PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

M-N Tom 27-28

Zeszyt 141 i 142 Wrzesień i Październik 1912

BIBLIOTEKA
DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

Podręczna

ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

M—N

Tom 27 i 28

Redaktor i wydawca
Ks. d-r ZYGMUNT CHEŁMICKI

WARSZAWA
Redakcya: Podwale 27. ● Administracya w Księgarni Gebethnera i Wolffa

Warunki prenumeraty

BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

w Warszawie:		*z przesyłką pocztą:*	
Rocznie	rub. 6—	Rocznie	rub. 8—
Półrocznie . . .	„ 3—	Półrocznie . . .	„ 4—
w Krakowie i we Lwowie:		*z przesyłką pocztą:*	
Rocznie. . . .	koron 18—	Rocznie. . . .	koron 20—
Półrocznie . . .	„ 9—	Półrocznie . . .	„ 10—
w Poznaniu:		*z przesyłką pocztą:*	
Rocznie.	Mk. 16—	Rocznie.	Mk. 21—
Półrocznie	„ 8—	Półrocznie	„ 11—

DOPŁATA ZA OPRAWĘ:

Rocznie rb. 2.40—Koron 6—Mk. 5. Półr. rub. 1.20—Koron 3—Mk. 3

Cena pojedyńczego tomu Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich w sprzedaży księgarskiej rub. 1, w oprawie 1.20

Adres redakcyi: Podwale № 27

Ekspedycya główna w księgarniach Gebethnera i Wolffa
w Warszawie i Lublinie i G. Gebethnera i S-ki w Krakowie

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

Antoine K. **Kurs Ekonomii Społecznej,** przekł. W. Gostomskiego, 3 tomy	Rb. 3.—
Bączek J. Ks. **Zarys historyi filozofii**	„ 1.—
Batiffol Piotr. **Badania z zakresu Historyi i Teologii pozytywnej** .	„ 1.—
Birkowski Fabian Ks. **Mowy pogrzebowe i przygodne, 2 tomy** . .	„ 2.—
Bougaud E., biskup Laval. **Św Wincenty á Paulo, Żywot i prace,** z portret. Św. Wincentego, tłom. B. Roszkowski, 3 tomy . . .	„ 3.—
Bremond Henryk S. J. **Kartki z dziejów odrodzenia katolicyzmu w Anglii,** przełożył z francuskiego M. G.	„ — 75
Brückner A. Dr. **Literatura religijna w średniowiecznej Polsce, 3 tomy** (Tom I wyczerpany). . . . . po . .	„ 1.—
Cathrein W. T. J. **Filozofia moralna,** w przekł. W. Gostomskiego, **4 tomy**	„ 4.—
„ „ „ **Socyalizm, badanie jego podstaw i możliwości,** w przekładzie W. Gostomskiego, tom podwójny	„ 2.—
Cuthbert O. Z. S. O. **Ideały Katolicko-Społeczne**	„ 1.—

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJANSKICH

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Rom. Jałbrzykowskiego, Jana Niedzielskiego, Marcelego Nowakowskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Jerzego Gautier i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

M.—N.

Tom XXVII—XXVIII.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
1912.

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/podrecznaencyklo2728vari

M

Mendelsohn Mojżesz popularny filozof z pochodzenia żyd, urodził się w Dessau w r. 1729. Od lat młodzieńczych wykazywał wielkie zamiłowanie do nauki, pilnie badał Pismo św., talmud i dzieło Majmonidesa *More Nebochim*. W celu dalszej nauki udał się za swym nauczycielem rabinem Frenkelem do Berlina r. 1743. Tu zapoznał się z uczonymi żydowskimi Izraelem Mojżeszem, Rischem, Aronem Salomonem Gumperitzem, i za ich pomocą poznał najnowszą literaturę, szczególniej modną wówczas filozofię Leibnitza. Przez jakiś czas pracował w Berlinie wśród dotkliwego niedostatku. Dopiero gdy w r. 1745 r. został nauczycielem domowym dzieci Izraela Bernharda, a od r. 1750 wspólnikiem jego fabryki wyrobów jedwabniczych, poprawił się stan jego finansowy. W 1754 r. zapoznał się i zaprzyjaźnił jako szachista z Lessingiem filozofem. Ten wywarł na kierunek myśli Mendelsohna wpływ ogromny. Odtąd filozofia była umiłowanym jego przedmiotem aż do śmierci, która nastąpiła 4 stycznia 1786 r. Napisał sporo dzieł z dziedziny filozofii. Z nich wybitniejsze: *Briefe über die Empfindungen.* Berlin 1755; *Ueber die Evidenz der metamphysischen Wissenchaften.* 1763; za to dzieło akademia Berlińska przyznała mu nagrodę; *Jerusalem oder über religiöse Macht und Judenthum.* Berlin 1785. Zasady swe filozoficzne najlepiej wypowiedział w *Morgenstunden.* Berlin 1785; *Philosophische Schriften,* 2 t., Berlin 1761—1771. Był nadto współpracownikiem wydawnictwa: *Bibliothek der schönen Wissenschaften* i *Briefe die neuste Literatur betreffend.* Levater próbował nawrócić Mendelsohna do wiary chijańskiej. Spokojnie mu na to odpowiedział Mendelsohn, ale przecząco w swem *Schreiben an Lavater.* Gdy otrzymał dzieło *Über die Lehre des Spinoza,* w którem były stawione zarzuty Lessingowi, Mendelsohn stanął w obronie zmarłego przyjaciela w dziele *Moses Mendelsohn an die Freunde Lessings.* Najpopularniejszem z dzieł jego było *Phädon oder die Unsterblichkeit der Seele.* 1767. We wszystkich swych dziełach Mendelsohn Mojżesz był zwolennikiem filozofii kierunku idealno subjektywnego, Wszystkie jego dzieła zostały wydane przez wnuka jego Jerzego Benjamina M., profesora geografii i statystyki w Bonn w r. 1843—1845 w Lipsku w 7-u tomach. (Por. Kayserling, *Mendelsohn Moises.* 1883 i 1888 r.; Rab. Benj. Szold, *Moses Mendelsohn.* Baltimore 1879; Hensel, *Die Familie Mendelsohn* 1729—1847, Berlin, 1879; Herders, *Konversations Lexikon.* V b., s. 1583—1584).

X. R. J.

Mendez — nazwisko dwóch Jezuitów: 1) Alfons, ur. w miasteczku de Santo Aleyxio (Alentejo) w r. 1579, wstąpił do nowicyatu w r. 1593. Nauczał Pisma

św. w Evora, gdy Grzegorz XV mianował go patryarchą Etyopii. Cesarz Atznaf-Seghed wielce poważał o. M. (r. 1625) i wiara krzewiła się za jego panowania; lecz po śmierci tego cesarza wybuchło prześladowanie, a patryarcha został uwięziony, dopiero Portugalczycy wrócili mu wolność. W r. 1634 powrócił do Goa, gdzie † w r. 1656. M. napisał wiele *relacyj* ze stanu misyj Towarzystwa Jezusowego; *listy* w tejże materyi; nadto *Bran Haymanot etc.* Coloniae Agripinae 1692, fol., 2 vol.—jest to teologia katechetyczna. Wiele też pozostało prac w rękopisie.—2) Ferdynand—jest to sławny podróżnik Mendez Pinto, ur. w Montemor o Velho pod Coimbre ok 1509 r., † 1583. Będąc w r. 1554 w Goa M. powziął zamiar zostania jezuitą i wstąpił do nowicyatu; lecz krótko tam był i wystąpił. Towarzyszył on o. Melchiorowi Nunez Barreto i św. Franciszkowi Ksaweremu w podróżach do Japonii. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 884—888).

X. J. N.

Mendez i Gualaquiza—wikaryat apostolski w Zachodniej Kolumbii. Erygowano go w 1893 r. głównie dla prac misyjnych pomiędzy Indynnami szczepu Iivaros. Pieczę duchowną powierzono Salezyanom ks. Bosko. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum catholicum*, Friburgi Brisg., 1890, p. 215 *I Iivaros di Mender e Gualquizar*, Turin 1906; *Sales Nachrichten*, XIV, 1908, p. 121...; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon* München 1908, t I, k. 929).

Mendicantes ordines ob. Żebrzące zakony.

Mendive Józef jezuita hiszpański, wykładał św. Tomasza według Suareza. W tym duchu napisał po hiszpańsku kurs filozofii, który następnie przełożył na język łaciński p. t. *Institutiones philosophiae scholasticae* ad mentem Divi Thomae et Suarezii: Logica-Onthologia—Cosmologia—Psychologia—Theodicea—Ethica et jus naturae. Matriti 1886—88, in 8-o, 6 tomów. Nadto napisał po łacinie *Institutiones theologiae dogmatico - scholasticae.* Valladolid 1895, 6 vol. in 8-o; po hiszpańsku: *Elementos de Logica.* 8-o, wyd. 2-ie; *La Religion Catolica vindicada* de las imposturas Racionalistas. 8-o, wyd. 4-te poprawione. M. † d, 13 marca 1906 r. w Santander.

Mendo Andrzej T. J., ur. w r. 1608 Logrono, przyjęty do Towarzystwa w r. 1625, był profesorem filozofii, teologii i Pisma św. w Salamance, rektorem w Oviedo, rektorem seminaryum irlandzkiego w Salamance, socyuszem prowincyała, kaznodzieją królewskim i kwalifikatorem Inkwizycyi. Towarzyszył księciu d'Ossuny do Katalonii i Medyolanu. † w Madrycie w r. 1684. Napisał m. i. *Memorial ajustado* de los fundamentos incotestables por la immaculada Concepcion de la Virgen Maria etc. S. l. et a. fol.; *Bullae Sanctae Cruciatae elucidatio etc.* Matriti 1661, fol.; *De Jure Scholasticorum* et Universitatis sive Academico. Salmanticae 1655, fol.; *De Ordinibus Militaribus disquisitiones etc.* Ibd. 1657, fol.; *Quaresma.* Sermones etc. Madrid 1662, 4-o; *Statera opinionum* benignarum in controversiis moralibus etc. Lugduni 1666, fol.; *Crisis de Societatis Jesu pietate etc.* Ibd. 1666, 12-o; *Epitome opinionum moralium* etc. Ibd. 1674, 8-o; *Quadragesima* seu Conciones etc. Ibd. 1676 4-o, i w. i. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, s. V, k. 892 — 897; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 109).

X J. N.

Mendoça Franciszek T. J. ur. w r. 1573 r. w Lizbonie, wstąpił do Jezuitów w Coimbrze w r. 1587. Uczył retoryki i filozofii w Lizbonie i Coimbrze, oraz Pisma świętego w Evorze. Był rektorem w kolegiach tych dwóch ostatnich miast. Wysłany do Rzymu w r. 1625 r. zachorował w drodze i † w Lyonie 1626 r. Napisał: *Mowy*; *Commentariorum ad discursuum moralium in Regum libris tomi tres.* Conimbricae et Ulyssipone 1621 — 1624; t. I i II, fol.; Lugduni 1622—31, fol., 3 vol.; *Viridarium Sacrae ac profanae eruditionis.* Tże 1631, fol. i inne. (Por. Sommervogel,

Bibliothèque. 1894, t. V. k. 899—903).

Ménégoz Eugeniusz, teolog protestancki, ur. w r. 1838 w Algolsheim, studya odbywał w Strasburgu, Erlangen, Berlinie, Halli i Marburgu. W r. 1877 po utworzeniu fakultetu teologii protestanckiej w Paryżu M. mianowany został magistrem konferencyj i dyrektorem seminaryum internistów tego fakultetu. W r. 1882 został profesorem tytularnym na katedrze dogmatyki luterańskiej. Napisał: *Etude dogmatique sur l'idée de l'Eglise.* 1862; *Réflexions sur l'Evangile* du Salut. 1879, 18-o; *La Notion du Cathéchisme.* 1882, 18-o; *Luther considéré comme théologien.* 1883; *L'Autorite de Dieu etc.* 1892 i inne. M. był też współpracownikiem wielu czasopism i dzienników teologicznych protestanckich we Francyi, Szwajcaryi i Niemczech. (Por, Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, Paris 1893. Supplement, str. 72).

Menelaus — bezbożny arcykapłan żydowski za Antyocha IV Epiphanes-a, brat Symona, który chciał wydać skarby świątyni Syryjczykom (II Mach. 4—6), Menelaus w r. 172 przed Chr. obiecał Antyochowi płacić większe roczne daniny, za to otrzymał od niego arcykapłański urząd; wypędził z Jerozolimy Jazona, Oniasza III dawnego arcykapłana zamormował i przez długi czas, suto opłacając Syryjczyków, zajmował to stanowisko, aż wreszcie wypędzony z Jerozolimy przez Judę Machabeusza uciekł do Antyocha V eupatora i tam skazany został na śmierć. (II Mach. IV, 23 — 50; V, 5—7, 15 — 23; XIII, 3 - 8). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*; W. W. 8, 1251).

Menestrier Klaudyusz Franciszek T. J., ur. w r. 1631 w Lyonie, wstąpił do Towarzystwa w r. 1646. Uczył humaniorów i retoryki w Chambéry, Viennie, Grenobli i Lyonie. Zajmował się przez lat 25 kaznodziejstwem. † w Paryżu w 1705 r. Z wielkiej liczby dzieł M. (164) wyliczamy tylko niektóre: *Le veritable art du Blason* ou les regles des armoires sont traitées d'une nouvelle Methode etc. Lyon 1659, 24-o; *L'art du Blason* justifié etc. Tże 1661, 12-o; *L'art des emblemes.* Tże 1662, 8-o; *Origine des Armoires.* Paris 1679, 12-o; *La Philosophia des Images etc.* Tże 1682, 12-o; *La Blason de la Noblesse etc.* Tże 1683, 12-o; *La science et l'Art* des devises etc. Tże 1686, 8 o; *Réfutation des propheties* faussement attribuées sur les élections des Papes etc. Tże, s. a. 4-o; *Examen de la suite des Papes* sur les propheties etc. Tże s. a., 4-o; *Bibliothèque curieuse et instructive* de divers ouvrages anciens et modernes etc. Trevoux 1704, 12 o, 2 v.; *Nouvelle Méthode raisonnée du Blason* ou l'Art héraldique. Lyon 1770, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 905 — 925).

X. J. N.

Menevia - biskupstwo w Anglii (dioec. Menevensis). Menevia nosiło niegdyś nazwę miasto St. Davids w Walii. Biskupstwo w Menevia powstało już w pierwszych wiekach Kościoła. Św. Dawid z Menevia, zostawszy arcybpem w Caerleon, obrał m. Menevia za swą rezydencyę (VI w.). W XII w. bpstwo Menevia jest sufraganią metropolity Canterbury. Przy wskrzeszeniu hierarchii katolickiej w Anglii w 1850 r. Walia utworzyła dwie dyecezye: Newport z Menevią i Shrewsburg. W 1895 r. utworzono osobny wikaryat apost. Menevia; w 1898 r. wskrzeszono bpstwo Menevia, jako suffranię arcybpa Westminsteru. Bp rezyduje w m. Wrexham (hr. Denbigh), liczącem 12600 mieszkańców, posiadającem kł z XV w.—Dyecezya Menevia w 1908 r. liczyła na 860577 mieszkańców, 8630 katolików; 25 kapłanów świeckich i 54—zakonnych; 55 kłów i kaplic; 5 męskich a 9 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. XV, str. 507, art. Wrexham; *Annales Cambriae*, London 1860; Giraldus Cambrensis, *Dialogus seu Distinctiones VII de jure et statu Men. ecclesiae*, London, 1863, p. 101—373; Wharton, *Anglia sacra*, II, London, 1691, p. 514—661; Jones i Freemann, *Hist. and Antiq. of St. Davids*, London, 1856; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 104; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1908, t. II, k. 930).

X. C. S.

ennas św. patryarcha Knstpolski, pochodził z Aleksandryi, a po destytucyi monfizyty i uzurpatora Antimusa I, został na jego miejsce patryarchą, pozyskawszy sakrę bpią z rąk pża Agapeta 13 marca 536 r. Zarządzał on spokojnie owczarnią swoją, gdy dał się uwieść sporowi o tria capitula podpisując wydane przez ces. Justyniana edykty z 544 i 551 r., za co przez pża Wigiliusza został z Kła wyłączony. M. przyjął z pokorą wyrok pski i uznawszy swoją słabość, oznajmił piśmiennie wraz z wieloma bpami, że poddaje się w rzeczach wiary orzeczeniom stolicy Aplskiej. Wkrótce potem † w sierp. 552 r. Zarówno Łacinnicy w martyrologium 24, jak i Grecy 25 sierp. czczą go jako Swiętego.

Menno, Mennonici. M. syn Szymona ur. 1492 r. w Witmarsum we Fryzyi, ze słabem wykształceniem przyjął kapłaństwo i w. 1516 został proboszczem w Pingjum, a w r. 1532 w Witmarsum. Mało obeznany z teologią, a jednak nurtowany wątpliwościami skłaniał się ku nowochrzczeńcom, aczkolwiek i szaleństwa w Münster, uważał nie tyle za teoretycznie złe, ile za praktycznie szkodliwe przejawy fanatyzmu. Po zgnieceniu ruchu nowochrzczeńców w Münster, pozostali zwolennicy udali się do M. aby stanął na czele umiarkowanych. Wobec tego M. wystąpił z Kła katol. 1536 r. a Obbe Philipsz udzielił mu powtórny chrzest. M. odtąd poświęcił się z zapałem sprawie sekty. Edyktem ces. Maksymiliana 1542 r. wydalony z wschodniej Fryzyi rozpoczął wieloletnią wędrówkę (Groningen, Emden, Kolonia, Fryzya zachodnia) aż osiadł w Holandyi, gdzie organizował nowochrzczeńców. Zbyt mało wykształcony dla stwoczenia samodzielnej nauki, ułożył pewną mieszaninę dogmatów katolickich i swoich płytkich przywidzeń, głównie zaś poświęcił się złagodzeniu fanatyzmu nowochrzczeńców i zwróceniu ich ku idealizującemu separatyzmowi. M. uczył że grzech pierworodny bywa dziedziczony, przynosi śmierć, wszakże człowiek bywa potępiony tylko za własne winy. Wiara czyni z grzesznika sprawiedliwego. Ze sprawiedliwych składa się Kł Boży pod rządem starszych i nauczycieli słowa. Starsi udzielają sakramentów, których jest dwa: chrzest i eucharystya, a i te są tylko symbolami, uumysławiającymi działanie Boże. W dalszym ciągu Mennonici odrzucili Trójcę św. i Bóstwo Chrystusa, jako biblijnie nie stwierdzone. Nabożeństwo ich zasadza się głównie na modlitwie, śpiewie i kazaniu. Wzbronione są: przysięga, służba wojskowa i skarga przed sądem. Natomiast szerokie zastosowanie ma klątwa i wykluczenie z pośród wiernych.

Naukę swoją zawarł M. w książce p. t. *Fundamentalbock* wyd. 1539 r. Zaraz jednak powstały spory, a mianowicie Battenburg i jego zwolennicy radykalni domagali się bezlitosnego tępienia niewiernych i założenia królestwa Bożego, natomiast pojednawczy Dawid Joris ze swymi stronnikami twierdził, iż niebawem sami książęta złożą korony, dopóki zaś to nie nastąpi, należy im ulegać. Spór ten jako tako załagodzono na zjeździe w Emden 1547. Wkrótce powstały nowe niesnaski o stosowanie ekskomuniki, które na zjeździe w w Strasburgu 1557 r. roztrzygnięto w sensie skrajnie rygorystycznym. To już doprowadziło do zupełnego rozdwojenia, którego M. już nie przeżył i † 23 stycz. 1559 r. w Wüstenfeldzie w Holandyi, nietylko przez katolików i protestantów, ale i przez własnych zwolenników potępiany.

Rozdwojenie i po śmierci M-a nie ustawało. Wytworzyły się dwie partye s u b t e l n y c h (Flamandzi i zachodni Fryzowie) i g r u b y c h (Waterländersi i wschodni Fryzowie); jakkolwiek różniły ich drobiazgi, antagonizm jednak był zaciekły. Kilkakrotnie następowało pojednanie, ale po to jedynie, aby wnet rosterki wybuchły tem większe. Dla zgody pisano księgi symboliczne, zawierające wyznanie wiary, ale i to nie wiele pomagało. W r. 1664 zdawało się ze ugoda będzie trwałą, ale i tu jedni poszli za liberalniejszemi wskazaniami lekarza Gallenusa (Galeniści), inni trwali przy skrajnym Apostoolu (Apo tolici). Ost teczne porozumienie nastąpiło dopiero w r, 1811, na gruncie zasad nowochrzczeńców i wyżej wyłuszczonych wierzeń.

Główną siedzibą Mennonitów są Niderlandy a zwłaszcza Amsterdam. Ogólna liczba M-ów wynosi ok. 250,000,

którzy wszakże rozproszeni są i po innych krajach, a mianowicie liczą ich 50—60,000 w Holandyi, 18,000 w Niemczech, 70,000 w Rosyi, 80.000 w Stanach Zjedn. i 20,000 w Kanadzie. „Opera Mennonis“ wydane zostały w Amsterdamie 1646—1681 r., aczkolwiek pełne są błędów. (Por. H. Sbyn, *Histor. Christianorum qui Mennonitae apellantur*, Amsterd. 1723; Horsch. *Gesch. d. Mennonitengemeinden* 1890; również Wedel w Newtonie 1900—1902).

(*Ch.*).

Menochiusz (Menochio) Jan Szczepan T. J.. ur. w Pawii w 1575 r., przyjęty do Towarzystwa w 1594, uczył humaniorów, Pis. św. i moralnej w Medyolanie. Był przełożonym w Kremonie, Medyolanie, Genui; rektorem kolegium rzymskiego, prowincyałem w Medyolanie i Rzymie, wreszcie asystentem na Włochy i admonitorem oo. generałów Caraffy i Piccolomini'ego. † w Rzymie w domu professów w r. 1655. Napisał: *Hieropoliticon* sive Institutiones politicae e Sacr. Script. depromptae. Lugduni 1625, 8-o; *Institutiones oeconomicae ex sacr. litt. depromptae.* Tże 1627, 8-o; *Brevis explicatio sensus litteralis S. Scripturae etc.* Coloniae Agrip. 1630, fol. 2 vol. Były liczne wydania i tłumaczenia. Polskie tłum. Pis. św. ks. Jakóba Wujka wydane przez ks. S. Kozłowskiego (Wilno 1861—64, 4 tomy, 8 a), objaśnione jest skróconym komentarzem M-a. *De Republica Hebraeorum.* Parisiis 1648, fol.; *Historia sacra* della vita... del nostro Redentore etc. Roma 1653, 4 o, 2 vol.; *Historia Miscellanea Sacra etc.* Venezia 1658, 4-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 948—955).

X. J. N.

Menologium—kalendarz Kła greckiego podobny do łać. Martyrologium, niejako streszczenie z Menaeum; posiada na każdy dzień spis Świętych z krótką o każdym wiadomością historyczną, wykaz świąt Pańskich. Od Menaeum tem się różni, że życie Świętych i wiadomości o o świętach są daleko treściwsze w Menolog. M. nazywa się także Synaxarium-collectio, contractio, breviarium. M-a po różnych kościołach różne bywały. (Por. Martinov, *Annus ecclesiasticus graeco-slavicus*, Bruxellis 1863, p. 2). Najpospolitszem i najdawniejszem jest wydanie z polecenia ces. greckiego Bazylego II (976—1025) pierwsze półrocze od września do lutego włącznie ap. Ughelli, *Italia sacra* t. X (Venet. 1722, p. 243), drugie wydał G. Henschen w Bolland. *Acta SS. Martyr. August.*; tekst grecki z przekładem łać. wydał Annibal Albani, Urbini 1727, 3 cz. in fol., przedruk ap. Migne, *Patrol. graec.* t. 117. Wydali M. także kardynał Sirlet ap. Henr. Canis. *Lection. antiquar.* ed. Basnage L. III, p. 1, p. 409; Ant. Contius, Venet. 1535; Paris 1573 i Steph. Ant. Morcellus, *Kalendarium Ecclesiae Constantinopolitanae*, diurnis commentariis illustratum, Romae 1789 roku, 2 vol. Sergiusza archimandryty. *Połnyj Miesiacosłow Wostoka* t. I. *Wostocznaja Agiologia* t, II; *Swiatoj Wostok*, Moskwa 1885—76; Martino.) op c. (Por. Fabricii, *Bibl. graeca ed. Harles* X, 140—146 Wyjątki z M-ów o znaczniejszych świętach roku są w księdze liturgicznej nazwanej *Horologium.* sławiań. *Czasosłów*, zawierającej godziny kościelne i officia, ostatnie wydanie w Rzymie 1876.

X. S. G.

Menorca (Minorka) bpstwo na wyspach Balearskich (dioecesis Minoricensis).—Baleary stanowią grupę wysp hiszpańskich. Należą one do dwóch biskupstw Majorka (Mallorca) i Menorca (Minorka). Ob. art. Majorka; Baleary.—Bpstwo Menorca, sufragania arcbpa Walencyi liczy ok. 40 tys. wiernych, 23 parafie, 80 kłów i kaplic; 102 kapłanów swieckich i 6 zakonnych. Por. lit. przy art. Majorka; nadto Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg 1890, p. 47; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 932).

Menot Michał minoryta, prof. teol. na uniwers. paryskim i głośny kaznodzieja, żył w pierwszej połowie XVI w. Napisał dwie Kwadrageny małe; pierwszą na lekcye W. Postu w Paryżu 1517 r., drugą p. t. *Aureum opus Evangeliorum in Parisiorum Academia declamatorum*, Parisiis 1519.

Menoux Józef de T. J. ur. w Besan-

çon w r. 1695, wstąpił do zakonu w 1711 r. Był profesorem w różnych kolegiach i kaznodzieją. Król Stanisław Leszczyński mianował go swoim zwyczajnym kaznodzieją i darzył go swem zaufaniem. Następnie był superyorem domu misyonarzy w Nancy, jednym z pierwszych członków akademii założonej przez króla Stanisława oraz członkiem akademii „de la Rochelle," a także pod imieniem *Palmiro Dircense* członkiem akad. Arkadów. † w Nancy w 1766. Napisał: *Heures du chrétien à l'usage des Missions.* Nancy 1740, 8-o, oraz cały szereg rozpraw i przemówień. M. wraz z królem Stanisławem Leszczyńskim opracowywał traktaty filozoficzno-religijne i wydawał je pod różnymi tytułami, jak np. *L'Incrédulité combattue par le simple bon sens*, essai philosophique par un Roi. S. l. 1760, 8-o; *Oeuvres du Philosophe bienfaisant (le roi de Pologne Stanislas)* Paris 1763, 8-o, 4 tomy; 1769, 12-o, 4 tomy. W imieniu też króla przeczytał M. dn. 10 stycz. 1753 na publicznem posiedzeniu akademii królewskiej w Nancy rozprawę przez niego napisaną, w której król rozwija szerokie poglądy na sposoby udoskonalenia społeczeństw, wyszukania środków zjednoczenia umiejętności ludzkich z cnotami... Rozprawę tę przełożył na język włoski o. Juliusz Cezary Cordara, członek akad. Arkadów. (*Mémoires de Trev.* 1753, juin p. 1318–1324; *Année littéraire*, VII, p. 337). (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1894, t. V, 4-o, k. 955–957).

X. J. N.

Mensa communis, episcopalis, capitularis, pauperum. Przez dziesięć pierwszych wieków ery chrześcijańskiej majątek klny (ob. Kościelny majątek) stanowił jednolitą massę, zwaną mensa communis, którą zarządzał bp za pośrednictwem zrazu Archidyakona (ob. Archidyakoni), a potem ekonoma (ob.).

Dochody z majątku użytkowano w ten sposób, iż albo, jak np. w Rzymie i we Włoszech, dzielono je na 4 równe części, z których jedna przypadała bpowi, druga niższemu klerowi, trzecia ubogim, czwarta kłom (c. 27, 28, 30 C. XII, q, 2); albo też, jak np. w Hiszpanii (c. 8 con. Tarracon. a. 516 = c. 10, C, X q. 1) i Francyi (c. 14, 15 con. Aurel. I a. 511=c. 7, 8 C. X q. 1), gdzie wyznaczywszy specyalne fundusze dla biednych, podziału dokonywano wyłącznie pomiędzy bpem, klerem i kłami.

Z czasem nie tylko dochody, ale i same ich źródło, czyli majątek klny, uległ zróżniczkowaniu. Nie mówiąc już o tem, iż z dotacyj prywatnych poczęły powstawać odrębne beneficya, które posiadając własne dochody, zagwarantowane w akcie erekcyjnym, nie potrzebowały czerpać z funduszów ogólnych, samą mensam communem podzielono tak, iż pewną część majątku klnego przeznaczono na dotacyę dla bpa, inną—na uposażenie kapituły, jeszcze inną, przynajmniej w niektórych dyecezyach, — na opatrzenie ubogich. W ten sposób z dawnej mensa communis utworzyły się specyalne mensy: bpia (episcopalis), kapitulna (capitularis), a niekiedy i ubogich (pauperum).

O stosunkach w Polsce z czasów, kiedy majątek dyecezyi stanowił jedną całość, nie posiadamy pewnych wiadomości. W XII w. już stan rzeczy był odmienny. Naprzód dokonał się rozdział majątku pomiędzy bpem a kapitułą; następnie zaczęły się wytwarzać odrębne mniejsze beneficya. Chwili, w której się to stało, dokładnie oznaczyć niepodobna, To tylko można uważać ze pewne, iż za Krzywoustego istniało już bardzo wiele beneficyów, posiadających samoistną dotacyę. W kapitułach również istniały już podówczas prebendy, stanowiące oprawę beneficyata, jednakże pewna część majątku stanowiła wspólną całość, mensam capitularem, z której dochody rozdzielały się między poszczególnych członków kapituły. (Por. *Kodeks dyplom. katedry krakow.* t. I wyd. Piekosińskiego; *Monumenta medii aevi historica* Nr. 11; Abraham, *Organizacya kła w Polsce do połowy XII w.*). Literaturę ob. przy art. Kościelny majątek.

X. J. G.

Mensing Jan, dominik. walczył piórem pko luteranizmowi, urodził się w r. 1497 wstąpił do Dominikanów. W r. 1526 ks. Małgorzata Anhalcka w cza-

sie swojej regencyi mianowała go kaznodzieją nadwornym, na którem to stanowisku popierał ją radą i piórem pko nowatorom. Dla synów księżnej napisał: *Gründtliche Unterrichte Was eyn frommer Christen v. d. heyligen Kirchen, v. d. Vetern lere.* Po śmierci księżnej synowie odstąpili od Kła, a M. osiadł w Frankfurcie n. Odrą; jako sufragan Halberstadu brał udział w wormskiej rozprawie. 1541 r. † prawd. 1647 r. Oprócz wspomnianej pracy napisał: *De sacerdotio Christi ecclesiae... adversus Lutherum*, a także specyalną rozprawę pko Lutrowi *Von d. Concomitantien... etc.* oraz wiele innych pism i rozpraw, które nietylko dla teologii, ale i dla języka niemieckiego posiadają niepospolite znaczenie. (Por. Echard, *Bibliot. Praed.* t. II, str. 84; J. Ch. Beckmann, *Histoire d. Fürst. Anhalt*, Zerbst. 1710).

Menzes Aleksy, august., arbp Goa, prymas Indyj wschod. Kilkakrotnie vice-król Portugalii, ur. w Lizbonie 1556 r. Udał się na wyspy malabarskie, aby tamtejszych heretyków i schyzmatyków pojednać z Kłem. Działalność jego była wielce owocna, ponieważ sam dawał przykład misyonarskiej gorliwości. W Goa założył kilka klasztorów dla pokutnic i dziewic. Wezwany 1611 r. z powrotem do Europy, został arbpem Bragi, a także członkiem najwyż. rady król., oraz nadkanclerzem. † 3 maja 1613 r. Napisał żywoty kilku sławnych Augustyanów portugalskich, biografię błogosł. o. Ludwika z Montoja august., a także synodu w Diampur. (Por. Ossinger, *Bibliot. August.* str. 80 i nst.).

Merari — trzeci syn Lewiego, ojciec Moholi i Musi. (Genes. XLVI, 11; Exod. VI, 16; Num. III, 17, 20; I Paral. VI, 1, 16, 19, 29; XXIII, 6, 21). Potomkowie jego zajmowali poważne miejsce wśród lewitów.

Merari z pokolenia Symeona, syn Idoksa, ojciec Judyty, oswobodzicielki miasta Betulii. (Judith VIII, 1; XVI, 8).

Merati Kajetan Marya, teatyn, ur. w r. 1668 w Wenecyi, † w r. 1744 w Rzymie, był profesorem filozofii i teologii w różnych kolegiach swego zakonu, następnie prokuratorem generalnym i konsultorem kongr. Rytów. W kwestyach liturgicznych M. był wyrocznią. Napisał *La Verita della religione cristiana etc.* Venezia 1721, 2 tomy, 4-o; *Novae observationes et additiones ad Gavanti commentaria* missalis et brev. Augustae Vindel. 1740, 2 vol., in 4-o; nadto wydał Bartłomieja Gavanto swego współbrata zakonnego *Thesaurus SS. Rituum.* Romae 1736. 9 tom. 4-o, poprawiony i powiększony uwagami własnemi. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, II, 1468; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8 o, s. 109).

Merctai Jan ks., uczony włoski, ur. w r. 1866 w Gaida, wyśw. na kapłana w 1889, od r. 1893 pracował w Bibliotece Ambrozyańskiej w Medyolanie, w r. 1898 został scriptorem w Bibl. Watykańskiej; 1904 r. mianowany prałatem domowym pskim i sekretarzem histor.-liturgicznej komisyi kongr. rytów oraz konsultorem komisyi biblijnej. Napisał: *L'età di Simmaco.* 1893; *D'alcuni nuovi sussidi* per la critica del testo di S. Cipriano. Roma 1899; *Note di leterratura biblica* e cristiana antica. Tże 1901; *Antiche reliquie liturgiche* ambrosiano - romane. Tże 1902; *Varia sacra.* Tże 1903; *Per la storia della Biblioteca Vaticana* sotto il Card. C. Baronio. Sora 1910, i inne. Nadto wydał: *Bibliorum S. S. Graecorum codex Vaticanus 1209.* (Cod. B.) Milano 1904—10, i inne. (Por. Herder, *Konvers.-Lexikon.* 1910, 8-o, k. 1009).

X. J. N.

Mercator ob. Marius Mercator.

Mercedaryusze.—Zakon N. M. P. od wyzwolenia z niewoli (*ordo B. V. M. de mercede de redemptione captivorum*) założony 1223 r. w Barcelonie przez ś. Piotra Nolasco (ob.) z współudziałem ś. Rajmunda de Pennafort (ob.) i Jakóba I kr. aragońskiego, celem wykupywania niewolników z niewoli, do czego się zakonnicy czwartym ślubem zobowiązują z gotowością oddania siebie samych w zakład, gdyby tego zaszła potrzeba. Zakon ten był rycerskim, złożonym z rycerzy i braci; z tych ostatnich tylko niektórzy święcenie kapłańskie otrzymywali. Dopiero Jan XXII

r. 1318 postanowił, że kapłani mają sprawować najwyższą władzę w tym zakonie, w skutek czego M-e acz podziś dzień noszą nazwę zakonu rycerskiego, przestali nim być faktycznie. Prócz swej ojczyzny M. rozszerzyli się we Włoszech, Francyi, Irlandyi, Afryce i Ameryce. Znacznej reformy dokonał w nim przez utworzenie gałęzi M-ów bosych O. Jan Chrzciciel Gonzalez, znany pod imieniem Jana od Najśw. Sakramentu († 1618). Reforma ta powstała w Andaluzyi 1602 r., zatwierdzoną została r. 1606 przez Pawła V. Obecnie M-e mają 9 prowincyj; kastylijską, aragońską, włoską, sycylijską, meksykańską, argentyńską (należy tu i Urugway), w Quito, chilijską, limańską i 2 viceprowincye: sardyńską i boliwijską liczącą około 550 zakonników. Nadto jedyny klasztor M-ów bosych w Toro (dyec. Zamora) w Hiszpanii liczy 26 zakonników; klasztorów razem jest 56. Działalność zakonu prócz wykupu niewolników ma za przedmiot pracę misyjną i pieczę dusz w środkowej i północnej Ameryce, dzieła miłości chrześcijańskiej bliźniego oraz wychowanie młodzieży. Prócz założyciela zakon ten wydał Świętych: Rajmunda Nonnata, Serapiona, Piotra Paschazyusza i Piotra Abomengol.—Zakon (żeński) zorganizował o. Antoni Velasco a zatwierdził 1568 r. pż. ś. Pius V; ma on 13 klasztorów w Hiszpanii i 306 zakonnic.—Niezależnie od nich są Mercedaryuszki bos. mające w Hiszpanii ok. 10 domów i ok. 150 sióstr.—Wreszcie III Zakon klauzurowy żeński, ma ok. 60 domów w Hiszpanii, Francyi, Włoszech, Belgii, Meksyku, Argentynie i Chili i liczy ok. 700 sióstr. (Por. Encyklopedya Nowodworskiego art. *Wyzwolenia z niewoli zakon*; Heimbucher. *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., Paderborn, 1907, t. II, str. 212 i nast.) *M. B.*

Mercede (de) N. Maryi P. zakon ob. Mercedaryusze.

Mercier — 1) Dezyderyusz Felicyan, kardł, arcbp Mechliński prymas Belgii, urodzony w Braine l'Alleud (dyec. mechlińska) w r. 1851, wstąpił do seminaryum w Mechlinie w 1870 r., wyświęcony na kapłana w r. 1874, odbywał studya w Lowanium, od r. 1882 był długoletnim profesorem i dyrektorem (1891) Instytutu wyższego filozofii tomistycznej założonego przy uniwersytecie w Lowanium w r. 1882; w r. 1886 został prałatem pskim. W r. 1906 mianowany arcbpem Mechlińskim, w r. zaś 1907 kreowany krdłem-prezbyterem. Był długolotnim redaktorem „Revue de néoscholastique". Napisał: *Cours de philosophie Logique.* 1897, wyd. 2-e; *Psychologie.* 1908, 8-o, wyd. 8; *Criteriologie.* 1910, dzieło odznaczone; *Les Origenes de la Psychologie contemporaine.* 1898, 12-o; *A mes Séminaristes.* Bruxelles 1908, wyd. 1; *Le Modernisme.* 1908; *Retraites pastorales.* 1910, wyd. 4, i inne. W języku polskim wyszły: *Logika.* Warszawa 1900. 12-a; *Historya Psychologii Nowożytnej.* Tże 1900, 12-a; *Kryteryologia.* Tże 1901, 12-o; *Metafizyka.* Tże 1902—1903, 12-o; *Neoscholastycyzm.* Kraków (z cyklu „Broszury o chwili obecnej". zeszyt XV). (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, 4-o, k. 834; Herder, *Konw.-Lexik.* 1910, 8-o, k. 1009; Battandier, *Annuaire Pontif cath.* 1911, 8-o, 112).—2) Jan (Mercerus), hebraista ur. w Uzès, † w r. 1570, w 1546 został profesorem hebrajszczyzny w College de France. Przyjawszy protestantyzm zmuszony był opuścić Francyę i udać się do Wenecyi. Napisał: *Komentarze* na Genezę, Hioba, Przypowieści, Ekklezyastyka, Pieśni nad Pieśniami i na 5 mniejszych proroków; tłum. z hebrajsk. *Ewangelię ś. Mateusza.* Paryż 1555; według tłum. *Parafrazy chaldejskiej* Abdyasza i Jonasza z uwagami. Tże 1550; *Noty i wersya księgi Ruth.* Tże 1550; *Wersya parafrazy Onkelosa i Komentarze* Eben-Ezry na Dekalog. Tamże 1568; nadto wiele gramatyk i leksykonów hebrajskich. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* II, 1469). — 3) M. jezuita współczesny, autor wielu dzieł hagiogr. - historycznych, jak: *Xavérine de Maistre.* Mère Thérèse de Jésus carmelite. Poitiers 1889, 8-o; *La Vénér. Jeanne de Lestonnac, etc.* Paris 1892, 8-o; *Vie de la Rév. Mère Thérèse* de Saint-Joseph (1819—90). Tże 1893, 8-o; *Lamennais (1782—1854) d'après sa correspondence etc.* Tże 1894, 18-o; *Saint Joseph* époux de Marie etc. Tże 1896 i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, 8-o, 270).

X. J. N.

Mercori Juliusz, dominikanin, ur. w Kremonie, † w r. 1669 w Medyolanie, mąż ogromnej wiedzy, biegły teolog i filozof. Był kolejno profesorem i rektorem kolegium w Neapolu, inkwizytorem generalnym w Mantui i Medyolanie. Napisał *Basis totius theologiae moralis*. Mantua 1658, in fol.; w tej książce napada na teologów trzymających się opinij łagodniejszych. Sam bowiem był rygoryštą i występował pko probabilizmowi. Napisał też polemiczne dzieło pko paryskiemu teologowi Nicole zw. Wendrock p. t. *Solutiones trium nodorum* in opere de opinionum praxi limitanda. Tricini 1663, in 4-o; a także przeciwko Caramuelowi p. t. *Apocrisis pro doctrina de probabilitate* Prosperi Fagnani. Tamże 1664, in 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. Paris, t. II, 1469; Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, 8-o, s. 109 i nst.).

Meress Bonawentura, paulin w Częstochowie, żyjący w XVIII w., był przełożonym nowicyatu N. M. P. w Brzozowie, napisał *Holocaustum medullatum* Deo oblatum etc. Częstochoviae 1775, 12-o; *Hymeneon sacrum*. Tże 1776 i późniejsze wyd.; *Triennium superiorum*. Tże 1776, 8-o, i późn.; *Catechesis theologico-moralis*. Tże 1795; *Summarium theol. mor.* Tże 1795; *Breviarium univ. theol. mor.* Tże 1795.

Meric Józef Eliasz ks., ur. w Hesdin (Pas-de-Calais) w r. 1838, † w Honfleur w r. 1905, profesor i pisarz klny francuski, studya klasyczne odbył w Tuluzie a teologiczne w seminaryum, w r. 1863 wyśw. na kapłana. Przybywszy do Paryża był sekretarzem o. Gratry, a następnie objął po nim katedrę teologii moralnej w Sorbonie i wykładał ten przedmiot aż do zniesienia fakultetów teologicznych w tej uczelni. Był kanonikiem honorowym wielu dyecezyj i d-rem teologii honoris causa uniwers. w Würzburgu. Przez czas dłuższy był redaktorem czasopisma „Revue du monde invisible", którego był założycielem. Promotor i bardzo czynny członek Akademii nauk psychicznych. Napisał: *La Chute originelle* et la responsabilité humaine. 1877, 18-o; *Du Droit et du Dévoir*. 1877, 18-o; *L'autre vie*. 1880, 2 vol. in 8-o; *Les Guerres sociales* du temps présents: 1884, 18-o; *Histoire de M. Emery et de l'Eglise de France* pendant la Révolution. 1885, 2 vol. in 8-o, dzieło odznaczone przez akademię; *La Sorbonne et son fondateur*. 1888, 8-o; *Le merveilleux et la Science*, etude sur l'hypnotisme. 1888, 8-o; *Le Clergé sous l'ancien regime*. 1890, 18-o; *L'Heure du Matin* ou Méditations sacerdotales, Paris 1891, in 8-o; *Le Clergé et les temps nouveaux*. Tże 1893, 18-o; *Energie et liberté*. Tże 1897, 18-o; *L'Imagination et les prodiges*. Tże 1905, 2 vol. in 12-o, i inne. Autorowi jedno można zarzucić, że w swych dziełach zbyt jest skłonny do tłumaczenia sposobem naturalnym pewnych zjawisk nadzwyczajnych; nie mniej jednak broni z talentem spirytualizmu i wiary katolickiej. W polskim przekładzie mamy dwa dzieła M-a: *Życie przyszłe*. Warszawa 1885, 8-a, 2 tomy; *Błędy społeczne obecnych czasów*. Tże 1888, 8-a. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, 4-o, str. 1093; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 833; 1908, k. 96; Tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 271).

X. J. N.

Merici Aniela ob. Aniela Merici i Urszulanki.

Merida— arcybiskupstwo meksykańskie (archidioecesis Emeritensis) ob. art. Yukatan.

Merida de Maracaibo — biskupstwo w Wenezueli (dioecesis Emeritensis in Indiis).— Maracaibo jest miastem głównem w stanie Zulia w Wenezueli, liczy ok. 35 tys. mieszkańców, posiada kolegia, szkoły i t. p.—Bpstwo Merida de Maracaibo powstało w 1777 r., jako sufragania arcybpstwa Santiago de Venezuela. Dycezya Merida de M-o obejmuje stany Los Andes, Zulia, Zamora i Goajira; liczy ok. 425 tys. mieszkańców; 117 parafii; 150 kłów, i kaplic, 90 kapłanów świeckich. (Por. W. E. I. t. 45—46, str. 412 art. Maracaibo; Werner S. J., *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, p. 217; Buchberger, *Kirchliches Handlexicon*, München, 1908, t. II, k. 937).

X. C. S.

Merkuryusz ob. Trismegistus.

Merkuryusz żołnierz bł., rodem rzymianin, ale przybywszy do Polski obrał

ją sobie za drugą ojczyznę i tu aż do śmierci mieszkał. Gdy w r. 1246 Tatarzy pod okrutnym wodzem Baty'm przybyli pod Smoleńsk, M. widząc udręczenie ludu i okrucieństwo nieprzyjaciela gorąco błagał Matkę Najśw. o pomoc i obronę. Pewnego razu ukazała się Matka Boża słudze klnemu, kazała mu wezwać M-a i poleciła mu, by uderzył śmiało na pohańca a otrzyma zwycięstwo i w nagrodę koronę męczeńską. Usłuchał wezwania M. wyszedł z miasta, wpadł śmiało do obozu nieprzyjacielskiego, głowę wodzowi uciął i poraził wojsko ich. Z tryumfem powracał M. modląc się i Bogu dziękując za zwycięstwo, gdy pewien tatarzyn dogonił go i uderzywszy szablą zabił. Lud ze czcią pogrzebał ciało męczennika w cerkwi N. M. P. po lewej stronie wrót carskich ok. r. 1246, a na miejscu śmierci Bł. piramidę wielką postawił. Tarczę bł. M. przechowywano ze czcią w kle Dominikanów. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1894, t. III, s. 25 i nst.; *Poczet Świętych i Błogosławionych Patronów polsk.* Kraków, 16-a, n. 52).

Merlin Jakób, teolog, ur. w Saint-Victurnien w Limousin, † w r. 1541 w Paryżu, dr. uniwersytetu paryskiego, wikaryusz generalny i archiprezbyter kła św. Magdaleny. Pisał i wydawał wiele. Z oryginalnych prac są godne uwagi: *Apologie d'Origène* umieszczona na czele wydania jego dzieł. Paryż 1511; *Six homélies* na słowa „Missus est angelus", Paryż 1538. On też dokonał pierwszego zbioru soborów p. t. *Collectio Conciliorum*. Coloniae 1530, 8-o; niestety, zbiór ten wiele zawiera dokumentów podrobionych. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. Paris 1868, t. II, s. 1472; Stang, *Historiographia eccles*. Frib. Brisg. 1897, 12-o: s. 114; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, 8-o, s. 436).

Merlo albo Merler Jakób ob. Horstius.

Mermillod Kacper, kardynał ur. 22 wrześ. 1824 r. w Carouge około Genewy. Kształcił się w kolegium St. Louis du Mont pod Chambery, potem udał się na studya teologiczne do Fryburga, gdzie przyjął święcenia kapłańskie od biskupa Marilley 24 czerw. 1846 r. Był wikaryuszem w Genewie i odznaczał się gorliwością kapłańską i niepospolitym talentem kaznodziejskim Wiele artykułów w obronie świętej sprawy Kła pomieszczał w dzienniku „Observator". Zajął się budową kła w Genewie; założył tamże „Annales catholiques" i miał licznych uczonych współpracowników. Do najlepszych tam prac M-a należą: *Studya o współczesnym protestantyzmie i o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny*. D. 4 paźdz. 1856 nastąpiło otwarcie ukończonego kła N. Panny Maryi w Genewie, który stanął składkami zbieranemi głównie przez ks. M-a, on też został jego pierwszym rektorem. R. 1859 został zaproszony do Rzymu dla miewania kazań w kle św. Ludwika. Jako znakomity kaznodzieja głosił słowo Boże w Paryżu, Lyonie, Tours, Amiens, Także, Besançon, Orleanie i in. Na początku 1864 r. zaproszony do Wiednia, miał w szkockim kle benedyktyńskim konferencye, które prof. Wiktor Huret wydał p. t. *Herr Abbe Mermillod in Wien*. W tymże roku w m. czerwcu objął probostwo Genewy i został wikaryuszem generalnym bpa Marilley na miasto i kanton genewski. W dwa miesiące później Pius IX wezwał go do Rzymu, mianował go biskupem tytularnym Hebronu koadyutorem bpa Marilley, bpa Lozanny i Genewy i sam go konsekrował 25 września. Z pomiędzy wszystkich jego listów pasterskich, pierwsze miejsce zajmuje list z 1868 r. *O Kościele i państwie*. Wśród prac około rozszerzenia i utwierdzenia życia kościelnego w kantonie Genewskim, zbierała się pko M-wi jak i przeciw całemu Kłowi w Szwajcaryi burza ciężkiego i długiego prześladowania. D. 30 sierp. 1872 r. kantonalna rada stanu zaproponowała M-wi, aby powstrzymał się od wykonywania funkcyj biskupich. M. temu żądaniu odmówił. Rada 20 wrześ. 1872 r. wydała dekret, pozbawiający M-a probostwa, generalnego wikaryatu i zabraniający spełniania mu funkcyj biskupich. Na to nie zważał M. i obowiązki swoje spełniał, mianowany 16 stycz. 1873 r. wikaryuszem apostolskim, wówczas Rada Związkowa wydaliła M-a z terytoryum genewskiego; Mermillod zamieszkał w Fernex. W marcu 1883 r. M-a mianowano bpem Lozanny. Rada Związkowa cofnęła swój

dekret banicyjny. R. 1890 M. został kardynałem i przeniósł się do Rzymu. Prace M-a: *Oeuvres du Cardinal M.* wyszły w Paryżu i w Londynie 1893 94, 3 t. (Por. Belloc, Fryburg 1892; Lesur i Bournand, Abbeville. 1895).

X. J. G.

Merodach—1) —gr. Μαιρωδάχ—po Belu największy bożek babiloński, cieszył się wielką czcią, co widać z dodawania tej nazwy do imion własnych, np. Evilmerodach, Merodach Baladan. W napisach kuneiformicznych spotyka się też jego nazwa Marduk. (Ier. L. 2; XLVI, 25; XLVIII, 7, 13, 16; Is. XLVI, 1; Amos I, 13;).— **2)** Merodach Baladan. syn Baladana, król babiloński, pod pretekstem dowiedzenia się o zdrowiu Ezechiasza przysłał poselstwo do tegoż w celu zawarcia przymierza przeciwko Assyryjczykom około roku 720 przed Chr. Ezechiasz przyjął poselstwo z wielką radością, za co przez proroka surowo upomniany został. (IV Reg. XVIII, 7–8). To samo potwierdzają pomniki assyryjskie, które wspominają o Marduku-habal-iddina, który wojował z Sargonem assyryjskim. (Por. P. Scholz *Goetzendienst und Zauberwesen*, 1877, p. 378; Lagrange, *Religions semit.*, 1903, p. 94, 117, 322—350; Schrader, *Die Keilinschriften und das Alte Testament*, 3 ed., Berlin, 1903, p. 370; Lenormant, *Les origines de la civilisation*, II, p. 203; Knabenbauer, *Commentarius in Isaiam* II, p. 51–52; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 997—1004).

A. R. J.

Merry del Val kardł sekretarz stanu St. Aplskiej, z pochodzenia hiszpan, ur. w r. 1865 w Londynie, studya odbył w tem mieście, następnie wstąpił do Akademii dei Nobili Ecclesiastici. Przyjąwszy święcenia kapłańskie mianowany został szambelanem tajnym pskim, następnie spełniał różne ważne misye dyplomatyczne i został szamb. tajnym particip. Jego Świątobliwości. Wysłany w misyi dyplomatycznej do Kanady jako delegat aplski mianowany został w r. 1897 prałatem domowym, w r. 1898 konsultorem indeksu. W r. 1899 mianowany przełożonym akad. dei Nobili Eccl. a w 1900 arcbpem tytularnym Nicei. W r. 1901 zastępował pża przy ceremonii wstąpienia na tron Edwarda VII króla angielskiego. Po śmierci Leona XIII, gdy zmarł mgr Volpini sekretarz conclave i św. kolegium, krdłowie naznaczyli na ten urząd mgra Merry del Val (21 lipca 1903 r.). Pius X potwierdził go na tem stanowisku i mianował go prosekretarzem stanu. Kreowany kardłem - prezbyterem dn. 9 list. 1903 r., otrzymał kapelusz i tytuł św. Praxedy dn. 12 grudnia. Dn. 12 listop. 1903 r. mianowany sekretarzem stanu St. Aplskiej, prefektem kongr. Loretto oraz prefektem SS. Palatii apost. W 1904 r. prezesem komisyi do zarządu dóbr Stolicy Św. Jest też członkiem komisyi do studyów biblijnych (1904) do kodyfikacyi prawa kanonicznego (1904) i do zachowania wiary w Rzymie (1905) oraz protektorem wielu kongregacyj zakonnych. (Por. Battandier, *Annuaire pontif cath.* Paris 1911, 8-o, str. 112 i nst.).

X. J. N.

Merseburg, bpstwo w Saksonii. Gród założony przez Henryka I przeciw najazdom węgierskim nad rzeką Saalą w początkach X w. Po zwycięztwie Ottona I na Lechfeldzie (955) w dzień ś. Wawrzyńca, założone bpstwo ku czci tego Świętego, 962 r. przez Jana XII erygowane, lecz dopiero po śmierci bpa halberstadtskiego Bernarda na synodzie w Rawennie udatowane (967) zostało. W tym samym czasie założone arbpstwo Magdeburskie miało się opiekować M., jako swą sufraganią. Pierwszy arbp Magdeburski konsekrował dla M. (968) zakonnika Boso z klasztoru z St. Emmeram (968–970). Po śmierci jednak Bos'a, następca jego Giseler od r. 981 arbp Magd. uzyskał zniesienie bpstwa M. z podziałem ziem i przyłączeniem ich do sąsiednich bpstw: Magdeburga, Halberstadtu, Meissen i Zeitz. Spostrzeżono się dość szybko w podejściu, ale usiłowania Ottona II i Henryka II rozbiły się o opór Giselera. Dopiero po jego † przywrócono bpstwo M., gdzie osiadł kapelan cesarski Wigbert (1004—1009). Ten zasłużył się dla niemieckiej literatury i przeszłości przez założenie biblioteki w klasztorze św. Wawrzyńca w M., w której zebrał rozrzucone ułamki z przedchrześcijańskiej poezyi i staro-niemieckich podań. Po nim wstąpił na bpią stolicę Ditmar (1009—1019) upamię-

tniony w dziejach Polski przez swą kronikę, nieco nieprzychylną dla nas i w wielu razach stronniczą, ale zawsze bardzo cenną. Po Ditmarze następuje cały szereg bpów niczem się nie odznaczających zbytnio, przeważnie z bogatych rodzin rycerskich. Thilo v. Trotha (1466—1514) przebudował katedrę i począł przeciwdziałać burzliwym prądom, które za jego następcy Adolfa v. Anhalt († 1526) wybuchnęły z siłą huraganu. Ten jednak nie dopuścił do sprotestantyzowania swojej dyecezyi.

Wincenty w Schleinitz (1526—35) i Zygmunt v. Lindenau († 1544) z trudem zwalczali napór heretycki. W całych Niemczech wrzało, a po zawarciu „związku Schmalkaldzkiego", protestanci z bronią w ręku wprowadzali „czystą ewangelię". Henryk v. Braunschweig-Wolfenbüthel został wygnany ze swych posiadłości i dyecezya M. dostała się w ręce kacerzy (1542). Próżno po † prawego bpa (1548) garstka katolickich kanoników usiłowała wybrać swego, Maurycy Saski przeprowadził „wybór" swego brata Augusta, jako administratora, a księcia Jerzego v. Anhalt, jako koadyutora „in spiritualibus". Klęska pod Mühlbergiem zmusiła protestancki zarząd dyecezyi do ustąpienia. Bpem M. zostaje Michał Helding zwany Sidoniusem (1550—61), były sufragan moguncki. Mimo, iż cesarz wpływał na obiór nowego bpa katolickiego po † Sidoniusza, jednak August Saski przeprowadził ośmioletniego swego syna Aleksandra, jako „administratora". Z powodu małoletności administratora sam ujął w ręce rządy dobrami dyecezyi, które zatrzymał i po śmierci swego syna († 1565). Następni administratorowie byli również z domu saskiego z tytułem „postulirter Administrator". R. 1652 adm. Chrystyan I otrzymał tytuł herzoga Saskomerseburskiego. Po wygaśnięciu jednak tej linii (1738) posiadłości dawnego bpstwa przeszły na dom Saski macierzysty. Kongres wiedeński (1815) podzielił Merseburskie bpstwo na części. Trzy czwarte dostało się Prusom (dziś okręg Merseburski) reszta została przy Saksonii (część okręgu Lipskiego). Religia katolicka, mimo liberalnych zapewnień domu Saskiego, stopniała zupełnie. Dziś „Związek św. Bonifacego" usiłuje działać misyjnie; założono nawet małe parafie w Merseburgu i Lützen. (Por. art. M. K. L. W. W. VIII, 1291; MG. SS. X, 163 sq.; Schmeckel, *Hist. - topogr. Beschreibung des Hochstiftes M.*, Halle 1858; *Archiv der Ges. für ältere deutsche Geschichtskunde*, XI, 146 ff).

Ks. M. N.

Mersenne Marcin, teolog i filozof ur. w Oizé (Maine) 8 wrześ. 1588 r., studyował w Sorbonnie paryskiej, poczem 1611 r. wstąpił do Minimów. † 1 wrześ. 1648 r. u swego współtowarzysza studyów Kartezyusza w Paryżu. Z prac jego najwybitniejsza *Quaestiones in Genesim*, gdziem. i. rozwodzi się nad muzyką hebrajską i grecką. Na ten temat napisał obszerne dzieło: *Harmonicorum Libri* XII, Parisiis 1633 i po francusku *L'Harmonie univers. contenant la theorie et la pratique de la musique* 2 vol. Par. 1636. W innych pismach walczył pko Averoistom, deistom, ateistom i liberałom. M. był też biegłym w matematyce, fizyce mechanice. Spis jego prac znajduje się u Nicérona, *Mem.* XXXIII, 146. (Por. B. Hauriau, *Hist. lit du Maine*, I, Paris 1845, str. 321.

Merten Jakób, ur. 11 sierpnia 1809 w Wittlich pod Trewirem, kształcił się w Trewirze i po wyświęceniu na kapłana 1833 r. spełniał tże obowiązki kapelana przy kle N. M. P., następnie proboszcza w Sahlem, a wreszcie od r. 1843 prof. filozofii w seminaryum duchownem. Na tem stanowisku † 17 lut. 1872 r. Napisał sporo dzieł z pośród których wyróżnić należy: *D. Hauptfragen d. Metaphysik in Verbindung m. d. Speculation* Trier 1840; *Grundriss d. Metaphysik*, Tże 1848; *Ueber d. Bedeutung d. Enkenntnisslehren d. h. Augustinus u. d. h. Thomas v. Aq. f. d.* geschichtl. Entwickelungsgang d. Philosophie als reiner Vernunftswissensch. Tże 1865 i in. Był też M. współprac. *Kath. Zeitschr.* i moguckiego *Katholik*), początkowo sprzyjał günterjanizmowi, po jego jednak potępieniu, zwrócił się do scholastyki.

Meruffi Sylwester ob. Bonvicini de Pescia.

Merula Anioł (Anioł de Merle) kapłan niderlandzki, którego odstąpienie od K ła żywot i śmierć, pod koniec XII w. wywołały wrzawy. Ur. 1482 r. w Brielle

w Holandyi, po odbyciu nauk teologicznych w Sorbonie został 1511 r. wyświęcony na kapłana i został kanonikiem w Brielle. Rozczytując się w Piśmie św. a zarazem w pismach reformatorów, zaczął się ku nim skłaniać i powoli błędne nauki głosić. Kilkakrotnie podjęte śledztwa stwierdziły jego opór w błędzie, skutkiem czego był skazany na śmierć, lecz przed wykonaniem wyroku dał się skłonić do odwołania błędów. Został tedy ułaskawiony, lecz pozbawiony urzędu i osadzony 1555 r. w klasztorze Cellitów w Liège Wkrótce okazało się, że M. nie myślał zgoła o odwołaniu błędów. Od r. 1556 rozpoczął się znowu szereg śledztw, a zarazem usiłowań, aby M. skłonić do odwołania błędów. Najwybitniejsi teologowie i sam inkwizytor dokładali w tym kierunku starań, lecz daremnie; M. trwał uporczywie w swoich błędach. Po upływie niemal dwóch lat został wreszcie uznany heretykiem i jako taki oddany władzom świeckim, które go skazały na stos. Zanim wyrok został wykonany M. 27 lipca 1557 r. nagle zmarł skutkiem ataku apoplektycznego. Sprawa M-a została wyzyskiwana przez protestantów i wrogów Kła jako dowód okrucieństwa i nietolerancyi ostatniego, lecz zupełnie niesłusznie, gdyż przeciwnie podjęte wielokrotnie starania celem opamiętania heretyka świadczą, z uwagi na ówczesne prawo i zwyczaje, o wielkiej pobłażliwości i wyrozumiałości katolików. M. pozostawił sporo listów, kazań, oraz ascetycznych i teologicznych rozpraw, m. i.: *Omnes posse tractare et loqui de Verbo Dei*; *De non invocandis Sanctis*. (Por. Paweł Merula, *Fidelis et succincta commemoratio rerum adv. Ang. Merulam tragice gestarum ab Inquisitoribus*, Lug. Batav. 1604).

(*Ch.*).

Merz — 1) Aloizy T. J., ur. w r. 1727 w Donsdorfie (Szwabia), wstąpił do nowicyatu w Lansbergu w r 1744. Czas jakiś nauczał literatury pięknej i filozofii, następnie poświęcił się kaznodziejstwu i przez lat 21 głosił słowo boże z ambony kła katedralnego w Augsburgu; do opuszczenia tego stanowiska w r. 1785 skłoniła M. obawa utraty wzroku. † w r. 1792. Napisał i wydał bardzo wiele mów polemicznych, które wychodziły oddzielnie pod tytułem *Fragen* Wyszedł jednak ich zbiór pod ogólnym tytułem *Streitreden über wichtige Glaubensfragen*. Augsburg b. r. 4 tomy in 4-o i *Neun Controverspredigten gehalten im Jahr 1765 und 1766*. Augsburg und Innsbruck, 4-o. Liczne kazania, a m. i. *Kanzelreden über die Gebraüche und Ceremonien*, welche in der Kath. Kirche bey dem Opfer der H. Messe etc. Köln 1733; 8-o; nadto: *Systematische Methode die Protestanten von der Wahrheit der Kath. Kirche zu überzeugen*. Augsburg 1779, 8-o, i w. in. Oprócz tego był o. M. redaktorem kolekcyi prac różnych pisarzy katolickich, wydawanej w Augsburgu od r. 1783 — 88, w 40 tomach p. t. *Neueste Sammlung jener Schriften die.... zur Steuer der Wahrheit im Drucke erschienen sind*. W wielu tomach M. pomieścił swe własne prace i rozprawy polemiczno - apologetyczne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 984—1019; Bucher, *Die Jesuiten in Baiern*. II, 117—9). — 2) Filip konvertyta, ur. w Augsburgu, † r. 1754 tamże; był najpierw teologiem i predykantem luterańskim w Strasburgu, r. 1725 nawrócony do Kła został kapłanem. Napisał: *Thesaurus biblicus*. Augsburg 1733; *Onomasticum biblicum*. Tże 1738; *Quodlibet catecheticum*. Tże 1752 i inne. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex*. Münch. 1908, 940).

X. J. N.

Mesa — król Moabitów, panował na początku IX w. przed Chr. (IV Reg. III, 4). Ojciec jego panował tylko nad jednem miastem Dibon, a później otrzymał od Amri, króla izraelskiego panowanie nad całem królest. Moab i zobowiązał się płacić za to corocznej daniny sto tys. baranów i tyleż kozłów. Za Ochozyasza Mesa zrzucił z siebie jarzmo żydowskie. Walczył też jeszcze z królem Józafatem (IV Reg. I, 2; III; II Par. XX). W r. 1864 znaleziono kamień, na którym położony w starożytności napis potwierdza opowiadanie biblijne o królu Mesie. (Por. Clermont-Ganneau, *La stèle de Mesa, roi de Moab*, Paris 1870; Nordlander. *Die Inschrift des Königs Mesa von Moab*, Leipzig 1896; Cheyne, *Encyclopaedia biblica*, t. III, 1902, p. 3040

—3048; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6-ta, t. III, p. 464—474; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1014—1021).

X. R. J.

Meschler Maurycy T. J., współczesny ur. w r. 1830 w Brig, autor wielu dzieł ascetycznych. Napisał m. i.: *Rosengarten Uns. L. Frau.* 1878; 1905, wyd. 10 - te; *Andacht zum göttl. Herren Jesu.* 1886; *DieGabe des hl. Pfingstfestes.* 1887; 1909; wyd. 6-te; *Leben Jesu* in Betrachtungen 1906, wyd. 6-e, 2 tomy; *Der hl. Aloysius.* 1909, wyd. 8-e; *Das kath. Kirchenjahr.* 2 tomy, 1909, wyd. 3-ie; *Der göttl. Heiland.* 1906; *Der hl. Joseph* in Leben Jesu u. der Kirche. 1907, wyd. 2-e; *Gesammelte kleinere Schriften:* I. Zum Charakterbild Jesu. 1909, wyd. 2-ie; II. Leitgedanken zur Selbsterziehung. 1908; III. Aus dem Kirchl. Leben. 1908; *Seelenschmuck zum göttl. Gastmahl.* 1910, wyd. 3-ie; *Die Gesellschaft Jesu.* 1910, 8-o, wyd. 2-ie, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit - Kalender.* 1910, 16-o, s. 283).

Mesić Mateusz, ks. historyk chorwacki, ur. 10 lut. 1826 w Brodzie w Slawonii. Po ukończeniu nauk gimnazyalnych w Porzeczu i Zagrzebiu, wstąpił do seminaryum duchownego, a w r. 1844 na teologię w Wiedniu. Wyświęcony na kapłana w r. 1849, był wikaryuszem w Bozjakowinie. Rozmiłowany w historyi wrócił w r. 1851 na wszechnicę wiedeńską do nauk historycznych, potem przebywa jeszcze na wszechnicy w Pradze. Pod wpływem Szafarzyka zaczął gromadzić dokumenty głagolityczne i chorwackie oraz pomagać Kukuljevicovi Sakrińskiemu w wydawnictwie *Acta croatica.* Roku 1853 został nauczycielem gimnazyum w Zagrzebiu, r. 1853 profesorem historyi Austryi w Akademii prawniczej tamże, r. 1871 dyrektorem tejże akademii, r. 1874 pierwszym rektorem nowo otworzonego uniwersytetu w Zagrzebiu i profesorem dziejów oraz prawa klnego chorwackiego. M. zasługi wielkie położył na polu pedagogiki chorwackiej, wydawszy mnóstwo podręczników naukowych chorwackich. Umarł 6 grud. 1878 w Zagrzebiu. Napisał: *Chorwaci w końcu XV w.* w piśmie zbiorowem „Kryiżewnik, Zrinjska Zwiezda", 1866; *Piotr Berislavić*, ban i bp zagrzebski; wydał źródła do dziejów krajowych w „Monumenta historica" Jana Kuljevic'a Saskrińskiego; w „Arkiv za jugo slavensku povjestnicu" pomieścił *Statut policki* z krytycznemi uwagami. (Por. *Szkic biograficzny M-a*, przez Br. Grabowskiego w „Tygodniku Ilustr." z r. 1879, str. 139).

X. S. G.

Mesmer, lekarz niemiecki, ur. w r. 1734 nad brzegami jeziora Konstancyeńskiego, studya odbywał w Wiedniu. Utrzymywał on, że ciała niebieskie wywierają wpływ na istoty żyjące za pośrednictwem t. zw. fluidu magnetycznego rozlanego w przestrzeni. Uczył też że znalazł we wszystkich ciałach żyjących ów magnetyzm zwierzęcy. Twierdził że ma sposób za pomocą owego fluidu, leczenia wielu chorób. To rzekome odkrycie uczyniło wiele hałasu. W Paryżu zwłaszcza, dokąd przybył w r. 1778 miał rozgłos niesłychany, ale na krótko, gdyż komisya królewska ustanowiona w r. 1784 dla zbadania szczególnych objawów wywołanych za pomocą metody M-a, przypisała je po części imaginacyi, w części zaś suggestyi. M. † w r. 1815 Mesmeryzm może być uważany za naturalne przejście do hypnotyzmu współczesnego. Praktyki M-a zasadzały się na pewnych dotknięciach, ruchach, które zwłaszcza w osobnikach nerwowych lub podnieconych wywoływały objawy podobne do zjawisk hypnotycznych. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, t. II, k. 1387; Tenże, *Dict. de Phil.* 1906, k. 836).

X. J. N.

Mesnil du Antoni ob. Dumesnil.

Mesraïm—herbr. Misraim, drugi syn Chama i ojciec Ludim, Anamim, Laabim, Nephtuim, Petrusim i Chasluim. Ci potomkowie Mesraima zamieszkiwali Egipt, wskutek tego ta kraina po hebrajsku nazywa się Misraim (Gen. X, 6, 13 — 14; I Par. I, 8, 11 — 12). Ob. Egipt.

Mesrop—tłumacz Biblii na język armeński i tworca pisma armeńskiego. Ob. Armeński język, pismo i piśmiennictwo, w tej Enc. t. I, II, str. 337—338.

Messalianie tak nazwani prawdopodobnie od syryjsko - chaldejskiego wyrazu matzilin=modlący się, mistyczno - fana-

tyczna sekta z połowy IV w. w Syryi i Armenii. Zwano ich także Euchitami i Eufemitami. Całą pobożność zasadzali jednostronnie tylko na modlitwie. Podług ich nauki dzięki nieustannej modlitwie, wszelkie inne nabożeństwo zewnętrzne zbyteczne zupełnie, duch boski ogarnia dusze, broni ją przed wszelkimi wpływami zewnętrznymi, uwalnia od namiętności i grzechów; człowiek pozostaje od urodzenia pod panowaniem odziedziczonego po przodkach demona, którego wyganiają jedynie modły bezustanne, nie zaś chrzest albo inne sakramenta. Za pomocą modłów dusza łączy się z oblubieńcem niebieskim tak samo, jako żona z mężem w pożyciu małżeńskiem; powstaje przez modlitwę jak najściślejsze połączenie się z Bogiem niedopuszczające już grzechu; ascetyzm zewnętrzny zbyteczny, a praca ręczna poniża ludzi duchowych. M-e uważali ogień jako pierwiastek twórczy; Boga wyobrażali sobie jako mającego ciało. Chociaż zasady swe i sekciarze utrzymywali w jak najściślejszej tajemnicy, udało się biskupowi Flawianowi z Antyochii wydobyć bliższe o niej szczegóły od Adelfnisa który był głową tej sekty. Potępieni zostali na synodzie sydeńskim; prześladowani byli i od władzy duchownej i od świeckiej, przenosili się z miejsca na miejsce i tak przetrwali aż do IV w., a wtedy powoli zniknęli. Odżyli potem w sekcie Bogomiłów z XII w., ale nie na długo. (Por. Wouters, *Historiae ecclesiasticae compendium*, ed. III, Lovanii 1858, t. I, p. 243 — 244; Józef krdnał Hergenröther, *Historya Powsz. Kła katolickiego*, t. 2, str. 207—208).

X. R. J.

Messyna miasto i arbpstwo na wyspie Sycylii, naprzeciw cyplu poł. Włoch. Początkowo jako kolonia grec. nazywała się M. Zankle, albo Lankle, ale po napływie Messanów z Regium zmieniła nazwę na Messanion, Messanę, wreszcie Messynę. Do XVII w. miasto było stolicą Sycylii, dziś drugie ze względu na ilość mieszkańców (z górą 85000). 1783 r. przez trzęsienie ziemi zrównane z ziemią, odbudowane zostało napowrót, ale 14 listop. 1824 r. powodzią nawiedzione, gdy się dźwignęło z nieszczęścia, 1909 r. znów w okropny sposób przez trzęsienie ziemi było zamienione w perzynę. Wspaniała gotycka katedra (1197 przez arbpa Berarda cons.) Assumpt. BMV. della Lettera, dominowała ponad 50 kłami miasta. Tytuł swój zawdzięcza katedra podaniu, według którego MB. napisała list do Messeńczyków w sprawie ewangelizacyi miasta. (Ott, *Marianum*, 1572 nast.). Prócz kłów (1 grecko-unicki i 1 prot.) zasługuje na uwagę arbpie semin. i Academia Carolina, czyli univer. 1596 zał., 1838 odnowiony ze wspaniałym zbiorem greckich manuskryptów w bibliotece. Według tradycyi św. Paweł rzucił w M. ziarna wiary chrz. w przejeździe do Rzymu i ustanowił bpem św. Bachlusa (25 stycznia święto jego ordynacyi); według innych bpstwo założył Leon I (440—461). Na soborze Chalcedońskim (451) obecnym był już bp M. Jan. Według innego zdania pierwszym bpem M. był Eucarpus (około 500 r.), po którym 6 bpów do 868 r. następuje z różnemi przerwami ze względu na burzliwe czasy. W tym czasie założone zostały inne 3 czy 2 bpstwa, należące do M., jako do metropolii. Dawna Alaesa, albo Halesa, późniejsze Charinum albo Carina na wybrzeżu w pobliżu Misretta (Moroni, *Dizion. LXXVIII*, 25; Dragonteo Selinunte, *Storia d'Alesa*, antica citta di Sicilia, Palermo 1753, con lettera di D. Schiavo sul pretesa vescovato d'Alesa) była stolicą bpią już w VI w. Drugie bpstwo było w Taorminie (Tauromenium, Colonia Augusta Tauromenitana) pomiędzy Messyną i Catanią. Według tradycyi miał św. Piotr wyświęcić tu na bpa św. Pankracego. Prócz niego zasiadało tam kilku innych świętych mężów kolejno: jak Maximus i Nico. Za czasów Focyusza bp Zacharyasz popadł w schyzmę przyjmując od buntowniczego patryarchy tytuł arbpa; choć to nie jest pewnem. (Morini, LXXII, 243). Trzecie bpstwo należące do M. było w Mylä na północ. Sycylii. (Binterim, *Denkw.* I, 2, 527). Saraceni obrócili wszystko w perzynę. A kiedy hr. Roger wódz Normanów zatknął napowrót krzyż na Sycylii, przywrócił biskupstwo dawne ale nie w zburzonej Messynie tylko w Troinie (Traina, Troynapolis, Trojanopolis) 1081 r. niedaleko M., która była teraz podległa Troinie. (Moroni, LXXIX, 78) Jednak 1090 krewny Rogera N. bp. Robert za zgodą Urbana II przeniósł napowrót stolicę do M. z za-

trzymaniem i tytułu Troińskiego. Antypapież Anaklet II podniósł M. do godności metropolii i erygował dla niej dwa nowe bpstwa: Lipari i Cefalu (Cantelus, *Metrop.* 448 ad a. 450) Pap. Innocenty II poparty ojcami soboru Lat. 1139 r. odjął tę godność M., którą jednak nadał Alexander III 1170 r. a Lucyusz III rozciągnął władzę M. jeszcze nad bpstwem Patti. Bp M-y Mikołaj (1166—1182) na dokumentach podpisuje się jako: „Nicolaus Dei gratia sacrosanctae Messanensis Ecclesiae primus Archiepiscopus". Prócz tych należą do M. dwie prelatury (praelati nullius d.) i S. Lucia del Mela (dziś 50000 m.) i związek parafij wschodniego obrządku z archimandrytą na czele.

Miasto S. Lucia d. M. rozwinęło się z siedziby myśliwskiej sycylijskich królów, a kapelan królewski z otoczeniem swem cieszył się pewną niezależnością. Otoczenie kapelana, a zarazem proboszcza stanowiło rodzaj kapituły — dążącej do bezpośredniej zależności od Rzymu. 1818 r. „w tym samym rodzaju i formie" dekretem papieskim miał być utrzymany dawny porządek jaki był w prelaturze do r. 1801. 1819 r. 27 wrześ. proboszcza z S. Lucia podniósł pż. do godności bpa tytul. z prawem rządzenia 8 probostwami obejmującemi 12000 wiernych. Dziś arbp Messyny jest zarazem administratorem apost. S. Lucii. (G. Petri, *L'Orbe cattol.* I, 318, 320).

Druga prelatura powstała ze stopniowo organizujących się parafij lub klasztorów (opactw) obrządku wschodniego, przy klasztorze i kościele SS. Salvatoris, ufundowanym przez hr. Rogera w Messynie na podziękowanie Bogu za zwycięztwo nad Saracenami. Opactwo klasztoru Zbawiciela skupiało wokół siebie wszystkich wspólnego obrządku (należało do niego z czasem 41 klaszt.) i skoncentrowało z czasem zarząd ogólny kła wsch. na Sycylii w swem ręku. 1635 r. Urban VIII udzielił archimandrycie met. władzy „quasiepiscopalis" nad współwyznawcami, którą ten de facto już dawniej posiadał. Dziś arbp M. zarazem jako „Archimandrita SS. Salvatoris Messinae" zarządza 8 archipresbyteratami o 20000 dusz (G. Petri, l. c. 321 sq.). Prócz tego jest w M. kollegiata „catholica" S. Maria del Gra eo, z przywilejem liturgii rzymskiej po grecku zatwierdzonej przez Benedykta XIV 18 marca 1743 r. (Bull. I, 118. 118). 1908 r. arbpstwo wraz z archimandr. liczyło 335932 kat. 156 probostw, 599 kość. i kaplic, 12 męz. i 15 żeńs. zgromadzeń zakonnych. Z bpów o szerszem zakroju znani są kard. Ant. de la Cerda (1448—9), Giulio della Rovere (Juliusz II) (1473 - 4) i Innoc. Cibo (1538—50). (Por. C. Morabito, *Annalium protometrop. Mess. eccles.* I, Messina 1669; P. Campelius, *Messina 12 titulis illustrata* (2 tomy Mess. 1742); B. Starabba, *Consuetudini i privilegii della citta di M.* Palermo 1901; Caspar, *Roger II*, (1904) 53 ff, 99 ff. u, ö Groner 58 ff; *Archiv. Stor. Messinese*, Messina od r. 1900; artykuł Messina, KL. W. W. VIII, 1418—22).

Ks. M. N.

Męstwo ob. Cnota.

Mesyasz — nazwa Zbawiciela świata, Jezusa Chrystusa.

1-o. Nazwa Mesyasz od hebr. Masziah, v. Meszicha, greck. Μεσσίας, Χριστός, łac. Unctus, zn. Pomazaniec od czasowniku hebr. maszah zn. pomazał, namaścił. (Por. np. E. F. Leopold, *Lexicon hebr. et chald.*, Lipsiae, 1896, p. 217).

W Biblii nazwe tę stosują do namaszczonych proroków (Ps. CIV, 151); arcykapłanów (Ex. XXIX, 7; XL, 13; Lev. VIII, 12), pomazanych królów teokratycznych (I Sam. II, 10, 33; X, 1; XII, 3, 5), nawet króla Cyrusa (Is. XLV, 1). Przedewszystkiem nosi tę nazwę zapowiedziany Odkupiciel; Syn Boży (Ps. II, 2; Dan. IX, 25); zwłaszcza w czasach późniejszych, jak w ks. apokryf. Henocha; w Targum Onkelosa (na Gen. XLIX, 10; Num. XXIV, 17), Targ. Jonathana (na Proroków).

Mesyasz — Zbawiciel słusznie nosi nazwę Pomazańca, albowiem jak prorocy, królowie i kapłani bywali na urząd swój namaszczani, tak Jezus był namaszczony własnem Bóstwem i posiadał urząd najwyższy proroka, króla i kapłana. Jak uczy *Katechizm Rzymski* (cz. I, rozdz. III, § 7): „Pan Jezus.... był pomazany ku sprawie urzędów proroka, kapłana i króla, nie ręką którego śmiertelnego człowieka, ale Ojca niebieskiego mocą, nie maścią też ziemską, ale duchownym olejem, ponieważ w duszę Jego najświętszą wy-

lała się większa obfitość i zupełność Ducha św. łaski i wszystkich darów, niż na które inne przyrodzenie stworzone“ wskazali to Ps. XLIV, 8; Is. LXI, 1. (Por. tł. polsk. ks. W. Kuczborskiego, wyd. ks. J. Krukowskiego, Kraków 1880, str. 44).

2-o. Idea mesyaniczna jest podłożem całego objawienia St. Test., jest celem całej ekonomii Bożej w St. Przymierzu „Chrystus—koniec Zakonu“ (Rom. X, 4). Nowe Przymierze ma na celu urzeczywistnienie tej idei mesyanicznej. Nawet całe dzieje ludzkości od początku aż do ostatecznego dokonania opierają się na tej idei mesyanicznej (I Corinth. XV, 22—28).

3-o. Pan Jezus jest prawdziwym Mesyaszem przepowiedzianym przez proroków Starego Testamentu.

Uzasadnieniem tego twierdzenia zajmuje się apologetyka. Zestawiając przepowiednie mesyaniczne, czyli głosy proroków (ob. art. Prorok) z osobą Chrystusa, wykazuje, że na Nim dokładnie i doskonale ziściły się wszystkie proroctwa St. Test.

A) Metoda apologetyczna w zestawieniu proroctw z osobą Jezusa Chrystusa bywa różna.

Dawniejsi apologeci omawiali zazwyczaj pojedyncze proroctwa i stosunek każdego z nich do Chrystusa. W ten sposób przeprowadza dowód mesyańskiej godności Jezusa I. Ottiger S. J., *Theologia Fundamentalis*. t. I, Friburgi Brisg. 1897; ks. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, cz. ogólna. Tarnów 1910, 2 wyd., str. 99—106; ks. M. Jeż, *Nauka wiary katolickiej*, cz. I. Kraków 1899, str. 28—60 i in.

Syntetyczne ujęcie proroctw mesyańskich w ich rozwoju spotykamy już u niektórych dawniejszych apologetów. Bossuet zaleca ten sposób badania przepowiedni biblijnych, przytem zachwyca się taką pracą, wołając: „jaka całość! jaki ciąg! jaki cud! jaki obraz!“

Nicolas w dz. *Wywód prawdy chrześcijańskiej*.... (tł. polsk. R. Michalskiego, Warszawa 1856, str. 398—429) w ten sam sposób rozbiera proroctwa, przytem zaznacza, że „proroctwa ukazują się nam zrazu, jakoby obraz, na którym malarz skreślił tylko swój pomysł w zarysie,— następnie zarys ten rozwija się, wypełnia, przybiera kształty wyraźne, kolory, występuje niejako z tła, tu jednym, tam drugim rysem, ożywia się, i nakoniec, przodziawszy już wszystkie szczegóły, wyrażające życie i działanie, które chce wyobrazić, czeka pod zasłoną na ten dzień, kiedy sam oryginał, uchylając ją, zadziwi świat dokładnością podobieństw“ (dz. cyt. str. 407).

W tem też syntetycznem ujęciu rozwoju proroctw omawia je Nicolas (str. 408—424), wykazuje ich realizacyę w Chrystusie (str. 424—429).

Z nowszych pisarzów tę samą drogę obrał ks. biskup Bougaud w dz. *Chrystyanizm i czasy obecne*, III, *Dogmaty—Credo* (tł. Bittnerowej Warszawa 1910). Uczony Biskup francuski przejęty ideami Bossueta i uwagami Nicolasa ujmuje w syntetycznem zestawieniu proroctwa mesyańskie (str. 308—334) i taki sposób badania nazywa „jednym z najsilniejszych argumentów Chrystyanizmu“.

Nowsza apologetyka syntezę w badaniu proroctw mesyańskich posunęła jeszcze dalej.

Nakreślając rozwój idei mesyanicznej w Starym Testamencie, apologeci przypominają zarazem, że Chrystus jest uwieńczeniem i dokonaniem całego Objawienia Starego Zakonu, a zarazem ostatecznym Zwiastunem Woli Bożej, którego poprzedził i zapowiadał cały szereg wieszczów świętych Starego Przymierza.—„Rozmaicie i wielu sposobami mówiwszy dawno Bóg ojcom przez proroki: naostatek tych dni mówił do nas przez Syna“ (Hebr, I, 1—2).

Metodę tę doskonale charakteryzuje ks. L. Lipke w studyum *Prorocy i ideał mesyański w Izraelu* (*Przegląd Powszechny*, 1908, t. 98. str. 336—352 i nast.).

„Proroctwo biblijne—pisze—to prawdy religijno-moralne, bezustannie się realizujące w historyi... ukryte zawsze głęboko w wnętrznościach ludzkości są niczem inne, jak rzutem oka na urzeczywistniające się drogi, sądy i obietnice Boże w historyi, są niczem innem, jak objawieniem Woli Bożej, która ludzkość prowadzi stopniowo przez wszystkie fazy rozwoju kulturalnego i religijnego do celów ostatecznych. ...całe zaś dzieje ludzkości są jednym, ciągłym, w oczy bija-

cym dowodem i stwierdzeniem ich prawdziwości...

„Główną istotną treść proroctw biblijnych stanowią proroctwa mesyańskie, które, jak to rozwój historyi pokazuje, tworzą jakby jeden łańcuch złoty, nieprzerwanie ciągnący się poprzez kilka lat tysięcy. A każde ogniwo tego łańcucha, choć jakby przypadkiem wykowane zostało, spaja się mimo lat tysięcy harmonijnie z następnymi i poprzedzającymi w nieprzerwaną całość, a każdy z tych posłańców Bożych choć wśród innej kształcił się kultury i w innej wychowywał się szkole, zawsze nieodmiennie i stanowczo wobec podejrzliwej elity duchowej swego wieku powołuje się na tę samą powagę Boską i w niej widzi rękojmię pewną swoich przepowiedni. A każdy prawie obraz proroczy, choć różne nosi na sobie piętno wieku i kultury i twórczosci indywidualnej, coraz jaśniej i coraz wyraźniej i konkretniej uwydatnia i określa te prawdy, które poprzedzają i najdawniejsze przepowiednie w ogólnych i przyćmionych podawały zarysach—wszystkie zaś mówią o jasnej, kwitnącej bogactwem łask wszelkich i szczęściem pokoju, przyszłości Izraela i świata całego, o wspaniałości Królestwa Bożego pod wodzą Boskiego Pomazańca, który tragicznem cierpieniem i śmiercią ma pojednać niebo z ziemią i zaprowadzić ludzkość na wyżyny Boże, kędy prawdziwa wolność i pokój i szczęście niezamącone“ (dz. cyt. t. 98, str. 496).

Po tych uwagach ks. L. Lipke rozbiera w pięknem zobrazowaniu proroctwa mesyaniczne (*Przegląd Powszechny* 1908, t. 98 str. 497—512; t. 99, str. 38—57; 223—245).

Tej samej metody trzymają się J. Touzard w art. *Sur l'étude des prophètes de l' Ancien Testament. L'argument prophètique* w *Revue pratique d'Apologétique* (Paris 1907—1909, t. V, p. 186—200; 757—772; t. VI, p. 906 i nast.; t. VII, p. 81 i nast). Myśli Touzarda rozwijają A. Tanquerey, *Synopsis theologiae dogmaticae fundamentalis*, ed. XIII, Romae—Paris., 1910, p. 292—318; ks. B. Wilanowski, *Proroctwa Starego Testamentu a Chrystyanizm*, Warszawa 1912, n. 4 cyklu *Współczesne zagadnienia podstawowe*.

W artykule niniejszym obieramy również tę todę.

B) proroctwa mesyaniczne rozają się łącznie z dziejami ludu Izraelskiego. Stąd obejmują kilka okresów.

a) Z czasów Patryarchów Pentateuch (ob.) nakreśla w ogólnych rysach postać Mesyasza. T. zw. „pierwsza ewangelia“ (protoevangelium), czyli pierwsza zapowiedź Wybawiciela „pogromcy szatana“ brzmi: „Położę nieprzyjaźń między tobą (szatanem-wężem) a między niewiastą, i między potomstwem twem, a potomstwem jej: on (hebr. ono=potomstwo=nasienie twe) zetrze głowę twoją, a tv godzić będziesz na piętę jej.“ (Gen. III, 15 tłum. ks. arcybpa A. Symona). Zapowiedziany Mesyasz będzie prawdziwym człowiekiem, urodzonym z niewiasty, lecz posiadającym moc Bożą, jako zwycięzca szatana.

Dowiadujemy się dalej, że Wybawiciel ludzkości będzie potomkiem Sema (Gen. IX, 26—27); Abrahama, który trzykrotnie otrzymuje od Pana zapewnienie, iż „będzie błogosławiony.... a w nim (nasieniu jego) będą błogosławione wszystkie narody ziemi“ (Gen. XII, 2—3; XVIII, 18; XXII, 18). To samo zapewnienie otrzymali od Boga Izaak (Gen XXVI, 4) i Jakób (Gen. XXVIII, 4).

Jakób w słynnem proroctwie wypowiedzianem o swych synach (pokoleniach) głosi, że Juda wyda przyszłego Mesyasza: „Nie będzie odjęte berło od Judy, ani wódz z biódr jego, aż przyjdzie, który ma być posłan (Szlv), a on będzie oczekiwaniem narodów“ (Gen. XLIX, 10). Podług hebr. rozumieć należy: „Juda nie przestanie władać berłem królewskim i wydawać wodzów albo prawodawców z biódr swoich, aż przyjdzie ten, którego to jest rzeczą własną być królem i prawodawcą, i to niejednego już ludu żydowskiego, ale wszystkich narodów, którego też one oczekują, albo którego ochoczo słuchać będą“ (Ks. arcybp. Symon, *Koment. na to miejsce*).

Zwycięzca szatana, prawdziwy człowiek lecz obdarzony mocą Bożą, potomek Seta, Abrahama, Izaaka, Jakóba, Judy, książe pokoju, pojednawca wszystkich ludzi z Bogiem—oto Mesyasz!

b) Z czasów Mojżeszowych posiadamy proroctwo Balaama, uwydatniające silniej rysy poprzednich przepowiedni. Pogański wieszcz, miasto złorzeczenia, zniewolony mocą Bożą, błogosławi hufcom Izraela i zapowiada, że „czasu ostatecznego".... „wnidzie gniazda z Jakóba i powstanie laska (berło z Izraela).... z Jakóba będzie, któryby panował i wytracił ostatki miasta" (Num. XXIV, 14—19). Zapowiadany tu władca to mocarz potężny! „Jakaś moc zwycięska i światowładna idzie przed nim i rzuca kolejno wszystkie potęgi tego świata pod stopy jego" (Ks. L. Lipke, art. cyt., *Przegl. Powsz.*, t. 98, str. 498). Prorok widzi upadek ludów i uległość Izraelowi i temu Mocarzowi, który z nieba rodem zawładnie całym światem (Num. m. cyt.").

Mojżesz ogłosił ludowi, że Wybawiciel będzie p r o r o k i e m w i e l k i m. „Proroka z narodu twego.., jako mnie (Mojżesza) wzbudzi tobie Pan Bog twój, tego słuchać będziesz..... Proroka im wzbudzę (mówi Bóg) z pośród braci ich, podobnego tobie: i włożę słowa moje w usta jego i będzie mówił do nich wszystko, co mu przykażę. A ktoby słów jego, które będzie mówił w imię moje, słuchać nie chciał, ja zemścicielem będę" (Deuter. XVIII, 15—19).—Mesyasz jest potężnym prorokiem, Oswobodzicielem ludu i prawodawcą, jak Mojżesz, a Jahve stanie się obrońca Jego godności i powagi.

c) C z a s y k r ó l e w s k i e niosą nowe rysy i uzupełnienia obrazu Mesyasza. Anna, Matka Samuela wita w pieśni przysłego Wybawiciela, jako K r ó l a i M e s y a s z a (Pomazańca): „Pan będzie sądził granice ziemi i da panowanie Królowi swemu i wywyższy ród Chrystusa (Mesyasza) swojego" (I Reg. II, 10).

Nathan prorok wieści D a w i d o w i, że Mesyasz będzie jego potomkiem. P. Bóg przez Nathana zapewnia Dawida, że gdy ten „zaśnie z ojcy swymi" wzbudzę mówi Pan—nasienie twe po tobie, które wynijdzie z żywota twego, i umocnię królestwo twoje. On zbuduje dom imieniowi memu i utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki. Ja mu będę za ojca, a on mnie będzie za syna.... królestwo twe aż na wieki przed obliczem twojem i stolica twoja będzie trwała zawsze". (II Reg. VII, 12—16).

W P s a l m a c h Mesyasz występuje jako Syn Boży, odwieczny; zwycięzca przeciwników i t. p. (Ps. II); Mesyasz równy Bogu Ojcu (Pan=Jahve), Arcykapłan według porządku Melchisedechowego (Ps. CIX); Mesyasz - książe pokoju, panujący „od morza i od rzeki aż do krajów okręgu ziemi", któremu, będą się kłaniać wszyscy królowie ziemscy, wszyscy narodowie będą mu służyć (Ps. LXXI).

Nadto Mesyasz będzie cierpiał srodze, lecz owoce tej męki będą błogie dla grzesznej i nędznej ludzkości (Ps. XV, XXI, LXVII i in.).

„W psalmach tedy.... mamy już nakreślony w wyraźniejszych zarysach obraz proroczy Mesyasza i jego dzieła..... (Mesyasz) przybiera tu postać zwycięskiego władcy z pokolenia Dawidowego, który z Syonu ma rozszerzyć panowanie na świat cały i podbić pod posłuszeństwo wszystkie narody. przeobraża się... w Bogu - człowieka, który, choć króluje na Syonie i jest ze krwi Dawidowej, jest wyniesion ponad cheruby i odbiera hołdy królów i świata całego. Z góry Syońskiej poczyna się odrodzenie ludzkości: znika grzech i jego straszne następstwa, zakwita pokój i sprawiedliwość pomiędzy narodami, szerzy się prawdziwa znajomość Boga i cześć Boża i nieprzebrana obfitość darów i łask wszelkich.... Dokonało się to przez... cierpienia Pomazańca Bożego, który, aczkolwiek bez skargi i winy, cierpi i poświęca się za naród swój i ludzkość całą... Owocem i następstwem cierpień jego, to wyzwolenie z objęć grobu i śmierci i uwielbienie i chwała wielka po prawicy Boga i życie wieczne dla tych, którzy się nawrócili do Boga. Tak tedy w p s a l m a c h uwidoczniony już w w y r a ź n y c h k o n t u r a c h c a ł y z a r y s p r o r o c t w m e s y a ń s k i c h" (Ks. L. Lipke, art. cyt., *Przegl. Powsz.*, 1908, t. 98, str. 504—505).

d) P r o r o c y w czasie rozdzielania Królestw, podczas niewoli i po powrocie Żydów do Palestyny opowiadali o Mesyaszu i jego dziele.

Amos krzepi ducha narodu, wskazując w najkrytyczniejszych chwilach, że klęski są karą za grzechy Żydów, ale Pan przebaczy.

Ozeasz nawracającym się obiecuje przyszłość świetlaną. Gdy się naród nawró-

ci Bóg poprowadzi dzieło jego odrodzenia, Bóg zawiedzie swój lud na puszczę i mówić będzie do serca jego. „Poślubię cię sobie na wieki: a poślubię cię sobie w sprawiedliwości, i w sądzie, i z miłosierdzia, a w litościach. I poślubię cię sobie w wierze: a poznasz, żem ja Pan". (Os. II, 19, 20). Wtedy zapanują wśród narodu wybranego cnoty, które Bóg chce, aby w nim były.

Idee odrodzenia narodu Żydowskiego spotykamy u Izajesza (IV, 3—6; XXIX, 19—22; XXX. 18—19....), nawet Jeremiasz przypomina, że Bóg kocha Izraela miłością odwieczną, to też mu przebaczy, będzie mu ojcem (Jerem. XXXI, 9, 29, 30; XXXIII, 8). P. Bóg zawrze z ludem wybranym, Izraelem „według ducha" nowe przymierze. „Ale to będzie przymierze, które postanowię z domem Izraelowym: po onych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrzności ich, a na sercu ich napiszę go: i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem". Bóg da się poznać każdemu, każdemu przebaczy; (Ibid. w. 34) odtąd Królestwo Boże nie będzie już identyczne z królestwem Żydowskiem. (Jerem. XXXI, 33).

Ezechiel przyszłe królestwo Mesyasza czyni dostępnem dla sprawiedliwych lub szczerze nawróconych (Ez. XXXIII, 1—20).

Aggeusz przypomina, że królestwo to będzie powszechne, około Żydów grupując wszystkich ludzi.

Izajasz opisuje obrazowo napływ wszystkich ludów do królestwa Mesyaszowego (II, 2): „I będzie... przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niej wszyscy narodowie. Pójdą też wiele ludzi, i rzekną: Chodźcie i wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakóbowego, a nauczy nas dróg swoich, i będziemy chodzić ścieżkami jego, bo z Syonu wynijdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem. I będzie sądził narody, i będzie strofował ludzi wiele".

Jonasz dodaje, że narody te przyjdą, albowiem je Bóg wezwie.

W przepowiedniach tych widzimy rozwój dzieła Mesyasza.

„Proroctwa rozpoczęły się od tego, że przepowiadały tylko wybawienie jednego narodu; powoli jednak coraz szersze kręgi zataczały, a jednocześnie, wyzbywając się cech materyalnych, z biegiem czasu coraz się bardziej uduchawniały, tak, że to dzieło w swej ostatecznej formie w wiekach bezpośrednio poprzedzających erę chrześcijańską można w następujący sposób przedstawić:

1° Religią całej ludzkości ma być monoteizm.

2° Będzie to monoteizm żydowski, Jehowa bowiem ma być czczony przez wszystkie narody.

3° Stanie się to za pośrednictwem Żydów". (Ks. B. Wilanowski, dz. cyt.)

Prorocy odmalowali też wspaniale i dokładnie postać Mesyasza.

Proroctwa te sprowadzają do trzech grup: proroctw genealogicznych — o pochodzeniu Mesyasza; osobistych— o charakterze, warunkach pracy i t. p. Mesyasza i chronologicznych określających czas przyjścia Mesyasza.

W przepowiedniach tych również spotykamy rozwój t. j. coraz wyraźniejsze wskazówki co do osoby Przyszłego Wybawiciela ludzkości.

Proroctwa genealogiczne w czasach poprzednich zarysowały przodków Mesyasza co do ciała. Prorocy podkreślają te same szczegóły genealogiczne. Z pośród całego pokolenia Judy został wybrany tylko dom Jessego ojca króla Dawida i z niego miał pochodzić Mesyasz. „Wynijdzie rószczka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie", mówi Izajasz (XI, 1), a Ezechiel (XXXIV, 23, 24) dodaje: „I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie pasł, sługę mego Dawida: on je paść będzie, i on im będzie pasterzem. A ja Pan będę im Bogiem, a sługa mój Dawid książęciem w pośrodku ich". Chociaż pod innym względem pomiędzy królestwem Judzkiem a Izraelskiem panował antagonizm, to jednak na tym punkcie są z sobą w zgodzie jak judzcy tak też i izraelscy prorocy. Amos (z królestwa Izraelskiego) woła: „Onego dnia podniosę przybytek Dawidów, który upadł, i zbuduję znowu rozpadliny murów jego, a co się było obaliło naprawię: i znowu zbudują je, jako za dni dawnych, żeby posiedli ostatek Idumei i wszystkie narody" (Amos. IX, 10, 11). Ozeasz zaś mówi: „Przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla, i bez książęcia i bez ofiary i bez ołtarza i bez efod i bez terafim.

A potem nawrócą się synowie Izraelowi i szukać będą Pana Boga swego i Dawida króla swego". Osse III, 4—5). Mowa ta o Mesyaszu-Dawidzie, albowiem za czasów Ozeasza proroka król Dawid już nieżył.

W proroctwach tedy genealogicznych Mesyasz, jako potomek Dawida występuje bardzo wyraźnie.

Proroctwa, określające osobę Mesyasza, wskazują liczne szczegóły o przyszłym Wybawicielu ludzkości.

Miejscem narodzenia Mesyasza będzie Betlehem Efrata (było też inne Betlehem, miasto pokolenia Zabulon) według przepowiedni proroka Micheasza (żyjącego w VIII w. przed naszą erą): „A Ty Betlehem Efrata, malutkiś jest między tysiącmi Judzkimi (t. j. miedzy miastami o 1000 mieszkańcach): z ciebie mi wynijdzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego od początku, odedni wieczności. Przeto da je aż do czasu, którego rodzącа porodzi: a ostatek braci jego wróci się do synów Izraelowych. I stanie i paść będzie mocą Pańską". (Mich. V, 2—4). Będzie On Nauczycielem „nauczy ludzi dróg swoich i będą chodzić ścieżkami jego" (Is., II, 3); będzie też Sędzią i Królem „będzie sadził narody i będzie strofował ludzi wiele" (Is. II, 4). Będzie On do tego stopnia przepojony duchem i mocą Bożą, że można Go będzie nazwać „El Gibbôr" „Bóg mocny" (Is. IX, 5). Duch Boży spocznie w Nim w całej pełni: „duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch umiejętności i bogobojności" (Is. XI, 2) i uczyni Go godnym i zdolnym do spełnienia wielkiego posłannictwa. Przepojony tym duchem chwyci się za dzieło i spełni wszystkie nadzieje związane z oczekiwanem królestwem. Ludowi, pogrążonemu w gęstych mrokach i ciemnościach, przyniesie światłość i wesele, i rozpocznie pracę nad rozszerzeniem, wzmocnieniem i utrwaleniem Królestwa Dawidowego w najwznioślejszem, jakie mu wszystkie przepowiednie nadawały, znaczeniu (Is. IX, 7). To jego dzieło zaznaczy się w dziejach tak silnie, że rozpocznie nowe czasy, a On sam będzie prawdziwie „Ojcem przyszłego wieku" (Is. IX, 6).

Ten potężny król, „którego władza od morza aż do morza: a od rzek aż do kończyn ziemi" (Zach. IX, 10).

Mesyasz będzie synem Dziewicy. „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwią imię jego Emmanuel" (Is. VII, 14), prawdziwym człowiekiem lecz i „Bogiem" jak go zowie Izajasz (IX, 1—7): „Maluczki narodził się nam... i stało się panowanie na ramieniu jego: i nazwią imię jego, przedziwny, radny, Bóg mocny, ojciec przyszłego wieku, książe pokoju. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca: na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie: aby je utwierdził i umocnił w sądzie i sprawiedliwości, odtąd aż i na wieki..."

Gdzieindziej wielbi Mesyasza Izajasz (XLII, 1—4), jako litościwego Wybawiciela, cichego „sługę Bożego": „Oto sługa mój, przyjmę go: wybrany mój, upodobała sobie w nim dusza moja. dałem ducha mego nań, rząd narodom wyda. Nie będzie wołał, ani będzie miał względu na osoby, ani będzie słyszan głos jego na ulicy. Trzciny nadłamanej nie skruszy, a lnu kurzącego się nie zgasi, w prawdzie wywiedzie sąd".

Męka Mesyasza przepowiedziana jest z przedziwną dokładnością.

Mesyasz wjedzie do Jeruzalem na oślicy: „Raduj się wielce córko Sion, wykrzykuj córko Jeruzalem: Oto Król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel, on ubogi i wsiadający na oślicę" (Zach. IX. 9). Będzie sprzedany: „I odważyli zapłatę moją trzydzieści srebników. Porzuć to do garncarza piękną zapłatę, którą jestem oszacowany i wziąłem trzydzieści srebników i porzuciłem je w domu Pańskim do garncarza". (Zach. XI, 12—13).

Mesyasz będzie „zranion za nieprawości nasze, starty za złości nasze: karność pokoju naszego na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni.... Pan włożył na niego nieprawości wszystkich nas: Ofiarowan jest, iż sam chciał".... (Is. LIII, 4—7).

„Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym, twarzy mojej nie odwróciłem od łających i plujących na mnie" (Is. L. 6).

„Od stopy nogi, aż do wierzchu głowy nie masz w nim zdrowia" (Is. L, 6).

„Za to, że pracowała dusza jego, ujrzy

i nasyci się. Umiejętnością swoją usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój wielu, a nieprawości ich poniesie“ (Is. LIII, 11).

(Szczegółowy wykaz ob. ks. A. Szlagowski, *Nowy testament Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1900, Dodatek: przepowiednie..., str. 827 i nast.).

Proroctwa chronologiczne stanowią trzecią grupę przepowiedni, mesyanicznych. Tu należy słynne proroctwo Daniela (IX, 24—27). Prorok podczas niewoli Babilońskiej prosił Boga, ażeby przybliżył czas przyjścia Mesyasza, otrzymał objawienie: „Siedemdziesiąt tygodni ukrócone są na lud twój, i na miasto święte twoje, aby się dokonało przestępstwo, a grzech, aby wziął koniec, ażeby nieprawość była zgładzona a przywiedziona sprawiedliwość wieczna, a aby się spełniło widzenie i proroctwo, a był pomazany Święty Świętych. A tak wiedz, a obacz: Od wyjścia mowy, aby zaś było zbudowane Jeruzalem aż do Chrystusa (w hebrajskim: Mesyasza) wodza, tygodniów siedem, i tygodniów sześćdziesiąt i dwa będą: a znowu będzie zbudowana ulica i mury w ciasności czasów. A po tygodniów sześćdziesiąt i dwa będzie zabit Chrystus (w hebr. Mesyasz): a nie będzie ludem jego, który się go zaprze. A miasto i świątynię skazi lud z wodzem, który przyjdzie, a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie“.

Egzegeci podają różne tłumaczenia tych „tygodni“. Niektórzy przeprowadzają matematycznie czas przyjścia Mesyasza wskazany przez Daniela. Nie ulega wątpliwości, że proroctwo to mesyaniczne określa odbudowanie Jerozolimy i wydarzenia z czasów Mesyasza. „Chrystus“ — Pomazaniec przyjdzie do odbudowanej świątyni, a wówczas będzie „przywiedziona sprawiedliwość wieczna, i aby się spełniło widzenie i proroctwo a był pomazany święty świętych“.... Poczem „będzie zabit Chrystus“. Nastąpi odrzucenie ludu wybranego i zburzenie miasta Bożego i świątyni. Dokona tego „lud z wodzem, który przyjdzie“, sprawi „spustoszenie“, „ustanie ofiara i ofiarowanie: i będzie w kle obrzydłość spustoszenia i aż do skończenia i końca będzie trwać spustoszenie“.

Niechybną wskazówką dziejową przyjścia Mesyasza jest zburzenie miasta i świątyni.

C) Proroctwa te dokonały się na osobie Chrystusa.

---

a) Mesyasz będzie prawdziwym Bogiem:

Synem Bożym Ps. II, 7 Bogiem widzialnym i obcującym z ludźmi. Baruch III, 36

Przedziwnym,... Bogiem mocnym... Emanuelem... Is. VII, 14; IX, 6.

Jezus Chrystus jest Bogiem.

Synem Bożym. Act. XIII, 33; Hebr. I, 5; V. Słowo Wcielone. Joan. I, 14; III, 13; IX, 35; Rom. IX, 5.

b) jako człowiek, potomek Sema, Abrahama, Izaaka, Jakóba, Judy, Dawida: Gen. IX, 26, 27; XII, 2—3; XVIII 18; XXII, 18; XXVI, 4; XXVIII, 4; XLIX, 10; Num. XXIV, 14—19; II Reg. VII, 12—16; Is. XI, 1; Ezech. XXXIV, 23 24; Amos IX, 10—11; Osee III, 4—5.

Luc. II, 11.

Ob. art. Jezus Chrystus.

takie też są genealogie Jezusa Chrystusa Matth. I; Luc. III, 23; Act. XIII, 23.

czas przyjścia Mesyasza: odjęcie berła od Judy Gen. XLIX, 10 przed zburzeniem świątyni drugiej i miasta Agg. II, 7—8; Dan. IX, 24—27.

Jezus Chrystus przyszedł, gdy nie było króla z pokolenia Judy Mat. II, 6; Luc. II, 1; Joan I, 45 przed zburzeniem Jerozolimy Mat. XXIV, 15; Mar. XIII, 4; Luc. XXI, 20; Hebr. XII, 26

co do biografii Mesyasza.

Mesyasz narodzi się z Dziewicy. Is. VII, 14	Chrystus rodzi się z Najśw. Maryi Panny Mat. I, 23; Luc. I, 31; II, 6; Gal. IV, 4
w Betlehem Efrata. Mich. V, 2.	w Betlehem Mat. II, 6; Luc. II, 6
gwiazda ma się okazać przy narodzeniu Mesyasza, Num. XXIV, 17.	gwiazda jaśnieje Mat. II, 2
przyjdą powitać Go królowie Ps. LXXI, 10; Is. LX, 6	i sprowadza królów ze Wschodu Mat. II, 2
pogrom dzieci, płacz matek Jer. XXXI, 15	Herod wybija dzieci Mat. II, 16
„Z Egiptu wezwałem syna swego“ zapowiadał Bóg przez Ozeasza XI, 1	św. Rodzina uchodzi do Egiptu. Mat. II, 16
Mesyasz będzie miał poprzednika. Mal. III, 1	Św. Jan jest przesłańcem Pańskim. Mat. XI, 10; Luc. I, 17.
„głos.....: gotujcie drogę Pańską.....“ Is. XL, 3	„głosem wołającego na puszczy...“ Mar. I, 2.
Mesyasz cudami stwierdzi swe posłannictwo. Is. XXXV, 4—6	Chrystus czyni je bardzo liczne. Por. Mat. XI, 5 i opowiadania 4 ewangelii
będzie uczył w Galilei. Is. IX, 1—2	Chrystus głosi ewangelię w Galilei. Mat. IV, 15 i in.
w przypowieściach „otworzy usta swoje“ Ps. XLVIII, 6	przemawia często w przypowieściach. Mat. XIII, 35 i in.
Mesyasz - kapłan Ps. CIX, 4	Chrystus - kapłan na wieki Hebr. V, 6; VII, 1
Mesyasz - król Ps. II, 6	Mesyasz - król Żydowski. Mat. II, 2; XXVII, 37; Joan. I, 49; XII, 13
Mesyasz - prorok i prawodawca, jak Mojżesz. Deuter. XVIII, 15, 18	Mesyasz wielki prorok Joan. IV, 25; VI, 14; Act. III, 22
Męka Mesyasza przepowiedziana jest szczegółowo:	Chrystus Pan wycierpiał to wszystko:
wjazd do Jerozolimy na oślicy. Zach. IX, 9	przybył do miasta na oślicy. Math. XXI, 5
powitanie dzieci. Ps. VIII, 3	„Hosanna!“ Mat. XXI, 16
zdrada „człowieka pokoju mojego“ Ps. XL, 10	Judasz zdradza Jezusa. Joan. XIII, 18; Act. I, 16
za trzydzieści srebrników — na ziemię garncarzową obróconych. Zach. XI, 12—13.	bierze trzydzieści srebrników. Mateusz XXVII, 9, lecz je odnosi — nabycie roli garncarzowej (tamże)
zdrajca odrzucony i zgubiony. Ps. CVIII, 6—7.	potępienie i śmierć haniebna Judasza Act. I, 20
Mesyasz umrze za grzechy ludzkie. Is. LIII, 4—5, 10	Jezus—ofiara za nasze winy. Mat. VIII, 17; XXVI, 54; I Corinth. XV, 3
„Uderz pasterza, a rozproszą się owce“ Zach. XIII, 7	Jezus pojmany, ucieczka uczniów. Mat. XXVI, 31; Mar. XIV, 27.
Sąd niesprawiedliwy i zawistny nad „sprawiedliwym“ Sap. II, 12—21	Jezus sądzony z zawiści Żydów. Mat. XXVI, XXVII, 42; Mar. XV; Luc. XXII, XXIII, Joan. XIX
Mesyasz ubiczowany na całem ciele. Is. L, 6; LIII, 2—5; Job. XVI, 11	Jezus ubiczowany. Mat. XXVI, 67; Mar. IX, 11; XIV, 65; Joan. XIX, 3

„jako baranek... zamilknie“. Is. LIII, 7	Milczenie Chrystusa. Mat. XXVI, 63; Act. VIII, 32
przebodzony w ręce i nogi, Ps. XXI, 17, 18; Zach. XIII, 6	Ukrzyżowanie Pana Jezusa. Mat. XXVII, Joan. XIX.
„ze złośnikami jest policzon“ Is. LIII, 12	Jezus pośród łotrów do krzyża przybity Mar. XV, 28; Luc. XXII, 37
„rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los miotali“ Ps. XXI, 19	szaty Jezusa rozdzielone i rozlosowane Mat. XXVII, 46; Mar. XV, 34; Joan. XIX, 23.
Mesyasz spragniony (Ps. XXI, 16), żółcią i octem będzie napojony. Psalm LXVIII, 22	Ukrzyżowany Chrystus w pragnieniu (Joan. XIX, 28) żółcią był napojony Mat. XXVII, 48; Joan. XIX, 28.
naigrawany przez pospólstwo. Ps. XXI, 8–9	zelżony i naigrawany. Mat. XXVII, 39, 43
przebodzony. Zach. XII, 10. lecz „kości nie złamiecie z niego.“ Ex. XII, 46	o boku przebitym. Joan. XIX; 37, lecz kości Mu nie przełamano (tamże, w 36)
Nad bolejącym „płakać będą płaczem“ Zach. XII, 10	Niewiasty płakały Jezusa cierpiącego Luc. XXIII, 27.
Po śmierci złożony do grobu (Psalm LXXXVII, 7), zmartwychwstanie (Ps. XV, 10) i wstąpi chwalebnie do nieba (Ps. XXIII, 7; XLVI, 6).	Jezus złożony do grobu, zmartwychwstał Act. II, 31; XIII, 35) i do nieba wstąpił (Mat. XXII, 44; Luc. XX, 42; Act. II, 34).
Za czasów mesyańskich nastąpi wylanie Ducha św. (Joel. II, 28)	Zbawiciel zesłał Ducha św. (Act. II, 17);
głoszenie Słowa Bożego do całym świecie (Ps. XVIII, 5; XXI, 28; Is. XI, 9; LII, 7; LXV, 1; XLIX, 6);	ewangelia ogłoszona jest po całym świecie (Rom. X, 15; 18; I Cor. II, 9; Act. XIII, 47...);
odpuszczenie grzechów. Mich. VII, 18; Jerem. XXXI, 31).	przebaczenie i pojednanie grzeczników z Bogiem dokonało się przez Chrystusa. Act. X, 43...
ustanowienie Kła (Jer. XXXI, 31), kapłaństwa (Jer. III, 15)	Kościół Królestwo Boże na ziemi założone. Hebr. VIII, 8;
odrzucenie Zydów (Ps. LXVIII, 26—29; Dan. IX. 27).	Żydzi rozproszeni. Mat. XXIV, 15 i in.

„Istotną cechą proroctwa Bożego—pisze ks. L. Lipke jest jego spełnienie się w historyi w myśl przepowiedni. Dopiero gdy zapowiedziane wydarzenie ukaże w historyi, Bóg słowo proroka uznaje za swoje i naznacza je nieomylnym stygmatem swego autorytetu“.

Co do proroctw biblijnych realizacya ich nie ulega najmniejszej wątpliwości. „Gdyby—zauważa słusznie pisarz-jezuita—jeden tylko autor, jak rozumuje Pascal, był napisał książkę o proroctwach, tyczących się Zbawiciela, któreby się spełniły na Jezusie co do czasu i sposobu—byłby to dowód niepomiernej siły. A tu dużo więcej mamy: bo cały szereg proroków, którzy w ciągu czterech lat tysięcy równocześnie lub kolejno coraz jaśniej i coraz szerzej, nawzajem uzupełniając się o tych samych mówią prawdach“ (art. *Realizacya proroctw wobec krytyki dzisiejszej* w *Przeg. Pow.* 1908, t. 100, str. 326–394).

Dochodzimy do wniosku: Jezus Chrystus jest prawdziwym Mesyaszem, którego wskazuje całe Objawienie Boże przedchrześcijańskie; Jezus Chrystus jest uwieńczeniem i dokonaniem wszystkich dróg Opatrzności Bożej,—Chrystus prawdziwie Syn Boży—Bóg prawdziwy!

4-o. Bibliografia. O proroctwach mesyańskich oprócz kommentarzy biblijnych Knabenbauera (w *Cursus Scripturae Sacrae*) ob. dzieła łacińskie: R. Martini, *Pugio fidei*, Paris. 1851; D. Schilling, *Vaticinia Messiana Vet. Tes. hebr. in modum chrestomathiae hebr. cum vocabulario*. Lugd. et Paris., t. I, 1883; t. II, III, 1884; J. Corluy S. J., *Spicilegium Dogmatico.—Biblicum*. Gandavi 1884, t. I, p. 345..., t. II passim; nadto w podręcznikach do teol. dogm. fund. Ottiger, *Theologia Fundamentalis*, Friburgi Brisg. 1897; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fundam.*, Romae—Paris. 1910, ed. XIII, p. 292 etc., w podręcznikach Chr. Pescha, Eggera, Hurtera, Mazelli i in.

Z dzieł niem. i ang. Hengstenberg. *Christologie des Alt. Bund.*, Berlin, 1829–35, 3 t.; Bade, *Christologie des Alt. Test.*, Münster, 1850—1851, 3 t.; Reinke, *Die mess. Psalmen*, Giessen, 2 t., 1857; tegoż, *Die messian. Weissagungen bei den grossen und kleinen Propheten*, Giessen 1859—62, 4 t.; Tholuck, *Die Propheten und ihre Weissagungen*, Gotha 1861, 2 Aufl.; 1867, Riehm, *Die mess. Weissagung*, Halle, 1875; 2 Aufl. 1885; Böhl, *Christologie des A. T.*, Wien 1882; Orelli, *Die alttestamentl. Weissagung von der Vollendung des Reiches Gottes*, Wien 1882; Edersheim, *The Life and Times of Jesus the Messiah*, London 1884, 2 ed.; Schultz, *Alttestamentl. Theologie*, Götting. 1889, 4 Aufl.; Franz Delitzsch, *Die messianischen Weissagungen in geschichtlicher Folge*, Leipzig 1890; Oehler, *Theologie des A. T.*, Stuttg. 1891. 3 Aufl.; Schanz, *Die priesterliche Thätigkeit des Messias nach dem Prophetten Isaias*, Regensburg 1892; Schanz, *Apologie des Christenthums*, (tł. polskie *Apologia chrześcijaństwa* przez W. Gostomskiego, wyd. *Bibl. dz. chrześc.*" Warszawa 1905, tom VI, str 162—168); tegoż art. W. W. tom VIII, k. 1339—1418; Volz, *Die vorexil. Jahweprophetie und der Messias* 1897; W. Möller, *Die messian. Erwartung der vorexil. Propheten*, 1906; H. Weiss, *Die mess. Vorbilder im A. T.*, 1907; Feldmann, *Der Knecht Gottes* 1907; K. A. Leimbach, *Die messian. Weissagungen des A. T.*, 1908; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1908, t. II, k. 947—948.

Z dzieł franc., włoskich oprócz kommentarzy ks. Filliona, dzieła: Nicolas, *Etudes philosoph. sur le Christianisme*, Paris 1847 (tł. polsk. p. t. *Wywód prawdy chrześć. ze stanowiska filozofii, dogmatu i historyi* przez R. Michalskiego, Warszawa 1856, str. 398—429, Colani, *Jèsus-Christ et les croyances messianiques de son temps*, Strasb. 1864, 2 éd.; Castelli, *Il Messia secondo gli Ebrei*, Firenze, 1874; Bougaud. *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1888, t. III. *Credo*, (tł. polsk. Bittnerowej, Warszawa 1910, str. 308—334); Jaugey, *Dict. apologétique de la Foi cath.*, Paris 1891 (tł. polskie X. W. Szcześniaka, Warszawa 1896, t. III, str. 301—309; 599 626); Meignan, *Les prophètes d'Israel: Le Messie depuis Salomon jusqu'à Daniel*, Paris, 1893, Broglie, *Questions bibliques*, Paris 1897 p. 244—380; *Les Prophètes*; Brisset, *Les prophéties accomplies*, Paris, 1906; A. Van Hoonacker, *Les douze petits prophètes*, Paris 1908; Lagrange, *Le Messianisme chez les Juifs*, Paris 1909; Touzard, *Sur l'étude des prophètes de l'Ancien Testament. L'argument prophétique* w *Revue pratique d'Apologétique*, Paris 1904—1909, t. V, p. 186...; t. VI, p. 906. .; t. VII, p. 81...., to samo w osobnej książce Paris 1910.

Z dzieł polskich oprócz tłumaczeń wspomnianych i art. Scheebena i Mattesa p. t.. *Mesyasz* w *Encyklopedyi Kość.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1881, t. XIV, str. 185—194, o proroctwach mesyańskich pisali ks. J. Tylka *Dogmatyka Katolicka*, część ogólna, Tarnów 1910, 2 wyd. str. 99—106.

W szkolnych podręcznikach ks. Jougana, ks. Sieniatyckiego i in., zwłaszcza u ks. M. Jeża, *Nauka wiary katolickiej*. cz. I, Kraków 1899, str. 28—90.

Z in. ks H. A. Jakóbowski, *Chrystus. Jego żywot, mesyanizm i bóstwo*. Kraków 1910. Ks. S. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów za czasów Chrystusa Pana*, 2 t, Warszawa 1911.

Specyalne rozprawy ks. L. Lipke T. J., *Prorocy i ideał mesyański w Izraelu* w *Przeglądzie Powszechnym*, 1908

t. 98, str. 336; tegoż, *Realizacya proroctw wobec krytyki dzisiejszej*, tamże, 1908, t. 100, str. 326–396; ks. B Wilanowski, *Proroctwa Starego Testamentu a Chrystyanizm*, Warszawa 1912.

Ks. Cz. Sokołowski.

Meszczyński Korneliusz pijar urodził się w Łowiczu 1769 r. uczył w różnych kolegiach pijarskich poczem z uczniem swoim Kazim. Sulistrowskim wyjechał do Wiednia, skąd wróciwszy otrzymał probostwo w Krakowie pod Rzeszowem, gdzie † 1815 r. Tłumaczył z franc. Fontenell'a *Historya o wyroczniach pogańskich*. Kraków 1777, a także Van-Dole'go *De oraculis ethnicorum*, potępione przez Kongr. Indeksu. Bielski przypisuje mu przekład listów i pism prywatnych pża Klemensa XIV prawdop. *Listy pża Klemensa XIV, Ganganellego uwagi, mowy, kazania, panegiryk*, t. 2, Kraków 1778–1779 (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e congr. clericorum regul. scholarum piarum*. Varsaviae 1812 str. 185).

Meszne ob. Dziesięciny w Polsce.

Metafizyka (wyraz grecki) część podstawowa filozofii, omawiająca ostateczne a zarazem nadzmysłowe podstawy wszechrzeczy. M. przez Arystotelesa usystematyzowana, jako „filozofia pierwsza“ zajmowała przednie miejsce. Tylko wypadek zrządził, że M-ą nazwano część filozofii o zagadnieniach najogólniejszych. Andronik z Rodosu umieścił w wydaniu dzieł Arystotelesa filozofię pierwszą poza traktatami fizycznymi (meta physika) – zatem M. Środkiem poznawczym w M. jest spekulacya pochodząca z doświadczenia i uogólnienia poszczególnych nauk. Stąd bezpośrednio wypływa i cel M. osiągnięcie ogólnego światopoglądu intelektualno-etycznego. Przedmiot M. przeto sięga wyżyn pozaświatowych i łączy się poniekąd ściśle z teologią. Łączność naturalną M. z teologią wyrobiła, usystematyzowała i na podstawie objawienia ugruntowała scholastyka (ob.) podporządkowując pod M. jako jej podział: ontologię, psychologię, kosmologię i teodyceę. Wzrost i rozwój nauk empirycznych osłabił powagę M. a nawet kierunki pozytywistyczno-subjektywnosceptyczne zakwestyonowały jej powagę naukową (Hume, Kant, Pozytywizm—Kant, *Kritik der reinen Vernunft, Vorrede zur I Ausg.* s. 3; Kirchner, *Die Hauptpunkte der Metaphysik*, Cöthen 1880, s. 19). Metafizyce pozostawią jej przeciwnicy jałową rolę przedstawiania pojęć, ale nie życiodajną glebę istotnego rozumowania i dowodzenia rzeczy ostatecznych—odpowiedzi na zasadnicze pytania światopoglądu: „co, skąd i dla czego?“

Mimo jednak usiłowania te, metafizyka nie została pogrzebaną i „potrzeba M.“ (metaphys. Bedürfnis) rozwija się. Obok błyskotliwie powstających i tem prędzej gasnących systemów, co pragną niezależnie od religii „odbudować“ M-ę, trwa w swojej sile i wzrasta nowymi naukowymi nabytkami systemat arystot.-scholastyczny. Niezachwiana nauka kroczy po drodze świetlanej, łącząc zaświaty z ziemią, wiarę z nauką. (Por. Joh. Volkelt, *Über die Möglichkeit der Metaphysik*. Hamburg 1884; J. Barthélemy St. Hilare, *De la métaphysique*. Paris 1879; Dr. Mścisław Wartenberg, *Obrona metafizyki*. Krak. 1903; Ks. Dr. Gabryel, *Metafizyka ogólna*. Kraków 1903; W. Lutosławski, *Metafizyka współczesna* w „Bibl. Warsz.“ t. I, str. 353—372, Warsz. 1889; Ks. M. Morawski, *Celowość w naturze*. Kraków 1891, 2 wyd.; (por. też artykuły Filozofia i Historya filozofii).

Ks. M. N.

Metafora jest to forma mowy, zbliżona do przenośni, w której dla lepszego określania rzeczy używamy wyrazu lub słowa podobnego. Forma ta, zwłaszcza używana przez narody wschodnie, lubujące się szczególnie w pewnej obrazowości słowa, spotyka się bardzo często w Piśmie św. Św. Augustyn określa ją jako: „de re propria ad rem non propriam verbi alicujus usurpata translatio“ („De Mend.“ c. 11). M. może być używana w słowie np. „służyć grzechowi“, „miłość buduje“, umiejętność nadyma“ (1 Kor. 8, 1 — 2); w rzeczowniku „dałem wam mleko na napój“ (Kor. 3, 2); w predykacie np. „Benjamin wilk drapieżny“ (Gen. 49, 27), „jesteście solą ziemi, światłością świata“ (Mat. 5, 13 – 14); w przymiotniku np. „oczy wyniosłe“ (Izaj. 2, 11), „droga żywa“ (Do Żyd. 10, 20).

Metanoia wyraz grecki, pochodzi od μετανοεῖν, który jest złożony z νοέω, widzę (umysłem), poznaję, myślę, oraz μετα, co razem połączone oznacza odwrócenie i zmianę, przejście z jednego stanu do drugiego. Zatem metanoein wyraża zmianę sposobu widzenia, myślenia t. j. żal upamiętanie się. Wyraz ten napotykamy w księgach greckich Nowego Test., Wulgata tłumaczy go przez: poenitentia, poenitere, Beza protestant: resipiscentia, resipiscere. Polskie Biblie przekładają go rozmaicie: Brzeska Biblia kalwińska (Mat. 3, 8): upamiętanie, ale (Mar. 1, 4) uznanie i (Mat. 3, 2): pokutuycie; Seklucyan protestant i Czechowicz aryanin: upamiętanie, upamiętaycie się; Budny, socynianin: pokaianie, pokaycie się; Gdański protestan. N. T. z r. 1606: upamiętanie, upamiętaycie się; Biblia zaś Gdańska z r. 1632 r. stale używa: pokuta. Wujek za Leopolitą stale przekłada: pokuta, czyńcie pokutę. Zapewne, że wywody czysto filozoficzne tego wyrazu doprowadzają do wniosku, iż oznacza on „zmianę umysłu“, bo pokuta, jak czytamy w przedmowie do protestanckiego Nowego Test. z r. 1873 wydanego w Londynie, odpowiada raczej greckiemu ἐπιτιμία, nagana, kara. Jednakże pamiętać należy, że wyraz ten w łacińską szatę Wulgaty przyobleczony, jako poenitentia (pokuta) nabył znaczenia dogmatycznego. Filologicznymi wywodami tego wyrazu popierają innowiercy zasadę swej wiary, że sama wiara dostateczna jest do zbawienia, bo nawrócenie zależy na upamiętaniu się tylko. Katolicka zasada głosi, że wiara z uczynkami dobrymi stanowi o prawdziwem nawróceniu, pokucie i świętości, zatem nawrócenie z tego punktu widzenia zależy i na upamiętaniu się umysłem i na przemianie woli, uczucia, postępowania, t. j. na całkowitem odrodzeniu. Zresztą, że wydawcy innowierczy Biblii polskich mają na oku względy nie filologiczne, ale dogmatyczne, najlepiej to dowodzi, że przy Biblii Wujka nie dodając żadnych innych wskazówek i rozpraw filologicznych, stale opatrują objaśnieniem tylko te wyrazy: „pokuta“, t. j. upamiętanie, przy „kapłan“ = starszy (Act. 14, 22; I Tim. 4, 14; 17, 19; Tit. 1, 5; Jac. 5, 14); przy „sakrament“ = Tajemnica (Ef. 5, 32); „Ofiara“=służba (Act. 13, 2). Objaśnienia takie sprzeciwiają się regułom hermeneutycznym, które głoszą, że wyrazowi, mającemu znaczenie techniczne, nie wolno nadawać znaczenia pospolitego. (Por. ks. Szlagowski, *Wstęp Ogólny do Pisma św.*, II, str. 242; III, 77).

X. A. S.

Metaphrastes Szymon, historyk, z pochodzenia grek. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Zdaniem jednak historyków miał on żyć w IX wieku i umrzeć około r. 904. Większość jednak i to poważnych pisarzy jak Pagi, Bollandyści, Natalis Aleksander, utrzymują, że żył on w pierwszej połowie X w. Według tradycyi miał M. przebywać na dworze cesarskim i cieszyć się wielkiem zaufaniem. Miał się zajmować poezyą i krasomówstwem, żadne jednak zabytki pod tym względem do nas nie doszły. W historyi znany głównie jako żywotopisarz Świętych. Od tego też otrzymał przydomek swój Metaphrastes, że się zajmował metamphrazą, to jest przerabianiem życiorysów Świętych Pańskich. Dziś trudno określić, które żywoty są jego układu, a które skądinąd zapożyczone. Leo Allatius przyznaje M-i spisanie tylko 122 żywotów, resztę zaś 559 przyznaje innym autorom. Niektóre z żywotów M-a grzeszą brakiem krytycyzmu, widać że nie zawsze z pewnych źródeł czerpał materyał, stąd i całe dzieło nie cieszy się powagą u historyków. (Por. Natalis Aleksander, *Hist. Eccles.*, saec. IX et X, c. III, art. 33; Pagi, *Crit. Baron*, an. 902, 904, 913, 975; Krug, *Forschungen in die ältere Geschichte Russl.*, Petersburg 1848, II, 785; Wouters, *Compendium Hist. Eccles.*, Lovanii 1858, t. I, p. 95—96.

X. R. J.

Metempsychoza — przechodzenie dusz, doktryna utrzymująca, że dusze ludzkie przechodzą z jednego ciała w inne. Pytagoras starał się nadać tej doktrynie formę bliżej określoną. Nie zgadzał się on z mędrcami indyjskimi, że dusza musi przebiegać cały krąg istot i wędrówki jej zamykał w granicach życia zwierzęcego. Nie skazywał jej też, jak kapłani egipscy, na przypadkowe łączenie się z pierwszem spotkanem ciałem, ale stawiał pewne tego połączenia warunki, a mianowicie wymagał pewnej

harmonii pomiędzy usposobieniami duszy a ciałem z jakiem ona połączyć się miała. Płaton w swym Phedonie i Rzpltej hołdował także temu pojęciu w formie nieco odmiennej i chociaż nakazywał duszy przechodzić różne wędrówki, celem oczyszczenia jej, wszakże zostawiał jej wolnej woli i jej skłonnościom wielki wpływ na wybór swoich połączeń. Jako tradycya pytagorajska, M. przeszła do szkoły Plotina i Ammoniusza Saccas'a. Szczególniej rozwijał ją Porfiryusz. Twierdził on. że już kiedyś dusza nasza bytowała w innem życiu i że za winy swoje nowem przyodziana została ciałem. Odpowiednio zaś do jej win, dostaje się jej ciało mniej lub więcej materyalne. Ale ani u Porfiryusza, ani w Kabale M. nie rozciąga się do ciał zwierzęcych. Orygenes zostając pod wpływem neoplatonizmu w pierwszym peryodzie swego życia hołdował także nauce o przechodzeniu dusz Pod wpływem nauki chijańskiej M-a została powszechnie porzuconą i dopiero w późniejszych czasach, wśród wielolicznych błędów, rojących się wszędzie po zerwaniu z Chrystyanizmem, pojawiła się ona w socyalistycznej doktrynie Fourier'a *Theorie de l'unité universelle*, II, 304—398 . M. jest niedorzecznością: niemożliwe jest przejście duszy ludzkiej do innego ciała ludzkiego, ponieważ dusza stonowi w naturę formę ciała; co pochodzi z natury jest równie niezmienne, jak sama natura czyli istota rzeczy. Stosunek tedy w jakim zostaje dusza do własnego ciała, nie może być nigdy zerwany, z czego bezpośrednio wynika, iż dusza nie może wejść w podobny stosunek z innem ciałem ludzkiem. Według św. Tomasza stosunek między duszą a należącem do niej ciałem jest tak silny, że rozstrzyga o jej indywidualności i wyróżnia ją, nawet po śmierci ciała, od innych dusz ludzkich. Gdyby dusza nasza ożywiała kolejno różne ciała ludzkie, rodziłby się w nowem ciele ten sam człowiek, który już dawno istniał. Twierdzenie takie jest w sprzeczności z pojęciem rodzenia się, albowiem ten tylko może rodzić się, kogo przedtem nie było. Jeszcze większą niedorzeczność widzimy w wędrówce duszy rozumnej po ciałach zwierzęcych. Dusza jest z natury formą substancyalną tylko ciała ludzkiego i dla tego nie może być formą ciała, które się gatunkowo od niego różni: ciało gatunkowo inne musi mieć także formę gatunkową inną. Gdyby zatem dusza nasza ożywiała ciało zwierzęce, nie byłoby ono w rzeczywistości ciałem zwierzęcem, ale ludzkiem. Nie można też przypuszczać, żeby ciało, urodzone ze zwierzęcia, stało się ludzkiem przez połączenie się z duszą ludzką, ponieważ ciało takie nie jest zdolne do przyjęcia duszy rozumnej.

Gdyby zwierzę miało duszę ludzką, miałoby rozum i wolną wolę. Czy na podobny wniosek zgodzi się zdrowy rozsądek. Obu formom M-y sprzeciwia się świadomość, bo nic nie wiemy o tem, iżby dusze nasze ożywiały przedtem inne ciała ludzkie lub zwierzęce i spełniały w nich jakiekolwiek czynności. (Por. Ks. dr. M. Weis, *Psychologia.* Warszawa 1903, t. 4, str. 90).

X. S. G:

Mętlewicz Józef Kalasanty, ks. kaznodzieja i historyk klny, ur. 21 stycz. 1808 r. w Radziejowie na Kujawach. Kształcił się u Pijarów we Włocławku, Wstąpił do zgromadzenia Pijarów 1825, odbył nowicyat w Łukowie, d. 10 paźdź. 1826 r. złożył profesyę zakonną. Powołany do kolegium warszawskiego przy ul. Długiej, uczęszczał jednocześnie do uniwersytetu warszaw., w r. 1829 otrzymał święcenia kapłańskie i pozyskał stopień magistra nauk i sztuk pięknych. Do r. 1833 był nauczycielem literatury, historyi, języka polskiego w konwikcie żoliborskim. Po rozwiązaniu zgromadzadzenia i zniesieniu szkół pijarskich, był nauczycielem prywatnym w rodzinie Karnkowskich w Płockiem, później w gimnazyum warszawskiem. W Warszawie redagował przez czas pewien wraz ze Skimborowiczem *Gazetę poranną*. R. 1838 otrzymał administracyę parafii Dobrzyków, sekularyzował się, został kanonikiem honorowym kaliskim, r. 1846 dziekanem i proboszczem Łęczycy. R. 1856 został adjunktem Akademii Duchownej Warszawskiej i wykładał patrologię oraz homilitykę, 1857 został kanonikiem-kaznodzieją metropolitalnym. † 20 września 1858 r. w Łęczycy. M. słynął jako znakomity kaznodzieja, odznaczał się jasnością swego wykładu. Wielkiemi obdarzony zdolnościami oddał się naukom historycznym i kaznodziejstwu. Zostawił wiele artykułów w czasopismach: w „Bi-

bliotece Warszawskiej", w „Kalendarzach" Strąbskiego i Ungra, w roczniku „Alleluja" a najwięcej w „Pamiętniku Relig. Moral.", gdzie umieścił swą pracę o *Synodach Łęczyckich* (t. XVI. str. 393; t. XXII, str. 249—254; t. XXIV, str. 329—339; t. XXVI, str. 385; t. XXVIII, str. 57; t. XXIX, str. 489; t. XXXI, str. 381). Oddzielni, wydał: *Kazania i mowy pogrzebowe* Warszawa 1846. 2 t.; *Kazania* n. wszystkie w roku niedziele i święta i przygodne, Petersburg 1853, 4 t.; *Książka do nabożeństwa dla dzieci*, Warszawa, 1841, 1864, 1881; *Głos duszy* Zbiór nabożeństwa katolickiego, Warszawa 1846; Wilno 1852, 1861, 1864. *Godzina adoracyi*, Warszawa 1847; *Mowy żałobne* na nabożeństwie za duszę sp. Stanisława hr. Grabowskiego, Warszawa 1846; *Horacyusz* i *Kuracyusz*, Warszawa 1835; *O relikwiach św. Feliksa*, sprowadzonych z Rzymu do Ciechanowa r. 1840, Warszawa 1845; *Wiadomość o bpach Kraśnickich*, Warszawa 1843; *O bpach Kujawskich*. (Por. *Pam. Rel. - mor.* z 1858 r., II, 554; Estreicher, *Bibl. pol.* XIX w., III. 101).

X. S. G.

Metobelus ob. Orygenes.

Metody nauczania ob. Nauczania metody.

Metody brat Cyrylla (ob.) św. apostoł słow. arbp. Morawii i Pannonii, syn Leona wyższ. urzędnika byzant. rodem z Tesaloniki (około 830 † 6 kw. 885). Na prośbę Rościsława ks. moraw. przybył wraz z bratem Cyryllem na Morawy. Prawdopodobnem jest, że przechodzili przez Istryę i Dalmacyę, siejąc słowo Boże. (Waltenbach, *Beiträge. dokum.* n. 3. s. 50). Żarliwie pomagał bratu nowy apostoł za zezwoleniem bpa passawskiego. Kiedy jednak bracia, przełożywszy liturgię na język słowiański, poczęli taką odprawiać, ściągnęli na siebie podejrzenie bpów niemieckich. Jakie pobudki przytem odgrywały rolę trudno dociec, pewnie to, że nowi apostołowie mniej ulegli byli zakusom i planom niemieckich prądów w Kle. Na wezwanie Mikołaja I stawili się bracia w Rzymie, by zdać sprawę z apostołowania. (*Translatio s. Clementis* c. I. Bolland. Acta ss. 18 Mar.t n. 8; Ginzel, *Geschichte d. Slavenapostel Cyr. u. Method.*, Leitmeritz II A. 1861. s. 38 - 43; Dümmler, *Die pannon. Legende v. h. Methodius* w „Archiv. f. österr. Geschichtsquel.", Wien 1854, B. 13, sqq. 197). Zastali już następcę Wielkiego Mikołaja Adryana II. Ten przyjął braci, uznał ich działalność za pożyteczną, i gdy Cyryll umarł, M. jako arbp morawsko-pannoński powrócił do pracy. Tu jednak piętrzyć się poczęły trudności jedna za drugą. Richbald archiprezb. Dolnej Pannonii zależnej od arbpa Salcburskiego, nie uznał nowego arbpa i zaniósł skargę na M. do Salzburga do arbpa Eldwina, że jakiś grek Metody nowowynalezionemi literami słowiańskiemi poważne łacińskie po filozofsku rugując, w pogardę całego ludu podał w części Mszę i Ewangelie, wraz z całem nabożeństwem kościelnem, tych, którzy je po łacinie odprawiali" (Perzt, *MG.* Ser. XI. I). Sprawa oparła się o króla Ludwika i umyślnie zwołany synod „de nova doctrina Methodii philosophi". (871). Wskutek tego M. został wtrącony do więzienia i dopiero dzięki pomocy pża. Jana VIII po $2^1/_2$ latach do władzy przywrócony został. Nie jest pewnem czy Jan VIII zakazał M. liturgii słow. i czy M. ten zakaz otrzymał, jednak prawa nad Morawią i Pannonią Metodemu rozszerzył. (Hergenröther, *Photius*, II, 620; Jaffé, *Regesta*, n. 2487, 2259). Lecz wrogowie poczęli znów działać i M. stawił się powtórnie w Rzymie (879) by zyskać nowe potwierdzenie swych praw. Nie tylko się oczyścił z zarzutów, ale i zachętę do dalszej pracy otrzymał. Papież uznał język słowiański w liturgii z zastrzeżeniem „ut in omnibus ecclesiis terrae illius evangelium latine legatur et ostmodum slavonica lingu a annuncietur" (Jaffe, n. 2549). Do śmierci jednak musiał M. uporać się z niechętnymi mu prądami niemieckimi. Świętopełk moraw. podburzany przez bpa nitryjskiego Wichinga wielce utrudniał pracę św. mężowi, inni również nie szczędzili w zadawaniu razów, aż Jan VIII pocieszać musiał M. (23 marca 881 r. w liście do M.). Umarł M. pośród trudów zyskując miano apostoła Słowian. W późniejszych czasach poczęto odzierać świętego męża z jego zasług, dowodząc w imię historyi wspólności M. ze schyzmat. Focyuszem (Por. Dr. Alex. Brückner, *Thesen zur Cy-*

rillo-Methodianischen Frage, Archiv XXVIII, (1906), 186—229); jednak nie da się ta „historyczna krytyka“ utrzymać (Por. Fr. Snopek, *Konstantinus-Cyrillus u. Methodius, die Slavenapostel*, Kremsier 1911). Prócz cytow. porów. *Archiv f. Slavische Philologie* XXV. 544—533, XXVIII, 162 – 186; *Zeit. f. kat. Th.* XXXVI, I, 140 i nst.).

Ks. M. N.

Metodyści sekta protestancka z XVIII w. Założycielem tej sekty był John Wesley, który z Morganem Kirkhamem i swym bratem, wszyscy studenci, uniwersytetu oksfordskiego, utworzył awiązek, aby wspólnie czytywać starych klasyków oraz co niedziela Nowy Testament, wspomagać ubogich i przytem oddawać się ćwiczeniom ascetycznym. Otrzymali od kolegów różne, nazwy szydercze — klub święty, nowele biblijne, pobożnisie, sakramentaryusze, a wśród wielu innych nazwę Metodystów z powodu swego ściśle określonego, pedantycznie regularnego sposobu życia. W r. 1732 przyłączył się do nich Jerzy Whitefield, który odznaczał się darem wymowy i to gromadziło koło niego liczne zastępy słuchaczy. W r. 1735—1738 John Wesley zapoznał się bliżej z nauką sekty Hernhuterów, zwiedził kilka ich gmin w Niemczech i w Holandyi. Wpływ niezwykły wywarła na nim ich nauka, że po uczuciach zwątpienia i rozpaczy nagle wstąpić musi w serce człowieka najpewniejsza świadomość uzyskanej od Boga łaski wraz z towarzyszącym tej łasce pokojem niebiańskim. Od r. 1739 Wesley odczuł, jak sam zeznaje, ten stan szczęśliwości na sobie i odtąd głosił tę naukę z wielkim zapałem. Zjednał sobie wielu zwolenników, zorganizował ich w osobną sektę, siebie mianował biskupem i wyświęcał kapłanów. Pomiędzy Metodystami i Hernhuterami przez jakiś czas była blizka łącznia (ob. Zinzendorf, założyciel Hernhuterów). W r. 1741 nastąpiło rozdwojenie wśród Metodystów na Wesleyówców i Whitelfieldowców. Wielu z nich wpadło w błędy antynomistyczne i najohydniejsze zepsucie moralne. Aby zapobiedz dezorganizacyi całkowitej, J. Wesley zwołał konferencyę w 1770 r. Wogóle Metodyści głosili, że ich zadaniem jest dążenie ku wewnętrznem udoskonaleniu się i w tym celu oddziaływanie na innych za pośrednictwem pouczania. Główny teren ich działalności Irlandya i Ameryka. Um. Jan Wesley w r. 1791. Już wtedy sekta jego liczyła 130,000 członków. Z czasem liczba ta jeszcze wzrosła, ale jednocześnie Metodyści rozpadali się na coraz to nowe sekty: Jumpersów—skaczących, którzy konwulsyjnem skakaniem i tańcem okazywali nazewnątrz działanie „Ducha św.“, Barkersów—szczekających, Tabernakulistów i Metodystów biskupich i in. Metodyści różnych odcieni istnieją po dziś dzień. Liczbę ich, wraz ze wszystkiemi rozgałęzieniami określają obecnie w Europie i Ameryce na 28,018, 770. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique.* Paris 1883, t. XI, p. 285; Józ. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, t. XIV, str. 152—155; t. XVII, str. 2. W Redfern *Modern Developments in Method.* London 1906; I. L. Nuelsen, *Kurzgefasste Gesch. d. Method ...* 1907).

X. R. J.

Metodyusz bp Olimpu, niesłusznie zw. także M. z Tyru lub z Patary, grecki pisarz kliny z drugiej połowy II w. † 311 r. jako męczennik za Maksymina Dazy. Walczył energicznie pko nauce Orygenesa i z tego prawd. powodu przez Euzebiusza w jego *Histor. eccl.* pominięty. Prace jego i zasługi dopiero w ostatnich czasach zostały ujawnione i należycie ocenione. Z pism jego zachowała się w całości w tekście pierwotnym Συμποσιον czyli uczta 10 dziewic i o dziewiczości. Tytuł i układ z uczty Platona, z tą tylko różnicą, że gdy u niego przedmiotem mów toastatowych jest eros, M. każe przemawiać 10 pannom na cześć nieskalanej dziewiczości (por. E. Caroli, *S. Methodii Patarensis Convivium decem virginum*, Thesis. Paris 1889. Z innych pism jak o Zmartwychwstaniu i wolnej woli doszły nas tylko urywki. Wogóle pisma M-sza znajdujące się w starosłowiańskim *Corpus Methodianum* wydane zostały po niemiecku (por. G. N. Bonwetsch, *Meth. v. Olympus I Schriften*, Erlangen u. Leipzig 1891. Zawiera on oprócz wymienionych pism także 4 mniejsze rozprawy: *Życie i czyn rozumny*; *Rozróżnienie potraw*; *Trąd*; *Pijawka*. Inne przypisywane M-owi pisma uważa współczesna krytyka za nie-

autentyczne. M. był niewątpliwie jednym z najbardziej klasycznie wykształconych pisarzy swego wieku. Wydania jego pism dokonał Galandi, *Bibl. vet. patrum*, III, 1663—832, a także przedrukował Migne, *P. P.* gr. XVIII 9—408. (Por. G. Fritschel, *Meth. v. Olympus u. s. Philosophie*, Leipzig 1879; Pankow, *Meth. bisch. v. Olympos*, Mainz 1888).

Metodyusz I wyznawca patryarcha Konstpolski ur. w Syrakuzie w drugiej połow. VIII, w. † 14 czerw. 847 r. Wychowany w rodzinnem mieście posłany został na dwór Konstpolski, gdzie jednak nie zasmakowawszy w tego rodzaju życiu został mnichem. Podczas walki obrazobórczej za ces. Leona Armeńskiego, Michała i Teofila stawał mężnie w obronie czci obrazów. Po wydaleniu patryarchy Nicefora M. jak i wielu czcicieli obrazów, udał się do Rzymu, aby pża Paschalisa I powiadomić o stanie rzeczy w Konstpolu. Po zamordowaniu ces. Leona i wstąpieniu na tron Michała M. 821 przybył z listem pża do Konstpola, w nadziei wyjednania powrotu Nicefora. Zawiódł się jednak srodze i sam skazany został na 7-mioletnie więzienie w grobowcu na wyspie Antigoni. I za ces. Teofila cierpiał srogie prześladowania i dopiero wdowa po nim Teodora, przywracając do łask czcicieli obrazów osadziła na tronie patryarszem M-sza usunąwszy wprzód obrazobórczego patryarchę Jana. M. niezwłocznie zwołał 842 r. synod do Konstpola, na którym zostały potwierdzone uchwały drugiego soboru Nicejskiego dotyczące czci obrazów i na tę pamiątkę po pokonaniu obrazobórców ustanowiono święto Ortodoxyi. Ponieważ M. zbyt energicznie tępił wszelkie ślady obrazobórstwa powstała pko niemu zaciekła opozycya, która nie cofała się przed oszczerstwem. M. wykazał jednak swoją niewinność, przekupiona bowiem przez jego wrogów niewiasta sama przyznała się do winy. M. przed śmiercią sprowadził jeszcze do Konstpola zwłoki zmarłego na wygnaniu poprzednika swego Nicefora. Co do pism jego krytyka nie zdołała stwierdzić ich autentyczności. Przypisują mu głównie dwie mowy pochwalnie na cześć Dyonizego Areopagity i Agaty oraz Kanony pokutne i wiele homilij. Pisma te znajdują się u Migne'a, *P. P. gr. C.* 1231—1326. (Por. Hergenröther, *Photius*; Pargoire, w *Échos d'Orient* 6, 1903 r. oraz tenże, *L'église bisantine*, Paris 1905).

(*Ch.*)

Metrofanes — **1**) arbp Smyrny, pierwszy stronnik ś. Ignacego patryar. konstpolskiego podczas zatargu z Focyuszem. Kiedy wielu bpów znękanych prześladowaniami połączyło się z Focyuszem M. był jednym z niewielu (pięciu), który wiernie stanął przy prawowitym patryarsze, za co gdy i ci dali się uwieść, został destytuowany i w kle ś. Ireny obłożony przez Focyusza ekskomuniką, następnie okuty w kajdany i wysłany na wygnanie. Po upadku Focyusza powrócił 867 r., był obecny na synodzie w Konstpolu i brał udział czynny w skazaniu Focyusza. Gdy Focyusz powrócił 879 r. i przez pża Jana VIII warunkowo został uznany, M. odmówił połączenia się z nim za co przez legatów pskich 880 r. został ekskomunikowany. Zdaje się, że M. już na stolicę swoją nie powrócił, nawet po powtórnem ekskomunikowaniu Focyusza, lecz umarł na wygnaniu. Oprócz listu do patrycyusza Manuela o destytucyi Focyusza (Mansi, XVI, 414) przyznawane bywają M-wi i inne pisma, lecz zdaje się niesłusznie (*Processio Spiritus s. ex solo Patre*), gdyż trącą focynianizmem i jako takie nie mogły być napisane przez tak nieubłaganego przeciwnika Focyusza. (Por. Fabricius Harles, *Bibliot. graeca*, IX, 700; Hanckius, *De byzant. script.* II, 263).—**2**) Kritopulos patryarcha Aleksandryjski ur. pod koniec XVI w. w Berrhöa w Macedonii. Nauki odbywał w Oxfordzie oraz na protest. fakultetach niemieckich Altdorfie, Wittemberdze, Tubindze, Helmstadzie i in. Tutaj napisał wykład grecko-prawosławnej wiary p. t. (po łacinie) *Confessio catholicae et apostolicae eccl. in Oriente*. Przez Wenecyę, gdzie uczył języka greckiego, powrócił do Grecyi i 1630 r. został patryarchą Aleksandryjskim. Pomimo stosunków z protestantyzującym patryarchą konstpolskim Lukarisem, był jego przeciwnikiem. Najważniejszem i wartościowem jego dziełem był: Ὁμολογια (Confessio) stwierdzające, że między protestantyzmem a kłem prawosławnym nie ma punktów stycznych. Oprócz tego napisał sporo innych rozpraw lecz małej wartości naukowej. † 1641 r.

(Por. W. Gass, *Symbolica d. griech. Kirche*, Berlin 1872, str. 64; Andron. Demetrapaculos, *Graecia ortodoxa*, Lipsiae 1872). — **3)** Bp Byzancyum † 4 czerw. 317 r. (?) poprzednik bpa Aleksandra i prawdopodobnie pierwszy bp tego miasta, które dotąd podlegało Heraklei.

(*Ch.*).

Metropolita ob. Arcybiskup.

Metryki kościelne. Metryka od łac. metricula co oznacza regestr, katalog, spis; metryki kościelne zatem są to spisy lub raczej akta kościelne ochrzczonych, zmarłych i zaślubionych. Od początku Kościoła prowadzono spisy katechumenów (ecclesiasticae tabulae lub cathalogus catechumenorum) i ochrzczonych (liber vitae lub cathalogus baptisatorum), nadto spisy męczenników i wiernych zmarłych, za których modlono się w dniu trzecim, trzydziestym i w rocznicę śmierci, spisy zmarłych dobrodziejów (dyptychy, necrologia, obituaria); zapewne prowadzono i spisy zaślubionych, skoro Ewaryst pap. (100—109) zwyczaj pochodzący od apostołów błogosławienia małżeństw przez kapłana w prawo zamienił. Sobór Trydencki (Sess. 24 cap. I i II) wyraźnie nakazał prowadzić księgi ochrzczonych, zmarłych i zaślubionych, a Rytuał rzymski z polecenia tegoż Soboru wydany w swych przepisach to czynić poleca i podaje formuły odpowiednich aktów. Akta te spisywał proboszcz własnoręcznie lub kapłan, który obrząd sprawował; jeżeli zaś do księgi kto inny np. organista lub pisarz akt wpisywał, wiarogodność takowego proboszcz stwierdzał. W ciągu wieków Kł wykonanie tego polecenia ściśle przestrzegał, a nawet z obawy przed zagładą ksiąg kościelnych na rozmaitych synodach, w rozmaitych krajach polecał corocznie kopię aktów składać do dziekanów do kuryi biskupich. Wypisy z aktów wydawać mieli tylko właściwi proboszczowie, dziekani zaś lub kurye biskupie, dopiero w razie zniszczenia księgi parafialnej. Państwa, widząc, jak doniosłego znaczenia są te acta dla społeczeństwa nie tylko w sprawach kościelnych lecz i świeckich, uznały w rozmaitych czasach akta kościelne za akta urzędowe. U nas w Polsce te akta kościelne od dawna były uznane za akta urzędowe, jak to widać z ustaw Zygm. I r 1543 Volum. legum, a potem z uchwały Sejmowej 1764 r. Ponieważ państwa, uznając akta kościelne za urzędowe, poczęły traktować proboszczów jako urzędników i wydawać polecenia niezgodne z prawem kościelnem, jak np. polecono zapisywać śluby cywilne, przeciw czemu Kościół musiał wystąpić, przeto w rozmaitych krajach utrzymywanie tych ksiąg poruczono cywilnym urzędnikom państwowym jak we Francyi od 1792 r., w Niemczech od 1875 r., u nas od 1808 do 1815 r. Wreszcie u nas akta kościelne w r. 1825 połączono z aktami stanu cywilnego i odtąd stanowią jeden akt religijno-cywilny, wszelako przepis Kla nie ustał i kapłani winni prowadzić metryki kościelne. Ten charakter kościelny aktów urodzenia, zejścia i zaślubin w naszem społeczeństwie do dnia dzisiejszego się utrzymał, co widać z nazw łacińskich dla tych aktów, i tak wszyscy wprost metryką zowią akt urodzenia, faktycznie ochrzczenia, sepulturą akt zejścia i złączeniem akt ślubu (copulationis).

(Por. Binterim, *Comment. hist. critic. de libris baptisatorum conjugat. et defunct.* Düsseldorf 1816; X. Nowodworski, *Encykl. Kośc.* t. 14; por. też t. zw. *Muchanówkę*).

X. F. P.

Mettenleiter—nazwisko kompozytorów klnych: **1)** Bernard, ur. w r. 1822 w Wallerstein był nauczycielem dyrygentem chóru w Marktheidenfeld, później nauczycielem muzyki w gimnaz. w Kempten, † w r. 1901. Napisał wiele utworów muzycznych klnych oraz *Behandlung der Orgel* i *Lehrbuch des Harmoniumspieles*.—**2)** Dominik ks. dr. filoz. i teologii, ur. w r. 1822 w Tannhausen, † w 1868 r. w Regensburgu, przyczynił się wiele do reformy muzyki klnej niemieckiej. Napisał kilka dzieł o hist. muzyki w Niemczech, gramatykę języka klnego (1893, wyd. 4-te) i t. d.—**3)** Jan Jerzy, ur. w r. 1812 w Lontal, † w 1858 jako dyrygent chóru i organista w Alten Kapelle w Regensburgu. Z licznych jego kompozycyi, będących przeważnie w rękopisie, znany jest i powszechnie ceniony *Enchiridion chorale*, w duchu odrodzonej muzyki t. z. gregoryańskiej, i inne.

Metz stolica Lotaryngii przy ujściu Seille i Mozeli. Miasto pierw. nazwy

Mediomatricorum Divadurum (po frank. Mettis) było w starożytności punktem centralnym rzeczptej tejże nazwy. Zburzone swego czasu przez Atyllę, od r. 511 było stolicą Austrazyi. Przy podziale posiadłości Lotaryusza 843 r. dostało się wrzaz z Austrazyą Ludwikowi niemieckiemu i odtąd podlegało cesar. niemieckiemu. Pod koniec X w. M. zostało miastem wolnem. Na mocy traktatu w Cambrais 1552 M. wraz z Toul i Verdun dostało się Francyi. Po wojnie francusko - niemieckiej 1871 r. M. zagarnęły Niemcy. Przed r. 1791 M. posiadało liczne klasztory zwłaszcza Benedyktyńskie. Z pośród kłów wyróżnia się szczególnie katedra pod wezw. ś. Szczepana, rozpoczęta 1215 r., poświęcona 1546 r. Nowy portal gotycki wykończony został 1903 r. Obecnie liczy M. 60,419 mieszkańców, z tych 43,082 katolików w 7-miu parafiach i 15,566 protestantów. — Bpstwo (Metensis-dioec.). Chijaństwo dotarło tutaj bardzo wcześnie, być może za czasów ś. Ireneusza. Paweł dyakon piszący historyę bpstwa M. odnosi początki Chijaństwa do czasów aplskich; jako pierwszego bpa wymienia ś. Klemensa ucznia ś Piotra apła. Historycznie da się stwierdzić bpstwo już w III w., a w r. 535 bp M-u jest obecny na synodzie w Clermont. Od r. 843 bp M-u był sufraganem Trewiru, od r. 1801 wchodził w skład metropol i Besançon, a od r. 1874 stanowi bpstwo bezpośrednio podległe Stolicy Aplskiej. Wśród bpów M-u było 35 Świętych i 3 Błogosławionych. Z pośród znakomitszych dawnych pasterzy wymienić należy następujących: ś. Arnulf (612—627), ś. Chrodegang † 766, Angilarm † 791, Drogo † 855, Adalbero I † 964, Adalbero II (984—1005), krdł. Stefan de Bar 1120—1162), bratanek pża Kaliksta II Teodoryk Bawar de Boppard (1365—1384). Od r. 1484—1607 bpstwo M. było obsadzone członkami domu Lotaryńskiego, którzy mężnie stawiali zapory wtargnięciu protestantyzmu, i tak m. i. Jan IV (1510—1550) bp 11-stu dyecezyj i opat klaszt.; bratanek jego Karol I Guizyusz; krdł Ludwik Guizyusz, Karol II krdł Lotaryński (ob. Karoł Lotaryński) 1578—1667. I później po 16-letnich rokowaniach wyjednał sobie król francuski prawo nominacyi, z którego korzystając mianował bpami Metzu przeważnie członków arystokratycznych rodzin. Do najbardziej znanych należał krdł Mazarini (1653—1658). Ostatnim bpem przed rewolucyą był Ludwik Józef de Montmorency - Laval (1761—1802) bp Orleanu i Condom od r. 1784 krdł. Konstytucyjne bpstwo departamentu Mosel istniało tylko na papierze i już w r. 1801 bpstwo Metzu w nieco zmienionym rozgraniczeniu zostało przywrócone. Przy ostatniej cyrkumskrypcyi z 1874 r. bpstwo M. utraciło niektóre zachodnie parafie; otrzymało natomiast z dyec. Nancy okręgi Chateau-Salins i Saurburg. W ostatnich czasach odznaczyli się bpi Besson (1823—1842) i Dupont des Loges (1842—1886). Dyec. M-u liczy 533,389 katolików, 14 parafij 1-ej klasy; 38 drugiej, i 584 administracyj, dzieli się też na 4-y archidyakonaty i 33-y archiprezbiteraty (dziekanie) odpowiadające tyluż politycznym kantonom. Posiada też liczne klasztory męskie i żeńskie, seminaryum duchowne i dwa gimnazya bpie, oraz szkołę katedralną wraz z internatem. W M-u odbyły się liczne synody m. i. 753 r., na którym ułożona została reguła Chrodeganga, na synodzie 863 r. rozwiązano małżeństwo Lotara II (ob.) z Teutbergę; w XVII w. odbyły się synody 1605 i 1610 r. Od w. XIX odbywają się corocznie po Wielkiej Nocy. (Por. Calmet, *Histoire de M.* 7 vol., Nancy 1745; *Galia christ.* XIII, 2, ed Paris 1874, str. 677 i nst.; Kaune, *M. s. Gesch. u. Samlungen*, Metz 1907; Clouet, *Hist. eccl. de la province de Trèves*, Verdun 1844).

(*Ch*).

Meulen ob. Molanus Jan.

Meurin Leon T. J., ur. w Berlinie w r. 1825, już będąc kapłanem wstąpił w r. 1853 do Jezuitów; w r. 1858 udał się na misyę do Bombaju, został profesorem teologii i filozofii w seminarjach w Bandora i Bombaju oraz superyorem; w r. 1867 otrzymał sakrę na bpa Askalonu, mianowany wikaryuszem aplskim Bombaju i administratorem Poony, do r. 1885 zajmował to stanowisko, w r. 1886 przeniesiony na stolicę Port-Louis (wyspa Maurycego) z tyt. arcbpa Nizybis, i tam † w r. 1895. Napisał: *God and Brahm.* Bombay 1865, 12-o; *The Use of holy Imagen etc.* Tże 1866, 8-o; *Monumen-*

ta quaedam causam Honorii papae spectantia. Romae 1870, 8-o; *Purity of the Roman catholic faith.* Bombay 1879, 8-o; *Zoroastre and Christ.* Tże 1882; *La lutte de l'enfer contre le ciel.*. Port-Louis 1890, 8-o; *La franc-maçonnerie* synagogue de Satan. Paris 1893, 8-o; *Enseignement Neutre* et Enseignement Chrètien. Port-Louis 1895; *Documents relatifs à l'Histoire de l'Instruction publique* à l'Ile Maurice. Tże 1895, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* Bruxelles 1900, t. IX, k. 674 i nst.

X. J. N.

Mey Gustaw ks., ur. w r. 1822 w Neukirch, wybitny pisarz katechetyczny, był proboszczem w Schwörzkirch, † w r. 1877 tamże. W cennych swych dziełach katechetycznych uwzględniał historyę św. i przez umiejętne jej połączenie z nauczaniem katechizmu nadał nauczaniu wiary cechę praktyczności, jasności i gruntowności, idąc w tem za przykładem wielkich nauczycieli w Kościele jak np. św. Augustyn. Metodę tę doskonale uwzględnił w swych pismach do nauczania katech. jak: *Volständige Katechesen* für die untere Klasse der kath. Volksschule, 1902, wyd. 11-te; *Bibl. Gesch.* für kath. Volksschulen v. Schuster; nadto napisał *Messbüchlein für fromme Kinder.* 1907, wyd. 27-e, i inne. Katechezy ks. M. przełożone też zostały na język francuski.

Meyer Adam ob. Mayer Adam.

Meyer Teodor T. J., filozof współczesny, ur. w r. 1821 w Bünzen w Szwajcaryi, napisał *Die Grundsätze der Sittlichkeit u. des Rechts.* 1868; *Institutiones iuris nat.* seu philosophiae moralis universae sec. princ. S. Thomae Aq. Friburgi Brisg. I. 1906, 8-o, wyd. 2-ie; II. Tże 1900, 8-o; *Die christ. ethischen Sozialprinzipien* und die Arbeiterfrage. 1904, wyd. 4-te; *La Question sociale.* Louvain 1893, 8-o.

Meyere Liévin de T. J., ur. w Gandawie w r. 1655, wstąpił do zakonu w 1673. Uczył przez lat 6 humaniorów, 4 filozofii, wykładał też Pismo św. przez lat 4 był profesorem teologii scholastycznej i przez rok—moralnej, wreszcie był prefektem klas wyższych przez lat 8, rektorem w Lowanium od 1706—09 i od 1710—14, gdzie † w r. 1730. Napisał: *De ira libri* III. Monachii 1695, 12-o; *Thèses theologicae* de Sacramentis in genere etc. Lovanii 1694, 4-o; *Theses... de Sacr. Poenit.*, Extr. Unct., Ordinis et Matrim. etc. Tże 1695, 4-o; Thèses theologicae *de Deo uno et trino.* Tże 1696: *...de Beatitudine*, Angelis et Actibus humanis etc. Tże 1697; *Historiae controversiarum* de divinae gratiae auxiliis etc. Antverpiae 1705, fol.; *De mente S. Concilii Tridentini* circa gratiam physicae praedeterminatam etc. Antverp. 1707, 8-o; Toż... Diss. II et III. Bruxellis 1708–09, 8-o; *De Pelagianorum et Massiliensium contra fidem erroribus...* Tże 1700· 8-o; *Paralellum antiquae et praesentis Ecciae* in prescrib. et exigenda Fidei Formula etc. Tże 1771, 8-o; *De institutione principis* libri tres etc. Tże 1716; *Aurea sententia S. Augustini:* Roma rescripta venerunt: Causa finita est, infallibilitati Pontificis favere ostenditur etc. Lovanii 1719, 8-o; *Dissertatio de operibus referendis* in Deum et de operibus infidelium. Tże 1729, 8-o, i w in. rozpraw i pism polemicznych pko Jansenistom. (Por. Sommervogel. *Bibliothèque de la Com.* 1894, t. V, k. 1039—1055).

X. J. N.

Meyers Jakób ks. dr. filozofii, współczesny, redaktor czasopisma „Revue luxembourgoise", ur. w. 1862. Napisał: *Guido Görres.* 1895 *La Chaire contemporaine en France.* 1901; *Poésie et charité dans la literat. franç. du XIX siécle.* 1902; *Schillers Idee* von seinem Dichterberufe. Festrede 1905; *Die Aufgaben der Liter. Gesch.* 1907 *Dante et les temps nouveaux.* 1907; *Kunst—und Liter.* in Lichte der kath. Weltanschaung. 1908, i w. in. (Por. Keiters. *Kath. Lit. Kalender.* Essen 1910, s. 286).

Meynier Bernard T. J., ur. w Clermont w r. 1604, wstąpił do Towarzystwa w r. 1625. Uczył gramatyki i humaniorów, retoryki i filozofii, wreszcie poświęcił się misyom i polemice. Wezwany do Paryża w sprawach tyczących protestantyzmu, tu † w r. 1682. Napisał: *La sainte liberté* des enfants de Dieu... 1655, 12-o; *Le veritable Augustin* dans ses quatre livres du symbole de la foy

etc. Tolose 1655, 4-o; *Le Port Royal et Geneve* d'intelligence etc. Poitiers 1656, 4-o; *La Sainte Eucharistie* des catholiques approuvée etc. Nimes 1659, 4-o; *Dévotions publiques* de la religion pretendue reformée etc. Tże 1660, 4-o; *La bible huguenote condamnée etc.* Pezenas 1661, 4-o; *Le Pape reconnu des Lutheriens etc.* Lyon 1665; 12-o; *De l'edit de Nantes etc.* Paris 1670, 4-o; *L'Eglise Romaine* reconnue toujours des Lutheriens etc. Tże 1680, 8 o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1055—1060).

Meyziński Walenty ks., wymowny kaznodzieja w Borku, napisał po polsku *Kazania o Chrystusie cierpiącym.* Janocki (*Polonia Litterata nostri temporis.* Vratisl. 1750, 8-o, s. 48) podaje tytuł tych kazań po łacinie: „De Christo Patiente ad Cives Borecenses, Cohortationes vernaculae, sapientissimis sententiis grauissimisque verbis ornatae". Posnaniae 1738, in 4-o. (Por. Janocki, *op. cit.*; Jocher, *Obraz bibl.-hist.* t. III, n. 5955).

Mezger—trzej uczeni benedyktyni, Franciszek, Józef, Paweł. Franciszek ur. 25 paźdz. 1632 r. w Ingolstadzie, wstąpił do zakonu Benedyktynów ś. Piotra w Salzburgu i razem z bratem Józefem ur. 5 wrześ. 1635 r. w Eichstätt złożył 8 wrześ. 1651 r. śluby zakonne. Wreszcie Paweł ur. 23 listop. 1637 r. poszedł za ich przykładem i również w dzień swych urodzin 1635 złożył śluby zakonne. Wszyscy trzej uczęszczali na uniwersytet w Salzburgu, po czem zajęli katedry profesorskie i pełnili wysokie urzędy w zakonie. Franciszek uczył filozofii, teologii moralnej, symboliki i egzegezy, przyczem zajmował się literaturą ascetyczną. Napisał *Philosophia Sacra.* Salzb. 1678 i tłumaczył sporo dzieł ascetycznych Maurinów z francuskiego, † 11 grud. 1701 r. w Salzburgu. Józef wykładał również filozofię, kilka działów teologii i egzegezę; napisał *Institutione S. Scripturae,* Salzb. 1680, a także wykończoną następnie przez braci *Hist. Salzburgiensis.* Był on zaprzyjaźniony z Mabillonem. † 25 paźdz. 1683 w St. Gallen podczas pielgrzymki. Paweł szedł tą samą drogą, co i bracia, a najdłużej wykładał teologię scholastyczną. Najznakomitsze jego dzieło było *Theol. thomistico—scholastica Salizburgiensis.* 2 t. Augsb. 1695. Wielce ceniona była też jego *Sacra hist. de gentis hebreae ortu,* Augsb. 1700. Charakterystycznem jest, że wyłożył on jasno Niepok. Pocz. N. M. P. i Nieomylność pża. † 12 kwiet. 1702 w Salzburgu. Mabillon wysoce cenił tę trójcę benedyktynów i odwiedziwszy ich 1688, nazwał „animas, quales neque candidiores terra tulit". (Por. *Chronic. novissimum monast. ad. s. Petrum Salisb.* str. 606; *Hist. univer. Salisb.* 378; Sattler, *Collekt. Blätter* 1889; Lindner, *Mittheil. d. Geselsch. fur Salzb. Landeskunde* 4 t. 1906).

(*Ch.*)

Mezopotamia—gr. Μεσοποταμία albo Μεσοποταμία τῆς Συρίας, hebr.—Aram naharaim lub paddan'aram. (Genes. XXIV, 10; XXV, 20; XXVIII, 2—7; XXXI, 18; XXXV, 9 26; XLVI, 15; XLVIII, 7; Deuter. XXIII, 4; I Paral. XIX, 6; Jos. XXIV, 3, 14—15; Iud. III, 8, 10; Iudith II, 14; III, 1, 14; V, 7; Act. Ap. II. 9; VII, 2).

Mezopotamią nazwano przestrzeń ziemi pomiędzy rzekami Tygrem i Eufratem na południe od Babilonii w stronę Tauru i Armenii. Zdaniem F. de Hummelauera Mezopotamią nazwano krainę mającą rzeki, to jest całą Syryę w przeciwstawieniu do krainy pozbawionej wody. (*Comment, in librum Numer.*, p. 260 261). Arabowie nazywają tę krainę El Dżesira. Najdawniejszymi mieszkańcami Mezopotamii byli Chaldejczycy; stamtąd pochodził patryarcha Izraela Abraham (ob.). Kraina ta podlegała kolejno wielkim mocarstwom azyatyckim. (Por. Hoefer, *Chaldée.* in 8-o, Paris 1853, p. 151—192; F. Lenormant, *Histoire ancienne,* 9 edit, Paris 1885, t. IV, p. 1—18; H. Kiepert, *Manuel de geographie ancienne,* Paris 1887, p. 89—92; G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique,* t. I. 1895, p. 551—564; E. Sacham, *Reise in Syrien und Mesopotamien,* Lepzig 1883, F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible,* t. IV, p. 1022—1028; W. W., 8, 1301).

X. R J.

Mezopotamska szkoła egzegetyczna. Tem mianem obejmują dwie szkoły starożytne, mianowicie w Edessie, (ob.

Edessa 4. szkoła syryjska w Edessie), oraz w Nisibis (ob.).

Mezya albo Mizya ob. Azya Mniejsza.

Mezzofanti Józef kardynał, ur. w r. 1774 w Bolonii z ubogich rodziców. Już w szkołach zwrócił na się uwagę przełonego O. Respighego swą zdolnością do filologii. W r. 1797 został wyświęcony na kapłana i wkrótce został profesorem języka arabskiego, a następnie języków semickich na uniwersytecie bolońskim. Jednocześnie miał zajęcie przy bibliotece uniwersyteckiej. Były to czasy ruchu Napoleońskiego. Do Włoch przybywało mnóstwo ludzi z różnych krajów i różnych języków. Aby zaopatrzyć ich potrzeby duchowne, Mezzofanti starał się poznać wszystkie wówczas znane znaczniejszych narodów języki. Powiadają o nim historycy, że już w 30 roku życia władał biegle 30-ma językami. Pż Grzegorz XVI w roku 1831 powołał go do Rzymu, w roku 1831 mianował go kanonikiem przy bazylice lateraneńskiej, a potem przy kościele świętego Piotra, w r. 1837 mianował go kardynałem. W roku 1846 Mezzofanti był ministrem oświaty. Umarł w 1849 roku. Przed śmiercią według świadectwa historyków władał gruntownie pięćdziesięciu ośmiu językami, a według niektórych siedemdziesięciu. Nazywano go „Pentecôte vivante“ przez analogię do cudu dokonanego na apostołach w dniu Zesłania Ducha św., którzy mówili rożnymi językami. Zdolności jego lingwistyczne były niezrównane, jak je nazywa Byron. Znał nietylko języki europejskie, ale i azyatyckie z różnemi tych języków narzeczami i ich odcieniami. Umiał przytem przejąć się duchem każdego języka i odpopowiednim akcentem. (Por. Russel, *The life of Cardinal Mezzofanti*, London 1858; B. Mesheim, *Gius Kard. Mezzofanti*, Würzburg 1880; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. XII, p. 235—236).

X. R. J.

Miary i wagi u Hebrajczyków.—I) Miary długości. Hebrajczykom, podobnie jak i innym narodom starożytnym za normę do mierzenia długości służyły części ciała ludzkiego.

Miary długości używane przez Hebrajczyków były następujące:

Łokieć, hebr. amma, Vulg. cubitus, był zasadniczą jednostką miar długości, odpowiadał długości przedramienia, albo dokładniej—odległości od łokcia do końca średniego palca, około 0,525 metr., dzielił się na dwie piędzie.

Piędź hebr. zereth Vulg. palmus, równała się odległości pomiędzy końcami palców wielkiego i małego rozpostartej dłoni średniej ręki męskiej, dzieliła się na trzy dłonie.

Dłoń, hebr. tefach, tofach, Vulg. palmus, miara odpowiądająca szerokości dłoni albo raczej czterech palców, jak tłumaczy czasami Wulgata (Ex. 25, 25: 37, 12).

Palec, hebr. etsba, Vulg. digitus, czwarta część dłoni, długi na szerokość wielkiego palca u ręki.

W księdze Sędziów (3, 16) dla określenia długości obosiecznego miecza sędziego Aoda użyty jest hebr. wyraz gomed, Vulg. tłumaczy go przez palma manus, Wuj.—dłoń wschodnie tłumaczenia — łokieć. Miara niewiadoma. Wielu egzegetów sądzi, że należy tu rozumieć łokieć.

Ezechiel, mówiąc o wymiarach Jerozolimy w swem widzeniu (40, 5—3; 41, 8 nast.), przytacza większą miarę od poprzednich, mianowicie hebr. kane, Vulg. calamus mensurae sex cubitorum, Wuj. trzcina miary na sześć łokci. Powszechnie tłumaczą, że miara kane miała sześć łokci długości [1]).

[1]) Tablica porównawcza hebrajskich miar długości i ich przypuszczalna ewaluacya według metrycznego systemu miar.

	Palec	Dłoń	Piędź	Łokieć	Trzcina	Ewaluacya
Palec	1	—	—	—		= 0,0218 metr.
Dłoń	4	1	—	—		= 0,0875 „
Piędź	12	3	1	—		= 0,262 „
Łokieć	24	6	2	1		= 0,525 „
Trzcina	144	36	12	6	1	= 3,150 „

II. Miary drożne Następujące miary drożne spotykamy w Nowym Testamencie.

Droga szabatu. (Act. 1, 12), miara hebrajska, oznaczała przestrzeń, którą wolno było przejść Żydowi bez naruszenia prawa Mojżeszowego o odpoczynku sobotnim. Według obliczeń rabinów miała około 1392 metrów.

Staje, gr. στάδιον, στάδιος (Luc. 24, 13; Joan. 6, 19; Apoc. 21, 16), miara grecka, odpowiadała 185 metrom, 8 staj stanowiło milę rzymską.

Mila (Mat. 5, 41), była to miara drożna rzymskiego pochodzenia, liczyła 1000 kroków rzymskich, co wynosi około 1480 metrów.

Dzieje Apostolskie wspominają o morskiej mierze (27 — 28)—ὀργυια, Vugl. passus, Wuj. sążeń; miara ta równała się 1,60 metr.

III) Miary powierzchni. Z hebrajskich miar powierzchni Pismo Święte dwukrotnie wspomina miarę tsemed, Vulg. jugerum. Wuj. staje (1 Reg. 14, 14; Is 5., 10). Miara ta oznaczała powierzchnię ziemi takiej rozległości, jaką można zaorać przez jeden dzień przy pomocy pary wołów (jugum). [1]).

IV) Miary objętości.—Miary objętości ciał sypkich:

Efa, co znaczy „miara“, Św. Hieronim w Wulgacie przekłada rozmaicie: ephi (Ex, 16, 36; Lev. 5, 11; Ezech. 45, 10, 11: i t. d.), modius Deut. 25, 14; Is. 5 10 i t. d.), amphora (Zach. 5, 6, 7, 8, 9, 10), mensura (Prov. 20, 10; Am. 8, 5; Mich, 6, 10). Efa była zasadniczą jednostką miar objętości ciał sypkich. Rabini, którzy jaja kurze przyjęli za normę w ewaluacyi miar objętości, powiadają, że efa mieściła ich 432. Wszakże co do zawartości, jak stwierdzają najnowsze badania, należy rozróżniać efę (względnie bath, jednostka miary objętości ciał płynnych) przed niewolą Babilońską i po Niewoli. Otóż efa przed Niewolą była dwakroć większą od efy po Niewoli: kiedy tamta w miarach metrycznych zawierała 42,500 litr., ta tylko — 21,250 litr.

Sea, Vulg. satum, była trzecią częścią efy.

Omer, issaron, Vulg. gomor, decima pars, decima (Ex. 16, 36; 29, 40; Lev. 14, 10, 21 i t. d.), stanowił dziesiątą część efy. Podczas pobytu na puszczy każdy Izraelita zbierał dla siebie taką miarę manny (Ex. 16, 16). Kab, co znaczy „małe naczynie“, „kubek“, Vulg, cabus, ośmnasta część efy, a szósta sea.

Miary większe od efy:

Chomer, później miara ta otrzymała nazwę kor. Chomer oznacza „stos“ (kupa), kor znaczy „naczynie okrągłe“. Wulgata kor. zawsze tłumaczy przez corus (Wuj. korzec); w przekładzie wyrazu chomer zazwyczaj także posługuje się wyrazem corus; jednakże w dwóch miejscach (Lev. 27, 16; Is. 5: 10) podaje równoznaczną miarę rzymską, triginta modii. Chomer miał miał dziesięć ef.

Lethek czyli pół-chomer, Vulg. corus dimidius, Wuj. pół korca, jedyny raz tylko spotyka się w Biblii u Ozeasza (3, 2). [2]).

[1]) Prócz tego, opierając się na Misznie, odkryciach, tudzież danych z Biblii, niektórzy egzegeci przyjmują następujące hebrajskie miary powierzchni mające nazwy wspólne z miarami objętości ciał sypkich: kab, sea, kor, oraz miarę reba. Stosunek wszystkich miar objętości do siebie przedstawia poniższa tablica (Conder. Handbook to the Bible):

	Reba	Kab	Sea	Tsemed	Kor.
Reba	1	—	—	—	—
Kab	4	1	—	—	—
Sea	24	6	1	—	—
Tsemed	72	18	3	1	—
Kor	720	180	30	10	1

[2]) Tablica porównawcza hebrajskich miar objętości ciał sypkich.

	Kab	Omer	Sea	Efa	Lethek	Chomer
Kab	1					
Omer	$1^4/_5$	1				

Miary cudzoziemskie.

U Daniela w ostatnim rozdziale (14, 2) spotykamy perską miarę—artabę (artaba), równającą się 51,79 litr.

W Apokalipsie (6,6) użyta jest miara grecka χοῖνιξ, Vulg. bilibris, równająca się ilości dziennego pożywienia człowieka umiarkowanego (1,079 litr).

2. Miary objętości ciał płynnych:

Bath, jednostka zasadnicza miar objętości ciał płynnych; tejże zawartości, co efa; znaczy, prawdopodobnie, „miara“, czyli i co do znaczenia nazwy odpowiada efie. Wyrazu bath nie spotykamy przed epoką królewską. Wulgata tłumaczy go przez: batus (3 Reg. 7, 22; Ezech. 44; 10. 11. 14), laguncula (Is. 5, 10), cadus (Luc. 16, 6). metreta (2 Par. 2, 10; 4, 5).

Hin—szósta część bath, to też w Wulgacie raz jeden zwie się sextarius (Lev. 19, 36), w inych miejscach hin.

Kab—ośmnasta część bath, a trzecia hin.

Log—siemdziesiąta druga część bath, dwunasta hin, a czwarta kab. [1])

V. Wagi Następujące wagi hebrajskie wspomniane są w Biblii:

Sykl, hebr. szekel (od czasownika szakal=ważył), Vulg. siclus, zasadnicza jednostka wag hebrajskich (14,2 gr.) dzielił się na dwa beka

Beka (od hebr. baka=dzielił), czyli półsykl miał dziesięć gera.

Gera, Vulg. obolus.

Wagi większe od sykla:

Mna, hebr. mane, Vulg, mina, wspomina się w czasach królewskich i po niewoli Babilońskiej; waga mny wynosiła, prawdopodobnie pięćdziesiąt syklów.

Talent, (Vulg talentum), największa waga po hebr. zowie się kikkar, co znaczy „okrągły“, t. j. przedmiot okrągły, gdyż gwicht tej wagi był kształtu okrągłego; talent ważył sześćdziesiąt min a trzy tysiące syklów. [2])

W Nowym testamencie jest jeszcze wzmianka o librze, gr. λίτρα, Vulg. libra. (Joan. 12; 3; 19, 39). Była to waga rzymska, która dzieliła się na dwanaście uncyi, odpowiadała 326 gr. 327. Początkowo za ciążek tej wagi służył kawałek miedzi zwany asem (as), stąd i moneta rzymska tejże nazwy. Ciążki hebrajskie pierwotnie były kamienne, po hebr. zwały się abanim =kamienie.—Dla ustalenia jedności wag i zapobieżenia nadużyciom Mojżesz rozkazał prototypy gwichtów złożyć w Przybytku, stąd też i nazwa: „kamienie Przybytku“. O kształcie gwichtów hebrajskich mało mamy wiadomości.—Kupcy żydowscy nosili u pasa zawieszone wagi (szalki wagowe) i torby (worki) z ciążkami (z „kamieniami workowemi“). (Por. J. Brandis, *Das Münz—Maass- und Gewichtswesen in Vorderasien bis auf Alexander d. Gr.*, Berlin 1866; C. F. Lehmann, *Das altbabylonische Maass—und Gewichtssystem als Grundlage der antiken Gewichts-Münz-und*

	Kab	Omer	Sea	Eis	Lethek	Chomer
Sea	6	$3^1/_3$	1	—	—	—
Efa	18	10	3	1	—	—
Lethek	90	50	15	5	1	—
Chomer	180	100	30	10	2	1

[1]) Tablica porównawcza hebrajskich miar objętości ciał płynnych.

	Log	Kab	Hin	Bath
Log	1	—	—	—
Kab	4	1	—	—
Hin	12	3	1	—
Bath	72	18	6	1

[2]) Tablica porównawcza wag hebrajskich i ich ewaluacya.

	Gera	Beka	Sykl	Mna	Talent	Ewaluacya
Gera	1	—	—	—	—	0,708 gr.
Beka	10	1	—	—	—	7,100 „
Sykl	20	2	1	—	—	14,200 „
Mna	1000	100	50	1	—	708,850 „
Talent	60000	6000	3000	60	1	42,533,000 „

Maassysteme, Leiden 1893; M. Hagen S. J. *Lexicon Biblicum*, vol. III, col. 159—172; J. Benzinger, *Hebräische Archäologie*. Tübingen, 1907, str. 188—96).

X. A. L.

Miaskowski Adryan herbu Bończa, ur. w r. 1657, wstąpił do Towarzys. Jez. w r. 1672, słynny profesor matematyki, filozofii i teologii, był socyuszem prowincyała, rektorem w Poznaniu, Krakowie i Jarosławiu. † w 1737 r. w wieku lat 80. Napisał: *Expedita salutis via* per exercitia spiritualia etc. Sandomiriae 1718, 2 vol. in 8-o; 1720, in 4-o; 1728, in 8-o; *Nieomylna do zbawienia droga* w ćwiczeniach duchownych i t. d, Sandomierz 1719, 4-o, 3 tomy; *Introductio in univers. Aristot. Philosophiam etc.* Tże 1720, 4-o; *Deus Homo* seu Incarnatio Verbi etc. Pragae 1728, fol.; *Disputatio de admir. et pretiosiss. Dei Matre etc.* Tże 1828, fol.; *Angeli theologice propugnati.* Posnaniae 1730, fol.; *Tractatus de fine ultimo* et beatudine etc. Tże 1731, fol.; *Tractatus theol.* de actibus humanis etc. Sandomiriae 1742, fol.; *Meditationes etc.* Brunae 1751, 8-o i inne. (Por. Brown, *Biblioteka*, Pozn. 1863; Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V., k. 1063—1065).

X. J. N.

Miaskowski Baltazar bp Margaryteński, sufragan włocławski, studya odbywał w Akademii krakowskiej i w Rzymie ze stopniem dra teologii. W r. 1593 został kanonikiem kapituły włocławskiej, był kaznodzieją katedralnym i od r. 1598 archidyakonem pomorskim a 1614 kanclerzem katedry włocławskiej. Bp Wołucki naznaczył go swoim sufraganem, na co potwierdzenie z Rzymu otrzymał w r. 1617, konsekrowany w Warszawie r. 1618. Od r. 1597 był proboszczem w Fordonie. Gdy Piotr Tylicki wstąpił na stolicę krakowską, M. w r. 1607 został administratorem dyecezyi, następnie zdał rządy jej bpowi Baranowskiemu, którego był oficyałem. Gorliwy obrońca wiary przełożył na język polski dzieło Lessiusza S. J. p. t. *Próba na obieranie wiary do zbawienia koniecznie potrzebnej*. Kraków 1616 i 1619. † dn. 19 kwietnia 1632 r. w wieku lat 70, zapisując wiele dla katedry, na szpital św. Witalisa i na żaków sposobiących się do seminaryum oraz na ubogie dziewczęta w Włocławku. (Por. Chodyński St. ks., *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocław. 1906, 12-a, str. 49 i nst.).

Miaskowski Józef h. Bończa, pierwszy i ostatni bp warszawski od 1799 do 1804 r. Był w r. 1792 proboszczem katedralnym poznańskim. Król pruski Fryderyk Wilhelm zająwszy Warszawę i część większą archidyakonatu warszawskiego po lewej stronie Wisły, mianował M-o 20 lut. 1797 piewszym bpem warszawskim. Pż Pius VI w r. 1798 erekcyę bpa warszawskiego podpisał i wyjął na zawsze z pod jurysdykcyi bpstwa poznańskiego całą część większą archidyakonatu warszawskiego położonego po lewej stronie Wisły. Miaskowski dnia 9 lutego 1810 r. wydał list pasterski, drukowany w pismach Woronicza. W archiwum kła w Nieporencie są jego rozporządzenia odnoszące się do porządku nabożeństwa. Zmarł w Warszawie r. 1804 r.

Ks. L. Ł.

Miaskowski Kacper, wybitny poeta polski za czasów Zygmunta III, ur. w r. 1549 w Smogorzewie w Wielkopolsce, w r. 1603 przeniósł się na Mazowsze. Cieszył się opieką i łaską bpów Wawrzyńca Gembickiego i Opalińskiego. † w r. 1622. Z utworów poetycznych zasługuje na uwagę jego *Zbiór rytmów*, które tchną duchem głębokiej religijności. Nowe wydanie pism M-o wyszło w w Poznaniu 1854 r.

Miceli filozof sycylijski, ur. w r. 1733 był profesorem filoz. w semin. w Monreale pod Palermo. † w r. 1781. M. bronił spirytualizmu pko sensualizmowi; dzięki jemu rozwinęła się w XIX w. szkoła spirytualistyczna sycylijska. Zarzucają mu tylko zbytnie przejęcie się teoryami Spinozy.

Micha—imię siedmiu izraelitów w Piśmie ś. W hebrajskim języku oznacza „Któż jest jak Bóg".

1) M a z pokolenia Benjamina, syn Miphibosetha albo Meribbaala, wnuk Jonaty. (II Reg. IX, 12; I Paral. VIII, 33—34; IX, 39—40).

2) M - a ojciec Achobora, który był dworzaninem na dworze króla Jozyasza

(IV Reg. XXII, 12; II Par. XXXIV, 29).

3) M-a z pokolenia Rubena syn Semei i ojciec Reii (I Par. V, 5).

4) M-a lewita z rodziny Kaath, syn Ozyela, brat Jezyi i ojciec Samira (I Par. XXIII, 20).

5) M-a lewita z rodziny Gerson, potomek Asapha, syn Zeehri i ojciec Mathaniasza (I Par. IX, 15; II Esdr. XI, 17, 22).

6) M-a lewita za czasów Nehemiasza, podpisał przymierze z Bogiem zawarte (II Esdr. IX, 11).

7) M-a—z pokolenia Symeona, ojciec Ozyasza z Betulii (Judith VI, 11).

X. R. J.

Michael — hebr. Mikael = Któż jako Bóg?, oprócz Michała Arch. (ob. Michał Arch.), z tem imieniem spotykamy w Piśmie ś. dziesięć osób.

1) M-l z pokolenia Aser, ojciec Stura, który był w liczbie wysłanych przez Mojżesza do zbadania Ziemi Obiecanej (Num. XIII, 14).

2 i 3) M-l przełożeni swych rodzin z pokolenia Gad w krainie Basan (I Paral. V, 13—14).

4) M-l lewita, syn Basaiasa, ojciec Samai (I Par. VI, 40).

5) M-l z pokolenia Issachara, syn Izrachii (I Par. VII, 3).

6) M-l z pokolenia Benjamina, syn Barii (I Par. VIII, 16).

7) M-l z pokolenia Manassesa (I Par. XII, 20).

8) M-l ojciec Amrego za czasów Dawida (I Paral. XXVII, 18).

9) M-l jeden z synów króla Józafata (II Par. XXI, 2—4).

10) M-l ojciec Zebedii i syn Saphatyasza (I Esdr. VIII, 8).

Michael Emil ks. T. J. dr. teologii i filozofii, zwycz. prof. uniwers. w Innsbrucku, współczesny, ur. w r. 1852 w Reichenbach, napisał *Salimbene u. seine Chronik.* 1889; *Rankes Weltgeschichte, Krit. Studie.* 1890; *Ignaz v. Döllinger.* Charakteristik. 1892; 1894, wyd. 3-ie; *Gesch. d. deutsch. Volkes* seit dem 13 Jahrh. bis zum Anfgang des Mit. Alt. 1897—1906, 4 tomy; *Kritik u. Antikritik* in Sachen meiner Gesch. d. deut. Volkes. I. 1899, II. 1902 i inne. (Por. Keiter, *Kath. Lit. Kalend.* 1910, str. 286).

Michał—imię dwóch bpów kijowskich, 1) M. pochodził z zakonu Dominikanów. Bardzo mało mamy o nim szczegółów; że jednak istniał, są na to dowody historyczne. Według Stryjkowskiego podpisał on razem z innymi dostojnikami Kła sejm w Horodle 1413 r. Toż samo wspomina o nim Statut Herburtha. Prawdopodobnie księciem kijowskim był wtedy Witold.—2) M. II również z zakonu Dominikanów. Wspomina o nim Bzowski (*Thaumaturgus* i *Propago S. Hiacinthi*) ok. r. 1439; obejmował stolicę kijowską prawdopodobnie za Warneńczyka. (Por. Okolski Szymon, *Biskupów kijowskich i czerniechowskich św. Kat. Kła Rzym. porządek i liczba.* Kraków 1853, 8-a, s. 27 i 32).

Michał z Amato ob. Amato.

Michał Anioł Buonarotti (ur. w Caprese w 1475 r., † w Rzymie w r. 1564). Rzezbiarz, malarz, architekt i poeta w jednej osobie, sam uważał się przedewszystkiem za rzeźbiarza. W Rzymie po 1508 r., kiedy malował plafon Sykstyny, podpisywał się ostentacyjnie „Michał Anioł rzeźbiarz". To też i malarstwo traktował z punktu widzenia plastycznego. Światłocień, pejzaż, koloryt lokalny są mu obojętne. Jedna tylko rzecz pochłania go całkowicie—to człowiek, ale nie ów człowiek różny i zmienny, jakiego się widuje w życiu, lecz człowiek przez niego wyśniony, posępny olbrzym o gestach wyrazistych, o pozach gwałtownych i niespokojnych, o potężnie, nieraz aż do niemożliwości, napiętych muskułach. M. A. z ciałem ludzkiem igra jak z instrumentem, który wola mistrza zmusza do wydawania najwyższych, najsilniejszych i najbardziej przejmujących dźwięków. Struny, przez innych dotykane przelotnie, pod jego mistrzowską ręką dźwięczą nieustannie, bez żadnego widocznego wysiłku. Nadzwyczajność—to zwykły jego żywioł. To też ci, co nie posiadając jego geniuszu, naśladować go usiłowali, wpadli w manierę, odtwarzając wrażenia, do których nie byli zdolni. Oto czemu niespokojny gigantyzm M-a A. w skutkach był zgubny da sztuki.

M. A. kształcił się we Florencyi pod kierunkiem Ghirlandaja i Bartolda, ucznia Donatelli.

W tym pierwszym okresie twórczości

pozostawał pod wpływem starożytnych rzeźb ze zbiorów Medyceuszów. Znana jest historya posągu Kupidyna, zakopanego przezeń w ziemi, i przedstawionego potem jako dzieło rzymskie, ktore podziwiano tem bardziej, iż mu przypisywano XV-to wiekowe istnienie.

Ale klasyczna pogoda nie licowała z jego temperamentem; wszelka tradycya cisnęła go jak pęta. Jego niespokojny duch przebija już poprzez pierwsze jego dzieła: Pietà (kł ś. Piotra w Rzymie), N. M. P. z Dzieciątkiem Jezus (Bruges), Dawida (Florencya). Jeżeli Dawid, arcydzieło anatomii, spotkał się u wielu z zarzutem braku smaku, to natomiast obie N. Panny są prześliczne i zdradzają wielki, już dojrzały geniusz. M-ł A. umieścił nagie ciało Chrystusa na udrapowanych kolanach Matki i z tego kontrastu wydobył nadzwyczajny efekt. N. Panna cierpi w milczeniu: jest zbyt wyniosła i dumna, by płakać. Grupa z Bruges nie ustępuje rzymskiej pod względem natchnienia. Dzieciątko Jezus nie wspiera się na kolanach Matki, jak tego wymagała tradycya. Stoi nieco odsunięte od Niej pomiędzy kolanami, silne i zadumane. N. Panna równie silna i zadumana, bez macierzyńskiego wylania, bez czułości, cała jakby wstrząsana hamowanem wzruszeniem. Cały M-ł A. ujawnia się już w tych dwóch dziełach.

Pż Juliusz II, najenergiczniejszy bodaj z następców ś. Piotra o charakterze nieugiętym i żelaznej woli, był zdolny pojąć i przyciągnąć takiego człowieka. W r. 1558 powierzył mu przyozdobienie sklepienia kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie. Przedsiewzięcie olbrzymie, bezprzykładne w dziejach malarstwa, które M-ł A. doprowadził do końca w ciągu lat 4-ch. Sceny ze Starego Test., prorocy, Sybille, niewolnicy w postawie siedzącej — wszystko to niepodobne do dzieł, jakie świat oglądał dotąd. Postacie posągowe, niepomiernie wielkie, od których bije potęga muskularna i skupiona siła, w pozach śmiałych i zupełnie nowych, ludzie i nadludzie zarazem.

Powołany do wykonania pomnika Juljusza II w Rzymie i Medyceuszów we Florencyi, M-ł A. przeniósł do dziedziny rzeźby, ulubionej swej sztuki, wizye oddane pędzlem w kaplicy Sykstyńskiej. Do grobowca Juliusza II, którego nie ukończył, należy posąg Mojżesza w kle S. Pietro in Vincoli w Rzymie, dzieło niezwykłe „zatrzymane w ruchu“—według trafnego wyrażenia Woelfflinga—, drgające namiętnością i gniewem, którego potęga przytłacza widza. Dwaj niewolnicy, którzy mieli przyozdabiać grobowiec, znajdują się w Luwrze i zaliczają się do najcenniejszych jego klejnotów.

Kaplica Medyceuszów we Florencyi również jest dziełem nieukończonem. M-ł A. wyrzeźbił tylko dwie nisze, w których ponad posągami Juliusza i Wawrzyńca Medyceuszów w postaciach siedzących umieścił dwie grupy alegorycznych figur, spoczywających na sarkofagach i przedstawiających Zmrok i Jutrzenkę, Dzień i Noc. Twarze książąt nie są to portrety, lecz raczej uosobienie smętnej siły: rzecby można dwaj prorocy, którzy zstąpili ze sklepień Sykstyny, jak tamci potężni, zadumani i chmurni. Jeszcze więcej siły, uwidocznianej w niecierpliwych skrętach, których wydatne muskulatury wzbudzają podziw, graniczący z niedowierzaniem.

Wróciwszy do Rzymu M-ł A. ulegając prośbie pża Pawła III, rozpoczął w r. 1535 malowanie Sądu Ostatecznego na ścianie kaplicy Sykstyńskiej. Kolosalny ten fresk, któremu poświęcił 7 lat pracy, jako całość jest dziełem chybionem, ale najbardziej typowem dla jego twórczości. Artysta wyczerpał tu wszelkie możliwe kombinacye ruchu i linii, tworząc ponury tłum gniewnych olbrzymów, jednych zwycięskich, innych zwyciężonych, a wszystkich nagich i muskularnych jak atleci. Chrystus ukazuje się w przestworzach. Nie jest to już ów Mistrz dobrotliwy, ze smutkiem i pobłażaniem obnażający swe rany przed ś. Tomaszem, ale Sędzia i Mściciel. Prawą rękę wyciąga tu jak gdyby chciał miażdżyć. N. Panna w przerażeniu tuli się do boku swego Syna. W górze dwie grupy aniołów, ze strasznym wysiłkiem zmagających się z wirem orkanu, który ich obala; przynoszą Chrystusowi narzędzia Jego męki. Wszyscy Święci i Męczennicy kupią się przy swym Boskim Mistrzu, aby się wstawiać lub walczyć. Bo oto już grzmią trąby Sądu... U dołu z czeluści pękającej skorupy ziemskiej powstają ciała zmarłych i mkną ku

niebiosom lotem strzały. Z jednej strony wybrani unoszą się, podtrzymywani przez Świętych. Z drugiej — wre straszna walka skłębionych potępieńców, których aniołowie spychają potężnemi uderzeniami nóg i pięści, podczas gdy szatani wieszają się u ich boków. Obraz wstrząsający grozą, jak gdyby senna zmora rozgorączkowanego Tytana.

Jako architekt M-ł A. wybudował kł S. Maria dei Angeli w Rzymie, wzniesiony na miejscu dawnej sali Termów Dyoklecyana. Głównie jednak wsławił się przy budowie kła Św. Piotra, prowadząc dalej roboty rozpoczęte przez swych poprzedników. Jego dziełem jest niebotyczna kopuła, na 130 metrów wysoka, która jak gdyby korona wieńczy grób księcia apostołów i głosi całemu światu chwałę Chrystusowej nauki.

Pisma M-a A. znajdują się w wielu przekładach na obce języki. Na polski tłumaczyli je: Lucyan Siemieński, Porębowicz, Cybulski i Kozicki. (Por. H. Grimm, *Leben Michel-Angelo's*, Stuttgart 1901; H. Thode, *Michel-Angelo und das Ende der Renaissance*, Berlin 1904; Romain Rolland, *Michel Ange*, Paris 1905).

X. J. G.

ichał Archanioł,— hebr. Michaël lub Mikaël = któż jak Bóg?—jeden z siedmiu duchów najbliżej tronu Bożego stojących. W Piśmie św. jest o nim trzy razy mowa: 1) „Michael jeden z książąt przedniejszych przyszedł na pomoc moją", „Michael książe wasz", „powstanie Michael książę wielki, który stoi za synami ludu swego"... i będzie wybawion lud twój"; 2) w liście Judy apostoła (w. 9): „Gdy Michał Archanioł z dyabłem spór wiódł, spierając się o ciało Mojżeszowe, nie chciał podnieść sądu bluźnierskiego, ale rzekł, niech tobie Pan rozkaże"; 3) w Księdze Objawienia (XII, 7) „i stała się bitwa wielka na niebie; Michał i aniołowie jego walczyli ze smokiem; i smok walczył i aniołowie jego". Michał Archanioł przedstawiony tu jest jako przedniejszy książę narodu wybranego. Ponieważ chijanie objęli w w spuściźnie posłannictwo narodu żydowskiego, więc teraz św. Michał jest pierwszorzędnym patronem Kła. Św. Michał jest przedstawiony jako walczący ze smokiem o lud swój — stąd kraje całe jak cesarstwo Niemieckie, Ruś — wzięły św. Michała za patrona. Św. Michał przedstawiony jako walczący z szatanem o ciało Mojżesza, stąd poczytują go za szczególniejszego patrona konających, opiekuna dusz i ciał mających być przeniesionemi na miejsce zbawienia. Zdaniem wielu teologów św. Michał zajmuje teraz miejsce Lucyfera, który przed swym upadkiem był książęciem naczelnym wszystkich duchów niebieskich. (S. Thomas Aquin., *Summa theologica*, I, qu. XLIII, a. 7). To nam tłumaczy tę wysoką cześć, jaką od najdawniejszych czasów Kł św. oddaje św. Michałowi, stawiąc go przed innymi Świętymi. Już Konstantyn Wielki zbudował Michaelion, gdzie się wiele dokonało cudów, w Rzymie poświęcono św. Michałowi zamek św. Anioła, na miejsce, gdzie ten Święty miał się objawić św. Grzegorzowi W. W neapolitańskiem uroczystość św. Michała obchodzono od r. 493, kiedy według podania objawił się na górze Gargano (8 maja), na Wschodzie w Chanis we Frygii w szczególniejszy sposób czczono św. Michała. Obecnie cały Kł obchodzi jego pamiętkę 29 września, a 8 maja pamiątkę objawienia się jego (Apparationis). Na obrazach malują go zwykle jako rycerza z tarczą, z mieczem płomiennym, w chełmie, strącającego ducha ciemności do przepaści. (Por. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques*, Paris 1905, p. 269 — 383; Germain et Brin, *Saint Michel archange*, 2 ed., Paris 1883; Wiegand, *Der Erzengel Michael* in der bildenden Kunst, Stuttgart 1886; Lueken, *Michael. Eine Darstellung und Vergleichung der jüdischen and morgenländisch - christlichen Tradition* von Erzengel Michael, Göttingen 1898; Oswald, *Angelologie*, 1889; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1067—1075; W. W., 8, 1485).

X. R. J.

Michała Arch. św. bractwo ob. Bractwa. 32.

Michała Arch. zakony i kongregacye. —1) We Francyi. 481 r. miał być założony zakon rycerski św. Michała arch. (Chevaliers d. St. Michel de la St. Ampoule) rzekomo dla strzeżenia ampułki

z olejem św., którą miał z nieba św. Remigiuszowi przynieść gołąb dla namaszczenia króla Klodoweusza podczas chrztu. Faktycznie dowody istnienia tego zakonu nie istnieją, a jedynie czterej dożywotni baronowie opactwa Saint-Remy w Reims na tej zasadzie mają przywilej niesienia baldachimu, podczas procesyi z ampułką św. Remigiusza (Moroni, XXVI. 262).—2) Francuski zakon rycerski założony przez Ludwika XI, który przed ustanowieniem orderu św. Ducha uchodził za najdostojniejszy we Francyi. Podczas Restauracyi wskrzesił to Karol X 1825. lecz na krótki czas Helyot. VIII, 1721, 370).—3) Bawarski założony 1721 r. przez kurfirsta Józefa Klemensa kolońskiego ks. Bawarskiego, celem podtrzymywania wiary katolickiej. Zatwierdził go Pius VII 1802 roku. Za Ludwika I został 1834 roku przekształcony na order zasługi, a za Ottona II 1887 r. reorganizowany. — 4) Portugalski zak. rycerski Skrzydła Mich. Arch. (Ordo Alae S. Michaelis) ob. Ala.

Michał z Bystrzykowa ob. z Bystrzykowa Michał.

Michał Cerularyusz ob. Cerularyusz.

Michał z Cezeny — jeneral zakonu Franciszkanów około, r. 1316—1328. Z początku energicznie występował przeciwko błędnym naukom skrajnego stronnictwa Franciszkanów (spiritualiści, fraticelli), udawał się o pomoc do pża Jana XXII w r. 1317. Ale później i sam uległ ich błędom i w tym duchu na kapitule w Peruzyi w r. 1322 zdecydował, że należy uważać za katolickie zdanie „Chrystus i apostołowie ani razem, ani pojedynczo nie posiadali żadnej własności". Pż zadecydował, że to zdanie błędne. Wezwał do siebie Michała z Cezeny, upominał go, ale ten nie chciał błędu odwołać i z obawy przed grożącą mu karą uciekł do Ludwika Bawarskiego, który był w rozterce z pżem. Jan XXII ogłosił go jako heretyka upartego, pozbawił jeneralstwa a na jego miejsce przełożonym jeneralnym Franciszkanów naznaczył Gerarda Odonis w r. 1329. (Por. J. K. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolic.* t. IX, str. 3—4).

Michał Korybut Wiśniowiecki król polski (1669 — 1673), syn ks. Jeremiego. Czterolctnie panowanie tego króla, wybranego przypadkiem, należy do najnieszczęśliwszych. Nie posiadał on energii, ani powagi należytej, ani zdolności sprostających trudnościom chwili. To też nad Polską wisiało niebezpieczeństwo zalewu kozacko - turecko - tatarskiego; gdyby nie niesłychane męztwo Jana Sobieskiego oraz jego walecznych hufców, półksiężyć zapanowałby nad Polską. Do jakich kroków król był zdolny dowodzi pokój zawarty w Buczaczu 18 październ. 1672 r. mocą którego Ukraina i Podole stały się własnością Turcyi. Bardziej jeszcze niż niebezpieczeństwo zewnętrzne podkopywały kraj rozterki wewnętrzne. Król niedołężnie przypatrywał się walkom powaśnionych możnowładców, stając się w ich ręku niegodną igraszką. Na gruncie religijnym panowanie to zaznaczyło się jedynie układem z dn. 2 paźdz. 1670 r., mocą którego cerkwi greckiej przyznane zostały te same przywileje co i kłom katolickim, bpowi tylko odmówiono miejsca w senacie. (Por. Szujski, *Dzieje Polski*, t. IV, str. 1--2; Liskie, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876; *Pomnik Jana Wład. Poczobuta Oldonickiego*, wyd. Kraszewskiego, Warsz. 1877; Dr. Zyg. Celichowski, *De font. qui ad abdicationem J. Casimiri et electionem Michaelis Wiśniowiecki pertinent*, Dresden 1871.

Michał Magnus albo Kandis, monofizycki patryarcha Jakobitów (od r. 1166), ur. w r. 1126 w Syryi w Antyochii, † w r. 1199, wrogo usposobiony względem prymatu pża; napisał cenną *Kronikę* od stworzenia świata do r. 1196; zawiera wiele szczegółów odnoszących się do historyi Kła wschodniego, a także cenne wiadomości tyczące wypraw krzyżowych. *Chronikon* M-a przełożył z armeńskiego na język francuski Langlois p. t. *Chronique de Michel-le-Grand.* Venise 1868. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897, 12-o, s. 88).

Michał Parisiensis ob. z Bystrzykowa Michał.

Michał Scotus ob. Scotus Michał.

Michał Sydoniusz ob. Sydoniusz Michał.

Michał Syncellus kapłan i zakonnik w Jerozolimie, obrońca czci obrazów świętych za patryar. Tomasza (803—820), poczem udał się do Konstpola, gdzie został przełożonym klasztoru. Tutaj przekonania jego, mężna obrona czci obrazów świętych naraziła go na prześladowania, tak, że jak donosi historyk Teofanes, (*Teojanes continuator*, ed Bekker, Bonnae 1830) został przez ces. Teofila (829 — 842) z wieloma mnichami wtrącony do więzienia. † prawdopodobnie 835 r. niewiadomo gdzie; przypisują mu sporo prac literackich, m. i. jest prawdopodobnie autorem wyznania wiary p. t. *Ajbellos peri tes ortodoxou pisteos*, w tem rozdział jest poświęcony czci obrazów. To samo dotyczy autorstwa dzieła *Metodos peri tes ton logon syntaxeos*. Co do innych prac istnieją poważne wątpliwości, czy M. je pisał. (Por. Krumbacher, *Gesch. d. byzant. Liter.* München 1891; M. Hankius, *De byzant.script. eccles.* Lipsiae 1677, str. 676 i nst.).

Michał bp z Synnady św., uczeń św. Tarazyusza patryarchy i przez tegoż konsekrowany na bpa. Uczestniczył na siódmym soborze powszechnym. Cesarz Michał Kuropalates wysłał go w charakterze swego delegata do Karola W., a jednocześnie przez niego patryarcha Nicefor posłał pżowi Leonowi IV uchwały soboru powszechnego. Później mężnie występował przeciwko obrazobórcom, za co z rozkazu cesarza został wysłany na wygnanie i tam życia dokonał. Kł obchodzi jego pamiątkę 23 maja

Michał z Wrocławia, jeden z najsławniejszych profesorów akademii, od r. 1523 kustosz kolegiaty św. Floryana w Krakowie, umarł 1533 r. Wydał: *Judicium Cracoviense*... ad an. 1494—1495, dwa kalendarze *Computus novus totius astronomiae*. Cracoviae 1507; *Computus* novus et ecclesiasticus ib. 1514; *Introductorium dyalectice* quod congestum logicum appellatur, ib. 1504, Norymberga 1511; Strasburg 1515, Kraków 1522, in 4-o; *Epitome figurarum* in libris phisicorum et de anima Aristotelis, Cracoviae 1504; *Introductorium* astronomiae Cracoviense elucidans Almanach, Cracoviae 1506; *Epithoma conclusionum* theologicalium pro introductione in 4-or libros Sent. Mag. Petri Lombardi, Cracoviae 1521; *Expositio hymnorum Collectaneum* hymnor m Magistro M. de Vratislaviae 1516; *Prosarum dilucidatio.*, Cracoviae 1510. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit.* III, 85; 205; IV, 17, 141—3, 173, Hurter, *Nom Lit.*, IV p. 1124).

Michałowski Sebastyan Wojciech pijar, ur. 1721 r. w województwie krakowskiem, kształcił się w Rzymie w filozofii i teologii. Po powrocie do kraju był nauczycielem w konwikcie warszawskim, rektorem w Podolińcu i w Warszawie, w końcu prowincyałem. Umarł 24 grud. 1787 r. w Krakowie. Wydał: *Quintilini Institutionum* oratoriarium libri XII ad usum scholarum accomodati, Varsaviae 1751; *Zebranie życia Józefa Kal.* 1749; *Privilegia Summorum Pontificum* Congregation. Scholar. Piar. concessa, Varsaviae 1768; *Kazania i nauki* 1788; *Przestrogi i uwagi* nad obowiązkami każdego stanu r. 1788; (Estreicher t. XII).

Michas—hebr. Mikayehu i Mikah, gr. Μιχαίας, Efraimita, mieszkał w górach Efraim. Historya jego opowiedziana w księdze Sędziów XVII—XVIII. Matka Michasa z zaoszczędzonych tysiąca stu srebników dwieście dała złotnikowi, aby z nich „uczynił rycinę i licinę", po hebr. pesel vemassekah, łac. sculptile atque conflatile. Różnica pomiędzy temi dwoma słowami niełatwa do wytłumaczenia. Keil sądzi (*Josua. Richter und Ruth*, 1863, p. 328) że pierwsze słowo oznacza bożka rzeźbionego, a drugie podstawę do bałwana. F. de Hummelauer (*Commentarius in Jud.*, 1888, p. 298) jest zdania, że pierwsze słowo oznacza bałwanka z drzewa a drugie ozdóbki do bałwanka. Jeszcze inni są zdania, że Michas kazał zrobić dwa bałwanki—rzeźbiony i odlewany. Z toku opowiadania widać. że ten Michas nie był bałwochwalcą, ale tylko w niewłaściwy zabroniony przez prawo Mojżeszowe sposób służył Jehowie. (Exod. XX, 4; Deuter. IV, 15 – 19).

Michaud Józef Franciszek, ur. w r. 1767 w Sabaudyi, poeta i dziennikarz Za czasów teroryzmu schwytany, uwięziony i skazany na śmierć ratował się ucieczką. W r. 1813 został członkiem Instytutu, w 1836 — akademii napisów; † w r. 1839. Z dzieł jego godne są

wzmianki: *Biographie moderne*. Paris 1806; dzieło to było jakby wstępem do większego, które wraz z bratem swoim ułożył p. t. *Biographie universelle*, które wzrosło wraz z suplementami do 85 tomów in 8-o. Paryż 1811—62; oraz inne wydanie w 45 t. in 4-o; *Histoire des Croisades*. Paris 1811—22, t. 5; dzieło to jednak nieścisłe. Autor widząc braki, postanowił uzupełnić je i poprawić, i jako 60-letni starzec udał się na Wschód, by na gruncie zbadać topografię wojen krzyżowych. Po wielu poprawkach wyszło nakoniec to dzieło w 6-ej edycyi w Paryżu 1840—48. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius* Oeniponte 1895, t. III, 879).

Michaut Gustaw, współczesny, profesor uniw. katolick. we Fryburgu (w Szwajcaryi), napisał: *Le Genie latin*. La race, le milieu, le moment, les genres. Paris 1899, 16-o; *Marc-Aurèle. Pensées* traduct. Ibd. 1901, 8-o; *Les époques de la Pensée de Pascal*, 1902, wyd. 2-ie.

Micheasz—hebr. Mikayehu, Mikayahu i Mikayah, znaczy to samo, co Michael albo Mikah (ob.)—imię dwóch dostojników na dworze króla judzkiego i dwóch proroków.

1) M-sz—jeden z tych dworzan, których wysłał Jozafat do nauczania ludu (II Par. XVII, 7).

2) M-sz - syn Gamaryasza kanclerza królewskiego za Joakima króla (Jerem. XXXVI, 11, 13).

3) M-sz—syn Jemli, prorok, który wbrew 42 fałszywym prorokom za Achaba i Jozafata przepowiedział porażkę przy Ramoth Galaad, za co przez Achaba został wtrącony do więzienia (III Reg. XXII, 8 -28; II Paral. XVIII, 7 —27).

4) M-sz z Morasthi, jeden z mniejszych proroków (Jer. XXVI, 18—19). Urząd swój spełniał głównie w królestwie Judzkiem za panowania Joathama, Achaza i Ezechiasza (Jer. XXVI, 17—19; Is. II, 1—4). Poroctwo M-sza obejmuje siedem rozdziałów, przepowiednie skierowane przeważnie przeciwko bałwochwalstwu. Autentyczność i powaga Boska Księgi proroctw M-sza nigdy nie były kwestyonowane; potwierdzone powagą Jeremiasza i Izajasza, uznane przez kanon Ezdrasza, a także przez tradycyę żydowską i chijańską. Micheasz w duchu proroczym przepowiedział, że Mesyasz ma się narodzić w Betleem w słowach „A ty Betlehem...“ V, 2. (Por. Knabenbauer, *Commentarius in Prophetas Minores*, t. I, p. 5—9; L. Reinke, *Der prophet Micha*. Giessen 1874; C. P. Caspari, *Ueber Micha den Morasthiten und seine prophetische Schrift*, Christiania 1851—1852; E. C. Arnault, *Etude sur le Prophète Michée*, Genève 1882; H. J. Elhorst, *De prophetie van Micha*, Arnheim 1891; J. T. Beck, *Erklärung der Propheten Micha und Joel*, Gutersloh 1898; F Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1062—1067).

X. R. J.

Michejda—nazwisko kilku działaczów politycznych narodowych na Szlązku austryackim w sprawie odniemczenia tej dzielnicy dawnej Polski. 1) Franciszek, urodzony 3 października 1848 roku, pastor ewangelicki współczesny, przyczynił się do budowy domu polskiego w Cieszynie. Napisał: *Piśmiennictwo i wydawnictwo ludowe na Śląsku austr.* — referat. 1894; *O wyborach duszpasterzy*. Cieszyn 1894, 8-a; *Polscy ewangelicy*. Tże 1900, 8-o i inne.—2) Jan, brat poprzedniego, adwokat w r. 1901, poseł do rady państwa w Wiedniu. — 3) Jerzy, był nauczycielem w Ustroniu, pisał religijne broszury ludowe dla ewangelików. — 4) Karol pastor, wydał w Cieszynie w r. 1889 odczyt *O pijaństwie*, i inne.

Michel o. z zakonu Ojców Białych, współczesny. Napisał: *Les Missions latines en Orient*. Paris, 8-o; *L'Orient et les deux letres* apostoliques. T-że, 8-o; *La Question religieuse en Orient* et l'Union des Eglises. Tże, 8-o; *Theologiae moralis principia*. I. Moralis Generalis. II. Moralis specialis. Parisiis, 2 vol. in 8.

Michel Henryk, profesor i publicysta współczesny francuski, ur. w r. 1857 w Metz. Ukończył szkołę normalną, oddał się filozofii i został profesorem w Sorbonie. Główniejsze dzieła są: *La philosophie politique de Spencer*. 1892; *L'Idée de l'Etat*. 1895; *La doctrine politique de la démocratie*. 1

Michelet Jerzy ks., profesor filozofii scholastycznej w Instytucie katolickim w Tuluzie, współczesny, napisał: *Maine de Biran.* Paris 1906, 16-o; *L'Expérience d'apres William James* — szereg artykułów w „Revue du Clergé" 1906, I déc.; 1907, 15 janv.; 15 nov.; 1908, 1 janv.; *Une récente théorie française sur lareligion* w „Revue pratique d'apolog" 1908, 15 mai; 1 juin; 1 juillet — jest to krytyka szkoły socyologicznej, której przedstawicielem jest Durkheim. Najnowszą pracą M. jest: *Dieu et l'agnosticisme contemporain.* Paris 1909 i inne.

Michelet Karol Ludwik, filozof niemiecki, heglista, ur. w r. 1801 w Berlinie, a r. 1825 otrzymał w kolegium francuskim katedrę filozofii, którą obejmował do r. 1850, w r. 1829 został profesorem fakultetu filoz. w Berlinie. Na czas krótki przybył do Paryża dla studyów specyalnych nad Arystotelesem, którego stanowczo nazywał „księciem filozofii". Owocem tych studyów były dzieła: *Die Ethik des Aristoteles etc.* Berlin 1827 i *Examen critique de la métaphysique d'Aristote.* Paris 1836, za którą otrzymał nagrodę od akademii nauk moralnych w Paryżu. W r. 1845 założył wraz z hr. Cieszkowskim w Berlinie Towarzystwo filozoficzne. W r. 1848 i 1849 M. rzucił się w wir polityki i ogłosił cały szereg broszur i artykułów w duchu bardzo liberalnym. Pisywał też wiele rozpraw do czasopism niemieckich o filozofii i o historyi filozofii. † w r. 1893. Oprócz wymienionych wyżej prac M. do główniejszych należą: *Geschichte der letzten Systeme der Phil. in Deutsch.* Berlin 1837—38, 2 tomy; *System der Phil. als exacte Wissenschaft.* Tże 1876—78: 4 tomy; nadto cały szereg dzieł w duchu heglowskim, rozwijających teoryę spirytualizmu neochijańskiego M-a jak: *Vorlesungen über die Persönlichkeit Gottes etc.* Berlin 1841; *Die Epiphanie der ewigen Persönlichkeit des Geistes etc.,* ii w. in. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp,* 1893, s. 1103 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 843).

X. J. N.

Micheletti A. M. ks., współczesny, autor cennych dzieł pedagogicznych. Napisał m. i. *Della educazione cristiana.* I. Gli educatori; II. Gli educandi. 2 r. in 12; *I Prefetti in una casa di educazione.* 12-o; *Elementi di Pedagogia Ecclesiastica.* I. Propedeutica. 8-o; II. Il Rettore Ecclesiastico. Roma. 1906, 8-o; *Programma ragionato* per l'insegnamento della Pedagogia Ecclesias, 12-o; *De institutione clericorum* in sacris seminariis. Roma 1908, 8-o; *De ratione studiorum* in sacris seminariis. 8-o; *De regimine ecclesiastico religiosorum* necnon seminariorum. Roma, 8-o. I. De regimine in genere.; II. De rectore 8-o; *De ratione disciplinae* in sacris seminariis. 1910, 8-o, i inne.

Michelianie pietystyczna sekta protestancka założona przez Jana Michała Hahna syna chłopa z Altdorf, ur. 2 lut. 1758 r. Podczas pracy mniemał on, że otrzymał objawienie rzeczy bożych i odtąd prowadził żywot bogomyślny, uczęszczając pilnie na zebrania pietystyczne. Po drugiem objawieniu, gdy miał lat 22 począł występować publicznie z mowami, co spowodowało interwencyę władz i ucieczkę do Szwajcaryi. Powrócił jednak i na dworze księżniczki Franciszki w Sindlingen, dalej prowadził swoje dzieło i tam † 20 stycz. 1819 r. Jakkolwiek zwolennicy jego stanowili osobną gminę, nie odłączali się jednak od kła protestanckiego. Trójcę pojmował jako jedność, która się troiście objawia. Z walki dwóch światów duchowych: dobrego i złego stworzył Bóg widzialny pragnąc spocząć w człowieku. Chrystus przyszedł na ten świat i powróci nań znowu dla założenia 1000-letniego królestwa. Potem nastąpi sądny dzień i 7000-letnia epoka oczyszczenia, w której i szatan oczyszczony zostanie. Sekta rozszerzyła się głównie w Würtenbergu, Badenii i Palatynacie, gdzie dotąd istnieją jeszcze sporadycznie wyznawcy. Hahna Pisma Hahna w 16 tomach wydane zostały w Tybindze 1819 r. (Por. Chr. Palmeri, *D. Gemeinschaften u. Sekten Wirtembergs.* Freiburg 1877; *Kirchengesch. Wirtembergs.* 1893).

Michelini Józef ks., współczesny pisarz teologiczny włoski; napisał m. in. *Il Vangelo delle Domeniche* esposto al popolo. Roma, 8-o; *Un santo pensiero pei morti.* Tamże 12-o; *Le grandi linee del sistema sacramentale.* Tże, 12-o i inne.

Michelis – 1) Edward ks., ur. w r. 1813 w St. Mauritz, był sekretarzem arcbpa Klemensa Aug. v. Droste-Vischering, w r. 1837 wraz z nim uwięziony w Minden, następnie w Magdeburgu i Erfurcie, w r. 1841 odzyskawszy wolność mieszkał czas jakiś w Mauritz, gdzie w r. 1842 założył stowarzyszenie Sióstr Boskiej Opatrzności, w 1844 został profesorem dogmatyki w Luxemburgu, † w r. 1885 tamże. Napisał m. i. *Odilo*. Mainz 1837; *Die Hermesianer in Rom*. Köln 1839; *Ueber das hl. Messopfer* u. das Frohnleichnamsfest. Erf. 1841, i inne. 2) Fryderyk ks. starokatolik, brat poprzedniego, ur. w r. 1815 w Monasterze, w 1838 wyśw. na kapłana, w 1849 był profesorem filologii i historyi w Paderbornie, w 1864 profesorem filozofii w Brunsberdze. Już od r. 1868 zaczął występować pko nauce Kła a w r. 1870 wystąpił jako jeden z największych przeciwników dogmatu nieomylności i jako taki został najpierw suspendowany a w r. 1871 ekskomunikowany. Przystąpiwszy do sekty Starokatolików otrzymał od nich posadę proboszcza we Fryburgu w Bryzg. i tu † w r. 1886 niepojednany z Kłem. Pisał wiele. Najważniejsze dzieła są: *Die philosophie Platon's* in ihrer innern Beziehung zur Geoffenbarten Wahrheit. Münster 1865–60; *Geschichte der Philosophie etc.* Braunsb. 1865; *Die Philosophie des Bewusstseins*. Bonn 1877; *Das Gesamtergebnis der Naturforschung*. 1885, i w. in. zwłaszcza pism polemicznych. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* Regensb. 1891, t. III),

X. J. N.

Michelitsch Antoni ks., dr. filoz. i teol., zwyczajny profesor uniw. w Grazu w Styryi, apologeta współczesny, ur. w r. 1865 w Eibiswald. Napisał: *Atomismus, Hylemorphismus u. Naturwiss.* 1897; *Haeckelismus und Darwinismus*.1900; *Elementa apologeticae*. 1900—1904; *Der biblisch.-dogmatische „Syllabus" Pius X.* 1908, wyd. 2-ie; *Modernismus-Encyklika* (Pascendi dominici gregis). 1908; *Der neue Syllabus* samt anderen (13) Dokumenten gegen der Modernismus lat.-deutsch. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, 12-o, s. 286 i nst.).

Michiels profesor teologii w seminaryum duchownem w Mechlinie, współczesny, napisał *L'Origine de l'Episcopat*. Etude sur la fondation de l'Eglise, l'oeuvres des Apôtres et le développement de l'épiscopat aux deux premiers siècles. Louvain 1900, 8-o. (Por. Blanc, *Répert. bibl.* 1902, 8-o, s. 274 i nst.).

Michl—1) Augustyn, kan. regul. kanonista ur. 1664 r. w Monachium. Po skończeniu uniwers. w Dillingen i otrzymaniu doktoratu z filozofii, teologii i obojga praw, oraz przyjęciu święceń w 1687 r., wstąpił do Kan. regul. w Indersdorfie w Bawaryi, gdzie sława jego biegłości w prawie takiego nabrała rozgłosu, że profesorowie, adwokaci i bpi zasięgali jego rady. Pierwszem jego większem pismem było *Jus et justitia juridica theologice tractata*. Aug. et Dilling. 1697 r. Szczególnie rozsławiło go dzieło *Discussio theologico-juridica... ad decantatam legem amortisationis*. Aug. et Dill. 1710 r. Wydał też sporo innych pism pko protestantom i w obronie bulli „Unigenitus". † 14 kwiet. 1751 r. na probostwie w Aspach, na którem osiadł, skutkiem niechęci rządu bawarskiego.—2) Antoni ur. 1753 r. w Bawaryi, od r. 1799 prof. historyi i prawa kan. w Landshucie, gdzie † 1813 r. Sprzyjał on antykatolickiemu prądowi, rozpowszechnionemu na onczas w Bawaryi, skutkiem czego cieszył się wielkiem uznaniem wśród protestantów. Zostawił; *Kirchenrecht für Katholiken u. Protestanten* etc. München 1809 i *Kirchengeschichte*. München 1807—1811.

Michoacán — arcybpstwo w Meksyku (archid. Michoacanensis). — Michoacán jest nazwa stanu w Meksyku Zachodnim, o obszarze ok. 64 tys. kilom. kwadr. z 930 tys. mieszkańców (1900 r.) Ludność stanowią głównie Indyanie i Mestycy. Stolicą stanu jest m. Morelia. Miasto to założone w 1541 r. pod nazwą Valladolid, w 1828 r. na cześć księdza Morelosa otrzymało nazwę Morelia. Liczy ono ok. 38 tys. mieszkańców, posiada katedrę, seminaryum duch, szkoły wyższe i średnie.—Biskupstwo M-n powstało w 1536 r., rezydencyą bpa były miasta Tzintzonzan, od r. 1544 Patzcuaro; od 1580 r. Valladolid—Morelia.—Arcybiskupstwo w M-n powstało w 1863 r. Pierwszym arcybpem był Clemen. Munguia († 1868), obrońca Kła

w Meksyku, autor dz. *Defensa ecles....* (Mex., 1850, 2 t.). Prowincya klna M-n obejmuje biskupstwa: León, Querétaro i Zamora. Archidyecezya Michoacan obejmuje stan meksykański tej też nazwy; liczy ok. 102 tys. katolików; 16 parafij; 30 kłów i kaplic; 18 kapłanów świeckich a 6 - zakonnych. (Por. W. E. I, t. 45 46, str. 985 - 986; t. 47—48, str. 462; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 220; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 968).
X. C. S.

Michol—hebr. Mikal, gr. Μιχόλ—najmłodsza córka Saula i Achinoam, oddana za żonę Dawidowi, którego też bardzo kochała. Po ucieczce Dawida oddana była za żonę Faltiemu, synowi Laisa. Później znów zwrócona przez Abnera Dawidowi. Urągała Dawidowi, że ten tańczył przez arką. Za karę za to nie doczekała się synów. (I Reg. XIV, 49; XVIII, 20—28; XIX, 11—17; XXV, 44; II Reg. III, 13; VI, 16, 20—23; I Par. XV, 29).

Michon Jan Hipolit ks., kanonik, płodny pisarz francuski, ur. w r. 1806, † w w 1881. M. i. napisał: *Vie de Jésus...* avec un commen. phil., topogr. et archeolog. 1865; *Voyage religieux en Orient.* 1864, 8-o, 2 t.; *Italie politique et religieuse.* 1859; *Les Archévêques de Paris*, 1857, nadto dwie broszury pko Renanowi i inne. M. wygłaszał w pismach swoich błędne oplnie. (Por, Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, k. 1285).

Michotte A., prof. psychologii doświad. w uniwers. w Lowanium, współczesny; ogłosił drukiem: *Les signes régionaux*, 1905; *A propos de la „methode d'introspection" dans la psychologie expérimentale.* w „Revue néo-scholastique". 1907. oct. s. 507—332. (Por. Blanc., *Dic. de Phil.* Suppl. 1906 — 1808, k. 96 i nst.).

Miciński Wojciech ks., kanonik kustosz kolegium przy kościele WW. Świętych w Krakowie, od r. 1749 profesor prawa w akad. krakows., a od r. 1753 rektor tejże akad. Znawca rzeczy polskich a zwłaszcza obyczajów i praw, † w r. 1754. Napisał: *Quaestio juridica de dignitatibus ecclesiasticis.* Cracoviae 1690; *Syntagma juris universi Regni Poloniae.* Tże 1702; wiele rozpraw i panegiryków. Wydał poprawną i pomnożoną edycyę dzieła Mikołaja Zalewskiego, sławnego prawnika akad. krakows. p. t. *Jus Regni Poloniae* 3 vol. Nadto cenne dzieło: *De Privilegiis et Immunitatibus Universitatis Cracoviensis* 4-o. (Por. Orgelb., *Enc. powsz.* 1901, t. X, 143; Janocki, *Polonia litterata* nostri temporis. Vratislaviae 1750, 12-o, p. 49).

Miekiewicz Józef, kanonik żmudzki, proboszcz kła akademickiego i profesor fizyki w uniwersytecie wileńskim, stryj poety Adama M., urodził się 12 lutego 1740 r. w powiecie grodzieńskim, kształcił się w Grodnie, potem wstąpił do Jezuitów 13 sierp. 1766 r., w kolegium wileńskiem uczył filozofii, a po zniesieniu zakonu został profesorem fizyki w uniwersytecie wileńskim. W r. 1794, 1806 i 1807 zastępował rektora uniwersytetu i przez lat kilkanaście sprawował urząd dziekana wydziału fizyczno - matematycznego. † w Wilnie 1817 r. Wydał: *O piecach półeliptycznej figury*, Wilno 1801. *Uwagi o meteorologii* i o sposobie robienia obserwacyj meteorologicznych, Wilno 1813.

Middendorp Jakób, uczony niemiecki ur. w r. 1537 w Ootmarssum, był doktorem prawa i teologii, w różnych akademiach profesorem, kanonikiem i dziekanem katedry kolońskiej, w uniwers. w Kolonii wicekanclerzem i rektorem, słynnym z pobożności, wiedzy i doświadczenia. † w Kolonii w r. 1611. Napisał sławne dzieło *Academiarum celebrium universi terrarum orbis libri VIII.* Coloniae 1602. Oprócz tego: *Aristae historia versae* per LXX interpretes scr. sacrae etc. Ibd 1578; *Imperatorum regum et principum* clarissimorumque virorum quaestiones theol. etc. Ibd 1603; *Historia monastica*, quae religiosae et solitariae vitae originem etc. scriptis demonstrat. Ibid 1603. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Th.* Regensburg 1891, t. III, s. 130; Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Frib. Brisg. 1897, s. 131).

Middlesbrough - bpstwo w Anglii (dioec. Medioburgensis).—Middlesbrougg jest to nazwa hrabstwa i miasta w Yorkskire, przy ujściu rzeki Tees. Miasto powstało dopiero w 1830 r., szybko się

rozwinęło, liczy około 92 tys. mieszkańców, posiada kilka świątyń, piękne gotyki, jak katedra, szkoły i t. p. — Biskupstwo Middlesbrough powstało 1878 r. z części dyecezyi Beverley; dyecezya M-h obejmuje East-Riding, North Riding i część hr. York; jest sufragania arcbpa Westminsteru. W 1908 r. na 661,720 mieszkańców, liczono 50,344 katolików; 67 kościołów, kaplic i stacyj; 74 kapłanów świeckich, 31 zakonnych; 5 męskich a 13 żeńskich zgromadzeń zakon. (Por. W. E, I., t. 45—46, str. 1005; Werner, *Orb. ter. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 104; *Cath. Dir.* Lond. 1908, p. 217—223; Buchberger, *Kirch. Handl.*, Münch. 1908, t. II, k. 969).

X. C. S.

Middoth ob. Izmael ben Elisha.

Midrasch – tak się nazywa komentarz rabiniczny na tekst Pisma św., uwzględniający przedewszystkiem ukryte i allegoryczne znaczenie słów Piama ś., oparte na podaniu ustnem. Nazwa ta pochodzi od wyrazu hebrajskiego darasz co znaczy „badać", „szukać", „objaśniać". Zdaniem rabinów tradycya ustała w w. XI. Więc te tylko komentarze alegoryczne na miano „Midrasch" zasługują, które pisane nie później niż w XI w. i przez nauczycieli i uczniów szkół w Palestynie i w Babilonie. W ściślejszem znaczeniu Żydzi nazywają „midrasz" takie tylko tłumaczenie, które się zajmuje objaśnieniami prawa pisanego i podaniowego i które dokonane zostało pomiędzy II i V wiekami.

Midrasch składa się z następujących ksiąg:

1. Mechilta — komentarz na część Księgi Wyjścia, na te rozdziały, które zawierają prawa rytualne. Mechilta przypisywane rabiemu Izmaelowi, uczniowi Judy Hakkadosza. Izmael miał żyć według jednych pod koniec I wieku podług drugich pod koniec II w. Mechilta podaje tłumaczenie dosłowne aż do przesady. (Por. De Rossi, *Dizionario storico degli autori ebrei*, Parme 1802, t. II, p. 41).

2. Siphra—na Leviticus.

3. Siphre albo Siphri—na Księgi Numerum i Deutoronomium, także przez wielu przypisywane rab. Izmaelowi. Te pierwsze trzy księgi przetłumaczono na język łaciński u Ugoliniego, *Thesaurus antiquitatum sacrarum*, t. XIV, p. 2–586. (Por. Königsberger, *Die Quellen der Halacha*, I Theil., *Der Midrasch*, Francfort 1890).

4. Rabboth albo Midrasch Rabboth — jest to zbiór komentarzy ułożonych w różnych czasach na Pięcioksiąg Mojżesza, a także na Megilloth. (Can. Canticorum, Ruth, Lamentationes, Ecclesiastes i Esther), Komentarze te są: a) Bereschith rabba—na Księgę Rodzaju, napisany ok. VI w. b) Schemoth rabba z XI w. c) Vayyikra rabba na Leviticus z VII w. d) Bamidbar rabba—na Ks. Numerum. e) Debarim rabba—na Deuteronomium. f) Schir haschirim rabba—na Cant. Cant, z IX w. g) Midrasch Ruth z IX w. h) Midrasch Echa — na Lamentationes z VII w. i) Midrasch Kohelet—na Ecclesiastes z IX w, j) Midrasch Esther z IX w.

5. Pesikta—komentarz na ustępy z Pentateuchu i z Ptoroków, które były odczytywane w uroczystości doroczne. Pochodzi z VIII w.

6. Pirke de rabbi Eliezer – komentarz z VIII w., traktujący o dziele stworzenia, o pierwszym człowieku, o patryarchach, o czasach Mojżeszowych. (Por. Levi, *Elements chrétiens dans les Pirke Rab. Eliezer* w *Revue des études juives*, t. XVIII, 1889, p. 83—89).

7. Tanchuma albo Ielandenu z V w.

8. Yalkut Schimoni— komentarz na całe Pismo św., ułożony z urywków, wyjętych z różnych dawniejszych autorów, w XIII w. we Frankfurcie przez rab. Symeona. (Por. Zunz, *Die gottesdienstlichen Vorträge der Juden*, ed 3-a, Berlin 1892).

Komentarze rabiniczne objaśniają albo przepisy prawne w Pismie św. zawarte, albo przepisy moralności i ustępy historyczne. Pierwsze nazywają się Halaka, drugie — Hagada. Halaka więc miała za przedmiot wyłącznie prawo. Obowiązkiem tego rodzaju komentatorów było znać doskonale prawo, wskazać właściwy sens prawa i jego zastosowanie praktyczne, szczególniej przy zbiegu praw różnych albo wręcz przeciwnych. Przy pisaniu Halaka kierowali się rabi-

ni nietylko prawem pisanem w Księgach śś., ale także zwyczajowem albo rodaniowem, które niemniej obowiązywało niż prawo pisane, gdyż zdaniem doktorów zakonnych sięgało czasów Mojżesza. (Por. *Sanhedrin*, XI, 3). Halaka więc stanowiła prawo, które ustawicznie podlegało uzupełnieniom, zmianom dowolnym przynajmniej w szczegółach. (Por. Koenigsberger, *Die Quellen der Halacha*, Berlin 1890).

Hagada miała za cel uzupełnienie opowieści historycznych, z tego co przechowało podanie od najdawniejszych czasów. Takie podania były podstawą Ksiąg apokryficznych. Trudno było nadzwyczaj sprawdzić wartość tych podań. Wiele z nich dostało się do ksiąg Nowego Test., np. że Mojżesz był wykształcony we wszelkiej umiejętności e gipskiej (Act. Ap. VII, 22); że ś. Michał walczył z szatanem o ciało Mojżesza (Jud. v. 9), że Salmon miał Rachabę za małżonkę (Matt. I, 8) i t. d.

Hagadyści pracowali także nad wyjaśnieniem przepisów moralności. Z początku Hagada pod tym względem była oparta na pewnych zasadach, zgodna z duchem religii. Nawet św. Paweł ap. zdaje się z niej korzystać w *Rom.* X, 6—8; *Gal.* III, 16; IV, 22—24. Z czasem Hagada została zachwaszczona kabałą i subjektywnemi zapatrywaniami rabinów i doktorów zakonnych. (Por. Welte, *Geist und Werth der altrabbinischen Schriftauslegung* w *Theologisches Quartalschrift*. Tubingen 1842, p. 19—58; Bacher, *Die Agada der babylonischen Amoräer*. Strasburg 1878; *Die Agada der Tannaiten*. Strasburg 1884—1890; *Die Agada der palästinischen Amoräer*. Strasburg 1892—1896; Hamburger, *Real-Encyclop. für Bibel und Talmud*, t. II, 1883, p. 19—27, 338 — 353; t. III, 1892, p. 19; Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes im Zeit Jesus Christ.*, t. II, 1898. p. 530—550; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1077—1080; W. W. 8, 1506).

X. R. J.

Miechowici albo Bożogrobcy ob. Kanonicy regularni. III.

Miechowita Justyn, dominikanin ur. 1590 r. w Miechowie, wstąpił do zakonu 1607 r. poczem 1616—1622 studyował teologię w Bolonii. Powróciwszy do kraju wykładał różne przedmioty nowicyuszom, poczem zostawszy w Tuluzie bakałarzem, 1628 r. wybrany przeorem w Gdańsku. W 1633 r. przebywał w Łowiczu, otrzymawszy zaś stopień mistrza teologii powołany został na rektora studyum generał. w Krakowie, gdzie zmarł 1689 r. Podczas pobytu w Gdańsku rozpoczął dzieło *Discursus praedicabiles super litanias laurenanas B. V. M. in duos tomos distributi.... etc.*, które miało kilka wydań: w Paryżu 1642, Wiennie 1627; ost. wyd. Neapoli, 1857, 4-o; *De Rosario mystico discursus praedicabiles etc.* Ratisb. 1889, 8-o. (Por. *E. K.* t. XIV, s. 1283 i Estreicher, *Bibliogr pols.* XIX stul. Kraków 1911, t. III, s. 167 i nst.).

Miechowita Maciej, ur. w Miechowie 1456 z ojca Stanisława, tamecznego mieszczanina. Był bakałarzem nauk wyzw. w akademii krak. 1476, magistrem tamże 1479, medycyny się uczył w Krakowie, w Niemczech i Włoszech, aż w Padwie został drem med. Wróciwszy do ojczyzny nie wcześniej jak 1485, zostaje prof. akademii krak., której rektorem był siedmiokroć. Był lekarzem Jana Olbrachta i Zygmunta I, a powołany do jego starszego brata Władysława kr. węgierskiego. Był kanonikiem katedry krakowskiej a dorobiwszy się znacznego mienia, hojnie go używał na cele oświaty i na ubogich. 600 duk. węg. przeznaczył na drugiego profesora medycyny w Krakowie, oraz powiększył płacę profesora astrologii, którą sam się także zajmował Założył 4 szkoły początkowe w Krakowie: ś. Floryana, ś. Szczepana, ś. Anny i WW. Świętych, oraz takąż w Miechowie. Wystawił kaplicę i urządził ją w bursie Jana Zonera. Odbudował kolegium prawnicze, a na odnowienie kolegium większego znaczny fundusz testamentem odkazał. Bibliotekę Paulinom na Skałce wymurował, księgami i funduszem zaopatrzył. † 8 września 1523 r., pochowany w katedrze na Wawelu wobec wielu dygnitarzy, opłakiwany przez ubóstwo, żałowany przez wszystkich. Z dzieł M-y najsłynniejsza *Chronica Polonorum* jest pierwszą drukowaną historyą polską. Do r. 1480 jest to skrócenie Długosza, następnie do r. 1506 praca samoistna. Język ma nie-

wytworny ale jest szczery, daty ściśle oznacza. Pierwsze wyd. było 1519, ale senat nie pozwolił puścić jej w obieg, dopóki M. nie zmienił niektórych ustępów do Jana Olbrachta i Aleksandra się odnoszących. Przed *Kroniką* napisał M. i wydał: *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana*. Krak. 1507, geografia Polski, tłuma. na niemiecki, włoski, polski i rosyjski język. — Dzieła jego medyczne wylicza Estr. Bibliografia, podając zarazem wykaz dzieł, w których o M-cie mowa. (Por. Łętowski, *Katalog bpów i kan. krak.*; *Encyk. Orgelb.*; Lukas Stanisław poświęca osobny rozdział M-ie w swym rozbiorze kroniki Bernarda Wapowskiego, wydanym w t. X Rozpraw wydz. hist. filozof. Akad. Umiej. Kronikę M-y na język polski zaczął przekładać w połowie XVI w. Stan. Chwalczewski, ale z tego tłumaczenia mała część się tylko zachowała, wyd. w Warszawie 1829).

M. B.

Mieczkowski Antoni ks. dominikanin z prow. litewskiej, dr. św. teologii, ur. ur. w r. 1789, śluby zakonne złożył w r. 1807, zasłynął jako kaznodzieja na Litwie. Kazania M. wydano po jego śmierci: *Kazania niedzielne, przygodne i mowy pogrzebowe*. Wilno 1852; *Kazania świąteczne i przygodne*. Tże 1848. (Por. Barącz, *Rys dz. zak. kazn.* t. II, 204; Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, 340).

Miecznikow Eljasz zoolog i embryolog, ur. w r. 1845 w gub. Charkowskiej, w 1868 został docentem w Peterburgu, w 1870 profesorem w Odesie, w 1890 pracował w instytucie bakteryologicznym Pasteura w Paryżu, gdzie się osiedlił. Odbywał podróże po Europie w celach naukowych; pracował przeważnie nad historyą rozwoju zwierząt bezkręgowych. Jest twórcą teoryi fagocytów, której streszczenie dał w swej pracy *Immunité*. 1901. M. jest zwolennikiem materyalizmu, jak widać z jego dzieła *Studya nad naturą ludzką*. 1903, wyd. 2-e i innych. (Por. Blanc, *La Philosophie d'un bactériologiste* w „Pensée contémp." 1905, janv. s. 219).

Miecznikowski Adam, reformat, znany ze świątobliwego żywota, naprzód służył wojskowo pod chorągwią Zygmunta III króla polskiego, a następnie, porzuciwszy świat, jako zakonnik oddał się życiu bogomyślnemu pod regułą św. Franciszka. Oprócz uczynków pokutnych oddany pracy pisarskiej pierwszy ułożył z dokumentów żywot bł. Szymona z Lipnicy. Wyznaczony jako komisarz apl. ski w sprawach zakonu wywiązał się z misyi chlubnie i po wprowadzeniu reformy w zakonie św. Franciszka do Polski, sam starcem już 66-letnim będąc, pilnie się przepisów jej i ostrości trzymał; za nią się też i 75 lat mając wyraźnie na piśmie oświadczył, że się jej do śmierci trzymać pragnie. Miał tę pociechę, że przed śmiercą widział reformę tę ustaloną i dwie prowincye w niej ufundowane. (Por. Jaroszewicz; *Matka Swiętych Polska*. Poznań 1894, t. IV, s. 171—174).

Mieczowi Kawalerowie ob. Kawalerowie mieczowi.

Mieczysław (Mieszko) I, syn Ziemomysła ur. 922 r., wstąpił na tron polski 960 (962) r. panując niemal nad wszystkiemi plemionami lechickiemi od Odry po Wisłę. Napierany i gnębiony od strony Niemiec M., naówczas jeszcze poganin, uczuł potrzebę oparcia na pobratymczych Czechach. W tym celu posłał swaty do Pragi czeskiej, prosząc o rękę córki księcia czeskiego Bolesława I Dąbrówki (Dobrawa). Ona to wpływem swoim wyjednała od M-a usunięcie nałożnic i do bogobojnego życia, a wreszcie do przyjęcia Chrztu św. go skłoniła 965 r. z ręki bpa Jordana (ob.), który niedawno przedtem przybył do Polski, jako bp misyjny. „Nawrócenie króla, pisze Szujski (*Dzieje Polski*, t. I, str. 62) nie było jeszcze nawróceniem narodu. Jakoś niechętnie na nową wiarę spoglądał naród. Jordan nie mało się z poganami napocił i dochodzą nas głuche wieści, że nieukontentowanie poddanych było wielkie i że uważano M-a za zdrajcę Słowiańszczyzny". Wobec tego potrzeba organizacyi kościelnej stawała się coraz widoczniejszą. Już przez przyjęcie Chrztu stosunek M-a do cesarza niemieckiego Ottona I stał się o wiele łagodniejszy, jeżeli nawet nie życzliwszy. Korzystając więc z tego, po porozumieniu się z nim, jako mającym prawo erekcyi nowych dyecezyj na ziemiach pogańskich, założył pierwsze bpstwo polskie w Poznaniu r.

968, które stanowiło sufraganię metropolii Magdeburskiej. Pierwszym bpem został wspomniany Jordan. Ponieważ niewielu było kapłanów Słowian, więc praca misyjna dostała się przeważnie w ręce Niemców, co opóźniało nawrócenie kraju. Skutkiem tego i niewiele powstało kłów parafialnych a przeważnie kaplice i to w znaczniejszych grodach, jak: w Gnieźnie, Smogorzewie, może w Łęczycy i in. Według Kętrzyńskiego (*Przewod. nauk.*, t. II, str. 141) miał powstać za M-a klasztor Tyniecki. M. zniewolony prowadzić wojny i odpierać najazdy na kraj szukał nieraz osłony w Ottonie, co pociągało za sobą pewną zależność od Niemiec. Miało to jednak i dobrą swoją stronę, gdyż tą drogą kultura zachodnia przesiąkała do Polski. Po śmierci Dąbrówki († 977) M. wykradł z klasztoru w Kalwe zakonnicę Odę, córkę margr. Dietricha i pojął ją za żonę. Jej wpływy oddziaływały jeszcze więcej na zbliżenie się do Niemiec, tak że pod koniec panowania M-a groziła Polsce nietylko klęska ale i polityczna zależność od Niemiec. Zapobiegł temu dopiero syn M-a i następca Bolesław I Chrobry (ob.). M. † 992 r. według jednych podczas oblężenia Broniboru, według innych w Poznaniu. Prochy jego spoczywają pod wspaniałym pomnikiem w kle poznańskim.

Nie ulega wątpliwości, że przed Mieczysławem docierali do Polski misyonarze, zwłaszcza też czescy i niemieccy, z czego jednak niesłusznie niektorzy historycy (Maciejowski, Gumplowicz i in.) wysnuli hypotezę jakoby pierwsze początki Chijaństwa dotarły do Polski w obrządku wschodnim. Hipotezę tę obalił świetnie ks. Wł. Szcześniak, w dz. *Obrządek słowiański w pierwotnej Polsce*. Warszawa 1904, wyd. „Bibl. dzieł chrześc. (Por. *Kronika Marcina Galla*; *Historya Długosza*; Lelewel, *Polska wieków średnich*; Szujski, *Dzieje Polski*. Kraków 1896; Roepl, *Geschichte Polens*. Hamburg 1840; Karol Potkański, *Kraków przed Piastami*. 1898; Wł. Abraham, *Organizacya Kła w Polsce*. Lwów 1893; Smolka, *Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski Piastowskiej*. Kraków 1881; Tad. Wojciechowski, *Szkice historyczne w. XI*. Kraków 1904).

(*Ch.*).

Mieczysław (Mieszko) II, syn i następca Bolesława Chrobrego ur. 990 r., po śmierci ojca wstąpił na tron 1025 r. „Król ten, pisze Szujski, najzupełniej w w duchu ojca postępujący, chwały jego ostatecznie pamiętny, pozbawiony atoli jego geniuszu, trzymającego się potężnie raz powziętej drogi, przypłacił niebezpieczną ambicyę zrównania ojcu zupełnem jego dzieła skrzywieniem i ze strasznej 10-letniej walki wyszedł złamany na ciele i umyśle“. To było powodem, że nadano mu przydomek Gnuśnego, na który nie zasługiwał i z którego nowoczesne dziejopisarstwo polskie go zrehabilitowało (Lelewel, Bielowski, Szajnocha), M. rozumiał doniosłość Chijaństwa dla Polski i dla tego wszelkiemi siłami podtrzymywał stworzoną przez ojca organizacyę klną, budował kły, a także po upadku założ. przez Bolesława bpstwo w Kołobrzegu, erygował Kujawskie z siedzibą w Kruszwicy dla Kujaw i Pomorza. Skutkiem zorganizowanej przeciwko Polsce koalicyi przez cesarza Konrada II z Czechów, Węgrów, Rusinów i Duńczyków, król nie miał dosyć siły, aby stawić czoło fatalnemu naporowi i utracił zakarpacką Słowiańszczyznę, Morawy, Łużyce, Pomorze i Czerwińskie grody. Jednocześnie w kraju szerzyła się anarchia podniesiona prawdopodobnie przez żywioły pogańsko-słowiańskie, niechętne nowościom cudzoziemskiego Chijaństwa. Reszty nieszczęść dopełniły pretensye, ambicye braci królewskich szerzących zarzewie wojny domowej. Chwilowo brat starszy M-a Bezprym (Bezbroim), przy pomocy Rusinów i wrogich żywiołów polskich opanował tron ojcowski. Wprawdzie Bezprym skutkiem okrucieństw swoich ginie śmiercią skrytobójczą, niemniej M. osłabiony klęskami i zagrożony przez pozostałych braci zdaje się na łaskę i niełaskę cesarza Konrada II w Merseburgu, który dzieli Polskę na trzy części, z których jedną oddaje M-wi, dwie zaś jego krewnym bawiącym w Niemczech. M. jeszcze czas jakiś opiera się wewnętrznym i zewnętrznym wrogom lecz coraz więcej opuszczają go siły fizyczne i umysłowe i umiera, jak mówi Gallus, w szaleństwie 14 maja 1034 r. (Por. oprócz poprzednio wymienionej literatury: Dr Anatol Lewicki, *Mieszko II*. Kraków 1876; X. Władysław

Szcześniak, *Dzieje Kła katolickiego w zarysie*. t. II, Warszawa 1909, str. 136 i nst.; Szajnocha, *Bolesław Chrobry*. Lwów 1859; Dr. Kętrzyński, *Biskupstwa i klasztory w Polsce*. 1889, Przegląd Pol-ki X i XI).

(*Ch.*).

Mieczysław (Mieszko) III Stary, trzeci syn Bolesława Krzywoustego ur. 1120 r., któremu ojciec przeznaczył w dziale prawie całą Wielkopolskę t. j. Poznań, Gniezno, i nadnoteckie Pomorze, pod zwierzchnictwem najstarszego brata Władysława ks. Krakowskiego. Po śmierci Bolesława Kędzierzawego, który po wypędzeniu Władysława zajął Kraków i starszeństwo w Polsce, M. zagarnął Kraków oraz stanowisko zwierzchnicze. Monarcha ten pod wpływem łużyckiego rycerza Henryka Kietlicza i innych doradców rządził z nieubłaganą surowością i zarówno w administracyi kraju, jak i w sądownictwie dopuszczał się wielu nadużyć. Rozgoryczenie rosło z każdym dniem, aż doszło do tego że bp krakowski Getko (Gedeon) stanął na czele malkontentów i koronę wielkoksiążęcą ofiarował Kazimierzowi najmłodszemu synowi Krzywoustego, który po dłuższym oporze ją przyjął Potwierdził to pż Aleksander III 1178 r. M. szukał pomocy obcej, lecz zawiedziony w swoich nadziejach, gdy w dodatku powstał przeciw niemu własny syn Odon, opuszczony przez wszystkich osiadł w Raciborzu 1179 r. M. nie przestawał jednak wichrzyć w kraju, a nawet chwilowo zawładnął Krakowem lecz ztamtąd wnet wyparty został. Po śmierci Kazimierza 1194 r. M. wnet pokusił się o odzyskanie utraconych prowincyj. Gdy na tron powołany został małoletni Leszek Biały pod opieką matki Heleny i Goworka, wojewody sandomierskiego, M. roszcząc pretensye do władzy zwierzchniczej na zasadzie pragmatyki Krzywoustego, wraz z synem Bolesławem wyruszył zbrojnie pko Leszkowi. Pod wsią Dzierzaśnią przyszło do krwawej bitwy, w której wprawdzie Bolesław poległ, a sam M. został ciężko ranny; do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy nie doszło. M. wszedł następnie w porozumienie z Heleną, mocą którego przyrzekł Leszka i Konrada przyjąć za synów i pierwszego mianować swoim następcą, wzamian za co otrzymał prawo starszeństwa. M. wszakże zobowiązań dotrzymać nie myślał, a nadto rozpoczął dawny ucisk i gwałty. Wybuchł więc rokosz. M. znowu został wygnany z Krakowa 1201 r. Kiedy jednak następnie Helena odsunęła od wpływów Mikołaja wojewodę krakowskiego i potajemnie paktowała z M. Mikołaj przeszedł na jego stronę, dzięki czemu M. otrzymał Kraków z władzą książęcą, lecz nie długo się tem cieszył, gdyż † 1202 r. M. pomimo wszystkiego okazai się dbałym o Kł.; funduje on opactwo Cystersów w Węgrowie i Lędzie nad Wartą, sprowadza też Joanitów do Poznania i licznym, obdarza ich przywilejami. W tym ozasie wzrósł znakomic e wpływ duchowieństwa na bieg spraw politycznych, czego dowodem rola Gedka i Pełki bpów krakowskich. (Por. Leniek, *Pełka bp krak.* Lwów 1878 w *Albumie młodzieży pośw. J. I. Kraszewskiemu*). Postąpiła też reforma duchowieństwa w Polsce, zwłaszcza gdy pż Klemens III wysłał krdła Jana Malabrankę, który 1189 r. odbył synod w Krakowie; po nim w osiem lat przybyły krdnał Piotr z Kapui odprawił dwa synody, przyczem zwiedz ł dyecezyę, zalecając celibat i rozwiązując małżeństwa przez duchownych zawarte. W tym czasie Franciszek bp wrocławski wystąpił w obronie małżeństwa kapłanów w piśmie *De clericorum et laicorum matrimonio*. (Por. Rittner, *Celibat w Polsce* w *Przewodn. nauk.* Lwów 1874; Stanisław Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek.* 1880; Szujski, *Dzieje Polski*, t. I, str. 135 i nst.).

(*Ch.*).

Mieczysławska Makryna, przełożona Bazylianek w Mińsku, srodze prześladowana wraz z innemi zakonnicami przez dyzunickiego bpa Siemaszkę, za wytrwałe trzymanie się Unii, osadzona wraz z innemi opornemi zakonnicami w klatorze dyzunic. w Witebsku, następnie w Połocku, a ostatnio w monastyrze miadziołskim, w r. 1845 wraz z 4-ma towarzyszkami uciekła stamtąd i dostała się do Rzymu. Tutaj opowiadaniem przejść swoich zainteresowała nietylko kolonię polską, ale i pża Piusa IX, a wreszcie szerokie koła katolickie całego świata. Krasiński nazwał ją „czemś na kształt Paska prze-

anielonego", Słowacki zaś napisał „Rozmowę z Matką Makryną M-a". † 11 lutego 1869 r. w Rzymie. Co do charakteru M-ej niezależnie od wrogich jej pisarzy rosyjskich, jak ówczesny gubernator miński Suszkow („Mnimaja muczenica" w „Cztenia w Mosk. Oszcz histor. i drew. ross." 1860 t. III), oraz sam Siemaszko („Zapiski Josifa metrop. litows" 1888), nawet wśród pisarzy polskich katolic. zdania są podzielone. Zwłaszcza ks. Paweł Smolikowski, w „Historyi Zgromadz. Zmartwychwstańców (Kraków 1898) stawia jej pewne zarzuty osobistej natury. Niemniej losy jej i przejścia zdają się nie ulegać wątpliwości, o czem świadczą sprawozdania tak nieskalanych mężów, jak ks. Aleks. Jełowiecki („Opowiadanie Makryny M. i t. d". (Paryż 1846). (Por. *Dziennik narodowy*, Paryż 1845, Nr. 234; *Zakonnice w Mińsku, Witebsku i Połocku* w „Pamiętnikach Polskich" Bronikowskiego, Paryż 1845, III, str. 178 i nst.; Ks. Wład. Chotkowski, *Dzieje zniweczenia ś. Unii*, Kraków 1898, str, 125—134; W. E. I., t. XLV—XLVI, str. 1017).

Międzynarodówka (Internacyonał) związek robotników wszystkich krajów i narodowości celem wspólnej walki pko kapitałowi. Idea podobnej organizacyi wyszła od niemieckiego „Związku komunistów", który na zeb aniu listop. w Londynie 1847 r. polecił Karolowi Marxowi (ob.) Fryderykowi Engelsowi (ob.) opracować manifest do proletaryuszów wszystkich narodów. Manifest ten kończył się hasłem: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!" Właściwa organizacya M-i nastąpiła dopiero 28 wrz. 1864 r. na zebraniu robotników wszystkich narodowości w St. Martin Hall w Londynie, które wykonało uchwały zgromadzeń robotniczych odbytych w 1862 r. z okazyi wystawy wszechświatowej w Londynie. Jednocześnie wybrano radę generalną, w której obradach brał udział także Mazzini, lecz wobec przewagi zasad Marxa cofnął się zagniewany. (Por. art. Marx). Zredagowane przez Marxa statuty M-i zostały na 1866 r. w Genewie przyjęte. Od tego czasu M., która do swego programu wkluczyła 8-mio godzinny dzień pracy, wprowadzenie podatków bezpośrednich, zniesienie armii i bezpłatne wychowanie dzieci, rozwijała się szybko. Świadczyły o tem kongresy odbyte 1867 r. w Lozannie, 1868 w Brukselli i 1869 w Bazylei. W 1870 r. z powodu wojny francusko - pruskiej kongres się nie odbył; zwołano go dopiero w r. 1871 w Londynie. Tymczasem wskutek pradów narodowościowych ujawniły się w M-e starcia i niesnaski. Chodziło przedewszystkiem o prawo i władzę rady generalnej. Federaliści, do których należeli robotnicy belgijscy, hiszpańscy i szwajcarscy z Bakuninem i Guillaumem na czele, sprzeciwiali się dyktaturze rady generalnej, inni natomiast centraliści, przeważnie socyaliści niemieccy, oświadczyli się za nią. Pierwsi niechętnie też spoglądali na przemożny wpływ Marxa, zw. „ojcem M-i".

Na kongresie w Hadze 1872 r. przyszło do ostrych starć, a aczkolwiek centraliści zwyciężyli, federaliści założyli protest. Na wniosek Marxa siedziba M-i została przeniesiona z Londynu do New-Yorku. To jednak nie pomogło i gdy rada generalna zwołała kongres w 1873 do Genewy, wzięli w nim udział tylko centraliści, którzy wykluczyli z M-i federalistów. Ci jednak pod wodzą Bakunina zebrali się na osobny kongres, tak że jednocześnie odbyły się dwa kongresy. Podjęte usiłowania celem pogodzenia zwaśnionych pozostały bezskuteczne i od r. 1873 kongres miądzynarodowy nie odbył się a natomiast zwoływano kongresy narodowe, na które wszakże jak w Manheimie 1909 r. i w Stockolmie 1910 r. przybywali i socyaliści zorganizowani. Jakkolwiek M. jako taka przestała istnieć, zasady jej dotąd stanowią podstawowe Credo socyalistów, zwłaszcza rewolucyjnych, którzy przytem oświadczają się coraz wyraźniej w kierunku wrogim wszelkiej religii. (Por. Eichhoff, *D. Internationale Arbeiter Association*, Berlin 1868; Meyer, *Emancipationskampf. d. vierten Standes*, 2 t., Berlin 1874-5; Haindet, *Le parti de la liquidation sociale*, Paris 1880; Lavaleye, *Le Socialisme contemporain*, Paris 1888; Cathrein, *Socyalizm* w polskim tłum. wyd. *Bibl. dz. chrz.*, 2 t. Warsz. 1908, por. też literaturę przy art. Marx).

(*Ch*).

Międzyrzecz Korecki (teraz gub. wołyń.

pow. rowieński) razem z Korcem i wielu innemi włościami należał do kniaziów Koreckich, potomków Gedymina. Bohusz Teodorowicz Korecki, wojewoda wołyński, † 1576 r., zapisał Międzyrzecz pomiędzy innemi, synowi swemu Joachimowi † 1612 r., który zostawił dwóch synów i kilka córek; synem Joachima był Samuel, zmarły w niewoli tureckiej 1622 r.; z Katarzyny Mohylanki miał jedyną córę Annę za Andrzejem Leszczyńskim. Możnaby sądzić, że Anna wzięła Międzyrzecz, bo w jednym akcie z 1658 r. powiedziano, że Międzyrzecz należał do Leszczyńskich. Andrzej Leszczyński † 1651 r., wojewoda dorpacki z Koreckiej miał jedynego syna Samuela, bezpotomnego, wspomnianego w owym akcie z r. 1658; ale skądinąd wiemy, że M-cz w tych czasach razem z Korcem i jakich 70-ma wsiami był własnością Samuela-Karola (syna Karola, brata wyżej wspomnianego Samuela) kasztelanica wołyńskiego, zmarłego 1651, a druga jego żona † 1657; był to ostatni w rodzie. Tej zagadki nie umiemy rozwiązać. Następnie posiadłość ta przechodzi do Lubomirskich, zapewne przez kupno. Jerzy Sebastyan hetman, marszałek w. k. etc., jeden z najbogatszych magnatów w swoim czasie, znany dobrze w dziejach naszych † 1667 r. posiadał M-cz, a po nim syn jego Franciszek Sebastyan † 1699 r. bezdzietnie, był panem na tych dobrach, a po nim brat jego Jerzy Dominik, ostatecznie wojewoda krakowski † 1728 r.; po nim zostało dwóch synów: Antoni miecznik kor. † 1761, ojciec niefortunego marnotrawcy Marcina i Franciszek Ferdynand chor. kor. † 1774 r., pan też na M-czu, może jako opiekun synowca, a może od brata mający tę posiadłość, która on sprzedał 1773 r. Janowi Steckiemu h. Radwan, staroście owruckiemu, chorążemu w. kor., kasztelanicowi kijowskiemu, znanemu dobrze w swoim czasie † w r. 1820. Potem władał M-em syn jego Józef marszałek rowieński † 1832 r. Jedyny syn jego Ludwik miał udział w wypadkach 1831 r. więc mu dobra skonfiskowano, które jednak udało się odzyskać Henrykowi synowi Ludwika i dotąd one w tym zostają rodzie.

Jerzy Dom. Lubomirski sprowadził tutaj i uposażył Pijarów w 1702 r. i tym sposobem powstało Collegium Interamnense, o którem pamiętali dwaj synowie Lubomirskiego i nowi nabywcy M-cza Steccy. Jerzy Dominik zbudował naprzód drewniany kł i klasztor (podobno już w XVIII w. istniała tutaj jakaś kaplica) i zapewnił dochody, zapisawszy Pijarom na tych dobrach 100 tys. złp., wraz z innymi dogodnościami, a synowie dali na wieczność wioskę Charuczkę. Szkoły międzyrzeckie początkiem swoim sięgają 1703; w drugiej połowie owego stulecia założono tu konwikt na wzór warszawskiego. Z ramienia Komisyi Edukacyjnej zjeżdżali tu wizytatorowie i najlepsze składali świadectwa o tych szkołach, co raz to większem cieszących się powodzeniem. Nauczycieli obcych nowożytnych języków sprowadzono z Warszawy; konwikt z czasem znacznie większe miał rozmiary; pomiędzy r. 1781 i 1790 liczono uczniów doniosłą liczbę, która dochodziła do 320. W r. 1797 odłączono kolegium międzyrzeckie od prowincyi koronnej i wcielono do osobnej pijarskiej w zaborze rosyjskim i w r. 1799 zaczęto uczyć języka rosyjskiego, ale wszystkie inne przedmioty wykładano po polsku. Na początku XIX w. było tu uczniów 274; z nich uczyło się po rosyjsku 110, po francusku 98, po niemiecku 70, rysunków 10. Nauczyciele Pijarzy nie pobierali żadnej pensyi; nauczycielowi języka rosyjskiego dawano rocznie 200 r., a francuskiego i niemieckiego po rs. 72 kop. 50. W r. 1809 ogromny powstał pożar; spalił się klasztor, spłonęła biblioteka, muzea etc.; liczba uczniów zmalała do 150, bo nie znalazło się miejsca na więcej, ale w kilka lat wszystko do dawnego powróciło porządku przy pomocy Jana Steckiego i innych obywateli. W r. 1817 spotykamy tu wśród uczniów I-ej klasy Ignacego Hołowińskiego, przyszłego metropolitę; nauki niebardzo mu szły dobrze; po francusku ipo niemiecku nie uczył się, na rysunki nie uczęszczał, a z języka rosyjskiego miał postęp mały. W tym czasie pomiędzy nauczycielami międzyrzeckimi znajdował się ks. Franciszek Mładanowicz, uczący w klasach wyższych wymowy; był to syn gubernatora humańskiego, który zginął podczas rzezi; miał on dwoje dzieci, które do chrztu trzymał Gonta herszt buntu; sumienie może się w nim odezwało, więc te dzieci u-

kryl i od śmierci ocalił. Ks. Franciszek ur. 1758, wyświęcony 1782 r., którego siostra wyszła zamąż za Krebsa i opisała rzeź humańską, a ksiądz miał to wierszami ułożyć. W r. 1825 nastąpiła szkół reorganizacya i w M-u urządzono zupełne gimnazyum: 3 niższe klasy nosiły nazwę szkoły powiatowej, a 3 wyższe otrzymały miano właściwego gimnazyum otworzonego bardzo uroczyście. W r. 1826 liczono tu uczniów 234, 4-ch prawosławnych, jeden luter, reszta katolików. W szkołach tych, oprócz Hołowińskiego, uczyło się dosyć takich, którzy się potem znakomitymi i głośnymi stali: X. bp A. S. Krasiński, X. A. Moszyński, Szymon Konopack i, autor pam., Stanisław Wikczemski, uczony medyk, X. Eliasz Sieradzki, słynny matematyk, N. A. Kumelski, przyrodnik i w. i.; smutnej pamięci Sadyk-Basza też się tu uczył. Po skasowaniu szkół w r. 1831 klasztor pozostał i był liczny; w r 1842 dobra mu zabrano; 1850 r. dom szkolny w ruinie, potem go Żydom sprzedano; w 1852 r. zniesiona tę siedzibę sławną pijarską. (Por. *Encyk. Wychow.*, t. 8, zeszyt 5; X. A. Moszyński, *Monografia kol. i szkoły w Międzyrzeczu.* Kraków 1876; Wolff, *Kniaz. litew.-ruscy*; *Arch. J.-Z. Ros etc.*)

J. M. G.

Międzyrzec Ostroski—jakby przedmieście Ostroga, głównej niegdyś siedziby kniaziów tej nazwy, należał do ordynacyi ostroskiej, a na mocy tranzakcyi kolbuszowskiej dostał się Małachowskim. Jacek Małachowski sprzedał go w 1794 r. Tadeuszowi Czackiemu; potem mu to skonfiskowano i darowano generałowi Terzenowi, od którego kupił na początku XIX w. sławny senator J. A. Iliński, a wnuk jego sprzedał to 1873 roku rządowi. Największem upiększeniem miasteczka był tu kł i klasztor, opasane murem, bronione przez 4 baszty i silną bramę wchodową, należycie w strzelnice opatrzone; w razie napadu nieprzyjaciół w dawnych wiekach chroniła się tu ludność miejscowa, a gwardyan konwentu miał zwierzchność nad załogą. Fundował tu OO. Franciszkanów Janusz na Ostrogu; konwent ten po łacinie nazywano „Conventus Mederecensis", co po polsku, mniej świadomi, do jakiegoś nieznanego Mederecza lub Merecza zastosowywali. Książe Janusz, ostatecznie, fundacyę w 1612 r. ukończył (zaczęta wcześniej) i odpowiednio uposażył. W kle tym był obraz M. B. cudowny, uroczyście ukoronowany 1779 r. 15 sierp; tłumy pobożnych śpieszyły tutaj na modlitwę i znajdowały łaski i pocieszenia. Klasztor ten był kustodyalny; do tej kastodyi należały następne siedziby zakonne tej reguły: w Korcu, w Iwnicy, w Draszkopolu, w Krzemieńcu i Szumsku, też na Wołyniu, razem sześć klasztorow. W Międzyrzeczu był nowicyat i studya zakonne. W r. 1825 na czele tego konwentu stał gwardyan, O. Samuel Pawłowski; oprócz tego był magister nowicyuszów, prefekt, profesorów dwóch i jeszcze dwóch kapłanów, nadto kleryków profesów 13, nowicyuszów 3. Po roku 1832 wszystko zmieniło się na gorsze: kustodya ta upadła, ponieważ wszystkie te klasztory, oprócz międzyrzeckiego, skasowano. W r. 1851 zastajemy w Międzyrzeczu gwardyanem O. Franciszka Niewiarowskiego, 19 ojców, należących do tego konwentu, z których 6 pracowało po parafiach; w sześć lat potem tenże sam gwardyan 12 ojców i jeden braciszek laik. Potem horyzont trochę się rozwidnił: pozwolono nowicyuszów przyjmować: 1859 r. znajdujemy magistra nowicyatu i jednego nowicyusza; w r. 1860 było ich już 8; w r. 1864: gwardyanem zawsze ten sam O. Niewiarowski, 5 kapłanów, nowicyuszów 6, poza konwentem na parafiach 9—21 zakonników. Ale taki stan trwał nie długo: nowicyat zamknięto, klasztor i kł zabrano w 1866 roku, (Por. *Słownik geograficzny*; *Cathalogus* Patrum et Fratrum prov. Litv. et Russiae Ord. minorum P. Francisci conventualium a-D-1825; Directoria dyece. łuck. i żytom. z różnych lat).

J. M. G.

Mieleckie opactwo bazyliańskie. Mielce teraz w guberni wołyńskiej, powiecie kowelskim nad Turyą, w dawnych wiekach posiadłość kniaziów Sanguszków, którzy uposażyli tu monaster, istniejący już w połowie XV stulecia (a może i wcześniej); jeżeli go odrazu nie powołali do życia, to w każdym razie, opatrzyli go swemi dobrami i mogą być uważani za fundatorów i patronów tej siedziby dawniej zakonników reguły św. Bazylego Wielkiego. Z początku ten monaster

należał i był w posiadaniu linii kowelskiej Sanguszków, a potem przeszedł do gałęzi niesuchojskiej i w ich ręku zostawał, aż do wygaśnięcia jej po mieczu.

Fedor Andrejewicz na Niesuchajeżach d. 23 maja 1542 r. nadał temu monasterowi dwór Piaseczański (Piaseczno) z poddanymi, polami i wszelkimi dochodami, dwór zadybski (Zadyby), nadto wsi: Komarowo, Sołowiewo, Synowo, Padsynówkę, Niecy etc., a oprócz tego zbudował (odrestaurował)? cerkiew, monaster z tem wszystkiem, co było potrzebne, ofiarowawszy całe to terytoryum zakonnikom i, tym sposobem, położył początek miejscowości — Mielcom. W testamencie nie zapomniał o tej swej fundacyi, zapisując jeszcze pewną kwotę pieniężną. Cerkiew była pod wezwaniem św. Mikołaja i w niej pochowano kilku członków rodu Sanguszków. Ostatni po mieczu z tej ziemi, Fedor-Roman, wojewodzić bracławski, † 1591 roku bezpotomnie, a jego dobra przeszły przez siostry do innych rodów, też pamiętających o tej fundacyi sanguszkowskiej. Ale dobre czasy tego monasteru skończyły się około drugiej połowy XVII wieku: niepowodzenia krajowe, wojny, klęski różne najfatalniej odbiły się na tym monasterze, przechodzącym powoli w zniszczenie i ruinę zupełną. Ziemianie wołyńscy w owych czasach swoim posłom nasejmy, ciągle zalecali, aby wyrabiali uwzględnienie i uwolnienie od ciężarów spustoszonemu monasterowi mieleckiemu. Z początku na czele tego monasteru stali i humenowie tylko, ale od drugiej połowy XVII w. już ich archimandrytami t. j. opatami nazywają, (Niektórzy mniemają, że dopiero na początku XVIII w. opactwo tu powstało). W XVI w. dwu tylko znamy ihumenów mieleckich: Arseniego ok. 1542 r. i Sergiusza około r. 1563. W stuleciu następnym Stebelski szereg ich rozpoczyna dopiero w r. 1628, kiedy tam ihumenował Paizy Hipolitowicz Czerkawski, zmarły, jakoby, 1636 r. w Mielcach; bezpośrednio po nim być miał Józef Czaplic (Stebelski mylnie go Czapskim nazywa) ze Szpanowa, władyka łucki i ostroski, bez przywileju króla, zmarły w 1655 roku; po nim jakoby, Stefan Horain, o którym Stebelski twierdzi, że pierwszy ze swoimi zakonnikami mieleckimi do Unii przystąpił za staraniem Jakóba Suszy, bpa chełmskiego, około r. 1683, a w kilka lat potem umarł; następcą jego miał być Gedeon Wojna Orański biskup chełmski, następujący z tem mianem opata mieleckiego, jeszcze na kongregacyi bialskiej w 1709 roku, więc może do śmierci znajdował się na tem stanowisku; w takim razie niebyłoby miejsca tam dla Wartyniana Winnickiego i Dyonizego Zabokorzyckiego, których Stebelski pomiędzy rokiem 1694—1710 umieszcza. Nam się zdaje, że w rzeczywistości był tam Dyonizy Szczukowski Opactwo otrzymał już około r. 1710; potem je inkorporował do prowincyi litewskiej, ale to tylko było czasowe, bo potem znowu do koronnej należało; następnie, r. 1712, złożony został przez Jerzego Winnickiego metropolity, który tam wprowadził Innocentego Pihowicza, alias Piehowicza; ten znowu miał zatarg z metropolitą A. Szeptyckim i podwładnymi sobie zakonnikami i na jakiś czas musiał Mielce opuścić (r. 1738), znowu niebawem introdukowany; rok jego śmierci różnie podają, żeby on w Mielcach światem pożegnał, jak chcą niektórzy, ok. 1749 r. bardzo wątpimy; Marcyan Hołownia pomiędzy rokiem 1745-1747; Leon Szeptycki, biskup lwowski, potem metropolita, zapewne do śmierci, 25 maja 1779 r., trzymał to opactwo, z którego miał wynieść znaczne bogactwa; za jego czasów, w 1777 roku mieszkało tu 10 zakonników i był kurs teologii i filozofii; Józef Morgulec, generał bazyliański, od r. 1780—1786, tyleż lat miał to opactwo i tam umarł d. 23 maja 1786 roku; on postarał się, co się dało odzyskać, sumy i precyoza, które był zabrał Szeptycki; następca jego—Floryan Szaszkiewicz (w świecie Feliks, syn Franciszki Maryanny Moszczeńskiej) dwukrotnie prowincyalem obierany, którego działalność była bardzo zacna i pożyteczna, bo gorliwie pamiętał o swoich obowiązkach, utrzymywał w Mielcach szkółkę parafialną, łożył na potrzeby szkół publicznych, miał serce wdzięczne i bezinteresowość wielką; od r. 1795—1801 odstąpił opactwo Floryanowi Korsakowi z całym prawie funduszem; 1804 r. mieszkało w Mielcach 6 zakonników, a od r. 1808-1810—O Łukas Sulżyński, konsultor prowincyi ruskie

historyk zakonu; (Szaszkiewicz) † 1812 r.; a potem dwa lata administrował opactwem Kochanowicz, biskup łucki r.-g., do śmierci.

January Bystry (ur. ok. 1763, mazur, syn Dominika) od r. 1816, po ukończeniu pedagogicznej działalności z wielkim pożytkiem, został opatem mieleckim i na tem stanowisku zostawał aż do śmierci, która nastąpiła przed rokiem 1830, według wszelkiego prawdopodobieństwa. Będąc członkiem t. z. kolegium II departamentu w Petersburgu, starał się zawsze od napaści bronić zakon i nigdy nie brał udziału w machinacyach dla Unii szkodliwych. Gdy był w stolicy rosyj-kiej, to przez swoich wikarych, Makarego Repczyńskiego i Leona Kęsickiego i Emiliana Lewińskiego (co trwało od roku 1824 do 1829 prawie) rządził opactwem.

Był on ostatnim opatem mieleckim, bo jego następca, Barlaam Jaskulski, (ur. na Wołyniu ok. 1771 w sferze mieszczańskiej) uczynił się tylko superyorem, a potem ihumenem; był on przedtem prokuratorem i sekretarzem prowincyi ruskiej. Siemaszko zwrócił na niego uwagę, zyskał dla swoich planów i uczynił personam gratissimam. Posłał go w 1833 r. do Mielec, gdzie miano zaprowadzić t. z. duchowną szkołę dla kształcenia duchowieństwa; szkołę to otworzono dnia 17 września 1833 roku. Unia tam rychło potem ustała zupełnie.

(Por. *Archiwum Sławuckie.* t. III p. II, 232, 442; t. IV p. 314, 562 etc.; *Pamiętniki Siemaszki.*; D. Tołstoy, *Le catholicisme romain en Russie.* Paris 1863; Teodot Kudrinskij, *Mêleckij monastyr,* w „Wołyńskich eparchialnych wiadomościach" z 1886; *Archiv Jug. Zap. Rossii,* Część II, tom 2. p. 200, 289 etc.; Stebelski, *Ostatnie prace,* Kraków 1877, Bartoszewicz, *Encykl. Orgelbranda,* VI, p. 433; *Vêstnik Już. i Sêv. Zapad. Rossii,* rok II, księga 6. dział 2, p. 45 - 54; Petrow, *Oczerk Bazilianskago Ordena* w „Trudach Kijew. Akad." z r. 1870 i następnych; *Sématizm prov. S. Spasa,* Lwów 1867, p. 272; Guepin, *S. Josaphat,* Paryż 1874; *Pamiętnik* O. Łukasza Sulżyńskiego w rosyjsk. tłumaczeniu w „Trudach Kijewsk. Akademii", 1868, październik; Mikołaj Teodorowicz, *Istoria ustrojstwa duchownoj Volynskoj Seminarii*; Spis przełożonych prowincyi ruskiej w 1827 r. ze szczegółami biograficznymi, manuskrypt współczesny w ręku piszącego).

J. M. G.

Mierkowski Adam bp margaryteński, sufragan włocławski, opat cysterski z Kiernowa; miał jako opat pozwolenie od Juliusza III pża na usus pontifikaliów. Prekonizowany na bpa d. 13 kwiet. 1565 r. O działalności jego jako bpa bardzo małe są wiadomości. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy.* Włocławek 1906, s. 40).

Mierzwa ob. Dzierżwa.

Mierzwiński Bonawentura, pijar, rodem z Bystrzycy na Wołyniu, gdzie ur. 2 lut. 1762; profesyę złożył w Łukowie 1779 r. Wykładał literaturę w Międzyrzeczu, Radomiu, Warszawie i Szczebrzeszynie. Pełnił urząd konsultora prowincyi, rektora domu warszawskiego od r. 1804. † w 1820. Wydał: *Książka do czytania* dla początkujących po polsku, po niemiecku i po francusku, Warszawa 1802; *Geografia ogólna,* 1811, 1817. (Por. Bielski: *Vita et scrip. schol. piar.* Varsav. 1812, p. 197).

Mies Jakóbek ob. Husyci.

Miesiąc ob. Kalendarz.

Mieszkowski Jacek T. J., ur. w roku 1676 w Wielkopolsce, wstąpił do Towarzystwa w r. 1694, uczył gramatyki, retoryki, przez lat 3 był mistrzem nowicyuszów i rektorem w Brześciu i Bydgoszczy, † w Kaliszu w 1749. Napisał *Chwała SS. Patryarchów Benedykta y Bernarda,* Kazaniem .. ogłoszona. Kraków 1729, fol. (Por. Brown, *Biblioteka.* 275; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1077).

Mieszkowski—dwóch bpów sufraganów włocławskich: 1) Piotr h. Odrowąż bp margaryteński; młodość spędził na dworze prymasa Wawrzyńca Gembickiego; był nauczycielem królewicza Aleksandra syna Zygmunta III. Po skończeniu nauk w kraju odbywał podróże wraz z synem Andrzeja Wojna, cześnika litewskiego. Poświęciwszy się stanowi duchownemu został archidyakonem warszawskim i sekretarzem królewskim, następnie wybrany przez bpa kujawskiego Gniewosza na

sufragana pokonsekrowany w Warszawie dn. 15 list. 1643 r,; był nadto w r. 1647 oficyałem. † w r. 1648 uczyniwszy testamentem zapisy na rzecz katedry włocławskiej z obowiązkiem ufundowania altarzysty przy ołtarzu śś. Apłów Piotra i Pawła w tej katedrze. Był to uczony mąż, znawca literatury greckiej i łacińskiej. Napisał: *Institutio peregrinationum peregrinantibus peroportuna.* Lovanii 1625, 12 o; *Comoedia spei.* Posnaniae 1641, 4-o; *Polonus iure politus mores patrios ad leges conformans.* Calissii 1617, 4-o,—**2)** Piotr Paweł, synowiec poprzedniego, h. Odrowąż, bp marocheński (marochiensis). Jeszcze będąc subdyakonem został kanonikiem włocławskim. Był też kanonikiem kruszwickim (1651), w katedrze poznańskiej archidyakonem szremskim i sekretarzem królewskim. Zostawszy sufraganem włocławskim konsekrowany został na bpa dn. 20 sierp. 1679. Czynności bpie spełniał też i w dyec. pomorskiej oraz w Poznaniu, gdzie w r. 1681 i 1684 dłużej przebywał. Jeszcze do r. 1692 są zapisane w księdze arch. jego czynności bpie. (Por. Chodyński St. ks., *Biskupi sufragani włocławscy.* Włocławek 1906, 8-a, str. 55—58; 64—66).

X. J. N.

Mietelski Teodor August ks. dr. filozofii, kanonik inflancki, dziekan knyszyński, proboszcz w Goniądzu od 1796 r., † w pierwszym dziesiątku XIX w., słynny kaznodzieja. Wydał: *Kazania o różnych odmianach świata,* Supraśl 1801; *Kazanie miane na pogrzebie* ks. Michała Fr. Karpowicza pierwszego bpa Wigierskiego... Białystok 1803; *Kazanie o wolności poddanych,* 1808.

Mifiboseth ob. Mephiboseth.

Migazzi hr. v. Christof, Antoni arbp Wiednia, ur. się ze starożyt. rodziny 14 paździer. 1714 r. Studya teologiczne kończył w Colleg. Germanicum w Rzymie, poczem został kanonikiem w Brixen a następnie w Trydencie, wreszcie przeorem u ś. Leonarda w Borghetto i ś. Egidyusza w Valsugana. Już w r. 1745 był koadyutorem roty dla spraw narod. niemieckiej w Rzymie. Arbp mechliński krdł d'Alsaca wybrał go w 1751 r. na swego koadyutora i w tymże r. przyął sakrę bpią z tytułem arbpa Kartaginy. Zanim przybył do Mechlinu ces. Marya Teresa wysłała go jako swego pełnomocnika do Hispanii na dwór Ferdynanda VI, gdzie podpisał traktat austro-hiszpański w Aranjues 1752 r. W r. 1756 mianowany został bpem Waitzen na Węgrzech, a w r. następnym arbpem Wiednia, pomimo to jeszcze przez 25 lat był administratorem dyecezyi Waitzen, gdzie nadzwyczajne położył zasługi, budując katedrę, rezydencyę bpią, fundując klasztory i szkoły. W 1761 r. Klemens XIII mianował go krdłem. M. brał udział w wyborze Piusa VI. M. był niezmordowany w pracy pasterskiej; odwiedzał chorych, kazał bradzo często. Przyjmował Piusa VI w katedrze ś. Stefana w Wiedniu. Podczas epoki józefinizmu M. cierpiał wiele, tak że słusznie należy mu się miano niekrwawego męczennika. Sam ces. Józef II dokuczał mu niemiłosiernie. Wprawdzie Migazzi nie zdołał wszystkiemu zapobiedz, lecz wiele ciężkich ciosów odwrócił od Kła. Znękany wiekiem i zgryzotami, † 14 kwiet. 1803 r. (Por. Cölestin Wolfsgruber, *Christ. Anton Migazzi,* Schulgau 1891).

Migetius heretyk hiszpańs. VIII w. twierdzący, że Dawid był wcielonym Bogiem Ojcem, Paweł Duchem ś., którzy wraz z Jezusem stanowią trójcę, pojmowaną przez niego po sabeljańsku, jako jedna osoba. Zwolennicy M-sa zwali się Magecyanami i rozpowszechnili się w prow. Bätica. M. był przytem krańcowym rygorystą, który wszystkich uważał za ciężkich grzeszników. Arbp Elipandus z Toledo potępił go na synodzie w Sewilli 782 r. (Por. H. Florez, *Espana Sagrada V. Elipandus epp.*; Migne, P. P. lat XCVIII, str 333 i nst.).

Mignard Tomasz Joachim, literat francuski, ur. w Châtillon-sur-Seine w r. 1802, przez 2 lata był adwokatem, następnie poświęcił się pracom naukowym; był nadto korespondentem ministra oświaty i członkiem akademii w Dijon. Od Piusa IX utrzymał krzyż św. Grzegorza Wielkiego. Za swe prace często bywał zaszczytnie odznaczony przez akademię napisów. Ważniejsze z jego dzieł są: *Histoire de différénts cultes, superstitions et pratiques mystérieuses d'une contrée bourguignonne.* Dijon 1851

4-o; *Eclaircissements sur les pratiques occultes des Templiers.* Tże 1861, 4-o; *Preuves du manichéisme de l'ordre du Temple.* Paris 1853, 4-o, i w. in. Nadto przełożył na narzecze burgundzkie Ewangelię według św. Mateusza. 1884, 8-a. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemp.* Paris 1893, 4-o, 1105).

Migne Jakób Paweł ks. teolog katolicki, ur. w r. 1800 w St. Flour; po odbyciu studyów filozoficznych i teologicznych wyśw. został na kapłana w r. 1825. Z powodu wydanej książki *De la Liberté* r. 1833 wszedł w zatarg z bpem swoim i z tego powodu opuścił dyecezyę orleańską i udał się do Paryża; tu założył pismo peryodyczne „L'Univers", lecz niedługo oddawszy komu innemu redakcyę jego założył w Montrouge pod Paryżem wielkie zakłady drukarskie t. zw. Ateliers catholiques (spaliły się w r. 1868) w których drukował i wydawał cenne patrologiczno-teologiczne dzieła. Ks. M. † dn. 24 paźdz. 1875 r. w Paryżu. Mąż to był niepospolitej wiedzy, niezmordowanej pracy i żelaznej woli i wytrwałości. Dzięki jemu świat katolicki otrzymał szereg kolekcyj i dzieł dawnych, wydrukowanych podług ostatnich najlepszych wydań. Najcenniejszem wydawnictwem jest *Patrologiae Cursus completus* seu Bibliotheca omnium SS. Patrum, doctorum scriptorumque ecclesiasticorum sive latinorum sive graecorum. Parisiis 1844 i nst. Wydawnictwo podzielono na dwie serye. I Serya w 217 tomach in 4-o wraz z 4 tom. indeksów zawiera pisarzy łacińskich aż do Innocentego III (r. 1216); wyd. 2-ie 1878 i nast. Serya II w 161 tomach in 4-o zawiera pisarzy greckich aż do czasów Focyusza (r. 863), do której wyszedł indeks w Atenach 1879 r. oraz przez Doroteusza Scholarius'a niegdyś metropolite Larissy w 1883 r. Ταμεῖον τῆς Πατρολογίας ἤτοι Συλλογὴ τῶν ἐν τῇ πατρολογίᾳ .. etc. Seryi tej wyszły 2 edycye: jedna zawiera tekst grecki z tłum., druga same tylko tłumaczenia. Ważność tego zbioru polega na tem, że z ogromnym nakładem pracy i erudycyi zebrano tu skrzętnie to, co w niezliczonych dziełach dotąd rozproszone się znajdowało; dodano przytem liczne rozprawy, uwagi ze skarbca erudycyi patrologicznej. Pomimo więc pewnych braków pod względem krytyki wydanie to jest cenne i coraz rzadsze, gdyż w pożarze w r. 1868 zginęły stereotypy tej Patrologii. Oprócz tego wydał ks. M. *Theologiae Cursus completus.* Parisiis 1840—45, 28 t. in 4-o; *Scripturae s. Cursus compl.* Tże 1860—62, t. 28 in 4-o; *Summa aurea* de laudibus B. V. M. zebr. przez ks. J. J. Bourassé. Tże 1866, t. 13; *Démonstrations évangeliques.* 1860, t. 20; Collection intégr. et univ. des *Orateurs sacrés.* Tże 1844—66, t. 102; *Encyclopédie théologique.* Tże 1844—66. Serya I. t. 52; Ser. II. t. 53 i Ser. III t. 66—traktaty te nierównej są wartości. Oprócz tego wydał zbiorowe edycye prac Bossueta, Massilona, Bourdolone, de Maistre'a i in. Ks. Migne wydawał też czasopismo „La Verité" i inne. (Por. Schäfler, *Handl der kath. Th.* 1891, t. III, 131; Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III. 1301—1303; Stang. *Historiogr. eccl.* Frib. Brisg. 1897, 222).

X. J. N.

Mignon A. ks., współczesny, autor dzieła: *Les origines de la scolastique* et Hugues de Saint—Victor. Paris 1895, 8-o, 2 tomy.

Mignot—1) Eudoksyusz Ireneusz, arcbp metr. Albi, ur. w r. 1842 w Brancourt, wyśw. na kapł. w 1865 r. został w 1887 r. wikaryuszem gener. w Soissons, w 1890 r. bpem Frejus, w 1899 r. arcpem. Napisał m. i. *Lettres sur les Etudes écclésiastiques.* Paris 1908; *L'Eglise et la Critique.* Tże 1909; *Jésus-Christ et l'Eglise*, i inne.—**2)** Szczepan, uczony teolog ur. w r. 1698 w Paryżu, od r. 1761 członek akad. napisów, † w r. 1771. Biegły w wiadomościach teologicznych i świeckich, zostawił liczne dzieła, z których ważniejsze: *Traité et polem. de la fin du monde*, de la venue d'Elie et du retour des Juifs. Amstel. 1737—38, 3 t.; *Discours sur l'accord des sciences* et des belles-lettres avec la relig. Paris 1753; *Paraphr. des prov. de Salomon etc.* Tże 1753; *Paraph. sur le Nouv. Test.* Tże 1754, t. 4; *Hist. de la reception du concile de Trente* dans les états cath. Tże 1756—1767, t. 4; *Traité de droits de l'état* et du prince sur les biens du clergé. Tże 1755 i nst. t. 6; *Hist. du démêlé de Henri II avec Thomas Becquet etc*

Tże 1756; *Traité des prêts de commerce* ou de l'intérêt legitime et illegitime de l'argent. Paris 1759, 1767; t. 4, i inne. (Por. Battandier. *Annuaire pont.* 1911; Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* 1891, t. III, 131).

X. J. N.

Mihanowicz Jan T. J., ur. na Białorusi w r. 1783, wstąpił do zakonu w 1799. Skończywszy teologię poświęcił się poezyi i literaturze greckiej i rzymskiej. † w Witebsku na suchoty w r. 1814. Zostawił kilka *tragedyj* Eurypidesa w tłum. polskiem, oraz wierszem 1-szą księgę *Iljady* i *Edypa króla* Sofoklesa Nadto *Podróż do północy Rosyi* (z Połocka do Dorpatu) odbyta czasu wkroczenia Francuzów w te strony 1812 r. —wierszem. Pisma te po największej części pozostały w rękopiśmie. (Por. Brown, *Biblioteka.* 1863, str. 275; Sommervogel, *Bibliothèque* de la Comp. 1894, t. V, 1079).

Mijakowski Jacek, dominikanin, dr. św. teologii, ur. 1603 r., wstąpił do zakonu 2 list. 1618, teologię ukończył w Medyolanie i Bononii. Po powrocie do kraju był kaznodzieją trybunalskim w Lublinie, 31 lip. 1636 r. został przeorem konwentu w Krakowie. Jako definitor był na kapitule generalnej w Rzymie 1644 r., potem przebywał czas jakiś na dworze króla Władysława IV. Potem obrany przeorem w Toruniu, po roku został kaznodzieją katedralnym w Krakowie 1647. † 15 paźdz. 1647 r. Wydał: *Kokosz na kolendę*, 1613; 1618; *Interregnum albo sieroctwo osierociałej koronie polskiej* po śmierci Zygmunta III, Lublin 1632; *Kazania na pogrzebie* Anny z Branickich Lubomirskiej, Kraków 1639; *Kazania* na uroczystość św. Tomasza, ib. 1643; *Responsio ad libellum* Fratrum Lithuanorum in Ord. Praed. divisionem attentantium et erectionem novae provinciae praetendentium, Venet. 1644.

X. S. G.

Mika Jan, proboszcz w Podgórzu, kanonik tarnowski, ur. 1795 w Willanowicach, † 26 marca 1868 r., jest autorem wielu książek do nabożeństwa dla ludu, elementarzy i różnych pisemek drukowanych w Bochni u Pisza. Takimi są: *Groszówka* dla dzieci nie chodzących do szkoły, Bochnia 1833; *Officium codzienne*, Bochnia 1842; *Najnowsze officium* ku lepszemu potrzeb duszy zaspokojeniu. Bochnia 1830; *Ćwiczenie się w nabożeństwie* dla młodzieży katolickiej, Lwów, Bochnia 1829; *Hymni et preces* in usum studiosae juventutis. Ib. 1830: *Nabożeństwo* do św. Jana Ewangelisty. Ib. 1830; *Ojcze nasz* określone. Ib. 1830; *Modlitwy i pieśni.* Ib. 1828; *Pustelnik na Podkamieniu* czyli dziesięcioro Bożego Przykazania, Lwów 1839; *Wybór różnych nabożeństw.* Ib. 1830; *Zabawa duszy* młodocianej. Ib. 1830; 1841, 1854, 1855; 1869. (Por. Estreicher, *Bibliogr.* XIX w., III, 129).

Miketta Karol. ks. oryentalista, współczesny, profesor teologii w Weidenau (Szląsk austryacki) ur. w r. 1872 w Raciborzu; napisał: *Der Pharao des Auszugs.* 1903; *Palaestina in der ägypt. Politik.* 1907; *Die Amarnazeit.* 1908. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, s. 287).

Mikiewicz Andrzej ks. z dyecezyi tarnowskiej, scholastyk kapituły tarnowskiej, † w r. 1851. Napisał: *Krótkie homilie* na niedziele w ciągu roku przypadające oraz na wszystkie uroczyste święta. Lwów 1827; *Nauki parafialne* na wzór krótkich kazań. Tamże 1830; *Kazania na święta uroczyste.* Tże 1832; *Kazania przygodne* z dodatkiem mów pogrzebowych. Tże 1834; *Kakania o męce, śmierci, zmartwych wstaniu* i wniebowstąpieniu Jezusa Zbawiciela naszego. Tże 1851. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* Kraków 1896, II, 340).

Mikisch Bernard z Nissy ob. Bernard z Nissy.

Miklosich Franciszek de, uczony filolog austryacki, ur. w Luttenbergu w Styryi w r. 1813, studyował filozofię w uniwersytecie w Grazu, następnie prawo w Wiedniu, gdzie otrzymał dyplom doktorski, został adwokatem; aby mieć możność oddawania się filologicznym poszukiwaniom przyjął skromną posadę bibliotekarza nadwornego, później został profesorem języków słowiańskich w wyższej szkole w Wiedniu. W r. 1850 został członkiem akademii cesarskiej, w r. 1866 sekretarzem klasy filozofii i histo-

ryi. Francuska akademia napisów w r. 1867 mianowała M-a swoim korespondentem a w 1888 przyjęła do swego grona † w Wiedniu w 1891 r. Oprócz prac lingwistycznych, które uczyniły go sławnym, M. wydał lub opracował: *Vitae Sanctorum.* Viennae 1841; *Vita S. Clementis.* Tże 1850, tekst grecki; *Codex suprasliensis.* Tże 1851, i w. in. (Por. Vaperaux, *Dict. univ. des. Contempor.* 1893, 4-o, str. 1106).

Mikołaici ob. Mikołaj dyakon.

Mikołaj—gr. Νικόλαος, jeden z siedmiu dyakonów, rodem antyocheńczyk (Act. Ap. VI, 5). Od tego M. wyprowadza swój początek herezya Nikolaitów, którzy mieli wspólność niewiast zamężnych i używali pokarmów ofiarowanych bałwanom. Swój błąd co do wspólności żon uzasadniali przykładem M-a dyakona, który jakoby miał porzucić swą żonę. (Ireneusz, *Adv. haeres*, I, 21, 3; S. Epiphan., *Adv. haeres*, I, 22; S. Augustinus, *De haeres.*, 5). Co się tyczy samego M. dyakona, prawdopodobnie heretykiem nie był. (Clem. Alex., *Strom.* III, 4; Euseb., *H. E.*, III, 29). (Por. Duchesne, *Hist. ancienne de l'Eglise*, Paris 1906, t. I, p. 76—77; Rohrbacher, *Hist. Univers. de l'Eglise cath.*, Paris 1883, t. II, p. 331).

Mikołaj Albergati bł. ob. Albergat.

Mikołaj z Amiens (Ambianensis) średniowieczny kronikarz ur. 1147 r., napisał w 8-iu księgach powszechną kronikę, która jednak jest dosłowną kompilacyą z Euzebiusza, Hieronima, Sigeberta i in. Tu i owdzie tylko dodał jakiś szczegół, który również wziął z innych kronikarzy. Kronika sięga do r. 1203. M. mieszkał w Amiens, gdzie na żądanie pża Aleksandra III bp Henryk z Reims dał mu beneficium. Przypisują mu także dzieło *Ars fidei catholicae* które jest dotąd w manuskrypcie. (Por. Fabricius, *Bibliot. medii aevi*, V, Florent. 1858, str. 100).

Mikołaj z Błonia ob. z Błonia Mikołaj.

Mikołaj de Clemangiis ob. Clemanges.

Mikołaj z Cuzy ob. Cusanus Mikołaj.

Mikołaj z Dinkelsbühl, teolog, urodz. w r. 1360 w Dinkelsbühl w Szwabii, † w 1433 r. w Maryaechlu (późn. Steiermark). Był profesorem i rektorem uniwersytetu wiedeńskiego i kanonikiem przy kle św. Stefana. Był przedstawicielem Albrechta V na synodzie Konstancyeńskim w r. 1414 Napisał wiele rozpraw egzegetycznych i dogmatycznych, te jednak do nas nie doszły. Z homiletycznych jego prac ukazały się: *Postilla*, Strasburg 1496; *Sermones*, 1516.

Mikołaj od Ducha św. karmelita bosy, polak z pochodzenia, sławny kaznodzieja, żył w XVII w. Napisał *Kazania i mowy żałobne.* Kraków 1636 i 1639. (Por. Lud. Jacob, *Bibl Carm.* p. 326; Daniel a Vir. M., *Spec. Carm.* II, p. 1131, n. 3966; Martialis a S. Joan. Bapt., *Bibliot. Carm. Disc.* p. 309).

Mikołaj Eymericus ob. Eymeryk.

Mikołaj z Flue błog. bratem Klaus zw.. pustelnik w szwajcarskim kantonie Unterwalden, ur. 21 marca 1417 r. Jako chłopię odznaczał się gorącą pobożnością. Na żądanie rodziców ożenił się z Dorotą Wissling, z którą miał 10-ro dzieci. Rodzina M. istnieje dotąd, wydała 30 kapłanów. Sam M. brał udział w kilku wyprawach wojennych, lecz i w obozie przestrzegał wszystkie praktyki religijne i do nich towarzyszy swoich zachęcał. Ciągle jednak pożądał życia samotnego. W tym celu udał się nad brzeg Metchy, gdzie wybudowano mu kaplicę i celę na mieszkanie. Tutaj wiódł on żywot nader surowy i poddawał się srogim umartwieniom. Wnet stał się M. doradcą i pocieszycielem wielu uciśnionych, którzy doń przybywali z różnych stron. W ciągu 20 lat pustelniczego życia nie przyjmował żadnego pokarmu, a Ciało Pana naszego odżywiało cudownym sposobem nietylko duszę ale i ciało M-a, co stwierdzone zostało przez komisyę wyznaczoną przez bpa i władzę świecką, która w ciągu miesiąca najściślej go obserwowała. Obdarzył go też Pan darem cudów. W 1468 r. znakiem krzyża ugasił pożar w Sarnen. Dzięki jemu załagodzona została wojna między ludnością szwajcarską, która byłaby doprowadziła do zupełnego rozprzę-

żenia. (Por. Guido Görres, *D. sel. Nicolaus u. d. Eidgenossen auf d. Tage zu Stanz*, Bazel 1882). † 21 marca 1487 r. Pż Klemens IX 1669 zaliczył go w poczet Błogosławionych, a kanton Unterwalden obrał go swoim patronem. (Ukazały się liczne życiorysy M-a współczesne i późniejsze; ostatnie: Ming, *D. sel. Nikolaus s. Leben u. Wirken*, 4 t., Luzern 1860—1878; I. J. v. Ah., *D. sel. Nicolaus wunderbares Leben u. s. w.* Einsiedeln 1887).

(Ch.)

Mikołaj Gallus ob. Gall Mikołaj.

Mikołaj z Gielczew, magister nauk wyzwolonych i profesor akademii krakowskiej w XV i w połowie XVI w. Protegowany przez Marcina z Olkusza, i obdarzony beneficyum i względami od bpa płockiego Erazma, nie był lubiany dla zgryźliwości i gwałtowności charakteru, jak to widać z zakończenia znajdującego się w jego dziele „Expositio...“ Objaśniał za radą Jana ze Stobnicy dzieło Marsyliusza ab Ingen, profesora akademii paryskiej (ok. 1370 r.) p. t. *Tractatus Marsilii de passionibus terminorum* etc. Komentarz M-a na to dzieło: *Expositio magistri Nicolai de Gijelczeph in passiones terminorum Marsilii* (Cracoviae 1507, in 4-o) jest więcej zawiły od objaśnionego dzieła. Drugie wydanie tego komentarza wyszło p. t. *Textus dialecticus Marsilii de suppositionibus*, ampliacionibus, appellationibus, restrictionibus etc. Cracoviae b. r. (Por. Wiszniewski, *Historya liter. polsk.* Kraków 1841, 8-a, t. III, str. 206—207).

X. J. N.

Mikołaj z Gorran, dominik. słynny teolog, komentator Pisma ś. z XIII w., pochodził z prow. franc. Maine, ur. 1210 r. Zostawszy dominikaninem miał wykłady w konw. ś. Jakóba w Paryżu, w r. 1276 został spowiednikiem Filipa Pięknego. † 1295 r. Z licznych jego pism niewiele zostało drukowanych, m. i. Postille, a także *Sermones de Tempore et de Sanctis*, i objaśnienia do Ksiąg Sentencyj. (Por. Lajard, *Hist litt. de France*, XX, Paris 1842; Denifle et Chatelain, *Chartularium univer. parisiense*, t. II, str. 1, Paris 1891).

Mikołaj z Hanaps ob. Hannapus.

Mikołaj z Janowca świątobliwy dominikanin z XVIII w., odznaczający się niezwykłą pokorą i umartwieniem oraz gorliwością w spełnianiu obowiązków kapłańskich. Kochał się w ubóstwie, sypiał na deskach lub wiórach stolarskich. W ostatniej chorobie rakiem toczony z przedziwną cierpliwością znosił krzyż i błogosławił Panu. † w r. 1633. (Por. Barącz, *Rys dz. zak. kazn.*, II, 206 i nst.; Pruszcz, *Forteca duchowna*, s. 265).

Mikołaj od Jezusa, karmelita bosy, polak, syn dostojnika przy dworze króla Zygmunta III, bystrego umysłu i niezwykłych zdolności, już w akademii krak. ucząc się filozofii zdumiewał profesorów siłą argumentacyi. Przywdziawszy suknię N. M. P. z góry Karmelu w zakonie Karmelitów bosych w Krakowie zajaśniał gorliwością w dążeniu do doskonałości, i jako przykład skromności przez ówczesnego mistrza nowicyuszów o. Jana od N. Sakr. braciom był wskazywany. Mimo słabego zdrowia miłośnik umartwienia i ścisłej obserwy zakonnej, złożył profesyę d. 16 paźdz. 1611 r. W następnym roku wysłany został do Rzymu, gdzie pod kierunkiem największych powag w Karmelu kształcił się w teologii mistycznej; następnie w Genui z podziwem wszystkich studya scholastyczne skończył. Wróciwszy do Polski mając lat ok. 20 wykładał najprzód filozofię w klasztorze w Lublinie, następnie teologię, w przedziwny sposób do cnót zakonnych słuchaczów zachęcając, cześć N. Panny w ich sercach zaszczepiał. † śmiercią gwałtowną, otruty, jak przypuszczano, przez pewną bezbożną niewiastę, co przewidywał. Po przyjęciu ostatnich Sakramentów zasnął w Panu dn. 5 paźdz. 1627 r., 33-go swego życia w Krakowie. Napisał: *Apologia de perfectione vitae spiritualis.* Romae 1629; Parisiis; Barcinonae; Duaci i t. d. Inne dzieła o. M. są następujące: *Officium despons. B. Virg.* ex Cant. Cant. etc.; *Tractatus de procuranda devotione* erga Beatissimam Virg.; *Meditationes* supra Regulam Carmel; *Notae super regulas* quas SS. Patres Elias et Elisaeus... tradiderunt etc.; *Notae sup. reg. quam*

Rechab tradidit Rechabitis; *Notae sup. libr. Inst. Monach.* qui adscrib. Joanni Jerosol.; *Notae sup. reg. Carmel.* ded. Alb. Jeros. Patriar; *Regula Evang. ex Evang. etc*; *De moribus humilis* et humilitatis; *Opuscula alia minora.* O Mik. od Jezusa znajdujemy chwalebne wzmianki u Ign. a S. Joanne, *Vita Nic. a Jesu*; Philip a SS. Trin., *Decor Carmeli*, III, 79 sqq; Mart. a S. Joan., *Bibl. Carm.* p. 303; Daniel a V. Mar, *Spec. Carm.* II. p. 1131; Miraeus, *Bibl. Eccl.* II, c. 250; Laurent de Peyr, *Commen. Asc.*; Hurth Th., *Resol. Orth. Mor. de Mart.* (Por. *Bibl. Carm.* etc. Aurel. 1752, II. 493 i nst.; Jocher, *Obraz bibl. - hist.* II, 74–75).

X. J. N.

Mikołaj Kabasilas ob. Cabasilas.

Mikołaj z Kościana ob. z Kościana Mikołaj.

Mikołaj z Kozłowa ob. Kozłowski Mikołaj.

Mikołaj z Liry, franciszkanin, egzegeta. Ur. się w Normandyi w Lirze w r. 1270. Wstąpił do klasztoru Franciszkanów; po jakimś czasie był prowincyałem w Burgundyi i profesorem Pisma św. na uniwersytecie paryskim. Napisał: *Postillae perpetuae in Vetus et Novum Testamentum*, Romae 1471. Jest to krótkie wyjaśnienie słów Pisma św. tekstu Wulgaty z uzwzględnieniem tekstu hebrajskiego i komentatorów łacińskich. Znane zdanie „Si Lyra non lyrasset“ rozumieć należy tylko w tem znaczeniu, że M. ułatwił Lutrowi tłumaczenie Pisma św., a nie żeby miał być poprzednikiem Lutra w jego nauce.

Mikołaj Longobardi ob. Longobardi.

Mikołaj bp z Metony w Peloponezie. Um. około r. 1165. Przyjaciel i doradca króla Manuela Kommenosa. Występował przeciwko błędom Bogomiłów. Napisał *Biografię cudotwórcy Melecyusza* (1035–1105), która została wydana przez Wasilewskiego w Petersburgu w r. 1886.

Mikołaj z Mościsk ob. Moscicki Mikołaj.

Mikołaj z Myry w Licyi, św. wyznawca, bp. wcześnie czczony zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. Ze Wschodu przeszła jego cześć do Rosyi. O życiu tego Świętego mało wiadomo, pewnem zdaje się to tylko, że w ostatniem przed Konstantynem W. prześladowaniu zyskał sobie sławę wyznawcy. Cuda jego i zbożne czyny przekazało podanie, które m. i. opowiada, że Święty pewnemu biedakowi, który z nędzy gotów był poświęcić cnotę trzech córek, w nocy trzykrotnie złożył 3 sykle złota, dzięki czemu nietylko cnotę dziewcząt ocalił, ale dopomógł im do przystojnego zamążpójścia. Zdaje się, że ta okoliczność dała powód do obdarzania dziatwy podarkami 6 grudnia w dzień ś. Mikołaja. W r. 1087 ciało Świętego zostało przewiezione do Bari w Neapolitańskiem. Święto tego przeniesienia obchodzi nietylko Kł katolicki 9 maja z ustanowienia pża Urbana II, ale zaprowadził je też jako święto powszechne w całej Roryi metrop. Efraim (1090—1096), Natomiast grecki kł schizmatycki święta tego nie przyjął. (Por. Surius, *De Vitis Sanctorum* VI, str. 254 i nst. Venetiis 1581; Tillemont, *Mém.* VI, Paris 1704, str. 688—691 i 823—825, oraz monografie Laroche, Paris 1893; Praxmarer 1894; Bertani, Monza 1900; Gaeta, Napoli 1904).

Mikołaj z Orbellis, franciszkanin, skotysta, ur. w Anjou, † w r. 1455. Był zapalonym szerzycielem doktryny Skota. Napisał: *Commentaria in IV ll. Sententiarum.* Parisiis 1411 i 1489, in fol.; które stało się podręcznikiem w szkołach franciszkańskich ówczesnych i zarazem wprowadzeniem do dzieł Scota. Mikołaj z Or. jest także autorem różnych gloss i małej Summy: *Super Summulas Petri Hispani.* Venet 1516, 4-o, na *Logikę* Piotra z Hiszpanii, która również była przez czas długi w użyciu szkolnem. Nadto *Sermones* in omnes epist. quadragesim. Lyon 1911; *Abrégé de théol.* selon la doctr. de Scot. Hagenau 1503. (Por. Wadding, *In Bibl. et Ann. Franc.*; Rich. et Giraud; Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, s. 126—7).

Mikołaj Oresmus ob. Oresmus.

Mikołaj z Osimo (Auximanus) świętością życia i wiedzą wydatny francisz-

kanin, ur. w pierwszej połowie XV w. w Osimo pod Anconą. Skończywszy szkoły i wydział prawny w Bolonii, gdzie otrzymał doktorat prawa, nagle zaledwie rozpocząwszy obowiązki adwokata, wstąpił do zakonu Braci Mniej. ściśl. obserwancyi. Po skończeniu nauk teologicznych wraz ze ś. Bernardynem z Sienny zabrali się żarliwie do odnowienia zakonu. W tym celu podróżował po Włoszech, kazał, przygotowywał doskonałych kaznodziei, ustanawiał w klasztorach profesorów teologii. Eugeniusz IV mianował go kustoszem klasztorów prowincyi ś. Angeli i Ziemi ś. Kiedy wybór ten spotkał się z opozycyą, M. zrzekł się urzędu, a podążył do ś. Bernardyna, który będąc wikaryuszem generalnym całego zakonu francisz. ściśl. obser. uczynił go swoim pomocnikiem. M. jako starzec † w Rzymie niewiadomego roku. Napisał *Declarationes* t. j. objaśnienia do niektórych punktów reguły ś. Bernardyna, a także *Suplementum Summae Magistratiae sive Pisanelae*, Venetiis 1473; *Quadrigio Spirituale* popularny podręcznik religii po włosku; *Giardino di orazione* i in. (Por. Wadding, *Annales ad an. 1427*; Tenże, *Scrip. ord. Minorum*).

(*Ch.*).

Mikołaj I pż św. (24, 4, 858—13, 11, 867), rzymianin ze starej rodziny, przez Sergiusza II wyświęcony na subd., przez Leona IV na dyakona, za Benedykta III bierze udział w ważnych sprawach ogólnych Kościoła. Przez cesarza Ludwika II osobiście poparty w 15 dni po śmierci Benedykta III jednogłośnie obrany, tegoż dnia konsekrowany i u k o r o n o w a n y (1 raz) został. Nowy papież zaznaczył swą solidarność z cesarzem, odwiedzając go w obozie. Cesarz na znak uszanowania prowadził konia papieża za uzdę—co potem stało się jedną z ceremonii podczas spotykania się głów świata—świeckiej i duchownej. (Pagi ad. ann. 858, n. 1). M. I. to jedna z najpiękniejszych postaci na tronie pap. Słusznego wzrostu, ujmującej powierzchowności—łączył zewnętrzną piękność męską z wewnętrznemi zaletami rozumu i serca. Nieugięty w potępianiu błędów, pełen serdecznej tkliwości w niesieniu pomocy uciśnionym. Godność wysoką piastował dostojnie—umiał być ojcem i panem sere wiernych. Kronikarz Regino z Prün nazywa go Eljaszem, potomność zaliczyła—do największych mocarzy ducha, najpotężniejszych papieży. (Anastasii, *Vitae Pontif.*, Mansi. XV, 143 sqq.; Baroniusz ad a. 858 n. 8 sqq.). Za M. Focyusz (ob.) dostawszy się na stolicę patryarszą w Konstplu chciał łącznie z ces. Michałem III przez wykrętne listy do pap. otrzymać uświęcenie gwałtu (859). Lotny umysł M. odkrył podstęp i pap. odpowiedział ekskomuniką. Choć był to wstęp do późniejszego rozłamu, M. nie mógł popierać podstępnego gwałtu. Tak samo nie ustąpił w sprawie małżeństwa kr. Lotaryusza (ob.), broniąc jego prawej małżonki Teutbergi przeciw występnej nałożnicy Waldradzie. I w tym wypadku przenikliwość umysłu szła z sobą o lepsze z nieugiętością charakteru. M. musiał zwalczać przewrotność arbpów Günthera (kol.) i Thietgauda (trew.) opierać się przemocy możnowładztwa, by wytrwać w obronie prawa kościelnego. (Mansi, XV, 243. Harduin, *Conc.* V, 2, 5, 268 sqq, 271; 284 sqq. 340). Z arbpami Günterem i Thietgaud'em łączył się w buncie przeciw pap. arb. Raweński Jan. Ten bezprawnie ciemiężył sufraganów, niższy kler i wiernych. Była to figura dziwna: okrywał mitrą księcia Kła instynkty rycerza-rozbójnika. M. 3 razy przywoływał go na sąd do Rzymu, jednak napróżno. Przybył wreszcie arbp Jan z legatami ces. Ludwika II, który go popierał (861), ale winy swej uznać nie chciał. M. zaproszony przez senatorów raw. przybył tu i sprawdził na miejscu nadużycia. Jan, opuszczony przez cesarza, upokorzył się w Rzymie przed synodem, a papież przywrócił go do godności pod warunkiem, że co rok będzie do Rzymu przybywał, sufraganów nie będzie ciemiężył i zrabowane rzeczy odda. Synod przez powstanie uznał słuszność wyroku; ale Jan po kilku latach wrócił na bezdroża i nie pomogły żadne upomnienia. Lepiej zdołał M. załatwić sprawę pomiędzy Hinkmarem arbpem z Reims, (ob.), a jego sufraganem Rotadiuszem bpem z Soissons, jak również sprawę księży wyświęconych przez arbpa Ebbo'na, poprzednika Hinkmara, których ten zasuspendował. Gwałtowny, a ambitny zarazem uczony i kochający Kł Hinkmar uznał swą winę i pogodził się z papieżem. Za M. sieć Pio-

trowa ogarnęła nowy naród—Bulgarów (ob.), do których pap. wysłał misyonarzy. Wielki papież w bronieniu praw Kła twardy dla złych, umiał być serdecznym i szczodrym dla ubogich; nie szczędził grosza na cele dobre. W życiu osobistem świętobliwy, zasłużył sobie w historyi na pierwszorzędne miejsce—a Kościół wzniósł go na ołtarze (przez Urbana VIII, 23 list. dzień †). Prowadził dość obszerną korespondencyę, bo wiele spraw załatwiał, stąd pewniej można na podstawie źródeł sylwetkę jego nakreślić (Por. Mansi, XV; Migne, P. L. 119; Jaffe, *R. R. P.* Berolini, 1851, 237; Monogr. przez Pandulfa z Pizy u Muratorego, *Rerum ital. script.*, III, p. II, 301 sqq.; Pertz, *Archiv.* V, 97; Hefele, IV, § 462... (M. G. SS. I. 579) L. P. II, 151—172; Baxmann, *Politik. der Päpste*, II (1869, 1 ff.); Greinachar, *Anschaungen des P. N. I. über das Verhelt. v. Staat u. Kirche*, 1909. Co do Pseudo-Izydora (por. H. I. G. 25 (1904,) 1 ff.; 26 (1905) 275 ff. Monografie M. I: Andr. Thiel, *De N. Papa I, legislatore eccl. etc.*, Brunsbergae 1859; Lämmer, *Papst N. I und die byzantinische Staatskirche seiner Zeit*, Berlin 1857).

Ks. M. N.

Mikołaj II pap. (1059—1061) bp Florencki wybrany w Siennie z poparciem cesarzowej Agnieszki matki Henryka IV. przeciw antypap. Benedyktowi X. Energiczny M., przeniknięty duchem odrodzenia obyczajowego w duchowieństwie, należał do szeregu papieży których podtrzymywał swemi radami wielki Hildebrand (poź. Grzegorz VII). Nowy papież zmusił swą powagą na synodzie w Sutri Benedykta X do usunięcia się z Rzymu, gdzie odbyła się koronacya M. II (stycz. 1059 r.), a upokorzony uzurpator zamieszkał jako pokutnik przy kle Maria Magiore. Rok wyboru M. II jest brzemienny w wypadki doniosłe dla Kła. Zwołany został synod na Lateranie, by obmyślić sposoby na ukrócenie swawoli duchowieństwa: zmniejszyć cezaropapizm, zażegnać nowatorską naukę, głoszoną przez Berengaryusza (ob.) przeciwko obecności Chrystusa w Eucharystyi. (Mansi, XV, 758 sqq.; Harduin VI, 1, 1004 sqq.). Doświadczywszy osobiście ile szkód Kłowi przynosi rozdwojenie przez nieprawne wybieranie antypapieży, M. II wydał dekret w tej materyi, ograniczając władzę księży i, sprawę wyborów składając w ręce kardynałów. Dwa odpisy tego dokumentu doszły do naszych czasów. Jeden w kronice Hugona z Flavigny (XI w.) (*Decr. Gat.*, c. 1. d., 23; *Mon. Ger.*, X., Scrip. VIII, p. 408); i w dziele *De potestate regia* Hugona z Fleury (XII w.), (Baluze, *Miscell.* IV. 62), drugi—z rękopisu belgijs. wydał Martene (Ampliss. coll. VII, 59), i Mansi (*Conc.* XIX, 905) z *Chronicon Farnese* (XII w.), wreszcie Pertz z rękopisu watyk. (M. G., Legum, t. II Append. p. 176, Hannov. 1837). Obadwa dekretu odpisy choć przyznają cesarzowi prawo wspólnego z kardynałami obioru nowego papieża, czyli bezpośredniego wpływu na elekcyę, jednak ograniczają ten wpływ przez zastrzeżenie, by tylko ci cesarze z przywileju tego korzystali „qui personaliter ab hac Apostolica Sede hoc jus impetraverint“; choć w uznaniu przywileju drugi odpis jest dla cesarzy względniejszy, niemniej widać tutaj tendencye późniejszego Grzegorza VII do zupełnego oswobodzenia się od cezaropapizmu. Różnica, choć nieznaczna, w obu odpisach (którą pragnięto usunąć—Schefer-Boichorst, *Die Neuordnung der Papstwahl* durch Nikolaus II, Texte u. Forschung. im XI Jahrh., 1879) nasuwa podejrzenie, że druga serya odpisów była tendencyjnie naciągnięta przez zwolenników Henryka IV (Bethmann, *Archiv. XI, 841*; Weitz, *Forschungen zur deutschen Geschichte* VII, 402) Tembardziej, że kard. Deusdedit wprost zarzuca kancl. Wibert'owi fałszerstwo dokumentów na rzecz powagi Henryka IV (Baron. ad an. 1059, n. 31; *Mon. Ger. Scrip.* XII 8). Prócz tego dekretu na synodzie L. wydany został cały szereg praw, by podnieść powagę Kościoła, by usunąć grasującą niemoralność pośród księży. Zabraniał synod wiernym chodzić na mszę św. odprawianą przez konkubinaryusza a jego samego pozbawiał beneficyum (2), zabraniał kumulacyi beneficyów (7), potępiał podejrzane powołania dla zysku (6), przyjmowanie z rąk świeckich urzędów klnych (5), wyklinał symoniacko wyświęconych (8); wzamian za to nawołuje synod by wierni składali dziesięciny (4), nie pozywali duchowieństwa przed sądy świeckie (9), okładał klątwą rabusiów dobra kościelnego i profanują-

cych cmentarze (15); zostało wzbronionem zawieranie małżeństw krewnym do 7 stopnia i wyłączono z jedności Kła tych, którzy zdradzali wiarę małżeńską. (Harduin VI, 1, 1061—1071). Na synodzie tym zjawił się i Berengaryusz by odwołać swe błędy, po to by potem do nich wrócić na czas jakiś (odwołał ostat. za Grzeg. VII).

Dekrety synodu przesłano do wszystkich państw. Ludzie pełni zaufania, najwięcej miłujący sprawę Kościoła rozjechali się, by w poszczególnych krajach przeprowadzić uchwały synodu. 1060 r. episkopat francuski przyjął i ogłosił dekrety pap. w Tours. (Harduin, l. c. p. 1071). Piotr Damiani i Anzelm bp Lukki jeszcze w 1059 ogłosili je w Medyolanie i zapomocą Patarii (ob.) zmusili medyolańczyków do przyjęcia, mimo niewyraźnego zachowania się arbpa Med. (Baron. ad an 1059, n. 44). Tegoż roku zawarł pap. układ w Melfi z Robertem Guiscard'em hrabią norman. obłożonym przez M. II klątwą za naruszanie granic państwa kośc. Na mocy układu w Melfi (lip. 1059). Robert został księciem Sycylii, Apulii i Kalabryi (Sycylia była jeszcze, w ręku Saracenów) na prawie lennem od pap. za co przyrzekał pomoc i opłatę roczną po 12 denarów z pary wołów. Szwagier Roberta hrabia Ryszard z Awersy został księciem Kapui na tychże prawach. Był to akt doniosły w politycznem znaczeniu, bo wytworzył przeciwwagę zakusom cesarzy rzymskich na dziedzictwo Piotrowe. Papież czuł się w prawie nadawać te posiadłości Robertowi, bo na mocy dokumentów donacyjnych Konstantyna W i Ottona I, wtedy nie kwestyonowanych, uważał się panem tych ziem. (Bar. ad an. 962 n. 3 sqq.; Muratori, *Gesch. v. Italien* VI, 333.—Baron. ad an. 1059 n. 70. 71). W Melfi zjechało się blizko 100 bpów i opatów, by poprzeć pap., w jego reformach, tu też złożony został bp. z Trani (Baron. ad an. 1059 n. 72 sqq). M. II wyzyskał zaraz swego lennika bo za pomocą Normanów buntownicy w państwie kośc. zostali poskromieni i przywrócono władzę świecka pap. do dawnej powagi. Do samej śmierci (27 lip. 1061) pracował M. II nad przeprowadzeniem uchwał z 1059 r. Sam często wyruszał z Rzymu, by osobiście czuwać nad reformą to znów legatów wysyłał (Stefan na syn. w Vienne). Gromił zaborców dobra kościelnego, nie pozwalał na nadużycia. Pozostawił przeto po sobie pamięć dzielnego pasterza. (Por. Watterich, *Pontificum Rom. Vitae*. Leipzig, 1862, I 206—235, 738 sqq.; Hefele, *Conc.* IV. § 554, wyd. I.; Höfler, *Geschichte der deutschen Päpste*, II, 295—360).

Ks. M. N.

Mikołaj III (1277—80) pż. Jan Cajetanus, syn Mateusza Rubeo i Perny z Caetani'ch—książąt Orsinich; za Innocentego IV kard. dyak. (1244), za Alexandra IV protektor zakonu Francisz., za Urbana IV—legat Sabiny i Kampanii i generalny inkwizytor, za Jana XXI archprezb. bazyl. św. Piotra. Obrany w Viterbo po burzliwej scysyi partyi francuskiej i włoskiej i 6-mies. wakowaniu stolicy św. Podobno św. Franciszek przepowiedział M. III tyarę, choć nie przyjął go do swego zakonu; przepowiedział mu też i opiekę nad zakonem Franciszkanów. To tylko jest pewnem, że M. III pragnął wzrostu tego zakonu, zażegnywując nieporozumienia wewnętrzne, jakie nurtowały pośród zakonników, co do pojęcia ubóstwa i władzy posiadania (ob.) Potwierdził prawo Innocentego IV, że Franciszkanie mają jus simplicis usus ogrodów przy klasztorach, a własność należy do Stolicy Ap. (Wadding, *Annales Minor.* V, 73 sqq. *C. I. C. c. 3 de verborum signif. in* VI (III. 12). Choć zwany „statecznym“ jednak nie wolny był M. III od nepotyzmu. Państwo klne oczyścił od wpływów obcych. Z Rudolfem Habsburgiem zawarł układ, mocą którego Rudolf zrzekł się pretensyi do Włoch i zatwierdził dokumenty donacyjne Ludwika Pob. Ottona I, i IV, a także Fryderyka II. Wobec czego papieżowi pozostała nie uszczuplana pretensyami władza świecka nad Sycylią, Korsyką, Sardynią, posiadłościami Matyldy, ks. Spoleto, Ankoną, Romanią i egzarchatem Raweńskim. (Raynald, ad. an. 1278 n. 45—65; ad. an. 1279 n. 1 8). Wtrącił się M. III w spór Rudolfa z Karolem ks. Anjou Sycylijskim i załatwił zatarg pomyślnie. Zmusił ks. Anjou do zrzeczenia się tytułu senatora rzymskiego i sam wybrać się kazał senatorem. Władzę tę sprawował przez swoich krewnych. Nawiązał stosunki z Rudolfem, by ten zgodził się na osadzenie w Toskanii i Lom-

bardyi Orsinich, ale nie jest to pewnem, bo rychła śmierć przerwała te układy. Jak nie jest pewnem i to, że pż wiedział o przygotowującem się powstaniu na Sycylii (ob. Nieszpory syc). (Por. Reynald. l. c. wiele listów; Muratori, *Script. rer. ital* III, I. 606 sqq.; Pothast, *Reg. Pon. Rom.*, II (1875, Berol.) p. 1719—55; 2132 sqq; Hefele, § 680 sqq.).

Ks. M. N.

Mikołaj IV pż (22, 2, 1288—4, 4, 1292). franciszkanin (1 pż), następca po św. Bonawenturze (maj 1274), przedtem p. owinc. w Dalmacyi i wysłannik pski do Carogrodu (1272) (Pothast, II, n. 20, 633—638, 766, 810; 21, 142). W wielu razach używano jenerała Franciszkanów (Hieronim) do misyi dyplomatycznych. W imieniu Mikołaja III załatwia zatarg pomiędzy królem franc. i kastylskim. (Pothast. II, n. 21, 165, 253, 260, 261, 359, 489). Jako kardynał św. Pudencyany (1278) posłuje do Rudolfa ces., by go pogodzić z Karolem Anjou z Sycylii. Jako bp Palestriny wpływa na obiór pża Honoryusza IV, po którego †, zmuszony prawie przez konklawe, obejmuje rządy w Kle. Pierwszą rzeczą nowego pża było załatwienie sporu pomiędzy domem Anjou i Aragońskim co do panowania na Sycylii. Karol II Kulawy następca Karola I dostał się do niewoli aragońskiej, jednak poparty przez pża, wypuszczony, potem koronowany przez M. IV na króla Apulii i Sycylii. Alfons arag., zagrożony interdyktem, zgodził się na zgodę w Taraskonie (1289), mocą której miał nie popierać brata swego Jakóba na Sycylię, a Aragonię zabezpieczyć przed Francyą i Kastylią, oddając ją jako lenno Stolicy Ap. Wszystko to jednak Jakób, następca Alfonsa zerwał i popadł przez to w klątwę. 1291 upadła Ptolomeida pod naporem Saracenów. Papież wysłał własnym kosztem szczupłą armię na Wschód, by zachęcić innych do wielkiej wyprawy krzyżowej. Nawet tatarów niechętnych Saracenom chciał pż poruszyć, wysyłając do nich misyonarzy (Jan de Monte Corvino); wszystkie jednak wysiłki spełzły na niczem. Minęły dla Europy chrześcijańskiej te czasy, gdy szczytne hasła Krzyżowców zapalały serca. Wszczęła się w zamian za to wybuchła wojna francusko-aragońska. Złamany niepowodzeniami † M. IV pozostawiając po sobie pamięć uczonego (komentarze do ksiąg Przypow.), protektora sztuki (odnowił Lateran i baz. Maryi Większej) i nauki (uniwer. w Montpellier, Gratzu i Lizbonie), świętobliwego męża i polityka wytrawnego. (Ob. Pothast, *R. R. P.* II p. 1826 1915, 2133; Hefele, § 680; Hieronimi Rubei, *Vita Nicolai IV Papae.* ed. Ant. Fel. Mattei, Pisis 1771; Wadding, *Annales Ord. Minor.*, II t., Append).

Ks. M. N.

Mikołaj V pż (6, 3, 1447—24, 3, 1455). Tomasz Parantucelli z Sarzano syn lekarza Bartłomieja i Andreoli z Calendrinich. Odumarły wcześnie przez ojca a tyranizowany przez ojczyma od 12 roku życia sam sobie wszystko zawdzięcza. Niepowodzenia i bieda wzbogacają jego charakter nieugiętością w przedsiewziętych zamiarach. Zdolny i wytrwały umiał zdobyć swą pracą wyższą naukę. Jako dr. teologii Bolońskiego uniwersytetu zostaje przez kard. bpa Bolon. Mikołaja Albergati wyświęcony na księdza. Zostając przy boku swego bpa stał się wkrótce prawą jego ręką, a po tegoż † następcą (1445). Był to czas walki tak zwanych idei soborowych. Sobor Bazylejski (ob.) usiłował zmniejszyć powagę pap. Antyp. Feliks V (ob.) stojąc na czele rewolucyi kościelnej był żywym dowodem tego. W Niemczech wytaczano pretensye przeciwko Stolicy Ap. Francya szła śladem innych. Eugeniusz IV musiał usunąć się na jakiś czas z Rzymu przed rewolucyą. To wszystko uspokoić było celem Stolicy św. Tomasz z Sarzana pojechał z kard. Carvajalem (ob.) by pozyskać Niemcy, co przy pomocy Eneasza Picolomini (ob. Pius II) napoły dokonał. Po † Eugeniusza IV został bp Boloński wybrany na burzliwem konklawe papieżem. Dobroć, miłość pokoju i słodycz cechowały postępowanie nowego papieża, skądinąd gwałtownego. „Przywrócić spokój i podczas swego pantyfikatu nie używać innej broni, jak tej, którą Chrystus zostawił—krzyża“ było jego marzeniem.

Osobiście lubiany przez króla niemieckiego Fryderyka III wysłał do niego M. V Carvajala w poselstwie na zjazd do Aszafenburgu, by unormować stosunki. Dzięki pełnomocnikom Fryd. III Eneaszowi Picolomini i Hartunga z Capell zawarty został konkordat początkowo

w Aszafenburgu, a wykończony w Wiedniu (1447), mocą którego pż uzyskał niektóre prawa utracone w „książęcych konkordatach“ i przygotowany został grunt do usunięcia schyzmy w Kle zachodnim. (Koch, *Sanctio Pragmatica Germanor.*, Argentor 1789; Pückert, *Die kurfürstliche Neutralität während des Baselers Konzils*, Lpzg. 1858; Gebhardt, *Die Gravamina der deutschen Nation* gegen den römischen Hof, 2 Aufl., Breslau 1895; Horix, *Concordata nationis Germanicae integra*, Francof. 1771/9, 1—3). Fryderyk III usunął buntowniczy sobór — parlament z Bazylei. Feliks V ze swymi przyniósł się do Lozanny. Bunt topniał. Król fran. Karol VII ujęty przez pża podjął się pośrednictwa. Feliks V zrzekł się „tyary“ a jego poplecznicy wybrali „Tomasza z Sarzano, nazywanego Mikołajem V“. Pokój i zgoda zajaśniały nad Kłem. Feliks V został kard. bpem. Sabiny, by służyć na prawej drodze Kłowi. M. V ogłosił jubileusz na znak zgody (1450) a dobre stosunki z Fryderykiem III zapieczętował koronacyą tegoż i jego narzeczonej Eleonory Portugalskiej na cesarza (19 marca 1452).

Trudniej poszło M. V z zażegnaniem nieporozumień pomiędzy ces. i stanami austryackimi za opiekę nad wnukiem ces. Zygmunta arks. Władysławem. Dobre stosunki z Niemcami zachwiały się. Tak samo nic nie osiągnął pż w ratowaniu upadającego Konstantynopola. Grecy, jak zwykle, uznający unię, gdy ich polityczna samodzielność zagrożoną bywała, i tym razem zapragnęli zbliżenia, choć (1450) zerwali niedawno zadzierzgnięty węzeł na soborze Florenckim (ob.) (Raynald, ad a. 1451 n. 1 i 2). Pod grozą najazdu Mahometa II podpisali unię Grecy w Konstant. w kle św. Zofii (12 grud. 1452 r.) spodziewają się pomocy z Zachodu. Nie wypełnili jednak zobowiązań, bo unię uznawano tylko na papierze; a i Zachód ostygł, widząc przewrotność i ospałość Byzancyum. Pż wysłał 20—30 okrętów, pod wodzą kard. Jana arbpa Raguzy, nawoływał do krucyaty, zagrzewał samychże Greków — napróżno. Padł Konstantynopol (1454 roku). Mimo ofiarność M. V, mimo nawoływania misyjnych kaznodziejów (Jan Kapistran, ob.) — Europa się nie ruszyła z pomocą. Umarł też i wielki pż, uspokoiciel zachodniego Kła, mecenas sztuki (odnowił Watykan, Panteon i kł sw. Piotra—kaplica Mikołaja V) rozpoczął okres papieży z czasu odrodzenia, założył bibliotekę watyk., zebrawszy przedtem około 5000 cennych manuskryptów—codices. (Monogr. de Rossi'ego, Romae, 1886; Ehrle'go, Romae, 1890). Nie popierając nepotyzmu, wywyższał ludzi nauki i pracy; dla siebie oszczędny—innym chętnie pomocy udzielał. „Dał Rzymowi czasy złote“ i zasłużył na to, by go w rzędzie największych papieży postawić.

(Por. Christophe, *Hist. de la papauté pendant le XV s.* Paris 1863, I, 361 sqq.; Serapeum IV, 273, 289, 386, (1843) XV. 60 (1854), XXIV, 81, (1863); Dominicus Georgius, *Vita Nicolai V ad fidem etc.* Romae 1742; Muratori, *Script. rerum ital.* t. III, p. II, 908 sqq.; por. też art. w E. K. XIV, 320 i nst.).

Ks. M. N.

Mikołaj V antypapież 12. (5 1328 — paźd. 1330) franciszkanin Piotr Rainallucio de Corbaria (dyec. Rieti), kreatura niechętnego pap. Janowi XXII, Ludwika Bawarskiego i jego przybocznych teologów z buntowniczych szeregów franciszkańskich (ob.). Po zajęciu przez Ludwika Rzymu odbyła się komedya elekcyi i wspólnej koronacyi: antypapieża i wyklętego cesarza. Piotr Rainallucio mimo przyjaźń cesarską i jego pieniądze, mimo wyklinanie kilkakrotne, jakiem obdarzał prawego pża, niedługo panował. Musiał uciekać z Rzymu za ustępującemi wojskami Ludwika. Kołatał się jakiś czas w Viterbo, potem w Pizie, skąd rzucił klątwę na pża, ale bez echa skutecznego. Wreszcie łaską bożą tkntęty, przez swoich opuszczony, napisał list do pża. Ten przyjął pokutnika w Avinionie, zdjął powróz pokutny z szyi Piotra, rozgrzeszył go, i uwolnił od cenzur. Tak się skończyło „panowanie“ antypża, który zamieszkał w zamku pskim i w zamknięciu pokutował za winy. (Por. art. E. K. 14, 325; Christophe, *Hist. de la papaute pendant le XIV siècle*, Paris 1855, I, 367—384).

Ks. M. N.

Mikołaj z Poznania ks. pierwszy dyrygent kolegium Rorantystów (ob.) przy kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, od r. 1543. W archiwum wawel-

skiem przechowuje się pergaminowy *Kancyonał* własną jego ręką pisany. (Por. Surzyński ks., *Muzyka fig. w kłach polsk.* Kraków, 8-a, str. 14, 41).

Mikołaj z Radomia jeden z najstarszych teoretyków muzycznych w Polsce. Żył w XV w. Jedno z głównych dzieł jego w manuskrypcie przechowuje się w Bibliotece Świdzińskich w Warszawie. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polsk.* Kraków 8-a, s. 5, 41).

Mikołaj ze Strasburga ob. Kemp Mikołaj.

Mikołaj z Tolentynu św. augustyanin, ur. ok. r. 1246 w Saint-Angelo z ubogich lecz pobożnych rodziców. Zamiłowanie modlitwy, umartwienia i miłosierdzie względem ubogich wyróżniały od lat młodzieńczych Mikołaja. Znakomite postępy w naukach były powodem, że go jeszcze przed ukończeniem nauk mianowano kanonikiem kościoła N. Zbawiciela w Tolentino. Wzdychał młodzieniec do chwili, w której miał otrzymać święcenia kapłańskie, gdy przypadkiem usłyszane z ust jednego augustyanina kazanie o próżności świata zupełny przewrót uczyniło w planach Mikołaja. Wstępuje naprzód do Augustyanów i składa śluby jeszcze przed ukończeniem 18 lat życia. Jako zakonnik przymnożył M. umartwień. Wysyłany do różnych klasztorów wyśw. został w Cingoli. Odtąd gorliwość i zapał do służby bożej był tak wielki, że przy Najśw. Ofierze łzami się zalewał; miał dziwną moc kruszenia serc grzeszników; czas zbywający od zajęć spędzał na modlitwie. Ubogacony od Boga darem cudów i innych łask nadzwyczajnych † dn. 10 wrześ. 1308 r.; pochowany w kaplicy, w której zwykle mszę św. odprawiał. Cuda zdziałane przy grobie Św. spowodowały jego kanonizacyę w r. 1446 przez Eugenjusza IV pża. Święto 10 września. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 559 i nast.).

X. J. N.

Mikołaj de Tudeschis bened. arbp Palerma, słynny kanonista, ur. w Catanea 1386 r. Ok. r. 1400 wstąpił do Benedyktynów, uczył w Siennie i Parmie (1425 r.). i spełniwszy wiele urzędów w zakonie 1434 r. został arbpem Palerma. Obecny na soborze w Bazylei stanął po stronie antypża Feliksa V i otrzymał od niego kapelusz krdlski. † prawd. 1455 r. według innych 1453 r. W licznych pismach zajmuje się wyjaśnieniem oficyalnych trzech zbiorów Dekretów. Oprócz tego napisał *Consilia, Quaestiones, Flores, utriusque juris.* W „Tractatus de concilio Basileensi“ (ed Venet. 1479), broni tezy o wyższości soboru nad pża, wszakże powstawał pko destytucyi Eugeniusza, jako heretyka. Współczesni zwali go lucerna juris. Dzieła M a były kilkakrotnie drukowane (m. i. Venet. 1617, w 9 tom.) (Por. v. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. d. Litter. d. canon. Rechtes.* II, Stuttgart 1877, str. 312 i nst.)

Mikołaj syn Wiganda ks. z XV w. nazywany też Isnerem Janem (ob.) napisał oprócz innych *Kazania niedzielne* (po niemiec.), ogłosił po łacinie *Postille sermonum ad populum* albo *Sermones de tempore* (Mns. w Bibl. Jagiel. 1483 i 1491); nadto *Sermo de Pacificatione Mariae* (tże Mnsk. 431) oraz *Postilla super evangelia de Sanctis etc.* z glossami polskiemi (Mnsk. w lwowsk. bibl. Ossolińskich n. 1629), jest to kompilacya z dawnych i nowszych kaznodziejów. (Por. Pelczar, *Zarys dz. kazn.* Kraków 1896, 8-a, II, s. 58 i nst.).

Mikołajewski Daniel, superintendent zborów kalwińskich w Wielkopolsce. ur. 1560 r. Prowadził polemikę z Jezuitami, był wybrany do skrócenia Bibli brzeskiej, która została wydrukowana w Gdańsku 1632 r. pod nazwą Paliarowskiej znana. Umarł w Dembnicy, 1633 r. Po nadto wydał: *Dysputacya wileńska*, którą miał ks. M. Smiglecki S J. z D. Mikołajewskim 2 czerwca 1599 r., Toruń 1599 r.; *O Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej*, Kraków 1590 r.; *Syncrisis* albo zniesienie nauki kła rzymskiego z ewangelicką, Gdańsk, 1609; *Sermon pogrzebny* nad ciałem Mikołaja Latalskiego, ib. 1633 r.

Mikoni Antoni T. J. ur. w Małopolsce w r. 1684, poświęcił się życiu zakonnemu u Jezuitów w 1705, następnie nauczał gramatyki, retoryki, filozofii i teologii moralnej, był rektorem w Stanisławowie, gdzie † w r. 1744. Wydał: *Myśli wyborne Prz. Xiędza Boileau....* w różnych materyach do poprawy ludz-

kich obyczajów i kazań służące... Lwów 1729, 8-a; Warszawa 1787, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1081 i nst).

Mikrolog, Micrologus de ecclesiasticis observationibus, zowie się niewielka książeczka o obrzędach Mszy św. i innych. Pierwszy Cochlaeus ogłosił z niej 22 rozdziały w „Speculum“ Colon. 1549 st. 196; to sam uczynił Cassander w Opp. Colon. 1561, str. 135. Całe dzieło składa się z 62 rozdziałów; pierwszy raz je wydał wszystkie Jan Pameliusz w Antwerpii 1560 r., potem Hittorpius p. t. *De divinis catholicae ecclesiae officiis* ac ministeriis varii vetustorum aliquot ecclesiae Patrum ac Scriptorum libri, Colon. 1568; Romae 1591; Paris. 1610; stąd oddzielnie został odbity *Micrologus*, Venet. 1572, przedrukowany we wszystkich „Bibliotheca Patrum“ i u Migne'a, *Patrol. lat.* t. 151. Autor M-a niewiadomy; na rękopismach niektórych ma imię Jana z Chartres, na innych Rabana Maura, Jana bpa, Bernolda i t. d. Autor żył w drugiej połowie XI w. i pisał wkrótce po smierci Grzegorza VII pża.

Mikucki Antoni, statysta pijar żył od 1749 r. do 1811 r., wydał: *Mowy* o kształcie i własnościach różnych krajowych rządów, Wilno 1774 r.; *Krótkie zebranie geografii* naturalnej, politycznej i historycznej, tamże 1776; *Nieszczęśliwość troskliwych zawsze* scenicznym sposobem wyrażona, tże 1777 r.

Milan Jan T. J., ur. w Hirschbergu (Szląsk) w r. 1662, przyjęty do Towarzystwa w 1677, był profesorem humaniorów, matematyki i hebrajskiego, następnie przez lat 33 misyonarzem na Węgrzech i w Rosyi. Powróciwszy na Szląsk pracował nad nawróceniem zwolenników Schwenkfelda w Harpersdorfie i miał dysputy z Walentym Löscherem superintendentem w Dreznie. † w r. 1738 w Mariaschein. W czasie pobytu w Rosyi przybrał nazwisko Franciscus Aemiliani. Napisał: *Quinque demonstrationes* ex principiis a quolibet Christiano admissis etc. Nissae 1720 (po niemiecku w sprawie Schwenkfelda); *Examinator methodi jesuiticae* convert. Schwenckfeldianos etc. Pragae 1721, 8-o; *Verum Dei verbum* soli Romanae Ecclesiae primum etc. Wratislaviae 1727, 4-o; *Lang geborgt ist nicht geschenkt etc.* Augsburg 1736, 8-o, i inne w rękop. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V., k. 1089 -91).

Milante Pius Tomasz, dominik. teolog neapolitański i bp Castelmare, uczył dłuższy czas teologii św. Tomasza w uniwers. neapolitańskim, i zyskał sobie takie zaufanie króla i arbpa Spinelli'ego, że 9 maja 1743 r. został bpem Castelmare i na tem stanowisku † 9 kwiet. 1749. Jego głównem dziełem jest *Exercitationes dogmatico morales in propositiones proscriptos ab Alexandro VII, Innocentio XI et Alexandro VIII*, 3 vol., Neopoli 1737 r. Dopełnił nowego, z powodu krytycznych uwag wielce cenionego wydania *Bibliotheca sancta p. Sixtus Senensis*, 2 vol. Neapoli 1742 r. a także *Vindiciae regularium etc. Orazioni* i in. (Por. Hurter, *Nomenclator*, II str. 1294).

Milczanowski Jan ks., współczesny, profesor dyecez. zakładu teologicznego ob. łac. w Przemyślu, napisał: *Leon XIII*, krótki życiorys z powodu 50 letn. rocz. jego bpstwa. Przemyśl 1893, 16-a; *Dzieje apostolskie.* Tże 1894, 8-a, i inne.

Milczański klasztor bazyliański. Milcza, mała, w gubernii wołyńskiej w powiecie dubieńskim, gdzie monaster już istniał w XVI w., a następnie otrzymał fundusz od Bożeńców Jełowickich, do których miejscowość ta należała. Dymitr Jełowicki, poseł na sejm 1569 r., pisał się panem na Milczy, a po nim Mikołaj, syn Antoniego, z linii kamienicko-milczańskiej, żonaty z Aleksandrą Czartoryską, posiadał też ten majątek. Oni to byli kolatorami miejscowej cerkwi, p. w. Narodzenia N. M. P. i nadali monasterowi uposażenie. Marcin, nazywany też Markianem około r. 1651 też był kolatorem tej cerkwi razem ze swoim bratem Mikołajem; syn tego ostatniego, Konstanty-Wojciech, podobno był już katolikiem i bardzo być może, że natenczas albo prędko potem zawitała tutaj Unia. W drugiej połowie XVIII stulecia, około 1777 roku utrzymywano tutaj kurs filozofii i mieszkało 5 zakonników, a w 1804 r. —5 kapłanów i dwu kleryków. W cztery lata potem Joachim Wyszatycki superyorował tutaj. Milcza należała do Bazylianów, mających parafię, składają-

cą się z 367 osób: 189 mężczyzn i 178 kobiet; oprócz unitów niebyło innego wyznania. W r. 1713 opłacał ten klasztor hiberny złp. 155; w 1771 r. umarł tutaj protoarchimandryta O. Hipacy Biliński. Jednym z ostatnich superyorów tego klasztoru był O. Tadeusz Lewiński (ur. 1756 r., rodem z Rusi Czerwonej), który wytrwał w Unii do końca, czego o Wyszatyckim (też z Rusi Czerwonej ur. 1760 r.) nie można powiedzieć, bo go, ostatecznie, Siemaszko sobie skaptował. W r. 1833 Siemaszko uśmiercił ten klasztor, mający wtedy kapitał na 7,000 rs., zapewne też jakąś ziemską posiadłość o czem przy tej okazyi nie ma wzmianki. (Por. *Złota Księga Szlachty Polskiej* t. XV p. 218 et sqq.; D. Tolstoy, *le Catholicisme romain en Russie*, Paris 1863, Guepin, *S. Josaphat* Paris 1874; Zvêrinskij, *Materjał o monastyrach* Peterburg 1789, t. III N-r 1987; *Wiadomość o parafiach unickich* i szkółkach z 1808 r. oryginał, manuskrypt, w Muzeum XX. Czartoryskich; *Eparchialne woł. wiadomości* z 1867, № 6).

J. M. G.

Milde Wincenty Edward arbp. Wiednia, znany jako pedagog, ur. 11 maja 1777 r. w Brünn, gdzie skończył seminaryum. Wyświęciwszy się 1800 r. wnet objął obowiązki katechety w gimnazyum św. Anny w Wiedniu, gdzie tak się odznaczył że ces. Franciszek dał mu katedrę nauki wychowania na uniwers. wiedeńskim. W roku. 1811 napisał dzieło *Lehrbuch d. allg. Erziehungskunde.* Wkrótce dla słabości zdrowia musiał katedrę opuścić i został proboszczem w Wolfpassing w dolnej Austryi. Drugi tom wymienionego dzieła (1813) dedykował ces. Franciszkowi. W r. 1821 został bpem w Lutomierzycach a w r. 1831 arbpem wiedeńskim. † 1853. Oszczędny, zostawił piękne fundacye pedagogiczne dla kapłanów świeckich. W wychowaniu M. szedł torami nowszej pedagogiki i opierał się na antropologii. Wykreśla on zasady zarówno duchowego, jak i fizycznego wychowania. Był mistrzem w katechetyce. (Por. I. A. Ginzel *Reliquien (Hirtenschreiben, Predigten. Instruktionen u. Testament) v. W. E. Milde.. nebst e. Abrisse s. Lebens,* Prag. 1853).

Milet—miasto Joańskie w Karyi w Azyi Mniejszej nad zatoką Latmicus położone, metropolia wielu nadmorskich miast (Plin. *Hist. nat.* V, 29). Już w starożytności wsławił sie Milet handlem, co zawdzięczał wygodnemu swemu położeniu miał cztery porty. Wsławił się też tem, że był ojczyzną Thalesa, Anaksimandra i Anaksimenesa. W Milecie przez jakiś czas przebywał św. Paweł podczas trzeciej swej podróży i miał tam pożegnalne kazanie (Act. Ap. XX, 15—38). O Milecie też jest wzmianka w II Tim. IV, 20 – „Trofima zaś chorego pozostawiłem w Milecie". W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Milet był stolicą biskupią. Tam zasiadał św. Cezaryusz, umęczony za cesarza Decyusza (249—251); z biskupami Miletu spotykamy się na soborach nicejskim I (325 r.), konstantynopolitańskim III, nicejskim II (787) i Focyuszowym (879). Z czasem Milet uległ zupełnemu zniszczeniu. Dziś w tem miejscu jest nędzna mieścina Paladżach. (W. M. Ramsay, *Historical Geography of Asia Minor*, London, 1890, p. 428; O Rayet, *Milet et le golfe Latmique*, Paris, 1877; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, 1085—89).

X. R. J.

Miletopolis – miasto handlowe, założone w 655 roku przed Chr. przy ujściu Dniepru. Za czasów chrześcijańskich było stolicą biskupią należącą do prowincyi Helespontu; w III w. zostało zburzone przez Gotów.

Miletus Wit, wychowaniec Collegium Germanicum w Rzymie, kanonik kapituły wrocławskiej i w końcu przełożony klasztoru św. Maurycego w Moguncyi. Napisał przeciwko protestantom *Liber de sacramentis*, mille sexcenti errores, vaniloquia et cavilationes eorum, qui hoc tempore ab Ecclesia secesserunt catholica cum brevi corundem confutatione, Moguntiae 1593, in 4-o.

Milewitańskie synody ob. Afrykańskie synody.

Milewski zw. także Mielicki Rotundus albo Milesius, żył w XVI w. był sekretarzem króla Zygmunta Augusta, biegły prawnik. Na sejmie w r 1569 dopełniał wraz z bpem Waleryanem Protasowiczem korekty Statutu Litewskiego. † ok. r. 1595. Napisał m. i. *Epistola ad D. Georgium Radzivil-*

lum... qua cuidam anonymo haeresim persuadente respondit. Vilnae 1581; *De dignitate ordinis ecclesiastici Regni Poloniae.* Cracoviae 1582. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 19..1, t. X, 188).

Milhaud G., filozof franc. współczesny, napisał: *Essai sur les conditions* et les limites de la certitude logique; *Le Rationnel.* 1898; *Les Philosophes géomètres* de la Grèce. Platon et ses prédécesseurs. Paris 1900; *Le Positivisme et le progrès de l'esprit.* Etude critique sur A. Comte. 1903.

Milic Jan, kaznodzieja reformacyjny z czasów przedhusyckich w Czechach. Ur. w Kromieryżu na Morawach, gdzie też 1350 r. otrzymał kanonikat. R. 1358—1362 dostaje się do kancelaryi ces. Karola IV. W r. 1363 otrzymuje kanonikat przy katedrze św. Wita w Pradze, lecz już t. r. składa wszystkie godności i urzędy i oddaje się surowemu życiu oraz zawodowi kaznodziejskiemu w Pradze i okolicy. Kazania jego gromadziły tłumy, które porywał płomiennem słowem. Widząc wiele zepsucia wśród dworu, kleru i wielkich tego świata, zaczął głosić, że antychryst już się narodził i kombinując Mat. 24, 25 i Daniela 12, 11—12 zapowiadał koniec świata na r. 1365/7. W zapale posunął się aż tak daleko, że raz wskazując palcem na ces. Karola IV nazwał go antychrystem. Jakkolwiek kazania jego nie pozostały bez wpływu, jednakże nie osiągając takich owoców, jakich się spodziewał, postanowił udać się do Rzymu i tam przed pżem rozwinąć swoje teorye. Ponieważ chciał kazać przed uzyskaniem pozwolenia, został osadzony w więzieniu i oddany inkwizycyi. Pż Urban V po powrocie z Awinionu uwolnił go i pozwolił wrócić do Pragi. W Rzymie napisał *Libellus de Antichristo* (wyd. p. Mencika 1890 r. w Pradze). Tu przybywszy założył „Nową Jerozolimę“, przytułek dla pokutnic i dom dla młodych kapłanów, których począł gromadzić koło siebie. W ciągu dwóch lat nawrócił przeszło 3000 upadłych dziewcząt. W założonej kaplicy codziennie kazano często po 5 razy, przyczem zachęcano do częstej Komunii św. Powodzenie M-a i jego towarzyszy obudziło zazdrość wśród miejscowych Franciszkanów, do których przyłączyli się i proboszczowie pragscy. Złożono tedy arbpwi pragskiemu pismo żądające ukarania M. i przedstawiające 12 ciężkich pko niemu zarzutów. Oskarżenia te przesłano pżowi. Grzegorz XI bullą z 13 stycznia 1374 roku kazał przeprowadzić inkwizytorowi śledztwo. M udał się do Awinionu gdzie osłonił go dawny protektor krdł z Albano. Pozwolono mu 15 maja wygłosić kazanie przed krdłami, lecz w dniu św. Piotra 1374 r. M. życie zakończył.

Niewątpliwie M. był duszą czystą, lecz dotkniętą przesadnym mistycyzmem i rygoryzmem. Od zasad Kła nie odstąpił ale niepohamowany w zapale nie baczył na niebezpieczeństwa, które wywoływał. Jakkolwiek niedowiedziono mu żadnych z zarzuconych zbrodni i wykroczeń arcybiskup pragski w obawie zgorszenia zabronił mu głoszenia kazań bez upoważnienia władzy duchownej. Powoli dzieło M-a, „Nowa Jerozolima“, zaczęła się chylić do upadku. Założona w 17 lat później kaplica betleemska mogła poczęści przypominać Jerozolimę, nie miała jednak z nią nic wspólnego, tak jak nic wspólnego nie było między M-em a Husem. Oprócz wspomnianego „Libellus“ napisał M. postylle „De gratia Dei“ i „Abertivus“, które znajdują się w rękopiśmie. Postylla o uciśnieniu Kła, wydrukowana poczesku, dostała się na indeks. (Por. Emler, *Fontes rer. Bohem.* Pragae 1871; Palacky, *Vorläufer d. Hussitismus,* Prag 1869; Tomek, *Dejepis Prahy,* Praga 1897).

(*Ch.*)

Milites Poenitentiae ob. Pokutnicze Zakony i Kanonicy Regularni od Pokuty.

Mill James historyk, ekonomista i filozof angielski, ur. w r. 1773, był czas jakiś ministrem w kle Szkockim, w końcu jednak wyrzekł się wszelkiej religii i w podobnych zasadach wychował syna swego Stuarta (ob.) Za swoje znakomite dzieło *Histoire des Indes* w r. 1817 został dopuszczony do administacyi towarzystwa wschodnio-indyjskiego. Wraz z Benthamem swoim przyjacielem założył czasopismo „Revue de Westminster“. Napisał m. i. *Analysis of the phenomena* of human mind 1829; 1878, 2 tomy; *Elements of political economy.* 1821; 1846. M. † w r. 1836.

Mill Jan Stuart, syn Jame:a, filozof i

ekonomista, ur. 20 maja 1806 r. w Londynie. Od wczesnego wieku kształcony przez swego ojca, już w 12 roku życia odczytywał klasyków starożytnych, uległ silnemu wpływowi etyki Benthama i w 17 roku życia założył" Stowarzyszenie utylitarne młodzieży" celem opracowywania w odczytach zasady użyteczności; zaprzyjaźniony z Austinem, studyował z nim prawoznawstwo; w r. 1823 został sekretarzem w „India House" pod zwierzchnictwem ojca swego, a w 1856 r. mianowany tamże zwierzchnikiem „Examiners Office"; 1866 — 1868 był członkiem izby wyższej parlamentu, gdzie podnosił kwestyę emancypacyi kobiet. Korespondował z A. Comt'em, którego uwielbiał i w części podzielał zasady; był także w stosunkach z Tainem. Umarł w Awinionie 8 maja 1873 r. M. jako filozof w pierwszem swem dziele wydanem p. t. *A system of logic*, Ratiocinative and Inductive, being a connected View of the Principles and the Methods of Scientific Investigativn, 1843, 2 t. wyd. 9-e, 1875, przedstawia pozytywistyczną teoryę poznania, opartą na doświadczeniu asocyacyi. Pewniki logiczne są tylko skojarzeniami doświadcz-ń i takiemi są prawa naukowe; tego dowodzi w *Examination of Sir Hamilton's Ppilosophy*, wyd. 6-e, 1848 gdzie dowodzi że istnienie przedmiotów zewnętrznych, jako też jaźni opiera się na doświadczeniu i odbiera im charakter konieczności i pewności. Z logiki M. wyprowadza metodologię matematyki, nauk przyrodniczych i humanistycznych oraz umiejętności praktycznych.

Istnieją trzy nauki humanistyczne: psychologia, etologia (nauka o charakterze) i socyologia, oraz trzy umiejętności życiowe: moralność, polityka, estetyka opierająca się na zasadzie szczęścia powszechnego. Tę zasadę urabia w pracy *Utilitarianism*, 1863, przekład polski *O zasadzie użyteczności*, Warszawa 1873. W wydanych po śmierci jego *Essays on Religion*, 1879, wyd. 3-e, 1885 M. przyznaje, że wiara w bóstwo umoralniła ludzkość, ale że bóstwo jest niewszechwładne, i że człowiek powinien uważać się za współpracownika Boga w pokonywaniu trudności, wstrzymujących wyższy rozwój życia. Uważając, że istota religii polega na skierowaniu uczuć i pożądań ku najwyższemu ideałowi, M. rozwija religijność humanistyczną i zbliża się do Comte'a. Drobne prace zebrał w 4 ch tomach p. t. *Dissertations and Discussions*, 1859 — 1874. M. jako ekonomista i socyolog pisywał w „Westminster Review" i w książce „Essays on some unsettlend Question in Pol. Econ.", Poznanie prac Saint-Simonistów zachwiało jego przekonanie o wartości ustroju społecznego, opartego na współzawodnictwie wolnem i własności prywatnej. W 1848 r. ogłosił słynne „Zasady ekon. politycznej, w niezliczonych wydaniach i przekładach rozpowszechnione. W tem dziele Mil Jan Stuart jest eklektykiem i popularyzatorem. Wpływ Comte'a i socyalistów francuskich znalazł swój wyraz w Ekon. politycznej, która jest zbudowana w zasadzie na gruncie poglądów Ricarda. M. ogłosił wiele prac publicystycznych: *On liberty*, 1859; *Considerations on Representative Governement*, 1861; *The Subjection of Women*, 1869; *Thougtts on parlamentary Reform*, 1854; *England and Ireland*, 1868; *On the Irisch Land Question*, 1870. (Por. Gruber, *Le Positivisme*, p. 240; E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris 1896, t. III, n. 827; Bain, *I. St. M., A criticism witch personal recollections*, 1882; W. L. Courtney, *Metaphysics of I. St. M.*, 1879 i *Life of I. St. M.* 1889; T. H. i M. Green, *The logic of I. St. M.*; Green's Works. II, 195; C. Douglas, *I St. M.*, 1895; Leslie Stephens, *The English Utilitarians*, 1901, t. III; L. Lévy-Bruhl, *Comte et Mill d'après leur correspondence* w „*Rev.-Phil.*" 1898 i 1899).

X. S. G.

Millauer Maksymilian, cysters, historyk czeski, ur. w r. 1784 w Czeskich Budiejowicach, ukończył gimnazyum i kursa filozoficzne w Pradze, w 1892 r. wstąpił do Cystersów w Wyższym Brodzie (Hohenfurth), gdzie był czas jakiś lektorem różnych przedmiotów, doradcą opata, oraz bibliotekarzem i archiwistą. W 1815 r. otrzymał w Pradze katedrę teol. paster., w 1817 został historyografem fakultetu teologicz., od r. 1822 — 29 był dyrektorem akademii, w 1834 rektorem, w 1839 radcą cesarskim. † w r. 1840. Z ogromnej liczby dzieł (123 wydane, 44 w rękop.) ważniejsze tylko wy-

mieniamy: *Der Ursprung des Cisterzienser Stiftes Hohenfurth.* Prag. 1814, 8-o; *Der Deutsche Ritterorden in Böhmen.* Tże 1832, zesz. 2; *Die Kirche zu Bohnitz etc.* Tże 1830; *Series rectorum univers. prag.* etc. Tże 1834 i inne. Nadto przełożył na język łac. dzieło Reichenbergera, p. t. *Institutio pastoralis.* Viennae 1818 — 19, 2 t. (Por. Herder, *Nomencl. lit.* 1893, t. III, k. 847 i nst.; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. X, s. 191).

X. J. N.

Millenaryści ob. Chiliaści.

Miller Franciszek T. J., pisarz ascetyczny współczesny, ur. w r. 1839 w Langenslingen, wydaje mnóstwo ascetycznych dzieł znanych i cenionych autorów w przeróbce lub w poprawionych edycyach np, Valuy, *Der Priester in der Einsamkeit* der hl. Exerzitien 1894; Nakatenus, *Der himml. Palmgarten,* 1900, 36-e wydanie; Doss, *Standeswahl.* 1899, wyd. 4-e; Gallifet, *Wert u. Übung der Andacht zur allersel. Jungfrau.* 1904; Diel, *Das Eine Notwendige.* 1909, wyd. 11-te i w. i.

Miller Konrad ks. dr. nauk naturalnych, profesor w Stutgardzie, współczesny, ur. w r. 1844 w Ravensburgu, napisał: *Die röm. Begräbnisstätten* in Würtemb. 1884; *Reste aus röm. Zeit.* in Oberschwaben 1889; *Die röm. Kastelle* in Würtemberg. 1893; *Mappae mundi* in ältesten Weltkarten. 1895 — 99, 6 zesz.; *Monialium Ebstorfensium mappa mundi.* 1896; *Die Ebstorfkarte.* 1909; *Die Herefordkarte.* 1903, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit. Kal.* 1910, s. 287).

Millet Jakób T. J., ur. w r. 1797, † w 1875, zostawił *Petits Traités de la Réligion.* Paris 1852, 1853, 1858; *De la revolte contre l'autorité divine.* 1856; *Introduction à l'Etude de la Religion,* de son histoire. de ses dogmes, de ses institutions. Paris 1858, 12-o.

Million Ferdynand misyonarz ś. Franciszka Salezego w Annecy, współczesny, zebrał i wydał: Tissot, *Discours choisies et entretiens.* 8-o, t. 3; Tegoż, *Discours et notes de Retraites* ecclesiastiques. 8 o; *Ecrin Salésien* des jeunes mères. 32-o; *Vademecum de la jeune fille chrétienne.* 32-o.

Millot ks. współczesny wikaryusz kła św. Paterna w Orleanie, wydał pożyteczne zbiory przykładów do wykładu katechizmu: *Trésor d'Histoire pour le Catéch. de I Comm.* Paris 1902, 8-o; Trésor d'Histoires *pour retraites de I Comm* 12-o; Toż samo... *pour jeunes gens* et d'hommes etc. T-e 12-o; Toż samo.... *pour l'explication de la doctrine chrét.* suivant l'ordre du Cat. du conc. de Trente. Tże 2 t., 12-o; *Ce qu'il y a dans une Hostie.* 32-o; *La Première Absolution.* 32-o; *Le grand devoir de la priere* enseigné aux enfauts. 32-o; *Voici votre mere.* Entretiens sur la Tr. S. Vierge. 32-o; *Laissez venir à moi les petits enfants.* 32-o; *Suis-je appelée à la vie religieuse?* 12-o; *Examen de conscience* à l'usage des enfants. 32-o; *Serai-je prêtre.* Instructions sur la vocation sacerdotale. 32-o.

Milner Jan ks. uczony i bardzo zasłużony mąż dla Kła kat. w Anglii, ur. w r. 1752 w Londynie, studya teologiczne ukończył w Douais; powróciwszy do ojczyzny poświęcił się sprawie Kła, którego praw bronił czynem i piórem. Mianowany w r. 1803 r. wikaryuszem aplskim na Midland rządził powierzoną sobie owczarnią z gorliwością, równocześnie jako delegat bpów Irlandyi bronił w Londynie swobody Kła. Wyczerpany pracą prosił o koadyutora, którego w r. 1825 wyświęcił na bpa i † wkrótce potem, bo w r. 1826. Napisał mnóstwo dzieł polemicznych, walczył z Karolem Butlerem, na którego zarzuty odpowiedział w dziele *Supplementary Memoirs of English Catholics.* London 1820; napisał dziełko *De antiquitatibus Hiberniae;* nadto *The History Civil and Ecclesiastical* and Survay of the antiquities of Wincester. 1783; *Lettres to a prebendary.* 1800, 4-o; *The Case of conscience solved etc.* 1802, 8-o; *Inquiry into certain opinions* concerning the catholic inhabitants and the antiquities of Ireland. 1808, 8-o i w in. Dzieła polemiczne M-a wiele pożytku przyniosły sprawie katolickiej, ale ciężkim stylem są pisane. (Por. Hurter, *Nomenc. lit.* 1893, t. III, 850; Stang, *Hist. eccles.* 1879, s. 201).

X. J. N.

Miltiades, apologetyczny pisarz kiny

II w., bronił Chijan pko poganom, Żydom i Montanistom. Szereg wiadomości o nim posiadamy z dawnych pisarzy klnych, również jak i o jego pismach, zebranych w X. de Otto, *Corpus apologeticus christianorum saeculi secundi*, IX, Jenae 1872, str. 364—373.

Miltiades św. pż ob. Melchiades św.

Miltiz Karol, pochodził z Saksonii, syn gubernatora w Meissen i Pirnie. Po przyjęciu święceń kapłańskich szybko posuwał się po szczeblach hierarchii klnej, został kanonikiem mogunckim, trydenckim i misnijskim. W r. 1514 został sekretarzem pskim w Rzymie i szambelanem. W r. 1518 wysłał go pż do elektora saskiego Fryderyka, aby wręczył temuż poświęconą różę złotą i załagodził zatarg, jaki powstał z powodu wystąpienia Lutra. Fryderyk przyjął wysłannika pskiego bardzo chłodno. Brak stanowczości w Miltizu, jego powolność rozzuchwaliła Lutra, który przy spotkaniu się z M-em w Altenburgu, całą winę zwalał na pża, arbpa mogunckiego i Tetzla. Wreszcie przyrzekł Luter milczeć, jeżeli milczeć będą jego przeciwnicy, odwołania zaś swego wystąpienia wręcz odmówił. Militz nie przedsiębrał żadnych poważniejszych kroków względem Lutra, czekał jego poprawy, natomiast surowo obszedł się z Tetzlem, który wnet umarł r. 1519. Nadzieje Miltiza co do Lutra zawiodły, a całe jego poselstwo w tej sprawie było nietrafne i szkodliwe dla Kła. † Miltiz w r. 1529. (Por. Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, t. XI, str. 15 i nast.).

X. R. J.

Milton Jan, jeden z największych poetów angielskich, ur. się 9 grud. 1608 r. w Londynie. Nauki wyższe pobierał na uniwersytecie w Cambridge, studyował teologię, filozofię, matematykę i literaturę. Stanowi duchownemu poświęcić się nie chciał, chociaż był do tego przeznaczony. Po skończeniu nauk przez lat kilka przebywał w domu rodzicielskim i tu powstały pierwsze jego poematy: *Hymn on the nativity*. 1629; *L'allegro*; *Il Pensiero*. W tym też czasie napisał komedye mięsopustne— *The Arcades* i *Comes* i tren na śmierć przyjaciela *Lycidas*. W 1637—1639 r. odbył podróż po Francyi, Szwajcaryi i Włoszech. Po powrocie z podróży jako zdecydowany republikanin w pismach swych występuje jako zwolennik Cromwella. W pożyciu domowem był charakteru łagodnego, ale w polemice literackiej bardzo gwałtowny. Ta zwrociła nań uwagę ogółu. Napisał rozprawę o wolności druku, p. t. *Areopagitica* i oprócz tego *The tenure of kings and magisirates* (1649); *Iconoclastes*; *Defensio pro populo anglicano* (1651); *Defensio secunda*; *Defensio pro se*. Najsławniejszy jego utwór to *The Paradise lost* (*Raj utracony*), na polski tłumaczony przez Jana Przybylskiego, Dmochowskiego i innych. W ostatnich latach życia napisał *The Paradise regained* i *Samson Agamity*. Umarł 8 listop. 1674 r. W nagrodę za popieranie polityki Cromwella otrzymał od tegoż godność sekretarza tajnego radcy stanu. Pod koniec życia ociemniał. W swych pismach hołdował zasadom panteistycznym, popełnił wiele błędów heretyckich. Z tego względu *Raj utracony* dekretem z d. 21 stycznia 1732 r. i niektóre inne pisma jego dekretem z d. 22 grudnia 1700 r. dostały się na indeks ksiąg zabronionych. Dopiero pż Leon XIII w ostatnich latach życia zdjął je z indeksu. Najlepsze wydanie wszystkich dzieł Miltona sporządził Milfard w Londynie 1851 r., w 8-u t. *Complete works*. (Por. Masson, *The life of John Milton*, London 1865—1873, 3 t.; Stern, *Milton und seine Zeit*; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. X, p. 586).

X. R. J.

Miluński Maciej T. J., ur. na Mazowszu w r. 1646, uczony mówca i wierszopis, wstąpił do Jezuitów w 1665, był profesorem filozofii, teologii i prawa kan., rektorem w wielu kolegiach, instruktorem 3-go r. powołań i prowincyałem na Litwę. † w r. 1719 w Wilnie. Napisał: *Explanationes juris eccl. can.-mo, ratis* in libr. IV Decret. etc. Vilnae 1705 8-o; *Discursus ascetici* de regia via S. Ignatii etc. Tże 1713, 4-o; *Jus plenum contra dissidentes in religione*. Vilnae 1716. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894; t. V, 1103; Brown, *Biblioteka*, s. 276).

Milwaukee — arcybpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. (archidioec. Milwauchiensis). — Miasto M-e założył Juneau; jest ono głównem m. w stanie Wisconsin, liczy ok. 318 tys. mieszkańców; posiada kilka kłów, szkoły, kolegia, kolegium Marquette'a, prowadzone przez Jezuitów i afiliowane do uniw. kat. w St. Louis; muzea, biblioteki i t. p.—Biskupstwo w M-e powstało w 1843 r. z części dyecezyi Dubuque i Detroit. Do 1850 r. dyecezya M-a była suffraganią arcypa Baltimore, a od r. 1850—arcybpa w St. Louis. Arcybiskupstwo w M-e powstało w 1875 r., poddano mu bpstwa Green Bay, La Crosse, Sault Sainte Marie, Marquette. Archidyecezya Milwaukee obejmuje część stanu Wisconsin; w 1903 r. liczono tu 230 tys. katolików; 333 kły i kaplic; 293 kapłanów świeckich a 67—zakonnych; 5 męskich a 19 żeńskich zgrom. zakonnych. (Por. W. E. I. t. 47—48, str. 133; Werner, *Orbis ter. cath.*, Frib. B. 1890, p. 235; Conrad, *Hist.*, Milw. 1896, 2 t.; *Cath. Dir.*, Milw., 1908, t. I, p. 88—101; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch., 1908, t. II, k. 976).

X. C. S.

Miłkowski Stanisław ks. współcz. ur. 20 paźdz. 1881 r. w Miłkowicach-Stawkach na Podlasiu, w dawnem województwie Drohickiem (m. Drohiczyn). Początkowo kształcił się w Brześciu Litewskim i w gimnazyum w Grodnie, poczem w 1899 r. wstąpił do seminaryum w Wilnie. Jako jeden ze zdolniejszych alumnów został wysłany do Akademii petersburskiej, którą ze stopniem magistra ś. teologii w 1907 r. ukończył. Dla dokończenia studyów teologicznych wyjechał do Fryburga Szwajcarskiego, skąd jednak przez władzę dyec. odwołany, musiał po niedługim czasie wracać. Mianowany wikaryuszem przy kle Wszystkich Świętych w Wilnie, potem mansyonarzem u Św. Jana, wreszcie kapelanem przy Dobroczynności, został ostatnio r. 1910 prof. przy seminaryum dyecezyalnem, gdzie obecnie pracuje wykładając łacinę i prawo kanoniczne. Jeszcze w akademii będąc zajmował się pracą społeczną i w 1906—7 organizował w Grodnie „Towarzystwo etyczno - kulturalno-społeczne", które wkrótce upadło. Po przyjeździe do Wilna stale pracował i pracuje z powodzeniem nad budzeniem uczuć religijnych wśród młodzieży i inteligencyi za pomocą odczytów, pogadanek, konferencyi. W tym też celu w r. 1909 założył i począł wydawać dwutygodnik p. t. *Słowo i czyn*, przeznaczony dla wszystkich ludzi dobrej woli i szukających prawdy. Pismo to w swoim rozwoju miało zarówno zwolenników jak i przeciwników, szczególnie z obozu konserwatywno-katolickiego ze ś. p. kanonikiem Konstantym Majewskim (ob.) na czele. Pismo to później przedzierzgnęło się w miesięcznik poświęcony sprawom odrodzenia duchowego. Oprócz pracy w „Słowie i Czynie", które w przeważnej prawie części składa się z artykułów samego redaktora, napisał jeszcze ks M ki broszurę *O modernizmie*, Wilno 1911, oraz wydał i przedmową opatrzył *Wyznania św. Augustyna*, Wilno 1912.

Miłkowski Władysław h. Ślepowron.— Ur. 1849 w Czarnej w pow. mińskim na Mazowszu, ukończył wydział histor.-filologiczny w szkole głównej, a następnie w uniwersytecie warszaws. Był współpracownikiem *Przeglądu Katol.*, poczem założył w Krakowie podziśdzień istniejącą Księgarnię katolicką.—Napisał: *Albert Brandenburski pierwszy książe pruski katolikiem*, Warszawa 1870.; *Co nam po zakonach!?!*, Kraków 1872; *Wierzyć czy nie wierzyć*, Kraków 1874. — Przetłumaczył: Haffner'a, *Materyalizm nowoczesny*, Warszawa 1871; Manning'a, *Cezaryzm a Katolicyzm*, Kraków 1874; Ségur'a, *Wiara wobec nauki nowoczesnej*, Kraków 1873; Volder'a, *Co to jest klerykalny, list do pewnego wolnomyśliciela*, Kraków 1872; Laforet'a: *Dzieje filozofii starożytnej* t. I. i 1 zeszyt t. II, Kraków 1873; Stöckl'a, *Logika*, Kraków 1874. Tłumaczenia te odznaczają się poprawnością języka.

Miłopolski Jan szlachcic polski z końca XVI i pocz. XVII w.; według niektórych pseudonim pewnego jezuity. Napisał ważne do hist. obyczajów w Polsce: *Verifikacja artykułów niektórych* od kogóś na rokosz podanych. Kraków 1600; *Obrona Panien klasztoru Ś. Jagnieszki w Krakowie na Stradomiu*: Przeciwko politikom... którzy mówią, iż dobrze uczynił Aleksan-

der Koniecpolski, który gwałtownie najechał klasztor tychże Panien w Wielki Tydzień... petardą klasztor rozbiwszy, kl zwiolował, Panny Bogu wszechmogącemu ślubami obowiązane wziął gwałtem, a zatem prawo wszelakie zgwałcił Kraków 1612, 4-a. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, 212 i nast., S. Org., *Enc.* t. X, 197).

Miłosierdzie jest to cnota, która budzi w duszy współczucie dla bliźniego i skłania do przyjścia mu z pomocą w jego potrzebach duszy i ciała. W szerszem znaczeniu M. nazywają się wszelkie łaski i dobrodziejstya otrzymywane od Boga i od ludzi. M. oznacza też zespół cnót sprawiedliwości, dobroci i litości. M. nazywamy także uprzedzającą dobroć, wierność w spełnianiu obietnic a nadewszystko stałą i niezmienną słodycz, litość i dobroć względem kogoś. M. w końcu nazywa się jałmużna, która w znaczeniu szerszem nie ogranicza się jedynie na udzieleniu ubogiemu datku pieniężnego, ale rozciąga się na wszelkie potrzeby tak duszy, jako i ciała bliźnich. Praktyczne zastosowanie M. w tych potrzebach nazywa się w katechizmie uczynkami M., których jest siedm względem duszy i tyleż względem ciała. Uczynki M-a względem duszy są: błądzących upominać, nieumiejętnych nauczać, wątpiącym dobrze radzić, smutnych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Uczynki M-a względem ciała: łaknących nakarmić, pragnących napoić, nagich przyodziać, podróżnych do domu przyjąć, chorych nawiedzać, więźniów pocieszać lub wykupić, umarłych grzebać.

Miłosierdzia arcybractwo w Krakowie ob. Arcybractwo miłosierdzia.

Miłosierdzia Bracia i Siostry Szare zgrom. założone przez wieleb. Ludwika de Casoria (ob.) w r. 1859. W chwili śmierci założyciela (r. 1885) liczyło zaledwie 50 zakonników, z których 6 tylko było kapłanów, kilku kleryków a resztę stanowili tercyarze nie aspirujący do kapłaństwa. Od tej chwili liczba zakonników powiększyła się w dwójnasób. W r. 1910 było 90 braci w 13 domach, przeznaczonych specyalnie na dzieła miłosierdzia i wychowania chijańskiego. Instytut ostatecznie zatwierdzony został w lipcu 1895 r. przez Leona XIII. Dom macierzysty znajduje się w Neapolu w San-Raffaele a Matre Dei. Superyorem generalnym zgromadz. jest o. Bonawentura di San-Francesco (Ignacy Maresca), ur. ok. r. 1840 w Piano di Sorrente, wyśw. na kapłana w r. 1868, mianow. super. general. w r. 1885, w dniu śmierci założyciela. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1907, s. 419—20; 1911, s. 488).

Miłosierdzia Kapłani ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 77.

Miłosierdzia Matki Bożej Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 61 i 84.

Miłość ob. art. Cnota i Amor benevolentiae.

Miłość własna i **zaparcie samego siebie** ob. Egoizm, Egotyzm i Abnegacya.

Miłości heroicznej akt ob. Akt.

Miłości Jezusa i Maryi Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 56.

Minasiewicz Floryan ks., rodem ormianin, ur. w r. 1760 w Galicyi, był doktorem teologii, w r. 1791 został kanonikiem, w r. 1798 przeszedł do obrządku łacińskiego, został inspektorem szkół niższych i w 1818 r. radcą cesarskim. † w r. 1820. Zostawił pisma: *Tentamen publicum* ex utraque s. hermeneutices V. T. institutionum parte. Leopoli 1784, 8-o; *Positiones ex Hermeneutica tam V. quam N. Test.* Tże 1785, 8-o. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, 589; Jocher *Obraz bibl.-hist.* t. II, n. 2482 i 2483).

Minasowicz Józef Epifaniusz, z pochodzenia ormianin, ur. w r. 1718 w Galicyi, po długim pobycie u Jezuitów wystąpił z Towarzystwa, został kanonikiem kijowskim, sekretarzem królewskim, chociaż podobno nie był duchownym i † w Warszawie w r. 1796. Brown cytuje 65 dzieł M-a treści literacko-obyczajowej. Przytaczamy treści poważniejszej następujące dzieła: *Zbiór rytmów polskich.* Warszawa 1755, 56, t. 4-o; *Sumaryusz wiary* i nauki powszechney Katolickiey

i t. d. Tże 1762, 8-a; *Tetrastycha* vitas singulorum Archieporum leopoliensium... nationis Armenae in Polonia carmine brevi designantia. Augustae Masoviorum (Varsaviae) 1752, 8 o; *Krótki zbiór sporów o wierze i t. d.* Tże 1762, 8-a; *Dowody jawne o istności Boga...* z franc. przeł. Tże 1772, 8-a; *Stopnie w przepaść ateizmu prowadzące i t. d.* Tże 1776, 8-a; *Relacya Zefira Muratowicza* po sprawunkach do Persyi od Zygm. III... wysłanego. Tża 1777, 8-a; *Skarb w ziemi ukryty*: nieśm. w śmiert. ciele dusza i t. d. Tże 1779, 8-a; *Męka Chrystusa i t. d.* Tże 1780, 8-a; *Specimen historiae armenae* ex variis monum. coll.; autogr. tego dzieła znajdował sie w bibl. Piusa VI., i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, 1103; Brown, *Bibliotèka*. 1863, s. 276—280).

X. J. N.

Minden—dawne bpstwo w Niemczech. —Minden, miasto w obwodzie Minden, w prowincyi pruskiej Westfalii, leży na lewym brzegu Wezery. W starożytności nosiło nazwy Minduni Mindo. Obecnie liczy ok. 26 tys. mieszkańców, posiada 4 kły katolickie, dawną z XIII w. gotycką katedrę, kościół św. Marcina z obrazem pędzla Ł. Cranacha i in. zabytki. — Biskupstwo w Minden powstało ok. 780 r. Bp Minden Herkumbert vel Ercambert w pomnikach Fuldy wspomniany jest jako episcopus de Saxonia w r. 796. Dyecezya M-n należała do metropolii Kolońskiej. W XVI w. bpi M-n sprzyjali nowinkom luterskim, Hermann z Schaumburgu bp. (1566—1582) apostazyował, rządził w M-n jako książe świecki. Ostatni bp kard. Franciszek Wilh. von Wartenberg (1630—1648) przywracał katolicyzm w Minden, lecz wypędzony przez Szwedów (1634) musiał ustąpić. Pokój Westfalski bpstwo M-n jako świeckie księstwo poddał Brandenburgii. W 1807 r. księstwo M-n należało do Królestwa Westfalii; w 1814 r. stało się obwodem w prowincyi pruskiej Westfalii. Kapituła istniała w M-n do 1810 r. Do obsługi wiernych Kapituła sprowadzała Jezuitów, Benedyktynów, Franciszkanów. Obecnie część dawnej dyecezyi M n należy do bpstwa Paderborn, część zaś do dyec. Hildesheim. (Por. W. E. I., t. 47 48, str. 151—152; Culemann, *Minden'sche Geschichte*, Minden, 1746—174?; Erhard, *Regesta historiae Westf.*, Monaster. 1847; Holscher, *Beschreibung des vormaligen Bisthums Minden*, Münster 1876; Stoy, *Kurzez Abris der Gesch. Mindens*, M., 1879; Schröder, *Chronik des Bisth. und der Stadt M.*, M. 1886; W. W. t. VIII², k. 1530—1537; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch., 1908, t. II, k. 976).

X. C. S.

Mineo Janni Mario ks., włoski pisarz katolicki współczesny, napisał: *Orazioni e Discorsi.* 4 t. 8-o; *Piccolo Corso di Esercizi Spirituali* a giovani. 8-o; *L'Immacolata.* Novenario apologetico-morale. 8-o, i inne. Nadto był głównym kierownikiem wydawnictwa „Poliantea Oratoria" publ. period. di Sacra Eloquenza, od r. 1900—1905.

Mingarelli. 1) Ferdynand, kameduła ur. w Bolonii w r. 1724, był prof. teologii w uniwersytecie na Malcie, gram. i lit. pięk. w Faenza, † tamże 1777 r. Znaczniejsze dzieła M. są: wyd. Marini'ego, *Annotationes litterales in Psalmos.* Boloniae 1748—50; *Epistola qua Cl. N. Celotti vers.* 11—16 Matth. c. l. rejicienda ostenditur. Romae 1764, 4-o; *Veterum Testimonia* de Didyma Aleksandr. Tże 1764, 4 o. (Por. Michaud, *Biogr. univers.*; *Nouv. Biogr. géner.*).—2) Jan Ludwik, kanonik regularny Najśw. Zbawiciela, ur. w r. 1722 w Grizzana, brat poprzedniego. Uczył filoz. i teol., był konsult. Kongr. Indexu, w końcu generałem swego zakonu. † w r. 1793 w Bolonii. Napisał. *Marci Marini in Annottationes Psalmos etc.* Boloniae 1748, 2 vol. in 4-o; *Epist. de quadam S. Greg. Thaumat. sermone.* Tże 1770, 4-o; liczne rozprawy o starożytności klnej umieszczone w *Nuova Raccolta Calogerana.* (Por. Tipaldo, *Biographia degli Ital. illustr.* t. V.; Michaud, *Biogr. univ.*; Schäfler, *Handl. der Kath. Th* 1891, t. III, 136; Glaire, *Dictionnaire.* t. II, 1497).

X. J. N.

Minges Partenjusz o. z zak. Braci Mniejszych, współczesny, dr. teol. i filoz., obecnie jest lektorem teologii w Brozzi - Quaracchi pod Florencyą, ur. w r. 1861 w Flemlingen. Napisał: *Gesch.*

der Wallfahrt des Klosters auf dem Kreuzberg in der Röhn. 1892; 1902 wyd. 2-ie; *Gesch. der Franziskaner in Bayern.* 1896; *Comp. theol. dogm.* 1901 i nst., 3 tomy; *Ist Duns Scotus Indeterminist.?* 1905; *Die Gnadenlehre* des Duns Scotus etc. 1906; *Gottesbegriff.* 1907; *Das Verhältnis zw. Glauben v. Wissen*, Theol. u. Philosophie nach Duns Scotus. 1908, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Lit. Kalend.* 1910; Herder, *Konwers-Lexik.* 1910, str. 1023).

Miniato San, bpstwo we Włoszech (dioec. Sancti Miniati).—Miasto San Miniato al Tedesco jest okręgowem miastem w prowincyi włoskiej Florencyi; liczy 2,200 mieszkańców, posiada gimnazyum i t. d. — Bpstwo Miniato powstało 1622 r. jako sufragania arcbpa Florenckiego. W 1908 r. liczono tu 106,800 katolików; 100 parafij; 190 kapłanów świeckich i 42 zakonników w 5 klasztorach. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelb.* z ilustr., t. XIII, str. 293; Werner, *Orbis ter. cath.*, Frib. Brisg. 1990, p. 23; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1903, t. II, k. 977).

Miniatury ob. Bizantyjska sztuka.

Minieh — bpstwo koptyjskie unickie w Egipcie. — Miasto Minieh, (Minjeh, Minye, Minjch, Minia), położone na lewym brzegu rzeki Nilu jest głównem miastem w pow. Minieh w górnym Egipcie; liczy około 20 tys. mieszkańców; w pobliżu mieści się słynny klasztor koptyjski Deir-el-Bakara. — Biskupstwo kat. koptyjskie w Minieh powstało w 1895 r., jako wskrzeszenie dawnej stolicy bpiej Hermopolis z IV—V w. W 1907 r. liczono tu 2,500 katolików koptów, 7 kłów i kaplic, 10 kapłanów; 1 dom Jezuitów i 2 Franciszkanów. (Por. W. E. I., t. 47 — 48, str. 162; Buchberger, *Kirch. Handl*, München 1908, t. II, k. 977).

Minimi fratres infirmorum ob. Obregon.

Minimici zakon ob. Boni homines i Franciszek z Pauli św.

Ministrantura od ministrare — służyć, nazywa się u nas wstępny psalm Judica przed Introitem przy Mszy św., spowiedź powszechna i te modły, jakie po nich kapłan z ministrantem na przemian odmawia. Właściwie do ministrantury należy odnieść sposób służenia do Mszy św. i te wszystkie czynności i odpowiedzi, jakie w „Ordinarium“ czyli „Ordo Missae“ przypadają na ministranta.

Minkiewicz Adam T. J. ur. w 1684 r. na Litwie, wstąpił do Towarzystwa w r. 1699, był profesorem retoryki i filozofii w Wilnie, rektorem w Nieświeżu i Pińsku, † w Zodziszkach w 1740 r. Napisał: *Regina Regni Poloniae et M. Ducatus Lithuaniae*, in thaumaturga Sua cum parvo Jesu imagine, ad palatino—trocensis civitatis basilicam, misso a Clementissimo... Clemente Papa XI... diademate... A. C. 1718 d. 4 sept. coronata... philosophici operis coronide adorata etc., Vilnae, in fol.; *Panegyricum de cultu et origine imaginis thaumaturgae B. V. Mariae trocensis in Lithuania.* Ibd. 1719, 4-o; *Solemnitas Coronationis imaginis Thaumaturgae B. V. Mariae Trocensis.* Ibd. 1719, 4-o. (Por. Browni *Biblioteka*, s. 280; Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1115).

Minocchi Salwator profesor, egzegeta włoski współczesny. Napisał m. i. *Le Lamentazioni di Geremia* tradotte e commentate, con uno studio sulla poesia elegiaca dell'antico oriente. 32-o; *Il nome di Maria Saggio* critico storico. 32-o; *Il Nouvo Testamento* tradotto ed annotato *I Vangeli etc.* 12-o; *Storia dei Salmi* e dell'Idea Messianica. 8-o; *I Salmi tradotti* dal testo originale e commentati. 8-o, 2 wyd.; *La découverte du texte hébreu de l'Ecclesiastique.* 8-o; *Le Mistiche nozze di S. Francesco* e Madonna Poverta Allegoria Francescana del secolo XIII. 32-o, i inne.

Minocki Franciszek, doktór obojga praw, profesor akademii krakowskiej, proboszcz kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, pleban modlinicki, następnie asesor konsystorza generalnego poznańskiego, protonotaryusz apostolski, oraz rektor akademii poznańskiej. Umarł 1799 r. w Poznaniu. Wydał: *Terminorum juris canonico-civilis interpretatio* secundum ordinem alphabeticum. Posnaniae 1773; ib. 1775 in 8-o;

Dissertatio juridica de tutoribus et actoribus. Cracoviae 1746, in 4-o; *Dissertatio canonico-civilis* de crimine laesae majestatis, ib. 1775, in 4-o.

Minores canonici albo Minoryci ob. Domicellarii.

Minores Clerici Regulares ob. Franciszek Caracciolo.

Minoryci są to klerycy mający cztery mniejsze święcenia: ostyaryusza, lektora, egzorcysty i akolity. Nazywają się M-i, że ich czynności są w stosunku do czynności i obowiązków duchownych mających większe święcenia mniejszej wagi i są niejako przygotowaniem do święceń wyższych.

Minoryci ob. Franciszkańskie zakony; Clareni Fratres i Celestyni.

Minucyusz Feliks Marek — apologeta, pierwszy pisarz łaciński starochijański. (II w.). Z urodzenia poganin, M-sz był adwokatem w Rzymie, pochodził najpewniej z Italii. M-sz doskonale posiadał filozofię grecką i wyższą kulturę ówczesną, pisał poprawnym językiem łacińskim. Wiarę chijańską M-sz przyjął najpewniej w Rzymie. Jako chijanin napisał dz. apolog. *Octavius*. Św. Hieronim (*De viris illustr.*, c. 53; Epist. 70, 5), pisze, że Tertulian „primus latinorum ponitur". Krytyka ustala jednak, że *Octavius* jest dziełem wcześniejszem od pism Tertuliana; pochodzi z ostatnich dziesiątków lat II w. Treść *Octavius'a*: trzej przyjaciele Marek (autor), Oktawiusz, chijanin, adwokat rzymski i Cecyliusz poganin z Cyrty (Numidya) odbywają wycieczkę w okolice Rzymu. Po drodze prowadzą dysputę religijną o czci bożków pogańskich a Bogu Chijan; o braku wykształcenia, życiu złem i t. p. zarzutach czynionym Chijanom. Zarzuty stawiał poganin Cecyliusz, zbijał je dosadnie Oktawiusz. Dzięki tym wywodom, Cecyliusz się nawrócił. Charakter dzieła wskazuje, iż jest to apologia oparta na rozumie. Autor Pisma św. nie cytuje; jest pod wpływem pism Cycerona: *De legibus*, *De natura deorum* (Por. Zieliński, *Cicero im Wandel der Jahrh.*, 1908. 2 Aufl., p. 115...; 381...); częściowo ulega wpływom Seneki (Por. Burger, *Minucius F. und Seneka*, 1904).—Św. Hieronim (*De vir. ilust.*, 58; *Epist.*, 70, 5) wspomina, że M-sz napisał dz. *De fato vel contra mathematicos* (astrologom). Dzieła tego nie posiadamy.—Wydanie *Octavius'a* z rękopisu IX w. jako 8-a księga dzieła Arnobusza *Adv. nationes* Rom., 1543; Basil., 1546 i ed. Erasma Rotterd., Basil., 1560. Pod właściwem imieniem F. Balduin wydał *Octavius*, Heidelb., 1560; Gallandi, *Bibl. Vet. PP.*, II, 377...; Lindner, Longosalissae, 1773; Lübkert, po łac. i po niem., Leipzig, 1863; Migne, P. L. t. III, k. 231—360; Kayser-in usum schol., Paderborn, 1863; kryt. wyd. Halm, *Corpus script. eccl. latin.*, II, Viadobonae, 1867; Hurter, *SS. PP. opusc. selecta*, XV, Oeniponte, 1871; B. Dombart, łac. i niem. tłum., 2 Ausg., Erlangen; Boenig, wyd. 1903 r.; Waltzing. Louvain, 1903; *Studia Minuc.* Lovan., 1906 w *Musée Belge*, 1906.—Bibliografia.—W. W. t. VIII², k. 1537—1548; Fessler-Jungmann, *Institt. Patrol.*, t. I, 1890, p. 358; Monceaux, *Hist. litt. de l'Afr. chrét.*, I, Paris. 1901, p. 463...; Etudes, CIV, 1905, p. 452...; *Comment. Aenipont.* I, 1906; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1908, t. II, k. 978; Rauschen, *Zarys Patrologii*, tł. z niem. ks. J. Gajkowski, warsz., 1904, str. 48—50 (*Bibl. dzieł chrześć.*); W. E. I. t. 47—48, str. 178.

X. C. S.

Minutolo Ludwik dominikanin dr. prawa, ur. w r. 1600 w Messynie, † w 1673 r., sławny zarówno z nauki i z pobożności, był wyrocznią ludu i senatu w sprawach zawiłych. Mianowany kolejno kwalifikatorem i cenzorem ksiąg, teologiem i egzaminatorem synodalnym arcbpa Messyny, przeorem konwentu w tem mieście i prowincyałem na Sycylię. Napisał: *Brevis notitia eorum quae pertinent ad justitiam commut. etc.* Venet. 1665, 4-o; *Additiones* od primam et secundam partem eorum etc. Tże 1665, 4-o. (Por. Bund, *Catal. auct.* 1900, s, 111; Glaire, *Dictionnaire.* II, 1500).

Mińska dyecezya, erygowana, w następstwie rokowań nuncyusza Wawrz. Litty (ob.), bullą Piusa VI „Maximis undiqua pressi" z dn. 15 listop. 1788 r. obejmuje terytoryalnie dzisiejszą gub. mińską. Bpstwo to oddzielone od wileńskiego poddane zostało metropolii mohilewskiej. Pierwszym bpem został Jakób

Ignacy Dederko (ob.), który dawny kl jezuicki pod wezw. Najśw. M. P. i apłów Piotra i Pawła, zrujnowany, a w r. 1799 odbudowany zamienił na katedrę, dawny zaś klasztor Dominikanek na pałac bpi. Seminaryum pierwotnie liczyło 12—18 alumnów. Dyecezya posiadała 93 parafie oraz 48 kłów filialnych i 174 kaplic. Klasztorów męskich było 50, a mianowicie: Benedyktynów 3, Cystersów 1, Trynitarzy 2, Dominikanów 13, Franciszkanów 8, Bernardynów 10, Kapucynów 1, Karmelitów bosych 4, Bonifratów 1, Pijarów 2, Misyonarzy 1, Komunistów 1.; żeńskich 10: Benedyktynek 2, Cystersek 1, Bernardynek 1, Sióstr miłosierdzia 1, Maryawitek 5. Następcą bpa Dederki był Mateusz Lipski (ob.) Ostatnim zaś Adam Wojtkiewicz ur. 1796 r. konsekr. 1853 † w Wilnie 1870 r. Ukazem z dn. 15 lipca 1869 r. dyecezya mińska została oddana pod zarząd bpa wileńskiego i seminaryum przeniesione do Wilna. Parafie dyecezyi mińskiej wchodzą w skład 9 dekanatów: Miński, Nadniemeński, Borysowski, Ihumeński, Bobrujski, Mozyrsko-Rzeczycki, Piński, Słucki, Nowogródzki. Od roku 1883 dyecezyą mińską zarządza arbp Mohilewski jako wikaryusz apłski. (Por. *Pam. Relig. mor. nowa serya*, IV, 32, 361: Jana Chodzki, *Wiadomości o kościołach i klasztorach dyecezyi mińskiej*).

(*Ch.*)

Mioduszewski Michał Marcin, zgrom. Misyonarzy, ur. 1787 w Warszawie, wstąpił do Misyonarzy 1804 r., na kapłana wyświęcony 1810 r., profesorem teologii i prawa kanonicznego w seminaryum krakowskim mianowany 1820 r. Umarł w czerwcu 1868 r. Wydał *Śpiewnik kościelny* czyli Pieśni nabożne z melodyami w Kle katolickim używane, Kraków 1838, 2 tomy; toż samo bez nut ib. 1838; *Dodatek do śpiewnika* kościelnego ib. 1842; *Dodatek II*, ib. 1853; *Dodatek III*, 1853; *Uzupełnienie dodatku III* do Śpiew. kość. pieśniami narodowemi. Lipsk 1854; *Pastorałki i kolendy* z melodyami, Kraków 1843; *Początki geografii starożytnej*, Warszawa 1875.

Mioni Hugo, pisarz włoski współczesny, oprócz wielu utworów treści belletrystycznej w „Biblioteca Romantica Illustrata“ oraz „Biblioteka Romantico Speirani“ napisał kilka rozpraw poważniejszej treści: *Babilonia e la Bibbia* z cyklu „Fede e Scienza“ n. 38; *Perchè Credo?* Lezioni apologetiche. Roma 1906, 8-o; *I Dommi cristiani nelle religioni orientali*. 1906, 12-o, i inne.

Mirabaud Jan de, filozof francuski ur. w r. 1675 w Paryżu, † tamże w 1760. M. był materyalistą i sceptykiem. Twierdził on że starożytni nic nie wiedzieli o duchowości duszy i że wątpili o jej nieśmiertelności. O dogmatach religijnych zarówno jak i dogmatach spirytualizmu wyrażał się z lekceważeniem. Zresztą był on więcej literatem niż filozofem. Z pism dotyczących filozofii cytujemy: *Sentiments des philosophes* sur la nature de l'âme. 1743; *Le Monde, son origine et son antiquité*. 1751. Pod pseudonimem Mirabaud, świeżo zmarłego, ogłosił Holbach swój skandaliczny manifest p. t. *System natury*. M. był pokrewny duchem Holbachowi.

Miraeus Aubert ob. Le Mire.

Miranda—bpstwo w Portugalii połączone z dyec. Bragança (dioec. Brigantina). Biskupstwo Miranda (dioec. Mirandensis) powstało w 1545 r.; w 1770 połączono je z dyec. Bragança, erygowaną również w 1545 r.—Obecnie dyecezya ta, sufragania arcybpa z Braga (ob. liczy ok. 200 tys. katolików, 334 parafie i ok. 400 kapłanów. (Por. Werner. *Orbis ter. cath.*, Frib. B., 1890, p. 50;, Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1907, t. I, k. 720; 1908, t. II, k. 978).

Mirandola—miasto włoskie w prowincyi Modena. Jest rezydencyą biskupa. W r. 1510 papież Juliusz II zdobył to miasto i wjechał tam tryumfalnie w całkowitem uzbrojeniu. Niegdyś było stolicą hrabstwa, później zamienione na księstwo. Najwięcej wsławił to miasto Jan Picus hrabia Mirandola. Urodził się on 24 lutego 1642 r. Od najmłodszych lat wykazywał genialne zdolności, szczególniej odznaczał się niezwykłą pamięcią,— co raz przeczytał lub usłyszał, tego już nie zapomniał. Znał dobrze języki łaciński, grecki, hebrajski, arabski i do dwudziestu innych. Zwiedził wszystkie uniwersytety we Włoszech i Francyi i słusznie można go było uważac za żywą encyklopedyę wiedzy. W r. 1486 za pontyfikatu Innocentego VIII Picus Mi-

randola ogłosił w Rzymie dziewięćset tez teologicznych i filozoficznych—„De omni re scibili“, i zobowiązał się obronić je publicznie. Występ ten wzbudził zazdrość wielu i niechęć względem młodego uczonego. Nie dopuszczono do publicznej dysputy, a nawet dopatrzono się pozorów herezyi w trzynastu tezach. Mirandola swą uległością Stolicy Apostolskiej zjednał sobie poparcie papieży Innocentego VIII, Aleksandra VI. Chociaż odniósł zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, jednak zniechęcił się do świata i odtąd najczęściej w samotności przebywał, oddając się modlitwie. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église catholique*, Paris 1883, t. IX, p. 360—361).

X. R. J.

Mire (Le) ob. Le Mire.

Mirecki.—1) Floryan, akademik krakowski, żyjący w końcu XVI w. wydał: *Jonathas zmartwychwstał*, który zetkąwszy się z Pielgrzymem katolickim rozmawia i nowiny opowiada, Kraków 1609.—2) Rajmund, pijar, żyjący w połowie XVIII w. wydał: *Żywot św. Wojciecha arcyb. gnieź.*; *Św. Bogumiła* i *Wawrzyńca Gembickiego*, oraz *Macieja Łubieńskiego*, wierszem drukowane w Krakowie 1765 in 4-o.

Miriam ob. Marya.

Mirkiewicz Wacław kanonik regularny konwentu miechowskiego, pleban w Chodowie, historyograf swego zakonu w drugiej połowie XVIII w. wydał: *S. Petri cognomento Venerabilis*, abbatis Cluniacensis *Sermo de laudibus Sepulchri Christi*, Cracoviae 1760; *De antiquitate, solemnitate et perennitate* memoriae Sepulchri Domini, 1762 in 4-o; *Kazanie* na uroczystość Grobu P. Jezusa Chrystusa d. 15 kwietn. r. 1762, Kraków 1762, in 4-o.

Mirski Jan Światopełek, sufragan żmujdzki, mieszkał w Wilnie, mianowany prałatem worniańskim przez bpa Józefa Giedroycia przeniósł się na Żmujdź. Mianowany przez cesarza Mikołaja I sufraganem żmujdzkim, na prośbę Giedroycia, † w r. 1838 nie doczekawszy się z Rzymu bulli pskiej. (Por. ks. bp Maciej Wołonczewski, *Biskupstwo Żmujdzkie*. Kraków 1898, 8-o, str. 117).

Mirville de, z XIX w. autor sławnego dzieła o świecie duchów, wyd. pod ogólnym tytułem: *Pneumatologie*. Des esprits et de leurs manifestations etc. Paris 1863, 8-o, 6 tomów i 2 supl. Napisał też: *Le peuple et les savants du XIX siècle en matière de religion*. Tamże 1868, 12-o.

Mirzeński Bernard od św. Antoniego, pijar, ur. w r. 1726 w Krakowskiem, złożył profesyę zakonną w Podolińcu. Wysłany do Rzymu na studya, tamże r. 1751 wyśw. został na kapł. Powróciwszy do ojczyzny wykładał w Piotrkowie i w Warszawie humaniora, następnie kształcił młodych Wielopolskich, później Wodzickiego, z którym w r. 1763 zwiedził Włochy i Francyę. Powtórnie był profesorem wymowy w kolegium warszawskiem, w r. 1769 mianowany rektorem domu krakowskiego. Następnie za pozwoleniem przełożonych zamieszkał przez czas dłuższy u wojewody Prebendowskiego. Kilkarotnie też był doradcą i zarządcą prowincyi oraz już jako 80 letni starzec jej dziekanem został. Otoczony powszechnym szacunkiem † dn. 10 maja 1807 r. w Warszawie mając lat 81. Wydał: *Panegyricus Carolo regio Poloniae et Sax. Principi* in solem. illius in Ducem Curoniae et Semig. inaugur. Varsaviae 1759, 4-o; *Panegyris Principi Cajetano Sołtyk* Eppo Cracov.... in solenni ejus ad Cathedram Cracov. ingressu. Ibd. 1759, 4 o. (Por. Bielski, *Vitae quorundam e Congr. Cl. Reg. Sch. Piar*, Varsaviae 1812, 12-o, s. 115 i nst).

X. J. N.

Misach, hebr. Mesak, gr. Μισάχ, imię chaldejskie nadawane Mizaelowi, jednemu z trzech towarzyszów Daniela na dworze Nabuchodonozora w Babilonie. (Dan. I, 7; II, 49; III, 12). Historya jego ta sama co Ananiasza i Azaryasza (ob.)—woleli być wrzuconemi do pieca ognistego, niż postąpić wbrew przepisom Zakonu. Matatyusz Machabeusz przypomniał historyę tych trzech młodzieńców swym synom, aby im dodać męstwa. (I. Mach. II, 59).

Miske Ludwik, franciszkanin, głośny kaznodzieja, żyjący w końcu XVII i początku XVIII w., historyograf swego zakonu i prowincyał na Polskę, mąż poważny, pobożny i uczony, znawca starożytności zwłaszcza polskich, opracował

źródłowo *Żywot ś. Jadwigi* księż. polskiej. Kraków 1724; *Trojakie błogosławieństwo* o ś. Benedykcie upatrzone. Kalisz 1716; *Ogień gorejący, świecący i palący S. Ignacy Lojola.* Tamże 1721; *Żywot ś. Mateusza.* Tamże 1722; Kronika zakonu: *O trzech zakonach przez błogosł. Franciszka założ.* i mężach tych zakonów w Polsce nauką lub świątobliwością słynących. Poznań 1737, 8-o; *Wzór doskonałego przełożonego* kazaniem adumbrowany. Kalisz 1724 i inne w rękop. (Por. Janocki, *Polonia literata.* Vratisl. 1750, 8-o, I, 49 i nst; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 255; S. Orgelbr., *Enc.* t. X, 218).

Mislin Jakób szwajcar z pochodzenia, był nauczycielem języka franc. cesarza Franciszka Józefa i jego brata Maksymiliana, bibliotekarzem Maryi Anny, opatem tytularnym i kanonikiem w Wielkim Waradynie. † w r. 1878. Napisał *Les Lieux saints.* Paris 1851—57, 3 tomy; *La Très-Sainte Vierge* est-elle née à Nazareth ou à Jerusalem. Tże 1863, 8-o.

Misox—prefektura apost. w Szwajcaryi (praef. apost. Mesauci et Calancae). - Misox, Mesocco, Mesaucium nosi nazwę pref. ap., erygowana w 1635 r. przez Kongr. de Propag. Fide i powierzona włoskim Kapucynom. Misya ta liczy 8 miejscowości Misox i 11 w Calunca; ogółem ok. 4200 wiernych w kant. Grisons (Graubünden), dyec. Chur (ob. art. Chur). (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi B., 1890, p. 82; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1908, t. II, k. 980).

Missaglia Aloizy, kapłan dyecezyi medyolańskiej współczesny, napisał ceniony podręcznik teologii św. Tomasza z Akwinu p. t. *Summula doctrinae divi Thomae Aquinatis.* Roma 1900, 2 wyd., 3 tomy in 12-o.

Missaie ob. Mszał.

Misset E. ks. wydał wraz z J. H. Weale'm *Analecta liturgica medii aevi.* Parisiis 3 t. in 4-o.

Missio—posyłanie Osób Boskich stanowi osobny punkt w nauce katolickiej o Trójcy św. (Ob. art. Trójca Św).

I. Pojęcie ogólne „posyłania" (missio). Na ogół posyłaniem nazywamy pobudzenie lub skierowanie jakiegoś czynnika działającego ku wykoniu pewnego skutku. Rozróżniamy posyłanie fizyczne (missio physica), dokonywane przez wpływ fizyczny np. słońce wysyła promienie światła na ziemię i t. d.; posyłanie moralne, o ile w grę wchodzi wpływ moralny posyłającego np. (rada) lekarz wysyła księcia do wód i t. p.; lub (rozkaz) pan wysyła sługę po zakupy i t. p. Również innego rodzaju jest posyłanie t. zw. istotowe (missio substantialis), o ile wraz z posyłaniem łączy się pochodzenie istoty wysłanej od wysyłającego np. promień światła wysłany przez słońce i posyłanie nieistotowe (missio accidentalis) t. j. wpływ na jakąś istotę, niepochodzącą substancyalnie od wysyłającego, np. wyrzucenie (wysłanie) kamienia ręką i t. p.

W stosunkach pomiędzy Osobami Trójcy Św. spotykamy tylko posyłania istotowe bez tych niedoskonałości, które znajdujemy w rzeczach stworzonych, t. j. bez braków nieświadomości i t. p. „Posyłanie w stosunkach boskich (Missio in divinis)—pisze św. Tomasz dotyczy pochodzenia Osób Trójcy św., które są między sobą równe". (I, q. 43, a. 1 ad 1).

II. Pojęcie „posyłania" Osób Boskich (missio in divinis). Posyłanie to, jak zaznacza św. Tomasz (cyt. wyż.) odbywa się na tle pochodzenia Osób Boskich, a zgodnie z określeniem ogólnem ma na celu jakiś skutek doczesny.

Posyłanie to (missio in divinis) określamy z ks. J. Tylką (dz. cyt. niżej, cz. II, str. 87)—„polega na tem, że osoba pochodząca od innej (lub dwóch innych), spełnia za wspólną i tą samą wolą osób, jakieś działanie w świecie stworzonym".

Pierwszy warunek w posyłaniu—pochodzenie jest odwieczne; drugi skutek doczesny—dzieje się w czasie. (Św. Tomasz 1. q. 43, a. 2 ad 3).

Wyraził to Zbawiciel, mówiąc o sobie: „Jam z Boga wyszedł i przyszedł" (na świat) (Joan. VIII 42).

Teologowie słusznie zauważają, że o posyłaniu Osób Boskich może być mowa na tle stosunków pochodzenia, albowiem wpływ osoby posyłającej na Osobę po-

syłaną może być tylko w stosunkach pochodzenia Osob Boskich.

III. Rodzaje „posyłania“ Osób Boskich rozróżnia teologia ze względu na różność wywołanego skutku w świecie.

Skutek ten nie może polegać na zmianie miejsca Osoby Bożej posłanej, albowiem temu sprzeciwia się niezmierzoność i wszechobecność Boża.

Nie może tu być mowy o stworzeniu nowej istoty, albowiem stworzenie jako actio Dei ad extra jest wspólną całej Trójcy św. (Ob. art. Trójca św.).

Skutek doczesny „posyłania“ może dotyczyć zmiany w rzeczach stworzonych, jako „in termino missionis“, albowiem posłana — Osoba Boska zaciąga jakoby nowy stosunek ze stworzeniami, w nowy sposób istnieje (novo modo existit).

Dzieje się to już to w sposób widzialny — posyłanie widzialne (missio visibilis); już to w sposób niewidzialny — posyłanie niewidzialne (missio invisibilis).

Posyłanie widzialne (missio visibilis) podług św. Tomasza (1. q. 43, a. 3) wymaga: 1-o znaku widzialnego, czyli przejawu zewnętrznego misyi Osoby Bożej; 2-o znaku nowego, czyli niezwykłego; 3-o stosunku pewnego do uświęcenia stworzeń, w których „novo modo existit“ Osoba posłana.

Dwa rodzaje znamy posyłania widzialnego: 1-o posłanie hypostatycznie złączonej z naturą ludzką Drugiej Osoby Trójcy Przenajśw. t. j. Wcielenie Słowa (ob. art. Wcielenie).

2-o posłanie widzialne Ducha św. pod znakami zewnętrznemi (missio visibilis repraesentativa) — Ob. wyliczenia w art. Duch Św. punkt. *E*.

Posyłanie niewidzialne Osób Boskich dokonywa się wtedy, gdy łaska poświęcająca spływa na duszę.

Pismo św. poucza nas, że wtedy cała Trójca zamieszkuje (inhabitat) w duszy człowieka: Bóg Ojciec, jako przychodzący (veniens), Syn Boży i Duch św., jako posłani (Joan, XIV, 16, 23; I Cor. III, 16; Rom. V, 5).

Nauka taka sama u Ojców Kła: św. Atanazego, *Ad Serap.* ep. I, 31 i in. ob. Petavius, *De Trin.* l. 8, c. 4—7; Thomassin., *De incarn.*, l. 6, c. 10 - 20).

Teologowie rozwijają tę naukę, zaznaczając, że nietylko przy łasce pierwszej, ale przy jej pomnożeniu (łasce drugiej) i przy przejściu do chwały niebieskiej to zamieszkanie (inhabitatio) iści się w duszy sprawiedliwego. Albowiem Bóg jest wtedy w duszy, jako 1 o przyjaciel u przyjaciela (Apoc. III, 20); 2-o obrońca szegółny klijenta - przyjaciela (I Petr. V, 7); 3-o Pan Bóg w świątyni (I Cor. VI, 19 - 20).

Zamieszkanie to (inhabitatio in anima justi) przypisujemy (per appropriationem) Duchowi św.

IV. Fakt posyłania Osób Trójcy św. jest pewnikiem (certum) w teologii katolickiej.

1-o Bóg Ojciec nie może być posyłany, lecz jak P. S. mówi „przychodzi i mieszkanie czyni“ w duszy człowieka (Joan. XIV, 23). Św. Augustyn (*Lib. contra Sermon. Arian.*, c. 4, Migne P. L. t. XLII, k. 686); św. Tomasz (*In I Sent.*, Dist. 15, q. 2, i I, q. 43, a. 4).

2-o Syn Boży i Duch św. mogą być posyłani. (Gal. IV, 4; Joan. XIV, 26).

3-o Bóg Ojciec i Syn Boży mogą posyłać (Gal. IV, 4; Joan. XVI, 7).

4-o Duch św. posyłać nie może innych osób, albowiem żadna Osoba Boska od Niego nie pochodzi.

V. Bibliografia.—Św. Augustyn, *De Trinit.*, l. 2 ad 4: Piotr Lomb. *I Sent.*, dist. 14—18; Św. Tomasz z Akw. *In I Sent.* cyt. m. i 1, q. 43; Ruiz, *De Trin.*, disp. 108, 109; Suarez, *De Trin.* 1, 12; Petavius, *De Trin.*, 1, 8; A. Scholz, *De inhabit. Sp. S*, Wirceb., 1856; Franzelin, *De Deo trino*, Rom., 1874, 2 ed., th, 42 48; P. Oberdoerfer, *De inhabitatione Sp. S.*, Tornaci, 1890; Atzberger, *Die Sendung, Herabkunft und Gnadeneinwohnung des heil. Geistes* w *Theologisch-prakt. Monatsschrift*, Passau, 1893, heft. 5—8; tegoż art. W. W. t. VIII² k. 1565—1581; Pesch, *Praelect. Dogm.*, t. II, n. 649 690; Froget, *De l'inhabitation du St. Esprit dans les âmes justes*, Paris, 1901 2 éd.; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München, 1907, t. I, k. 1622; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, ed. XIII, t. I, Romae, Torn., 1911, p. 390—396; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katoli-*

cka, cz. szczeg., Tarnów, 1900, 2 wyd., str. 86–88.

X. C. S.

Missio canonica—upoważnienie, posłannictwo, rozkaz, władza do głoszenia Ewangelii, udzielania Sakramentów i sprawowania funkcyj klnych.

Chry-tus Pan udzielił Missyi kanonicznej Apostołom, gdy rzekł do nich: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata". (Mat. XXVIII, 18–20). Missya powierzona przez Chrystusa Apostołom, przeszła na ich prawowitych następców, biskupów, którzy otrzymują ją bezpośrednio od pża, jako Głowy Kła, i wykonywują w zależności od Niego. Biskupi zaś w spełnianiu M. k. używaja do pomocy kapłanów, gdy po szeregu kolejnych święceń i uroczystem nałożeniu rąk rozsyłają ich na różne urzędy klne.

Heretycy nie mają M. k., ponieważ nie posiadają prawowitych biskupów, upoważnionych przez papieża do sprawowania urzędu pasterskiego, a nie mogąc stwierdzić słuszności swej nauki cudami, nie mogą być poczytywani za bezpośrednich wysłanników Boga. Do nich dadzą się zastosować te słowa Jeremiasza: „Nie posyłałem proroków, a oni biegali; nie mówiłem do nich, a oni prorokowali" (XXX, 21) i Św. Pawła: „A jako będą przepowiadać, jeśliby nie byli posłani"? (Rom. X, 15). Ob. też art. Hierarchia klna.

Missura—tak nazywają katolicy angielscy ostatnie Olejem św. namaszczenie.

Misterya—były to tajemne kulty pogańskie, w których udział brali tylko wtajemniczeni. Często przeradzały się one w rozpustne orgie. Tym, których dopuszczano do M-ów, zwłaszcza w początkach, udzielano tajemnej nauki (ezoterycznej) której treść była zwykle religijno-filozoficzna. M. wywierały nie mały wpływ na wierzenia mędrców starożytnych. Zeller przypuszcza, że do M-ów należy odnieść początek doktryny o wędrówce dusz po śmierci człowieka. O M-ch pisali m. i. Foucart, *Les grands mystéres d'Eleusis*. Paris 1900, i inne jego dzieła; Goblet d'Alviella, *Les mystéres d'Eleusis* w „Revue de l'hist. des relig". 1902–03.—Misteryami nazywają się też przedstawienia religijne, których tematem głównym są sceny biblijne, żywoty Świętych i t. d. Początkowo odbywały się w kłach, później urządzali je specyalnie wyuczone osoby w domach lub na placach publicznych. Brali w nich udział nierzadko i osoby duchowne. M. początkiem swoim sięgają IX–XI w. W Polsce ślad ich widzimy w XIII w. Innocenty III zabronił duchownym brać w nich udział. M. przetrwały u nas do XVII w. Sławne są dziś M. czyli przedstawienia Męki Pańskiej w Oberammergau w Bawaryi. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* s. 868; Sepet, *Le drame religieux au moyen age*. Paris w „Science et religion" n. 230; Wojcicki, *Teatr w Polsce*. Warszawa 1859, I).

X. J. N.

Mistycyzm—od wyrazu greckiego mystikos — (μυστικός) = tajemniczy, sekrekretny, ukryty—oznacza badanie rzeczy tajemniczych, niedostępnych ogółowi, ale tylko pewnej liczbie osób wybranych, odpowiednio oświeconych. Tego rodzaju mistycyzm znany był już w starożytności na Wschodzie. W Grecyi widzimy go w „misteryach". Plotinus wprowadził go do filozofii neoplatońskiej, zajmował się też nim Jamblichus. W wiekach średnich występuje na widownię mistycyzm religijny, polegający na poznaniu Boga i obcowaniu z Bogiem przez oświecenie wewnętrzne i za pomocą łask szczególniejszych, nie zaś przez samą tylko wiarę i za pomocą rozumu. Nauka podającą zasady tego rodzaju mistycyzmu religijnego nazywa się mistyką. Połączona jest zwykle z ascetyką, która stanowi jej podkład i podstawę (ob. Mistyczna teologia). Już w dziełach Ojców Kła spotykamy uwagi z dziedziny mistyki chijańskiej. Ale właściwym twórcą i przedstawicielem mistyki średniowiecznej jest św. Bernard z Clairvaux. Jego zasady rozwinęli: Hugo a s. Victore, Ryszard a s. Victore, św. Bonawentura, św. Tomasz, Jan Gerson, Tomasz a Kempis, św. Katarzyna Seneńska, św. Jan od Krzyża, św. Teresa, św. Ignacy Loyola, św. Fran-

ciszek Salezy, Ludwika Ponte, kard. Bellarmin, kard. Bona i wielu innych.

Jeżeli mistycyzm zbacza z drogi wytkniętej przez naukę chrześcijańską, odstępuje od zasad wskazanych przez teologię a puszcza się ścieżkami własnego pomysłu, wówczas przybiera nazwę „teozofii“, albo mistycyzmu marzycielskiego, fałszywego. Na gruncie fałszywego mistycyzmu wyrośli Beguardzi, Bracia i Siostry wolnego ducha. Mistycyzm marzycielski uprawiali „mistycy niemieccy“ z mistrzem Eckhardtem na czele, mistycy luterscy jak Osyander, Schwenkfeldt, Sebastyan Frank. W XIX wieku w duchu mistycyzmu marzycielskiego występował Towiański z gronem swych zwolenników i Krüdener Julianna. (ob.). Istniały też całe towarzystwa tajemne jak Różanego krzyża, Martynistów, Illuminatów, zajmujące się badaniem przyrodzenia, alchemią lub dowolnie tłumaczące Pismo sw. oraz zajmujące się spirytyzmem i okkultyzmem. Wszyscy tego rodzaju badacze najczęściej przykrywają swe teorye płaszczem mistycyzmu. (Por. Görres, *Die christliche Mystik*, Regensburg 1836 - 42; Naack, *Die christliche Mystik*, Królewiec 1853 r., 2 t.; Card. Vives, *Theologia ascetico - mystica*, Ratisbonae, ed. 3-a, 1907; Ign. Matuszewski, *Czarnoksięstwo i medyumizm.* 1896; *Doktryny współczesnego mistycyzmu a mistyka Słowackiego*).

X. R. J.

Mistyczna teologia stanowi tę część teologii, która ma za przedmiot stosunki nadprzyrodzone duszy z Bogiem. Jest częścią teologii moralnej, i obejmuje jej stronę wyższą, często cudowną; ściśle też związana jest z teologią ascetyczną (ob. Ascetyka), która jest nauką praktyczną moralności doskonale chijańskiej, gdy teologia mistyczna zajmuje się, między innemi, faktami nadzwyczajnymi życia duchowego.

Przyznać należy, że określenie T. m. jest niezmierne trudne. Trudność polega na tem, że teologowie w ogólności nie odróżniają stanu mistycznego od jego aktu czyli działania, określając mianem kontemplacyi jeden i drugi. Sami nawet autorowie mistyczni mają każdy swoją własną terminologię dla określenia aktu mistycznego. Święci też mistycy stan mistyczny rozmaicie nażywają, np. św. Jan od Krzyża nazywa go zjednoczeniem mistycznem (unio mystica), św. Teresa—modlitwą nadprzyrodzoną albo stanem nadprzyrodzonym. Najdokładniejszem jednak, jak się wydaje, zdefiniowaniem istoty T. m. będzie to, które oparte jest na nauce św. Tomasza. Człowiek do poznania Boga ma dwie drogi, rozum i wiarę. Rozum daje człowiekowi poznać jego istotę, doskonałości świata i przez logiczny związek skutków z przyczynami, wznieść się do pierwszej przyczyny, do Boga, źródła wszelkiej prawdy, wszelkiego dobra, wszelkiej doskonałości. Sposobem tym poznania Boga jest teologia naturalna. Scholastycy nazywają ją metafizyką, współcześni—teodyceą. Wiara, drugi sposób poznania Boga, dodaje rozumowi nowego światła i daje początek teologii właściwej. Nauka ta oparta na principiach porządku wyższego nad porządek naturalny, daje pojęcie o Bogu wyższe, dokładniejsze. Dzieli się ona na spekulatywną i eksperymentalną.

Dwa są sposoby, powiada św. Tomasz, poznania prawdy jeden przez łaskę, drugi przez naturę. Łaska znów jest dwojaka: jedna poprostu spekulatywna, droga—affektywna która wydaje miłość Bożą. (S. Thom, *Sum. th.* 1 p., q. LXIV, a. 1). Teologia spekulatywna zamyka się w granicach kontemplacyi abstrakcyjnej; rozważa Boga jako Istotę Najwyższą Niepojętą. Teologia eksperymentalna albo mistyczna rozważa Go również jako Prawdę nieszkończoną, ale dalej idzie, bo łączy się przez wolę z Dobrem niestworzonem. Rozważa, bo poznanie musi poprzedzać zawsze zjednoczenie, ale ona bierze w posiadanie miłość dla jej najwyższej piękności, a tak osięga przeznaczenie człowieka, którem jest poznać Boga, aby się z Nim połączyć. Bóg jest prawdą, oto hasło teologii spekulatywnej; Bóg jest miłością, to dewiza teologii mistycznej. Skoro więc dusza działa z pobudek wiary, idąc za poznaniem nadprzyrodzonem, które ma o Bogu, wsparta łaską, z miłości ku Niemu, wtedy powiadamy o niej, że prowadzi życie chijańskie, życie święte, chociaż idzie drogami zwyczajnemi. Skoro jednak dusza, jeżeli nie we wszystkich swych czynnościach, to przynajmniej w większości wypadków,

idzie za natchnieniami szczególnemi, jakie Bóg udziela tym, których postanowił prowadzić drogami nadzwyczajnemi, czyli innemi słowy, gdy dusza spełnia zwyczajnie (habitualiter) albo przynajmniej często, akty poznawania i miłości mistycznej, wtedy powiedzieć można o niej, że doszła do stanu mistycznego. Św. Tomasz mówiąc, że „doskonałość życia kontemplacyjnego zależy na tem, aby nie tylko poznać prawdę, ale ją nadto ukochać“ (*Sum. th.* 2-a, 2-ae, q. CLXXX, a. 7, ad. 1) daje nam dokładną charakterystykę teologii mistycznej.

Teren T. m. jest bardzo rozległy. Dusza będąc w stosunkach z Bogiem otrzymuje od Niego światło przechodzące wszelką wiedzę ludzką, mądrość praktyczną ponad wszelką mądrość ziemską, energię do spełnienia zamiarów bożych. Przytem Bóg często daje takim duszom uprzywilejowanym znaki, wyraźnie noszące piętno działania bożego: objawienia, wizye, ekstazy, zjawiska cielesne nadzwyczajne, stygmaty i t. d. Z drugiej znów strony do T. m. należy rozpoznać nadprzyrodzoność od jej naśladownictwa lub podobieństwa jak np. ekstazy naturalne, czysto nerwowe albo dyabelskie (magia, spirytyzm, magnetyzm, hypnotyzm); jej też zadaniem jest bronić zdrowego mistycyzmu chijańskiego i odróżniać go od fałszywego, jakim jest mistycyzm filozofów (neoplatończyków, Boehme'go, Swedenborga i t. d.) oraz chorobliwy mistycyzm (Kwietyści, pani Guyon i t. d.). Stąd widzimy jak ważną jest rzeczą dla kierownika dusz znać zasady T. m., aby w razie potrzeby umieć poznać się i pokierować duszami, które spodobało się Bogu prowadzić do siebie drogami wyższemi; umieć rozpoznać i ocenić prawdziwy charakter aspiracyj i poruszeń tych dusz uprzywilejowanych i czuwać zwłaszcza, by nie zmarnowało się i nie wyrodziło w nich, co pochodzi od Boga; umieć wreszcie conajmniej tak je prowadzić, aby one na jakikolwiek stopień doskonałości przez Boga podniesione będą, nie słabły w cnotach fundamentalnych: wiary, pokory, posłuszeństwa i miłości bliźniego, ale się w nich umacniały i w sobie je rozwijały.

Literatura T. m. jest bardzo bogata. Źródłowe wiadomości znajdują się w dziełach: Dyonizego Areopagity, Scota Eriugeny, św. Bernarda, Hugona i Ryszarda od św. Wiktora, św. Tomasza z Akwinu, Alberta W. i t. d. Mistrzami w T. m. byli św. Jan od Krzyża, św. Teresa, św. Katarzyna z Sienny, Tauler, Tomasz à Kempis i t. d. nietyle jako teoretycy, ile praktyką życia stwierdzający jej zasady. Z późniejszych autorów traktujących o T. m. byli: Ludwik z Grenady, Wawrzyniec Scupoli, Alfons Rodriguez, Jan Bona, Henryk Suzo i t. d. Z nowszych: v. Görres, *Die christl. Mystik.* Regensb. 1836—42, 4 tomy; wyd. nowe 1879—80, 5 tomów; tłum. franc. Paris 1854, 5 tomów; Scaramelli, *Directorium mysticum.* Tże 1881; Schram, *Institutiones theol. myst.* Tornaci 8-o, 2 t.; Ribet, *La Mystique divine.* Paris 1879, 4 t.; Vallgornera Th., *Mystica Theologia.* Aug. Taur. 1890, 2 t.; wyd. nowe 1911; Antonii a Spir. S., *Directorium mysticum.* Parisiis 1904; Saudreau (dzieła wszystkie); Poulain, *Des grâces d'oraison.* 1906, wyd. 5-te; Lejeune. *Manuel de Théol. myst.* Paris 1897, 12-o; Meynard, *Traité de la vie interieure.* Paris, 2 v.; Foucillon, *La vie avec Dieu*; Le Leu, *La Mystique divine et sa psychologie générale* w „Annales de Phil. chrét.“ août et sept. 1906; Poulain, *Les desiderata de la mystique* w „Etudes“ 1908, 20 mars; E. L., *Vision divine* w „Revue apologétique“ 1906, 16 feor.; Ermoni, *En quoi consiste au juste la mystique?* w „Revue du Clergé français“ 1903, 15 nov; Zahn, *Einführung in die christliche Mystik* 1908; i w. in. W polskim języku mamy: tłum. dzieł św. Teresy; św. Jana od Krzyża, *Wstęp na górę Karmelu.* Kraków 1853, 12-a; Działyńska, *Kartki z życia modlitwy.* Tarnów 1889, 12-a; Tejże, *Kartki z życia modl. Odprawa na ich krytykę.* Tamże 1891, 12-a; Kard. Bony, *O rozpoznawaniu duchów.* Tamże 1891, 12-a; Semenenko, *Mistyka.* Kraków 1896, 8-a. (Por. Boulesteix Calixte, *La Définition de la Mystique* w „Revue Augustinienne“ 1906, nov. 1525—1561; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 868; Tenże, *Supplement.* 1906—08, s. 102; Hogan, *Etudes du Clergé.* 1900, s. 314—326).

X. J. N.

Mistyczny sens Pisma św. ob. Sens Pisma św.

Misye—posłannictwo, taką nazwę otrzymała praca nad nawracaniem niewiernych i grzeszników do Boga. Początek misyi pochodzi od Chrystusa Pana, który rzekł do Apostołów i uczniów swoich: „Jako mię posłał Ojciec, tak i ja was posyłam“ (Joan. XX, 21). „Idąc nauczajcie wszystkie narody“. (Matt. XXVIII, 19). Posłuszni temu rozkazowi Apostołowie i ich następcy rozeszli się po całym świecie, głosząc dobrą nowinę nauki Chrystusowej, nawołując wszystkich do Kła Chrystusowego. W ten sposób za pomocą misyi Kł doszedł do tego stanu, w jakim jest obecnie. Stąd słusznie możnaby nazwać historyę Kła historyą misyj chrześcijańskich, a każdego apostoła i pracownika na niwie Chrystusowej - misyonarzem. Kł katolicki po wszystkie czasy gorliwie się zajmował i zajmuje sprawą misyi, chętnie posyła swych pracowników tam, gdzie tego zachodzi potrzeba. W celu wzmożenia pracy misyjnej pż Grzegorz XV założył w r. 1622 przez bullę *Inscrutabili* specyalną kongregacyę pod nazwą: „Congregatio de propaganda fide“ (ob. P r o p a g a n d a), a pż Urban VIII założył seminaryum „De propaganda fide“ (w r. 1627“). Od tego czasu postęp działalności katolickiej na polu misyjnem wzrasta ustawicznie. Obecnie przeszło pięćdziesiąt różnych towarzystw misyjnych zajmuje się krzewieniem wiary chrześcijańskiej i obsługą duchowną w stu siedmdziesięciu krajach misyjnych.

Z zakonów i kongregacyj religijnych zajmują się pracą misyjną: 1. Augustyanie—mają misye w Dublinie, Amsterdamie, Filadelfii, w Australii i na Wschodzie greckim; w Adryanopolu ma ją zakład edukacyjny; głównem ogniskiem Augustyanów francuskich są Niemcy. 2. Bazylianie mają cztery kongregacye misyjne, melchicką, włoską, rusińską i francuską; ta ostatnia ma kolegium w Vivarais i seminaryum w Toronto w Kanadzie; 3. Benedyktyni—pracują na misyach głównie w Australii, a oprócz tego w Ameryce Półn.; do nich należy opactwo św. Wincentego, kolegium i dwanaście stacyj w Minesocie i Indyanie, na wyspie św. Maurycego i w Einsiedeln w Szwajcaryi; 4. Kapucyni—misye bardzo rozgałęzione w Azyi, w Afryce i Ameryce; 5. Karmelici; 6. Dominikanie; 7. Franciszkanie; 8. Jezuici; 9. Lazaryści; 10. Kongregacya misyi zagranicznych w Paryżu (ob.); 10. Kongregacya w Lyonie (ob.) celem przygotowania misyonarzy; 11. Seminaryum misyi zagranicznych w Brukselli, - powstało w r. 1860; 12. Seminaryum misyj zagranicznych w All Hallows pod Dublinem, założone w r. 1842; 13. Seminaryum misyi zagranicznych w Genui; 14. Seminaryum misyi zagranicznych w Medyolanie (ob.) założone przez pża Piusa IX; 15. Kongregacya misyonarzy Oblatów; 16. Oratoryanie; 17. Pasyonisci; 18. Redemptoryści; 19. Kongregacya kapłanów Serca Jezusa i Maryi; 20. Salwatoryanie czyli Ojcowie krzyża świętego; 21. Maryawitki kongregacya żeńska; 22. Kongregacya św. Ducha i św. Serca Maryi; 23. Sulpicyanie; 24. Trapiści; 25. Eudyści. Oprócz wyżej wymienionych tą samą pracą zajmuje się wiele innych stowarzyszeń. Duszą i główną sprężyną w mechanizmie zbożnej tej pracy jest Kongregacya de propaganda fide. Ma ona pod swym bezpośrednim kierunkiem „Collegium de Propaganda fide“ celem wychowania młodych cudzoziemców, którzy postanowili poświęcić się pracy apostolskiej w swych krajach rodzinnych. Prawie wszystkie narody, oprócz europejskich, mają swych przedstawicieli w Collegium Propagandy. (Por. Patriz Wittman, *Die Herrlichkeit der Kirche in ihren Missionen seit der Glaubensspaltung*, Augsburg 1841 2 tomy Karl vom h. Aloys, *Die katholische Kirche in ihrer gegenwärtigen Ausbreitung*, Regensburg 1847; Henr. Hahn, *Geschichte der katholischen Missionen seit Jesus Christus bis auf die neuste Zeit*, Köln, 1857—1865; O. Werner S. J., *Atlas des missions catholiques*; *Misye Katolickie* (b.) czasopismo wydawane w Krakowie przez ks. Czermińskiego S. J.; W. W., 8, 1582).

X. R. J.

Misye katolickie pismo miesięczne ilustrowane wychodzące w Krakowie od r. 1882, pod kierunkiem O. O. Jezuitów. Redaktorem był od r. 1882 do 1895 ks. M. Mycielski; w r. 1896 był redaktorem ks. Łukasz Łaszczyk, w r. 1897 ks. Władysław Zaborski i ks. Marcin Czermiński; od tego czasu aż do obecnej chwili redaguje je ks. Marcin Czermiński T. J. Pismo to starannie prowadzone ma na ce-

lu rozbudzać w społeczeństwie naszem świadomość o działalności apostolskiej Kła, a zarazem podawać zdrową i pouczającą lekturę rodzinom chijańskim. Podaje więc wiadomości o pracach misyonarskich w różnych częściach świata; listy misyonarzy zwłaszcza polskich; historyę misyj; wiadomości bieżące o ich stanie obecnym oraz szczegóły etnograficzne kulturalne i religijne poszczególnych ludów i państw, czerpane ze źródeł pewnych, na miejscu sprowadzonych. Roczna cena prenumeracyjna wynosi w Warszawie rs. 3 i kop. 50.

Misyj afrykańskich w Lyonie stowarzyszenie albo jak głosi napis na godle zgromadzenia Congregatio Missionum ad Afros, założone zostało w 1856 r. przez Melchiora Maryę Józefa de Marion-Bresillac, w dyecezyi Carcatsone bpa w Coïmbatour, który na wezwanie ś. Kongregacyi Propagandy, powołał do życia to zgromadzenie na pagórkach Fourvières. W dwa lata później bp został przeniesiony do Sierra-Leone i tam † w roku następnym 1859 wraz z towarzyszami, wszyscy padli ofiarą swej gorliwości aplskiej, bo zarażeni żółtą febrą kolejno powymierali. Po ludzku sądząc dzieło zostało pogrzebane, ale Opatrzność zachowała tę tak pożyteczną dla sprawy bożej instytucyę. Pozostał przy życiu tylko jeden misyonarz o. Planque i 6 kleryków. Odnowił on dzieło o. Mariona de Bresillac i dziś (1910 roku) zgromadzenie liczy 500 członków i 80 domów, pracujących w 4 wikaryatach: Benin, Wybrzeże Złote, Dahomej. Delta Nilu i 4 prefekturach aplskich: Wybrzeże Kości Słoniowej, Liberya, Niger wyższy i wschodni. Misyonarze afrykańscy pracują tylko w Afryce, wszelkie inne propozycye pracowania gdzieindziej odrzucają. Nie stanowią oni zakonu, członkowie bowiem są kapłanami swieckimi, niezwiązanymi ślubami, prowadzą jednak życie wspólne. Nie wyróżniają się też od kleru świeckiego ubiorem, w Afryce jednak, ze względu na klimat, noszą obszerną bardzo lekką sutannę białą. Konstytucye ich zatwierdzone zostały prowizorycznie w r. 1890, ostatecznie w r. 1900. Niemałą pomocą dla misyj afrykańskich jest t. zw. sodalicya ś. Piotra Clavera (ob.). Superyorem generalnym jest obecnie mgr. Pellet, bp tyt. Rethymny, rezyd. w Lyonie. Prok. gen. jest od r. 1906 o. Eug. Chautard, ur. w r. 1851, wstąpił do zgrom. w 1875, wyświęcony na kapłana 1876, był misyonarzem w Dahomey'u i Egipcie. Ogłosił w „Missions catholiques“ i osobno ciekawą pracę *Au Pays des Pyramides*. Dn. 8 grudnia 1906 r. zgromadzenie obchodziło 50-letni jubileusz istnienia. W dniu tym Misyonarze udali się wraz z wychowańcami seminaryum swego do Fourvières. O. Planque pierwszy super. gen. († 1907 r.) odprawił mszę św., której wszyscy ze skupieniem wysłuchali. Uroczystość miała charakter poważny lecz skromny, ze względu na smutne czasy, jakie przechodzi Kł we Francyi. (Por. Battandier, *Anunaire*. 1904, s. 437; 1908, str. 422; 1912, s. 487).

X. J. N.

Misyj zagranicznych w Medyolanie Towarzystwo założone w 1850 r. na życzenie Piusa IX, który pragnął, aby Włochy miały instytucye misyjną podobną do Misyj Zagranicznych w Paryżu. Episkopat w Lombardyi i Wenecyi wziął do serca tę sprawę i dzięki gorliwości arcbpa medyolańskiego Romilli i bpa pawijs. Anioła Ramazzotti, który później został patr. weneckim, założone zostało seminaryum w Saronno dla kapłanów i alumnów pragnących poświęcić się misyom. Konstytut. Propaganda zatwierdziła. Pod koniec 1851 przeniesiono seminaryum do Medyolanu dla ułatwienia studyów. Oprócz nauk duchownych alumni studyują język angielski i nauki specyalne, konieczne dla misyonarzy. W r. 1907 seminaryum miało 7 profesorów i 24 uczniów. Towarzystwo liczy obecnie 80 misyonarzy, pracujących w wikaryatach aplskich: Birmanii wschodniej, Ho-nan połud., Ho-nan północ. i Hong-Kong. (Por. Battandier, *Annuaire pont*. 1908, s. 422; 1912, s. 487 i nst.).

Misyj zagranicznych w Mill-Hill zgromadzenie, założone przez kardła Vaughan arcbpa Westminsterskiego. W r. 1866 kardł założył w Mill-Hill seminaryum misyjne pod wezw. św. Józefa dla młodych ludzi wszelkiej narodowości, którzyby poświęcili się jako misyonarze w licznych koloniach angielskich oraz w krajach oddanych pod protektorat angielski. Wychowańcy uczą się przez 2 lata filozofii i przez 4 teologii. Oprócz

tego jest kolegium św. Piotra w Freshfield pod Liverpoolem; kurs nauk teolog. i filoz. trwa 4 lata. W r. 1890 zgrom. otworzyło dom w Rozendaal w Holandyi, w którym młodzi Holendrzy kształcą się przez 2 lub 3 lata w retoryce i filozofii, i stąd przechodzą do Mill-Hill. Misyonarze są wysyłani do 7 krajów: Borneo Północne, Prezydencya Madras, Kaszmir i Kafiristan, Uganda, Nowa-Zelandia, Kongo belgijskie i Filipiny. W r. 1910 Misyonarzo ochrzcili 14,300 osób. Misyonarzy było 215. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 423; 1912, s. 488).

Misyj zagranicznych Towarzystwo w Paryżu założone w r. 1658–1663 przez bpów: Pallu bpa Heliopolis († w r. 1684) i Piotra de la Motte-Lambert († w r. 1679) bpa Beryty. Jakkolwiek pierwsze zamiary założenia M. powzięto już w r. 1653, to jednak dopiero w 1658 udało się je wprowadzić w czyn, przez mianowanie pierwszych wikaryuszów aplskich dla Chin. Seminaryum założono dn. 14 czerwca 1660 r. Towarzystwo rozwijało się bardzo powoli w pierwszych chwilach swego istnienia i w ciągu pierwszych lat 150 nic nie wróżyło świetnego jego rozwoju, w jakim dziś się znajduje.

W ciągu istnienia swego przechodziło różne koleje i od czasu założenia jego dadzą się oznaczyć pewne momenty jakby okresy, w których już to rozwijało się, już słabło.

W w. XVII obejmującym czterdzieści lat istnienia, Towarzystwo liczyło 40 członków w chwili założenia a tylko 35 pod koniec tego okresu.

Wiek XVIII zaznaczył się znacznym spadkiem powołań. W r. 1700 było misyonarzy 31, która to liczba stopniowo maleje, tak że w r. 1736 było ich tylko 17. Między r. 1737 a 1789 liczba ta nieco podnosi się – do 26 misyonarzy, to znów spada do 19; w r. 1789 misyonarzy było 50.

W ostatnich latach XVIII i pierwszych XIX w., z powodu wypadków niepomyślnych dla Kła, liczba powołań do Towarzystwa znów się zmniejsza; w r. 1817 było ich tylko 23, ale już w 1829 liczba ta wzrasta do 42, a w 1830 do 44.

Od tej chwili rozpoczyna się rozkwit M-yj w Paryżu. Duch Boży powiał we Francyi i obudził liczne powołania; kandydaci tłumnie napływają do Seminaryum Paryskiego: w 1843 było ich 103; w 1863—299; w 1878—596; w 1888—804; w 1909—1415; obecnie do 1700 liczba ich dochodzi.

Zauważyć trzeba, że klimat zabójczy krajów, w których apostołują misyonarze dziesiątkujący ich i prześladowania krwawe a nawet męczeństwo wielu z nich nie odstrasza kandytatów do Towarzystwa. Jest to piękne świadectwo ducha poświęcenia i miłości dusz drogą krwią Chrystusa odkupionych, jakim ożywione są serca tych dzielnych synów pierworodnej córy Kła.

Misyonarze pracują w 32 misyach w Indyach, Indo-Chinach i Japonii; w tej liczbie jest 37 bpów, ok. 1370 misyonarzy, 305 zakonników i 4075 zakonnic—wszyscy przeważnie francuskiego pochodzenia. Według spawozdania z r. 1909 okazuje się, że misyonarze rozciągają opiekę nad 1,495,106 katol. w 5734 kłach i kaplicach. Było 783 kapłanów tubylców; 3046 katechetów, 43 seminarya z 2142 wychowańcami, 29 zgrom. zakon. męskich z 350 zakonnikami, 200 zgrom. żeńskich z 3179 zakonnicami. Nawróceń było: z protestantyzmu 451, z pogaństwa 33,046; dzieci pogańskich ochrzczonych *in articulo mortis* 137,252; szkół Towarzystwo miało 4,374 z 132,462 dziećmi, 354 żłobków i przytułków przygarniało 24,537 dzieci; 87 domów pracy z 2,877 dzieci; 475 aptek i 95 szpitali i schronisk dla trędowatych.

Oprócz tak obfitej w owoce działalności dobroczynnej Towarzystwo szerzy też zdrową kulturę. Misyonarze mają własną drukarnię w Hong Kong. W r. 1909 wydrukowano 20 dzieł różnej treści. W katalogu ogólnym znajdujemy dzieła w różnych językach: w chińskim dzieła w zakresu Pisma św. i historyi św.; żywoty ŚŚ., katechizmy, książki do nabożeństwa, do nauki języka i słowniki; w narzeczu lolo-dykcyonarz i katechizm; w języku anamitańskim—wiele dzieł, książek do nabož., katech., żyw. ŚŚ., tresci pasterskiej; w japońskim—4 różne dzieła, w tej licznie słownik japońsko-francuski; w jęz. kambodża – 6 tomów i jeden słownik; w bahnarskim—3 dzieła i dykcyonarz; w malajskim—9 książek treści religijnej; w tybetańskim – 12 dzieł, gramatyka i słownik. Oprócz tego misye w Siamie, Kochinchinie, Tonkinie, Su-czuenie i Pon-

dichery mają własne drukarnie. Wielu członków Towarzystwa oddaje się pracy literackiej, zwłaszcza opracowują Historyę misyj. Wydano dotąd: Louvet, *La Cochinchine religieuse* 2 tomy; Tegoż, *Les Missions catholiques au XIX s.*; Dallet, *L'Histoire de l'Eglise de Corée*, 2 tomy; Launay, *Hist. génér. de la Soc. des Miss. Etrang.*, 3 tomy; Tenże, *Hist. des Miss. de l'Inde*, 5 t.; Tenże, *Hist. de la Miss. du Thibet*, 2 t.; Tenże, *Hist. de Miss. de Chine*, dotąd wyszło 4 tomy. Piszą też misyonarze i inne dzieła ogólnej treści jak np. O. O. Chargeboeufs, Compagnon, Lesserteur i inni. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1903, 1908, 1909, 1911 i 1912, passim).

X. J. N.

Misyj zagranicznych śś. Piotra i Pawła stowarzyszenie w Rzymie założone przez kapłana rzymskiego mgra Avanzini, który powziął w r. 1867 myśl utworzonia w centrum katolicyzmu towarzyst. misyonarzy, na wzór podobnego, istniejącego w Paryżu. Zgromadził tedy we własnym domu kilku młodych kaplanów pragnących poświęcić się misyom Pius IX pobłogosławił pobożny zamiar i udzielił stowarzyszeniu kanoniczne zatwierdzenie d. 7 czerwca 1874 r. i oznajmił, że seminaryum misyj zagranicznych w Rzymie uważa za pskie. Gdy w kwietniu t. r. założyciel umarł, Ojciec św. okazał się hojnym względem instytucyi, która nadto, dzięki poważnemu zasiłkowi udzielonemu przez pewnego katolika belgijskiego, mogła się lepiej zorganizować. Stowarzyszenie przyjmuje młodych kleryków i kapłanów włoskich, którzy kształcą się w nauce języków potrzebnych im w przyszłej pracy aplskiej i przechodzą kurs nauk Propagandy. W r. 1910 było 50 misyonarzy pracujących w Kaliforni Niższej i w Chen-si południowem. Misyonarze nie składają ślubów, lecz stanowią stowarzyszenie kapłanów świeckich. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1907, s. 428; 1912, s. 488).

X. J. N.

Misyonarki Franciszkańskie Maryi ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 17.

Misyonarz Apostolski. Tytuł M. A. przysługuje tylko wychowańcom Kolegiów papieskich oraz kapłanom, którym został udzielony na mocy specyalnego dekretu.

Do niedawna dekret nominacyjny wydawała Propaganda, chociażby nawet terenem przyszłej działalności M. A. były kraje nie podległe jej juryzdykcyi. Po ostatniej jednak reorganizacyi Kuryi Rz. kompetencya Propagandy została pod tym względem ograniczona wyłącznie do krajów misyjnych; poza ich obrębem M. A. mianuje Św. Officyum za pośrednictwem Sekretaryatu Stanu (Sekcye Brewów). (Por. dekret św. Kongr. Konsyst. z d. 12 list. 1909 r. w *Ac. Ap. Sedis*. p. 148).

Według dekretu św. Officyum z d. 21 kwietnia 1909 r. (*Ac. Ap. S.* p. 465) kapłan, pragnący uzyskać tytuł M. A. winien przedstawić:

1. Dokument, świadczący o złożeniu odpowiedniego egzaminu przed komisyą wyznaczoną ad hoc przez zwierzchność klną petenta.

2. Aprobatę Ordynaryusza do słuchania spowiedzi.

3. Swiadectwo, iż conajmniej przez lat 10 chwalebnie zajmował się pracami misyjnemi.

4. Ponadto prośba winna być poparta rekomendacyą Ordynaryusza oraz Generalnego Przełożonego Zgromadzenia, jeżeli petent jest zakonnikiem.

Przywileje przysługujące M. A. są następujące:

1. Osobisty indult na ołtarz uprzywilejowany z prawem korzystania z niego 4 razy w tygodniu.

2. Prawo poświęcania za zgodą Ordynaryusza prywatnie zawsze, publicznie zaś tylko w czasie Adwentu, W. Postu, rekolekcyi i misyi, gdy M. A. wygłasza kazania do ludu,—koronek, różańców, krzyżów, krucyfiksów, figurek Świętych oraz medalików i nakładania na nie odpustów papieskich (według wykazu, sporządzonego przez Propagandę 28 sierp. 1903 r.) jak również na koronki—odpustów Św. Brigidy.

3. Prawo poświęcania za zgodą Ordynaryusza, za pomocą znaku krzyża, koronek, ułożonych według wzoru koronki N. M. P. Różańcowej, i nakładania na nie 500 dni odpustu za każde Ojcze nasz lub Zdrowaś, odmówione z tą koronką w ręku (t. zw. odpust krzyżacki).

4. Prawo udzielania z krucyfiksem

w ręku, za pomocą znaku krzyża, na ostatniem kazaniu adwentowem, wielkopostnem, misyjnem lub rekolekcyjnem—błogosławieństwa papieskiego wraz z zupełnym odpustem, którego dostępują ci wszyscy, co po przystąpieniu do Spowiedzi i Komunii św. są obecni na tej ostatniej nauce; za obecność zaś na każdem z kazań, w czasie wyżej wymienionym, wygłoszonych—po 200 dni odpustu.

5. Prawo poświęcania krzyżów, wzniesionych podczas misyi z 300-o dniowym odpustem za każdo-razowe pobożne i ze skruchą zmówienie przed nimi Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu na pamiątkę Męki Pańskiej.

6. Prawo udzielania wiernym, zagrożonym śmiercią, według formuły i rytu, podanego w konstytucyi Benedykta XIV „Pia Mater“—błogosławieństwa z zupełnym odpustem, jeżeli wyspowiadali się i przystąpili do Komunii św lub przynajmniej ze skruchą i pobożnie usty lub w razie niemożności w myśli wymówili Najśw. Imię Jezus i śmierć jako dopust Boży za grzechy z poddaniem gotowi są przyjąć.

Z powyższych przywilejów M. A. może korzystać dopiero po uzyskaniu na to pozwolenia od Ordynaryuszów miejscowości, w których odprawia misye, i przez cały czas pobytu w dyecezyi pozostaje pod kierunkiem i w zupełnej zależności od jej Zarządcy.

Brewe nomicyjne na M. A. Stolica św. wydaje bezterminowo. Z tytułu przeto i związanych z nim przywilejów M. A. może korzystać tak długo, póki przez Stolicę św. nie zostaną mu cofnięte.

X. J. G.

Misyonarze zw. „Consolata“ w Turynie. Zgromadzenie rozpoczęło istnienie pod protektoratem kardła Richelmy archpa Turynu w r. 1900, który otrzymał od Propagandy pozwolenie, ażeby misya w Kenia (Zangebar południ.) odjętą została Ojcom od Ducha św.; z misyi tej utworzono oddzielną, powierzoną M-om „Consolata“ dn. 14 wrześ. 1905 r. Założycielem zgrom. był ks. Józef Allamano kan. hon. i rektor kapl. zw. „Consolata“ w Turynie. W r. 1910 było 35 misyon., 15 braci koadyut., 50 aspirantów. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 424; 1912, s. 489).

Misyonarze św. Franciszka Salezego z Annecy—zgromadzenie założone przez bpa Rey'a w Annecy w r. 1838, przy pomocy pobożnego kapłana ks. Mermier, który był pierwszym przełożonym generalnym. Instytut otrzymał w r. 1843 od Grzegorza XVI brewe pochwalne, w 1860 zatwierdzenie jako zgrom. o ślubach prostych; konstytucye zaś ostatecznie zatwierdzone zostały w r. 1889. W r. 1845 Propaganda powierzyła temu zgrom. obszerne terytoryum w Indyach Wschodnich, na którem utworzono później dwie dyecezye Vizagapatam i Nagpore; pracę aplską powierzono 40 zakonnikom, którzy pracowali tam nad nawracaniem niewiernych i umacnianiem w wierze chijań. Dzięki pewnemu nawróconemu oficerowi augielskiemu M-e wezwani zostali do Anglii i założyli dwie stacye misyjne w dyecezyi Clifton. We Francyi mieli powierzony zarząd małego seminaryum w Melun i kolegium w Evian, nadto mają rezydencyę w Szwajcaryi, gdzie oddają się wszelkiego rodzaju pracy aplskiej. Obecnie mają liczne rezydencye i domy misyjne oraz 150 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1899, s. 317; 1912, s. 486).

X. J. N.

Misyonarze Jezusa i Maryi ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia, 68 i art. Eudyści.

Misyonarze — Józefici z Mexyku. Zgromadzenie to zostało założone przez ks. Józefa Maryę Vilaseca (ur. w r. 1831) w Mexyku w r. 1872. Gdy rząd mexykański wypędził wszystkich zakonników pod pozorem, że większość ich stanowili obcokrajowy i że jako tacy mogą niebezpiecznymi się stać dla republiki, ks. Vilaseca założył dom dla misyonarzy dyecezyalnych, przeznaczonych do głoszenia słowa bożego w archidyecezyi oraz nauczania i wychowania młodzieży. Gdy instytucya umocniła się i rozwinęła należycie, tak że rozszerzyła się i na inne dyecezye, postanowiono prosić St. Aplską o aprobatę kanoniczą. Pierwszy dekret pochwalny udzieliła zgromadzeniu Kongr. Bpów i Zakonników w r. 1897, aprobata zaś konstytucyj była udzielona 27 kwiet. 1903 r. na lat 7. Oprócz domu generalnego w Mexyku i prokur. w Rzymie, założ. w 1898 r. M-e posiadają 9 domów w dyec. Mexyko, Linares, Leon,

Tabasco, Vera-Cruz i Zacatecas. Liczba zakonników, ze zgłędu że muszą oni być krajowcami, dochodzi zaledwie do 80.— Oprócz M-y Józefitów założył też o. Vilaseca Siostry Józefitki, które pełnią w Mexyku obowiązki Sióstr miłosierdzia. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1907, str. 226–427; 1912, str. 486).

X. J. N.

Misyonarze od Krwi Przenajdroższej. Założycielem ich był bł. Kasper de Boufalo (ob.) w r. 1815 w Giano (Umbrya). W r. 1851 otrzymali przywileje arcybractwa Krwi Przenajdroż. Instytut podzielony jest na prowincye, których w r. 1900 było 4: 3 prowincye włoskie, 1 amerykańska. W Ameryce otworzono kolegia dla Indyan, nadto są tam domy wychowawcze, szkoły dla młodych lewitów w celu dania im wykształcenia teologicznego. Zgromadzenie choć tak świeże, wydało z liczby swych członków pewną liczbę wyniesionych do godności bpiej np. mgr. Lachat, bp Bazylei. Instytut ma też prawo afiliowania misyonarzy pomocniczych. Są to kapłani oddani kaznodziejstwu, żyjący każdy u siebie, a jednak pomagający M-om Krwi Przen. i noszący ich habit. Wielu z nich jest nawet piastujących godność biskupią. Bł założyciel, pałając żądzą zbawienia dusz drogą krwią Zbawiciela odkupionych, powziął myśl założenia zgromadzenia misyonarzy, którzyby to zbożne dzieło spełniali. Ściśle biorąc nie jest to zgromadzenie zakonne, bo jego członkowie nie wiążą się ślubami, lecz tylko więzami miłości Zbawiciela. Zależą od generała mieszkającego w Rzymie. W r. 1910 mieli 45 domów i 400 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1900, s. 394; 1912, s. 486).

X. J. N.

Misyonarze Matki Bożej missyj afrykańskich w Algierze ob. Biali Ojcowie.

Misyonarze Matki Bożej z La Salette ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 38.

Misyonarze Najśw. Serca Jezusowego z Issoudun. Zgromadzeniu temu dał początek Juljusz Chevalier archiprezbyter w Issoudun (1824—1907) w r. 1854; zatwierdzenie konstytucyj prowizorycznie otrzymał w r. 1877, ostatecznie w 1891, potwierdzenie w r. 1907. Po wypędzeniu zgromadzeń zakonnych z Francyi dom macierzysty M-y N. S. J. został przeniesiony do Saint-Remy-les-Chimay w Belgii; nowoobrany w r. 1905 generał d. Meyer przeniósł go do Rzymu via Porta Pinciana, 31. Stowarzyszenie w r. 1905 posiadało 684 członków, z których: 1 arcbp, 3 bpów, 1 prefekt apłski, 256, ojców, 204 scholastyków, 219 braci koadyutorów. Rozdzieleni na 25 rezydencyj w 4-ch prowincyach. Są 3 wikaryaty apostolskie: Nowa Gwinea, Nowa Pomerania, Wyspy Gilberti Ellice oraz 1 prefekt. apostolska w Nowej Gwinei holenderskiej. W r. 1910 mieli 6 prowincyj, 30 domów i 800 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1900, s. 395, 1906, s. 422; 1912, s. 487).

Misyonarze Niepok. Poczęcia w Lourdes. ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 36.

Misyonarze Synowie Niepokalan. Serca Maryi. Założył to zgromadzenie wiel. Sługa Boży Antoni Marya Claret ur. 23 grud. 1807 r. w Sallent w Katalonii. Od młodości był wzorem życia cnotliwego; ukończywszy świetnie studya w seminaryum w Vich został tamże na kapłana wyświęcony 13 czerw. 1835. Zrazu poświęcił się pracy duszpasterskiej po różnych miejscowościach dyec. Vich, wszędzie czczony dla swej gorliwości. Niebawem postanowił założyć Zgromadzenie, któreby wyręczało rozproszone przez prześladowanie Kła zakony w Hiszpanii. Zachęcony przez wiele osób, a zwłaszcza przez ks. Casdeval bpa w Vich, założył tamże 16 lipca 1848 r. nową kongregacyę, a pomagali mu w tem księża: Stefan Sala, Jakób Clotet, Dominik Fabregas i Józef Xifré. W kilka miesięcy potem świątobliwy fundator został wbrew swemu życzeniu arbpem na wyspie Kubie, gdzie w 6-ciu latach pracy pasterskiej olbrzymich dzieł dokonał: zreformował duchowieństwo i seminarya, odnowił ducha pobożności wśród wiernych. To ściągnęło nań niechęć bezbożnych, którzy go aż do zgonu prześladowali, nastając nawet na jego życie. Zakończył je w klasztorze Fontfroid we Francyi 24 paźdz. 1870 r. Zwłoki jego przeniesiono 13 czerw. 1897 r. do Vich i umieszczono w kle N. M. P. od Wyzwolenia z Niewoli, a 4 grud. 1899 r.

Leon XIII zezwolił na rozpoczęcie procesu jego beatyfikacyi. Celem zgrom. Misyonarzy Synów Niep. Serca Maryi jest praca nad chwałą Bożą i pożytek dusz po całym świecie; środkami zaś do tego prócz modlitwy i własnego uświęcobliwienia są misye wśród wiernych i pogan, udzielanie ćwiczeń duchowych i nauk wszelkim warstwom społecznym. Zgromadzenie prędko się rozszerzyło zyskując sobie miłość i uznanie wśród wiernych. W r. 1860 było już z górą 20 domów w Katalonii, Aragonii i Kastylii, ale rewolucya w Hiszpanii w 8 lat później zagroziła temu dziełu zniszczeniem, członków jego rozproszono i prześladowano, jednego z nich nawet zabito. Na szczęście o. Józef Xifré, zakonnik pełen gorliwości schronił się de Perpignan we Francyi, zebrawszy obok siebie kilku misyonarzy, inni udali się do Afryki i do Ameryki. Gdy burza rewolucyjna ucichła, kongregacya odżyła i rozkwitła na nowo w Hiszpanii, zakładając nadto nowe domy w Portugalii i w różnych Rzeczachpospolitych Ameryki Południowej. R. 1883 Propaganda Wiary powierzyła zgromadzeniu misyę w Fernando-Po i w innych posiadłościach hiszpańskich w zatoce Gwinejskiej, która to misya od 1904 r. tworzy wikaryat aplski, zaś 1908 r. oddano Misyonarzom prefekturę aplską w Choco w Kolumbii. Ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia przez pża nastąpiło 11 lut. 1870 r. W r. 1911 Misyonarze mieli 112 domów podzielonych jak następuje: w prowincyi katalońskiej 14, w kastylijskiej 12, w andaluzyjskiej 15, w Tryeście i w Londynie po 1, w prefekturze aplskiej w Kolumbii 4; nadto 5 quasiprowincyj: w Chile domów 13, w Fernando Po 12, w Meksyku 16, w Argentynie 10 i w Brazylii 10. Profesów było 1624 (kapłanów 810, studentów 278 i braci 596), nowicyuszów 85 (kapłan 1, studentów 6 i braci 21), nadto 428 postulantów. Misyonarze w Ferdynand-Po ułożyli katechizmy, gramatyki i słowniki w tamecznych językach. Ubiór noszą czarny, jak kler świecki. (Por. *Kurzer Bericht über das religiöse Institut der Missionäre Söhne des Unbefl. Herzens Mariä*, Barcelona 1908; *Catalogo de la Congregation de Misioneros Hijos del Inmaculado Corazcon de Maria*, septiembre del ano 1911, Madrid; Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd. Paderborn 1907, t. III, str. 523; Battandier, *Annuaire pontifical cathol.* 1907, str. 425).

M. B.

Misyonarze Synowie Serca Jezusowego z Werony. Instytut założony w r. 1867 w Weronie przez ks. Daniela Comboni, bpa tyt. w Claudiopolis i wikarego aplskiego Afryki środkowej. W r. 1885 za superyoratu ks. Franciszka Sogaro, wik. aplskiego w Sudanie, instytut przemieniony został na zgromadzenie p. t. Synów Serca Jezusowego dla Misyj w Afryce środkowej. Dom macierzysty jest w Weronie, nadto mają dom w Brixen (Austrya). W Rzymie zakonnicy obsługują kł św. Mikołaja dei Prefetti, niektórzy zaś z kapłanów studya odbywają w Propagandzie. Obecnie jest 140 zakonników. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 422; 1912, s. 487).

Misyonarze św. Wincentego a Paulo ob. Lazaryści.

Misyonarze św. Wincentego á Paulo w Polsce, zwani u nas poprostu Misyonarzami, na prośbę Maryi Ludwiki żony Jana Kazimierza do nas przez ś. Wincentego à Paulo, swego założyciela (ob. Lazaryści), przysłani (6 wrześ. 1651). Kilku nowych zakonników (o. Lambert i 5 ks. ks.) zamieszkało w pobliżu dzisiejszego kła św. Krzyża i zaraz zaznaczyło swą gorliwość w niesieniu pomocy dotkniętym zarazą. To też otrzymują probostwo Sokółkę na Litwie, a gdy umarł o. Lambert na zarazę, a pozostali chcieli powrócić nazad do Francyi, oddano M-om probostwo św. Krzyża, gdzie pod przełożeństwem nowoprzybyłego o. Ozenne ugruntowali swą przyszłość. Musieli początkowo zwalczać nowi zakonnicy niechęć Jezuitów, którzy czy to w obawie o wpływy na królowę, czy też podejrzywając ich o skłonność ku jansenizmowi byli im dosyć przeciwni (por. Ks. dr. Wdowicki, *Historya zgromadzenia księży M. w Polsce od r. 1651—1660*. Kraków 1902). Słusznie mogli żywić takie podejrzenia Jezuici, bo protektorka zgrom. M. w Polsce, hr. Marya Gonzaga, była i zwolenniczką zakonnic z Port-Royal. Jednak wszystko się z czasem ułożyło i M. za-

gospodarowali się obok Jezuitów u nas, na co wpłynął osobiście św. Wincenty nie mało (ob. cyt. w H., str. 39). Zawierucha szwedzka (1655 - 7) rozegnała i M-y. Niektórzy pociągnęli za królem wygnańcem, inni rozproszyli się po kraju. 1657 r. powrócili M-rze do Warszawy dodano im prepozyturę w Wiskitkach, ale na krótko. M-rze szybko organizują się w Polsce, 1577 r. zakładają seminaryum internum (dla swoich) przy św. Krzyżu, a także za sprawą bpa poznańskiego, do którego archidyakonat warszawski należał, oddano M-rzom wychowanie kleru świeckiego (semin. externum). Snadź dobrze wywiązało się nowe zgromadzenie z zadań wychowawczych, skoro Innocenty XI zachęcał polskich bpów do oddawania M-om seminaryów. (Theiner, *V. M. P.* III, 639). W Polsce szybko objęli ster w wychowaniu kleru, bo rozrosłszy się w 32 domy, 20-a seminaryami kierowali (ob. art. Seminarya w Polsce). Prócz tego, idąc za myślą swego założyciela, szerzyli pracę misyjną pośród ludu; stąd u nas przyjęła się i nazwa M., zamiast Lazarystów. Posiadali 20 parafij, choć niechętnie przyjmowali tylko duszpasterstwo, pragnąc wszędzie służyć, gdzie była potrzeba. Zasługi oddali dla Kła u nas niepożyte, to też i nadania majątków klasztornych rosły dzięki wdzięczności za pracę. (Ob. E. K. 14, 434). Początkowo zasilani z Francyi przez współbraci zakonnych, z czasem zdobywają się M. na 4 seminarya interna dla swoich adeptów (w Warszawie, Wilnie, Lublinie i Krakowie). Prowincya Polska, zależąc od swego superyora w Paryżu, posiadała własnego wizytatora w osobie przełożonego domu św. Krzyża w w Warszawie:

1) Był też to najstarszy dom zgromadzenia Misyonarzy w Polsce. Małą kaplicę fundacyi Martyn Möller (1520) podniesiono do godności kościoła parafialnego za Jana Wężyka biskupa pozn. (3 lip. 1626 r). Po rezygnacyi prob. ks. Jana Seidlic'a (1653) kolatorowie Zembrzuscy (od r. 1615) podali superyora M. na probostwo, co zaaprobował bp pozn. F. Czartoryski (1 grud. 1653 r.) a aktem z Pczewa formalnie roborował wcielenie kła do zgromadzenia (2 marca 1655). Dalsze potwierdzenie swych praw otrzymali M. od bpa S. Wierzbowskiego (1690) i synodn pozn. pod bpem Witwickim (1689), tembardziej, że M. na miejsce dawnego kościołka wznieśli wspaniałą świątynię (1679 — 1696) według planów Belottiego, konsekrowaną przez kard. Radziejowskiego, upiększoną z czasem wieżycami pod kierunkiem Józefa i Jakóba Fontany (prawa 1726—30; lewa 1745—54). Pokaźną sumę (1 milion złp.) złożyli magnaci polscy (Tarło, zwłaszcza i Radziejowski). Przy tym domu założone zostały seminarya (internum i externum), które utrzymały się aż do kasaty zakonu. Seminaryum ext. połączone zostało z świętokrzyskiem 1865 r. i wcielone doń. Uprawiając naukę oo. M. zgromadzili bibliotekę (23 tys. t.), którą skonfiskowano razem z innemi; posiadali gabinet fizyczny, jak na owe czasy dość dobry, wreszcie nawet własną drukarnię (od 1780), w której książki treści religijnej drukowano. Poza domem oddając się pracom misyjnym zakładali również i instytucye dobroczynne. Szpital św. Rocha założony przez bractwo św. Rocha pozostawał pod opieką domu (1668) i choć potem Siostry Miłosierdzia wzięły szpital w swe ręce (1709), M. nie przestali czuwać nad nim. Nawet aptekę założyli (1735) przy tym szpitalu i obsadzili swymi braćmi (do 1778). Góra miłosierdzia (mons pietatis) (1743) założona przez obywatela Michała Wyszyńskiego była w rękach M. i niosła pomoc biednym (8,577 złp. obrotu, r. 1825), jednak wskutek okradzenia instytucyi, zamknięta została. M. szerzyli pośród najbiedniejszych oświatę. Założyli 2 szkółki jedną przy kle (100 uczniów), drugą na przedm. Bielina (ul. S-to Krzyska dziś), z której przeważnie dzieci biednych niemców korzystały. Wszystko to zostało suprymowane razem z domem 1864 r.

2) Dom chełmiński (1677 r.) przez bpa chełm. J. Malachowskiego dla kierownictwa seminaryum dotowany i przy kle archipresb. (początk. kaplica Matki B.) założony—czuwać miał odtąd i nad filialnymi kłami. św. Marcina, św. Jerzego, św. Wawrzyńca i św. Ducha (szpital). Tutaj wznowili Misyonarze szkołę niegdyś przez pża Urbana VI (1387) erygowaną (studium generale), ale nigdy do świetności nie doszła. Tkwili tu M. na placówce odpowiedzial-

nej dopóki przez rządy pruskie nie zostali usunięci (1820 r.).

3) Dom wileński (Góry Zbawic.) przez bpa wileń. Al. Kotowicza założony (1685), dobrami Jęcemieniszki udotowany, przy dworku Sanguszkowskim przez księżnę Kat. Radziwiłłowę darowanym pomieszczony został. Dopiero po usunięciu pretensyi i zapłaceniu 15 tys. złp. Sanguszkom, mogli Misyonarze spokojnie zająć mieszkanie i wziąć w posiadanie folwark Burbiszki. Wzniesiony przez nawróconego na katolicyzm T. Platera kł Wniebowstąp. Pań. (1697 r.) a dokończony kosztem A. Nowosielskiego (1730) dom pozwolił M-om większą działalność na całą Litwę rozwinąć. Parafia św. Nikodema i Józefa przeniesioną została do nowego kła, przy nim też założone było seminaryum internum dla 24 seminarzystów i 26 zakonników post vota. Po usunięciu Jezuitów objęli Misyonarze i seminaryum dyec. (1773) przy kle św Ignacego, które przeniesiono potem do kościoła św. Jerzego Prócz tego była w ich ręku szkoła parafialna (40 chłopców darmo), szpital dla ubogich (1727), do którego w braku ludzi swoich wezwali Siostry Miłosierdzia z Warszawy (1745), bibliotekę przy kle (6,507 t.) i założony przez ks. Anzelma Zygmunta instytut głuchoniemych (1806 r.). Jak z domu warszawskiego rozchodził się dobroczynny wpływ M-y na Koronę, tak z wileńskiego na Litwę. R. 1814 powierzono im parafię św. Kazimierza. W tym czasie jednak wskutek złej gospodarki i ogólnych przewrotów państwowych zachwiały się instytucye obsługiwane przez Misyonarzy. Dopiero ostatni superyor swą sprężystą dłonią i roztropnie zarządzoną oszczędnością wyrwał z toni dom wileński. Wtedy stopniowo poczęto zmniejszać wpływ Misyonarzy. 25 grud. 1841 r. skonfiskono dobra przynoszące 8 tys. rb. rocznego dochodu i kapitału 110,153 rb. 30 kop. z zamianą na pensyę (po 40 rb. dla 18 kapłanów (5 prof. i 13 innych). W rok potem (10 grudnia 1842 r.) „dla dostarczenia księżom Misyonarzom, jako należącym do kleru świeckiego lepszego sposobu utrzymania“ polecono rozesłać ich po parafiach. Został jako proboszcz przy kle mis. ks. Bohdanowicz z inwalidami, mając jeszcze resztki dawnej fortuny, ale w r. 1844 oddano miastu dla ulgi kwaterunkowej domy misyonarskie, a kościół zamknięto. Cesarz Aleksander II pozwolił na otwarcie kościoła Wniebowstąp. Pań. (17 kwiet. 1858 r.) i znów zamieszkał przy nim misyonarz. W domach misyonarskich umieszczono Towarzystwo Dobroczynności (Dobrochotnaja kopiejka).

4) i 5) Dom krakowski jeden na Stradomiu, do dziś dnia pozostaje głównym domem Misyonarzy polskich, drugi na Zamku. Na Zamek sprowadził Misyonarzy bp krakowski J. Małachowski (1682) by prowadzili seminaryum. Kapituła dała pewne ograniczenia t. j. by tylko 3 Misyonarzy zamieszkiwało i by byli pod ścisłą kontrolą prowizorów dyecezyi. Za bpa Szaniawskiego stan ten się zmienił: było 8 Misyonarzy (1 pref., 4 prof., 1 prok., 2 braci) i zarząd dobrami do nich należał, choć rachunki składali. R. 1802 rząd austryacki suprymował seminaryum zamkowe i akademickie (od 1641) i założył nowe dyecezyalne na Stradomiu na 114 kler. Dom na Stradomiu rozrósł się wypadkowo. Nie mogąc mieszkać na Zamku w większej liczbie niż 3-ch, nadkompletowy misyonarz zamieszkał w domku na Stradomiu. Dzięki ofiarom i nadaniom rozwinął się z czasem (eryg. 9 lutego 1695 r.). Myśl pierwotna bpa Małachowskiego była, by tutaj mogli kapłani odprawiać rekolekcye, a klerycy młodsi znaleźć za pewną opłatą opiekę i wychowanie. Bp F. Szaniawski, jak na zamku, tak też na Stradomiu, uposażywszy dostatnio M., rozwinął ich działalność. Kleryków mieli utrzymywać 36 (18 inter. i 18 ekst.). Prócz tego poruczono im opiekę nad domem demerytów w Lipowcu. Nadto założono dom na Kleparzu przy kościele św. Wincentego (1682), który do surowszej reguły doprowadzono (1861). Dziś posiada dom ten seminaryum wewn. (32), dom rekolekc. i przytułek; obsługiwany jest przez 21 ojców i 14 braci. (Wizyt. Gaspar Słomiński). Na Stradomiu odbywają się do dziś dnia studya (37), 00. 12. Br. 7.

6) Dom przemyski dla prowadzenia seminaryum dyecezyal. założony i uposażony przez bpa Sarnowskiego (ob. Seminarya) 7 lut. 1687; majątkiem jednak miała zawiadywać kapituła, z czego nie zawsze dobrze się wy-

wiązywała, ba nawet (1706 wystąpiła z uroszczeniami przeciwko prawomocności erekcyi semin. i zmniejszyła liczbę kleryków z 6 na 4. Z przeniesieniem seminaryum do Lwowa podczas józefinizmu, przestał i dom M. istnieć.

7) Dom łowicki, przez S. Radziejowskiego arbpa gnieźn., założony, by prowadzili M. seminaryum (ob). Zamieszkali przy kaplicy św. Karola Boromeusza. Bogato uposażeni i zapewnioną mając pomoc materyalną w zapisie arbpim i Mikołaja Olszewskiego na seminaryum (1 kwiet. 1715 r.) wzięli się rączo do pracy. Kleryków bywało do 10 ale 1819 r. seminaryum zostało zwinięte. Chciał arbp warsz. Choromański przywrócić dom w Łowiczu i seminaryum na 24 kleryków, ale śmierć mu przeszkodziła w tem. Arbp. A. Fijałkowski doprowadził do tego, że mieli 1861 r. zamieszkać M. w dawnej siedzibie, ale sprawa odwiokła się, a zakon suprymował rząd.

8) Dom samborski, przy prepozyturze tutejszej przez bpa przem. J. Zbęskiego założony (1681), a przez sejm zatwierdzony (1685); do domu S. po wymarciu altarzystów i mansyonarzy na zarazę, należało i obsługiwanie parafii (1705). Prefekt semin. przemyskiego do którego należał dom S. bywał prepozytem. Z czasem oddzielono dom sem. od przemyskiego (1743) co trwało do kasaty M.

9) Dom gdański, przez bpa kujawskiego i pomerań. Kon. Szaniawskiego pod Gdańskiem we wsi Sanalberti założony. Do M. należała jedna z kaplic i probostwo prepozyturą zwane. Zajmowali się tu M. przeważnie duszpasterstwem aż do suprymacyi (1820).

10) Dom płocki, przez bpa płoc. L. Załuskiego dla urządzenia i prowadzenia seminaryum (ob.) założony (1708). Uposażony przez S. Szczukę bpa, sufr. chełmińskiego (30,000 tynf.), bpa miejscowego i dawnymi legatami mógł odpowiedzieć włożonemu nań zadaniu wychowywania młodzieży duchownej. Po przejściu Benedyktynów do Pułtuska (1781) przy ich kle pomieścili się i M., gdzie pozostawali do suprymacyi (1864).

11) Dom lubelski, dla prowadzenia seminaryum (ob.), misyi i opieki duchownej w województwie lubelskiem, przez ks. M. Tarłę wizyt. M. przy kle Przem. Pańsk., założony (1698, 1700, 1701), a po udotowaniu domu przez Annę z Dunajgrodu ze Stanisławskich Zbęskiej (majątek Maciejowice i 26,000 złp.), przez bpa krak. Kaz. Łubieńskiego erygowany został. Dzięki podwójnej donacyi Jadwigi Niemyskiej (1714 r. złp. 15,000, r. 1725 wieś Nowodwór i złp. 7,000) mogło wychowywać się w domu 7 alumnów. Suprymowany wraz z innymi domami (1864 r.).

12) Dom gnieźnieński dla zarządu seminaryum (ob.), niegdyś przez arbpa S. Karnkowskiego założonego (1598), a potem zupełnie spustoszonego (1716), przez arba S. Szembeka za zgodą kapituły założony (1718), a przez synod łowicki zatwierdzony (1721), miał obowiązek utrzymywać 3 prof., 1 br. dla nauczania i prowadzenia 12 kleryków, za stosownem wynagrodzeniem (8 złp. tygodniowo dla prefekta, 5 dla profesora, 3 dla brata i na alumna).

13) Dom mławski, na zaproszenie szlachty mławskiej, by objąć probostwo św. Trójcy, przez o. Wawrzyńca Benika założony (1712), objąwszy następnie (1713) prepozyturę pod miastem (św. Wawrzyńca), na którą wieczne prawo od bpa L. Załuskiego otrzymali, po odbudowaniu kła prepozyturalnego rozwinęli działalość misyjno-pasterską. Mimo, iż król August II zatwierdził M. prezentę na probostwo, mieszczanie nie zgodzili się i wyniknął z tego długotrwały proces opierający się aż o Rzym (1730) i sejm czteroletni.

14) Dom w Brzozowie, przez Wac. Sierakowskiego bpa przemyskiego fundowany. 8 M. (6 kapłanów i 2 br.) miało obługiwać tu przez misye lud okoliczny, odprawiać rekolekcye i wychowywać 6 kleryków, co też czyniło (od 1745—do józefinizmu).

15) Dom lwowski, dla prowadzenia seminaryum na 12 kleryków i konferencyi dla duchowieństwa co czwartek, przez arbpa M. Wyżyckiego założony (1747), co następca jego H. W. Sierakowski zatwierdził, znosząc tylko konferencye. Dziś w byłym domu M. na przedmieściu krak. mieszczą się koszary, a M. w liczbie 3 ojców i 1 br. kierują od 1899 r. małem seminaryum na ul. Teatyńskiej Nr. 4. Prócz tego posiadają M. dom na ul. Klasztornej Nr 2 przy kle św. Kazimierza, skąd ob-

sługują szpitale i szkołę (7 ojców i 1 br.).

16) Dom w Smiłowicach, w Mińszczyźnie dla prowadzenia parafii i misyi. przez Magdalenę z Ogińskich Zawiszynę dotowany, przetrwał do 12 sierpnia 1832 r.

17) Dom w Tykocinie, przez hetm. wiel. koron. Ksawerego Branickiego (1751) dotowany, a przez bpa łuckiego E. Wołłowicza erygowany (1769) zajmował się seminaryum (ob.) i duszpasterstwem. (Por. Jamiołkowski, *Tykocin w „Przeg. katol."* 1879—80).

18) Dom w Zasławiu, przez ks. K. Sanguszkę wiel. het. lit. na 12 kapłanów przy nowo-zbudowanym kle św. Józefa Oblubieńca dotowany, dla obsługi parafii (2,522 dusz), szpitala (12 ubogich) i szkółki (50 dz.) przeznaczony został. Trwał do r. 1842 „budując lud swemi obyczajami i nauką" (Stecki, *Wołyń*, Lwów 1864).

19) Dom w Siemiatyczach (gub. grodz.) przez Michała Sapiechę wojew. podol. i M. Krasowskiego kan. warsz, a prob. siemiat. przy kle Wniebowz. NMP. założony (1719), gdzie 12 kapłanów (od 1801 r. 4-ch) miało obsługiwać parafię (2,327 dusz), szpital (6-iu ubogich) i szkółkę. Przetrwał do 15-go sierpnia 1832 r.—przeniesiony do Białegostoku.

20) Dom włocławski dla prowadzenia seminaryum (ob.), przez bpa Konst. F. Szaniawskiego założony (1 pref. i 2 prof.) i stosownie udotowany (stół i 300 kapł. a 200 brac.), przetrwał do 1864 r. borykając się z biedą od czasów Augusta III a zwłaszcza za czasów pruskich.

21) Dom w Horodence, przez Potockich dziedziców H. na Pokuciu fundowany (1743), przez arbpa lwow. M. Wyżyckiego (kons. kość. 1760) i Hieronima Sierakowskiego (eryg. parafię 1763) potwierdzony, miał czuwać nad obyczajami wiernych i wychowywać 6 kleryków. Przetrwał do 1832.

22) Dom w Krasnymstawie, dla kierowania seminaryum (ob.), przez bpa sufr. chełm. J. Łaszcza fundowany, a przez bpa chełmskiego J. Szembeka erygowany. Z połączeniem seminaryum krasnostawskiego z lubelskiem dom przestał istnieć.

23) Dom w Krasławiu (gub. wileńska), przez hr. Konst. Broel-Platera dla prowadzenia seminaryum (ob.) inflanckiego sprowadzeni (1755). Upośażeni stosownie przez fundatora Jerzego Hilzena bpa smoleńskiego i Ant. Ostrowskiego bpa inflanc. M. przetrwali do 1842 r. Dzięki słynnemu arbpowi Siestrzeńcewiczowi (25 czerwca 1786 r.) część dochodów przeszła na seminaryum mohilewskie. M. jednak kształcili dalej (18) kleryków, prowadzili szkółkę parafialną (35 dzieci) i gimnazyum 6-klasowe (120 uczniów), na co otrzymali zasiłek rządowy (375 rb.) od 1815 r.

24) Dom w Mikulincach, nad Seretem fundowany przez hr. Ludwikę Potocką dla obsługi parafii św. Trójcy, co arbp Sierakowski (1780) zatwierdził.

25) Dom poznań. z warszaw. M. dla prowadzenia seminaryum (ob.) po zniesieniu Jezuitów założony przez bpa Okęckiego (1781). Suprymowany przez rząd pruski 1835.

26) Dom w Oświejach (guber. wileńska), przez rodzinę Hilzenów założony dla obsługiwania parafii w Oświejach (5 kapłanów, 4,636 dusz) i Zamoszu (3 kapłanów, 2,823 dusz) tudzież szkółki. Trwał do 1842 r.

27) Dom w Białymstoku, przez hr. Izabelę Branicką na miejsce ks. ks. Komunistów przy kle paraf. Wniebowzięcia N. M. P. dla obsługiwania seminaryum (ob.) szkółki (30 dzieci), szpitala (14 ubog.) i parafii (7,369 dusz), założony (1806) a przez arbpa Siestrzeńcewicza potwierdzony. Przetrwał do r. 1842.

28) Dom w Iłłukszcie (gub. mitawska), po kasacie Jezuitów, przez rodzinę hr. Pląterów założony (1787) obsługiwał parafie: w Iłłukszcie (7,555 dusz, 12 kapłanów), przy której do r. 1832 utrzymywali M. szkołę 6-klasową (80 uczniów), w Suboczu (2,200 dusz), w Bebrze (3,400 dusz) i w Dwecie (3,000 dusz), prócz tego opiekował się szpitalem z ramienia fundatorów (144 rb. rocz.). Przetrwał do 1842 r.

29) Dom w Łyskowie (gub. grodzieńska), przez ks. Bychowca dla obsługi parafii (2,178 dusz) przy kle Panny Maryi fundowany (1751). Z czasem (od 1797) objął dom gimnazyum 6-klasowe (120 ucz.) i szpital (8 ubog.). Przetrwał do 1842 r.

30) Dom w Orszy dla odprawiania misyi w Orszy i okolicy, przez mał-

żonków Turskich fundowany (12 sierp. 1752 r.).

31) Dom w Głogowie, przez Urszulę ks. Lubomirską fundowany (1762) dla obsługi parafii M. B. Śnieżnej przeznaczony a przez arbpa krakowskiego K. Sołtyka zatwierdzony.

Prócz tych domów, których historya zaznaczona została, posiadają M-rze polscy 18 innych do dziś istniejących.

1) W Białym Kamieniu, obsługujący parafię (od 1902) i szpital (3 kapł.).

2) W Jezierzanach, obsługujący parafię i dom misyjny (3 kap.).

3) W Kaczyka (Bukowina), parafia i dom mis. (1902).

4) W Nowym Milatynie pod Lwowem, parafia (1906) i dom mis.

5) W Nowej wsi Narodowej, parafia i szkoła (7 kapł., 7 br. 1894).

6) W Odporyszowie, parafia i dom mis. (2 kapł., 1 br. 1906).

7) W Sokołówce, dom mis. (2 kapł., 1 br. 1894).

8) W Tarnowie, parafia i dom mis. (3 kapł., 1 br. 1903).

9) W Nowym Witkowie, parafia i dom mis. (3 kapł., 1 br. 1898).

Prócz wyliczonych w Galicyi posiadają M. domy w Ameryce:

W Stanach Z. 1) Derby, parafia i dom mis. (2 kapł. 1905). 2) New Haven, parafia, dom mis. (3 kapł. 1905). 3) Philadelphia, parafia i dom misyjny (3 kapł. 1908). Następnie w Brazylii

W Paranie: 1) Abranches, parafia, szkoła, dom mis. (1 kapł 1907). 2) Itayopolis, parafia, dom mis. (2 kapł. 1902). 3) Orléans de Parana, parafia, dom mis. (2 kapł. 1908) 4) Prudentopolis, parafia, dom mis. 5) Rio Claro, parafia, dom misyi. (2 kapłanów. 1908). 6) Thomas Coelho, parafia, dom misyjny (2 kapł., 1 br. 1903).

Jak widać z tego, w Polsce dawnej M-rze zaznaczali się pracą zbożną i zasłużyli w historyi kultury naszego narodu poczesne miejsce. Dziś pracę przenieśli na nowy ląd, gdzie bronią swoich przed zagładą. Według spisu z 1911 r. jest wszystkich Misyonarzy polskich 204 (99 ojców, 36 braci, 32 kleryków i 37 studyujących). Prócz cytowanych korzystałem z artykułu w *E. K.* t. 14, str. 432, gdzie bardzo dobrze uwzględniona jest strone finansowa.

Ks. M. N.

Miszna ob. Talmud.

Misztołd Antoni T. J., ur. w województwie nowogrodzkiem w roku 1685, wstąpił do nowicyatu w 1700 r. Uczył humaniorów i filozofii w Grodnie i Wilnie, teologii w Wilnie, był rektorem w Nowogrodzie i Witebsku, gdzie † dn. 25 list. 1740. Napisał: *Historia Illae domus Sapiehianae* ab origine et antiquitate sua genealogico syllabo..... deducta etc. Vilnae 1724, 3 t. in 4-o. Przedrukowane w „Suada Polonica". II, p. 118 i nst. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogell, *Bibliothèque*, 1894, t. V, 1131).

Miśkiewicz Maciej ks. kompozytor muzyczny krakowski i dyrygent kolegium Rorantystów (ob.) od r. 1669—1680. Utwory muzyczne jego (msze) przechowują się w księgach roranckich na Wawelu. (Por. Surzyński, *Muzyka figur. w kościele pols.* 8-o, s. 41).

Miśnia (Mysznia, Meissen) b. bpstwo w dziś. król. Saksonii. Ces. Henryk I 928 r. założył twierdzę M. w okolicy nad górną Elbą zamieszkałej przez zawojowanych przez Sasów Słowian, aby stąd dusić wszelkie porywy samoistne ujarzmionych. Na synodzie w Rawennie 20 kwiet. 967 r. Otto I erygował tam bpstwo podległe metrop. Magdeburg. Pierwszego bpa J. Burcharda konsekr. arcbp Adalbert z Magdeburga, który gorliwie zajął się nawracaniem Wendów. Rozgraniczenie ustanowione przez Ottona I w 971 r. obejmowało osady Dalminza, Nisane, Diedosa, Milzsane, Lusizia, które następnie Otto III, jeszcze więcej rozszerzył. Nawrócenie ujarzmionych Słowian szło b. opornie, tem więcej, że łączyło się ono z nieubłaganą germanizacyą. To też M. musiała wywytrzymać wiele ciężkich a nawet krwawych walk. Z pomiędzy następców Burcharda wymienić należy ś. Benno (ob.). Wittiga I (1266—1293), który rozpoczął budowę wspaniałej w stylu gotyckim katedry, oraz Jen(zen)steina (1375—1379) późn. arcbpa pragskiego. Już w 1365 r. Urban pż mianował bpa Jana Ocko arcbpa pragskiego legatem a latere i poruczył mu przywrócenie karności klnej w M-i.

Z tego powodu powstały długoletnie spory z arcbpem magdeburskim o prawa metropolitalne. Wreszcie 1399 i 1405 r. pomimo oporu bpów miszneńskich, M. została bezpośrednio poddana Stolicy aplskiej. Oparł się temu arcbp magdeburski Günther, lecz 1410 r. musiał uledz. Pod bpem Kacprem v. Schönberg (1451—1463) i jego bratem Dietrichem IV (1463—1479) podniosło się ze szkód, jakie wyządziły starcia podczas wojen husyckich. Wkrótce jednak bp Jan VI v. Salhausen (1488 — 1518) zawikłał się w ostry spór z ks. Jerzym Saskim o prawa zwierzchnicze w kolegiacie. Niebawem rozpoczął się napór reformacyi, któremu Jan VII v. Schleinitz († 1537) usiłował zapobiedz przez uznanie praw zwierzchniczych Jerzego. Niestety następca jego Jan VIII v. Maltitz († 1549) nie posiadał już dosyć siły do opanowania napływu nowinek. Protestantyzm wdzierał się coraz natarczywiej wśród ludność. To też Jan IX v. Haugwitz 1585 r. rezygnował z bpstwa w ręce kapituły, poczem wnet nastąpiła sekularyzacya i protestantyzacya bpstwa. Klasztory zostały zamknięte a kły oddane protestantom (ob. art. Łużyce i Saksonia). Katolicy podlegają prefekturze aplskiej na Saksonię. (Por. S. Calles, *Series episcoporum.* Regensb. Wien 1752; L. Machatschek, *Gesch. d. Bischöfe v. Meissen.* 1884; E. D. Schultze, *Kolonisierung und Germanis. d Gebiets zw. Elbe u. Saale.* 1896; H. Grössler, *Begründung d. christl. Kirche in d. Lande zw. Elbe u. Saale*, odbitka z „Zeitschrift d. Vereins f. d. Kirchen Gesch. in d. Prov. Sachsen", 4 t. 1907. Por. też art. Saksonia).

(*Ch.*).

Mithob Hektor Jan (Mithobius) kanclerz opactwa w Kwedlinburgu, † 1690 r. napisał *Tractatus de controversiis seu de jure, quod in Sueciam regi ad Livoniam regno Poloniae nullum competit.* Helmostadii 1656, ed. 2-a.

Mithra bóstwo Hindusów i Irańczyków. Początki kultu M. sięgają czasów zamierzchłych; już w Rig-Wedzie stawiany jest on na równi z Azurą i Waruną; tak samo też i u Irańczyków jednakowem cieszył się uznaniem z Ahura-Mazdą. „My, czytamy w Aweście, składamy ofiary Mithrze i Ahurze, dwom wielkim, niezmiennym, świętym bogom". Wprawdzie reforma Zoroastra przyznawała pierwsze i najwyższe miejsce Ahura-Maździe, a Mithrze niższe, ale kult i znaczenie Mithry w religiii i pojęciu ludu były znacznie większe, gdyż jako pośrednik był bliższy dla ludu. M. był uważany jako źródło światła, opiekun ludzi i zwierząt, pomoc w walkach, władca życia i śmierci, sędzia żywych i umarłych. Już w IV w. przed Chr., jeszcze przed pochodami Aleksandra, kult M. wyszedł był po za granicę Persyi. W Babilonie, rezydencyi królów perskich, kult M. spotkał się z kultem bogów assyro-babilońskich i tam też w części uległ jego wpływom. Jak inne bóstwa (Ahura, Mazda-Bel, Anahita-Istar) i M. był utożsamiany z babilońskim Szamasem, bóstwem słońca, skąd w późniejszym czasie nazwą zwykłą M. była sol invictus. W pochodzie zaś na Zachód kult Mithry rozszerzył się po całej prawie Azyi Mniejszej, Armenii, Kappadocyi, Poncie, Frygii, Galacyi. Tutaj zaś w pewnej mierze uległ wpływom greckim i ostatecznie się uformował. W II w. przed Chr. Mithra był już przedstawiany na rzeźbach w postaci byka. Gdyby marzenia Mithridata Eupatora (120—63 przed Chr.) się ziściły, Mithraizm stałby się religią wielkiego państwa azyatyckiego i po za jego granice byłby się nie przedostał. Upadek zaś jego był pośrednią przyczyną, że kult Mithry przeszedł na Zachód, dokąd go żołnierze, kupcy i niewolnicy zanieśli. Pod koniec Rzeczpospolitej kult M. przedostał się już do Rzymu, a za Flawianów (70—96) poczęły się tworzyć już specyalne gminy. Za Antoninów zaś i Sewerów kult M. rozszerzył się po całem imperyum rzymskiem. Ślady kultu M. odnaleziono w Dacyi, wzdłuż rzek Dunaju i Renu, w Brytanii (Caerleon, Chester, York), a z drugiej strony i na krańcach piaszczystej Sahary.

Nauka Mithraizmu była następująca: na czele wszystkich jestestw i bóstw był Czas nieskończony, Zerwan Akarana Awesty, który tworzy, niszczy i zawiera wszystko; przedstawiano go z głową lwa, ze skrzydłami, a w ręku trzymał dwa klucze od nieba. Dziećmi Czasu były Niebo i Ziemia, z których powstał Oceau, równy im we wszystkiem. Potem na-

stępowały pochodzenia licznych bogów jednych od drugich. Stanowili oni królestwo światła, przeciwko któremu stało w opozycyi królestwo i moc ciemności: Aryman ze swymi złymi duchami. Bezsilni wobec nieba, zwrócili oni całą swoją złość przeciwko ziemi (ludziom). Z królestwem ciemności walczyli różni bohaterowie królestwa światła, ale najbardziej się wyróżnił Mithra, który uchodził wśród wyznawców za stwórcę, pośrednika między bogiem najwyższym i ludźmi, zwycięzcę zła, zbawcę dusz. Około jego osoby najwięcej powstało opowiadań. Miał on się narodzić ze skały (dzień narodzin Mithry obchodzono 25 grudnia), pasterze mieli mu złożyć hołd, po dojściu do do lat miał zabić byka, którego krew była źródłem życia na ziemi, pod koniec zaś swego życia opuścił on ziemię, uniesiony do nieba na ognistym wozie. Wyznawcy wierzyli, że kiedyś przyjdzie jeszcze raz na ziemię, aby złożyć ofiarę z byka, którego krew pomieszana z sokiem rośliny h a o m a da nieśmiertelność wyznawcom Mithry. Szczegóły te o życiu Mithry znane są z licznych odnalezionych rzeźb i rysunków. (Por. J. Toutain, *Etudes de mythol. et d'histoire des relig. antiq.* Paris 1909 str. 228—245).

Mithraizm posiadał też swoje rytuały, liturgię. Św. Hieronim mówi o siedmiu stopniach przy wtejemniczaniu. Kandydaci (sacrati) otrzymywali różne nazwy, zależne od stopnia hierarchicznego: k r u k (corax), u k r y t y (cryphius), ż o ł n i e r z (miles), l e w (leo), p e r s (perses), p o s ł a n i e c s ł o ń c a (heliodromus), o j c i e c (pater). Stosownie do stopnia hierarchicznego, wdziewano odpowiednie ubranie. Sprawowanie kultu należało do o j c ó w, którzy mieli nad sobą P a t e r P a t r u m, jako najwyższego kapłana. Nowo-wstępujący byli zanurzani do wody, innym dawano do ręki i na język trochę miodu. Nabożeństwa odprawiano w podziemiach, grotach, które oświetlano lampami. Trzy razy dziennie zbierano się na nabożeństwa, niekiedy zabijano zwierzęta na ofiarę i śpiewano długie hymny. Obchodzono niedzielę, jako dzień słońca etc. Mithraizm był oficyalnie przyjęty w państwie rzymskiem w 307 r. Dyoklecyan, Galeryusz i Licynius z zebrani w Carnuntum nad Dunajem, uroczyście poświęcili świątynię Mithrze jako „opiekunowi ich państwa". Ale od zwycięstwa Konstantyna zaczyna się upadek Mithraizmu, którego nie powstrzymała reforma Juliana Odstępcy. Po zwycięstwie Teodozyusza (394 r.) Mithraizm zabroniony znika zupełnie; sekty Gnostyków i Manichejczykowu uważane są za spadkobierczynie mithraizmu.

Między mithraizmem i religią chrześcijańską istnieją pewne nieznaczne podobieństwa. Niektórzy też historycy religii, opierając się na nich, chcieli wyprowadzić całą religię chrześcijańską z Mithaizmu. Jest to jednak ze wszechmiar nieuzasadnione. O. Delahay słusznie powiada, że „byłoby zbyt nieroztropnem uciekać do się hipotezy zapożyczania, kiedy sama natura ludzka, będąc religijnie nastrojoną, jest najzupełniej wystarczająca do wytłumaczenia podobieństwa". Analogie we wszystkich religiach się znajdują, nawet takich, które—skądinąd wiemy—żadnych nie miały z sobą stosunków. Analogie te bynajmniej nie przemawiają za zapożyczaniem. Zresztą, gdyby nawet przypuścić, że niektóre ceremonie liturgiczne były zapożyczone od mithraizmu, to fakt ten w niczem nie uchybiałby boskości religii chrześcijańskiej. Forma nie stanowi przecież istoty Chrześcijaństwa. (Por. Fr. Cumont, *Mystéres de Mithra*, 2 t. 1890—1896; Tże, *Textes et Monuments* figures relatifs aux Mysteres de Mithra. Bruxel. 1896; Tże, *Les religions orientales dans le paganisme romain.* Paris 1909; B. Allo, *L'évangile en face du syncrétisme paien.* Paris 1910; J. Lagrange, *Les religions orientales et les origines du Christianisme.*; d'Ales, *Mithraicisme et christianisme*).

X. J. A.

Mitologia—zbiór mytów i nauka badająca myty.

I N a z w a poch. od greck. ἡ μυθολογία zn. opowiadanie, rozmowa o bogach. W pierw. ma ὁ μῦθος zn. mowa, rozmowa, wieść, to samo niemal zn. co λόγος. U Herodota μῦθος ozn. baśn (fabula). U Platona ozn. podanie zwłaszcza o bogach.

Obecnie m i t e m, czyli o p o w i e ś c i ą m i t y c z n ą nazywamy wyjaśnienie fantastyczne, podające wiadomośc o bogach (Teogonia), o pochodzeniu świa_

ta, człowieka i t. p. (Kosmogonia). Mit tedy zbliża się do legendy, która fakta przeszłości owija elementem fantastycznym, bajecznym. (Por. A. Réville, *Prolégomènes de l'hist. des religions*, Paris, p. 145, 162; A. Le Roy, *La Religion des Primitifs*, Paris, 1909, p. 45 i dop. 1, 2).

II. Mitologia, jako zbiór mytów, pod względem naukowym, ma charakter opowiadający wraz z opisującym; stanowi część historyi powszechnej, w której bywa uwzględniana; spotykamy ją też jako dział etnologii lub antropologii.

Stąd informacye o mitach religijnych różnych ludów czasów dawnych i mitologiczne opowiadania ludów nieucywilizowanych współczesnych spotykamy w dziełach historycznych i etnologicznych powszechnie traktujących o wszystkich ludach i ich dziejach lub w pracach, dotyczących poszczególnych ras, narodów, plemion i t. p.

Nadto prace specyalne o zbiorze mytów: A. Lang, *La Mythologie*, tł. z ang. Paris 1886; tł. polsk. A. L., Kraków-Warszawa 1889; dr. L. German, *Mitologia dla młodzieży*, Kraków 1886. Ehrenreich, *Die allgemeine Mythologie und ihre ethnograph. Grundlagen*. 1910.

Mythographi Graeci ed. Westermann, Braunschw. 1845; *Mythographi Latini*, ed. Muncker, Amsterd. 1881, 2 t.; 1712 r., 2 t.; Gerhard, *Griechische Mythologie*, Berlin 1845—1855, 2, t.; Preller, *Griechische Mythologie*, Berlin 1854, 2 t.; 14 Aufl., 1887; *Römische Mythologie*, 1883, 3 Aufl.; Roscher, *Ausfürliches Wörterbuch der griechischen und römischen Mythologie*, Leipzig, 1884...; Gruppe, *Griechische Kulte und Mythen*.., I, 1897; *Mythologische Bibliothek* wydanie *Gesellschaft für vergl. Mythenforschung*, 1907 r. i nast.; Humbert, *Mythologie grecque et romaine*.

Rawlinson, *Les religions de l'ancien monde*, 1887; Anderson, *Mythologie scandinave*; Arbois de Jubainville, *Le Cycle mythologique Irlandais et la mythologie celtique*; Movillat, *Mythologie et Légendes des Esquimaux*, Paris 1874 i in. dzieła franc. wylicza *Bibliographie des Sciences Religieuses*, Paris 1906, zwłaszcza p. 14 i nst.; Grimm, *Deutsche Mythologie*, Berlin 1875—78; 4 Aufl. i in. dzieła niem. wylicza O. Gruppe, *Die Mythologische Literatur aus den Jahren 1898 - 1905*, Leipzig 1908.

Całokształt mitologii słowiańskiej; Hanusz Máchal, *Nákres slovanského bájeslovi*, Praha 1891; J. Ružička, *Slovanské Bájeslovi* (*Mythologie*), Praha 1906.

A. Mierzyński, *Źródła do mitologii litewskiej*, cz. I i cz. II, Warszawa, 1892, 1896; A. Brückner, *Starożytna Litwa Ludy i Bogi*., Warszawa 1904. Ob. nadto art. Polska i t. p.

III. Mitologia, jako nauka, badająca myty, bywa określaną w ten sposób: umiejętność, która systematycznie wyjaśnia podania religijne wszystkich ludów, zwłaszcza ludów, żyjących w czasach przedchrześcijańskich. (Tessen - Wesierski, art. Buchberger, *Kirchl. Handl.*, cyt. niżej). W tem znaczeniu M a stanowi część filozofii religii lub porównawczej nauki o religiach.

Nauka ta ma na celu ustalić krytycznie istnienie mitów i dać ich tłumaczenie filozoficzno-religijne, a zatem wytłumaczyć pochodzenie, znaczenie, związek mitów i t. p.

Naukowe tłumaczenie mitów podawali już niektórzy pisarze greccy i rzymscy t. zw. mythographi (ob. wyd. Westermanna, cyt. wyżej n. II): Ksenofanes z Kolofonu (VI w. przed Chr). tłumaczy mity, jako bajki o dawnych ludziach. Teaganes z Regium (ok. 520 r. przed Chr.) Metrodes i in.— mity=opowieść alegoryczna o walce żywiołów i t. p.—Myśl Ksenofanesa rozwinął Euhemeros (Ewhemor) z IV w. przed Chr., twierdząc, że myty są opowiadaniami fantastycznemi o dawnych bohaterach – ludziach, przez lud ubóstwionych. Kierunek ten nazwano euhemeryzmem (ob. art. Ewemeryzm).

Osobliwy odcień tego kieruku, t. zw. euhemeryzm biblijny spotykamy już u Aristobula. Ten pisarz żydowski hellenista usiłował wykazać, że poeci i filozofowie greccy korzystali z Biblii, mity zaś są spaczeniem postaci i faktów biblijnych. Aristobul fałszował dla swej tezy cytaty, naciągał fakty. Oszukał nawet niektórych OO. Kła. Krytyka to

wykazała jasno. (Ob. art. Aristobulus).

Poglądy te wskrzesili: kalwiński pisarz Boahart. *Geographia sacra* (1646); bp Huet, *Demonstratio evangelica*; G. J. Bossius, *De theologia gentili* (1642).

W nowszych czasach badanie mitów posunęło się znacznie naprzód. Przyczyniły się do tego badania historyczne i etnograficzne (etnograficzne), folklorystyka, językoznawstwo porównawcze, antropologia i t. p. Przyczem sama mitologia nabrała charakteru umiejętności porównawczej, w celu wyjaśnienia mitów zestawiała je ze sobą i poddawała analizie i t. p.

Najnowsze kierunki w mitologii sprowadzają do kilku szkół, posiadających odrębne poglądy na mity, zwłaszcza na ich pochodzenie.

1-o Szkoła filologiczna nazwę nosi od tego, że opiera się głównie na badaniu języka. Heyne, Gotfryd Hermann i J. H. Boss myty uważali za przenośnie (metafory), używane w mowie ludów dawniejszych.

Lecz dopiero językoznawstwo porównawcze naprowadziło uczonych na nowe w tym kierunku pomysły. Najwięcej teoryę tę rozwinął słynny indolog Maks Müller (1823—1900) w dz. *Oxford Essays. Comparative Mythology*, London 1856; *Lectures on the science of languages*, L. 1861, 16 ed. 1891; *Introduction of to the science of Religion*, L, 1573; *Hibterh lectures...* 1878; *Gifford lectures*, 1888—1892 i in.

Podobne poglądy rozwijali: A. Kühn. *Herabkunft des Feners und Göttertrankes*, Berlin 1859; W. Schwarz, *Der Ursprung der Mythologie*, Berl., 1860; Breal, *Hercul et Caeus. Etude mythologique comparée*, Paris 1863; *Mélanges de mythologie et de linguistique*, Paris 1878, Afanasiew, *Poeticzeskija wozzrenia Sławian na prirodu*, Moskwa 1865 - 69. Zwolenników innych wylicza ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...* (cyt. niżej), str. 27.

Andrew Lang (*Mitologia*, cyt. wyżej, str. 20 i nst.) omawia obszernie teoryę M. Müllera. Filolog ten podkreśla to zdanie, jako założenie, że języki indo-europejskie przez swe pokrewieństwo rzucają światło na znaczenie wyrazów takich jak Zeus, Athena i in. Sanskryt i Zenda przychodzą tu z pomocą. Np. Athena od sanskr. Ahana, co zn. świt, naprowadza nas na myśl, że to, co pierwotnie opowiadano o świtaniu, legenda odniosła do Atheny i t. p.; podobnież jest z Zeus zn. niebo i t. p. A zatem — wnioskuje M. Müller — pierwiastek dziki w legendach o bogach jest to opis walk, grozy żywiołów i t. p.

Na zasadzie tych i t. p. spostrzeżeniech M. Müller odtwarza okresy w rozwoju języka i powstaniu mitów. I okres — mowa redukuje się do najkonieczniejszych pojęć, mitów nie było; II okres — wyodrębnia się familia językowa aryjska i semicka — dwie grupy, mitów niema; III okres mitopeiczny (mitotwórczy): ludzkość rozpada się na narody, powstają różne języki z grup semickiej i aryjskiej. Człowiek zdobywa sobie kulturę, używa różnych przedmiotów i nazwy do nich stosuje. Nazwy z końcówkami rodzajowemi wskazują, że wyrażały one coś materyalnego, co odczuwano zmysłami dzień, noc, ziemia, wiosna i t. p., pojmowano jako istoty potężne. Z czasem ginęło znaczenie imion, jako oznaczających „istoty“, nazwa została i około niej tworzył się mit. Przykład M. Müllera: w wieku mitopeicznym chcąc powiedzieć, „słońce ściga jutrzenkę“, mówiono „świecący ściga płonącą“, ale świecący=helios =Apollo; płonąca=Ahana v. Dahana= Daphne. Stąd zdanie to w greckiem brzmiało Apollo ściga Daphne. Imię Apollo rodzaju męskiego otoczono mitem młodego boga zakochanego; imię Daphne rodz. żeń. wzięto za nimfę, powstał tedy mit młody bóg Apollo zakochał się w nimfie Daphne i ją ścigał i t. d.

W procesie tym tworzenia mitów, według M. Müllera, wchodzi w grę choroba języka. W przykładzie cytowanym wyżej zauważamy, że o zmianie pojęcia decyduje zbieg synonimów (słońce, helios, Apollo i t. p.), poniekąd i zbieg homonimów, gdy wiele rzeczy oznacza ta sama nazwa. Z czasem pierwotne znaczenie terminów przestaje być zrozumiałem, wyobraźnia nasuwa inne (w przykładzie helios=Apol-

lo=bóg młody zakochany) i w ten sposób tworzy mity.

Cały ten system można streścić w ten sposób: nazwy bogów są to dawne rzeczowniki pospolite, które zatraciły swe znaczenie pierwotne; wyobraźnia nadała tym wyrazom inne znaczenie, stworzyła mity, a zatem podług tej teoryi „mity pochodzą nie z pojęć i poglądów człowieka, jeno ze sposobu wypowiadania tych pojęć za pośrednictwem wyrazów“ (art. W. E. I. cyt. niżej), czyli „mitologia jest to choroba języka, jest to wynik źle zrozumianych zdań i końcówek rodzajowych wyrazów“ (A. Lang, *Mitologia*, cyt. dz. str. 30).

Krytyka szkoły filologicznej. A. Lang (dz. cyt., str. 30—38) szczegółowo rozbiera pomysły M. Müllera:

a) Słusznie zarzucza koryfeuszowi kierunku filologicznego, że jeżeli pierwiastek dziki, okrutny w mitologiach ma być uosobieniem żywiołów, to dlaczego „jak to już Arnobiusz zapytywał pogan..., znajdujemy w nich tyle szczegółów sprośnych, że budzily one wstręt w myślicielach na 600 lat przed Chrystusem“?

b) Dowody, czerpane z jedności lingwistycznej ludów indoeuropejskich nic tu nie znaczą, albowiem mity podobne do aryjskich spotykamy u australczyków i in. dzikusów, a jednak języki tych ludów są różne od aryjskich. (Por. A. Le Roy, *La Relig. des Primit.*, Paris 1909, p. 32 pol. tłum. „*Religia pierwotnych*“ wyd. „Bibl. dz. chrześć.“ 1912 r.).

c) Zresztą, podług M. Müllera, dopiero w okresie mitopeicznym powstają mity, a jednak przypuszcza on ich istnienie w poprzednich okresach, stąd czas powstania mitów przedstawiony jest bardzo niejasno.

d) Powoływanie się M. Müllera na chorobę języka jest niejasne. Albowiem musielibyśmy uznać, że końcówki rodzajowe pokazały się pewnego dnia w mowie pierwotnej skutkiem tego, że ludzie uważali naturę za coś ożywionego i osobistego. A chociaż ta wiara odbiła się w języku, to jednak mitów nie tworzono; dopiero w okresie mitopeicznym to się stało. Ale dlaczego tak późno?

e) Dodajmy zarzuty, czynione M. Müllerowi, że w wielu wypadkach zestawianie i tłumaczenie wspólnego pnia nazw bogów filologowie uważają za naciągane, błędne, że „zdaniem wielu indyologów nieprawdą jest, żeby wszystkie imiona dały się wyprowadzić z źródłosłowów, oznaczających objawy świata zewnętrznego“ (ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...*, str. 31) a wówczas zgodzimy się na sąd A. Langa (*Mitologia*, str. 38), że „teorya M. Müllera... pozbawiona jest wszelkiej oczywistości i niezgodną ze wszystkiem, co znamy z historyi o stosunku języka i warunków społecznych, politycznych i literackich człowieka“.

Nic tedy dziwnego, że „kierunek ten doprowadzony do niedorzeczności przez własnych wyznawców, stracił wziętość zupełnie“ (art. W. E. I., cyt. niżej).

Związane z tymi pomysłami wywody M. Müllera o początkach religii zbija doskonale ks. dr. I. Radziszewski (*Geneza religii...*, str. 26—33).

2-o Szkoła neo-euhemeryczna, jak wskazuje nazwa, wskrzesza poglądy Euhemeresa (ob. wyżej), mity uważając za opowiadania o osobach niegdyś istotnie żyjących.

W tym kierunku objaśniali mity: Moreau de Jonnès, *L'Océan das anciens et les préhistoriques...*; *Les Temps mythologiques. Essai de restitution historique...*; A. Hoffmann, *Mythen aus der Wanderzeit der greco-ital. Stämme.*

Zwłaszcza rozwinął takie poglądy Herbert Spencer; za źródło religii (pierwotną formę) uważając manizm (ob. art. Manizm), czyli kult przodków, w duchu euhemeryzmu, tłumaczy Spencer powstanie mitów. W dz. *Princ. of Sociology* (1876—79) i in. rozwija swe pomysły, w wielu punktach, pozostając pod wpływem poglądów M. Müllera.

Według H. Spencera mowa pierwotna była bardzo uboga, wyrazy służyły na oznaczenie rzeczy, które wyobraźnia pierwotna uosobiała, używotniała (animizm), stąd każdy wyraz zawiera w sobie używotnienie. Z czasem nazwy te przenoszono, czyli tłumaczono błędnie i stąd powstały mity, jako wynik złego rozumawania. Np. człowiek u dzikich nosił nazwę słońca, zorzy i t. p. przechowały się o tym człowieku powieści; z czasem przeniesiono je na zjawiska przyrodnicze słońca, zorzy i t. p. i w ten sposób powstały mity o tych ciałach nie-

bieskich i t. p. Stąd też, podług Spencera, ponieważ czczono przodków, zwanych słońce, zorza, a nawet ich ubóstwiano, przeto z czasem przeniesiono ten kult na słońce, zorzę i t. p. ciała i zjawiska niebieskie.

Krytyka pomysłów H. Spencera. Braki w pomysłach Spenera co do manizmu wykazaliśmy w art. Manizm (ob.).

Co zaś do tłumaczenia mitów, A. Lang (*Mitologia*, str. 41—42) zarzuca Spencerowi.

a) Niewytłumaczenie tego zjawiska używotniania w wyrazach mowy pierwotnej i wogóle branie zbyt skomplikowanych zjawisk jako punktu wyjścia swej teoryi, bez ich wytłumaczenia i uzasadnienia

b) Nadto Spencer nie liczy się z istotną psychologią dzikich ludzi, przypisuje im „szczególną kombinacyę pamięci i zapomnienia jednocześnie“, zwłaszcza, że dzicy bardzo rzadko pamiętają swych pradziadów, co powszechnie skonstatowano wśród ludów Afryki i Ameryki. (Por. Bros, dz. cyt. niżej, p. 266).

c) Pomysły o zboczeniach języków upadają wobec tego, co krytyka zarzuciła M. Müllerowi (ob. wyżej n. 2).

Nic tedy dziwnego, że kierunek ten neo-euhemeryczny „nie znalazł oddźwięku prócz grona nielicznego i nie oddziałał dobitniej“ (ar. W. E. I. cyt. niżej. (Por. Réville, *La nouvelle théorie evhémériste... M. H, Spencer* w „*Revue de l'histoire des réligions*“ 1881; A. Bros, *La réligion des peuples non civilisés*, Paris (1907?), p. 266; Le Roy, *La réligion des primitifs*, dz. cyt. p 399 400; ks. dr. I. Radziszewski, dz. cyt., str. 43 i nst.).

3-o Szkoła symboliczna uważa mity, jako sposoby tłumaczenia obrzędów i obrazów symbolicznych kultu.

Francuski archeolog Clermont-Ganneau w dz. *L'imagerie phénicienne et la mythologie iconologique chez les Grecs...* (Paris 1888) przypuszcza, że Grecy otrzymali posążki bożków od Fenicyan, a usiłując je wytłumaczyć, tworzyli mity.

K. O. Müller, (*Prolegomena zu einer wissenschaftliche Mythologie*, Getting. 1825) rzuca myśl, że mity powstały skutkiem tłumaczenia przekazanych obrzędów i ceremonij.

Myśl tę rozwinął V. Bérard, *De l'origine des cultes arcadiens. Essai de méthode en mythologie grecque*, Paris 1894. Podług V. Bérarda przodkowie (Greków) przekazali im różne ceremonie i obrządki religijne np. ofiary agrarne w czasie posiewu i żniwa; wyrażały one zaśnięcie (śmierć) i przebudzenie (zmartwychwstanie) natury; w czasie tym składano na ofiarę różne zwierzęta; z czasem składane na ofiarę zwierzę poczęto uważać za boga, obrzędy za jego śmierć i zmartwychwstanie i powstał mit, który fantazya rozwinęła i przekształciła.

Krytyka zarzuca tej szkole.

1-o, że w sposób wyżej wyłożony można wytłumaczyć tylko niektóre mity Greków i t. p. ludów;

2-o, nie da się to tłumaczenie stosować do mitów, spotykanych u ludów dzikich;

3-o wreszcie „kierunek ten poszukuje wyjaśnienia początku mitów nie w treści poglądów ludzkich, lecz w sposobach jej wypowiedzenia t. j. popełnia ten sam błąd, co szkoła filologiczna“ (art. W. E. I, cyt. niżej). (Por. A. Bros, *La religion des peuples non civilisés*, dz. cyt., p. 267 i dop. 1, 2).

4-o Szkoła antropologiczna wyjaśnienia mitów szuka w psychologii ludzkiej, zwłaszcza człowieka dzikiego, którego uważa za człowieka pierwotnego.

Kierunek ten rozwinął głównie A. Lang, przyjmując poglądy Tylora, przejęte animizmem. (Ob. art Animizm).

Podług Langa pierwiastki „dzikie“ w mitologii są przeżytkami (survival) z wieku dzikości pierwotnej.

Przyjmując pochodzenie ludzi od jednych praojców, A. Lang przypuszcza, że człowiek pierwotny, używatniając otaczającą przyrodę (animizm), mitami odpowiadał sobie na zagadnienia o początku wszechrzeczy i naturze bóstwa (Teogonia i Kosmogonia). Mitologia—pisze Lang (dz. cyt., str. 54—55) - „stanowi dla dzikich środek zaspokojenia w postaci pierwotnej ciekawości poznawczej, sposób wytłumaczenia świata, w którym się poruszają. Ale naturalnie, układają oni te historye zgodnie ze swą ogólną teoryą rzeczy, z tem, co możemy nazwać metafizyką dzikich“.

Podobne zdania głosi pisarz katolicki A. Bros (*La religion des peuples*

non civilisés, dz cyt.), któremu krytyka słusznie zarzuciła przesadne przejęcie się animizmem. (Por. *Revue des sciences philos. et théolog.*, Kain 1908, II an., p. 562 - 563; ks. dr. I. Radziszewski, dz. cyt., str. 68 69, dopisek 18).

Krytyka szkoły antropologicznej słusznie

a) Podkreśla przesadnie forsowany animizm w dziedzinie tłumaczeń zjawisk religijnych. (Krytykę animizmu dał obszernie ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza Religii*, dz. cyt., str. 47—72).

b) A. Lang, kładąc nacisk na działanie imaginacyi u dzikich, zapomniał o stosunku człowieka do Bóstwa. W ostatnich czasach A. Lang błąd ten naprawił, sam zaatakował animizm, podkreślił istnienie pierwotnego monoteizmu i degeneracyę monoteizmu w pogaństwie i w mitach. Uczynił to w dz. *The Making of Religion* (1898 2 ed. 1900) i w nowych wydaniach prac dawniejszych. *Modern Mythology* (1910) i in.

Niesłusznie tedy L. K(rzywicki), w art. Mitologia (W. E. I. t. 47 48, str. 226—227) szkołę antropologiczną stawia bez zastrzeżeń za ostatni wyraz nauki, a jej „metody badań... za jedynie naukowe".

5-o Szkoła astralnego mitologizmu, zw. panbabilonizmem uważa mity za wytwór kapłanów babilońskich, chcących w obchodach i opowieściach pouczyć lud o stosunkach pomiędzy ciałami niebieskiemi, jako objawami boskich potęg.

System ten wymyślił pierwszy H. Winckler w dz. *Die babylonische Kultur...*, Leipzig 1902, 2 Aufl; *Die altbabylonische Weltanschauung*, w *Preussische Jahrbücher*, Mai 1901 i in.—Rozwijali: racyonalista-biblijny A. Jeremias, *Die Panbabylonisten*, Leipzig, 1907 i in.; E. Siecke rozpr. w *Mythologische Bibliothek* (II B., heft I, 1908), dz. *Götterattribute und sogenannte Symbole*, Jena 1909; P. Ehrenreich, *Die allgemeine Mythologie und ihre ethnologischen Grundlagen* w *Mythol. Biblioth.*, Leipzig 1910, B. IV, heft I.

Panbabiloniści przyjmują, że rodzaj ludzki pochodzi z jednego pnia; mity pomimo znacznych różnic mniejszych można sprowadzić do kilku typów ogólnych; mity te pozostały przy kolebce ludzkości, w Babilonie, skąd przeszły po całym Wschodzie, do Egiptu, do Żydów, nawet Greków, Rzymian i t. p. Mity są tylko opowieściami fantastycznemi o stosunkach ciał niebieskich, a jak mniema E. Siecke wszystkie mają na celu kult księżyca (henoteizm lunarny). Odmianę tę panbabilonizmu, zw. panlunaryzmem rozwija docent uniw. berlińskiego P. Ehrenreich, mity wyprowadzając z kultu ciał niebieskich, zwłaszcza księżyca. Przyczem dr. Ehrenreich przypuszcza, że od najdawniejszych czasów istniała wiara w Byt najwyższy, aczkolwiek źle poznany.

Krytyka tej szkoły wypadła bardzo ostro.

Podstawy panbabilonizmu obalił jezuita F. Kugler, zwłaszcza w dz. *Auf den Trümmern des Panbabylonismus* w czas. *Anthropos*, 1909, p. 477.., albowiem wykazał, a) że pomysły o stanie astrologii wysokim u dawnych Babilończyków są przesadzone; b) tłumaczenia mitów systemem astralnym są naciągane.

Zarzucono temu kierunkowi też przesadę w wytwarzaniu pokrewieństwa mitologii z babilońską i nieliczenie się z psychologią ludów nieucywilizowanych (pierwotnych).

Pomysły E. Siecke i P. Ehrenreicha uznała krytyka za błędne; panlunaryzm jest naciąganiem faktów i mitów do opowieści o księżycu, a czemu nie o innych ciałach niebieskich?

W ogóle cały panbabilonizm przeżył się wcześniej, aniżeli zdołał rozwinąć. Krytykę podali van Gennep, *Mythologie et ethnographie, à propos d'un livre récent* w *Revue de l'hist. des religions*, 1911. p. 40 - 52; prof. dr. B. Allo w *Revue des sciences philosoph. et theolog.*, 1909, III, p. 590 - 591; 1910, IV, p. 586—589; 1911, V, p. 582—584; dr. Schröder, *Mitteilungen d. Antr. Gesellsch. in Wien* 1910 p. 243...; ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...*, str. 33 36.

6-o Szkoła chrześcijańska w tłumaczeniu genezy mitów uwzględnia na ogół fakt pierwotnego Objawienia, udzielonego pierwszym ludziom przez P. Boga. Lecz i w tej szkole należy odróżnić dwa kierunki A) dawniejszy i B) nowszy.

A) Dawniejsza szkoła chrześcijańska w mitach widziała tylko spaczenie pierwotnego Objawienia (teorya degeneracya w zastosowaniu do politeizmu, pogaństwa, mitologii).

Zwolennicy tych poglądów w duchu tradycyonalizmu nawet wspósób naciągany wszędzie w mitach widzieli wypaczenie faktów i opowiadań biblijnych (ob. wyżej III Euhemeryzm biblijny).

Inni, wolni od błędnych założeń tradycyonalizmu, obrali jednak metodę niekrytyczną w celu wykazania, że mity są spaczeniem pierwotnego objawienia. Tu należą G. F. Creuzer (1771—1858) w dz. *Symbolik und Mythologie der alten Völker*, 4 t., 1810—12, 3 Aufl., 1837—44; Lüken, *De Traditionen des Menschengeschlechts*, Münster, 2 Aufl., 1869 i art. W. W. t. VIII, k. 2106—2118.

B) Nowsi zwolennicy tej szkoły, uwzględniając fakt pierwotnego Objawienia, na mity zapatrują się krytycznie; nowsze wyniki folklorystyki, językoznawstwa, etnografii i t. p. biorą pod uwagę, przyznając, że niejeden pogląd szkół naturalistycznych (wyliczonych wyżej n. 1—4), może wytłumaczyć ten lub ów szczegół, czy mit pojedynczy, nie zdoła jednak być systemem, tłumaczącym genezę i powstanie wszystkich mitów. Albowiem dopiero przyjęcie monoteizmu jako religii pierwotnej Objawionej i faktu jej skażenia tłumaczy genezę mitów, politeizmu i pogaństwa. (Por. Lagrange, *E'tudes sur les religions sémitiques*, Paris, 1905 2 éd., p. 28—40; Schanz, *Apologia chrześć.*, tł. polsk. Warszawa, *Bibl dz. chrześć.*, 1905.. ; t. I, str. 120—121; t. IV, str. 18 20; ks. dr. I. Radziszewski, *Geneza religii...*, dz. cyt., str. 144 i nast.; Buchberger, *Kirchl. Handl*, 1908, t. II, k. 1071—1072; Herder, *Konversations-Lexik.*, 3 Aufl., t. VI, k. 346—347.

VI. Mitologia a Chrystyanizm.

Pisarze protestanccy i modernistyczni katolicy twierdzą, że jeżeli Chrystyanizm wyrugował pogaństwo, to ono też wzięło rewanż na religii chrześcijańskiej, przekazując swe mity, które Kościół wprowadził, jako cześć Świętych i ich relikwii. Święci—wołają liberalni—są „sukcesorami bogów pogańskich", pół-bóstw i heroów. W IV w. ery chrześć. kult ten wszedł i rozwinął się w Kle katolickim.

Zdanie tąkie głosili Schultze, *Untergang des griechisch-römischen Heidentums*, II, p. 348...; Harnack, *Dogmengeschichte* 3 Aufl, t. II p. 443..; G. Boissier, *La fin du paganisme*, Paris 1891, t. p. 145; P. Saintyves (modernista), *Les Saints Successeurs des Dieux*, Paris 1907 i in.).

Krytyka historyczna wykazała gruntownie, że twierdzenia te, oparte na bardzo słabych analogiach, nie mają żadnej naukowej podstawy.

1-o Kult Świętych i ich relikwij nie pochodzi z IV w., albowiem istniał w St. Zakonie (Gen. XVIII, 2; Num. XXII, 31; Jos. V, 13; III Reg. XVIII 17; IV Reg. II, 14—15; IV, 37 i in.); w N. Test. i w Kościele istnieje od początku (Por. ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*... Kraków 1890, str. 290—295). O czci Najśw. P. Maryi ob. art. Marya N. P. III, 5.

2-o Poganie, bliżsi Chrystyanizmowi, mniej czczą zmarłych, trup staje się rzeczą nieczystą; u chrześcijan istnieje od początku cześć ciał męczenników i Świętych, z czasem coraz więcej się rozwija.

3-o Poganie (II—IV w.) wyśmiewają kult Świętych, kult relikwij, apologeci bronią przed tym zarzutem religii chrześcijańskiej (Teodoret, Asteryusz, Cyryl Aleks. i in.). „Widoczna zatem, że pogaństwo nie uważało kultu relikwij w Chrześcijaństwie za naśladownictwo swych własnych zwyczajów". (Ks. Feliś, art. cyt. niżej, *Przegl. Powsz.*, 1909, t. 103, str 358 - 359).

4-o Inne były podstawy kultu heroów, a inne Świętych. Poganin wielbił siłę fizyczną; chrześcijanin czci ideał etyczny w Świętych Pańskich. Więc „analogia pewnych zewnętrznych form obydwu kultów nie może służyć za dowód ich wzajemnej zależności nawet wtedy, gdyby chrześcijański kult relikwij nastąpił był bez żadnej czasowej przerwy po kulcie heroów, bo kulty te opierają się na zupełnie innych zasadach. Analogia ta ma zupełnie wystarczające wytłumaczenie w niezmiennej tożsamości uczuć i zwy-

czajów ogólnoludzkich. Zawsze były i będą dla następnych pokoleń cennymi i czci godnymi grobowce wielkich przodków, bo to zwyczaj wysoce zgodny z całą psychologią człowieka. Chrześcijaństwo nie odtrąciło tego szlachetnego ogólno-ludzkiego zwyczaju, tylko go ożywiło wielką ideą, czcząc ciało swych Świętych za wielką prawość i cnotę, za nieskalaność ducha i miłość Boga Stwórcy" (art. cyt. *Przegl. Powsz.* 1909, t. 104, str. 94–95).

(Por. O czci Świętych art. Cześć; Marya Najśw. P. Zasady katolickie: *Katechizm Rzymski*, tłum. ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 317 i nast.; teologowie *De cultu Sanctorum* np Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, v. I, ed. VIII, Paris... 1905, p. 616—628; Pesch, Hurter, Egger i in.; *Christianisme et Mythologie* w *Revue prat. d'apolog.*, Paris 1909, t. IX, p. 455; Ks. K. Feliś, art. *Staro chrześcijańskie pielgrzymki*, w *Przegl. Powsz.*, 1908, t. 100, str. 76–85; tegoż, *Geneza kultu relikwij św.* w *Przegl. Powsz.*, 1909, t. 103, str. 350—368; t 104, str. 80–95; tegoż art *Pierwsze ślady kultu Relikwij* w *Ateneum Kapł.*, 1909 t. I. str. 419–437.

X. Cz. Sokołowski.

Mitra w ubiorze arcykapł. Starego Zakonu ob. Kapłaństwo u Hebrajczyków. g).

Mitra (grec. mitra albo infuła) zowie się nakrycie głowy, jakiego bp używa przy spełnianiu pontyfikalnych obrządków. Wyraz łaciński infula według du Cange'a (*Gloss. lat.*) oznacza zawój lub chustę obwiązującą głowę. W mitrę lnianą białą lub purpurową zw. mitrella przybierały się w Afryce około IV w. dziewice na znak złożonych ślubów, stąd ś. Izydor nazywa M. „ornamentum capitis devotarum", matrony jak św. Sylwia matka ś. Grzegorza i nazywano je anademata i redimicula z powodu ozdób z haftu i pereł. Do dziś jeszcze niewiasty syryjskie i arabskie noszą osłony głowy bardzo ozdobne zwane mitrami. M. znana w St. Zakonie (Exod. XXIX, 6, 25, 30, 31; XXVIII, 36, 38; Lev. VIII, 9) wcześnie przeniesioną została do liturgii zachodniego i wchodniego Kła. M. zowie ś. Augustyn—apex, Hieronim—corona, Euzebiusz — corona gloria, ś. Izydor — pileum, galea i tiara, Alkuin—cidaris, Nicefor—phrigium, Balsamon-lorum, Innocenty III — auriphrygium circulare. Wprowadzenie M. do obrzędów liturgicznych sięga czasów apiskich, według Bony (*Rer. liturg.* l. I, c. 24, 14, a Ceremoniał bpi (l. I, c. 17) pisze: mitrae usus antiquissimus est, Według Martene'a (*De antiq. Eccl. rit.* l. I, c. 4) M. była zawsze w Kle, ale bpi nosili ją po uzyskaniu przywileju pża. Według de Vert'a (*Explicat. des ceremonies de la messe.* l. II, p. 500) i Bock'a M-ę pierwotną stanowił zawój lniany biały, okrywający głowę i spadający w swych zakończeniach (vittae) na szyję i plecy, albo czworokątne sukno na wzór czapki frygijskiej, którego przód był ozdobiony złotemi blaszkami lub haftami, stąd powstała nazwa coronae, a w tyle opuszczały się pasy lniane zwane ridimiculae, fasciae vittae. W drugiej połowie VI w. M-a była podobną do królewskiego diademu (*Vita S. Samsonis* ab auct. annon. ap. Mabillon, *Act. SS. Bened.* t. I, p. 165 n. 43). W końcu X w. ponieważ korona była zbyt ciężką zastępowano ją pasem złotym, albo okrągłem płóciennem nakryciem, ściąganem za pomocą dwóch sznurków. Od X w. M-a przybiera kształt czapki płaskiej a potem spiczastej o dwóch rogach (pileus biceps), którą nazywano mitra cornua lub cornuata. Infuł starożytnych nad w. X i XI nigdzie nie ma. W XI w. na Zachodzie kształt i ozdoby infuły bpiej nie były jednostajne. Na ustalenie jednostajności pod koniec tego wieku wpłynął dawny zwyczaj pży udzielania bpom przywileju noszenia infuły more Romano. Królowie i cesarze otrzymywali przy namaszczeniu klnem podczas koronacyi prawo używania pontificalia indumenta imperialia, także prawo używania pilei, bardzo podobnego pod względem kształtów do infuły opatów i bpów. Ceremoniał bpi (l. I, c. 17, n. l.) rozróżnia mitry: 1) pretiosa — drogocenna, której wątek zewnętrzny jest biała materya jedwabna albo srebrnolita, haftowana złotem lub srebrem i ozdobiona różnobarwnymi drogimi kamieniami; brzegi jej i taśm tylnych (vittae) obszyte są galonem złotym, frendzle przy taśmach (lacinia, frangia) są złote. 2) M. auriphri-

giata albo aurifrisiata złotem haftowana bez drogich kamieni albo ze złotej lamy. 3) M. simplex ma wątek biały jedwabny albo nawet płótno białe, bez haftó v złotych, przy taśmach frędzle są czerwone. M. simplex rozróżnia się 1-o papieska — srebrnolita z galonami złotymi przy brzegach i z takiemiż frędzlami przy taśmach; 2-o kardynalska biskupia — biała adamaszkowa bez galonów; 3-o opaska i prałacka z płótna lnianego bez żadnych ozdób, taką mitrę noszą i bpi, gdy są w Rzymie na soborze, dla odróżnienia od kardynałów, którzy używają jedwabnych infuł. Użycie infuły jest określone przepisami ceremoniału bpiego i pontyfikału oraz dekretami św. Kongr. Obrzędów. Rodzaje infuł zmieniają się stosownie do uroczystości i dostojności celebransa.

Pż zwykle używa infuły złotem haftowanej, zwanej także consistorialis, gdyż podczas konsystorzy ma ją na głowie. Prostą nosi w adwencie, poście i w żałobnych nabożeństwach. Kardynałowie chociaż nie są bpami, mają przywilej noszenia infuły udzielony w połowie w. XIII na synodzie lyońskim przez Innocentego. Kardynałowie kapłani w swych tytularnych bazylikach używają infuły drogocennej i złotem haftowanej; w nabożeństwach papieskich noszą infułę prostą. Kardynałowie dyakoni noszą infułę prostą z nadania Celestyna III pża 1192 r.

Bpi mają prawo używać trzech rodzajów infuł. Infuła bpia nie umieszcza się na trumnie lub katafalku przy pogrzebach i nabożeństwach żałobnych za bpów. (*Caer. Epis.* l. II, c. 31). Infuła jest zawsze barwy białej. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła katol.* Warszawa 1902, t. II, 380; Braun S. J., *Die pontificalen Gewänder des Abendlandes*, Fribourg 1898, 2; Barraud, *Notice sur la mitre episcopale*, w „Bulet. monument.“. vol. XXXII, p. 134).

X. S. G.

Mitrophanes ob. Metrophanes.

Mittarelli Mikołaj Jakób, w zakonie Jan Benedykt, uczony kameduła ur. 1707 w Wenecyi. Wstąpiwszy do zakonu zapoznał się na studyach w Rzymie z krdłem Rezzonico, późn. pżem Klemensem XIV. Uczył w Murano filozofii, poczem przeniesiony do klasz. S. Porisius jako bibliotekarz miał sposobność zapoznać się z bogatem archiwum, co go zachęciło do studyów historycznych, † 1777, jako opat w Murano, spełniwszy przedtem obowiązki generała zakonu. Najważniejszem, jego dziełem były *Annales Comaldulenses* w 9 vol. wyd. w Wenecyi 1755—1773, sięgających do r. 1764. Wzorował się on w nich na Mabillon'a Annales O. S. B. Nadto opracował *Ad script. rer. Ital. Murat. concessiones histor. Faventinae.* Vent. 1771, oraz *Biblioth. codd. manuscr.* monast. s. Mich de Murano. tże 1775 i in. (Por. Tipaldo, *Biogr. degli Italiani illustri*, X. Venet. 1845 str. 140—145: Jagemann *Magaz. d. ital Literatur*, IV, Weimar 1780, str. 94—103).

Mitterer Ignacy ks. dyrygent chóru katedralnego w Brixen, szambelan pski, ur. w r. 1850 w St. Justina, muzyk klny, napisał: *Vademecum für Harmoniumspieler*, wyszło dotąd 11 zesz.; *Die wichtigsten kirchl. Vorschriften* f. kath. Kirchenmusik. 1905, wyd. 4-te; *Praktische Leitfaden* f. d. Unterr. im röm. Choralgesan. 1896; oprócz tego liczne polifoniczne kompozycye: Msze, Requiem, Litanie, Graduały, Offertorya, Te Deum, Pieśni postne, majowe, nieszpory, antyfony i t. d.; różne pieśni klne po niemiecku i po łacinie. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender.* 1910, s. 288).

Mittermüller Rupert, benedyktyn, ur. w r. 1814 w Mainburgu, po odbyciu studyów w Monachium, wyśw. na kapł. w 1837 r., w r. 1840 wstąpił do Benedyktynów w Metten i po uczynionej w r. 1842 profesyi był od r. 1846—49 wikaryuszem na probostwie w Andechs; w wolnych chwilach oddawał się nauce; był prof. historyi w gimnaz. klaszt. w Metten, mistrzem nowicyuszów i bibliotekarzem klasztor. † 11 grud. 1893 r. w Metten Oprócz licznych rozpraw pomieszczanych przy programach rocznych gimn. wydał oddzielnie: *Reform der kath. Kirche*, d. h. Anharg zu d. Schrift: Nothwendigkeit einer Reform der kath. Kirche i t. d. 1849; *Das Zeitalter des hl. Rupert.* Straub. 1855, 2 wyd.; *Das Kloster Metten u. seine Aebte.* Tże 1856; *Asketisches Handb. für Ordensleute.* Landsk. 1858—59, t. 4; *Die heil. Hostien u. die Juden in Deggendorf.*

Tże 1866, i w. in. (Por. Schäfler, *Handlex. d. kath. Th.* III, 155).

Mitterrutzner Jan ks., kanonik, regul. dr.teologii, oryentalista, dyrektor gimnaz., ur. w r. 1818 w Tils pod Brixen; † 15 kw. 1903 r. Neustift w Tyrolu napisał: *Reise nach Neustift.* 1846; tłum łac. Scotti. *Meditationes.* 1854—55, 4 tomy; *Leben des hl. Paul v. Kreuze.* 1859; *Geogr. Notizen* aus dem Apost. Vikariate in Zentral-Afrika. 1861; *Conspectus Hierarchiae cath.* temp. Conc. Vatic. 1871; *Catal. canon. regul. Neocellensium.* 1878; *Joseph Kard. Mezzofanti.* 1885; *Fragmente* aus dem Leben des Fragmentisten. 1887; *Blatt d. Erinner. an die kath. Ti-roler Missionäre* in Zentral-Afrika. 1890; przetłum. też na niem. Rozmyślania Chaignon'a, i t. d.

Mittner Emanuel ks., historyk czeski, ur. w r. 1815 w Morawskich Budiejowicach, † w r. 1894 w Budczy. Pracował głównie nad starożytnościami słowiańskiemi i historyą Kła w Panonii i na Morawie.

Mitylena—miasto na wyspie Lesbos na wschodnim jej brzegu, założone przez potomków Aresta z Beocyi, sławne z bogactwa, przepychu i zamiłowania nauk, (Strabo, *Rer. geogr.* XIII, 617; Thucydides, III, 6; Horatius, *Epist.* I, XI, 17). Było po dwakroć zupełnie zniszczone w czasie wojny Peloponeskiej i w czasie wojny z Mitrydatem, ale wnet później się odbudowało. (Sueton., *Caesar*, 2). Od Pompejusza otrzymało przywilej miasta wolnego (Plinius, *H. N.*, V, 31). Mitylinę odwiedził św. Paweł Ap. pod koniec trzeciej swej podróży. (Act. Ap. XX, 14). Dziś nosi nazwę Metelin albo Castro, ma do 14,000 mieszkańców, dwie trzecie Greków i jedna trzecia część Turków. Katolików tam jest około 40 rodzin; zostają pod zwierzchnictwem duchownem arcbp. Smyrneńskiego. Dodać należy, że z Mityleny pochodzili Pittacus, Alceusz i Sapho. (Strabo, XIII, II, 3). (Por. M. C. Cicharius, *Rom und Mitilene*, Berlin 1888; G. Candargy, *La végétation de l'ile de Lesbos*, Lille, 1899; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1136—1137).

X. R. J.

Mivart. St. Georges zoolog angielski, ur. w Londynie w r. 1827, studya odbył w King's College i w Saint - Mapy College w Oscott. W r. 1874 mianowany profesorem biologii University College w Kensington. Był doktorem filoz. fakult. w Rzymie i drem medycyny fakult. w Lowanium. W r. 1844 nawrócił się na katolicyzm. † w r. 1900. M. pisał wiele rozpraw i memoryałów naukowych do czasopism specyalnych i do buletynów Towarzystwa królewskiego, którego od r. 1867 był członkiem. Oprócz tego wydał oddzielnie: *Genesis of species.* 1871; *Man and apes.* 1873; *Nature and Thought.* 1883; *On Truth, asystematic inquiry.* 1889; *The Orig. of human reason.* 1889; *Defence of Freedom* and Liberty of Conscience; *Exam. of Mr. H. Spencer* psychology, i w. in. Po francusku wydano: *L'Homme.* Paris 1895, 16-o; *Le monde et la science.* Tże 1897, 16-o. W stosowaniu ewolucyonizmu do początków człowieka M. posunął się zadaleko. Poglądy jego, niezgodne z nauką katolicką. Stolica Apłska cenzurowała. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, s. 1116; Blanc, *Répert. bibl.* 1902, s. 275).

Mizael —hebr. Misa'el. —**1**) Lewita syn Oziela, który był wujem Mojżesza i Aarona. Gdy Nadab i Abiu zostali od Boga ukarani śmiercią w świątyni, Mojżesz nakazał Mizaelowi, i bratu jego Elizafanowi usunąć ich ciała po za obóz. (Exod. VI, 22; Lev. X, 4—5).—**2**) jeden z tych mężów, którzy stali przy boku Ezdrasza, gdy czytał ludowi słowa Prawa Bożego. (Neh. VIII, 4).

Mizierski Felicyan od Nawiedz. N. M. P. pijar, rodem z Podolińca, dyec. krak., po skończeniu studyów wykładał w różnych kolegiach filoz. i teologję, później Pismo św., Kanony i historyę kln̨ą przez lat 20, oraz filozofję przez lat 10, pełniąc przytem obowiązki kaznodziei. Był konsultorem prowincyi i zarazem wicerektorem. Bibliotekę zakonną wzbogacił cennemi dziełami. Napisał rozprawy filozoficzne, teologiczne i kaznodziejskie, dotąd w rękopisie. † w r. 1769 w Warszawie w wieku lat 50. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Congr... Piarum.* Vars. 1812, s. 88).

Miznefeth ob. Mitra.

Micoch Melchior ks., biblista, współ-

czesny, prałat pski od r. 1906, ur. w Kladky na Morawach w r. 1833, wyśw. na kapł. w 1856, profesor senior na fakult. w Ołomuńcu, członek rady szkolnej na Morawach i radca bpi we Wrocławiu dla austryackiej części dyecezyi. Napisał: *Charvatska fara a kostel*; *Mluvnice jazyka hebrejského*; *Radices ad Genesim* c. I—IX et Psalmus 1—5; *Succincta archaelogia* biblica; *Starověda biblická*; *Psalterium*. Olomucii 1890; *Psalmi latinae Vulgatae*, eorum sonus ac sensus literalis Ratisb. 1900, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire*. 1908, s. 542; Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. IX, s. 225).

Mleczko Jerzy, jezuita, um. w Kaliszu 1720 r. Wydał kazania pogrzebowe: *Światłość zupełna w Xiężycu* przy ostatniej kwadrze na pogrzebie pełnego zasług y cnót Imc. P. Jędrzeja na Markowicach Markowskiego z żałobnej ambony ogłoszona w kle Pęchowskim w 1696 r. Poznań; *Radii sepulchrales* in funere Demetrii Wiśniowiecki, Castellani Cracoviensis. Cracoviae 1682.

Młocki Symeon (Szymon) unicki bp włodzimierski Mamy dwie rodziny tej nazwy; jedna pieczętuje się Prusem III, a druga należy do herbu Prawdziców. Stebelski utrzymuje, że biskup włodzimierski był Prus III, a Krasicki w przypisach do Niesieckiego zaznacza, że gałąź jedna Prawdziców Młockich osiadła na Wołyniu i z niej pochodził Franciszek, kasztelan wołyński (mianowany w roku 1784), a bratem jego rodzonym był biskup—Szymon; po czyjej stronie racya—nie wiemy. O przeszłości S. Młockiego nie posiadamy, niestety, żadnych szczegółów i spotykamy się z nim, gdy bezpośrednio po Młodowskim (w 1778 r.) został biskupem włodzimierskim. Czasy to były bardzo smutne i z przykrością odczuwane we Włodzimierzu... W roku 1791 Młocki, będąc już bardzo starym i znękanym, prosił o koadyutora i otrzymał takowego w osobie Arseniego Główniewskiego. W parę lat potem nastąpiła dezorganizacya dawnych dyecezyj unickich; biskupstwo włodzimierskie przestało istnieć vi civil., i w r. 1795 wyznaczono Młockiemu 3000 r. pensyi, a on zamieszkał przy biskupie Stef. Lewińskim, pomagając mu niby, w zarządzie nową dyecezyą łucką, w której skład weszła gubernia wołyńska, podolska i kijowska. W taki sposób przeszło Młockiemu znowu lat kilka. Aż w 1804 roku uzyskał paszport, aby się udać do Galicyi w celu leczenia się; czy wyjechał—niewiemy, bo w tym samym roku Bogu ducha oddał. Był to ostatni biskup włodzimierski unicki wyświęcony przez L. Szeptyckiego, a przez Stanisława Augusta obdarzony orderem św. Stanisława. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*; Teodorowicz, *Grad Władimir w świazi s istoriej eparchii*, Poczajów 1893; *Akty wileńsk. archiep. Kom.* t. XVI, Wilno 1889 etc.).

J. M. G.

Młodosztundyści zw. inaczej Duchowna Sztunda albo Sztunda Czapłynskago tołka—radykalna sekta rosyjska powstała z sekty Sztundystów w końcu zeszł. stul. Założycielem był włościjanin z gub. kijowsk. Jakób Kowal. Zasady M-w wygłoszone są w *Wieroucze' je Czapłynskich Sztundistów*. Według nich wszelkie sakramenta, obrzędy i wogóle uzmysłowienie uczuć religijnych winno być usunięte z religii Chrystusa, która czysto duchową być powinna. Chrzest zastępuje u M-ów wiara w Chr., Komunję—wiara w słowo Chr. Skoro nie potrzebne są sakramenta i obrzędy, więc zbyteczni też są kapłani i w ogóle jacyś przewodnicy duchowni. Sprawami sekty zajmuje się ogólne zebranie wiernych (2 r. tyg.—w niedzielę i środę) tak mężczyzn jak i kobiet. (Por. Dębiński, *Raskoł i sekty Prav. Cer.* Warsz. 1910, 8-o, s. 106 i nst.).

Młodowski Struś Antonin, unicki bp włodzimierski. W świecie nazywał się Adam, pochodził ze szlachty; Stebelski daje mu herb Korczaka—Struś, zapewne, przydomek; Dunin Borkowski zalicza ród ten (nazywa ich też Młodawskimi) do h. Murdelio.—Pierwszy raz spotykamy przyszłego biskupa włodzimierskiego około roku 1754 w charakterze opata połockiego i jeszcze w 1759 roku zajmował to stanowisko; od roku 1760, aż do śmierci, był opatem w Supraślu; rzadko tam mieszkał, pobierał liczne dochody klasztorne, kazał sobie przysyłać w czasie nieobecności w opactwie, co się często bardzo zdarzało, rozmaite wiktuały, znaczne sumy pieniężne. Kronikarz tego opactwa wyrachował, że Młodowski koszto-

wał klasztor z górą 100,000 zł. pl. W r. 1762, jako oficyał, otrzymuje od metropolity Wołodkowicza w zarząd biskupstwo włodzimierskie a w parę lat później staje się koadyutorem metropolity; na biskupa brzeskiego wyświęcony w 1769 roku. Gdy metropolicie starość i rozmaite choroby zaczęły bardzo dokuczać, wtedy, w 1770 roku, zdał na Młodowskiego zupełnie zarząd biskupstwem włodzimierskiem. Pomiędzy metropolitą i jego koadyutorami (Leon Szeptycki zarządzał też częścią ukraińską metropolity) zgody nie było. Nie wchodząc tu w szczegóły tych zatargów, bo to, właściwie, należy do dziejów metropolii za czasów Wołodkowicza, zaznaczymy jednak ogólnikowo, że w tych sporach nie zawsze należy szukać winy w Wołodkowiczu, jak to zwykle czynią. Czasy były strasznie burzliwe, położenie kraju opłakane, okoliczności składały się okropnie, nieraz rady i możności nie było, aby położyć tamę rozmaitym klęskom, które na kraj i Unię spadły. Dopiero po śmierci Wołodkowicza (w marcu 1778 roku) Młodowski został rzeczywistym biskupem włodzimierskim, ale nie długo też ciężar na jego ramionach spoczywał, bo jeszcze w tym samym roku rozstał się z tym światem. Będąc koadyutorem, urządził przy katedrze swojej kapitułę, opatrzył ją osobnymi funduszami, a także uczynił niejakie ulepszenia w administracyi. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*; Teodorowicz, *Gorod Władimir w świazi s istoriej eparchii*, Poczajów, 1893; Pełesz. *Geschite der Union etc.* Wiedeń 1880, t. II; *Supraślsky monastyr* przez archmd. Mikołaja, Peterst. 1892 et allia).

J. M. G.

Młodziankowie święci — Sancti Innocentes. Herod chciał stracić nowona rodzone Dziecię Jezus, aby Ono jego dynastyi od tronu nie odsunęło. Gdy nie mógł doczekać się powrotu mędrcow, posłał siepaczów i kazał pozabijać wczystkie dzieci, które były w Betleem i w okolicy jego. Ponieważ z opowiadania mędrców (Mat. II, 1) przyszedł do wniosku, że narodzony Mesyasz mógł mieć najwyżej lat dwa, przeto kazał wymordować wszystkie niemowlęta aż do drugiego roku życia. Tych niewiąnitek pamięc Kł obchodzi 28 grud., jako męczenników, którzy wyleli krew dla Chrystusa. (Por. J. F. Koeber, *De infanticidio Herodis.* Gerae 1683; C. J. Ansaldi, *Herodiani infanticidii vindiciae*, Brixiae 1747; E. A. Schulze, *De Herodiana pueror. bethlehem. caede.* Frankf. 1675; Patritius, *De Evangeliis.* lib. 3, diss. 53; Sepp, *Das Leben Jesu.* Regensb. 1854, część II, t. I, p. 139).

Młodzianowski Andrzej T. J., ur. na Litwie, pow. kowieńskim w r. 1627, obrał stan zakonny w r. 1643. Był profesorem retoryki i teologii, kaznodzieją i ojcem duchownym w Wilnie, gdzie † w r. 1686. Napisał: *Samogitiae Ducatus ornamenta...* 1668; *Suppetiae militares ex divis Polonae Lithuanaeque gentis* tutelaribus etc. S. l. 1671, 4-o; *Icones symbolicae* vitae et mortis B. Josaphat Mart., Arch. Polocensis, expressae etc. Vilnae 1675, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibl.* V, 1138).

Młodzianowski Tomasz T. J., jeden z najuczeńszych teologów i kanonistów swego czasu, niepospolity kaznodzieja, ur. w r. 1622 na Mazowszu; w 15 r. życia wstąpił do Jezuitów (1637) i po ukończeniu nauk w Kaliszu, udał się na misye do Persyi, skąd po 5 latach, zwiedziwszy Jerozolimę, Marsylię, Paryż i Rzym wrócił do kraju i wykładał w Poznaniu, Lublinie i Krakowie teologię i filozofię; był też kaznodzieją trybunalskim do r. 1668. Powszechnie lubiany i ceniony dla wielkich przymiotów umysłu i serca, miał dar nawracania inowierców. Był rektorem w Poznaniu, następnie wice-prowincyałem, w końcu teologiem nadwornym bpa krakowsk. Jana Małachowskiego. † w Wolbromie 9 paźdz. 1686 r. Surowych obyczajów, pełen ducha, modlitwy i umartwienia, był jednym z najsławniejszych mężów, jakich Towarzystwo Jezusowe wydało. Liczne są dzieła teologiczno-filozoficzne M-o: *Praelectiones theologicae de jure et justitia.* Leopoli 1677, fol.; Toż samo... *de Poenit.* virt. et Sacramento. Cracoviae 1670, fol.; Toż... *de peccatis et gratia.* Tże 1670, fol.; Toż... *de Sacramentis* i t. d.; *Praelectiones philosophicae etc.* Lesnae 1671, 8-o; *Praelect. Metaph. et Logices.* Gedani 1671, fol. Wszystkie dzieła teologiczne i filozoficzne M-o wyszły razem p. t. *Integer cursus theologicus et philos.* Moguntiae et Dantisci

1682, t. 5, in folio. Dzieła kaznodziejskie: *Kazanie* y Oμιλια *na urocz. B. Stanisława Kostki.* Poznań 1671, fol.; *Kazania na pogrzeb.* obch. Jadw. Wolffowey etc. Tże 1671, fol.; *Kazanie na pogrz. W. J. M. C. P. Ludwiki z Bnina Opalińskiey*, Starośc. międzyrzeck. Tże 1677, fol.; *Kazanie na konsekr. Kaz. Jana Opalińskiego.* Tże 1680; *Kazania y Homilie* na Święta uroczystsze, także pogrzeby dla większey chwały Boga, Króla Królów, y Nayświętszey na zawsze Królowey Polskiey Bogarodzicy Panny etc. Poznań 1681, fol.; *Kazania. y Homilie na Niedziele doroczne*, także Święta uroczyste i t. d. Tże 1681, 4 t. in fol.; *Kazanie na pogrz. Piotra Gembickiego* bpa Krak.; *Kazanie na pogrz. Katarzyny z Gułtowskich* Felińskiey. Z ascetycznych: *Recollectiones* ad methodum S. Patris Nostri Ign. conscr. Posnaniae 1677, 4-o; 1682, 8-o; po polsku w tłum. ks. Ant. Chmielowskiego p. t. *Rekolekcye.* Kraków 1889, 8-a; *Rozmyślania* albo lekcye duchowne i t. d. Lublin 1693, 4-a; *Akty nabożne.* Poznań 1680; Kalisz 1706; *Akty przygotowania się na dobrą śmierć i t. d.* Kraków 1685, 8-o; Pozn. 1694, 8-a; 1700, 12-a; Kalisz 1750, 12-a; *Rozmyślania.* Lubl. 1687; *Rozm. albo lek. duch...* na wszys. niedz., dni roku i t. d. Lubl. 1699, 4-a; Warsz. 1754—55, 4-a; *Liturgica* seu modi devote celebr. missam. Cr. 1676, 4-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth.* V, 1138—114'; Chodynicki, *Dykcyonarz.* II, 119—121; Pelczar, *Zarys dz. kazn.* II, 223 i nst.).

X. J. N.

Młodziejowski Andrzej Stanisław bp poznańs. i warsz., kancl. w. koronny, ur. w r. 1716. Był kapelanem nuncyusza pskiego, z którym wyjechał do Rzymu, gdzie był rektorem kła św. Stanisława. Powróciwszy do kraju był kanclerzem prymasa Łubieńskiego, dzięki którego protekcyi szybko szedł po szczeblach hierarchii duchownej. W r. 1767 został bpem przemyskim, w 1768 bpem poznańskim i warszawskim. Polityk wytrawny. † w r. 1780. Zarzucają mu, że jako prezydent komisyi rozdawniczej majątków pojezuickich, przeznaczonych na zakłady naukowe, wiele z tych funduszów zatrzymał sobie. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* 1901, t. X, s. 231).

Moab—nazwa krainy i narodu, wyprowadzającego swój rodowód od Lota, brata Abrahamowego. (Genes. XI, 26—27; XIX, 36—37); Kraina Moabitów znajdowała się na wschód od Jordanu i morza Martwego, naprzeciw Jerycha, od północy potok Arnon oddzielał od Amorejczyków. Granice posiadłości Moabitów dość często podlegały pewnym zmianom, a to z powodu ciągłych walk z ościennymi narodami. (Num. XXI, 26; XXII, 1; XXVI, 3, 63; XXXI, 12—48; XXXVI, 13; Deuter. XXXIV, 1; Jos. XIII, 32). Izraelici w drodze z Egiptu do Palestyny nie zaczepiali Moabitów ze względu na wyraźne zabronienie od Pana Boga otrzymane. Gdy kraj Amorejczyków został podbity przez Żydów, Balak król Moabitów w trwodze o swój los chciał szkodzić Izraelitom przez przekleństwa Balaama, ale to się nie udało. (Num. XXI, 11, 25; XX, 24; Deut. II, 9). Za czasów sędziów, Eglon, król Moabitów, na lat 18 odebrał od Żydów Jerycho (Jud. III, 12, 30). Z Moabitami walczył Saul. (I Reg XIV, 47) i Dawid (II Reg. VIII, 2; XXIII, 20; I Par. XI, 22). Od tego czasu Moabici płacili haracz Żydom corocznie aż do śmierci Achaba, wtedy Mesa (ob.), król moabicki daniny odmówił (IV Reg. III, 4—27). Odtąd nieraz Moabici napadali na posiadłości żydowskie. Po upadku królestwa izraelskiego Moabici zajęli ziemie pokokoleń Rubena i Gada, ale po kilku latach i ich spotkał ten sam los, co królestwo Izraelskie (Iosephus Fl., *Antiqu.* X, 9, 7). Po powrocie z niewoli babilońskiej Izraelici zaczęli zawierać małżeństwa z Moabitkami, ale to surowo skarcił Ezdrasz (IX, 1; Neh. XIII, 1—3). Później już nie ma w nich wzmianki w Piśmie Św. Zdaniem Józefa Flawiusza podbił ostatecznie Moabitów Aleksander Janneusz. (Aut. XIII, 13, 5). Dziś już zleli się zupełnie z Arabami. Jak widać z Pisma Św. Moabici byli bałwochwalcami. Głównym ich bożkiem był Chamos. (Ob. P. E. K., t. V—VI, str. 404). (Por. Al. Musil, *Arabia Petraea* I. *Moab, Topogr. Reisebericht*, Wien, 1907; L. Gautier, *Autour de la mere Morte*, Genéve 1901, p. 48—122; Conder, *Heth and Moab*, London 1884; R. E. Brünow et A. Domaszewski, *Die Provincia Arabia*, in 4-o Strasbourg, 1904, t. I, p. 1—110; F. Vigouroux,

Dictionnaire de la Bible, t. IV, p. 1138—1178).

X. R. J.

Mobile—biskupstwo w St. Zjedn. Ameryki Półn. (dioecesis Mobiliensis).—Miasto Mobile, nad rzeką tej też nazwy położone, założyli Francuzi w 1699 r. W 1763 r. przeszło do Anglii, od r. 1780 władali niem Hiszpanie. Do St. Zjedn. M-e należy od r. 1813. Obecnie M. e, główne miasto w hr. Mobile, w stanie Alabama, liczy ok. 43 tys. mieszk. (1906 r.), posiada szkoły, a o 10 kilom. oddalone Spring Hill z kolegium jezuickiem św. Józefa.—W r. 1825 r. isniał tu wikaryat aplski Alabama. Biskupstwo w Mobile utworzono w 1829 r. z tego wikaryatu. Dyecezya Mobile, sufragania metropolii New Orleans, obejmuje stan Alabama, część st. Florida. W 1908 r. liczono tu 36,252 katolików; 240 kłów, stacyj misyjnych i kaplic; do 48 kapłanów duch. i świeckich; 3 męskie a 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t, 47—48, str. 270; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 237; *Cath. Dir., Milw.*, 1908. t. I, p. 460—465; Buchberger, *Kirch. Handl.*, München, 1909, t. II, k. 993).

X. C. S.

Mocchegiani Piotr, z zak. Braci Mniejszych, kanonista, † w r. 1905 w Camerino, napisał: *Jurisprudentia Ecclesiatsica* ad usum et commoditatem utriusque cleri. Romae 8-o, 3 tomy; *Collectio indulgentiarum* theologice, canonice et historice digesta. Frib. Brisg. 1897 8-o; *De altaribus privilegiatis* et de agnis Dei praecipuae notitiae. 16-o, *Directorium sanctae viae crucis* 16-o; *Directorium tertii ordinis saecularis S. P. Francisci* iuxta novissima S. Sedis decreta dispositum. 16-o.

Mocenni Maryusz kardł, ur. w Montefiascone w r. 1823, zostawszy kapłanem był przez lat 12 prof. semin. w Viterbo i wieloletnim sekretarzem nuncyatury w Wiedniu, w r. 1877 Pius IX pż posłał M. z tyt. arcbpa tytul. Heliopolis do Santiago w sprawie stosunków klnych, następnie do Rio-de-Janeiro jako internuncvusza aplskiego; w 1882 wezwany do Rzymu został substytutem krdła sekretarza-stanu do r. 1892. W r. 1893 zostaje członkiem kolegium św. z tyt. kardynalskim św. Bartłomieja *in Isola*, w 1894 kardłem bpem Sabiny. Gdy M. jechał objąć stolicę swą w Magliano, brat kardła generał Mocenni, włoski minister wojny przysłał eskortę karabinierów, która uroczyście asystowała księciu Kła do jego dyecezyi. † dn. 14 list. 1904 r. na Watykanie, gdzie miał mieszkanie jako dawny prezes komisyi administrującej dobrami Stolicy Św. (Por. Herder, *Konvers.-Lexik.* 1910, k. 1025; Battandier, *Annuaire ponti.* 1905, s. 636 i nst.).

Mochinger Jan, prof. wymowy w gimnazyum poznańskiem i kaznodzieja przy kle ś. Katarzyny, ur. w Gdańsku 1593, † 1652 r. Wydał: *Idea oratoris boni* et Rhetoricae industria, Gdańsk 1641; *Justi Lipsii et Epistolica et oratoria*, tże 1652. *Discursus philologicus* de nominibus Dei hebraicis biblicis, Wittenberga, 1623. Nadto liczne mowy do królów polskich w sprawach Gdańska.

Mock Bernard ks., dr. filozofii, redaktor czasopisma „Leo“, wydawca cyklu „Bonifatius-Broschüren“ w Paderbornie, współczesny, ur. w r. 1874 w Küllstedt. Napisał: *Prediger Courrier*, der „Evangelisator“ Frankreichs. 1902, wyd. 4-te; *Jesuitenmoral oder Luthermoral?* 1904, wyd. 2-ie; *Der Wolf im Schafspelze* oder die Evangelisationsgesellschaft zur „Bekehrung“ der Katholiken. 1905. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 288).

Mocki Jerzy, kanonik katedralny płocki z XVIII w. wydał: *Thronus Regius*, Wrocław 1723 i *Gemma Coronae Sarmaticae*, Poznań 1746. Pierwszy jest to panegiryk na pogrzebie Maryi Kazimiery, córki Jakóba Sobieskiego; drugi — to opis pogrzebu tegoż Sobieskiego w Żółkwi.

Mocquereau Andrzej dom, benedyktyn francuski, ur. w r. 1849, zdolny konpozytor muzyczny, w r. 1875 wstąpił do Benedyktynów w Solesmes i tam studyował śpiew gregoryański pod kierunkiem sławnego benedyktyna dom Pothier'a. Odbywał liczne podróże po Europie zbierając materyały do swoich dzieł muzycznych. Napisał *Livre d'Orgue*. Solesmes 1898; *Petit Traité de Psalmodie*. 1898; *Méthode de Chant gré-*

gorien. 1899, i inne. Od r. 1889 wydaje *Paléographie musicale*, w której daje reprodukcye fotograficzne starych zabytków muzyki.

Modena—arcybiskupstwo włoskie (archidioec. Mutinensis).—Miasto Modena, w żyznej dolinie pomiędzy rz. Panaro i Secchia położone, założyli Etruskowie pod nazwą Mutina. Gród zdobyli Gallowie, od nich odebrali Rzymianie, którzy tu założyli kolonię w 183 r. przed Chr. Miasto spustoszyli Hunnowie, Gotowie i Longobardowie. Za czasów frankońskich była M-a głównem m. hrabstwa Modena. W X w. M-a przeszła do margr. Tuscyi; w XIII w. do Este. Od r. 1452 była księstwem aż do r. 1860, w którym M-ę wcielono do królestwa włoskiego. Obecnie M-a jest głównem m. prowincyi włoskiej Modeny; w 1908 r. liczono tu ok. 65 tys. mieszkańców. Miasto posiada katedrę San Geminiano, rozpoczętą w 1099 r. konsekr. w 1184 z dzwonnicą z w. XII; kły S. Pietro z X w.; S. Francesco i S. Agostino z rzeźbami Begarellego i in.—Uniwersytet powstał tu w 1678 r. z 3-a wydziałami, obecnie prawnym, przyrodniczym i lekarskim liczy ok. 400 słuchaczów; nadto w M-e istnieją biblioteki, laboratorya, muzea i inne zakłady naukowe; pomnikowe budowle, pomniki poety Tassoniego, historyka Muratorego i in.—Biskupstwo w M-e istniało już w III w., początkowo było sufraganią metr. Medyolanu, potem Rawenny, od 1582.—Bolonii.—Arcybiskupstwo w M-e erygował pż Pius IX w 1855 r. Do metropolii M-a zaliczono bpstwa Carpi, Guastalla, Massa di Carrara i Regio nell'Emilia. Arcybiskup M-y nosi tytuł opata nullius z Nonantula. Patron św. Geminianus był w M-e bpem ok 341—348 r.—Archidyecezya M-a obejmuje 31 gmin w prow. Modena, Reggio nell'Emilia i Cremona. W 1908 r. liczono tu 220,400 katolików, 179 parafij; 450 kłów i kaplic; 455 kapłanów świeckich, 50 zakonnych; 8 klasztorów męskich a 14 żeńskich.—Bibliografia. Tiraboschi, *Memorie stor. Modenesi*, Modena, 1793—5, 5 t.; Baraldi, *Compendio storico*, M., 1847; Scharfenberg, *Geschichte des Herzogst. Modena...*, 1859; Raggi, *Modena descritta ed illustrata nei suoi monumenti*, 1860; W. E. I., t. 47—48, str. 288—290; W. W., t. VIII, k. 1673; Werner S. J., *Orbis terar. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 23; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch., 1909, t. II, k. 993—994.

X. C. S.

Modernizm—system filozoficzno-teologiczny wypaczający zasadniczo naukę Kościoła katolickiego.

I. Nazwa „modernizm“ pochodzi od rom. piewr. „modern“. Najprzód w Anglii użyto nazwy „modern style“ o pewnych robotach mebli; w Niemczech często używają nazwy „modernizm“ na oznaczenie „kierunku literackiego i artystycznego, nacechowanego krańcowym indywidualizmem, zgłębiającego i odtwarzającego chwilowe stany duszy“. (Por. *Słownik języka polsk.* J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, Warsz. 1902, t. II, str. 1026). W tem też znaczeniu nazwa M-m przeszła do Polski (J. Lorentowicz w W. E. J., t. 47—48, str. 292).

W Kościele kat. nazwę M-u stosowano do poglądów i kierunków liberalnych, którym hołdowali niektórzy katolicy, szukający wyemancypowania się z pod autorytetu kościelnego. (Ob. art. Liberalizm. I).

Papież Pius X w encykl. *Pascendi Dominici gregis* (d. 8 wrześ. 1907 r.) nazwę M-m zastosował do pewnego systematu filozoficzno-teologicznego, który usiłował zreformować naukę Kościoła w duchu nowoczesnej wiedzy. Modernistami nazwano słusznie tych nowatorów, chcących swymi pomysłami pogodzić Kościół kat. z nowożytną cywilizacyą, albowiem ci reformatorowie Kła również, jak „moderniści“ w literaturze i sztuce, dali się unieść bezwzględnemu indywidualizmowi, a podług swych subjektywnych pomysłów przerabiali i zniekształcali św. Depozyt Wiary katolickiej.

II. Dzieje Modernizmu. Usiłowania „pogodzenia“ nauki katolickiej z postępową współczesną kulturą świata zjawiały się od początku w Kle. Hasła takie wywieszał gnostycyzm, manicheizm, racyonaliści średniowiecza i in.

W nowszych czasach podobne usiłowania podjęli t. zw. liberalni katolicy. Przedewszystkiem nowatorzy ci zapragnęli wyemancypowania się z pod

dyscypliny kościelnej; głosili potrzebę ustępstw ze strony Kła wobec herezyi, schyzmy i t. p. Wobec tych poszukiwań nieprawnej wolności—kierunek ten słusznie nazwano liberalizmem, albo liberalnym katolicyzmem. (ob. art. Liberalizm. 1). Pewien odłam liberalizmu katolickiego stanowi t. zw. Amerykanizm (ob.)

Wreszcie liberalizm począł atakować samą naukę Kła, szukał usprawiedliwienia dla swych haseł w nowszej filozofii, w wymaganiach, jak sądził, krytyki naukowej, historycznej. Reformatorom nowoczesnym katolicyzmu dostarczał pomysłów w filozofii kantyzm (ob. art. Kant), w teologii i krytyce historycznej współczesny protestantyzm liberalny.

Pionierami liberalnego protestantyzmu są niemcy: Fryderyk Schleiermacher (1768—1834), uczeń Kanta i zwolennik agnostycyzmu. Schleiermacher, pojmując Boga panteistycznie, religię umieszczał w uczuciu człowieka, a raczej w poczuciu łączności z Absolutem. Wiara według niego—polega na doświadczeniu religijnem każdego człowieka. Objawienie— indywidualne przeżycia religijne człowieka. Porządku nadnaturalnego niema.

Poglądy te rozwijał Albert Ritschl (1822—1889). Za podstawę religii uważa uczucie (Gefühlsreligion), wprowadza „sądy wartości“ t. j. ocenę tez religijnych podług ich znaczenia dla duszy wierzącej.

Głośny Harnack (ob. art. Harnack. 2) wysuwa dla krytyki biblijnej postulaty racyonalistowskie, dla interpretacyi dogmatów naturalny ewolucyonizm.

To samo czyni w krytyce biblijnej Delitzsch (ob.).

We Francyi protestantyzm liberalny ma kilku bojowników, jak w osobie A. Sabatiera († 1901). Pisarz ten gorliwie rozpowszechnił we Francyi pomysły niemieckich protestantów biblijnych: kantyzm, głośną „Gefühlsreligion“ z domieszkami panteizmu; naturalny ewolucyonizm dogmatów i t. p.

P. i E. Stapfer—francuscy protestanci rozwijają pomysły A. Sabatiera. Zwłaszcza to czyni Ménégoz, głowa kierunku t. zw. symbolistyczno - fideistycznego, utrzymującego, że religia, czyli łączność nasza z Bogiem odbywa się pod- wpływem parcia instyktownego naszego uczucia i t. p.

Pomysły te i t. p. protestantów liberalnych odbiły się w pismach liberalnych katolików.

W Niemczech: za liberalnymi poglądami oświadczył się Albert Ehrhardt (ob. art. Ehrhardt Albert ks.), upominając się między innemi, o wolną krytykę historyczną; dr. Józef Müller z Monachium w dz. *Der Reformkatholizismus*, 1899 naukę Kła pragnie zreformować w duchu filozofii Kanta.—Dr. Herman Schell (ob.) dopuścił się wielu błędów dogmatycznych; zwłaszcza jego racyonalistyczne tłumaczenia Odkupienia i stosowanie ewolucyonalizmu błędnego do dogmatów przypomina wpływy liberelnego protestantyzmu.—Podobne błędy głosili Gebert w dz. *Katholische Kirche und Entwicklung des Geistenlebens*, 1905; Schnitzer, profesor uniw. w Monachium, Engert i in., zwłaszcza w art., drukowanych w czas. *Das XX Jahrhundert*.

We Francyi naukowy prąd liberalnego katolicyzmu przejawił się bardzo silnie i więcej systematycznie.

Przedewszystkiem pod koniec XIX i na pocz. XX w. rzucono hasło o potrzebie nowej apologetyki, zastosowanej do umysłowości współczesnej (ob. art. Apologetyka). Blondel, Labertonnière (ob.), Le Roy (ob.), Ollé-Laprune († 1898), Fonsegrive (ob.) rzucali pomysły, iż nowa apologetyka musi się oprzeć na filozofii Kanta, immanentyzmie (ob. art. Immanentna filozofia), przemawiać do uczucia człowieka i t. d. Wogóle usiłowano apologetykę oprzeć na filozofach i teologach protestanckich, głównie na pomysłach A. Sabatiera (ob. wyżej).

Loisy (ob. art. Loisy) w dziedzinie biblijnej krytykował A. Harnacka, a jednak przejął się jego pseudokrytycyzmem i naturalizmem, którym począł radykalnie hołdować w pismach swoich. Biblijne pomysły Loisy'ego rozwijał też Houtin (ob.).

Le Roy (ob.) rozwijał tezy protestantów o naturalnej ewolucyi dogmatów. W tym samym duchu pisał swe studya, ukrywający się pod pseudonimami Turmel, oraz Dimnet.

Wreszcie praktyczny liberalizm i nowostki w naukach społecznych

spotykamy u Lemire'a, głównie Naudet'a i czasopis. jego *La justice sociale*, Dabry i czasop. jego *La vie catholique*.

W Anglii koryfeuszem liberalizmu stał się Jerzy Tyrrell († 1909 r.), protestant, potem katolik i jezuita, wreszcie ex-jezuita i nowinkarz, niepojednany z Kłem nawet na łożu śmierci. Tyrrell w dz. *Lex orandi* (1903), *Lex credendi* (1906), *Through Scylla and Charybdis*, (1907) rozwijał pomysły A. Sabatiera o religii, wierze, dogmatach, ich rozwoju, symbolizmie i t. p.

We Włoszech liberalni katolicy rozwijali pomysły nowinkarzy francuskich: Minocchi rozpowszechniał biblijne Loisy'ego; R. Murri, głośny działacz społeczny, głównie występował w szeregach liberalnych katolików praktycznych; Fogazzaro (ob.) postulaty liberalizmu zebrał w powieści *Il Santo*. Obok tych stanęli Buonaiuti, Gallarati Scotti, Alfieri i in., głównie piszący art. do czas. *Rinnovamento* i in.

Przeciwko zapędom antykatolickim, a nawet antychrześcijańskich nowatorów występowali uczeni szczerze katoliccy: jeden z wybitnych O. Billot T. J. w dz. *De immutabilitate traditionis contra modernam haeresim evolutionismi* (Romae, 1904, 2 ed., 1907). Powstały polemiki pomiędzy obrońcami „starych" a pionierami „nowych" metod i poglądów.

Oprócz tego odzywał się głos Autorytetu najwyższego w Kościele, umieszczającego na indeksie to lub owo dzieło liberalnych katolików. Gdy zaś zło wzrastało, a zuchwałość nowinkarzy poczęła szerzyć zgorszenia, pż Pius X wystąpił przeciwko nowatorstwu. Na początku r. 1907 zgubny kierunek omawiał Pius X w swej allokucyi, w odpowiednich listach np. (d. 16 czerwca 1907 r.) do prałata Commera, który w dziele swem o Schellu wykazał truciznę kryjącą się w pismach tego autora.

Wreszcie ukazały się dokumenty, potępiające błędy nowatorów współczesnych. D. 3 lipca 1907 r. wyszedł t. zw. Syllabus Piusa X (*Decretum S. R. et U. Inquisitionis*: „*Lamentabili sane*"). Potępiono tu błędy o powadze Kła; przyjęciu dogmatu i ich rozwoju; o Piśmie św.; o osobie Chrystusa i t. p.

D. 8 wrześ. 1907 r. ukazała się słynna encyklika Piusa X: *Pascendi dominici gregis „O zasadach modernistów"*. Dokument ten doskonale, systematycznie ujmuje błędy naukowe nowatorów. Doktrynę ich nazwał Papież *Modernizmem* (ob. wyżej n. I). Pius X wskazuje tu zarazem na źródła tej doktryny, jej cechy charakterystyczne, zgubne następstwa, wreszcie nakreśla środki, służące do skutecznego zwalczania tej trucizny.

Encyklika papieska jest dokumentem o znaczeniu iście epokowem; zarazem na dzieje modernizmu wpłynęła w sposób decydujący.

Najpierw na potępienie to odpowiedzieli moderniści włoscy. Fogazzaro w *Corriere, della sera, Rinnovamento* (1907, wrzesień), Murri w *Rivista di Cultura* (1907 wrzesień) i w in. artykułach oburzali się na akt papieski. Wreszcie wydali broszurę anonimową p. t. *Il programma dei modernisti. Risposta all'enciclica di Pio X Pascendi dom. gr.* (Roma, 1907) (tł. też na francuski).

W piśmie tem moderniści tłumaczą się, że chcą dobra Kła, nawołują wszystkich i pża, ażeby przyjęli ich zdania oparte na szczerej krytyce naukowej i t. p. Autorowie dz. *Il programma ..* tłumaczą się na razie, że zostali źle zrozumiani, lecz nawet taki Tyrell przyznał i podziwiał „dokładność tego dokumentu w odtworzeniu i systematycznem ujęciu modernistycznych idei".

Maskowane dotąd złośliwość i zuchwalstwo modernistów ujawniły się w ich pismach, wydanych z powodu Encykliki Piusa X. R. Murri wydaje broszurę *La filosofia e l'Enciclica contro il modernismo* (Roma, 1908 r.), w której przyznaje się do kantyzmu i t. p. Z czasem Murri zajmując stanowisko wrogie powadze St. Ap., wpada w kary klne. Tyrrell złośliwie krytykuje pża i Encyklikę w *Times* (1907) i dzięki pomocy Fogazzara we włoskich *Corriere della Sera, Giornale d'Italia* (1907, wrzesień). Tyrell został ekskomunikowany.

W Anglii modernista W. T. Wiliams broni Tyrrella, dowodząc, że krdł Newman głosił to samo, a zatem Pius X potępia dzieła Newmana. Naciąganie to zbijali bp E. Th. O'Dwyer z Limerick w dz. *Card. Newman and the Encyclica Pascendi...* (London, 1908). Wykaza-

no, że kard. Newman może się nie zawsze ściśle wyrażał, ale głosił naukę Kła, zgoła inną od urojeń modernistycznych.

Wobec zuchwalstwa modernistów pż Pius X wydał *Motu propio* d. 18 list. 1907 r., w którem ogłoszono ekskomunikę (latae sententiae R. P. simpliciter reservatam) na tych, którzyby odważali się bronić zdań potępionych w dekr. *Lamentabili* albo w enc. *Pascendi*.

Pomimo tego we Francyi powstało największe wrzenie przeciwko zarządzeniom St. Ap. Snadź M-m zapuścił tu najgłębiej korzenie. Oprócz artykułów po czasopismach przeciwko Encyklice antymodernistycznej, zjawiły się broszury *Les Lendemain d'Encyclique* (Paris, 1908) i złośliwe pismo Loisy'ego: *Simples reflexions sur le décret du S. Office „Lamentabili sane exitu" et sur l'Encyclique „Pascendi dominici gregis"* (Paris 1908). Loisy kwestyonuje tu nietylko powagę St. Ap., ale nawet Objawienie. Nic dziwnego, że modernista taki skończył apostazyą (ob. art. Loisy).

W Niemczech na encyklikę *Pascendi* napadł Ehrhard w czas. protestanckiem *Intern. Wochenschrift* (1908, n. 3), na „jej szkodliwość" dla nauki i t. p. Ojciec św. za te gorszące wywody kazał Ehrharda wykreślić z listy prałatów papieskich. Ehrhardowi odpowiedział dobrze I. Müller S. J. w brosz. *Die Encyklika Pius X gegen den Modernismus und Ehrhards Kritik derselben*, (Innsbruck 1908). Ehrhard przeprosił St. Ap.

Schnitzer, prof. uniw. Monach. napadł na dokument papieski jeszcze gorzej, niż Ehrhard (art. w *Int. Wochenschr.*, 1908, n. 5). Dużo lekceważących zdań wygłosił przeciwko Papiestwu i powadze St. Ap. Suspendowany Schnitzer opuścił katedrę profesorską, potępiony zarazem przez Bardenhewera i Atzbergera, profesorów tegoż uniw.

Oprócz tych niemieckich modernistów, wystąpili inni, jak Engert w czas. monach. *Das XX Jahrhundert*, a gdy w 1908 r. przestało ono wychodzić, ekskomunikowany w tym samym duchu rozpoczął wydawnictwo *Das neue Jahrhundert*, (Weimar). W 1910 r. rozpoczęto w Genewie wydawnictwo czas. *Revue moderniste* w 4 językach.

Protestanci liberalni, jak Hauck, Tröltsch, Herrmann, Harnack, na ogół napadli na encykl. *Pascendi*, jako na akt nietolerancyi, utrudnień badań naukowych i t. p., a jednak przyznali, że Pius X „jasne zajmuje stanowisko i śmiało poleca to, co za zbawienne i konieczne uważa" (Hauck); chwali np. Herrmann z Marburga, że Kł okazał zapobiegliwość o utrzymaniu jedności wśród swoich wyznawców.

Napaści na encyklikę *Pascendi* i in. dokumenty papieskie, wydane przeciwko modernistom świadczą niezbicie, że Pius X trafił w istotę niebezpieczeństwa, a zarazem szerzącej się zuchwale doktrynie zadał cios śmiertelny. W celu ostatecznego odwrócenia umysłów od zgubnego nowatorstwa Pius X wydaje *Motu proprio*: „*Sacrorum antistitum*" (D. 1 września 1910 r.), w którem przypomina potępienie i ustala środki dyscyplinarne przeciwko nowinkarzom, podaje szereg przepisów prawnych dla usunięcia niebezpieczeństw, płynących z modernizmu, wreszcie dodaje *Rotę przysięgi* (*Juramenti formula*), którą łącznie z wyznaniem wiary (*Professio fidei Pii* IV etc. winni składać kapłani katoliccy. *Formula Juramenti* punkt za punktem przypomina naukę katolicką, jasno określoną przeciwko błędom modernistycznym.

Zarządzenia papieskie znalazły oddźwięk w sercach wiernych Kłowi. Biskupi Niemiec (1907 r.), Austryi (1907) ślą zbiorowy adres dziękczynny do Piusa X za potępienie M-u i owszem w listach pasterskich omawiają tę sprawę w duchu szczerze katolickim. Podobnie uczynili bpi włoscy, francuscy, angielscy w 1908 r. i nast. Bpi polskich dyecezyj Galicyi i Bukowiny dołączają się do tych głosów w liście wspólnym, w 1908 r. wydanym. Kard. Mercier, arcybp mechliński i prymas Belgii potępił modernizm w liście swym pasterskim i przemowie do profesorów i uczniów uniw. lowań. (8 grudnia 1907 r.). Inni biskupi zabierali przy różnych okazyach głos w tej sprawie, szerząc ideę Piusa X. Między innemi, ks. arcybiskup J. Teodorowicz w sprawie tej wygłosił odczyty w Wiedniu w *Leo-Gesellschaft* (1907), w Warszawie (1907), w Krakowie (1909).

Obok tego całe zastępy uczonych zabrały głos w sprawie potępio-

nego modernizmu, tłumacząc dokumenty i decyzye papieskie, zbijając zarzuty i wykręty modernistów. Dzieła te przytaczamy w punkcie ostatnim: Bibliografia,

U nas w Polsce liberalny katolicyzm nie miał poważnych zwolenników. Przed encykliką *Pascendi* w duchu modernistycznym pisał M. Zdziechowski w brosz. *Pestis perniciosissima. Rzecz o współczesnych kierunkach myśli katolickiej* (Warszawa 1905). Doskonałą odprawę dał mu ks. J. Rostworowski T. J. *Z nowych kierunków myśli katolickiej* i *Liberalny katolicyzm (Przegl. Powsz.*, 1905, t. 85, 86, 87; 1906, t. 90 i odbitki w cyklu *Broszury o chwili obecnej*, Kraków 1906).

Praktyczne postulaty liberalizmu poruszał w swoich broszurach ex-kapucyn Antoni Wysłouch, piszący pod pseud. A. Szecha, obecnie apostata. (Por. o jego pierwszych krokach broszurę ks. C. Sokołowskiego, *Czy Antoni Szech jest heretykiem?* Warszawa 1906).

Modernizował też na swój sposób Wincenty Lutosławski. Błędy jego wykazał ks. J. Urban T. J. w art. *Katolicyzm eleuzyński* (*Przegl. Powsz.*, 1910, t. 107—108, i *Broszury o chwili obecnej*).

Wreszcie dr. J. Szmidt w broszurze *Współczesna kwestya religijna i modernizm* (Warszawa 1910) w sposób mglisty, niejasny broni modernizmu, nie zdając sobie sprawy z tego, co chce pochwalić. Pewnych artykułów, pisanych u nas z zabarwieniem liberalnem zwłaszcza przez młodych i początkujących autorów, nie można zaliczać do pism modernistycznych, albowiem występuje tu raczej nieznajomość nauki katolickiej i filozofii chrześcijańskiej.

Niesłusznie p. E. Chw., autor artykułu w W. E. J. (t. 47—48, str. 290—292), oprócz wielu bałamutnych informacyi i bez znajomości rzeczy kreślonych sympatyj dla M-u, upatruje modernizm u nas „w powstaniu sekty „Maryawitów“ i oderwaniu się ich od Kościoła“. Sekta bowiem „Maryawicka“ z błędnym pietyzmem, bałamutnemi objawieniami i t. p. jest typowem zboczeniem, spotykanem często pośród różnych sekt rosyjskich. (Ob. też art. Maryawici).

III. Charakteryka Modernizmu. Zasady M-u doskonale zestawił Pius X w cyt. encykl. *Pascendi.*, zwłaszcza w 1-ej części tego dokumentu. Ojciec św. omawia tu modernistę, jako „filozofa, wierzącego, teologa, historyka, krytyka, apologetę i reformatora“.

1-o Jako filozof modernista jest agnostykiem (ob. art. Agnostycyzm). A zatem odrzuca dowody rozumowe istnienia Boga i rozumowe podstawy wiary (intellektualizm). Wzamian za to przyjmuje nowoczesną filozofię religii w duchu kantyzmu. W naturze człowieka głosi M-m tkwi popęd religijny, przyjawiający się w uczuciu (sensus religiosus). Uczucie to ma siedlisko w podświadomości (subconscientia). W podświadomości budzi się samorzutnie (spontanicznie) potrzeba tego, co Boskie i z tej potrzeby rodzi się religia. Występuje w niej „rzeczywistość Bóstwa, jako przedmiot i przyczyna wewnętrzna, łącząca człowieka z Bogiem“. Wszystko zatem w religii ma być wsobne, wnętrzne człowiekowi, w imię zasady M-u o t. zw. immanencyi religijnej (ob. art. Imanentyzm).

Objawienie Boże według M-u nie wykracza po za immanencyę. Polega ono na tem, że Bóg, wsobnie istniejący we wszechświecie, porusza uczucie religijne człowieka, oddziaływając wewnętrznie, indywidualnie, bezpośrednio na podświadomość ludzką. Gdy zaś człowiek na skutek tego działania, odczuje w sobie rzeczywistość Bóstwa, wówczas rodzi się w nim wiara (fideizm).

Treść każdej religii pochodzi z rozwoju uczucia religijnego. Chrystyanizm powstał tą samą drogą, albowiem zrodził się w świadomości Chrystusa przez proces immanencyi życiowej.

Dogmat podług M-u powstaje na skutek pracy rozumu, t. j. gdy „człowiek religijny chce swą wiarę wyrozumować“. Wówczas odczute wnętrzne objawienie Boże człowiek poczyna sobie stopniowo uświadamiać, tworzy idee o Bogu i sprawach Bożych, (dogmaty religijne) narazie wyraża je w formułach prostych, t. zw. pierwszorzędnych (formulae primariae); z czasem zdobywa formuły i zdania dokładniejsze i wyraźniejsze t. zw. formuły drugo-

rzędne (formulae secundariae). Ściśle wzięte dogmaty są tylko narzędziami, t. j. środkami, które wierzącemu pozwalają zdać sobie sprawę z własnej immanentnej wiary. Same zaś formuły, jako wytwór wierzącego, mają znaczenie symbolów t. j. obrazów prawdy odczutej podmiotowo. To też wartość formuł jest tylko przejściowa, ulegają one rozwojowi (ewolucya dogmatów), a więc zmianom i przekształceniom, które sprowadza immanencya życiowa. Dzieje się to w ten sposób, że uczucie religijne formułę pierwotną (pierwszorzędną) przekształca, zmienia na formułę drugorzędną, a jeśli uzna formuły za niedostosowane do potrzeb wierzącego, wówczas je nawet odrzuca i tworzy zgoła inne. Oto—ewolucya dogmatów w pojęciu modernistycznem.

2o. Modernista jako człowiek wierzący zdaje się wychodzić poza immanencyę, której hołduje jako filozof. Albowiem twierdzi, iż przez doświadczenie religijne odczuwa rzeczywistość Boga i o Nim nabywa pewności większej, niż nauka udzielić może człowiekowi. „Zdobycie tego doświadczenia prowadzi do właściwej i prawdziwej wiary". Ponieważ uczucie religijne, a zatem doświadczenie jest zawsze jedno i to samo przeto według M-u wszystkie religie są prawdziwe.

Z tych założeń wynika pojęcie modernistów o tradycyi, nawet Kła katolickiego. Uważają, że tradycya polega na „informowaniu innych ludzi o własnem doświadczeniu, a to przez przekazywanie formuł, wytworzonych przez rozum". Formuły te wpływają na innych, obudzając lub ułatwiając doświadczenie religijne i w tem leży siła sugestywna tradycyi. Książki i ustne podania w ten sposób działają wśród ludów, szerząc wiarę t. j. doświadczenie religijne.

Te również pomysły odbijają się w nakreślonym przez modernistów stosunku wiary do wiedzy. Mają nie należyć do różnych dziedzin niezależnych, a jednak w wywodach swych moderniści wiarę poddają w zależność od naukowych koncepcyj i t. p.

3-o. Modernista jako teolog posługuje się koncepcyami, które wprowadził jako filozof, t. j. rozwija tu zasady immanencyi, symbolizmu i permanencyi.

Zasady te mają pomódz do pogodzenia wiary z nauką.

a) Immanencya teologiczna jest rozwinięciem założeń panteistycznych w filozofii religijnej M-u. Filozof —pisze pż w encykl. *Pascendi*—głosi: zasada wiary tkwi wewnątrz (immanens), człowiek wierzący dodaje: zasadą tą jest Bóg i wnioskuje sam: więc Bóg tkwi w człowieku".

b) Symbolizm teologiczny powstaje na tej samej drodze: „Filozof uważa za pewnik, że wyobrażenia przedmiotu wiary są tylko symboliczne; człowiek wierzący podobnież uważa za pewnik, że przedmiotem wiary jest Bóg sam w sobie; stąd wnosi teolog: wyobrażenia rzeczywistości Bożej są symboliczne" (Encykl. *Pascendi*).

c) Permanencya Boża jest to podług modernistów „doświadczenie religijne przekazane przez tradycyę" (Encykl. *Pascendi*).

Zasady te podstawowe w teologii modernistycznej mają wytłumaczyć powstanie, rozwój i znaczenie wszystkich dogmatów.

Dogmaty klne wogóle są to formuły, wywołane rozwojem życia religijnego i przez publiczny urząd kluy zatwierdzone, jako odpowiadające powszechnej świadomości.

Sakramenta są wytworem ludzkiego uczucia religijnego, zwykłymi symbolami, zaprowadzonymi dla wzmocnienia wiary.

Pismo św. to zbiór doświadczeń religijnych mężów nadzwyczajnych i wybitnych.

Pan Bóg jest autorem tych ksiąg przez immanencyę i permanencyę żywotną.

Natchnienie Pisma św. pochodzi od Boga, lecz nie różni się od natchnienia poetyckiego.

Kł powstał z konieczności człowieka indywidualnie wziętego, który dąży do podzielenia się swą wiarą z innymi, a nadto z konieczności zbiorowej czyli zespolenia się świadomości indywidualnych w celu zachowania, powiększenia i rozszerzenia wspólnego skarbu wiary.

Kł katolicki pochodzi od Chrystusa, którego samowiedza religijna dro-

gą permanencyi żywotnej przeszła i przetrwała przez wieki.

Władza w Kle (autorytet) potrzebna jak w każdej społeczności, lecz pochodzi z samego Kła, z zespolenia samowiedzy. Stąd władza ta musi być demokratyczną, nie krępować wolności człowieka i t. p.

W stosunku do państwa Kł powinien pozostać w rozdziale, w aktach zewnętrznych Kł zależy od państwa; w rzeczach doczesnych, w wypadkach kolizyi praw, Kł winien „dostroić się do organizmu państwowego".

Wszystkie dogmaty powinny uledz ewolucyi w miarę nowych potrzeb uczucia i życia religijnego.

4-o. Modernista jako historyk i krytyk udaje objektywność, w istocie trzyma się metody, która z góry przyjęła pewne poglądy filozoficzne.

Założenia te apriorystyczne występują jasno w t. zw. prawach krytyki historycznej, przyjętej przez modernistów.

Prawa te są:

a) agnostycyzm, czyli historya jako wiedza ścisła, winna się zająć tylko zjawiskami (faktami), więc czynnikiem ludzkim, czynnik boski zostawić wierze;

b) teorya zmiany, czyli przekształcenia faktów (transfiguratio) przez wiarę nakazuje z historyi wyłączyć dodatki, wytworzone przez wiarę np. wszystko to, co podanie głosi o cudowności, nadprzyrodzoności w Chr. Panu;

c) teorya odmiany, czyli zniekształcania faktów (defiguratio), która każe wyłączyć to, co nie zgadza się z t. zw. „logiką faktów", więc np. pewne mowy Chrystusa, których ówcześni nie mogli zrozumieć i t. p

Na tych zasadach krytyka modernistyczna dzieli pomniki przeszłości na dwa rodzaje: rzeczywistej historyi t. j. faktów, przyjętych po zastosowaniu wyżej wspownianych trzech praw historycznych i historyi wiary, czyli historyi wewnętrznej, nie mającej nic wspólnego z rzeczywistością; do tej ostatniej historyi zaliczają Chrystusa, przedstawionego w ewangelii św. Jana.

Co do historyi rzeczywistej krytyka modernistyczna stosuje założenia o immanencyi życiowej, ewolucyonizmie i t. p.

Według tych zasad moderniści głoszą zdania o powstaniu ksiąg św, powołując się na t. zw. krytykę tekstu, która jest raczej gwałceniem tekstu, dokonywanem w imię apriorystycznych założeń krytyki modernistycznej.

5-o. Modernista jako apologeta domaga się stosowania metody nowej do obrony podstaw religii chijańskiej.

Metoda apologetyczna modernistów pochodzi z ich założeń filozoficznych. Cel apologetyki modernistycznej—człowieka, pozbawionego dotąd wiary, przywieść do takiego doświadczenia o wierze katolickiej, jakie jest podwaliną wiary.

Cel ten osiąga się drogą A) „przedmiotową" i B) „podmiotową".

A) Droga przedmiotowa w apologetyce modernistycznej polega na zastosowaniu historyi „rzeczywistej" t. j. przeprowadzonej podług praw, przyjętych przez M-m jako normy krytyki historycznej (ob. wyżej n. 4). W tym duchu moderniści każą wykazywać, że w religii katolickiej tkwi „coś tajemniczego". Lecz przeprowadzenie tej tezy w apologetyce modernistycznej odbywa się podług założeń filozoficznych M-mu, z lekceważeniem pewnych dogmatów i t. p., powagi ksiąg Pisma św. i t. p.

B) Droga podmiotowa ma badaniami psychologicznemi rozwiązać zagadnienia religijne. Moderniści tu opierają się na ulubionej swej teoryi immanencyi, mniemając, że wtedy tylko pozyszcze się człowieka do wiary chrześcijańskiej, gdy wykaże mu się, iż potrzeba religii, a nawet religii katolickiej tkwi (immanentnie) w duszy człowieka, a zresztą doskonały rozwój życia nie da się pomyśleć bez religii katolickiej.

Sprawdziany t. zw. zewnętrzne Objawienia moderniści wyśmiewają i wyszydzają.

6-o. Modernista jako reformator widzi potrzebę reformy w Kle na każdym kroku. Domaga się odrzucenia filozofii scholastycznej, a wprowadzenia nowożytnej. Teologię chce oprzeć na zasadach modernistycznych; tego samego domaga się dla historyi.

W nauczaniu ludowem, katechizacyi moderniści domagają się reformy w duchu swych pomysłów i głoszenia tego, „co lud rozumie“.

Nabożeństwa zewnętrzne pragną znieść albo zmniejszyć ich liczbę.

Rządy Kła uczynić demokratycznymi.

Znieść celibat i t. p, aczkolwiek domagają się, żeby duchowieństwo „odznało się dawną pokorą i ubóstwem“.

IV. Następstwa modernizmu są fatalne nietylko dla wiary lecz i dla nauki.

1-o. Agnostycyzm ta istotna choroba nowoczesnej umysłowości burzy podwaliny nietylko wiary lecz i wiedzy.

2-o. Panteizm z nieodłącznem następstwem ubóstwienia człowieka jest cechą charakterystyczną modernizmu, a zatem M-m wprowadza znane w panteizmie sprzeczności, a przez ubóstwienie człowieka—amoralność.

3-o. Naturalizm M-u, odrzucającego porządek nadprzyrodzony, a wypaczając św. Depozyt Objawienia chijańskiego, prowadzi do lekceważenia Chrystyanizmu, a zatem idzie do indyferentyzmu i nawet ateizmu.

Słusznie tedy Pius X nazywa M-m „zespołem wszystkich herezyj“—„omnium haeresem conlectum“. Słusznie ostro występuje przeciwko tej „chorobliwej surekscytacyi garstki neurasteników umysłowych, w których dawno już chwiać się zaczęły silne podstawy wiary i zdrowej filozofii“ (ks. J. Rostworowski, *Objawienie i dogmat w teologii kat. a w teologii modernizmu* cytowane niżej).

V. Środki zaradcze przeciwko truciznie modernistycznej nakreślił Pius X. w encykl. *Pascendi* i in. dokumentach St. Ap.

1-o. Kładzie nacisk Pius X na potrzebę przykładania się w szkołach duchownych do filozofii i teologii scholastycznej. Rzetelna wiedza katolicka uchroni najlepiej umysły młodzieży od złudnych haseł nowinkarzy.

2-o. Przepisuje pż bpom, aby usuwali, zwłaszcza z katedr profesorskich głosicieli modernizmu; aby duchowieństwo składało *juramentum antimodernisticum* (ob. wyżej II).

3-o. Nadto nakazuje pż ustanowienie rady nadzorczej (*Concilium a vigilantia*) do czuwania nad przejawami modernizmu pośród kleru i wiernych. Z działalności w tym kierunku mają bpi składać relacye szczególne Stolicy Ap.

4-e. Wreszcie ponawia i dodaje Ojciec św. szereg przepisów dyscyplinarnych o cenzurze duchownej książek, o prowadzeniu seminaryum i t. p. a wszystko z mądrą przezornością, aby jad modernizmu nie zatruwał, zwłaszcza młodzieży duchownej.

V. Bibliografia. Przytaczamy dzieła informujące i zbijające M-m. Dzieł tych jest bardzo dużo. Przybywa też ciągle coraz więcej; dowodzi to jasno, że modernizm jest sprawą aktualną w nauce katolickiej.

Z dzieł łacińskich wyliczamy L. Billot S. J., *De immutabilitate traditionis contra modernam haeresim evolutionismi*, Romae 1904, 2 ed. 1907; Fei O. P., *De evang. inspiratione. De dogmatis evolutione..*, Paris 1906; Vermeresch, *De modernismo*, Brugg. 1908; nova edit. 1910: C. Carbone, *De modernistarum doctrinis...*, Roma 1909; Piccirelli J. M. S. J., *De catholico dogmate universim,.. contra modernist.* Neapoli 1911. Marchini, *Inspiratio biblica contra modern.. vindicata.*

Nadto nowsze dzieła, obejmujące całość teol. dogm., omawiają i zbijają M-m, jak H. Van Laak S. J., *Institutiones Theol. Fundamentalis*, Fasc. I et sq., Romae 1908—1911.; doskonale też A. Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fund.*, Romae 1910, ed. XIII.

Z dzieł włoskich i hiszp. wspomina wiele *La Correspondance de Rome* (IV, 1912, n. 6 7) w art. *Bibliotheca Antimodernistica.*

Czasopismo *Civilta cattolica* umieściło szereg artykułów o M-e, wyd. E. Rosa, *L'encyclica Pascendi e il modernismo. Studii e Commenti*, Roma 1909; Tegoż, *Il giuramento contro gli errori del modernismo*, Roma 1911. Nadto wydano dz. R. Amado, *El modernismo religioso*, Madrid; R. Clavérol, *Que es el modernismo*, Barcel.; E. Dehò, *La condanna del modernismo*, Roma; Ambrosini, *Occultismo e modernismo*, Bologna 1907; Bernardi, *Esame dei fondamenti del modernismo*, Treviso; Bettoni, *Le vie nuove della teologia modernistica e le vie*

moderne della teologia cattolica, Crema; de Castro, *Analisis y refutacion del modernismo...*, Valladolid; Cavallanti, *Modernismo e Modernisti*. Brescia 1907 (tłum hiszp., J. Mateos, Salamanca 1908); Donadoni L., *A proposito di modernismo e questioni connesse*, Milano; Ferrari, *Rassegna del modernismo*, Roma; Ghezzo, *Guerra al modernismo*, Venez.; Prevette, *Il modernismo, Conferenza...*, Milano; Christiani, *La veritá sul modernismo*, Andria 1908; Colletti, *Studi critici sul modernismo*, Torino 1908; Sala, *L'Enciclica Pascendi e i suoi insegnamenti*, Milano 1909.

Wychodzi też cykl broszur *Opuscoli Popolari Antimodernisti* (Firenze, *Unita Cattolica*) n. 1, Cavallanti, *Letteratura modernistica, fatti e persone degli ultimi giorni*, Siena 1910; Tegoż, *Antonio Fogazzarro nei suoi scritti e nella sua propaganda*, Firenze 1911.

Z dzieł niemieckich i angielskich wyliczamy: A. Weiss O. P., *Die religiose Gefahr*, Freib. in Breis. 1904, (tłum. franc. L. Collin, Paris); Tegoż art. w *Linzer Quartalschrift* i osobno p. t. *Lebens und Gewissensfragen der Gegenwart*, Freib. im Breisg. 1911, 2 t.; Heiner, *Der neue Syllabus Pius X*, Mainz 1907, 2 Aufl. 1908 (tł. włoskie G. Straniero, Roma 1908); Tegoż inne dzieła tłum. G. Brunner, p. t. *Le dispos. contro il modernisme contro nell' Enc. Pascendi e nel Motu-Propr. Sacrorum Antisti tum*, Roma 1911; Braig, *Modernist. Christent. und moderne Religionspsychologie*, 1907, 2 Aufl. w *Allg. Rundsch.* 1907 i 1908; i w *Frankf. Broschüren*. 1907; *Was soll der Gebildete von dem Modernismus wissen?*, Bessmer, *Der neue Syllabus* w *Stimmen aus M. L.*, 1907, t. 73; 1908, t. 74, Meyenberg w *Apolog. Rundschau*, 1907, n. *1* art. *Reine Lehre*; Kraemer, *Der Modernismus*, tamże 1907 n. 2; A. Lehmkuhl, *Modernismus* w *Linzer-Quartalschrift*, 1908; I. Müller, *Die Verurteilung des Modernismus...* w *Zeitschrift für kath. Theol.*, Innsbruck 1908; Tegoż, *Die Encykl. Pius X gegen den Modernismus und Ehrhards Kritik derselben*, Innsbr. 1908; Kneib, *Wesen und Bedeutung der Enzyk. gegen den Modernismus*, Mainz 1908; Glossner, *Die Enzykl. Pascendi und der neue Syllabus*, Paderborn 1908; L. Fonck, *Die päpstlichen Kundgebungen gegen der Modernismus* w *Zeitschrift für kath. Theol.*, Insbr. 1908; A. Michelitzsch, *Der neue Syllabus sammt der Enzyklika gegen den Modernismus*. Graz u. Wien 1908; Alzberger, *Was ist der Modernismus* w *Apolog. Rundschau*, 1908, n. 6 8; Forschner, *Kanzelvorträge über Modern.*, Mainz 1808; Pesch, *Theol. Zeitfragen*, Freib. im Breisg 1908, 4 u. 5 Folge (tł. włoskie Roma); A. Gisler, *Gedanken über den Modern.* odbitka z *Ostschweiz*. 1908, Toner, *The Encyclical on Modernism* w *Irish Theol. Quart.*, 1908, I; Shine, *The place of Modernism as a philosophy of religiou*, Tamże, 1908, I; Lilley, *Modernism: A. Record an Review*, London 1908; Godrycz, *The doctrine of Modernism and ist Refutation*, Philadelphia 1908; J. Rickaby, *The Modernist*, London 1908; Kiefl, *Die Encykl. Pascendi im Lichte der modern - philosophischen Entwicklung* w *Hochland*. 1908; Braig, *Der Modern. und die Freiheit der Wissenschaft*, Freib. im Br. 1911; Erzberger, *Der Modernisteneid den Katholiken zur Lehr u. Wehr, Andersdenkenden zur Aufklärung*, Berlin, Germania 1911; B. Baur O. S. B., *Klarheit und Wahrheit. Eine Erklärung des Antimodernisteneides*, Freib. im Breisg. 1911; *Konversationslex., Erganzungsband*, Herder, (1910), art. *Modernismus*; Buchberger, *Kircht. Handlex.*, München, s. II, 1909, k. 694—996.

Z obfitej literatury francuskiej notujemy: Fontaine, *Les Infiltrations Protestantes et le Clergé Français*, Paris 1901; tegoż, *Les Infiltrations Kantiennes et Protest. et le Clergé Français*, Paris 1902; tegoż, *Les Infiltrations Kant. et Protest. et l'exégese du N. Test.*, Paris 1905; tegoż, *Le Catholicisme Social et les Infiltr. Collectivistes*, Paris; tegoż, *Le Modernisme Sociologique*, Paris; tegoż, *La Théologie du N. Test. et l'Evolution des Dogmas*, Paris (tł. włos. E Radaeli, Roma); Maignen, *Nouveau Catholicisme et Nou-*

veau Clergé, Paris 1902; Turinaz, *La Vraie Méthode des Études Eccl.*, Paris 1903; tegoż, *Les Périls de la Foi*, Paris 1901; dalszy ciąg, Paris 1902—1904; De la Taille, *Sur l'enc. Pascendi* w *Etudes*, Paris 1907; Baylac, *Autour de l'Enc.* w *Bulletin de lit. eccl.*, Toulouse 1907 — 1908; Delassus, *L'Enc. Pascendi et la democratie*, Lille 1907; tegoż, *La Condamnation du Modernisme Social dans la Censure du Sillon*. Lille; Moisant, *Qu'est ce que le modernisme*, w *Etudes*; 1908; Lepin, *Christologie. Comment. des Prop. XXVII — XXXVIII du Décret de S. Of.*, Paris 1908; tegoż, *Les théories de M. Loissy. Exposé et critique*, Paris 1908; Jubaru, *Loisy et la critique des Evangiles*, Paris 1908; J. Lebreton, *L'enc. et la Théologie moderniste*, Paris 1908; Card. Mercier, *Le Modernisme*, Brux. et Paris 1908; P. Maumus, *Les Modernistes*, Paris 1908 (tł. polskie ks. dra J. Żochowskiego, Warszawa 1910 n. 1 cyklu: *Wiedza i prawda*); Barbier, *Les Démocrates chrétiens et le Modernisme*, Paris; Chollet, *Le Modernisme dans la Réligion. Etude sur le roman „Il Santo"...*, Paris ; Decurtins, *Le Modernisme littéraire*, Rome 1910... (tł. włoskie, E. Lari. Roma 1911; tł. polskie w czas. *Myśl katolicka*, Częstochowa 1910—11 i w broszurach: *Drogowskazy*, 1910—1911; Delmont, *Modernisme et Modernistes en Italie, en Allemagne, en Angleterre et en France*, Paris; Laurans, *Un épisode moderniste...*. Rome 1910 (tł. polskie *Myśl katolicka* i osobno *Drogowskazy*), 1911; Lemius, *Catéchisme sur le Modernisme d'après l'Enc. Pascendi*, Paris (t. polskie *Drogowskazy*, 1912); Quilliet, *L'Evolution et le Modernisme* extrait de la Revue: *Les Questions Eccl.*, Lille.

Nadto art. bieżące w czasop. francus., zwłaszcza w *Revue pratique d'apologétique*, Paris i w specyalnem czasopiśmie B. Gaudeau, *La Foi Catholique. Revue critique, antikantiste*, od r. 1908; w 1912 r. wychodzi tom 9-y.

Dzieła polskie o M-ie wyliczyli i omówili ks. dr. W. Kott w art. *Polskie prace o modernizmie* w *Ateneum kapł.* (Włocławek 1911, t. V, str. 456—463; t. VI, str. 73 — 79) i ks. C. Sokołowski w *Przedmowie* do dziełka ks. prof. K. Tomczaka, *Modernizm a protestantyzm liberalny* (cyt. niżej). Ks dr. Hozakowski, art. *Alf. Loisy „L'évangile et l'église* w *Przegl. kośc*, (Poznań 1904, t. V, str. 169...); ks. J. Rostworowski T. J., *Z nowych kierunków myśli katolickiej* i *Liberalny katolicyzm* w *Przegl. Powsz.* (Kraków 1905, t. 85, 86, 87; 1906, t. 90) i w osobnej odbitce: *Broszury o chwili obecnej*, Kraków 1906; 2 wyd. Warszawa 1909; tegoż, *Dwie filozofie*. Przegl. Powsz. 1908, t. 100; *Objawienie i dogmat w teol. kat. a w teologii modernizmu* (tamże, 1909, t. 102—103); *Ewolucya dogmatu w modernizmie* (tamże, 1910, t. 104); ks. F, Klimke T. J., art. *Agnostycyzm* (tamże, 1908, t. 97, 98), *Nowa filozofia, Pragmatyzm a modernizm* (tamże, 1008, t. 100); ks. J. Pawelski T. J., *Katolicyzm a modernizm*, (tamże, 1908, t. 97); ks. L. Rudnicki T. J., *Z problemów modernizmu. Idea Boga w teoryi Le Roy'a* (tamże, 1908, t. 68); ks. A. Condamin T. J., *Krytyka biblijna modernizmu* (tamże, 1908, t. 97). Rozprawy te wydano osobno p. t. *Szkice o modernizmie*, Kraków 1911. *Przegląd Powszechny* drukował nadto art. ks. A. Starkera T. J., *Przysięga antymodernistyczna* (1911, t. 110, str. 175...); ks. dr. F. Gabryla, *Idea ewolucyi w teol. katol.* (1911, t. 112, str. 301...). Ks. S. Okoniewski art. *Modernizm a Kościół* i dobry przekład encykliki *Pascendi* w *Przegl. kośc.* (Poznań 1908, t. 12 i w osobnej odbitce, Poznań 1908).

Ks. arcbp J. Teodorowicz art. *Pius X a Leon XIII* w *Ateneum kapł.*, 1909, t. I; ks. dr. J. Ciemniewski, *U źródeł modernizmu* (tamże, t, I, II, osobna odbitka, Włocławek 1910). Ks. dr. A. Macko art. w *Dwutygodniku katech.* (Tarnów) i razem zebrane p. t. *Znaczenie Encykliki o modernizmie*, Tarnów 1900; ks. dr. J. Żukowski, *Religia wobec pragnień szczęścia*, Lwów 1909; ks. J. Charszewski, *Moderniści, modernizanci, antymoderniści — nasi i obcy*, 1910; ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, t. III, *Hermeneutyka*, Warszawa 1908, str. 206 - 231 (wyd. *Bibl. dz. chrz.*; ks. K. Tomczak, *Modernizm a protestantyzm*

liberalny, Warszawa 1911; n. 2. cyklu: *Współczesne zagadnienia podstawowe*): ks. dr. A. Dobroniewski, *Modernizm i moderniści*, Poznań 1911 (n. 27 wyd. *Głosy na czasie*); ks. St. Miłkowski, *O modernizmie*, Wilno 1911, odbitka z *Dwutygodn. dyecez.*; ks. Cz. Sokołowski, *Przysięga antymodernistyczna* (przekład polski z wyjaśnieniami) art. w *Wiadomościach archid. warszaw.*, 1911, t. II, str. 3—22.

Ks. Cz. Sokołowski.

Modest imię kilku bpów Świętych.—**1**) M. 20-stu bp Trewiru, † około r. 480 lub 486; święto 24 lutego (Bolland. *Febr.* III, str. 463 i nst.).—**2**) M. najpierw opat klaszt. ś. Teodora; podczas uwięzienia przez Persów patryarchy Zacharyasza jerozolim. zarządzał jego bpstwem, poczem był jego następcą, † 16 grud. 634 r. Kazania jego są u Migne'a *PP. gr.* LXXXVI, 3267 i nst.—**3**) M. zw. apostołem Karyntyi, żył w drugiej połowie VIII stul., święto 5 lutego.—**4**) M. grecki pisarz klny z drugiej połowy II w. zostawił pismo pko Marcyonowi.

Modest św. ob. Krescencya św.

Modestin Andrzej T. J. ur. w r. 1558 w Królodworze (Czechy), wstąpił w r. 1579 do zakonu. Towarzyszył o. Possewinowi w jego podróżach do Rosyi. Był przez wiele lat kaznodzieją naprzód w Ołomuńcu a potem w Pradze, gdzie † w r. 1601. Napisał: *Jakuba Wolfganga Wujka z Wągrowiec Postylla*, aneb Kazanj ewangělske na Nedele a swatky zaleho roku z polsk. do česka přeložene. Litomyšl 1592, 4-a; 1612; Praha 1624; 1629, 4-o, 2 t.; *Podróż o. Possewina do Rosyi*—po czesku; *Spis kratky doktorum a mistrum* uceni oxonienského i t. d. Praha 1601, 12-o; nadto tłum. dzieła Campiona „Decem rationes" p. t. *Blah. Edm. Kampiana, Mucenika z Tov. Jezisova, Desatero duvodu* o pravosti viry katolicke proti sektam novovekym. V Praze 1888, 8-o, wyd. nowe. (Per. Sommervogel *Bibliothèque de la Comp.* V, 1147 i nst.).

Modigliana — bpstwo włoskie (dioec. Mutilana).—Miasto Modigliana, w starożytności Mutilanum, w prowincyi włoskiej Florencya, liczy ok. 3,300 mieszkańców, posiada katedrę S. Stefano, klasztory Kapucynów, Augustyanek i t. p.—Biskupstwo Modiglianа erygowano w 1850 r., jako sufraganię metropolii Florencyi. Dyecezya M-a obejmuje 10 gmin prowincyj włosk. Florencyi, w 1908 r. liczono tu 51,050 katolików, 100 parafij, 133 kły, 175 świeckich i 15 zakonnych kapłanów. (Por. Werner S. J., *Orbis terrarum cath.* Frib. Brisg., 1890, p. 23; Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, k. 49; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, 1909, t. II, k. 996).

X. C. S.

Modin – miasto rodzinne patryarchy Machabeuszów, Matatyasza (ob.). Stąd się rozpoczęła walka z Antyochem IV Epiphanesem, tam też pochowani Matatyasz i synowie jego Judas i Jonatas, I Mach. (II, 1, 15, 23; II, 70; IX, 19; (XIII, 25—30). Zdaniem badaczy biblijnych znajdowało się miasto Modin niedaleko od Liddy (Diospolis). Emmanuel Forner, O. S. F. w r. 1866, a za nim Guérin uznają Modin w dziś el-Mediye. Za tem zdaniem idzie większość egzegetów. (Por. Guérin, *Samarie*, II, 55—64, 395, 404—413, 415—426; *Galilée*, I, 46—57; Clermont-Ganneau, *Archeological Researches in Palestine*, Londres, t. II, 1896, p. 358—377, Liévin de Hamme, *Guide indicateur de la Terre-Sainte*, II ed., Jerusalem 1887, p. 130—131; *Encyclopaedia biblica*, Is. Abrahams, t. III, London 1903, col. 3180—3181; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1180—1187).

X. R. J.

Modlitwa jest to najpowszechniejszy i najłatwiejszy sposób wyrażenia uczuć religijnych. W ogólności jest wzniesieniem duszy ku Bogu. W tem wzniesieniu ku Istocie Nieskończonej dusza uczuwa potrzebę i obowiązek: potrzebę całkowitego oddania się Temu, któremu cześć oddaje i obowiązek proszenia Go o to, co jej jest potrzebne. W tem znaczeniu modlitwą będzie wszelka myśl o Bogu, gdy się do niej dołączy poruszenie woli: oddania Mu czci, chwalenia Go, dziękowania, ofiarowania siebie, święte pragnienia, dobre postanowienia i t. d. Pismo św. podaje mnóstwo przykładów tych różnych rodzajów mo-

dlitwy. (Psalmy; Exod. XV; Levit. VII; Deut. XXVI, 13—15; Daniel III, Act. IV, 23—30; XVI, 25; Ebpes. I, 16; VI, 18; Col. I; Tim. II, 1).

W ściślejszem znaczeniu M. jest prośbą zwróconą do Boga o rzeczy godziwe, mogące służyć ku chwale Jego i zbawieniu naszemu. Tak określa M. św. Jan Damasceński i św. Tomasz z Akw. Chr. Pan oprócz pozytywnego przykazania modlenia się zawsze i nie ustawania w modliwie dał nam jej przykład. Przez 40 dni modlił się na puszczy zanim rozpoczął Boską swą misyę, noce całe spędzał na modlitwie (Luc. V', 12) modlił się na krzyżu i z modlitwą na ustach skończył ziemski swój żywot. Apostołowie poszli śladami Mistrza; przez 10 dni poprzedzających zesłanie Ducha Św. trwali jednomyślnie na modlitwie (Act. I, 14). Św. Piotr modlił się gdy przybyli wysłańcy setnika Korneljusza (X, 9). Św. Paweł często zaleca M. wiernym i pierwsi Chijanie, jak wiemy, wierni byli temu zaleceniu. Na swoich zebraniach gorąco się modlili. Jak Kł ceni modlitwę, widzimy z zatwierdzenia licznych zakonów, których głównem zajęciem we dnie i w nocy jest M. Wielcy ŚŚ. i Doktorowie Kła usilnie ją wiernym zalecają. Św. Alfons Liguori nazywa M. wielkim środkiem zbawienia.

M. dzieli się na myślną i ustną. Rzecz jasna, że ostatnia tylko w połączeniu z pierwszą ma znaczenie. M. myślna winna wywoływać ustną. M dlitwa bowiem, jak ją nazywają pisarze ascetyczni, jest oddechem duszy, formą wszelkich jej uczuć.

M. nazywa się publiczną, gdy w imieniu całego Kła lub przez wiernych zgromadzonych w kle pod przewodnictwem kapłana jest zanoszona; stąd modl. brewiarzowa również należy d publicznej, bo ją kapłan w imieniu Kła do Boga zanosi. M. jest prywatną gdy wierny osobiście i oddzielnie ją odbywa.

M. jest obowiązkiem człowieka, przez nią bowiem staje się godnym tytułu pana i króla stworzeń, które jakoby czekają i żądają od niego, aby w ich imieniu był wyrazicielem ich hołdów i czci ku Stwórcy. O modlitwie oprócz O. O. Kła i znakomitych pisarzy ascetycznych pisali: Grasset, *La Clef de la Médit.* Paris. 18-o; Massoulié, *Traité de la verit. oraison.* Tże 12-o, 2 tymy; Simler, *Guide dans l'exerc. de l'Oraison.* 18-o; Gillot, *Etude pratique sur l'Oraison.* Paray-le-Monial. 12-o; Lejeune, *L'Oraison rendue fac.* 12, De Maumigny, *Pratique de l'Oraison ment.* 12 o, i w. in. (Por. Św. Alfons Liguori, *O Modlitwie.* Warsz. 1873, 16-a, tłum. o. Prokopa; Glaire, *Diction.* II).

X. J. N.

Modlitwa w liturgii zowie się m. mszału, odmawiana przy Mszy św., brewiarza w godzinach kanonicznych i rytuału przy administrowaniu Sakramentów św. i poświęcaniu różnych przedmiotów. Każda prawie godzina kanoniczna kończy się modlitwą. W nieszporach i laudesach M-a mówi się bezpośrednio po antyfonie po „Magnificat“ i po „Benedictus“. W prymie, tercyi, sekscie i nonie mówi się ją w krótkich responsoryach, a w komplecie po antyfonie „Nunc dimittis“. Jeżeli odmawiają się prośby, to dopiero po nich następuje modlitwa. W prymie i komplecie mówią się zawsze modlitwy znajdujące się w psałterzu (ordinarium divini offici) za wyjątkiem trzech ostatnich dni W. tygodnia. W innych godzinach mówi się zwykle ta sama M a, która jest w I nieszporach; w wielkim poście, w suche dni i wigilie i poniedziałek krzyżowych dni modlitwa w laudesach jest osobna i ta się mówi w tercyi, w sekście i nonie; ale w następnych nieszporach mówi się własna modlitwa, albo z niedzieli poprzedzającej; w inne ferye mówi się zawsze modlitwa z niedzieli poprzedzającej. Podczas oktawy mówi się M-ę z głównej uroczystości, taż sama M-a mówi się i w sam dzień oktawy, jeśli nie ma osobnej M-y (*Rub. Brew.* lit. XXX n 2). M-y we Mszy św. zgodnej z odmawianem officyum są te same co i w officyum, czyli że aż do M-y głównej uroczystości dodają się jeszcze inne, komemoracyami zwane, a odmawiane nietylko przed epistołą, ale i przed prefacyą (secreta) i po Komunii (postcomunio). W M-ch przy imionach Świętych nie należy wymieniać ich nazwisk lub ojczyzny. Nie należy mówić „Petrus Nolascus, Joannes de Matha“, ale tylko „Petrus, Joannes“. Wyjątek stanowią przydomki: „Chryzostomus“, „Chryzologus“, „Coelestinus“. Porządek w odmawianiu M-w

i komemoracyi jest taki jak w brewiarzu według przepisów rubryk. We Mszy św. i brewiarzu modlitwy pierwsze i ostatnie mają zakończenie. Jeżeli M-a zwrócona jest do Boga Ojca, to: „Per Dnum nostrum“:.. 2) jeżeli M-a jest zwrócona do Boga Syna to: „Qui vivis et regnas cum Deo Patre“; 3) jeżeli M-a zwrócona jest do Boga Ojca, ale jest mowa i o Bogu Synu w środku modlitwy, to; „Per eundem Dnum“; 4) jeżeli M-a jest zwrócona do Boga Ojca a o Boga Synu jest wzmianka przy końcu M-y, to: „Qui tecum vivit“; 5) jeżeli w M-ie jest wspomniany Duch św. to: „in unitate ejusdem Spiritus Sancti“.

Modlitwa Pańska ob. Ojcze nasz.

Modlitwa Żydów ob. Tephilla.

Modlitwy Apostolstwo ob. Bractwa. 18.

Modlitwy o jedność wiary stowarzyszenie ob. Bractwa. 53.

Modlitwy wieczornej wspólnej stowarzyszenie ob. Bractwa. 59.

Modrusa ob. Zagrzeb.

Modrus bpstwo ob. Zengg-Modrus.

Modrzewski (Frycz) Andrzej pisarz XVI w. t. zw. od wsi król. Modrzew w Poznańskiem, gdzie osiadł jeden z jego przodków. M. ur. ok. r. 1503 w Wolborzu. O młodości jego nie wiele wiadomo. Stwierdzono, że w r. 1517 wstąpił do akademii krak. i w dwa lata później otrzymał stopień bakałarza; jakiś czas M. bawił u rodziny Łaskich, następnie żądny nauki udał się za granicę i pozostawał w Wittenberdze (1533—1536), gdzie wszedł w stosunki z Melanchtonem, które nie pozostały bez wpływu na dalsze jego przekonania, przedewszystkiem zaś na wiarę w możność pogodzenia katolików z protestantami, drogą wzajemnych ustępstw. Tymczasem jednak szło mu o reformę własnego społeczeństwa. Pierwszym jego występem w tym kierunku była broszura w sprawie mężobójstwa (*Ad Sigismundum Augustum Lascius sive de poena homicidii oratio prima*, Cracoviae 1543). Według Statutu wiślickiego, kto zabije szlachcica zapłaci 120 grzywien kary i odsiedzi w więzieniu rok i 6 miesięcy, kto zaś zabije chłopa płaci tylko 10 grzywien i od więzienia jest wolny. Przeciwko temu nieludzkiemu prawu wystąpił M. we wspomnianej broszurze, jak i w innych do senatorów i szlachty, oraz do bpów i do duchowieństwa i in., a aczkolwiek król był jego żądaniu przychylny, sejm je odrzucił. Jeszcze na sejmie warszawskim 1557 r. ponowił swoje żądanie i i zebranym przesłał poprzednie broszury, ale bezskutecznie. Głosem na puszczy była także broszura M-go pko prawu zabraniającemu mieszczanom nabywać majątki ziemskie. (*Oratio... de decreto conventus, quo pagi civibus adimi permittuntur habita.* Cracoviae 1543). Gdy król 1546 r. otrzymał zaproszenie na sobór Trydencki, M. wystąpił z szeregiem rad *Ad regem pontifices, presbyteros et populos Poloniae et reliquae Sarmatiae ad Concilium christianum mittendos*. Już w tem piśmie ujawniają się wyraźne poglądy niekatolickie, przemawia duch protestancki. M. sięga po szeroką reformę Kła według modły nowinkarzy; aczkolwiek nie występuje jawnie pko pżowi i zasadniczym prawom, klnym jednak podkopuje je. Ks. Knapiński (por. E. K. t. XIV, str. 496 i nst.) zbyt surowo obchodzi się z M., gdy go pomawia o hypokryzyę, która jakoby powstrzymywała go od jawnego odstępstwa. Tak nie było; uległ on raczej prądom współczesnego humanizmu, na podobieństwo Erazma z Roterdamu, z którego przedstawicielami się stykał, nietylko w Wittenberdze i Norymberdze, ale podczas podróży swoich w Antwerpii, Pradze i in., lecz heretykiem nie był.

Najważniejszem dziełem M-go było *Republica emendanda*, wyd. 1551 r. Złożyło się na nią pięć ksiąg, które w krótkim czasie, bo do r. 1559 doczekały się 3-ch wydań. Trzeba przyznać, że szerokością i śmiałością swoich zamierzeń M. pod wieloma względami prześcignął nietylko współczesnych polskich mężów stanu ale i europejskich. Księga *de moribus* zawiera wskazania moralne, polityczne, ekonomiczne, społeczne, pedagogiczne i administracyjne. W tym zakresie nie pomija żadnego zagadnienia a rady jego są na wskroś przesiąknięte duchem demokratycznego Chijaństwa. Jest to najważniejsze część jego pracy.

Podnosi w niej doniosłość wychowania młodego pokolenia, zaleca zakładanie szkół, wymaga wiary żywej wyrażającej się przez cnoty, staje w obronie uciśnionego chłopa, aczkolwiek nie domaga się uprawnienia go z szlachcicem, karci błędy i niedomagania współczesne, w czem siłą nie ustępuje Skardze, podnosi doniosłe znaczenie rodziny, chłoszcze zbytek i życie bez myśli o jutrze. Nie skąpi też rad królowi i senatorom, piętnuje nieuczciwość w handlu, słowem bystrym umysłem swoim przenika wszystkie potrzeby i bolączki współczesne. W drugiej części *De legibus*, domaga się nietylko naprawy współczesnych praw ale i gruntownej reformy sądownictwa, w duchu jakiegoby nie powstydził się nowoczesny prawodawca. W trzeciej części *De bello*, pragnie aby wszelkimi sposobami zapobiegano wojnie, niemniej jednak, aby należycie zabezpieczono granice rzeczypospolitej i przygotowano silną obronę. Radzi zakładać szkoły wojenne, fortece i obszernie mówi o przymiotach żołnierza i wodza. W dodatku do dzieła rozwodzi się nad skarbowością.

Czwarta część *De Ecclesia*, w której najbardziej ujawnia się wpływ ówczesnych nowinkarzy. Za ich tedy przykładem gromi kler, a zwłaszcza prałatów, przeciwstawiając im kapłaństwo z czasów apiskich. Uznaje powagę soboru, lecz damaga się udziału świeckich z głosem decydującym. Nie przyznaje wielkiego znaczenia sporom religijnym, przyczem usiłuje dowieść, że niema wielkiej różnicy między protestantami a katolikami. W poglądach na karność jest M. bardzo surowy, chce zaprowadzić pewien rodzaj cenzorstwa duchownego, aby winni ciężkich występków, a nawet podejrzani o nie byli z Kła wyłączani. M. książki swoje oddał do oceny obradującemu w r. 1551 synodowi Piotrkowskiemu, który przekazał ją Hozyuszowi. Bp warmiński obszedł się z nią bardzo wyrozumiale, poprzestał bowiem w swojej *Confessio* na skarceniu autorów, z których M. czerpał, pomijając jego samego. Niemniej M. czuł się dotkniętym i zamiast błędy poprawić dopisał na marginesie apologię i książkę zadedykował królowi i niektórym bpom m. i. Uchańskiemu, poczem wydał ją ponownie drukiem w Bazylei 1554 r. Jako piąta część do *De ecclesia* był traktat *De Schola*, który jest zarysem planu reformy szkoły mającej nietylko uczyć ale i przygotowywać do życia.

Gdyby M. poprzestał był na ogólnym szkicu reform klnych możnaby poprzestać na podziwianiu śmiałości jego poglądów, ale on sięgnął głębiej i obstając przy mrzonce pogodzenia protestantów z katolikami, wkroczył na pole dogmatyczne i tutaj zdradził zupełną nieznajomość teologii katolickiej. Że zaś bronił się o podejrzenia o herezyę, przeto wpadał w coraz większe zamieszanie pojęć lub lawirującą chwiejność. Radził np. żeby nie obstawać przy koniecznej do zbawienia pokucie, ale poprzestać na uznaniu jej pożyteczności, na co ręczył, że protestanci się zgodzą. Nie odrzucał pża, lecz chciał go zrobić swego rodzaju prezydentem rzeczypospolitej klnej. Co do Eucharystyi sądził, że dosyć jest wierzyć, że Ciało i Krew Pana Jezusa jest nam dana, a nie wnikać w kwestye według niego drugorzędne. Nie uznawał różnicy hierarchicznej między bpem a kapłanem. Pragnął aby bpa wybierało w skomplikowany sposób zorganizowane grono 24 elektorów, ua których złożą się wszystkie stany. Od takich i podobnych błędów aż roi się w *Tractatus de ordinibus Ecclesiae* (1556), jak i w innych; *De jejunio* (1559), *De sacrificiis, purgatorio et indulgentiis* (t. r.); *Dialogus de utraque specie Coenae Domini* (t. r.); *De modo essendi Corporis Christi in sacr. Coenae Di*; *De modo manducandi corp. Chr. in Euchar.*, w tych dwóch traktatach wygłasza M. zdanie zbliżone do kalwinizmu. To samo powiedzieć można o rozprawach: *De fide et operum justitia, necessitate etc.*; *De conscientiae certitudine remissionis peccatorum et vitae aeternae.*

Pomimo to jednak polskie władze klne zostawiały M-go w spokoju, co zawdzięczał stosunkom przyjaznym z niektórymi bpami a zwłaszcza z Uchańskim i Drohojowskim. Rzecz jednak doszła do Rzymu i pż Paweł IV polecił nuncyuszowi Lippomano przeprowadzić śledztwo co do Drohojewskiego i Zebrzydowskiego. Pierwszy dowiedziawszy się o tem, zerwał stosunki z M-im. M. wystosował list do pża d. 25 sierp. 1556 r.

w którym załączył traktat „De ordinibus Ecclesiae“ i wypierał się wszelkiego cienia herezyi. Na list ten nie nadeszła odpowiedź, co M. sobie wytłumaczył jako uznanie ze strony Głowy Kła. Uchański zostawszy bpem włocławskim otoczył M-go swoją opieką. Jakkolwiek M. kilkakrotnie skarżył się na doznawane jakoby prześladowanie, w rzeczywistości tak nie było; owszem obchodzono się z nim nawet z szczególną, zwłaszcza na owe czasy wyrozumiałością, co przypisać należy nietylko duchownej protekcyi, ale i dopatrywaniu się w nim raczej marzycielstwa, niż złej woli, tem więcej, ze pisma jego nacechowane były gorącą religijnością. Miał on przykry zatarg na tle teologicznem ze St. Orzechowskim, który go ogłosił uporczywym heretykiem, co wywiązało ostrą między nimi polemikę. Zresztą M. napisawszy w r. 1561 obronę swoich błędnych zdań: *Defensio eorum quae antea scripsit etc.*, uważał się za dalekiego od posądzenia go o herezyę.

M. mimo niepowodzeń nie wyzbył się myśli o pojednaniu innowierców z katolikami, to też chętnie z polecenia króla Augusta napisał *Sylvae* I i II t. (1565—1568) celem zgody z antytrynitarzami. Jest to praca bałamutna, pełna błędów dogmatycznych lub podejrzanych niedomówień. Wobec tego, gdy sprawę przedstawiono Rzymowi, Pius V polecił bpowi Karnkowskiemu odebrać M. wójtowstwo Wolborskie. Karnkowski wszedł z M-em w układ, zapłacił mu 1000 złotych z własnej kieszeni i pozbył się go z włocławskiej dyecezyi. Tu nadmienić należy, że wójtostwo wolborskie, jako też i inne synekury M-go były w rozporządzeniu klnem. Od tego czasu rozpoczynają się kłopoty materyalne M-go, które wszakże nie przeszkadzają mu w napisaniu trzeciej „Sylwy“; czwarta ukazała się już po jego śmierci, która prawdopodobnie nastąpiła 1572 r.

O ile M. jako pisarz polityczny zajmuje jedno z pierwszorzędnych miejsc wśród ówczesnych autorów europejskich, o tyle jako teolog i reformator Kła, błąkał się ustawicznie między katolicyzmem a protestantyzmem, sprzyjając raczej ostatniemu, chociaż do herezyi się nie przyznawał i heretykiem ogłoszony nie był. Snuła się też po jego głowie myśl Kła narodowego, aczkolwiek nie wypowiedział jasno, czy go mieć chce w jedności czy w rozerwaniu z Rzymem. (Por. E. K. artykuł ks. Wład. Knapińskiego, t. XIV, w 490 - 424; Tarnowski, *Historya Literatury polskiej*, wyd. 2-e, Warszawa 1903, t. I, str. 93 i nst.; J. Chrzanowski, *Historya Literatury polskiej*, Warszawa 1906, str. 108 i nst., Szujski, *Dzieje Polski*, Kraków 1894, t. II, str. 339 i nst.; *Pisma* A. Rembowskiego; Łukaszewicz, *Dzieje kła helweckiego w Polsce*, Poznań 1863; Małecki, *Andrzej Frycz Modrzewski*, Lwów 1864, gdzie podana jest bogata literatura o M-im). (*Ch.*).

Modzelewski Zacharyasz T. J., ur. na Mazowszu w r. 1648, wstąpił do Jezuitów w roku 1668 w Brunsberdze. Uczył filozofii i teologii i był kaznodzieją w Warszawie i w Wilnie. † w Nieświeżu w 1710. Napisał *Conclusiones ex universa Philosophia* etc. S. l. 1688, fol.; *Węzeł święty* albo świątobliwy żywot wiel. sługi Bożego Aloyzego Lanuza i t. d. Wilno 1691; *Nowy cnót chrześcijańskich przykład* albo żywoty niektórych sług Bożych i t. d. Warszawa 1695, 4-a; *Chwalebne sług Bożych* z naymnieyszego S. J. zakonu i t. d. Wilno 1705, 4-a. Zostawił w rękopisie: parę tomów *Kazań* i *Exhorty domowe*. Z powodu nieczytelności rękopisów nie dało się ich wydrukować. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1149 i nst.; Brown, *Biblioteka*, s. 284 i nst.).

Modzielewski Paweł T. J. profes., ur. w r. 1722 na Mazowszu, przyjęty do Towarzystwa w r. 1738; był magistrem nauk wyzwolonych i filozofii, przez trzy lata kaznodzieją i prefektem studyów w Warszawie 1767. Napisał: *Rozmowy duchowne* podczas Misyi w kle farnym połockim S. J. r. 1764 odprawioney i t. d. Warszawa 1762, 8-a; *Gościniec do Nieba*. 12. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t V, k. 1150 i nst.; Brown, *Biblioteka*, s. 284).

Moeller — 1) Jan, historyk, ur. w r. 1806 w Monastyrze, długoletni (od r. 1834 do śmierci) profesor uniwersytetu w Louvanium, † tamże w r. 1862. Napisał: *Histoire du moyen-âge* depuis la chute de l'emp. d'Occident jusqu'à la mort de Charlemagne. Louvain 1837; toż

po niemiecku Mainz 1844; *Précis de l'histoire du moyen-âge.* Louvain 1841; 1846; *Cours compl. d'hist. univ.* Tże 1849–54; 1875, 12-o, t. 5; po niemiec. *Weltgeschichte* vom christl. Standpunkte aufgefasst. Freib. 1862, 8-o, wyszedł tylko tom I.—**2**) Karol, historyk belgijski, współczesny, dr. filoz. i zwycz. profesor uniwers. w Lovanium, ur. tamże w r. 1838. Napisał: *Histoire du moyen-âge.* 1879; wyd. 2-e, 1898 — 904; 2 tomy; *Histoire sacrée.* 1881; *Leben und Briefe von J. Th. Laurent.* 1887 — 89, 3 tomy; *Traité des études histoir.* 1887–90, 2 t.; *Introduction critique* à l'hist. moderne 1891; *Recueil des travaux* de la Conference d'hist 1890—98, 7 zesz.; *Eléonore d'Autriche et de Bourgogne* reine de France. 1895 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Ltter.-Kalender.* 1910, s. 289). — **3**) Mikołaj ojciec poprzedniego, norwegczyk z pochodzenia, ur. w 1777, był protestantem, lecz przyjął wiarę katolicką i został profesorem honorowym w Lowanium. † 1862 r. Oprócz wielu rozpraw filozoficznych i teologicznych pomieszczanych w pismach peryodycznych, napisał *Scotus Erigena und seine Irrthümer.* Mainz 1844, i. w. in. (Por. Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, s. 215; Hurter, *Nomencl. lit.* 1859, t. III, k. 1064 i nst.).

X. J. N.

Moere van der Józef T. J. ur. w Menin w r. 1791, został przyjęty do nowicyatu w 1816 r., był prof. Pisma św., i hist. klnej we Fryburgu szwajc., superyorem semin. w Coulembourg i rektorem w Gandawie i Antwerpii. † w Tronchiennes w 1875 r. Pracował nad „Acta Sanctorum" Bolandystów, zwłaszcza nad t. VI. paźdz, *Acta S. Theresiae a Jesu* Carm. stric. observ. parentis. Bruxellis 1843, fol. Z innych prac główniejsze są: *De saltatoria quae Epternaci quotannis celebratur, supplicatione.* Düsseldorf 1848, 8-o; *La Franc - Maçonnerie* soumise à la publicité à l'aide de documents authentiques. Gand. 1864, 8-o; *Propheties, pronostics, présages, pressentiments etc.* Tże 1870, 8-o; *Latonia in nucleo* ou quintessence de la franc – maçonnerie. Bruxelles 1874, 3-o i inne. (Por. Sommervogel, *Biblioth.* V, k. 1151—54).

Mogilnicki Aleksander Władysław, kanonik katedralny łucki, sekretarz królewski z XVII w. kaznodzieja. Wydał *Majoris hebdomadae lucubrationes* seu Orator de Christi passione, Viln. 1630; *Gratulatio in ingressu ad Cathedram* Nicolai Prażmowski Episcopi Luceoriensis, Zamość 1664; *Solatium ex ingressu ad dioecesim* Stephani Wydżga Epis. Luceor. 1657.

Mogiła wieś o milę na wschód od Krakowa z opactwem Cystersów, fundacyi Iwona Odrowąża bpa krakowskiego dokąd przybyli r. 1225 lub 1226. Kł w stylu romańskim przejściowym do gotycyzmu; nawa główna przerobiona w stylu barokowym; w bocznej kaplicy cudowny krucyfiks, cel pielgrzymek z Krakowa i okolicy, zwłaszcza przez oktawę podniesienia ś. Krzyża. W kle piękne nagrobki tutejszych opatów: historyka Pawła Piaseckiego i Marcina Białobrzeskiego, oraz Wawrzyńca Goślickiego kasztelana sierpskiego. W klasztorze godne widzenia: krużganki dolne z gotyckiej epoki, na których r. 1911 odkryto i odrestaurowano starożytny fresk przedstawiający ukrzyżowanie; dalej na piętrze dawny dormitarz, a biblioteka z licznemi inkunabułami spisanemi przez obecnego bibliotekarza o. Gerarda Kowalskiego, oraz archiwum. Oprocz klasztornego jest w M-e osobny kł parafialny ś. Bartłomieja, drewniany z zabytkami stylu gotyckicgo z r. 1466; nadto starożytny pomnik w kształcie kopca z ziemi, zw. mogiłą Wandy, córki założyciela Krakowa. Łacińskie miano M-y jest Clara Tumba. (Por. *Monografia opactwa Cystersów we wsi Mogile,* Kraków 1867 (II część tego dzieła zawiera kodeks dyplomatyczny opactwa); Łuszczkiewicz, *Wieś Mogiła,* Kraków 1899 (nr. 10 *Biblioteki Krakowskiej*); *Kalendarz Czecha* na rok 1912, str. 76 (z ryciną fresku odkrytego). Kronenberger, *Wiadomości o wizerunku cudownym Pana Jezusa w kle OO. Cystersów w Mogile.* Kraków 1877).

M. B.

Moguncya—biskupstwo w Niemczech (dioec. Moguntina).—Miasto Moguncya, po niem. Mainz, po franc. Mayence, nad ujściem Menu do Renu położone, powstało za czasów Rzymskich, jako

Castrum Moguntiacum. (14—9 r. przed Chr.). W czasie wędrówki narodów gród upadł. Ok. 612 r. podnosi miasto Dagobert., Karol W. nadaje miastu różne przywileje. Głównie M a rozwija się jako gród biskupi (X, XII, XIII w.); złoty wiek rozwoju miasta przypada na XIII - XV stulecie. W XVI w. Mę zdobył Albrecht Brandeburski; w XVII Gustaw Adolf, dwa razy wojska francuskie; również w 1792 r. Francuzi zajęli M-ę—„reńską respublikę". Po r. 1814 mają tu swe załogi Austrya i Prusy, lecz w r. 1866 Austrya musi ustąpić. M-a podlega w. ks. heskiemu, staje się stolicą Hesyi nadreńskiej i silną twierdzą pruską. Obecnie M-a liczy ok. 100 tys. mieszkańców, przeważnie katolików; posiada katedrę romańską z w. XIII—XIV, z bramami z w. X i 6 wieżami; w r. 1793 wskutek oblężenia katedrę częściowo zniszczono, odnowiono ją w XIX w.; kł św. Stefana gotycki z XIV w; św. Ignacego barokowy i in. ogółem 10. Nadto M-a przechowała zabytki nawet z czasów Rzymskich, pamiątki po Guttenbergu z pomnikiem wykonanym przez Thorwaldsena, muzea, biblioteki, szkoły i t. p.—Uniwersytet w 1477 r. założył w M-i arcbp Diether von Isenburg († 1482). Uniwersytet istniał do r. 1798.—Biskupstwo w Moguncyi powstało już w pierwszych wiekach ery chrześć. Za czasów Konstantyna W. bpem był Crescens. W VI w. Sidonius, odnowiciel Kościoła w M-i. Arcybiskupstwo w M-i powstało w 747 r. Pierwszym arcybpem został św. Bonifacy († 754 r.). W. X w. arcybp M-cki otrzymał tytuł arcykanclerza; potem prymasa całej Germanii. W dziejach Moguncya, jako metropolia pierwsza w Germanii, nosi nazwę Aurea Moguntia. Do metropolii należało do 14 suffraganij. Z arcybiskupów zasłynęli; uczony bł. Hrabanus Maurus († 856); gorliwy apł bł. Bardo von Oppershofen († 1051); działacze, jak Colmar († 1818), Ketteler († 1877), Haffner († 1899) i in.—Nowinki luterskie zjawiły się w M-i za rządów arcybpa Albrechta II brandenburskiego (1514—1545). Pasterz ten naogół okazał się słabym w obronie Kła, aczkolwiek w 1542 r. sprowadził do M-i Jezuitów dla zwalczania wpływów luterskich. Pseudoreformacya na ogół wpływu większego tu nie wywarła. Arcybiskupi moguncey posiadali bpów-adjutorów „pro partibus Rheni" a nawet „Thuringiae et Hassiae". Biskupstwo w M-i, zamiast arcybiskupstwa utworzono w 1801 r., dyecezya Moguncka stała się sufraganią arcbpa Mechlinu. Metropolię przeniesiono do Ratyzbony w 1803 r. W 1821 r. bpstwo Moguncke poddano metropolii Fryburskiej (Freiburg im Breisgau) i ten stan rzeczy przetrwał do dnia dzisiejszego. Obecnie dyecezya M-a obejmuje całe niemal w. ks. hesskie, na 1,209,175 mieszkańców liczą tu ok. 373 tys. katolików, 324 kapłanów w 186 parafiach, 19 dekanatach; pracują tu Kapucyni, 2 klasztory; zakonice 8 kongregacyi w szpitalach i szkołach.—Synody i zjazdy w Moguncyi odbywały się często, jak w 813 r., 829 r., 847, 1188 r. t. zw. Curia Christi; synody prowincyonalne w 1261, 1310 r., na którym uchwalono *166 Statuta Moguntina*; w r. 1451, 1549 r.—*Statuta Moguntina nova et vetera.* (Por. Hartzheim, *Conc. Germ.*, I, 404..; II, 151..; Hefele, *Konziliengesch.*, 2 Aufl., t. III, k. 759..; t. IV, k. 124...; Finke, *Konzilienstudien*, 1891, p. 18—39.—Bibliografia.—Chr. Joannis, *Rerum Mogunt. libri tres*, Francf., 1722—1727; Würdtwein, *Dioecesis Mog. in archidiaconatus distincta*, Mannh., 1769—77; Severus, *Memoria propontificum*, Aschaff., 1763; S. A. Würdtwein, *Diplomataria Mog.*. Mog., 1788; Hennes, *Die Erzbischöfe von Mainz*, Mainz, 1879, 3 Aufl.; Jaffé, *Mon. Moguntina*, 1866; Brück, *Oberrhein. Kirchenprov.*, 1868; F. Schneider, *Dom von Mainz*, 1886; W. W. t. VIII, k. 512...; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi Brisg., 1890, p. 78; I. B. Rady, *Gesch. der kath. Kirche in Hessen 722—1526 herausg. v. J. M. Raich*, 1904; F. Falk, *Marianum Mogunt.*, 1906; F. Herrmann, *Die evang. Bewegung zu Mainz im Reformationszeitalter*, 1907; W. E. I., t. 47—48, str. 309—310; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1909, t. II, k. 778—780).

X. C. S.

Mohedano Rafał i Piotr Roderyk, bracia, zak. N. M. Panny de Mercede, żyjący w klasztorze św. Antoniego w Granadzie w XVIII w. wsławili się wyda-

niem: *Historia litteraria de Espana* origen, progressos, decadencia y restauracion de la litteratura espanola, Madryt 1779—1791, 10 col. in 4-o: *Apologia del tomo V de la Historia litteraria Espana*, ib. 1779; Uzupełnieniem tych dzieł jest obrona ich przez Dra Jana Saurez z Toledo.

Mohilewska archidyecezya. Aczkolwiek przez Piotra W. udzielona została katolikom swoboda wyznania, którą zatwierdziła ces. Anna 22 lut. 1735 r., jednakże hierarchii katolickiej w Rosyi nie było. Istniejącemi kaplicami i kłami zarządza'i przeważnie zakonnicy podlegający Kongregacyi Propagandy. Dopiero ces. Katarzyna II, ukazem z d. 14 grud. 1772 r. ustanowiła bpstwo białoruskie (ob. Białoruś), którem pierwotnie zarządzał jako sufragan wileński bp Maloński i. p. inf. Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz (ob.) następnie od 1778, jako samoistny bp z siedzibą w Mohilewie. Stan ten był jednak przejściowym i już w r. 1786 Katarzyna II odpowiadając na pismo Piusa VI, prosiła o prekonizacyę bpa białoruskiego na arbpa z jurysdykcyą nad wszystkimi katolikami w Rosyi. Pż pierwotnie na kandydaturę Siestrzeńczewicza się nie zgodził. Cesarzowa wszakże nie bacząc na to 17 (28) stycz. nia 1782 r. wydała ukaz mianujący bpa białoruskiego arbpem mohilewskim, a ks. Jana Benisławskiego (ob.) jego sufraganem, o czem listem z d. 30 stycz. (10 lut.) 1782 r. zawiadomiła Piusa VI. Wywiązał się z tego powodu ostry zatarg, który pż załagodził donosząc cesarzowej, że się zgadza na nominacyę Siestrzeńczewicza i Benisławskiego i że wyszle do Petersburga nuncyusza Archettiego zaopatrzonego w pełnomocnictwo dla erygowania arbpstwa. Jakoż Archetti w czerw. 1783 przybył do Petersburga. Układy ciągnęły się długo i coraz nowe wywoływały trudności. Wobec jednak groźnej postawy cesarzowej, która gotowa była cofnąć przyznane katolikom prawa, nuncyusz okazywał się ustępliwym. Pensye arbpa Katarzyna oznaczyła już przedtem w ilości 10 tys. rubli, uposażenie zaś kapituły mającej się składać z czterech prałatów i tyluż kanoników gremialnych zaopatrzono przez wybór 8-miu bogatych prepozytur (w Ossunie, Newelu, Lucynie, Dynaburgu, Marienhauzie, Mścisławiu i Siebieżu) z których połowa dochodów miała iść na korzyść kapituły. Kl po - karmelicki w Mohilewie pod wezw. Wniębowzięcia N. M. P. przeznaczono na katedrę metrop. Ostatnie trudności dotyczące przysięgi, składanej przez arbpa załatwiono w ten sposób, że ustępy dotyczące zwalczania herezyi, odszczepieństwa, oraz niealjenowania własności arbpstwa bez zezwolenia pża, zostały z roty przysięgi wypuszczone. Teraz mogła już być wykonana bulla erekcyjna „Onerosa pastoralis officii“ wydana już 13 kwiet. 1783 r. Arbpstwo M. obejmowało dawne terytorya bpstwa Białoruskiego (Inflanty, wojew. Połockie, Witebskie, Mścisławskie, Mińskie) i nad niemi arbp wykonywał jurysdykcyę bezpośrednią, nad resztą zaś katolików w Rosyi spełniał ją jako delegat Stolicy Apostolskiej, 18 stycz. 1784 r. nastąpiło w kle ś. Katarzyny w Petersburgu uroczyste włożenie paliusza Siestrzeńcewiczowi, a 5 maja t. r. Archetti wyjechał z Petersburga.

Po drugim (1792) i trzecim (1795) podziale Polski, w obrębie Państwa rosyjskiego znalazły się bpstwa b. rzeczypospolitej, część inflandzkiego, żmudzkie, wileńskie, łuckie, kijowskie i kamienieckie. Cesatzowa zniosła wymienione bpstwa a katolików oddała pod władzę arbpa M-go. Wkrótce jednak urządziła bpstwa: inflandzkie, łatyczowskie i pińskie, gdzie liczba katolików była bardzo nie wielka. (Por. Tołstoj, *Le cathol. romaine en Russie*. Paris 1863). Taki stan rzeczy trwał aż dp śmierci cesarzowej (17 list. 1796 r.).

Paweł I wstąpiwszy na tron postanowił polepszyć położenie katolików w Rosyi i w tym celu nawiązał petraktacye z Rzymem. Jakoż prowadzenie układów pż powierzył b. nuncyuszowi warszawskiemu Wawrzyńcowi Litta (ob.), który na życzenie cesarza udał się na uroczystości koronacyjne. Na mocy osiągniętego porozumienia ustanowione zostały następujące bpstwa: arbpstwo M-ie w granicach bpstwa białoruskiego z dodaniem części kijowskiego i kłów na Białorusi należących do 1783 r. do dyecezyi wileńkiej, oraz podlegające mu jako sufraganie bpstwa wileńskie, żmudzkie, łucko - żytomierskie. Jednocześnie arbp M. został metropolitą wszystkich kłow w Rosyi. Układ ten uznał ukaz ces.

z d. 5 (16) maja 1798 r., a sankcyonował Pius VI bullą „Maxime undique pressi“ z 15 listop. tegoż roku. (Por. *Actus ad Eccl. metrop. Mohiloviensem aliosque catholicos cathedrales eccl. latini ritus in imperio Russiaco...* etc. Petropoli 1798 (ob. Litta). W tym czasie archidyec. M-ka liczyła 225,936 wiernych, duchowieństwa świeckiego 186, zakonnego 78, kłów i kaplic 825. Ograniczenie poszczególnych dyecezyi przedstawiało pewne trudności w miarę terytoryów podlegających trzem mocarstwom rozbiorowym. Usunięte one zostały dopiero przy współudziale ks. Hołowińskiego (ob.) jako delegata Stolicy Apl., który r. 1848 wraz z przedstawicielami rządu dokonał nowego rozgraniczenia archidyec. M-ej, przyczem utworzona została nowa dyecezya chersońska (od r. 1852 tyraspolska). Akt rozgraniczenia złożony został w ministeryum spraw wewnętrznych 31 marca (12 kwiet.) 1851, gdzie długie lata spoczywał bez sankcyi pskiej. Na mocy tego aktu archidyec. M-a obejmowała 300 tys. mil kw. i rozciągała się na: Wielką Rosyę, na niektóre gubernie małorosyjskie, kraj nadbałtycki, Finlandyę, Syberyę podzielonych ogółem na 164 parafij. Według rubryceli z 1911 r. liczba katolików w obrębie archidyec. wraz z b. dyec. Mińską wynosi 1,025.514 wiernych, 410 kapłanów i 258 parafij, w 22 dekanatach w archidyec. M-ej i 5 w Mińskiej, a mianowicie: Mohilewsko-Górecki, Rogaczewsko-Bychowski, Homelski, Klemowicko-Mścisławski, Czerykowsko - Czaniowski, Orszański, Sienneń-ski, Witebski, Połocki, Lepelski, Drysko-Siebieżski, Górnodynaburgski, Dolnodynaburski, Rzeżycko-Rosieńskij Przedlucyński, Zalucyński, Moskiewski, Jakucki, Tomski, Omski; z Mińskiej: Miński, Nadnieменski, Borisowski, Ihumeński, Bobrujski, wreszcie Petersburski.

Jakolwiek archidyec. nosi nazwę M-ej i tamże istniała katedra metropolitalna jednakże arbpi nie zamieszkiwali w tem mieście. Siestrzencewicz po nominacyi na arbpa M-go osiadł przy kle ś. Katarzyny w Petersburgu, w r. 1800/1 udał się na wygnanie do Mohilewa, z którego powróciwszy zamieszkał we własnym pałacu przy ul. Kazańskiej, potem przy kle ś. Stanisława, gdzie †. Następny arbp cały czas mieszkał w Łucku, gdzie też był i konsystorz. Dopiero arbp Dmochowski osiadł na stałe w Petersburgu w dzisiejszej siedzibie, którą z czasem znacznie rozszerzono tak, że znajduje tam również pomieszczenie konsystorz, kapituła, kolegium, oraz służba klna.

Z polecenia ces. Aleksandra II 1873 r. wybudowana została Katedra metropolitalna w Petersburgu pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. przy I Rocie, konsekr. przez arbpa Fijałkowskiego 13 kwietnia t. r., następnie w r. 1897 rozszerzona i z gruntu odrestaurowana i w r. 1902 przez arbpa Kłopotowskiego ponownie konsekrowana; przy katedrze istnieje gmach mieszczący seminaryum archidyecezyalne. Katedra jest zarazem kłem parafialnym. Oprócz tego istnieją w Petersburgu następujące kły: Św. Katarzyny paraf., wybudowany 1763 r., konsekr. 1783 przez nuncyusza pskiego później krdła Jana Archetti; Św. Stanisława, paraf., wybudowany kosztem arbpa Siestrzeńcewicza 1825 r. i przez tegoż konsekr.; Najśw. M. P., paraf., na cmentarzu Wyborskim, wybudowany kosztem ofiarodawców i staraniem ks. Dominika Łukaszewicza, dominikanina, t. r. konsekr. przez arbpa Żylińskiego; Św. Kazimierza, przy bramie Newskiej, drew., od r. 1908 paraf., oraz kaplice przy różnych instytucyach naukowych i dobroczynnych, a także dla dyplomatów katolików kaplica Maltańska pod nazwą ś. Jana, przy korpusie paziów.

Seminaryów posiadała archidyec. M-a aż 4: w Krasławiu, Białymstoku, Żwinigrodku i Mohilewie, które to ostatnie założone przy erekcyi arbpa M-go, pomieszczone zostało w klasztorze po-karmelickim. Otwarte ono zostało dopiero 1788 r.. Skutkiem znacznych z takiego rozdziału niedogodności, wszystkie seminarya rozporządzeniem ministeryalnem z 3 listopada 1843 r., zostały połączone i przeniesione do Mińska. Po zniesieniu dyecezy. ...ińskiej (1869 r.) archid. M. jakiś czas była bez seminaryum dopóki nie założono nowego seminaryum, w Petersburgu, którego otwarcie nastąpiło 1879 r. (ob. Seminarya duch. w Polsce.

W Petersburgu istnieje też od 1842 r. Akademia duchowna rzymsko-katolicka (ob.). Tutaj również funkcyonuje prze-

istoczone z założonego przez Piotra W. Justic Kolegium (1772 r.) i zreformowanego ukazem Pawła I 1797, Departamentu rzymsko-katolickiego Justic Collegium, przez Aleksandra I 13 listop. 1803 r. Kolegium duchowne rzymsko-katolickie (ob.). Oprócz tego polityczny i administracyjny nadzór nad sprawami wykonywa Departament obcych wyznań, obecnie przy ministeryum spraw wewnętrznych funkcyonujący, założony w r. 1810 pierwotnie jako osobna instytucya pod nazwą „Główny zarząd spraw duchownych obcych wyznań".

Szereg arbpów M-ch jest następujący: Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz ur. 1784 — 1826 (ob.); Kacper Kazimierz Kolumna Cieciszewski 1827 1831 (ob.); Ignacy Ludwik Korwin Pawłowski 1831 — 1842 (ob.); Kazimierz Dmochowski 1842 — 1851 (ob.); Ignacy Hołowiński 1851 — 1855 (ob.); Wacław Żyliński 1856 — 1863 (ob.); Antoni Fijałkowski 1871—1883 (ob.); Aleksander Kazimierz Dziewałtowski Gintow 1883–1889 (ob.); Szymon Marcin Kozłowski 1891 — 1899 (ob.); Bolesław Hieronim Kłopotowski 1901 — 1993 (ob.); Jerzy Józef Elizeusz a Słupów hr. Szembek 1903 — 1905; Apolinary Wnukowski 1908–1909 (ob.); i obecny arcypasterz Wincenty Kluczyński (ob.).

(*Ch.*).

Mohiła Piotr, dyzunicki metrop. kijowski, ur. ok. r. 1587 w Multanach ze starożyt. rodu hospodarów wołoskich, od był nauki w Paryżu, potem służył wojskowo i w pułkach polskich walczył pod Chocimem. W r. 1625 wstąpił do kijow. peczerskiej ławry i został zakonnikiem, w 1629 roku archimandrytą tegoż klasztoru, a 1632 metropolitą kijowskim, za zgodą Władysława IV, na którym kozacy wymogli pozwolenie na własnego metropolitę dyzunickiego. W r. 1640 zwołał M. synod do Kijowa, na który przybyli posłowie od wszystkich bpów prawosławnych ruskich, monasterów oraz miast ruskich i litewskich. Jaki duch panował na tym synodzie, widać z dzieła bpa łuckiego Andrzeja Gembickiego, które w języku ruskim wydane przełożył na język polski ks. Kasyan Sakowicz i opatrzył własnemi uwagami, co prawda, najczęściej uszczypliwemi. Dzieło to ma tytuł: *Sobór schismatycki kijowski przez O. Piotra Mohiłę złożony i odprawowany r. 1640...* w którym, iż wielkie absurda i przeciwności wierze Świętey katholickiey znayduiemy, przeto czułością pasterską y staraniem JWX. Andrzeja Gembickiego biskupa Łuckiego na przestrogę Rusi nie w Uniey będącej, żeby wiedziała jakiego Pasterza naśladuje: który jeśli sam nie wie iako wierzy, a iakoż ich może prawdziwey wiary nauczać? i t. d. Warszawa 1641, 4-a; Kraków 1642, 4-a, wyd. drugie. Na synodzie tym potępia M. książki polskie, podające jakoby heretyckie nauki o rzeczach i wierze Cerkwi prawosławnej. Chce więc oczyścić naukę wiary i w tym celu pisze katechizm p. t. *Katyhiz soczynennyj kijow. mitr. Pet. Moh.* Kijów 1615, 8-o. W kle rosyjskim M. położył wielkie zasługi: zreformował i powiększył akad. kijow., nowemi katedrami ją obsadził, o dobrych profesorów się postarał, dał jej własną bibliotekę; zakładał też drukarnie, seminarya, szkoły i szpitale. W r. 1643 w obronie wiary prawosł. przed nauką kalwińską wydaje *Wyznanie wiary kość. wschodn.* 1643 po bulg., grecku i łacinie. Dopiero 1685 r. przełożono ją na język słowiański a w 1696 w Moskwie wydano. M. † w 1647 r. Wydał: *Liturgiarion.* Kijów 1629, po ross.; *Triodion.* Tże 1631, fol.; *Krest Christa Spasitiela i t. d.* Tże 1632, 4-a i *Wielki Trebnik.* Tże 1646; *Zebranie krótkiej nauki o art. wiary prawosł., katolic...* jako cerkiew wschodnia apostolska uczy. Tamże 1645, po ros. i po polsku; *Mowa duchowna* przy ślubie Janusza Radziwiłła Podkom. W. X. Lit. z Maryą córką J. O. Wasyla Wojew. y Hosp. Wołos. w Cerk. w Jassach mianą. Tamże 1645, 4 a. Przypisują też M. dziełko wydane pod pseud. Euzebj. Pimina p. t. *Lithos ili kamień z praszczy istynni Cerkwie światyja etc* Kijów 1644; toż po polsku tże, w którem gwałtownie i zjadliwie napada na ks. Kasyana Sakowicza za jego książkę *Epanorthosis abo Perspektiwa y*

objaśn. błędów... w Grekoruskiey cerkwi dyzuitckiey i t. d. Kraków 1642, 4-o; Na „Lithos“ odpowiedź ks. Sakowicz dziełem *Oskard albo młot na skrusz. kam. schizm.*. Kraków 1646. (Por. Wiszniewski, *Hist lit. pols.* Kraków 1851, t. VIII, s. 378—382; 402; 370 — 371; Orgelb., *Encykl. Powsch.* 1901, t. X, 252).

X. J. N.

Mohl Aleksander T. J., współcz. ur. 7 (19) październ. 1869 w Ufie, dokąd rodzice jego byli zesłani. Szkoły ukończył w 1883 r. w konwikcie Tarnopolskim OO. Jezuitów, poczem studyował w Dorpacie prawo, a następnie teologię w Insbruku. 1891 wyświęcony na kapłana, wstąpił do zakonu OO. Jezuitów. Roku 1901 wyjechał do Zambezyi jako misyonarz, musiał jednak dla zdrowia wrócić następnego roku do Galicyi i odtąd poświęcił się pracy literackiej. Znaczniejsze prace jego są: *Bierz i czytaj* (2 wydania: Kraków 1900 i 1911 i jedna w Warszawie p. t. *Weź i czytaj*); *Gramatik der Bante Sprache von tetesena* (*Mittheilungen des Seminars für Orientalische Sprachen*. Berlin, VII' art. III, 1903 i Kraków, Kozański 1904); *Cwiczenia duchowne św. Ignacego*, czyli rekolekcye 8-io dniowe, 3 serye Kraków 1905; *W pogoni za prawdą*, 4 tomy (2 wyd. 1908 i 1909, Poznań, Spółka ś. Wojciecha; *Potwarz i nieporozumienie.* (Warszawa 1908); *Estce vrai?* (Paris 1909, par Marcel Boluta). Nadto od lipca 1907 do stycznia 1911 r. włącznie redagował miesięcznik *W obronie prawdy*, który kolejno wychodził w Pradze, Bytomiu i Krakowie.

Möhler Antoni ks., współcz. pisarz muzyki kościelnej, ur. w 1866 w Schwäbisch-Gmünd, w 1890 r. wyśw. na kapłana, 1909 r. został probosz. w Steinhaufen. Napisał: *Die greich., griech.-röm. u. altchristl. latein. Musik.* Beitr. zur Gesch. d. Gregor. Chorals. 1898; *Geschichte der alten u. mittelaltert. Musik.* 1900; 1907; *Kompendium der kath. Kirchenmusik.* 1909; *Aesthetik der kath. Kirchenmusik.* 1910.

Möhler Jan Adam ks., sławny teolog katolicki ur. w 1796 r. w Igersheim (ks. Wirtemb.), studya gimn. odbył w Mergentheim, od r. 1813—16 w Ellwangen studyował filozofię, następnie przeszedł do uniwers. w Tybindze i tu ukończył teologię, wyśw. na kapłana w 1819 r. Krótki czas zajmował się pieczą nad duszami, bo już 1820 wykładał humaniora, a w 1822 został profesorem hist. klnej i nauk pomocniczych w fakultecie teol. w Tybindze. Aby lepiej przygotować się do obowiązków profesora, odbył podróż naukową po akademiach niemieckich i austryackich, odwiedzając wszędzie sławnych profesorów katolickich i protestanckich. Wkrótce zasłynął jako znakomity profesor; zapraszany do kilku wszechnic niemieckich we Fryburgu, Wrocławiu, Bonn, Monastyrze. W r. 1835 przyjął katedrę Pisma św., historyi klnej i patrologii w Monachium, gdyż w Tybindze naraził się protestantom sławnem swojem dziełem *Symbolika*. W r. 1836 podczas cholery zaraził się i nabawiwszy cierpień piersiowych zmuszony był ustąpić na chwilowy odpoczynek do Bonn, a w r. następnym 1838 dn. 12 kwietnia w 41 r. życia, ziemski żywot zakończył. Towarzyszył mu do grobu szczery żal przyjaciół i wielbicieli jego cnót i nauki, którzy mu wystawili wspaniały pomnik z napisem „Defensor fidei. Literarum decus. Ecclesiae solamen“. Była to czysta dusza, umysł utalentowany, rzadkiej skromności; miłośnik Kła dziwnie umiejący zapalać serca do miłości prawdy i zdrowej nauki. Z dzieł jego najważniejsze: *Die Einheit in der Kirche* oder das Princip des Katholicismus. Tübin. 1825; 1843; *Athanasius der Grosse* und die Kirche seiner Zeit in dem Kampfe mit dem Arianismus. Mainz 1827; 1844; epokowe dzieło *Symbolik od. Darstellung der dogm. Gegensätze d. Kath. u. Protest. etc.* Mainz 1832, 1871 — 2, wyd. 5-te—dzieło, które wywołało niepokój wsród protestantów i repliki z ich strony, takich np. jak Marheineke, Nitzsch, a zwłaszcza Bauer w dziele swojem „Der Gegensatz des Kath.“ i t. d. Tüb. 1833, na które M. odpowiedział książką *Neue Untersuchungen der Lehrgegensätze etc.* Mainz 1834; *Patrologie.* Regensburg 1840; *Kirchengeschichte.* Tże 1867—68, 3 t., i w. in. (Por. Schöfler, *Handl. d. kath. Theol.* Regensb. 1891, III, 156; Wörner, *J. A. M. ein Lebensbild.* Tże 1866; Hurter, *Nomencl.* III. 769—74). *X. J. N.*

Mohr Józef ks., muzyk klny, ur. w r. 1834 w Siegburgu, był do r. 1882 jezuitą, † w r. 1892 w Monachium. Główną zasługą M-a było odnowienie niemieckiego śpiewu klnego. Dla dokonania w tym względzie reformy M. zwrócił się do zródeł z XVI wieku, odświeżył melodye i podłożył pod nie poprawiony tekst podług nowszych poetów (Dreves). Zbiory pieśni klnych M-a rozszerzyły się po Niemczech, Szwajcaryi i Ameryce. Najlepsze z nich są: *Cäcilia*; *Cantate*; *Manuale cantorum*; *Vesperbüchlein*, *Psälterein*, *Lasset uns beten. i t. d.*

Moigno FranciszekNapoleon Marya, uczony kapłan francuski, przyrodnik, ur. w r. 1804 w Guémené (Morbihan), w r. 1822 wstąpił do Jezuitów i był profesorem nauk matematycznych i fizyki w różnych kolegiach jezuickich. W r. 1843 wystąpił z Towarzystwa. Założył i redagował dwa cenne czasopisma, poświęcone naukom przyrodniczym: *Cosmos*, który wydawał do r. 1863 (później wydawnictwo tego pożytecznego pisma podjęli w 1852 r. Ojcowie Assumpcyoniści; wychodzi ono dotąd wyd. przez firmę „Maison de la Bonne Presse“ w Paryżu. Istnieje już 60 lat; jest pismem tygodniowem, cena pren. rocznie fr. 20; po za Francyą 25) i *Les Mondes*. † w r. 1884. Ks. M. wydał ok. 150 dzieł przeważnie treści naukowo-przyrod. w duchu apologetycznym. Cenniejsze: *Splendeurs de la Foi et de la raison*. Paris 1879—83, 8 o, t. 5; *Résumé* do tego dzieła, tże 1881; wyjątki ze „Splendeurs“: *La foi offerte a tous*. Paris 1880, 12 o; *Les Livres Saints et la Science*. Tże 1884, 12-o; *Leçons de la calcul* différentiel et integral. 1840-61, 4 t.; *Manuel de mnémotechnie*. 1879; *Le R. P. Secchi, sa vie et ses travaux*. 1879; *La Foi et la Science*. 1875, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, V, 1161; Blanc. *Dict. de Phil* 1906; Tenże, *Dict. de la Pensée*. 1888, I, s. 794; Hurter, *Nomencl. lit.* 1695, t. III, Daniel, *Mannuel des Sciences*. 1903, s. 538). *X. J. N.*

Moisant Ksawery, pisarz katolicki współczesny, napisał: *La Pensée philosophique* et la pensée mathématique w „Revue de Philosophie“ 1905, janv. 5—24; fevr. 135—148; *Qu'est ce que le modernisme* w „Etudes“ 1908, 5 et 20 mai, 289 — 308; 463 — 484; *Dieu L'expérience en métaphysique*. 1908, 8-o; *Psychologie de l'Incroyant*. Paris 1908, 16-o; *L'Optimisme au XIX siècle*. Tże 1911, 16-o.

Mojecki Rajmund, dominikanin, uczony i pobożny zakonnik z końca XVII i pocz. XVIII w., kaznodzieja i teolog kilku bpów, dożył sędziwego wieku i dla świętości życia wielce był ceniony. † w Oświecimiu w r. 1717. Napisał *Obraz N. P. Maryi w Borku nad Tyczynem* Kazaniem ogłoszony. Kraków 1701, 4-a. (Por. Siejkowski, *Świątnica*, s. 53; Jocher, *Obraz bibl.* t. III).

Mojżesz hebr. Moszeh; Sept, Μωυσῆς; Wulg. Moyses, wyswobodziciel i prawodawca Izraela.

I. Od narodzin Mojżesza do powołania go przez Boga.

1. Narodziny. W czasach, gdy prześladowanie Izraelitów w Egipcie najwięcej się srożyło, nad odnogą Nilu zamieszkiwała rodzina Lewitów Amram, syn Kaata (Ex. VI, 18—20) i Jochabed (imię znaczy: Jehowa jest chwałą, co dowodzi, że imię Jehowa znano, zanim je Bóg Mojżeszowi wytłumaczył na górze Horeb), żona jego córka Kaata, zatem ciotka własnego męża (Sept. i Wulg. wyraz dodah, ciotka, przełożyli: patruelis „siostra cioteczna“, Ex. VI, 20). Posiadali oni najstarszą córkę Maryę (Miriam, Num. XXVI, 59) i trzyletniego syna Aarona (Ex. VII, 7), gdy im narodził się syn.

2-o. Ukrywanie w Nilu. Matka ukrywała go w domu w ciągu 3-ch miesięcy, dłużej taić nie mogąc, uwiła plecionkę (hebr. tebah, czółno, kolyska) z papyrusowych liści (hebr. gomeh, egipskie kam, gam — papyrus nilotica) oblała wewnątrz smołą i klejem i, ułożywszy w niej dziecko, umieściła koszyk w trzcinie nadbrzeżnej. Starsza zaś siostra w pewnem oddaleniu czuwała nad dziecięciem (Talmud Jeroz. dodaje, że czuwała tak przez godzinę).

Przybyła córka król wska do kąpieli (Filon, *Vita Moysis*; Józef Flawiusz nazywa ją Θερμουθις Thermuthis; *Antiq.* I, IX, 6; Euzebiusz, Μερρίς; *Praep. evang.* IX, 27; rabini, Bathya) spostrzegła koszyk i, otworzywszy go, z rysów dziecięcia i z okoliczności, oraz z warunków odnalezienia (nie z obrzezania,

które i Egipcyanie praktykowali) domyśliła się jego pochodzenia hebrajskiego: z „dziatek to hebrajskich jest ten“ (II, 6). Królewna owa być może była córką Setiego I-go, którym w tym czasie mógł jeszcze sprawować rządy wraz z synem Ramzesem II-im, a jednocześnie mogła być siostrą i żoną Ramzesa, takie bowiem małżeństwa były we zwyczaju w królewskich rodach Egiptu (Ebers, *Durch Gosen zum Sinai*, p. 82). Napis egipski wspomina żonę Ramzesa II imieniem Thermuthis (T-mer-en-mut albo bez przedimka Tmermuth—ukochana bogini Muth, Izydy siostry i żony Ozyrysa). Inni uczeni biorą królewnę za córkę Ramzesa II (Brugxb., *Geschichte Aegiptens*). Królewna zajęła się losem znalezionego dziecka, a stojąca opodal Marya sprowadziła własną matkę, która wzięła syna swego na wychowanie.

Gdy dziecię miało lat 3 (według Józefa, *Antiq. jud.* II, IX—6), matka oddała je królewnie, która je adoptowała. Filo dodaje, że zmyśliła stan odmienny, aby adoptowanego syna podać za naturalnego; Józef zaś Żydowin opowiada (*Antiq.* II, IX, 7) że go przedstawiła swemu ojcu, jako następcę tronu, o ileby nie posiadała własnego syna. Dała go ojcu na kolana, ten go przycisnął do serca i włożył mu swój dyadem na główkę, lecz dziecko zerwało królewski dyadem i zrzuciło go na ziemię, co uważano za bardzo zły znak dla przyszłości Egiptu.

3-o. I m i ę. Królewna nadała swemu wychowańcowi imię. Nazwała go Moszech: „iżem go z wody wyjęła“, Sept. ma: Μωσῆς, skrócone Μωσῆς (Exod. II, 1). Księga więc Wyjścia wyprowadza imię Mojżesza od hebrajskiego słowa m a s z a h, użytego w formie h i p h i l. Dziś krytycy odrzucają ten etymologiczny wywód dla tego, że 1) strona czynna imienia Mojżesz oznacza „wybawiciela“, a nie wybawionego, a 2) że królewna nie mówiła po hebrajsku, imię więc Mojżesza musi mieć źródłosłów egipski.

Józef Flawiusz wyprowadza (*Antiq. jud.* II, IX, 6) imię Mojżesza od dwóch wyrazów egipskich: Μῶ (mo) co oznacza: wodę, oraz ὃσης (yses) wybawiony. W ten sposób Józef zbliża się do objaśnienia Księgi Wyjścia; Filo (*De vita Moysis*) tak samo imię to wykłada (według niego Μῶς, mos oznacza wodę). Wielu współczesnych egyptologów sądzi, że imię moszeh jest przepisaniem hebrajskiemi głoskami wyrazu egipskiego m e s, m e s z i, co znaczy: „dziecię“. Służy on zamiast imienia już to sam w sobie, już też w połączeniu z innem imieniem własnem, np Amosis, Tuthmosis, i zastanawiają się nad tem, czy królewna syna swego przysposobionego nazwała m e s, dziecię (Ex. II, 6), czy też dodała do niego imię jakiego bóstwa egipskiego, które potem zostało z imienia wyrzucone (Gesenius, *Thesaurus* p. 824). Tradycya żydowska przechowała, że rodzice przy obrzezaniu nadali mu imię Joachim (Klemens Aleks., *Stromata*, I, 23).

Maneto, przytoczony przez Józefa (*Contra Apionem* I, 26, 28), historyk Egiptu w III w. przed Chrystusem, sądzi, że prawodawca hebrajski był kapłanem w Heliopolis imieniem Osarsiph, od nazwy bóstwa egipskiego Osiris i że sobie przybrał imię Mojżesza. Dodaje nadto Maneto, że kapłan ów, będąc sam trędowatym, stanął na czele trędowatych, wypędzonych z Egiptu, dał im nową religię i nowe obrządki.

4-o. W y c h o w a n i e i w y k s z t a ł c e n i e. O wychowaniu Mojżesza wspominają Dzieje apl skie (VII, 22), że „był wyćwiczony we wszystkiej mądrości egipskiej“. Filo (*De vita Moysis*), uzupełniając te wiadomości, wylicza nauki, w których Mojżesz się ćwiczył; w geometryi, filozofii, sztukach pięknych, nawet w tajemniczej mądrości egipskiej ukrytej w hieroglifach, oraz w wiedzy chaldejskiej i asyryjskiej. Chwali też jego skromność i umiarkowanie wśród przepychu, który go otaczał na dworze królewskim.

Według Józefa Flawiusza (*Antiquitates*, II, 10). Mojżesz służył w wojsku egipskiem, dowodził wyprawą przeciw Etyopii, odniósł świetne nad nią zwycięstwo, dotarł do Meroe i zaślubił córkę króla etyopskiego Tharbis, która mu bramy Meroe otworzyła. Wieściom o wyprawie etyopskiej mógł dać powód napis na skale pod Assuan (na południowej granicy Egiptu), gdzie jako namiestnik królewski z czasów Ramzesa II-go wymieniony jest Messi (v. Massui) z tytułem księcia Etyopii, który to tytuł bywał nadawany synom królewskim w

Egipcie. Messi sprawował wysoki swój urząd za następcy Ramzesa II-go t. j. za króla Meneftacha II-go. Nie był to więc Mojżesz, który opuścił Egipt jeszcze za rządów Ramzesa; za Meneftacha wrócił tylko po to, żeby lud Izraelski z niewoli wybawić.

Gdyby Mojżesz uprawiał sztukę wojenną, jak chce tego Józef Flawiusz, to nie powierzałby później naczelnego dowództwa Jozuemu (ks. W. Knapiński, *Mojżesz*, *Enc. kościel.* Nowodworskiego).

Dyodor Sycylijski (*Fragm.* Lib. XL, t. II, 542) zapowiada o nim, jako o mężu, odznaczającym się mądrością i odwagą, który na czele wypędzonego ludu dla ubłagania gniewu Bożego, objawiającego się przez klęski i zarazę uszedł na pustynię, nazwaną potem Judeą, wzniósł tam miasta, przedewszystkiem Jerozolimę, nadał nowe prawa ludowi, którego sprowadził ze sobą i nakazał mu czcić niebo i ziemię, jako bóstwa.

Strabo (*Lib.* XVI) ma go za kapłana egipskiego, który chcąc wyrugować cześć składaną zwierzętom, zaczął głosić jednego Boga, a jest nim wszechświat.

5-o. Ucieczka Mojżesza do ziemi Madyan. Gdy Mojżesz dorósł (Exod. II, 11), gdy był w wieku lat 40 u, według św. Szczepana (Act. VII, 23) poszedł do braci swoich, synów Izraelskich. Opuścił dwór królewski (Act. VII, 23), wyrzekł się zaszczytów należenia do rodziny królewskiej (Hebr. XI, 24) połączył się z ludem Izraelskim, aby dzielić jego losy. Filo (*Vita Moysis*) dodaje, że Mojżesz odwiedzał często swych rodaków przy pracy, pocieszał ich, a dozorców zachęcał do wyrozumiałości, czem wzbudzał podejrzenie w arystokracyi egipskiej, zazdroszczącej mu jego wyniesienia i skarżącej nań przed Faraonem.

Napotkawszy egipcyanina, zapewne dozorcę, który się znęcał nad hebrajczykiem, uniesiony oburzeniem zabił go (Act. VII, 24. 25: Exod. II, 11). Św. Augustyn uważa mu to za zbrodnię (*Contra Faustum*, XXII, 70). Po tym czynie Mojżesz zakopał ciało zabitego w piasku, sądząc, że postępek jego da się ukryć. Jednak, już nazajutrz wiedzieli o tem Hebrajczycy, a wkrótce wieść doszła do Faraona, który nakazał go schwytać i śmiercią ukarać (Exod. 5). Mojżesz chroni się do ziemi Madyan, leżącej na południo-wschodniej części półwyspu Synaj, nad zatoką Elanicką, z „wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego, albowiem niewidzialnego, jakoby widząc, oczekiwał“ (Hebr. XI, 27).

Usługa, oddana siedmiu córkom Raguela („przyjaciel Boga“) inaczej Jetra (hebr. Yitro lub Yeter; Sept. Ἰοθόρ, Jetro, Jether, „addens“, nazwany tak, że dodał XI-y artykuł do prawa o podziale ludu na tysiące, setki etc. Ex. XVIII, 21), wodza i kapłana Madyanitów, wprowadza go pod namiot tego męża. Tam pojął jedną z jego córek, imieniem Seforę. Z niej miał syna, którego nazwał Gersamem (Exod. II, 16—22). Wulgata bezpośrednio podaje urodziny drugiego syna, Eliezera (Exod. II, 22); lecz tekst hebrajski w tem miejscu nie posiada tej wzmianki, która prawdopodobnie dostała się tu z rozdziału XVIII go, wier. 1.

Ponieważ św. Szczepan twierdzi (Act. VII, 30), że Mojżesz spędził lat 40 w ziemi Madyan, z tego należy wnosić, że służył Raguelowi długie lata, zanim pojął Seforę lub, że ona porodziła Gersama po wielu latach pożycia małżeńskiego, gdyż Gersam był jeszcze małem dzieckiem, gdy ojciec jego wracał do Egiptu (Exod IV, 20).

Mojżesz pasał trzody swego teścia przez czas pobytu w ziemi Madyan, lat więc czterdzieści przebywał w Egipcie i czterdzieści lat wśród ludu koczującego.

Był to mąż, który posiadał całą wiedzę swego wieku i doświadczenie długiego żywota. Obeznał się z systemami religijnymi, poznał formy polityczne, tak rządy patryarchalne w Madyan, jak absolutne w Egipcie; poznał doskonale położenie półwyspu i gdy później powrócił w te strony, pustynia była mu tak dobrze znaną, że wiedział o każdem przejściu w niedostępnych górach, o źródle w dolinach, że nazywa po imieniu wszystkie okoliczne ludy, miasta; opisuje ich zwyczaje prawa, religię, zepsucie.

II. Mojżesz, wyzwoliciel ludu Izraelskiego. Przez (lat 40-ci które Mojżesz spędził w ziemi Madyanitów, zaszły zmiany w Egipcie. Umarł Ramzes II, a trzeci z rzędu syn jego Meneftach II objął rządy (było to około 1325 lat przed Chr.; nazywają go też Meneftachem I. lub Amenofisem (Lenor-

mant, *Manuel d'histoire ancienne*, I, 431; Birch., *Ancient History from the Monument Egypt*, 133). Meneftach II, jak i ojciec jego przebywał stale w Tanis w dolnym Egipcie w dawnej stolicy Hyksosów. Prześladowanie Izraelitów nie ustawało.

1-o. Bóg objawia się Mojżeszowi. Po niemałym czasie od chwili, gdy Mojżesz opuścił Egipt (Exod. II, 23) po latach 40-tu (Act. VII, 30), gdy Mojżesz miał lat 80-siąt, stanął przed Faraonem (Exod. VII, 7) Pan Bóg ulitował się nad ludem Izraelskim, narzekającym nad niedolą swą i wspomniał na przymierze, które uczynił z ich ojcami (Exod. VII, 23—25).

Mojżesz w tym czasie pasąc trzody swego teścia, zapędził je w głąb pustyni i doszedł do góry Horeb. Utożsamiają ją z górą Synaj, opierając się na Exod. III, 12, gdzie Bóg mówi na Horeb do Mojżesza: „gdy wywiedziesz lud mój z Egiptu, ofiarujesz Bogu na tej górze", a w rozdz. XXIV, 5, czytamy, że na górze Synaj „ofiarowali młodzieńcy z synów Izraelowych całopalenie i ofiary zapokojne". Horeb zatem to „góra prawa", góra Synaj, dziś nosząca nazwę Dżebel Musa. góra Mojżesza.

Tu ukazał się Mojżeszowi Bóg (czy anioł Boży) w krzaku gorejącym, który nie zgorzał, a był symbolem ludu Izraelskiego, który wtedy w ogniu prześladowań przebywał, z czego miał go Jehowa wyprowadzić. Według podania na tem miejscu dziś stoi klasztor grecki św. Katarzyny i tu pokazują kaplicę krza gorejącego (ob. ks. Szczepański, *Na Synaju*, str. 127). Bóg objawił się Mojżeszowi, jako Bóg Abrahama, Izaaka, Jakóba i nakazał mu, aby „wywiódł syny Izraelowe z Egiptu" (Exod. III, 11). Ten jednakże niedowierza swym siłom, wątpi czy sobie da radę na dworze Faraona (III, 11) czy go ziomkowie usłuchają (III, 13) wreszcie pyta się Boga o imię Jego. Rzekł Bóg do Mojżesza: „Jam jest, Którym jest" (III, 14) – ehejeh aszer ehejeh, jestem, który jestem, Wulgata: „Ego sum, qui sum" (Cylkow tłumaczy: Będę, który będę, *Pięcioksiąg Mojżesza, Genezis*, Kraków 1895; chejeh znaczy sum, jestem, trzecia osoba od tego—Jahweh est, jest,—Jehowah (6000 razy powtarza się w Biblji hebrajskiej), Septuaginta przekłada je przez Κύριος, Wulgata, Dominus).

Imienia tego Bożego Żydzi przez uszanowanie nie wymawiali; masoreci pod spółgłoskami umieszczali samogłoski imienia Bożego Adonaj, aby uprzedzić czytelnika, że ma czytać Adonaj, zamiast imienia niewysłowionego, stąd powstało: Jehowah, Jahweh (Adonaj). Ogólnie sądzą, że wymawianie „Jehowa" przyjęło się w XVI wieku wśród uczonych. Starożytni czytali je: Jao (Dyodor Sycylijski: Ἰαώ; św. Ireneusz: Jaoth) Jaho, Ja przyjęte przez gnostyków, popierane przez niektórych z Ojców, pochodzi z imion własnych, w których składową częścią było owo imię Boże, ale skrócone, nie całkowite; czytanie: Jehowa odrzuca wielu, bo tworzyłoby odmianę czasownikową zupełnie błędną. Więcej prawidłową byłaby forma: Jahweh, lub Yahaveh Jahve (Robertson, *Eearly religion* 1896, 32).

Sądzą, że imię Jahve Jehowa znane było patryarchom, lecz Mojżeszowi objawił dopiero Bóg głębokie znaczenie, które się w niem kryło. Patryarchowie wiedzieli, że Jahve oznacza: jest, lecz być może nie rozumieli, że byt jest przymiotem Boga, wyrażającym najlepiej Jego istotę.

Wyraz Jehowah wchodzi w skład imion przed objawieniem go na Horebie, np. matka Mojżesza nazywała się Johabed, jak wyżej wspomniałem. Jehowah spotyka się w Piśmie św. przed jego ogłoszeniem 116 razy w opowiadaniu, 49 w dyalogach.

W imię więc Boga Mojżesz obwieści starszym ludu poselstwo swoje, którem został obarczony, w imię tego Boga żądać będzie od Faraona, aby puścił lud Izraelski.

Mojżesz zaczyna znowu odczuwać obawę. Bóg więc daje mu znaki cudowne: laska trzymana w ręku, przemienia się w węża, ten uchwycony za ogon staje się znowu laską; ręka włożona w zanadrze, okrywa się trądem, włożona po raz wtóry staje się zdrową. Gdyby zaś te dwa znaki nie przekonały Izraelitów, Mojżesz miał wodę w krew przemienić (Exod. IV, 1—9).

Wreszcie znalazł on jedną jeszcze wymówkę przed Bogiem, nie posiadał wymowy (według Filona, głos miał piskliwy, wymawianie powolne). „Niesposo-

bniejszego i nierychlejszego był języka“ (Exod. IV, 10). Bóg mu obiecuje, że go wesprze, posyła mu do pomocy brata Aarona, który był wymowny i który miał go zastąpić w przemówieniach do ludu.

2-o. Mojżesz spełnia swe posłannictwo. Mojżesz więc opuszcza swego teścia i udaje się w drogę, wziąwszy ze sobą żonę Seforę i synów swych (jeżeli wzmianka o Eleazarze w Exod. II, 22 jest wtrętem, to Mojżesz miał dotąd jednego tylko syna, Gersama). W drodze Bóg zagroził Mojżeszowi śmiercią, dla tego, że Gersam nie był obrzezany (IV, 24). Sefora zrozumiała powód i kamieniem ostrym obrzezała syna, a potem tknęła nóg jego. Czyich? anioła, według Targumu Onkelosa, raczej nóg Mojżesza, czy syna. Targuum Jerozolimski przypuszcza, że i Mojżesz nie był obrzezany i że Sefora tym gestem chciała przystosować moc obrzezania i mężowi swemu, mówiąc „Oblubieniec krwie dla obrzezania“ (IV, 26) i Bóg pozostawił Mojżesza w spokoju, gdy obrzezanie syna zostało dokonane. Rabini słowa owe tłumaczą już to o Mojżeszu, że on stał się oblubieńcem krwi, gdyż żona obrzezała mu syna, już też o synu jego, że dzięki obrzezaniu pozostał przy życiu.

Aaron wychodzi naprzeciw bratu i spotykają się w krainie Horeb; Aaron staje się odtąd towarzyszem i pomocnikiem Mojżesza. Idą we dwóch do starszyzny Izraelskiej (IV, 29), Aaron do niej przemawia, Mojżesz okazuje cuda. Lud uwierzył i zrozumiał, że Bóg go wybawi z niewoli; przejęty wdzięcznością oddaje pokłon Braciom, przynoszącym dobrą nowinę (IV, 27–31).

3-o. Mojżesz wobec Faraona. Mojżesz i Aaron niebawem udają się na dwór królewski. Mojżesz w imię Boga Izraelskiego żąda od Faraona, aby pozwolił ludowi iść na puszczę dla złożenia ofiary. Faraon, który nie znał Boga Izraelskiego, odmawia tej prośbie. Wysłańcy Boży nastają, Faraon w odpowiedzi nietylko nie zwalnia ludu od robót, lecz jeszcze powiększa ucisk, bo nakazuje powstrzymać wydawanie słomy do wyrobu cegieł i poleca Izraelitom starać się samym o słomę, a jednocześnie składać codziennie oznaczoną liczbę cegieł; opieszałych sieką dozorcy biczmi. Lud skarży się przed Faraonem, a nieotrzymawszy od niego ulgi, szemrze na Mojżesza, ten zaś wymawia Bogu, że jako wysłannik Boży swem wystąpieniem wywołał ucisk jeszcze większy (V, 1—23).

Wtedy Bóg nakazuje Mojżeszowi iść do Faraona, Aaron niesie cudowną laskę z góry Horeb i przed królem, oraz całym jego dworem, laska zamieniła się w węża. Król wezwał mędrców i czarnoksiężników (chartumim), którzy uczynili to samo. Tradycya żydowska przechowała imiona dwóch z nich: Joannes i Mambres (II Tim. III, 8). Lecz znak ten nie poruszył serca Faraona, Bóg więc pokarał go plagami.

4-o. Dziesięć plag egipskich. Plagi te, z wyjątkiem ostatniej, zdarzały się i zdarzają w Egipcie i odpowiadają jego klimatycznym warunkom, co świadczy, że nie są mytem, ani wymysłem późniejszych pisarzy żydowskich (Glaire, *Livres Saints*).

Cudowność zaś ich polegała na tem, że okazywały się nie w zwykłej porze, w niezwykły sposób zjawiały się i znikały w czasie oznaczonym przez Boga, spadały na cały Egipt, a ziemia Gessen, doświadczała trzech pierwszych plag, od następnych była wolna. W Biblii uważane są te plagi za rzeczywiste cuda Boże, należą do trzeciego rzędu cudów „praeter naturam“. Trzy pierwsze spadły za sprawą Aarona, trzy następne na słowo Mojżesza, trzy dalsze za jego działaniem, ostatnia spadła bezpośrednio od Boga. Można je podzielić na dwie grupy, z których jedne są aktem kary i pomsty na Faraona za to, że wzbraniał się dopełnić rozkazu Bożego, drugie są rodzajem znaków, czy świadectw, stwierdzających posłannictwo Mojżesza i Aarona. Wszystkie razem wzięte tworzą jak gdyby walkę i pasowanie się Boga z Faraonem, który w końcu pokonanym został.

Dlaczego Pan Bóg te plagi, a nie inne wybrał, tłumaczy doskonale egyptolog angielski W. Smith (*The Book of Moses*, 321). Ludy wielobożne przyznawały swym bogom panowanie udzielne, lecz ograniczone: każde miasto posiadało swe osobne bóstwo opiekuńcze, każda z sił przyrody sama w sobie lub w swych objawach rządzona była przez innego boga. Nie wszyscy bogowie byli

jednakowo potężni. Każdy lud miał swych bogów różnych od bogów innego ludu; nikt nie przeczył istnienia innych bogów, lecz swoich uważał za lepszych i silniejszych. Skoro Mojżesz oświadczył Faraonowi rozkaz Boga Izraelitów, król egipski nie przeczył istnienia ich Boga, odparł tylko: kto jest Pan, żebym słuchał głosu Jego, a puścił Izraela? Nie znam Pana, a Izraela nie puszczę (Exod. V, 2). Potrzeba było przekonać Faraona, że Bóg Izraelitów jest potężniejszy od bożków egipskich. Rozpoczyna się szereg znaków naturalnych, znanych Egipcyanom, a jednak cudownych. Gdyby Mojżesz sprowadził był plagi zupełnie nieznane w Egipcie, Faraon mógłby był sądzić, że nad tym szczególnym rodzajem zjawisk ma władzę Bóg Izraelitów, lecz nie miesza się do rzeczy, któremi rozporządzają bogowie egipscy. Gdy zaś Faraon ujrzał, że Jehowa rozporządza siłami przyrody, które podlegają władzy jego właśnie bogów; gdy w kraju, w którym panuje Amun, zmienia Jehowa zwykłe dobrodziejstwa w klęski; sprowadza plagi na lud egipski, a uchyla je od ludu Izraelskiego, wówczas musiał przyjść do przekonania, że Bóg Izraelitów jest mocniejszy od bogów egipskich i jako Boga słuchać Go należy (ks. Zaborski, *Zródła historyczne Wschodu*, str. 80). W naszym klimacie z przyczyn czysto naturalnych zdarzają się klęski, jak: gradobicie, posuchy, powodzie, choroby na ludzi i bydło. Ale gdyby znalazł się mąż, co na skinienie sprowadziłby, przypuśćmy, w lutym upał nie do wytrzymania, a po nim mróz trzaskający, pomór na bydło, powódź, zarazę na ludzi — i gdyby te klęski dotykały z góry przez niego przewidziane i ściśle określane przestrzenie i gdyby innego powodu tych klęsk nie było, tylko znak laską uczyniony i rozkaz cudotwórcy, to byśmy musieli takie nagromadzenie plag uznać za cud rzeczywisty i prawdziwy.

1) Pierwsza plaga: woda w Nilu przemieniła się w krew, albo prawdziwą (humanum sanguinem Sap. XI, 7), albo w wodę krwawą, w której wszystkie ryby posnęły.

Nie była to więc tylko barwa czerwona, której nabiera corocznie Nil podczas przyboru. Co rok bowiem poziom rzeki podnosi się po 10 czerwca około przesilenia dnia z nocą; wtedy Nil niesie w dół brudne, zielonawe, cuchnące fale, a objaw ten Arabowie nazywają Nilem zielonym, woda wtedy nie zdatna jest do picia. Po ośmiu czy dziesięciu dniach woda traci swój kolor zielonawy, w połowie lipca do połowy października przybiera, a z powodu czerwonawego koloru nosi nazwę Nilu czerwonego. Woda wtedy wyborna do picia (woda nilowa nie psuje się, tak jak wino; nulli fluminum gustus dulcior est, powiada Seneka; Ptolomeusz Filadelf córce będącej za królem Syryjskim, posyłał do picia wodę z Nilu). Na rozkaz Mojżesza ta woda tak zdrowa i wyśmienita przemieniła się w krew, przybrała barwę czerwoną w niezwykłej porze, bo około połowy lutego (ostatnia plaga przypadła 14 Nizan, na sześć pierwszych plag obliczają do szesciu tygodni, razem dla wszystkich plag od 8-u do 9-u tygodni, zatem trwały one od połowy lutego do połowy kwietnia, Nizan) objaw zaś naturalny okazuje się w lipcu. Nadto krwawe to zabarwienie nabrało spotęgowanych właściwości Nilu zielonego, woda stała się niezdatna do picia (Exod. VII, 21, 24). Rzeka Nil, jako Bóg Hapi (pierwiastek żyzności) pokaranym został, a topienie dziatek Izraelskich w Nilu Bóg tem pomścił (Sap. XI, 7, 8).

2) Druga plaga: żaby. Żab bywa wielka ilość w Egipcie, szczególniej przy opadaniu rzeki na jesieni, lecz wtedy przypada przelot bocianów, które je w znacznej części tępią. Pomimo tego żaby są plagą Egiptu i mieszkańcy aby od nich się uchronić, zjednywali sobie opiekę bogini Hiquit (Heki), którą przedstawiano z głową żabią. Mojżesz sprowadził żaby w czasie, kiedy ich nie bywało wcale (gdy i bocianów nie było) i to w ilości nadzwyczajnej, nietylko w pasie nadbrzeżnym, ale w całym kraju. Ta plaga pokonała boginię Heki.

Dwie pierwsze plagi naśladowali magowie egipscy, przy trzeciej wszakże wyznać musieli, że palec Boży tu jest (Exod. VIII, 19).

3) Trzecia plaga: kinnim, co tłumaczy Wulgata: „sciniphes“, „mszyce“ (Filoi, inni sądzą, że to były: pchły, wszy lub pluskwy), mustyki (Orygenes, *Homilia* IV — a in Exod.). Drobny ten owad ukazuje się w Egipcie w wielkiej ilości przy końcu lata, gdy Nil dochо-

dzi do na wyższego poziomu; wtedy dają się mustyki we znaki i ludziom i zwierzętom. Cudowność tej plagi polegała na porze niezwykłej, oraz na ilości nadzwyczajnej tych owadów, ukazujących się w całym kraju.

4) Czwarta plaga: a r o b „z b i e r a n i n a“, co Wulgata przekłada: „musca“, „mucha“ różnego rodzaju, klęska właściwa krajom gorącym. Każdy więc naród pogański w tym klimacie miewał swego boga, opiekuna od owadów. Egipcyanie posiadali skarabeusze, chrząszcze, symbol boga Pta-Fta, boga słońca, które rozpędza owady; Fenicyanie Beel-zebuba, boga much (Por. IV, R. I, 2); Filistyni Baala w Akkaronie, który u Greków zwał się Ζεὺς Ἀπόμυιος, u Rzymian Myodes, czy Myiagras (Plinius, *Historia Naturalis*, X, 40). Boga więc potężnego w Egipcie ukorzyła trzecia i czwarta plaga, tem więcej, że mędrcy nic już dokonać nie potrafili.

5) Piąta plaga: p o m ó r n a b y d ł o, siódma: g r a d i p i o r u n y; ósma s z a r a ń c z a zwyciężyły Ozyrysa, popularnego boga w całym kraju, opiekuna rolnictwa, oraz Izydę, boginię płodności. Pierwszego wyobrażał Apis, wół czczony w Memfis (oraz byk w Mnewis w Heliopolisie), w nim miała przemieszkiwać dusza Ozyrysa; Izydę przedstawiano z głową i rogami krowy. Inwentarz swój i zasiewy Egipcyanie oddawali pod opiekę dwojga tych bóstw potężnych. Zaraza padła i pozdychało wszystko bydło egipskie (Izraelskie ocalało), ale tylko to, które na polach wtedy było. (Por. Ex. IX, 3 z w. 6-ym).

6) Szósta plaga: w r z o d y n a l u d z i a c h i b y d l e. Egipcyanie wyobrażali sobie, że chorobę i śmierć sprowadza na człowieka złośliwy duch, bóg, czy dusza zmarłego, oddawali więc chorych swych pod opiekę potężnego boga Horusa. Leczenie polegało głównie na odpędzaniu złośliwego ducha przez zaklęcia i rady, odbierane od wyroczni. Nagła więc plaga, która spadła na wszystkie warstwy społeczeństwa, i nie tylko na ludzi, ale i na zwierzęta, okazała wszystkim bezsilność bogów egipskich, oraz wszelkich talizmanów, zaklęć, bo i sami „czarownicy“ musieli uciekać ze dworu królewskiego „dla wrzodów, które na nich były“ (IX, 11).

7) Siódma plaga: g r o m y i g r a d bardzo wielki, jakiego nie było dotąd w Egipcie (por. Sap. XVI, 16–19), rzadko tam bowiem deszcz pada, a tem rzadziej grad. Grad ów wyrządził dotkliwe szkody na polach, pozabijał ludzi i wszystko bydło wtedy na roli będące, (Egipcyanie, którzy uwierzyli zapowiedzi, zciągnęli do domu przed czasem ludzi i bydło, IX, 20) i wytłukł len i jęczmień zielony (IX, 31).

8) Osma plaga.: s z a r a ń c z a (po hebr. *arbeh*, „liczne“, po arabsku: *danahsas* „te, które słońce zakrywają“), w niebywałej ilości sprowadził ją wiatr z Arabii, czem Jehowa pouczył Egipcyan, że jest Władcą innych także krajów. Szarańcza bywa okropną klęską w tych stronach, sprowadza głód i zarazę. Spadła ona na pola, zniszczone przez grad i nie zostawiła prawie nic zielonego na drzewach i roli (X, 15).

9) D z i e w i ą t a p l a g a: c i e m n o ś c i. Egiptyologowie sądzą, że ciemnościami owemi, trwającemi przez dni trzy, był wiatr zabójczy południowo-zachodni, wiejący z Libii, który u Arabów nosi nazwę *szamsin*, we Włoszech *sirocco*, w Hiszpanii *solano*. Suchy, palący jego powiew podnosi całe obłoki piasku, że na krok świata nie widać, zasypuje całe karawany, nikły pył wciska się do domów, wchodzi z oddechem do płuc, wywołując gorączkę.

„I były ciemności straszliwe po wszystkiej ziemi egipskiej przez trzy dni. Żaden nie widział brata swego, ani się ruszył z miejsca, na którym był“ (Exod. X, 22—23), „związkami ciemności i długiej nocy spętani, zamknieni pod dachy“ (Sap. XVII, 2). To samo czynią i dzisiajsi mieszkańcy Egiptu, gdy powieje straszliwy Szamsin (Vigouroux, *La Bible*, II 334—339). Inni zaś sądzą, że ciemności wywołało długotrwałe zaćmienie słońca, widziane w Egipcie, które przypadało według obliczeń astronomicznych na 13 marca 1335-go roku przed Chrystusem. (Mahler, *Bibl. Chronologie*, 1887 str. 7; por. Zachokke, *Historia Sacra* 1903, str. 82). Zaćmienie jednakże nie trwa dni trzy, lecz godzin najwyżej kilka. Jansenius w komentarzu na Księgę Mądrości (XVII, 2) sądzi, że ciemności były w oczach Egipcyan, jak Sodomczycy porażeni zostali ślepotą.

Z a c h o w a n i e s i ę F a r a o n a. Dwie pierwsze plagi przyjął bez żadnego

wrażenia, bo jego nadworni magowie potrafili je naśladować, i trzecia go nie wzruszyła, choć mędrcy głośno wyznali swą bezsilność, wołając: „palec Boży tu jest“.

Dopiero przy czwartej (muchy) okazał się skłonniejszym: zezwala Izraelitom na złożenie ofiar, ale w Egipcie. Mojżesz wręcz oświadczył, że Izraelici nie mogą w Egipcie składać Bogu swemu na ofiarę zwierzęta uważane za bogi przez miejscowych mieszkańców: „jeśli będziem zabijać, ukamienują nas“ (Exod. VIII, 26, za Ptolomeusza lud zamordował żołnierza rzymskiego, który wypadkiem zabił kota świętego).

Żądał więc, Mojżesz, aby pozwolono ludowi wyjść na puszczę trzy dni drogi poza granicę państwa. Faraon na razie zezwolił, ale gdy ustała klęska, złamał słowo i już go nawet dwie następne plagi t. j. zaraza na bydło i wrzody poruszyć nie zdołały.

Dopiero burza z piorunami i gradem, kiedy „grad i ogień pospołu zmieszane padały“ (IX, 24), tak go przeraziła, że woła: „zgrzeszyłem“ i błaga Mojżesza, aby się modlił zań do Boga. Mojżesz choć widział, że Faraon i słudzy jego się jeszcze nie boją Boga (IX, 30), wstawia się za nimi i klęska ustaje. Istotnie Faraon znowu się cofa, a gdy na zapowiedź nowej plagi (szarańczy) właśni jego dworzanie błagają, aby nie gubił kraju,—pozwala wyjść samym tylko mężczyznom bez żon i bez dzieci, będąc pewnym, że powrócą, wmawia w Mojżesza, że o to tylko prosił, wreszcie zniecierpliwiony wypędza obydwóch braci od siebie (X, 7—11.) Gdy spadła szarańcza Meneftach okazuje skruchę, a po ustaniu plagi znowu cofa dane przyrzeczenie. Wreszcie gdy nastały ciemności, puszcza lud wszystek, a więc mężczyzn z żonami i dziećmi, ale trzody ich chce zatrzymać, Mojżesz zaś woła: „wszystkie stada pójdą z nami, nie zostanie z nich ani kopyto (X, 26). Faraon więc wypędza powtórnie Mojżesza i grozi mu: „któregokolwiek mi się dnia ukażesz, umrzesz“ (X, 28). Odpowiada mu Mojżesz: „Tak będzie jakoś rzekł, nie ujrzę więcej oblicza twego“, t. j. (X. 29) z własnej woli do ciebie nie wrócę.

10) Dziesiąta plaga: śmierć pierworodnych. O północy z czternastego na piętnasty Nizan pobił Pan wszelkie pierworodne w ziemi egipskiej od syna faraonowego do pierworodnego niewolnicy i pierworodne bydląt. Jest to cud wyższego rzędu, niż dziewięć poprzednich, teologowie określają go: *supra naturam.* Umarli wszyscy pierworodni, t. j. tak pierworodny jak pierworodna, niezależnie czy byli jednorodzeni, czy mieli rodziców, czy byli sami ojcami. Faraon sam nie zginął, bo był trzecim z rządu synem Ramzesa II-go, syn zaś jego pierworodny umarł. W muzeum Berlińskiem znajduje się kolosalny posąg Meneftacha II-o, na którym przedstawiono i syna jego najstarszego. Ten, także Meneftach, umarł przed ojcem jako następca tronu, dopuszczony już do rządów, co oznacza uraeus na jego głowie. „Nie zgrzeszy się łatwowiernością, gdy przypuścimy, że młody ten książe, zmarły przed ojcem (po nim wstąpił na tron młodszy syn Sethos) jest synem królewskim, o którym mówi Księga Wyjścia (Lauth, *Aus altägyptischer Zeit* w „*Algemeine Zeitung*“, 25 lipca 1875; Vigouroux, *La Bible*, III, 341).

Pierworodni padli nie tylko z ludzi, ale i ze zwierząt, stąd też i zwierzęta święte, po świątyniach trzymane, a wybierane z pośród pierworodnych, padły, „zabiję wszelkie pierworodne i nad wszystkimi bogi egipskimi uczynię sądy“ (Exod. XII, 12).

Anioł niszczyciel - Angelus Percussor. Niektórzy z Ojców i pisarzów kościelnych przypuszczając, że to był anioł upadły, którego Bóg użył w celu ukarania Egiptu (Orygenes, Augustyn, Justyn, Rupert), Lyranus i Abulensis, bronią tego zdania, powołując się na słowa Księgi Wyjścia (XII, 23), gdzie czytamy: non sinet Dominus percussorem ingredi: „nie dopuści Pan wnijść zabijaczowi“.

Inni zaś, jak: Bazyli, Jan Chryzostom, Teodoret, Calmet, Cornelius a Lapide sądzą, że to był anioł dobry. Większość wreszcie Ojców Kła twierdzi, że Aniołem tym, który w najważniejszych chwilach narodu żydowskiego ukazywał się w całej mocy i majestacie,—że tym Malak Jahve, czy Malak ha Elohim była druga Osoba Trójcy Przenajświętszej: Logos. Ona ukazała się na górze Horeb Mojżeszowi, nazywając Siebie: Jestem; Ona wiodła Żydów przez puszczę w obło-

ku ognistym, Ona też pobiła pierworodnych w Egipcie: „pójdę przez ziemię Egipską nocy onej... Ja Pan“ (Exod. XIII, 13, 23, 29), „gdy wszystko było w spokojnem milczeniu a noc wswym biegu pół drogi miała, wszechmocne słowo Twoje z nieba z stolicy królewskiej srogi walecznik (durus debellator) w pośrodek straconej ziemi przyskoczyło...“, (Sap. XVIII, 15). Cornelius a Lapide, który uważa go za anioła, z konieczności robi wniosek, że było ich wielu, bo jeden anioł jednocześnie tego uczynić nie zdołał.

5-o Przygotowania do wyjścia. 1) Izraelici pożyczają naczyń drogich srebrnych i złotych od sąsiadów Egipcyan oraz szat bardzo wiele (Exod. XII), co zapowiedział BógAbrahamowi (Gen. XV 14), a wzmiankę o tem wydarzeniu czyni Psalm CIV-y (w. 37). Bóg, jako Pan wszechrzeczy mógł prawo posiadania przenieść od Egipcyan do Żydów, którym drogie kruszce i sprzęty darował w tym celu, aby im służyły na puszczy do wykonania sprzętów i przedmiotów, potrzebnych dla publicznych obrzędów.

Nadto, Żydzi na miejscu w Egipcie zostawili dobra nieruchome, za które słusznie należało się im wynagrodzenie;— pracowali przez lat tyle bez odpowiedniego wynagrodzenia, przynaglani chłostą; wreszcie mogli Egipcyanie darować im owe przedmioty, pamiętni nadużyć, jakich się względem nich dopuszczano. Słusznie więc Księga Madrości mówi: „reddidit (Sapientia Divina) justis mercedem laborum suorum“, „oddała (Mądrość Boża) sprawiedliwym zapłatę za pracę ich“ (X, 17). Bóg skłonił serca Egipcyan, aby dawali (Ex. III, 21, 22; XI, 3; XII; 36). —2) Pascha. Z rozkazu Mojżesza każdy ojciec rodziny 10-go dnia Nizan przygotował baranka, lub kozła rocznika bez zmazy i chował go oddzielnie aż do 14-go; zabiwszy, krwią namaścił podwoje i narożniki domów. Baranka pieczono z głową, z nogami i trzewiami. Jedli go Izraelici stojąc, z biodrami opasanemi do drogi, mając obuwie na nogach, i kije w ręku,— jedli go w rodzinach złożonych nie mniej niż z dziesięciu mężczyzn i nie więcej niż 20-u. Jedli go wraz z przaśnikami, które były symbolem czystości (I Cor. V, 7) i wyobrażeniem smutku i utrapienia „panis afflictionis (Deut. XVI, 3) i z polną sałatą. Spożywając baranka, Izraelici wyznali publicznie swą wiarą, połączyli się ściśle z Bogiem, śpiewając pieśni (Sap. XVIII, 9), które później były w użyciu (II Par. XXX, 21). Była to pierwsza Pascha, (Pesah, Phase; w Księgach Star. Test. tylko II Paralip. ma: φασεκ; w Nowym Test. za Septuagintą pisano πάσχα, Józef Flawiusz (*Antiq. Jud.* V, 1), φασκα; wyraz znaczy: przejście. Nazwa odnosi się do baranka, którego spożywano (Exod. XII, 11), do ofiary i do całej uroczystości (Deut. XVI, 12; II Par. XXXV, 1).

Z zachowaniem tych samych obrzędów mieli Izraelici odtąd rokrocznie ofiarować na pamiątkę wybawienia pierworodnych i wyprowadzenia ludzi z niewoli, jako typ krwawej Ofiary Chrystusa (I Cor. V, 7) i bezkrwawej Eucharystyi (I Cor. X, 17).

Było to wieczór dnia 14-go Nizan (Abin). Rougé, Lenormant obliczają, że stało się to roku 8-go panowania Meneftacha, który 1325 roku przed Chrystusem na tron wstąpił; Danko podaje r. 1607 przed Chrystusem. Obliczania te nie posiadają żadnej pewności, gdyż opierają się na następstwie po sobie faraonów, których chronologia nie jest wcale ustaloną. Zaledwie w przybliżeniu wiek można określić (Reuss, *Geschichte*, 72).

Wyszli po 430-u latach pobytu w Egipcie. Renan przypuszcza, że Izraelici byli w Egipcie najwyżej wiek jeden, dowodząc, że w większej o wiele liczbie przybyli do Egiptu, niż to podaje Pismo Św. Inni pisarze, idąc za tekstm samarytańskim, obliczają na 215 lat pobyt Izraelitów w ziemi Gessen.

6 o. Wyruszenie Izraela. Tej samej nocy Faraon wezwał Mojżesza i Aarona i rozkazał natychmiast wychodzić z granic państwa. Lud był gotów do drogi w ziemi Gessen, oczekujący hasła, któremogło być w postaci ogni zapalonych, a może słup ognia, który wieść miał odtąd Izraela dał znak wyjścia. „Tegoż dnia (t. j. tej samej nocy) wywiódł Pan syny izraelowe z ziemi egipskiej hufcami ich“ (Exod. XII, 51), a co było cudowne, że nie było chorych wśród całej rzeszy (Ps., CIV, 37) i wychodzili tak śpiesznie, że nie zdążyli napiec podpłomyków (Ex. XII, 37 39 por. Num. XXXIII, 3–5).

1) Liczba Izraelitów. Biblia podaje je na „sześćset tysięcy mężów“, zdolnych do noszenia broni, oprócz kobiet i dzieci, nadto ubogie rodziny egipskie, niedobitki Hyksosów, oraz inni obcokrajowcy, gmin pospolity niezliczony szedł z nimi, owce i bydło i zwierząt rozmaitych bardzo wiele (Fxod. XII, 38). Jedni uważają tę liczbę za nienaruszoną, inni zaś sądzą, że jest przeinaczona.

a) Przyjąwszy liczbę 600,000 ludzi zdolnych do boju za autentyczną, licząc 40% w stosunku do całej ludności (wśród dzisiejszej ludności Europy 30%, ale wobec długowieczności za czasów Mojżesza stosunek ten podnieść można), o iągają wniosek, że samych Żydów półtora miliona, a całą ludność, która wyszła w tedy z Egiptu, liczyć należy do dwóch milionów.

Ziemia Gessen, mówią, w dzisiejszym swym stanie nie mogłaby wyżywić takiej ludności; choć podziś dzień Egipt jest zaludniony, tak gęsto, jak żaden kraj Europy, nie wyjmując Belgii, liczy bowiem 202 osoby na kilometr kwadratowy. Za czasów Mojżesza uprawny grunt ziemi Gessen rozciągał się o wiele dalej, niż dzisiaj i mógł obejmować do 5000 □ kilometrów; wreszcie należy pamiętać, że Żydzi mieszkali nie tylko w Gessen, ale w całym kraju (Ex. 1; 7). Niemasz więc nic niepodobnego, że z Egiptu wyszło dwa do trzech milionów mieszkańców.

b) Inni uważają liczbę 600 000 wojowników za przesadzoną. Hummelauer doprowadza ją do 6,035 oraz 220 u lewitów; razem z kobietami i dziećmi oblicza na 25,000.

Archeolog zaś i egiptolog racyonalista prof. Petrie, (*Researches in Sinai*, 1906, 124 — 215) wyraz hebrajski „*elef*“, oznaczający dwie rzeczy, najprzód: tysiąc potem: familię czyta np. pokolenie Ruben (składało się) z 46 elef (familii, namiotów), t. j. 500 (osób) etc., zamiast: pokolenie Ruben posiadało: 46, 500 osób. Zatem oryginał tekstu i dokumentów pozostaje niezmieniony, tylko wartość podstawiona wyrazowi elef i ogólna (według niego później dodana) suma zmieniają się. Sądzi więc prof. Petrie, że liczba Izraelitów na początku pobytu na półwyspie Synaj wynosiła 5,550 osób w 598-u namiotach, przy końcu 5,730 osób w 596 namiotach, a ilość ta zgodna jest z dzisiejszą cyfrą ludności synajskiej i z fizyczną właściwością kraju jako to: ubóstwem, brakiem dostatecznej ilości wody, obfitych pastwisk i t. d.

Teorya ta przypuszcza, że układacz tekstu, mając pod ręką spis i liczby, nie zrozumiał wyrazu „*elef*“ i błędnie przeprowadził wszystkie następne obliczenia; twierdzenie takie nie da się pogodzić z nieomylnością Autora Św., płynącą z łaski natchnienia (por. Ks. Szczepański *Na Synaju*, 203—208),

2) Miejsce wyjścia. Biblia mówi, że Izraelici wyszli z Ramesses (XII, 37), które nie istnieje; według zaś odkryć Petrie'go leżeć miało w dzisiejszym Wadi Tumilat około Tell Rotab, o 30 km. na zachód od Izmailii. Z opowiadania biblijnego okazuje się, że Izraelici wyszli z pod wielkiego miasta, które w owej epoce było rezydencyą Meneftacha II-go. Odległość bowiem między główną kwaterą Izraelitów, a dworem Faraona nie musiała być zbyt wielką, jeżeli jednej nocy, gdy nastąpiła śmierć pierworodnych, Faraon zdążył posłać po Mojżesza i Aarona, ci przybywszy do niego wracają z powrotem do siebie, aby jeszcze tej samej mocy wyruszyć. Miasto owo musiało być stolicą. Trzy istniały rezydencye królewskie w Egipcie: Teby w górnym Egipcie, które w tym wypadku stanowczo wyłączyć należy; pozostają: Memfis i Tanis, o które spór toczy się między egiptologami (obiedwie te rezydencye leżały poza ziemią Gessen). Tradycye żydowskie i chrześcijańskie (ale już późniejsze z czasów, gdy Żydzi w Aleksandryi osiedli) przemawiają za Memfis, badania zaś nad dziejami Egiptu przechylają się ku Tanis. Memfis bowiem za Mojżesza podupadło, a Tanis stało się stolicą kraju za XIX dynastyi. Tu zamieszkał Ramzes II. Przypuszczać należy, że i następca jego Meneftach II przebywał w Tanis. Pismo Św. mówi, że Bóg uczynił dziwy w ziemi egipskiej na polu Tanejskiem. (Ps. LXXVII, 12, 43). Tanis, lub Taphnis po grecku, po hebrajsku Zoan, po egipsku Tan po arabsku San. Pismo św. stwierdza jego starożytność; w siedem lat po założeniu Hebronu powstało. (Num. XIII, 23); czternaście razy czyn. Biblia wzmiankę o Tanis. Jeżeli Faraon przebywał w Tanis, to miejsce skąd Żydzi wyruszyli znajdowało się w pobliżu tego miasta. Wy-

szli z Ramesses (Exod. XII, 37). Stwierdzono, że istniało miasto Ramesses, zbudowane przez Żydów. Nadto część ziemi Gessen, a może i cała nosiła to miano (Por. Gen. XLVII, 6 z 11: Józef osiedlił ojca w Gessen w ziemi Ramesses).

a) Z ziemi Ramesses, a nie z miasta wyszli Izraelici (Pismo Św. nie mówi, że zeszli się w Ramesse-) i przyszli 15 tygodnia miesiąca 1-go drugiego dnia Phase położyli się obozem w Sukkoth (Num. XXXIII, 3–5) albo Pitum, leżącem w środku ziemi Gessen, w równej odległości od Heliopolisu i Peluzyum.

Sukkoth nazywała się cała okolica około Pithom *Pr-it(u)m*, dom (boga-Atum, dziś Tell-el-Maszhutah zostało odnalezione i zbadane przez Naville'a. Odczytał on świecka nazwę jego Sukkoth, biblijne Sokkoth, biblijne Sokoth, wypisane 22 razy na murach miasta (*L'Egypte souvenirs*, 25).

Było to miasto zbudowane przez Żydów za Ramzesa II-go. Dwojakiego rodzaju cegieł użyto do budowy: jedne są urobione z gliny i słomy, lub łodyg trzciny, połączono warstwą wapna; — inne lepione są z samej gliny i przypominają opowiadanie Biblii, jak Żydom przestano wydawać słomę, potrzebną do wyrobu cegieł. Mamy zatem punkt, gdzie Izraelici się zatrzymali; leżał on niedaleko od Tanis.

b) „Gdy tedy Faraon wypuścił lud nie wiódł ich Bóg drogą ziemi filistyńskiej, która blizko jest, by snać nie żałował“ (Exod. XIII, 17). Dwie drogi wiodły wówczas z Egiptu do Syryi: a) jedna przez Kantarę ku morzu Śródziemnemu koło Peluzyum i jeziora Sirbon; b) druga zaś przez dolinę zwaną Tumilat szła ku Nefisz i, niedaleko Izmailii, przeciąwszy kanał sueski, zwracała się na północo-wschód ku Chanaan. Pierwsza była później utartym szlakiem dla armii rzymskiej, drugą odbył Jakób, udając się do Egiptu. Ślady tych dróg zatarły się zupełnie, odnaleziono je po szczątkach roślin pochodzących z Syryi i Mezopotamii, nieznanych w Egipcie, któremu wysadzono te drogi n. p. dianthus Cyri z Mezopotamii, silene conoidea z Syryi Jullien, (*L'Egypt*, str. 124).

Krótszą dogodniejszą i bezpieczniejszą była ta druga droga, ją też Mojżesz wybrał dla swego ludu; przechodziła przez kraj żyzny, opatrzona cysternami (Menef tachI-y polecił je wykopać (Vigouroux, *La Bible* II, p. 398).

c) Wyciągnąwszy z Sokoth, położyli się obozem w Etham na ostatnich granicach pustyni (XIII, 20) po stronie zachodniej jezior gorzkich. Etham była to pustynia na północno-wschód zatoki arabskiej (Por. Num. XXXIII, 8), inaczej Sur (Exod. XV, 12), na papyrusach brzmi ta nazwa Atima, zdaje się, że było i miasto Etham (wspomina o tem w swym opisie św. Sylwia z końca IV-go wieku naszej ery; por. Jullien *L'Egypt*)

d) Przy wkroczeniu na puszczę Etham Mojżesz otrzymuje rozkaz, aby zawrócił z drogi obranej. Gdyby Izraelici szli nią dalej w kierunku północno-wschodnim, natknęliby się wkrótce na Filistynów; którzy wówczas byli sprzymierzeńcami Egipcyan wraz z królami Chanaan i Syryi (poucza o tem papyrus z czasów Anastasi III-go).

e) „Wróciwszy się, niech się obozem położą przeciw Phihahiroth, które jest między Magdalum, a morzem przeciw Beelsephon, przeciw niemu obóz położycie nad morzem“ (XIV, 2). Miejsce, na którem mają się rozłożyć obozem jest bez nazwy, Pan Bóg wskazuje Mojżeszowi jego granicę, była ona prawdopodobnie płaszczyzną dogodną do założenia obozu. Phihahiroth, miasto, dom, czy wydatne miejsce większość uczonych umieszcza na tem miejscu, gdzie dziś jest fort Agrud, dwie godziny drogi od Suezu w kierunku północno-wschodnim na drodze, prowadzącej z Kairu do Mekki. Magdalum, Migdol, jako wieżę strażniczą jedni stawiają na szczycie pagórka Szebrewet, inni biorą za łańcuch gór Geneffe, albo na miejscu gdzie jest perski pomnik z nazwą Kambyzesa. Beelsephon, Ba'al-Sephon jako świątynię jakiegoś boga stawiają na górze Attaka, lub na pagórku Szebrewet, lub na wschodzie za morzem. Tradycya zgodnie z filologicznymi wywodami określa znaczenie nazw, w toku będących, i kładzie je po afrykańskiej stronie kanału Sueskiego, a na północ od zatoki Heroopolitańskiej.

f) Morze. Uczeni nie zgadzają się co do tego, jak daleko sięgała za czasów Mojżesza zatoka Heropolitańska, czy zarysy miała wtedy te same, co i dzisiaj, czy też łączyła się z Jeziorami gorzkiemi (Amari Lacus, Lacs Amesan), a-

wet z jeziorem Timsap. Zatem w pierwszem zdaniu „morze“ należy brać w naczeniu dzisiejszej zatoki Sueskiej, a przejście Żydów przez morze oznaczyć narówni lub poniżej Suezu. W drugiem zaś przypuszczeniu pod nazwą „morze“ rozumiemy również Jeziora gorzkie, jako będące w bezpośredniej łączności z zatoką; a w tym razie przejście Izraelitów da się oznaczyć znacznie wyżej na północy po przez Jeziora gorzkie.

7-o Przejście Izraelitów przez Morze Czerwone.

A. Opis (Exod. XIV, 21, 22, 29). Rożnica w tekstach oryginalnym i tłumaczeniach zaznacza się głównie w określeniu wichru gwałtownego, który się podniósł podczas przechodu Izraelitów: hebrajski tekst mówi o wschodnim gwałtownym, Septuaginta o południowym, Wulgata o gwałtownym parzącym. Ruah quadim jest to wiatr południowo-wschodni (po arabsku sammum). Służył on Panu za narzędzie przy osuszaniu morza. Był to cud praeter naturam, quoad modum. Wiatr ów z woli Bożej otrzymał więcej, niż naturalną siłę i wiał w tym czasie i tak długo, póki przejście Żydów przez morze się nie dokonało. Działanie jego było dwojakie, rozdzielił wody i osuszył grunt. Wiersz 22-i opisuje, jak lud przechodził, wiersz 29-y jest powtórzeniem tego. Tekst hebrajski mówi, że Żydzi szli środkiem przez morze po suchym gruncie, Wulgata przez środek suchego morza, inne teksty zbliżają się w wyrażeniach do hebrajskie o. Wreszcie mówi się w tym wstępie, że wody były im ścianą, tworzyły dla nich jakby mur po prawej i po lewej stronie.

Co do źródeł, z których mają pochodzić wiersze 21 i 22, współcześni krytycy, którzy cały Heksateuch uważają za rodzaj mozaiki, ułożonej z 4-ch czy 5-u źródeł odmiennych, różnice zapatrywań w kwalifikowaniu poszczególnych ustępów zaznaczają też i w tych dwóch wierszach.

B. Charakter opisu. Najradykalniejsi pisarze widzą w nim przekształcony myt babiloński o walce Marduka z potworem morskim Tiamat: rozdzielenie wód morskich ma przypominać przepołowienie owego smoka, jak o tem myt mówi. Inni przyjmują podkład opowiadania za historyczny z domieszką legendowych cudowności, lub też sądzą, że wódz jakiś, kiedyś i gdzieś przeprowadził zastępy, z czego urosła potem legenda żydowska. Historyczny charakter opisu przyjąć stanowczo należy, gdyż tyle Ksiąg ŚŚ. tak St., jak N. T. pisze o tem wyraźnie, że wątpić nie można o prawdziwości wydarzenia. Przejściu towarzyszyły objawy cudowne (praeter naturam); zerwał się wicher niezwykłej siły przy niezwykle nizkim stanie morza.

Wody były na kształt muru po prawej i po lewej stronie. Wyraz chomach źródłosłów *h (m) h*—spotykamy w Biblii 125 razy w znaczeniu nie tylko murów miasta, ale również i dla określenia tego wszystkiego, co jest mocne i obronne na kształt twierdzy, a więc oznaczać może wszelki rodzaj ochrony. (I Sam. XXV, 16; Zach. II, 9 (hebr.); Iz. VI, 1).

Tekst więc św. mówi tu, że wody po bokach przejścia, t. j. po prawej i po lewej stronie przechodzących Izraelitow były im obroną, osłoną przed wtargnięciem ze strony nieprzyjaciela, jak znowu tyły pochodu osłaniał przed Egipcyanami obłok cudowny; przed ludem zaś kroczącym roztaczała się pustynia, która miała go zabezpieczyć przed Egipcyanami.

Zatem mur w tem miejscu nie znaczy żeby wody morskie spiętrzyły się po obydwóch stronach, jak gdyby twardy stały mur, na to bowiem potrzebaby było nowego cudu, o czem jednak tekst św. nie wspomina.

C). Topograficzne określenie miejsca, którędy przejście się odbyło. Zgóry odrzucić należy dwa skrajne zdania, z których jedno (Richter, Thierbach, Schleiden, Brugsch) najdalej na północ naznacza punkt przemarszu między morzem Śródziemnem, a jeziorem Sirbon;—drugi zaś (O. Siccard)—najwięcej na południe (prawie pod 25° 45 szerok. północn.), a więc o wiele niżej pod Suezem. Pozostają dwa zdania, z których jedno wskazuje zatokę Sueską (L. de Labarde Tischendorf, Keil, Ebers, Jullien, Scholz, v. Riess, Vigouroux); drugie zaś podaje jeziora słone (de Lesseps, Lecointre, Stuart Poole, v. Hummelauer, Naville, Lagrange, Petrie), jako miejsce przemarszu Izraela przez morze.

Hipoteza jezior słonych, jak wiadomo, przyjmuje za pewnik, że w czasach Mojżeszowych owe jeziora łączyły się z obe-

cną zatoką Sueską i tworzyły jedną całość wodną, a na tej podstawie można utrzymywać, że Izraelici przeszli nie przez właściwą zatokę, ale przez jedno z jezior słonych.

Pomiędzy jeziorami a zatoką, jako zagroda wznosi się wyskok skalny Szaluf-et-Terabe, który według jednych należy do trzeciorzędowej formacyi, a więc za Mojżesza przerywał łączność jezior z zatoką i w tym wypadku nie można przyjąć hipotezy, że Izraelici, przechodząc przez morze, kroczyli przez jedno z jezior; według innych zaś wytworzenie się tej ławicy skalnej odnieść należy do czasów późniejszych po Mojżeszu.

Ks. Szczepański (*De Durchzug der Izraeliten*, 1908), zbadawszy na miejscu warunki topograficzne, doszedł do przekonania, że pomimo istnienia owej skalnej przegrody, w czasach historycznych mógł być związek między jeziorami słonemi a morzem, wprawdzie nie wprost przez Szaluf, lecz okrążając go po stronie zachodniej, gdzie za Setiego I-go wykopano kanał.

Przyjmując to sprostowanie można na boku pozostawić wszelkie zagadnienia geologiczne w tym przedmiocie, które szeroko rozwijali przedstawiciele dwóch hipotez.

Ks. Szczepański przechyla się na stronę hipotezy jezior słonych i stawia pytanie, czy przyjąwszy za pewnik, że w czasie przechodzenia Izraelitów jeziora owe łączyły się z zatoką, można uważać przekroczenie jezior za przejście przez morze Czerwone; czy filologicznie i egzegetycznie ustalono znaczenie hebrajskiego *jam-suph*. Na owe pytanie odpowiada, że jest to tylko prawdopodobieństwem, nie zaś pewnikiem, iż *jam-suph* oznacza zatokę heropolitanską elamicką (*Sinus Heroopolitanus, Aaelaniticus*) we wszystkich ich zarysach; niektórzy uczeni sądzą, że początkowo *jam-suph* nazywały się jeziora słone, a od nich miano owo przeszło na zatokę sueską i arabską.

Zresztą (w Exod. (14) mowa jest tylko o *hajjam* (morze) zatem o morzu wogóle, w hebrajskim *jam* nazywają się nawet jeziora lądowe. Że *hajjam* w Exod. (14) jest to samo, co *jam-suph*, widzimy z innych ustępów równoległych w Piśmie Świętem.

Z tego więc wypada, że egzegeza tekstu nie sprzeciwia się wcale, abyśmy nie mogli jezior słonych uważać za morze, a przejście przez te jeziora nazywać przejściem przez morze Czerwone. Z drugiej strony hipoteza sueska natrafia na liczne nieprzezwyciężone trudności.

α). I tak, marsz z Etham (leżącego według wszelkiego prawdobieństwa około Izmailii) aż do Phihahiroth (według tej hipotezy leżącego pod Suezem) w ciągu jednego dnia staje się nie do wykonania, zważywszy, że przestrzeń wynosi od 70-u do 80-u km., a lud szedł pieszo w raz z kobietami, dziećmi i dobytkiem.

β). Jeżeli zaś trudność tę uchylimy uważają, że tekst Exod. XIV i Num. XXXIII, 7 nie wyłącza możliwości, iż stało się to w ciągu dni kilku, to pozostaje w swej sile sama bezcelowość owego uciążliwego marszu. Jezioro Timsap wraz z jeziorami słonemi tworzyły jedną całość z zatoką, nie bardzo wprawdzie szeroką, ani głęboką w swej północnej części; nie do tego jednak stopnia płytką, aby je można było przejść pieszo.

Jeżeli zaś jeziora słone nie łączyły się wtedy z morzem, to i w tym razie nie było celu zapuszczać się tak daleko na południe, bo, jak nas pouczają egipskie pomniki, wschodnie granice Egiptu od Suezu na północ aż do Magdolo (Migdol) były zabezpieczone od napaści azyatyckich hord, koczujących całym szeregiem twierdz (hałem) i to w tych miejscach, gdzie morze, czy jeziora słone nie dawały naturalnej ochrony.

Obrońcy hypotezy sueskiej mówią, że Mojżesz doszedł aż tak daleko, aby się okazała zupełna niemożliwość przejścia przez morze w sposób naturalny. Jest to nierozsądne, do stwierdzenia bowiem Bożej potęgi cudownej nad ludem opieki wystarczyło przeprowadzenie go po osuszonem przez Boga dnie jezior słonych.

γ). Pierwszy postój Izraelitów po przejściu przez morze było biblijne Mara, dokąd doszli oni po trzydniowym tułaniu się po puszczy. Mara zaś biblijne jest to *Ani Musa*, które leżało dwa km. od miejsca, gdzie według sueskiej hipotezy Żydzi mieli wyjść z dna morskiego. Inni Mara widzą w Wadi Amara, ale wtedy oddalenie od następnej stacyi Elim-Raran del byłoby zbyt małe.

δ). Nadto według sueskiej hipotezy Żydzi w ciągu półtrzeciej godziny mu-

sieli zrobić 20 km. i to pod wiatr niezwykłej mocy W zatoce głębokość morza dochodziła do 22 ch metrów. Taka zaś ilość wody nawet pod parciem najgwałtowniejszego wichru nie ustąpiłaby do tego stopnia, aby pozostawić dno osuszone, o innem jednak środku ponadto Pismo św. nie wspomina. Wicher południowo-wschodni pchałby w tym razie wodę na lud idący, dla tego rzecznicy tej hypotezy wicher ów nazywają północnym, północno wachodnim, lub północno-zachodnim, co sprzeciwia się tekstowi św. Większe przeto prawdopodobieństwo ma hipoteza, która utrzymuje, że Izraelici przeszli przez jezioro Tim-sap, albo przez jedno z jezior słonych, lub wreszcie przez cieśninę morską, łączącą te ostatnie z poprzedniem. Kluczem do rozstrzygnięcia tego zagadnienia byłoby ustalenie położenia biblijnego Migdol (Exod. XIV, 2). Maspero umieszcza je w blizkosci Serapeum; gdyby to stwierdzono, wtedy nie byłoby żadnej wątpliwości, że przejście przez morze odbyło się między jeziorem Timsap a jeziorami słonemi.

Według przypuszczenia Ks. Szczepańskiego przeprawa przez morze miałaby przebieg następujący:

1 Obraz pierwszy. Nastała noc pamiętna. Izraelici stanąwszy obozem przy Serapeum (Migdol), spostrzegają zbliżających się Egipcyan. Powstaje wśród nich panika, ogłuszające wrzaski i zawodzenia. Jahve pociesza Mojżesza i nakazuje aniołowi, aby w słupie obłoku i ognia stanął między Izraelitami, a ich prześladowcami w ten sposób, żeby Egipcyan pogrążył w ciemnościach, Żydom zaś świecił widnokrąg (Exod. XIV, 9—10).

2. Obraz drugi. Mojżesz na rozkaz Boży podnosi prawicę ku cieśninie morskiej, łączącej jeziora słone z Timsap Wtedy Jahve zsyła gwałtowny palący wicher południowo - wschodni - gadim. Wicher ten wypycha z powrotem do jeziora Timsap wodę z cieśniny, wytwarza mieliznę, ogołoconą z wody, i w ten sposób rozdziela wody, a gorącym podmuchem osusza odkryte dno morskie. Po obydwóch stronach osuszonego przejścia w miejscach, gdzie zaczynały się głębiny morskie, na prawo i na lewo wody wytworzyły jakby mur obronny, zabezpieczający z boków od napaści. W ciągu nocy Izraelici kroczą drogą, którą im przez morze Bóg otworzył. Od tyłów idzie za nimi obłok, który im przyświeca, a jednocześnie dzieli i zabezpiecza od Egipcyan. Prześladowcy wchodzą również na dno morskie, pędząc za Żydami.

3. Gdy nastała straż poranna (3-a godzina po północy), przestraszył Jahve ze słupa ognia Egipcyan i wzbudził między nimi zamieszanie. Marsz ich po dnie morskiem staje się powolniejszy i utrudniony. Myślą o odwrocie. Uciekną przed Izraelem, bo Wiekuisty walczy za nich przeciw Egipcyanom. Lecz jest już zapóźno Izraelici przeprawiali się na brzeg przeciwny i są ocaleni. Mojżesz na rozkaz Boży znowu wyciąga rękę na morze. Południowo-wschodni wicher ustaje. Cała masa wód powraca na miejsce swoje, rozlewa się najprzód powoli, potem ze wzrastającą siłą, „za nastaniem poranku morze wróciło do swego łożyska“. Egipcyanie, zaskoczeni przez wody cofając się, nie nadążyli w ucieczce i znaleźli śmierć w nurtach, które pochłonęły i wozy i rycerzy, co zapędzili się byli na dno morskie, że nie pozostało z nich ani jednego. I ocalił Pan dnia owego Izraela z rąk Egipcyan (Exod. XIII, 24—30). O zgubie Faraona Pismo św. tu nie wspomina. Psalm zaś CXXXVI-y (15) mówi o Faraonie metonymicznie t. j. o wojsku Faraona.

III. Mojżesz wódz i prawodawca Izraela na puszczy.

1) Od morza czerwonego do Synaju. Po wyjściu z morza czerwonego Mojżesz zaprowadził Izraelitów na puszczę Sur; tu oni szli trzy dni i nie znajdowali wody, a gdy wreszcie odnaleźli źródło, woda w nim była gorzka, nazwali to miejsce Mara. Mojżesz cudownie przemienił gorzką ową wodę w słodką (Exod. 15, 22—26). Następną stanicą było Elim (Exod. 15, 27). Na puszczy Sin lud począł szemrać na Mojżesza i Aarona i tęsknił do mięsa, spożywanego w Egipcie. Bóg obiecał nakarmić go mięsem, tego samego wieczoru wielka ilość przepiórek padła obok obozu. Nazajutrz zaś rano wokoło ziemia okryła się białą gęsto drobną napodobieństwo sronu, manną (ob.), którą karmił się odtąd lud cały w ciągu pobytu swego na puszczy (Exod. 16, 1—31; por. Psalm 104, 41; 105, 13—15; Joan. 6, 32; I Cor. 10, 3). W Refidim za-

brakło wody i znowu podniosły się szemrania przeciwko Mojżeszowi, którzy uderzywszy laską w skałę sprowadził wodę w obfitości (Exod. 17, 1—7; por. Dent. 6, 16; Psalm 72, 15, 16; 113, 8; I Cor. 10, 4). Amalecyci napadli na Izraelitów w Rafidim. Jozue walczył z nimi na płaszczynie, Mojżesz zaś modlił się na górze, a gdy ręce trzymał wysoko wzniesione, Izrael zwyciężał, gdy zas opuszał, Amalecyci pokonywali; Aaron więc i Hur posadzili Mojżesza na skale i podtrzymywali mu ręce. Zwycięstwo odniesiono całkowite. Mojżesz opisał to wydarzenie i wzniósł ołtarz na pamiątkę (Exod. 17, 8 - 16; por. Judith 4, 13).

Jetro dowiedziawszy się o wyjściu, Izraelitów, przyprowadził Mojżeszowi Seforę i dwóch jego synów. Mojżesz wyszedł na przeciwko niego. Jetro błogosławił Boga i złożył ofiary. Nazajutrz poradził Mojżeszowi aby ustanowił sędziów, którzyby załatwiali bieżące sprawy, a sam rozstrzygał religijne. Mojżesz w rzeczy samej naznaczył sędziów i wodzów Izraela (Exod. 18, 1—27; Deut. 1, 12—18).

2) **U stóp Synaju.** Trzeciego miesiąca po wyjściu z Egiptu Izraelici przyszli do stóp góry Synaju (ob.) i rozbili tu namioty; Bóg wezwał Mojżesza na szczyt góry, aby mu obwieścić przymierze, które miał zawrzeć z ludem Izraelskim.

Po trzech dniach przygotowania Pan ukazał się w błyskawicach i grzmotach i ogłosił warunki przymierza t. j. dekalog, czyli kodeks szczególny, nazwany Księgą przymierza (Exod. 19, 1—23, 33; por. Deut. 1, 6; 3, 10—19, 33, 36; 5, 5—22; Act. 7, 38; Hebr. 12, 21). Mojżesz był pośrednikiem między Bogiem i ludem (Deut. 5, 23—2). Przymierze zostało dopełnione ze strony ludu, gdy uroczyście przyrzekł i zobowiązał się do wypełniania wszystkich rozkazów Bożych, oraz złożył ofiarę. Mojżesz odczytał Księgę przymierza i pokropił lud krwią z ofiar. Bóg ukazał się Mojżeszowi i starszym ludu (Exod. 24. 1—11). Potem Mojżesz sam wstąpił na szczyt góry Synaju i pozostawał tam przez 40 dni i 40 nocy (Exod. 24, 19—18), nic nie jedząc, ani pijąc (Deut. 9, 9). Wtedy Bóg objawił Mojżeszowi swą wolę odnośnie do kultu i szat kapłańskich (Exod. 25, 25, 1—31, 17); oraz dał mu dwie tablice prawa, pisane swą ręką (Exod. 31 -18).

Lud nie wiedząc, co się stało z Mojżeszem, prosił Aarona, aby mu zrobił bałwana; ten wykonał cielca złotego, wzniósł ołtarz i zapowiedział na dzień następny wielką uroczystość. Bóg powiadomił Mojżesza o tem odstępstwie ludu i zapowiedział jednocześnie, że je pomści surowo. Mojżesz wstawia się za ludem. Zstępuje z góry z tablicami prawa. Zbliżywszy się do obozu, ujrza złotego cielca i lud przed nim pląsający, rzucił więc tablice o skałę i potrzaskał je (Exod. 32, 1 — 19; por. Deut. 9, 8—21; Ps. 105, 19—23; Talmud Jerozolim, traktat *Taanith*, 4, 5, tłum. Schwab. Paris 1883, t. VI, p. 184—185). Skruszył potem bałwana i obrócił w proch wrzuciwszy go do wody, którą pili Izraelici. Zebrał potem tych mężów z ludu, którzy zdala trzymali się od owej bałwochwalczej praktyki; okazało się, że było to całe pokolanie Lewi. Nakazał więc lewitom zabić winowajców i padło wtedy 23,000 ludzi, lub 30,000 według tekstu hebrajskiego. Mojżesz obiecał lewitom błogosławieństwo szczególne jako zapłatę za ich wierność, oraz za ich odwagę (Exod. 22, 20—29).

Powróciwszy na górę do Pana, błagał on Go, by zapomniał ludowi jego przewinienia, dodając, że raczej woli sam być wymazanym z księgi żywota. Bóg objawia mu swą chwałę, jako świadectwo, że nie opuści ludu (Exod. 33, 12—23). Ponawia więc przymierze, naruszone przez cześć oddaną cielcowi złotemu. Nakazuje Mojżeszowi przygotować dwie nowe tablice i przynieść je na górę (Exod. 34, 1—4). Bóg powtórzył swe obietnice i ogłosił poraz wtóry dekalog (Exod. 34, 5—26). Mojżesz napisał te słowa przymierza i pozostał na górze 40 dni i 40 nocy, nic nie jedząc, ani pijąc (Exod. 34, 27, 28; Deut. 9, 18, 25; 10, 10). Zstąpił z góry, niosąc tablice prawa, a promienie otaczały jego twarz, o czem nie wiedział. Aaron i starsi ludu nie śmieli zbliżyć się do niego. Mojżesz ich wezwał wraz z ludem i obwieścił rozkaz Boże. Zasłonił potem twarz swoją, odsłaniał zaś wtedy tylko, gdy rozmawiał z Bogiem, zapuszczał p zemawiając do Izraelitów (Exod. 34,29—35; por. II Cor. 3, 7, 13—16). Fouard (*Św. Paweł* wydaw. „Bibloteki dzieł chrześcijań.) są-

dzi, że Mojżesz nie zasłaniał sobie twarzy, ani gdy stawał przed Bogiem, ani gdy mówił do ludu; dopiero wówczas zapuszczał zasłonę, gdy przestawał mówić; zakrywał czoło zasłoną (podobną do kuffieh, której używają Beduini), aby synowie Izraela nie widzieli, że świetne owo zjawisko ustaje, blask bowiem jego był przejściowym: „Propter gloriam... quae evacuatur". Quae evacuatur quidam ex Latinis ad ministrationem, alii ad legem tulerunt, sed ex graeco manifestum est non alio quam ad gloriam referri posse, quae dicitur evacuari, sed potius aboleri, quia claritas vultus Moysi transitoria erat ac modici temporis" (Estius, *In II, Ep. ad Cor.* c. III, 9; Por. Fouard, *Św. Paweł i jego prace misyjne*, loc. cit). Pierwszego dnia drugiego miesiąca po wyjściu z Egiptu Bóg nakazał Mojżeszowi policzyć lud według pokoleń, wyjąwszy pokolenia Lewiego (Num. 1). Na tej samej podstawie według rabinów (Talm. Jeroz. traktat *Sanhedryn* I, 4) Mojżesz z rozkazu Bożego urządził też porządek obozowisk i pochodów (Num. 2). Lewitów połączył z kapłanami i określił im ich zajęcie, oraz obowiązki (Num.3, 5—4, 49).

3) Obozowiska na puszczy. Dwudziestego dnia tegoż miesiąca Izraelici porzucili górę Synaj i rozłożyli się na puszczy Faran (Num. 10, 11—28). Potem szli przez trzy dni, a umęczeni podróżą szemrali przeciwko Bogu, który zesłał na nich ogień (Deut. 9, 22). Mojżesz wstawia się za ludem (Num 11, 1—3). Egipcyanie, którzy wyszli z Izraelem, znudzeni jednostajnością manny, zaczęli tęsknić do mięsa egipskiego, a za nim i lud Izraelski począł szemrać. Mojżesz gorąco tem przejęty skarży się do Boga i pragnie raczej śmierci, niż żeby miał dłużej znosić ciężkie nad miarę swe zadanie. Bóg nakazał Mojżeszowi zebrać siedemdziesięciu starszych i obwieścić im, że Pan da ludowi inne pożywienie. W rzeczy samej zesłał im przepiórki, ale jednocześnie ich pokarał za ich niepowściągliwość i łakomstwo (Num 11, 31—34; Deut. 9, 22; Ps. 78, 25—31).

Marya i Aaron szemrali przeciwko Mojżeszowi z powodu żony jego etyopskiej. Niektórzy z komentatorów sądzą, że Mojżesz po śmierci Sefory pojął inną żonę na puszczy, pochodzenia etyopskiego i tem tłumaczyć się ma legenda, cytowana przez Józefa Fl. (*Ant jud.* X, 11), że M. pojął za żonę córkę króla etyopskiego. Inni sądzą, że żoną ową była madyanitka Sefora, przyprowadzona przez Jetrę; nazwa bowiem „kuszytka", stosować się może do madyanitki, lub też, że Sefora wpośród etyopczyków liczyła swych przodków. Miała ona posiadać wpływ na Mojżesza i że to wywołało zazdrość w Aaronie i Maryi. Mojżesz, spokojny i łagodny nie szukał pomsty, ale Bóg sam pokarał winowajców; Marya uległa trądowi (Num. 12, 1—15).

Na puszczy Faran Bóg kazał Mojżeszowi, aby posłał do Chanaan mężów dla zbadania bogactw i siły ludów tamtejszych. Po 40-u dniach powróciwszy z Kades zdali sprawę ze swych wywiadów; lud zaczął się burzyć przeciwko Mojżewi, Kaleb starał się go uspokoić, inni zaś wysłańcy więcej go jeszcze podburzali przesadzając potęgę Chananejczyków (Talmud Jeroz., traktat *Taanith* IV, 5). Podniesiono rokosz i postanowiono wybrać wodzów, by za ich przewodem powrócić do Egiptu. Mojżesz i Aaron, Kaleb i Jozue napróżno usiłowali przyprowadzić lud do porządku; byliby zostali ukamienowani, gdyby Bóg nie ukazał się i nie stanął na przeszkodzie. Pan chciał zgładzić wszystkich buntowników, Mojżesz błagał za nimi o litość, Bóg zatem wydaje wyrok taki, że wszyscy Izraelici, którzy ukończyli lat 20 z wyjątkiem Kaleba i Jozuego, nie wejdę do ziemi obiecanej; dopiero dzieci ich po latach 40-u tułactwa wkroczą do Chanaan (Num. 13, 1—14, 39; Deut. 1, 19—45; Ps. 105, 24—27; Hebr. 3, 8—10, 15—19). Niedługo potem powstał bunt Korego, Datana i Abirona. Kore i Lewici z nim trzymający, stanęli osobno z kadzielnicami. Bóg rozkazał ludowi, aby odsunął się od Datana i Abirona, których za karę wraz z ich rodzinami ziemia pochłonęła. Lewitów zaś zbuntowanych ogień strawił. Z ich kadzielnic zrobiono blachy, które przybito do ołtarza na wieczną rzeczy pamiętkę (Num. 16, 1—40; Deut. 11, 6; Ps. 105, 16—18). Bóg nadto potwierdził godność Aarona, cudownie łaska bowiem jego zakwitła (Num. 17).

Wypadki te stały się w Kades; tu Izraelici przebywali przez czas dłuższy (Deut. 1, 46). Lud znowu się burzył

gdyż nie posiadał wody, Bóg więc polecił Mojżeszowi aby uderzył w skałę laską cudowną wobec zebranego ludu; M. uderzył dwa razy i wypłynęła woda obficie. Bóg jednak zapowiedział M. oraz Aaronowi, że dla braku wiary i ufności względem Niego obydwaj nie wejdą do ziemi Chananejskiej (Num. 20, 2—12; Deut. 32, 51). Wina jego polegała nie na tem, jakoby Mojżesz uderzał dwa razy, dlatego, że jeden raz nie wystarczał. Raczej zdaje się słowa jego (Num. 20, 10) wykazujące brak ufności nie względem wszechmocy Bożej, lecz miłosierdzia Bożego, że Mojżesz obawiał się, iż ciągłe narzekania ze strony ludu wyczerpały łaskawość Pańską. Mojżesz rozdrażniony wyraził to usty, mówi psalmista (Ps. 105, 33). Hummelauer (*Numeri*, Paris 1899, p. 154—220) przypuszcza, że w tym ustępie Księgi Liczb jest przerwa wywołana opuszczeniem tego, co się stało w Kades Barne w ciągu 37-u lat pobytu ludu w tej miejscowości. Ze względu na Mojżesza i na lud Izraelski usunięto opowiadanie losów prawodawcy, oraz długiej apostazyi Izraela. Mojżesz uderzył w skałę dwa razy nie jednego i tego samego dnia, lecz w odstępie 37-u lat. Za pierwszym razem woda nie wypłynęła, a lud sądząc, że M. utracił swą władzę, opuścił go i porzucił kult Boży. Po 37-u latach odstępstwa powrócił do Mojżesza i do Pana. M. uderzył po raz wtóry w skałę i wody wypłynęły w obfitości. Hummelauer na dowód tej długotrwałej apostazyi cytuje ustęp z Księgi Amosa (5, 25, 26). Prorok zapytuje się ludu Izraelskiego, czy w ciągu lat 40-u na puszczy składali ofiary Bogu i wyrzuca mu, że uprawiał bałwochwalstwo. Św. Szczepan ponawa ten sam zarzut (Act. 7, 42—43). Dowodem apostazyi powszechnej ma być to, że Jozue potem zmuszony był poddać obrzezaniu wszystkich Izraelitów urodzonych na puszczy (Joz. 5, 4—7). W tym duchu Hummelauer wykłada Psalm 80, wiersz 8 i sądzi, że tylko Lewici pozostali wierni Mojżeszowi podczas tego długotrwałego odstępstwa i dla tego kapłaństwo zostało im zastrzeżone (Deut. 33, 8—10). Talmud Jerozolimski (traktat *Taanith*, III, 4) mówi to samo, że w ciągu 38-u lat spędzonych na puszczy przez Izraelitów lud ten jakby skazany na odrzucenie, nie mówił z Mojżeszem. To pewna, że dzieje tych 38 u lat nie są zapisane w *Pentateuchu*. Autor Deuteron. (2, 14) streszcza je, mówiąc, że 38 lat Izrael spędził w stannicach od puszczy Kades-Barne aż do przejścia potoku Żared.

Z Kades M. posłał do króla Edomskiego, prosząc go o wolne przez jego dzierżawy przejście dla ludu przez jego posiadłości, otrzymawszy odmowę, zmuszony był cofnąć się (Num. 20, 14—21; Deut. 2, 1—8). Z Kades poszli do góry Hor. Bóg zapowiedział blizką śmierć Aarona, a na jego miejsce obrał Eleazara (Num. 20, 22—30; 33, 38—39; Deut. 10, 6). Potem Mojżeszowi obwieścił zgon rychły, a zaprowadziwszy go na górę Abarim ukazał mu ziemię obiecaną i wyznaczył na jego następcę Jozuego (Num. 27, 12—23; Deut. 3, 28; 31, 7, 8; 14—21, 23). Izraelici zajęli wtedy wszystkie kraje położone na wschód od Jordanu. Synowie Rubena i Gada zażądali od Mojżesza, aby im wydzielił część ziemi chananejskiej. Kraj na wschód od Jordanu został oddany pokoleniom Rubena i Gada, oraz połowie pokolenia Manassesa (Num. 32, 1—33; Deut. 3, 12—20).

Na płaszczyznie Moabickiej po zwycięstwie odniesionem nad królem Sehonem i Ogiem 1-go dnia 11-go miesiąca 40 roku po wyjściu z ziemi egipskiej Mojżesz wyłuszczył Izraelitom wypadki zaszłe na półwyspie Synaj, oraz najgłówniejsze obowiązki moralne, nałożone im przez Boga (Deut. 1, 1—4, 43); potem wyznaczył trzy miasta ucieczki dla kraju na wschód od Jordanu (Deut. 4, 41, 43; por. Num. 35—14); wreszcie wyłożył całemu ludowi przykazania Boże, oraz powody skłaniające do ich spełniania (Deut. 5, 1—26, 19).

4) Ostatnie czyny i zgon Mojżesza. Mojżesz w wieku 120 lat złożył swe rządy w ręce Jozuego (Deut. 31, 1—8). Napisał Księgę Deuteronomium i oddał ją Lewitom, którzy mieli jej strzedz i odczytywać ludowi co lat siedem (Ib 9—13, 24—29); potem z rozkazu Bożego wstąpił na górę Abarim (Deut. 34, 1—4) i tu † na tej górze. Pan pogrzebł go. Septuaginta mówi, że pochowany został w dolinie na wprost Phogor i nikt nigdy nie wiedział miejsca jego grobu. Izraelici opłakiwali go na płaszczyznie Moab przez dni trzydzieści (Deut. 34, 5—8).

Jozef Fl. (*Ant. jud.*, IV, VIII), pisze, że gdy M. oddał prawo kapłanom, lud zebrany zaczął zawodzić i szlochać. M. oddalając się dał znak, aby nie płakano, oraz zatrzymał tych, co chcieli iść za nim; sami tylko, Eleazar, Jozue i starsi towarzyszyli mu aż na szczyt góry Abarim. Tu pożegnał starszych, ściskał Eleazara i Jozuego i nagle śmierć spadła nań, znikł z przed oczu obecnych. Filo (*Vita Mosis* I, III) pisze, że M. zapowiedział zgon swój rychły. Pochowały go bez świadków moce nieśmiertelne i nie posiada on wcale grobu. Rabini wzięli dosłownie zdanie; „umarł na ustach Pańskich“ (Deut. 34, 5) i sądzą, że dusza Mojżesza uleciała, gdy otrzymał pocałowanie od Boga. W Księdze apokryficznej: „Wniebowzięcie Mojżesza“ autor mówi o sporze, jaki zaszedł między Archaniołem Michałem i dyabłem o ciało Mojżeszowe. Według niektórych egzegetów Juda apostoł w Liście swoim (9) zapożyczył z tego apokryfu wzmiankę o walce owej, a przedewszystkiem słowa Archanioła: Imperet tibi Deus (por. Didimus, *Enarr. in ep. Judae*). Orygenes (*In Josue hom.* II) pisze, iż czytał, że po śmierci Mojżesza ujrzano dwoch Mojżeszów: jednego żyjącego w duchu, drugiego spoczywającego w ciele, a Klemens Aleksandryjski (*Stromata*, VI) ściślej o tem mówi, iż Jozue widział w duchu dwóch Mojżeszów, jednego wziętego do aniołów, drugiego niesionego w góry, aby był ze czcią pochowany.

5) Mojżesz wobec sądu Pisma św.

a) Pismo św. oddaje wielkie pochwały M-wi, przy końcu Księgi *Powtórzonego prawa* (XXXIV, 10—12) „nie powstał na potym prorok w Izraelu, jako Mojżesz, któregoby znał Pan twarzą w twarz we wszystkich znakach i cudach, które posłał przezeń, żeby czynił na ziemi egipskiej Faraonowi i wszystkim sługom jego i wszystkiej ziemi jego i wszelaką ręką mocną i dziwy wielkie, które czynił Mojżesz przed wszystkim Izraelem“ (Por. Act. VII, 36).

Autor *Ekleziastyka* (XLIV, 1—6), podnosi miłość, jaką Bóg i ludzie okazywali M wi. Bóg go uchwalebnił wobec królów i przez niego czynił cuda i dziwy. Wyniósł go w oczach ludu całego dla jego wiary i słodyczy, wybrał go za pośrednika między sobą a Izraelem.

Św. Paweł w *Liście do Żydów* (III, 1—6) przeprowadza porównanie między Jezusem, Najwyższym Kapłanem naszej wiary a Mojżeszem. I jeden i drugi spełnił wiernie zadanie swe w domu Pańskim. Chwała jednak Jezusa bez porównania była wyższą, bo Jezus w domu Ojca Niebieskiego był Synem zrodzonym. Św. Paweł podnosi w Mojżeszu jego wielką wiarę, która przeszła zwycięsko wszelkie próby (Hebr, XI, 23—29).

Znaną była cichość i skromność Mojżesza) Num. XII, 3), nie miał cienia zazdrości wobec łask i darów, które inni otrzymywali od Boga (Num XI, 26); zemsta nie leżała w jego charakterze, przebacza rokoszanom, za Aarona i Maryę wstawia się do Boga (Num. XII); modli się za lud, gdy ten wodza sobie chce obrać innego i wrócić do Egiptu (Num. XIV). Daleki był od nepotyzmu, na kapłanów przeznaczył synów brata swego, na wodza po sobie obrał Jozuego, syna Nun, z pokolenia Efraima (Deut. XXXI, 7); dwóch zaś własnych synów zaliczył do zwykłych Lewitów.

Umęczony sarkaniem i buntem nieustannym skarży się on do Boga: czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu tego na mię? „Izalim ja począł to wszystko mnóstwo, abom je rodził, żebyś mi rzekł: Nieś je na łonie twojem, jako zwykła nosić mamka dzieciątko i zanieś do ziemie, którąś przysiągł ojcom ich... Nie mogę sam zdzierżeć wszystkiego ludu tego, bo mi ciężki jest...“ (Num. XI, 11—15). Przemawia jednak za tym ludem do Boga w słowach tchnących najżywszem współczuciem: „odpuść, proszę, grzech ludu tego, według wielkości miłosierdzia swego„ (Num. XIV, 19); „niech ucieknie gniew twój, a bądź litościwy nad złością ludu Twego“ Exod, XXXII, 12). Poświęcenie swe dalej jeszcze rozciąga, bo zaklina Boga: „albo im odpuść, albo wymaż mię z ksiąg Twoich“ (Exod. XXXII, 32). Bóg zatem sam dał mu świadectwo, że jest „najwierniejszy“ z całego ludu (Num. XII, 7).

b) Posłannictwo Mojżesza było dwojakie, stał się on wyzwolicielem i prawodawcą ludu, a wspomnienie ucisku Izraela w Egipcie i wybawienia jego za współudziałem Mojżesza pozostały żywe

w tradycyi żydowskiej, jako wypadek dziejowy nie ulegający żadnej wątpliwości.

c) Wreszcie Mojżesz był poetą natchnionym i prorokiem, opiewał przejście przez morze Czerwone w podniosłym Kantyku (Exod. XV, 1—18), ułożył Kantyk o dobrodziejstwach Bożych, (Deut. XXXII, 1—43), przeznaczony dla ludu Izraelskiego (Apoc. XV, 3).

Zapowiedź przez niego obwieszczona o proroku, podobnym jemu zapowiadająca cały zastęp mężów przez Boga natchnionych (Deut. XVIII. 15—19), oraz błogosławieństwo przewidujące przyszłe losy pokoleń Izraelskich (Deut. XXXIII, 1—29) stawiają Mojżesza na czele wielkich proroków, których Bóg wzbudzał dla swego ludu wybranego.

Podczas przemienienia Pańskiego ukazał się apostołom wraz z Eliaszem jako rozmawiający z Chrystusem (Math. XVII, 3—4; Mar. IX, 3 — 4).

Chrystus Pan odwoływał się do jego świadectwa, aby dowieść Żydom, że Mojżesz ich oskarżać będzie, bo jego słowom uwierzyć nie chcieli, iż Jezus był Synem Bożym (Joan. V, 45—47).

Mowa Mojżesza, jak również i Proroków wystarczały własną powagą do potwierdzenia prawd, które w sobie zawierały (Luc. XVI, 29, 31; Act. XXVI, 22).

Żydzi za bluźnierstwo poczytywali wszelkie słowo, sprzeciwiające się prawu, oraz podaniom pochodzącym od Mojżesza (Act. VI, 13—14).

Ojcowie Kła w osobie Wybawiciela i Prawodawcy izraelskiego upatrywali prorocza figurę Mesyasza Tego, rzeczywistego Zbawiciela i Prawodawcy całej ludzkości.

VI) Mojżesz wobec krytyki racyonalistów. Krytycy współcześni racyonalistyczni ogólnie nie przyznają żadnej wiarogodności historycznej tradycyi żydowskiej zapisanej w Biblii. Biblia bowiem według nich nie przedstawia Mojżesza historycznego lecz legendowego.

Mojżeszem, według racyonalistów, pierwotnie nazywał się Klan, Klan Jahve, mieszkający w północnej części Arabii (Cheyne, *Encyclop. biblica* art. *Moses*). Imię to tradycya przeniosła na indywiduum, które historya legendowa wyposażyła w pewne rysy, pochodzące z rzeczywistej historyi Klanu.

Zwykle jednak krytycy uważają Mojżesza za osobistość wprawdzie historyczną, której istnienie jest pewne, lub co najmniej bardzo prawdopodobne, lecz której dzieje zostały ubarwione, a działalność powiększona legendowymi dodatkami. Uratowanie Mojżesza z wody nie posiada w ich oczach żadnej podstawy historycznej, wiele bowiem innych sławnych osobistości z historyi starożytnej bywało też wystawionych na niebezpieczeństwa w dziecięcych latach, np. Semiramida, Edyp, Cyrus, Romulus. Imię egipskie Mojżesza, oznaczało pierwotnie „dziecię“ a zostało wytłumaczone później w duchu legendy „wybawiony z wody“.

Tradycya o Mojżeszu wybawicielu swego ludu ma jakieś podstawy historyczne według większej części racyonalistów, lecz trudno dziś wśród osłon legendowych dobadać się prawdy; można więc utrzymać jako historyczny sam fakt wyjścia Izraelitów z Egiptu i wkroczenia na półwysep Synaj; mogło to stać się za rządów Meneftacha.

Plagi są według nich legendą, nie obroni ich ani świadectwo dokumentów Elochistycznego, Jehowistycznego i kodeksu kapłańskiego, ani ich znamiona na wskróś egipskie, oraz ich zależność od objawów przyrody. Być może, że w czasie, gdy Izraelici przygotowywali się do ucieczki z Egiptu, nawiedziły kraj ten klęski nadzwyczaj ciężkie, które Izraelitom ułatwiły ucieczkę, a które oni nie omieszkali przypisać współudziałowi swego Boga.

Zaprzeczają również racyonaliści autentyczności kantyku, ułożonego przez Mojżesza po przejściu przez morze Czerwone, a to dla powodów tyczących się treści, formy poetyckiej i stylu, który nie wykazuje według nich głębokiej starożytności.

Podróż Izraela przez pustynię była raczej przejściem, niż pobytem. Jednakże pozostawiła ona tak głębokie wrażenia w pamięci ludu, że te przekształcone przez legendę, przybrały znamiona cudownego współudziału opiekuńczego boga klanu, imieniem Jehovah, którego kult Mojżesz przyjął i został uznany przez skonfederowane pokolenia za wysłannika i mocodawcę Jehowy. Mojżesz też ustanowił kapłaństwo i wynalazł sposób wieszczenia kapłańskiego przy

pomocy urim i tummim, jemu wreszcie przypisać należy starożytne święto Paschy, które polegało na składaniu pierworodnych zwierząt i pierwocin z roli.

Nie mogą się racyonaliści zgodzić, czy starożytna tradycya przechowała wspomnienia jakiegoś prawa moralnego, nadanego przez Mojżesza i czy mianowicie dekalog był ogłoszony przez niego podczas pobytu Izraela na puszczy. Jednakże ogólnie sądzą, że dekalog ani w całości, ani w części nie może pochodzić z tak oddalonej epoki. Tem więcej, że redaktorowe dokumentów: elohistycznego i jehowistycznego, z których każdy przywodząc z pewnemi zmianami dziesięć przykazań moralnych, cytuje także starożytne podanie, że Mojżesz pogruchotał tablice prawa, lecz nie mówią o tem wcale, że polecił zrobić nowe; wzmianka bowiem o przygotowaniu nowych jest dodatkiem znacznie późniejszym.

Śmierć Mojżesza, jak zresztą zgon wszystkich wielkich ludzi, otaczają okolicznoniezwykłe. Jego ostatni kantyk, oraz jego błogosławieństwo dla wszystkich pokoleń Izraelskich, należą do utworów poetyckich, które powstały już po czasach, gdy Izrael przebywał na równinach Moabickich. Odpowiadamy krótko, że metoda, której racyonaliści tu używają, jest naskroś samowolna. Najprzód bowiem uznają całe dzieje Mojżesza za legendowe, potem zaś z tej legendy wykrawają, co im się wydaje za prawdopodobne, odrzucają zaś resztę, jako rzecz, której uznać nie można. A głównymi sprawdzianami w tym względzie po większej części bywają ich osobiste zdania oparte na szczególnem zapatrywaniu się na historyę i religię ludów starożytnych w ogóle, a Izraelskiej w szczególności.

To nie jest prawdziwa poważna krytyka!

Bibliografia. Philon, *De Vita Mosis*, Opera, Paris; Josephus Flavius, *Antiquit. jud.* II, Opera edit. Havercamp, Amsterdam 1726; Clemens Alexandrinus, *Stromata*; Eusebius, *Praep Evang.* IX; Mylius, *Commentatio de persona. vita et rebus gestis Mosis*, Wittemberg, 1585; Hugo, *Histoire de Moise*, Luxembourg, 1699; Thym, *Dissertatio de vita Mosis*, Halle, 1793; Hufnagel, *Mosch, wie er sich selbst zeichnet*, 1822; Schumann, *Vitae Mosis pars I*, Leipzig 1826; Beer, *Leben Moses*, Leipzig 1863; Lauth, *Moses der Ebräer*, München 1868; Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, Paris 1896, II; Brunet, *Dictionnaire des apocryphes*, Paris 1858, II; *Moise* w „*Dictionnaire*“, Vigouroux.

X. A. S.

Mojżeszowe Prawo, znajdujące w Pentateuchu (ob.) ułożone i ogłoszone przez Mojżesza torah, νόμος, lex (Prawo (Deut. 1, 5; 4, 8; Jos. 1, 7; IV Reg. 17, 13); Mojżeszowe Prawo (III Reg. 2, 3; IV Reg, 14, 6; II Esdr. 8, 1); Prawo Boże (II Par. 17, 9; I Esdr. 7, 10 etc.) Wyraz torah, pochodzi od czasownika yarah, którego forma hiphil, horah oznacza: wskazywać palcem, uczyć (Exod. 35, 34; Job. 6, 24 etc.) Ma więc on znaczenie ogólne nauczania z pojęciem zasad nakazujących, określających postępowanie. Torah posiada zwykle znaczenie zbioru praw (Exod. 13, 9; 16, 4, 28) i da się rozciągnąć na całe Mojżeszowe Prawo, oraz na dzieło, które je opisuje i Hebrajczycy nadawali miano torah całemu Pentateuchowi.

1-o Podział Prawa Mojżeszowego. Prawodawstwo to nie jest wyłożone w Pentateuchu w kształcie kodeksu prawnego, logicznie ułożonego, można je jednak zgrupować w cztery główne działy.

1) Dział pierwszy obejmuje Prawo Moralne, które zawiera przedewszystkiem prawo podstawowe mieszczące się w Dekalogu (Exod. XX, 2 17; Lev. XIX, 3, 11—18; Deut. V, 1—38); dalej prawa tyczące się wymiaru sprawiedliwości (Exod. 23, 1—8; Lev. 19, 35, 36, Deut. 24, 14, 15), i restytucyi (Num. 5, 5 - 10;) nadto zakazy, przeciwko bałwochwalstwu (Exod. 22, 20, 23, 13; 34, 17 etc.) bluźnierstwu Bogu oraz złorzeczeniom królowi, rodzicom, (Exod. 22, 28; Ler. 20, 9 etc.), przeciwko mężobójstwu, rozpuście (Exod. 22, 16 - 19), praktykom czarnoksięskim (Lev. 19, 26—28; 20, 6—8 etc.); wreszcie przepisy, określające stosunek do współobywateli oraz obcych i obowiązek pozostawiania dla nich na polu i winnicy cząstki zbiorów (Ler. 19, 9 - 10).

2) Dział drugi zawiera prawo

Obrzędowe odnośnie do osób: kapłanów (Lev. 21, 1—23) lewitów (Num. 18, 8 32), pierworodnych (Exod. 13, 11—16), nazarejczyków (Num. 6), do miejsc dla kultu przeznaczonych; przybytku i przedmiotów doń należących (Exod. 25—27); do czasów świętych; sabatu (Exod. 16, 23—26), paschy, (Exod. 12, 1—11), oraz innych trzech większych uroczystości (Exod. 23, 14—17; 34, 22), do obrządków świętych, ofiary, obiaty, oczyszczeń; do przedmiotów: pierwocin, dziesięcin, etc.

3) Dział trzeci prawo Cywilne określało; ustanowienie urzędu starszych: (Exod. 18, 25—26) sędziów (Deut. 16, 18—20), godności królewskiej (Deut. 17, 14—20), instytucye społeczne odnośnie do małżeństwa (Deut. 22, 13—21, 28) lewiratu (Deut 25), rozwodu (Deut, 24, 1—4), niewolników (Exod. 21, 1—11), obcokrajowców (Exod. 22; 21), roku sabatowego (Exod. 23, 10, 11) i jubileuszowego (Lev. 25, 8—55); odnośnie do hygieny, a więc nieczystości prawnej, trądu (Ler. 13, 1—59 etc.).

4) Dział czwarty: Prawo Karne naznaczało karę śmierci na tych, co uprawiali bałwochwalstwo (Exod. 22, 20; Deut. 13, 6 - 18), łamali szabat (Exod. 31, 14), oddawali się praktykom czarnoksięskim (Exod. 22, 18), podnieśli rękę na rodziców swoich (Exod. 21, 15—17) dalej karę śmierci prawo przypisywało na zabójców (Exod. 21, 12 - 14, Lev. 24, 17), porubców (Deut. 22, 23—27), cudzołożników (Lev. 10, 10; Deut. 22, 22), sodomczyków (Lev. 20, 13 etc.); określało rodzaj śmierci przez ukamienowanie (Lev. 20, 17), spalenie (Lev. 20, 14), kary inne stanowiło: biczowanie (Deut. 25, 1—3), obcinanie członków (Deut. 25, 11—12), wyłączanie ze społeczeństwa (Lev. 20, 7, 18).

5) Zwrócić wreszcie należy uwagę na prawo dawne, uświęcone przez patryarchów ludu Izraelskiego; do nich zaliczyć np. należy prawo szabatu (Gen II, 2, 3), małżeństwo (Gen II, 23, 24), prawo Noemu dane odnośnie do pożywienia mięsnego z wyłączeniem krwi (Gen IX, 4, 7), rozróżnianie zwierząt czystych i nieczystych (Gen VII, 2; VIII, 20), obrzezanie (Gen XVII, 10—14), wielożeństwo (Gen IV, 19).

2-o Okoliczności historyczne towarzyszące ogłoszeniu. Prawo Mojżeszowe nie zostało podane Izraelitom w całości ułożonej i skodyfikowanej. Lecz w ciągu lat czterdziestu na puszczy Mojżesz przy zdarzonych okolicznościach, ogłaszał niezliczone poszczególne artykuły swego prawodawstwa. Pierwszem z kolei prawem, które się ukazało, było ustanowienie Paschy, związane z wyzwoleniem Izraelitów z niewoli Egipskiej (Exod. 12, 14—20). Być może, iż wydając to rozporządzenie Mojżesz jednocześnie zaznaczył, że pamiątkę tej pierwszej Paschy lud wybrany miał odtąd święcić doroczną uroczystością; uczestniczyć zaś w niej mieli wszyscy obrzezani i z mocy tego obrzezania dopuszczeni do rodziny potomków Abrahamowych (Exod. 12, 42—49); bezpośrednio zaś potem nastąpiło prawo o pierworodnych (Exod. 13, 1—16. 2) Obarczony potem na puszczy nadmiarem spraw ze strony całego ludu Mojżesz za radą Jetry wprowadził urząd starszych (Exod. 18, 13 - 26) 3) Aby ujarzmić lud niekarny i nieposłuszny Bóg na górze Synaj ogłasza uroczyście dekalog, a powierza go Mojżeszowi (Exod. 20, 1—21). Następują prawa, określające kult Prawdziwego Boga (Exod. 20; 23). Mojżesz ustanawia nowe kapłaństwo, urządza przybytek ołtarz, ofiary (Exod. 25—40. Lev. 1—7). 4) Ponieważ dwaj synowie Aarona Nadab i Abiu użyli przy ołtarzu ognia nieświętego (Lev. 10, 1—7) Mojżesz ogłasza prawo o rozróżnianiu przedmiotów czystych od nieczystych (Lev. 11—15). Wszystkie prawa tu wyłuszczone wiążą się z wydarzeniami, opisanemi przez Autora św. i są naturalnym jakoby ich wynikiem. 5) Ten sam charakter okolicznościowy posiadają prawa znajdujące się w księdze Liczb; opowiadania historyczne są jakoby podkładem i wyjaśnieniem praw, które po nich następują. 6) Prawodawstwo wreszcie znajdujące się w księdze Deuteronomium, jest powtórzeniem (recapitulatio) głównych przepisów, poprzednio ogłoszonych z dopełniającymi je szczegółami, które wywołała późniejsza praktyka i doświadczenie.

3-o Źródła prawodawstwa Mojżeszowego. a) Bóg Sam występuje, jako Prawodawca Najwyższy, dyktując Mojżeszowi dekalog, oraz nakazując mu, aby w jego imieniu ułożył inne prawo, będące bezpośredniem przy

gotowaniem i rozwinięciem dziesięciorga przykazań. Nadto Mojżesz czterdzieści dni i nocy spędza na górze i otrzymuje od Boga przepisy odnośnie do nowego kultu i nowego kapłaństwa. (Exod. XXV—XXXI), a prawodawstwo to pochodzi bezpośrednio od Boga i w imieniu Bożem Mojżesz je ogłasza. Prawa te poprzedza formuła: „I rzekł Pan do Mojżesza“ (Exod. XXV, 1) lub: „ego Dominus“ „ja Pan“ (Exod. XII, 12), lub też: „Jam jest Pan Bóg twój“ (Exod. XX, 2).

b) Prawa dawne z przed czasów Mojżeszowych, przedewszystkiem te, które już kwitły wśród Izraelitów, uświęcone zwyczajami, a przypominane i skodyfikowane przez Mojżesza. Geneza podaje, że patryarchowie zachowywali prawa, które się potem znalazły w prawodawstwie Mojżeszowem, na co napomyka np. formuła przepisu, sabatowego w dekalogu: „Pamiętaj abyś dzień święty święcił“ (Exod. XX, 8).

α) Prawodawstwo egipskie nie miało wielkiego wpływu na prawo zwyczajowe Hebrajczyków, którzy mieszkali osobno w ziemi Gessen, ani na prawodawstwo Mojżesza, choć ten wyćwiczony był we wszelkiej mądrości egipskiej (Act. VII, 22). Mojżesz wziął tylko od Egipcyan pewne poszczególne formy, kulty oraz kształty pewnych przedmiotów, które miały służyć przybytkowi Jehowy.

β) Przeciwnie wpływu prawodawstwa chaldejskiego na prawodawstwo Mojżeszowe zaprzeczyć się nie da, odkąd odnaleziono Kodeks Hammurabiego (Scheil, *Textes élamites sémitiques*, 2-e série, Paris 1902)

Monarcha ów babiloński, żyjący w XXIII czy XX wieku przed Chrystusem, nie wymyślił sam owych praw, których część przechował nam jego kodeks. Prawa te starsze od Mojżesza o pięć, czy nawet osiem wieków, musiały być znane i zachowywane przez praojców Abrahama, pochodzącego z ur. Chaldejczyków. (Gen. XI, 28—31).

Stały się one podstawą dla prawa zwyczajowego w rodzinie Abrahama, zachowywano je wśród jego potomków, wreszcie wśród Hebrajczyków osiadłych w Egipcie.

Mojżesz przepisał te prawa, znane i zachowywane przez jego ziomków, wprowadzając do nich zmiany, wymagane tak ze względu na nową wiarę jego braci, jak również ze względu na przyszłe objęcie ziemi Chananejskiej.

Prawa te były uświęcone wiekami, przystosowywały się doskonale do usposobienia rasy semickiej, odpowiadały pojęciu sprawiedliwości. Dla tego też do prawodawstwa Mojżesz wprowadził pewne zwyczaje chaldejskie.

Jednakże znaczne i znamienne różnice zachodzą między dwoma temi prawodawstwami nawet w tych przepisach, które posiadają wspólne ze sobą.

Kodeks Babiloński przeznaczony był dla społeczeństwa już ukształtowanego i rozwiniętego, w którem centralizacya w administracyi potężnie już się była rozwinęła. Kodeks zaś Mojżeszowy zwraca się do ludu, który zachował zwyczaje więcej pierwotne, rządził się w sposób więcej prosty i winien był pozostać bliższym koczowniego życia swych przodków.

Co do pewnych punktów Kodeks Babiloński zdaje się stać wyżej od Hebrajskiego: popiera więcej jednożeństwo (monogamia), pozwala żonie domagać się rozwodu, zabezpiecza wdowie niezależność w stosunku do jej dzieci, określa trzy lata tylko służby dla tych, którzy dobrowolnie zaprzedali się w niewolnictwo, gdy Prawo Mojżeszowe uwalniało ich dopiero w roku sabatowym. Przeciwnie zaś, pozwala mężom sprzedać własną żonę na spłacenie długu, co Mojżesz zakazał. W prawie cywilnem prawodawstwo Mojżeszowe zaznacza wsteczność w stosunku do starożytniejszego o wiele Kodeksu Hammurabiego. Wyższem natomiast okazuje się ono w prawie religijnem, nie zna bowiem wcale ani pewnych bezwstydów, ani pewnych ordalii przesądnych, ani praktyk czarnoksięskich, które uprawnia Kodeks Babiloński.

c) Od Mojżesza pochodzą te prawa, które poraz pierwszy ukazują się za jego czasów i w jego prawodawstwie. Jest on ich twórcą w tem znaczeniu, że je ułożył i ogłosił na wyraźny rozkaz i pod bezpośredniem natchnieniem Bożem.

Do tych praw należą: przepisy tyczące się Paschy (Exod. XII, XIII), pierworodnych, nowego kultu i kapłaństwa Aaronowego, roku sabatowego i jubileuszowego, ślubów i dziesięcin etc.

Od nich odróżnić należy prawa, które Mojżesz ogłosił sam z siebie, nie otrzymawszy na to wyraźnego nakazu ze strony Boga, np. ustanowienie starszych ludu za radą Jetry (Exod. XVIII, 13—24). Całe wogóle prawo w Księdze Deuteronomium nosi znamiona, że Mojżesz sam sobie pozostawiony powtarza je i przypomina.

Zresztą formuła, towarzysząca tak często ogłoszeniom prawnym „Ja Pan“ nie wyłącza osobistego udziału Mojżesza w układaniu większej części owych tekstów.

d) Prawa późniejsze po Mojżeszu. W prawie Mojżeszowem w ciągu wieków następowały dodatki i zmiany. Tak sądzi wielu współczesnych komentatorów. To rzecz możliwa, ale tego dotąd nie wykazano w sposób pewny i nieulegający wątpliwości.

Za wtęrty późniejsze uważają np. przepis o zakrywaniu cystern (Exod. XXI, 33), o szkodach poczynionych na roli, czy w winnicy (Exod. XXII, 5), o pierwocinach żniw i winobrania t. t. d.

Odpowiadamy, że Mojżesz te przepisy gospodarskie mógł ogłosić na pustyni jeszcze, aby je Izraelici w czyn wprowadzili, gdy wejdą do ziemi Chanaan; zabezpieczenie cystern tak dobrze było potrzebne na półwyspie Synaj, jak w Palestynie. Poprawki zaś i braki związku logicznego, mające dowodzić późniejszych wstawek, tłumaczy się sposobem, w jaki owe prawa Mojżesz ogłaszał, mianowicie nie po kolei w związku ich logicznym, jak one wiążą się ze sobą, ale przy zdarzonej okoliczności w ciągu lat czterdziestu.

α) Odnajdują w prawodawstwie Mojżeszowem sprzeczności, które mają dowodzić, że prawodawców było wielu, że prawa powstawały w ciągu wieków, zmienione zatem warunki powodowały artykuły prawne ze sobą się kłócące. Tak np. niewolnik hebrajski miał otrzymać wolność w roku sabatowym (Exod. XXI, 3; Deut. XX, 12), gdzieindziej powiedziano, że ma stać się to w roku jubileuszowym (Lev. XXV, 40). Odpowiadamy. Przepisy te nie wykazują sprzeczności, ale się dopełniają wzajemnie. Z nich bowiem wypływa, że niewolnik hebrajczyk stawał się wolnym i roku sabatowego i roku jubileuszowego.

β) O powstaniu zatem prawa Mojżeszowego to powiedzieć należy, że Mojżesz z rozkazu i z natchnienia Bożego skodyfikował całość praw religijnych i cywilnych dla ludu już starego, odnośnie do swego pochodzenia, lecz młodego, odnośnie do tworzenia się w nim świadomości narodowej. Kodeks Mojżeszowy nie powstał w całości ani z Objawienia na górze Synai, ani z twórczej siły Mojżesza. Prawodawca bowiem brał też pod uwagę zwyczaje starodawne, które miały moc prawną u Hebrajczyków, gdyż panowały wśród ludów semickich, przedewszystkiem wśród Chaldejczyków, z którymi łączyło Hebrajczyków wspólne, bliskie pochodzenie.

4-o. Właściwości prawodawstwa Mojżeszowego.

a) Było ono instytucyą teokratyczną, bo lud Izraelski poddaje pod bezpośrednie rządy Boga. Prawodawca działa w imieniu Boga i pozostaje od Niego w bezpośredniej zależności; Bóg narodem jako król i władca rządzi bezpośrednio i nadaje mu prawa tak cywilne, jak religijne. Lud nie posiada innego Pana nad sobą tylko Boga, innego prawa nie ma, tylko Jego wolę. Wodzowie, którzy stawali na jego czele w w ziemi Chananejskiej, mieli za zadanie bronić go przed nieprzyjacielem postronnym i czuwać nad wykonywaniem nadanego mu prawa. Królowie do tego samego byli powołani, prorocy zaś przypominali nieustannie, że jedynym Władcą ludu Izraelskiego jest Bóg.

b) Miało na celu odsunąć i odłączyć lud hebrajski od innych narodów. Prawo Mojżeszowe pozostawiło wprawdzie Hebrajczykom zwyczaje podaniem uświęcone wśród ludów semickich, ale jednocześnie dążyło do tego, aby oddzielić ich zupełnie i całkowicie od ludów, które ich otaczały. W ten bowiem tylko sposób Izrael mógł zachować swe właściwości odrębne w ciągu wieków i pozostać wiernym stróżem prawd religijnych, które mu Bóg powierzył. Do tego więc zmierzały przepisy tak drobiazgowe, odnoszące się do uświętobliwienia, do unikania bałwochwalstwa, uważanego za główną zbrodnię przeciwko Bogu, — do kultu wreszcie określonego w najdrobniejszych szczegółach. Wreszcie aby zachęcić Izraela do wiernej służby, a odstraszyć od sprzeniewierzenia się Prawu, obiecał Bóg nagrody i błogosławieństwa

doczesne za spełnianie Prawa, a zagroził najsurowszemi karami za łamanie Prawo to tak doskonale odpowiadało swemu zadaniu, że Izraelici nawet rozproszeni wśród obcych, zaliczani do obywateli rozmaitych krajów, pozostali jednolitym wyodrębnionym narodem i są dotąd Żydami.

c) Było względnie łagodne. Prawo to, porównane z innemi starożytnemi prawodawstwami, wyróżnia się duchem ludzkości i łagodności, co tem więcej się zaznaczy, gdy zestawimy je z obyczajami onej epoki. W rodzinie wprawdzie poligamia i rozwód są tolerowane, lecz poza tem prawodawca zabrania wszelkich bezwstydów, a rozwód opatrzył pewnymi przepisami, broniącymi wolności kobety. Niewolnictwo utrzymano, było bowiem ono konieczne wobec warunków i ustroju społecznego owych czasów, ale prawo w wielu razach złagodziło jeho dolę. Powaga rodzicielska, podstawa społecznego życia, znajdują w w surowych przepisach Prawodawcy swe poparcie, ale jednocześnie też i swe granice, gdyż dzieci dopuszczających się wykroczeń nie sądził własny ojciec, lecz stawało ono przed sądem starszych (Deut. XXI, 18—21). Według zaś praw rzymskich i greckich ojciec bywał nieograniczonym panem i sędzią swych dzieci.

Prawo pomsty za krew przelaną Prawodawca utrzymał, lecz jednocześnie wyznaczył miasta ucieczki, gdzie zabójca mimowolny znajdował bezpieczne schronienie (Num. XXXV, 22 — 23; Deut XIX, 4—6).

Prawo głosi obowiązek miłosierdzia dla ubogich, dla cudzoziemców. Jest to prawodawstwo ludowi nieokrzesanemu wydane przez Prawodawcę, stojącego nieskończenie wyżej,—jest to dzieło godne Boga Chrześcijańskiego, choć o wiele niższe w pojęciach moralnych od prawodawstwa ewangelicznego.

5-o. Znaczenie religijne tego prawa.

a) Względna jego doskonałość. Wyższość Prawa Mojżeszowego wypływa przedewszystkiem z doskonałości jego zasad religijnych.

α) Głosi ono jednego Najświętszego Boga: „Słuchaj Izraelu, Pan Bóg nasz Pan jeden jest“ (Deut. VI, 4). Bóg, Jehowah (Jahweh), Istota sama w sobie, istnieje ponad wszystkie twory; wszystko zaś, co poza Nią istnieje, od Niej pochodzi. Pod najsurowszemi karami nie wolno czynić żadnych Jej wyobrażeń i rycin; cześć oddaje się Jej przez miłość i posłuszeństwo. Mojżesz nie wziął tego dogmatu o jedności Istoty Bożej od ludów sąsiednich, gdyż one wszystkie pogrążone były w bałwochalstwie; ani go nie znalazł w łonie własnego ludu, który zawsze skłaniał się ku czci bogów pogańskich,—nawet Patryarchowie pomimo objawień, jakie od Boga otrzymywali, nie posiadali o Bogu tego wyższego pojęcia, które Mojżeszowi udzielone zostało. Prawodawstwo więc religijne Mojżesza przewyższa w szczytności i doskonałości wszystko, co istniało wtedy na świecie.

β) Głównym warunkiem czci Bogu składanej było naśladowanie Jego świętości „Bądźcie świętymi, bom ja święty jest“ (Lev. XI, 44). Moralność strzeszczała się cała w umiłowaniu Boga ponad wszystko (Dent, VI, 5), a bliźniego jako siebie samego. Przepisy te są podstawą całego Prawa i Proroków (Matth. XXII, 36 – 40).

γ) Pewne jednakże zagadnienia religijne u Hebrajczyków mniej były rozwinięte, niż u innych narodów. Należało bowiem pozostawić w cieniu te prawdy, z których Hebrajczycy mogli wyprowadzić najnieodpowiedniejsze wnioski. Tak np. nieśmiertelność duszy u Egipcyan o wiele jaśniej i żywiej się zaznaczała w ich wierzeniach, aniżeli u Izraelitów; Mojżesz zaś nie mówi o tem wcale. Było to konieczne, aby wśród ludu wybranego kult umarłych nie wyrodził się w kult bałwochwalczy, jak się to u Egipcyan stało.

b) Właściwość jego typiczna (indoles figurativa).

α) Prawo Mojżeszowe nie było przeznaczone ani na wszystkie czasy, ani na wszystkie miejsca. Przygotowywało ono i zapowiadało prawo doskonałe, ostateczne, powszechne. Żydzi oczekiwali Mesyasza, który miał urzeczywistnić obietnice i błogosławieństwa dla wszystkich narodów uczynione Abrahamowi (Gen. XXII. 18). Mesyasz ten miał narodzić się z Judy (Gen. XLIX, 10) i być Prorokiem Wielkim, zapowiedzianym przez Mojżesza (Deut. XVIII, 15). Idea Mesyaszowa tkwiła we wszystkich insty-

tucyach Prawa Mojżeszowego: prawa cywilne, odsunąwszy lud hebrajski od obcych narodów, zwracały jego uwagę na posłannictwo mu przez Boga dane przygotowywania przyjścia Mesyaszowi; prawa religijne dążyły do tego, aby wyobrazić i zapowiedzieć ten nowy porządek, który zostanie wprowadzony przez Mesyasza.

β) Chrystus sam świadczy o tej właściwości Prawa Mojżeszowego, gdy mówi, ze Mojżesz pisał o Nim (Joan. V, 46) i że powinno wypełnić się wszystko, co o Nim pisano w Prawie, w Prorokach i w Psalmach (Luc. XXIV, 44), Prawo bowiem było cieniem rzeczy przyszłych, które miały urzeczywistnić się w Chrystusie Panu (Col II, 17).

c) Względna jego niemoc do zbawienia.

α) Prawo Mojżeszowe było rozwinięciem prawa natury—samo w sobie było dobre, sprawiedliwe i święte (Rom. VII, 12). Pomnażając jednak przepisy obowiązujące było powodem wielu grzechów bo skłonności do grzechu tkwiły w duszy tych, którzy podlegali owemu Prawu (Rom. VII, 7—13); tym więc sposobem pobudzało do gniewu (Rom. IV, 15) i do przekleństwa (Gał. III, 10).

β) Żydzi wprawdzie pokładali w tym Zakonie wielkie zaufanie i pomnażali jeszcze jego drobnostkowe przepisy (Mat. XXIII, 4), w rzeczy zaś samej Zakon niczego nie przywiódł ku doskonałości (Hebr. VII, 19), dodał tylko siły grzechowi (I Cor. XV, 56) pomnażając sposobności do grzechu.

γ) Prawo jednak uspasabiało do zbawienia, głosząc wiarę w jednego Boga i ucząc o przyszłym Mesyaszu, którego łaska działała w duszach już naprzód. Łaska ta, ze względu na przyszłe zasługi Zbawiciela pomagała w pełnieniu cnót i w pokucie za grzechy.

6-o. Zniesienie tego Prawa.

Prawodawstwo Mojżeszowe składało się z rozmaitych czynników, zawierało: przepisy moralne prawa naturalnego i pozytywnego, oraz przepisy ceremonialne i cywilne.

a) Przepisy moralne prawa naturalnego nie mogły być zniesione, gdyż wypływają z samej istoty stosunków, które łączą człowieka z Bogiem.

b) Przepisy moralne pozytywne, związane są logicznie po większej części z przykazaniem Dekalogu, zatem i one nie ulegały zniesieniu (por. S. Thomas, *Summa theologica*, I-a, II-ae, q. C., a 12) należą do tych, o których Chrystus powiedział, że jedna z nich jota nie będzie zmieniona (Matth. V, 17; Luc. XVI, 17).

c) Przepisy zaś, tyczące kultu religijnego i cywilne, ustały z chwilą wprowadzenia Prawa Ewangelii. Apostołowie jednak z Prawa Mojżeszowego zatrzymali niektóre przepisy, jak: powstrzymywanie się od mięsa, składanego bałwanom, od krwi, od zwierząt duszonych i od porubstwa (Act. XV, 29). Ostatni z tych przepisów należał do prawa naturalnego, dwa zaś pierwsze wydano ze względu na Żydów nawracających się do wiary Chrystusowej.

Odrzucono więc to wszystko, co stanowiło cechę życia żydowskiego: obrzezanie, unikanie wszelkiego zetknięcia się z obcymi, praktykowanie zewnętrznej czystości prawnej, rozróżnianie potraw czystych od nieczystych, ofiary krwawe, uczęszczanie do świątyni, obchód świąt, ustalenie dnia odpoczynkowego na dzień siódmy tygodnia (S. Thomas, *Summa*, I-a, II ae, q. III, a. 3).

Prawomocność odrzucenia tych przepisów wykazuje ś. Paweł w Liście do Żydów. Jezus Chrystus, Syn Boży, uniżony przez swe Wcielenie, uchwalebniony po swych cierpieniach, jest wyższy od Mojżesza (Hebr. III, 3) Jego kapłaństwo jest wyższe od Aaronowego (Hebr. V, 4—6). Jako Kapłan według obrządku Melchizedecha, a nie według obrządku Aaronowego, zastąpił kapłaństwo niedoskonałe przez swoje Kapłaństwo Neowego Zakonu.

Wypełnianie Prawa Mojżeszowego nie tylko, że odtąd stało się bezpożytecznem, ale zgrzeszyłby ten, ktoby w dalszym ciągu je wykonywał; oddzieleni jesteście od Chrystusa, pisze ś. Paweł, którzy w Zakonie szukacie usprawiedliwienia, z łaski upadliście (Gal. V, 4).

Porzucenie owych przepisów Prawa Mojżeszowego nie nastąpiło nagle lecz powoli, jak tego dowodzi zachowanie się Apostołów, którzy przez czas jakiś uczęszczali do świątyni (Luc. 24, 53; Act. 3, 1), oraz spełniali pewne rozporządzenia Mojżeszowe (Act. 15, 29). Z ich czynów i słów wypada, że aż do Męki Zbawiciela obrządki Mojżeszowe obowią-

zywały Żydów i były dla nich użyteczne i po Mękę Chrystusa aż do rozszerzenia się dostatecznego Ewangelii były same w sobie bez pozytku, lecz pozostawały jeszcze w swej sile. Lecz po rozszerzeniu się Ewangelii stały się szkodliwemi i zabroniono ich, aby nie zdawało się, że mają w sobie moc do zbawienia. (Por. Hieronimus, *Epistol.* CXII, 12—14; CXVI, 18—20; t. XXII, col. 923 — 925; 944, 945; Augustinus, *Epistol.* XL, 3 — 7; tom XXXIII, col. 155—157; S. Thomas, *Sum. theol.* I-a, II-ae, q. CIII, a. 4. Odnośnie do Prawodawstwa Mojżeszowego: I. H. Hettinger; *Juris Hebraeorum leges*, Zurich 16 5; Selden, *De jure nat. et gent. juxta disciplinam Hebraeorum*, London 1640; Reimar, *Cogitationes de legibus mosaicis ante Mosen*, Hamburg 1741; Carpzov, *Apparatus historico-criticus antiquit. sacri Codicis*, Leipzig 1748; Bähr, *Symbolik der mosaischen Cultus*, Heidelberg 1837; Döllinger, *Paganisme et Judaïsme*, Bruxel. 1858; Scholz, *De heiligen Alterthümer des Volkes Israel*, Ratisbonne 1868; Vos, *The mosaic origin.* Londres 1876; Zschokke, *Historia sacra*, 1905; H. Lesêtre, *Loi Mosaïque* w „Diction. de la Bible", Vigouroux).

X. A. S.

Mojżesza wyobrażenia spotykamy dosyć często na pomnikach starochijańskich. Jako typ Chrystusa Pana M. oznacza i symbolizuje Zbawiciela, często życie chijańskie.

1-o. Mojżesz zdejmujący obuwie przed zbliżeniem do krzaku gorejącego (Ex. III, 5) symbolizuje chijanina, wyrzekającego się przez Chrzest ś. szatana i świata (ś. Grzegorz Naz., *Orat.* XLII; ś. Aug., *Serm.* CI). Wyobrażenie takie na grobach chijan oznacza, że zmarły, ochrzczony przez Chrzest ś. pozostał wiernym wyrzeczeniu się czarta i świata i umarł w łasce Bożej (ś. Izydor Sewilski, *Quaest. in Exod.* c. VII). Wyobrażenia M, zdejmującego obuwie spotykamy na fresku cmentarza ś. Kalksta (rysunek u Martigny, dz. cyt. niżej), na mozaice u ś. Witalisa w Rawennie; u ś. Katarzyny na górze Synai—mozaika z VI wieku.

2-o. Mojżesz wyobrażany przy przejściu przez morze Czerwone (Ex. XIV) symbolizuje Chrzest ś. (Św. Aug. *Serm.* 353, n 3). Rysunek ob. Syxtus, dz. cyt. niżej, str. 151.

3-o. Mojżesz, uderzający laską w skałę (Ex. XVII, 6), bywa przedstawiany często na pomnikach starochijńskich. Symbolizuje tu Zbawiciela - Cudotwórcę i dawcę łaski.

Podług nauki O. O. Kł M. jest figurą ś. Piotra. Jak bowiem M. był wodzem ludu Izraelskiego, tak ś. Piotr hetmani chijanom. Skałą zaś, w którą Piotr - Mojżesz uderza, jest Chrystus, jak to apł zaznacza (I Cor. X, 4), z tego bowiem źródła Zbawicielowego Namiestnik Chrystusa otwiera zbawcze wody dla wiernych ku żywotowi wiecznemu. (Maksym z Tours, *Homil.*. I; ś. Hieronim, *Epist. ad Rustic. monach.*; ś. Leon W., *Serm. III. De eius assumpt. in pontif.*). Tłumaczenie to O. O. Kła potwierdzają zabytki, gdzie obok osoby M-a widnieje napis PETRVS. (Szkła t. zw. watykańskie z tym napisem pochodzą z III — IV w.); rysunek (ob. ks. J. Bilczewski, *Archeol.* cyt. niżej, tabl I, n. 4; ob. Syxtus dz. cyt. niżej, kilka urywków).

4 o. Nadto dawne pomniki zachowały wyobrażenia Mojżesza, jako prawodawcy i t. p.

W ikonografii chijańskiej Mojżesz posiada dwa rogi lub promienie na czole (facies cornuta), laskę, tablice prawa) posiada też za atrybut kolumnę z wężem miedzianym. Mojżesz — arcydzieło Michała Anioła odpowiada wymaganiom ikonograficznym. (Por. Martigny *Diction. des antiq. chrét.*, art. *Moise*; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześc.* Kraków 1890, str. 159, 164 — 165, 312; ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kośc. kat.* Warsz. 1893, t. I, cz. I, str. 588, 605, 615, 732, 884; Syxtus, *Notiones arch. christ.* Romae 1911, v. II, pars 3, pp. 143—152).

X. C.-S.

Mojżesz ben Nachman rabin, w skróceniu zwany Ramban, uczony żydowski, ur. w r. 1200 w Geranie, † w Palestynie 1270 Znany w historyi w sprawie Majmonidesa, starał się załagodzić spór wśród Żydów i z powodu jego dysputy religijnej w1263 w Barcelonie z braciszkiem dominikańskim. (Por W. W., 8, 1963; Herders, *Konversations Lexicon*, t. VI, p. 356).

Mojżesz bp kijowski, z zakonu Dominikanów, mianowany bpem przez Zygmunta I króla w r. 1514, dla wysokiej nauki i pobożnego życia. Mieszkał w klasztorze swego zakonu i prawdopodobnie dla tego mianowano bpem kijowskim zakonnika dominikanina, aby z obowiązku swego mieszkając, jako zakonnik w klasztorze, razem zawsze wśród swoich owieczek przebywał i ich dolę dzielił. Zresztą o osobie M-a mało co wiadomo. † w r. 1522, czy to jednak był M. bp kijowski, również nie jest pewnem. (Por. Okolski, *Biskupów kijowskich i czernichowskich porządek i liczba.* Kraków 1853, s. 42—44).

Mojżesz z Choreny, najstarszy i znakomity pisarz armeński. Ur. w r. 370, † w r. 489. Był bliskim krewnym ś. Mesropa (ob.), przy pomocy którego otrzymał gruntowne wykształcenie. Po powrocie do kraju został kapłanem a później arbpem arszaruńskim. Przez cały długi swój żywot pracował dla dobra kraju ojczystego z całkowitem poświęceniem się. Najważniejszem z jego dzieł piśmienniczych jest *Historya Armenii.* Przekład łaciński po raz pierwszy wyszedł w Sztokholmie w 1733 r., a następnie drugi Wilhelma i Jerzego braci Whiston'ów w Londynie w r. 1737, *Mosis Choronensis historiae armenicae libri III; accedit eiusdem scriptoris Epitome Geographiae.* Oprócz tego napisał *Retorykę* i wiele hymnów. (Por. W. W., 8, 1955).

Mojżesz Cordovero ob. Cordovero Mojżesz.

Mokrcnowski Wojciech T. J., ur. na Mazowsku w r. 1723, wstąpił do zakonu w 1744, był kaznodzieją i prefektem studyów w kolegium płockim w r. 1765. Po r. 1773 został kanonikiem katedralnym w Płocku i proboszczem w Grodzisku, gdzie † w r. 1789. Napisał: *Smierć Cezara. Tragedya pod zaszczytem wielkich Imion...* od zacney Młodzi publicz. szkół warszawskich i t. d. Warszawa 1755, 8-a; *Mowy.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* V, 1163).

z **Mokrska Floryan** h. Jelita, syn Piotra kasztelana sandomierskiego i Krystyny. Proboszcz krakowski i kanclerz łęczycki, zostaje 2 lutego 1367 r. obrany bpem krak. i jedzie o pot ierdzenie do Avinionu, do błog. Urbana V. W Bodzencinie zamek dał zmurować, a miasto obwiódł murami i basztami, co też zrobił i w Iłży. W Mokrsku uposażył prebendę przy farze. Po zgonie Kazimierza W. jeździł na Węgry w poselstwie z Janem ze Strzelec Suchywilk zwanym, dziekanem krak. i kanclerzem koron., celem sprowadzenia na tron króla Ludwika, którego potem koronował z powodu ślepoty prymasa Jarosława Bogoryi. Wkrótce potem wyprawił się Floryan znowu na Węgry z dziekanem krak. Dobrogostem za królem, gdzie uzyskał uwolnienie kleru od podatku niesłusznego. Akta odnoszące się do rządów bpa, a zachowane w archiwum katedry krak. wymienia Łętowski w *Katalogu bpów krak.* t. II, str. 279 i nst. Floryan † 6 lutego 1380 r., pochowany w katedrze krak. w kaplicy ś. Tomasza.

M. B.

Mokrski Hączel Andrzej ob. Hączel.

Mola Karol bp tyt. Sasimy w Kapadocyi, ur. w r. 1832 w Neapolu, został następnie oratoryaninem tamże, w roku 1893 wyb-any na bpa Foggii, w r. 1909 przeniesiony na bpstwo tytularne. Napisał: *Discorsi, sacri.* 8-o; *Sermoni e Fervorini* per fanciulli e giovanetti. 12-o; *Sermoni per la Quaresima.* 8-o; *La vita del Sacerdote* nei nostri tempi. Serm ni. 12-o; *Vita della Beata Vergine.* 8-o, 2 wyd.; *Conforto nel lutto*; *I Nostri Morti*; *Per ogni di* i t. d.

Molanus Gerhard, Walter, teol. luterski, ur. 1 list. 1633 w Hameln. Nauki odbywał na uniwers. w Helmstadzie pod kierunkiem Calixta (ob.) od którego też przejął się ideą zjednoczenia wyznań chijańskich. Zostawszy opatem 1677 r. sekularyzowanego cysterskiego opactwa Loccum, wiele zakonnych zwyczajów zachował; m. i. odmawiał brewiarz cysterski i zachowywał celibat. Jednocześnie od r. 1659 był profesorem przy uniwersytecie w Rinteln i od r. 1674 dyrektorem konsystorza w Hanowerze. Usiłowania pojednania protestantów z Kłem katolickim podejmował wspólnie z Krzysztofem Spinola bpem Wiener Neustadt, którego popierali ces. Leopold I i pż In-

nocenty XI. Spinola gotów był uczynić znaczne ustępstwa a nawet zgodzić się na użycie kielicha p zez świeckich i małżeństwo ı apłanów. Kiedy jed ak M. zażądał uchylenia postanowień soboru Trydenckiego, na którym jego zdaniem protestanci nie byli słuchani, a tylko potępieni, rokowania rozbiły się. Nie pomogło też wdanie się w tę sprawę Bossueta i Leibniza; po dwóch latach wymiany korespondencyi (1691—1693) porozumienie okazało się niemożliwe; I z następcą Spinoli Franc. Antonim v. Buchaim, który w 1698 r. wznowił układy nie doszło do zgody. Wiele do tego przyczyniła się postawa Ludwika XIV, któremu pojednanie wyznaniowe Niemiec nie było na rękę. Niejednokrotnie dawał do zrozumienia w Rzymie, że nie jest mu obcą idea schyzmy i utworzenia Kła narodowego. To też Innocenty XI w obawie przed bezwzględnością króla nie popierał, jak należało, usiłowań Spinoli i nadawał im charakter raczej osobisty niż ogólno kościelny. Jako podstawę do układów Molanus napisał: *Cogitationes privatae methodo reunionis eccl. protestantium*, cum eccl Romano-catholica (1691). Pismo to przesłał Bossuetowi, który na nie odpowiedział również jak i M. replikował drugiem pismem *Explicatio ulterior etc.* Na tem stosunki bpa Meaux z M-sem urywają się. Nie lepszy rezultat miały rokowania z kalwinami w 1690 r., którzy po zniesieniu edyktu nantejskiego emigrowali do Niemiec. Leibniz szczerze dopomagał M-wi w jego ugodowych zamierzeniach. (Por. Klopp, *Corresp. v. Leibniz mit d. princessien Sophie I.* Hannov. 1873, w wydanych przez tegóż dziełach Leibniza; Tże *D. Fall. d. Hauses Stuart III.* Wien 1876, str. 98). M. z powodu podjętej akcyi wpadł w podejrzenie u swoich współwyznawców, iż jest tajnym katolikiem, na co odpowiedział pismem *Nugae venales sive refutatio calumniae etc.*, niemniej umiłowaną przez siebie ideę zgody pomieścił jeszcze w swoim pięknym testamencie. M. † 7 września 1722 r. w Hanowerze. (Por. Prechtl, *Friedensbenehmen zw. Bossuet, Leibniz u. Molanus f. d. Wiedervereinigung d. Kath u. Protest.*, Sulzbach).

(*Ch.*)

Molanus (Vermeulen) Jan, teolog i profesor uniwersytetu w Lowanium, ur. w Lille 1533. W Lowanium gdzie zamieszkiwali rodzice M-a, odbył on wszystkie studya, naprzód humanistyczne, a potem teologiczne, przyczem szczególnie poświęcał się historyi starożytności chijańskich. W r. 1568 wydał *Usuardi Martyrologium*, z uwagami i wstępem *De Martyrologiis*, co mu zjednało szeroką sławę. Zostawszy pskim i królewskim cenzorem ksiąg, oraz kanonikiem kolegiaty i profesorem uniwersytetu objął 1549 r. obowiązki rektora założonego przez Filipa II Seminarium regium theolog. Baroniusz wyrażał się o głębokiej uczoności M-a, największemi pochwałami. Oprócz wymienionej pracy napisał: *De picturis et imaginibus sacris*, 1570; *Historia imaginum et picturarum etc.*; *Diarium eccles. de medicis sanctis.* Lovan. 1595; *Militia sacra Ducum ac Principum Brabantiae.* 1592; *De fide haereticis servanda libri III.* 1585; *Theologiae practicae compendium.* Colon. 1585 i 1590 i in, wreszcie dokonał wydania dzieł ś. Augustyna w 10 tomach w Antwerpii 1577. † w Lowanium 18 września 1585 r. (Por. Hurter, *Nomencl. litter.* I, str. 203 i nst.).

Molay Jakób ob. Templaryusze.

Molfetta—biskupstwo włoskie (dioec. Melphictensis).—Miasto Molfetta (Melphictum), nad Adryatykiem położone, powstało w dawnych czasach; w 988 r. zburzyli je Saraceni, w 1529 r zdobyli Francuzi. Obecnie M a, jest miastem w prowincyi włoskiej Bari, liczy ok. 30 tys. mieszkańców; posiada starą katedrę - bazylikę bizantyjską z w. XII; nową katedrę; szkoły, bibliotekę, muzeum i t. p.—Biskupstwo w M-a powstało już w XII w., jako sufragania arcybpa Bari. W r. 1484 bpstwo M-a otrzymało egzemcyę. W 1818 r. Pius VII połączył z tą dyecezyą bpstwa Giovinazzo (ob.) i Terlizzi. Na prośbę Ferdynanda II, króla Sycylii, pż Grzegorz XVI w 1835 r. uznał to połączenie jako dokonane „aeque principaliter“, stąd biskup dyecezyi Molfetta, bezpośrednio zawisłej od St. Ap., nosi tytuł: episcopus Melphictensis, Terlitiensis et Juvenacensis“. Dyecezya ta zjednoczona obejmuje 3 gminy w prowincyi Bari; w 1908 r. liczono tu 78,250 mieszkańców, 9 para-

fij, 157 kapłanów świeckich, 15 zakonnych; 4 męskie a 5 żeńskich zgrom. zakonnych. (Por. W. E. I. t. 47—48, str. 340; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgii Brisg., 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchliches Handl.*, München 1909, t. II, k. 999—1000).

X. C. S.

Molina Alonso, O. F. M., misyonarz i filolog. Ur. się w 1496 w Eskalonie w Hiszpanii. W r. 1523 udał się z rodzicami do Meksyku, nauczył się języka Nahuatl i został zakonnikiem misyonarzem wśród narodu Nahuatl. Wielce się zasłużył przez napisanie słownika i gramatyki narzecza nahuatlańskiego w r. 1571. Później napisał w tym języku dwa katechizmy. (Por. *Konversations Lexicon*, t. VI, p. 68; *W. W.*, 1721).

Molina Antoni, kartuz z klasztoru Villanova w Kastylii. Żył w XVI w. i w początkach XVII. † w 1619 r. Wsławił się w literaturze pastoralnej przez napisanie dzieła. *Instruccion de sacerdotes* en que se da doctrina muy importante para conocer la alteza del sagrado officio Sacerdotal, y para exercitarle debidamente. Barcinone, 1618. Dzieło to doczekało się wielu wydań i na wiele języków zostało przetłumaczone, na łacinę przetłumaczył je Jansenius Boy, *Instructio sacerdotum ex SS. Patribus et Ecclesiae Doctoribus concinnata.* Auctore R. P. F. Antonio de Molina monacho carthusiensi. Quam latinatate donavit Jansenius Boy, O. Praed. Antverpiae 1618; Cracoviae 1643. Jak ceniono to dzieło, widać z tego, że Vigilius Quignanius, pincianus episcopus nakazał, aby ono znajdowało się w każdej zakrystyi, aby każdy kapłan mógł je gruntownie odczytać. *Civilta cattollica* z r. 1866, str. 218 nazywa je „Famoso e dotissimo Tratatto“. (Por. H. Hurter, *Nomenclator litt.*, Oeniponti 1871, t. I, p. 424).

X. R. J.

Molina Ludwik, jezuita hiszpański, znakomity teolog, twórca systematu teol. t. zw. molinizmu.

M-a ur. w 1535 r. w Cuenca (w Nowej Kastylii), wstąpił do Tow. Jezus., tu słuchał znakomitego filozofa P. Fonseca S. J., twórcy poglądu o t. zw. scientia media in Deo (ob. art. Bóg). M-a uczył filozofii w Coimbra, teologii przez lat 20 w Evora, teologii moralnej w Madrycie i tu † 1600 r. M. słynie dla swej wiedzy teologicznej, ponadto jaśniał cnotami wzorowego zakonnika, doskonałą pokorą i posłuszeństwem, szczerem ubóstwem i niezrównaną pracowitością. Pozostawił traktaty: *Ds justitia et jure*, t. 6, Conchae 1593—1600; Mogunt. et Venet. 1609; Coloniae 1733, 5 v. in f. z życiorysem autora; *Commentaria in 1 p. D. Thomae*, 2 t., Conchae 1592; Lugd. 1622; słynne dzieło *Concordia liberi arbitrii cum gratiae donis, divina praescientia, providentia, praedestinatione et reprobatione*, Olisipone 1588; cum append. 1589; Conchae 1592; Antverpiae 1595 — wydanie tylko w mniejszych rzeczach zmienione wraz z odpowiedziami na stawiane sobie zarzuty; nowsze wyd. Parisiis 1876. Dzieło to wywołało polemikę z dominikaninem Dominikiem Bannez'em (ob.) i słynne w dziejach teologii katolickiej spory o stosunku łaski do wolnej woli człowieka i t. p.

System M-y, zw. molinizmem, jako wsparty na poważnych podstawach, liczy wielu zwolenników pośród teologów katolickich. Streszczenie zasad, sporów i bibliografię podaliśmy w art. Łaska, n. VII, 2 o. (Por. nadto Hurter, *Nomenclator litt. theol. cath.*, t. I, Oeniponte 1892; ed 2, p. 47—49; W. W. t. VIII, k. 1734 — 1750; Buchberger, *Kirchl. Handl.* 1911, t. II, k. 1000—1011; art. Łaska, t. 25—26 naszej *Encykl. Podr.*, str. 87); w *W. E. I.* t. 47—48, str. 345 art. w *W. E. I*, t. 47—48, str. 345 art. o M-e dała N. G.(asiorowska), informując bałamutnie czytelników, że Jezuici w sporach o łaskę „przytaczali swe zasługi polityczne“, że pż Paweł „nie miał odwagi ani potępić, ani uznać doktryny“ i wniosek, że „pomimo zakazu papieskiego Jezuici i Dominikanie napisali historyę Kongregacyi de auxiliis“. Złośliwość autorki chodzi w parze z ignorancyą; zakaz pski dotyczył wyroku ostatecznego w sprawie w stosunku łaski od wolnej woli, nie zaś pisania w tej kwestyi, co okazuje się zresztą w bogatej literaturze przedmiotu).

X. S. C.

Molinari G. de, współczesny ekonomista francuski; napisał: *Précis d'écono-*

mie politique et de morale. Paris 1893, 18-o; *Les bourses de travail.* Tże 1893, 18-o; *Science et religion.* Tże 1894, 18 o; *Comment se résoudra la question sociale.* Tże 1896, 18 - o; *La Viriculture.* Tże 1897, 12-o; *Grandeur et décadence de la guerre.* Tże 1899, 18-o; *Esquisse de l'organisation* politique et économique de la société future. Tże 1900, 18-o, i inne. M. jest redaktorem czasopisma „Journal des Economistes". (Por. Blanc, *Répert. bibl.* 1902, 8-o, s. 275 i nst.)

Molinaeus Piotr ob. Dumoulin Piotr.

Molinelli Jan Chrzciciel pijar, ur. w Genui 1730 r. profesor filozofii i teologii w Genui i Rzymie. Wydał: *Traktat o prymacie papieża,* Rzym 1788; *Institutiones theologicae* auctoritate D. D. Arch. Lugdunensis ad usum scholarum suae dioecesis editae, novo primo observationibus illustratae et notis apologeticis vindicatae. Lugduni et Genuae 1788, 6 vol. in 8-o. Dzieło to ułożone przez teologów Valla, Tobaraud, i Charrier de la Roche, pierwszy raz wydane 1780 r. M. objaśnił przypisami. M. wydał wiele drobnych pism po włosku, w obronie systematu demokratycznego.

Molinet Klaudyusz gener. prokurator Kanoników regul. kongreg. ś Genowefy w Paryżu, ur. 1620 r. w Chalons † 2 wrześn. 1687 r. w Paryżu. Najważniejszem dziełem M a była *Hist. pontif. a. Martino V ad Innoc. XI per eorum numismata.* Paris 1679. Oprócz tego napisał wiele prac o początku, wieku, ubiorze etc. Kanoników regul. Uporządkował też i opisał bibliotekę opactwa ś. Genowefy: *Le cabinet de la biblioth. d. S. Geneviève concerant les antiquités de la religion chrét. etc.* Paris 1699. M. dla Ludwika XIV zbierał medale i uporządkował ich kolekcyę. (Por. *Journ. des Savants.* 1678–79).

Molinos de Michał, ks. mistyk hiszpański, kwietysta z XVII w. Ur. 1640 r w Patacina pod Saragossą. M-s poświęcił się stanowi duchownemu; studya teol. odbył w Pampelunie i Koimbrze, gdzie otrzymał stopień dra św. teologii. Ok. 1669 r. M-s zamieszkał w Rzymie i tu zyskał rozgłos jako przewodnik sumienia i dobry spowiednik. Wielu bpów ubiegało się o przyjaźń M-a, w ich liczbie krdł B. Odescalchi, późniejszy pż Innocenty XI. Zachwycano się skupieniem, łagodnością i bezinteresownością M-a W 1675 r. wydał M s dzieło *Guida Spirituale* (Rom., po łacinie tł. Francke 1687; po niemiecku G. Arnold 1732). Książkę tę przyjęto z niezwykłym zapałem. Czytelnicy zwracali się do M-a z zapytaniami, radami listownemi—słowem, uważano go za propagatora niezwykłej ascezy, która znalazła wielu zwolenników. A jednak pisma M-a zawierają szkodliwą truciznę dla pobożności chrześcijańskiej, jako propagujące chorobliwy o kalwińskim podkładzie mistycyzm zw. kwietyzmem. (Ob. art. Kwietyzm). Błędy te zdemaskował jezuita P. Segneri w dz. *Concordia tra la fatica e la quiete nell'oratione* (Venet. 1680). Lecz głos Segneriego został bez wpływu. M-s znalazł obrońców. Dopiero w 1685 r. zwróciła władza duchowna uwagę na wpływy M-a. W r. 1687 r. kardynał Cibo wydaje pismo, której mocą rozkazano rozwiązać kółka mistyków M-w. Kongregacya św. Officium (28 aug. 1687) potępiła błędne doktryny M-a, a pż Innocenty XI w bulli *Coelestis Pastor* d. 19 nov. 1687) potępił głośne 68 zdań M-a. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symb. et def.* Frib. Brisg. 1908, ed. X, n. 1121–1288). Błędy te zawierają się w cyt. dziele M-a *Guida* i jego listach, których przepisano ok. 20 tys. M-s badany przyznał się do życia niemoralnego, co zresztą jego zdania np. 41, 42, 47, 48 wskazują. Skazany na dożywotnie więzinnie, M-s odwołał swe błędy i † 1696 r. w więzieniu. Fałszywa tedy tendencyjność przebija w art. o M-ie w *W. E. I.* t. 47—48, str. 346, w którym M-s apoteozowany jest jako głosiciel dobrej „czystej miłości Boga" i t. p. (Por. Sfondrati, *Gallia vindicata,* 1687, p. 763; Ramsag, *Hist. de la vie de M. Fenelon,* 1723, p. 205; W. W. t. VIII, k. 1750 — 57; H. Heppe, *Geschichte der quietist. Mystik,* 1875, p. 110..; 260..; Poulain S. J., *Des grâces d'oraison,* Paris 1901, p. 403 — 404; Buchberger, *Kirchl. Handlex.,* München 1911, t. II, k. 1001—1002).

X. C. S.

Molitor nazwisko dwóch kompoz. muzycznych.—**1**) Grzegorz, benedyktyn z Beuron, współczesny, ur. 1867 w Sigmaringen, od r. 1904–09 był przeorem, od 1907 r. jest kierownikiem kursów muzycznych rocznych w Beuron: od r. 1910 wydaje miesięcznik „Die Kirchensänger". Skomponował m. i. *Missa brevis*; *Missa Redemisti nos*; nadto liczne pieśni kline po łacinie i niemiecku. —**2**) Rafael brat poprzedniego, również benedyktyn, od r. 1906 opat klasztoru św. Józefa pod Billerbeck, ur. w r. 1873 w Sigmaringen, jest historykiem muzyki i kanonistą. Znaczniejsze dzieła M-a są: *Die Nachtrident. Choralreform zu Rom.* 1901—2, 2 tomy; *Reform-Choral.* 1901; *Eine werte Geschichte.* 1903; *Jos. Reichenberger* u. seine Komposit. f. die Orgel. 1994; *Der gregor. Choral als Liturgie u. Kunst.* 1904; *Unsere Lage.* 1904; *Religiosi juris capita selecta.* 1910. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend* 1910, s. 288 i nst.; Herder, *Konvers.-Lexik.* 1910, k. 1028).

Molitor Piotr Franciszek, malarz rodem z Czech, osiadł w Krakowie w połowie XVIII w. i w r. 1778 został nadwornym malarzem bpa krakow.; długi czas mieszkał u marg. myszkow. Wielopolskich. Malował al-fresco sklepienie kła św. Barbary w Krakowie, na którem przedstawił „Prace aplskie Towarz. Jezusowego". (Por. Grabows. Amb., *Kraków.* wyd. 4; Rastawiecki, *Słownik malarzy polskich.* Warszawa 1851, t. II, s. 54).

Molitor Wilhelm. ks. ur. 24 sierpnia 1819 r. w Zweibrücken, studyował prawo i był już sekretarzem prezydyalnym w Spirze; w 1849 r. wstąpił do stanu duchownego i słuchał teologii w Bonn, a 15 marca 1851 r. w Spirze został kapłanem, 4 miesiące był wikaryuszem w Schifferstadt, potem został kapelanem biskupim w Spirze i wikaryuszem katedralnym; r. 1857 został kanonikiem katedralnym i sekretarzem prywatnym bpa Weis'a. Ojciec św. 1864 r. nadał mu stopień dra teologii, i powołał go na konsultora soboru watykańskiego. † 11 stycznia 1880 r. Napisał: *Ueber kanonisches Gerichtsverfahren gegen Kleriker.* Ein rechtsgeschlicht Versuch zur Lösung der praktischen Frage der Gegenwart, Mains 1856; *Ueber die Sentenz des Bischofs* ex informata conscientia, ib. 1856; *Ein dramat. Festgedicht* zur 8 Säcularfeier de Speierer Domweihe. Speyer 1861; *Die Immunität des Domes zu Speyer.* Eine rechtsgeschichtliche Monographie, Mainz 1859; *Vorträge über geistliche Beredsamkeit*, 1860; *Maria Magdalena*, Ein dramat. Gedicht, Mainz 1863; *Das alte deutsche Handwerk*, 1864; *Wahrheit* und nichts als die Wahrheit! Zur Abwehr gegen die Lichtstrahlen zur Beleuchtung der christl. Kirche, Speyer 1863; *Die Wahrheit des Geschichte* vertheidigt gegen wiederholte anonyme Angriffe, 1864; *Claudia Procula*, Mainz 1867; *Julian der Apostat.* 1867; *Die Organisation der kath. Tagespresse*, Speyer 1867; *Weinachtstraum*, Mainz 1867; *Rom.* Ein Wegweiser durch die ewige Stadt u. die römische Campagne, Regensb. 1866. 1870; *Die Decretale von Innocent III* u. ihre Stellung im öffentlichen Rechte der Kirche, Münster 1876; *Brennende Fragen*, Mainz 1874; *Das Haus zu Nazareth*, 1372. *Die deutsche Improperien* für die Andachten am h. Grab, 1876; *Das Kaisers Günstling*, 1874; *Die Weisen des Morgenlandes*, 1877; *Sanct. Ursulas.* Rheinfahrt. 1878; *Schön Gundel.* Dramatisches, Märchen 1878).

X. S. G.

Molkenbuhr Marcelin, ur. 1 list. 1741 r. w Rheine, w okolicach Monastyru, kształcił się n Franciszkanów i Jezuitów, w 1758 wstąpił do Bernardynów. 27 październ. 1764 r. z stał kapłanem, był profesorem filozofii i matematyki w Geseke, Verden i Rietbergu, teologii przez lat 12 w Paderbornie, gdzie 1786 r. obrany został gwardyanem i trzy razy prowincyałem. Uniwersytet Heidelberski dał mu doktorat teologii. Pozostawił dwadzieścia sześć rozpraw teologicznych; *Problema criticum*: Sacra Scriptura N. T. in quo idiomate originaliter ab Apostolis edita fuerit, Monasterii 1821; *Anmerkungen über die neuen teutschen Uebersetzungen der Bibel* des N. T durch Carl u. Leander van Ess, auch besonders über den bestraften Cephas, Paderborn 1817; *Vita Christophori Bernhardi* a Gallen Episcopi Monasteriensis, Monasterii 1796; *Ant-*

worten (I — III) auf die vorgebliche Mönchstyrannei in Paderborn, ib. 1799, 1802; *Das Zeitalter der Vernunft*, herausgegeb. v. Thomas Paine, widerlegt, 1797; *Neue Auslegungsart des A. T.* von Wecklein Prof. zu Münste, wiederlegt, Dorsten 1806; *Neue der Gottheit Jesu* nachteilige Auslegung des I Cap. des Evang. Johan. von Muth Prof. in Erfurth, widerlegt, 1807; *Frage: Wo ist die älteste u. vornehmste bischöfliche Kirche* in der ganzen Christeinheit? Bei den Griechen oder bei den Lateinern? 1815; *Historia religionis christianae* in compendio et ordine chronologico exhibita, 1818 - 29; *Ueber die Ankunft des heil. Ap. Petrus* nach Rom u. Antiochia, Paderborn 1817.

X. S. G.

Molnar Jan T. J., ur. w r. 1728, węgier z pochodz., po skasowaniu Jezuitów został kanonikiem, opatem mitratem i dyrektorem akademii w Budapeszcie. † 1804. Napisał po węgiersku *Historyę klną.* 1769 - 88, 4 cz.; *O krytycz. sposobie czyt. książek.* 1776, 8-o; *Wykład psalmów* 1786, 8 o; *Responsorum ad objectiones* moderni temporis Cassoviae 1879, 2 t. (Por. Stang, *Hist. eccles.* s. 196; Hurter, *Nomencl. liter.* t. 3, 615).

Moloch i **Melchom** hebr. Milkom i hamelek, bożek narodów chanaańskich, a szczególniej Ammonitów; składano mu w ofierze całopalnej niemowlęta. Surowo to było zabronione Izraelitów (Lev. XVIII, 21; XX, 2; Deuter. XII, 31). Pomimo to Żydzi często obrażali Boga tym występkiem, jak to widać z historyi Salomona, Achaza, Manasesa, Jozyasza z upomnień i pogróżek proroków (III Reg. XI, 5 7, 33; IV. Reg. XVII. 16; XXIII, 13; Jer. XLIX, 1—3; Ez. XXIIII. 37; Os. XIII, 2). (Por. M. J. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques.* 1903, p. 99; W. von Baudissin, *Jahve et Moloch*, Leipzig 1894; Frd. Baetgen, *Beiträge zur semitischen Religions geschichte*, Berlin 1888, p. 15—16, 37 — 40, 84 — 85, 238, 254, 255, 263; F. Vigouroux. *Dictionn. de la Bible*, t. IV, 1224—1230.

X. R. J.

Molteni Józef prof., włoski pisarz współczesny, napisał *Critica Minima.* 8-o; *Il Cristianesimo e le grandi questioni moderne.* 12-o, jest to 1 zeszyt cyklu apolog. „Fede e Scienza".

Moltzberger Jan ks., pisarz popularny ludowy i ascetyczny, ur. w r 1832 w Elz, napisał: *Der röm. kath. Glaube.* 1885; *Das röm. - kath. Priesterthum.* 1886, i inne. Przeważnie tłumaczył z obcych języków, zwłaszcza dzieła Dupanloup'a, Segur'a i t. d. Nadto do wydawn. „Bibl. der Kirchenväter" przełożył niektóre pisma św. Augustyna i Euzebiusza.

Mołodziński Kazimierz, malarz polski, żył w połowie XVIII w. Ur. w Krakowie; dzięki poparciu bpów krakow. wykształcił się w malarstwie. Malował obrazy religijne do kłów krakowskich, zwłaszcza do kła Dominikanów. † w Krakowie w końcu XVIII w. Jeden zjego obrazów przedstawiający „św. Anna z młodocianą Najśw. Panną Maryą" malowany w r. 1793, znajdował się w galeryi prywatnej Tomasza Zielińskiego. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich.* t II, 55; Gałęzowski A., *Kalendarz domowy.* 1832, s. 26).

Mołokonie albo prawdziwi duchowni chijanie. Nazwę tę już w XVII w. nosili wszyscy heretycy, którzy odrzucili naukę cerkwi prawosławnej o poście i w dni postne używali mleka (mołoko). Sami sekciarze nazywali się prawdziwymi duchownymi chijanami, przyjmnjąc jednak nazwę M-ów gdyż rządzą się Pismem św., które jest mlekiem żywota (I Korynt. 3, 2; Hebr. 5, 12; I Piotra 2, 2). Twórcą sekty był Szymon Uklejn, krawiec wędrowny, który ok. 1785 w kolonii duchoborczej Gorelasa począł głosić swoją naukę, przebiegając gubernie tambowską i woroneską wraz z 70-ma apostołami, otoczony chórem dziewcząt śpiewających psalmy. Po śmierci Uklejna, jeden z jego następców Nikita Iwa ow 1815 r. począł głosić naukę chiliastyczną. Terentij Bielowzorow ogłasza się 1833 r. za Eliasza, lecz skutkiem nieprzytomnej zapowiedzi wniebowstąpienia zostaje jako oszust wydany władzom świeckim. Zjawili się też Chrystusowie, którzy łatwowiernych M. sromotnie wyzyskiwali, jak Łukjan Pietrow zbiegły z Syberyi katorżnik Euge-

niusz Jakowlew i Nicefor Filipow. Po r. 1836, ruch ten zduszono, a obecnie sekta upada i pochłania ją sztunda, jak twierdził Kudinow na zjeździe M-n w 1905 r. M. nie uznają cerkwi prawosławnej, odrzucają jej sakramenty i obrzędy, cześć świętych, obrazów i relikwij. Jedynem źródłem wiary dla nich jest Pismo św., które sobie dowolnie tłumaczą. Uznają Trójcę św. lecz w ten sposób iż Syn Boży i Duch św. nie są równi Ojcu. M. pierwotnie nabożeństw nie mieli, jak w ogóle żadnego kapłaństwa, później wprowadzili zebrania, na których śpiewają psalmy, po czem odbywała się wspólna uczta z łamaniem chleba i wykład ustępów z Pisma św. Zebraniem kieruje wybierany przewodniczący. Monarchy nie uznają za pomazańca Bożego chociaż zalecają uszanowanie i modlą się za niego. Zabraniają służby wojskowej, przysięgi i in. przepisów państwowych. Gościnność dla wszystkich nawet dla przestępców uważają za jedną z najprzedniej-zych cnót. Dla prawosławnych usposobieni są wrogo. Moralność M-n jakkolwiek dużo o niej prawią, pozostawia wiele do życzenia (Por. Ks. K. Dębiński, *Raskoł i sekty w prawosł. cerkwi Ros.* wyd. „Bibl. dz. chrześ." Warszawa 1910).

Mombritius Boninus, patrycyusz medyolański; żył w drugiej połowie XV w. w literaturze hagiograficznej znany jest z dzieła p. t. *Sanctuarium* sive vitae Sanctrrum 2 vol; wydał: *De Dominica Passione libri V*; Opus impressum per Antonium Zardtum parmensem, 1745; *Chronica Eusebii*, Hieronymi Prosperi et Matthaei Palmerii ad an. 1448, Mediolani apud Philip. Lavaniam, fol. 1475; *Scriptores historiae Augustae*; *Papiae Glossarium*, Mediolani 1476.

Momiersy (kuglarze, bigoci) przezwisko nadawane w franc. Szwajcaryi pietystycznym dysydentom kalwińskim, którzy odłączyli się od kła krajowego. Pko absolutyzmowi kłnemu Kalwina i jego skostniałemu dogmatyzmowi rozpoczęła się w ciągu XVIII w. reakcya w Genewie, przez dopuszczenie luteranów i anglikanów a także radykalne zmiany w kulcie. Nebawem przyłączyło się do tych zmian i wolnodumstwo, zwłaszcza pod wpływem Voltaira, d'Alemberta i Rousseau, którzy utrzymywali stałe stosunki z Genewą. Pko tym prądom podnieśli opozycyę pietystycznie usposobieni kalwini genewscy. Ruch ten znalazł poparcie w baronowej Krüdener, a wogóle starcia między kierunkiem prawowiernym a racyonalistowskim stanęły na porządku dziennym. Ostatniemu sprzyjał konsystorz genewski. Walki też zaostrzające się coraz więcej doszły do szczytu w r. 1820, kiedy prawowierny pastor Malan, odsunięty za swoje pietystycze przekonania od urzędu, wybudował kaplicę i odłączył się faktycznie ze swymi zwolennikami od kła krajowego, jakkolwiek nie przestawał twierdzić, że do niego należy. Najdzielniejsze pióra z jednej i drugiej strony ścierały się ze sobą. Spór wnet przeniósł się do Francyi i Alzacyi, a po ustanowieniu „Societé des missions evangeliques continentales" w 1827 r. i na Wschód (Odessa). Malan usiłował wśród szczupłego grona swoich zwolenników (200—300) wskrzesić pierwotną naukę i dyscyplinę Kalwina. W r. 1831 założył wraz z innymi prawowierną szkołę teologiczną. Kiedy konsystorz dopatrując się w tem naruszenia swoich praw kilku pastorów i profesorów m. i. Gaussena, Gallanda, d'Aubign'ego i in. usunął od obowiązków, założyli oni w r. 1831 oratoryum, a w r. 1840 samoistny kł. Wyznanie samo ujęte w 16 artykułach, oparte na Piśmie ś. i księgach symbolicznych z czasów reformacyi. Kłowi temu nadano w r. 1873 tyt. „Eglise évangelique libre de Geneve" i w tymże r. liczył on 12 parafij. Podoby ruch ujawnił się w kantonie Waadt, gdzie z tychże pietystycznych pobudek w r. 1824 od kła narodowego odłączyło się 24 pastorów, a w r. 1848 liczba ta wzrasta do 185 pko 99, którzy pozostali wiernymi dawnemu kłowi. W organizacyi kłnej obu tych odszczepieńczych kantonów trzymano się przeważnie modły Hernhutów i Metodystów. Zarząd kła spoczywał w ręku starszych, nabożeństwa przeważnie ograniczały się do modlitw i śpiewu; kazania głoszono przeważnie okolicznościowe. Nawet sakramenta, jak np. małżeństwo i chrzest administrowano przy udziale wiernych. Również i w kantonie Neuchatel powstał kł oderwany od krajowego p. t. „Eglise évangélique neuchâteloise independante de l'Etat", lecz ten nie miał nic wspól-

nego z poprzednim, a zrodziła go opozycya pko radykalizmowi kła urzędowego Monierscy w Neuchatel liczyli 22 gmin i 3195 wyznawców.

Wreszcie i Bern miało swój kł niezależny, który powstał pod wpływem M-ów genewskich i mniej więcej temi samemi co i on kierował się zasadami. Pierwotnie srodze prześladowany od r. 1832 pozyskał swobodę. Usiłowali połączyć się z nimi Darbyści, Irwingjanie, ale bezskutecznie. (Por. v. d. Goltz, *D. refor. Kirche Genfs.* Rusel u. Genf. 1862; *Gesch. d. sogen. M.* Basel 1825; *Histoire de mouvm. religieux* etc. Lausane 1870; *L'Eglise evangélique neufchâteloise indep. de l'état.* Neufchâtel (1883).

(*Ch.*).

Mommert Karol ks., dr. teologii, kanonik Grobu św. w kle patryarchalnym w Jerozolimie, ur. w r. 1840 w Krehlau, historyk i palestynolog. Napisał: *Die hl. Grabeskirche zu Jerusalem* in ihrem ursprüngl. Zustande 1898; *Die Dormitio u. das dtsche Grundstück* auf dem traditionellen Sion 1899; *Golgatha und das hl. Grab* zu Jerusalem. 1900; *Topographie des alten Jerusalem.* 1902—06, 4 tomy; *Aenon u. Bethania etc.* 1903; *Das Prätorium des Pilatus.* 1903; *Menschenopfer bei den alten Hebräern.* 1905; *Der Ritualmord* bei den Talmud-Juden. 1905; *Widerlegung der Widersprüche* frommer Juden u. Christen gegen die Blutbeschuldigung der Juden. 1906; *Schul-Wandkarte von Palästina.* 1906; *Der Teich Bethesda* zu Jerusalem. 1907; *Siloah-Brunnen*, Leitung, Teich. 1908, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Liter.-Kalender.* 1910, s. 289 i nst.).

Momona bpstwo ob. Cloyne.

Mömpelgardzka dysputa religijna ob. Dysputa. 18.

Monacelli Franciszek, kanonista włoski z początków XVIII w. napisał bardzo praktyczne dzieło *Formularium legale practicum fori ecclesiastici.* Romae 1713 i nst. 4 t. in fol. do dziś używane. W 1887 wyszedł w Rzymie indeks do dzieła.

Monachium - Freysing arbpstwo w Bawaryi, powstało po sekularyzacyi ze zniesionych bpstw Freysing i Chimsee, należących do salzburskiej prowincyi klnej. Obłął on rzeczone dwa bpstwa oraz probostwo Berchtesgaden i część niewielką dyecezyi salzburskiej, która przyłączona została do Bawaryi. Jako sufraganie należały do M. Augsburg, Passau i Regensburg. Ułożona z mocy konkordatu bulla circumskrypcyjna „Dei ac Domini nostri" z 1818 r. mogła dopiero 1821 r. być wprowadzona w wykonanie, gdyż mianowany przez króla Maksymiliana 1817 r. arbpem Lotar Anzelm v. Gebsattel, wahał się zaprzysiądz zmienioną jego zdaniem na niekorzyść Kła konstytucyę. Uczynił to dopiero po porozumieniu w Tegernsee. Żarliwy pasterz ten zabrał się energicznie do uregulowania stosunków klnych w archidyecezyi, które skutkiem długiej sediswakancyi gruntownej wymagały naprawy. Wskrzesił on zamknięte klasztory, wizytował dyecezye, urządzał misye, wreszcie założył seminaryum duchowne w Freysingu. † podczas wizyty pasterskiej w Mühldorfie 1 paźdz. 1846 r. Następcą jego był Karol August hr Reisach, który w epoce rewolucyjnej stawał mężnie w obronie praw Kła i na zjeździe b. ów w Freysingu 1850 r. domagał się ograniczenia interwencyi świeckiej w sprawach klnych. W nagrodę zasług pż Pius IX1 grudnia 1855 r. mianował go krdłem. † 16 grud. 1869. Następcą jego był Grzegorzz Scherr, który powołał do życia konferencye pasterskie, odnowił katedrę monachijską i celem zjednania środków na wychowanie kleru założył stowarzyszenie ś. Korbiniana. Obecny na soborze watykańskim, walczył później mężnie ze starokatolicyzmem, popieranym przez wrogiego Kłowi ministra v. Lutza. † 1877. Po całorocznej administracyi zasiadł na stolicy arbpiej dr Antoni v. Steichele, który z równą co i poprzednicy jego gorliwoś ią zabiegał o podniesienie wykształcenia kleru i wpływ Kła na szkoły niższe i wyższe. Na konferencyi bpiej w w Freysingu 1887 r. ułożony został z inicyatywy arbpa memoryał w sprawie potrzeb i niedomagań Kła. Steichele † r. 1889 Za arbpa d-ra Antoniego v. Thoma († 24 list. 1897) wiele dokonano około pomnożenia liczby klasztorów i założenia nowych parafij. Po nim nastąpił rządzący dotąd archidyecezyą dr. Franc. Józef v. Stein.

Archidyeczya M. liczyła w r. 1908

1,054,998 wiernych, obsługiwanych przez 1194 kapłanów świeckich i 210 zakonników w 36 dekanatach, 413 parafiach. (Por. Brück, *Gesch. d. kathol Kirche in Deutsch. im XI Jahr.* Freib. 1905; Schlecht, *Bayerns Kirchen provinzen.* Münch. 1902).

(Ch.)

w **Monachium uniwersytet** założony r. 1458 w Ingolstadzie (ob.) przeniesiony 1799 r. do Landshut (ob.), stąd zaś za Ludwika I d. 15 listop 1826 r. do M., gdzie w r. 1848 umieszczono go w pięknej nowowzniesionej siedzibie przy ulicy Ludwigstrasse. Burza w 1848, a także po zaborze watykańskim (Döllinger i in.) nie przeszła nad uniwersytem w M. bez śladów, ni mniej uczelnia szczycić się może w tych czasach mężami tej miary co: Haneberg, Möhler, Hergenröther, v. Liebig, Görres, Schmeller i in. (Por. art. Ingolstadt i Landshut; Prantl, *Gesch. d. Ludwig-Maximilians Univers.* 2 t. München 1872).

Monaco—bpstwo w ks. Monaco (dioec. Monoccensis). — Księstwo M-o, na brzegu morza Śródziemnego położone, nazwę bierze od świątyni, poświęconej Herkulesowi Monoecus. Księstwem władały rodziny genueńska Grimaldich (od r. 968), francuska hr. Goyon-Matignon (od r. 1715). W 1815 r. M-o stało się podległem Sardynii, w r. 1817 ks. niezależnem. Od r. 1911 M. jest monarchią konstytucyjną. M-o obejmuje powierzchnię 21,6 km. i liczy ok. 19,130 mieszk. Stolicą księstwa jest m. Monaco u stóp góry Tête-de-Chien położone, ok. 3 300 mieszk. liczące. Miasto posiada katedrę w stylu bizant., zbudowaną w 1887 r., stary zamek i t. p. — Bpstwo w M. erygowano w 1887 r., albowiem do r. 1868 M-o należało do dyecezyi Nicejskiej (Nizza). Od 1868—1887 r. było opactwem Benedyk. nullius SS. Nicolai et Benedicti. Obecnie dyecezya M-o bezpośrednio podległa St. Ap. liczy 15,180 katolików, 4 parafie; 9 kłów i kaplic; 5 męskich a 7 żeńskich zgromadzeń zakonnych z 86—137 członkami. (Por. Métivier, *Monaco et ses princes*, La Flèche, 1862; 2 éd., 1865; Saige, *Monaco, ses origines et son histoire*, M. 1897; *Bulletin relig. du dioc. du M.*, I..., 1901—1906, Monaco 1907; *Annuaire eccles*, w *Ordo...*, 1908, p. 108–25 i lat nst.; W. E. I., t. 47 — 48, str. 360; Werner, *Orbis. terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 68; Buchberger, *Kirchl. Handl.* Münch. 1908, t. II, k. 1003).

X. C. S.

Monaco la Valletta Rafael, krdnał, ur. w 1827 r. w Aquila, kształcił się w akademii dei Nobili w Rzymie, wyświęcony na kapłana w r. 1849, niedługo potem został prałatem pskim, pracował w różnych kongregacyach; w 1868 roku mianowany krdłem, w 1889 r. został bpem Ostyi i Velletri; był dziekanem ś. Kolegium, w. mistrzem zakonu Maltańskiego i t. d. † w r. 1896 w Angerola.

Monaldus z zakonu Braci Mniejszych, włoski kanonista, † ok. 1285 r. Ułożył i krytycznie zestawił: *Summa juris canonici*, dzieło nazywane przez niektórych *Summa aurea*, przez innych znów *Summa casuum conscientiae.* Lugduni 1516. Nadto zostawił w rękopisie: *Kwestye na Sentencye i Mowy.*

Monarchia sicula (Monarchia sycylijska) Wobec usług oddanych przez książąt normandzkich w walce z Saracenami w Sycylyi i Kalabryi hr. Roger I i jego następcy od pża Urbana II otrzymali przywilej legativicem, mocą którego legat pski nie miał być do tych krajów posyłany, a tylko mógł komunikować hrabiemu co w charakterze legati vicem ma wykonać. Przywilej ten potwierdził Paschalis II w 1117 r. Z tego widoczne, iż przywilej ów dotyczył władzy wykonawczej, nie stanowił zaś żadną miarą niezależności od Stolicy Aplskiej. Tymczasem w w. XVI władcy wspomnianych krajów poczęli ów przywilej wyzyskiwać w ostatniem zrozumieniu, krepując i ograniczając swobodę Kła Miało to zwłaszcza miejsce za panowania hiszpańskiego pod Ferdynandem V Katol. (1504—1516) Filip II 1578 daremnie domagał się potwierdzenia tak zrozumianej M s. od Stolicy Aplskiej, a gdy tego nie otrzymał, w r. następnym mianował osobnego Judex M. s. dla spełniania jurysdykcyi klnej i zabronił apelować od niego do pża. Na tem tle wytworzył się ostry zatarg, który doszedł do punktu kulminacyjnego, gdy Amadeusz II Sabaudzki 1713 r. został królem Sycy-

lii. Wobec tego Klemens XI konstytucyą „Romanus Pontifex“ z 20 lut. 1715 r. zniósł przywilej M. s. Konstytucya ta nie mogła wejść w wykonanie wskutek nastania rządów austryackich. Benedykt XIII bullą „Fideli“ z 20 sierp. 1728 r. usiłował stosunek ten uregulować na zasadzie postanowienia soboru Trydenckiego, dozwalając, że król sycylijski z mocy koncesyi aplskiej, jako najwyższa władza sądowa, może mianować judex delegatus in partibus, który jednocześnie uznany zostaje jako delegat aplski, stanowić będzie najwyższą instancyę w sprawach klnych. Stan ten, powód ustawicznych zatargów, z chwilą upadku legalnej dynastyi, stracił właściwą podstawę i dla tego Pius IX bullą „Suprema“ z d. 10 paźdz. 1867 r. ostatecznie zniósł przywileje M. s. Rząd włoski początkowo protestował pko temu zniesieniu, lecz po zaborze Rzymu w art. 115 praw gwarancyjnych z 13 maja 1871 r. zrzekł się przywileju M. s. (Por. Baroniusz, *De monarchia Siciliae*, Paris 1609; Forno, *Storia dell'apostolica legatione annessa alla corona di Sicilia*, Palermo 1869; Sentis, *D. Monar. sicula*, Freib. in Breisgau 1869; Scaduto, *Stato e chiesa nelle due Siciliae*. Palermo 1887; Giannone, *Il tribunale della Mon. di Sicilia*, Roma 1892).

(*Ch.*).

Monarchianie ob. Antytrynitarze.

Monarchii piątej mężowie ob. Lewellerzy.

Monastyr (Münster, dioecesis Monasteriensis) bpstwo, sufragania arbpstwa Kolońskiego, założ. przez Karola W., podczas wojen saskich ok. r. 794, na którem osadził jako pierwszego opata ś. Ludgera (ob.) v. Luidgera. Bp ten w pierwotnej siedzibie swojej Mimigernefford wybudował klasztor, dla wspólnego żywota bpa z klerem według reguły Chrodeganga (ob.) — monasterium, od którego od końca XI w. i same miasto poczęło zwać się M. (monasterium). Oprócz ziem Sasów zachodnich m. Ems i Lippe otrzymał Ludger władzę nad 5-ma osadami fryzyjskiemi, nad dolnem Ems, które Karol W. już przed tem 787 r. mu poddał i które aż do chwili ustanowienia bpstw holenderskich, za pża Piusa IV i króla Filipa II 1559 r. podlegały bpstwu M. Następcami Ludgera byli dwaj jego krewni Gerfryd (809—839); Altfrid (839—849) zarazem jego biograf. Za Liutberta (849 - 871) założone przez Ludgera opactwo Werden, które również jak Mimigerneford był wspólną siedzibą kleru i bpa, zostało samodzielnem, wkrótce zaś potem i kapituła monast. stała się korporacyą samodzielną z chwilą, gdy bp Wulfhelm (875—895) wystąpił z vita communis i dokonano podziału majątków między bpa i kapitułę. Z fundacyj klnych wymienić należy kł w Beelem i założone 968 r., kapitułę Kanoników i Kanoniczek w Borghorst. Nową katedrę wybudował bp Duodo (969—993), Herman I (1032 — 1042) zaś wzniósł z drugiej strony rzeki opactwo Benedyktynek, które w obecności Henryka III poświęcił.

Westfalia, której znaczną część obejmuje bpstwo M., znajdowała się wówczas w stanie pierwotnym. Nie było miast tylko osady złożone z grup robotników ociężałych, leniwych, uprawiających ziemię tylko dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb. Przy osadach tych powstawały kły dla zaopatrzenia duchownych potrzeb osadników, z którymi kapłani poniekąd wspólne prowadzili życie, trudniąc się już to rolnictwem, już pobierając dziesięciny z płodów ziemi. Tym sposobem wiązało się poniekąd życie religijne z ekonomicznem t. j. zebrania na obchody klne, nastręczając sposobności do załatwiania spraw materyalnych, łączyły się z jarmarkami. Stąd wyraz wspólny „Messe“ oznaczał odpust i jarmark. W miarę jak rosła ludność i rozwijała się kultura, osady poszczególne zamieniały się na miasta, w których koncentrował się ruch handlowy, przemysłowy i społeczny. Stwarzało to powód do licznych sporów i zatargów, gdyż ta wspólność życia dawała okazyę władzom świeckim do wkraczania w sprawy klne. Stąd też w sporach o inwestyturę bpi M. czynny brali udział i przyznać należy, iż przeważnie stali na gruncie klnym. Bp Herman II (1174 — 1203) stał się faktycznym księciem zwierzchniczym, który to przywilej formalnie potwierdził Fryderyk II 26 kwiet. 1220 r. W zarządzie wreszcie klnym, jak i świeckim poważny u-

dził brała kapituła, za pośrednictwem archidyakonatów, obejmujących grupy poszczególnych parafij. Wstęp do kapituły przysługiwał tylko szlachcie; kapituła miała prawo wyboru bpa i jakkolwiek nie istniał wyraźny przepis, jednakże faktycznie na stolicę bpią dostawali się niemal wyłącznie potomkowie hrabiowskich i książęcych rodzin. Miało to fatalne następstwa, gdyż bpi zawikłani w sprawy świeckie więcej byli zajęci ich załatwianiem niż pieczą pasterską. Poczęło to też za sobą, przy ówczesnej słabości i zazdrosnych zmaganiach się książąt niemieckich, ustawiczne zatargi i walki, co nader ujemnie wpływało na pomyślność zarówno doczesną jak i duchową mieszkańców.

Wobec takiego położenia potrzeba reformy okazała się palącą. Jakoż celem ukrócenia uzurpatorskich zakusów archidyakonów, z rozkazu pża Leona X. został ustanowiony bp sufragan oraz oficyałowie ad nutum Episcopi. Tym sposobem władza archidyakonów została złamana, a objęli ją oficyałowie v. wikaryusze generalni, między których bp dzielił władzę sądową i administracyjną. Ukrócono też butę opactw i klasztorów, których w tym czasie powstała znaczna liczba. Wreszcie o karność wśród kleru i ludu poczęły zabiegać liczne synody i tak: bp Eberhard (1282—1290) odbył ich trzy, bp Ludwik II tyleż w r. 1315, 1317 i 1318, wreszcie bp Otto IV, również trzy w r. 1393, 1398 i 1413. Uchwały tych synodów były ściśle przestrzegane a niezachowujący ich surowo karani. Podjęto też reformę poszczególnych klasztorów, przywracając pierwotne reguły. Wreszcie roztoczono pilną opiekę nad szkołą dyecezyalną, która za kanonika Rudolfa v. Langen doszła do stanu kwitnącego, tak że z całych Niemiec ściągała profesorów i uczniów. Niestety, szkoła ta zbyt jednostronnie poszła w kierunku humanistycznym, zaniedbując teologiczny.

Reformacya nie ominęła M-u. Żarliwy jej zwolennik i płomienny kaznodzieja Bernard Rottmann zdołał otumanić wszystkie parafie w mieście M. tak, że oświadczyły się za nowinkarstwem, co w następstwie pociągnęło za sobą okrutne chwile panowania nowochrzeńców. Po zgnieceniu tych ostatnich r. 1535, kult katolicki został wprawdzie przywrócony, ale zło zbyt głęboko zapuściło swoje korzenie, aby je odrazu można było wyrwać. Na domiar złego nastąpił szereg bpów wątpliwej wartości. i obyczajów i tak: Franciszek v. Waldeck przystąpił do związku szmalkaldzkiego, a tem samem wszedł do obozu protestanckiego; Wilhelm v. Ketteler ogłosił celibat, jako sprzeciwiający się prawu bożemu; Bernard v. Ruesfeld, był wprawdzie prawowiernym, ale odznaczył się brakiem charakteru i energii. Dopiero bp Jan III hr. Hoya (1566—1574) był mężem według serca Bożego, kto y gorliwie z krzątnął się około dobra dyecezyi, lecz dopiero za Ernesta Bawarskiego (1585—1612) życie katolickie na obsarze całej dyecezyi zostało wskrzeszone i ugruntowane. Za niego to 1588 r. Jezuici otworzyli w M-e pierwsze gimnazyum, które w kilka lat po tem liczyło 1200 uczniów, Ich kierunkowi poruczono też przekształconą ze szkoły katedralnej akademię, którą ces. Ferdynand II pozwolił przekształcić na uniwersytet z czterema wydziałami, co jednak nie weszło zaraz w wykonanie. Nie mniejsze też zasługi około sprawy Kła położył bp Krzysztof Bernard v. Galen (1650—1678) (ob. art. Galen Krzysztof), kto ry założył liczne klasztory męskie i żeńskie zarówno w mieście jak i w dyecezyi.

Następcy tych niepospolitych pasterzy, nie poszli jednak ich drogami. Byli to przeważnie członkowie wszelkich rodów książęcych, a słabego ducha klnego. Przy nich powoli zanikały dzieła stworzone przez poprzedników a zwłaszcza szkoły. Otwarty w r. 1780 uniwersytet, po zajęciu M-u przez Prusy 1803 r. pod naciskiem rządu zaczął przybierać charakter protestancki, tak dalece, że wikaryusz kapitularny Fürstenberg zabronił doń uczęszczać teologom katolickim. Kapituła powoli ześwietczała i w końcu w. XVIII było w niej zaledwie kilku kapłanów. W r. 1803 księstwo M. zostało sekularyzowane. Bezwzględność Napoleona dotknęła M. Dekret z 14 listopada 1811 r. zniósł klasztory, kongregacye a nawet kapitułę w M. Nie bacząc na prawo kanoniczne, cesarz dekretem ze Smoleńska 1813 r. zamianował nową kapitułę i hr. Ferdynanda Augusta v. Spiegel bpem M-u, który bez misyi kanonicznej rządził dyecezyą do

31 marca 1815 r. Pż Pius VII brevem „Non mediocri nuper tristitia affecti sumus“ 9 grud. t. r. przywrócił porządek kanoniczny i rządy dyecezyi powierzył Klemensowi Augustowi v. Droste-Wischering (ob.).

Zajęcie M. przez Prusy znowu wskrzesiło usiłowania protestantyzacyi. M-i uniwersytet 6 sierpnia 1818 r. został zamknięty a zostawiono dwa wydziały: teologiczny i filozoficzny p. n. „Akademia w M-e“. Po ostatecznem uregulowaniu stosunków klnych bullą „De salute animarum“ 1821 r. i zniesieniu krępujących praw przez Fryderyka Wilhelma IV, życie klne wnet zakwitło w całej pełni w dyecezyi M-ej. Nastąpiła serya bpów pełnych ducha Bożego, z pośród których wymjenić należy Jana Jerzego Müllera (1847—1870) i ofiarę kulturkampfu Jana Bernarda Brinkmanna (1870—1889) (ob.), którzy z całą żarliwością zajęli się duchowem i materyalnem odnowieniem Kła. Powróciły liczne zakony i kongregacye; odbudowano m. i. zburzony zawaleniem się wieży piękny kł ś. Egidyusza, lub odrestaurowano liczne kły. Katedry w Akademii obsadzono mężami wysokiej nauki i nieskalanej prawowierności. Dziś dyecezya M-a należy do najpiękniej kwitnących w katolickich Niemczech; w skład jej wchodzi prowincya Westfalia, 7 okręgów nadreńskich i 2 z ks. Oldenburg, ogółem 1,305,793 dusz obsługiwanych w 391 parafiach, przez 1220 kapłanów świeckich i 108 zakonników. Z zakonów istnieją Franciszkanie, Kapucyni i Trapiści, Dominikanie, Misyonarze od Serca P. Jezusa i Bracia Miłosierni, oraz żeńskie Benedyktynki, Klaryski (3 klasztory), Wizytki, Urszulanki, wreszcie 14 kongregacyi, Sióstr Miłosierdzia. (Por. Wilman, *Westfäl Urkundenbuch*, Münster 1759—77; *D. Geschitsquellen d Bisthums M.* Tamże 1851 — 1900; H. A. Erhard *Gesch. M-s.* Tamże 1837; A. Hüsing, *Kampf. um d. kath. Religion im Bisthum M.* Tamże 1883; Hanzen, *West. phalen u. Rheinland.* 34 t., 1888; W. W. VIII k. 1980 i ns.; Buchberger, K. L. t. II, 1056 i nst.).

(*Ch.*)

Manceaux Paweł, filolog i archeolog francuski ur. w r. 1859 w Auxerre (Yonne), był profesorem w różnych liceach paryskich, następnie w akad. w Algierze, obecnie jest następcą prof. G. Boissiers na katedrze łacińskiej historyi literatury w Collège de France, oraz chijańskiej liter. i hist. klnej w Ecole des Hautes Etudes; w r. 1908 otrzymał wraz z Marcinem Schanz'em po równej części wielką nagrodę Vallauri'ego w turyńskiej akad. za najlepszy utwór z zakresu łacińs. literatury. Główne dzieła M-a są: *Apulée.* 1888; *Restauration d'Olympie*—1889, wraz z Laloux; *La Grèce avant Alexandre.* 1892; *Les Africains.* 1894; *Ciceron.* 1896; *Histoire litt. de l'Afrique chrétienne.* 1901—05, 3 tomy; *Enquête sur l'épigraphie chrétienne d'*Afrique. 1906. (Por. Herder, *Konvers.-Lexikon.* 1910, k. 1029).

Mondonedo — biskupswo w Hiszpanii (dioec. Mindoniensis). — Miasto M-o, nad Masma położone, w prowincyi hiszpań. Lugo, liczy ok. 11 tys. mieszk., posiada starą katedrę i t. p.— Bpstwo założone przez św. Marcina z Braga, istniało pierwotnie w Britonia (VI—VII w.), potem w Ribadeo i Dumio. W 1114—1117 r. przeniesiono je do Mondonedo (Mindonium). Dyecezya początkowo była sufraganią arcbpa z Braga, lecz już od r. 1346 należy do metropolii w Santiago de Compostela. Obecnie bpstwo M-o obejmuje część prowincyi hiszp. Lugo i Coruna, liczy ok. 274 tys. katolików; 18 dekanatów, 277 parafij, 770 kłów i kaplic i 467 kapłaków. (Por. Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, p. 94; Florez, *Espana Sagrada*, Madr. 1764. XVIII; Ramon, *Sanjurjo y Pardo, Los obispos de M.*, Lugo 1854, 2 t.; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Friburgi Brisg. 1890 p. 42; *Ann. eccles.*, Madr. 1904, p. 365 375; Buchberger, *Kirchl. Hanld.*, München 1908..., t. II, k. 1005).

X. C. S.

Mondovi—bpstwo włoskie (dioec. Montisregalis seu Montisvici). Miasto M-ì, w prowincyi włoskiej Cuneo położone, liczy ok. 12,300 mieszk., posiada starą gotycką wieżę, katedrę z 1450 r., piękny pałac bpi, kilka szkół i bibliotek. —Bpstwo w M-ì powstało w 1388 r., początkowo należało do metr. w Medyolanie, a od r. 1515 jest sufraganią arcbpa Turynu. W 1908 r. w dyecezyi M-ì liczono 170,400 katolików, 142 pa-

rafie, 496 kapłanów świeckich i w 5 klasztorach 15 zakonników, 4 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 371; E. Dorne, *Monografia interno di citta de Mondovì*, Torino 1860, 2 ed.; Morozzo della Rocca, *Storie della antica città del Monteregale ora Mondovì*, Mondovì 1894—1907, 4 t.; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 19; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908..., t. II, k. 1005).

X. C. S.

Mone Franciszek Józef, profesor historyi w uniw. w Heidelbergu, hymnolog i historyk, ur. w r. 1796 w Mingolsheim, † w 1871 r., był także profesorem hist. i statyst. w Lowanium w r. 1827, skąd po 4 latach wrócił do prywatnego życia; w r. 1835 został dyrektorem archiwum i to stanowisko piastował do r. 1868. Niezmordowanej pracy poszukiwacz po archiwach, wiele cennych rzeczy z pyłu zapomnienia wydobył. Z głównych prac M. są: *Die lateinischen u. griechischen Messen* aus dem II bis VI Jahrh. Francfr. 1850; *Lateiniche Hymnen des Mittelalters etc.* Freib. 1855—57, 3 tomy; wydał *Quellensammlung der badischen Geschichte.* 1845—68, t. III i IV; *Die katholischen Zustände in Baden.* 1841, i inne. Redagował też wraz z Dambacherem i Baderem „Zeitschrift für die Gesch chte des Oberrheins" 1850 68, tomów 21. (Por. Hurter, *Nomenclator Liter. Theol.* Oeniponte 1895, t. III, k. 1470 i nst.).

Moneta—1) Jan Piotr. barnabita, biegły kanonista odznaczający się zwięzłością a zarazem i gruntownością i jasnością wykładu, ur. w Medyolonie r. 1568, † w r. 1654. Napisał: *De distributionibus quotidianis.* Mediolani 1600, 4-o; *De decimis.* Tże 1602. 8-o; *De Optione canonica.* Tże 1602, 8-o; *De Conservatoribus judicibus.* Lugduni 1619, 4-o; *De commutatione ultimarum voluntatum.* Tże 1624, in fol.—2) M. z Kremony, dominikanin, † w Bolonii ok. r. 1240, był profesorem w wielu miastach włoskich. Napisał: *Utilis haeresibus eradicandis summa* adversus Catharos et Valdenses. Romae 1743, wyd. staraniem o. Riccini O. P. z dod. dwóch uczonych rozpraw o Katarach i Waldensach. (Por. Bund. *Catal auct.* 1900, s. 112; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1904, s. 411; Glaire, *Diction.* II, 1518; Echard, *Scr. Ord. Praed.* t I, 122).

Monety biskupów polskich. Królowie i książęta polscy często nadawali bpom swoim przywilej bicia monety i tak: według kroniki Boguchwała Władysław książe Wielkopolski 1232 r. dał bpowi poznańskiemu Pawłowi i jego następcom prawa bicia monety w mieście Kr bi i w tym celu zapisał mu wieś Sulkowa Krobia (por. Bielowski, *Monumenta* II 558). Takiż przywilej bpowi poznańskiemu w m. Słupcy udzielił Wład. Łokietek 1314 r. (por. *Codex diplom. maj. pol.* Poznań 1878, t. II 308). Uczynił też to Bolesław ks. Mazowiecki Jakóbowi arbpowi gnieźn. 1286 r. w Łowiczu (l. c. t. I 526 i II, 157). Ponieważ w przywilejach zastrzeżone było, iż monety bite przez bpów miały być zgodne z monetami książęcemi, przeto nie spotkano dotąd dawnych monet noszących stempel bpi. Pod własnym stemplem z datą 1761 r., mamy grosz i z r. 1762 czerwony złoty ze stemplem Sołtyka bpa krakow. Ostatnie te monety wybite dopiero w 1800 r. obiegu nie posiadały a miały charakter pamiątkowy, którym ks. Michał Sołtyk dziekan kapituły krakow. pragnął uczcić swego krewnego bpa, który jako książe siewierski posiadał prawo bicia monety.

Pże jako monarchowie udzielni ipso facto bili swoje monety, które też do dziś stanowią ni tylko zabytki numizmatyczne ale i historyczne.

Jako udzielni książęta wielu bpów i arbpów inych krajów mieli prawo bi c a własnych monet zwłaszcza też w Niemczech i Włoszech. Korzystali też z tego prawa niektórzy opaci, którzy wykonywali władzę zwierzchniczą w swoich rozległych posiadłościach jak: San Gallen, Klosterneuburg, Maria-Zell, Hradysz p. Ołomuńciem, Minderau, Corveya i in. Wreszcie otrzymywały też to p awo niektóre ksienie zgromadzeń jak: Essen, Gandersheim, Hervorden, Kwedlinburg i in. Od czasów reformacyi wiele z tych przywilejów już to upadło przy sekularyzacyi, już wyszło zużycia. To też monety bpie i w ogóle duchowne należą dziś do rzadkości numizmatycznych. (Por. *E. K.* t. XV, str. 1).

Monety u Hebrajczyków.—I. Pienią-

dze przed Narodzeniem Chrystusa.

Przed epoką Machabeuszów Hebrajczycy nie mieli własnej monety bitej. Wymieniali oni bezpośrednio jedne przedmioty na drugie lub też używali w handlu metali szlachetnych, lecz bez żadnych wycisków. Dla wygody dzielono metale na sztaby, drążki, kółka, kawałki pewnej określonej wagi, i jeżeli ważyły talent, sykl, mnę i t. d., nazywano je talentami, syklami, mnami. Tak więc pieniężny system najzupełniej odpowiadał systemowi wag. (ob. art. „Miary i wagi u Hebrajczyków) [1]).

Sykl, bera, gera i talent wspomniane są już w Pentateuchu (Gen. 20, 16; Ex. 30, 13; 38, 24).

Dla uniknięcia pomyłek i oszukaństwa Hebrajczycy, podobnie jak i Egipcyanie, często przy wymianie ważyli szlachetne metale, chociażby już uprzednio były porozdzielane i odważone.

Geneza (33, 19), księga Jozuego (24, 32) i Hioba (42, 11) wzmiankuje o kesita, Vulg agnus, albo ovis. Wyraz kesita jedni tłumaczą „baran“ (owca) inni „odważone“. Stąd też przypuszczenia: że kisita mogła być monetą z wyciskiem wyobrażającym barana, albo też, że miała kształt barana, albo wreszcie wagę barana. Wartość niewiadoma.

Po niewoli Babilońskiej, przed wyniesieniem dynastyi Hasmonejczyków używali Żydzi daryków. Daryk był monetą perską z czystego złota. Nazwa daryka pochodzi od wyrazów perskich dara (król) i kamau (łuk)=łuk króla. Na jednej stronie tej monety znajduje się postać króla ze strzałą w prawej ręce i łukiem w lewej, a na odwrotnej—nieprawidłowy czworobok. Żydzi nazywali daryk—darkemon i adarkemon, Vulgata tłumaczy: solidus, drahma. Wartość niewiadoma.

Szymon Machabeusz otrzymał od Antyocha VII-go, króla syryjskiego, w r. 140 przed Narodz. Chr. prawo bicia monety własnej (1 Mach. 15, 6). Posiadamy sykle i półsykle, srebrne i bronzowe Szymona i jego następców. Średnia waga sykla machabejskiego wynosi 14 gr. 2, a półsykla 7 gr. 1. Mają te monety z obydwóch stron napisy literami staro-hebrajskiemi. Mianowicie, z jednej: „Sykl Izraelski“ (Szekel Israel, albo Chatsi hasz szekel półsykl) i rok panowania, np. na monetach Szymona Machabeusza znajduje się litera „alef“, co oznacza pierwszy rok panowania tego księcia; z drugiej strony: „Święte Jeruzalem (Jeruszalaim kedosza), albo: „Wyzwolenie Syonu“ (Ligiujoth Tsion). Stosownie do przepisów Prawa mojżeszowego żadna z monet machabejskich nie ma wyobrażenia postaci ludzkiej, a tylko: naczynie (może wyraża naczynie z manną, niegdyś w arce przechowywanej), gałązkę kwitnącą (wyobraża, zapewne, laskę Aarona), palmę, kłosy, grono winne i t. p.

Ostatnie monety żydowskie są króla Agryppy i Barkochby.

II. Monety w czasach Chrystusa Pana.

W czasach Chrystusa Pana były w obiegu w Palestynie przeważnie monety greckie i rzymskie. Nowy Testament wspomina o jednej monecie żydowskiej, pięciu greckich i czterech rzymskich.

1. Moneta żydowska srebrnik (argenteus) albo moneta srebrna (Mat. 26, 15; 27, 3...) oznaczała sykl.

2. Monety greckie, wszystkie srebrne:

a) Drachma (Luc. 15, 8—9), odpowiadała denarowi rzymskiemu.

b) Dydrachma (Mat. 17, 23) czyli 2 drachmy, równała się półsyklowi.

c) Statera (Mat. 17, 26), zwana także tetradrachmą, dlatego że równała się czterem drachmom, w żydowskich pieniądzach—syklowi. Na staterze z jednej strony znajdowało się wyobrażenie Ateny, z drugiej sowy, ptaka poświęconego tej bogini.

d) Mina, mna, zawierała 100 drachm.

---

[1]) Tablica, wykazująca przypuszczalny stosunek wag hebrajskich do monet francuskich według Vigouroux (*La Sainte Bible Polyglotte*, t. VI, str. 899).

	Złoto Fr.	C.	Srebro Fr.	C.
Gera	2	17	0	14
Beka	21	75	1	42
Sykl	43	50	2	83
Mna	2,200	00	141	00
Talent	131,850	00	8,500	00

e) Talent (talentum—τάλαντον Mat. 18, 24; 25, 15...; Apoc. 16, 21), był złoty lub srebrny. Waga i wartość różna względnie do czasów i miejsc. (Srebrny talent attycki miał 70 min., korynçki 100).

3. Monety rzymskie:

a) Denar (denarius,—od liczebnika deni) moneta srebrna, tak nazwana, ponieważ pierwotnie wartość jej wynosiła dziesięć asów, później zaś szesnaście. Często jest wzmiankowany przez Ewangelistów. W czasach Pana Jezusa denar srebrny wartości miał około franka, złoty denar równał się dwudziestu pięciu denarom srebrnym. Srebrny denar był u Rzymian zwykłą zapłatą, jaką otrzymał robotnik za dzień pracy; tę monetę za czasów Zbawiciela składali Żydzi Rzymianom jako podatek rządowy (Vulg. numisma census, Wuj. moneta czynszowa—Mat. 22, 19). Na denarze z jednej strony znajdowała się postać bogini Zwycięstwa, a z drugiej rydwan, unoszony przez cztery konie. Za cezarów z jednej strony wybijano ich wizerunki.—Wujek denar nazywa moneta, groszem.

b) Assarius, as, gr. ἀσσάριον, moneta bronzowa. Po jednej stronie miała głowę bożka Janusa, później cezara; po drugiej—przód okrętu, albo też ołtarz. Wartość za czasów Chrystusa Pana około sześciu centimów, dwa asy Vulg. mianuje dipondium.

c) Kwadrant (quadrans), moneta z bronzu, czwarta część asa.

d) Minutum, Wuj. drobny pieniądz, gr. λεπτόν (Luc. 12, 59; 21, 2; Marc. 12, 42) moneta z bronzu, połowa kwadranta. (Por. C Cavedoni, *Numismatica biblica o sia dichiarazione delle monete antiche memorate nelle Sante Scritture*, Modena 1850; F. de Saulcy, *Recherches sur la numismatique Judaïque*, Paris 1854; tenże, *Numismatique de la Terre Sainte*, Paris 1874· M. A. Levy, *Geschichte der jüdischen Münzen*, Leipzig 1862; E Merzbacher, *De siclis, nummis antiquissimis Judaeorum*, Berlin 1873; Th. Reinach, *Les monnaies juives*, Paris 1888; F. Hultsch, *Griechische und Römische Metrologie*, Berlin 1882; E. Babelon, *Les Origines de la monnaie*, Paris 1897).

X. A. L.

Monfat Antoni, marysta, ur. w r. 1820 w Trevoux, wychowany w małem seminaryum w Meximieux i w dużem semin. w Belley, został profes. w semin. w Meximieux, w r. 1856 wstąpił do Marystów, w r. 1857 został dyrektorem, a w 2 lata później superyorem kolegium w La Seyne pod Tulonem. Mianowany następnie prowincyałem, superyorem koleg. w Senlis, superyorem rezydencyi N. D. de Verdelais i asystentem generalnym zgromadzenia. † w r. 1898. Napisał: *Guide de l'ame dans les voies de l'oraison*; *Les vrais principes* de l'education chrét.; *Pratique de l'éducat.* chrét.; *Pratique de l'enseignement* chrét.; *Le Missionnaire des Samoa.* Mgr. L. Elloy, de la Société de Marie. Lyon 1890, 8-o; *Les Samoa* ou Archipel des Navigateurs. Tże 1890, 8-o; *Dix années en Mélanésie.*. Tże 1891, 8-o; *Les Tonga du Archipel des Amis* etc. Tże 1893, 8-o; *Les Origines de la foi catholique* dans la Nouvelle-Zélande. Les Maoris. Tże 1896, 8-o. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, str. 547 i nst.; Blanc, *Repertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 276 i ust.).

X. J. N.

Mongołowie w szerszem znaczeniu żółta rasa, w ściślejszem szczepy koczownicze (wschod M-wie, Kałmucy, zachod. M-wie, Buriaci) zamieszkujące Mongolię i kraje sąsiednie. W historyi występują M. dopiero ok. r. 1000, zamieszkują pierwotnie u podnóża gór Ałtajskich, rozszerzają się następnie w Azyi górnej aż do Chin, Indyi i w głąb Syberyi. Ustawiczne wojny i wyprawy połączyły poszczególne hordy, które pierwotnie istniały samodzielnie. Dokonało się to głównie za Dżingishana († 1227), pod którym M-ie występuje już jako naród zjednoczony. Syn Dżingishana Oktai (1227—1241) oraz jego wódz i bratanek Batu († 1255) prowadzą dalej zwycięzkie wojny, pokonywują Rosyę, pustoszą Polskę i wschodnią Europę (do r. 1242). Ponieważ wśród hord Dżingishana najliczniejszym był szczep Tata, przeto weszło w zwyczaj wszystkie narody górnej Azyi zwać Tatarami i pod tą też nazwą najczęściej występują M-ie w historyi. Jeszcze szerszych podbojów dokonał Mangu, wnuk Dżingishana, który zawładnął częścią Chin, Tybetem, a nawet w Per-

syi osadził dynastyę Ilchanów. Następca jego Kublai od r. 1260 przeniósł stolicę do Kunbaliku w Chinach (ob.)- Drugie państwo m-kie, założył Tamerlan (1369) w Turkiestanie, który połączył się z Turkami. Państwo to wszakże rozpadło się w 100 lat później. (Por. Wolff, *Gech. d. Mon.* 1872; Kennedy, *Hist. of the Great Monghuls I.* London 1905; J. Curtin, *The M. in Russia.* Boston 1908).

Zdaje się, że już w VII w. udało się Nestoryanom zapoznać M-ów z Chijaństwem, stąd też Abel Rémusat niektóre podobieństwa w Buddyzmie i katolicyzmie tłumaczy tymi wpływami. Historycznie stwierdzonem jest, że w XI w. wielu M-ów, a nawet książe m-ski znany pod nazwą Johannes presbyter (ob.) wyznawali nestoryanizm. Aleksander III 1177 r., dowiedziawszy się o kraju, którym rządzić miał kapłan (wspomniany Jan) wysłał tam bpa, aby go pozyskać dla Kła rzymskiego. Misya ta pozostała jednak bez skutku. W celach religijnych, zarówno jak p litycznych, gdy potęga M-ów tak olbrzymio rosła, Inocenty IV i Ludwik IX ś. król francuski usiłowali nawiązać z nimi stosunki za pośrednictwem misyonarzy Franciszkanów i Dominikanów. Gdy i to nie pomogło, wysłał pż 1253 r. kilku bpów zaopatrzonych w pełnomocnictwa. Surowość obyczajów m-skich, przywiązanie do bałwochwalstwa, wreszcie nieznajomość języka niweczyły wszelkie usiłowania zmierzające do pozyskania M ów dla Kła i przymierza przeciwko Turkom. Udało się wszakże w. chana Mangu, do którego udawał się znakomity franciszkanin Wilhelm de Rubruquis (v. Ruysbrock), oraz kilku jego dworzan, dzięki usiłowaniom ormiańskiego króla Hethun, pozyskać dla Chijaństwa. Pże Aleksander IV i Urban IV wysyłali posłów do chana Abaga, który w r. 1274 wysłał poselstwo złożone z 16 M-ów na sobór w Lyonie, aby pozyskać przymierze pko Saracenom; o nawróceniu wszakże nie było mowy (Hefele, *Conc. Gesch.* VI, str. 138). Wszakże rzecznik poselstwa prawdopodobnie syn chana z niektórymi towarzyszami przyjął chrzest i powiózł pismo pża Grzegorza X do hana zachęcające go do chrztu. W 1284 r. ujął rządy Achmet, który przyjął Islam i srodze zaczął prześladować chijan. Jego następca Argun († 1291) nawiązał stosunki z Rzymem i zostawił swobodę misyonarzom. Następca jego Baidu za sprzyjanie chijanom został po 8 miesiącach zamordowany. Odtąd M-wie coraz ściślej wiążą się z Islamem, za czem w trop idą prześladowania oraz niedopuszczanie misyonarzy do kraju.

Misyonarze potem zwracają się do M-łów, którzy osiedli w Europie aż do granic Węgier, skutkiem czego Mikołaj III pż wysłał bpa dla nowonawróconych. Pomyślniejsze jeszcze były misye na dworze w. hana Kubloi albo Hupiloi w Chinach, który wprawdzie 1260 r. zaprowadził Buddyzm w Chinach, sprzyjał jednak chijanom, prosił pża o przysłanie uczonych mężów i wenecyaninowi Marko Polo dał wysokie stanowisko na swoim dworze. Prace misyjne franciszkanina Jana de Monte Casino (ob.) uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Wybudował on wiele kłów, nawrócił całe zastępy, skutkiem czego Klemens V 1307 r mianował go arbpem Kambolu (Pekinu) i wysłał mu pomocników, w tej liczbie 6 bpów. Po wypędzeniu dynastyi mongolskiej z Chin, upadło i Chijaństwo, gdyż nowa dynastya Ming wroga była chijanom i misyonarzy srodze prześladowała. Również i w Persyi po obaleniu panowania M-ów przez Tamerlana zatryumfował Islam.

Obecna Mongolia pod panowaniem Chin, stanowiąca małą część dawnego olbrzymiego państwa, w początku XVII wieku nawiedzona została przez jezuitę portugalskiego Benedykta Goes, ale dopiero po 100 latach znalazł tam wstęp Chijanizm. W r. 1776 namiestnik Mongolii rozpoczął srogie prześladowanie chijan. Wszakże w r. 1826 mogli Lazaryści w Si-van-tse, głównej siedzibie chijan założyć zakład wychowawczy. W r. 1838 Mongolia i Mandżurya zostały od bpstwa Pekin odłączone i poddane wspólnemu wikaryatowi aplskiemu. W 1840 r. Mandżurya została odłączona, a Mongolia oddana misyi Lazarystów do r. 1864, poczem kongregacyi od Niepokal. Serca N. M. P.. Ci ostatni pracowali z tak pomyślnym skutkiem, że Leon XIII podzielił Mongolię na trzy bpstwa, których stan według sprawoz. z r. 1907 jest następujący: *a*) M. centralna 23,776 kat. i 6244 katechumenów, 123 kłów i kaplic, 47 kapłanów europejskich i 23

tuziemczych, 118 szkół z 2186 dziećmi. *b*) M. wschodnia 17,466 katolików, 7100 katechumenów, 49 kłów i kaplic, 39 kapłanów europejskich i 9 tuziemczych, 64 szkół z 1774 dziećmi. *c*) M. południowo-zachodnia 11,430 katolików, 4094 katechumenów, 43 kłów i kaplic, 47 kapłanów europejskich i 1 tuziemeczy, 85 szkół z 2339 dziećmi. (Por. Kulb, *Missionsreisen und d. M.* 3 t.; W. Heyd, *Colonien d. röm. Kirche in d. Tartaren - Ländern im XIII u XIV Jahr.* 1858; W. Berthold, *Turkiestan w czasie najazdu Mongołów* (po rosyj.) 2 t. St. Petersburg 1898—90; *Missions cathol.* 1891, str. 258 i nst.).

(*Ch*).

Mongus ob. Piotr Mongus.

Monika św., matka św. Augustyna, urodz. w r. 322 w Afryce. Wychowanie otrzymała cnotliwe. Wydana za mąż za Patrycyusza z Tagasty, poganina, z cierpliwością niewymowną znosiła przykrości, jakie ją spotykały od porywczego męża. W nagrodę za swą łagodność otrzymała od Boga tę łaskę, że doczekała się nawrócenia męża do wiary chrześcijańskiej w r. 371 na krótko przed jego śmiercią. Z małżeństwa tego miała św. Monika dwóch synów Augustyna i Nawigiusza. Augustyn wskutek złego towarzystwa wpadł w liczne błędy i występki. Długo się stroskana matka zalewała łzami i błagała Boga w ustawicznych modłach, aż wreszcie doczekała się pociechy, że zbłąkany syn się nawrócił, porzucił występki i błędy i przyjął chrzest z rąk św. Ambrożego w Medyolanie w r. 387 (ob. Augustyn ś w. w tej Enc.). Umarła św Monika wkrótce po nawróceniu ś. Augustyna, pogrzebana w Ostyi, a stamtąd szczątki przeniesione zostały do Rzymu za Marcina V papieża w r. 1430, i dotąd tam pozostają w kle św. Augustyna. Kościół św. obchodzi jej pamiątkę 4 maja. (Por. Em. Bougaud, *Histoire de St. Monique*, Autun, 1865; polski przekład tego dzieła. *Ojcowstwo i macierzyństwo na tle życia św. Moniki* przez X. Mankeluna, Warszawa 1874; przekład całego dzieła. Brody-Lwów 1910; P. D'Antony, *Vie de s. Monique*. Limoges, 1879; A. Legoupils, *Ste Monique modèle et patronne des méres chretiennes*, Tours 1878; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris 1883, t. III, p 304, 309).

X. R. J.

Monita secreta czyli tajemne rozporządzenia Towarzystwa Jezusowego są najwyczajniejszym paszkwilem na Jezuitów, w którym autor, występujący w roli generała zakonu, daje podwładnym swoim różne przewrotne instrukcye, jak mają postępować z ludźmi w celu zapewnienia zakonowi wielkiej fortuny i olbrzymiego wpływu, takie jest bowiem niby zadanie Towarzystwa. Pierwsze wydanie „Monitów“ ukazało się pod tyt. *Monita secreta Soc. Jesu.* Notobrigae 1612. Ale miejsce to i czas druku są błędnie podane. Pismo to bowiem wydrukowane zostało dopiero w 1614 r. w Krakowie. Autorem „tajemnych wskazówek“ jest eks jezuita Hieronim Zahorowski, który zmuszony w 1612 r. do opuszczenia Towarzystwa, przez zemstę ten paszkwil napisał. (Por. Wł. Szcześniak, *Słownik apologetyczny wiary katol.* Warszaw 1894. t. II, str. 653). Po pierwszem wydaniu w Krakowie z 1614 r. nastąpiły inne nie tylko w Polsce, ale we wszystkich prawie krajach, zwłaszcza w Niemczech, we Francyi, w Hiszpanii i we Włoszech. Osławiony Schoppe, zawzięty wróg Jezuitów, wcielił Monita p. t. *Instructio secretissima* do paszkwilu, wydanego przez się w 1634 r. pod nazwą *Anatomia Soc. Jesu.* Polskie tłumaczenie ukazało się w r. 1784 p. t. *Przewodnik czyli skryte rządy* OO. Jezuitów. Fałszu *Monitów* dowiedli historycy zarówno dawniejsi jak i współcześni. Gdy w r. 1773 r. Towarz. Jezuso e zostało zniesione, wszystkie akta, listy, ustawy jego dostały się w ręce nieprzyjaciół Jezuitów i znajdują się dotąd w publicznych lub uniwersyteckich bibliotekach np. w Monachium, Wiedniu, Pradze i t. d. Z tych dokumentów jasno przekonać się można, że wszystkie podobne do „Monitów“ oszczerstwa są niesprawiedliwe. Tak np. istnieją przepisy dla niemieckich Jezuitów, aby żadnych zapisów od kobiet na korzyść T. J. nie przyjmowali. (Por. Archiwum niemieckiej prowincyi Tow. Jez. t. XIII, f. 23), aby się do polityki wcale nie wtrącali (*Institutum S. J.* I. 254, 256 (Por. Siódmą Kongregacyę ge-

neralną 1615 r., l. 305); Stieve, *Ursprung d. dreissigjährigen Krieges*, str. 65, nr. 15, gdzie podana odpowiedź Aquavivy z d. 3 lutego 1596 r., aby wpływali na pży, gdyby godność bpią chcieli powierzyć Jezuitom (Por Boero, *P. Cl. Jaio.* Firienze 1878, str. 120, 124 nst.). Henryk od ś. Ignacego karmelita wydawca wrogiego Jezuitom pisma p. t. *Tuba magna*, w 2-em wyd. z 1715 r. ogłasza, że Jezuici nie mają nic wspólnego z „Monita secreta“, wobec dowodów, podanych przez Huylenbroucq'a (por. Doller, *Die geheimen Verordnungen d. Geselschaft Jesu.* Paderborn 1853, str. 4). Również v. Lang, historyk wielce Jezuitom nieprzychylny pisze: (por. *Gesch d. Jesuiten in Bayern*, Nürnberg, 1819, str. 25): „Monita są jawnym wymysłem i parodyą, prawdopodobnie w Czechach przez zagorzałych jezuickich wrogów na świat wydaną pod pozorem jakoby je miano znaleźć w Paderbornie w złupionym przez księcia Chrystyana Brunszwickiego klasztorze OO. Kapucynów“. Starokatoliccy pisarze jak np. Reusch, (por. *Der Index d. verbotenen Bücher.* II, 281), Huber (*Jesuitenorden*, str. 106) uważają równie „Monita“ za wymysł. Huber np. mówi: „Mnie samemu podobnie jak protestanckiemu historykowi Gieseler'owi (por. *Lehrb. d. Kirchengesch.* Bonn 1852, III, 2, 656) i Döllinger'owi przedstawiają się *Monita* jako nieprawdziwe i jako satyra na zakon“. Wreszcie trudno przypuścić, żeby te wskazówki, jakie zawierają w sobie „Monita“ na tyle tysięcy członków T. J. nie znalazły jakiego potwierdzenia lub wyjawienia. Niemożliwe więc jest ze stanowiska krytyki przypisywać Jezuitom autorstwo pisma *Monita secreta!* Tego rodzaju zarzuty Jezuitom więcej pomagają aniżeli szkodzą, jak to zresztą zwykle bywa, jeżeli się w atakach na jakąś instytucyę przesadzi.

Literatura: Duhr, *Jesuiten-Fabeln*, zesz. I; *Geschichtslügen.* Paderborn 1889, nr. 48, str. 521, nst.; J. Mavel, *Les Monita secreta S. J.*; *Des Jesuites* w „Questions controversées de l'histoire et de la science“. Paris 1880, I ser.; Załęski, *Czy Jezuici zgubili Polskę?* Lwów 1874, str. 61: nst.; Nowodworski, *Enc Kośc.* t. 15; (por. art. Jezuici). *X. A. F.*

Moniuszko Stanisław znakomity kompozytor polski. Ur. 5 maja 1819 r. w majątku Ubielu na Litwie. Pierwsze wykształcenie muzyczne pobierał u organisty Freyera, a dalsze studya odbywał w Berlinie pod kierunkiem prof. Berlińs. Instytutu Muzycz. Rungenhagena. W tymże instytucie otrzymał patent z ukończenia. Po powrocie do kraju objął posadę organisty w kle św. Jana w Wilnie. Tutaj rozpoczął zawód kompozytorski i to przeważnie w zakresie muzyki świeckiej. W r. 1848 przybył do Warszawy z nowo napisaną operą „Halka“, ale Tomasz Nidecki dyrektor opery warszawskiej przyjął ozięble Moniuszkę i nabycia partytury „Halki“ odmówił. Po powrocie z Warszawy opracował „Mildę“ i „Bajkę“ poematy symfoniczne i z nimi udał się w r. 1849 do Petersburga, gdzie na koncercie własnym miał olbrzymie powodzenie. Po powrocie do Wilna rozwinął dwuaktowy obrazek „Halkę“ do rozmiarów czterech aktów, i operę tę odesłał do dyrekcyi warszawskich teatrów. Ale Nidecki w talent Moniuszki nie wierzył i skazał Halkę na więzienie w bibliotece teatralnej, gdzie 10 lat czekać musiała na lepsze dla siebie czasy. W 1858 r. opera „Halka“ po raz pierwszy została wystawiona na scenie warszawskiej i w krótkim czasie obiegła sceny w Petersburgu, Moskwie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Rozgłos Moniuszki stawał się coraz większy. Dyrekcya teatrów warszaw. zaproponowała Moniuszce batutę dyrektorską. Nim jednak objął batutę dyrektora, odbył wycieczkę za granicę, w czasie której napisał operę „Flis“. Po otrzymaniu nominacyi przeniósł się do Warszawy. Wkrótce też objął katedrę harmonii i kompozycyi w Warszawskim Instytucie Muzycznym. Nie zaniechał jednak pracy kompozytorskiej – napisał tu: „Straszny dwór“ (opera), „Sonety“ (poemat muzyczny) i „Widma“. Kłopoty materyalne, intrygi teatralne i złość ludzka przyśpieszyły zgon naszego znakomitego pieśniarza. Dnia 4 czerwca 1872 r. † na atak sercowy w Warszawie. Oprócz wyżej wymienionych kompozycyj, napisał szereg pieśni religijnych, jak: „O Władco świata“, „Boże i Zbawco mój“, „O Królowo pełna łaski“. Zachwyt wzbudzają jego: „Litanie Ostrobramskie“, oraz „Msza żałobna“ i "Msza Piotrowiń-

ska“. (Por. Jan Drozdowski, *Zarys Historyi muzyki*; Wilczyński, *Historya muzyki*; Al. Ar, *Stanisław Moniuszko*).

X. Wł. P.

Monizm jest systemem filozoficznym, wyznającym zasadę jedności bytu, czyli że świat i jego przyczyna, zjawiska fizyczne i psychiczne są jednem i tem samem co do istoty swojej. Formułę M-u można skreślić w ten sposób: wszystko jest jednym bytem, który jest przyczyną samego siebie, jest absolutnym, jest Bogiem. Naturę M-u zrozumiemy lepiej, jeżeli zwrócimy uwagę na następujące fakty. W teoryi poznania M. jest zaprzeczeniem sprzeczności, nie istnieją one dla niego, najsprzeczniejsze pojęcia są jednem i tem samem. Być przeto i myśleć to jedno i to samo, ponieważ to tylko w świadomości jest prawdziwem, co ja myślę, a co za tem idzie: myśl i byt, duch i materya, podmiot i przedmiot są tylko różnymi przejawami tego samego absolutu. Wobec tak postawionej kwestyi, przenosząc tę zasadę na grunt materyalistyczny, otrzymujemy w wyniku sensualizm, według którego myśl jest równoznacznikiem ruchu, a dusza równoznacznikiem mózgu. W M-ie nie ma i nie może być mowy o istotnych właściwościach ducha. Znosi M. rzeczywiste różnice pomiędzy jego potęgami i usiłuje wszystkie sprowadzić na grunt fizyczny. A ponieważ jest tylko absolutna jedność bytu, — niema wolnej woli, bo gdzie panuje absolutna jedność, tam musi być absolutna konieczność, czyli nie wolna wola a determinizm. Jest zasada jedności, zatem konieczny wniosek o identyczności świata i jego przyczyny. I krok jeden dalej, a M. w rozwoju swym zaprzecza różnicy pomiędzy światem organicznym a nieorganicznym, pomiędzy roślinami i zwierzętami, pomiędzy zwierzętami i ludźmi. Dziwić się wobec tego nie można, że M. swą metafizykę sprowadza do nauki o jedności substancyi, nie przyznając jej wielości, tak jak w etyce nie uznaje jakichkolwiek praw, będących poza człowiekiem lub nadnaturalnych, a za obyczajowe uznaje to, co jako takie widoczne jest przez immanentną myśl obyczajową, albo przez obserwacyę lub też przez ewolucyę (biologiczną) pojęcia obyczajowego. Bóg osobowy, różny od materyi nie istnieje dla M-u, jest on nieosobowy, jest immanentnym światem i M. widzi w nim tylko emanacyę, ewolucyę, samostawanie się, a religia jest wewnętrznem stawaniem się w nas Boskiej praistoty i uświadamianiem jej w nas. Stąd wniosek, że materyalistyczny M. musi być ateizmem.

Od tych ogólnych pojęć M-u przejdźmy do zasadniczych form jego, których jest dwie:

1) Materyalistyczny (naturalistyczny) M. Wszystko jest materyą albo siłą, względnie energią, ruchem, a zewnętrzne zjawiska to formy ruchu, energii, przekształcania się materyi. Przyroda nie ma ducha, lecz duch właśnie od przyrody pochodzi. Wszystkiem rządzi prawo przyczynowości, a nie teologia. Można zresztą uznawać pramateryę „jako stwarzającego Boga“, jako praprzyczynę bytu, z zastrzeżeniem jednak, że w niej t. j. pramateryi wielości (atomów). Trudności napotykane w atomizmie materyalistycznym są nie do zwalczenia i system ten obecnie ustępuje miejsce teoryi o energii. Materyalistyczny M. wyznawali zestarych filozofów: Tales (woda), Anaksymander (nieskończona w przestrzeni materya), Anaksymenes (powietrze). Atomiści, jak Leucyp, Demokryt, Epikur, Lukrecyusz widzą jedną zasadę bytu: materyę, zbiór pozbawionych wszelkich właściwości drobin (atomów), z których drogą procesu mechanicznego powstaje wielość przedmiotów. Stoicy czynią zwrot do logicznej prasiły Heraklita. Mechaniczny i naturalistyczny M. nawiązuje swe badania do wielkich przewrotów w dziedzinie poznania przyrody (odkrycie Kopernika, prawa ruchu, jedności Kosmosu) i wyprowadza swe mechaniczne wyjaśnienie wszechświata. Z tego punktu rozpoczyna Spinoza, dla którego przyroda jest wszystkiem, nieskończoną substancyą, która jako natura naturans jest Bogiem, a jako natura naturata jest światem i posiada dwa atrybuty: myślenie i rozciągłość i dla tego ukazuje się jako duch i jako materya. Angielski materyalizm związany jest z imionami: Jana Holand'a, Hobbes'a, Roberta Hooke'a i innych; francuski z nazwiskami: Lamettrie (*L'homme machine*. Paris 1748); Diderot (*Pensées philos.* i

Pensées sur l'interpretation de la nature); Holbacha (*Système de la nature*), tuż idzie materyalizm etyczny d'Alembert'a, Helvetius'a i innych. W Niemczech koryfeuszem M-u materyalistycznego jest uczeń Hegla, Feuerbach, za nim idą Vogt (*Köhlerglaube und Wissensch.* 1855), Moleschott (*Der Kreislauf des Lebens*, 2 tomy, wyd. 5-e 1775-86), L. Büchner (*Kraft und Stoff*, wyd. 21-e, 1904). Wielką podporę znajduje nowoczesny M. materyalistyczny w teoryi ewolucyi Darwina i w Kantowsko - Laplasowskiej teoryi ewolucyi nieba i ziemi, które to teorye natychmiast zostały tłumaczone w sensie M-u materyalistycznego. Z tego też punktu widzenia wychodzi najgłośniejszy współczesnego M-u materyalistycznego wyznawca i głosiciel, Häckel: „Bóg i świat, duch i materya, myśl i rozciągłość są jedną i tą samą substancyą". Waha się jednak w określeniu tej substancyi jak również i w tem, czy jej atrybutami są: materya i energia, czy też materya, siła i czucie M. naturalistyczny Häckla jest mieszaniną powstałą z nauki Spinozy, Giordano Bruno i darwinistycznej ewolucyi. Większość dzisiejszych badaczy przyrody stoi na gruncie M-u. Z Häcklem spokrewnieni są: Sterne, Bölsche, Fo el i wielu innych. Tutaj też zaliczyć należy teoryę energii Ostwalds'a.

2) Idealistyczny i panteistyczny M., według którego praistota jest duchową, nieskończoną, absolutną. Bóg jest światem immanentnym, Bóg i świat są identyczni albo prawie identyczni. A) M. emanacyi, do którego należy: a) panteizm indyjski: praprzyczyna i skutek są jednem i tem samem w Bramie będącem prapodstawą świata. Świat to „Maja", ułuda, odbicie zwierciadła w Bramie, Brama zaś to coś bezimiennego, niepojętego, z które o drogą emanacyi bogi pochodzą; b) M-em emanacyi jest też neoplatonizm: z Jedności wypływa (emanacya) idea (νοῦς), z nich —dusza, a ostatnią emanacyą jest wszystko podpadające pod zmysły, które znowu wraca pod bóstwo, do prajedności. B) Abstrakcyjny, panlogiczny M. na intelektualistycznej podstawie: wyznawcami jego byli: a) eleaci, dla których wielość, stawanie się, przestrzeń, czas są tylko ułudą, pozorem. Istnieje tylko Jedność. Dla Xenophanesa (M. teologiczny) jest ta jedność wszystko obejmujące bóstwo, które będąc niestworzonem, niezmiennem, jest zarazem światem. Parmenides, wyznawca M-u ontologicznego, wychodzi z zasady: byt jest wszystkiem. Niebyt nie istnieje nie ma zatem żadnego stawania się, żadnej zmiany, żadnej wielości. b) W nowszych czasach zjawia się M. abstrakcyjny z ewolucyjnym podkładem: byt z absolutną ewolucyą: Fichte, Schelling, Hegel. C) M. konkretny z podłożem woluntarystycznem: Schopenhauer (wszechwola), Hartmann (nieświadomość), A. Drews. —Rozpatrując M., dochodzimy do wniosków: 1) M. posiada w sobie logiczne sprzeczności: a) absolutna próżnia, abstrakcyjny byt ma być podstawą i rozwojem wszystkiego, co istnieje, a zatem możliwość przyczyną rzeczywistości; przecież to jest pomieszaniem porządku logicznego i metafizycznego; b) Najsprzeczniejsze pojęcia nie różnią się pomiędzy sobą, ponieważ wszystko jest jednem i tem samem w absolucie, czyli że bezwarunkowe jest zarazem warunkowem; c) niema też tutaj i różnic przyczynowych; nieswiadome staje się świadomem, nieżyjące—żyjącem, nierozumne—rozumnem (M. materyalistyczny): 2) Absolutne, pozbawione woli, idee nie mogą same przez się stać się rzeczywistością, jak również absolutne lecz nieświadome same siebie; nierozumne prawole nie mogą dojść do pełnego celowego porządku. 3) M. sprzeciwia się rzeczywistości: a) nie daje najmniejszego wyjaśnienia co do faktu istnienia samodzielnych indywiduów i ich indywidualnej świadomości. Wewnętrzne doświadczenie, zewnętrzna obserwacya przekonywują, że nie jedna monistyczna substancya, lecz wiele ich istnieje; b) nie wyjaśnia, dla czego mają być jednem i tem samem: myśl i byt, subjekt i objekt, ciało i duch. nieżyjące i żyjące; c) w systemie tym niewyjaśnionemi pozostają takie pojecia, jak uczucie wolności, odpowiedzialności, winy, obowiązku, sumienia; d) niemożliwem jest pogodzić M. z rzeczywistością z faktem życia duchownego; a nielogiczne założenie daje w rezultacie tak dobrze panpsychizm jak i teoryę mechaniczną. 4) Co się tyczy M-u materyalistycznego to należy jeszcze zauważyć: a) nieskończenie wiele atomów równa się nieskończenie wielu praprzyczynom, a zatem jest absolutna nieskończona wielość;

b) nie mamy tutaj wyjaśnienia pochodzenia atomów, ich początku, kierunku ruchu i rozwoju. c) Według tego systemu koniec obecnego porządku wszechświatowego jest zarazem jego początkiem; d) atomy niezależne, absolutne, są zarazem zkoordynowane z sobą, zależne; e) nieskończona, próżna przestrzeń i zarazem nieskończone atomy; f) niewyjaśnione celowe dążenie natury i osiąganie przez nią celu; g) pozostaje niewytłumaczonem życie i jego początek; h) nie wyjaśniony duch i jego ideały: prawdy, świętości, piękna; i) nie posiada uzasadnienia i podstawy życie etyczne, teorya przecież sensualizmu i agnostycyzmu daje bardzo wątpliwe wnioski w dziedzinie etycznej, prawnej i społecznej. — W kwestyi Monizmu panteistycznego można jeszcze dodać: a) Bóg tutaj ulega zmianom, przyjmuje udział w niedoskonałościach i wadach świata; b) panteizm prowadzi do ateizmu, niema bowiem powodu, dla czegoby wszechnatura nie miała być Bogiem; c) w bec panującej bezwzględnej konieczności, w której ginie wolność woli, nie może być mowy o podstawach dla obyczajności; sumienie tutaj niewytłumaczone, a obowiązek pozostaje pustym dźwiękiem.

Najnowsza literatura. Jos. Engert, *Der naturalist. M. Häckels* (1907); V. Brander, *Der naturalist. M. der Neuzeit* (1907); A. Drews, *Der M. dargest. in Beitr. sr. Vertreter* (I, II, 1908); I. r. Olivier, *Monist. Weltansch.* (1906); Thaoris, *La Philos. du M.* (Par. 1907); I Ude, *Monist. od. teleol. Weltanschauung* (1907); Br. Weiss, *M. Monistenbund, Radicalismus u. Christent.* (²1907); Schuler, *Der Pantheismus* (1884); Gutberlet, *Der mechanische M.* (1893); M. Werner, *Das Christent. u. die monist. Religion* (1908); Buchberger, *Kirchliches Handlex.* 2 t. 1008 i nast.; Henryk Struve, *Wstęp krytyczny do Filozofii*; Meyer. *Institutiones juris naturalis*; X. Wł. Szcześniak, *Słownik Apologetyczny Wiary Katolickiej Jaugey'a* art. Materyalizm.

X. H. P.

Monlaur R. pseudonim literatki francuskiej, która w ostatnich czasach zaczęła podpisywać się pod swymi utworami Mlle Reynes. W utworach swych powieściowych pisanych w duchu szczerze katolickim porusza tematy ewangeliczne po mistrzowsku odtwarzając sceny z czasów Chrystusowych. Oprócz studyum psychologicznego: *Angélique Arnauld*. Paris 1906, wyszły z pod pióra utalentowanej autorki: *Le Rayon*. 1902, 8 o; *Après la neuvième heure*; *Ames celtes; Ils regarderont vers Lui*; *Jerusalem*; *Quand vous passiez* par vos chemins; *Les derniérs pas*, i inne. W polskim języku ukazały się nakł. księg. Szczepkowskiego w Warszawie: *Promień*. 1909, 8-a; *Po dziewiątej godzinie*. 1909, 8-a; *Patrzeć będą na mnie*. 1911, 8 a.

z **Monmouth Gaoffroy** ob. Galfried opat.

Monner Dalmacyusz bł. ob. Dalmacyusz.

Monnin Alfred T. J. ur. w 1823 r. w Coligny, wstąpił do Jezuitów już będąc kapłanem w r. 1868. Pełnił obowiązki kaznodziei, był superyorem rezydencyi w Cannes. † w Marsylii w r. 1886. Napisał: *Petites fleures du curé de l'Ars*. Paris 1868, 16 o; *Le Purgatoire de sainte Catherine de Gênes*. Tże 1868, 16; *Vie du Curé d'Ars*. Tże 1896, 12-o, i inne. Po polsku wyszedł: *Żywot ks. Jana Maryi Vianney*, prob. z Ars. Poznań 1883—34, 8 a, 2 tomy; wyd. 2-ie. Tże 1899, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894; t. V, k. 1218; Blanc, *Repertoire*. 1902, s. 277).

Monniot Wiktoryna literatka francuska, † w r. 1880, pisała dla młodzieży. zwłaszcza żeńskiej, powieści i opowiadania moralne M. i. znane są jej: *Marguerite à 20 ans*; *Le journal de Marguerite* (jest w tłum. polskiem); *Madame Rosély* ou la marâtre chrétienne; *La chambre de la grand'mère*; *La petite concierge*; *Raphaëla* de Mérans; *Les Mémoires* d'une mère; *Simples tableaux d'education* i wiele in.

Monod Adolf, teolog protestancki, ur. w r. 1802 w Kopenhadze, po odbyciu studyów w Genewie był kaznodzieją w Neapolu w r. 1825, w Lyonie w 1827, w r. 1831 założył do dziś istniejącą gminę p. n. „église evangélique". W r.

1847 był kaznodzieją w Paryżu. Należy do większych kaznodziejów francuskich protestanckich XIX stulecia. *Kazania* jego wyszły w 4 t. w Paryżu 1855 i nst. *Wybor pism* po niemiecku w r. 1895, wyd. 3-ie.

Monofizytyzm powstał z walki przeciw ko Nestoryanom (ob.). Przeciwstawiając dwuosobowości nestoryańskiej w Chrystusie katolicką naukę o jednej osobie, niektórzy poszli za daleko i zaprzeczyli nawet podwójną naturę w Zbawicielu. Ci od słów greckich μονός i φύσις, jako zwolennicy jednej natury boskiej w Chrystusie Monofizytami nazwani zostali. Z pośród zwolenników nowego chrystologicznego błędu wysunęli się na czoło sekty: Dioskur, następca Cyrylla Alex., chciwy władzy, więc występujący z osobistych względów przeciw Flawianowi bpowi konstpolitańs. i Eutyches archimandryta klasztoru za murami kła, człowiek ciasny i fanatycznie trzymający się swojego. (Avitus Viennensis, *Ep.* 2, wyd. Sirmond, *Opp.* t. II, 8; Leon W., *Epist.* 28, c. 1; *ep.* 31, c. 1; Liberatus, *Breviar.* c. II). Ten dla pewniejszego działanie napisał odezwę (Τόμος) do mnichów innych klasztorów. Przeciwko niej wystąpili bpi: Domnus antyocheński, uczony Teodoret z Cyru i Euzebiusz z Dorylaeum, który wniósł skargę na Eut. do synodu w Konstpolu (8, 11, 448) pod przewodnictwem Flawiana zebranego (σύνοδος ἐνδημοῦσα). Po długich wybiegach stawił się Eut. przed synodem i oświadczył, że „Chrystus przed zjednoczeniem się w Nim bóstwa z człowieczeństwem miał dwie natury, ale po tem zjednoczeniu miał tylko jedną naturę, a ciało Chrystusowe nie było tej samej natury co nasze.“ Mansi, 14, 742, 743; Harduin, II, 163; Hefele, II, § 172).

Eutyches, patępiony przez synod, zapelował do pża Leona I i przedniejszych bpów (Dioskur). Poparł go dwór, Teodozyusz II (eunuch Chrysaphius) niechętny Flawianowi. Pż sprawę rozpatrzył, stanął po stronie synodu i napisał słynny list dogmatyczny do Flawiana, w którym wyłożył dogmat katolicki o o dwóch naturach w Chrystusie (Mansi, V, 1366; Harduin, II, 390; Hefele, II, § 176). Eutyches odpowiedział w plakatach, rozlepianych po mieście (Libelli contestatorii), potępieniem synodu i odwołał się do soboru powszechnego. Za sprawą ces. Teodozyusza II zebrał się synod w Efezie z bpów przychylnych Eutychesowi. Pominięto legata pap. (Juliusz bp Puzzoli) i przeprowadzono siłą potępienie bpa Elawiana. Synod. zw. „Efezkim rozbojem“ (ob.) tylko pogłębił rozłam. Teodozyusz II poszedł za buntowniczymi Di skurem i Eutychesem; Flawiana ogłoszono nestoryaninem; Wschód podzielił się na dwa obozy. Palestyna, Tracya i Egipt broniły Eutychesa; Pont, Syrya i Azya Mn. pozostały wierne pamięci Flawiana, który † z ran od nesionych na rozboju Efezkim. Leon I na synodzie Rzymskim paźdz. 449) potępił buntowniczych bpów, Dioskur odpowiedział klątwą na Leona W. (Mansi VI, 24 i 1009).

Tymczasem zmarł Teodozyusz II; na tron wstąpiła, po usunięciu się do Palestyny ces. Eudoxyi, Pulcherya i przybrała za współrządcę Marcyana. Zwrócił się dwór bizant. do Leona I by burzę zażegnał. Następca Flawiana Anatoliusz, choć konsekrowany przez Dioskura, podpisał „list dogmatyczny L.“ i potępił Eutychesa) (Hefele, § 183). Przedtem już wielu na Wschodzie bpów, idąc śladem zachodnich, przyjęło słynny list. Burza napowrót przycichła. By umysły uspokoić zupełnie, zażądał Marcyan soboru powszechnego. Leon I odradzał, ale na zwołany sobór do Nicei, a przeniesiony potem do Chalcedonu (ob). przysłał legatów z instrukcyami (Mansi, VI, 580, 581; VII, 443; Harduin II, 65, 638).

Choć Monofizytyzm został złamany prawnie przez sobór Chalcedoński i nauka katolicka ujęta została w ścisłą formę orzeczeń, jednak umysły nie uspokoiły się odrazu. W Palestynie, przybyły mnich z Chalcedonu, Teodozyusz, począł burzyć przeciwko patr. Jerozolimskiemu Juwenalisowi. 10 tys. mnichów, popartych moralnie przez byłą ces. Eudoxyę, strąciło gwałtem Juwenalisa ze stolicy i osadziło swego przywódcę Teodozyusza. Dopiero zbrojna interwencya Marcyana przywróciła pokój a Eudoksya podpisała uchwały chalcedońskie (Mansi, VII, 483, 487, 506, 510, 514 520).

Taki sam rokosz religijny powstał w Egipcie, gdzie usunięto patryarchę aleks. Proteryusza, a żołnierzy ces. spalono

w świątyni Serapisa. Po † Marcyana ces. (457) niepokoje pod przywództwem monof. kapł. Tymoteusza Kota i dyak. Piotra Ochrypłego (Mongus.) wzrosły. Zamordowano Proteryusza a stolicę patr. aleks. zajął T. Kot., wyklął dyofizyckich (katol.) bpów z Leonem W. na czele, a podwładne sobie stolice obsadził monofizytami. Ces. Leon Trak, o którego oparła się sprawa, sam chwiejny, spytał zdania bpów całego świata. 1600 bpów potępiło Kota. Przeto miejsce wygnanego monofizyty zajął dyofizyta Tymoteusz Biały (Salophakiolos), który utrzymał spokój w kle Aleks. do 475 r. (Evagr., *H E.* II, 5, 8).

I w Syryi odbiła się echem niepokojów herezya. Archimandryta Barsumas działał przeciw soborowi Chalc., a po jego śmierci (458 r.) mnich akoimecki Piotr Garbarz, na czele połączonych z Apolinarystami Monofizytów strącił antyoch. patryarchę Martyryusza, zajął sam stolicę patr. By zaznaczyć kierunek monofizycki, kazał dodawać do Trishagionu (św. Boże, św. mocny, św. nieśmiertelny) zdanie: „Któryś za nas ukrzyżowany został“. Za to wysłał ces. Leon I nowego „patryarchę“ na wygnanie i pokój przywrócił.

Jednak nie ustało rozdwojenie. Następcy Leona I, Leon II i Bazyliszek Uzurpator zajęli chwiejną postawę w stosunku do Kła. Bazyliszek wprost wystąpił wrogo przeciwko soborowi Ch.; odwołał Tymoteusza Kota i Piotra Garbarza z wygnania, wydał *Enkyklion* (folmułę wiary), w którym potępił „nowiuki“ chalcedońskie i zażądał przyjęcia nowego wyznania wiary przez bpów. 500 uległo, ale inni oburzeniem odpowiedzieli. Bojąc się wrzenia, Bazyliszek wydał nowy edykt (*Anti-Enkyklion*), ale strącony przez Zenona nic nie wskórał. Zenon odniósł się do pża Symplicyusza, a Piotra Garbarza i następcę Kota, Piotra Mongusa usunął. Jednak i Zeno począł się bawić w polityczno-dogmatyczne formuły pojednawcze. W porozumieniu z Piotrem Mongusem wypracował patr. konstl. Akacyusz formułę, myśląc, że wszystkich zadowolni. Zeno wydał ją w edykcie pod nazwą „Henotikon“. Formuła ta potępiała błędy Nestoryusza i Eutechesa, ale zabraniała wspominać kiedykolwiek o jednej jak i o dwóch naturach w Chrystusie. Przyjmowała tylko symbol Nicejsko-konstpolski, odrzucała w zamian Chalcedońskiego i list dogm. Leona (Baronius, ad. a. 482, n. 26 ss.

I znowu powstał zamęt. Katolicy nie mogli przyjąć Henotikonu, skrajni Monofizyci nie chcieli. Ci ostatni wystąpili przeciw Mongusowi w Egipcie i utworzyli nową sektę pod nazwą Acephali (Bezgłowi). Bpi kat. gwałtem usuwani byli, stąd powszechne niezadowolenie. Pap. Feliks III (II) zwrócił się do Zenona z upomnieniem, ale Akacyusz przeciągnął posłów pap. na swoją stronę. Pż ekskomunikował Akacyusza wraz ze swymi posłami; patryarcha konstanpolski odpowiedział wyklęciem pża, stąd schizma pomiędzy kłem wschodnim i zachodnim 35 lat trwająca, oraz początek uprzedzeń trwalszych i przygotowanie gruntu do przyszłego z czasem zerwania. Jak wszystkie sekty większe tak Monofizytyzm miał podkład polityczny na Wschodzie. To też następca Zenona Anastazyusz podtrzymywał to rozdwojenie pragnąc z religijnego kierunku mieć czynnik polityczny przedewszystkiem. Nie pomogły nawoływania Stolicy Ap. Na czele sekty stali wpływowi Xejanas (Philoxerus) bp Hierapolis i Severus mnich, późn. patr. Antyochii. Pod grozą rokoszu Vitaliana nawiązał Anastazyusz rokowania z dzielaym pżem Hormizdasem (514—523), ale sprawę właściwie dokończył Justyn I ces. a zwłaszcza synowiec jego Justynian. Arcbp konstpolski Jan II z Kappadocyi z bpami podwładnymi przyjął formułę wiary Hormizdasa i tak urwano łeb hydrze, której coraz to nowe głowy w osobach heretyków wyrastały (Duchesne, *Eglises séparées*, Paris 1896; Hergenröther, *Kirche u. Staat*, XVI, 925; Thiel, *Ep. R. P.* p. 759). Wprawdzie próbowano pod różnymi pozorami bronić jeszcze zamierającej sekty na dworze konstpolskim, czego dowodem intrygi ces. Teodory i wciąganie w nie nawet pży Agapeta (ob.) i Wigiliusza (ob.). Justynian II (565—578) surowo wystąpił przeciwko sekcie (571), w czem mu dopomagał dzielnie Jan III Scholastyk, patr. konstpolski. Wobec prawnych wystąpień cesarzy pko nowinkom, Monofizyci tracili dawny wpływ i usunęli się na krańce państwa.

Z utraceniem politycznego znaczenia Monofizyci tracili i wewnetrzną siłę. Jak każda sekta, tak i oni rozpadli się na mniejsze sekty; zwalczając się wzajem, prowadzili w kilku kierunkach niszczącą robotę rozdwojenia religijnego. Do głównych stronnictw Eutychianistów i czystych Monofizytów przybyły nowe: Acephalów i Henotikonistów (482). Henotikoniści podzielili się na skazitelnych i nieskazitelnych. Pierwsi (corrupticolae-Φθαρτολάτραι) założeni przez patr. ant. Severusa utrzymywali, że ciało Chrystusa przed zmartwychwstaniem podlegało nędzom cierpienia natury ludzkiej drudzy pod wodzą Juliana, bpa Halikarnasu, twierdzili, że ciało Chrystusa było nieskazitelne, cierpienia pozorne. (Phantasiastae, Doceci-Ἀφθαρδοκῆται)—stąd Severyanie i Julianiści. Potem od swych patryarchów oddzielnych Teodozyanie i Gajaniści przeważnie w Etyopii podzielili się na Krystolatrów (ciało Chrystusa stworzone) i Aktystetów (niestworzone) (Liberatus, *Breviar.* c. 19, ss; Natal. Alex. *H. E.* t. V, 483). Zwolennik skazitelnych, przypisywał Chrystusowi duszę z wiedzą ograniczoną (Mr. 13, 32), stąd Themistyanie albo Agnoeci. Krańcowi M. każdej osobie Trójcy św. przypisywali odrębną naturę, stąd Triteici albo Kondobaudowie od miejsca swych zebrań (Kondobaudos). Ci podzielili się na Philoponitów i Cenonitów. Pierwsi utrzymywali, że ciała nasze po zmartwychwstaniu będą stworzone co do formy i materyi, drudzy — tylko co do materyi. Przeciwko Triteitom wystąpił patr. aleks. Damian, ale wpadł w Sabelianizm (ob.) dowodząc, że trzy boskie osoby są tylko właściwościami, stąd nowy odłam M. — Damianici. Stefan Niobes wytworzył nowy odłam M. — Niobitów, którzy powrócili do katolicyzmu. Jakób Zanzalus zw. El-Baradai (okryty łachmanami) uchronił sektę od zagłady i zorganizował. Dla tego też nazywają się odtąd Jakobitami rozproszeni w Syryi, Mezopotamii, M. Azyi, Palestynie i Cyprze. 1646 r. część Jakobitów przyłączyła się do Rzymu. Utworzono dla nich osobny patryarchat w Alepo. Reszta podległa jest patr. antyocheń. M. i pomocnikowi jego — prymasowi (Maphrian) dla prowincyi. Z Syryi przeszedł M. do Armenii pod władzę Katolikosa z siedzibą w Eczmiandzinie. Ci połączyli się z Kłem na soborze Florenckim (ob.). Do nich należą Lazaryści weneccy i Mechitarzyści (ob.) wiedeńscy. W V i VI w. przeniknął M. do Abissynii, gdzie do dziś istnieje.

M. błędy z czasem wywołały szersze spory w Kle, jakie odbijały się echem na soborach późniejszych. Do tych należą: Spór Teopaszitów (ob.) i spór o „Trzy rozdziały“ (ob. Capitula tria).

M. rozdzielając Wschód na wrogie sobie obozy dał okazyę władzy świeckiej mieszania się w interesy Kła i tym sposobem przygotowywał się przyszły cezaropapizm bizantyjski. Kościół wpadając w zależność cesarzy, upadał wewnątrz i tracił swą siłę i spoistość! (Por. Silbernagel, *Verfassung u. gegenwaertiger Bestand saemtlicher Kirchen d. Orients*, Landshut 1865; X. W. M. Szcześniak, *Dzieje Kła katolickiego*, Warszawa 1901 t. I, str. 422 i nst.; *W. W.* VIII, 1781 ff.; Krüger, *Monoph. Streitigkeiten.* 1884; Haase, *Patr. Dioskur I v. Alex.* w „Sdraleks KGl. Abhgn.“, VI. 1908, 141 — 233; Harnack, *DG.* II³, 345 ff.; Rose, *Kaiser Athanasius I*, Halle 1882; Knecht, *Religionspolitik Justinians* 1896; E. Amélineau, *Monuments pour servir a l'histoire de l'Egypte chrétienne aux IV et V siécles*, Paris 1888; Jungman, *Diss. in. H. E.* t. II, 322 ss.).

Ks. M. N.

Monogamia ob. Małżeństwo.

Monogenizm ob. Jedność rodzaju ludzkiego.

Monogram Chrystusa ob. art. J. H. S. i Krzyż.

Monopoli bpstwo włoskie (dioec. Monopolitana). Miasto M-i nad Adryatykiem położone, w prow. włoskiej Bari, liczy ok. 22 tys. mieszk., posiada kilka szkół, katedrę San Mercurio z lat 1742—1770 i t. p. Bpstwo M-i powstało w XI w. Jako bpstwo, bezpośrednio zawisłe od St. Aplskiej, obejmuje 4 gminy w prow. Bari. W 1908 r. liczono tu 65 tys. katolików, 8 parafij, ok. 170 kapłanów, w tem 5 zakonników. (Por. W. E. I, t. 47 — 48, str. 393; Herder,

Konversationslexik., t. VI, k. 107; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. B. 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, München 1908..., t. II, k. 1016).

X. C. S.

Monoteizm=wiara w jednego Boga= jednobóstwo.

Nazwa M-m pochodzi z greckiego μόνος zn. jeden, jedyny, sam jeden i θεός zn. Bóg. Wyróżniamy tą nazwą wiarę w jednego Boga od wielobóstwa =politeizmu i wiary w Bóstw, pojęte panteistycznie, ogólnikowo, czyli t. zw. henoteizm v. katenoteizm (ob. art. Henoteizm).

Monoteizm jest pierwotną religią ludzkości, albowiem pierwotne Objawienie przyniosło ludziom tę prawdę, że jest jeden—jedyny Bóg prawdziwy.

1-o. Świadczą o tem Księgi Pisma ś. (Gen. I, 1..), gdzie zarazem bałwochwalstwo i fetyszyzm (np. Gen. XXXI, 30—34) uważane są za odstępstwo od prawdy objawionej.

Religia żydowska jest ściśle monoteistyczną (Exod. III, 14...). Naleciałości pogańskie są odstępstwem od prawdziwej religii, objawionej przez Boga (ob. art. Bałwochwalstwo u Żydów; Fetyszyzm n. II i t. p.). Pomysły o totemizmie w religii żydowskiej zbił znakomicie prof. Zapletal (*Der Totemismus und Religion Israels*. Freiburg-Schweiz 1901; po polsku opracował ks. A. Szlagowski, *Totemizm a religia Izraelska* w *Kwartalniku teolog.* 1908 i w osobnej broszurze, Warszawa 1908).

Prorocy nie wprowadzili monoteizmu do wierzeń żydowskich, jak to głoszą niektórzy racyonaliści (np. Smend, *Lehrb. der alttest. Religionsgesch.* 1899, 2 Aufl.) albowiem cała ich dążność zmierza do odnowienia i utrzymania czci prawdziwego Boga (monoteizmu), którą Pan zlecił ojcom ludu wybranego a przez proroków przypomina tylko dawne przymierze i obowiązki wiarołomnym Żydom. (Por. np. Touzard, *Le Livre d'Amos*. Paris 1909, p. LVI—LXVI; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. fund.*, ed XIII, Romae 1910, p. 142 143; ks. Wilamowski, *Proroctwa St. Test. a Chrystyanizm*, Warszawa 1912).

Powoływanie się na racyonalistów (Soury, Eichthal i in.), na imiona Boga w St. Test.: El, Elohim, Jehovah, które mają świadczyć o politeizmie pierwotnym religii żydowskiej, niczego nie dowodzi. Albowiem, chociaż El oznacza i bożków pogańskich, to jednak u Żydów oznacza też Boga jedynego, prawdziwego, co wyróżniają Żydzi przez atrybuty dodane. Elohim jest plurale majestatis, ma orzeczenia i atrybuty in singulari. Jahve (Jehovah) nie oznacza Boga narodowego Hebreów, lecz nawet etymologicznie oznacza Tego, który jest sam przez się (Ens subsistens, a se), a zatem Boga prawdziwego, jedynego, Ob. też art. El, Jehova, Imiona Boga i t. p.

2-o. O pierwotnym monoteizmie świadczą też wszystkie historycznie znane religie. Rozwijająca się dziś wspaniale nauka o religiach przynosi coraz jaśniejsze dowody. Egipcyanie byli pierwotnie monoteistami, stwierdzili Mariette, de Ronge, Pierret, Ebers...; to samo stwierdzono w religiach arryjsko-chaldejskich, nawet u Fenicyan (De Vogue, F. Berger'a i in.), tak iż Renan głosił, iż Semici z natury są monoteistami, mają jakiś instynkt monoteistyczny.

Nowsze badania wykazują, że u Aryjczyków, Chińczyków i t. p., nawet u ludów dzikich spotykamy ślady monoteizmu, nieraz jasno uderzające w oczy, to też A. Lang w nowszych swych pracach, jak *The Making of Religion*. London 1900; *Myth, Ritual and Religion*, London 1901 i t. p., omówiwszy poglądy religijne wielu dzikich nawet ludów, wnioskuje, że podwaliną religii całej ludzkości jest „wiara w potężnego, moralnego, wiecznego i wszystko wiedzącego Ojca i Sędziego ludzi“, (ks. I. Radziszewski, dz. cyt. niżej, str 140. Por. też Bricout, dz. cyt. niżej; Huby, *Christus*..., dz. cyt. niżej).

3-o. Wreszcie, gdybyśmy nie mieli dowodów historycznych o pierwotnym monoteizmie ludzkości, sama geneza religii rozpatrzona z punktu psychologicznej analizy natury ludzkiej, naprowadza nas na ten sam wniosek. Nawet bez pierwotnego Objawienia człowiek z samorzutnego niejako rozumowania, opartego na zasadzie przyczynowości, poznałby Boga z dzieł jego.

Poznanie to logiczne, konsekwentne, naprowadza na wniosek, że jest Bóg — Istota Najwyższa, Najdoskonalsza, a taka Istota — mówi rozum — może być tylko jedna (ob. art. Bóg). Twierdzenie takie wyszło też z ust A. Lang'a, który z danych antropologii i etnologii, doszedł do podobnego wniosku. A zatem nauka ścisła, sumienna harmonizuje w tej kwestyi, jak zresztą i w tylu innych z danemi, dostarczonemi nam przez Wiarę. (Por. H. Formby, *Monotheism...*, London 1877; tł. niemiec. Dr. C. Kreig. Mainz 1880; E. L. Fircher, *Heidenthum und Offenbarung*, Mainz 1878; Dr. W Hecker, *Die Israeliten und der Monotheismus...*. Leipzig 1879; J. Nikel, *Der Monotheismus Israels in der vorexilischen Zeit* Paderborn 1893; Tegoż, *Ursprung des alttest. Gottesglaubens*, 1908, 2 Aufl.; Jaugey - Szcześniak, *Słownik apol. Wiary kat.*, Warszawa 1894, t. II, str. 664—668 art. ks. L. Ponewczyńskiego, *Monoteizm hebrajczyków*, t. III, 1896, str. 417—420 art. *Religia Żydów* i in.; F. X. Kortleitner, *De Polytheismo universo*, Oenipon. 1908, p. 1—23; Broglie, *Monothéisme, hénothéisme polythéisme*, Paris 1905, 2 v. cyklu *Science et religion*; Bricout, *Ou en est l'histoire des religions*, Paris 1911; v. 2 passim; Huby, *Christus. Manuel d'histoire des religions*, Paris 19 2, passim; ks. W. Zaborski S. J., *Najstarsze ludy na świecie*, Kraków 1898; tegoż, *Religie Aryów wschodnich*, Kraków 1894; ks. dr. Radziszewski, *Geneza religii w świetle nauki i filozofii*, Włocławek 1911).

X. C. S.

Monoteletyzm (ἓν θέλημα) powstał na podkładzia walki nestoryańsko - monofizyckiej (ob.) we wschodnim Kle. Mrzonka pogodzenia monofizytów z dyofizytami pchnęła Sergiusza (610) patryarchę knstplskiego do skreślenia nowej formuły wiary, na którąby wszyscy mogli się zgodzić. Ponieważ w Chrystusie jest jedna osoba (Słowo), jak orzekł sobór Efezki (ob. 431), przeto jest jeden chcący, jeden działający, jedna wola — wola boska, jeden pierwiastek działania (μία ἐνέργεια) - działanie boskie. Było to odnowienie błędu o jednej naturze w Chrystusie, ustępstwo na rzecz potępionej w Chalcedonie (ob.) herezyi, wola bowiem należy do właściwości natury nie zaś osoby; tak rozumieli też i OO. św. ustęp Pisma św. Łuk. 22, 42 (Maximus, *Op. Om.* t. II, 156 ss., wyd. Combefis'a, Paris 1675). Tylko wzrastający separatyzm wschodni mógł podyktować patryarsze knstplskiemu powyższą regułę wiary, lub też pragnienie zażegnania polityczno - religijnego rozdźwięku, jaki wkradał się coraz więcej do państwa bizantyńskiego. Sergiusz pozyskał dla swych planów (619 r.) Teodora bpa Pharan w Arabii i Cyrusa bpa Phasis z Lacyi. Ces. Herakliusz (610—641) zagrożony najazdem Chozroesa II, zagarniającego Jerozolimę (616), chwycił się myśli Sergiusza i nawiązał w Armenii stosunki z Monofizytami na synodzie w Garin (622), by zapewnić sobie polityczny spokój (Hefele, III, 291, s. 1 2). Monofizyta biskup z Cypru Paweł występuje, jako rzecznik pojednania. Po odparciu Persów nowa herezya poczyna wchodzić w praktyczne zastosowanie. B. bp z Phasis Cyrus, obecnie patr. aleksand. ustępstwami na rzecz monofizytyzmu zyskuje egipskich Teodozyanów (ob. Monofizyci) na podstawie formuły: μία θεανδρικὴ ἐνέργεια (Harduin III, 1339; Mansi, XI, 563). Teodozyanie chwalili się, że „sobór Chalcedoński przyszedł do nich nie oni do niego." (Theophan. Chronogr. wyd. Bonn. I, 507). Uczony mnich Sofroniusz zwrócił uwagę na niebezpieczną w skutkach a poniżającą dogmat katolicki ugodę, prosił Cyrusa by nie ogłaszał na nowo odgrzebanych błędów „apollinarystowskich;" a gdy to nie pomogło zwrócił się do patr. knstplskiego. (Mansi, X, 691). Sergiusz uspokoił świętobl. męża i uprosił, by nie wspominał do czasu „propter oeconomiam" ani o jednej ani o dwóch wolach w Chrystusie. Sofroniusz jednak, po powrocie do Palestyny, zostawszy patr. Jerozolimskim, zwołał synod do Jerozolimy, potępił na nim błędną naukę o dwóch wolach i zawiadomił o powyższem papieża i bpów. Sergiusz tymczasem przed otrzymaniem Synodikonu od Sofroniusza, chcąc się zabezpieczyć, zawiadomił w ten sposób papieża o nowych prądach, że Sofroniusz uczy o dwóch wolach sobie przeciwnych w Chrystusie i radzi od siebie pżowi Honoryuszowi I (ob.) by nie wspominać teraz ze względu na okoliczności ani o jednem,

ani o dwóch działaniach w Chrystusie, by nie zrażać tych tysięcy z szeregów monofizyckich, którzy chcą powrócić na łono Kościoła, ale trzymać się nauki Ojców, nie zwracając uwagi na ganioną przez Sofroniusza grę słów. (Migne, *P. L.* 80. 469; Harduin, III, 1311; Mansi, XI, 530).

Honoryusz I (ob.) dowiedział się dopiero teraz o nowych sporach i pochwalił zalecaną przez Sergiusza „oeconomiam silentii", wyłożył swój pogląd o jedności moralnej nie fizycznej woli w Chrystusie, zaznaczając przy końcu listu, że jeden i ten sam Chrystus wykonywa „różnorodne działania" (Szcześniak, *Dzieje Kła. Kat.* War. 1901, I, 456, dop. 4). Po otrzymaniu Synodykonu od Sofroniusza zaleca H. I w liście do Sergiusza by stłumiono nowe nieporozumienia i zaznacza, że obie natury w Chsie działają wspólnie każda w swoim zakresie propria operantes (Mansi, X, 579; Harduin, III, 1351).

Uprzedzony przez Sergiusza Herakliusz ces., po otrzymaniu listu od Sofroniusza poszedł dawną drogą swych poprzedników za pomocą edyktu Ἔκτεσις πίστεως (Ektesis) zabrania wyrażeń o jednym lub dwóch działaniach w Chsie i nakazuje o jednej woli nauczać (Mansi, X, 991; Harduin, III, 711). Bpi wschodni przyjęli Ektesin na synodach w Knstplu pod Sergiuszem (638) i następcą jego Pyrrhusem (639). Zachód przeciwnie potępił nową herezyę na czele z papieżami: Severinusem († 640), Janem IV († 642) i Teodorem I († 649).

Ośmieleni wystąpieniem Zachodu, katolicy wschodni poczęli zwalczać herezyę pod wodzą opata z Chryzopolis (Skutari) byłego sekretarza ces. Herakliusza św. Maximusa. Następca Herakliusza Konstans II też skłaniał się do potępienia Ektesin. Wygnany patr. Pyrrhus pod wpływem św. Maximusa złożył wyznanie wiary w Rzymie (646), ale w Rawennie powrócił do błędów i powiózł je do Knstpla. (Mansi, X, 709—760). Pż Teodor ekskomunikował Pyrrhusa, ale sprawy nie załagodził. Następca Pyrrhusa Paweł II tem zacieklej bronił błędów monot. Złożony przez pża z bpstwa podburzał Konstansa II, by siłą zaprowadził spokój. Cesarz wydał edykt „Τόπος περὶ πίστεως" (Typus) i zabronił pod najsurowszemi karami nauczać w ogóle o działaniu i woli w Chsie. Tym razem pozbawiono Chsa wszelkiego działania. Błąd i prawda zostały zrównane. (Mansi, X, 1029; Harduin, III, 823). Cesarz chwycił się dawnego środka, który miasto spokoju siał tem większy rokosz umysłów i pogłębiał i tak już wzrastającą anarchię prądów polityczno-religijnych. Przymusowe milczenie nie mogło trwać długo. Pż Marcin I (ob.) na Synodzie Lateran. (649) potępił Ektesis i Typon i popleczników M.: Sergiusza, Pyrrhusa, Pawła, Cyrusa i Teodora Pharańskiego. Uzasadnioną wyjątkami z OO naukę katolicką o działaniu i wolach w Chsie rozesłał z postanowieniami Synodu do bpów (Mansi, X[c] 850; 798—834; Harduin, III, 634—662; 694—992; Hefele, III, § 307). Konstans II kazał porwać Marcina I (ob.) i wagnać do Chersonesu, gdzie św. mąż umarł z głodu. Takiż los spotkał św Maximusa († 662) i dwóch jego uczniów Anastazyuszów (*Vita s. Maximi*, Migne, *P. G.* t. 90).

Gdy krew męczeńska zrosiła sprawę katolicką, rozdrażnienie ucichło. Konstans II i pż Eugeniusz I († 657) omijali drażliwe zagadnienia. Typus został pogrzebany. Świadczono sobie wspólnie godność w rzeczach obojętnych. Cesarz przysłał pżowi cenne podarki, papież patrzył przez szpary na rabunek kosztowności kościelnych w Rzymie przez żołnierzy Konstansa II. Po jego zamordowaniu, Konstantyn IV Pogonat uspokoiwszy wrogów ościennych, pragnął pokoju wewnętrznego. Zwrócił się do pża (οἰκουμενικὸς πάππας) Domnusa (676—78) o przysłanie legatów do Knstpla. Posłów wysłał następca Domnusa Agathon. Dzielny ten pż wyłożył w swym liście naukę kat. i nawoływał bpów wschodnich do jedności.

Zwołany synod do Knstpla (III ob.) od sali pałacowej Trullon zw. Trullańskim I przywrócił pokój, potępiając wszystkich zwolenników Mon., do których niebacznie i Honoryusza I (ob.) zaliczył. O uchwałach Soboru zawiadomiono pża Agathona, „lekarza obecnych niedomagań Kościoła," by jako Πρωτόθρονος—oparty na silnej opoce wiary, zatwierdził uchwały niniejsze, (Mansi, XI, 683; Harduin III, 1438). Sobór orzekł, iż w Chsie należy uznawać dwie naturalne woleidwa naturalne działania, istniejące w Nim niepodzielnie, nierozłącznie, niezamiennie i niezmieszalnie, dwie wole nie przeciwne

sobie, lecz — Judzką ulegającą i podporządkowaną boskiej.

Zdawałoby się, że rany zabliźnione zostały, jednak z powodu M. zwołano za Justyniana II ces. nowy sobór do tejże sali Trullon (692), który miał być uzupełnieniem poprzedniego Tr. a VI ekum. Stąd „Synodus quinisexta Trulliana.“ Potępiono wprawdzie M. ale postanowieniami soborowemi wkraczano w prawa stolicy Ap. Napowrót zdawała się wybuchnąć dawna niechęć Wschodu ku Zachodowi. Papież Sergiusz I († 701) wzdragał się z zatwierdzeniem, a Hadryan I († 795) częściowo zgodził się na synod ten „quae jure et divinitus promulgatae sunt, “co Jan VIII wyjaśnił, że „przyjmuje wszystkie te kanony, króre nie są przeciwne prawdziwej wierze, dobrym obyczajom i dekretom rzymskim.“ (Mansi, XII, 982; Harduin, IV, 19). Na chwilę jeszcze podniósł głowę M. gdy uzurpator Philippikus Bardanes owładnął tronem byzant. (711—713). Zwołał synod do Knstpla, na którym potępiono naukę katol Bpi wschodni przyjęli wolę cesarza —pż Konstantyn († 715) oparł się gwałtowi (Mansi, XII, 179). Ze strąceniem uzurpatora przez Anastazyusza II (713—716) stracił i M. grunt pod nogami Zwolennicy herezyi tej w b. małej liczbie przetrwali w Syryi pod Arabami. Monoteletyzm dla Zachodu nie przyniósł żadnej szkody — dla Wschodu był jedną z wielu przyczyn wewnętrznego rozprzężenia i zewnętrznego upadku. (Cyt. w. Ks. W. Szcześniak, od str. 453.; t. z. „Sprawa Honoryusza“ ob. art. Honoryusz I pż; Owsepian, *Die Enstehung d. Monotheletismus*, Lpz. 1897; Schneemann, *Studien über die Honoriusfrage*, Frbg. 1864).

Ks. M. N.

Monreale (Montis regalis dioec.) arcbpstwo w Sycylii. Pierwotnie klasztor bened. Sta Maria Nuova założony przez króla Wilhelma II 1167 r., który często przebywał w tej uroczej miejscowości i obsadzony zakonnikami z Cova. Pż Aleksander III 1174 r. wyłączył M. z archidyecezyi Palermo i uzależnił bezpośrednio od Stolicy Aplskiej, zobowiązując do rocznej opłaty centum tarenos. Lucyusz III 1183 r. podniósł M. do godności metropolii z Catanią oraz od r. 1188 z Syrakuzami, a od XV w. Agasta jako sufraganiami. 25 zakonników otrzymało godność kanoników. Szósty arbp Gonfridus Bellomonte poświęcił wspaniałą w stylu normandzkim zbudowaną katedrę, około której droga krzyżowa należy do najpiękniejszych we Włoszech. Uległa ona spaleniu w 1811 r., lecz została odbudowana. W 1771 arbpstwo M. zostało połączone z Palermo, lecz w r. 1802 wskrzeszone z sufraganiami Syrakuzy, Catania, Piazza i Caltagirone. Zakonnicy w r. 1867 zostali wypędzeni. Obecnie liczy M. 228 tys. wiernych, 30 parafij, 218 kłów i kaplic, 352 kapłanów świeckich, oraz 66 zakonników, 25 klasztorów męskich i 1 kongr. żeńsk. (Por. G. Millunsi, *Decreti e reatamenti della maramma d. St. Maria Nuova d. M.* Palermo 1906; Tenże, *Tabullario della chiesa d. Sta Maria Nuova in M.* Palermo 1904; Buchberger, *K. L.* t. II, str. 1018).

Monsabré Jakób Maria Ludwik, dominikanin, sławny konferencyonista franc. ur. w r. 1827 w Blois; ukończywszy studya teologiczne w seminaryum rodzinnego miasta, pełnił naprzód obowiązki kapłańskie we własnej dyecezyi przez 2 lata. W r. 1855 wstąpił do Dominikanów i dał się poznać jako wybitny kaznodzieja w seryi konferencyi miewanych w kle św. Tomasza z Akw. Jako mistrz słowa zapraszany był na kazania adwentowe i postne do różnych kłów w Paryżu i na prowincyi; w r. 1865 kazał w Londynie w kaplicy francuskiej. Przeznaczony w r. 1869 na kaznodzieję adwentowego do katedry Notre - Dame obrał za temat swych konferencyj *Le Concil et le Jubilé*. W 1871 r. wypadki polityczne przeszkodziły mu przybyć do Paryża na szereg konferencyj, na które był zaproszony; udał się tedy do Metz, lecz tu z powodu gorących i patryotycznych zwrotów wszedł w zatarg z rządem niemieckim. W r. 1872 ostatecznie zaproszony został przez arbpa Guiberta na kaznodzieję do kła Notre-Dame, gdzie kazał przez szereg lat aż do r. 1890. Długi cykl tych konferencyj postnych łącznie z t. zw. *Retraites pascales* miał na celu wyjaśnić i uzasadnić naukę chijańską, stąd mają one ogólny tytuł: *L'Exposition raisonnée du dogme catholique*. Opiera się w swym wykładzie na nauce św. Tomasza,

którą w przepiękny sposób wyłożył. Zarzucają mu tylko zbyteczne sprzyjanie hypotezie transformizmu. M. był członkiem Akademii Arkadów w Rzymie. † w Hawrze 22 lut. 1907 r. Oprócz Konferencyj, które wydał razem p. t. *Conférences du Carême de S. Thomas d'Aq. de Paris.* 1866, 2 t., in 8 o, oraz *Conférences de Notre-Dame de Paris.* Paris 1873 — 88, 22 t. in 8-o, i które przełożył także na język włoski— o. M. wydał pewną liczbę konferencyj oddzielnie oraz kilka dzieł ascetycznych: *Sainte Monique et les femmes chrét.* Paris 1870, 18-o; *Or et alliage dans la vie dévote.* Tże 1874, 19-o, liczne wyd. i tłum. a w tej liczbie i polskie p. t. *Złoto i niezłoto życia pobożnego.* Kraków 1861, 32-a; *Petites méditations* pour la récitation du Rosaire. Tże 1879 — 79, 7 t., in 32, po polsku wyszło *Różaniec i adoracya Najśw. Sakr.* i t. d. Kraków 1886, 16-a; *Le Mariage.* Paris 1887, 8 o; 1900, 16-o; *Discours et panégyriques.* Tże 1892. 8-o: *Avant, pendant, après la prédic.* Tże 1900, 18-o; *Kazania adwentowe* miane w Rzymie 1890 — 91. Tże 1903; *La Prière.* Philos. et theologie 1906, 12-o; *Gouttes de verité.* 1908, 16-o; *La Prière divine. Le Pater.* 1908; 1910, wyd. 6-e. M. zostawił też utwory poetyczne i muzyczne. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, s. 1123; Blanc, *Enc. de la Pensée.* str. 1466; Tenże, *Dict. de Phil.* Suppl. 1906—08, k. 100; Tenże, *Répertoire.* 1902, s. 277).

X. J. N.

Monschein Józef T. J. ur. w Zusmarschausen (Bawarya) w r. 1713, wstąpił do zakonu w r. 1734, nauczał gramatyki i humaniorów, przez lat 7 filozofii, przez 3 lata teologii w Ingolstadzie i 12 lat teologii schol. i Pisma św. w Dillingen, gdzie jednocześnie spełniał od r. 1761 urząd kanclerza uniwersytetu. Tu też † dn. 3 marca 1769 r. Napisał: *Theologia Dogmatico-speculativa* in prelect. publ. etc. Tract. I—VIII. Aug. Vindel. 1763–66, 8-o; *Elementa Matheseos.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1229–30).

Monsignore di mantellone są prałaci niższego stopnia t. j. camerieri i capellani; których wierzchnia szata długa do kostek, z przodu otwarta i zamiast rękawów ma dwa rozwarcia do przełożenia rąk, nosi się na sutannie.—Monsignore di manteletta są prałaci wyższego stopnia, którzy mogą nosić mantolet na rokiecie. (Por. Barbier de Montault. *Le costume ec les usages ecclésiastiques,* I, p. 355).

Monstrancya jest to przyrząd do wystawiania i obnoszenia uroczystego Najśw. Sakramentu, oraz błogosławienia. Nazwa pochodzi od monstrare; powstała w wiekach średnich. W Ceremoniale biskupim (l II, c. 33, n. 2) nosi nazwę tabernaculum seu ostensorium. Inne nazwy M-i są: monstratorium, expositorium, remonstrantia, turris sphaera. M-a powstała jednocześnie z rozwojem zwyczaju wystawiania i obnoszenia Najśw. Sakramentu. Już w XII w. wystawiano Najśw. Sakrament w kielichu in vasis opacis (*Revue de l'art chretien* 1895, 411). Urban VIII r. 1264 rozszerzył uroczystość Bożego Ciała, wprowadzoną 1246 r. przez Kanoników w Leodyum, Jan XXII r. 1316 do obchodzenia uroczystości Bożego Ciała świat katolicki zobowiązał, a wystawienie SS-i zostało przepisane przez Klemensa XIV 1592 r. Niema przepisu z jakiego materyału ma być M-a, ale z zasady ogólnej materyał winien być twardy, odpowiedni czci Bożej i nie ciężki. Melchizedech winien być złoty, lub srebrny pozłacany. Postaci śś. Pańskich na monstrancyi nie powinno być. Do poświęcenia monstrancyi jest w dodatku do rytuału forma p. n. Benedictio ostensorii.

X. S.G.

Mont-de Marsan Celestyn de ob. Celestin de Mont.

Montagne P., współczesny, dawny profesor Instytutu katolic. w Tuluzie, napisał: *Etudes sur l'Origine de la Société.* Paris 12 o, 3 vol. z cyklu „Science et Religion" n. 93 95.

Montaigne Michał Eyquem de, moralista i filozof francuski, ur. na zamku Montaigne w Périgord w r. 1533, † tamże w 1592 r., pełnił urząd publiczny jak i ojciec jego i później został merem Bordeaux. Jako filozof zwalczał wszystkie systemy opierając się tylko na powadze rozumu, w rzeczywistości jednak burzy

wszelką pewność i w krytyce swej niemożliwie przesadza. Nawet wydaje się, jakoby nie ufał swemu umysłowi zarówno jak i zmysłom, stąd jego tendencye sensualistyczne, które niekiedy przechodzą w sceptyczne. Jego żywotopisarze różnią się w ocenie charakteru M-a. P. Stapfer (*Montaigne.* 189.) utrzymuje, że w gruncie nie był on sceptykiem. Inny pisarz (*Les livres d'histoire moderne utilisés par Montaigne, contrib. à l'étude des sources des „Essais"* etc. Paris 1908) twierdzi, że M usiłował zreorganizować praktykę moralności poza powagą autorytetu, okazując jednak przytem poszanowanie dla tradycyi i pozostając zachowawcą odnośnie do religii i polityki. Głównem dziełem M-a były jego *Essais.* M. zajmowano się bardzo; zwłaszcza w ostatnich czasach wyszło wiele cennych o nim monografij. Do ważniejszych, oprócz dwóch wymienionych wyżej, należą: Bonefon P., *M. l'homme et l'oeuvre.* 1893; L. de la Brière. *M. chretien.* 1894; Guizot Guillaume, *M.* 1899; Champion E.. *Introduction aux „Essais" de M.* 1900; Strowski, *M.* 1906; Lautrey L., *Journal de voyage de M.* 1906, 8-o; Villey P., *Les Sources et l'évolution des „Essais" de M.* 1908, 2 tomy. (Por. Blanc, *Dict de Phil.* 1906, k. 856; *Suppl.* 1905—08, k. 109)

Montalcino – bpstwo włoskie (dioec. Ilcinensis).—Miasto M-o (Mons Ilcinus), w prow. włoskiej Siena położone, liczy ok. 2500 miesk., posiada katedrę zbudowaną 1818 r., dawny klasztor Franciszkanek, obecnie szpital i gimnazyum, bibliotekę i t. p.—Bpstwo M-o erygowano w 1462 r. Dyecezya ta, bezpośrednio zawisła od St. Alskiej, obejmuje 6 gmin w prowin. włos. Siena i Arezzo. W 1908 r. liczono tu 39,130 katolików; 34 parafie, 74 kapłanów świeckich i w 1 klasztorze 5 zakonników. (Por. W. E. I, t. 47—48, str. 405; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 114; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Friburgi B. 1890, p. 14—15; Buchberger, *Kirchlich Handl.*, München 1908.., t. II, k. 1019).

Montalembert Karol Forbes de Tryon hr., par Francyi, mąwca, pisarz i obrońca dzielny swobód klnych i politycznych, ur. w Londynie 29 maja 1810 r. Wychowany pod okiem matki, angielki i gorliwej katoliczki ur. Forbes, kształcił się w Anglii a ostatnio w kolegiach Bourbon i St. Barbare w Paryżu. Podczas podróży po Irlandyi poznał się z bpem Doyle z Kildare i Danielem O'Conné'lem. Ten ostatni zwłaszcza swoją metodą walki za wolność Irlandyi wywarł na nim potężny wpływ. To też jako student niejednokrotnie występował w sprawie uciśnionej Irlandyi i Polski. Czystą i nawskroś pobożną duszę M a malują jego listy młodzieńcze *Letres à un ami de Collège.* 1827—1830. W 20 roku życia powróciwszy świeżo z Irlandyi wstąpił do redakcyi wydaw. przez Lamennais'ego dziennika *Avenir,* gdzie walczył pko monopolowi uniwersyteckiemu i na poparcie swoich haseł wspólnie z Lacordaire'em i hr. de Coux 9 maja 1831 r. założył wolną szkołę, którą wkrótce rząd zamknął i założycieli stawił przed sąd. 1831 r. M. wszedł po śmierci ojca jako dziedziczny członek izby parów do tej instytucyi. Po wydaniu encykliki „Mirari vos" 15 sierp. 1832 M. i Lacordaire poddali się wyrokowi pskiemu i postanowili zaniechać wydawnictwa „Avenir". Niestety Lamennais nie poszedł za ich przykładem. Lacordaire opuścił niezwłocznie Lamennais'go M. zaś trwał jeszcze przy nim i dopiero po encyklice „Singulari nos" z 25 czerwca 1834 r. potępiającej Lamennais'go „Paroles du Croyant" odstąpił ostatecznie (ob. art. Lacordaire, Lamennais).

M. w pojęciach swoich o wolności, nie był wolny od pewnej przesady, niemniej po nadtem górowała jego gorąca miłość Kła, którą łączył z miłością wolności. Pojęcia tego w tym względzie krystalizowały się w następujący dewizie: „J'ai aimé la liberté plus que tout au monde et la religion catholique plus que la liberté même". Ze szczególnym zapałem poświęcał się studyom nad średniowieczem, którego owocem było pierwsze wielkie jego dzieło *Histoire de s. Elisabeth de Hongrie.* 1636 (polskie tłumaczenie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Wrocław 1838). Także *Les moines d'Occident depuis* s. Benoit jusqu'a s. Bernard, kapitalna praca w 5 tomach poświęcona Piusowi IX. Paryż 1860—8. Niemniej zajmowała go też sztuka średniowieczna, co do której wy-

powiedział się w zbiorze swoich rozpraw i przemówień, wyd. p. t. *Du Vandalisme et du Catholicisme dans l'art.* Paris 1839.

Wszedłszy do izby parów wnet zasłynął jako pierwszorzędny mówca i niezmordowany obrońca prawdziwej wolności pko samowoli radykałów i rewolucyonistów francuskich. Przemówienia jego w izbie parów są nietylko wzorem wymowy, ale i nie wiele mają sobie równych pod względem treści i siły. Nie było sprawy wolnościowej, czy to wewnątrz kraju, czy to zagranicą, w którejby nie zabierał głosu. Bronił tedy wolności Kła 13 i 14 stycz. 1844 r., nauczania 26 sierp. t. r., zakonów 26 kwiet. 1844 i 11 czerw. 1845 r. Mowy te słusznie zyskały miano „manifestu katolickiego". Przemawiał też 1845 r. w obronie murzynów i chijan syryjskich, 1846 i 1847 Polski, 1847 katolickich kantonów Szwajcaryi i w. i. Mowy te znajdują się w jego *Oeuvres.* Paris 1861—1869, vol. 9.

Po rewolucyi lutowej 1848 r. M. został wybrany z dep. du Doubs do Konstytuanty i zgromadz. narodowego, gdzie zasiadał na prawicy, chociaż w wielu sprawach wolnościowych głosował z lewicą. W wolnościowym zapale M. posunął się aż tak daleko, że ideał swobody Kła widział w odłączeniu go od państwa. Było to następstwo owego idealnego liberalizmu współczesnego, któremu udało się olśnić wiele umysłów katolickich. M. wierzący chwilowo w dobre intencye Napoleona, popierał jego zamiary; wnet jednak przekonał się, iż dąży on do absolutyzmu i wówczas coraz wyraźniej stawał w opozycyi. Dał on temu wyraz w piśmie *Des intérets catholiques au XIX siècle* (1852), a wreszcie w liście poufnym do Dupina, drukowanym w Brukselli, za który izba pociągnęła go odpowiedzialności sądowej. Do wyroku nie doszło lecz M. do izby 1857 r. wybrany nie został. Na tę epokę przypada smutny rozdźwięk w obozie katolickim, kiedy po stronie popierającej Napoleona w czasopiśmie „Univers" Veuillota stanęła większa część katolików, mniejszość zaś pozostała wierną M-wi, inspirującemu „Correspondant". Wobec surowości cenzury, która uniemożliwiła otwartą krytykę rządu, M. był zmuszony brać do niej asumpt z rozpraw indyjskich w parlamencie angielskim i w tym przedmiocie pomieścił w „Correspondant" 25 paźd. 1858 r. artykuł *Un débat sur l'Inde au parlament anglais*, za który jednak został sądownie skazany, lecz przez cesarza ułaskawiony. Ponieważ trybuna parlamentarna była mu niedostępna, więc w sprawach publicznych zabierał głos już to w „Correspondant" już w osobnych broszurach, które cieszyły się wielką poczytnością. Do tych należą: *De l'Avenir politique de l'Angleterre* (1856); *Pie IX et Lord Palmerston* (1856); *Une nation en deuil, la Pologne en 1861* (1861); *Le Père Lacordaire* (1862); *Le pape et la Pologne* (1864). Wielkie wrażenie, ale i zawziętą polemikę wywołały dwie mowy M a wygłoszone 20 i 21 sierpnia 1863 r. na zjeździe katolickim w Mechlinie: „Les quatre grandes libertés, que votre Constitution a données à la Belgique... la liberté d'enseignement, la liberté d'association, la liberté de la presse, la liberté des cultes; il n'ya pas une seule de ces libertés qui, aujourdhui, comme en 1830 ne nous soient indispensables, à nous, à vous, à touts les catholiques des deux mondes". Inaczej jednak wyglądały te wolności w pojęciu M-a i katolików, którzy w nich widzieli narzędzie ku wywalczeniu swobód Kła, a inaczej w ideałach rewolucyonistów z 1789 r. i ich epigonów, którzy z nich ostrzyli broń pko Kłowi. M. zapatrzony w swoje ideały wolności należycie nie oceniał ich ukrytej grozy i dla tego należał do grona tych katolików z Falloux, Albertem de Broglie, Cochinem i in., którzy odradzali Piusowi IX ogłoszenie Syllabusa. W tym też duchu M. podczas soboru watykańskiego oświadczał się pko ogłoszeniu nieomylności, jako nie na czasie. W tymże duchu nawiązał korespondencyę z odstępcą o. Loysonem, a nawet posunął się do ogłoszenia otwartego pisma pko nieomylności. Leżąc już na łożu boleści, z którego nie powstał, zapytany przez hrabinę Merode, coby uczynił, gdyby nieomylność została ogłoszoną, odparł z głębokiem przekonaniem: „po prostu uwierzyłbym". (Por. M-me Craven, *Le Comte de M.* Paris 1873, str. 147). Pojednany z Bogiem, cichy i poddający się Jega woli zgasł ten wielki bojownik sprawy Kła 13 marca 1870 r. Pius IX

dowiedziawszy się o śmierci M-a polecił w kle S. Maria del Traspontino odprawić uroczyste Requiem, na którem sam był obecny,

Oprócz podanych już pism M-a wymienić jeszcze należy: *Du devoir des Catholiques dans la question de la liberté d'enseignement.* Paris 1844; *Quelques Conseils aux Catholiques.* Tże 1849; *Pie IX et la France en 1849 et 1859*; *L'Eglise libre dans l'état libre.* 1863; *S. Anselme etc.* i in. (Por. *Le Comte de M.* Bruxelles 1876; Mme A. de Craven, *Le Comte de M.* Paris 1873; F. Hoffmann, *Graf d. M. d. französ. O'Connell.* Manheim 1876; Lecanuel, *Comte de M.* 3 t., Paris 1896–02; Longhaye, *XIX siècle.* Paris 1906, t. IV, str. 165, 269).

(*Ch*).

Montalto—bpstwo włoskie (dioec. Montis alti).—Miasto Montalto delle Marche, w prow. włoskiej Ascoli Piceno położone, liczy ok. 750 mieszk., posiada seminaryum dyec., klasztory Franciszkanów konwent. i Klarysek. Z M-o pochodził Sykstus V, który był zakonnikiem tutejszego klasztoru, stąd nosił nazwę kardynał de M-o.–Bpstwo M-o założył pż Sykstus V w 1586 r. Obecnie dyecezya ta, sufragania metr. w Fermo, liczy 24,200 katolików, 33 parafij, 77 kłów i kaplic, 83 kapłanów, w tem 4 zakonnych, 1 zgrom. zakonne męskie, 1—żeńskie. (Por. Herder, *Konversationslexik.*, t VI, k. 116; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 21; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1908, t. II, k 1020).

Montan i Montaniści. M. założyciel sekty marzycielskiej sięgającej połowy II w, w kle Azyi Mn., pochodził według Anonima, który zawzięcie zwalczał M-ów, ok. r. 193, z osady Ardaban, na pograniczu Myzyi i Frygii. Według Dydyma, (*De Trin.* 3, 41) był niegdyś kapłanem bożków. Hieronim (Ep. 41 ad Marcellam) charakteryzuje go, jako a b s c i s u s i s e m i v i r, skąd Gieceles wnosi, że był kapłanem frygijskiej bogini Cybelli. Zostawszy chijaninem M. począł się uważać za narzędzie Parakleta (Jan. 14, 16—26). Początkowo wystąpienia jego jedni uważali za rzeczywiste proroctwa, inni za szaleństwo. Wychodził on z przekonania o blizkim końcu świata i z tego powodu nawoływał do surowej pokuty i życia umartwionego. Wpadał też w ekstazy podczas których bredził różne rzeczy przyszłe, które łatwowierni poczęli uważać za istotne przepowiednie, z nieba natchnione. Tą drogą pociągnął zwłaszcza dwie niewiasty Pryscyllę i Maximillę, które podawały się jako ostatnie prorokinie. M. wnet popadł w nadzwyczajną chorobliwą pychę; mienił się już nietylko narzędziem Parakleta, ale nawet samą Trójcą św. (Dydymus, *De Trin.* 3, 41). Bpi Azyi chcieli obie niewiasty poddać egzorcyzmom, ale przeszkodzono im w tym względzie. Rozpoczęła się tedy walka pko sekcie zarówno na synodach jak i poszczególnych pisarzy kłnych, m. in. pż Soter, Miltiades apologeta, Apollinaris i inni. Natomiast w obronie M-ów wystąpił Tertulian (ob.).

Wiadomość o M. w Azyi doszła wnet do Zachodu, zwłaszcza do gmin w Lyonie i Wiennie, które wyszły z Azyi i z tamtejszymi chijanami utrzymywały stosunki. W pismach wysyłanych do Azyi zaklinają oni braci, aby wszelkiemi siłami zapobiegali rozłamowi.

O losach M-a i obu niewiast nie posiadamy pewnych wiadomości, Anonim u Euzebiusza (HE. 5, 16) przytacza pogłoskę, że M. i Maximilla powiesili się. Według wszelkiego prawdopodobieństwa śmierć M-a nastąpiła przed r. 180, Maximilla zaś † 10—13 lat później. O Pryscylli milczą dzieje.

Główną siedzibą M-ów było miasto zw. Pepusa i Tymium. Pierwszą uważali za niebieską Jerozolimę, z której wyjdzie 1000-letnie król. Chrystusowe.

Montaniści prócz wspomnianych mniemań o sobie samych przeważnie na pole dogmatyczne nie wkraczali, a głównie kładli nacisk na surową moralność, która do król. Chrystusowego i przyszłego końca świata przygotowywać miała. Zabraniali tedy powtórnego małżeństwa, jako dowodu karygodnej niewstrzemięźliwości (Tert., *De monogamia*, c. 3), nakładali surowe posty (Tert., *De jejunio*); zalecali męczeństwo, piętnując wszystkie godziwe środki uchylenia się od niego (Tert., *De fuga*, c. 9); odmawiali rozgrzeszenia za ciężkie grzechy i posuwali się aż do zaprzeczenia Kłowi

władzy kluczów; niewiastom zabranianiali wszelkich ozdób i nakazali w kle zasłaniać twarze; nie dopuszczali udziału w służbie wojskowej, urzędach, a także potępiali wszelkie zabawy, widowiska, sztuki piękne, literaturę, nauki świeckie i t. p.

Rzym pierwotnie wrogo stanął przeciwko Mom, wszakże źle informowany o rzeczywistych ich praktykach, tendencyi, był gotów rozciągnąć nad nimi opiekę, dopiero przez Prakseasza należycie uświadomiony, potępił sektę (Tert., *Adver. Praxeam*, c. 1.).

Siebie samych nazywali. M. Pneumatykami (spirituales Tert., *De monog*, c. 1.), katolików zaś Psychikami. Tert., *De jejunio*, c. 1. 11). Od miejscowości, z której wyszli zwano ich Frygijczykami, Kalafrygijczykami, Pepuzyanami, od założycieli zaś Aeszynistami, Proklianami, Tertulianistami. Ci ostatni za czasów ś. Augustyna wrócili na łono Kła. Pomimo potępienia ze strony Kła i prześladowań państwowych sekta długo się jeszcze utrzymywała. Synod Trullański (692) wymienia ją jeszcze wśród heretyków, a postanowienia pko nim Leona Izauryjczyka z 722 r. świadczą, że wówczas jeszcze sekta z widowni nie zniknęła. (Por. G. N. Bonwetsch, *D. Gesch. d. Mont.* Leipzig 1881; W. Belik, *Gesch. d. Mont.* Leipzig 1883; Hilgenfeld, *D. Ketzergesch. d. Christ.* Leipzig 1884; De Labriole, *La polemique antimontaniste etc.* w *Revue de liter. et histoire relig.* 1906, str. 97—145). (*Ch*).

Montanari Jakób franciszk., profesor uniwers. w Bolonii 1617—1631, generał swego zakonu, gorliwie zabiegający o przestrzeganie reguły, zwłaszcza co do wspólnego życia. † 1631 r. Oprócz wielu przemów do podwładnych napisał: *De div. sapientiae tryumpho...* Romae 1595; *De Rom. Eccl. primatu et monarchia ad Paulum V.* Tże 1608; *Manuale fratr. Minor.; Exercitia spiritualia.* Crac, 1622, i in.

Montano Leander, kapucyn z XVII w., ur. w Murcyi w Hiszpanii, wyróżniał się przez swą wysoką naukę, był kolejno prowincyałem zakonu na Kastylię, kwalifikatorem inkwizacyi i kaznodzieją królewskim. Napisał: *Commmentaria litteralia et moralia in Esther.* Matriti 1647, fol.; *Disquisit. morales* in primam secundae S. Thomae. Tże 1653 i 1660, fol.; *Quaest. selectae morales.* Tże 1646, fol.; *Quaest. selectae regulares.* Tże 1646, fol.; *Expositio bullae cruciatae.* Tże 1648; *Expositio super regulam* Clarissarum. Tże 1648; kilka *Apologij* swego zakonu i t. d. (Por. Wading. Nicolas-Antonio, *Bibl. Hisp.*; P. Joannes a S. Ant., *Biblioth. univ. Francisc.* II, 279 i nst.).

Montanus Arias Benedykt ob. Arias Montanus.

Montargon Robert Franciszek augustyanin, w zakonie nazw. o. Hiacyntem od Wniebowzięcia, ur. w Paryżu w roku 1705, był kaznodzieją Ludwika XV i jałmużnikiem Stanisława I króla polsk. † w r. 1770. Opracował: *Dictionnaire apostolique etc.* Paris 1752—58, 8-o, 13 tomów, dzieło często wydawane i tłum. na liczne języki. Z innych dzieł: *Recueils d'eloquence* sainte 12-o; *Histoire de l'institution de la fête de Saint-Sacz.* 1753, 12-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, s. 1525).

Montauban—bpstwo w południ. Francyi (dioec. Montis Albani seu Montalbanensis).—Miasto M-n, nad rzeką Tarn położone, powstało w XII w. W 1570 r. Montauban opanowali Hugonoci. Dopiero w r. 1629 r. zdobyto je dla korony. Obecnie M-n jest głównem miastem depart. Tarn - et - Garonne, liczy ok. 18 tys. mieszk., w całej gminie M-n ok. 30 tys. Miasto posiada katedrę w stylu klas. z XVII w. z malowidłem Ingresa, malarza urodzonego tutaj i posiadającego pomnik wzniesiony w 1871 r. W M-n istnieje seminaryum duchowne katolickie; wydział protest. teologiczny, należący do uniwersytetu w Tuluzie; liczne szkoły średnie, biblioteka z 25 tys. tomów, towarzystwo naukowe, muzeum i t. p. — Bpstwo w M-n erygowano w 1317 r. na miejscu dawnego opactwa benedykt. St. Théodard. W 1793 r. stolicę bpią w M-n zniesiono. W 1808 r. wskrzeszono, a w 1817 r. uczyniono dyec. M-n sufraganią metr. Tuluzy. Obecnie stan ten trwa, dyec. M-n obejmuje depart. Tarn - et - Garonne, liczy

ok. 200,390 katolików; 4 parafie 1-ej kl. 27—2-ej kl.; 296 succursales, 58 wikaryatów. (Por. W. E. I., 47—48, str. 409; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 117; Lebret, *Histoire de la ville de M.*, Montauban 1841, 2 ed., 2 t.; Daux, *Histoire de l'Eglise de M.*, Paris et M,. 1877—1884, 2 t.; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 66; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908..., t. II, k. 1021—1022).

X. C. S.

Montbach Mortimer von ks. prałat pski, protonotaryusz aplski, dr. obojga praw i teologii, ur. w r. 1828 we Wrocławiu, tłumaczył wiele dzieł z języka włoskiego i wydał *Statuta Synodalia* s. Ecclesia Wratisl.; Bzovius, *Tutelaris Silesiae* seu Vita B. Ceslai; *Schematismus des Bistums Breslau* f. 1854, 56, 58, w ostatniem dziele wiele pomieścił źródeł do historyi bpstwa wrocławskiego. Nadto napisał: *Leben des sel. Ceslaus* i wiele rozpraw hist.-teologicznych a zwłaszcza liturgicz. pomieszczanych w „Schles. Kirchenblatt", „Schles. Pastoralblatt" i „Schles. Volkszeitung". (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* Essen 1902, 16-o, s. 206).

Monte Cassino—góra w prowincyi Neapolitańskiej Terra di Lavoro, nad miastem San Germano. Dzisiaj głośne to imię wskutek opactwa Benedyktynów, założonego przez św. Benedykta z Nursyi w r. 529. Jest to najdawniejsze i najsławniejsze opactwo benedyktyńskie tak ze względu na wspaniałe gmachy, archiwum i bibliotekę, jako też na naukowe prace tamtejszych zakonników. W bibliotece tamtejszej znajduje się wiele rękopisów, odnoszących się dziejów Polski, jak o tem świadczy Al. Przezdziecki, *Wiadomość bibliograficzna o rękopismach.* Warszawa 1850. (Ob. Benedykt św. i Benedyktyni w *P. E. K.*, t. III—IV, str. 203, 210—213).

Montefeltro—bpstwo włoskie (dioec. Feretrana) Montefeltro (Feretrum, Mons Feretranus), dawny gród włoski, należał od XIII w. do hr. Urbino. W XVI w. M-o przeszło do rodziny della Rovere, a w r. 1641 stało się częścią państwa Klnego.—Bpstwo Montefeltro powstało w IX w.—Od 1563 r. dyecezya M-o jest sufraganią metrop. w Urbino. Obecnie dyecezya M. obejmuje 20 gmin w prow. włoskiej Pesaro i rzeczp. San Marino; bp rezyduje w m. Pennabilli. Bpstwo M-o liczy 60.350 katolików; 120 parafij, 260 kłów i kaplic; 220 kapłanów, w tem 47 zakonnych w 9 klasztorach; 6 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 122; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 22; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Müchen 1908, t. II, k. 1023).

X. C. S.

Montefeltro da, Augustyn z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, sławny kaznodzieja włoski, miewający kazania we Florencyi, Turynie i Rzymie; rozbiera w nich prawdy wiary, wiary w sposób tak prosty a zarazem tak wzniosły, że zachwyca swych słuchaczy z różnych klas społeczeństwa. Kazania te stenografowane szybko tłumaczą na obce języki i puszczają w świat. W niemieckim języku było już 6 wydań. Jak wielki wpływ wywierał ubogi syn św. Franciszka na umysły słuchaczy, dowodzi fakt niebywały, że w Bolonii, Pizie, Florencyi, Genui i Turynie zamykano chwilowo uniwers., gdyż profesorowie i studenci pragnęli usłyszeć z ust natchnionego mówcy Słowo Boże. W polskim tłum. wyszły *Konferencye i kazania wielkopostne.* Kraków 1908, 1909, 8-a, 3 tomy; *Wybór kazań.* Poznań 1910, 8-a.

Montefiascone—bpstwo włoskie (dioec. Faliscodunensis, seu Montisfianonensis). Miasto M-e, w pobliżu jeziora Bolsena położone, w prow. rzymskiej, liczy ok. 3500 mieszkańców, posiada seminaryum duchowne dyec., katedrę St. Margherita z r. 1519 renesans i barok, starożytny kł romański S. Floriano z r. 1030 r., odn. 1262, renesansowy kł Sta Maria delle Grazie.—Bpstwo w M-e powstało w XV w., przeniesiono tu stolicę bpią z Cornueto. Dyecezya M-e, bezpośrednio zawisła od St. Aplskiej, obejmuje 12 gmin w prowincyi rzymskiej; ok. 26,200 katolików, 18 parafij, 77 kłów i kaplic; 102 kapłanów, w tem 21 zakonnych, 7 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I., t. 47 — 48, str. 414; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 122; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 12; Buch-

berger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1023).

Montefinos Ludwik, wybitny prof. teol. scholast. przy szkole hiszp. w Alcala de Henares z przyd. doctor clarus. Wyrzekł się ofiarowywanych mu bpstw i dostojeństw i został profesorem aż do † 1621 r. Dzieło jego *Commentaria in primam secundae s. Thomae.* Compluti 1622 ukazała się dopiero po jego śmierci.

Mentepulciano—bpstwo włoskie (dioec. Montis Politiani).—Miasto M-o w prowincyi włoskiej Siena położone, liczy ok. 3 tys, mieszkańców, posiada seminaryum duchowne dyec., szkoły, katedrę w stylu odrodzenia z 1570 — 1680 roku z obrazem T. di Bartolo, kł Madonna di S. Biagio, renesans z 1518—37 r. i in. zabytki. W M. urodzili się kard. Bellarmin i poeta Bliziani (z XIV w.).—Bpstwo w M-o powstało w 1561 r. Dyecezya ta, bezpośrednio zawisła od St. Aplskiej, obejmuje gminę M-o w prow. Siena, liczy ok. 16 tys. katolików, 18 parafij, 46 kłów i kaplic; 46 kapłanów, w tem 7 zakonnych, 2 zgromadz. zakonne żeńskie. (Por. W. E. I., t. 47 48, str. 417; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 127; Werner S. J., *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 15; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1024).

X. C. S.

Monterey — noszą tę nazwę bpstwa: 1-o arcbpstwo Linares w Meksyku ob. art. Linares, 2-o bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej Monterey i Los Angeles (dioec. Montereyensis et Angelorum).—Miasto M-y na brzegu zatoki Monterey (Oceanu Spokojnego) położone, zbudowali Jezuici w 1770 r. Obecnie M-y jest miastem hrabstwa M-y, stanu Kalifornia, liczy ok. 1800 mieszkańców, posiada kł katolicki z 1794 r. i t. p.; miasto Los Angeles, nad rzeką tej nazwy położone, liczy ok. 103 tys. mieszk., posiada kł katedralny św. Bibiany, kł franciszk. św. Józefa (niemiecki) i inne, liczne szkoły, biblioteki i t. p.—Bpstwo M-y erygowano w 1850 r. W 1853 dyecezya ta stała się sufraganią metr. San Francisco. W 1859 r. siedzibą bpa stało się miasto Los Angeles. Bpstwo obejmuje część stanu Kalifornii. W 1908 liczono tu 80 tys. katolików, 186 kłów, kaplic i stacyj misyjnych; 115 kapłanów świeckich, 53 zakonnych; 9 męskich a 14 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. 47 — 48, str. 417; Herder, *Konversationslex*, t. I, k, 425; t. VI, k. 127; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 240; *Cath. direct.*, Milw. 1908, t. I, p. 466—72; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch. 1908, t, II, k. 1024).

X. S. C.

Montes pietatis (po pols. góry pobożne, banki, lombardy i t. p. instytucye filantropijne kredytowe). Po uznaniu przez sobór wieneński 1311 r. wszelkiego procentu od pożyczek za lichwę, kredyt, zwłaszcza też drobny, przeszedł w ręce Żydów, którzy niemiłosiernie wyzyskiwali swych ubogich dłużników. Wobec tego w drugiej połowie XV w. powstały filantropijne instytucye kredytowe, zwłaszcza lombardy, które poczęto zwać M. p., gdyż składały się na nie ofiary niby gromadzące się góry, osób możnych i miłosiernych. Pierwsza M. p. powstała w Orvietto 1464 r., zatwierdzona przez pża Piusa II, wkrótce potem w Perugii z zezwolenia Pawła II 1467 r., a wreszcie powołana do życia przez Sykstusa IV 1471 w Viterbo, oraz w jego mieście rodzinnem w Savonie. Lombard rzymski założył pż Paweł 1539 r. Z Włoch rozszerzyły się M. p. na inne kraje katolickie, zwłaszcza na Niemcy i Francyę. Powoli przekonano się, że M. p. nie mogą być trwałe bez stałego dopływu środków na pokrycie opłaty urzędników, mieszkania, kosztów przechowania zastawów i t. d. i skutkiem tego pobierać poczęto od dłużników pewne kwoty na pokrycie powyższych wydatków. Franciszkanie troskający się przedewszystkiem o potrzeby ubogiego ludu skwapliwie zajęli się temi instytucyami, tem więcej, że pierwsza myśl M. p. miała wyjść od bernardyna bł. Barnaby († 1474 r.) z Perugii. Zwalczali natomiast M. p. Dominikanie, którzy dopatrywali się w nich lichwy (por. Thomas de Via, *De monte pietatis. Trac. juris univers.* VI, 1, Venetiis 1584, str. 419—423). Niemniej pże potwierdzali nietylko poszczególne instytucye, ale samą myśl jak Leon X dekretem „Inter multiplices“ z 4 maja

1515 r., sobór Lateraneński V, wreszcie sobór Trydencki (Sess. XXII De reform. c. 8, 9), który polecał poszczególnej opiece bpów i ordynaryuszów. M. p., które w znacznej części przystosowały się do ducha czasu i potrzeb chwili najliczniej utrzymały się dotąd we Włoszech, gdzie 1896 r. liczono 356 instytucyj z kapitałem 75 milionów lirów.

W Belgii rozpowszechniły się M. p., które powstawały z pieniędzy na mały procent od bogatych pożyczonych. Istnieją też M. p. mieszane częścią z ofiar, częścią z pożyczek założone. Wszystkie one nie mają nic wspólnego z instytucyami współdzielczemi na zasadach Schultze Delitscha lub Reifeisena, a także z mnożącymi się bankami ludowymi, kasami pożyczkowo - oszczędnościowemi i t. p. Podstawą tamtych jest zawsze w tej lub owej formie miłosierdzie chijańskie, tych zaś dobrze zrozumiany interes materyalny. Trzeba jednak przyznać, że Reifeisen starał się o ile możności przybliżyć do typu M. p. i dla tego kasy jego znalazły wśród katolików niemieckich w drugiej połowie z. w. tak szerokie rozpowszechnienie.

W Polsce pierwszym założycielem M. p. w Wilnie (1579) i w Krakowie (1584) był wiekopomny ks. Piotr Skarga. Za tym przykładem powstawały M. p., pod nazwą banków pobożnych, w innych miastach m. i. w Warszawie przy kle Misyonarzy założ. przez Michała Wyszyńskiego 1743 r. ofiarę 5000 złp., a także w Łowiczu z zapisu arbpa Wężyka, w Radomiu i Pułtusku. Bank warszawski r. 1796 przez króla Fryderyka Wilhelma przeistoczony został na lombard istniejący dotąd. Dział zaś pożyczkowy objęła ustawa Warsz. Tow. Dobr. w r. 1824. M. P. we właściwem znaczeniu istnieje dotąd przy kle ś. Aleksandra, z fundacyi i ofiary ś. p. Skarzyńskiego. (Por. Ciardini, *I banchieri ebrei in Firense nei sec. XV e il monte de pietà fondato do G. Savonarola*. Bargo San Lorenzo 1906; Holzapfel, *D. Anfänge d. Montes pietatis*. 1903; Blaize, *Des monts de piété de s. banques des prets*. 2 v. Paris 1856; Endemann, *D. nationalökonom. Grundsätze d. canonischen Lehre* w Hildebranda „Jahrb. d. Nationalöconomie.“ I, 1863 str. 324, nst.; *Staats-Lexikon* t. III, art. „Lerhanstalten“; E. K. t. XV).

(*Ch.*).

Montesono Jan ob. Jan z Montesono.

Montesquieu Karol de, filozof i encyklopedysta, ur. w r. 1689 na zamku w Brède, pracował z zamiłowaniem nad historyą, prawem i polityką z punktu filozofii wyższej, † w r. 1755 w Paryżu. Z pism jego, których wpływ na społeczeństwo był widoczny, przytaczamy: *Lettres persanes* wyd. w 1721 r. pod anonimem, zyskały niebywały rozgłos. M. występuje tu jako krytyk niezależny i nadwyraz bezwzględny. *Considérations sur les causes de la grandeur et de la décadence des Romains* (1734) stanowią traktat wyższej polityki. M. walczy w nich o pierwszeństwo z Machiawelem, ale właściwie o wiele go przewyższa głębokością myśli i moralnością poglądów. W *Esprit des lois* (1748) pracy, która kosztowała go 20 lat głębokich studyów i cierpliwych poszukiwań, staje na wysokości swego genjuszu politycznego. Dzieło to słusznie nazwać można jednym z najpiękniejszych pomników filozofii prawa. Opierając się na historyi wszystkich narodów M. stawia zasady, które były początkiem ich kształtowania się i rządzenia. M. w późniejszych latach życia okazał się sprawiedliwszym w ocenie społecznego wpływu Chrystyanizmu: „Rzecz godna podziwu, powiada, że religia chijańska, która, zdawałoby się, nie ma innego celu nad osiągnięcie szczęcia w życiu przyszłem, zapewnia je nam nawet w doczesnem“. Oprócz tego M. napisał do „Encyklopedyi“ na życzenie d'Alembert'a *Essai sur le goût*. (Por. Alb. Sorel, *Montesquieu*. 1888; Barckhausen, *Montesquieu, ses idées et ses oeuvres*, d'après les papiers de La Brède. Paris 1907, 16-o, jest to streszczenie teoryj politycznych i moralnych M.; Blanc, *Diction. de phil.* 1906—08, k. 857 i 100). *X. J. N.*

Montevergine—opactwo benedykt. nullius (Abbatia Montis Virginis). — Góra zw. Montevergine v. Monte-Sacro, pod Avellino nosiła nazwę Monte Vergiliano. Bł. Wilhelm z Vercelli w 1119 — 24 latach na M-e założył klasztor bened. kongregacyi, zwanej Montevergi-

ne. Klasztor ten stał się macierzą dla innych domów zakonnych we Włoszech południowych i Sycylii. Bł. Józef Leonardi (1596) i pż Paweł V (1611) wprowadził do kongregacyi M-e zbawienne reformy. W 1860 rząd neapol. zamknął klasztor M-e. Lecz w r. 1879 przywrócono go. Obecnie w M-e mieszka opat bened. Abbatia nullius (bezpośrednio zawisło od St. Ap.) w 1908 r. liczyła 8070 katolików, 7 parafij, 27 kłów i kaplic; 31 kapłanów świeckich a 18 zakonnych. (Por. Giordano, *Chroniche di M-e*, Neap. 1648; Jacuzio, *Brevilogio Verginiano*, Neap. 1777; De Cesare, *Memoria per la bened. congr. di M-e*, Roma 1840; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 131; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 16; Mercuro, *Guida...* Roma 1905; *Rivista stor. Bened.*, I, 1906, p. 431...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1908, t. II, k. 1024—1025)

X. C. S.

Montevideo — arcpstwo w Urugwaju (archidioec. Montisvidei). — Miasto M-o, przy ujściu rzeki Rio de la Plata położone, zbudowano w 1726 r. Obecnie jest ono stolicą rzeczplt. Urugwaju (od r. 1828), liczy ok. 292 tys. mieszkańców, posiada uniwersytet i liczne szkoły; kł katedralny w stylu odrodzenia z 1803—4 r., odnowiony w 1905 r., renesansowe kły Kapucynów, Jezuitów; romański Benedyktynów z 1899 r., gotycki Franciszkanów (1905 r.) i inne. — W Montevideo w 1846 r. założono wikaryat aplski, w 1878 r. bpstwo.— Arcbpstwo erygowano w 1897 r. z bpami Mello i Salto, jako sufraganiami. Na razie bpstwa nie są urządzone. Archidyecezya M-o obejmuje całą rzeczpltą Urugwaj o 186,926 kilom. kwadr. rozległości z 1,038,100 mieszk., w znacznej liczbie katolikami. Liczą tu 46 parafij, 125 kapłanów, ok. 500 kłów i kaplic; 10 męskich a 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. W M-o Jezuici prowadzą seminaryum duchowne. (Por. Diaz, *Hist. de las Rep. del Plata*, Mont. 1878..., 7 t.; Bordoni, *Montevideo e la republ. dell Uruguay*, Mediol. 1835; W. E. I., t. 47-48, str. 420-421; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 131; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 218; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1025, 2531).

X. C. S.

Montfaucon Bernard, nazywany także Montefalconius, de Monte Falconis, urodził się w Roquetaillade w r. 1655 dnia 13 stycznia. Wskutek odczytania uważnego historyi Plutarcha nabrał Montfaucon od młodości zamiłowania do historyi. To go też skłoniło, że na razie obrał sobie zawód wojskowy. Zdrowie jednak mu nie pozwalało długo pozostawać na służbie wojskowej. Po dwóch latach 13 marca 1676 roku wstąpił do klasztoru kongregacyi św. Maura, la Daunade w Tuluzie. Tu z całym zapałem oddał się pracy naukowej, poznał gruntownie języki starożytne - grecki, hebrajski, samarytański, chaldejski, syryjski, koptycki i arabski. To mu ułatwiło dalszą pracę. W r. 1687 wezwany przez swych przełożonych do Paryża zajął się wydawnictwem dzieł św. Jana Chryzostoma i św. Atanazego. W r. 1698 w celach naukowych odbył z o. Klaudyuszem Etiennot podróż do Włoch. W tamtejszych bibliotekach odnalazł mnóstwo cennych zabytków piśmienniczych. Od r. 1699 do 1701 spełniał w Rzymie obowiązek generalnego prokuratora swego zgromadzenia. Olbrzymia wiedza zjednała mu sławę powszechną. W r. 1619 Akademia nauk wyzwolonych mianowała go swym członkiem. Pomimo mozolnej pracy dożył późnego wieku. Umarł w r. 1741. Przez współczesnych uważany był za najuczeńszego na świecie. Fabricius w *Bibliotheca Graeca* (13, 849) pisze o Montfauconie: „Nemo vivit hodie, qui maioribus vel praeclarioribus muneribus auxerit rem litterariam, et qui graecas praesertim et ecclesiasticas litteras omnemque antiquitatem pulchrius ornaverit quam nobilis genere, sed virtute, doctrina et meritis illustrior D. B. de Montfaucon congr. s. Mauri, Ben. O., gallicae gentis et aetatis suae decus Powyższe słowa znajdują potwierdzenie w wykazie jego dzieł. *Analecta Graeca* sive varia opuscula graeca hactenus inedita latine verterunt et notis illustrarunt monachi benedictini S. Mauri congr., Parisiis 1688; *S. Athanasii opera omnia quae exstant* vel ciriumferuntur notis et variis lectionibus illustrata, Parisiie, 3 vol. in fol; *Collectio nova Pa*

trum et scriptorum graecorum: Eusebii Caes., Athanasii et Cosmae Aegyptii, Parisiis 1706, 2 vol., in fol.; *Hexaplarum Origenis quae supersunt*, Parisiis 1713, 2 vol.; *Palaeographia graeca* sive de ortu et progressu literarum graecarum et de variis omnium saeculorum scriptionis graecae generibus, itemque de abbreviationibus et de notis variarum artium et disciplinarum additis figuris et schematibus ad fidem, Parisiis 1708, in f.; *Le livre de Philon de la vie contemplative*, 1709; *S. P. N. Ioannis Chrysostomi opera omnia*, Parisiis, 1718—1738, t. XIII, in fol.; *L'antiquité expliquée et representée en figures* (30—40,000), Parisiis 1719, t. 10 in fol.; *Supplément au livre de l'Antiquité*, Parisiis 1742, t. 5, in fol; *Dissertation sur le Phare d'Alexandrie*, t 6, 1729; *Dissertation sur plante appellée Papyrus; Monuments de la Monarchie française*. Paris 1729—1733, t. 5, in f.; *Bibliotheca bibliothecarum manuscriptorum nova*, 1739, 2 v., in fol. (Por. H. Hurter S. J., *Nomenclator Litterarius*, Oeniponte 1879, t. II, fasc. V, p. 1323—1328; Tassin, *Histoire de la congregation de S. Maur*, 1770; W. W., 8, 1848; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris 1883, t. XI, p. 629).

X. R. J.

Montfort — Grignon Ludwik bł. ob. Grignon de Monfort.

Montgomery Edmund, filozof współczesny angielski, ogłosił drukiem *Philosophical problems in the light of vital organization*. New-York i London 1907, 8-o. Wiele analogij spostrzeżono w poglądach autora i innego filozofa Bergson'a w jego dziele *Ewolucya twórcza*, (*L'évolution créatrice*). Paris 1907, 8-o, które ukazało się równocześnie z pracą M.

Monti—malarze włoscy przebywający w Polsce: — 1) Inocenty poch. z Imola, był w Polsce w końcu XVII w. i tu prawdopodobnie †. Malował kilka obrazów w Krakowie do kła św. Anny: „Św. Józef“, „Męczeństwo św. Katarzyny“, „Przywitanie się św. Katarzyny z Chrystusem“—w kaplicy tej Świętej; „Św. Piotr“.—2) Karol wraz z Inocentym malował w Krakowie ściany al fresco kła św. Anny: „12 Sybill trzymających proroctwa o Chrystusie“, „Ścięcie św. Jana“ i „Św. Jan na puszczy“—w kaplicy św. Jana Kantego; „Historya św. Piotra“—w kaplicy św. Katarzyny.—3) Mikołaj rodem z Pistoi, kształcił się we Florencyi. W r. 1818 przybył do Polski zaproszony przez Pawła Cieszkowskiego dla przyozdobienia kła i pałacu w Surhowie w Krasnostawskiem. M. bawił w Surhowie 2 lata i obok innych prac wymalował 2 obrazy dla kła: „Św. Zofja“ i „Nawrócenie św. Pawła“. Był też M. w Moskwie i w Petersburgu, następnie powrócił do Florencyi. W Moskwie wykonał obraz „Madonna“. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*. II, s. 55—60).

Montluc Jan, bp Walencyi, wstąpił do Dominikanów. Małgorzata królowa Nawarry umieściła go na dworze Henryka II króla francuskiego. Odtąd M. był używany do spraw dyplomatycznych, w których okazał wiele rozumu i przebiegłości. Przychylność M-a dla kalwinów nie była tajną; mimo to został biskupem Walencyi 1553 r. Ożenił się, za co został ekskomunikowany. Odbył poselstwo do Polski 1572 73 i przeprowadził wybór Henryka Walezyusza. O tej elekcyi sekretarz jego Jan Choisnin napisał pamiętniki wydane w 1579 na połski przełożone p. t. *O elekcyi Henryka Walezyusza na króla polskiego*, przełożył z francus. Winc. Turski, Wilno 1818. Pod koniec życia M. stał się gorliwym wyznawcą wiary, † 13 marca 1579 r. (Por. Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, Paris 1867, 3 vol.; *Phil. Thamizey de Larroque*, Notes et documents inédits pour sevier à la bibliographie de Jean de M., Paris 1868.

Montmirail Jan, Joh. humilis zw., cysters klaszt. Longpont w dyec. Soissons, ur. w drugiej połowie XII w. z bogatej rodziny Montmirail. Wstrzymany przez małżonkę od walki z Albigensami postanowił porzucić świat i wstąpił do klasztoru Longpont 1210 r., gdzie † 1217. Odznaczał się według współcz. biografa żywotem umartwionym i w zakonie uchodził za błogosł. a nawet za świętego. Uroczystość jego obchodzono w zakonie 29 wrześ. aczkolwiek formalny proces kanonizacyjny nie był przeprowadzony.

Montpellier — bpstwo we Francyi (dioec. Montispessulana). Miasto M-r, ok. 990 r. było lennem bpów z Maguelone. W XIII w. przeszło do Aragonii. W r. 1349 r. M-r kupiła Francya. W XVI w. M-r stało się gniazdem kalwinizmu, nawet rzeczp. hugonocką (1597—1622). Obecnie M-r jest miastem w departam. Hérault, liczy ok. 76 tys. mieszkańców, posiada katedrę z r. 1364, dawny kł benedyktyński, odnowiony w 1857 r., gotycki kł św. Anny z 1870 r., kł N. Dame-des-Tables — miejsce pielgrzymek i in. M-r posiada też szkoły, biblioteki słynne i muzea. — Uniwersytet w M-r powstał w XII w.; wydział lekarski erygował kard. Konrad w 1220 r.; artium — bp Jan de Montlaur z Maguelonne w 1242, obojga praw — kard. Bertrand 1339 r. Organizował uniwer. pż Mikołaj IV w 1289 r.; wydział teol. dodał pż Marcin V 1421 r. Nowe wydziały przyrod. i literac. erygowano w r. 1803 r., prawny wznowiono 1880 r. W średniowieczu uniwersytet słynął z wydziału lekarskiego. W 1903 r. było tu 1686 studentów na 4-ch wydziałach. — Bpstwo M-r powstało w 1536 r. z przeniesionej tu stolicy bpiej z Maguelonne, istniejącej tam od V w. Dyecezya ta była sufraganią metrop. Narbonne, potem Tuluzy, ostatnio od r. 1822 r. jest sufraganią arcbpa Avignionu. Dyecezya M-r obejmuje departam. Hérault, w 1908 r. liczono tu ok. 490 tys. katolików, 43 parafie, 310 succursales, 27 wikaryatów. — Synody w M-r nacyonalny w 1162 r. odbył pż Aleksander III przeciwko Oktawianowi. (Por. Mansi, t. XXI, p. 1159...); synod prowinc. w 1195 r. przeciwko hiszpańskim Saracenom i Albigensom (Mansi, t. XXII, p. 667...); przeciw Albigensom w latach 1215, 1534 (Mansi, t. XXII, p. 935...; 1206...); w sprawach Inkwizycyi w 1243 lub 1244 r.; w sprawie karności klnej w 1258 (Mansi, t. XXIII, p. 989...). (Por. Hefele, *Konciliengesch.*, 2 Aufl., t. V, k. 600...; 857..., 931; t. V, k. 61...; Finke, *Konzilenstud.*, 1891, p. 78... — Bibliografia: Gariel, *Series praesulum Magalonen. et Monspelien.*, Toulouze 1652; 2 ed. 1664... 2 t.; Boucassert, *Hist. du siége episc. de Mag. et de M.*, Montp. 1876; W. E. I., t. 47—48, str. 430; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k 140—141; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 61; *Cartulaire de l' Univ. de Montpelier*, I, 1181—1400; Montp. 1890; Grousset, *Hist. du dioec. de Montpellier pendant les premiers siécles.*, Montp. 1903; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1026—1027). *X. C. S.*

Montreal — arcbpstwo w Kanadzie (archidioec. Montis regalis v. Marianopolitana). Miasto Montreal, na wyspie pomiędzy rzekami św. Wawrzyńca i Preryjskiej położone, było osadą indyjską, którą odkrył J. Cartier w 1535 r.; odkrywca poblizką górę nazwał Mont-Royal. Miasto francuskie założył tu Maisonneuve w 1642 r. W 1760 r. Anglicy zajęli miasto. Obecnie M-l jest miastem w prowincyi Quebec, liczy ok. 268 tys. mieszkańców, w tem ok. 164 tys. Francuzów. M-l posiada katedrę św. Jakóba zbudowaną w 1868 r. jako naśladowanie kła św. Piotra w Rzymie; kł Jezusa, naślad. Al Gesù w Rzymie, kł Notre-Dame z r. 1824 i wiele in. Uniwersytet katolicki w M-l powstał w 1852 r., liczy ok. 500 studentów; Sulpicyanie posiadają seminarya duchowne większe i mniejsze. Protestanci mają Mac Gill College i uniwersytet erygowany w r. 1821. Nadto miasto posiada liczne szkoły, biblioteki, muzea i t. p. — Bpstwo w M-l powstało w 1836 r.; dotąd był tu wikaryat aplski erygowany w 1820 r. Dyecezya M-l była sufraganią arcbpa Quebec'u. Arcbpstwo w M-l erygowano w 1886 r. Poddano mu jako sufraganie, bpstwa: St. Hyacinthe, Sherbrooke, Valleyfield, Joliette. Archidyecezya liczyła 1908 r. ok. 400,500 katoli., 141 parafij, 385 kapłanów świeckich, 303 zakonnych, 18 męskich i tyleż żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 431—432; Herder, *Konversationslexik.*, t. VI, k. 142; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 243 — 244; *Le diocese de Montreal à la fin du XIX s.*, Montr. 1900; *Canada ecclés.*, Montr. 1908, p. 113—164; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch. 1908..., t. II, k. 1027). *X. S. C.*

Montrouzier Henryk T. J., ur. w Montpellier w r. 1824, wstąpił do zakonu

w 1843, nauczał teologii mor. i prawa kan., † w Vals w r. 1872. Napisał: *Catéchisme de l'Infaillibilité du Pape.* Arras 1870, 12-o; *Synopsis de Instituto Soc. Jesu* (autograf). 8-o; nadto wiele rozpraw i artykułów pko Jansenistom, Gallikanom, Febronianom i t. d. w czasopismach: „Revue des sciences ecclésiastiques" i „Revue du Monde catholique". Po polsku jest przeróbka książki M-a p. t. *O częstej Komunii.* Warszawa 1870, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 1265 i nst.).

Montserrat, „góra święta" Katalonii, położona na północny zachód od Barcelony o 59 km., – obok kła *de Nuestra Sennora del Pilar* w Saragossie, obok Gwadalupy i Kompostelli najsłynniejsze miejsce pielgrzymek na półwyspie pirenejskim. Góra ta, a raczej wieniec skał o zębatych szczytach (stąd mowa: Mons serratus) połączonych ze sobą w dziwaczne nieraz kształty tak, że szczyty jej wydają się miejscami, jakby głowy cukru różnej wielkości poustawiane obok siebie, zaś niższe pasmo, jak wory z mąką obok siebie stojące. Obwód ich wynosi 22 km., a wysokość największego szczytu sięga 1241 km. Na górze tej wznosi się opactwo Benedyktynów mieszczące w sobie cudowną figurę Bogarodzicy, ukoronowaną z polecenia Leona XIII. d. 11 września 1881 r. Figura ta z drzewa była pierwotnie w Barcelonie, w kle św. Justa; czasu najazdu Maurów ukryta 717 r. w jednej z pieczar Montserratu, została cudownie r. 880 odnalezioną i umieszczoną w klasztorze. W XIX w. dwukrotnie t. j. od r. 1823—1824 i od 1835 1843 unoszono ją stąd wskutek prześladowania zakonów. Na Montserrat pielgrzymowało wielu królów hiszpańskich i wielu Swiętych: z tych ostatnich najsłynniejszą pielgrzymka św. Ignacego z Loyoli r. 1522, który stąd udał się do Manresy (ob.). Benedyktyni tutejsi należą do kongregacyi z Monte Cassino pierwotnej obserwy; jednym z opatów kommendataryjnych był Julian de la Rovere, późniejszy Juliusz II pż. (Por. Pelczar, *Wspomnienia z pielgrzymki do Kompostelli*, Kraków 1890. (odbitka z *Przeglądu Powszech.*); Bartynowski, *Wspomnienia z Hiszpanii* w *Przegl. Katol.* r. 1909, Baedeker's, *Spanien und Portugal*). *M. B.*

Moore Tomasz, poeta angielski, ur. w r. 1779 w Dublinie. Tam też i w Londynie odbywał swe studya prawne. Niezwykłemi zdolnościami zwrócił na się uwagę nauczycieli. Przekład swój Anakreonta dedykował księciu regentowi, czem zjednał sobie jego poparcie, otrzymał urząd w admiralicyi na wyspach Bermuda, a przez to miał sposobność poznać życie mieszkańców Ameryki. Wtedy napisał *Szkice społeczeństwa* z tamtej strony Atlantyku. W r. 1801 powrócił do kraju ojczystego i tu wydaje cały szereg utworów poetyckich—*Odes and Epistles* (1806); *The Fudge Family in Paris*, (1818); *Fables for the Holy Alliance*, i *Irish melodies*, (Pieśni irlandzkie), te ostatnie uznawane są za perełki w literaturze angielskiej. Napisał też romans wschodni *Lala Rookh* (1817); *Love of the angels*, *Epicurean* (1827). Z rozpraw jego historycznych i naukowych wymienić należy: *Memoirs of Captain Rock; History of Ireland*; *Life of Sheridan*; *Memoirs of lord Edward Fitzgerald.* Za najpoważniejsze z jego dzieł, którem się wiele religii zasłużył, uważać należy *Travels of an Irish Gentleman in Search of a Religion*, with Notes and Illustrations, London 1833. (Podróże szlachcica irlandzkiego celem odnalezienia religii). Jest to doskonała w formie powieściowej apologia wiary katolickiej a szczególniej prymatu; autor wykazuje, że kto się sprzeniewierza religii katolickiej, prędzej czy później wpadnie w zupełne niedowiarstwo. Dzieło to wywarło wielkie wrażenie i wpływ na społeczeństwo angielskie.—Niektóre z dzieł Moore'a były tłumaczone na język polski: *Czciciele ognia* przez Odyńca; *Epikurejczyk* przez K. Forstera (1829); *Lalla-Rukh, księżniczka mongolska* (1826); *Raj i Peri* (1860); *Zakwefiony prorok Korasanu*, Londyn (1857). Umarł Moore T. 26 lutego 1852 r. w Sloperton Cottage. (Por. W. W., 8, 1852; H. Hurter, *Nomenclator Litterarius*, Oeniponte 1886, t. III, p. 1035—1026).

X. R. J.

Morales Ambroży, hist. hiszpański, ur. 1513 r. w Kordubie. Odbywszy studya w Alcali i Salamance i przyjąwszy święcenia kapłańskie zasłynął jako profesor filozofii i literatury starożytnej w Al-

cali. Filip II mianował go historyografem Kastylii. † 1590 r. Odznaczał się pięknym stylem; napisał powszechną kronikę Hiszpanii od wojen Punickich aż do przyjęcia Chijaństwa, zakończoną żywotami Świętych hiszpańskich. Wydał dzieła ś. Eulogiusza bpa nominata Toleda i apologię Hieronima Zurita autora kroniki Aragonii. (Por. Bauterwek, *Geschichte d. Poesie u. Beredsamkeit (Spanische Liter.)*. Göttingen 1804, 311—317).

Morales Jan Chrz., dominikanin, uczestnik pierwszej misyi dominik. do Chin. Ur. ok. 1597 r. w Ecija w Andaluzyi, pełniąc obowiązki misyjne został 1633 r. wysłany do prowincyi Fokien w Chinach, gdzie zawikłał się w spór o zachowanie zwyczajów chińskich (obacz A k o m o d a c y j n y s p ó r), których był zaciekłym przeciwnikiem. Był wystawiony na prześladowanie mandarynów. Wysłany przez swoich towarzyszów do Rzymu 1643 roku wyjednał pierwszy dekret Inkwizycyi pko zachowaniu zwyczajów chińskich. Udawszy się do Hiszpanii zorganizował nową misyę złożoną z 30 Dominikanów i wraz z nimi 1649 r. powrócił do Chin. I teraz walczył przeciwko tolerowanym przez Jezuitów zwyczajom chińskim. † 17 wrześ 1664 r. w Fo-ning-tseu. Pisma jego dotyczą głownie sporu z Jezuitami, m. i. napisał: *Quaesita XVII a fr. J. B. Morales miss. Sinnarum procuratore de Propag. fide.* Romae 1643. Miał też i napisać kilka dzieł w języku chińskim m. i. *Żywot ś. Dominika.* Przypisywany mu katechizm chiński nie jest jego dziełem. (Por. *Vie du grand apotre de la Chine, le vener. p. J. B. Morales etc.* Cologne 1701; *Le Christianisme en Chine*, III, Paris 1857, str. 11 i 19)

Moralizm w filozofii jest to doktyna czysto praktyczna, która odrzuca wszelką inną stronę wiedzy, a zajmuje się tylko moralną. M. pojmuje tu moralność jako intencyę, dobrą wolę w oderwaniu od jej skutków zewnętrznych. W religii M. jest systemem religijnym zajmującym się tylko dobrymi uczynkami z pominięciem dogmatu i kultu. Fouillée napisał książkę o M-e p. t. *Le Moratisme de Kant et l'immoralisme contemporain.* 1905.

Moralna filozofia ob. E t y k a.

Moralna teologia jest to naukowe przedstawienie chijańskiej nauki o obyczajach tak, jak je rozumie i praktykuje Kł katolicki.

I. P o j ę c i e. Teologia moralna stoi w najściślejszym związku z teologią dogmatyczną i z teologią systematyczną. Opiera się na teol. dogm. i czerpie z tychże co i teol. dogm. źródeł (Pismo św., Tradycya), naturalnie według orzeczeń i wskazówek Kła.

Różni się od dogmatyki tem, że ma za przedmiot głównie zagadnienia obyczajowo-praktyczne, podczas kiedy w dogmatyce chodzi nadewszystko o to w co wierzyć mamy. Praktyczne zadanie M. t. widać z tego, że przy całej określoności zasad moralnych jej poszczególne rezultaty co do odnośnej wartości tego lub innego czynu nie są zawsze jednakowe, lecz zależnie od różnych przyzwyczajeń życiowych, praw bądź kłnych bądź świeckich, kultury, postępu techniki i t. p. okoliczności czasu i miejsca, bywają rozmaite. Stąd też nawet na powagę teologów, zwłaszcza starszych, odgrywającą wielką rolę w kwestyach zasadniczych i przy wyjaśnianiu praw pozytywnych, i to tem większą im zgodniej występują, nie w każdem zagadnieniu równie skutecznie można się powoływać.

Na punkcie metody traktowania przedmiotu zgadza się znowu M. t. z dogmatyką, już to mianowicie czerpiąc, wyprowadzając, oraz wyjaśniając normy życia obyczajowego ze źródeł Objawienia (M. t. pozytywna) już to pogłębiając je przez spekulacyę, uzasadniając ich wewnętrzną racyę bytu i łącząc je ze sobą (M. t. spekulatywna lub scholastyczną).

Stosownie do przedmiotu dzieli się M. t. na o g ó l n ą (zasady ogólne) i s z c z e g ó ł o w ą (poszczególne działy obowiązków). W praktycznem zastosowaniu swych zasad do poszczególnych wypadków, mianowicie jaką nauka o grzechach, wytworzyła Moral teol. kazuistykę (ob.); oprócz tego omawia także środki do doskonałości (mianowicie umartwienie i zjednoczenie z Bogiem) w a s c e t y c e (ob.) od której zostaje odróżniona m i s t y k a (ob. M i s t y c z n a t e o l.), jako nauka o poszczególnych stanach duszy i łaskach. Dla tych wszystkich nauk pra-

ktycznych są niezbędne dogmatyka oraz systematyczna M. t. jako podstawy.

Z drugiej strony, ponieważ moralność czyli obyczajność nadprzyrodzona z góry przypuszcza i podnosi moralność naturalną czyli przyrodzoną, rozumie się samo przez się, naściślejszą łączność M. t. z filozofią moralności (ob. Etyka). Tę ostatnią M. t. przewyższa zarówno ze względu na szerszy i wyższy zakres obowiązków i pobudek; nigdy jednak nie staje z nią w sprzeczności, lecz tylko w stosunku nauki doskonaszej do mniej doskonałej. Że zaś zarówno jedna jak i druga obejmuje całe życie ludzkie, stąd też M. t. musi mieć na względzie wszystkie gałęzie wiedzy, które mogą wpływać na bieg i porządek życia ludzkiego, a więc: prawo kline i świeckie, naukę gospodarstwa ludowego, medycynę, psychologię, psychiatryę i t. d.

II. Historya. Rozwój literatury M. teol. nie różni się od rozwoju literatury teologii wogóle: w pierwszych wiekach powstały pisma praktyczne okolicznościowe o kierunkach po części apologetycznych; dopiero od wieku XII zaczynają się ukazywać prace systematyczne, które powoli prowadzą do odgraniczenia M. t. jako takiej od innych nauk poszczególnych. Z bardziej systemat.-moralist. pism z czasów Ojców Kościoła zasługują na uwagę: Διδαχή ze swoją nauką o dwóch drogach, Παιδαγωγός Klemensa z Aleksandryi, „Enchridion“ i „de moribus eccl. cath.“ św. Augustyn (pomijając dzieła jego o łasce i wolnej woli). „De officiis“ św. Ambrożego odpowiadające utworowi Cycerona tejże nazwy i „Moralium“ II. 35. Grzegorza W. Czasy po okresie Ojców Kościoła dają w tym razie jedynie obraz jak gdyby pokłosia duchowego (Izydor z Sewilli, Alkuin, Beda Wielebny). Książki o pokucie o charakterze pozytywistycznym zaspakajają jedynie potrzeby praktyczne. W w. XIII poczęto je oddzielać od t. z. „Summulae de poenitentia“ zawierających wiele treści kanonicznej. W tym samym zaś czasie scholastyka począwszy od św. Anzelma aż do Duns'a Skota wznosi swoje sławne po całym świecie katedry, z których dają się słyszeć głęboko naukowe wykłady o jednej teologii wiary i czynu. Wielkie summy teologiczne jakie się w tym czasie pojawiają już zawierają całkowite działy moralno-teologiczne; Pars II (I, II M. t. ogólna, II. II M. t. szczegółowa) św. Tomasza z Akwinu jest podziśdzień wzorem systematycznego wszechstronnego traktowania M. t. Także ascetyka i mistyka miały w wiekach średnich wpośród scholastyków swych przedstawicieli, którzy je gorliwie uprawiali (ś. Bernard z Clairvaux, Hugo i Ryszard od św. Wiktora i inni). Czasy poscholastyczne (Kajetani, Dom. Soto, Medyna, Suarez, Lugo, Lessius, Vasquez i. in.) w komentarzach do summy św. Tomasza i w pracach samodzielnych tak znakomicie posunęły naprzód M. t., że odtąd w zakresie zasadniczego jej pogłębiania i systematycznej budowy nie dodano nic nowego. O bogatym rozwoju kazuistyki po soborze Tryd., o wpływie św. Alfonsa na rozwój scholastyki, o jej późniejszem wypaczeniu przez jansenizm i nowe prądy filozoficzne (por. K. H. L. art. Kazuistik). Z końcem w. XVIII oddzielono M. t. od teol. pasterskiej w Austryi i Niemczech. Dziś posiadamy znaczną liczbę kompendyów, czyli krótkich streszczeń M. t. do użytku szkolnego; tak np. z nowszych łacińskich: Gury (2 tomy), Scavini (4 t.), tenże w skróceniu przez Del Vecchio, E. Müller (3 t.), d'Annibale (3 t.), Bouquillon (3 t.), Lehmkuhl (2 t.), Marc (2 t.), Aertnys, Bucceroni (2 t.), Ballerini—Palmieri (7 t.), Teppe (2 t.), Genicot. (2 t.), Michel (2 t.), Gatterer, Noldin (3 t.) Delama (2 t.) Vives; z nowszych niemieckich Simar, Pruner (2 t.) Linsenmann, Schwane (2 t.), Göppert (3 t.), A. Koch, Schindler (I, 1907).

Do tego dołączyć należy monografie na poszczególne kwestye M. t. o tendencyi często apologetycznej. Stosunkowo niewiele się zajmowano historyą M. t. Postęp naukowy M. t. jest zapewniony dzięki uwzględnieniu przez nią nowych stosunków życiowych jako też nowych rezultatów odnośnych gałęzi wiedzy oraz dzięki jej wyraźnej wyższości w stosunku do rozmaitych błędnych teoryj etycznych. Oczywiście nie można, dla zapewnienia postępu i rozwoju M. t., dążyć do tego w żadnym razie kosztem zapoznania nadprzyrodzonych podstaw M. t. katolickiej, jak to mianowicie czynić usiłuje od czasów Schleiermachera nowsza etyka protestancka. Kiedy bowiem etyka protest. dawniejsza, pomimo całego zaprzeczenia katolickiej zasady for-

malnej w kwestyi moralności chrz. (powaga kościelna) i odrzucenia poszczególnych nauk katolickich (rady ewangeliczne, żal mniej doskonały, skuteczność Sakramentów i i.) wraz z Kłem katolickim stanowczo uznawała obowiązującą moc prawa Nowego Zakonu, nowszej etyce protestanckiej, w myśl autonomii moralnej Kanta, za źródło służy przeważnie doświadczenie osobiste, Chrystus zaś jest dla niej tylko pewnego rodzaju miarą jako ideał moralności; owszem etyka ta stara się nawet zupełnie zatrzeć wszelką różnicę pomiędzy etyką teologiczną a naturalną (Hermann, *Ethik* [²1904], 1 nst.).

W zakresie historyi M. t. oprócz dzieł teol.-hist. K. Wernera i historyi sporów moralnych (2 t.) Döllingera — Reuscha mamy tylko prace protestanckie: Ständlin (4 t. Gött. 1799/1823 [do końca XIII w.] i 1 t. tamże 1808 [od XIV—XVIII w. wyłącznie]; Bestmann (2 t. 1880/2); Gass (2 t. 1881/6). Z zakresu metody M. t. por. Krawutzcky, *Einleit. in das Stud. der kath. M.* (²1898); Mausbach, *Die kath. Moral* (²1902) i Th. R. 1 (1902), 1 nn. 41 nn.; Meyenberg, *D. kath. Moral* (²1901). (Por. KHL Buchbergera i W. W.).

X. D. D.

Moralne cnoty ob. Cnota.

Moralne systemy, zwą się różne przez teologów postawione opinie i zasady w razie spekulatywnego powątpiewania godziwości pewnych czynów, odnośnie do praktycznego ich spełniania lub zaniechania. Kwestya ta stanęła na porządku dziennym od XVII w. i poszła w dwóch kierunkach, z których jeden stał na gruncie bezwzględnego prawa, drugi przemawiał za swobodą. Spekulatywne powątpiewanie ma wtedy miejsce, jeżeli za godziwością pewnej czynności przemawiają poważne racye, nie takie jednak, aby stwarzały pewność, gdyż i przeciwna opinia ma mniej lub więcej poważne argumenty za sobą. W razie więc spekulatywnego powątpiewania stają na przeciwko siebie dwie opinie, z których jedna oświadcza się za ścisłem przestrzeganiem zabraniającego prawa, a więc za niewykonalnością pewnego czynu (stat pro lege), druga zaś twierdzi, że żadne prawo czynu tego nie zabrania, skutkiem czego człowiekowi przysługuje swoboda wykonania go lub nie (stat pro libertate). M. s. na tym gruncie powstałe dadzą się ująć w następujące formuły:

a) należy iść za opinią pewną, nawet wtenczas, gdy mniej pewna jest w najwyższym stopniu prawdopodobną — absolutny Tutioryzm;

b) można iść za opinią mniej pewną jeżeli przeciwna nie jest w najwyższym stopniu prawdopodobną — umiarkowany Tutioryzm;

c) można ich za opinią mniej pewną, jeżeli jest bardziej prawdopodobną — Probabilioryzm;

d) można iść za opinią mniej pewną, jeżeli jest równie prawdopodobną jak przeciwna — Aequiprobabilizm;

e) można iść za opinią mniej pewną nawet wtenczas, gdy jest mniej prawdopodobną jak przeciwna — Probabilizm;

f) można iść za opinią mniej pewną wtedy, jeżeli jest słaba (dubie lub tenuiter) prawdopodobną - luźny Probabilizm, albo Laxyzm.

Tutioryzm znalazł zapalonych rzeczników wśród teologów jansenistowskich. Bronił go zawzięcie lowański doktór Sinnich († 1666) w dziele *Saul ex rex*, oraz dwaj jansenisci Wendrock i Pascal stawiając zasadę: „Non licet sequi opinionem vel inter probabiles probabilissimam“. Opinię te potępił Aleksander VIII 1690 r., uzasadniając swój wyrok tem, że Tutioryzm czyni z prawa moralnego ciężar niemożliwy i w rzeczywistości praktycznie niewykonalny. Wobec tego teologowie mniej przesiąkli jansenizmem, starali się Tutioryzm złagodzić o tyle, aby nie podlegać cenzurom klnym. Przedstawicielami tego kierunku byli również profesorowie lowańscy: Steyaert († 1701), Opstraet († 1720), a także Henryk a S. Ignatio i krdl H. S. Gerdil (ob.). W ten sposób powstał Tutioryzm umiarkowany, który postawił zasadę: „Licet opinionem faventem libertati sequi, si est probabilissima“. Jak każda połowiczność i ten system nie zadowolił nikogo; potępiali go zarówno rygoryści jak i rzecznicy swobody, dla tego też w starciach teologicznych poważniejszej nie odegrał roli.

Z opozycyi pko przesadnemu rygoryzmowi wyrodził się inny system, który wkroczył na wiele poważniejsze tory i znalazł obrońców i wyznawców wśród

teologów katolickich, mianowicie: Probabiliorysm streszczający się w zasadzie „Si est opinio libertati favens probabilior quam opposita... (legi favens), licet eam sequi“. Wyznawcami tego systemu byli przedewszystkiem teolodzy dominikańscy, tak dalece nawet, że zaleciła go kapituła generalna tego zakonu w r. 1656. Sprzyjali mu też niektórzy Jezuici, zwłaszcza pod wpływem Inocentego XI i generała Tyrsusa Gonzalesa (ob.) walczących przeciwko probabilizmowi. Wychodzono mianowicie z tej zasady, że nie godzi się iść za opinią wystawiającą z pewnem prawdopodobieństwem na niebezpieczeństwo grzechu, dopiero, gdy to prawdopodobieństwo wzrośnie do zbliżających go niemal do pewności rozmiarów, wówczas godzi się korzystać ze swobody. Lecz i tu wyziera rażąca połowiczność, wszedłszy bowiem raz na drogę prawdopodobieństwa trudno z pewną ścisłością określić jego stopień. Stąd wahanie się ustawiczne probabiliorystów między rygoryzmem a probabilizmem. To też prędzej czy później ten system musiał ustąpić miejsca wszechwładnemu panowaniu probabilizmu w jego dalszych odcieniach.

Probabilizmu nie można żadną miarą uważać za system teologiczny nowszych czasów. Owszem, wprost przeciwnie, posiadamy niezliczone dowody, że w pewnej mierze hołdowali mu najstarsi teologowie i pisarze kln. Bo czyż nie w duchu probabilizmu rozumieć należy już zasadę ś. Grzegorza Nazyanzeńskiego w „quod si res dubia est, vincat humanitas et facilitas?“ (Or. 39 in S. lum. n. 19). W podobny sposób ś. Rajmund z Penaforte i ś. Antonin twierdzili, że nie można czynu nazwać grzechem, jeżeli przez niewątpliwe prawo nie został zabroniony. Dominikanin Bartłomiej Medina jest pierwszym, który formułę probabilistyczną postawił i systematycznie uzasadnił (*Comment. in Sum. s. Thomae.* 1, 2, q. 19 a. 6) 1577 r. Najwybitniejsi teologowie dominikańscy jak: Ledesma, Banez, Alvarez, Martinez, Candidus, Ildefons i in. dopatrywali się zgody probabilizmu z nauką ś. Tomasza. Słowem można śmiało twierdzić, że probabilizm do XVII w. panował wszechwładnie w teologii katolickiej. Pierwszym, który wystąpił pko niemu był jezuita Andrzej Bianchi, w piśmie wyd. w Genui 1642 r. *De opinionum praxi*, pseud. Candidus Philaletes. Najbardziej jednak, jak już wspomnieliśmy, zawrzała walka, pko Jansenistom, którzy całą siłą obstawali przy bezwzględnym Tutioryzmie. Dopiero ś. Alfons Liguori nie tylko wrócił probabilizmowi dawne stanowisko w teologii moralnej, ale i oczyścił go z różnych wiekowych naleciałości, wyjaśnił i ugruntował. Wprawdzie nie znaczyło to, żeby wszelka walka ustała ale, nie toczy się już jednak na krańcach, lecz między probabilizmem i aequiprobabilizmem, o ile te zresztą pokrewne sobie systemy w logicznej konsekwencyi nie schodzą na jeden grunt.

Probabilizm da się ująć w takiej formule: *a*) można iść za opinią prawdopodobną na korzyść swobody, jeżeli przeciwna jest mniej prawdopodobną; *b*) można iść za opinią prawdopodobną, sprzyjającą swobodzie, jeżeli przeciwna jest równie prawdopodobną, *c*) można iść za opinią prawdopodobną sprzyjającą swobodzie, chociaż przeciwna jest więcej prawdopodobną. W epoce najzaciętszej walki o właściwy system moralny na początku XVIII w., wielu teologów stało przy opinii *b*) czyli przy aequiprobabilizmie. Nawet ś. Alfons, który początkowo stał przy opinii *c*) od 1762 r. wypowiedział się za aequiprobabilizmem; za nim poszli jego duchowni synowie Redemptoryści. Wszakże przy bliższem rozpatrzeniu się w sprawie, aequiprobabilizm z logicznej konsekwencyi prowadzi do formuły *c*, z chwilą bowiem, gdy prawo nie posiada bezwzględnej pewności, stało się mniej lub więcej wątpliwem, a wówczas posiada zastosowanie zasada: lex dubia non obligat. Naturalnie nie może tu być mowy o wątpliwości lekkomyślnej, ale bądź co bądź poważymi względami umotywowanej, a w takim razie obojętną jest rzeczą, czy opinia sprzyjająca swobodzie jest aequi-probabilis czy probabilis tylko, czy nawet minus probabilis, byleby jednak za tą ostatnią przemawiały poważne motywy. To też teologowie tej miary co Carrière, Frassinetti, Gury, Kenrick, Ballerini - Palmieri, Lemkuhl, Bucceroni, Noldin, Göpfert, Bouquillon i in. bronię słusznie formuły *c*, którą określają w ten sposób: Ubi de solo honesto, vel inhonesto agitur, licet opinionem solide probabilem libertati faven-

tem sequi, etsi opposita forsan probabilior esse videatur". Kł nieomylną powagą swoją nie dał pierwszeństwa jednemu z tych dwóch systemów, czyli pozostawił teologom swobodę obrony aequiprobalizmu, lub kierowania się probabilizmem. Przyznać jednak należy, że niemal wszyscy nowsi teologowie oświadczają się za ostatnim, jako sprzyjającym chrakterowi etyki klnej.

Laxyzm ma miejsce wówczas, gdy w opinii na korzyść swobody idzie się dalej niż prosty probabilizm, czyli gdy się twierdzi, że można iść za opinią mało i słabo prawdopodobną. Faktycznie teologów hołdujących wyraźnemu laxyzmowi nie było, ci zaś, których o niego pomawiano jak: Caramuel, Moya, Bauny, Leander, Diana, J. Sanchez i inni, tem przeważnie grzeszyli, że pierwszej opinii zbyt łatwo charakter prawdopodobny przyznawali. Stawiając za zasadę „Licitum est sequi opinionem minus probabilem", narażali się na podejrzenie, iż przez to rozumieją opinionem tenuiter v. dubie probabilem. To też było powodem, że jako ochronę przed niebezpieczeństwem laxyzmu, w pierwszych chwilach walki o probabilizm, ś. Alfons i inni teologowie wysunęli aequiprobabilizm, dopóki, jak to obecnie już ma miejsce, od opinii probabilis nie poczęto żądać, aby była vere et certe, lub solide probabilis. Niesłusznem też było, że niektóre orzeczenia i dekrety klne tłumaczono sobie jako zwrócone pko probabilizmowi, gdy w rzeczywistości miały one na względzie laxyzm i tym sposobem przyczyniły się do jasnego określenia i ugruntowania probabilizmu. W tym przeto duchu rozumieć należy dekret Innocentego XI potępiający zdanie: „Generatim dum probabilitate sive intrinseca sive extrinseca quantumvis tenui, modo a probabilitatis finibus non exeatur, confisi aliquid agimus, semper prudenter agimus". (Por. Bouquillon, *Theol. moralis fund.* ed. 2. Ratisb. 1890; Ballerini, *Opus theol. moral. in Busenbaum Medullam absolvit et ed. D. Palmieri.* I, Prati 1889; *Vindiciae Alphonsianae seu Doct. Eccl. S. Alphonsi de Lig. doctrina moralis vindicata* ed. alt. Brux. 1874, 2 vol.; *Pars prima: De morali systemate* s. Alphonsi I, 1 sq.; L. Wouters, *De minus probabilismo.* Parisiis 1905; A. Lemkuhl, *Probabilismus vindicatus.* 1907; J. de Caigny, *De genuino probabilismo licito.* Brügge 1904; E. K. t. XV art. *Probabilizm*; W. W., t. VIII, k. 1861 — 1889; Buchberger, *K. H. L.* III, H. B. k. 1029—1032).

(*Ch.*).

Moralność — własność postępków istoty rozumnej, ocenionych w stosunku do norm czyli zasad postępowania (ob. art. Etyka).

I. Nazwa moralność pochodzi od łac. „moralis", czyli od „mos" zn. obyczaj, a zatem moralność etymologicznie znaczy „ uobyczajenie ". Ściśle biorąc należy rozróżniać nazwę „moralny" od „etyczny", aczkolwiek ta ostatnia nazwa etymologicznie (z greckiego ἦθος zn. obyczaj) posiada to samo znaczenie Przymiotnika „moralny" używa się o tem, co dotyczy życia samego; nazwę „etyczny" stosujemy do tego, co jest wnauce etyki, co stanowi przedmiot badań ze stanowiska etyki. Stąd należy mówić: człowiek moralny, wpływ moralny, czyn moralny, lecz pogląd, sąd, ocena, krytyka, norma, zasada t. p.—etyczne. Pospolicie istnieje plątanina w użyciu nazw: moralny i etyczny. W XVIII w. zbyt rozlegle używano nazwy „moralny" np. nauki moralne. Obecnie szafuje się zbyt często nazwą „etyczny" np. postępek etyczny zamiast moralny, obyczajowy i t. p. (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900, t. I, str. 703—704; 1902, t. II, str. 1039 — 1040; W. E. I., t. 47—48, str. 444).

II. Zagadnienie o istocie moralności należy bezsprzecznie do podstawowych kwestyj etycznych (ob. art. Etyka). Albowiem etyka ujmuje filozoficznie porządek moralny. Pojęcie dokładne porządku moralnego domaga się określenia tego kresu, do którego ma porządek prowadzić, czyli celu dążności działań moralnych (ob. art. Cel). Zarazem też powstaje kwestya zasadnicza, jaka jest droga do celu, czyli norma (zakon) moralnego postępowania człowieka.

Zresztą „bezpośrednim przedmiotem etyki... są objawy normalnej, prawidłowej działalności, doprowadzającej człowieka do urzeczywistnie-

nia właściwych celów jego bytu i życia“ (H. Struve, *Zasadniczy charakter etyki jako nauki* w *Przegl. Powsz.* 1902, t. 74, str. 341). A zatem pytanie o normę, zasadę etyczną, która byłaby wskaźnikiem dla moralnego postępowania człowieka, należy do kwestyj zasadniczych w etyce.

III. Istota moralności.

1-o. Pojęcie wstępne. — Pospolicie używamy kwalifikacyi dla postępowania moralnego, zowiąc czyn dobry,—moralnym, czyn zły—niemoralnym.

Filozoficznie biorąc, nazwą „czyn moralny“ wskazujemy więcej ogólną cechę czynu (pojęcie rodzajowe), więc zaznaczamy, że mamy na uwadze porządek etyczny, postępowanie, nie zaś poznanie (porządek logiczny), czy bytowanie (porządek metafizyczny).

Dopiero czyny moralne rozróżniamy, jako etycznie dobre, złe, względnie obojętne.

Orzeczenie to, że czyn jest etycznie dobry, zły i t. p. stosujemy tylko do czynów wolnych t. j. tych, które pochodzą z wolnego, świadomego działania istoty rozumnej.

Takie działanie, pozostające w pewnym stosunku do normy etycznej, zowiemy moralnem, a zatem: a) o ile czyn człowieka, działającego rozumnie t. j. z uświadomieniem normy etycznej, i swobodnie, zgadza się z tą normą, wówczas będzie to czyn moralnie dobry; b) o ile zaś taki czyn wolny, z uświadomieniem reguły etycznej popełniony, nie zgadza się z zasadą postępowania etycznego, wówczas będzie to czyn moralnie zły; c) gdy zaś taki czyn wolny, świadomy pozostaje w stosunku obojętnym do normy etycznej, zowiemy go czynem moralnie obojętnym.

2-o. Norma etyczna (norma moralitatis) jest regułą (criterium), służącą dla rozróżnienia czynów dobrych i złych moralnie.

O ile reguła ta dotyczy bezpośrednio czynów ludzkich, zowie się — normą bliższą (regula v. norma proxima). Rozróżniamy normę bliższą materyalną, która wskazuje tylko, które czyny są dobre, a które złe moralnie, i normę bliższą formalną, która nadto tłumaczy, dla czego w ten sposób kwalifikujemy czyny moralne. Normę formalną nazywają też zasadą postępowania moralnego. O ile zaś reguła moralności wskazuje ostateczną racyę tego rozróżniania czynów dobrych i złych moralnie — nosi nazwę normy (formalnej) ostatecznej (regula v. norma ultima), czyli najwyższej zasady postępowania moralnego.

Na ogół norma etyczna, powinna posiadać pewne właściwości, które z jej określenia, czy zadania wynikają. Musi być ona a) powszechną a zatem służącą do oceny czynów wszystkich ludzi, wszystkich czasów; człowiek bowiem jako człowiek cel będzie miał zawsze ten sam, przeto wskaźnik do tego celu powinien być również jeden; b) zasadniczo norma ta musi być niezmienna, inaczej bowiem nie byłoby mowy o stałym porządku etycznym; c) norma ta aczkolwiek zasadniczo musi być niezmienną, to jednak w poszczególnych, konkretnych wypadkach powinna dać się zastosować rozmaicie, iżby odpowiadała różnym okolicznościom, w których znajdzie człowiek na drodze do celu; d) pewna łatwość i dostępność poznania normy moralności musi ją stanowczo cechować, albowiem chodzi tu o doniosłe zadanie każdego człowieka, który zachowując porządek etyczny, winien iść do celu sobie właściwego; e) wreszcie ze słusznością zupełną możemy wymagać, iżby norma moralności była taką, żeby z niej z łatwością można było wyprowadzić wszystkie przepisy moralności; wtedy tylko jest ona istotnym wskaźnikiem dla naszego postępowania etycznego.

Wyliczone własności normy moralnej są zarazem sprawdzianami (criteria), czy ta lub owa reguła, wskazywana przez filozofów, jest istotną normą moralnej dążności naszej.

3 o. Prawdziwą normą bliższą etyczną jest rozumna natura ludzka.

A) Na tę myśl naprowadza nas (a priori) analiza pojęcia dobra właściwego (boni honesti) (ob. art. Dobro). Ponieważ ani dobro użyteczne

(b. utile), ani dobro przyjemne (b. delectalibe) nie są celami naszej dążności moralnej, lecz tylko dobro samo w sobie wzięte, czyli właściwe (b. honestum) — jest celem tej dążności moralnej, a to zaś dobro polega na tem, co samo przez się człowiekowi, jako istocie rozumnej przystoi v. odpowiada. Przeto i mormą bliższą etyczną jest natura rozumna człowieka.

B) Do tego wniosku dochodzimy też drogą inną (a posteriori):

a) W całej, otaczającej nas naturze widzimy, że wszystkie jestestwa spełniają swe zadanie, działając podług właściwych sobie norm stałych. Słusznie zauważa św. Tomasz z Akwinu, że „wszelka czynność właściwa danej istocie stosuje się ściśle do jej natury“ (*Contra gentes* lib. 3, c. 129). Bo też naturą jakiejś rzeczy nazywamy pierwiastek, od którego wszystkie jej czynności pochodzą.

Jestestwa nieorganiczne (nieżyjące) działają według właściwych sobie praw fizycznych i chemicznych np. prawo przyciągania we wszechświecie i t. p. Istoty żyjące (organiczne) powstają, rosną i zamierają podług praw biologicznych. W ich szeregu zwierzęta posiadają instynkt, który je wiedzie do wypełnienia zadania, wytkniętego przez naturę. Wogóle cała natura bezrozumna pełni swe prawa i do celów dąży bezwiednie i koniecznie: dla najniższych istot natura wypiętnowuje swe prawa w ich ustroju fizycznym—dla innych (zwierząt) odzwierciadla je w ich psychicznym ustroju. Zgodnie tedy z własną naturą każda istota zmierza do właściwego celu.

A zatem i człowiek do właściwego celu winien dążyć zgodnie ze swą naturą. Że zaś natura człowieka jest zmysłowo-rozumną, a naczelną władzą jego psychicznego ustroju jest rozum, stąd człowiek do właściwego celu zdążać powinien, idąc za wskazówkami rozumu, który mu cele i porządek natury uświadamia. Wówczas tylko „człowiek zamiarom natury odpowiada i prawo natury odnośnie do siebie spełnia“. (K. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, dz. cyt. niżej, zeszyt I, str. 131—132; 140—141). Innemi słowy, o ile w jestestwach bezrozumnych panuje konieczność fizyczna, o tyle człowiek ma wskazówkę działania w swej naturze rozumnej. W tem też znaczeniu pisał Schiller „Chcesz, o człowiecze, wyżyny osiągnąć dla siebie przeznaczone? Ucz się od rośliny. Czem ona jest bezwiednie, bez woli, tem ty świadomie, przez wolę się stawaj“. (Por. Cathreina, dz. cyt. niżej, t. I, str. 207).

Droga ta wykazuje nam jasno, że dla człowieka najbliższą normą jego postępowania w dążeniu do celu (regułą moralności) jest rozum.

b) Również i doświadczenie przekonywa nas o tej prawdzie. — Przyznać należy, że nietylko w tem, co zmysłom dogadza, ludzie znajdują naturalne upodobanie. I owszem porządek, harmonia, sprawiedliwość, męstwo, miłość, współbraci niosą człowiekowi normalnie pewną rozkosz; a czyn zdrożny, niesprawiedliwość i t. p. sprawiają normalnie zgryzotę, zawstydzenie, jakoby ból w duszy ludzkiej. A zatem natura człowieka domaga się zachowania porządku wyższego ponad uczucia zmysłowe i funkcye organiczne. Porządek ten wskazuje nam rozum, który ocenia drogę cnoty i odchylenia od niej. Słusznie tedy o drogę postępowania moralnego pytać należy rozum, czyli uważać go za wskaźnik bliższy moralności.

c) Wreszcie wszystkie własności prawdziwej normy etycznej posiada istotnie natura rozumna człowieka.

1-o. Jest ona powszechną dla wszystkich czasów i dla wszystkich ludzi, albowiem opiera się na niezmiennej naturze ludzkiej, więc jest też 2-o niezmienną. A jednak norma ta posiada 3-o własność stosowania się do różnych okoliczności, albowiem jeśli natura ludzka, abstrakcyjnie wzięta jest u wszystkich ludzi jednakowa, niezmienna; to jednak „praktycznie biorąc, w każdym człowieku jest inny temperament i odmienne warunki życiowe“, słusznie zauważa ks. dr. S. Narajewski, (*Moralność chrześcijańska a etyka najnowsza*. Lwów 1901, str. 217). 4-o O dostępności tej normy dla każdego człowieka wątpliwości być nie może, albowiem streszcza się ona w słynnem „γνῶθι σαυτόν“ zn. „poznaj samego siebie“. Gdy bowiem człowiek ma poznać, co czynić powinien, jako np.

ojciec, dziecko, obywatel i t. p., norma ta każe mu wejrzeć dobrze w siebie, aby zrozumiał, co mu przystoi, jako istocie rozumnej, która ma te obowiązki spełnić. Wreszcie 5-o natura rozumna człowieka, jest tą normą, z której łatwo wyprowadzić można wszystkie przepisy moralne. Ta cecha wielostronności jaknajbardziej przemawia za jej prawdziwością. Albowiem

a) nakreślając rozumną naturę człowieka jako normę wszelkich działań normalnych, rozumiemy przez to nie li-tylko rozum, albo władze duchowe nasze wogóle wzięte, lecz całą naturę człowieka: duszę i ciało, władze duchowe i zmysłowe i t. d. Tylko w czynnościach człowieka, zgodnie z jego naturą rozum powinien zająć naczelne stanowisko, być kierownikiem. Ciało ma służyć duszy; władze niższe zmysłowe)— wyższym (duchowym). Zaspakajanie potrzeb zmysłowych winno odpowiadać naszej rozumnej naturze; z drugiej zaś strony i dążenia duchowe nie powinny niweczyć lub nadużywać niższych sił, iżby te nie zostały pozbawione zdolności służenia nadal wyższym władzom: rozumowi i woli. A zatem z tej normy moralności wyprowadzamy doskonale obowiązki człowieka względem ciała własnego i przestrzeganie porządku w popędach i dążeniach zmysłowych.

b) Natura rozumna człowieka jest też taką, iż jest on z natury swej istotą społeczną. A zatem wskazując naturę rozumną naszą, jako normę moralności, uwzględniamy obowiązki społeczne człowieka. „Wszystko zatem co sprzyja rozwojowi życia społecznego w tej jego postaci, w jakiej ono istotom rozumnym przystoi, dobre też i przystojne jest każdej jednostce ludzkiej: wszystko co takie życie uniemożliwia i utrudnia, złe jest i nieprzystojne każdemu człowiekowi". (Cathrein, dz. cyt. t. I, str. 203).

c) Analizując naturę człowieka i jego stosunek do wszechświata, wykazaliśmy, że człowiek jest celem całej natury bezrozumnej; ona mu bowiem ma służyć za środek do osiągnięcia celu właściwego. A zatem natura rozumna, jako norma postępowania etycznego, wskazuje, że wszechświat człowiek ma brać jako środek, nie zaś za cel swoich dążeń. Stąd wykracza człowiek przeciwko porządkowi moralnemu, odpowiadającemu rozumnej jego naturze, jeśli przecenia doczesność, więc np. nieetyczną jest chciwość, która kruszec martwy obiera za cel życia i t. p.

d) Wreszcie rozumna natura wskazuje człowiekowi cel bezwzględnie ostateczny poza doczesnością—w Bogu. Najwyższy cel człowieka—chwała Boża, szczęśliwość doskonała—Bóg posiadany w wieczności. A zatem norma nasza moralności mówi o tak doniosłych obowiązkach człowieka względem Boga, jako o doskonałem uwieńczeniu wszystkich przepisów moralnych.

Widzimy tedy zupełność normy moralności, którą słusznie upatrujemy w naszej rozumnej naturze. Rozumiemy też, że Arystoteles, który w rozumnej naturze człowieka pokładał normę moralności, słusznie nosi miano „etyka wszystkich czasów", jak go nazwał niemiecki filozof A. Trendelenburg (*Historische Beiträge zur Philosophie*, III, 1867). To też dziś często słyszy się nawoływania filozofów (A. Trendelenburg dz. cyt., E. Zeller, *Vorträge und Abhandlungen*, 1844) do wskrzeszenia poglądów Arystotelesa, który w etyce zyskał sławę filozofa nieśmiertelnego. Pewne braki w poglądach Arystotelesa usunęli myśliciele katoliccy, ze św. Tomaszem z Akwinu na czele (wylicza ich np. Cathrein, dz. cyt. t. I, str. 200—201)" i odtąd zdanie to liczy coraz więcej zwolenników dla swej jasności i pełności. Słusznie więc pisał Cathrein (str. 201): „Uznanie w naturze ludzkiej najbliższej normy przedmiotowej wszelkich działań moralnych, tak samo przez się nastręcza się nam, że zdumieniem przejmuje nas myśl, jakim sposobem mogło ono tylu moralistom pozostać nieznanem, a przez tylu innych zwalczanem być zaciekle. Przyczyny tego szukać może trzeba w napotykanem często, niedostatecznem nader tej normy moralnej wyjaśnieniu".

4-o. Ostateczną normą moralności jest Bóg.

Pogląd ten wypowiedział jasno św. Tomasz z Akwinu: „Reguła woli ludzkiej jest podwójna: jedna bliska i rodzima, a tą jest sam rozum ludzki; druga zaś jest pierwszą regułą, a tą jest prawo wieczne, które jest jakby rozumem Boga" (1, 2, 2, 71 a. 6).

Filozofowie słusznie zwracają uwagę na to, że przy naukowem traktowaniu etyki, jako filozofii moralności, sama znajomość normy, wskazującej co dobre, a co złe moralnie, czyli t. zw. normy materyalnej nie wystarcza. Pragniemy poznać zarazem przyczynę wewnętrzną, która sprawia, że coś jest złe, albo dobre moralnie, czyli istotę tej normy t. zw. normę formalną (zasadę moralną, „najwyższą zasadę postępowania etycznego“ Struwe). Jeżeli zaś wykazaliśmy, że normą bliższą moralności jest natura rozumna człowieka, to głębsze wniknanie wskazuje, że natury ludzkiej nie należy brać w oderwaniu, lecz w łączności z Istotą Najwyższą z Bogiem i na tej dopiero drodze możemy poznać normę formalną t. j. zrozumieć, dla czego istnieje taki przedział pomiędzy dobrem i złem moralnem.

Poznajemy tę normę, pamiętając, że celem wszechświata i dążności moralnej człowieka jest Bóg. Z mądrych praw fizycznych wnioskuje rozum, że nad przyrodą Bóg panuje; tak też z rozważania porządku moralnego muszą ludzie wnioskować, że Twórcą dążności moralnej jest również Bóg i On nakreślając jej cel, dał też wskaźnik do celu — normę moralności, t. j. rozumną naturę człowiekowi.

B) Poznaliśmy, że nawet norma bliższa moralności powinna być niezmienna, konieczna, powszechna i t. p. Natura ludzka, sama w sobie rozważana (jakoby w oderwaniu od Boga) nie posiada niezmienności i konieczności. Dopiero, gdy uprzytomnimy sobie, że od Boga pochodzi natura rozumna i do Niego dążyć powinna, wówczas możemy zrozumieć, że nasze sądy moralne zasadnicze są istotnie niezmienne, powszechne, konieczne, albowiem opierają się na nieodmiennej zasadzie wszechbytu stworzonego—Bogu.

C) Ten sam wniosek wyprowadzamy z przeświadczenia wszystkich ludzi, że porządek moralny, zwany często cnotą, przewyższa wszelkie dobra ziemskie; o całe niebo różni się od sztuki, wiedzy i t. p.; niesie ideał godności, wzniosłości dla człowieka, „jego duchowe szlachectwo“. Nawet starożytni poganie głosili to słowem, stwierdzali czynem, np. dla cnoty nie szczędząc wolności, życia. A przecież dopiero wtedy zrozumiemy to poszanowanie porządku etycznego, gdy go związemy z najwyższym celem ludzkości i całego stworzenia — z Bogiem, od Którego wszystko pochodzi i do Niego dąży, jako do Twórcy wszelkiego ładu: dobra i piękna.

5-o. Błędne i fałszywe normy moralności.

Z wyłożonym poglądem w dyametrycznej sprzeczności stoi sceptycyzm etyczny, zw. pozytywizmem etycznym a prowadzący wprost do nihilizmu, czyli anarchizmu etycznego.

Nadto różnią się te systematy etyczne, które poza naturą rozumną ludzką, wziętą objektywnie, nakreślają inne normy etyczne naszej działalności. Można je sprowadzić do dwóch grup: A) systemy uznające normy zewnętrzne i—B) normy wewnętrzne.

A) Normy zewętrzne wprowadza utylitaryzm, wzięty ogólnie.

Utylitaryzm obejmuje: a) endemonizm, b) ewolucyonizm etyczny.

a) Endemonizm stawia za normę etyczną—albo pomyślność osobistą i tu należą hedonizm i epikureizm—albo szczęście ogółu i taki system zowie się endemonizmem v. utylitaryzmem społecznym, czyli altruizmem.

b) Ewolucyonizm uważa za normę etyczną rozwój, postęp ludzkości.

B) Normy wewnętrze, stawiane przez niektóre systematy etyczne, sprodzają do a) podmiotowych, i b) przedmiotowych.

a) Pierwsze stawia t. zw. intuicyonizm. Nazwą tą obejmujemy systematy, upatrujące normę etyczną, albo α) w władzach uczuciowych, albo β) w rozumowych.

α) Wskaźnik etyczny w stronie uczuciowe człowieka upatrują ci, co za normę moralności biorą albo zmysł etyczny — albo współczucie, — albo też t. zw. smak etyczny.

β) Normę moralności widzą we władzach rozumowych, więc albo w rozsądku, albo w t. zw. kategorycznym imperatywie (kantyzm).

C) Normy przedmiotowe, stanowi natura ludzka, którą błędnie pojmowali stoicy. A dopiero Arystoteles, po nim św. Tomasz z Akw. i in. filozofowie chijańscy opracowali zasadniczo pogląd na prawdziwą normę moralności, cośmy wyłożyli wyżej.

Z zestawienia tych poglądów schematycznie uczynionego wynika, że zagadnienie o normie moralności do tego stopnia jest podstawowe, iż różne poglądy na tę normę decydują o różnicy systematów etycznych, jak to wskazują dzieje filozofii a zwłaszcza etyki.

Wyjaśnienie poszczególnych systematów etycznych, ob. w odpowiednich artykułach.

IV. Bibliografię podał art. Etyka. (Por. nadto Ballerini-Palmieri, *Opus theol. morale in Busenbaum Medullam*, I, Prati 1889, p. 75 — 116, Bouquillon, *Theol. moralis fund.* ed. 2, Ratisb. 1890, p. 616...; nadto dział odpowiedni w dziełach teologii moralnej Gury, Marc, Aertnyss, Lehmkuhl, Génicot, Noldin, zwłaszcza Tanquerey, *Synopsis theol. moralis et pastoralis.* 2 ed., t. II, Romae 1906, p. 13 — 39. Meyer S. J., *Institutiones juris naturalis.* Frib. Brisg. 1900, t. I passim (*Philosophia Lacensis*); Costa Rossetti S. J., *Philosophia Moralis.* Oenip. 1866; Cathrein, *Philosophia Moralis.* Frib. Brisg. 1903, 3 ed. (*Cursus philosoph.*) i in. Cathrein, *Moralphilosophie.* Freib. in Breig. 1904, 4 Aufl., t. I (tłum. polskie W. Gostomskiego, *Filozofia moralności.* Warszawa 1904, wyd. *Bibl dzieł chrześc.* t. I, str. 107 —117; 196 — 217 i in.); J. Mausbach, *Philos. Jahrb.* 1899, 1901 tegoż art. u Buchbergera, *Kirch. Handl.*, München 1912, t. II, k. 2120—2121; W. W. t. VIII, k. 1858—1861; M. Wittmann, *Die Grundfragen der Ethik*, 1909; W. Schneider, *Göttl. Weltordnung und religionslose Sittlichkeit.* 1910, 2 Aufl.; J. Forget, *Philosophie morale* w *Traité élémentaire de philosophie.* Louvain 1906, t. II (*Institut. super. de philosophie*). Ks. dr. Narajewski, *Moralność chrześcijańska a etyka najnowsza.* Lwów 1901, str. 215 233; ks. M Morawski T. J., *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1906, zesz. I, str. 131—151 i ns.; Dr. H. Struve, *O najwyższej zasadzie postępowania etycznego* w *Przegl. Filoz*, 1903, t. VI, str. 172 — 192 i w osobnej odbitce, Warszawa 1903, str. 21. Nadto w szkolnych podręcznikach do nauczania etyki np ks. Szczeklika, ks. Leśniaka i in.

X. Cz. Sokołowski.

Moran Patryk Franciszek, kardł, ur. w r. 1830 w Leghlinbridge (Irlandya), odbył studya w kolegium irlandzkiem św. Agaty w Rzymie, w r. 1856 został wice-prezyd. tego kolegium i prof. hebrajsk. w Kolegium Propagandy. W r. 1866 wrócił do ojczyzny i został sekretarzem arcbpa Dublinu Cullen'a; w r. 1872 konsekr. na bpa i mianow. koadyutorem stolicy w Ossory. W parę miesięcy został bpem tytularnym. Przeniesiony na stolicę arcbpią w Sydney w Australii w r. 1884, w następnym r. podniesiony do godn. kardła kapłana z tyt. św. Zuzanny. M. brał czynny udział we wszystkich usiłowaniach katolików w celu odzyskania praw im należnych, zwłaszcza w sprawach szkolnych, których zarząd mieli socyaliści. W r. 1901 Leon XIII pż dał M-i koadyutora również irlandzkiej narodowości w osobie mgra Kelly, który był rektorem koleg. irlandz. w Rzymie. Kardł M. † w Sydney dn. 15 sierpnia 1911 r. Oprócz listów pasters. napisał wiele cennych dzieł historycznych: *Mem. of the most Rev. Oliver Plunket.* 1861; *Essays on the Orig. of the Early Irish Church* 1864; *Hist. of the Cath. Dublin etc.* 1864; *Hist. Sketch of the persec. under Cromvell etc.* 1865; *Acta Sancti Brentani.* 1872; *Monasticon hibernicum.* 1873; *Spicilegium Ossoriense.* 1874, 3 tomy in 4-o, jest to zbiór dokumentów do hist. Kościoła w Irlandyi od reformacyi do r. 1800; *Irish Saints in Great Britain.* 1879, i inne. Nadto tomik poezyj: *Fragmentary Thoughts* i dwie książki polityczne: *The Federal Govern. of Australasia* i *Lettres of the Anglican reformation.* 1890. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 764; Vapereau, *Dictionn. univ. des Contemp.* Paris 1893, 4-o, s. 1131).

X. J. N.

Moravec Franciszek, pijar, historyk morawski, ur. w r. 1734 w Strażnicy, † w 1806 w Lipniku, był profesorem w koleg.

kromieryskim. Napisał wraz z Adolfem Pilarzem również pijarem, dzieje morawskie p. t. *Moraviae historia politica et ecclesiastica.* Brunae 1785—78, 3 t. z uwagami krytycznemi. (Por. Stang, *Historiogr. ecclesiast.* Frib. 1897, s. 197; S. Orgelbr., *Encyk. powsz.* t. X, 291 i nst.).

Morawski Adam autor kilku wielkiej wartości i miłością dla Kła nacechowanych dzieł: *Po za krajem.* Kraków 1878; *Prawda i błąd*, podarek dla uczącej się młodzieży oraz dla miłośników nauki. Tże 1880; wyd. 2-ie. Wilno 1895, 8-a; *Ze skarbnicy wiedzy i prawdy.* 1884; *Matka chrześcijańska* ukochanym dziatkom. Tże 1882; wyd. 2-ie 1894, 8-a. *Opowiadania i przykłady dla młodzieży.* Tże 1881, 8-a; Fitza-Williama, *Listy protestanta o katolicyzmie.* Tże 1882, 8-a; nadto wydał cały szereg książek do nabož., które miały po kilka wydań: *Anioł Stróż*; *Bóg mój i wszystko moje.* Kr. 1883; *Boyarodzica* opiekunka dzieci. Tże 1882; *Książ. kieszonk. do nab.* Tże 1882; *Święty Stanisław Kostka.* Tże 1888; *Wiara i miłość.* Warszawa, i inne. M. służył w żuawach pskich.

Morawski Jan T. J. świątobliwy i uczony zakonnik, ur. w r. 1633 w Małopolsce, w r. 1651 w 18-ym swego życia wstąpił do zakonu i po skończeniu nauk był profesorem filozofii i nauk matematycznych, przez lat 14 teologii scholastycznej i przez 3 lata kontrowersyi. Z woli króla Jana III miał dysputy ze schyzmatykami; przez swą dobroć i uczoność wielu Bogu pozyskał. Rządził kolegiami w Jarosławiu i Poznaniu i był mistrzem nowicyusz. przez lat 6. † w Poznaniu 25 czerw. 1700 r. Z licznych pism jego ważniejsze są: *Philosophia totius principia etc.* Posnaniae 1660, 4-o, były liczne wydania; *Palaestra christianae pietatis* seu Nobilis Adolescentiae Sodalitas Mariana etc. Ibd 1669, 12-o; Olivae 1677, 12-o; 1678, i t. d.; *Quaestiones de Verbo Incarnato etc.* Lesnae 8-o; Cracov. 1684, 4-o; *Quaest. de Deo Uno et Trino etc.* Calisii, 8-o, i t. d.; *Cor Sanctum Theophyli Mariani etc.* Posn. 1675; Calisii 1659, 1698...; *Dies sodalis Mariani etc.* Calisii 1676, 12-o; Posnaniae 1694...; *S. Romana Ecclesia* ab antiquis calumniis.... vindicata. Posnaniae 1690, 8-o; ost. wyd. Ibd. 1759; *Vera Christi patientis et morientis effigies etc.* Posnaniae 1693, 12-o; *Prawdziwy Jezusa ukrzyżowanego wizerunek.* Poznań 1695, 12-a; *Duchowna Theologia* albo Kł Ducha Św. i t. d. Poznań 1695, 4-a; ost. wyd. Tże 1717, 4-a; *Iskierki miłości ku Bogu* i ku Przenaydroższey Matce Boskiey. Poznań 1695, 8-a; ost. wyd. Lwów 1760, 8-a; *Fasti Sanctor.* etc. Posnaniae 1696, 8-o; *Scintillae divini amoris.* Cracov. 1684, 12-o; ost. wyd. Posn. 1696, 12-o; *Pretiosa mors Sanctorum* seu dispositio moribundi etc. Posn. 1698, 12-o; ost. wyd. Nissae 1704, 12 o; *Droga przed Bogiem śmierć Świętych i t. d.* Poznań 1698, 8-a; ost. wyd. 1770, 12-o; *Actus virtutum* ac orationum ad Deum etc. Posn. 1699, 12-o; liczne wyd., ost. Calissii 1776; *Namowy Ducha Św. i t. d.* Poznań 1700, 4-a; ost. wyd Pelplin 1871, 16 a; *Ambona Ducha Św.* do serca mówiącego i t. d. Poznań 1700, 4-a; ost. wyd. tamże 1869, 8-a; *Kapłan święty, Naucz. mądry, Bł. Jan Kanty.* Pozn. 1766, fol., i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V. k. 1286—1290; Brown, *Biblioteka*, s. 284—288). *X. J. N.*

Morawski Kazimierz, dr filozofii, profesor uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie, ur. w Poznańskiem, autor wielu prac historycznych, m. i. *Andrzej Patrycy Nidecki*, jego życie i dzieła. I. Kraków 1884, 8-a; wyd. 2-ie tamże 1892, 8-a; *Z dziejów odrodzenia w Polsce.* Tże 1884, 8-a; *Historya uniwers. Jagielońskiego.* Kraków 1900, 8-a, 2 tomy; *Jakób Górski, jego życie i dzieła.* Tże 1892, 8-a; *Mowa nad grobem ś. p. ks. bpa Adama Stanisł. Krasińskiego.* Tże 1891, 8-a; i w. in. (Por. Estreicher. *Bibliogr. polsk. XIX stul.* Kraków 1911, 8-a; str. 202 i nst.).

Morawski Leon z Chomęcic, dr obojga praw, kanonik gnieźnieński i poznański, żył w pierwszej połowie XVIII w. Wydał: *Pański na sejmowem weselu u. pominek...* Warszawa 1738, w druk. Coll. S. J.; w tym panegiryku wysławia autor wiarę i pobożność Augusta III; *Mowa na pogrzebie ś. p. Teodora Potockiego*, arcbpa gnieźnieńskiego, w 1738 i *Sermo habitus* in secunda ses-

sione Synodi Posnaniensis, 1738 w „Constitutiones et decreta Syn. dioec. Posnan. per Stanisl. de Bezdan Hosium A. D. 1738 celebratae".

Morawski Maryan Ignacy h. Dzierżykraj T. J. Ur. 15 sierp. 1845 r. w Gräfenbergu na Szląsku z ojca Wojciecha, który później owdowiawszy sam został kapłanem i Maryanny z Grocholskich, siostrzenicy ks. Stanisława Chołoniewskiego (ob.). Nauki gimnazyalne ze świetnym postępem odbył w Metzu u Jezuitów, poczem w grudniu 1863 r. wstąpił do nowicyatu Tow. Jezus. w Starejwsi. Wyświęcony 14 sierp. 1870 r. w Śremie na kapłana przez bpa Stefanowicza, w roku następnym przez 6 tygodni z całym poświęceniem niósł pomoc jeńcom francuskim przywiezionym do Poznania. Od r. 1873 do 1879 jest ojcem duchownym studentów filozofii w kolegium Jezuitów w Starejwsi i równocześnie ich profesorem, poczem rektorem kolegium w Tarnopolu, gdzie też 2 lutego 1880 r. składa profesyę zakonną. Tu za jego rządów r. 1881 odprawiają się pierwsze rekolekcye dla klas bardziéj wykształconych. W r. 1883 zostaje przeniesiony do kolegium krakowskiego, gdzie z polecenia ówczesnego prowincyała Henryka Jackowskiego (ob.) zakłada i obejmuje redakcyę *Przeglądu Powszechnego*, którą prowadzi aż do zgonu udowadniając jego istnieniem tezę, że wiara i wiedza, religia i nauka nie są i nie mogą być z sobą w sprzeczności. W r. 1888 zostaje profesorem nadzwyczajnym dogmatyki specyalnej w Uniwersytecie Jagiellońskim, którą (od r. 1891 jako prof. zwycz.) wykłada aż do r. 1899, piastuje w r. 1894 na 5 godność dziekana wydziału teologicz. Wykłady jego cechowała gruntowność i jasność a nic w nich nie było pedantycznego lub szablonowego. Kiedy w kolegium krakowskiem Jezuitów utworzono oddział pisarzy, M. został jego pierwszym przełożonym i wraz z nim przeniósł się do rezydencyi Ojców pracujących w kle św. Barbary a mieszkających wówczas na Grodzkiej; którego to domu został r. 1896 superyorem. M. podobno poddał myśl ks. Jackowskiemu do umieszczenia konwiktu uczniów w gimn. w Chyrowie, a w każdym razie jego ojcowizna posłużyła na wybudowanie w znacznej części tego kolegium. † w Krakowie w rezydencyi na Grodzkiej 6 maja 1901 r. Był to talent bogaty a wszechstronny, dusza pięknie artystycznie wyrobiona, charakter prawy i miły, w obcowaniu pełen prostoty, której dziedziczna dystrakcya nie psuła. Miał dar szczególny pozyskiwania dla prawdy umysłów dla niéj uprzedzonych, dzięki urokowi swéj rozmowy. Mile też był widzianym i chętnie słuchanym w zebraniach towarzyskich i na rozprawach naukowych. Zawód pisarski wcześnie rozpoczął bo r. 1870, kiedy to w Krakowie powstało pismo pod redakcyą ks. Goliana (ob.), które miało za zadanie bronić dogmatu nieomylności przed atakami pseudopostępowej prasy. Ów *Tygodnik Soborowy* ciągle zasilał M. swém piórem. Później, jako profesor filoz. pisywał liczne artykuły do *Przeglądu Lwowskiego*. Z nich później powstało dzieło p. t.: *Filozofia i jej zadanie*, w. 3 Kraków 1899 r., które swego autora postawiło w rzędzie najwybitniejszych polskich filozofów. Z innych jego prac (zaznaczając, że o ile inaczej nie podano, były wydane w Krakowie) wymieniamy: *Celowość w naturze*, studyum przyrodniczo-filozof., wyd. 5, 1901 r.; *Co to jest hypnotyzm*, 1889; *W czém tkwi siła Renan'a*, w. 2. 1896; *Podstawy etyki i prawa*, w. 3, 1907; *Antysemityzm*, 1896; *O pojedynku*, 1892; *O związku sztuki z moralnością*, 1887; *W sprawie sztuki z powodu książki Stan. Witkiewicza „Sztuka i krytyka u nas"*, 1892; *Niebo nocne a dzienne*, 1900; *Wieczory nad Lemanem*, w. 5, tłumaczone na język niemiecki, rosyjski, hiszpański, serbski, w formie rozmowy towarzyskiéj ludzi różnych zapatrywań podają apologię wiary katol. *Świętych obcowanie*: część I: *Komunia między duszami*, 1903 (dzieło przerwane śmiercią M - o.); *Pielgrzymka życia*, w. 2, 1892; *O rozmyślaniu i rachunku sumienia podług ś. Ignacego*, w. 4, 1893; *Skarb duchowny dla Braci Tow. Jezus.* (reguły T. J. i ćwiczenia duchowne ś. Ignacego), 1894; *Novem officia erga Sacr. Cor Jesu ad mentem B. Margarithae Alacoque concinnata*, Tarnopol 1881; *Mowa na obłóczynach Natalii z Jezierskich Popielowéj* u Karmelitanek w Krakowie. 1899; *O nabożeństwie do Serca Jezus. w stosunku do dogmatu i kultu katol.* 1886; *Opowiadanie wyznawcy*, Tarnów 1893;

Ostatni dzień Flawiuszów, tragedya histor. (dzieło pośmiertne), 1910; *„Spowiedź“ rosyjskiego pisarza Lwa Tołstoja*, 1888. Nadto w *Przeglądzie Powszechnym* z górą setka artykułów i recenzyj; 40 przemówień w *Kazaniach i szkicach księży T. J.*; *O szkole katol.* referat w *Księdze pamiątkowej* Wiecu katol. w Krakowie 1893. (Por. Kobyłecki, *Ks. Maryan M. T. J.*, Kraków 1901; Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. ostatni; Popiel Paweł. w *Przegl. polskim* z 1901; J(adwiga) R(ostworowska) w nr. 109 *Czasu* z 1901).

M. B.

Morawski Seweryn arcbp lwowski, ur w 1819 r., kształcił się w uniwersytecie lwowskim, od r. 1841—49 był na służbie państwowej jako urzędnik prokuratoryi skarbu, w r. 1849 mając lat 30 wstąpił do seminaryum, w dwa lata potem otrzymał święcenia kapł., pracował następnie już jako wikary, już w konsystorzu, w r. 1862 został kanonikiem kap'tuły lwow., w 1870 scholastykiem, w 1872—infułatem, w 1881 bpem in partibus infid. i suf. bpa Wierzchlejskiego, a po jego śmierci administratorem archidyecezyi, wreszcie arcbpem metropolitą lwowskim. † w 1900 r. Napisał: *Akta synodu prowinc. lwowskiego z r. 1567.* Lwów 1860; *Towarzystwo duchowieństwa katolickiego.* Tarnopol 1864; *Szereg sufraganów lwowskich*; *Marya Cecylia Chotoniewska*, i in. Nadto: *Mowa z okazyi udzielenia papies. błogosł.* w archikat. lwows. w dn. 20 maja 1888 r. Lwów 1888, 4-a; *List pasterski zbiorowy arcbpa lwowsk. i bpów galicyjskich* obrz. łac. zakazujący prenum. pism ludow. „Nowa Pszczołka“, „Nowy wy Wieniec“, „Nowy Dzwon“, „Przyjaciel Ludu“ i „Naprzód“. Kraków 1895, 4-a. O arcbpie M. wyszła biografia p. t. *Najprzew. ks. Seweryn Tytus Morawski arcbp lwowsk. obrząd. łac.* Lwów 1885, 8-a. (Por. S. Orgelbr, *Encykl. Powsz.* 1901, t. 10).

Morawski Wincenty, bernardyn w w. XVII, będąc wyznaczonym na prokuratora kanonizacyi bł. Ładysława z Gielniowa, napisał: *Lucerna perfectionis christianae*, sive vita B. Ladislai Gielnovii... Varsaviae 1633 in offic. Joannis Rossowski, in 4-o. Żywot ten przedrukowany w Boland. *Acta SS.* 4 Mai t. I (Antwerp. 1680). Streszczony p. t. *Wybór życia y cudów bł. Ładysława z Giel...* Warszawa 1754. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III, n. 8671).

Morawy marchia i kraj koronny austryacki, obszaru 22 229 km. kw. nad rzeką Morawą skąd i nazwa, oraz 2,272,856 mieszkańców z 663,962 Niemców. W starożytności M. znane jako kraj Markomanów i Awarów. Początków Chijaństwa domyślają się historycy już w IV w., wszakże dokumentalnie daje się ono stwierdzić dopiero za czasów wypraw Karola W. pko Awarom. M. poddane zostały juryzdykcyi bpa pasawskiego. Pierwszym znanym księciem Morawian był Mojomir, który ok. 822 r. przyjął chrzest w Welehradzie z rąk bpa pasawskiego Urolfa. Na mocy traktatu w Verdun M. dostały się w udziale Ludwikowi II niemieckiemu i z tego też powodu prace misyjne zostały tam dokonywane przez Niemców. Apostolstwo to jednak szło kulawo. Następca Mojomira synowiec jego Rościsław, po pokonaniu Ludwika II zwrócił się do Stolicy Apłskiej o odłączenie M. od dyecezyi pasawskiej i przysłanie misyonarzy wprost z Rzymu. Gdy te starania nie powiodły się Rościsław nawiązał stosunki z Carogrodem i prosił ces. Michała III o przysłanie do M. bpa i nauczycieli którzyby mogli nauczać lud słowiański w jego własnym języku i utwierdzać w przyjętej już wierze katolickiej. Wówczas cesarz 863 r. wysłał Cyryla (ob.) i Metodego (ob.), których pż Hadryan II wyświęcił w Rzymie na bpów. Wkrótce potem dla uniezależnienia Metodego od bpów niemieckich pż wskrzesił dawną metropolię Sirmium (iremską) w Illyryku, której poddał Morawy, a Metody został metropolitą.

Po pojmaniu przez Ludwika II Rościsława i osadzeniu na tronie 870 r. Światosława, uzależnionego od Niemiec, bp salcburski zaczął wdzierać się w juryzdykcyę nad M-mi. Wywiązał się spór między Metodym a bpami niemieckimi, i pociągnął za sobą zatrzymanie Metodego w ciągu trzech lat (871—874) w Szwabii. Po pokonaniu Niemców przez Światopełka i Sławomira, Metody, który apostołował w Panonii, powrócił do Moraw.

Lecz tutaj znowu prześladowała go intryga niemiecka, oskarżając o herezyę, skutkiem czego został wezwany do Rzymu (880). Tutaj pż Jan VIII usprawiedliwił go i polecił wrócić na Morawy. Po śmierci Metodego 885 r., dzięki intrygom bpa Wichinga ulubieńca Światopełka, znowu wpływy niemieckie zawładnęły sprawami klnemi w M-ach. Po śmierci Światopełka 894 r. zachwiała się potęga M. Wprawdzie Jan IX posłał na M. arbpa Jana i bpów Daniela i Benedykta, którzy wyświęcili arbpa na metropolitę Sirmium i 3-ch bpów sufraganów, wszakże najazd Madżiarów (906—908) wywrócił królestwo W. M. a tem samem i zniweczył dzieło Metodego. Bpstwa Morawskie przestały istnieć. Kraj podzielony został między Węgrów, Czechów i Polaków. Utworzone w 973 r. bpstwo pragskie objęło pod swoją juryzdykcyę i M. Dopiero 1063 r. utworzone zostało bpstwo ołomunieckie z juryzdykcyą nad M-ami. Po roku 1028 M. były połączone z Czechami (ob.), a w r. 1526 po śmierci Ludwika II węgierskiego dostały się Austryi. W r. 1777 na żądanie ces. Maryi Teresy pż Pius VI odłączył część M. podlegających arbpstwu ołomunieckiemu i utworzył bpstwo Berneńskie (ob. Berno). (Por. artykuły Cyryl i Metody, Czechy; Szafarczyk, *Slov. Staroż.* Praha 1837; Palacky, *Gesch. v. Böhmen.* I, 106—117; Gromnicki, *SS. Cyryl i Metody.* Kraków 188; Szcześniak, *Dzieje Kła katolic. w zarysie.* t. II, Warszawa 1909; Tenże, *Obrządek słowiański w Polsce pierwotnej.* Warszawa 1909, wyd. *Bibl. dzieł chrześc.*; Dudik, *Mährens allg. Gesch.* 12 t. Brünn 1866—188; Ginzel, *Gesch. d. Slavenapostel Cyryl u. Metod.* Leitmeritz 1857; A. Boczek, *Codex diplom. et epistolaris Moraviae.* Olomutii 1836—1865).

(*Ch.*).

Morcelli Stefan Antoni T. J. uczony historyk i archeolog włoski, nazywany twórcą epigrafiki, ur. w Chiari w roku 1737, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w 1753 r., był profesorem gramatyki w Fermo, humaniorów w Raguzie i wymowy w koleg. rzym., gdzie założył akademię archeologii w muzeum o. Kirchnera. Po r. 1773 został bibliotekarzem kardła Albani, w 1791 powrócił do ojczyzny, gdzie został dziekanem kapituły; na tem stanowisku pozostawał przez lat 30 otoczony powszechnym szacunkiem. † dn. 1 stycz. 1822 r., uważając się za członka Towarzystwa Jezusowego, który to tytuł był mu droższy nad godność arbpa Raguzy, której nie przyjął. Napisał m. i. *De stilo inscriptionum latinarum libri* III. Roma-1780, 4-o; *Inscriptiones Commentariis subjectis.* Ibd. 1783, 4-o; ΜΗΝΟΛΟΓΙΟΝ ΤΩΝ ΕΥΑΓΓΕΛΙΩΝ ΕΟΡΤΑΣΤΙΚΟΝ sive Kalendarium Ecclesiae Constantinopolitanae etc. Romae 1788, 2 vol. in 4-o; *Agapea sive dies festi Agapes* Martyris apud Clarenses. Brixiae, s. a. 8-o; *Africa christiana.* Brixiae 1816, 4-o, 3 tomy; *Metodo di studiare ed indicazione de' libri* della Biblioteca Morcelliana etc. Chiari, 1826, 8-o; *LXXV. Epigrammata Graecorum elegantissima* etc. 8-o, i w. in., których dokładny spis w liczbie 85 podaje Sommervogel, op. c. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 1290 — 1305; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. Brisg. 1897, s. 199 i nst.).

X. J. N.

Mord (homicidium) jest to zamierzone i bezprawne pozbawienie życia człowieka. M. (homicidium voluntarium) aby było zbrodnią wymaga zamierzenia i decyzyi woli, w przeciwnym razie będzie zabójstwem (homicidium involuntarium). M. nie jest też zbrodnią, gdy nastąpił z mocy wyroku, tam, gdzie kara śmierci za pewne przestępstwa w prawodawstwie istnieje, lub też w razie koniecznej obrony, wreszcie na wojnie. M. może posiadać różne kwalifikacye, w miarę stosunku w jakim mord stał do zamordowanego: ojcobójstwo, dzieciobójstwo, mężobójstwo, królobójstwo i t. p., a także z uwagi na okoliczności: rozbój, skrytobójstwo, bandytyzm, trucicielstwo. Za mord prawo, wyjąwszy Belgii, Rosyi i Włoch, przewiduje karę śmierci; w Rosyi w pewnych wypadkach stosowana jest za przestępstwa polityczne. Kł M. uznawał jako grzech główny i naruszenie 5-go przykazania, to też według dawnej dyscypliny w niektórych kłach odmawiano mordercom zupełnie rozgrzeszenia lub tylko udzielano je raz

w życiu. Na synodzie w Ancyrze (c. 22 i 24) 314 postanowiono, że morderca ma uledz dożywotnej pokucie, synod zaś w Leridzie (c. 2) 546 r. i w Reims 625 r., że Komunię ś. otrzymać może dopiero na łożu śmierci. M. należy do rezerwatów zastrzeżonych ordynaryuszowi, według zaś bulli cenzuralnej z 1869 r. M. osoby duchownej, biskupa lub krdła zastrzega się specyalnie papieżowi. Duchowny dopuszczający się M-u winien być deponowany, wreszcie M. pociąga za sobą irregularitatem. (Por. *Burchardi Corrector*, München; *D. canon. Gerichtsverfahren*, II, Köln u. Neuss 1866, str. 364—428; Katz, *Grundr. d. can. Strafrechts*, Berlin u. Leipzig 1881, str. 81—87).

Moreau Ludwik Ignacy filozof chijański, ur. w r. 1807 w Paryżu, † tamże w r. 1881, był długi czas bibliotekarzem u ś. Genowefy; przełożył „Wyznania“ i „Miasto Boże“ ś. Augustyna. Napisał: *Du matérialisme phrénologique.* 1843; *De la vraie doctrine.* 1844; *Le Philosophe inconnu*, etude sur Saint - Martin. 1850; *Imitation de J. Chr.* accomp. de réflexions et de prières empruntées aux Pères de l'Eglise, aux Docteurs et aux Saints. 1851; *Les Destinées de l'homme* ou du mal, de l'épreuve et de la stabilité future. 1857; *J.-J. Rousseau et le Siècle philosophique.* 1879; *J. de Maistre.* 1879; *Derniers regards sur la vie.* i t. d.

Morel Gallus, bened., poeta historyk ur. 24 mar. 1803 r. pod St. Gallen, odbywszy nauki w gimnazyum w St. Gallen, wstąpił 1819 do Benedyktynów w Einsiedeln i 1820 złożył śluby zakonne z imieniem Gallus. Wyświęcony w 1826 r. kształcił się tam w muzyce, estetyce, poezyi, historyi i in. gałęziach wiedzy, skutkiem czego na wielu polach mógł z niezmiernym pożytkiem pracować. Jakoż został nauczycielem i pierwszym rektorem szkoły klasztornej, następnie archiwistą, bibliotekarzem, kapelmistrzem, radcą wychowawczym, wreszcie superyorem klasztoru (1852) i rektorem miejscowego liceum. Jego poezye, zwłaszcza *Przysłowia*; *Kwiatki leśne*; *S. Cecylia*, *Poezye religijne*, takiem cieszyły się powodzeniem, że go zwano Göthem katolickim. Nie mniejszą sławę zbierał jako pisarz ludowy, wydając wielce rozpowszechniony *Einsiedler Kalender*, 1841 — 1873 i zasilając swymi artykułami *Pielgrzyma* i *Alte u. neue Welt.* M-a zasługą jest doskonałe uporządkowanie wspaniałej biblioteki Einsidelskiej. Jako bibliotekarz wynalazł i wydał takie białe kruki, jak *D. Legende v. St. Meinard; Lateinische Hymnen d. Mittelalters* (1868); *Offenb. d. Schwester Mechtild* (Regensb. 1869). Jego zapał kolektorski rozciągał się też na dzieła muzyczne, miedzioryty, autografy, monety i t. d. Zajęcia biblioteczne dały M. możność pracy nad historyą. To też wnet został zaproszony na czynego członka różnych towarzystw historycznych. Razem z o. Atanazym Tschopp wydał *Schweizergesch. f. Schule u. Haus.* oraz *Regesten v. Einsiedeln*, Chur. 1848; *D. Leben d. Johann Joseph Müller Nationalrath*, St. Gallen 1863. Szczególnie zamiłowany był M. w estetyce i dał temu wyraz w dziele *Jugend u. Schultheater*, Augsb. 1859, w którem kreśli plany dobrego teatru dla młodzieży, jako doskonałego środka wychowawczego. Sam też chętnie przyjmował i kierował produkcyami muzykalno-dramatycznymi uczniów liceum. Wiele też wydał broszur i rozpraw różnej treści, m. i. także i ascetycznej, jak *D. andächtige Zeitglöcklein d. Leidens uns. H. I. Christus v. Bruder Berchtold E. Betrachtungbuch. d. XIII Jahrh.* Einsied. 1874. Na polski język tłumaczona jest wydana przezeń *Allokucya J. S. Grzegorza XVI na konstyt. d. 22 lipca 1842 r....* wraz z dokumentami, Poznań 1843. M. † 16 grud. 1872. „Był on, pisze bp Greith z St. Gallen, żywą apologię życia zakonnego i klasztorów pko napaściom, płynącym z nieświadomości i uprzedzenia“. (Por. B. Kühne, *P. Gall Morel, Żywot zakonny z XIX w.* Einsied. 1875).

(*Ch*).

Morell Julianna uczona dominikanka, ur. 16 lut. 1594 r. w Barcelonie. Jako 7-letnie dziecko znała 7 starożytnych i 7 nowożytnych języków, a nadto studyowała filozofię, teologię, prawoznawstwo i muzykę. Mając lat 13 wystąpiła w Lyonie publicznie z tezami hebrajskimi, greckimi i łacińskimi, a w r. 1606 otrzymała w Awignonie doktorat filozofii. Pomimo to schroniła się do

klasztoru w Awignonie i tam 1610 roku złożyła śluby. Po życiu pobożnem i umartwionem † 26 czerwca 1653 r. M. była autorką wielu hymnów i pieśni łacińskich i francuskich. Wydała też po francusku *Vita spiritualis* św. Wincentego Fereryusza, a także regułę augustyańską z objaśnieniami. (Por. Quetif et Echard, *Script. ord. praed.* II, str. 845 i nst.).

Morellet ks. ur. w r. 1727 w Lyonie, † w 1819 w Paryżu, jest typem umysłu obłąkanego manią niezależności i lekkomyślności, jaka cechowała większość encyklopedystów i im współczesnych. Studya odbył u Jezuitów w Lyonie, później w Paryżu w semin. Trente-trois i w Sobornie, gdzie zaprzyjaźnił się z Turgot'em i Loménie de Brienne'm młodymi kapłanami, oraz z filozofami Diderot'em i d'Alembert'em. W r. 1756 ogłosił *Petit écrit sur une matière intéressante*, była to obrona protestantów; pisał też artykuły z zakresu metafizyki i teologii do Encyklopedyi. Za jeden z pamfletów dostał się w r. 1760 na dwa miesiące do Bastylii, co wyrobiło mu wziętość w kółku filozofów i literatów; był poszukiwany i przyjmowany u p. Geoffrin i barona Holbacha, których jednak ateistycznych poglądów nie podzielał. W roku 1772 zwiedził Anglię i Szwajcaryę. Za przetłumaczenie i wydanie w r. 1762 *Manuale inquisitorum* z data 1358, które jakoby znalazł w czasie swych podróży odbytych w młodzieńczym wieku po Włoszech, zdobył niezaszczytne uznanie ze strony Voltaire'a. Dało to powód do publicznego gwałtownego wystąpienia pko inkwizacyi. W r. 1783 M. otrzymał pensyę 4,000 liwrów, a w 2 lata potem wstęp do Akademii. Niedługo jednak potem Rewolucya pozbawiła go 30,000 liwrów renty i zmusiła do życia z pracy rąk. Za Cesarstwa M. brał udział w Instytucie i w Corps legislatif. Wtedy to M. przekazał Akademii archiwów tytuły i manuskrypt „Dykcyonarza", które zachował podczas burzy rewolucyjnej. M. zajmował się też naukami społecznemi i przez lat 20 pracował nad *Nouv. Dictionnaire du commerce* (1769—89), którego jednak nie zdołał dokończyć. W r. 1818 ogłosił *Melanges de litterature et de philosophie*, 4 tomy. Żadne z dzieł M-a nie miało trwałego powodzenia. (Por. Blanc, *Dictionn. univ. de la Pensée.* Lyon 1899, t. I, k. 1395).

X. J. N.

Morelowski Józef T. J. ur. na Białorusi w r. 1777, przyjęty do Towarzystwa w 1796, odznaczał się talentem poetyckim; uczył długie lata humaniorów. W r. 1820 przeszedł do Galicyi, gdzie był socyuszem prowincyała, rektorem i mistrzem nowicyuszów w Starejwsi, gdzie † w r. 1845. Napisał: *Lutnia zawieszona przed rozpoczęciem ćwiczeń duchownych.* Oda w „Miesięczniku Połockim" 1818, t. III, s. 76—78; tamże inne utwory poetyckie; *Chronologia Książąt i Królów polskich* w 1798 wierszem pols. napis. Kraków 1848, 8-a; było kilka wydań pod różnymi tytułami; ostatnie wyd. 4-te, Starawieś 1890, 8-a; *Poezye.* Poznań 1854, 18-a; różne artykuły w języku rosyjskim w dziennikach petersburskich i moskiewskich; nadto w rękopisie: *O poezyi lirycznej*, 4-o, str. 123: *Prawidła poezyi.* 4-o, str. 48—przechow. się w archiw. galicyjskich. Wiadomość o działalności naukowej M-o ob. w „Przeglądzie Poznańsk." 1854, 8-a i osobna odb. p. t. *Wiadomość o nauk. życiu ś. p. X. Józ. M.*. Pozn. 1854, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 1312—1313).

X. J. N.

Moreno Garcia ob. Garcia Moreno.

Moreri Ludwik ur. 25 marca 1643 r. w Bargemont w Prowancyi. Kształcił się w Draguignan, w kolegium w Aix i w Lyon'e, gdzie został wyświęcony na kapłana. Już w młodym wieku zabrał się do pracy literackiej; jeszcze na ławie szkolnej napisał utwór allegoryczny *Le pays d'amour* i zbiór poezyi *Le doux plaisir de la poesie.* W r. 1667 przetłumaczył z hiszpańskiego na francuski Rodrigueza *O doskonałości chrześcijańskiej*, wyd. w Lyonie. Największa jednak zasługa Moreregо to napisanie pierwszego *Słownika historycznego* Pierwszy tom ukazał się w r. 1674, a drugi już po śmierci autora w r. 1681 p. t. *Le grand dictionnaire historique.* Umarł autor wskutek przepracowania się umysłowego 10 lipca 1680 r. Wartość tego Słownika odrazu należycie oceniono, a

z czasem go uzupełniono, powiększono, tak że w najlepszem wydaniu Droueta w Paryżu w r. 1759 obejmuje 10 tomów in folio. (Por. W. W., 8, 1912).

X. R. J.

Moręski Marcin, kanonik poznański, ur. 1565 r. w Poznaniu, kształcił się u Jezuitów tże, potem w Moguncyi, Dylindze i w Ingolstadzie u Jezuitów; otrzymał stopień doktora teologii. † 1641 r. pochowany w katedrze poznańskiej, gdzie ma nagrobek. (Por. Łukaszewicz, *Obraz Poznania*, t. II, str. 213).

Morgan Tomasz, deista, naprzód kaznodzieja niekonformistowski i prezbyteryański w Marlborough, potem lekarz i pisarz deistyczny w Londynie. Umarł w r. 1743. Główną jego pracą jest dzieło bezimienne: *The moral philosopher. In a dialogue between Philalethes a christian deist and Theophanes a christian Jew*, London, 1737—1740, 4 t. W tem dziele występuje Morgan jako obrońca gnostyckiej doktryny o stosunku Starego Testamentu do Nowego. (Ob. Deizm i deiści; *W. W.*, 8, 1913).

Morganatyczne małżeństwo ob. Małżeństwo.

Morgaw ob. Metodyści.

Morgenstern Benedykt, pastor, pochodził ze Słupia (Stolpe) na Pomorzu, był w r. 1547 ministrem zbioru w Prabutach, później kaznodzieją w Iławie, następnie w Gdańsku, Toruniu, Królewcu i wreszcie w Grudziądzu, gdzie † w r. 1599 w podeszłym wieku. Pisał pko Braciom Czeskim: *Amica et fraterna adnotatio naevorum et verborum* minus recte positorum in confes. fratrum etc... proposita in. synodo Posnaniae 28 junii 1567 celebrato; *Tractatus de Ecclesia vera et de Ecclesiis falsis.* Francoforti 1598, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* Kraków 1857, t IX, s. 50 i nst.).

Moria—góra w Jerozolimie nad doliną Cedron na północno-wschód od góry Syonu. Na niej, według podania żydowskiego, Abraham, powolny rozkazowi Bożemu zamierzał złożyć Bogu na ofiarę syna Izaaka—„góra Widzenia“. Na tej górze Dawid widział anioła, zwiastującego koniec moru (I Par. XXI, 16; II Par. III, 1; II Reg. XVI, 21), na tej górze król Salomon wybudował świątynię Panu. (II Par. III, 1 sq.). Z początku ta góra była za miastem, ale później, szczególniej od czasu zbudowania świątyni, weszła w skład miasta, i otrzymała nazwę „góry świętej“. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1283; M. Hagen *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 256—257).

Morigia Katarzyna pobożna pustelnica, która w r. 1452 zgromadziła około siebie grono niewiast, które prowadziły życie pustelnicze w klasztorze na górze nad jeziorem Varèse we Włoszech. W r. 1474 pż Syxtus IV pozwolił im trzymać się reguły św. Augustyna, składać śluby uroczyste i nosić habit zakonu Ambrozyanów. Formuła profesyi tych sióstr dowodzi, że nie podlegały one generałowi Ambrozyanów, lecz jednemu z kapłanów z góry Varèse. Z reguły więc i z habitu były one Ambrozyankami (ob.), z drugiej znów strony, wyłączenie ich z pod władzy generała Ambrozyanów dowodziło ich należności do Barnabitów (ob.), których stanowili żeński odłam. (Por. Helyot, IV. 62 sqq.; 68; Paolo Morigia, *Hist. di Milano*, l. III c. 3).

Morin German dom, benedyktyn z Maredsou, współczesny, wydaje z objaśnieniami *Anecdota Maredsolana* seu monumenta eccl. antiquit. ex Mss. codicibus. 8-o. Brugis 1893 i nst. Wyszło dotąd: Vol. I. *Lib. com. sive Lectionarius Missae* quo Toletana Ecc. etc.; Vol. II. *Sancti Clementis Rom.* Epist. etc.; Vol. III, pars I. *S. Hier. Presb....* commentarioli in psalmos.; pars II *S. Hier. Pres. tract.* sive hom. in Psalm. quatuordecim. Nadto napisał: *Origine du chant grégorien* 1892.

Morin Jan, oratoryanin, ur. w Blois w r. 1591 z rodziców kalwinów; po odbyciu pierwszych studyów w La Rochelle udał się do Holandyi i tu na uniw. w Leydzie studyował filozofię i teologię, matematykę i prawo oraz języki wschodnie. Przybywszy do Paryża poznał kardła du Perron'a, który tak wpłynął na umysł M-a, że ten przyjął katolicyzm i wstąpił do zgrom. Oratoryanów, świeżo założ. przez kardła de Bérulle. Wkrótce sława uczoności M. doszła do Rzymu i pż Urban VIII wezwał go do siebie. W spra-

wie zjednoczenia kła grec. z łac., która się wtedy agitowała, M. wykazał tyle znajomości, że zadziwił wszystkich łatwością dyskutowania w najzawilszych kwestyach ze sprawą Unii będących w związku. Kardł Richelieu dowiedziawszy się, że M. źle o nim w Rzymie mówił, postarał się u przełożonych, że uczonego zakonnika odwołano do Paryża. Powróciwszy do Francyi M. oddał się jedynie studyom historyczno-krytycznym. † w r. 1659. M. wielkie położył zasługi szczególniej w dziedzinie nauk biblijnych i archeol.-historycznych. Z tej dziedziny cenione są jego: *De Patriarcharum et Primatum origine.* Parisiis 1626, 4-o; *Exercitationes ecclesiasticae* in utrumque Samaritanorum Pentateuchum. Ibd. 1631, 4-o; przekład *Pentateuchu samarytańskiego* w „Polyglocie“ Le Jay'a; *Exercitationes biblicae* de hebr. graecique textus sinceritate etc. Ibd. 1633, 4-o; *Commentarius hist. de discip. in administ. sacr. poenit. XIII primis saeculis* in Ecclesia occid. etc. Ibd. 1651, in fol.; Brux. 1687, fol.; o dziele tem jednak mówi Palmieri, że mimo jego erudycyi, trudno zoryentować się w chaosie zdań i sądów, autor bowiem w rozumowaniu nie jest ścisły, stąd nie wiadomo nieraz czego trzymać się należy napewno; *Antiquitates Eccl. Orient. clarissimorum virorum etc.* Londini 1682, 12-o; *Comment. de sacris Ecciae ordinationibus etc.* Parisiis 1655, fol.; *Hist. de la déliorance de l'Eglise* chr. par l'Emper. Constant. Ibd. 1630, i inne. (Por. Glaire, *Diction.*; Bund, *Catal. auct.* 1900; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1902; Stang, *Historiogr. ecclesiast.* 1897).

X. J. N.

Morin Stefan, oryentalista i teolog protestancki, ur. w Caen w r 1625, † w 1700 w Amsterdamie, był pastorem w kilku miejscowościach, ostatnio w Caen, gdzie też był przyjęty do grona członków akademii w tem mieście. Główne dzieła M-a są: *Dissertationes acto*, in quibus multa... antiquitatis monumenta explicantur, Genevae 1683, 8-o; *Exercitationes de lingua primaeva* ejusque appendicibus etc. Ultrajecti 1694, 4-o; *Explanationes sacrae et philologicae* in aliq. Vet. et Novi Test. locos. Leydae 1698, 8-o; *Epistolae duo de Pentateucho samaritano.* Amstelodami 1696 4-o (na indeksie Decr. 14 jan. 1737). i inne. (Por. Niceron, *Mémoires* XII; Glaire, *Dictionn.* II, 1535).

Moritz Adolf książe Sachsen-Zeitz, bp w Lutomierzycach (Leitmeritz), ur. 1 grud. 1702 r. syn ks. Fryderyka Henryka, wychowany w luteranizmie, dostawszy się po śmierci ojca pod opiekę krdła Chrystyana Augusta arbpa Granu, złożył w 1716 r. na jego ręce wyznanie wiary katolickiej. Pomimo przeciwnych rad ces. Karola i pża Klemensa XI wstąpił do stanu duchownego i w roku 1725 otrzymał w nadwornym kle w Dreznie święcenia kapłań. Już w 1730 r. był konsekrowany jako bp Farsalus in part. inf., w r. zaś 1731 ces. Karol VI mianował go bpem Königsgrätz, a w r. 1733 w Lutomierzycach. Pomimo pobożności i ofiarności, z których chwalą go biografowie, sprawy publiczne odrywały go od dyecezyi, tak że mało jej się mógł poświęcić. Skutkiem nadmiernych wydatków wpadł w ciężkie kłopoty materyalne, a przez protegowanie różnych faworytów na wysokie stanowiska klne, zaplątał się w zatarg z kapitułą. Ostatecznie 1756 r. był zniewolony osiąść w Pöltenbergu, probostwie krzyżackiem na Morawach, gdzie † 20 czerwca 1759 r. (Por. Räs, *D. Convertiten*, Freib. 1869, t. IX, str. 324; Frind Jarisch, *Kurze Gesch. d. Bischöfe v. Leitmeritz*, Komotau 1867).

Mörlin Joachim, teolog luterski, jeden z najzapaleńszych bojowników wśród ówczesnych walk w obozie protestanckim, ur. 1514 r. w Wittemberdze; zostawszy pastorem w Arnstadzie, a następnie w roku 1544 w Göttyndze, jako zaciekły przeciwnik Interim, został 1548 r. z rozkazu ks. Brunszwickiego stamtąd usunięty. Na wezwanie ks. Albrechta pruskiego objął pastorat w Królewcu, gdzie wnet rozpoczął namiętną walkę z Osyandrem, którego przedstawiał jako uzurpatora i kacerza. Ponieważ ks. Albrecht zabronił wszelkiej dalszej polemiki, M. nazwał ten zakaz dyabelskiem natchnieniem, za co został z Królewca wydalony. Początkowo sprzyjał Flacyuszowi, wnet jednak zwrócił się pko niemu. Ostatecznie został wybrany bpem Samlandu, na którem to stanowisku pozostawał do † 1571. Z pism jego wyróż-

nić należy: *Psalmorum Davidis enarratio*; *Refutatio mendacii theologorum Heiderbergensium de Luthero*; *De peccato originali contra Manichaeorum deliria*. (Por. Döllinger, *Reformation*, II, Regensb. 1848, str. 453).

Mormoni, sekta chiliastyczno - panteistyczno - komunistyczna w Ameryce Półn. założona przez Joe (Józefa) Smitha ur. w Sharan w Stanie Vermont 22 grud. 1805 r. Sam zgoła niewykształcony oddawszy się badaniu poszczególnych sekt, w których odkrywał coraz to inne niedostatki, postanowił założyć nową, własną. W 1830 r. napisał *The Book of Mormon* księgę, jakoby przepisaną z zakopanych od IV w. biblii, o której istnieniu został przez anioła Moroniego poinformowany. Księgę, jako natchnioną ogłosił za równoznaczną z biblią. Zawiera ona dzieje pierwotnych mieszkańców Ameryki, przybyłych tutaj od wieży Babel oraz wychodźców izraelskich za czasów króla Ezechiasza. Po zmartwychwstaniu, Chrystus przybył do Ameryki i założył tam swój kł, lecz lud jego dla wielości grzechów został zniszczony, ocalał tylko ostatni prorok Mormon i syn jego Moroni, którym polecono spisać dzieje wiarołomnego narodu, zakopane w ziemi, skąd będą wyjęte w dni ostateczne. Książkę wnet rozreklamowano w prasie amerykańskiej jako odnalezioną złotą biblię, która zawiera nowe mojżeszowe i chijańskie objawienia. Smith wydał jeszcze drugą książkę, za, wierającą anielskie objawienia, które onnie znając hebrajskiego i greckiego, dzięki cudownym okularom z tych języków na amerykański przełożył.

Według tych ksiąg obok biblii M. uznają i inne objawienia, zwłaszcza zawarte w księdze Mormonów. Te objawienia udzielone bywają w dalszym ciągu, co pomnaża nietylko liczbę dogmatów mormońskich, ale i krzyczących sprzeczności. Bóstwo nie jest czystym duchem, ale istotą po części cielesną, zdolną do rozwoju, która z czasem osiągnęła najwyższą doskonałość. Wielożeństwo jest obowiązującem, gdyż im więcej mormon posiądzie żon i spłodzi dzieci, tem większe zasługi zbiera przed bogami, którzy szukają sobie siedzib (tabernacles) i tem wyższą będzie jego chwała w przyszłości. Niewiasta może być zbawiona tylko przez stosunek z mężczyzną. Jakkolwiek M. odrzucają grzech pierworodny, przyjmują jednak różne chrzty dla grzeszników, chorych i umarłych. Ten ostatni chrzest wybawia z piekła. Wszyscy gdzieindziej chrzceni są poganami; oni sami tylko są świętymi i do nich należy cały świat ze wszystkiemi dobrami swemi. Wierzą wreszcie w odbudowanie Syonu i panowanie Chrystusa w tysiącoletniem państwie, poczem nastąpi koniec swiata.

Wielce skomplikowana jest klna i polityczna organizacya M-ów. Uznają oni przedewszystkiem podwójne kapłaństwo melchizedechowe i aaronowe. Do pierwszego, jako wyższego, należy prezydent i dwaj radcowie, którzy wyobrażają Trójcę i trzech umiłowanych apostołów Piotra, Jana i Jakóba. Ci trzej posiadają nieograniczoną władzę religijną i polityczną, wszakże prezydent nie krępuje się zdaniem obu radców. Osobną godność piastuje patryarcha, którego obowiązkiem błogosławić lud w imieniu prezydenta; następcę wybierają apostołowie. Istnieje 100 zgromadzeń po 70-ciu a także rada starszych złożona z 96-ciu. Wszyscy ci stanowią kapłaństwo melchizedechowe, bpi zaś, kapłani, nauczyciele (sędziowie), dyakoni należą do aaranowego. Bpi wykonują zewnętrzny zarząd, kapłani każą i święcą, dyakonom powierza się podrzędne czynności. Za granicę bywają wysyłani jako misyonarze apostołowie, wybrani z pośród siedemdziesięciu.

Sekta rozpowszechniła się nadzwyczaj szybko. Jeszcze w r. 1831 ograniczała się do krewnych założyciela, a już w r. 1853 liczono 300,000 M-ów. Pierwotnie mieszkali nad jeziorem Ontario, niebawem osiedlili się w Stanie Ohio w Kirfland. Smith, wkrótce przeprowadził ich niby drugi Jozue do Stanu Missuri, gdzie 1833 r. założyli drugi Syon. Czekały tu ich jednak ciężkie walki, gdyż uważano ich za zwykłych rabusiów. W r. 1840 powędrowali do Stanu Illinois, gdzie Smithowi udało się pozyskać dla nich znaczne przywileje. Zbudowali tam miasto Nouvo, gdzie Smith rządził jak monarcha samodzielny, mając swoją administracyę, milicyę, prawodawstwo. Kilkakrotnie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wkrótce jednak wielożeństwo M-ów zaprowadzone obowiązkowo w 1843 r. oburzyło prze-

ciwko nim tłumy. Gdy w dodatku okazali się napastniczymi względem innych mieszkańców, powstał bunt przeciwko nim, w którym 1844 r. Smith, brat jego Hiram zostali zlinczowani. Rządy nad M-mi objął Brigham-Young, lecz walki nie ustały, i w 1846 r. Nouvo zostało zburzone. Wobec tego Mormoni byli zmuszeni wywędrować do Stanu Utah, gdzie osiedli nad Słonem jeziorem, z zamiarem założenia tam raju ziemskiego i rzeczywiście wkrótce pustynia zamieniła się w kraj kwitnący. Young przedstawił kongresosi projekt samodzielnej konstytucyi, która jednak nie zyskała zatwierdzenia. Young został jednak gubernatorem i pomimo przysłania urzędników państwowych rządził samowładnie z całą surowością, bezwzględnością. Kara śmierci, chłosty i inne okrucieństwa były na porządku dziennym.

Osiadłszy w Utah Young wysłał na cały świat misyonarzy. Najwięcej zwolenników pozyskali M-ni w Anglii. Skutkiem budowy kolei Pacific M-ni dotąd odcięci od reszty unii amerykańskiej znaleźli się w warunkach normalnych. Pomimo że wśród M-ów powstał rozłam, gdyż najstarszy syn Smitha założył Reorganized Church i poligamię ogłosił za nieobowiązującą; Young obstawał jednak przy jej konieczności. W r. 1874 kongres zabronił poligamii i zarządził surowe śledztwo co do mordów i okrucieństw dokonanych przez M-ów. W r. 1877 bp Lee został skazany na powieszenie, a Younga bylby spotkał ten sam los, gdyby nie nagła jego śmierć 22 sierpnia 1877 r. Zostawił on 17-ie żon, 56 dzieci i 2 miliony dolarów majątku.

Po Youngu objął rządy Taylor, za którego ponowione zostało przez kongres prawo zabraniające poligamii, ponieważ jednak czyniło ono różnicę między „poligamią“ a „współmieszkaniem“, przeto M-ni znajdowali możność obchodzenia zakazu. Wobec nacisku ze strony władz amerykańskich następny prezydent M-ów Woodrut 1900 r. zniósł obowiązek poligamii, ponowił to i obecny prezydent Smith w 1904 r., wszakże dotąd wielożeństwo wśród M-ów nie zostało wykorzenione.

Ogólna liczba M-ów wynosi około 400,000, z tych oprócz Stanów Zjednoczonych, w Anglii ok. 5,000 w Szwecyi, i Norwegii 5,500, w Niemczech 2,509. Organem ich jest *Sult Lake City*, w Niemczech *Stern*.

(Por. H. H. Bancroft, *History of Utah*, 1889; T. B. H. Stenhouse, *The Rocky Mountain Saints*, Nev - York 1873; N. L. Nelson, *Scientific Aspects of Mormonism*, London 1904; W. W. t. VIII, k. 1923 i nst.).

(*Ch.*).

Mornay du Plessis ob. Du Plessis.

Morochowski Joachim bp włodzimierski r. g. W świecie Eliasz Morochowski h. Korczak według Niesieckiego (chociaż inni utrzymują, nie bez pewnego prawdopodobieństwa, że z mieszczan pochodził lwowsk'ch), był sekretarzem królewskim i jeszcze w tym charakterza występuje w 1612 r., w lipcu zaś 1614 r. jest już nominatem na bpstwo włodzimierskie; sakrę miał otrzymać z rąk Ruckiego w tymże jeszcze roku. Godny to był następca Pocieja; gorliwy pasterz, energicznie się krzątający w Winnicy Pańskiej, biorący za przykład działalność wielkiego swego poprzednika. Rządy jego zakończone zostały przez Leontego Karpowicza i Ezechiela Kurcewicza wdzierających się do bpstwa włodzimierskiego, czujność jednak M-go i wyroki Zygmunta wczas zaradziły złemu. Za jego bpstwa, 9 lipca 1629 r. był sobór w Włodzimierzu w celu, pomiędzy innemi, utrzymania zgody z dyzunitami. Pozyskać monaster w Zimnem nie udało mu się z powodu protestów Czartoryskich i Gabryela Iwanickiego, będących po stronie dyzunii. Dbał M-i o oświatę swoich owieczek, uczyniwszy zapisy na szkoły włodzimierskie, już przy Pocieju działające i przynoszące wiele korzyści. Beatyfikacya ś. Jozafata Kuncewicza leżała mu bardzo na sercu i czynnie ją popierał, będąc wielkim czcicielem cnót arbpa połockiego. Odznaczył się też M-i i na polu literackiem: wydał w Wilnie 1612 będąc jeszcze w stanie świeckim: *Perehoria* albo utulenie uszczypliwego lamentu mniemanej cerkwi wschodniej zmyślonego Theophila Ortologa (t. j. Melecyusza Smotryckiego); w tym samym roku miało wyjść drugie wydanie tego dzieła ze zmienionym nieco tytułem; miał też ułożyć po polsku i po rusku *Obronę synodu Brzeskiego* nadto

wyszło w Zamościu 1624 r. z pod jego pióra *Życie bł. Jozafata Kuncewicza*; z greckiego miał przełożyć i wydać też w Zamościu 1623 r.. *Życie ś. Ignacego*, i jeszcze *Dyskurs* o początku rozerwania cerkwi greckiej od Kła rzymskiego, Zamość 1622 r. Na początku lutego 1631 r. M-i świat ten opuścił. (Por, Stebelski, *Ostatnie prace; Encyklop. większa* Orgelbranda; *Opisanije dokumentow archiw. unijackich mitropolitow*, Petersburg 1897 r., t. I, etc.).

J. M. G.

Morone Jan ob. Jan Marron.

Moroni Kajetan ks. szambelan p-ża Grzegorza XVI, szczerze mu oddany, ur. w 1802 r., ułożył z wielkim nakładem pracy obszerny dykcyonarz historyczny p. t. *Dizionario di erudizione storico-ecclesiastica da s. Pietro sino ai nostri giorni.* Venezia 1840 — 79. tomów 109, z których 6 obejmuje indeks do dzieła. Praca to pożyteczna do poznania rzeczy rzymskich, ale zbyt drobiazgowa i gubiąca się w szczegółach mniejszej wagi. M. † w 1883 r. w wieku lat 81. Autobiografia M-o znajduje się w VI - ym tomie Dykcyonarza, str. 446 - 78.

Morotius v. Morozzo Józef, cysters ur. w 1645 r. w Mondovi, był opatem klasztoru Consola w Turynie, w 1693 r. został bpem w Bobbio a w 1698 w Saluzzo, tu założył seminaryum dyecezyalne i † w 1729 r. Napisał: *Cursus vitae spiritualis.* Romae 1674; ost. wyd. 1891; jest w polskiem tłum. p, t. *Przewodnik w życiu duchownem.* Warszawa 1895; *Theatrum chronologicum Cartusiensis ordinis.* Taur 1681; *Vita et virtu del B. Amadeo II*, duca di Savoia. Tamże 1686; *Cistercii reflorescentis s. congr.* cistercio monastic. B. M. Fuliensis etc. chronologica historia. Tże 1690. (Por. Schäffler, *Handl. der kath. Theol.* 1881, t. III, 202).

Moroz Leopold pijar, nr. 29 paźdz. 1751 r. na Pradze pod Warszawą, wstąpił do nowicyatu w Podolińcu 1767 r., wykonał profesyę 6 sierp. 1769 r., filozofię ukończył w Rzeszowie, 1773—1781 r. pozostawał w kolegium Konarskiego. Potem wykładał wymowę w kolegium zakonnem, potem wrócił do szkoły Konarskiego, skąd wzięli go Cieciszewscy na nauczyciela dla swego syna i dali mu probostwo w Okrzei. † 8 marca 1831 r.

Morris Jan T. J., anglik, ur. z rodziców anglikańskich w 1826, nawrócił się do Kła prawdziwego w 1846, był czas jakiś sekretarzem krdła Wissemana i kanonikiem penitencyarzem westminsterskim. W r. 1867 wstąpił do Jezuitów i był profesorem historyi klnej i prawa kanonicznego. Wydawał też czasopisma klne. † d. 22 paźdz. 1893 r. Główniejsze prace historyczne M-a są: *The life and martyrdom of S. Thomas Becquet.* London 1859, 8-o; 1886, wyd. 2-ie; *The last Illness of Hist. Em. Card. Wiseman.* Tże 1865; *The Condition of Catholics* under James I. 1872 r.; *Historical Papers.* London 1893 r.; *The troubles of our Catholic Forefathers.* Tże 1872—77, 3 cz. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* 1895, 8-o, t. III, 1353 i nst.; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897, s. 235 i nst.).

Mortier Antoni, dominikanin francuski, współczesny ur. 1858 w Villers-sous-Ailly (Somme), w r. 1876 wstąpił do Dominikanów. Napisał: *St. Pierre de Rome.* Tours 1900, dzieło nagrodzone przez akademię francuską; *Histoire des Maîtres Généraux de l'Ordre des Frères Prêcheurs.* Paris 1903—10, t. I—V: do r. 1589; dzieło obliczone na 7 tomów.

Morsztyn—1) Krzysztof starosta filipowiecki szwagier Fausta Socyna. Zostały po nim Listy w sprawie różnowierców: *Epistolae ad Faustum Socinum*, manuskrypt z r. 1593; *Litterae ad Senatum Gedanensem* (1639), w którym w swojem i szlachty imieniu prosi by Marcina Ruarusa dla jego religii z miasta nie wypędzali. List ten znajduje się u Ruari, *Epistolarum Selectarum centuria altera* Amstelodami 1081. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, 220).—2) Paweł jezuita, ur. w wojewódz. Sandomierskiem w r. 1706, wstąpił do Towarz w 1722, uczył gram. i humaniorów. † w Lublinie r. 1734. *Summa Theologiae, caput Angelici Abyssus, virtutum pectus... Thomas etc.* Sandomiriae 1730, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V. 1331 i nst.).

Mortęska Magdalena, ksieni chełmińska, benedyktynka, córka Melchiora z Mortąg podkomorzego chełmińsk. i Elżbiety Kosteianki; matka wcześnie ją odumarła i M. oddana na wychow. ciotce swej Wiekowskiej chorążynie pomorskiej; od młodości postanowiła poświęcić się Bogu w klasztorze Benedyktynek w Chełmnie i pomimo trudności i przeszkód, jakie jej ojciec stawiał, zamiaru swego dopięła. Po odbyciu nowicyatu złożyła święte śluby i wkrótce ksienią tego klasztoru została. Wiele miała M. kłopotów i zmartwień; klasztor chełmiński fundowany przez Krzyżaków, po ich odstępstwie od wiary, opustoszał i gdy dawniej 150 zakonnic chwałę Pańską śpiewało, teraz zaledwie kilka zakonnic reg. św. Franciszka pod kierown. franciszkanki Zofii Izbińskiej stało na straży świętego miejsca. Takiego to klasztoru M. została ksienią. Pusto było w klasztorze. Cisza w chórze zakonnym, msza św. rzadko się odprawiała, bo nie było kapłanów własnych. Bolała bardzo nad tym stanem M. i łzami i modlitwami uprosiła u Boga, że wkrótce panny znaczniejszych rodzin do klasztoru chełmiń. garnąć się poczęły, a następnie, wyćwiczone w cnotach zakonnych pod regułą benedyktyńską i pod mądrymi rządami M-ej, w klasztorach innych, wystawionych sumptem ich zamożnych rodzin, w Nieświeżu, we Lwowie, Jarosławiu, Poznaniu, Sandomierzu, Radomiu, Żarnowcu i Sierpcu regułę benedykt. zaprowadziły. Klasztory te w kwitnącym postawione stanie nazywano r e f o r m y c h e ł m i ń s k i e j. Zakrzątała się też o zaopatrzenie swego klasztoru w Chełmnie w pomoc duchowną; aby mieć własnych kapłanów ufundowała seminaryum w Poznaniu na 7 kleryków, którzyby później służyli klasztorowi. Na gruncie zaś klasztornym w Chełmnie kamienicę dla kapłanów służących klasztorowi ufundowała i dostateczne uposażenie zapewniła, za zgodą i przywilejem bpa chełm. Jana Kuczborskiego. Bpi legaci pscy i sam nawet pż Klemens VIII wielkie jej oddawali pochwały za ścisłą obserwą zakonną w klasztorach jej reformy. Sama pokorna, umartwiona, najniższe posługi sprawować w klasztorze chciała. Jasno świecąc przykładem cnót w życiu i w chorobie ostatniej i przy śmierci wzorem prawdziwej zakonnicy się okazała. † w r. 1631, pogrzebana w grobach zakonnych w klasztorze chełmińskim. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1893, t. I, s. 165).

X. J. N.

Mortillet de Gabryel, archeolog francuski, ur. w r. 1821 w Meylan, † w Saint-Germain-en-Laye w 1898 r. Był prezesem Towarz. antropologicz. dał się poznać ze swych antyreligijnych poglądów. W r. 1864 wydał zbiór *Matériaux pour l'hist. posit. et philos. de l'homme*, który w dalszym ciągu prowadził w Tuluzie Cartailhac. Z licznych dzieł M-a przytaczamy: *Signe de la Croix avant le Christianisme*. 1866; *Contribution à l'histoire des superstitions*. 1816; nadto w duchu transformizmu pisane *Le Préhistorique, antiquité de l'homme*. 1882, i inne.

Morus Tomasz—sławny kanclerz angielski za Henryka VIII. Urodz. 1480 r. w Londynie. Jako młodzieniec wysokiego rodu przez jakiś czas był paziem na dworze kardynała Mortona, arcbp. Kanterburyjskiego. Uniwersytet ukończył w Oxfordie. Wkrótce zasłynął jako biegły prawnik. Chlubnie przedstawiony przez kard. Wolseya Henrykowi VIII został mianowany członkiem rady tajnej, odbył kilka misyj dyplomatycznych, a w r. 1529 został wielkim kanclerzem. Urząd ten sprawował godnie i nieskazitelnie. Wbrew przekonaniu swemu nigdy i niczego nie robił. Nie dał się też wciągnąć Henrykowi VIII w jego awantury antykościelne. W r. 1532 został wtrącony do więzienia za to, że nie chciał uznać ważności rozwodu króla z prawowitą jego małżonką. Tu mężnie zniósł wszelkie niewygody. Jako gorliwy chrześcijanin katolik nie zgodził się złożyć przysięgi na supremacyę duchowną króla. Za to okrutny monarcha skazał go na ścięcie mieczem 6 maja 1535 r. Śmierć jego była prawdziwie bohaterska i budująca. Historya prawie jednozgodnie uznaje T. Morusa za jednego z najszlachetniejszych, najwykształceńszych i najwybitniejszych mężów, jakich wydała Anglia. Kl w r. 1886 ogłosił go, po przeprowadzeniu procesu beatyfikacyjnego, za błogosławionego. Najgłośniejszem z jego dzieł piśmienniczych jest *Utopia*. Całkowity tytuł tego dzieła *De optimo reipublicae sta-*

tu atque nova insula Utopia libellus vere aureus, nec minus salutaris quam festivus, clarissimi dissertissimique viri Thomae Mori inclytae civitatis Londinensis civis et vicecomitis, Basileae 1508.—Jest to satyra ujemnych stron ówczesnego społeczeństwa. Autor rozwija od siebie obraz państwa idealnego opartego na równości wszystkich i sprawiedliwości. Oprócz tego napisał wiele po angielsku *Życie Jana Pika hr. Mirandoli*; *Historya Ryszarda* III; *Rozmowa o obrazach* i t d., wydane w r. 1530 i w 1550; *The works of sir Thomas More*, London 1530, 2 v. in fol.; *The works of sir Th. wrytten by nim in the englisch langue*; (Por. Limanowski, *Dwaj znakomici komuniści Tomasz Morus i Tomasz Campanella*, Lwów 1874; Brémond, *Th. Morus*, Paris 1904; W. Roger, *Th. Morus*, London 1904; Gwynn, *Th. Morus*, London 1905; W. W, 8, 1930).

X. R. J.

Morykoni albo Morikoni nazwisko trzech jezuitów: **1)** Aleksander, ur. w r. 1686, przyjęty do Towarz. Jez. w 1703. Uczył czas jakiś humaniorów i teologii, następnie był przez lat 6 penitencyarzem u św. Piotra w Rzymie. Po powrocie do ojczyzny rządził różnemi kolegiami, był mistrzem nowic. w Wilnie rektorem domu prefesów w Warszawie. † w Wilnie w r. 1751. Napisał dwa dzieła dotąd w manuskrypcie: *Vita Nostrorum*; *Historia vilnensis domus 3-iae Probationis.*—**2)** Karol, ur. na Litwie w r. 1693, wstąpił do zakonu w 1709, uczył gramatyki i humaniorów, przez lat 5 filozofii i teologii, był prefektem studyów, socyuszem prowincyała, rektorem w Pułtusku. † w Warszawie w r. 1752. Napisał *Cantus Olorum Cruentis Varnensis Praelii* fluctibus ad Bosphori etc.... Antecineralibus Ludis propositus. S. l. 1722, fol.—**3)** Tadeusz z prowincyi litewskiej, ur. w r. 1726, poświęcił się życiu zakonnemu w 1744, był profesorem gram. i retor., kaznodzieją, ministr., prokur. † w Wilnie w r. 1766 Szczegóły o jego życiu znaleźć można w książce *Kazanie o Dostojeństwie Kapłańs. przy pierw. Ofierze W. J. Xiędza Thad. Morikoniego Soc. Jesu*, przez niektóregoś tegoż Zakonu miane, na domaganie się zgromadz. na tę Uroczyst. Wielmożney Familyi z dozw. Starszych. Wilno 1755, 4 a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1894, t. V, k. 1323, 1324, 1332; Brown, *Biblioteka*, str. 288).

X J. N.

Moryski ob. Maurowie.

Morzkowski Piotr, teolog socyniański, pastor zboru w Lachowcach na Wołyniu, potem w Krzelowie i Czarkowie. † 1640 r. Napisał: *Odpowiedź na skrypt jednego z dozorców ewangelickich* (Tomasza Węgierskiego), nazwany „Asymbolum Socinianorum... Raków 1532, in 4-o; na żądanie gmin belgijskich swego wyznania ułożył: *Politia ecclesiastica*, quam vulgo Agendam vocant, sive forma regiminis exterioris ecclesiarum christianarum in Polonia... e codice mscr. recensuit et notas atque dissertationum praeliminarem de agendis ecclesiasticis et speciatim de his adjecit Georg. Ludov. Oederus S. T. D. Francof. et Lips. 1745; *Commentarius in Epistolas Pauli Ap. ad Thessalon.* ex praelectionibus Joannis Crellii conscriptus, Racoviae 1638; *Commentarii J. Crellii in Epistolas I ed Timot., ad Titum et ad Philem.* ex ipsius praelectionibus conscripti w „Biblioteca Fratr. Polonorum"; Przedmowę do Joannis Crellii „Prima Ethices elementa", 1635. (Por. Christoph. Sandius, *Biblioth. antitrinit.* Freistad 1689; Bock, *Historia antitrinit.*).

X. S. G.

Moser Jan Paweł z zakonu Serwitów, współczesny, redaktor czasopisma „Monat-Rosen" w Innsbrucku, ur. w r. 1844 w Höfen. Napisał: *Dienst der Schmerzensmutter.* 1909, wyd. 3-ie; *Manuale ord. Serv. B. M.* 1888; *Ritus induendi etc.* Ord. S. B. V. M. 1888; *Schola Novitiorum* Ord. S. B. M. V. 1890; *Schule des geist. Lebens.* 1896; *Die marian. Tagzeiten.* 1900; *Andachten zur schmerzh. Mutter.* 1900, i inne.

Mosheim Jan Wawrzyniec znakomity teolog protestancki. Urodz. w r. 1694 w Lubece, nauki pobierał w Kiel. Zajmował urząd pastora w Kiel, a jednocześnie był profesorem w tamtejszym uniwersytecie. Następnie był profesorem

teologii w Helmstädt. W r. 1726 został radcą kościelnym i konsystorskim, w r. 1729 generalnym inspektorem szkół w księstwie Wolfenbüttel, potem w księstwie Blankenburg, a od roku 1747 kanclerzem i honorowym profesorem uniwersytetu w Getyndze. Umarł w r. 1775. Główniejsze z dzieł jego: *Institutiones historiae Ecclesiasticae*, Helmstädt, 1755; *De rebus Christianorum ante Constantinum Commentarii*, 1753; *Institutiones historiae christianae majores*, 1763; *Versuch einer unparteiischen Ketzergeschichte*, 1746—1748, 2 t.; *Sittenlehre der Heiligen Schrift*; *Heilige Reden*, Hamburg 1732; *Anweisung erbaulich zu predigen*; *Neue Nachrichten von dem berühmten spanischen Arzte Michael Serveto*, 1750; *Dissertationum ad sanctiores disciplinas pertinentium* syntagma, 1733. (Por. W.W., 8, 1963; Fuhrmann, *Handwörterbuch*, t. 3).

X. R J.

Mosheim Ruprecht—maniak reformator religijny z XVI w. Dostał tego obłędu, gdy zajmował stanowisko dziekana katedralnego w Passau od r. 1522. Uważał się za powołanego do odrodzania Kościoła i do połączenia wszystkich sekt religijnych do jedności, do sekt zaliczał i Kościół katolicki. W tym duchu napisał: *De monarchia et renascentia christianae fidei*; *Informatio pro summo Pontifice*; *Antichristianica* i *Antibulla* Pauli III. Za brednie w tych dziełkach zawarte Mosheim został uwięziony. Zakończył życie w r. 1544. (Por. W. W., 8, 1964.

Moshus Jan ob. Jan Moshus.

Moskorzewski Hieronim (Jarosz) teolog socyniański, był posłem na kilku sejmach; ożeniwszy się z córką Dudycza przystał około 1595 do Socynianów, majątek i zdolności swoje oddał na usługi tej sekty i prowadził rej między aryanami polskimi. Z Socyanem łączyła go przyjaźń i po jego śmierci usiłował naukę nowych aryanów w pewną formę skojarzyć, oraz wyjednać dla niej uznanie i opiekę prawa krajowego R. 1610 i 1611 jeździł do Gdańska, aby tam Socynianów utrzymać w jedności z rakowskimi. Przytem zawarł umowę z menonitami, aby zlać się z nimi w jedno społeczeństwo religijne; lecz te usiłowania jak i układy z kalwinami (1611 r.) pozostały bez skutku. W Czarnkowie M. wystawił zbór socyniański; u swoich zyskał imię „nowego Euzebiusza". Zajmował się M. po nadto chemią i medycyną. † 19 lipca 1625 r. Pisma jego: *Oratio qua continetur brevis calumniarum depulsio...* 1595; *Odpowiedź* na Script Przestrogą nazwany, który X. Jan Petrycy wydał 1600 r. w Rakowie; na dzieło Skargi „Zawstydzenie naszych aryan" odpowiedział M. p. t. *Zniesienie zawstydzenia...* tże 1607; *Zniesienie wtórego zawstydzenia...* 1610; *Odpowiedź na książkę X. Górskiego*, którą wyjawieniem niewstydu aryańskiego nazwał, 1611; *Refutatio Appendicis*, quam Martinus Śmigleciius Jesuita, cum titulum dedit „Nova monstra arianismi" apposuit... 1613; *Refutatio libri de Baptisimo Martini Śmiglecii...* 1617; *Wtóre zawstydzenie X. Skargi...* 1615; *Philopolites* t. j. miłośnik ojczyzny... Wydał po nadto dzieło Fausta Socyna: *De statu primi hominis*, 1610; *Explicationes et paraphrases*, 1914; *Defensio animadversionum in assertiones* theologicas Collegii Posnan. 1618; *Liber contra Eutropium*, 1618. Pracował też M. wspólnie ze Smalcyuszem nad ułożeniem katechizmu Rakowskiego, który wyszedł po polsku w Rakowie 1605, in 12-o, a drugie wydanie tże, 1610. Katechizm ten przełożył M. na język łaciński i wydał w Rakowie 1609. M. dodał przedmowę i dedykacyę królowi angielskiemu Jakóbowi I, lecz król nie przyjął dedykacyi, a parlament, gdy książka pojawiła się w przekładzie angielskim 1652, kazał ją spalić 1653 r. Tenże katechizm przetłumaczył na język niemiecki Smalcius 1608 — 1612. (Por. Sandius. *Bibl. antitrin.* p. 105—162; Osoliński, *Wiadomości historyczno kryt.* t. I).

X. S. G.

Mosnier S. M. ks., współczesny, napisał *Les Saints d'Auvergne*. Histoire de tous les personnages de cette province honorés par l'Eglise. Paris 1900, 8-o, 2 tomy; *Epitres et Evangiles* des dimanchees, des fêtes et de tous les jours de carême. 18-o.

Mossul— siedziba bpów obrz. wschodn. —Miasto Mossul, na prawym brz.

rz. Tygrysu położone, na przeciwko ruin dawnej Niniwy, nosiło niegdyś nazwę Ninve, albo Athor. Obecnie M-l jest miastem głównem wilajetu Mossul w Turcyi Azyat., posiada 8 kłów kat., liczy ok. 60 tys. mieszk., w tem $^1/_7$ stanowią chrześcijanie. Prefekturę apl ską obrz. łac. (praef. apst. P. P. ord. Praed. Mausiliensis) w M-l erygowano dla Dominikanów włoskich, którzy tu pracowali od r. 1750, i francuskich apostołujących w M-l od r. 1856. Prefekturę aplską zniesiono w 1896 r., pozostała misya, którą prowadzą Dominikanie w zależności od arbpa obrz. łac. Babylonu (Bagdadu). Obecnie misya OO. Dominikanów w M-l liczy 5 domów, w których pracuje 23 kapłanów, OO. Dominikanie prowadzą w M-l seminaryum syro-chaldejskie, założone przez Kongr. Propag. w 1882 r.; Dominikanki pracują w szkołach początkowych; kat. obrz. łac. liczą ok 40 tys.—Arcybpstwo syro-chaldejskie w M-l (archid. Mausiliensis Chaldaeorum) powstało w 1616 r. jako patryarchat syro-chaldejski, t. j. z nawróconych i złączonych ze St. Ap. Nestoryan metropolii Mossulskiej. Patryarchat ten trwał do r. 1660. Ok. 1780, utworzono dla unitów-chaldejczyków patryarchat Babyloński, Mossul był stolicą arcybpią, lecz z czasem stał się rezydencyą patryarchy. Obenie metropolia Mossul jest dyecezyą patryarchy Babilońskiego syro-chaldejczyków. W 1907 r. liczono tu 20 tys. katolików; 45 kapłanów świeckich, 30 zakonnych Antonianów posiadających 3 klasztory, w tem słynny klasztor Rabban Hormuz w Mossul; naogół liczą tu 11 kłów i 13 kaplic.—Arcbpstwo syro-katolickie w M-ul (archidioec. Mausiliensis Syrorum) powstało w 1750 r. dla unitów-Jakobitów, należy do patryarchatu syro-katolickiego w Antyochii. W 1907 to arcbpstwo M-l liczyło 6 tys. katolik., 20 kapłanów, 10 kłów. (Por. W. E. I, t. 47—48, str. 504; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 138, 163, 168; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 203; Le Quien, *Oriens christ.* II, p. 1215—28; 1559—64; Giamit, *Genuinae relationes*, Romae 1902; *Echos d'Orient.* 19 4, VII, p. 285...; *Miss. Cath.* Romae 1907, p. 162... 808; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 190⁴, t. II, k. 1045—1046).

X. C. S.

Mostar bpstwo w Hercegowinie (dioec. Mandatriensis et Dumnensis).—Miasto Mostar, przy ujściu rz. Radobolje do Neretry (Narenty) położone, posiada nazwę turecką, znacz. „stary most", istotnie miasto posiada most z r. 1500. M. jest głównem miastem Hercegowiny liczy 14370 mieszk., posiada kł katolicki—bazylikę z r. 1866; klasztor Franciszkanów z uczelnią teologiczną; świątynie schyzmatyków greckich, muzułmanów i in.; kilka szkół i t. p.—Bpstwo Mostar erygowano w 1881 r. na miejscu wikaryatu apost., założonego tu w r. 1846 dla Hercegowiny. Bp nosi też tytuł bpa Duvno, dawnego bpstwa dalmackiego. Dyecezya ta jest sufraganią arcbpstwa z Vrhbosna (Sarajewo). Od r. 1890 bp Mostar zarządza dyecezyą Markana-Trebinje. W 1907 r. liczono w całej dyecezyi Mostar 94,500 katolików, 5 dekanatów, 37 parafij, 10 świeckich a 66 zakonnych kapłanów—Franciszkanów, którzy tu mają 3 klasztory. (Por. W. E. I., t. 47—48, str. 502; Herder; *Krnversationslexik.*, t. VI, k. 204; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 120; Peez, *Mostar und sein Kulturkreis*, 1891; Buchberger, *Kirch. Handl.*, Münch. 1908..., t. II, k. 1045).

X. C. S.

Mostowi Bracia ob. Bracia mostowi.

Mosvidius Marcin, pastor, autor pierwszego druku litewskiego i ojciec jego nazywał się Mažwyds, syn zaś wedle ówczesnego zwyczaju, przemienił nazwisko na modłę łaciń-ką, co praktykowali uczeni. Był on jednym z ośmiu stypendystów litewskich, dla których Albrecht Brandenburski utworzył alumnat litewski w uniw. w Królewcu, świeżo założonym. W r. 1548 ukończył studya ze stopniem bakałarza filozofii. W r. 1549 zostaje ministrem w Ragnecie, w 1560 archidyakonem. † tamże w r. 1562. Pierwszym drukiem litewskim, którego autorem jest M. jest *Catechismusa Prasty Szadei*, Makslas skaitima raschtayr giesmes del krikszczianistes i t. d. Królewiec 1547,

16-a, str. 79 nl., książeczka jest elementarzem, katechizmem i śpiewnikiem. (Por. Schleicher, *Lituanica*. Wien 1853; Geitler, *Litauische Studien*. Prag 1875; Bezzenberger, *Littauische und lettische Drucke des XVI u. XVII Jahrh.* heft I, II, III, IV. Göttingen 1874—1885; Stankiewicz, *Bibliografia litewska od 1547 do 1701 r.* Kraków 1889 str. V, XV, XVI; 4, 5, 9, 10 i 15).

X. J. N.

Moszczeński Marcin, pijar ur. 1731 r. wykładał retorykę i filozofię w szkołach zakonu, był kaznodzieją w Podolińcu, Wieluniu i Warszawie. R. 1770 sekularyzował się, † w Warszawie 1798 r. Wydał: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, Kraków 1761, 2 t., tłum. dzieła Lengnich'a; *Wiadomość ustaw o sądach* starych kasztelańskich... ziemskich 1764, Warszawa; *Krótkie zebranie geografii* naturalnej, politycznej y historycznej ku pożytkowi młodzi szlacheckiej. 1776; opracował t. III Słownika Trotz'a.

Moszyński Antoni, pijar, rektor kolehium w Lubieszowie, potem proboszcz tże, kanonik katedralny miński, dziekan i proboszcz piński, ur. 30 wrześ. 1800 r. Napisał rozprawy: *Dodatki do Historyi literatury polskiej* Bentkowskiego (w „Dzienniku Wileńskim", 1825 t. I i II); *Historya klasztoru pińskiego* Franciszkanów (w „Ateneum", t. IV, oddział IV); *Bibliologia wileńska*; *Wiadomości o ks. Marcinie Dogielu*; *O sporze Pijarów wileńskich* z Jezuitami; *O życiu i pismach ks. Kaz. Narbutta*; *O pismach peryodycznych* w Polsce do 1795 w „Tygod. Petersburs.", 1840 n. 31—32; *Kolęda dla dzieci*, Wilno 1836; *Wiersz Horacyusza Flakka* o sztuce rymotwórczej, Tże 1835; *Kronika kolegium Lubieszowskiego* księży Pijarów, Kraków 1876; *Monografia kolegium* i szkoły pijarskiej w Międzyrzeczu Koreckim. 1876. (Por. Estreicher, *Bibl. pol.* XIX w., t. III, str. 173).

X. S. G.

Moszyński Konstanty, bp inflancki, z zakonu Paulinów, ur. 1670 r. we wsi Rudka, dyec. kujawsko-kaliskiej, kształcił się u Jezuitów w Piotrkowie, w r. 1688 wstąpił do Paulinów w Częstochowie, złożył śluby zakonne 26 list. 1689 r., studya teologiczne odbył w Krakowie na Skałce i w Rzymie. Powróciwszy do Częstochowy wykładał filozofię, był definitorem i profesorem teologii w klasztorze na Skałce. Na kapitule zakonnej d. 27 wrześ. 1706 r. obrany został prowincyałem; urząd ten pięć razy sprawował: w 1706, 10, 16, 22 i 25 r. M. roztropnie rządził zgromadzeniem, dbały o rozwój duchowy i materyalny zakonu, wzmocnił mury Jasnej góry, pokrył miedzią wieżę jasnogórską, rozpoczął starania o koronacyę Matki Boskiej i dokonał dzieła przy pomocy króla Augusta II. Powaga M-go była tak wielka w kraju, iż r. 1716 zaproszony został przez panów do zaprowadzenia zgody między wojskiem saskiem króla Augusta II a regimentami konfederatów polskich. Na obraz Matki Boskiej kazał zrobić kosztowne sukienki perłami i drogimi kamieniami ozdobione. W 1729 r. został mianowany przez Augusta II bpem chełmskim, lecz kapituła zatrzymała nadal na stolicy bpa Jana Szaniawskiego, M. czekał na inną stolicę, zatrzymując nadal przeorstwo, a 1733 r. został bpem inflanckim, konsekrowany w Warszawie, w kle Paulińskim św. Ducha przez Paulucci'ego, nuncyusza pskiego. Zachował wszystkie cnoty zakonnika, † 9 września 1738 r. w Częstochowie i tu pochowany. Kilka portretów M-o znajduje się w Częstochowie; z tych jeden w wielkiej sali, zbudowanej jego staraniem.

X. S. G.

Moszyński Piotr z Bnina herbu Łodzia bp włocławski, był kanclerzem Kazimierza III; przyjaciel Kallimacha, mąż sławny z cnoty i nauki, w r. 1475 mianowany bpem przemyskim, w r. 1484 przeszedł na bpstwo kujawskie. † w r. 1493, pochowany we Włocławku. (Por. *Vitae Episcoporum Praemislensium* rit. lat. Viennae 1844, 8-o, s. 28; Okolski t. II, f. 159; Niesiecki; Damalewicz *in Episc. Vladisl.* f. 345.

Mościński Jan Dyonizy, dominikanin, kaznodzieja katedralny w Krakowie, następnie kaznodzieja Władysława IV, był też prowincyałem; † d. 22 maja 1642 r. Napisał *Kazania na wtórą niedzielę w post*, a chwalebne święto ś. Tomasza

dokt. aniels. Kraków 1641, 4-a. (Por. Nowowiejski, *Phoenix*, p. 80; Siejkowski, *Świątnica*, s. 337; Barącz, *Rys. dz zak. kazn* II, s. 211).

Mościcki Melchior, dominikanin, ur. 1511 r. w Mościskach, kształcił się w Krakowie, gdzie wstąpił do zakonu, wyższe studya teologiczne ukończył we Włoszech. Był spowiednikiem króla Zygmunta Augusta, inkwizytorem haereticae pravitatis (1558), prowincyałem czterokrotnie (1559, 1568, 1574, 1580). † w Krakowie 18 maja 1591. Zasłużył się klasztorowi, podniósłszy go materyalnie i moralnie. Napisał: *Epistola deploratoria* cujusdam viri pii et docti ad fratrem Bernardum Ochinum Senensem... ordinis desertorem, Cracoviae 1583; *Expositio Missae Hugonis Cardinalis*, Cracoviae 1589. (Por. Ossoliński, *Wiadomości historyczno - krytycz.* t. I; Barącz, *Rys dz. zak. dominik.* I, 245).

Mościcki Mikołaj, dominikanin, wydał: *Elementa ad s. confessiones*,.. 1603; Cracoviae 1693; Coloniae Agrip. 1610; 1619; *S. Artis poenitentiariae tyrocinium*, ib. 1625; 1631; *Appendix* ad Tyrocinium S. Artis poenitentiariae... 1626; *Examen approbandorum* ad S. Confessiones excipiendas et ad Parochias obtinendas... 1622, 1631—te cztery dzieła wydał Ohm Januszowski p. t. *Theologia Moralis*, 1683, 1701; *Infirmarya chrześcijańska*.. 16 6; *Nauka o świętych relikwiach* y o odpustach; *Elementarzyk ćwiczenia duchownego*.., 1626; 1722; *Nauka dobrego y szczęśliwego umierania*, 1675; *Akademia pobożności*... 1628; *Rudimenta logices doctissime* et clarissime collecta... 1606. M. † 1646, przeżył w zakonie 58 lat. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. III).

Motais Aleksander oratoryanin, ur. w 1837, był profesorem Pisma św. w Rennes i kanonikiem. † w r. 1886. Pozostawił liczne dzieła egzegetyczne: *Le Deluge biblique* devant la foi etc. Paris 1885; *Moïse, la science et l'exégèse*. Tże 1882, 8-o; *Origines du Monde* d'après la tradition. Tże 1888, 8-o, *Salomon et l'Ecclésiaste*. Tże 1875, 2 t.: nadto wiele artykułów w czasopismach katolickich. (Por. Hurter, *Nomenclator*. III, 1206; Blanc, *Diction. de la Pensée*; Tenże, *Répertoire bibliogr.* s. 281).

Motazalowie ob. Arabska filozofia i teologia.

Motekalemini ob. Arabska filozofia i teologia.

Motora Y., profesor psychologii na uniwers. królewskim w Tokio, współczesny. Napisał: *An Essay on Eastern Philosophy*. Lipsk 1905. Nadto artykuł *Essai sur la philosophie orientale* w „Revue de phil." 1905, juill. p. 34—74.

Motu proprio ob. Clausulae Apostolicae. n. 1.

Mouchy Antoni zw. Democharès teolog i kanonista ur. 1494 r. w Resson w Pikardyi, był 1539 r. rektorem uniwersytetu w Paryżu, profesorem w Sorbonie, kanon. penitencyarzem w Nancy, miejscu urodzenia Kalwina, gdzie w charakterze inkwizytora mężnie występował pko niemu i jego zwolennikom. Nie ma podstaw twierdzenia jakoby od niego pochodziło przezwisko mouchardi dawane śledzącym hugonotów, a następnie wszystkim agentom policyjnym. Towarzyszył on krdłowi Lotaryńskiemu na sobór Trydencki i uczestniczył w synodzie w Reims. † 1574 r. M. napisał: *De sacrificio missae... adversus Misoliturgorum blasphemias... praecipue I. Calvini... propugnatio*. Paris 1562. (Por. *Biogr.univers.* Nouv. ed. XXIX, str. 458; v. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. canon. Rechtes*, III. Stuttg. 1880, str. 555).

Moufang Krzysztof ks., ur. w Moguncyi w 1817 r. Po odbyciu nauk gimnazyalnych czas jakiś studyował medycynę, której słuchał w Bonn pod prof. Klee, Scholz'em, Windischmanem i in., potem przeniósł się do Monachium i w słynnej naówczas z uczonych profesorów akademii duże uczynił postępy w nauce. Czas jakiś poświęcił się duszpasterstwu, był nauczycielem religii w gimnazyum moguncklem, dopóki bp Ketteler nie powołał go na stanowisko rektora i profesora teologii moralnej i past. do seminaryum. W r. 1854 został kanonikiem. Praca nad wykształceniem i uświęceniem kleru całkowicie go pochła-

niała, to też wkrótce seminaryum postawił w stanie kwitnącym a i dyecezya odczuła dobry skutek jego prac aplskich. W r. 1868 pż Pius IX powołał M. do Rzymu dla wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do soboru watyk., a Leon XIII mianował go w r. 1886 swoim prałatem domowym. † 27 lut. 1890 r. Napisał m. i. *Der Informativ-Process bei den Bischofswahlen.* 1850; *Das Verbot der Ehen* zwischen nahen Verwandten. 1863; *Die Kirche u. die Versammlung kath. Gelehrten.* 1863. Od r. 1850 redagował wspólnie z Heinrichem czasopismo „Katholik". (Por Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, t. III, k. 1237).

Moulard A. ks. profesor w Combrée w dyec. Angers, współczesny, wydał cenną pracę wraz z prof. F. Vincent'em p. t. *Apologétique chrétienne.* 16 o, było kilka wydań.

Moulin du Jan karmelita, ur. w r. 1571 w Sens, † w opinii świątobliwości w Rennes w r. 1636 pod im, ojca Jana z Saint-Samson. Napisał: *Le vrai esprit du Carmel; Le Miroir et de flammes* de l'amour divin; *Méditations* pour les exercices de dix jours; *De l'effusion en Dieu; De la perfection et decadence* de la vie religieuse. *De la sainte Communion; Des Possessions* et der exorcismes; *De la force chrétienne* et évangelique, i inne. *Oeuvres completes* wyszły w Rennes 1659, 2 tomy. (Por. P. Lucius, *Bibliotheca Carmelitana.* Florentiae 1593; Schäfler, *Handl. der kath. Th.* 1891, t. III, s. 212).

Moulin du Piotr ob. Dumoulin.

Moulins — bpstwo we Francyi (dioec. Molinensis). — Miasto M-s. nad rz. Allier położone, prawdopodobnie w starożytności istniało jako gród Gergovia. Od XIV w. M-s (Molinae) stało się rezydencyą ks. Bourdonnais. Obecnie M-s jest głównem miastem franc. depart. Allier, liczy ok. 22,400 mieszkańców; posiada piękną katedrę z XV w., wykończoną w XIX w.; nowy kł gotycki Serca Jez., i in. kły; szkoły liczne, muzea i t. p.—Bpstwo w Moulins powstało w 1817 r. ostatecznie erygowane w 1823 r. z części dyecezyi sąsiednich Bourges, Clermont, Nevers i Autun. Dyecezya w M-s., sufragania arcbpa z Sens, obejmuje depart. Allier, w 1908 r. liczono tu ok. 391 tys. mieszk. 31 parafij, 281 succursales, 55 wikaryatów. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 111; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 66; F. Faure, *Histoire de Moulins* Moulins 1900, 2 t.; Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1908, p. 365...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1047).

X. C. S.

Moureau ks., profesor uniw. katol. w Lille, współczesny, napisał wspólnie z drem Levrand'em prof. t. uniw. *Le médecin chrétien.* Leçons pratiques de déontologie médicale. Paris 1902, 12-a.

Mourret Ferdynand ks., prof. historyi i rektor seminaryum św. Sulpicyusza w Paryżu, współczesny. Napisał: *Leçons sur l'art de prêcher.* 8-o; *Histoire générale de l'Eglise,* 8-o, dzieło obliczone na 8 tomów, jeszcze wszystkie nie wyszły z druku. Dzieło ks. M. tem się wyróżnia od innych tego rodzaju, że jest ono historyą socyalną Kła a zarazem podręcznikiem praktycznym apologetyki historycznej.

Moussard L. F., kanonik honorowy Besançon, kapelan Sacré - Coeur, dawny profesor Pisma św. w seminaryum biskupiem, współczesny. Napisał; *Conférences historiques,* dogm., morales et liturgiques. Paris, 12-o, 3; *Lettres sur l'education des jeunes filles.* Tże, 8-o; *Vie du P. Ducat,* miss. apost. Tże, 12-o; *Réflexions d'un vieux laboreur* sur les choses du temps présent. Tże, 18-o; *Constant Thérion.* 8-o; *Le Prêtre et la vie d'etude.* Paris 1890, 8-o; *Le Prêtre et les premières Communions.* Tże, 12-o; *Le Prêtre et ses dernières instructions* à la jeunesse chrét. Tże, 2 t., 12-o; *Apologie du culte catholique.* Tże, 12-o, z cyklu „Science et Religion" n. 211.

Movers Franciszek Karol, znakomity filolog oryentalista; ur. 17 lipca 1806 r. w Kösfeld w Westfalii, 1825 udał się do Monasteru na naukę języków wschodnich i teologii. R. 1829 został kapłanem, 1836 otrzymał dyplom doktorski, 1839 powołany został na katedrę teologii we Wrocławiu, † 1856 r. Wydał: *Kritische Untersuchungen* über die bibli-

sche Chronik, Bonn 1839; *De utriusque recensionis vaticiniorum Jeremiae indole* et origine, Hamburg 1837; *Loci quidem historiae V. Testamenti illustrati*, Vratislaviae 1843; *Die Phönizier*, 4 części w 2 t. Bonn 1841.

Mowa ma podwójne znaczenie: 1) jako możność wyrażania myśli na zewnątrz, 2) jako pojęcie środków, z których poszczególny naród robi z niej pożytek. Co do pierwszego jest ona charakterystyczną cechą odróżniającą człowieka od innych istot żyjących i wypływa z jego podwójnej natury — cielesnej i duchowej; co do drugiego według Humboldta jest pracą człowieka, celem zużycia dźwięków głosowych dla wyrażenia myśli. Potrzeba wyrażania swych myśli jest człowiekowi wrodzona; dla tego wystąpiła ona nie jako następstwo obcowania z innymi ludźmi, lecz stała się nieodzowną, odkąd człowiek począł się zastanawiać nad swoją istotą i swojem przeznaczeniem; było to więc z chwilą, gdy człowiek stworzony przez Boga uświadomił sobie swój stosunek do Niego. Dla tego też Pismo św. stwierdzą (Gen. 2, 20)., że człowiek mówił już wtedy, gdy obcowanie z innym człowiekiem było niemożliwe, gdy więc sam obcował z Bogiem. Jeżeli więc chodzi o początek M-y to twierdzić należy, iż zdolność mówienia jest człowiekowi przyrodzona, użytek zaś jej jest wolnym aktem pierwszego człowieka spełniającego swoje przeznaczenie. Dźwięki pierwotnej mowy nie były przypadkowe, ale odpowiadały duchowym pojęciom człowieka i dla tego Pismo św. mówi, że gdy Pan Bóg przywiódł do Adama wszelkie stworzenia: „nazwał Adam imionami ich wszystkie zwierzęta i wszystkie ptactwo powietrzne i wszystkie bestye ziemne“ (Gen. 2, 20): Wypada więc z tego, że w stanie pierwotnym, nieskażonym człowieka mowa doskonale oddawała jego wewnętrzne pojęcia i wyobrażenia.

Skutkiem grzechu pierworodnego i mowa jako środek doskonały do wyrażania myśli uległa pewnemu skażeniu. Ponieważ w tworzeniu pojęć i wyobrażeń duch ludzki stał się niedoskonałym, przeto i uzewnętrznienie ich przez mowę nie odpowiadało im doskonale jak pierwotnie, ale często było samorzutnym dźwiękiem głosowym dowolnie przez człowieka dostosowanym. Dopóki utrzymywała się jedność ludzka i mowa wszystkich była identyczna. Skoro ta jedność została rozerwana (rozejście się ludzi Gen. 11, 4—10) do mowy powoli się wkradały się różnice, które z czasem złożyły się na poszczególne języki.

Na ten wykład natury i początków M-y nie godzą się materyaliści i twierdzą, że nie jest ona wyłączną cechą człowieka, lecz przysługuje i zwierzętom, tylko w stopniu mniej rozwiniętym. Dla wytłumaczenia swego twierdzenia stawiają dwie hypotezy: naśladowniczą, według której mowa wyrobiła się przez naśladowanie dźwięków natury i wykrzyknikową, na mocy której człowiek własne bezwiedne swoje dźwięki (wykrzykniki) odpowiednio układał i modyfikował, aż przybrały kształty poszczególnych wyrazów. Nie uznając duszy, ani wogóle pierwiastku duchowego nic dziwnego, że materyaliści odrzucają duchową łączność M-y. Natomiast nikt dotąd naukowo nie stwierdził najmniejszego pokrewieństwa M-y ludzkiej z oderwanymi zwierząt dźwiękami i samej przyrody. Już sama różnica języków, wykluczająca często wszelkie podobieństwo, zadaje kłam podobnej hypotezie. Nadto zwierzęta co najwyżej oddają dźwiękami poszczególne wrażenia —trwogi, głodu, popędu płciowego i t. p. nigdy zaś wyobrażenia i myśli. Słowem ani fizyologicznie, ani logicznie materyaliści swoich twierdzeń udowodnić nie mogą. (Por. W. v. Humboldt, *Ueber der Verschiedensheit der menschl. Sprachbaues u. ihren Einfluss auf d. geistige Entwicklung d. Menschengeschl.* Berlin 1836; Grimm, *Ueber d. Ursprung d. Sprache*; Heyse, *System d. Sprachwissenschaft*, herausg. v. Steinthal, Berlin 1856; Couturat, *Hist. de la langue univers.*, Paris 1903; A. A. Schinz, *La question de langue internat. universelle* w „Revue philos.“, 1905, lipiec i sierpień).

(*Ch.*).

Mowa żałobna ob. Kazanie.

Moy de Sons Karol Ernest uczony prawnik katol. ur. 1799 r. w Monachium, syn emigranta francus., po skończeniu tamże uniwersytu objął 1827 priwat-docenturę prawa, a w 1837 otrzymał profesurę. Skutkiem zamieszek studentów

w 1848 M. opuścił Monachium i w r. 1851 objął katedrę niemiec. prawa państwowego i kanonicznego w Insbrucku. Na tem stanowisku † 1 sierp. 1867 r. Z prac M-a wymienić należy: *De impedimentis matrimonii*, Monach. 1828; *Von d. Ehe u. d. Stellung d. kath. Kirche in Deutschland*, Landshut 1830; *Grundlinien d. Philosophie d. Rechtes v. kath. Standpunkte*, 2 B., Wien 1854 — 1857, i inne. M. był także założycielem czasopisma *Archiw für kath. Kirchenrecht mit besond. Rücksicht auf Oesterreich* od r. 1857. M. był szczerze oddany Kłowi katolickiemu. (Por. Schulte, *Gesch. Quellen u Litter. d. kanon. Rechtes*, II Stutg. 1880, str. 369).

Moya Mateusz de T. J., ur. w Moral, w dyec. toledańskiej w r. 1610, wstąpił do zakonu w roku 1626, był profesorem filozofii i teologii w Murcyi, Alkali i Madrycie w ciągu 21 lat. Był także spowiednikiem królowej wdowy hiszpańskiej Maryi - Antoniny. † w Madrycie d. 23 lut. 1684 r. W kwestyi probabilizmu dał powód do wielu sprzeczek i niepokojów swem anonimowem pismem: *Amadaei Guimenii Lomarensis opusculum* adversus quorundam expostulationes contra nonnullas Jesuitarum opiniones morales. Panormi 1657. W tymże duchu wydał inne dzieło: *Selectae quaestiones* ex praecipuis theologiae tractatibus, de opinione probabili etc. Matriti 1670, 4-o. Nadto napisał: *Conclusiones theologicae*. Compluti 1653; Matriti 1658; *Ad Sacrae Congregationis Indicis Emin. ac Reverend DD. S. R. E. Cardinales*. Supplex libellus etc. Lugduni 1670, i inne. W dziełach swoich M. stosuje zasady zbyt wolne, to też uważają go za jednego ze zwiastunów i poprzedników łaxyzmu. Pisma M. wciągnięte zostały na indeks. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, 1349—1356: Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 113).

X. J. N.

Moyses Szymon ks., działacz i patryota słowacki, ur. w r. 1797 w Veseli, był od r. 1830 — 47 prof. w akademii w Zagrzebiu, sławny kaznodzieja i redaktor czasopisma „Zagrzebaczki katoliczki list“ i „Cyrill a Method“. W 1851 r, został mianowany bpem bansko - bystrzyckim. † w 1839. W r. 1897 obchodzono stulecie urodzin M-a. Z tej okazyi Svetozar Hurban Vajanski napisał na cześć patryoty i przyjaciela ludu słowackiego pracę jubileuszową. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. powsz.* 1901, t. X, s. 327).

Mozajka jest to sztuka wykonywania pięknych wzorów, figur, arabesek za pomocą drobnych kawałków różnokolorowego marmuru, kamieni, szkła, nawet drzewa, ściśle z sobą połączonych odpowiednim kitem. Sztuka ta pochodzi ze Wschodu. Już Grecy zdobili podłogi swoich świątyń M-ą, ale dopiero Rzymianie udoskonalili tę sztukę; pokrywali oni pięknemi mozajkami nietylko posadzki, ale ściany i sufity zarówno gmachów publicznych jak i prywatnych domów, jak to można widzieć w szczątkach wykopalisk w Herkulanum i Pompei. Za przykładem Rzymian Chijanie używali mozaiki do ozdoby swych bazylik. Szczególniej wiek XVI—XVIII wydał prawdziwe arcydzieła tej sztuki we Włoszech. I dziś z powodzeniem stosują M-ę przy ozdabianiu kłów jak np. w bazylice w Fourvière. (Por. Bucher, *Geschichte der techn. Künste*. Stuttgart 1876; Gerspach, *La mosaïque*. Paris 1881; ks. A. Szandlerowski, *Rzym*, mozaika, jako chijańska bazylikowa. Studyum archeologiczne (IV — IX w.). Warszawa 1911, wyd. *Bibl. dzieł chrześc.*).

Mozański Paweł Sebastyan, kanonik regularny przy kle kolegiaty kaliskiej, był rektorem liceum N. M. P. Jego staraniem wyszło z druku dzieło Aug. Eratha kan. reg., *Tractatus theologico-canonicus*, in quo Sacrae Canonicorum Vestes, ex Summorum Pontificum Decretis, SS. Congregationum Declarationibus tum stylo Rom. Curiae, Jure Communi e Consuetudine totius mundi, Doctorum auctoritate etc. demonstrantur. Calissii 1744, 4-o. Przy końcu dzieła dodane zostały uwagi odnoszące się do historyi Kanoników regularnych w Polsce. M. opracowywał też ważne dzieło *O zgromadzeniach Kanoników Regularnych św. Augustyna w Polsce i na Litwie*, in fol., czy jednak je wydał, nie wiadomo. Oprócz tego M. wydał: *Przywileje Kanoników Regularnych nadane* od Papieżów, Arcybiskupów Gnieźnieńskich i innych biskupów w Polsce.

Kalisz 1741. (Por. Janocki, *Polon. lit.* Vratisl. 1750... I, str. 51 i nst.; Tenże, *Lexic.* I, s. 111; Jocher, *Obraz bibl.-hist.* t. III, s. 331).

X. J. N.

Mozarabski obrządek ob. Liturgie. n. 11.

Mozart Jan, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1756 w Salzburgu, † w 1791 r.; już w 6 r. życia grał wprawnie na klawicymbale. Będąc w Rzymie z pamięci odtworzył po dwurazowem wysłuchaniu sławne *Miserere* Allegri'ego w r. 1769. Jego geniusz twórczy doszedł do najwyższego stopnia artyzmu w licznych *Operach.* Z utworów klnych stworzył m. i. *Requiem,* które zostało wykonane na pogrzebie twórcy.

Mozzi de Capitani Ludwik, ur. 1746 r. w Bergamo, 1763 r. wstąpił do Jezuitów w Medyolanie, po kasacie zakonu, został kanonikiem w Bergamo. Pius VII powołał go do Rzymu i mianował prefektem oratoryum, o. Caravity. R. 1804 wrócił do Jezuitów, † 24 czerwca 1813 r. M. wydał: *Lettere ad un amico* sul ritorno degli ebrei alla Chiesa, Lucca 1777; *Lettera confidenziale* di un Teologo ad un Teologo, 15 Giugno 1778; *Il falso discepolo* di S. Agostino e di S. Tomaso convinto d'errore, Venezia 1779; *Vera idea del Giansenismo,* 1781. *Storia delle rivoluzioni* della Chiesa d'Utrecht. Venezia 1787, 3 vol.; *Trattenimenti familiari* fra una Dama cattolica e un teologo giansenista sopra la proibizione de'libri, Assisii 1790; *I progetti degl'increduli* sulla distinzione de regolari e sulla invasione dei beni ecclesiastici disvelati nelle opere di Federico il Grande re di Prussia, Assissi 1791; *Lettere a Mgre Scipione* de Ricci ex-vescovo di Pistoja sopra una sua Memoria, Fuligno 1792, *Compendio storico cronologico* de'piu importanti giudizi portali dalla S. Sede sopra il Bajanismo, Giansenismo e Quesnellismo. ib. 1792; *L'Esito della morte corripondente* alla vita di tre supposti eroi del sec. XVIII: *Voltaire Alambert e'Diderot,* 1790; *Il culto dell'amor divino* ossia la divozione al Sacro Cuore di Gesu opera di Mgre Fumel tradotta in italiano, Bologne 1782; *Il modello delle Dame Christiane,* Fuligno 1793; *Il modello de' fanciulli christiani,* Venezia 1792; *Via del servo di Dio Giovanni Belotti,* arcipr. di Bergamo. 1793; *Vite di alcuni giovanni* ecclesiastici della diocesi di Bergamo. 1794. (Por. D. Backer, *Biblioth.*).

X. S. G.

Mozzolino (v. Mazolini) Sylwester, dominikanin, znany pod imienlem Sylwestra de Prierio v. Prierias, pełnił urząd magistri sacri palatii, potem generała zakonu, † 1523 r. w Rzymie. M. jeden z pierwszych pisał przeciw Lutrowi: *In praesumptuosas M. Lutheri conclusiones* de Papa dialogus; *Errata et argumenta M. Lutheri,* replica ad M. L.; *De juridica et irrefragabili veritate Romanae Ecclesiae* romanique Pontificis, 1520; *Apologia de convenientia* institutorum Ecclesiae Romanae cum evangelica libertate, Venetiis 1525; *Epithoma responsionis ad M. L.; De strigimagarum daemonumque praestigiis,* Romae 1521; *Opus in Johannem Capreolum* seu Compendium operis Joh. Capreoli in IV libros Sententiarum. Cremonae, 1497; *Commenta in Spheram* ac Theoricas (planetarum). Mediolani 1514; *Super Evangelia* totius anni Expositio seu Rosa aurea, Hagenauae 1500; *Summa Sylvestrina seu Summa de peccatis* aut casuum conscientiae vel Summa Summarum. Bononiae 1515, 2 vol. fol.

X. S. G.

Mozzoni Ignacy, z zakonu Bonifratrów, włoski erudyta biegły w starożytnościach klnych, umysł niepowszedni, wytrwały badacz przeszłości, przytem skromny i pokorny zakonnik. Ułożył *Tableaux chronologiques - critiques de la histoire de l'Église universelle etc.* Venise 1856—60, in folio, wyszło 8 zeszytów zawierających pierwsze ośm wieków, dzieło bogato ilustrowane i objaśnione uczonemi uwagami. M. † w 1861 r. (Por. Hurter, *Nomenclator lit.* III, 1057; Stang, *Historiographia.* 1897, 12-o).

Możejewski Martynian ks., autor wielu bardzo w swoim czasie poczytnych nauk i pism ludowych: *Nauki ułatwiające zrozumienie pacierza,* przy-

kazań Boskich, Kościelnych i t. d. Warszawa 1881—88, 8-a, tomów 5; *Podręcznik katechizmowy do nauk...* opracował na treści krót. katech. X. R. Filochowskiego. Tże 1887, 8-o, t. 2; *Słowa prawdy o pijaństwie i trzeźwości.* Tże 1882, 8-a; *Droga do nieba przez krzyż i ciernie.* Tże 1894, wyd. 2-e.

Mroczek Hieronim T. J., ur. w Sandomierzu w r. 1628 wstąpił do Towarzystwa w 1644 r. Niezwykłych zdolności zakonnik, wykładał z pożytkiem humaniora, filozofię, matematykę i teologię moralną. Przez czas dłuższy był też misyonarzem; w Gdańsku i Toruniu miał publiczne dysputy z heretykami, w Ostrogu zaś z Żydami. Apostołował też wśród Tatarów. † w Ostrogu w r. 1697. Napisał *Panegiryki winszujące*; *Panegiryki pogrzebowe*; *Inne panegiryki.* Są też jego *listy* do Heveljusza w „Akta eruditorum" Suppl. IX, s. 367. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* V. 1379; Brown, *Biblioteka*, s, 288).

Mroskowski (Mroszkowski)Maryan karmelita, doktór teologii, kaznodzieja w klasztorze na Piaskach w Krakowie. Wydał *Kazania i mowy pogrzebowe*, w Krakowie 1657 i 1658.

Mrowiński Waleryan ks. T. J., ur 1832 r. w Górze w Księstwie poznańskiem; po ukończenin gimnazyum w Poznaniu na dalsze studya udał się do Berlina w 1848, gdzie przebył do r. 1852, następnie służył rok w artyleryi pruskiej i słuchał przez 2 lata agronomii w Berlinie. Powróciwszy w roku 1855 do kraju zarządzał majątkami już to hr. Mielżyńskiej, już hr. Jana Działyńskiego, korzystając przytem z wykładów w naukowo-gospodarskich zakładach krajowych. W r. 1863 brał czynny udział w wypadkach politycznych krajowych. W r. 1860 jeszcze poczuł się wezwanym do życia doskonalszego, ale dopiero w r. 1867 zamiar swój uskutecznił, wstępując do Jezuitów w Śremie; śluby zakonne złożył w r. 1869, zaś w 1870 otrzymał święcenia kapłańskie. Czas jakiś pracował na misyach w Poznańskiem, gdy jednak Jezuitów wypędzono z państwa Niemieckiego, przełożeni wysłali M. do Francyi na studya do Le Mans na filozofię, następnie do Laval na teologię, którą ukończył w r. 1875. Przybywszy do Galicyi objął redakcyę „Intencyj miesięcznych" w r. 1876, którą prowadził do połowy listop. 1877 r. Napisał też dwie książki p. t. *Miesiąc Czerwiec*; jedna tłum. z włosk., druga oryginalna dla ludu polskiego. Od r. 1877 pracował we Lwowie jako misyonarz, spowiednik i dyrektor bractw a w wolnym czasie śpieszył na rozkaz przełożonych, gdzie go obowiązek misyonarza apłs wzywał. W r. 1890 udał się na wypoczynek do Starejwsi, gdzie był ojcem duchownym. Wypoczynek ten jednak przerywany był wyjazdem do Niemiec na misye, dawaniem rekolekcyj zakonnicom i t. p. W r. 1892 powrócił do Lwowa na dawne stanowisko pracując wytrwale z dawną gorliwością. Gdy jednak zdrowie jego coraz zaczęło być gorsze, wysłano go Nowego Sącza w 1895 r., a w rok potem do Starejwsi na stały pobyt, gdzie znów pełnił obowiązki ojca duchownego, skąd znów udał się w r. 1898 do Czerniowiec na superyora, pracując przytem, jak zwykle, na ambonie i w konfesyonale, dając księżom rekolekcye. Ale ta nadmierna praca podkopała do reszty słabe już siły starca i w d. 29 stycz. 1910 r. Bogu ducha oddał. M. przez całe życie mimo tak licznych zatrudnień, pióra z rąk nie wypuścił, to też zostawił 28 dziełek drukiem ogłoszonych, z których, oprócz wyżej wymienionych, wyliczamy najważniejsze: *Litania Loretańska.* Lwów 1879, 32-o; *Nauki o Mszy św. z przykładami.* Tże 1885, 32-o; 2 wyd. 1886; *Miesiąc Maj.* Taże 1885, 16-o; 2 wyd. Kraków 1893, 16 o; *O czci Matki Bożej w Polsce.* Lwów 1886, 32-o; *Prawdy wieczne z przykładami.* Tże 1887, 32 o; *Nauki o Najśw. Sakramencie* z przykładami. Tże 1888, 32; *Przewodnik dla polsk. robotn. w Niemczech* z przykładami. Pozn. 1892, 16-o; *Miesiąc Marzec* z przykładami. Kraków 1893, 16; *O czci Matki Boskiej w Polsce.* Kraków 1898, 16-o; wyd. obszerniejsze z ilustracyami; *Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa.* Tamże 1899; 16-o; *Życie według Najśw. Serca Pana Jezusa* z przykł. Lwów 1900, 22-o, i inne. (Por. Brzękalski T. J. *Ojciec Waleryan Mrowiński* T. J. Kraków 1906, 16 a).

Mrugaczewski Michał, bakałarz, dr

teologii i filoz. prof. Akad. krak., kanclerz sieradzki, kononik kolegiaty ś. Floryana w Krak. † 1794. Razem z Putanowiczem ułożył i opisał rękopismy bibl. Jagiellońskiej. Napisał i wydał: *Dissert. polemica de traditionibus...* Crac. 1775 i *Quaestio theol. ex cursu polemico de justificatione impii...* Crac. 1777; *Conclusiones theol... juxta mentem D. Thomae...* Cracoviae 1769. (Por. E. K., t. XV, str. 179).

ze **Mstowa Benedykt** ob. Benedykt.

Msza św.—ofiara eucharystyczna Nowego Zakonu.

I. Nazwa polska Msza pochodzi z łac. missa, prawdopodobnie przez czeskie mše (por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warsz. 1902, t. II, str. 1063).

Łac. missa wyprowadzali z hebr. missah zn. ofiara duchowna (Deut. XVI, 10), lub z greck. μύησις zn. wtajemniczenie w misterya, lecz bezpodstawnie. Również nie ma ani historycznej, ani też etymologicznej podstawy mniemanie, że missa znaczy transmissio, czyli przesłanie modłów wierzącego do Pana Boga, czy też przesłanie, a raczej przyjście z nieba P. Jezusa na ołtarze na skutek konsekracyi. Tak samo należy odrzucić tłumaczenie missa=remissio pecatorum, albo też missa ozn. Szilo v. Siloe t. j. tego, który jest „missus", jakoby aluzyę do mesyanicznego Gen. XLIX, 9–10.

Najpewniej missa pochodzi od łac. Mittere, przytem nie jest partic. np. missa hostia, lecz subst., to samo co missio. Pierwotne znaczenie tkwi w wezwaniu: Ite, missa est, co zn. Ustąpcie, otrzymujecie zwolnienie (missio - dimissio) t. j. pozwolenie odejścia. Ustalono, że u Rzymian używano zawsze takiej formuły, gdy w urzędach pozwalano odejść osobom wezwanym i t. p. (Swetoniusz, *Caligula* c. 25). Zwyczaj ten wprowadzono do służby Bożej. Ogłaszano 2 razy takie wezwania - dymisye: 1-o po przeczytaniu ksiąg św. podczas św. liturgii, czyli rozpuszczając katechumenów—było t. zw. missio v. missa catechumenorum, jak pisze o tem śś. Augustyn: „Post sermonem; fit Missa catechumenis, manebunt fideles" (*Sermo.* 49. 8. (Por. też ś. Grzegorz W. *Dial.* II, 23, Migne, P. L. t. 66, k. 178). 2-o przy końcu całej ofiary św. była mis-a v. missio fidelium, sive sacramentorum por. Florus, *De exposit. missae.* c. 92, Migne P. L., t. 119, k. 72). Per synekdochen poczęto zwać missa wielkie nabożeństwe; Missae matutinae-Matutinum; Missae vespertinae = Vesperae (Kasyan, *De inst. coenob.* III, 6) a z czasem wyłącznie Najświętszą Ofiarę. Widzimy to w pomnikach, pochodzących z końca IV w., jak św. Ambrożego *Ep.* 20, c. 4 (Migne, P. L., t. 16, k. 995), dz. *Peregrinatio Silviae* i in. Od ś. Grzegorza W. użycie takie nazwy missa staje się powszechnem. Ponieważ msza odpustowa zwykła ludzi zbierać liczniej, a skutkiem napływu ludności urządzano jarmarki, stąd jarmarki poczęto od XIV w. w Niemczech zwać Kirchmesse, skąd też pochodzi nasza nazwa kiermasz. (Por. *Słownik języka polsk.* cyt. wyżej, t. II, str. 328).

Inne nazwy mszy św. po grec. μυσταγωγία — zn. dokonanie tajemnic; ἱερουργία—zn. czynność św.; λατρεία—zn. kult=cześć najwyższa; λειτουργία = liturgia (ob.). Łac. collecta = conventus; agenda, czyli czynność par excellence, najświętsza; fractio panis=łamanie chleba; coena dominica = wieczerza pańska; mysterium=tajemnica; oblatio = ofiara; sacrificium=żertwa i t. p. (Por. Bona, *Rerum liturg. lit.* I, Parisiis 1675, p. 1; W. W t. VIII, k. 1311–1312: Kellner, *Heortologie.* 1906. 2 Aufl., p. 62; tegoż art. w *Katholik.* 1907, II, p. 431...; H. Koch, art. w *Kath.* 4907, II, 239...; 1908, I, p. 114—127; Buchberger, *Kirchl. Hadl.* Münch. 1908; t. II, k. 944—943; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. spec.* Tornaci, Paris 1903. ed. VI, t. II, p. 426; ks. P. Skarga, *Kazania o 7 Sakram.* Krak. 1871, str. 152—153).

II. Określenia mszy św. całkowite podają teologowie, zowiąc ją żertwą Nowego Przymierza, w której Chrystus ofiaruje się sposobem niekrwawym pod postaciami chleba i wina, ze pośrednictwem człowieka—ministra; a ofiarowanie to dzieje się za Kł św. w tym celu, aby najwyższy majestat Boży był uznany, nam zaś zostały zaaplikowane

zadośćuczynienie i zasługi męki Zbawicielowej" (Tanquerey, dz. cyt. p. 426). — Określenie to ujmuje syntetycznie całą naukę Kościoła o stronie dogmatycznej Najświętszej Ofiary. Naukę tę określił Kł przeciwko błędom dotyczącym Mszy św.

Błędy jaskrawe o mszy św. głosili: Luter, Kalwin, Anglikanie dawniejsi (art. XXXI). Nowinkarze szydzili ze mszy św., odrzucając jej charakter, jako prawdziwej Ofiary; zresztą twierdzili, że o fiarnikami - kapłanami Now. Test. są wszyscy ludzie.

III. Msza św. jest prawdziwą i właściwie zwaną ofiarą (sancrificium) Nowego Przymierza.

Naukowo ustalone określenie ofiary sacrificii brzmi w sposób następujący: „Ofiara jest to złożenia P. Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępującej człowieka, tudzież jej zniszczenie, a to w celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem". (Por. ks. A. Lipiński, *Archeologia . Biblijna.* Warszawa 1911, str. 371).

Sobór Trydencki (Sess. XXII, c. 1) określa, że „we Mszy św. składa się Bogu prawdziwa i właściwa ofiara..." co jest dogmatem wiary.

Już w St. Test. spotykamy zapowiedź Mszy św. jako Najśw. Ofiary N. Z. Figurowała Mszę św. ofiara chleba i wina, złożona przez Melchizedecha (Gen. XIV, 18), albowiem Mesyasz nazwany jest „kapłanem na wieki według porządku Melchizedecha" (Ps. 109, 4; Hebr. V, 6 i nst.). „Był—pisze ks. Skarga (dz. cyt. str. 153)—P. Jezus kapłanem na krzyżu..., ale ona ofiara raz jest uczyniona,... i nie może być Chrystus P. wedle onej ofiary kapłanem wiecznym, ale wedle Melchisedecha, którą w chlebie i winie ustanowił, wiecznym jest kapłanem, i zawsze ją codzień przez sługi swe kapłany ofiaruje".

Figurę Najśw. Mszy widzą OO. Kła w ofierze Baranka Wielkanocnego, zresztą Msza św. „przed Zakonem i po Zakonie danym rozmaitemi ofiarami przepowiedziana była; wszystkie bowiem one dobra, które się takiemi ofiarami znaczyły, ta jedna Ofiara, jako wszystkich innych doskonałość w sobie zawierała" (*Katechizm rzymski*, cz. II, roz. IV, n. 73; tł. polsk. ks. Kuczborski, Kraków 1880, str. 225).

Oprócz figur spotykamy zapowiedź Ofiary N. T. u proroków np. Iz. XIX, 19; LXVI, 21 i in. Najznakomitsze proroctwo dał Malachiasz (I, 10–11): „Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów i daru nie przyjmę z ręki waszej. Bo od Wschodu aż do Zachodu wielkie jest imię moje między narody, a na każdem miejscu poświęcają i ofiarują imieniowi memu ofiarę czystą, bo wielkie jest imię moje między narody, mówi Pan zastępów". Zapowiada tu prorok: a) ustanowienie nowej Ofiary, „o żydowskich ofiarach miejsca tu nie masz, bo je odrzuca Pan") (X. Skarga, dz. cyt. str. 157); b) Ofiara ta zowie się: Ofiara czysta = hebr. Minchah od „manach" zn. dar, ściśle biorąc sacrificium=żertwa, zwłaszcza ofiara z mąki i t. p., czyli niekrwawa (Lev. II, 7, 14), a zatem nie mówi prorok o ofierze krzyża; zwłaszcza że b) „Minchah" będzie ofiarą powszechną.

W N. Test. ze słów Ewangelistów „ta się prawda o ofierze ciała i krwi Pana Naszego wykrzesać, jako ogień z kamienia, może" (X. Skarga, dz. cyt. str. 161).

Na Ostatniej Wieczerzy Chr. P., ustanawiając Eucharystyę, złożył pierwszą niekrwawą Ofiarę. Okazuje się to ze słów Zbawiciela: „To jest ciało moje, które się za was daje" (Luc. XXII, 19); „Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, który za was wylany będzie"—a raczej „wylewa" (temp. praes. według tekstu oryg. — ἐκχυννόμενον — Luc. XXII, 19; Marc. XXIV, 24)—„na odpuszczenie grzechów" (Matt. XXVI, 28). Czas teraźniejszy (tekst oryg.) wskazuje, że Chr. nie mówi o przyszłej ofierze krzyżowej, lecz o dokonywującej się tajemnicy, a jest to prawdziwa ofiara, albowiem Zbawiciel mówi: „to jest ciało moje ofiarne i to jest krew moja ofiarna". A więc Chrystus jako ofiara, obecny jest w Eucharystyi, czyli Eucharystya prawdziwą jest ofiarą (zwłaszcza, że krew ta) wylewa się za nas i to na odpuszczenie grzechów. Każdy izraelita rozumiał dobrze ten sposób mówienia i znaczenie krwi i ceremoniale Synagogi. Wylać za kogoś krew... w języku biblijnym było ró-

wnoznaczne z o f f e r r i, sacrificari — być ofiarowanym Bogu w miejsce człowieka... A więc także krew Chrystusa, która przy Ostatniej Wieczerzy, według zapewnienia Mistrza, wylała się na odpuszczenie grzechów, była krwią ofiarną a akt wylania jej za nas ku czci i przebłagania Boga prawdziwą czynnością ofiarną" (ks. J. Bilczewski, *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników*. Kraków 1898, str. 20—21).— Nasz wniosek stwierdzają inne też teksty: słowa P. Jezusa „to czyńcie na pamiątkę moją" (Luc. XXII, 19), co tak się wyłożyć może: „To czyńcie =to jest =ofiarujcie, bo w Piśmie św. tego pełno, iż czynić, toż jest co ofiarować" (X. Skarga, str. 161); dodatek „kielich nowy testament" (j. w.) i t. p. wskazuje aluzyę do (Ex. XXIV, 8), gdzie mowa o St. Test., który przez składanie żertw zawiązano z Bogiem; wreszcie ś. Paweł (Hebr. XIII, 10; 1 Cor. X, 16—22) mówi, że chijanie mają „stół Pański"—ołtarz, a więc i ofiarę eucharystyczną, inną niż żydowskie i pogańskie żertwy, ale prawdziwe „sacrificium".

T r a d y c y a najdawniejsza jest bardzo wyraźną. Najczęściej OO. Kła komentują słowa Malachiasza, słowa Zbawiciela z Ostatniej Wieczerzy i t. p. *Doctrina XII Apost.* c. 14; August., *De civit. Dei*, l. 17, c. 20; Cypr., *Epist. 63 ad Caecilium*, n. 4 i b. wielu innych cytow. u Petaviusa, *De incarn.* XII, 12; Bellarmina; *De Euchar.* l. V, c. 15 i nst. Zresztą Luter (*De capt. Babyl.*, c. I) i inni protestanci J. E. Grabius, Schaff przyznają, że jest to „doctrina et praxis Ecclesiae universalis" o Ofierze Mszy św.

Archeologia starochijańska dostarcza dużo dowodów, że od pierwszych wieków pojmowano też Eucharystyę jako ofiarę (por. Martigny, *Diction. des Antiquités chrétien.* art. *Messe*; ks. J. Bilczewski, dz. cyt.).

Wreszcie ścisły z w i ą z e k, istniejący p o m i ę d z y r e l i g i ą a o f i a r ą każe przypuszczać, że religia Chrystusowa posiada ofiarę prawdziwą, a przecież, oprócz Mszy św. o innej Ofierze w Chrystyaniźmie mowy być nie może.

IV. I s t o t a O f i a r y M s z y ś w. 1-o. Ogólnie nauczają teologowie, że M-a św. jest n i e t y l k o o f i a r ą względnie p o j ę t ą (sacrificium relativum), lecz też o f i a r ą całkowicie, b e z w z g l ę d n i e złożoną (sacrificium absolutum).

Vasquez (*In 3 D. Thom., disp 220 — 222*) widział we Mszy św. ofiarę względną, albowiem jest ona tylko przedstawieniem (repraesentatio) krwawej ofiary), a Chrs na ołtarzu nie umiera.

Zdanie to upadło, albowiem Msza św. jest istotnie „przedstawieniem onej krwawej ofiary raz tylko na krzyżu mającej się dokonać". *Conc. Trid.*, Sess. 22, cap. 1. Por. I Cor. XI, 26), lecz n a d t o jest o f i a r ą p r a w d z i w ą, gdyż śmierć krzyżowa Chrsa w niej nietylko jest przedstawianą, lecz odbywa się też zniszczenie ofiary (immolatio victimae).

2-o. I s t o t a o f i a r y M s z y ś w. ścisle biorąc, zasadza się na k o n s e k r a c y i c h l e b a i w i n a. Jest to zdanie szkoły tomistycznej, lecz przyjęte przez w i ę k s z o ś ć t e o l o g ó w, albowiem dobrze tłumaczy, na czem polega zniszczenie (immolatio) ofiary we Mszy św.

Na s ł o w a k o n s e k r a c y i (vi verborum) „niekrwawem krajaniem rozdziela się ciało i krew Pańska, słowa tu się używa miasto miecza" pisał już św. Grzegorz Nazyan. (*Ad Amphiloch.*, ep. 171 al. 240). Zdanie to rozwijają teologowie: ś m i e r ć m i s t y c z n a Chrystusa następuje wtedy, gdy s ł o w a podwójnej k o n s e k r a c y i, jakby n ó ż o f i a r n y, w y ł ą c z a k r e w o d c i a ł a, czyli zabija ofiarę złożoną Bogu. „Prawda, że z powodu nierozłącznej spójni i osobowego zjednoczenia, gdzie jest krew Zbawiciela, tam mieści się reszta Jego człowieczeństwa razem z Jego Bóstwem; niemniej ta podwójna i oddzielna konsekracya uprzytomnia i symbolizuje dobrze owo prawdziwe i fizyczne oddzielenie krwi od ciała, przez które nastąpiła śmierć na krzyżu". (Ks. J. Bilczewski, *Eucharystya....*, dz. cyt., str. 162—163).

Niektórzy teologowie ten sposób tłumaczenia zniszczenia ofiary uważają za niedostateczny. Podkreślanie śmierci mistycznej na słowa konsekracyi mówi o Mszy św. jako o ofierze żywo przedstawiającej śmierć P. Jezusa krzyżową (sacrificium relativum), lecz Msza św. jest też rzeczywistą zmianą w stanie ofiary (sacrific. absolutum).

Lugo (*De Euchar. disp.* XIX, s. III, n. 37), kard. Franzelin (*De SS. Eu-*

char. Sacram. et Sacrificio, th. XVI) i in. tłumaczą, że przez konsekrację człowieczeństwo Chrystusa znajduje się w stanie pokarmu pod postaciami chleba i wina. Jest to stan wyniszczenia, albowiem Chrystus w Eucharystyi nie może wykonywać aktów życia cielesnego, zależnego od zmysłów, poddaje się woli stworzeń tak, jak gdyby był rzeczą bez życia własnego i t. p. Jeżeli tedy do zmiany, czy zniszczenia ofiary wystarczało np. wylanie płynu ofiarowanego, to tem więcej zmiana eucharystyczna Chrystusa jest istotnie mistycznem i rzeczywistem zniszczeniem ofiary. Takie tłumaczenie wykazuje, że istotnie Msza św. jest ofiarą całkowitą (sacrificium absolutum). (Por. Tanquerey. dz. cyt., t. II, p. 439; ks. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczeg. Tarnów 1900, 2 wy., str. 434—435).

3-o. Niedostateczne lub niedokładne tłumaczenie o istocie Mszy św. podają ci teologowie, którzy

a) widzą w ofiarowaniu (Offertorio) również istotną część ofiary Mszy św. (Soto, Eck), albowiem Offertorium nie niszczy ofiary;

b) na przełamaniu Hostyi (Canus) nie polega istota ofiary Mszy św., albowiem łamanie dosięga postaci, nie zaś ciała Chrystusowego;

c) Komunia (Ledesma) nie jest istotną częścią ofiary Mszy św., jakoby jej zniszczeniem, gdyż Komunia jest spożyciem dokonanej ofiary;

wreszcie d) zdanie krdła Bellarmina i św. Alfonsa Liguorego, że istota Mszy św. polega częściowo na konsekracyi, częściowo zaś na Komunii, upada wobec rozróżnienia słusznego, że konsekracya należy do istoty ofiary, a Komunia do jej całości ad integritatem).

V. Skutki Ofiary Mszy św. wylicza Sobór Tryd. (Sess. XXII, can. 3): Ofiara Mszy św. jest nietylko pochwalną (s. latreuticum) i dziękczynną (s. eucharisticum), lecz także błagalną (s. impetratorium) i przebłagalną (s. propitiatorium) za żyżywych i umarłych. A zatem te 4-y cele Mszy św. są określone jako dogmat.

Nauka ta jest następstwem dogmatu, że Msza św. jest prawdziwą Ofiara Now. Test., którą figurowały Ofiary Star. Zakonu. Że zaś Prawo Mojżeszowe przepisywało ofiary w tym czworakim celu, przeto i Msza św. przez te ofiary zapowiadana „nietylko te wszystkie dzielności ma w sobie, które Starego Zakonu ofiary miały: ale je też daleko przechodzi. Jako cień od ciała, a malowany od żywego różny jest: tak też nasza Ofiara stare one przewyższa“ (ks. Skarga, dz. cyt., str. 185).

Zresztą: a) Ofiara bezkrwawa, w której się ofiaruje Syn Boży, najgodniej może pochwalić Boga Ojca — wielbić Ojca w Synu (Jan XIV, 13) — (sacr. latreuticum);

b) „W imię P. N. Jezusa Chr. czyńcie (wszystko), dziękując Bogu i Ojcu przezeń“ — pisał św. Paweł (Colos. III, 17), a te dzięki doskonale składa Syn Boży, ofiarujący się we Mszy św. (sacr. eucharisticum);

c) Msza św. jest ofiarą błagalną (sacrif. impetratorium), albowiem zanoszoną w imię P. Jezusa, a taką prośbę Bóg niechybnie wysłucha (Joan. XIV, 13). Zresztą „nic droższego nad Mszę św. nie mamy, przez co moglibyśmy obudzić bardziej litość w sercu Bożem“ (ks. Tylka, dz. cyt., str. 439). Zdania OO. Kła tę naukę potwierdzają: św. Jan Chryz., *Hom. XVIII, in Act. Ap. n. 5*; Tertulian, *Ad Scap.* c. 2; św. Cyryll Jerozol., *Cat. mystag.* 5, n. 8.

d) Protestanci głównie napadali na naukę katolicką, że Msza św. jest ofiarą przebłagalną za żywych i umarłych.

A jednak dogmat nasz opiera się na słowach Zbawiciela, który przy ustanowieniu tej ofiary mówił: „Ta jest krew moja..., która..., będzie wylana na odpuszczenie grzechów“ (Mat. XXVI, 28). Tak rozumieli też wolę Zbawiciela OO. Kła: św. Ambroży zwie Eucharystyę „zbawienną hostyą, która gładzi grzech tego świata“ (*Exhort Virgin.*, c. 14, n. 94). Podobnie naucza św. Cyryll Jeroz., *Cat. Mystag.*, 5, n. 10 i in. Ks. Skarga (dz. cyt. str. 185) przypomina, że w Starym Zak. istniały ofiary zagrzeszne, które „za grzechy P. Boga ubłagały: a jako — woła—ta nasza Now. Zak., która jest nie zbydła, ani krwi ich, ale z Ciała i Krwi Syna Bożego, grzechów gładzić i znosić nie ma? Bo one stare były cieniem i figurą tej na-

szej. Jeśli cień miał tę moc; daleko większą moc ma rzecz sama, którą on cień znaczył i ukazował".

Sposób, w który M. św. sprawuje swe skutki, teologowie rozróżniają, jak następuje:

a) cel pokłonny (effectus latreuticus) Msza św. oznacza sama przez się (ex opere operato), nieomylnie (infallibiliter) i bezpośrednio (immediate), odnowienie Ofiary krzyżowej we Mszy św. dokonane, tłumaczy nam to najzupełniej.

b) Te same racye mówią o podobnym skutku dziękczynienia (effectus eucharisticus).

c) Skutek błagalny (effectus impetratorius) Msza św. sprawuje sama przez się (ex opere operato), albowiem to Chr. błaga Ojca o łaski, sam się ofiarując za nas. Lecz nie staje się to nieomylnie (non infallibiliter), albowiem proszący musi dopełnić pewnych warunków, jak przy modlitwie, czyli Msza św. tu działa na sposób modlitwy (per modum impetrationis).

d) Wreszcie skutek przebłagalny (effectus propitiatorius) co do odpuszczenia grzechów śmiertelnych i powszednich występuje ex opere operato t. j. ze względu na ofiarowanie się Chr. Pana, lecz nie jest to działanie nieomylne (non infallibiliter), gdyż grzesznik może odrzucić łaski otrzymane. Zarówno też skutek ten osiąga Msza św. pośrednio (mediate) jednając łaskę do pokuty, a przez to prowadząc do odpuszczenia grzechów. Co zaś do kary doczesnej, to tę gładzi Msza św. sama przez się (ex opere operato), bezpośrednio (immediate) i niezawodnie (infallibiliter) żywym i umarłym, albowiem Ofiara krzyża, która tu się odnawia, przedewszystkiem zadośćuczynienie za nas miała na celu (św. Tomasz, 3, q. 82. a. 6...) *Conc. Trid.* Sess. XXII, cap. 2.

O owocach Mszy św. (fructus), podmiocie (subiectum) i t. p. ob. art. Applicatio Missae. Minister Najśw. Ofiary ob. art. Kapłaństwo Chrystusowe.

VI. Bibliografia ob. art. Eucharystya. Nadto z dzieł łacińskich: Św. Tomasz, 3, q. 73 etc.; de Lugo, *De ven. Euchar. sacramento et de sacr. Missae sacrificio*; Suarez, *De sacr. Euch. et de Missae sacr. disp.*, 74, S. Heiss, O. I. A., *Dialogi 6 de aug. Corp. et Sang. sacram. ac sacrificio Missae*, 1605; Z. Pasqualigo, *De Sacrificio N. Legis.* Veronae 1641; Babenstuber, *Sacross. Missae sacrificium.* 1710; Benedictus XIV, *De SS. Missae sacrificio*, ed. nova Schneider 1880; Franzelin, *De SS. Eucharistiae sacramento et sacrificio*, Romae 1868, 4 ed. 1887; Lambrecht, *De SS. Missae sacrificio*, Lovanii 1875; Gasparri, *Tractatus canonicus de SS. Euch.*, Parisiis 1897, J. B. Sasse, *Instit. theol. de sacramentis Ecclesiae*, Frib. Brisg. 1897, v. I, p. 472—577; de Augustinis, *De re Sacramentaria*, v. II; th. XIV et sq.; S. Manus, *Praelect. de Missa*, Paris 1903; nadto w podręcznikach Hurtera, Eggera, Pescha, Tanquerey'a i in.

Z dzieł niem. i ang.: Kreuser, *Das heilige Messopfer geschichtlich erklärt.* 1854; Probst, *Verwaltung d. Eucharistie als Opfer*, Tübing 1857, 2ed.; Stöckl, *Das Opfer nach seinem Wessen und nach seiner Geschichte*, 1861; Weickum, *Das heil. Messopfer*, 1865; Hergenröther, *Die Eucharistie als Opfer*, 1868; Bickell, *Messe und Pascha*, Mainz 1872; Holzwarth, *Briefe über das h. Messopfer.* 1873; Menne, *Das allerheiligste Sakrament des Altars als Opfer*, 1876; Specht, *Die Wirkungen des euchar. Opfers*, 1876; Gihr, *Das h. Messopfer...*, Friburg in Brig. 1877, 8 Aufl. 1902; tł. franc. Moccand'a, Paris 1894; Thalhofer, *Das Opfer des alten und des neuen Bundes*, 1879; Müller, *The Holy Mass.*, New-York 1879; Walter, *Die hl. Messe*, Brixen 1881; Höfling, *Die Lehre d. ältesten Kirche vom Opfer im Leben und Cultur der Christen*, Erlangen 1885; Bolc, *Die hl. Messe*, Brixen 1888; Watterich, *Das Pascha den neuen Bundes*, Baden-Baden 1889; W. W. t. IX, k. 909—924; Renz, *Der Opfercharakter der Euch. nach der Lehre der Väter der Ersten 3 Jahrh.* 1892; Götzmann, *Das eucharist. Opfer nach der Lehre der älteren Scholastik*, 1901; Mortimer, *Eucharistic Sacrifice*, London 1901; F. S. Renz, *Geschichte der Messopferbegriffs*, 2 B., 1901—1903; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch 1907, t. I, k. 1366 —

1368; E. Dorsch S. J., *Der Opfercharakter der Euch. einst und jetzt*, Innsbruck 1909. Nadto w dzieł. teol. Scheeben, Schwarz, Pohle i in.

Z dzieł franc., włosk. wyliczamy: P. Coton S. J., *Du très - sainct... sacr. et sacrifice de la Messe*, Paris 1600; Du Perron, *Traité du Sacr. de L'Eucharistie*, Paris 1620, 2 ed.; Rohault de Fleury, *La Messe*, Paris 1883–9, 8 t.; Corblet, *Histoire du Sacrament de l'Eucharistie*, Paris 1885—86; Vacant, *Histoire de la conception du sacrifice de la Messe*, Paris 1894; w Auriault, *Le Tr. de l'Eucharistie dans S. Thomas* w *Revue de l'Institut Cathol. de Paris*, 1897—99; Charre, *Le sacrifice de l'Homme - Dieu*, Paris 1899; Semeria, *La missa*, Roma 1907, 2 ed.

Z polskich dzieł: ks. S. Karnkowski (A. Junga S. J.), *Eucharistia, abo o przenajśw. Sakramencie i Ofierze Ciała i Krwi P. Zbawiciela i Boga Naszego*, Kraków 1602, in fol. nowe wyd. Chmielowskiego, Warszawa 1885; ks. Piotr Skarga, *Kazania o siedmiu Sakramentach*, Kraków 1609, nowe wyd. Kraków 1871, str. 143—233; ks. A. Dz., art. *Msza* (pod względem dogmat.) w *Encykl. kośc. ks. M. Nowodworskiego*, Warszawa 1883, t. XV, str. 180–205; ks. J. Bilczewski, *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników...*, Kraków 1898; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczeg. Tarnów 1900, 2 wyd., str. 426—446; w podręcznikach polskich dogmatyki Martina, Jougana, Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

Msza św. pod względem liturgicznym bywa: uroczysta (solemnis) z asystą, śpiewana z zachowaniem ceremonii przepisanych rubrykami Mszału; śpiewana (cantata) bez asysty i czytana cicha (lecta) z jednym ministrantem; konwencka (conventualis) odprawiana w katedrach, kolegiatach i kościołach konwentualnych według porządku officyum; zgodna z officyum t. j. z pacierzami tego dnia odmawianymi i różna od nich=wotywa (ob.) lub żałobna (ob.). Rzeczywista, w której jest konsekracya i komunia i przedświętna (praesanctificatorum), w której jest tylko komunia hostyi, kiedyindziej pokonsekrowanej. Komentator Gawanta (ob. *Thesaurus sacror. rit.* Venet. 1749, t. I, p. 21) wylicza bardzo wiele rodzajów M., z których niektóre i dziś odprawiają się, inne są dozwolone, inne nawet przez Kościół zakazane: M. rzymska=liturgia rzymska, ambrozyańska, gallikańska, mozarabsko-gocka, afrykańska, hibernica u Irlandczyków i Bretonów; dyonisiana od Dyonizego Areopagity, patryarchina seu aquileiensis odprawiana w kościele metropolitalnym w Akwilei, illyrica=słowiańska, trevirensis seu S. Simeonis syracusani; bobiensis, którą Mabillon w klasztorze Babbio wynalzł i wydał w „Musaeum italianum“ t. I, ad. fin. Wliczając tu wszystkie liturgie wschodnie, liczba znacznieby się zwiększyła. Komentator Gawanta wylicza Msze różne z powodu różnych obrzędów i innych okoliczności tytułowane: M. Dominicalis, aurea, obchodzona uroczyście, a niekiedy rozdawano za prezencyę pieniądze. M. złotą obecnie nazywa się M. śpiewana, w niektórych miejscowościach w środę kwartalną Adw. M. alta=śpiewana: publica lub communis, t. j. ta, na której wolno było być mężczyznom i niewiastom; parochialis = za parafian; bassa, plana v. secreta – cicha; familiaris, peculiaris, specialis, singularis—pro familiaribus; adventitia, niegdyś to samo co wotywa, dziś raczej manualis, zamówiona przez dane stypendyum na dzień oznaczony; nuptialis albo pro sponso et sponsa; rogationum — w dni krzyżowe; spontanea, którą celebrans według własnej intencyi odprawia; legata = z zapisu; de tempore = zastosowana do różnych pór roku klnego, może być quadragesimalis, paschalis, lunatica (poniedziałkowa), ferialis = powszednia; annualis = roczna. M. perfecta zowie się każda M-a, w której jest konsekracya i omnnia pod dwiema postaciami, gdzie tego niema, tam jest M. imperfecta, jak np. w M. praesanctificatorum. M. sicca albo jejuna — sucha, w której niemasz ani konsekracyi, ani komunii; odprawiano ją często na okrętach, stąd nazywano ją M. navalis v. nautica. M. bifacciata i trifacciata, gdy dnia jednego więcej niż jedną M-ę kapłanowi odprawiać zabroniono, a fundacyi i manualnych stypendyów bywało wiele, chciwi poczęli odprawiać dwakroć i trzykroć Mszę pod jednym Kanonem i

to nazywało się bifacciare i trifacciare missam. Od czasu w jakim M. odprawia się nosi nazwy: M. de luce albo in aurora albo de galli cantu, albo z hiszp. de aguinaldo M. bardzo ranna, u nas zw. prymaryą. M. diei—dzienna, nocturna—nocna. M. cardinalis odprawiana przywielkim ołtarzu. U Benedyktynów M. konwencka bez asysty zowie się M. minorą, z asystą—M. major. M. nova albo novella= prymicya. M. scrutinii przy egzaminie katechumenów, odprawiana w środę 4-go tygodnia postu. M. in traditione symboli, odprawiana w niedzielę Palmową, kiedy katechumenów przed chrztem uczono składu wiary i modlitwy Pańskiej. M. chrismatis, w czasie której ś. Krzyżmo poświęcano. Gawant a z nim Merati dowodzą, że św. Piotr w Jerozolimie w wieczerniku syońskim w dzień Zielonych Świątek (Act. Ap. 2, 41) na chlebie przaśnym, w szatach zwyczajnych, w języku chaldejskim albo hebrajskim pierwszą Mszę świętą odprawił. (*Thesaur. rit.* p. 7 i 12). W pierwszych wiekach Kła w czasie prześladowań, odprawiano Mszę św., gdzie było można, potem najczęściej na grobach męczenników. Według późniejszych przepisów (*Conc. Trid.* ses. 22) wolno Mszę odprawiać na miejscach przez bpa pokonsekrowanych lub przynajmniej pobłogosławionych, na ołtarzu przybranym w obrusy, krzyż i światło w szatach liturgicznych. Obecnie M-a prywatna może być odprawiana o każdej godzinie dnia od jutrzenki do południa. M. konwentualna i uroczysta w święta rytu dx i sdx, w niedzielę i dni podczas oktaw po odmowionej w chórzej tercyi; w święta w rytu splx, w ferye całego roku po odmówieniu seksty; w adwencie, w W. Poście, dni kwartalne, przez oktawę Zielonych Świątek i w wigilie po Nonie. Msza żałobna po Prymie, gdyby zaś były egzekwie po laudesach egzekwialnych. W dzień Zaduszny M-a konwentualna po Nonie. Wotywy po Nonie. (Por. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*; Rzymski, *Wykład obrzędów*, Warszawa 1857, p. 54; Herdt, *S. Liturgiae Praxis*, Lovanii; Gihr, *Das L. Messopfer* dogmatisch, liturgisch u. ascetisch erklärt, Freiburg 1877; Benedictus XIV, *De Sacrosancto Sacrific. Missae*; Bona, *De Sacr. Missae*, ks. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, Warszawa 1903; Georgius Schober, *Caeremniae Missarum Solemnium et Pontificalium*, Ratisbonae 1909. O różnych częściach M-y św. i jej obrzędach ob. artykuły poszczególne). *X. S. G.*

Msza gregoryańska ob. Gregoryańskie Msze.

Msza katechumenów, wiernych (missa catechumenorum et missa fidelium) ob. Msza.

Msza konwentualna ob. Konwentualna Msza.

Msza Praesanctificatorum ob. Piątek Wielki.

Mszy św. związek Ingolstadski ob. Bractwa. 15.

Mszał jest to księga liturgiczna, zawierająca przepisy odprawiania Mszy św. i formularze Mszy na uroczystości i święta całego roku. Z Sakramentarza i innych ksiąg w w. IX poczęto rozproszone modły zbierać i umieszczać w jednej księdze, nazywanej „Missale plenarium“. Pod Grzegorzem IX (1241 r.) Haymo franciszkanin z brewiarzem i mszał reformował, oczyścił go z błędów pisarskich i wprowadził „Proprium Sanctorum“. Potem Jan Burchard przedsięwziął poprawę M-u i jego pracę „Ordo celebrationis Missae“, wydaną w Rzymie 1502 r. Leon X dekretem z 2 list. 1520 r. zatwierdził. U nas arcbp Łaski dla zaprowadzenia jedności obrzędów Mszy św. kazał wydrukować „Manuale sacerdotum“. Rozpoczęta poprawa M-u za Piusa IV skończyła się za Piusa V. Wyznaczeni ku temu przez Sobór Trydencki komisarze byli: krdnał Bernardyn Scotti i Tomasz Goldinelli. Zaccaria sądzi, że znaczny udział w tej pracy mieli krdnał Wilhelm Sirlet i uczony Juljusz Poggi. Opublikowanie nowego M-u miało miejsce 29 list. 1570 r. bullą „Quo proximum“. Następnie poprawiony był za Klemensa VIII bullą „Cum sanctissimum“ z 7 list. 1604 r. i za Urbana VIII bullą „Si quid est...“ z d. września 1634 r. M-ł dzieli się jak brewiarz. Na czele bulle papieskie, niektóre dekrety Ś. K. Ob., tablice paschalne, kalendarz, rubryki ogólne, obrzęd odprawiania Mszy św., o błędach w czasie M-y św. popełnianych, przygotowanie do M-y

św., modlitwy przy wkładaniu szat liturgicznych. Dalej idą części najgłówniejsze: 1) Proprium Missarum de Tempore: Msze niedzielne i feryalne od niedzieli 1-ej Adwentu do ostatniej po świątkach. Pomiędzy w. Sobotą a Niedzielą Wielkanocną jest Ordo Missae i Kanon. 2) Proprium Missarum de Sanctis. 3) Communae Sanctorum, Dedicationis Ecclesiae, Missae Votivae, Orationes diversae Missae, et orationes diversae pro defunctis — Ordo ad faciendam aquam benedictam i Benedictiones diversae. Missae ex indulto Apostolico pro aliquibus locis i Msze o Patronach.

X. S. G.

Mszały polskie. Tą nazwą obejmujemy mszały pisana lub drukownne dla użytku dyecezyi w Koronie i Litwie, zanim wprowadzono tam M. rzymski zreformowany z polecenia ś. Piusa V, następnie Msze o naszych ś. ś. Patronach, oraz mszały drukowane na obszarze dawnej Rzpl. już po zaprowadzeniu reformy ś. Piusa V. Zbyteczna dodawać, iż nasze M-y są ułożone w języku łacińskim. Znaczenie ich jest czworakie: 1) pod względem paleograficznym badając je zastanawiamy się nad materyałem użytym do M-ów pisanych, nad rodzajem pisma i skróceń, nad tem, kto i gdzie mógł je pisać; 2) pod względem artystycznym zajmuje nas ich iluminowanie, miniatury i oprawa manuskryptów, czy ksiąg drukowanych; 3) pod względem bibliograficznym trzeba przedewszystkiem zauważyć, że część M-ów należy do inkunabułów, a więc przedstawia obraz sztuki drukarskiej w jej kolebce; inne zaś są najwymowniejszymi obrazami jej rozwoju z powodu, że księgi liturgiczne zawsze należały do najpiękniejszych, najpoprawniej wydanych a zatem i najkosztowniejszych druków. Tu także zasługują na uwagę drzeworyty i miedzioryty zdobiące te księgi. Nas jednak zajmują one najbardziej; 4) pod względem liturgicznym dla tego, że przed zaprowadzeniem M-u rzymskiego mszały poszczególnych dyecezyj aczkolwiek w szczegółach mniej lub więcej zbliżone do niego, różniły się między sobą w modłach i niektórych liturgicznych praktykach, a zarazem są one pomnikiem w dziejach niektórych uroczystości i rozwoju czci Świętych, zwłaszcza naszych Patronów.

A) M-y rękopiśmienne. Najstarożytniejszym jest t. zw. M. tyniecki w bibliotece ordynacyi Zamoyskich w Warszawie, spisany na purpurze, z mnogą liczbą prześlicznych miniatur, wykonanych w X lub XI w. zdaje się, że w Kolonii, gdyż tę przypominają ornamenty. Biblioteka kapituły metrop. w Gnieźnie liczy ich 13, wszystkie na pergaminie pisane. Jeden z nich sięga wieku XI; zdaniem Maryana Sokołowskiego w południowych Niemczech, inne sięgają z XIV i XV mniej więcej wieku. Pochodzą one, o ile można stwierdzić, z Krakowa lub Wrocławia. Nie masz między nimi stałego typu, któryby nazwać można mszałem dyecezyalnym, jaki mamy w mszałach drukowanych dla różnych dyecezyj polskich. Przed wynalezieniem druku zaopatrywano się widocznie w księgi liturgiczne w jakiej bądź sąsiedniej miejscowości, słynnej z produkcyi tychże. Jednostajność co do liczby i stopnia obchodzonych w danym kle liturgicznie świąt zachowywała się dzięki tradycyi miejscowej, a także spisywanym w osobnym fascykule rubrykom specyalnym. Prócz tego kopiści uwzględnili czasem właściwości kła, dla którego miała księga służyć, jeżeli zamawiający dał im potrzebne informacye. Większość M-ów gnieźnieńskich, choć niejeden z nich uszkodzony, zasługuje na uwagę ze względu na wartość artystyczną. Mszał (M. S. 130) pisany ok. 1500 r., najlepiej zachowany wykonany był zdaniem ks. Trzcińskiego (*Katalog rękopisów* biblioteki kapitulnej w Gnieźnie aż do początku w. XV, Poznań 1910) w klasztorze Dominikanów w Krakowie; pod względem liturgicznym zawiera w sanktorale święta charakterystyczne kła krakowsk.— Nadto jest w bibliotece gnieźnień. M. S. 152, pochodzący z XII w. zawierający obok pontyfikału niektóre ustępy z M-łu. W M-le pisanym około 1300 r. (M. S. 147) modlitwa o ś. Stanisławie (na rocznicę przeniesienia) wspomina rozćwiartowanie i zrośnięcie się ciała.—M-y rękopiśmienne znajdujące się w bibliotece kapituły krakowskiej opisał ks. Polkowski w *Katalogu jej rękopisów* (Kraków 1884, p. 25 i nst.). Jest tam 10

M-ów, z których 9 na pergaminie a 1 na papierze pisany — 9 z nich pochodzi z XV w. (jeden ma nawet zapisane imię pisarza i miniaturzysty: ks. Jana Złotkowskiego i datę pisania 1490 r.), jeden zaś z daru króla Zygmunta I do kaplicy Zygmuntowskiej pochodzi z początku XVI w. Wszystkie one mają cechy, że w Polsce i dla Polski są pisane, że pisarz na rodzimych wzorach się ćwiczył. Minatury i inicyały bogato rozsiane. W kalendarzu imiona naszych Patronów, w tekście Msze o nich (o ś. ś. Wojciechu, Stanisławie, Floryanie, Jadwidze). M. Złotkowskiego ma piękne prozy o ś. ś. Wojciechu, Stanisławie, Wacławie, Jadwidze. Nadto biblioteka ta posiada: *Officium fer. V magn.* z pierwszej połowy XVI w. i *Ordo in fer. V cene* (sic) *Domini* spisany z polecenia bpa Piotra Tomickiego; oba te formularze różne między sobą a odmienne od obecnego.—Biblioteka Jagiel. ma M. S. 1463: *Missale secundum rubricam eccles. cracovien.*, kodeks papierowy z XV w., a w kodeksie papierowym z XVI w. (M. S. 3301) znajduje się kilka M-y. (Por. Wisłocki, *Katalog rękopisów* bibliot. uniwers. Jagiell., Kraków 1877—81).—W bibliotece kapitulnej we Włocławku są dwa M-y pisane przed reformą ś. Piusa V, oraz jeden dla bpów z tekstem nowym rzymskim i jeden cząstkowy z napisem: *Missa in festo Coenae Domini cum chrisma et olea conficiuntur* wszystkie są na pergaminie, zdaje się z XIII w. Bielowski, (*Monumenta Poloniae historica* III, p. 270) wspomina, że w bibliotece cesar.-publ. w Petersburgu jest M. Macieja Drzewieckiego bpa kujawskiego (później prymasa), pisany bardzo ozdobnie na pergaminie w XIV lub XV w., oprawny w deski pokryte aksamitem czerwonym.

B) M-y drukowane. Rozpoczynamy od dyecezyi krakowskiej, gdyż ma M-y najstarsze i najwięcej ich posiada. (patrz tablice na str. 244, 245, 246, 247).

VII. Dyecezya kujawska zdaniem ks. Stan. Chodyńskiego (*Mszały dla dyecezyj polskich*, art. w „Encykl. Nowodworskiego“ t. XV) nie miała M łu drukowanego, gdyż ten Mszał, który nosi tytuł: *Missale Vladislaviensis dioecesis* (egzemplarz w bibliot. Czartoryskich w Krakowie) jest właściwie M-łem krakowskim (p. nr. 15) na tablicy poniższej), którego tylko tytuł jest nieco zmieniony, a na drugiej stronie zamiast dedykacyi bpowi krakowskiemu Konarskiemu, umieszczono dedykacyę bpowi kujawskiemu Drzewickiemu.—Innych dyecezyj mniej obszernych nie stać było na kosztowny nakład osobnego M-łu; obchodziły się więc sąsiednimi. Mszały rzymskie poprawione z polecenia ś. Piusa V przyjął synod prowin. gnieźn. za prymasa Uchańskiego 1577 r., kard. Jerzy Radziwił postanowił 1593 na synodzie dyec. krakowskim, a arcbp Karnkowski tegoż roku na synodzie dyec. gnieźn. by każdy kł miał mszał rzymski. Odtąd starych mszałów używano tylko do odprawiania Mszy ś. o ś. ś. Patronach naszych, opuszczając dodatki niezgodne z obrządkiem rzymskim (jak prozy) na mocy polecenia synodu gnieźn: z 1593 roku. Następnie poczęto wydawać osobno i dołączać do Mszałów rzymskich Msze właściwe Patronom *Regni Poloniae et Sueciae*. Ostatnich wykaz patrz tablicę na str. 248).

Obecnie używany Patronał ma zatwierdzenie Ś. K. O. z 1880 r. uzyskane przez prymasa Ledóchowskiego na prośbę drukarza papskiego Fryderyka Pusteta.

C) Mszału rzymskiego u nas drukowanego Estreicher wymienia jedno tylko wydanie w Połocku ok. 1709 r. Nadto jest *Missa de s. Helena Imper. Vidua* drukowana w Braunsbergu, oraz tamże drukowano 1687 r. *Missa s. Stephani Hungariae regis Conf.* Są także: *Missas propriae Sanctorum partim* de praecepto, partim ad libitum. Kraków 1689 u Schedla (w bibl. Jagiellońskiej.) i w Brunsbergu w drukarni jezuickiej 1732; *Missae in universa ecclesia* de praecepto dicendae quae ab anno 1682 accesserunt, Brunsberg 1748: *Missae votivae de S. Sma Trinitate, de Passione Domini*, de s. Maria cum suis prefationibus cantandae... in collegiata Lovicensi. Łowicz w drukarni prymas. 1765.

D) Mszały żałobne. (patrz tablicę na str. 249),

Wreszcie E) Mszały zakonne. Karmelici bosi drukowali w Krakowie 1705, w bibl. Krasiń., w Wilnie 1744 w drukarni uniwersyt. (w bibl. Krasińskich), w Lublinie w drukarni Jezuickiej 1747 (w bibl. Jagiell.); w Berdy-

Liczba	Tytuł mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowany	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
	I, Krakowska dyec.			
1	Missale cracoviense ok. 1477		Załuskich.	Egzemplarz defektowy.
2	? 1483	Moguncyau Piot. Schoiffera de Gernszheyrn		Królewska we Wrocławiu, Petersburska.
3	Missale cracoviense, 1484	„ „ „	Kapituły kat. krak., Czartoryskich, Jagiellońska.	Wyd. z polecenia Jana Rzeszowskiego bpa.
4	Missale cracoviense, 1487	„ „ „	Jagiellońska, Czarneckiego w Rusku w Wielkopolsce.	2 wydanie poprzedniego.
5	Missale cracoviense, ?1491	Strasburg	Zamoyskich w Warszawie.	
6	Missale gnesnen. atque cracoviens. eccl., 1492	Moguncya u Schoiffera	Jagielońska, Czarnieckiego, Potockich w Raju pod Brzeżanami.	Egzemplarz bibl. uniwers. lwow. spalony 1848 r. czasu bombardow. miasta.
7	Missale cracoviense, 1494 lub 1495	Norymberga u Jerz. Stuchs von Szultzbach	Jagiellońska, Czarneckiego, Tarnowskich w Dzikowie, Ossolińskich we Lwowie, Petersburska, Potockich w Raju pod Brzeżanami.	Nakładem Jana Hallera księgarza krakowskiego.
8	Missale secundum rubricam cracoviensem około 1494	„ „ „	Jagiellońska, Ossolińskich, Petersburska, Czarneckiego, Dzieduszyckich we Lwowie.	Nakładem Jana Hallera księgarza krak., za przywilejem kard. Fryd. Jagiellończyka.
9	Missale cracoviense noviter impresum, ok. 1500—02		Krasińskich, Ossolińskich, Czarneckiego, Liceum w Brunsberdze.	Druk taki sam jak poprzedniego mszału; stąd domysł, że może tylko nowy tytuł dodrukowano.
10	Missale secundum rubricam cracoviensem, 1503	Kraków u Jana Hallera	Jagiellońska.	
11	Missale cracoviense, 1505	Kraków u Jana Hallera i Sebastyana Hybera		
12	Missale cracovien. dioeces. 1507	Kraków u Jana Hallera		
13	Missale cracoviense, 1509	„ „ „	Jagiellońska, Krasińskich. Ossolińskich, w Kórniku, Pawlikowskich we Lwowie, w Wilanowie.	Z polecenia bpa Konarskiego.

Liczba	Tytuł Mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowano	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
14	Missale cracoviense, 1510	Strasburg u Jana Knoblouchа	Jagiellońska, Krasińskich, Zamoyskich. Czapskich w Muzeum Narod. w Krakowie, Uniwersytetu w Warszawie.	
15	Missale cracovien. dioeces. 1515, respective 1516	Kraków u Hallera	Krasińskich, Czartoryskich w Krakowie, w Wilanowie, w Sławucie, Czarneckiego, Jagiellońska, w Kórniku, Ossolińskich, Szembeków w Porębie, Żegoty pod Krakowem.	
16	Missale ?1517	Kraków u Scharffenbergera		
17	Missale 1524	Kraków u Hallera		
18	Missale pro itinerantibus secundum cursum eccles. Cathedr. Cracov, 1525.	" "	Jagiellońska, Czartoryskich, Uniwersytetu w Warszawie.	Dla podróżujących kapłanów, którzy chcąc pilnować świąt swej dyecezyi, musieli ze sobą brać M-ł. Jest to mszał, ile można skrócony.
19	Missale secundum ritum insignis ecclesiae cathedr. cracovien., 1532	Wenecya u Piotra Liechtenstejna	Jagiellońska, Czartoryskich, Krasińskich, Uniwersytetu w Warszawie.	Staraniem bpa Piotra Totra Tomickiego.
20	Missalle pro itinerantibus secundum cursum ecclesiae cathedr. Cracov. 1545	Kraków u Marka Scharffenbergera	Jagiellońska, Branickich w Suchej na Podgórzu karpackiem, w Dzikowie, Krasińskich, Ossolińskich, Uniwersytetu w Warszawie.	
21	Missale pro itenerantibus secundum cursum eccles. cathedr. cracovien., 1545	Kraków u Hieronima Wietora	Jagiellońska, Czartoryskich.	
22	Missale cracoviensis dioecesis, 1556			

Liczba	Tytuł Mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowano	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
23	Missale bez roku wydania	Bez miejsca druku	Czartoryskich.	Na oprawie r. 1587.
24	Missale cracoviense, 1607	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka	Ossolińskich.	
	II. Archidyecezya gnieźnieńska.			
1	Por. nr. 6 wśród mszałów dyecezyi krakowskiej			
2	Missale dioecesis gnesnen. 1506	Kraków u Hallera Jana	Szembeków, Seminaryum duchownego w Poznaniu.	Za staraniem Jędrzeja Boryszewskiego arcbpa; wydanie poprawił kan. Klemens z Piotrkowa.
3	Missae deficientes in Missali gnesnen. et primo de Immaculata Conceptione Mariae Virginis, 1514	„ „ „	Jagiellońska.	
4	Missale dioec. gnesnensis, 1523	Kraków u Hallera	Ossolińskich, Seminaryum duchownego w Włocławku.	
5	Missale Ecclesiae et provinciae gnesn., 1555	Moguncya u Fr. Bohema	Jagiellońska, Czartoryskich, Uniwersytetu w Warszawie, Kapituły włocławs., Seminaryum duchownego w Włocławku.	Z polecenia prymasa Dzierzgowskiego, staraniem Macieja Łąckiego archidyak. gniezn. i Bartłomieja z Pangrogrodu penitenc. gnieźn.
	III. Dyecezya poznańska.			
1	Missale posnaniense, 1481	Strasburg		
2	Missale posnaniense dioec. 1505	Lipsk u Melchiora Lottera	Czarneckich.	
3	Missale posnaniense, 1524	Kraków u Jana Hallera	W Dzikowie, Czarneckiego, Akademii duchownej w Petersburgu.	

Liczba	Tytuł Mszału i rok wydania	Gdzie i u kogo drukowano	Nazwy bibliotek posiadających egzemplarz Mszału	Uwagi.
	IV. Dyecezya płocka.			
1	Misale dioecesis plocensis, 1520	Kraków u Jana Hallera	W Kórniku, Zamoyskich, Uniwersytetu kijowskiego.	Przygotował do druku Jan Biliński, sufrag. płocki.
	V. Dyecezya warmińska.			
1	Missale dioecesis warmiensis, 1497	Strasburg u Fryd. Bumbacha	Czartoryskich, Liceum w Brunsberdze.	Staraniem bpa Łukasza Wesselrode (wuja Kopernika).
2	Missale warmiense, 1587	Kraków w drukarni Lazarzowej	Czartoryskich.	Staraniem i nakładem Marcina Kromera.
	VI. Dyecezya wrocławska.			
1	Missale vratislaviense, 1499	Moguncya u Schoffera	Jagiellońska, miejska oraz królewska w Wrocławiu.	
2	1505	Kraków u Hallera i Hybnera	Jagiellońska, Czartoryskich, miejska w Gdańsku, Pawlikowskich, Raczyńskich, Wrocławka królewska, Wrocławska miejska, Probostwa w Nissie na Szląsku.	Staraniem bpa Jana Turzona.
3	Missale vratislaviense, 1506	Moguncya u Schoffera		
4	Missale secundum rubricam vratislaviensem, 1519	Bazylea u Tomasza Wolfa	Jagielońska, Raczyńskich, Zamoyskich, królewska we Wrocławiu, Uphagen w Gdańsku.	

Liczba	Tytuł.	Rok i miejsce druku	Nazwa biblioteki, gdzie się egzemplarz znajduje.
1	Missae propriae Patronorum et festorum regni Poloniae. — Ad normam Missalis Romani accomodatae	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka, 1605	Jagiellońska, Czartoryskich w Krakowie.
2	„ „ „ „	Tamże, 1607	Ossolińskich weLwowie.
3	„ „ „ „	Antwerpia, 1611	Ossolińskich.
4	„ „ „ „	Antwerpia, 1613, u sukcesorów Jana Moreta	
5	„ „ „ „	Antwerpia, 1614	Ossolińskich.
6	„ „ „ „	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka, 1624	Jagiellońska.
7	„ „ „ „	Wenecya, 1620	Zygmunta Pusłowskiego.
8	„ „ „ „	Kraków u Jędrzeja Piotrkowczyka, 1628	Jagiellońska.
9	„ „ „ „	Antwerpia, 1631	Ossolińskich.
10	„ „ „ „	Wenecya, 1632	
11	„ „ „ „	Antwerpia u Baltazara Moreta, 1645	W Kijowie.
12	„ „ „ „	Kolonia, 1687	Krasińskich.
13	„ „ „ „	Antwerpia, 1695 u Baltazara Moreta	
14	„ „ „ „		
15	„ „ „ „	Warszawa, 1715	
16	„ „ „ „	Augsburg 1745	
17	„ „ „ „	Wrocław 1756	W Kijowie.
18	Missae propriae sanctorum Regni Sueciae Patronorum; Missae propriae sanctorum trium Ordinum Fratrum Minorum Patronorum	Lwów u Ttrynitarzy 1759	Czartoryskich, Tarnowskich w Dzikowie.
19	Missiae propriae ss. Regni Poloniae et Sueciae Patronorum	Wrocław, drukarnia akademicka 1776	Jagiellońska.
20	Missae propriae Patronorum Regni Sueciae	Antwerpia u Moreta	
21	„ „ „ „	Kraków 1721	Ossolińskich.
22	Missae propriae sanctorum	Lwów 1741	Ossolińskich.
23	„ „ „ „	Lwów 1742	Ossolińskich.
24	Missae propriae ss. Patronorum Poloniae et Sueciae	Kempten 1792	
25	Missae propriae sanctorum	Kraków 1805 u Maya	
26	„ „ „ „	Warszawa 1843	
27	Missae de sanctis ex mandato Pontificum: Urbani VIII, Innocenti X et Clementis X:.. cum missis Patronorum Sueciae	Lwów u Mościckiego ?1671	Czartoryskich.

Liczba	Tytuł	Rok i miejsce druku	Nazwa biblioteki, gdzie się egzemplarz znajduje.
1	Missae pro defunctis secundum ritum S. Ordinis Praedicatorum	Lwów 1646	
2	Missae pro defunctis	Poznań 1648	Jagiellońska, Czartoryskich.
3	„ „	Kraków u Stanisława Piotrkowczyka 1668	Czapskich w Muzeum Narodowem w Krakowie.
4	„ „	Kraków 1675	Czartoryskich, Jagiellońska, Uniwersytetu w Warszawie.
5	„ „	Kraków 1694	Jagiellońska.
6	„ „	Poznań 1700, druk. Jezuitów	Czartoryskich.
7	„ „	Częstochowa 1713	Jagiellońska, Czartoryskich.
8	Missae defunctorum	Wilno, druk. Uniwersytecka 1730	
9	„ „	Braunsberg, druk. Jezuitów 1731	
10	Missae pro defunctis	Częstochowa 1738	Czartoryskich, Jagiellońska.
11	„ „	Kraków 1740	
12	Missae defunctorum	Lwów 1746	W Kijowie.
13	„ „	Lwów 1756, u Filipowicza	Krasińskich. w Kijowie.
14	„ „	Warszawa 1756, u Pijarów	Jagiellońska.
15	„ „	Kraków 1758	Jagiellońska.
16	„ „	Braunsberg 1758, u Jezuitów	
17	„ „	Lublin 1760	
18	Missae pro defunctis	Kraków 1741, u Piotrkowczyka	Jagiellońska.
19	Missae defunctorum	Łowicz, druk. prymas. 1765	
20	„ „	Tamże 1781	Jagiellońska.
21	„ „	Tamże 1784	
22	Missae pro defunctis	Częstochowa 1791	Uniwersytet w Warszawie.
23	Missae in agenda defunctorum	Wilno 1785, u Pijarów	Jagiellońska.
24	„ „ „	Wilno 1806	
25	„ „ „	Wilno 1841	
26	Missae pro defunctis	Częstochowa 1850	

czowie 1760 (w bibl. Krasińskich), w Lublinie 1771 w drukarni jezuickiej, Mszał franciszkański drukowany był w Berdyczowie 1760. (Por. Estr., *Bibl.*; Wierzbowski, *Bibl. Pol. XV et XVI saec.*; Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła katol.* t. III, str. 69 i nst. 179...; Encykl. Nowodworskiego, t. XV).

M. B.

Mścisław i dekanat mścisławski. Stolica księstwa udzielnego tej nazwy, a potem województwa, Po pierwszym zaborze z tego województwa uformowano prowincyę mścisławską, która weszła w skład gubernii białorusko - mohylewskiej; tak było do 22 marca 1772 r. v. s., kiedy gubernię mohylewską podzielono na powiaty; wówczas Mścisław stał się miastem powiatowem tej gubernii i dotąd niem zostaje. Zapewne za dawnych wieków była tu kaplica czy jakie oratoryum dla katolików, ale o kle pomyślał dopiero Piotr Pac, starosta mścisławski, w pierwszej ćwierci XVII w. i zamiar swój urzeczywistnił, podług Niesieckiego około r. 1626; była to fara; kiedy przestała istnieć nie wiemy. Prawie jednocześnie z tem, może nawet nieco wcześniej, zawitali tu Karmelici Antiquae Observantiae, sprowadzeni przez Jakóba Karola Madalińskiego h. Larisa, wojskiego następnie mścisławskiego i dzielnego pułkownika pod Karolem Chodkiewiczem i Lwem Sapiechą; on to zbudował dla Karmelitów 1620 r. drewniany kł i klasztor i dał im opatrzenie, zapisawszy wieś Przylepowo w Smoleńszczyznie. Oprócz Madalińskiego mieli tutejsi Karmelici innych jeszcze dobrodziejów: Zygmunt III nadał im pewne posiadłości, Krzysztof - Stefan Sapieha, wojewoda mścisławski darował grunty niejakie, Władysław IV potwierdził te nadania, od siebie wyznaczywszy niektóre bonifikacye; ale przeważnie te posiadłości w Smoleńszczyznie leżały, więc z czasem klasztor je utracił, a w 1691 r. podczas wielkiego tam pożaru spłonął kł z zabudowaniami. OO. Jezuici przyjęli do siebie w gościnę OO. Karmelitów, którzy wnet się gorliwie zajęli murowaniem nowej świątyni i takową szczęśliwie ukończyli. Stanął kł pod wezw. Wniębowzięcia M. B. w stylu t. zw. jezuickim, z freskami dobrego pędzla, przedstawiającymi historyę zakonu Karmelitańskiego i dzieje miasta, w zakrystyi znajdował się piękny portret fundatora, wojskiego Madalińskiego. Karmelici byli tu do r. 1832, potem klasztor skasowano, ale kł ocalał i dotąd jest jedynym parafialnym w całym powiecie.

Po Karmelitach ufundował tutaj kł Dominikanów Włodzimierz Dadzibóg Kamieński. podkomorzy mścisławski, co zatwierdzić miała konstytucya sejmowa 1676 r.; o tej jednak siedzibie zakonu kaznodziejskiego nic więcej nie wiadomo, nawet Baracz o niej nie wspomina. Szlachta mścisławska, zebrana na sejmiku 1690 r. postanowiła powołać do życia w Mścisławiu misyę jezuicką ze szkołami, których tu nie było wcale. Ziemianie mścisławscy: Szczepan Wołyński. Bazyli Illinicz, Stanisław Zub i inni, tak się tą sprawą gorliwie zajęli, że w r. 1690 dom misyjny otwarto i nabożeństwo odprawiać zaczęto; wnet znaleźli się inni benefaktorzy (Kazimierz Moskiewicz, Jan Czubakowski etc.), co się przyczyniło do wzrostu tej nowej siedziby zakonnej i w r. 1691 zaczęto już uczyć; w połowie zaś 1693 r. zbudowano osobną szkołę o 4 wielkich salach, z aulą i wieżyczką na zegar. Głównymi opiekunami tej misyi byli: Hołyńscy, Wołłowicze, Ciechanowieccy, Gnoińscy i inni; środki się powiększały, szkoły nabierały rozgłosu; w 1717 r. utworzono tu rezydencyę; uczono tam aż do retoryki. Po pierwszym rozbiorze było tu kolegium i szkoły jeszcze na większą skalę, zwykle o pięciu klasach. Na początku XIX w. liczono w nich uczniów 142, a 1805 r.—150 i taka ilość długo się utrzymywała; z funduszu zaś Sołłohubów utrzymywano rodzaj konwiktu dla szlachty. Po r. 1812 liczba uczących się zmalała; w 1813 r. było ich 70 tylko, ale potem znowu zaczęła się powiększać; w r. 1820 szkoły zamknięto. W ostatnim roku istnienia zastajemy taki personel zakonny: rektor o. Jozafat Przysiecki, prefekt szkoły o. Michał Bouffał, regens konwiktu o. Jakób Jourdan, magistrowie: Bazyli Arciszewski, nauczyciel poetyki i języka francuskiego, Stefan Załęski—retoryki, Jan Doboszyński — gramatyki, Ignacy Swarecki—infimy i języka rosyj.

W wieku XVIII przybyło tu nowe zgromadzenie zakonne — Bernardyni, ufundowani w 1727 r. przez Jana Hurkę, chorążego witebskiego, mający drewnia-

ny kł pod wezw. Najśw. M. P. Anielskiej, a przy nim takiż klasztor. Otóż w 1822 r. po Jezuitach dostali Bernardyni kł, klasztor z innemi zabudowaniami, resztki biblioteki, gabinetu fizycznego i matematycznego i z funduszów jezuickich 6000 rb. asygnacyjnych rocznie. Świątynia jezuicka długości 14 sążni, szerokości 12, naprzeciwko kła Bernardyńskiego, murowana w 1749 r., a kolegium z r. 1711 o piętrze miało długości 25 sążni, szerokości 6, cel 18, gontami pokryte; tuż szkoła także murowana o piętrze; konwikt osobno naprzeciw kolegium, dalej rozmaite inne budynki, ale wszystko to w lecie, w 1823 r. potrzebowało już reperacyi. W tym czasie, jak referował wizytator szkolny, pan Chodźko, były w mieście 3 kły (2 Bernardynów i 1 Karmelitow), kilka cerkwi; ok. 1000 mieszkańców chijan, 500 domów; w powiecie domów obywatelskich 320; najbogatsi — Hołyńscy i Stachowscy, reszta miernota; stan finansowy obywateli nie bardzo pomyślny z powodu nieurodzaju. Utrzymanie ucznia kostowało od 100 do 150 rb. asygnacyjnych, w konwikcie od 300–500 rb. as.; konwikt był pod dozorem regensa, mającego pomocników; mógł pomieścić 60 osób; w tym czasie (1823) było tam tylko 20. W bibliotece około 1800 tomów; gabinet fizyczny i matematyczny dość zasobne, (50 instrumentów muzycznych; Jezuici utrzymywali kapelę). Szkoły bernardyńskie prenumerowały: „Dziennik Wileński“, „Dzieje Dobroczynności“, „Kuryer Litewski“. Na początek otworzono tam 3 klasy; uczniów 68, przeważnie miejscowych (z pow. mścisław. 41, reszta z innych guber. mohilew. i 1 z gub. smoleńskiej); wszyscy prawie (jeden mieszczanin i jeden prawosławnego wyzn.) katolicy i szlachta; w klasie I—50, w kl. II —10, w kl. III—8; celowali w kl. I—6, w kl. II — 4, w kl. III –2. Dozorcą szkolnym był natenczas o. Ferdynand Pawłowski, fizyki i matematyki uczył o. Julian Beniaszewicz, gramatyki polsko-łacińskiej o. Edward Kołakowski, geografii i arytmetyki o. Marcyalis Pluszkiewicz, wymowy i nauki moralnej o. Agapiasz Wojciechowicz, kapelanował o. Tomasz Dowiat, o. E. Kołakowski dawał lekcyę języka rosyjskiego, a dozorca szkolny francuskiego; wszyscy Bernardyni, wykładali po polsku. W roku 1825 uczyło się tu chłopców 95, ale w następnym tylko 73; szkoły zamknięto w 1827; ostatnim prefektem był tu o. Dydak Sambor; w tym czasie był w tych szkołach Adam Honory Kirkor (1818—1886), znany literat i archeolog, z miłością wspominający swoich nauczycieli Bernardynów. Dużo biednej szlachty bezpłatnie uczyli i żywili zacni synowie duchowi ś. Franciszka w Mścisławiu.

Na początku XIX w. spotykamy dekanat mścisławsko-klimowicki, obejmujący terytoryum pow. mścisław. i późniejszego, klimowickiego. Klimowicze za dawnych wieków starostwo niegrodowe, a potem powiatowe miasto; był tu kł i klasztor Dominikanów, o którym Barącz też nie wspomina, co się z nim stało—niewiemy! W pierwszej XIX w. ćwierci następujące parafie w tym dekanacie się znajdowały: 1) w Mścisławiu, 2) w Kościukowicach (powiat Klmow, posiadłość Ciechanowieckich), w miasteczku na granicach gub. smoleńskiej, 3) w Szumiaczu (Szumiacze też miasteczko na pograniczu ze Smoleńszczyzną. Należały do Hołyńskich; pow. Klimow); 4) w Łozowicy; 5) w Packowie (pow. mścisł.) czyli w Samuelpolu, gdzie według Barącza, Samuel Kazimierz Ciechanowski (czy Ciechanowiecki?) podkomorzy mścisławski sprowadził Dominikanów; 6) w Mazykach seu Mczykinie (pow. mścisławski), tam byli też Karmelici trzewiczkowi, osiedleni już w XVIII w; kł im zbudował i udotował Michał Kociełł w 1714 r.; nadto były jeszcze świątynie nieparafialne — Bernardynów, Karmelitów. Po r. 1832 na całej tej przestrzeni dwie są tylko parafie: w Łozowicy (niegdyś misya jezuicka i ich posiadłość z kłem zbudowanym przez Kirkorów w połowie XVIII w.) z kaplicą w Budzie i w Mścisławiu z kaplicą na cmentarzu; kłów też dwa. Około r. 1838 ze składek zbudowano kł parafiałny w Smoleńsku i następnie przyłączono go do dekanatu mścisławsko-klimowickiego. W r. 1880 liczono parafian w Łozowicy 1300, w Mścisławiu około 2300, w Smoleńsku 1800; w Łozowicy jeden kapłan, w Mścisławiu 3 i tyleż w Smoleńsku. W r. 1885 podana wszędzie takaż sama ilość parafian... W r. zaś 1894 w Łozowicy parafian 1167, fi-

lia w Kaniczach dobra Ciechanowieckich, kaplica w Budzie, kapłan jeden na te wszystkie miejsca; w Mścisławiu kapłanów 3, wiernych 2226, w Smoleńsku 3013; kaplica w Zielonem. Następnie Smoleńsk odłączono od tego dekanatu (w 1909 r. parafian tam prawie 7,500, 2 kaplice, kapłanów 4) i na początku tego stulecia w Łozowicy parafian 1200, w Mścisławiu 2286, w Łozowicy 1 ksiądz, w Mścisławiu 2. W r. 1909 w Łozowicy z tąż samą filią i kaplicą, wiernych zaznaczono 1500, kapłan 1; w Mścisławiu 2260, kapłan 1, dziekan Antoni Matusewicz. (Por. Bez-Korniłowicz, *Istoriczeskija swiedenia o miestach Biełorussii*, Petersburg 1855; *Siedziby Karmelitów Trzewiczkowych* na Litwie i Rusi „Miesięcznik kościelny". Poznań 1911; *Directoria* archidyecezyi mohilewskiej z tych lat o których tam mowa; *Słownik geograficzny*; O. Barącz, *Zakon Kaznodziejski*. Lwów 1861; O. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*. t. IV i V; O. Barącz, *Pamiętnik Zakonu WW. OO. Bernardynów*, Lwów 1874; *Wizyty szkół na Białorusi*, manuskrypt w Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie i własne notatki).

J. M. G.

Mucante Jan Paweł, sekretarz i mistrz ceremonii przy krdle Gaetani podczas jego poselstwa do Zygmunta III (1596—1597), pisał dyaryusz podróży do Polski i pobytu w niej legata. Wyjątki z tego dyaryusza pisanego po włosku, w w polskim przekładzie wydał J. U. Niemcewicz, w *Zbiorze pamięt. o dawnej Polsce*, Warszawa 1822, II, 137 wyd. Bobrowicza w Lipsku 1839, II, 95—154.

Mucet-mozzeta jest to rodzaj szerokiej nie fałdzistej pelerynki, noszonej na ramionach i sięgającej do łokci, z małym kapturkiem w tyle, z przodu na guziki zapiętej. M. to skrócony płaszcz dawniejszy, stąd mucet od wł. mozzare= podcinać. M. noszony bywa przez tych, którzy posiadają jurysdykcyę, a mianowicie przez pża, krdłów, bpów dyecezyalnych, oraz tych, którym Stolica Ap. M. jako przywileju udzieliła. Wątek M u i barwa zestosowane są do stopnia, jaki piastujący jurysdykcyę duchowną posiada, zwykle jest to szata fioletowa z podszewką, guziczkami i dziurkowaniem czerwonem. Pż nosi na sutannie mucet karmazynowy z brzegami obszytymi gronostajami; na zimę aksamitny, na lato jedwabny, w dni postne i żałobne kamlotowy. Nosi go wszędzie, bo jurysdykcyę ma nieograniczoną. Krdłowie mają M. czerwony lub fioletowy stosownie do święta; w zimę sukienny, w lecie morowy jedwabny. Biskupi w zimie noszą mucet sukienny, w lecie kamlotowy, jedwabnego używać zabrania Ceremoniał biskupi. Barwa Mucetu zwykle fioletowa z wypustkami czerwonemi; w dni postne i żałobne czarna z wypustkami fioletowymi. Bp może nosić M. tylko w granicach swojej dyecezyi, arcbp w swojej prowincyi (Ś. K. O. 3 gr. 1672). Nadto bp nie może używać M-u wobec arcbpa pełniącego urząd metropolity, lecz tylko mantolet (Ś. K. Ob. 13 wrześ. 1898). W obecności krdła bp dyecezyalny nosi pod M-em mantolet; wobec krdła legata tylko mantolet na rokiecie (*Caer. episc.* l. I, c. 4, n. 5, 7). Bp tytularny nie może nosić M-u (Ś. K. Ob. 6 wrześ. 1895) jeżeli mu bp dyecezyalny na to nie pozwoli. Na synodzie prowincyonalnym bp dyecezyalny może być w M-e (*Caer. ep.* l. I, c. 3, n. I) nawet w obecności metropolity, jako wspólnie z metropolitą jurysdykcyę na synodzie posiadający. M. nie jest szatą chórową najuroczystszą i dla tego bp ubrany w M-et nie siada na tronie, lecz w pierwszej stalli, i niema asystencyi kanoników. Nie może bp w M-cie asystujący przy Mszy św. ani poświęcać kadzidła i wody, ani udzielić benedykcyi pod koniec Mszy św. ani odpustu udzielić, ani błogosławić dyakona przed Ewangelią i całować Ewangelii po prześpiewaniu, ani okadzać Najświęt. Sakrament. Na mocy specyalnego przywileju mogą używać M-u niektóre kapituły — barwy fioletowej, w zimie sukiennego, w lecie kamlotowego. Mający przywilej mucetu, stułę nie na nim, lecz na komży noszą (Ś. K. Obrz. 2 sierp. 1698 i 11 kw. 1840 r). Ministrantów nie wolno przybierać w mucety czerwone lub innej barwy (Ś. K. Obr. 9 lip. 1859 r.). (Por. ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii* Warszawa 1902, t. II, c. I, 470; Barbier de Montault, *Oeuvres Complètes*, III, p. 233).

X. S. G.

Muchard Albert (Antoni) uczony benedyk. ur. w Lienz w Tyrolu 1786 r., wstąpił w Admont do zakonu, złożył r. 1808 śluby, w 1809 przyjął święcenia kapłańskie, poczem na dalsze studya udał się do Wiednia. Pełnił różne obowiązki, w r. 1825 objął katedrę estetyki i filologii w Grazu. Coraz więcej jednak skłaniał się ku historyi i w tym celu studyował w najznakomitszych archiwach i bibliotekach w Austryi, Bawaryi i Włoszech. Przedewszystkiem zajmowała go historya Austryi i w tym zakresie począł ogłaszać rozprawy w różnych czasopismach. Cenną pracą M. jest *Urkunden Regesten für d. Gesch. Inneröstterreichs* 1312 — 1500, wydana 1849, w którym też roku † 6 czer. Do najgłówniejszych dzieł M-a należy praca *Gesch. d. Herzog. Steiermark*, która ukazała się 1845 — 1874 r. w 9 tomach, z których 4 drukował za życia. Pozostało też po nim sporo rękopismów. (Por. Wichner, *Gesch. d Bened. klosters Admont.* IV, Graz 1880, str. 412; F. Ilwolf, *A. v. Muchard*, 1866)..

Muchowski Maciej T. J., rusin z pochodzenia, ur. r. 1677, poświęcił się życiu zakonnemu w 1695, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był głośnym swego czasu kaznodzieją, rektorem w Sandomierzu. † w Przemyślu w 1734 r. Napisał *Kazanie na uroczystość ś. Norberta* w Toruniu. 1716, fol.; *Kazania na Niedziele całego roku.* Sandomierz 1730, 4 a; *Żniwo złote z wybranego cnót świętych ziarna*, albo Kazania na Urocz. Swiętych Boskich i t. d. Tże 1730, 4-a; *Chwała Świętych Pańskich* uroczysta w Kazaniach rocznych... S. l. 1749, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1895, t. V, k. 1380 i nst.; Pelczar, *Zarys dziejów kaznod.* Kraków 1896, t. II, s. 255).

Mudran Jan u. 1647 r. w Podolińcu na Spiżu, gdzie też wstąpił 1667 r. do Pijarów. Jako profesor wykładał po różnych kolegiach retorykę i poezyę. Od r. 1691 był rektorem w Warszawie. † 1705 r. przy obsługiwaniu chorych na zarazę.

Mudrowicz-Budrewicz Jozafat ur. ok. 1771 r., pomiędzy rokiem 1785 — 1794, uczył się u Jezuitów połockich, ugruntowawszy tam zasady wiary i przywiązanie do Unii, w której się urodził, a uczuwszy w sobie powołanie zakonne, wstąpił do Bazylianów w 1794 r. i rozpoczął studya duchowne, które jednak przeciągnęły się dość długo, bo 1799 r. skazany był na 2-letnią pokutę przez Herakliusza Lisowskiego za jakieś przeciw niemu przestępstwo (razem z o. Ambrożym Kiryatem); święcenia kapłańskie otrzymał dopiero w 1804 r. Był on doktorem teologii i prawa kanonicznego, słynął z nauki i prawowierności. Przy Krassowskim, którego zwolennikiem nie był, został profesorem seminaryum w Połocku, a potem (1823) metropolita Bułhak powołał go do siebie na sekretarza i na tem stanowisku lat parę pozostawał, gorliwie broniąc praw swego zakonu, który postanowiono było obezwładnić i obalić. Miał więc M. w Petersburgu i na prowincyi dużo nieprzyjaciół, starających się go zgubić i szerzących o nim różne nieprawdziwe wieści, Bułhak jednak lubił go bardzo i cenił wysoko, broniąc, o ile się dało od nieprzyjaciół, czyhających ustawicznie na niego. Około r. 1825 mianowauo go prowincyałem białoruskim; odtąd rozwinął on jeszcze większą i szerszą działalność, starając się Zakon podtrzymać i znaczenie jego duchowne i kulturalne wykazać; z tego powodu walczyć musiał nieraz z Szyszkowem, ówczesnym ministrem oświaty i jego stronnikami, dążącymi do zguby zakonu i degradacyi prowincyała. W r. 1828 zastajemy o. M-a na czele klasztoru w Wierzbołowie, zawsze energicznie zajętego sprawami swego dostojeństwa. W dwa lata później już go nie było na świecie. Był to ostatni prowincyał białoruski. Następnie skasowano tę godność, oddając klasztory bazyliańskie w zupełną już zależność od bpów. Było to ogromnym ciosem dla duchownych ś. Bazylego synów, a również przyśpieszyło katastrofę 1839 r. (Por. Bobrowski, *Rus. units. cerkow pri Aleksandre I*, Petersburg 1890; Pamiętniki Siemaszki; *Opisanie dokumentow archiwa units. mitroplitow.*, Petersburg 1907, t. II; rękopiśmienne notatki z tych czasów, w ręku piszącego).

J. M. G.

Mudzaerts Dyonizy, z zakonu Premon-

stratensów, belgijczyk, † w r. 1635; napisał w języku ojczystym na podstawie poważnych autorów *Historyę kościelną Belgii.* Antwerpia 1624.

Muesser Krzysztof ks. T. J., syn ministra protestanckiego z Günz, ur. w Presburgu w r. 1712, wstąpił do zakonu w 1730 r., uczył humaniorów, hebrajskiego w Tyrnawie, filozofii w Budzie, teologii w Raab i Tyrnawie oraz prawa kanonicznego w Zagrzebiu. Następnie udał się do Rzymu jako penitencyarz u ś. Piotra. Powróciwszy do swej prowincyi był rektorem w kolegium Pazmany'ego w Wiedniu, w Presburgu, Klausenburgu i superyorem seminaryum w Karlsburgu. † w r. 1770 w Presburgu. Napisał: *Saeculum Praesulum Hungariae* de re litteraria bene meritorum etc. Cassoviae 17 3, 12 o; *Placita moralia ex Oratorum Principe selecta etc.* Claudiopoli 1744, 12·o; *Praecipui Ecclesiae Catholicae ritus etc.* S. l. 1753, 8·o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1386 i nst.).

Muggleton sekciarz angielski, ur. w w Londynie w 1609 r., † w 1698. Początkowo był wyznawcą zasad purytańskich, następnie jawnie zerwał z Kłem, twierdząc, że otrzymał objawienia, z tego też powodu był kilkakrotnie uwięziony. Zasady M-a przypominają w głównych zarysach naukę Swedenborga.

Müglich Jan Karol Grzegorz konwertyta, ur. 23 wrześ. 1793 r. w Königsbrück na Łużycach. Po skończeniu szkół w Budziszynie i uniwersytetu w Lipsku, Getyndze i Erlangen, gdzie przeważnie słuchał teologii protest. i filozofii, udał się do Genui jako nauczyciel u kupca Müllera. R. 1826 r. przybył do Drezna i otrzymał parafię Hundshübel, wielce opuszczoną. Posądzony o skłanianie się ku katolicyzmowi, a jednocześnie gorliwie krzątający się o poprawę parafian i z tego powodu przez nich znienawidzony, r. 1837 został parafii pozbawiony. W tym czasie utracił żonę. Osiadł tedy w Altenburgu i poświęcił się studyom nad Biblią, Ojcami Kła, dziejami Kła, co go do słońca prawdy przywiodło, tak że r. 1839 d. 23 wrześ. złożył wyznanie wiary katol. W 1841 r. wstąpił do seminaryum a 1843 został wyśw. na kapłana. M. napisał m. i. *D. Hegelweisheit u. ihre Früchte etc.* Regenburg 1849, gdzie opowiedział dzieje swego nawrócenia; *Kleine Postille für d. ganze Kirchenjahr.* Altenburg 1839; *Blick auf d. Heiligen uns. kath. Kirche.* Augsb. 1846 i in. (Por. Rosenthal, *Convertitenbilder.* t. 1, str. 523).

Mühlbacher Engelbert, kanonik regularny w St. Florian, ur. w 1843 r. w Gresten (dolna Austrya), w r. 1862, wstąpił do Zakonu Kanon. Regul., złożył profesyę w 1866. wyśw. na kapłana w 1867, wystąpił następnie z zakonu i sekularyzował się, w r. 1881 został nadzwyczajnym prof. historyi w uniwers. w Insbrucku, a 1890 zwyczajnym prof. w Wiedniu. Został członkiem wiedeńskiej i monachijskiej akademii i centralnej komisyi wydaw. *Monum. Germ. Hist.*, od r. 1896 dyrektorem Instytutu dla austryackich badań historycznych, od r. 1879 redaktorem czasopisma „Mitteilungen des Inst. für öster. Geschichtsforschung". † 17 lipca 1903 r. w Wiedniu. Był to głębokiej wiedzy mąż, surowy krytyk, wybitny historyk i dyplomatyk. Oprócz dzieł historycznych do czasów Karolingów, napisał: *Die lit. Leistungen d. Stiftes St. Florian.* 1874; 1905 nowe wydanie; *Die streit. Papstwahl des J. 1130.* 1876, i wiele in. rozpraw i artykułów w czasopismach umiesz zanych. (Por. Buchber, *Kirch. Handl.* 1908, t. II, k. 1049—1050).

Muis Szymon (Marrote) egzegeta i prof. hebrajskiego w Paryżu, ur. w r. 1587 w Orleans'ie, po Cayels'ie objął katedrę języków wschodnich w Sorbonnie. † 1664 r. Jego najważniejsze dzieło jest *Komentarz na psalmy.* Najlepsze wyd. u Paquota p. t.: *Simeon de Muis Commentarius... in omnes psalmos etc. a 1650 recussus,* I et II. Lovanii 1770. Zawiera on także dodatki Bossueta. M. uważa tekst Massoretów za jedynie prawdziwy i dla tego uważa tłum. ś. Hieronima z pierwotnego tekstu za najlepsze, chociaż wymagające niektórych poprawek, które sam dokonywa. Z tego też powodu rabinistycznych komentatorów stawia wyżej nad wykład Ojców. Stanowi to według Calmeta słabą stronę poglądów M-a, niemniej pisarze katol. jak m. i.

Bossuet, oraz protestanccy jak Buxtorf oddają pochwały jego komentarzowi. Nowoczesna krytyka biblijna wszakże nie może mu tego przyznać. Całość jego pism wydał Klaudyusz d'Auverne w Paryżu 1650 r. (Por. Simon, *Hist. critique de vieux Test.* n. ed. Rotterdami 1685).

Müllendorff Juliusz T. J., ur. w 1835 r. w Luxemburgu, autor wielu dzieł ascetycznych, teolog. i ludowych. Najważniejsze są: *Geschichte des Gnadenbildes* Trösterin der Betrübten. 1866, 3 wyd.; *Leben des hl. Willibrord.* 1868; *Leben der hl. Kunigunde.* 1871; *Heiligung der Handarbeit.* 1881; wyd. 3-e 1899; *Entwürfe zur Betrachtungen.* 1884 1904, 13 tomów; *Methode zur Auffindung der Ehehindernisse.* 1888; *De castitate servanda.* 1900; *Unsere Katholiken.* 1902; *Leben Mariä.* 1904; *Der Glaube an die Kirche.* 1906; *Die Erkenntnis des Zieles* im Glauben. 1908; *Pius X als Förderer* der Verehrung des allerhl. Sakramentes. 1908; *La sainte Messe.* 1909; *Die Ehe.* 1909, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter. Kalend.* 1910. s. 292).

Müllbauer Maksymilian ur. w r. 1830 w Monachium, odbył tamże nauki gimnazyalne i uniwersyteckie studya w r. 1853 ze stopniem dra teologii, w tymże roku wyświęcony na kapłana, uczył następnie religii w instytucie naukowym, w r. 1855 został docentem teologii w seminaryum duchownem, a w r. 1857 prof. historyi klnej w liceum. † w r. 1861, napisał *Geschichte der kath. Missionen in Ostindien* von der Zeit Vasco de Gama's bis zur Mitte des XVIII Jahrh. München 1852, dzieło odznaczone przez fakultet teologiczny w Monachium.

Müller—1) Adolf ks. T. J., astronom współczesny, został w r. 1909 rektorem inst. Germanicum w Rzymie. Napisał m. i. *Galilei und das Kopernikanische Weltsystem.* 1909; *Galilei Process.* 1909, i w. in.

2) Aleksander ur. w r. 1780, † w 1844 r., ułożył *Encyclopaedisches Handbuch des gesamten in Deutschland* geltend. kath. und protest. Kirchenrechtes. Erfurt 1829, t. I; Leipzig 1832, t. II. Doszedł zaledwie do lit. E. i dzieła niedokończył. Dzieło to w duchu wrogim Kłowi napisane dostało się na indeks, równie jak i czasopismo *Der canonische Wächter*—pko Jezuitom (Lipsk 1830—34, 5 t.), które było zabronione w Szwajcaryi. Inne prace i pisma M.: *Der neue Febronius.* Karlsruhe 1838, 3-o; *Bibliothek für das allgem. Kirchenwesen* aller Nationen u. Confessionen. Stuttgard 1836, 2 zeszyty.

3) Andrzej kanonik würcburski † 12 stycznia 1865 r.; wydał *Lexicon d. Kirchenrechtes u. d röm. kath. Liturgie.* Würcb. 1838.

4) August ks., dr. teologii, współczesny, kanonik katedr. w Trewirze, napisał: *De Placito regio.* 1877; *Ist die kath. Moraltheologie reformbedürftig?* 1902, i inne.

5) Ernest ur. 30 czerw. 1822 r. w Irritz na Morawach, wyśw. 1846 r., prof. teol. moralnej, pedagogiki na uniwers. wiedeńskim, poczem regens tamtejszego seminaryum, wydał *Theologia moralis* lib. I et II, Wien 1868/9, które z małemi zmianami przedrukowane zostało p. t. *Theol. moral. compendium* pro usu praelectionum, pod imieniem ks. Józefa Mazurkiewicza w Tarnowie 1877.

6) Eugeniusz ks. apologeta i archeolog, współczesny, zwycz. prof. uniwersyt. w Strasburgu, ur. w r. 1861 w Ranspach w Alzacyi; napisał: *Natur und Wunder.* 1892; *Franz Hettinger Lebensbild.* 1895; 1907, wyd. 3-ie; *L'Archéologie chrétienne en Allemagne.* 1900; *Ist die Geschichte eine Wisensch.?* 1902, i inne. Wydaje też od r. 1892 wspólnie z Erhardem „Strasburger Theol. Studien".

7) Grzegorz, bened. ur. w Beinwill 1741 r., w północ. Szwajcaryi, wyświęcony 1764 r, Pełen cnót i świątobliwego żywota, kazaniami swemi i w konfesyonale wywierał wpływ potężny i wielu od złego odwiódł. W r. 1791 został przeorem klasztoru w Mariastein. † 15 listop. 1818 r. powszechnie uważany za Świętego.

8) Gustaw Adolf dr filoz., kustosz „Thüring Museum" w Moguncyi, archeolog, powieściopisarz i poeta współczesny. ur. w r. 1866 w Buch (ks. Badeńskie). Z wielkiej ilości dzieł M-a

wymieniamy najważniejsze: *Archäologische Streifzüge in Italien.* 1888; *Pontius Pilatus,* hist. Abhandl. 1889; *Christus bei Josephus Flavius.* 1890; wyd. 2-ie 1895: *Praehist. Kulturbilder.* 1892; wyd. 2-ie 1902; *Die Hügelgräber von Oberrimsingen.* 1893; *Kreuz und Kreuzigung Christi* in ihrer Kunstentwickelung. 1894; *Der Tempel zu Tibur Tivoli.* 1899; *Römische Liebesopfer.* Nov. 1900; 1906; *Als die Götter starben.* 1901, i w. in. Jest też redaktorem „Das Magasin für Liter."

9) Jan ur. w Königshoven 1436 r., sławny astronom, który z polecenia Sykstusa V pracował nad projektem reformy kalendarza, † 1476 r.

10) Jan Grzegorz, jeden z najzasłużeńszych bpów Monasteru w Westfalii, ur. 15 paźdz. 1798 r. w Koblencyi. Po odbyciu studyów uniwers. w Würzburgu, Bonn i Monachium, wyśw. 1821 r., został 1823 r. nauczycielem przy gimnazyum w Koblencyi. Wnet jednak udał się jeszcze na studya do Monachium i Wiednia, gdzie pozyskał stopień dra teol. Powróciwszy do kraju bp trewirski Hommer mianował go swoim sekretarzem a zarazem prof. w seminaryum, oraz kanonikiem i kaznodzieją kapitularnym. Następca bpa Hommera bp Arnoldi powierzył M-wi obowiązki oficyała a w r. 1844 został jego sufraganem. Pomimo licznych zajęć nie zaniedbał pracy naukowej; m. in. napisał: *Die Aechtheit d. 2 ersten capitel d. Evang. nach Mathäus,* a także *D. bildlichen Darstellungen im Sanctuarium d. Christl. Kirche v. V bis XIV Jahrh.* Szczególnie zajmował się estetyką. Jego zasługą było uporządkowanie i zabezpieczenie zabytków sztuki w dyec. trewirskiej. W 1847 r. prekonizowany został na bpa Monasteru, na którem to stanowisku rozwinął niezmiernie energiczną i owocną działalność. Można śmiało powiedzieć, że M. był duszą ówczesnego episkopatu niemieckiego. † 19 stycznia 1870 r., żyje jednak dotąd we wdzięcznej pamięci kleru dyecezyalnego i wiernych. (Por. *W. W.* t. VIII, k. 1971, i nst.).

11) Józef ks. T. J., dr. teologii, współczesny, zwycz. prof. uniw. w Insbrucku, ur. w 1863 r. w Huf (prow. nad Renem), w r. 1881 został jezuitą, w 1893 r. wyśw. na kapłana, w r. 1896 został pryw. docentem, w 1900 nadzw. a w 1904 zwycz. prof. uniw. w Insbrucku. Od r. 1903 do 1906 wydawał „Zeitschrift für kath. Theologie". Pisarz apologetyczny i dogmatyk, wydaje cenne dzieła z tego zakresu: *Die substantielle Heiligkeit der Menschheit Christi.* 1896; *De vera religione.* 1901; *De Deo uno.* 1903; *De Verbo incarnato.* 1904; *De sacramentis in genere,* 1905; *De sacrificio Missae.* 1905; *De Verbo Dei revelato.* 1906; *Acta Pii P. P. X* modernismi errores reprobantis. 1907; *Die Verurteilung des Modernismus durch Pius X.* 1908; *Die Encyklika Pius X* gegen des modernismus und Erhards Kritik derselben. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. s. 295 i nast.; Herder, *Konv. Lexik.* 1910, k. 1040).

12) Karol, malarz religijny niemiecki, ur. w r. 1818 w Darmstadzie, studya odbywał w Düsseldorfie w akademii, gdzie później był profesorem. † w Düsseldorfie w r. 1893. Z polecenia hr. Fürstenberga ozdobił malowidłami kł św. Apolinarego w Remagen. Do celniejszych jego fresków zaliczają: „Narodzenie i zaślubiny N. M. P.", „Zwiastowanie", „Nawiedzenie", „Ukoronowanie", „Adoracya Baranka", siedem kompozycyj przedstaw. „Siedem Sakramentów". Z obrazów M-a wyróżniają się: „Pielgrzymi w Emaus", „Widzenie św. Jadwigi", „Cud z różami św. Elżbiety", „Objawienie się N. Maryi Panny w Lourdes". Były na wystawie w Paryżu płótna M-a: „Ostatnia Wieczerza", „N. Marya P. z Dzieciątkiem Jezus", „Zwiastowanie" i w. in. (Por. Vapereau, *Diction univ. des Contemp.* 1895, s. 1145).

13) Karol Józef dr teologii, profesor i nauczyciel religii w gimn. oraz radca duchowny we Wrocławiu, współczesny, egzegeta, ur. w r. 1840 w Ritterswalde. Napisał: *Göttl. Wissen u. göttl. Macht des Johanneisch. Christus.* 1882; *De nonnullis doctr. gnost. vestigiis,* quae in IV ewang. inesse feruntur. 1883; *Das 4 evang. in christolog. Hinsicht.* 1883—84; *Des Apostols, Paulus Brief an die Philipper* übers. u. erkl. 1899; *desgl. an die Koloser.* 1907; *desgl. an die Epheser.* 1909; *Wie soll der Religions-*

lehrer Kirchlichtreue Gesinnung in seinen Schülern für die Zukunft sicher stellen? Vorträge. 1901—02; *Über Gedankengang des Apost. Paulus* in seinem Briefe an die Kolosser. 1905, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 296).

14) Max Fryderyk, oryentalista, lingwista i mitolog niemiecki, ur. w Dessau w r. 1823, † w 1900 w Oxfordzie. Liczne jego dzieła dotyczą filozofii mowy i filozofii religijnej. O jego poglądach mitologicznych ob. art. Mitologia.

15) Michał, redemptorysta amerykański, współczesny, napisał: *The Catholic Priesthood.* New - York 1892, 2 t.; *God the Teacher of Mankind* of Popular Catholic Theology etc. t. 9; *The Catholic dogma.* Extra Ecclesiam nullus omnino salvatur etc.

16) Otto, katolicki działacz społeczny, współczesny, ur. w r. 1870 w Eckenhagen, studyował w r. 1894 nauki społeczne we Fryb. w Bryzgowii, w r. 1906 został dyecezyalnym prezesem stowarzyszeń robotników i robotnic, nadto od r. 1907 jest redaktorem czasopisma „Westdeutschen Arbeiterzeitung“ w München - Gladbach. Napisał: *Die Kath. Arbeitervereine.* 1901; wyd. 3-ie 1907; *Die christl. Gewerkschafts bewegung Deutschlands.* 1905; *Die Kath. Arbeiterinnenvereine.* 1905; *Die liberale Schulpolitik in Preussen.* 1010, i inne. (Por. Herders, *Konw. Lexik.* 1910, k. 1040).

17) Piotr Erazm, bp duński, ur. w r. 1776 w Kopenhadze, został w 1801 r. profesor. teologii tamże, w 1830 bpem Zelandyi. † w r. 1834. Napisał *Christelig Moralsystem.* Kopenh. 1808; 1827; *Chistelig Apologetik.* Tże 1810; *Der christen Kirkes Symboler.* Tże 1817; *System i den christelige Dogmatik.* Tże 1826, i w. in. Od r. 1805—30 wydawał czasopismo literackie duńskie. (Por. Schäfler, *Handlex. der Kath. Theol.* Regensburg 1891, t. III, s. 217).

X. J. N.

Mullois, francuski kaznodzieja z drugiej połowy XIX w. Napisał: *Nouveau recueil d'instructions* et de prônes. Paris 1868, a nadto wyłożył w dwóch dziełach teoryę kaznodziejstwa popularnego: *Cours d'éloquence sacrée populaire.* Tże 1854—1862 i *Manière de prêcher en ce temps-ci.* 1868, i inne.

Mulzoff Andrzej ks. ur. w r. 1777, wstąpił w r. 1799 do seminaryum i po otrzymaniu święceń był proboszczem w Brzeźnicy, dziekanem i sędzią surogatem w konsystorzu piotrkowskim, oficyałem i infułatem w Łasku, wreszcie prałatem archidyakonem katedry włocławskiej, † w r. 1856. Kapłan uczony i pracowity. Napisał *Kazania na wszystkie święta.* Poznań 1809. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, str. 341 i nst.).

Mun Albert **de** hr. socyolog i polityk katolicki, ur. w r. 1841 w Lumigny; wszedłszy do służby wojskowej doszedł do rangi kapitana kirasyerów. Gorącej wiary katolik poświęcił swe życie pracy społecznej w duchu Kła. Założył mnóstwo kółek socyalnych katolickich i czasopismo „Association catholique“ w celu obrony swych zasad i programu swej szkoły. Występował publicznie, o ile nadarzyła się sposobność, w obronie praw Kła. W r. 1897 wszedł do Akademii francuskiej i jest deputowanym z depart. Finistère. Świetna i pełna siły dowodowej wymowa zjednała mu powszechne uwielbienie i zaufanie katolików. Mowy te i rozprawy w kwestyi społecznej wydano z objaśnieniami i uwagami Ch. Geoffroy de Grandmaison. Wyszło 7 tomów: I. *Questions sociales.* Paris, 12-o; II i III. *Discours politiques.* 2 t.; IV, V. *Discours et Ecrits divers* (1888—1894), 2 t., in 8-o; VI, VII. *Discours et Ecrits divers* 1894—1902), 2 t., 12-o. Nadto napisał: *Les Congregations religieuses* devant la Chambre. 8 o, 5 wyd.; *La Première étape.* 8-o; *Contre la Séparation* —De la rupture à l'Encyclique. 12-o, 2 wyd.; *Les Catholiques et l'action libérale* populaire. 8-o; *Grèves arbitrage et syndicats.* Paris 1910, 16-o; *La Loi des suspects.* Tże 1900, 12-o; *Ma vocation sociale.* Tże 1908, jest to historya ruchu społecznego we Francyi po wojnie w r. 1870; *La Conquête du peuple.* Tże, 12-o, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemporains.* Paris 1893 4-o, s. 1145 i nst.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 865; Tenże, *Sup-*

plement. 1906 — 1808, k. 101; Tenże *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 283).

X. J. N.

Munarius Teodor, francisz. bolończyk, magister na studyum krakowskiem swego zakonu, skąd dedykował 13 marca 1641 r. Władysławowi I swoje dzieło pod tyt. *David contritus* etc. (Por. E. K. t. XV, str. 276.

Münch — **1**) Ernest Herman ur. w r. 1798 w Rheinfelden, studya odbywał w Solothurn, prawne zaś we Fryburgu w Bryzgowii, w r. 1824 został prof. nauk historyczn. pomocniczych we Fryburgu, w 1828 prof. hist. klnej i prawa kanonicz. w Liège, w 1830 bibliotekarzem królewskim w Haag, w r. 1831 radcą stanu i bibliot. prywatnej biblioteki królewskiej w Stutgardzie; † w r. 1841 w Rheinfelden. Pisał w duchu józefińskim. Główniejsze pisma jego są: *Vollständige Sammlung alter alter und neuern Concordate etc.* Leipzig 1830; 1831, 2 t.; *Geschichte des Emser Congress* und seiner Punktate etc. Karlsruhe 1841; *Fra Paolo Sarpi*, sein Kampf mit dem römisch. Curialismus und den Jesuiten. Tże 1838, 8-o i wiele in. Założył też pismo *Aletheia.* Zeitschrift für Gesch., Staats - u. Kirchenrecht. 1851—33, w duchu nieprzyjaznym Kłowi. — **2**) Mateusz Korneliusz ks., ur. w Thengen pod Szafuzą w r. 1773, po odbyciu studyów filoz. i teol. wstąpił do seminaryum w Merseburgu, w r. 1799 wyśw. na kapłana, w r. 1802 został proboszczem w Hochbergu, następnie dyrektorem szkoły tamże, nadto dyrektorem konferencyi i egzaminatorem na kapitule w Sulgau, w r. 1805 proboszczem w Glotterhal pod Fryburgiem w Bryzg., † tamże w 1850. Pisał wiele dla ludu i dla młodzieży, m. in. *Bibelkatechismus* nach Christ. Schmid's Geschichte für Schulen etc. Regensb. 1830, wyd. 4-e; *Die christliche Lehre etc.* Stuttg. 1832; *Goldkörner*, gawaschen im Strome der Zeit etc. Mainz 1837, 2 t.; *Universal-Lexikon der Erziehungs u. Unterrichtslehre etc.* Augsburg u. Mergenth. 1840 42; 2 wyd. Augsb. 1844, 3 t.; *Das hl. Mesopfer* in seiner Einsetzung etc. Tże 1843; *Bilderbibel.* Nürnb. 1843 — 44; *Die hl. Festzeiten* der kath. Kirche. Tże 1845; *Das Kreuz des Christen Hochaltar.* Tamże 1836; *Himmels blumen.* Reutl. 1847, i w. in. (Por, Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, 219).

X. J. N.

München Mikołaj ks., dr prawa ur. w Wadern w r. 1794, był sekretarzem arbpa kolońskiego Ferd. Aug. de Spiegel, w r. 1832 został kanonikiem kap. kolońskiej, w r. zaś 1863 prepozytem tejże kapituły. Zepsuł sobie opinię zachowaniem się swojem przeciwnem prawu klnemu w sprawie arbpa Clemensa Augusta, który siłą został pozbawiony swej stolicy, za co Stolica Aplska zażądała zadosyćuczynienia i co wywołało gniew ze strony rządu. † dn. 29 stycz, 1881 r. Główniejsze dzieła: *De jure statuendi impedimenta* matrimonium dirimentia. Coloniae 1827; *Das canonische Gerichtsverfahren und Strafrecht.* Tże 1865; *Die Amtsentfernung etc.* Tże 1848, i w. in. prac pomieszczanych w czasop. „Bonner theologische Zeitschrift." (Por. Hüffer allg. d. Biogr. 22, 726; Hurter, *Nomenci. lit.* t. III, 1438).

Munerati Dante, salwatoryanin włoski, współczesny, napisał: *Elementa Theologiae Sacramentariae* Dogmatico-Canonico-Moralis. 8-o; *Elementa juris ecclesiastici.* publici et privati 8-o.

Munk Salomon, oryentalista, żyd z pochodzenia ur. w r. 1803 w Głogowie na Szląsku, † w Paryżu w r. 1867, gdzie był kustoszem Biblioteki królewskiej od 1842 Napisał *Réflexions sur le culte des anciens Hébreux* dans ses raports avec ler autres cultes de l'antiquité. Paris 1833; *Philosophie und philosoph. Schriften der Juden.* Leipzig 1852; *Melanges de philosophie* juive et arabe. Paris 1859; nadto opracował Maimonidesa „Przewodnik dla zbłąkanych" (*Le guide des égarés*). Tamże 1856—66, 3 tomy, i inne. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, 4-o, k. 865; Schäfler, *Handlex. d. kath. Theol.* t. III, s. 222; Jellinek, *Sal. Munk.* Wien 1865).

Munkacs, biskupstwo grecko-unickie na Węgrzech. (dioec. Munkacsiensis Ruthenorum). Miasto Munkacs (Mu-

kacovo), główne w komitacie węgierskim Bereskim w pięknej dolinie nad rz. Latorczą położone, powstało w 1263 r., okoliczną fortecę zbudowano w XIV w. Obecnie M—s liczy ok. 11 tys. mieszkańców, posiada kły rz. kat. i grecko-kat., klasztor Bazyliański nad g. Csernek, szkoły i t. p. — Bpstwo unickie w M-s istniało w XV w. Ale w XVII w. Schyzmatycy je znieśli. Wskrzeszono dyecezyę M-s w 1771 r jako sufraganię metropolity Erlau, w r. 1776—Granu. Bp rezyduje w m. Unghvar. W 1906 r. liczono tu 468,077 katolików unitów, 423,708 protestantów i 134,826 żydów; 7 naddziekanij i 48 poddziekanij; 388 parafij, 1260 filij; 380 kapłanów świeckich, 35 zakonnych Bazylianów. (Por. *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 274; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 94; *Rocznik statyst. węgierski*, Budapeszt 1907, XIII, p. 415; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1055—1056).

X. C. S.

Munnoz Idzi ob. Klemens VIII antypż.

Munnynck M. **de** o. dominikanin, współczesny, był profesorem kolegium dominikańskiego w Lovanium, obecnie jest profesorem uniwers. we Fryburgu w Szwajcaryi. Napisał: *La conservation de l'Energie* et la Liberté morale. Paris, 12-o; z cyklu „Science et Religion“ n. 112; *Les Bases psychologiques du mécanisme* w „Revue de Sciences phil. et théol.“ 1907, janv. s. 5—19; *L'Allochirie des représentations du Dr. Janet.* Tże 1908, juill. s. 536—539, i inne. Pisuje też do kwartal. teol. „Revue des Sciences phil. et theologiques“.

Munoz Antoni, archeolog włoski współczesny, napisał: *Iconografia della Madonna.* Studio delle rappresentazioni della Madonna, sui monumenti artistici d'Oriente e d'Occidente, 8-o, z illustr.; *I Codici Greci miniati* delle minori Biblioteche di Roma 8-o, z illustr.

Münscher Wilhelm, teolog reform. i autor dzieła pod tyt. *Lehrbuch d. christ. Kirchengesch* (Marburg 1804) i *Lehrbuch d. christl. Dogmengesch.*, ur. 11 marca 1766 r. w Hersfeld, gdzie r. 1782 został kaznodzieją, a od 1792 r. inspektorem duchowieństwa reformowanego w Hesyi, a także prof. teologii w Marburgu. M. był racyonalistą i jako taki oceniał dzieje oraz dogmaty chijańskie. † 28 lipca 1814 r. Jego życiorys, spis i ocenę prac podał w osobnej broszurze p. „W. Münscher“, Franf. 1814 Ludwik Wachler

Münster ob. Monastyr.

Münster Sebestyan, hebraista i kosmograf, zwany przez protestant. niemieckim Esdra i Strabonem ur. 1489 r. w Ingelheim w Palatynacie, był uczniem franciszkanina Pellicana, który w klasztorze Ruffach uczył hebrajskiej literatury, teologii i filozofii arystotelesowskiej; wraz z nim udał się do Tubingi dla wydoskonalenia się w hebrajskim pod Reuchlinem, przyczem studyował także matematykę. Dla swobody dalszych studyów wstąpił do Franciszkanów, lecz uwiedziony nauką Lutra wraz z Pellicanem zrzucił habit i udał się do Heidelberga. W r. 1523 wydał krótką *Gramatykę hebrajską*, a także *Słownik*, w r. zaś 1527 *Proverbia Salomonis.* Prace te zjednały mu sławę i został powołany do Bazylei, gdzie † 23 maja 1522 r. na dżumę. Z pism jego znane są *Biblia hebraica etc.* wraz z tłum. łacińskiem (Bazylea 1535—46); *Compositio horologiorum in plano etc.* Bas. 1534; *Organum uranicum* etc. Bas. 1536; *Rudimenta mathematicae* etc. 1551. Najbardziej głośnem było jego dzieło p. t. *Cosmographei od. Beschr. aller Länder*, Herschaften, fürnemsten Stetten, Geschichten, Gebräuchen etc. Bas. 1550 i 1552, opócz tego łacińskie i włoskie. Znajdują się tam nader cenne wiadomości, a także zarys ztanu ówczesnej wiedzy. (Por. Melch. Adamus, *Vitae germ. philosoph.* Francf. 1705, str. 66; Schröckh, *Kirchengesch. seit. d. Reformation*; Perles, *Beiträge d. Gesch. d. hebräischen u. aramäischen Studien.* München 1884, str. 20).

(Ch.).

Müntz Eugeniusz, sławny krytyk i historyk sztuki, ur. w r. 1845 w Soultz-sous-Forêts (Alzacya), po odbyciu studyów w liceum Bonapartego w Paryżu i kursu prawa odbył liczne podróże w

celach artystycznych. W r. 1873 został członkiem szkoły franc. w Rzymie, w r. 1876 podbibliotekarzem w szkole Sztuk pięknych, w 1878 bibliotekarzem i konserwatorem archiwum i muzeum, z 1884 profes.-suplementem na katedrze estetyki i historyi sztuki w szkole Sztuk pięknych. † w r. 1902 w Paryżu. Z licznych dzieł najważniejsze są: *Les arts à la Cour des Papes pend. le XV et le XVI s.* Paris 1878—82, 3 tomy; *Raphaël*, sa vie, son oeuvre. Tże 1881, 8-o; 1885, 8-o; *Etudes sur l'histoire de la peintre* et de l'iconographie chrétiennes. 1882, 8-o; 1885; *La Bibliothèque du Vatican au XVI s.* 1886, 16-o; *Toż samo...au XV s.* 8-o; *Etudes iconographiques et archéol.* sur le moyen âge. 1888, 16-o; *La Mosaique chrétienne* pendant les prém. siècles. 1893, 8-o; *La Tiare pontif. du VIII au XVI s.* Paris 1898; *Les Arts à la cour des Papes* Innocent VIII, Alex. VI, Pie III (1484—1503). Tże 1898; *Léonard de Vinci.* Tże 1899, 4-o, i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. univ. de Cont.* 1893, s. 1147 i nst.; Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, 8-o, s. 283).

X. J. N.

Münzer Tomasz ur. przed 1490 r. w Stolberg w Harcu, † 30 maja 1525 r. w Mülhausen w Turyngii. Umysł marzycielski i do nadzwyczajności skłonny, rozwijał na działach mistycznych Taulera (ob.) i Joachima (ob.), których na swój sposób rozumiał. Uległ też wcześnie prądom nowatorskim, co objawiał w nienawiści do wszelkiego autorytetu (papiestwo i szlachta) i tradycyi naukowej (scholastyka). Studya odbył M. w Wittemberdze, został kapłanem, początkowo zajmował stanowisko wikaryusza w Ascherleben, potem kapelana w Halli, kaznodziei w Brunszwiku a od r. 1520 w Zwikau. Tu napadał gwałtownie na papiestwo i brał czynny udział w rozruchach ulicznych. Osiadłszy w Alstädt począł rozwijać nową naukę o podkładzie mistyczno - komunistycznym.

Zaznaczoną już przedtem nienawiść ku Kłowi (związek w Halli przeciw arbpowi magd. Ernestowi) rozwijać począł systematycznie; w skłonnościach niezdrowej mistyki był niepowstrzymany. Ogłosił się prorokiem i łącznie z Haferitz'em założył związek ludzi, którzy mieli „wzajem sobie pomagać i założyć na ziemi królestwo samych pobożnych i świętych". Opierając się na bezpośredniem natchnieniu Ducha ś., w ognistych kazaniach podjudzał bezmyślny tłum do zbrojnego rozszerzania „związku chrześcijańskiego" i tępienia „wrogów Ewangelii". Zaczął od napadu na miejsce pielgrzymek Mallersbach i zniszczył ogniem i mieczem „jaskinię czarta". Zachęcony łatwem „zwycięstwem" głosił równość posiadania dóbr, bo wszyscy jednako od Adama pochodzą. Prawo miecza ma odtąd należeć do gminy nie zaś do książąt—tyranów. Nowy „prorok" wywiódł logiczne wnioski z nauki Lutra o „samej wierze" jako jednym środku uświęcenia, dlatego wprowadził podobnie jak nowochrzczeńcy (ob.) chrzest dorosłych, jako zdolnych wierzyć. Jednak M. krytykował swego duchowego mistrza, głosząc że Luter wyrwawszy sumienie ludu z pod władzy papiestwa, rzucił jego ciało w pęta książąt. Luter utartym zwyczajem nazwał M. „waryatem i szatanem, który siedzi na gnoju i oszczekuje go (Lutra)". (List do elek. Fryd.). Radę w Mülhausen ostrzega Luter przed „prorokiem fałszywym i wilkiem w owczej skórze". Rada nie mogła posłuchać Lutra bo lud stał za M. Fryderyk wezwał M. do Wejmaru, ale ten wykręcił się z oskarżeń, nadto objechał Szwajcaryę (spotkanie z Oecolampadiusem) Turyngię, Szwabię, Frakonię, wszędzie siejąc zarzewie buntu. Za wygnanie z Norymbergii napisał do Lutra list i, zastosowując się do stylu, używanego przez Doktora Wittemb., nazwał go „wysoce uczonym łajdakiem, mnichem bezwstydnym, doktorem kłamcą, wittenberskim papieżem" i t. p. Luter, choć zwolennik wolnego słowa postarał się o zniszczenie tego listu. M. tymczasem przeniósł się do Mülhausen, gdzie sfanatyzowany tłum usunął radnych miasta i nowych po myśli „proroka" wybrał. Poczęto urządzać gminę; ogłoszono wspólność własności. Sojusznik M. sfanatyzowany Pfeiffer na czele rozbestwionego tłumu burzył okoliczne klasztory i grabił mienie bogatszym. M. starał się lwią część łupów zatrzymać przy sobie. We Frakonii i Szwabii zburzono również 100 zamków. Rozgorzała wojna chłopska. M. zbierał swych stronników, by szerzej rozwinąć działanie. Ale i rycerstwo zbiegło się pod wodzą

Jana elektora, ks. Jerzego saskiego i Filipa Heskiego i zajęło wyżyny pod Frankenhausen. Sfanatyzowany tłum przez M. z okrzykiem: „Przyjdź Duchu św". uderzył na regularne wojska (15 maja 1525 r.) i poniósł straszną klęskę. M., schwytany we Frankenhausen wydał na mękach w Heldrungen swych wspólników, a przewieziony do Mülhausen został stracony wraz z Pfeiffrem i 24 innych buntownikami. Przed śmiercią odwołał błędy, wyspowiadał się i przyjął komunię. Ofiara własnych namiętności i rewolucyjnych zasad Lutra, przypłacił okrutną śmiercią awanturnicze życie. (Por. I. Jansen, *G. d. d. Volkes*, II; L. v. Baczko, *Münzer's Charakter u. Schiksale*, Halla i Lipsk, 1812; P. Wappler, *Münzer in Zwickau*. „Zwick. Realgymn. Progr". 1908; Mgr. Seidemann (1842); A. Stein, (1900).

Ks. M. N.

Muralt Edward von, ur. w r. 1808 w Bischopzell w Torgawii, był od r. 1837 konserwatorem rękopisów i ksiąg teologicznych w cesars. bibl. w Petersburgu. Napisał: *Der Katalog der griech. Handschriften der petersburger Bibliothek*. Petersburg 1840; *Essai de chronogr. Byzantine*. Hamburg 1855; wyd. Now. Test. z rękop. watykańskiego. Tamże 1846, i inne. (Por. S. Orgelb,, *Enc powsz.* 1901, t. X, 358).

Muratori Ludwik Antoni ur. 21 paźdz. 1672 r. w Vignola, miasteczku księstwa Modeny, jeden z najuczeńszych mężów. Nauki pobierał u Jezuitów, potem na uniwersytecie w Modenie, gdzie otrzymał stopień doktora prawa i teologii, został kapłanem w 1695 r. Zdolności posiadał nadzwyczajne; sam wyuczył się języków hebrajskiego i greckiego; był biegłym prawie w każdej nauce: filozofii, medycynie, historyi, archeologii, etyce, jurysprudencyi, polityce, teologii, prawie kościelnem i in.; prowadził korespondencye z uczonymi całego świata, poważany przez książąt i pża Benedykta XIV. Hr. Karol Boromeusz 1688 r. powierzył mu zarząd biblioteki ambrozyańskiej w Medyolanie, w 1700 r. na propozycyę ks. Modeny, Rajnolda I, przyjął zarząd biblioteki estońskiej i archiwum tejże familii, nadto edukacyę syna księcia Franciszka Maryi. Godności żadnych i beneficyów rozmaitych nie przyjmował, był proboszczem w Modenie przy kle Najś. M. P. della Pomposa. Pod koniec życia oślepł, † 23 lut. 1750 r. Napisał wiele dzieł, w których nie brak i błędów teologicznych; był przeciwnikiem nauki o Niepokal. Poczęciu N. M. P. w dziele *De superstitione vitanda sive censura voti sanguinarii* in honorem immaculatae Conceptionis Deiparae emissi. Mediolani 1743; inne prace *De graecae linguae usu* et praestantia (1693); *De primis christianorum ecclesiis* (1694); *Da barometri depressione*; *Anecdota latina* ex ambrosianae bibliothecae codicibus (Med. I t. 1697, II t. 1698; *Zywot i poezye Karola Maryi Maggi*. Medyol. 1700; *I primi disegni della republica letteraria d'Italia da Lamindo Pritanio*. Riflessioni sopra il buon gusto intorno le scienze et le arti. Wenec. 1708; *Anecdota graeca*. Patavii 1719; *Della perfetta poesia italiana*. Modena 1706; *Della regolata devozione de'Christiani*. Venet. 1747 przetłum. na polski *O porządnym nabożeństwie Chrześcian*. Wilno 1787; *Della antichita Estensi*. Modena 1717; *Rerum italicarum scriptores ab an. 500 ad 1500*. Mediol. 1723—1751, tomów 25; *Antiquitates Italiae medii aevi*. Mediol. 1738—1742, volum. 6; *Novus thesaurus veterum inscriptionum*. Mediol. 1739, vol. 4; *Liturgia romana vetus*. Venet. 1748 tomów 2; *Annali d'Italia del principio dell'era cristiana al anno* 1749; Mediol. 1744—1749, t. 12 i wiele pomniejszych lub wyjaśnień i komentarzy do dzieł rozmaitych. Najstarszą biografią napisał jego siostrzeniec Franc. Soli w Wenecyi 1756 (Por. Belviglieri, *Scritti storici*, Verone 1882; E. K. t. XV).

X. F. P.

Muratorego kanon. Muratori Ludwik Antoni odnalazł w bibliotece Ambrozyańskiej w Medyolanie starożytny pergaminowy, literami wielkiemi kwadratowemi wypisany, pochodzący z klasztoru w Bobbio, w którym pomieszczone były rozmaite dokumenty, a między tymi fragment dotyczący kanonu Ksiąg śś., który też ku czci odnalazcy został nazwany Kanonem Muratorego, wydruko-

wany zaś był w „Antiquitates Italicae Medii Aevi“, t. III, str. 851.

Rękopis sam ze względu na pergamin i pismo należy odnieść do VIII w., ale kanon nie jest oryginałem lecz kopią czyli powstał daleko wcześniej. Muratori i inni autorowie zgodnie początek jego kładą na koniec II wieku lub najdalej początek III, gdyż pod koniec jest wzmianka o księdze „Pastor“, o której autor kanonu mówi, że jest napisana przez Hermasa w najnowszych czasach (nuperrime) w mieście Rzymie, gdy zasiadał na Stolicy Rzymskiej Pius, brat Hermasa, a skoro Pius zasiadał na Stolicy Rzymskiej w połowie II w. (145 — 151), zatem kanon był napisany wkrótce po połowie II w.; wzmianka zaś o heretykach Walentynianach, Katafrygach odpowiada danej epoce. Co do autora. Muratori autorstwo kanonu przypisuje Kajusowi—kapłanowi rzymskiemu, który przy pżu Żefirynie prowadził dysputę z Proklusem montanistą, w formie dyalogu, a której dysputy fragmenty przytacza Euzeb. w Historyi Kościoła na rozmaitych miejscach; tegoż zdania jest Gallandus (*Bibl. patr.*) i wielu innych. Drudzy autorowie chociaż twierdzą, że autor jest nieznany (Stochius, *Comment. libr. N. T. canone*, § 63; Keilius, *Additam. ad Fabricii Bibl. graec.* vol. III, str. 285; Mosheimius, *Comment. de Reb. Christ. ante Constantinum M.* § 54), jednak przyznają, iż kanon jest bardzo starożytny i odpowiada wiekowi Kajusa. Kanon powstał w kle Rzymskim, wszelako nie jest kanonem oficyalnym; pże i księgi śś. w tym kanonie opuszczone, jak list do Żydów, ś. Jakóba przyjmowali, lecz kanonem prywatnym.

Kanon podaje Księgi Now. Testamentu, mianowicie cztery Ewangelie chociaż brak wzmianki wyraźnej o pierwszej i drugiej Ewangelii, jednak fragment mówi o trzeciej św. Łukasza i czwartej św. Jana, a zatem i dwie pierwsze przyjmuje; Dzieje Apłskie; trzynaście listów św. Pawła, brak listu do Żydów, dwa listy ś. Jana, lecz ponieważ autorowie II i II, w. list drugi św. Jana łączyli z pierwszym uważając go za dodatek, np. św. Ireneusz (lib. III, cap. XVI, n. 518), przeto możemy rozumieć o trzech listach, tem bardziej, że 2-gi i 3 ci wspólne koleje przechodziły, były albo przyjmowane albo odrzucane, nie miał więc autor racyi tylko jeden z nich przyjmować; Ks. Objawienia (Apocalypsis) ś. Jana i zaraz dodaje i „Piotra“, co do którego wyrażenia spór między uczonymi, jedni łączą to wyrażenie z Ks. Objawienia i wykazują, iż jest tu mowa o Apokalipsie ś. Piotra, która zawsze w kle była uważana za apokryficzną—drudzy autorowie oddzielają imię Piotra od Apokalipsy i łączą z tekstem następnym, powołując się na błędne oddane zdanie greckie po łacinie i utrzymują, że mowa tu jest o liście ś. Piotra, tem bardziej że nigdy nie było sporu co do pierwszego listu s. Piotra. (Por. Rauschen, *Floril. patrist.* 1905; Zahn, *Gesch. d. N. test. Canons.* II t., 1890; Th. H. Robinson, *The Autorship of the Muratorian. Canon.* w *Expositor*, 1906, str. 481 — 495; ks. Dr Szydelski, *Początki Chrześć.* wyd. „Bibliot. dzieł Chrześc.“ Warszawa 1911. str. 1).

X. F. P.

Muratowicz Wacław, z zakonu Bożogrobców, został doktorem teologii na uniwersytecie krakowskim, poczem wykładał teologię w konwencie krakowskim pod wezw. ś. Jadwigi swego zakonu. Zarządzał też prepozyturą Miechowitów w Przeworsku, a kilkakrotnie był obierany prowincyałem klasztorów na Rusi. † przed r. 1755. M. napisał: *Gloria sacrosancti hierosol. Sepulchri Christ. D. etc.* Varsoviae et Lipsiae 1755. W dziele tem pomieścił wszystko co w kronikach i dziełach znalazł o Grobie Chrystusa. Praca ta odznacza się wielką erudycyą. (Por. E. K. t. XV, str. 286).

Murczyński Audrzej T. J., ur. w r. 1697 w Wielkopolsce, wstąpił do nowicyatu w 1714. Uczył humaniorów, retoryki i filozofii, przeważnie jednak oddawał się kaznodziejstwu; od r. 1755 rządził kolegium w Grudziądzu. † w Jarosławiu w r. 1748 Zyskał sławę dobrego kaznodziei. Celniejsze z kazań M-o są: *Obraz godności Nayprzewiel. JM. CP. Katarzyny Sołtykowey* jarosławskiego konw... Xieni... odmalowany i t. d. Lwów 1743, fol.; *Ukanonizowana od Boga szczodrobliwość* na Kościoły przy zakł. Kamienia na Kościół w Sieniawie ogłoszona. Sandomierz 1747, fol.;

Słowo Boże na Niedziele całego roku... opowiedziane. Tamże 1749, 4-a; 1756, 4-o; *Święta Kaznodziejskie* na cały rok... ogłoszone. Tże 1752, 4-a; *Kazanie przygodne* na Adwent y Passye Chrystusa Pana, oraz... Nayśw. Matki Jego zawżdy Panny i t. d. Tamże 1753, 4-a. (Por. Brown, *Biblioteka*, s. 289; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1452 i nst.). *X. J. N.*

Murer Henryk kartuz, historyk ur. r. 1588 r. w Badenii, studyował u Jezuitów w Lucernie, ostatnio w Paryżu, wstąpił do Kartuzów 1614 r. † jako prokurator klasztorny w Thurgau 1638 r. Wybitnem dziełem M-a jest *Helvetia Sancta seu paradisus Helvetiae florum*, wyszło po jego śmierci ostatnie w S. Gallen 1751. Zawiera żywoty Świętych, Błogosławionych Szwajcaryi, których szczegóły i tradycye zebrał skrzętnie, choć niezbyt krytycznie. (Por. *Prodromus e. schweiz. Historiographie.* Bern 1874, str. 73, i nst.).

Murillo Bartłomiej Estéban (1618 — 1682), malarz hiszpański, rodem z Sewilli. Studyując Rubensa i Van Dycka stworzył sobie swój własny styl. Z licznych jego obrazów przedstawiających Najśw. M. Pannę, do najbardziej cenionych należą: „Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus“ w pałacu Pitti (Florencya) i „Wniebowzięcie“ w muzeum madryckiem. Rysunek M-a pod względem poprawności pozostawia wiele do życzenia. Jego Madonny, tak ogólnie podziwiane, swą popularność zawdzięczają ślicznemu kolorytowi i tkliwej pobożności jaką są owiane. Dzięki tym przymiotom, dostępnym dla szerokich kół publiczności M., nie zaś inny artysta rozsławił malarstwo hiszpańskie po wszystkich krajach Europy. Później, gdy poznano jego poprzedników Canę, Zurbarana i Ribeirę, postradał niejeden liść z wawrzyna swej sławy. (Por. H. Knackfuss, *Murillo*, Bielefeld 1896; P. Lefort, *Murillo et ses élèves*, Paris 1892).

X. J. G.

Murino Emmanuel ks., współczesny, napisał: *J. Morti.* Ottavario per i fedeli, defunti. 8-o; *Il Rosario di Maria.* Discorsi sacri. 8-o; *Corso di Conferenze per Quaresimale.* 8-o, 1906.

Murmellius Jan humanista ur. 1480 r. w Roermonde w ks. Geldern, obecnie prow. Limburg w Holandyi. Studya odbywał w Deventer i Kolonii, poczem w r. 1500—1513 był konrektorem szkoły katedralnej w Monastyrze, następnie do 1517 rektorem szkoły w Alkmaar w Holandyi. † 1517 w Deventer. M. słynął jako filolog i pedagog. Przyczynił się do reformy szkoły w Monastyrze, polegającej na usunięciu dawnych, przestarzałych podręczników i nacisku na naukę języków i literatury klasycznej. Sam opracował kilka podręczników, zwłaszcza *Puppa puerorum*, tirorcinium łacińskie, chrestomatyę, *De discipulor officiis.* Colon. 1505; *Scoporius* (miotła) Colon. 1517 i in. które przez dwa z górą wieki utrzymały się w szkołach. Napisał też przeszło 200 utworów poetyckich, których część znaczną zebrano w *Elegiarum moralium libri quatuor*, wyd. 1507 r. M. był na wskroś religijnym, niemniej liczył się z duchem czasu. Syn jego Jan pierwiastkowo kapłan został później protestantem. (Por. D. Reichling, *M. sein Leben u. Werke etc.* Freiburg 1880; *Ausgewählte Gedichte v. John M. Urtext. u. metrische Überzetzung.* Freib. 1881).

Murner Tomasz, minoryta, satyryk ur. 24 grud. 1475 r. prawdopodobnie w Oberehnheim w Alzacyi, wstąpił do zakonu 1490 r. w Strasburgu, zaś 1495—1501 r. studyował w Freiburgu, Paryżu i Krakowie, gdzie otrzymał stopień mag. artium i bakałarza teolog., w Freiburgu, zaś 1506 magistra teol. a w Bazylei 1519 doktora obojga praw. M. wędrował po różnych krajach i miejscach zwracając na siebie uwagę zarówno wiedzą jak i talentem poetyckim, tak że przez ces. Maksymiliana 1505 r. został koronowany poetą. Bawiąc na dworze Henryka VIII w Anglii przetłumaczył na niemiecki jego *Assertio septem sacram.* Był przeciwnikiem nowinek i jako przedstawiciel bpa Strasburga uczestniczył w sejmie w Norymberdze w r. 1524. Podczas wojen chłopskich musiał z Niemiec uciekać i osiadł 1525 r. w Lucernie, lecz i stąd z powodu satyrycznych pism pko Zwinglianom schronił się do Alzacyi, gdzie został proboszczem. M. piastował też liczne urzędy w swoim zakonie. Niemiłosierną satyrą chłostał

współczesne obyczaje i zboczenia nieoszczędzając duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Z tych pism najpoczytniejsze było *Narrenbeschwörung*, wydane w Strasb. 1512 r. (najnow. wydanie Gödeke 1879 r. i Spaniera 1894), a także *Schelmenzunft*, Frankf. 1512. Jako wierny syn Kła i państwa napisał *Von d. grossen Lutherischen Narren*. Strasb. 1522, niewątpliwie najciętszą satyrę przeciwko Lutrowi. Wydał też 59 pism polemicznych, a zarazem naukowych z zakresu pedagogiki, filoz. (*Chartiludium logicae*, 1507 i prawa. (Por. W. Kawerau, *Thom. Murner u. d. Kirche d. Mittelalt.* Halle 1890; Tenże, *Murner u. d. Reformation*, Tamże 1891; W. W., VIII, k. 2024 i nst.).

(*Ch.*).

Muro Lucano—bpstwo włoskie (dioec. Murana).—Miasto Muro Lucano, w Apeninach położone we włoskiej prowincyi Potenza liczy ok. 8,300 mieszk, —Biskupstwo Muro Lucano powstało w XI w., jest sufraganią arbpa z Conza. Dyecezya M-o obejmuje 9 gmin prowincyi Potenza i Salerno; w 1908 r liczono tu 40,180 katolików, 12 parafij, 94 kłów i kaplic. 102 kapłanów świeckich, 2 żeńskie zgrom. zakonne. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t, VI, k. 302; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 29; Martuscelli, *Numistrone e Muro Lucano*, Neap., 1896; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k.. 1064).

Murray - 1) Mikołaj teolog amerykański prezbyteryański, ur. w 1802 r. w Irlandyi, w r. 1818 udał się do Ameryki i tu po ukończeniu nauk teologicznych w Princeton został w 1829 duchownym, a 1833 rządcą kła prezbyter. w Elisabethown, † tamże w r. 1861. Prowadził piśmienne polemiki religijne pod pseudonimem Kirwan; polemik tych wyszło 3 serye: w 1847 i 1848 r. Nadto wydał *Romanism at home*. 1852; *Men and things in Europe*. 1853 i inne. — 2) Patryk, generalny superyor Redomptorystów, współczesny, ur. w r. 1865 w Gartan, w 1888 wyśw. na kapłana, pracował na misyach, następnie był prefektem studyów, profes. dogmatyki i moralnej, w końcu rektorem w Belfast. W r. 1907 został prowincyałem na Irlandyę, w 1909 generalnym superyorem. (Por. Herders, *Konversat.-Lexik.* 1910, 8-o, k. 1043).

Murri Romolo ks., modernista włoski, działacz współczesny społeczny. Ur. w r. 1870 w Monte San Pietrangeli (we włoskiej prow. Ascoli Piceno), M. poświęcił się stanowi duchownemu i w 1893 przyjął święcenia kapłańskie. Ognisty, rwący się do czynu, M. rozwinął silnie akcyę społeczną w Rzymie, stanął w szeregach gorliwych kierowników demokracyi chijańskiej (ob. art. Demokracya chijańska). Działaczów M. skupiał przy czasopismach *Cultura sociale* i *Il Domani d'Italia*, Słynna *Instruzioni della Sacra Congr. degli affari eccl. staord.* sull'azione populare crisiana... in Italia (1902 r.), normując akcyę społeczną i chroniąc ją od zboczeń na polu politycznych wpływów i poglądów, poddała akcyę społeczną we Włoszech juryzdykcyi bpów. R. Murri był z tego niekontent, albowiem pod hasłem demokracyi chijańsk. przemycał własne poglądy liberalnego katolicyzmu i reformizmu. W 1902 r. M. w San Marino wygłosił mowę, w której krytykował „konserwatyzm" Kła w akcyi społecznej, zaczepił też naukę katolicką. Za to krdnał-wikaryusz miasta ogłosił Monitę Murrego w *Osservatore Romano*. Zapędzony w reformach własnego pomysłu M-i zakłada nowe stronnictwo *Lega democratica nazionale*, zowiące się „demokratami autonomicznymi" t. j. wyemancypowanymi z pod autorytetów, więc i z pod władzy St. Ap. To też Pius X encykliką „Pieni l'animo" (d. 26 lip. 1906 r.) potępił to stronnictwo. M-i szukał nowych środków działania, paktował z socyalistami, krytykował w nowem swem piśmie rozporządzenia St. Ap. o pracy społecznej, wreszcie zeszedł się z włoskimi modernistami (ob. art. Modernizm) i począł występować przeciwko encykl. „Pascendi" w czasopiśmie *Rinnovamento*. Pisma M-go są przeważnie na indeksie: *Battagie d'oggi*. 1903—08, 4 t. (tłum. niem. *Kämpfe von heute* 1909), cenzurowane dekr. d. 9 lipca 1909; *La filosofia nuova e l'enc. contro il modernismo*. 1908; *I problemi dell'Italia contemporanea*. 1908—na indeksie dekret. d. 5 stycznia 1909 i in. Wreszcie

(1909 r.) sam Murri został imiennie ekskomunikowany za łączenie się z socyalistami i przyjęcie od nich mandatu do parlamentu włoskiego. M-i odtąd, co zwykłe u apostatów, począł napadać na St. Ap., zachęcać do zajęcia Watykanu i t. p. (Por. Castelli, arcbp Fermo, *La verità sul caso del sac. R. Murri.* Roma 1910; Herder, *Konversationslex.* Ergänzungsband, k. 1043; Barbier, *Les Democrates Chrétiens et le Modernisme, Histoire document.*, Nancy-Paris, p. 58—69; ks. L. Lipke T. J., *Nowe kierunki społeczne.*. Kraków 1904, art, IV. *Katolicki ruch społecz. we Włoszech*, str. 61—82; ks. A. Macko, *Znaczenie encykl. o modernizmie.* Tarnów 1909; ks. A. Dobroniewski, *Modernizm i moderniści.* Poznań 1911 (n. 27. *Głosy na czasie*), zwłaszcza str. 18 — 23).

X. C. S.

Mury — 1) ks. współczesny, dyrektor instytutu l'Oeuvre de N.-D. de Persevérance, napisał: *La Paroisse et l'église du Bon-Pasteur* de Lyon, 18-o; *La Programme du Jeune Apôtre; Méthode pratique* d'une oeuvre de Jeunesse. Lyon-Paris 1898, 16-o, i inne. — 2) Leon ks., kanonik dyec. Autun, współczesny, dyrektor generalny dyecezyalnych stowarzyszeń społecznych katolickich, napisał: *Guide des Catéchismes.* Reims, 12-o.

Murzynowski Antoni malarz religijny' ur. w Warszawie, kształcił się w malarstwie pod kierunkiem Aleksandra Kokulara. † w r. 1896. Utwory jego pędzla są: „Św. Magdalena“ 1845; „Św. Katarzyna“ 1849; „Niep. Pocz. N. M P.“ 1867; „Matka Boska Łaskawa“, „Wniebowzięcie N. M. P.“ 1872; „Nawiedz. N. M. P.“, „Św. Szymon i Juda“, „Przemienienie Pańskie.“ 1873; „Św. Kazimierz.“ 1874, „Św. Jerzy.“ 1874, „Nawrócenie św. Pawła“; „Św. Wawrzyniec“ 1874, „Matka Boska Skaplerzna.“ 1875, i w. in. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.* 1901, t. X, 364).

Murzynowski Stanisław z Szuszyc z rodu Ogończyków, akatolik, humanista, kształcił się w gimnaz. królewieckiem, w r. 1545 przechodzi na uniwersytet w Wittemberdze, w r. 1549 znów wraca do Królewca. † około roku 1559. Dał tłumaczenie *Nowego Testamentu*, o którem wspomina Budny, że wyszło w Królewcu pod r. 1574, a które przypisują niesłusznie Seklucyanowi. Wujek w przedmowie do swego Nowego Test. przytoczywszy ten przekład pisze, że go nie widział (Jocher, *Obraz bibl.-hist.* t. II, str. 113). Tenże M. napisał dziełko *De justificatione et justitia fidei Doctrina* ex sacris literis ea brevitate explicata, ut candidis et pie vivere volentibus, facile intelligi et probari possit. Regiomonti 1552, 8-o i po polsku *Historya żałosna* Kraków 1550. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. II. n. 3798; Wiszniewski, *Hist. lit. pols. VI.* s. 580; Szlagowski ks., *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1908, t. II, str. 265—8).

Murzynowski Wojciech T. J., ur. na Litwie w XVII w. napisał: *Optimum Severiae et Patriae augurium.* Panegyricus de laudibus Georgii Hlebowicz. Vilnae 1643—wierszem i prozą; *Versio Slavonica operum SS. Patrum Graecorum*, una cum textu graeco; *Eques immortalitaten asseccutus.* Oratio funebris. Vilnae 1652, fol. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque* V, 1460).

Murzyński (Murinius) Marcin, mnich apostata, rodem ze Lwowa, żył za czasów Zygmunta III; w Toruniu wstąpił do klasztoru, lecz pod wpływem nowinek luterskich życie zakonne i wiarę prawdziwą porzucił. W r. 1573 został kaznodzieją przy kle św. Jakóba Zasługą jego jest, iż znalazłszy stary rękopis niemiecki przełożył go na język ojczysty, dołączając wiele szczegółów z Kroniki Stryjkowskiego i ogłosił drukiem p. t. *Kronika albo opisanie ziemi i Mistrzów Pruskich i t. d.* Toruń 1582; były liczne wyd.; w r. 1606 przedrukowano je w Krakowie in 4-o. (Por. Siarczyński, *Obraz wieku Zygm. III*; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* Lwów 1833, t. II, s. 137).

Musanus, grecki historyk, kilny z drugiej połowy II w., znany z pisma do *Braci, którzy odpadli do herezyi Enkratitów.* (Por. A. Hilgenfeld, *D. Ketzergesch. d. Urchristenthums*, Leipzig 1884).

Musart Karol T. J., ur. w Aire w r.

1582, poświęcił się Panu Bogu w zakonie w 1602 r. Wykładał retorykę, filozofię i Pismo św. w Douai, następnie przeniósł się do Vienne, gdzie uczył moralnej i kontrowersyi, był dziekanem fakult. filozof. w r. 1641. † w Vienne w r. 1653. Napisał: *Vera Hominis Christani Philosopia etc.* Duaci 1621, 4-o; *Lilium Marianum* sive de Sodalium Marianorum castitate etc. Tże 1612, 12-o; ost. wyd. Coloniae 1714, 1716, 12-o; *De Jesu Christi genere*, infantia, pueritia etc. Duaci 1625, 4-o; *De Jesu Chr. concione* in monte habita etc. Ibid. 1626, 4-o; *De Magni Joannis Bapt. concionibus*, baptismo etc. Ibd. 1626, 4-o; *Cor Deo devotum*, Jesu pacifici Salomonis Thronus regius Ibd. 1627, 32-o; 1729, 12-o; *Actus virtutum interiores etc.* Ibd. 1628, 16-o; *Adolescens Academicus* sub institutione Salomonis. Ibd. 1533, 8-o; *Via dolorosa* seu Peregrinus ad montem Calvariae etc. Viennae 1638, 16; *Manuale Pastorum.* Ibd. 1652, 12-o; *Vita B. Stanislai Kostkae* S. J., i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1894, t. V, k. 1463—67; Boero, *Menologio*, I, 311—22; Cassani, *Glorias del segundo siglo*, t. II, 474—8).

Muscenius (Muszczeński) Jan z Kurzelowa, dr teologii i ob. praw, sześć razy obierany rektorem akademii krakowskiej, archidyakon kurzelowski, kanonik i proboszcz kolegiaty św. Floryana, od r. 1598 kanonik krakowski, † 21 czer. 1602 r. (Por. Łętowski, *Katalog* III, 552).

Musiałowicz Kazimierz, dr filozofii (1694) zjednał sobie u współczesnych sławę wielkiego poety i mówcy (*Liber promotionum univ. cracov.* ed Muczkowski, p. 363). W druku znajdują się dwa jego wierszowane *panegiryki* jeden na śmierć Jana Małachowskiego bpa krakowskiego 22 wrz. 1699 r.; drugi na objęcie opactwa mogilskiego przez Szembeka, 14 kwietnia 1699 r.

Musiałowski Wojciech, benedyktyn, klasztoru Św. Krzyża na Łysej Górze, proboszcz wierzbicki. Wydał *Annuae meditationes e Sacris Bibliis desumptae* et in tres vias purgativam, illuminativam et unitivam,.. dispositae. Sandmiriae Typis S. R. M. Col. Soc. Jesu A. D. 1769; *Azaryasz wierny*, Tobiaszowi w drodze duchownego ćwiczenia na dni osiem za towarzysza dany czyli zabawa osmiodniowa... Sandomierz 1776.

Musil Aloizy, ks. prałat, dr teologii, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, jeden z najwybitniejszych biblistów współczesnych. Ur. r. 1868 w miejscowości Richtarów na Morawach, po ukończeniu studyów teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie w 1891 r. Jako kapłan całkowicie oddał się studyom biblijnym i w tej dziedzinie kształcił się w Jerozolimie, Bejrucie (1895 — 8), Londynie, Cambridge, Berlinie, Konstpolu i Wiedniu. W r. 1903 został zwyczajnym profesorem Pisma św. i wschodnich języków na wydziale rolniczym w Ołomuńcu, a stąd zaproszono go na katedrę w Wiedniu. Wielką sławę zdobył sobie ks. Musil, jako nieustraszony podróżnik i szczęśliwy badacz Arabii Skalistej. Oprócz wielu rozpraw, doskonałych map do najważniejszych dzieł tego uczonego należą: *Kuzejr Amra*, Vienne 1907; *Arabia Petraea*: I. Moab, II. Edom, III. Negeb, Vienne 1907. Po polsku posiadamy popularne odczyty Musila, dobrze przetłumaczone z czeskiego przez ks. profesora Jana Korzonkiewicza, pod nagłówkiem *Od stworzenia do potopu*, Kraków 1910; dziełko to może być bardzo pożyteczne dla katechetów, wszakże w korzystaniu z niego należy brać pod uwagę orzeczenia komisyi biblijnej z r. 1909: *De charactere historica trium priorum capitum Geneseos.*

X. A. L.

Muskata Jan. ur. we Wrocławiu, podobno niemiec; o jego szlachectwie i herbie są różne zdania u historyków i kronikarzy. R. 1278 jest wśród studentów uniwersytetu w Bolonii; był magistrem sztuk wyzwol. i drem fil. Kan. wrocławskim jest 1282, archidyakonem łęczyckim. W sporze Tomasza II bpa wrocławskiego z ks. Henrykiem IV, wrocławskim jedzie do Rzymu, gdzie bawi od początku 1284 do połowy 1258. 28 grud. t. r. zostaje kolektorem świętopietrza w Polsce i na Pomorzu. R. 1294 widzimy go na dworze Wacława II w Pradze a niebawem po zgonie Prokopa bpa krakow. następcą tegoż. Otrzymuje od Wacława II, jako ks. krakowski pozwolenie na fortyfikacyę miast bpich: Sław-

kowa, Kielc, Iłży i Tarczka; r. 1298 zakłada w Sławkowie szpital dla chorych i biedych górników i powierza go Szpitalnikom św. Ducha de Saxia, których też osadził przy drugim kle parafialnym wystawionym przez siebie w Sławkowie pod wez. św. Jana Chrzciciela. Założył też przedmieście Biskupie (dziś część Piasku) w Krakowie. Mimo to są użalania na jego vita rustica i na niesprawiedliwość, której doznał klasztor Klarysek w Starym Sączu. Znaczną część jego rządów zajmują sprawy polityczne i spór ze swym metropolitą, oraz Władysławem Łokietkiem. Popiera Wacława III czeskiego w zajęciu tronu na Węgrzech i jest jego wicekanclerzem, a następnie oskarżony przez Łokietka przeciwnika tamtego przed Bonifacym VIII, że zamieszki sieje na Węgrzech, dostaje od pża 1301 surowe upomnienie, że się miesza w nie swoje rzeczy. Snać się jednak usprawiedliwił, gdyż pż na jego prośbę 1303 r. zatwierdził przywileje katedrze krak. Teraz rozpoczyna się pierwszy spór z arbpem gnieźn. Jakóbem Świnką, który oskarżył M. o symonię, zabójstwo i że jako intruz wdarł się na stolicę i obłożył go cenzurami; dzięki jednak zapewne protekcyi Wacława okazał się skłonnym do ustępstw, wskutek czego w sprawie tej wydaje sąd Henryk z Wierzbna bp wrocławski i 1304 r. uwalnia M. od winy i kary a zaleca tylko posłuszeństwo arbpowi. W tymże roku Łokietek wkroczywszy do Małopolski zajmuje Pełczyska, zamek bpa krakows. który był stronnikiem Wacława, a znał postępowanie Łokietka za jego rządów w Wielkopolsce. W roku następnym jednak przyjmuje Łokietka w Krakowie, poczem tenże zatwierdza przywileje dane przez swego poprzednika bpom krakow., obiecuje kła krak. nie krzywdzić, jedno bronić, zwrócić zabrane dobra i nadać Chęciny z licznymi wsiami. Tych obietnic jednak nie wypełnia i rozpoczyną się na nowo walka z M-ą, tym razem o mienie bpie i przywileje. Zdaje się, że powodem sporu były gwałty i grabieże wojsk zaciężnych dokonane na mieniu klnem. M. skarży się legatowi pskiemu Gentilisowi, że go Łokietek uwięził, a zamki i dziesięciny zajął. Kiedy z tego więzienia wyszedł — nie wiadomo, ale zostaje tułaczem. Po stronie ks. krak. jest arbp Świnka, ile że widzi niebezpieczeństwo ze strony Niemców, M. zaś był przedstawicielem interesów kleru niemieckiego. Rozpoczyna więc na nowo proces przeciw M., że jako namiestnik Wacława wielu śmiercią ukarał i dobra sobie nienależne uzurpował. M. nie stawiwszy się na sąd obłożony zostaje cenzurami i przebywa na Szląsku, apeluje do pża oraz skarży się na arbpa i na Łokietka legatowi papieskiemu przebywającemu wówczas na Węgrzech. W tem zachodzi fakt, który świadczy wymownie, że w tej walce Łokietek w środkach nie przebierał. Oto na jego prośbę i zapewnienie bezpieczeństwa wraca M. w październ. lub listop. 1308 r. do Krakowa, gdzie jednak pod koniec tego roku, w początku następnego zostaje w klasztorze Dominikanów pojmanym i następnie osadzony w więzieniu, gdzie pozostaje mimo rozkazu Klemensa V, by został uwolniony. 2 lipa 1309 r. obiecuje Łokietkowi, że nie wydali się z dyecezyi bez powodu kanonicznego lub zezwolenia monarchy, że procesy wszelkie umorzy. Po odzyskaniu wolności zanosi jednak M. skargę na arbpa i na Łokietka do pża, który ją przekazał legatowi swemu bawiącemu na Węgrzech. Był nim Karol Gentilis de Monteflorum; jakoż wydał on wyrok r. 1310, w którym uwolnił M-a z zarzutów, z których w r. 1304 był uniewinniony; uwolnił go ad cautelam od cenzur płynąć mogących z innych powodów, ale nałożył nań pokrycie kosztów procesu oraz nakazał mu przeprosić arbpa i obiecać, że nie będzie pociągał do odpowiedzialności kler będący po stronie arbpa. Ekskomunika na Łokietka została zatwierdzona a ziemie jego interdyktem obłożone. Ostateczne załatwienie sprawy miał sobie powierzone Gerward bp kujawski; gdy tenże jednak wskutek poróżnienia się z książętami kujawskimi: Przemysławem i Kazimierzem został r. 1310 lub 1311 uwięziony, a legat papieski swą prowincyę opuścił, M. widząc, że sprawa jego z Łokietkiem opornie postępuje chciał korzystać z buntu wójta krakow. Alberta 1311. Bunt został poskromiony, ale M. ciągle nie może wracać do dyecezyi, aż dopiero, gdy Łokietek jął czynić u Jana XXII starania w sprawie krzyżackiej i prosić o koronacyę, mógł i M. upomnieć się o krzywdy. Wraca tedy do Krakowa 1317 r., gdzie jest obecny na

koronacyi Łokietka a w niespełna miesiąc † 7 lut. 1320 r.; pochowany w Mogile u Cystersów. Za jego rządów 1 maja 1318 r. ustanowił pż po raz pierwszy inkwizytora *hareticae pravitatis* w dyecezyi krak. w osobie Mikołaja Hospodyna pko Dulcynistom. (Por. Abraham, *Sprawa M-y* w „Rozprawach wydziału hist. - filozoficz. Akad. Umiej." t. XXX; *Encykl.* Nowodworskiego, t. XV). *M. B.*

Mussus Korneli, franciszkanin, wielce przez współczesnych ceniony kaznodzieja, ur. się w Piacency w kwiet. 1511 r. dla spełnienia ślubu matki wcześnie wstąpił do zakonu Minorytów, bo w 9 roku życia. Uczył się głównie filozofii i języków, a następnie odbywał studya teologiczne w Padwie, gdzie otrzymał stopień doktora. Pż Paweł III mianował go bpem Bertinoro, a następnie Bitono. † w Rzymie 9 stycz. 1574. Posiadał niezwykły talent kaznodziejski, skutkiem czego zabierał głos w ważnych chwilach wywołując potężne wrażenie, przemawiał też na soborze Trydenckim Ces. Ferdynand pragnął go widzieć krdłem. Kazania M. ukazały się po jego śmierci (w Wenecyi 1582—90). Z dzieł M-a niejsze są: *De visitatione et de modo visitandi*, sive Synodus Bitontina. Venet. 1579, fol.; *De historia divina lib. V.* Ibd. 1587, i inne. (Por. Unghelli, *Italia Sacra.* t. II, 614; t. VII, 689; Ghilini, *Theatro d'Uomini letter.*, p. I).

Musz - biskupstwo kat. orm. w Turcyi Azyat. (dicec. Muscensis Armenorum).—Miasto Musz (Muscum), w pobliżu rz. Eufratesu położone, jest obecnie głównem miastem sandżaku Murz, w turecko - ormiańskim wilajecie Bitlis, liczy ok. 27 tys. mieszk., w tem ok. 47 proc. ormian, katolików ok. 2840. W Musz rezyduje bp ormiańsko - gregor. - Biskupstwo dla ormian unitów w Musz erygowano w 1883 r., w patryarchacie orm. - kat. Cylicyi. W 1907 r. liczono w dyecezyi Musz 5 tys. katolików; 7 kłów i kaplic; 4 główne i 3 mniejsze stacye misyjne, 7 świeckich i 1 kapłan zakonnik - Mechitarzysta. (Por. Herder, *Konversationslex*, t. VI, k. 308; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 150; *Miss. Cath.*, Romae, 1907, p. 757.; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1065).

Muśnicki Nikodem ks. T. J. ur. w powiecie upickim na Białorusi w 1765 r. wychowany w konwencie połockim u Jezuitów, wstąpił do nich w r. 1781. Po wysłuchaniu filozofii, uczył retoryki, filozofii i teologii. Był przez dwa lata kaznodzieją i regensem konwiktu. † w Połocku w r. 1805 złamany pracą, mając lat zaledwie 40. Znawca języków starożytnych i kilku nowożytnych z upodobaniem studyował klasyków greckich i poezyę, noce całe i wszystek wolny czas na to poświęcając. Z rozkazu przełożonych napisał *Historyę Towarzystwa Jezusowego* od czasu kasaty, w rękopismach w Połocku leżącą. Zaczął też pisać *Teologię dogmatyczną*, ale zaledwie jeden traktat zdołał opracować „O sakramencie pokuty", gdy śmierć pióro mu z ręki wytrąciła Z innych prac celniejsze są: *Pułtawa.* Poema epickie. Połock 1803, 8-a. To co zarzuca temu utworowi prof. Styczyński z Wilna zbił dowodnie ks. Wincenty Buczyński w „Miesięczniku Połockim" 1817, n. 3, s. 612—625; 1818, n. 2, s. 113—132; *Drobniejsze poetyckie zabawki.* Połock 1804, 8-o; *Zabawki teatralne.* Tże. 8-o, 2 t. Nadto z stawił w rękopismach: *De Christi ab inferis reditu poëma*; *Celsus*—trag.; *Flawiusz* — trag.; *Komedye, Tragedye i Dramata.* (Por. Sommervogel, *Bibiothèque.* 1894, t. V, k. 1468 — 69; Brown, *Biblioteka*, s. 280 i nst.; *Wiadomość o życiu i pismach X. Nik. M. S. J.* w „Miesięczniku połockim". 1818. t. I, s. 27—43).

X. J. N.

Mutazylici ob. Islam.

Mutianus (Mut) Konrad, z przydomkiem Rufus, humanista, ur. 15 paźdz. 1471 w Fitzlone w Hesyi, nauki pobierał w Deventer i Erfurcie, gdzie otrzymał 1492 r. stopień magistra, poczem od r. 1494 odbywał studya w Bolonii i Rzymie, które ukończył ze stopniem doktora. Powróciwszy 1503 r. do kraju został kanonikiem w Gotha. M. nie wkraczał na pole działalności literackiej, natomiast umiał około siebie zgromadzić najwybitniejszych humanistów współczesnych i wywierać na nich wpływ przemożny. Niewątpliwie z koła jego wielbicieli i zapewne nie bez jego udziału wyszedł głośny pamflet *Epistolae ob-*

scurorum virorum (ob.). Zachęcał do zagłębiania się w studya klasyków, przyczem jednak wchodził na niwę filozoficzno-religijną, na której powoli zaszedł tak daleko, iż odbiegł od Chrystanizmu i zbliżył się do panteizmu. W liście m. in. do Urbana pisze: „Bóg jest jeden, lecz bóstw i ich imion wiele np. Jupiter, Sal, Apollo, Mojżesz, Chrystus, Luna, Ceres, Prozerpina, Tellus, Maria". O jego usposobieniu świadczy i to, że dopiero w 10 przeszło lat po przyjęciu święceń kapłańskich odprawił pierwszą Mszę św. Początkowo, jak i Erazm Roterdamski sprzyjał Lutrowi, później odwrócił się od niego, jako od burzyciela spokoju publicznego. Pod koniec życia M. zaczął wracać do wiary. Na kilka dni przed śmiercią pisał: „Chłop wiele wie, czego nie wie filozof, Chrystus zaś umarł za nas wszystkich w to wierzę mocno". † 30 marca 1526 r. w Gotha. Listy M. wydał Bruno Seidel w „Libellus novus epistolarum" 1568 r., ostatnio Karol Krause, *D. Briefwechsel d. Mutianus Rufus*. Kassel 1886. Tenże jego biografię w *Centralblatt für Bibliothekwesen*. X, 1893).

Muzeum Brytyjskie ob. British Museum.

Muzułmanie ob. Islam.

Muzyka u Hebrajczyków. Muzykę czy to wokalną (głosową, t. j. śpiew), czy to instrumantalną, znano już z najdawniejszych czasów. Jako wynalazcę narzędzi muzycznych: cytry i fujarki, Mojżesz (Gen. 4, 21) podaje nam Jubala, syna Lamecha potomka Kaina.

Hebrajczycy lubili muzykę i śpiew. Podczas uroczystości domowych i publicznych, na pogrzebach, w wyprawach wojennych, podczas służby świętej wykonywano odpowiednie pienia przy akompaniamencie rozmaitych instrumentów muzycznych.

Genialnym artystą w muzyce, oraz wielkim jej opiekunem, jak wiemy z Biblii był król Dawid, który zorganizował chóry lewickie (ob. art. Kapłaństwo). Salomon również przykładał starań, by muzykę religijną jeszcze więcej podnieść. Kiedy z czasem zaczęła ona upadać, królowie judzcy Ezechiasz i Jozyasz, nie małe zasługi położyli dla jej podniesienia. Podczas niewoli Babilońskiej była muzyka nieco zaniedbana, ale po odbudowaniu Świątyni starano się przywrócić dawną jej świetność. Wreszcie z ponownego upadku Judа Machabeusz ostatecznie wydźwignął muzykę i w świetnym stanie przetrwała ona aż do końca istnienia państwa Żydowskiego.

O charakterze muzyki hebrajskiej trudno coś pewnego powiedzieć, posiadamy li-tylko liczne hipotezy badaczów. Według tych hipotez najprawdopodobniej starożytni Hebrajczycy mieli liczne melodje, jak to nadpisy psalmów wskazują, ale muzyka ich była jednogłosowa, tworząca się z połączenia jednakowych głosów. Nie znali oni harmonii, t. j. społecznego zespolenia rozmaitych tonów, ustosunkowanych według pewnych stałych zasad dźwiękowych. Za jednogłosową muzyką u Hebrajczyków przemawia muzyka innych ludów wschodnich, oraz obecne śpiewy synagogalne, zapewne po przodkach odziedziczone.

Instrumenta muzyczne, hebr. kele, kele szir, Hebrajczycy mieli strunowe, perkusyjne i dęte.

1. Do instrumentów strunowych należały:

a) Kinnor, Sept. najczęściej κιθάρα κινόρα, Vulg. *cithara*, narzędzie muzyczne o strunach do szczypania; Dawid znakomicie grał na cytrze; używano cytry zarówno do muzyki świętej, jako też i świeckiej; zazwyczaj śpiew towarzyszył grze na tym instrumencie. Na monetach hasmonejskich jedne cytry mają po osiem strun, inne po trzy tylko; Józef Flawiusz wspomina o cytrach dziesięciostrunowych, na których grano za pomocą pałeczki (Antiq. VII, 12, 3).

b) Nebel, Sept. ἄβλα, ψαλτήριον ὀργανον, Vulg. *nablium*, *psalterium*, *lyra*, insrument kształtu trójkąta o dziesięciu strunach, grano na nim palcami, używany był podczas biesiad, ale szczególniej przy obrzędach świętych.

c) Sabbekha, Sept. σαμβύκη, Vulg. *sambuca*, instrument używany w Babilonii (Dan. 3, 5, 7, 10, 15), niebardzo różniący się od poprzedniego, także trójkątny z czterema strunami; dźwięk wydawał ostry.

d) Pesanter. Sept. ψαλτήριον, Vulg. *psalterium*, rodzaj arfy, przynajmniej dziesięciu strunami opatrzonej, grano na tym instrumencie obiema rękoma.

2. Instrumenta perkusyjne
a) Tof, Sept. τύμπανον, Vulg. *tympanum*, rodzaj tamburyna, opatrzonego po brzegach ruchomemi kółkami miedzianemi lub dzwoneczkami; tego narzędzia muzycznego szczególniej kobiety w późniejszych czasach podczas tańców używawały.
b) Tseltselim, gr. κύμβαλα, Vulg. *cymbala*, instrument składający się z dwóch pater; przy muzyce w takt uderzano jedną o druga
c) Menaaneim, σεῖστρα, Vulg. *sistra*, instrument podługowaty złożony ze sztaby żelaznej zgiętej w ten sposób, że obadwa końce łączyły się w jednej rękojeści; przez dziurki przewiercone w równoległych ramionach zgiętej sztaby przebiegały wpoprzek pręciki, wydające podczas poruszania rękojeścią rozmaite dźwięki. Inny rodzaj tego instrumentu nazywał się szalisim, miał kształt trójkąta, uderzano weń metalową pałeczką.
3. Instrumenta dęte.
a) Ugabh maszrokita, Vulg. *organum*, pierwotna fujarka pasterska, początkowo z jednej lub dwóch dudek trzcinowych złożona, później z kilku o nierównej długości.
b) Halil, Vulg, *tibia*, czyli flet, często podwójny z trzciny, drzewa, rogu lub kości zrobiony, używany przy pogrzebach, oraz w święto Szałasów.
c) Szofar, albo *keren*, Vulg. *buccina*, Sept. ἀλπιλξ κερατίνη. był to róg barani, lub woli; zwoływano nim naród na uroczystości kościelne i świeckie, także na wojnę.
d) Hatsotsera, Sept. ἀλπγξ, Vulg. *tuba*, trąba z miedzi lub srebra kuta; trąbą tą dawano znak o mającem nastąpić zebraniu ludu lub starszych, o zwinięciu obozu; używano jej także przy uroczystościach kościelnych. (Por. J. Weiss, *Die musikalischen Instrumente in den heiligen* Schriften des A. T., Graz 1895; Vigouroux, *La Sainte Bible Polyglotte*, Paris 1903, t. IV, str. 631—56; H. Gressmann, *Musik und Musikinstrumente im A. T.*, Giessen, 1904; K. Łada,, *Historya muzyki*, Warszawa, 1861, str. 1—8, 25—32).

X. A. L.

Muzyka kościelna. W zakres muzyki Kła katolickiego wchodzą: 1) śpiew liturgiczny, 2) śpiew figuralny, 2) muzyka instrumentalna.

1) Śpiew liturgiczny Kła katolckiego ma swoje źródła w muzyce hebrajskiej (ob. Muzyka u Hebrajczyków). Na pierwszych chijańskich zebraniach w celach wspólnej modlitwy, miał śpiew według żydowskiego obyczaju niezaprzeczone prawa. Pierwszemi pieśniami były psalmodje hebrajskie. Św. Paweł apostoł pisze w liście do Kolosan (3, 16) „...nauczajcie i sami siebie, napominając przez Psalmy i pieśni i śpiewania duchowne“. Pewnem jest, że pierwsi chijanie nie używali żadnych instrumentów muzycznych przy nabożeństwach. Klemens Aleksandryjski pisze: „my używamy jednego instrumentu: słowa pokoju, nie zaś dawne Psalterium, kotły, trąby i flety“ (Paedag. 2, 4).

Św. Chryzostom robi uwagę, przy Psalmie 150 ym: „Dawid używał cytry z martwemi strunami, Kł zaś używa cytry, której struny są żywe — nasz język (mowa) jest tą struną“. Śpiewano pojedynczo, poczęści zaś wspólnie. Pliniusz do cezara Trajana tak określa śpiew pierwszych chijan w liście swoim, „że chijanie w pewne dni zbierają się przed wschodem słońca i Chrystusowi tak jak Bogu śpiewają pieśni na zmianę“ (Plin. ep. 10, 93).

Chijanie przejęli od Żydów różne rodzaje śpiewu. Był śpiew solowy, oraz śpiew ludu albo kantora z refrenami ludu. Euzebiusz pisze, że z pośród zgromadzonych powstawał kantor, który śpiewał jedną strofę psalmu, na którą odpowiadał mu cały lud. W podobny sposób opisują śpiew pierwszych chijan konstytucye apostolskie z III-go wieku Poza psalmodią znajdujemy w pierwotnym Kle śpiew „Kyrie elejson“ i „Sanctus“ (Is. 6, 3; Apoc. 4, 8). Pż Sykstus I (116—125) zatwierdził ten zwyczaj. Jego następca Telesfor (125—136) wprowadził hymn anielski „Gloria in excelsis Deo“ (Łuk. 2, 14) i nakazał go śpiewać w czasie uroczystości Bożego Narodzenia (Liber pontificalis). „Credo“ zaczęto śpiewać we mszy około 490 r. „Agnus Dei“ (Jan 1, 29) zostało wprowadzone przez pża Sergiusza (687—701).

Św. Ambroży bp medyolański w IV w. przyczynił się do podniesienia śpiewu klnego. Wprowadził on do Zachodniego Kła śpiew antyfonowy (t. j. śpiewa-

nie naprzemian dwóch chórów). On to też wprowadził greckie gamy do swych śpiewów. Sam napisał wiele hymnów, z pośród których hymny: „Splendor Paternae gloriae“ i „O lux beata Trinitas“ są i dziś w użyciu. Niektórzy przypisują mu autorstwo hymnu: „Te Deum laudamus“. Jego sława jako twórcy hymnów była tak wielka, że przypisywano mu mylnie autorstwo wielu hymnów pisanych formą właściwą ś. Ambrożemu. Św. Augustyn w swoich „Wyznaniach“ unosi się nad pięknością tych hymnów i pieśni (*Conf.* lib. IX, cap. 6).

Drugim reformatorem śpiewu kłnego był pż Grzegorz Wielki (590—604) (ob. Chorał). Pierwszą zasługą jego jest zreformowanie liturgii Kła zachodniego; oraz reforma śpiewu kłnego. W tym celu zebrał i ndoskonalił poprzednie śpiewy i zbiór ich powiększył wielu swojemi pracami, przyczem posługiwał się jedynie dyatoniczną gamą. Za główną zasadę postawił: tak tekst powinien być śpiewany jak się go czyta, podczas gdy u Ambrożego tak śpiewano, jak wiersz był skandowany. Wszystkie pieśni zebrał w jedną księgę „Antiphonarium“ i przymocował ją łańcuchem do ołtarza św. Piotra w Rzymie, aby służyła jako norma śpiewu po wszystkie czasy. Śpiew ten zwiemy gregoryańskim. Jaką wagę przywiązywał on do śpiewu, widać z faktów następujących. Grzegorz Wielki założył dwie szkoły śpiewacze: jedną obok Watykanu, drugą obok Lateranu. Takowe zaopatrzył dochodami na utrzymanie nauczycieli. Pomimo swojej papieskiej godności sam uczył śpiewu kościelnego. Przez kilka wieków następnych pokazywano pielgrzymom pokój i łóżko na którem już fizycznie niedołężny leżał, a jednak uczył dzieci śpiewu; pokazywano i rózgę, którą niesfornym i niepo słusznym groził. W r. 604 posłał św Augustyna i Melitusa wraz z rzymskimi śpiewakami do Brytanii.

Jego następcy również opiekowali się śpiewem kłno – liturgicznym. Pż Witalian wysyła Jana i Teodora do Galii i Brytanii, aby duchowieństwo świeckie i zakonne do czystego śpiewu doprowadzić. Również i pż Stefan na prośbę króla Pepina posłał mu dwunastu śpiewaków z dokładnymi opisami autentycznego antyfonarza. Wkrótce pootwierano w zachodniej Europie szereg szkół śpiewu kłnego (scholae cantorum) na wzór rzymskiej. Św. Bonifacy w r. 744 założył szkołę śpiewu w Fuldzie, w Eichstätt i Wyrcburgu. Również św. Galiusz i Pirminiusz założyli wielkie szkoły w St. Gallen i Reichenau.

Karol Wielki bardzo się przyczynił do ustalenia i rozpowszechnienia śpiewu gregoryańskiego. Założył w swej stolicy szkołę śpiewu, w której jednym z nauczycieli był Sulpicyusz. Cesarz sam osobiście bywał w szkole a nawet pomagał nauczycielom. W r. 774 będąc w Rzymie zauważył, że śpiewy cokolwiek inaczej wypadają jak u niego, pozostawił przeto dwóch swoich śpiewaków w Rzymie, aby jak najdokładniej ze śpiewem rzymskim się zaznajomili. W r. 790 Karol Wielki wyprosił sobie u pża Hadyana I dwóch śpiewaków, a mianowicie Piotra i Romana. Dla nich otworzył dwie szkoły śpiewu w Metzu i w Soisson, które się stały sławne na cały ówczesny świat. Obaj oni byli kompozytorami jubilacyj, jakie do dziś dnia mamy przy graduale.

Śpiew rzymski w czasie panowania Karola W. na koncylium w Akwisgranie w r. 803 został nakazany wszystkim kłom. Postanowienia tego koncylium zatwierdził z 820 r. Ludwik pobożny. W owe czasy rozróżniano trzy rodzaje śpiewu: uroczysty, średni i powszedni. W oficyach za zmarłych trzymało się skali niższej. Antyfony, hymny, responsorya, psalmy intonował zwykle jeden śpiewak.

W tymże wieku jako kompozytorowie śpiewu kłnego odznaczyli się: Ratpert (ok. r. 850). Układał on śpiewy oraz sławną „litanię“ na niedzielę, Zielone świątki i Wielkanoc. Jego „Rex Sanctorum angelorum“ długie wieki było śpiewane. Drugim kompozytorem tego okresu był Notker (ob). Miał on wielką sławę jako twórca Sekwencyj, których napisał ok. 80-ciu. Ładniejsze z nich są: „Laudes Deo concinnat“ oraz „Coluber Adae male suasor“. Sekwencye Notkera wykonywane przeważnie były na dwa chóry: jeden z mężczyzn dorosłych a drugi z małych chłopców. Tutillo napisał wiele tropów, jak „Hodie cantandus“ oraz „Omnium virtutum gemmis“ † w r. 915. Hartmann († 924 r.). Przypisują mu rodzaj litani

na niedziele „Humili prece“ oraz dwa hymny na dzień Młodzianków: „Salve lacteolo decoratum sanguine festum“ i „Cum natus esset Dominus“. Ekhard I († 978 r.), napisał Sekwencyę na św. Trójcę: „Prompta mente Christi“. Na ś. Benedykta: „Qui benedici cupitis“ i wiele innych. Ekhard II Palatynem zwany krewny poprzedniego. W 966 r. ośmiu bpów zgromadzonych w S. Gallen podziwiali jego sekwencyę: „Summis conatibus“ na św. Dezyderyusza.

W XI w. występuje Notker Labeo (ob.) zwany Teutonem. Napisał on sławny traktat o muzyce w niemieckim języku i wiele sekwencyj. O Ekhardzie IV uczniu poprzedniego opowiadają kroniki, ze gdy raz śpiewano podczas Mszy św. w Ingelheim, wobec cesarza Konrada II przypadającą sekwencyę, z otoczenia cesarza wystąpiło trzech bpów, aby temuż pontyfikalnie asystować i wespół z nim śpiewać. Płakał Ekhard z radości a cesarz obdarował go wspaniałym pierścieniem. Berno z Reichenau (1008 — 1048), ułożył Officium na dzień św. Ulricha i św. Meinrada. Herman Contractus (1013—1054) napisał wiele hymnów i sekwencyj np. na św. Jerzego Gordyana, Magnusa i t. d. Henryk mnich niewiadomego klasztoru, napisał sekwencyę: „Ave praeclara maris stella“. Godeschalk, uczeń Henryka, pisał sekwencye na uroczystość N. P. „Coeli enarrant“ oraz święto dwunastu apostołów, na św. Magdalenę, na św. Krzyż „A solis ortu ad occasu“. Wippo (1024 — 1050) kapelan cesarza Konrada II. Melodye jego są wspaniałe, np. „Virgini Mariae laudes intonent Christiani“ lub „Digna Deo Catharina“ i inne. Bruno późniejszy pż Leon IX układał śpiewy na cześć św. Cyryaka, Grzegorza W., Mikołaja i inne.

Od tego czasu (XI w.) zaczyna muzyka mensuralna (figuralna) rugować śpiew liturgiczny tak, że powoli zaczyna on zanikać. W r. 1600 samowolnie skracano melodyę tych śpiewów. Pierwiastek muzyki ludowej zaczyna kazić stary kant Grzegorza. Wydania ówczesne oficyów i graduałów aczkolwiek były wspaniałe, mają melodye skażone i niezgodne z pierwowzorem, z wyjątkiem tych ksiąg, które były drukowane w r. 1615 r. w drukarni Medycyjskiej w Rzymie, a które to wydawnictwo posłużyło w dawniejszych czasach za podstawę wydanych śpiewów i ksiąg liturgicznych u Pusteta; zwłaszcza we Francyi dobrowolnie zmieniano kant gregoryański. Nivers, kapelmistrz za Ludwika XIV w przekonaniu, że śpiew gregoryański potrzebuje reformy, wydał nowe księgi które się rozeszły po świecie z niemożliwemi przeróbkami.

Wiek XVI i XVII choć obfituje w nowe hymny, atoli hymny tych czasów nie mają żadnego znaczenia dla śpiewu liturgicznego.

Wiek XVIII i XIX wprowadził na miejsce liturgicznego śpiewu muzykę instrumentalną a śpiewy o czysto światowym charakterze. Kapłani nieobeznani ze śpiewem klnym, takowy zaniedbali. Pierwszą zasługą wskrzeszenia śpiewu gregoryańskiego położył opat Guéranger (ob.) swem dziełem *Institutions liturgiques*, wydanym w r. 1840. Na jego hasło zajęli się tą sprawą: jezuita Zambillote, Gousset kardynał i arcbp francuski, który ustanowił osobną komisyę do ułożenia graduału, a który wydał u Lecoffre'a w Paryżu.

W Niemczech w tym samym czasie zajęli się odrodzeniem śpiewu klnego: Hermesdorff, Schubiger, Schlecht, Proske, następnie Towarzystwo Cecyliańskie. Witt, jako prezes tego towarzystwa położył wielkie zasługi na tem polu. Dr. ks. Franciszek Ksawery Haberl dyrektor regensburskiej szkoły muzyki klnej, oraz ks. Michał Haller i inni profesorowie tejże szkoły usiłują rozpowszechnić zamiłowanie do dawnego kantu gregoryańskiego, za ich przykładem idą i nasi miłośnicy kantonu gregoryańskiego: ks. ks. Surzyński, Moczyński, Gruberski, Plewczyński. Pż Pius IX położył nieśmiertelną zasługę przez ustanowienie osobnej komisyi rewizyjnej, celem nowych wydań ksiąg liturgicznych, oddając takowe pod nadzór Kongregacyi św. Obrządku. Pustet, właściciel drukarni w Ratyzbonie podjął się wykonania tak kosztownego dzieła. Leon XIII wydał osobne rozporządzenie do bpów, aby przywracali w swoich katedrach śpiew gregoryański.

II. Muzyka figuralna (mensuralna, wielogłosowa). Jednogłosowy śpiew gregoryański panował nieograniczenie przez całe pierwsze tysiąclecie.

Pierwsze ślady wielogłosowości znajdujemy w traktacie *Musica enchiridialis* zakonnika Hucbatda (ok. r. 930); według niego do głosu głównego zaczęto dodawać drugi głos samoistny. Z czasem dodano trzeci i czwarty i w ten sposób zrodziła cię wielogłosowość czyli kontrapunkt. Ustanowiono pewne prawidła dla łączenia melodyi. W sztuce tej zasłynęły pewne szkoły, z których prym trzyma szkoła niderlandzka i rzymska. Obok motetów zaczęto tworzyć muzykę do całych mszy.

Wybitnymi kompozytorami szkoły niderlandzkiej są. Wilhelm Dufay, Jan Okeghem, Jakób Hobrecht i najznakomitszy z nich ks. Josquin de Pres (1450 — 1521). Był on niezmiernie płodnym kompozytorem. Prócz wielkiej liczby motetów, pozostawił 32 msze. Orlandus Lassus (153?—1594) również płodny, napisał bowiem ok. 1200 motetów, 52 msze, 100 magnificatów, mnóstwo psalmów i lamentacyj. Do naj piękniejszych należą psalmy pokutne.

Szkoła rzymska wydała następujących twórców: Giovanni Animuccia, twórcę Oratorium (nowego rodzaju muzyki). Po nim następuje największy mistrz szkoły rzymskiej, który wyprzedzając całą epokę, dźwignął sztukę na właściwe wyżyny. Imię jego rzuca na karty historyi muzyki nigdy nie gasnące blaski. Jest nim Giovanni Pierluigi da Palestrina (1526—1594) (ob). Dyrygent przy kapeli sykstyńskiej w Rzymie. On to uratował śpiew wielogłosowy w Kle. Kiedy na soborze Trydenckim chciano znieść śpiew figuralny w Kle, polecono przed tem Palestrinie napisać mszę, któraby odpowiadała duchowi muzyki klnej. Palestrina napisał sławna: *Missa papae Marcelli* i taki wzbudził w uczestnikach soboru zapał, że cofnęli dekret, wykluczający muzykę wielogłosową z Kła. Oprócz tej genialnej mszy, napisał cały szereg mszy, motetów, hymnów, oraz przecudny kantyk wielkotygodniowy: „Popule meus“. W duchu Palestriny pisali: Tomasz da Vittoria (1540 — 1613), Anerio Ludovico Grossi da Viadana, Marenzio oraz Grzegorz Allegri (1584—1652). Jego „Miserere“ stale wykonywali śpiewacy papiescy w Wielki Piątek.

Na przełomie XVII w. dokonywa się zmiana w muzyce klnej. Hegemonię na polu muzyki przejmuje Neapol. Niknie styl kontrapunktyczny, zastępuje go homofonia. Do Kła wchodzi muzyka operowa. Przedstawicielami szkoły neapolitańskiej są: Aleksader Scarlatti († 1725), Franciszek Durante (1684—1755) i uczeń jego Pergolesi († 1736) twórca po dziś dzień sławnego „Stabat Mater“. Rywalką szkoły neapolitańskiej była szkoła wenecka. Głównym jej przedstawicielem był Klaudyusz Monteverdi. W tymże czasie w Niemczech nad muzyką klną pracowali Henryk Fink, Tomasz Stolzer, Paweł Hofhenner, Hans Hassler, oraz Jan Fux, i najznakomitsi Mozart, Haydn, i Beethoven, Wolfgang, Amadeusz Mozart (1756—1791) napisał 15 mszy, 4 litanie, 4 Kyrie, 9 ofertoriów i 1 Te-Deum. Za najpotężniejsze dzieło Mozarta uchodzi jego wielkie „Requiem“, dokończone przez Süssmayera, oraz dziwnie piękna i do głębi wzruszająca pieśń klna „Ave verum corpus“. Kompozycye powyższe jednak nacechowane są duchem świeckim. Józef Haydn (1732—1809) był twórcą nowszej symfonii. Znany z oratoryów „Stworzenie“, z 13 mszy, 13 ofertoryów, 2 Te Deum, 1 Stabat Mater. Duch świecki jest główną charakterystyką jego utworów.

Ten brak klnego ducha udzielił się także i jego uczniowi Beethovenowi. Ludwik van Beethoven (1770—1827) największy mistrz instrumentalnej muzyki, napisał „Missa solemnis“, oraz oratorium „Chrystus na górze Oliwnej“. Prawie równocześnie z niemieckimi mistrzami tworzył Cherubini (1760—1842), Rossini, ze sławnem „Stabat Mater“, Rheinberger, Filke i inni. W dzisiejszych czasach kompozytorowie wnoszą do muzyki klnej ducha muzyki operowej i dla tego nie zasługują na wzmiankę. Jest kierunek, który stara się pogodzić prawdziwy duch klnej muzyki z duchem nowoczesnej techniki. Przedstawicielami tego kierunku są: ks. Perosi, twórca oratoryum „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“, „Śmierć Chrystusa“, „Mojżesz“, „Zmartwychwstanie Chrystusa“. Reprezentuje on Włochy. Niemcy wydały ks. Hartmanna zakonnika franciszkanina twór-

cę oratoryum „Św. Franciszek“ i w Polsce w ostatnich czasach na polu tego rodzaju kompozycyi religijnej odznaczyli się ks. Gruberski i ks. Władysława Plewczyński.

III. Instrumenta, jakie Kł dopuścił na stały użytek są dwa: dzwony i organy. Dzwony (ob.) to głos symboliczny modlitwy. Ruchome wahadło w w dzwonie nazwano sercem. Dzwony wieżowe zostały wprowadzone od VI w. Największe są w Ołomuńcu (358 cent.), w Wiedniu (354 cent.), w Paryżu (340 cent). Słynny jest krakowski Zygmunt na Wawelu (1520 r.). Organy najwspanialszy instrument muzyczny. Data wynalezienia jest niepewna. Organy na użytek Kła zjawiaja się dopiero od IX w. Powoli udoskonalano go, aż wreszcie doszedł do tej formy, w jakiej go dziś widzimy; wywołuje on nastrój bardzo poważny i dla tego jest najodpowiedniejszy do użytku w kle. (Por. Dr. Karol Weinmann, *Kirchenmusikgesch.*; Dr. von Sokolowsky, *Geschichte der Musik.* Tom 1-szy *Ambros. überarb.*; Józef Sokołowski, *Śpiew Kła Rzymsko-katolickiego*; Riemann, *Handb. d. Musikgesch.* 1904, 2 t.).

X. Wł. P.

Muzyka kościelna w Polsce. Początek muzyki klnej w Polsce datuje się od przyjęcia Chijaństwa, t. j. od r. 966. Obce duchowieństwo, które przybyło do Polski, przywiozło ze sobą gotowy materyał liturgicznego śpiewu gregoryańtkiego i nauczało lud a nastepnie kler w szkołach kapitulnych tych samych melodyj, które były śpiewane na Zachodzie, jako to: hymny, sekwencye, prozy, antyfony, responsorya. Zaburzenia polityczne nie dają nam dokładniej poznać śpiewu klnego aż do XV w. Z rękopisów XIV i XV w. widzimy, że początkowo pozwolono ludowi śpiewać refren: „Kyrie eleyson“, który lud przeinaczył na słowo „Kierlesz“. Kronikarze opisując czasy Bolesława Chrobrego, piszą, że wartnicy obchodząc wsie i miasta śpiewają pobożne pieśni, a mianowie pieśni do Matki Boskiej. W XII wieku śpiewano powszechnie pieśń „Bogurodzica“. Autorem tej dziwnie prostej a pięknej pieśni jest św. Wojciech. Badania profesora Brücknera, Wierzbowskiego i innych wykazały, że pieśń ta pochodzi z XIII w., badania zaś prof. Bruchnalskiego i Chybińskiego odnosza ją do początków XIV w. W każdym razie pieśń „Bogurodzica“ stanowi najdawniejszy i najsławniejszy zabytek mowy, literatury i muzyki polskiej. Ze szczególnem zamiłowaniem uprawiano u nas w XV stuleciu twórczość na polu pieśni wielkanocnych i kolęd, niemniej również pieśni Maryańskich. Twórczość ta wzrosła liczebnie w XVI i XVII w. (Por.) *Polskie pieśni kła rzyms. katol.* ks. dra Surzyńskiego (1891)

Kiedy u nas rozpoczęła się twórczość wielogłosowa (menzuralna) trudno jest odgadnąć. Zapewne rozpoczęto ją najprymitywniejszą formą „organum“ w XII lub XIII w. Stanowczy krok do wprowadzenia klnego kontrapunktu (muzyki figuralnej) zrobił u nas Grzegorz z Sanoka, arcbp lwowski. W czasach kiedy Palestryna siłą swego geniuszu złamał trudności, jakie były przy wprowadzeniu religijnej muzyki do kaplicy Sykstyńskiej, już Zygmunt Stary wprowadził ją do kaplicy Jagiellońskiej (Królewskiej na Wawelu). W r. 1545 założył król ten kolegium Rorantystów; które składało się z proboszcza tej kaplicy, z 7-u prebendarzy, artystów muzyków i jednego kleryka, których obowiązkiem było codziennie rorancką Mszę św. śpiewać i żałobne nabożeństwo za zmarłych królów dynastyi Jagiellońskiej odprawiać. Za czasów Władysława VI liczono ok. 50-ciu kontrapunkcistów. Od czasow Zygmunta Starego aż do czasów Stanisława Augusta było z kolei 17-tu dyrektorów. Wszyscy oni byli kompozytorami i pozostały po nich dzieła muzyczne często wielkiej wartości. Pierwszy z nich był Mikołaj z Poznania, czech rodem. Wszyscy inni Polacy zajmowali to stanowisko w następującym porządku: od r. 1557 ks. ks. Krzysztof Borek; od r. 1587 Zając z Pabjanic; od 1602 Wojciech Worka; od r. 1619 Jan Borinius; od r. 1624 Marcin z Mielca; od r. 1628 Annibal Orgas; od r. 1629 Jan Kromer; od r. 1630 Adam Janecki, od r. 1669 Maciej Miśkiewicz, od r. 1680 Maciej Łukasiewicz, od r. 1685 Mikołaj Pieskowicz, od 1694 Jan Porębski. Za ostatniego żył znakomity kompozytor ks. Grzegorz Gor-

czycki, od r. 1700 (?) ksiądz Marylewicz, od r. 1770 ks. Jan Pękalski, od 1763 Maciej Zieleniewicz. Ostatnim dyrygentem kaplicy roranckiej był od r. 1780 ks. Bernard Biterer.

To też wieki XVI i XVII, w których muzyka klna stała bardzo wysoko, dzięki opiece królów i wielkiej liczby kompozytorów słusznie zwie się złotą epoką klasycznej muzyki polskiej.

Na czele kompozytorów ówczesnych stoi ks. Sebstyan z Felsztynu ojciec muzyki polskiej, uczony profesor Akademii krakow., proboszcz sanocki. W r. 1519 wydał dzieło: *Opusculum musices*. Dzieło to składa się z dwóch części; I) *Musica choralis*; II) *Musica mensuralis* (o notacyi mensuralnej. Na żądanie Zygmunta I w 1522 r. wydał on *Aliquot hymni ecclesiastici*. Manuskrypty jego kompozycyi znajdują się w bibliotece na Wawelu. Był to wykształcony muzyk, dobry kontrapunkcista, zdolny pedagog. Wykształcił on dwóch wielkich kompozytorów Marcina Leopolitę i Wacława Szamotulskiego. Marcin ze Lwowa zw. Leopolita, nadworny organista króla Zygmunta Augusta, poeta i muzyk. Biograf jego Starowolski oddaje mu palmę pierwszeństwa między kompozytorami tego okresu. W archiwum wawelskiem znajdują się manuskrypty jego trzech wielkich pięciogłosowych mszy: 1) „Missa Rorate", 2) „Missa de Resurrectione", 3) „Missa Paschalis". Arcydzieła te są napisane w stylu à capela. Najładniejszą jest „Missa Paschalis" na temat „Chrystus zmartwychwstan jest". Dzieło to nosi na sobie piętno geniuszu i jest zaliczone do pierwszorzędnych w historyi muzyki klnej polskiej. Wacław Szamotulski ur. w 1529 r. w Szamotułach, prawnik i kompozytor i dyrygent kapeli roranckiej. Drobne jego utwory znajdujemy w Kancyonale Łazarza Andrysowicza, oraz w dziele Montana (1554 r). Był to rozgłośnej sławy muzyk, bo dzieła jego drukowano w zbiorach dzieł wyborowych za granicą (jak zapewnia nas Ajtner).

Ks. Krzysztof Borek drugi dyrygent roranckiej kapeli. Zachowały się jego dwie Msze, które świadczą o wielkim talencie. Ks. Tomasz Szadek napisał dwie msze, z których druga „In melodiam moteti" (z roku 1580), odznacza się wzniosłą harmonią oraz wykazuje biegłość w używaniu form kontrapunktycznych. Marcin Paligonius znany z prześlicznego: „Rorate coeli" na pięć głosów, zachowanego w w archiwum wawelskiem. Mikołaj Zieliński, dyrygent kapeli prymasa Baranowskiego (ok. 1600). W bibliotece ks. Czartoryskich w Krakowie jest kilkadziesiąt kompozycyj tego sławnego kompozytora. Z piękniejszych jego utworów są: 1) „Adoramus te", które śmiało można postawić obok dzieła Palestryny pod tymże tytułem; 2) „In nativitate Domini"; 3) „In monte Oliveti", piękny utwór pięciogłosowy; 4) „In festo inventionis S. Crucis"; 5) „Benedicimus Deum coeli" można zaliczyć do najdoskonalszych kompozycyj tego okresu. Mikołaj Gomółka uchodził dotąd za pierwszego muzyka w Polsce. Wsławił się melodyami na Psałterz Kochanowskiego (1580). Był to talent prawdziwie swojski, pisał prosto lecz genialnie. Do głębi uczucia przejmuje psalm „Miserere" oraz psalm 150 „Laudate Dominum".

Już w końcu XVI w. słynął w Polsce Diomedes Caton, muzyk Zygmunta III. Pisał muzykę do pieśni ks. Grochowskiego, oraz do pieśni o św. Stanisławie bpie krakowskim i do pieśni św. Kazimierza: „Omni die".

Do mistrzów XVI wieku zaliczyć również można Walentego Gawarę zwanego Gutkiem, którego motet: „Per merita S. Adalberti" powszechnie był znany.

Wiek XVII był świetnym również dla rozwoju muzyki klnej. Zygmunt III i Władysław IV byli wielkimi miłośnikami, muzyki i sprowadzali z całego świata sławnych muzyków do swoich kapeli.

Z Polaków tego okresu na uwagę zasługują: ks. Bartłomiej Pękiel, Andrzej Staniczewski, ks. Orgas Annibal, ks. Kremer, ks. Łukaszewicz, ks. Paskiewicz karmelita, Jan Radomski, Fabrycy, Marcin Milikowski, Jan i Andrzej Barscy, Hakenberger. Utwory tych czternastu są przechowane w archiwum wawelskiem, częścią porozrzucane po bibliotekach całej Europy.

Epokę klasyczną zamyka ks. Grze-

gorz Gorczycki. Jest to ostatni kompozytor stylu ścisłe klnego w Polsce. Liczne manuskrypty jego mszy, motetów znajdują się w bibliotece na Wawelu. Napisał dużo hymnów, gradualii, sekwencyj, antyfon i przecudne responsorium „Sepulto Domino“, które śmiało można postawić obok kompozycyi Händla. Od drugiej połowy XVII w. datuje się upadek muzyki klnej w Polsce. Styl Palestryny niknie, kompozytorowie zbliżają się do form prostych (hymnu i pieśni, aryi). Objawia się coraz większa dążność do nowych form (kantata, oratoryum), przewaga solowego pierwiastku, wyzyskiwanie instrumentalizmu, skłonność do wolnego recitatywnego stylu, wszystko to cechuje ówczesną muzykę religijną. Wielka mnogość zachowanych szczęśliwie kompozycyj świadczy, że obrali oni pośrednią drogę pomiędzy stylem polifonicznym a nowożytnym monodium. Wielkie talenty nie zdołały powstrzymać od upadku muzyki. Już po r. 1750 następuje zupełny jej rozkład. Tym stylem pisze Józef Kozłowski (1757—1831), Zygmuntowski, Wacław Kamiński (1734 — 1821). Większy talent zdradzał Józef Elsner (1769—1854) twórca 105 utworów muzycznych, które nie wszystkie jednak odpowiadają stylowi i duchowi muzyki klnej. W tymże duchu tworzyli: Kurpiński (1785—1857), Dobrzyński (1807—1867), Nidecki (1800—1952), autor popularnego „Salve Regina“ i „Marsza żałobnego“ często grywanego po kłach, Krogulski (1815—1842), Mirecki (1794 — 1862), Brzowski (1805—1888), Sowiński. W tymże samym kierunku dążył również i Stanisław Moniuszko (ob.), którego dzieła religijne zdradzają wielki talent na polu inwencyi, jednak rownocześnie dowodzą, że Moniuszko nie był świadom granicy między świeckim a klnym stylem. Napisał 7-em mszy, starannie opracowanych, szereg pieśni religijnych na chór, „Litanie Ostrobramskie“ (dzieło to jest jedną z najlepszych kantat, jakie u nas napisano w XIX w.). Moniuszko zbyt oddalił się od Kantyku gregoryańskiego, co nie wpłynęło korzystnie na styl jego dzieł klnych. W tymże kierunku pracowali Klonowski, Krogulski, Zarzycki, Zientarski i Studziński. Dzieła ich należą do muzyki okolicznościowej i nie posiadają trwałej wartości. Wyższemi zaletami i wyższą powagą odznaczają się kompozycye Władysława Żeleńkiego, twórcy Oratoryum „Alma Mater“ i 2-ch Mszy, oraz Zygmunta Noskowskiego „Te Deum“ na 8-em głosów. Kompozycye nowszych kompozytorów Roguskiego, Rzepki, Deca, Nowowiejskiego, Galla, Niewiadomskiego nie odznaczają się na razie tendencyą wybitniejszą.

W ostatnich czasach okazuje się świadomość potrzeby reformy. Na polu odrodzenia muzyki klnej pracują: ks. Józef Surzyński, wybitny historyk muzyki religijnej w Polsce, ks. Walczyński, ks. Gruberski, ks. Plewczyński, ks. Nowowiejski. Nie brak im najlepszych chęci, lecz prace ich rozbijają się o brak silnej organizacyi chórów, obojętności czynników powołanych do zapobieżenia złemu stanowi rzeczy i brak funduszów. Może przyszłe warunki zmienią obecny smutny stan rzeczy. (Por. ks. Surzyńskiego, *Monumenta musicae sacrae in Polonia*; dra Chybińskiego, *Muzyka klnaw Polsce*; Józefa Sierosławskiego, *Śpiew Kła Rzymsko-katol.*).

X. Wł. P.

Muzzarelli Alfons T. J. uczony i pracowity zakonnik, wielce zasłużony dla Kła, ur. w r. 1749 w Ferrarze, wstąpił do Towarzystwa w 1768, uczył gramatyki w Bolonii i Imola. Po kasacie zakonu otrzymał beneficyum w Ferrarze a książe Parmy mianował go dyrektorem Collegium Nobilium. Wezwany przez Piusa VII do Rzymu mianowany został teologiem św. Penitencyaryi. Gdy w r. 1809 pż został świętokradzko wywieziony do Francyi, M. podzielił los Najwyższego Pasterza, bo najprzód wrzucony został do więzienia a następnie również wywieziony do Paryża. Tu pozostawał do śmierci dn. 25 maja 1813 r. M. pisał bardzo wiele stylem barwnym, porywającym i słusznie do znakomitszych teologów swego był zaliczany. Zostawił liczne dzieła z zakresu apologetyki, historyi, dogmatyki i moralności. Sommervogel (*Bibliothèque*. 1894,t. V, 1488 — 1513) wylicza 52 tytuły różnych dzieł M-o; ukazywały się one w licznych wydaniach i tłumacz. były na różne języki. Główniejsze dzieła

są: *L'Emilio disingannato*, dialoghi filosofici. Siena 1782—83, 8-o, t. 4; *Continuazione dell' Emilio...* Fuligno 1794, 8-o, 2t.; wyd. 3-ie, Roma 1816, 3 t; Venezia 1828, 12-o, 8 t.; *Storia ecclesiastica.* Ferrara 1738, 8-o; *Il mese di Maria.* Tże 1785; *Il buon uso della Logica in materia di Religione.* Tże 1785, 4 t.; *Dominio Temporale del Papa.* S. l. 1789, 8-o; *Dissertationes selectae.* Romae 1807, 8-o; *De autor. Rom. Pon. in concil. general.* Gandavi, s. a. 2 t., 8-o, i w. in. W dziele „Cursus compl. theol." ed. Migne'a, t. IX znajdują się rozpr. *De confess. auriculari*; *De orig. jurisd. episc.*; *De matrim.* quatenus est sacram.; *De regula moralium* opinionum pro confess. Kompletne wyd. dzieł M-o wyszło p. t. *Opera omnia.* Florentiae 1821, t. 11, in 12-o. (Por. Sommervogel, (l. sup. cit.); Hurter, *Nomencl*, t. III, 535—538; *Melanges de Philos.* Paris 1809, t. VII, 162).

X. J. N.

Mużyłowski Andrzej, protopop słucki i kopycki, gorliwy obrońca prawosławia na Litwie. Polemizował z Melecyuszem Smotryckim, pko któremu napisał w języku polskim i białoruskim: *Antidotum Przezacnemu narodowi ruskiemu* albo Warunek przeciw Apologiey iadem napełnionej i t. d. B. m. 1629, 4-a, druk gocki. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, s. 338; Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, n. 9480 i 9481).

Mycielski z Mycielina Michał h. Dołęga Syn Ludwika, co zginął pod Grochowem, i Elżbiety z Mielżyńskich ur 1826., w Poniecu (dyec. poznańs.), uczył się prawa w Berlinie, gdzie też wydał rozprawę *De iuris offerendi origine* (1848), poczem wstąpił do służby rządowej w regencyi poznańs. Jeden z pierwszych członków Tow. ś. Wincentego a Paulo w Polsce; był pierwszym prezesem Rady miejscowej tegoż Tow. w Poznaniu, i należał do redakcyi *Przeglądu Poznańskiego.* Po zgonie żony, Zofii z Górskich, siostry zasłużonego później prezesa Ludwika, wstępuje 1856 do Tow. Jezus. i odprawiwszy nowicyat w Baumgartenbergu pod Lincem, uczy się filozofii w Preszburgu a teologii w Rzymie. Wyświęcony na kapłana 1861 r. w Śremie przez bpa Stefanowicza, był tamże od 1865 superyorem, a gdy za jego staraniem przemieniono tameczną rezydencyę na kolegium z kursem filozofii, zostaje 1869 rektorem aż do suprezyi kolegium przez Prusaków w sierpniu 1872, Później uczy historyi polskiej w konwikcie tarnopolskim, jest socyuszem nowicyatu i prowincyałem od r. 1878—1881. Złożywszy rządy prowincyi jest superyorem domu u św. Barbary w Krakowie, a od 1882—1886 mistrzem nowicyuszów w Starejwsi, poczem znowu obejmuje rządy prowincyi i w ciągu tego jedzie do Loyoli w Hiszpanii na kongregacyę general. Zakonu. Od r. 1895 do 1898 jest rektorem i mistrzem trzeciej probacyi w Tarnopolu. potem cztery lata przełożonym prowincyi Bazylianów, co wówczas z racyi swej reformy byli pod zarządem Jezuitów a nakoniec znowu mistrzem trzeciej probacyi w Tarnopolu. Doczekawszy się 50 rocznicy wstąpienia do zakonu zakończył swój pracowity żywot w Chyrowie 21 listopada 1906. Długi czas był przewodnikiem krajowym Apostolstwa Modlitwy, które za tego czasu bardzo się rozkrzewiło, oraz dyrektorem wydawnictw tegoż. Od r. 1874 do 1882 i w 1894 redagował *Intencye Apostolstwa*, które z czasem miały się stać pismem peryodycznem polskiem najbardziej poczytnem. Wydał drukiem: *Zbiorek modlitw*, książka do nabożeństwa, wyd. 17.; *Trzy nowenny do N. Serca Jezusa*, wyd. 12.; *Nowenna do Niep. Serca N. M. P.*; *Pieśni i godzinki do N. Serca Jezusa i Maryi*, wyd. 13; *O Mszy ś. i do Mszy ś. uwagi i modlitwy*, wyd. 2.; *Droga krzyżowa według ś. Leonarda*, wyd. 17.; *Uwagi przydatne do dobrego odprawienia gener. spowiedzi*; *Krótka nauka o Apostolstwie Modlitwy*; *O czci obrazów Serca Jezus.*; *Szkaplerzyk Serca Jezus.*; *O ruchunku sumienia wieczornym.*; *Wspólne modlitwy członków Apostolstwa Modlitwy.*; *Rozważanie na I Piątek miesiąca.* (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*).

M. B.

Myconius (Mecum) Fryderyk, teolog protest. jeden z pierwszych zwolenników i popleczników Lutra, ur. w r. 1490 w Lichtenfels, w r. 1510 wstąpił do Franciszkanów w Annabergu, w r. 1524 zrucił suknię zakonną i został predykantem w Gotha, gdzie wraz z Lutrem i Melan-

chtonem zaprowadzał nowe porządki. Brał też gorący udział przy wprowadzeniu protestantyzmu do Turyngii i Saksonii. † w r. 1546 w Gotha. Pod koniec życia napisał *Hist. Reform. 1517—42.* Gotha 1715; Lipsiae 1718, wyd. 2-ie.

Myers F. W. H., filozof angielski, † w r. 1901, jeden z najbardziej czynnych członków Towarzystwa dla poszukiwań psychicznych. Główne dzieło jego zostało streszczone przez dra Jankelewicza w książce *La personnalité humaine*, sa survivance, ses manifestations supranormales. 1905. O M-ie pisał Delacroix, *Meyers la theorie du subliminal* w „Revue de metaphysique" 1905, mars, 257—282.

Mylius — **1**) Jan rodem z Saksonii sprowadzony przez Jerzego Chodkiewicza do wychow. synów, odbył z nimi podróż po obcych krajach. † w Jenie jako profesor języka greckiego. Napisał *Poemata.* Lips. 1568, 8-o; *In Epiphaniam* Domini Elegia. Cracoviae 1560; *Carmen elegiacum* in Nativ. et Circumcisionem Salvatoris Jesu Chr. Ibd. 1561; *De conjunctione fidelium cum Xto Jesu.* Ibd. 1561, 4-o; *Victoria de Moschis reportata.* Viennae 1564; *Praecationes haud inelegantes...* conscriptae. 1561, 8-o; *Praecipua Christianae Pietatis Capita...* Cracoviae 1560, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Historya lit. pols.* t. VI, IX.). —**2**) Jerzy teolog luterski, prof. w Wittenberdze, ur. w Augsburgu w r. 1544, † w 1607. Napisał w duchu wrogim Jezuitom w Polsce: *Sendbriefe an die evangelische Christen* in Liefland, Polen, Littau, Churland etc. Jena 1596, wyd. 2-ie. Książka ta wyszła w przekł. polskim p. t. *Przestroga albo napomnienie listowne dla Ewangelików* i t. d. B. m. dr. 1596. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.* 1901, t. X, s. 375).

Myra ob. Azya Mniejsza.

Myrra. Żydzi mieli zwyczaj dawać skazanym na śmierć zbrodniarzom wino zmieszane z myrrą, dla zmniejszenia ich cierpień. Tak też uczynili względem Zbawiciela. podczas Jego męki. Ewangelia podaje nam, że Pan Jezus nie chciał pić tego napoju, dlatego, że chciał cierpieć zupełnie przytomnie. Niektórzy upatrują w słowach ewangelistów pewną sprzeczność. Marek bowiem powiada, że Jezus nie chciał wcale pić wina zaprawionego myrrą, gdy Mateusz wspomina, iż Zbawiciel skosztował tego napoju. Lecz sprzeczność tu pozorna tylko. Wyraz bowiem skosztował jest tylko, szczegółem pominiętym przez św. Marka, który bynajmniej nie przeczy prawdziwości opowiadania ewangelicznego, podającego fakt główny—odmowę picia wina ofiarowanego Jezusowi; fakt zaś ten zarówno jest podany przez obudwóch ewangelistów. (Por. Matth. XXVII, 34; Marc. XV, 23).

z **Mysłowic** Grzegorz ob. Grzegorz z Mysłowic.

Mysłowski Jakób, kaznodzieja w drugiej połowie XVIII w. Wydał: *Homilie na święta i niedzieli.* Przemyśl 1787.

Mysłowski Wawrzyniec Kajetan od Ś. Ambrożego pijar, rodem z Chełmskiego, ur. 1723 r., wykładał retorykę, potem był kaznodzieją w Krakowie i Warszawie. † w Chełmnie 13 sierp. 1777 r. Wydał: *Gratulatio panegiryca* per regnum Poloniae et M. O. L. tabellionum generalis... 1842, Varsaviae: *Kazania podczas trybunału skarbowego* w kle farnym radomskim miane. 1757 Warszawa, i kilka innych panegiryków.

Mysore—biskupstwo w Indyach (dioec. Meissurensis).—Miasto Mysore (Meissur, Maissur), stołeczne państwa Mysore, w południowej części Indyj Przedgangesowych, od r. 1761 zależy od Anglii. Państwo Mysore jest lennem Anglii, posiada własnego maharadżę. ok. 5 miljonów mieszk. W mieście Mysore liczą ok. 69 tys. mieszk., w tem 3 proc. chrześcijan; istnieje tu kł kat., szkoła św. Józefa, prowadzona przez Braci od Niepok. Pocz. N. M. P.; siostry od św. Józefa z Tarbes i tubylcze siostry od św. Anny.—Biskupstwo Mysore erygowano w 1886 r. Dotąd bowiem od r. 1850 istniał tu wikaryat apost. Dyecezya Mysore, sufragania arbpa Pondichery (ob. art. Indye), należy do Seminaryum misyjnego paryskiego. Bp rezyduje w Bangalur. W 1907 r. liczono tu ok. 47 tys. katolików; 114 kłów i kaplic; 56 europejskich i 11 kapłanów - tuziemców; 1 męskie a 14 zgrom. zakonnych żeńskich. (Por. *Konversationslex.*, Herder, t. V, k. 1201—1202; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib.

Brisg., 1890, p. 176; *Compte Rendu du Sémin. des missions*. Paris 1908, p. 281—295; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, Münch. 1908, t. II, k. 781).

X. C. S.

Mystagogi—tak nazywano ludzi wtajemniczających w mysterya. (Diod. Sicul, *Biblioth.* XX, 110). U pisarzy kościelnych μυσταγογία oznacza sakramenta śś. i ich udzielanie. Stąd nauki św. Cyrylla Jerozolimskiego o sakramentach śś. nazwane zostały „mystagogicznemi." (Por. W. W., 8, 2074).

Myszkowski Jerzy ks., kanonik krakowski, prawnik i kanonista, w r. 1525 jeździł w poselstwie do Klemensa VII pża i pomagał prymasowi Janowi Łaskiemu w układaniu statutów synodalnych archid. gnieźn., drukowanych w Krakowie r. 1528. Z polecenia Zygmunta I poprawiał i układał prawa Ziemi Krakowskiej i Sandomierskiej, druk. p. t. *Constitutiones Sigismundi I.* Cracoviae 1532. Po śmierci Tomickiego był administratorem dyecez. krakowskiej r. 1535. R. 1542, mając niechęć ku Piotrowi Gamratowi, wygłosił gorszące kazanie, w poniedziałek Zielonych Świątek, oskarżając swego biskupa o symonię, co się jednak jakoś zatarło. Umarł w roku 1543. Sprawozdanie z misyi M-o do Rzymu znajduje się w V t. *Acta Tomiciana*. Tam też jest jego *Collocutio familiaris de concordia prussica*. (Por. Janocki, *Polon. Auct. Miscellae.* v. III, p. 195; Łętowski, *Katalog bpów, prałat. i kan. krakows.* Kraków 1852, t. III, 356).

X. J. N.

Myszkowski z Mirowa i Przeciszowa Piotr, h. Jastrzębiec. Syn Jana kasztel. oświęcimskiego i Konstancyi z Przeciszowskich, ur. 1505. Po naukach w Krakowie, uczył się w akademii padewskiej historyi, prawa, wymowy i medycyny. Kan. krakows. a w 1549 także i gnieźnieński, do 50 roku życia oddany był nauce i obowiązkom kościelnym, 1545 wita w imieniu kapituły krak. wracającego z Litwy Zyg. Augusta, a 1549 króla wraz z małżonką (Barbarą) wracających ze sejmu w Piotrkowie. 1553 zostaje scholastykiem krak. i równocześnie prawie kan. płockim. Jeszcze r. 1550 mianowany sekretarzem król., w 13 lat później otrzymuje podkanclerstwo. W tymże roku dostawszy poprzednio archidyakonię poznańską, zostaje proboszczem gnieźnieńskim, a w 3 miesiące potem dziekanem krak. R. 1562 jest proboszczem płockim, wkrótce potem łęczyckim i poznańskim. R. 1556 zasiada jako delegat kapituły krak. na synodzie prowinc. w Łowiczu. Na zalecenie Zyg. Augusta uczynione pżowi Piusowi IV oraz ś. Karolowi Boromeusz. zostaje bpem koadyutorem cum iure successonis sędziwego Jędrzeja Noskowskiego pasterza płockiego, a gdy ten † 1567 z początkiem r. następnego obejmuje rządy tej dyecezyi, ale ingres uroczysty odprawia dopiero 17 marca 1570. Pieczęć mniejszą składa 1569, a w 8 lat później przenosi się na katedrę krakowską. Siedząc na bpstwie krak. prawie lat 14, oprócz podźwignięcia kilku zamków i rozprzestrzenienia, kła w Kielcach, mimo wielkiego mienia żadnych innych prawie swej szczodrobliwości nie pozostawił śladów. Pod względem pasterstwa akta kap. krak. dość chlubne przechowały ślady, lubo z drugiej strony pozostawił dowód pewnej obojętności, podpisawszy na sejmie 1586 r. znaną konfederacyę de pace inter dissidentes in religione tenenda. Ratuje jednak sobie opinię w tej mierze nawróceniem do Kła swych synowców, zagorzałych heretyków. Dobry mówca, w radzie mądry i roztropny, sam uczony i na uczonych łaskawy, protegował Janickiego i Jana Kochanowskiego. Odprawił 3 synody dyecezyalne (por. art. Krakowska dyecezya str. 8). W czasie elekcyi 1572 popiera arcyks. Ernesta, choć bezskutecznie, jak również bezskutecznie trzymał stronę Maksymiliana 1575 i nawet współ z prymasem ogłosił go nieprawnie królem. † 3 kwietnia 1591, pochowany u Dominikanów w Krakowie, zostawiwszy swoim synowcom obszerne dobra w różnych częściach Polski i 8 miljonów złp., co posłużyło do utworzenia ordynacyi pinczowskiej, która po kądzieli przeszła w dom Wielopolskich. Stefanowi Batoremu pożyczył na wojnę z Gdańszczanami 60,000 złp. a na potrzeby Rzpl. 35,000 złp., które jego spadkobiercom sejm uchwalił zwrócić. Dużo jego listów z archiwum kapituły płockiej zabrali Szwedzi, 2 listy do Hozyusza ogłosił Ernest

Salomon Cypryan z rękopisów biblioteki w Gocie w dziele *Tabularium Eccles. Romanae saeculi XVI.* Nadto: *Oratio qua regem Henricum Cracoviam ingredientem omnium ordinum R. Pol. M. Duc. Lithuaniae nomine excepit*, Cracoviae 1574. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy kapit. gnieźn.*; ks. Wład. Knapiński art. w „Encyklopedyi" Nowodworskiego t. XV.; Tomkowicz, *Galerya portretów bpów krak.*, Kraków 1895).

M. B.

Myszkowski Tytus ks. dr., współczesny, napisał: *Chronologico - historica introductio* in Novum Testamentum. Leopoli 1892, 8-o; *De ratione litter. A. T. in Cantico Mariae conspicua* dissertatio exegetica. Ibd. 1901, 8-o.

Myszyński Aleksander bp. margaryteński, sufragan włocławski, wszedł do kapituły w. r. 1509 jako doctor Decretorum, ale ponieważ był spór o tę kanonię, więc dopiero został instalowany w r. 1515, już jako bp sufragan, bo w tym najprawdopodobniej roku nieco przed instalacyą, został przez bpa Drzewickiego wybrany na sufragana. Odtąd bp M. miewał kazania w każdą niedzielę, w czem mu dopomagał pod starość Jan Ostrowicki, kanonik płocki. Dla wysokiej nauki i pobożności ceniony w kapitule, † w późnym wieku w r. 1540 (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocławek 1906, 12 o, s. 32).

Myślimski Fabian, dominikanin z XVII w., wydał: *Wieniec ze trzech kwiatów upleciony* cz. kazanie na dzień nawrócenia Pawła św. Kraków 1639, 4-a; *Szafunek działu dobrego* w stan małżeński z przejrzenia Boskiego wydzielony. 1641. (Por. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodz.* t. II, s. 211; Siejkowski, *Świątnica*, s. 327).

N

Naama—hebr. Naamah = słodka — w tekście hebrajskim P. ś. imię dwóch niewiast i nazwa miasta w pokoleniu Judy, a podług Wulgaty imię jednej niewiasty i nazwa miasta.

1) N-a, gr. Νααμα, Νοομμα—ammonitka, żona Salomona i matka Roboama (III Reg. XIV, 21; II Par. XII, 13). Podług Sep. (Cod. Vatic.) w dodatku do III Reg. XII, 24 — „Naama córka Anny, syna Naas, króla z Synów Ammon". Dodatku tego niema ani w tekście hebrajskim, ani w Wulgacie.

2) N-a, gr. Νωμμαν, Νωμα, miasto na polach Judy w grupie Sephelah, wspomniane pomiędzy Bethdagomi i Maceda. Dokładnie jednak pozycya tego miasta nieznana (Jos. XV, 41). Więcej wzmianek o Naama w Piśmie św. niema. Prawdopodobnie te miasto odpowiada dzisiejszemu Naaneh na południe od Ramleh. (Por. *Survey of Western Palestine Memoirs*. London 1881 — 1883, t. II, p. 408; Riess. *Bibel-Atlas*. ed. 3, s. V; Zanecchia, *La Palestine d'aujourd'hui*. Paris 1899, t. I, p. 103; F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*. t. IV, p. 1425 — 1426; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*. t. III, p 320).

X. R. J.

Naaman, gr. Νεεμαν, Νοαμα, Νοομα —imię jednego lub dwóch Izraelitów i jednego z wodzów syryjskich.

1) N-an—piąty z synów Benjamina (Genes. XLVI, 21). Podług Sep. N. był synem Bela, a wnukiem Beniamina. To samo wskazują Num. XXVI, 40 i I Paral. VIII, 7.

2) N-an—syryjczyk, zaufaniec i wódz króla Benadada II, „mąż wielki u pana swego i w uczciwości: przezeń bowiem dał Pan wybawienie Syryi, a był mąż mężny i bogaty, ale trędowaty" (IV Reg. V, 1). Od trądu został cudownie uleczony przez Elizeusza proroka, który mu zalecił obmyć się w wodach Jordanu. N-an narazie odrzucił radę z oburzeniem, ale potem posłuchał się i został uzdrowiony. Poznał w tem potęgę Boga Izraelitów i odtąd był wiernym Jego czcicielem. O fakcie tym wspomina Zbawiciel Pan (u ś. Lukasza IV, 27), na dowód, że Bóg, komu chce, darów swych udziela, zarówno Żydom jak i nie żydom. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. IV, 1426—1427).

X. R. J.

Naas—gr Ναάς i Νάας—imię dwóch Amonitów, jednego izraelity i nazwa jednego miasta.

1) N-as—król Amonitów, za czasów Saula napadał na Jabes Galaad, ale został odparty (I Reg. XI, 1; XII, 12). Zawarł przymierze z królem Dawidem (II Reg. X, 1—2; I Paral. XIX, 1—2). Syn jego Hanan zerwał to przymierze, za co Amonici ponieśli ciężką karę.

2) N-as—ojciec Abigail i Sarwii, matki Joaba (II Reg. XVII, 25). Tego N-a

wielu utożsamia z Isai czyli Jesse, ojcem Dawida (ob. A b i g a i l).

3) N-as—ojciec Sobi amonitczyka, który zaopatrywał Dawida w żywność w Mahanaim podczas prześladowania Absalona (II Reg. XVII, 27).

4) N-as—miasto wymienione wśród posiadłości Judy. Założycielem jego był Tehinna (I Paral. IV, 12). Obecnie trudno określić, gdzie się to miasto znajdowało. Może to Deir Nahas niedaleko od Beit Dżibrin albo Eleuteropolis). (Por. *Survey of Western Palestine Memoirs.* London, 1881—1883, t. III, p. 258; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible.* t. IV, 1429—1430).

X. R. J.

Naasson—potomek Judy, ojciec Salmona i dziadek Booza (Matth. I, 4; Luc. III, 32).

Naason—nazwa miejscowości dziś zupełnie nieznanej w Galilei w pokoleniu Neftali, niedaleko od tego miejsca, gdzie się urodził Tobiasz (I, 1). W tekście greckim zamiast Naasson jest Aser. (Por. Vigouroux, *Dictionnn. de la Bible.* t. IV, p. 1430; M. Hagen, *Lexicon Biblic.* t. III, p. 323).

Nabal—bardzo zamożny mieszkaniec miasteczka Maon, miał liczne posiadłości niedaleko Karmelu. Był bardzo skąpy. Odmówił żywności dla drużyny Dawida. Ten postanowił pomścić się za zniewagę, wyruszył przeciw N-wi. Po gromowi zapobiegła swą roztropnością i uprzejmością żona jego Abigail, która po śmierci męża została żoną Dawida (I Reg. XXV, 3—42). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible.* t. IV, p. 1431; M. Hagen, *Lexicon Biblic.* t. 326—327).

Nabajot — pierworodny syn Izmaela, brat Mahelety, żony Ezawa, protoplasta szczepu, zajmującego się pasterstwem (Genes. XXV, 13; I Par. I. 29; Gen. XXVIII 9; XXXVI, 3). Obok N-ot N-ot zwykle razem występuje drugie pokolenie izmaelskie Cedar (Is. LX, 7). Więcej wzmianki o N-ot w Piśmie św. nie mamy. Tylko w I Mach. (V, 25 i IX, 35) jest mowa o Nabutejczykach, przyjaznych względem Judy i Jonathama Machabejczyków (ob. N a b a t e j c z y c y). (Por. E. Schrader, *Die Keilinschriften u. das Alte Testament* Giessen 1883, p. 147; Frd. Delitzsch. *Wo lag das Paradies?* Leipzig 1881. p. 206 - 301; G. Maspero, *Histoire Ancienne des peuples de l'Orient classique.* Paris 1895—1899, t. III, p. 439; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible.* t. IV, p. 1430 — 1431; M. Hagen, *Lexicon bibl.* t. III, p. 323).

Nabat—gr. Ναβατ—ojciec Jerobaama, króla izraelskiego, efratejczyk z Saredy. Miał za żonę Sarwę (I Reg. XXV, 39). Jeroboam w Piśmie św. bywa zwykle wspominany jako syn Nabata.

Nabatejczycy—szczep arabski, bardzo prawdopodobnie ten sam, co Nabajot (ob. N a b a j o t). Tego zdania jest Józef Flawiusz (*Antiqu.* I, 12, 4), ś. Hieronim (*Quaest. in Genes.* XXV, 13) i wielu z nowszych pisarzy. Jak świadczy Dyodor Syc. (19, 94 - 100) N-y zajęli dawne siedziby Edomitów pomiędzy morzem Martwem i zatoką Elamicką, prowadzili życie koczownicze pasterskie. Z czasem zorganizowali się w jedno społeczeństwo z królem na czele i znacznie rozszerzyli swe posiadłości na północ i na południe. Pierwszym znakomitszym ich królem był Aretas I, u którego napróżno szukał ratunku bezbożny arcykapłan żydowski Jason w r. 169 przed Chr. (II Mach. V, 8). W tym czasie N-cy już mieli swe siedziby nawet w krainie zajordańskiej i w pustyni syryjskiej (I Mach. V, 25; IX, 35). Im więcej zmniejszała się władza Ptolomeuszów i Seleucydów, tem więcej wzmagali się na siłach N-cy. Znakomitym ich królem był Erotimus (110—100 prz. Chr.), przedsiębrał liczne wyprawy na Egipt i Syryę. Wsławili się też Aretas II (ok. 96 prz. Chr.), Obedas I, Aretas III (ok. 85) zawładnął Celesyryą i Damaszkiem, Malchus I(50—28 prz. Chr.), Obodas II (28—9 prz. Chr.), Aretas IV (9 r. prz. Chr.—40 po Chr.), Abias, Malchus II (48—71), Rabel (71—106). Za Trajana posiadłości N-ów stały się ostatecznie prowincyą rzymską pod nazwą Arabia quae ad Petram z głównemi miastami Petra i Bostra. (Por. Mommsen, *Röm. Gesch.* V, 1885, p. 467; Clermont-Ganeau, *Recueil d'archéologie orientale.* I, 1888, p. 39 — 47; II, 1896, p. 185—219; M. J. Lagrange, *Etudes sur les religions sémitiques.* Paris 1905,

p. 70 ss. 501 ss.; M. Hagen, *Lexicon biblicum*. t. III, p. 324—325; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1444—1455).

X. R. J.

Nabo—miasto moabickie oddane po porażce Sechona pokoleniu Rubena (Num. XXXII, 3, 38; I Paral. V, 8). Wspomina też Izajasz (XV, 2) i Jeremiasz XLVIII, 1, 22. Prawdopodobnie miasto to znajdowało się na wschód od Jordanu, gdzie obecnie ruiny Dežbel Neba albo Nebbe. (Por. Buhl, *Geographie des alten Palästina*. Leipzig 1896, p. 266; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1436).

Nabo i **Nebo**—hebr. Nebo, gr. Ναβαυ —bożek asyryjsko - babiloński. Wspomina o nim Izajasz (XLVI, 1). Babilończycy czcili bożka Bela jako boga najpotężniejszego a Nabo—jako najmędrszego. W zaklęciach magicznych Chaldejczyków spotykamy wezwanie „umysł wzniosły Nebo". Uważano Nabo jako największego z bogów i wszechwiedzącego. Bela i Nebo wspomina z wielkim szacunkiem Sargon, król assyryjski. Najwięcej czci N-o odbierał w Babilonii, miał swą świątynię w Barsypach. Uważany był za syna Merodacha i kierownika zastępów niebieskich i ziemskich, za twórcę przyjaźni. Imię jego nosiło wielu królów babilońskich: Nabopalassar, Nabonidas, Nabucadnezar i t. d. (Por. Fr. Martin, *Textes religieux, assyriens et babyloniens*, Paris 1903, p. 26 ss.; Frd. Delitzsch, *Assyrische Lesestücke*. 1878; *Syllabar*. p. 47; Lenormant, *La magie chez les Chaldéens*. p. 16, 105, 116; F. Vigouroux, *La bible et les découvertes modernes*. ed. VI, t. IV, p. 167; *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1434 — 1436).

X. R. J.

Nabor św. ob. Feliks i Nabor św.

Nabot—gr. Ναβουθαί— izraelita; miał winnicę na wschód od miasta Jezrahel. Król Achab chciał nabyć tę winnicę, która przylegała do jego posiadłości. Ponieważ prawo zabraniało sprzedawać posiadłości dziedziczne (Lev. XXV, 23 — 28), Nabot odmówił królowi. Przewrotna Jezabel namówiła męża, aby skazał na śmierć N-a i jego synów, a winnicę sobie zabrał. Tak się też stało. Za to Bóg zapowiedział karę na bezbożną Jezabel i dom Achaba (III Reg. XXI, 17 ss. (Ob. Achab i Jezabel).

Nabożeństwo w ścisłem znaczeniu tego słowa polega na uwielbieniu Boga i oddawaniu Mu należytej czci; w szerszem zaś znaczeniu—ćwiczenia ascetyczne, dzieła miłosierdzia mogą być podporządkowane pod nazwę nabożeństwo, o ile mają na względzie Boga, Jego cześć i służbę. Najgłówniejszem nabożeństwem jest Ofiara Mszy św., przez samego Chrystusa Pana ustanowiona, w której wszyscy wierni uczestniczą, a kapłan ją sprawuje. Nadto zalicza się do nabożeństwa odmawianie choćby na osobności brewiarza czyli pacierzy kanonicznych odbywanie procesyj, pielgrzymek do miejsc świętych. Nabożeństwo publiczne różni się od prywatnego tem, że się odbywa przy udziale wiernych i jest ujęte w pewne liturgiczne formy. Katechizacya, nauczanie, ściśle biorąc, do nabożeństwa nie należą, ponieważ służą wprost do nauki i zbudowania wiernych, a nie ku czci i uwielbieniu Boga, lecz ubocznie potęgują wiarę i przyczyniają się do lepszego służenia Bogu, a stąd i lepszego oddawania Mu czci.

Nabożeństwo czterdziestogodzinne ob. Czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Nabuchodonozor - hebr. Nebukadnessar, g. Ναβουχοδονόσορ, król assyryjski, po zwycięstwie nad Arfaksadem, zamierzył podbić całą krainę aż do Etyopii. W tym celu wysłał wielką armię pod wodzą Holofernesa. Opowiada o tem księga Judyt I, (1—11, 5; III, 13; V, 29; VI, 2). Z pewnością niewiadomo, o jakim tu królu mowa. Najprawdopodobniej jest to Asurbanipal, któremu najwięcej ta historya odpowiadać może (ob. Asurbanipal). (Por. Robion, *Deux questions d'histoire et de chronologie éclaircies par les annales d'Asurbanipal*. Paris 1875; Delattre, *Le livre de Judith*. Paris 1884; Palmieri, *De veritate historica libri Judith*. 1886; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes mod.* ed. 6, t. IV, p. 99).

X. R. J.

Nabuchodonozor—król babiloński, syn

Nabopolassara. Roku czwartego panowania króla Judzkiego Joakima Nabuchodonozor pobił nad rzeką Eufratem Nechao króla egipskiego (Jer. XLVI, 2) i w czasie tej samej wyprawy zdobył Jerozolimę w r. 605, zabrał wiele naczyń z świątyni i wielu jeńców uprowadził do Babilonu (IV Reg. XXIV, 1; Dan. I, 2). Z powodu śmierci ojca Nabuchodonozor powrócił do swej stolicy. Po upływie trzech lat Joakim powstał zbrojnie pko najezdnikom, ale został pokonany, kraj cały spustoszony, król ze zmartwienia umarł, a jego następcą został Joachim. Ten wydał skarby ze świątyni i z pałacu królewskiego N-wi, zdał się na łaskę najezdcy, ale nie mógł go tem ugłaskać; dostał się z książętami narodu do niewoli, a królem mianowany Matthaniasz, któremu na znak zależności nadano imię Sedeceyasza. Klęski te były przepowiedziane przez Jeremiasza (XXV, 1), ale Żydzi na to nie zważali. Po ośmiu latach panowania i Sedecyasz powstał pko babilończykom, za co srodze został ukarany kraj cały, a Jeruzalem i świątynia zostały zburzone (IV Reg. XXV, 2—21; Jer. XXXIX, 11—XL, 5). Przez lat 13 wojsko N-a oblegało Tyr, ale zdobyć tego miasta nie mogło (Ezech. XXIX, 15—19). Szczęśliwiej się powiodło N-wi w Egipcie (Ezech. XXIX, 20), gdzie zabrał liczne łupy.

Wiele wiadomości o N-rze znajdujemy w księdze Daniela, który za wytłumaczenie snu królowi doszedł do wielkich zaszczytów na dworze królewskim (II, 1—III, 97). Ten sam Daniel opowiada o historyi trzech młodzieńców, skazanych przez N-ra na wrzucenie do pieca ognistego i o chorobie tego króla, jako karze za grzech pychy (Dan. III, 98—IV, 43). Więcej wiadomości Pismo św. o N-rze nie podaje. Zdaniem historyków panował N-or od 605—562. (Por. J. Ménant, *Babylone et la Chaldée*. p. 197—248; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*. 1904, p. 517—566, 623—643; Brunengo, *L'impero di Babilonia e di Ninive*. II, p. 252; F. Vigouroux, *La Bible et les déc. mod.* ed. 6, t. IV, p. 141; *Diction. de la Bible*. IV, p. 1437 — 1444; M. Hagen, *Lexicon bibl.* t. III, 329—333).

X. R. J.

Nabuzardan—asyryjskie Nabu - zir - iddina=Nebo daje potomstwo, wódz Nabuchodonozora (IV Reg. XXV, 8—20; Jer. XXXIX, 9 ss; XL, 1; XLI, 10; XLIII, 6; LII, 12—28). Wysłany przez Nabuchodonozora zdobył Jerozolimę, miasto spalił, a wielu mieszkańców uprowadził do niewoli. (Jer. LII, 30). (Por. Knabenbauer, *Ad Jeremiam*. LII, 12; M. Hagen, *Lexicon biblic*. t. III, p. 334; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*. t. IV, p. 1455).

Nabyte cnoty ob. Cnota.

Nachman Bar - Mojżesz zw. pospolicie Nachmanides, sławny rabin hiszp., ur. w Girone w r. 1194, um. w Jerozolimie pod koniec XIII w. Początkowo uprawiał z powodzeniem medycynę, następnie oddał się studyom nad Talmudem i taką zdobył sławę, że król Jakób Aragoński wezwał go w r. 1263 na dysputę z ojcami Dominikanami: Pawłem Christiani i Rajmundem Martin w kwestyi przyjścia Mesyasza. Zostawił wielką liczbę dzieł po hebrajsku; ważniejsze są *Wykład prawa*. Neapol 1490, fol; *Prawo człowieka*. Konstpl 1519, autor rozprawia tu jak człowiek winien zachować się w chorobie, przy śmierci, w smutku i t. d.; *Uwagi nad Jad Chadzka* (Mocna ręka) Majmonidesa. Tże 1510, 4-o; *Komentarz na Hioba*. Wenecya 1518, 4-o; *Nauka świętości*. Rzym 1546; Kraków 1594, 12-o; *Fontanna Jakóba*. Wenecya 1547; *Brama zapłaty*. Ferrara 1556, 4-o; Kraków 1648, o nagrodzie w przyszłem życiu i inne. (Por. Wolf, *Bibl. hebraea*. I, 876—81, gdzie znajduje się spis 27 dzieł N-a; De Rossi, *Dizionaro storico degli Autori Ebrei*, t. II, 69—72).

Nachman Jakób z Bełżyc ob. z Bełżyc Jakób.

Nachor—imię dziadka i brata Abrahama.

1) N-r — patryarcha potomek Sema, syn Saruga, ojciec Tarego i dziad Abrahama. Żył lat 148 (Gen. XI, 22—25; I Paral. I. 26; Luc III, 36).

2) N-r—syn Tarego, brat Abrahama i Arana, miał za żonę Metebę córkę Arana, a z niej 8-u synów. Z drugiej żony Romy miał 4-ch synów. Jeden z synów z Melchy, Batuel, był ojcem Rebeki i Labana (Gen. XXII, 20—24;

XXIV, 15, 24, 47; XIX, 5). Potomkowie Nachora osiedlili się w ziemi Haran (ob. Haran) (Gen. XXIV, 10; XXVII, 43). (Por. F. de Hummelauer, *Comment. in Genes.* p. 436—437; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible.* t. IV, p. 1466—1458; M. Hagen, *Lexic. biblic.* t. III, 335).

Naczynia święte (vasa sacra, sacra supellex). Tak nazywają się naczynia, używane w Kościele przy sprawowaniu Ofiary Mszy św. i sakramentów. Należy rozróżnić pomiędzy naczyniami (vasa) a sprzętami (supellex) śś. Naczyniami śś; ściśle biorąc, będą: kielich z pateną, puszka do przechowywania Najśw. Sakramentu i monstrancya, gdyż te mają styczność z Najświętszemi rzeczami: Ciałem i Krwią Pańską. Kielicha używał sam Pan Jezus przy ostatniej wieczerzy, ustanawiając Najświętszą Ofiarę, a patenę wymienia liturgia ś. Jakóba. Dziś przepisy Kościoła przestrzegają, aby te rzeczy były ze szlachetnego kruszcu, konsekrowane przez biskupa a przynajmniej żeby czasze kielichów były srebrne, chociaż niekiedy bywają i bronzowe, zwłaszcza dawniejsze, jednak muszą być koniecznie kielichy z patenami wewnątrz złocone ob decentiam sacro Corpori et Sanguini debitam. Mogą być i bywają kielichy złote, bo jeżeli mają być pozłacane, tembardziej mogą być złote, jak również przyozdabiane drogimi kamieniami. Do przechowywania Najśw. Sakramentu służą puszki czyli cyboria (ciborium—cibum continens). Te mogą być nie koniecznie srebrne, mogą być i bronzowe, choć byłoby nieodpowiednio, gdyby były cynowe; wewnątrz muszą być, podobnie jak kielichy, złocone, z nakrywką, zabezpieczającą Najśw. Sakr. od zakurzenia. Puszki bywają zazwyczaj tylko poświęcane. Tabernakulum, czyli przybytek jako miejsce stałego zachowania Przen. Sakr. ma być odpowiednio wewnątrz przybrany, wyłożony wewnątrz blachą pozłacaną lub, w braku tejże, wybity jedwabną białą materyę, a puszka ma stać na korporale okryta białą jedwabną sukienką. Tabernakulum zaś ma być okryte jedwabnem konopeum według koloru dnia. Miejscem stałego przechowywania Najśw. Sakr. ma być koniecznie ołtarz i to ozdobny, np. wielki ołtarz, z wyjątkiem kos. katedralnych, gdzie przy celebryach biskupich byłoby nieraz nieodpowiednio odwracać się tyłem do ołtarza, zatem Najśw. Sakr. wtedy powinien mieć inny ołtarz, odpowiednio do tego przybrany. Dawniej cyborya były umieszczane we framugach, filarach kościołów, zawieszane pod sklepieniem w umyślnie urządzonych gołąbkach. Obecnie to jest wzbronione. Monstrancya służy do umieszczania Najśw. Sakr. w miejscu widocznem na tronie pod baldachimem podczas publicznego nabożeństwa. Ma być poświęcona, jednak może być bronzowa, pozłocana a przynajmniej mieć pozłocone t. zw. słońce czyli środek okalający Najświętszy Sakrament, melchizedech zaś czyli półksiężyc utrzymujący Św. Hostyę, ma być koniecznie grubo złocony. Do tych naczyń należy dodać dawniej używane t. zw. asteryski do przecedzania wina i rurki, do picia Najśw. Krwi, obecnie tylko przez papieża używane. Ampułki, tacki, naczynka do Olejów, turybularze nie należą do naczyń śś. ściśle mówiąc, lecz mają tylko związek z niemi Ampułki mogę być z każdego materjału, byle nie drewniane i święcenia nie potrzebują choć święcone być mogą, jak wskazują przepisy rytuału. Naczynka do Olejów mają być z materyału solidnego, rubryka mówi, że mają być srebrne, choć u nas bywają cynowe, podobnie jak naczynka do przechowywania komunikantów i hostyi, przeznaczonych do konsekracyi, jak o tem nawet mówi list pasteski Maciejowskiego, (Synod Piotrkow. 1628 r.) Naczynka te mają mieć szczelnie zamykające się wieczka, a na nich dla uniknięcia pomyłki litery, wskazujące jaki olej zawierają, np. I=infirmorum, Ch.=chrysma, C. albo O=ol cathehumenor. Co do naczynek, służących do olejów dla chorych, a naczynek do zabierania Wijatyku należy to zaznaczyć, że nadużyciem jest robienie wspólnych naczynek do Wijatyku i do olejów; mają być naczynka koniecznie osobne, a rubryka nawet powiada, że naczynko z Wijatykiem ma być niesione w białej bursie, a z olejami w fioletowej; powyższe naczynka mają być poświęcane. Inne rzeczy, jak: tacki, naczynia do święconej wody, turybularze są właściwie sprzętami kościelnemi i poświęcenia nie wymagają. Naczynia św. wymagające konsekracyi tracą ją przez złamanie lub znaczne uszkodzenie lub przez wytarcie po-

włoki złotej i mają być ponownie po pozłoceniu lub zreparowaniu konsekrowane. Naczyń świętych przy ołtarzu wolno dotykać się tylko kapłanowi, dyakonowi lub subdyakonowi, u nas ze zwyczaju i minorytom, choć nie we wszystkich czynnościach, w zakrystyi zaś klerykom mającym przynajmniej tonsurę (ze zwyczaju), świeckim zaś ludziom w razie koniecznej potrzeby nie inaczej, jak przez welon.

X. M. S.

Nadab—imię 4-ch Izraelitów.

1) N-ab—pierworodny syn Aarona i Elżbiety. Został pochłonięty przez ogień (Exod. VI, 23; XXIV, 1 — 9; XXVIII. 1; Lev. X, 1; Num. III, 2, 4; XXVI, 60, 61; I Paral. VI, 3; XXIV, 1, 2).

2) N-ab—syn Semei, ojciec Saleda i Apphaima, potomek Jeremaela (I Paral. II, 48—30).

3) N-ab—benjaminita, syn Jehiela (I Paral. VIII, 30).

4) N-ab—syn Jeroboama i jego następca na tronie izraelskim. Panował tylko dwa lata. Naśladował złe postępowanie ojca swego. Został zabity przy oblężeniu miasta filistyńskiego Gabaton w pokoleniu Dan przez Baasę, który zawładnął tronem (III Reg. XIV, 20; XV, 23—31).

Nadaillac de Jan Franciszek markiz, archeolog i uczony katolicki, ur. w r. 1818 w Paryżu, po ukończeniu prawa oddał się poszukiwaniom archeologicznym, w 1871 został prefektem depart. Dolnych Pirenejów, w 1876 dep. Indre i Loiry, w 1878 porzucił służbę publiczną i oddał się swym ulubionym studyom archelogicznym. W r. 1873 został ozdobiony orderem Legii honorowej, w 1884 zaproszony na członka korespond. akademii napisów i literatury pięknej, później na takiegoż człon. akad. w Turynie i Madrycie, oraz belgijskiej akad. królewskiej. Brał też czynny udział w międzynarod. kongresach naukowych katolickich. † w r. 1904. N. był przedstawicielem wiedzy przedhistorycznej cieszącym się powszechnem uznaniem i powagą w tej gałęzi wiedzy. Dzieła N - a są: *L'Anciennetè de l'homme.* 1868, 8-o; wyd. 2-ie 1870; *Le Premier Homme* et les temps préhistoriques, 1880, 2 t., in 8 o; *L'Amérique prehistorique.* 1882, 8-o; *L'Homme tertiaire.* 1883, 8-o; *Nouv. découv. préhistoriques* aux Etats-Unis. 1883, 8-o; *De la Periode glaciaire.* 1884, 8-o; *Les Anciennes populations de la Colombie* 1885, 8-o; *Déccuvertes dans la grotte de Spy* 1886, 8-o; *Moeurs et documents des peuples* préhistoriques. 1888, 8-o; *L'Homme et le singe*: l'evolution est-elle la loi générale de la vie? Paris, 12-o, 2 v. z cyklu „Science et Religion" n. 46, 47; *Unité de l'Espèce humaine* Tże, z tegoż cyklu n. 40, i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. des Contempor.* 1893, s. 1150; Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, s. 795; Tenże, *Dict. de Phil.* s. 870).

X. J. N.

Nadal J. C. ks., współczesny, kanonik kapituły w Valencee, profesor wymowy św. i honorowy wik. gener. † ok. r. 1900. Napisał: *Histoire hagiologique* ou Vies des saints... du dioec. de Valencee etc. Valence 1855, 8-o; *Hist. de l'université de Valence etc.* Tże 1861; *Dictionnaire d'eloquence sacrée etc.* Paris 1851 w., „Nouv. encycl. théol." Migne'a; *Méditations* pour le temps de l'Avent et du Carême. Paris, 16-o; *Histoire de la Sainte Vierge.* Tże, 32-o; *Mois de S. Joseph.* Tże, 32-o, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. litt. theol.* Oenip. 1895, t. III, 1106 i nst.).

Nadasi Jan T. J. ur. w Tyrnawie w r.1613, wstąpił do nowic. w 1633, uczył retoryki, filozofii, teol. mor. i kontrowersyi. Około r. 1657 wezwany do Rzymudla wydawania „Annuae litt. Soc. Jesu." Był sekretarzem generałów jezuickich Goswina, Nickla i Jana Pawła Oliwy do redagowania listów wysyłanych do prowincyi niemieckiej asystencyi. Powróciwszy do swej prowincyi był ojcem duch. w kolegium wiedeńskiem i spowiednikiem cesarzowej Eleonory wdowy po Ferdynandzie III. † w r. 1679. Napisał: *Reges Hungariae.* Posonii 1637, fol.; *Maria Mater Agonizantium.* Graecii 1640, 16-o; *Annus Coelestis Jesu* Regi et Mariae... Viennae 1648; dzieło to wychodziło pod różnymi tytułami i miało wiele wydań; *Annus SSS. Trinitatis etc.* Posonii 1650, 24-o; *Annus Morientium etc.* Tyrnaviae 1650 12-o;

Annus Eucharisticus. Ibd. 1651 24-o; *Annus Angelicus.* S. l. 1654, 16 o; *Theophilus Marianus...* Coloniae 1654; *Annales Mariani* Soc. Jesu. Romae 1658, 4-o; *Annus Meditationum Cordis.* Ibd. 1659. 2 cz.; *Annus Joannis...* Pragae 1664, 12-o; *Cor amoris Dei.* Viennae 1672, 12-o; *Vita et mores Praedestinatorum...* Ibd 1681 fol.; *Vita praedestinatorum.* S. l. 1698, 12-o, i wiele innych. Po polsku wyszły: *Portret wieczności...* 1709; *Tydzień rozmyślania o wieczności...* 1741 (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* Bruxelles 1894, t. V, k. 1520—1537.)

X. J. N.

Nadbrusie ob. Fryz.

Nadolski Adam, misyonarz, ur. w r. 1787 wstąpił do zgromadzenia w r. 1806, przez czas dłuższy był profesorem a następnie i superyorem seminaryum w Tykocinie. Na tem stanowisku będąc mianowany został wizytatorem r. 1838. Ciężkie były obowiązki wizytatora w owych czasach w Polsce. Nietylko w Królestwie Polskiem ale i w Kakowie czekano tylko sposobności by skasować zgromadzenie. Ks. Lüdicke (ob.) prof. akad. duchow. w Warszawie i rektor bractwa niemieckiego w kle po Paulińskim zaprojektował nowy plan wykształcenia kleru; między innymi punktami na pierszem miejscu postawiono konieczność usunięcia seminaryum z pod zarządu i kierunku naukowego Misyonarzy i zniesienie tych ostatnich. Na Litwie już ich zniesiono. (Por. list ks. Karola Skórkowskiego bpa krakowsk. p. d. 19 sierp. 1843 r.). Niemożliwem się okazało posyłanie delegatów na zgrom. generalne do Paryża, gdyż zabronione zostało komunikowanie się zakonników „z obcą władzą“ poza granicami kraju zostającą. W liście pisanym do superyora generalnego p. d. 10 kwiet. 1839 r. ks. N. tłumaczy się, że wobec trudności i ciężkich warunków nie mógł aż do tej chwili przesłać sprawozdania o stanie Prowincyi. Pomimo jednak tak opłakanych stosunków dom św. Krzyża w Warszawie nie przestał dawać rekolekcyi u siebie, odbywać misyj, administrować 30 tys. parafię i prowadzić kierownictwa duchownego Sióstr Miłosierdzia w 5-ciu domach oraz zgrom. Wizytek; uczyć religii w 14 szkołach parafialnych i kierować dwóma seminaryami u siebie. Dodać należy, że Misyonarze ciągłych doświadczali przeszkód w kierownictwie seminaryum dyecezyalnem; grożono im nieustannie zniesieniem zgromadzenia. Ks. N. w tych warunkach rządził prowincyą do r. 1850; w tym czasie prosił o zwolnienie od tak ciężkiego brzemienia, co też otrzymał. Przez resztę życia pełnił obowiązki asystenta domu świetokrzyskiego. † d. 20 maja 1856 r. w wieku lat 70, a powołania 50. Pokorny zakonnik odmówił przyjęcia ofiarowywanego mu sufraganatu bpstwa augustowskiego. (Por. *Memoirès de la Congr. de la Mission.* Paris 1863, 8-o, t. II, str. 495—503).

X. J. N.

Nadprzyrodzone cnoty ob. Cnota.

Nadzieja ob. Cnota.

Nafalski Marcin pijar, ur. w 1736 r. w ziemi Chełmińskiej, uczył w kilku szkołach pijarskich, wychowywał następnie hr. Prota Potockiego, wreszcie był proboszczem w Chełmie. † w r. 1809 w Międzyrzeczu. Napisał: *Nauki o nabywaniu cnoty* w młodości i obraniu stanu życia, przekład z Gobineta. Warszawa 1791, wyd. 3-ie; *Kazania niedzielne i adwentowe.* Tże 1820; *Zbiór 24 kazań adwent.* tłum. z Bourdalou w rękopisie. (Por. *Vita et scripta quorund e Congr. Cler. Reg. Sch. Piar.* Vars. 1815, s. 159).

Nagasaki — bpstwo w Japonii.—Miasto N-i, położone na zachodniem wybrzeżu wyspy Kiusiu, erygowano w r. 1568. Jako wygodny port, N-i szybko się rozwinęło. Obecnie N-i jest stolicą prowincyi japońskiej Hizan, liczy ok. 154 tys. mieszk., posiada katolicką katedrą, seminaryum, kolegium Maryanitów z szkołą publiczną, pensyonat sióstr od Dzieciątka Jezus i t. p. W N-i w r. 1597 poległo 26 męczenników japońskich. — Bpstwo w N-i erygowano w 1891 r. Od r. 1876—90 był tu wikaryat apost. Południowej Japonii. (Ob. Japonia). W dyecezyi N-i, sufraganii arcbpstwa Tokio pracują kapłani Seminaryum misyjnego paryskiego. W r. 1907 liczono tu na 7,260,834 mieszk.— 43,709 katolików, 62 kły i kaplice, 36 kapłanów europejskich, 26 z ludności

tubylczej; 2 męskie i 17 żeńskich klasztorów. (Por. Herder, *Konversationslexikon.* t. VI, k. 364—365; Werner S. J., *Orbis terr. cath.*, Friburgi B., 1890, p. 193—194; Marnas, *La religion de Jésus resuscitée au Japon.* Paris 1897. t. I, p. 487...; *Compte rendu du Sémin...* Paris 1908; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1075).

X. C. S.

Nagawski ob. Nogawski.

Nagelschmitt Henryk ks. kaznodzieja niemiecki. napisał: *Gelegenheitsreden.* 1877, 3 tomy; *Die Feier der ersten hl. Kommunion.* 1878, wyd. 3-ie; *Trauungsreden.* 1887; *Begraebnissreden.* 1887: *Die Zeichen der Zeit.* Fastenpredigten. 1891; *Firmungsreden* i in.

Nägle August ks., dr. teologii, współczesny, ur. w 1869 w Annweiler, wyśw. na kapłana w 1891 r., w 1903 został prywatnym docentem w Monachium, następnie w tymże roku prof. liceum w Passawie, w 1906 r. zwycz. prof. historyi klnej i patrologii w niem. uniwersyt. w Pradze. Napisał: *Die Eucharistie lehre des hl. Joh. Chrysost.* 1900; *Die kirchl. Patenschaft* bei Taufe u. Firmung in ihr. hist. Entwicklung. 1900; *Ratramnus u. die hl. Eucharistie etc.*; *Hat Kaiser Max I im J. 1507 Papst werden wollen?* 1907; *Die Bedeutung des hl. Chrysostomus* in d. Lit. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 300; Herder, *Konvers. Lexik.* 1910, k. 1048).

Nagpur — bpstwo w Indyach (dioec. Nagpurensis). — Miasto N-ur, zw. Nagpore, Nagpor nad rz. Nag położone, jest stolicą dywizyi Nagpur to jest okręgu w południowej części Indyi przedgangesowych (Dekan). N-ur miasto o bardzo rozwiniętym przemyśle, liczy 128 tys. mieszkańców, posiada katedrę katol., seminaryum duchowne św. Franciszka Salezego, szpitale, szkoły i t. p. instytucye prowadzone przez zakonnice katol. — Bpstwo N-ur erygowano w 1887 r., granice określono w 1895 r. W 1908 na 15 milionów mieszkańców liczono tu ok. 13 tys. katolików; 12 kościołów i 33 kaplice; 10 kapłanów świeckich a 23 zakonnych Oblatów od św. Franciszka Salezego z Annecy. Bpstwo N-ur jest sufraganią metr. Madrasu ob. art. Indye. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* t. 10, str. 394; Herder, *Konversationslex.* e. VI, k. 369; Werner, *Orbis terr. cath.* Friburgi Br. 1890, p. 176—177; Battandier, *Annuaire Pontif. cath.* Paris 1908, p. 365...; *Madras cath. Dir.* Madras 1908, p. 79...; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1908, t. II, k. 1975).

X. C. S.

Nagrobki. Nagrobek raz oznacza pomnik, grobowiec, t. j. kamień lub jakiś postument nakrywający grób nieboszczyka, to znów napis, położony na tym nagrobku. Zwyczaj nagrobków jest bardzo dawny, nie mówiąc o nagrobkach z epoki przed Chrystusem Panem, columbaria rzymskie i nasze żale, kopiszcza, kurhany są tego wymownym dowodem. Jest rzeczą chwalebną stawiać nagrobki, bo przez to przypominamy sobie cnoty i i czyny umarłych, a Kła rzeczą jest przestrzegać, by napisy kładzone na nagrobkach, oraz kształty samych nagrobków nie odstępowały od ducha wiary naszej. Treść nagrobkowych napisów czy symbolicznych godel, lub obrazów tam umieszczonych winna być budująca np. jak na Campo santo w Pizie, gdzie monumentalne obrazy Orcagn'a z XIV w. przedstawiające tryumf śmierci, są wymownem kazaniem dla patrzących (por. Kremera, *Podróż do Włoch* t. 3, p. 576); mogą też być w nich uczczone talenty i cnoty obywatelskie. Stawiając nagrobki, należy pamiętać, by one w niczem niczyich uczuć nie obrażały, a jeżeli umieszczają się w kościele żeby rozmiarami swoimi nie zajmowały zbyt wiele miejsca. Rzeczą jest dobrą wyrażenie choć w paru słowach czynów i zasług zmarłego, gdyż przezto nagrobki stają się cennemi wskazówkami dla historyi rodzin, a nawet kraju. Obok napisów nagrobkowych, zawieszano jeszcze u nas po kłach portrety nieboszczyków, wytłaczane na blasze, ryte w kamieniu, często nawet malowane. (Por. *Przegl. katol.* 1879, str. 465).

Nagrodzki Paweł od Jezusa, pijar rodem z Piątku w Wielkopolsce, ur. r. 1660 r. był rektorem w Chełmie i Rzeszowie, † 11 lipca 1716 r. w Rzeszowie. Wydał *Panegiryki*, jeden na powitanie

sędziów trybunału głównego koronnego 1691 r., ważny do historyi trybunału koronnego; drugi z okazyi ślubu Andrzeja Ścibor Chełmskiego z Maryanną Bieganowską. 1688.

Nagurczewski Ignacy T. J., ur. 1719 r. w Nagurkach w pow. Pińskim, 1740 r. wstąpił do Jezuitów prowincyi litewskiej. Uczył w Pułtusku i w Warszawie, był kaznodzieją i prefektem nauk w konwikcie szlacheckim w Warszawie; po zniesieniu Jezuitów mianował go król profesorem wymowy i historyi polskiej w korpusie kadetów, potem dawał lekcye księciu Józefowi Poniatowskiemu. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. † 1811 r. w Warszawie. Przetłumaczył *Bukoliki* Wirgiliusza, Warszawa 1770; *Mowy* Cycerona przeciw Katylinie. Ib. 1774; *18 ksiąg Iliady* Homera. (Por. Kaj. Koźmiana, *Mowa o życiu i pismach J. N.* w „Rocznik. Tow. Warsz. Przyjaciół Nauk". Warszawa 1819, t. IX, str. 233—250 i w „Korespondencie Warsz." 1811, n. 46, 47).

Nagy-Warap—bpstwo na Węgrzech ob. art. Gross Wardein.

Nahum, siódmy z dwunastu proroków mniejszych, nazywany Elcezeuszem, dlatego, że pochodził ze wsi Elcezi (dziś el-Kause). Prorokował za czasów króla Manassesa, ok. r. 660 przed Chr. Ściśle data jego życia określić się nie da. To pewna, że żył przed upadkiem państwa asyryjskiego, który to upadek przepowiadał, a po zdobyciu przez Asyryjczyków miasta Teb, jak to widać z napisów kuneiformicznych. (Por. Sabrader Whitehouse, *Cunneif. Inscr. and Old Test.* II t., p. 158 — 152). Proroctwo N-a obejmuje zaledwie trzy rozdziały; skierowane jest przeciwko Assyryjczykom, a pełne pociechy dla Izraelitów. Pod względem wzniosłości stylu należy to proroctwo do najpiękniejszych. Oprócz proroka N-a Pismo św. wspomina jeszcze N-a, który z Zorobabelem i Jozuem powrócił z niewoli i N-a w genealogii Chrystusa Pana (Luc. III, 25).

Naigeon literat i filozof, ur. w r. 1738 w Paryżu, † tamże w r. 1810, znany ze swej bezreligijności i materyalizmu, nazywano go też z tego powodu „małpą Diderot'a." Jest autorem dzieła *Recueil de philosophie ancienne et moderne.* 1791—4. N. zaprzecza różnicy między światem fizycznym a moralnym i głosi fatalizm; człowieka określa: automat który chce. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie.* 1906, k. 869.)

Naim—miasto w Galilei niższej, wspomniane w Piśmie św. z powodu wskrzeszenia przez Chrystusa Pana u wrót tego miasta syna pewnej wdowy (Luc. VII, 11). Więcej wzmianek o tem mieście w Piśmie św. nie mamy. To też trudno wskazać miejsce, gdzie to miasto było. Dziś istnieje mała wioska Nain przy zejściu południowem z Hermonu na zachód od Endor i o siedem kilometrów od góry Tabor. Widać się dają w tej wiosce ruiny większego miasta, cysterny, groby wykute w skałach i t. d. Bardzo być może, że to ślady dawnego miasta Naim. (Pour. Guérin, *Galilée.* I, 115—117; E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine.* London 1856, t. II, p. 361; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, t. IV, p. 1469—1471).

Nain (Le) Ludwik ob. Le Nain de Tillemont.

Najmanowicz, Nejman albo Najman ks. kanonik krakows., dr. obojga praw i filozofii, rektor (16 razy) uniw. jagiellońs., ur. w r. 1580 w Krakowie, po ukończ. nauk w akademii udał się do Paryża, gdzie otrzymał doktorat filozofii, a w Rzymie—doktorat prawa. Po powrocie do kraju wyśw. na kapłana, w 1614 zostaje profesorem prawa, w 1621 rektorem uniw.; występował gwałtownie pko Jezuitom w kwestyi monopolu nauczania. † w r. 1641. Napisał: *Quaestio de natura materiae.* Cracoviae 1605; *Quaestio de rescidenda venditione.* Ibd. 1614; *Prognostyk duchowny na kometę...* Tże 1619; *Ad Vladislaum IV in suo rectoratu salutatio*; *Cathedra* albo Kazanie na Niedz. I po 3 Królach na Kolędę do Profesorów zacnej akademiey; *Responsum ad famosum libellum* a Patribus Soc. Jesu in Acad. Cracov. scriptum et nomine Reprotestationis vulgatum, i inne. (Por. Muczkowski, *Rękop. Radymińskiego.* 1840; Łętowski, *Katalog bpów .. krakows.* III, 357 i nst.; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II 118, i nst.).

X. J. N.

Najot—miejsce, dokąd się udał Dawid z Samuelem uciekając przed gniewem i zemstą Saula. Było ono w Ramatha (I Reg. XIX, 18 — 23; XX, 1). Najot Ramatha zdaniem egzegetów prawdopodobnie znaczy to samo, co mieszkania Ramatha albo konwikt, w ktorym zamieszkiwali uczniowie proroka (ob. Ramatha). (Por. F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible.* t. IV, p. 1471 — 1472; M. Hagen, *Lexicon biblicum.* t. III, p. 728—730).

Najświętszy Sakrament. ob Eucharystya; Komunia św.; Adoracya Najśw. Sakr.; Adoracya nieustająca.; Msza św.

Najświętszego Sakramentu bractwo ob. Bractwa n. 6.

Najświętszego Sakramentu wiecznej adoracyi na pociechę dusz czyścowych;... uczynków miłosiernych;... przy kle PP. Sakramentek w Warszawie arcybractwo ob. Arcybractwo wiecznej adoracyi... i t. d.

Najświętszego sakramentu zakony ob. Ciała Jezusa Chr. zakon; Sakram. Najśw. Kapłani.

Najwyższy kapłan ob. Kapłaństwo u Hebrajczyków.

Nakatenus Wilhelm T. J. ur. w r. 1617 w Gladbach, wstąpił do nowicyatu w Trewirze w r. 1636, Przez jakiś czas był profesorem humaniorów i filozofii, a potem przez lat 33 oddawał się opowiadaniu słowa bożego. W r. 1675 został w Kolonii koznodzieją elektora bawarskiego Maksymiliana Henryka, † w Akwizgranie w r. 1682. Napisał: *Himmlisch Palm - Gärtlein.* Cölln 1660 12-o; były liczne wydania tej książki w różnych językach: ost. niemiec. Paderborn 1891, 16-o; franc. *Le céleste Palmier.* Einsiedeln 1868, 16-o; łac. *Coeleste Palmetum.* Ratisb. 1892, 8-o; *Selen Hülff* oder Kranken-Buch, Cöln 1672, 12-o; *Rüst-Häusslein Catholischer Glaubens-Wapffen etc.* Tże 1690 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894 t. V. k. 1544—1554).

Nakcyanowicz Jakób S. J. ur. na Litwie 1 maja 1725 r., a do Zgromadzenia Jezuitów wstąpił 1742 r.; filozofii słuchał w Połocku 1746—1749, teologii w Wilnie 1751—1755; w Iłłukszcie był profesorem gramatyki i matematyki, a także kaznodzieją świątecznym 1757—1758; potem go powołano do wykładów w Akademii Wileńskiej; uczył tam naprzód matematyki, a potem fizyki, 1758—1763, będąc następcą Żebrowskiego i zarządzając obserwatoryum astronomicznem. Gdy Poczobut objął w Wilnie katedrę i obserwatoryum, Nakcyanowicz opuścił Wilno na czas jakiś i w szkołach nowogródzkich (1767 – 1768) wykładał swoją specyalność; potem znowu do Wilna powrócił, bo mu tam powierzono nauczanie filozofii (1769—1771) i uczyniono asystentem fakultetu filozoficznego; następnie przeniesiono go do Grodna, gdzie uczył teologii, prawa kanonicznego, na tej katedrze zastało go tam brewe kasacyjne. Po zniesieniu Zakonu pozostał w Grodnie i tam był kapłanen świeckim. Za jego profesury w Wilnie studya matematyczne znacznie się podniosły a prądy filozoficzne z Zachodu torowały sobie drogę we wszechnicy litewskiej. Nakcyanowicz był zwolennikiem filozofii Wolfa (ucznia Leibniza), na którego podstawie ułożył swoje dzieła: *Praelectiones mathematicae* ex Wolfianis Elementis adornatae; *Elementa Geometoriae* pars I; *Elementa Geometriae* planae exhibet pars posterior; *Elementa Geometriae* solidae proponit, wydanie pierwsze w Wilnie 1759, wyd. drugie tamże w 1761 r.; nadto *Exercitationes in analisi*, Wilno 1758; *Reguły życia chrześcijańskiego*, przekład z łacińskiego; *Ad Stanislaum Augustum Regem Poloniae* in rectoratu academico salutatio, bez roku i miejsca druku. N-cz zasłużył na uznanie i sąd przychylny w nowszych czasach. O. Załęski idąc za Brownem i Sommervoglem, zaznacza, że N-cz świat ten pożegnał w 1796 r., inni podają, że † 1790 r. (Por. O. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*; dr. Józef Szeliga Bieliński, *Uniwersytet wileński* i Stan nauk matematyczno-fizycznych za czasów Wszechnicy wileńskiej. Warszawa 1890; *Encyklop.* Orgelbranda. Warszawa 1865; t XIX, p. 163).

J. M. G.

Nakielski Samuel, historyk, ur. 1584 r. w Lelowie, w akademii krakowskiej otrzymał 1606 r. stopień bakałarza, w r.

1611 wstąpił do Miechowitów i imię chrzestne Andrzeja zamienił na Samuela. Wyświęcony na kapłana został proboszczem konwentu św. Jadwigi w Krakowie. R. 1626 udał się do Rzymu, gdzie został doktórem teologii, poczem zwiedził znaczniejsze miejsca Włoch, Niemiec. Wróciwszy do kraju osiadł w Miechowie i do końca życia zajmował się historyą swego zakonu. † 1651. N. wydał: *Officia propria festorum canonici ordinis SS. Sepulchri Dom.* Crac. 1620; *De sacra antiquitate et statu ordinis... Miechoviarae Cong.* Crac. 1625; *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monast. Miechoviensis.* Crac. 1634.

Nałóg—jest to usposobienie duszy stałe, nabyte przez częste powtarzanie tych samych czynności, skłaniające człowieka i pomagające mu do wykonania łatwiej, prędzej i dokładniej tego, co i tak mógłby wykonać, ale z pewną trudnością i mniej dokładnie. Nazywają też nałóg innemi słowami: przyzwyczajenie, wprawa, biegłość. Czyny często powtarzane, wyciskają i pozostawiają w duszy po sobie jakby ślad i skłonność do powtarzania tegoż. To ułatwia władzom duszy wykonanie tych czynności z mniejszym wysiłkiem. Do nabycia nałogu w ścisłem znaczeniu są zdolne tylko władze umysłowe. Władze zmysłowe same przez się nie są zdolne do nabycia nałogu, gdyż działają tylko instynktownie. Ale podlegają one kierunkowi rozumu, przezeń skłaniane bywają do różnych czynności, więc też i nałogi zaciągać mogą. Podobnież i zwierzęta same przez się niezdolne są do nabycia nałogu, ale pod kierunkiem człowieka mogą być przyzwyczajone do jakiejś działalności.

Nałogi można podzielić na wlane (infusi), nabyte (acquisiti) i czysto naturalne. Nałogi wlane albo nadnaturalne powstają za wpływem samego Pana Boga. Mogą one być albo w granicach natury ludzkiej, jak dar języków udzielony Apostołom, albo granice natury ludzkiej przekraczające, jak cnoty wiary, nadziei i miłości teologicznej.

Nałogi nabyte powstają li tylko w granicach przyrodzonych przez wielokrotnie powtarzane czynności i to są nałogi w ścisłem znaczeniu. Nałogi wreszcie naturalne są tylko zwykłem usposobieniem przyrodzonem do tego lub owego czynu, jakby zarodkiem, który przy sprzyjających okolicznościach może się należycie rozwinąć — habitus in potentia, inchoatio habitus. W ścisłem znaczeniu nałogami można nazwać tylko nałogi nabyte. O ile one skłaniają człowieka do dobrego nazywami je cnotą, o ile do złego, nazywamy je występkiem lub wadą. (ob. Cnota, *P. E. K.* t. VII—VIII, str. 130—133; *Grzech* i *Wada*). Ponieważ nałogi powstają z czynów dobrowolnie powtarzanych, więc nie zmniejszają wolnej woli i na zmniejszenie odpowiedzialności nie wpływają. (Por. W. Cathrein S. J., *Filozofia Moralności*, Warszawa 1904, t. II, str. 13—16; ks. J. Seb. Pelczar, *Życie duchowne*. Kraków 1892, t. I, str. 343—320; A. Ferreti, *Institutiones Philos. Moralis.* Romae 1887, vol. I, p. 161—164; Salv. Tongiorgi, *Institutiones Philosophiae.* ed. III, Bruxellis 1864. t. II, p. 92—95).

X. R. J.

Nałożnictwo ob. Konkubinat.

Namaszczenie wonnymi olejkami było w starożytności powszechnie używane już to dla zachowania zdrowia, już dla zabezpieczenia ciała od niemiłej woni. Używano też namaszczeń dla podniesienia wdzięków ciała; szczególniej często praktykowały to niewiasty. „Umyj się tedy, namaż się i oblecz się w ochędożniejsze szaty“ (Ruth III, 3). „I omyła ciało swe i pomazała się olejkiem wybornym i ochędożyła włosy głowy swej i oblekła się w szaty wesela swego“ (Jud. X, 3). „Przez sześć miesięcy mazały się olejkami z miry, a przez drugie sześć barwiczek i rzeczy wonnych używały“ (Esth. II, 12). „Rzekła tedy dziewkom (Zuzanna): przynieście mi olejku i mydła“ (Dan. XIII, 17). „Winem drogim i olejkami się napełniajmy, a niech nas nie mija kwiat czasu“ (Sap. II, 7).

Namaszczeń olejkami używali nietylko zamożniejsi, ale nawet najubożsi. „Nie mam służebnica twoja nic w domu moim, jedno trochę oliwy, którąbym się mazała“ (IV Reg. IV, 2). Namaszczenie obfite olejkami było znakiem bogactwa, radości i szacunku. „Na każdy czas niech będą białe szaty twoje, a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej (Eccles. IX, 8). „Jako olejek na głowie,

który spływa na brodę, brodę Aarona, który spływa na krańce odzienia jego". (Psalm CXXXII, 2). „Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, a ta olejkiem nogi moje pomazała" (Luc. VII, 46). W czasie smutku i żałoby nie używano namaszczeń (II Reg. XII, 20; XIV, 2; Matth. VI, 17).

Do namaszczeń używano zwykle olejku oliwnego — oleum olivarum (Psalm XCII, 11; Deut. XXVIII, 40; Mich. VI, 15). Dla nadania zapachu do oliwy dodawano zwykle różnych wonności (Psalm. XLIV, 9; Prov. VII, 17; Is. XXXIX, 2; II Par. XXXII, 28; Ezech. XXVII, 22; Marc. XIV, 3; Ioan. XII, 3).

Oprócz namaszczeń zwykłych były namaszczenia religijne, odnoszące się do służby Bożej. „Mówi Pan Bóg... omyłem cię wodą i pomazałem cię olejkiem" (Ezech. XVI, 9). Przez namaszczenia poświecano na służbę Bożą naczynia. „I oczyścisz ołtarz, gdy ofiarujesz ofiarę oczyszczenia i namażesz go na poświęcenie" (Exod. XXIX, 36). Przez namaszczenie olejem poświęcani byli na zaszczytny urząd arcykapłani i królowie, stąd nazywano ich pomazańcami Bożymi. „A gdy poświęcając pokropił ołtarz siedmiokroć, namazał go i wszystkie naczynia jego i umywalnię z podstawkiem olejkiem poświęcił, który wylawszy na głowę Aaronową pomazał go i poświęcił" (Lev. VIII, 11; Num. III, 3). „I pomażesz go za wodza nad ludem moim Izraelskim" (I Reg. IX, 16; X, 1; XV, 1; II Reg. II, 4; I, 14—16; XIX, 21; III Reg. XIX, 16 etc.).

Namaszczenia te religijne przeszły i do Nowego Testamentu (Jac. V, 14; Marc. VI, 13). (Ob. Namaszczenie ostatnie Olejem św.; Kapłaństwo). (Por. Fr. X. Kortleitner, *Archaeologiae biblicae summarium.* Oeniponte 1906, p. 59, 219, 223, 337; ks. A. Lipiński, *Archeologia biblijna.* Warszawa 1911, str. 181, 279, 348; M. Hagen, *Lexicon biblicum.* t. III, p. 1234 — 1238).

X. R. J.

Namaszczenie ostatnie Olejem św. —jeden z siedmiu sakramentów od Chrystusa Pana ustanowionych. Chrystus wysyłając Apostołów na opowiadanie Boskiej swej nauki dał im moc czynienia cudów. Między wielu cudami, dokonywanymi przez Apostołów, znajdujemy uleczanie chorych przez namaszczenie ich olejem. (Marc. VI, 13). Św. Jakób Apostół wyraźnie zaleca chorym namaszczenie Olejem św. w połączeniu z modlitwą kapłanów. „Choruje kto między wami? niech wwiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie, A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan, a jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone". Św. Jakób (V, 14—15). Z tych słów widać, że tu mowa nie o zwykłem namaszczeniu, ale o sakramentalnem, do którego przywiązana jest łaska odpuszczania grzechów. Tak Kościół św. nauczał od czasów Apostolskich, to potwierdzają i różne sekty od IV wieku od Kościoła katolickiego oddzielone i kościół grecki schyzmatycki. (Por. Renaudot, *Pep. de la foi*, V, c. 5, 1 s).

Na koncylium Trydenckiem Kościół orzekł: „Gdyby kto powiedział, że ostatnie namaszczenie nie jest prawdziwym i właściwym sakramentem od Chrystusa Pana ustanowionym i przez św. Jakóba ogłoszonym, ale tylko obrządkiem od Ojców przyjętym i wymysłem ludzkim, niech będzie wyklętym". Ostatnie olejem św. namaszczenie ma wszystkie warunki potrzebne, aby być sakramentem: 1— jest znakiem pod zmysły podpadającym, 2 - jest od Chrystusa ustanowione, 3 — ma moc udzielania łaski Boskiej. Sam zresztą rozum wskazuje, że było rzeczą ze wszech miar stosowną, aby Chrystus Pan ustanowił środki pomocy i ratunku dla ludzi na ostatnie chwile ich życia w walce z nieprzyjacielem duszy. Sakrament ten nie jest tak konieczny do zbawienia duszy, jak chrzest i pokuta dla grzesznika, jednak chory nie może go lekceważyć, nim gardzić, i ciężko by grzeszył, gdyby, mogąc, przyjąć go zaniedbał.

Skutki sakramentu tego są wielorakie: 1) Odpuszczenie grzechów powszednich a nawet i śmiertelnych, jeżeli się z nich przez zapomnienie lub dla niemożności nie spowiadało. 2) Pomoc łaski w walce z pokusami. 3) Wsparcie do cierpliwego znoszenia wszelkich dolegliwości w chorobie. 4) Zwiększenie ufności w miłosierdziu Bożem i zmniejszenie obawy przed zbliżającą się śmiercią. Powrót szybszy do zdrowia, jeżeli to zbawieniu duszy

ma być pożyteczne. Naturalnie, chory powinien przyjmować ten sakrament z należytem usposobieniem, aby mógł korzystać z łask do niego przywiązanych.

Materyą sakramentu Olejem św. namaszczenia jest olej chorych przez biskupa w Wielki Czwartek pokonsekrowany. Ma być przechowywany w kościele w odpowieniem miejscu, w specyalnej szafce w zakrystyi lub niedaleko ołtarza, byle nie w tabernaculum, gdzie jest N. Sakrament. (S R. C. 16 iunii 1663 n. 1260; 21 augusti 1863 ad episcopos Belgiae). Tylko w wyjątkowych razach i to na czas niedługi olej św. może być przechowywany na plebanii (S.R.C. 16 dec. 1826, n. 2650; 31 augusti 1872, n. 3276, V). Ma być olej św. przechowywany w naczyniu srebrnem lub przynajmniej cynowem, dobrze zamykanem, na którem winien być napis. O. I. Może być przechowywany w płynie lub wpojany w watę, aby się nie rozlał. Najpraktyczniej zapas Oleju św. mieć w oddzielnem naczyniu, a cząstkę do używania dla chorych w oddzielnem. Olej św. powinien być odnawiany corocznie. Gdyby do końca roku nie wystarczało, można dodać nieświęconego byle w mniejszej ilości.

Ministrem tego sakramentu jest kapłan – proboszcz lub wikary, albo inny od biskupa aprobowany, a od proboszcza upoważniony. W gwałtownej potrzebie może udzielić każdy kapłan.

Udziela kapłan tego sakramentu ubrany w komżę i stułę koloru fioletowego, w wyjątkowych razach nawet bez szat liturgicznych. Udziela się chorym, którzy doszli do używania rozumu i znajdują się w niebezpieczeństwie utraty życia. Grzesznikom niepokutującym i umierającym w grzechu śmiertelnym Kościół odmawia Sakramentu Olejem św. Namaszczenia.

Wszelkich namaszczeń Olejem św. dokonywa się dużym palcem ze strony brzuszcza. Palec macza się w oleju do namaszczenia każdego organu; jeżeli organ składa się z dwóch części, obie namaszcza się pod tą samą formą. Namaszczenia dokonywa się w formie krzyża, jednocześnie z wymawianiem formy. Po namaszczeniu, niezwłocznie miejsca namaszczone należy obetrzeć watą. Gdyby chory nie miał którego z członków, które się namaszcza miejsca najbliższe zamiast tego mają być namaszczone. Namaszczeń dokonywa się według porządku przez rytuał wskazanego, a mianowicie: oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce i nogi. Namaszczenie lędźwi zwykle się opuszcza nietylko u niewiast, ale i u mężczyzn. Oczy namaszcza się na powiekach, uszy w dolnej części (in auricula), nozdrza, na końcu nosa, usta ściągnione po środku, ręce na dłoniach, kapłanom zaś i biskupom na wierzchniej części, ponieważ dłonie namaszczone przy święceniach, nogi—na wierzchu, chociaż według niektórych liturgistów, można i na podeszwach, — zachować należy miejscowy zwyczaj. (S. C. R. 14 aug. 1858). W mieszkaniu chorego ma być przygotowany stół białym obrusem nakryty, na nim postawione: lichtarz ze świecą, naczynie z wodą święconą i kropidłem, talerz lub inne naczynie z kilku kawałkami waty lub pakuł i kawałek miękkiego chleba do oczyszczeniapalców. Mieszkanie powinno być uprzątnięte. Pożądaną jest rzeczą aby chorego obmyto, a przynajmniej te części, które mają być namaszczone. W razie choroby zaraźliwej przepisy pozwalają namaszczać za pomocą laseczki. Zarażenia się niema potrzeby zbytnio się obawiać, byle tylko po udzieleniu namaszczenia należycie ręce wydezynfekować odpowiednim środkiem.

Chociaż rytuał nakazuje, aby przed pójściem kapłana do chorego z olejem św. dano znak dzwonem, u nas to się nie praktykuje. Również nie przestrzega się przepisu, aby nie ten sam kapłan niósł Wijatyk i olej św., ale drugi kapłan lub przynajmniej ministrant, ale jeżeli ten sam kapłan, to żeby drugi raz wracał po olej św. i niósł go w oddzielnej fioletowej bursie. U nas zwyczajem przyjęto, że ten sam kapłan niesie S-mum i Olej św. —w jednej przegródce bursy białym jedwabiem wyłożonej jest miejsce na N. Sakr., a w drugiej, na olej św. i książeczkę „Vade mecum.“ Jeżeli idzie kapłan do chorego bez N. Sakr., a tylko z Olejem św., niesie go w ukryciu, a komżę i stułę wkłada dopiero w mieszkaniu chorego. Sakramentu Olejem św. Namaszczenia udziela się w ten sposób. Kapłan przy wejściu do mieszkania chorego mówi: „Pax huic domui“ (pokój temu domowi),, bieura się w komżę i stułę fioletową kropi chorego

i otaczających wodą święconą, mówiąc „Asperges me"... bez wiersza z psalmu „Miserere mei Deus". Rytuał zaleca na początku przed rozpoczęciem modłów przepisanych przy udzielaniu Namaszczenia przez odpowiednie przemówienie, usposobić chorego do godnego przyjęcia tego sakramentu. Rzecz to wielkiego znaczenia, jeżeli czas pozwala. Gdy chory nie był jeszcze u spowiedzi, lub, gdy chce się jeszcze raz spowiadać, należy go wyspowiadać, a następnie odmawia kapłan „Adjutorium" z 3 modlitwami. Potem ministrant odmawia „Confiteor", a w braku jego—sam kapłan, następnie „Misereatur tui", i „Indulgentiam"... Wiernym obecnym zaleca kapłan, aby się pomodlili na intencyę chorego, sam zaś rozpoczyna namaszczanie chorego od modlitwy „In nomine Patris"... potrzykroć chorego żegnając i odmawiając z kolei modlitwy w Rytuale przepisane. Przy poszczególnych namaszczeniach odmawia formułę: „Per istam sanctam unctionem et suam piissimam misericordiam indulgeat tibi Domines quiquid per..... (visum, auditum odoratum, gustum et locutionem, tactum et gressum) deliquisti". W razie niebezpieczeństwa śmierci opuszcza się modlitwy poprzedzające, ale zaraz po udzieleniu absolucyi udziela się Namaszczenia w formie skróconej—„quidquid per omnes sensus deliquisti", a następnie skoro czas pozwala uzupełnia się ceremonie i modlitwy opuszczone.

W razie wątpliwości czy chory jeszcze żyje, udziela się Namaszczenia warunkowo. „Si vivis, per istam sanctam"... Chociaż Rytuał nie podaje przepisów, udzielania jednocześnie wielu chorym Sakramentu Olejem św. Namaszczenia, wszelakoż modlitwy można odmawiać nad wielu (in plurali), namaszczając każdego oddzielnie. Po udzieleniu N-nia Olejem św. watę, sól i chleb użyte do obtarcia miejsc namaszczonych wrzuca się do ognia na kominku jeżeli się pali, lub zabiera się z sobą i w kościele składa się do tak zwanego sacrarium. Nadmienić jeszcze należy, że Sakrament Ostatniego Namaszczenia w tej samej chorobie powtórzonym być nie może. Jeżeli chory pozdrowiał, a potem znów wpadnie w niebezpieczną chorobę, Namaszczenie może być powtórzone. (Por. Ks. J. L. Łunkiewicz. *Wykład obrzędów.* Wilno 1880, str. 327—331; P. J. Herdt, *Sacrae Liturgiae Praxis.* ed. X, Lovanii 1902, t. III, p. 266—285; H. Hurter S. J., *Thelogiae Dogmaticae Compendium.* ed . IX, Oeniponte 1896, t. III, p. 494—498; Lehmkhul, *Theologia Moralis,* ed. 8-a Friburgi 1896, t. II, p. 399—408;).

X. R. J.

Namèche A. J. mgr., historyk belgijski, ur. w r. 1811, był rektorem uniw. katol. w Lowanium od r. 1871 do 1881, † w r. 1893. Ogłosił drukiem wielkie dzieło 30 tomowe p. t. *Cours d'histoire nationale belge.* Louvain 1853—95, 8-o.

Namieski A. F., żyjący w końcu XVIII i pocz. XIX w. napisał: *Chris. und Moses,* für u. gegen die Juden. Wien 1817–23, 5 v. 8-o; *Die Wunder der christkatolischen Religion.* Tże 1813; *Was und welches ist die wahre Religion.* Tże 1825, 8-o; *Die Macht und das Ansehen der Kirche,* eine mächtige Stütze des Staates. Tże 1824, 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator litter.* Oeniponte 1895, t. III, 785).

Namiętność – po łac. passio — słusznie nazwana, gdyż oznacza pewien stan duszy, który dany podmiot odczuwa czyli cierpi—patitur. Stąd przez namiętność rozumiemy wszelkie objawy i pobudzenia dążeń zmysłowych, których doświadcza człowiek, jak gniew, obawa, radość, smutek i t. p. Chociaż w mowie potocznej namiętnościami nazywamy tylko silniejsze poruszenia naszej zmysłowości w ujemnem znaczeniu, rozumiejąc przez nie zdrożne stany naszego jestestwa, ale to nie ścisłe. Namiętnością w ściślem znaczeniu jest każde żywe i gwałtowne poruszenie naszego jestestwa bez różnicy, czy ono objawia się w dodatnim czy w ujemnym kierunku. Zmysłowość w człowieku pozostaje w ścisłym związku z duchowością, czynności myślowe zależne są od działania narządów zmysłowych, wyobraźnia dąży zawsze do odtworzenia zmysłowego najbardziej oderwanych naszych idei, a przez to budzą się i władze pożądania zmysłowego rozwiązujące się równomiernie z wyższemi duchowemi pożądaniami woli. Stąd widać, że namiętności objawiają się nie tylko w sferach niższych pożądań zmysłowych, ale mogą też być zwrócone

w wyższym idealnym kierunku ku celom, które wola na zasadzie poznania rozumowego osiąga.

Pamiętać należy, że w każdej namiętności są dwie wybitne cechy: 1-o namiętność wywołuje w jestestwie pożądającego zmiany nietylko duchowe, lecz i cielesne objawiające się głównie w różnych poruszeniach serca i całego systemu naczyń krwionośnych; 2 e zwraca ona wszelkie pożądania w jakimś kierunku, pociąga lub odtrąca od jakiegoś przedmiotu tak, że owładnięty przez nią człowiek zachowuje się raczej czynnie niż biernie.

Ze względu na ogólny przedmiot wszelkich namiętności—dobro, ku któremu zwracają się jako ku pożytecznemu i przyjemnemu, i zło, od którego stronią, jak od nieprzyjemnego i szkodliwego, wszelkie namiętności podzielić można na pożądliwe (concupiscibiles) i gniewliwe (irascibiles). Do pierwszej kategoryi należy sześć: trzy dążące do tego, co przyjemne: miłość, pożądanie (żądza) i błogość (rozkosz) i trzy unikające tego co nieprzyjemne: nienawiść, wstręt i ból. Można je jeszcze zestawić z sobą w sposób następujący:

Namiętności pożądliwe:

w stosunku do dobra zmysłowego.

a) miłość	— bez względu na obecność lub nieobecność przedmiotu	— *a*) nienawiść	w stosunku do zła zmysłowego.
b) pożądanie	— względem nieobecnego przedmiotu	— *b*) wstręt	
błogość (rozkosz) radość)	względem obecnego przedmiotu	*c*) ból	

Do drugiej kategoryi należy pięć: nadzieja, rozpacz, odwaga, obawa (trwoga —strach), gniew. I tutaj odróżniamy namiętne dążenia ku dobru i namiętne unikanie zła. Do pierwszych należą: nadzieja i rozpacz, do drugich: odwaga, trwoga i gniew. Nadzieja dąży do dobra, pomimo wszelkie trudności rozpacz daje się zwalczyć trudnościom—i upada, odwaga walczy ze złem, obawa od złego się chroni, gniew powstaje przeciw złu obecnemu. Można je zestawić w sposób następujący:

Namiętności gniewliwe:

a) nadzieja	— przedmiot zdobywany lub zwalczany	— *a*) odwaga	w stosunku do zła
rozpacz	— przedmiot unikany lub porzucany.	— *b*) trwoga	
c) przedmiot obecny		— *c*) gniew	

w stosunku do dobra

Różnych namiętności można wyliczyć znacznie więcej niż jedenaście, w tych jednak zawarte są zasadnicze ich rodzaje; do tych jedenastu wszystkie inne dają sprowadzić.

O wartości moralnej i znaczeniu życiowem namiętności różne były zdania. Pochodziły one z niedość ścisłego określania istoty namiętności. Stoicy za potrzebne uważali dążenie do wyzwolenia się od wszelkich namiętności, które uważali za chorobę duszy. Z nowszych za stoikami poszedł Kant: „Zasada apatyi, uznająca, że mędrzec afektom nigdy podlegać nie powinien, nawet takim, jak współczucie dla cierpień swego przyjaciela, jest ze wszech miar słuszną i wzniosłą zasadą szkoły stoickiej, każdy afekt bowiem zaślepia mniej lub więcej“. (Por. *Antropolog.* str. 279).

Szkoła perypatetyków z Arystotelesem na czele nie uznawała namiętności za rzecz złą i szkodliwą w sobie; zdaniem ich namiętności same przez się ani są dobre, ani złe. Stoicy nie odróżniali zmysłowych i duchowych dążeń natury ludzkiej. Stąd nauka ich zupełnie bezpodstawna, a przeciwnie zupełnie uzasadniona nauka perypatetyków. Jeśli człowiek na wodzy trzyma swe namiętności i ku dobremu je zwraca, mogą się one stać dźwignią najwznioślejszych dążeń. Słusznie tedy namiętności uważać można jako dzielne rumaki: trzymane na wodzy w szybkim pędzie człowieka niosą do celu, rozkiełzane i pędzące na oślep — w przepaść go unieść mogą. Doświadczenie życiowe potwierdza, że człowiek apatyczny nic wielkiego nie dokona i ponad mierność nigdy wzbić się nie zdoła. Namiętności należycie ujarzmione i opanowane nietylko nie są wrogie życiu moralnemu, ale owszem jak najszersze

otwierają przed niem horyzonty dążeń i zasługi. (Por. Scaramelli, *Myst.* I, 3; Malebranche, *Recherche de la verité*, l. V, c. I; Card. Vives, *Theologia ascetico-mystica*. Roma 1907, pag. 148—190, 605; T. Pesch S. J., *Institutiones Philosophiae naturalis*, Friburgi Brisg. 1880, p. 406, 411, 414, 422; dr. Fr. Egger, *Propaedeutica Philosophico-Theol.* Brixinae 1898, p. 553—562; W. Cathrein S. J., *Filozofia moralności*. Warszawa 1904, t. I, str. 46—66; Ferretti, *Instit. Phil- Mor.*, Romae 1887, t. I, p. 424—432).

X. R. J.

Namiotów święto ob. Scenopegia

Nampon Adryan T. J., ur. w r. 1809 w Puy, wstąpił do Towarzys. Jezusowego w 1830, całe prawie życie poświęcił na głoszenie słowa Bożego i misye. † w r. 1869 w Vals. Napisał: *Manuel du protestant* qui veut rester chrétien, Lausanne 1838, 8-o; *Calomnie et vérité* sur le catholicisme. Paris et Lyon 1839; *Manuel du Missionaire* séculier ou régulier. Tże 1847, 12-o: ost. wyd. Lyon 1861, 12-o; *Etude de la doctrine cath. dans le Concile de Trente* proposée comme moyen de reunion de toutes les communions chrétiennes. Conférences prechées à Genève. Paris 1852, 12-o; wyd. 3-ie Tże 1867, 18-o, 2 t.; *Du Spiritisme* Discours. Lyon 1863, 12-o; *Saint Joseph*. Bar-le-Duc 1865, 18-o; *Manréze* ou les Exercices spirit. de S. Ignace. Lyon 1868, 12-o; *Beautés de la liturgie*. Avignon 1874, 12-o; i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Brux. 1894, t. V, k. 1554—1557).

Namszanowski Franciszek Adolf, pierwszy bp armii pruskiej, niepodlegający żadnej metropolii, ur. 12 sierp. 1820 r. w Gdańsku, wyświęcony na kapłana 1846 r., był w 1861 proboszczem w Królewcu, brewem z 22 maja 1868 jako urzędowo powołany proboszcz polowy, mianowany bpem i. p. Agatopolisu. Ponieważ zabronił wspólnego ze starokatolikami użytku kła św. Pantaleona w Kolonii, a także odebrał duszpasterstwo nad katolikami żołnierzami starokatolickiemu duchownemu w Insterburgu Grunertowi, został w czynnościach 1872 r. zawieszony z połową emerytalnej pensyi. W r. 1896 otrzymał kanonikat w Frauenburgu. † 22 marca 1900 r. w Oliwie.

Namur—bpstwo belgijskie, sufr. Mechlinu, założona 12 maja 1559, jako sufrag. Cambrai. Pius VII bullą z 29 grud. 1801 r. dołączył doń departament Sambre et Meuze, w r. 1872 ograniczone do dwóch belgijskich prowincyj N. i Luxemburg. W 1907 r. N. liczyło 583,722 mieszkańców, 36 dekanatów, 37 parafij (curés), 677 succursales, 96 kaplic i 111 płatnych przez skarb wikaryatów. Wspaniała katedra w stylu odrodzenia wybud. 1750—72, na miejsce wzniesionego przez hr. Alberta II 1047 r. kła. (Por. Borgnet et Bormans, *Cartulaire de la commune de N.* Namur 1871—76, 3 t.; F. D. Doyen, *Bibliogr. Namuroise*. 2 t., Namur 1884—90).

Namysłowski Jan ob. Licyniusz Jan.

Nana - Sahib, słynny dowódca powstańców indyjskich, syn bramina z Dekana, ur. w r. 1825, przybrany za syna przez Baszę Rao'a, ostatniego, z dynastyi Peszwów w państwie Maratów; wystąpił po jego śmierci o spadek po nim, lecz spotkał się ze strony Anglików z odmową. Gdy przegrał proces zapałał nienawiścią ku Anglikom i w r. 1857 stanął na czele powstania sipajów; w walkach odznaczał się męstwem ale i okrucieństwem bezprzykładnem względem europejczyków. Pobity został na głowę, lecz w r. 1858 prowadził znów wojnę około Awadh (Oudh). Po stłumieniu powstania, ukrył się w Nepalu; odtąd ginie wszelki ślad o nim. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. X, s. 400).

Nancy (Nanieyensis dioec.) francus. bpstwo, sufr. Besançon, eryg. 19 listop. 1777 r. przez Piusa VI, z dyzmembracyi zbyt rozległego bpstwa Toul i poddane metrop. Trewirskiemu, na mocy zaś konkordatu z r. 1801 złączone jako jedno bpstwo z Saint Didié, Toul i Verdun i poddane metrop. Besançon. Konkordat z 1822 r. przywrócił dyec. Saint-Didié i Verdun, pozostawił zaś nadal Toul przy N-y, przy zachowaniu obu tytułów. Po r. 1871 wzamian za odpadłą do Niemiec część bpstwa, otrzymało N-y pozostałą przy Francyi część bpstwa Metz. Z szeregu 10 bpów wymienić należy późn. krdlów de la Fare (1787

—1801), Lavigérie (1863—7), Foulon (1867 — 1882), a także Karola de Forbin - Jansona (1824—44), założyciela stowarz. Dzieciątka Jezus, Jerzego Darboy (1859 — 1863), późn. arbpa paryskiego męczennika komuny i od r. 1882 bpa K. Fr. Turinaz. Dyec. liczy 517,508 wiernych, 29 dekanatów, 482 parafij i 91 wikaryatów, obsługiwanych przez 750 kapłanow świeckich. (Por. F. Martin, *Hist. des dioec. de Toul, Nancy et Saint Dié.* 3 t. Nancy 1901—03; Pfizter, *Hist. d. Nancy.* Paris - Nancy 1902; Buchberger, *K. H. L.* t. II, str. 1077).

Nanea—gr. Ναναία — bogini perska, miała w Elimaidzie specyalną świątynię, bardzo bogatą. Antyoch III Wielki chciał złupić tę świątynię ze skarbów, ale podstępnie został zabity przez kapłanów Nanei. O tej historyi jest wzmianka w Mach. I, 13 — 15. Zdaje się, że to ta sama bogini, która w napisach babilońskich nosi nazwę Na-na-a albo też Na-na-nai i która na tablicach z czasów Hammurabiego dość często wspominana i która miała świątynię w Arrach (Warka). Jej posąg miał być zabrany z Arach do Suzy przez króla Kudarnanhundi. Na monetach Sasanidów nosi imię Nanaja. Niektórzy uważają, że Nanea to ta sama bogini. co u Persów, Medów, Armeńczyków i w Kapadocyi miała nazwę Anaitis. (Por. Tiele, *Babylon.-Assyrische Geschichte.* p. 98, 394; Scholz, *Goetzendienst und Zauberwesen.* 1877, p. 358; Lagrange, *Etude sur les religions sémitiques.* Paris 1905, p. 454; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible.* t. IV, p. 1473—1474).

X. R. J.

Nanker h. Oksza. ur. w Kamieniu w ks. opolskiem na Szlasku. Był archidyakonem sandomierskim, kan. a w r. 1319 dziekanem krak., kanclerzem król. w ks. sieradzkiem; r. 1320 wybrany bpem krak., w Łęczycy konsekrowany przez Janisława arbpa gnieźń. Zaraz zwołuje synod dyec., (ustawy na nim wydane zawiera t. IV. *Starodawnych prawa polskiego pomników*). Zaraz się zabrał do wystawienia katedry krak., r. 1305 pożarem zniszczonej; gdy r. 1322 była gotową kapl. ś. Małgorzaty, N. ją uposażył a kapelanowi jej polecić miał pieczę nad trędowatymi w Krakowie. Dbały o prawa stolicy swej, miał spór z arbpem w Granie o juryzdykcyę nad Śpiżem; uzyskał u arbpa gnieźń. dyecezyę na korzyść bpów krak. przyznającą im pierwszeństwo przed wszystkimi innymi bpami na synodach i zebraniach bpich, który to zwyczaj zatwierdzili Urban III i Aleksander IV, ale później za N-a bpi kwestyonowali. W *Kodek. dyplom. kat. krak.* są dowody kilku procesów prowadzonych w obronie mienia kla krakow. Kiedy Aldona, córka Gedymina w. ks. litew. przybyła do Krakowa, N. uczył ją zasad religii chrześcijańskiej, a następnie ochrzcił; związek jej małżeński z Kazimierzem pobłogosławił 1325. Broniąc swego kla wszedł w nieporozumienie z Łokietkiem, który mu dał policzek, zaczem N. r. 1326 przeniósł się na katedrę wrocławską na mocy bulli translationis z 1 października 1226. Rządy jego tu nie były spokojniejsze, niż w Krakowie. Przeszkadzały mu wpływy niemieckie i spór z Henrykiem VI, ks. wrocławskim i Bolkiem ks. Münsterbergu o grabież mienia kościelnego, a później z Janem Luksemburskim, co owładnąwszy Szląskiem obległ gród bpi Milicz nad rzeką Barcz i nie mogąc go kupić, podstępem zajął. To spowodowało interdykt N-a na ziemię wrocławską, poczem biskup ubrany w szaty liturgiczne udał się osobiście do króla w klasztorze franciszkańskim ś. Jakóba we Wrocławiu i tam napomniawszy go trzykotnie a bezskutecznie o zwrot Milicza, rzucił nań klątwę. Gdy zaś za namową króla Bolesław ks. brzegski zajął bpie dobra, również go N. wyklął a ziemie zajęte interdyktem obłożył i skargę zaniósł przed pża. Udał się doń do Awinionu osobiście i Jan Luksemburski, ale pż Benedykt XII, nie chciał go widzieć. N. przeniósł się do Nissy, gdzie w W. Piątek 6 kwietnia 1341 r. boso obchodząc kły nagle umarł, że zaledwie zdążono mu udzielić Sakramentów śś. Podejrzewano Jana o zadanie mu trucizny Pochowany we Wrocławiu. Był pobożny, pełen prostoty, dużo pościł; hojny jałmużnik, co roku pieszo szedł z Wrocławia do Krakowa nawiedzić grób ś Stanisława. Codzień Mszę ś. odprawiał, a pod koniec życia dostał dyspensę na odprawianie jej przed świtem. Przyzwyczajony do brewiarza kra-

kows. uzyskał 1328 od pża pozwolenie na odmawianie go i we Wrocławiu. (Por. *Monumenta Pol. hist.* t. II i III; Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae* t. I; Długosz, Historya i *Chron. episc. Vratisl.*; Grünhagen, *König Johann von Böhmen und Bischof N. von Breslau*, Wien 1864.; x. Władysław Knapiński, art. w t. XV. Encykl. Nowodworskiego).

M. B.

Nanok ob. Sikizm.

Nantes francus. bpstwo (dioec. Namentensis), sufr. Tours, założona około r. 350. Jako pierwszego bpa wymieniają niektórzy ś. Klarusa; historycznie stwierdzonym jest Dezyderyusz (ok. r. 453); Z jego następców najwięcej znani są: Pamerius (533), Feliks (549), którego chwalą Fortunatus Venantius (*Carm.* IV, 4) i ś. Grzegorz z Tours (*Hist. Franc.* VI, 15). Jako kaznodzieja zasłynął Cospéau 1621—36. W N-s odbyło się wiele synodów m. in. w r. 658 a także w 896 lub 900. Najważniejsze uchwały powzięte zostały na synodzie w r. 1127 pod przewod. Hildeberta de Lavardin, oraz pod względem karności w r. 1624. N. słynie z powodu wydanego tam przez Henryka IV w 1698 edyktu (ob. art. Hugonoci). Bpstwo N. liczy 664,971 wiernych i 251 parafij. (Por. Travers, *Hist. abrégée d. evêques de N.* Paris 1749; Benoist, *Hist. de l'Edit d. N.* 5 t. Delft 1693—5; P. Bert, *Hist. de la revocation de l'Edit de N.* Paris 1908; *Gallia christ.* XIV, str. 794 i nst.); Buchberger, *K. H. L.* str. 1078).

Nantejski edykt ob. Hugonoci.

z **Napachania Antoni** ob. Antoni z Napachania.

Napisy starochrześcijańskie ob. art. Epigrafika.

Napoleonici sekta stanowiąca odłam Mołokanów (ob.) uznająca Napoleona I za posłańca Bożego, któremu polecone było odbudowanie na ziemi Królestwa Bożego. Z tego też powodu czcili go w obrazach przedstawiających go wstępującego do nieba. Sekta ta szerzyła się w Pskowie, Moskwie i w prowincyach litewsko - ruskich. (Por. Dębiński Karol ks., *Raskoł i sekty Prawosławnej Cerkwi Rosyjs.* Warszawa 1910, s. 93).

Napomnienie kanoniczne (Monitio canonica) jest to ostrzeżenie, udzielone przez zwierzchność klną podwładnemu, iż ulegnie cenzurze, jeżeli w określonym przeciągu czasu nie spełni żądania swej władzy.

N-e k. powinien poprzedzić pozew; inaczej wyrok skazujący na cenzurę byłby nieważny. Uprzedni pozew tylko jest zbyteczny, gdy za inkryminowane przestępstwo cenzura incurritur ipso facto, samo zaś przestępstwo jest notorycznie znanem (cap. 19, V, II, in 6-o; S. C. Conc. in Albintimilien. 18 jun. 1746).

N e k. zazwyczaj bywa trzykrotne, z zachowaniem pewnych odstępów czasu, co najmniej dwudniowych, pomiędzy pierwszem, drugiem i trzeciem. Wolno jednak zamiast trzykrotnego poprzestać na jednorazowem, ale wtedy należy wyraźnie zaznaczyć, że monicya jest peremptoria i pozostawić winowajcy kilka dni czasu, ok. 6, do wykonania rozkazu (d'Annibale, *Summa Th. mor.* I, 329, 25), chyba, że bardzo ważne powody naglą do większego pośpiechu (cap. 9, V, II, in 6-o).

Jeżeli pozwany się stawi, zwierzchnik udziela mu N. k. w obecności 2-ch świadków (cap. 48, X, V, 39); w przeciwnym razie przesyła je mu do domu (cap. 3, X, II, 14) lub gdy jest niewiadomy z pobytu. zawiadamia o niem za pomocą ogłoszeń, wystawionych w miejscu publicznem albo wydrukowanych w organie urzędowym (cap. 10, X, II, 14).

Pominięzie N. k. powoduje nieważność wyroku, skazującego winowajcę na cenzurę (cap. 48, X, V, 39; cap. 3, 5, 9, 13, V, II, in 6-o). Wyjątek: 1) gdy inkryminowany występek, za który prawo przewiduje cenzurę latae sententiae, jest powszechnie znany (cap. 19, V. II, in 6-o; S. C. Conc. in cit. Albintimil.); 2) gdy zwierzchnik nakładając cenzurę, ma na względzie cel ściśle karny, czyli innemi słowy, gdy w wymierzonej cenzurze nad czynnikiem poprawczym przeważa czynnik odwetu za popełnione przestępstwo, co jednak odnośnie do ekskomuniki zastosowania mieć nie może. (Por. Ballerini— Palmieri,

Opus theologicum morale, t. VII, 108).

X. J. G.

Napotnik Michał książe bp Lavantu, ur. w r. 1850 w Gonobiz (dolna Styria), wyśw. na kapłana w 1875, był kapelanem wojskowym w czasie wojny z Bośnią, w r. 1881 został prof. historyi kościelnej i prawa kanonicznego w Marburgu, w 1855 cesarsk. kapelanem nadwornym oraz dyrektorem-prowizorem instytutu ś. Augustyna w Wiedniu, w r. 1889 księciem bpem. W r. 1910 był prezesem kongregsu maryańskiego w Salzburgu. W r. 1896, 1900, 1903 i 1906 odbył synody dyecezyalne w Marburgu, na których ułożone zostały przepisy dające cenne wskazówki praktyki życia pasterskiego dla kleru dyecezyalnego. Wyszły one w 4 tomach pod tyt. *Akten und Dekrete.* Marburg i. St. (Por. Herder, *Konwers.-Lexik.* Freib. 1910. Ergänzungs-Bana, 8-o, k. 1049).

Narajewski Stanisław ks. dr., zwycz. prof. teol. mor. uniwers. lwowskiego, assesor konsystorza, współczesny, ur. w r. 1860, wyświęcony na kapłana 1888 r. Napisał: *Moralność chijańska a etyka najnowska.* Lwów 1901, 8-a; *Katechetyka w teoryi i praktyce.* Lwów 1902, 8-o, t. I.

Naramowski Adam Ignacy T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1686 wstąpił do uniwersytetu w 1705. Był drem nauk wyzwolonych i filozofii w uniwersytecie wileńskim, rektorem kolegium pułtuskiego i prepozytem domu profesów w Krakowie, gdzie † w r. 1736. Był dobrym kaznodzieją i historykiem swej ojczyzny. Napisał: *Fax chronologica.* 1712, 1724, 4-o; *Lacryma doloris filia*, amoris parens... seu Plangens Monica etc. Varsaviae, fol.; *Splendor tróyzakonnego cienia* z podklasztorney umbry świętego pożycia i t. d. Warszawa 1721, fol.: *Łzy ogień kruszące* albo Augustyn wskrzeszony. Tże 1721; *Kazania* czyli rozważania i rozsądzenia rzeczy i t. d. Wilno 1723; *Sekret pobożności zatajonych cnót Świętych* Fundatorów zakonnych. Tże 1723, 4-a; *Facies rerum Sarmaticarum* in facie regni Poloniae magnique Ducatus Lithuaniae etc. Vratislaviae 1724, 4-o, 2 t.; Posnaniae 1715—26, 4-o, 2 t.; *Powitanie J. O. Trybunału W. X. litewskiego i t. d.* Wilno 1725, fol.; *Aurora Solis sarmatici*, Solii Adstites Majestatis Praenuntiae etc. Vilnae 1727, 4-o; *Signatores Regni signati* meritorum laude consignati honore ad gloriam etc. Varsaviae 1727, 4-o; *Głowa y serce.* Kazanie na pogrzebie Szembeka. Warszawa 1731, fol.; *Kazanie na dzień NarodzeniaNayświętszey Panny Maryi.* Tże 1733, fol.; *Tydzień Opatrzności Boskiej*, ze dniem dobrej śmierci złączony i t. d. Wilno 1732, 8-o; Warszawa 1752, 8-a; Sandomierz 1774, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1894, t. V, k. 1573 — 75; Brown, *Biblioteka.* 8-o, str. 292, i nst.; De Backer, II, 1472—3).

X. J. N.

Narbuth Wojciech h. Topor, bp kijowski, następca Klemensa, mianowany bpem przez króla Kazimierza (ok. r. 1474). Ciężkie i trudne były czasy, w których N. stolicę kijowską obejmował: napady Tatarów, walki książąt ruskich i najścia ze strony Wołochów, nadto niepokoje przy obieraniu króla. N. pobożny pasterz nie wiele mógł dla owczarni swojej uczynić, wytrwał jednak na stanowisku do końca. Tyle o nim zebrać się dało z relacyi jaką podaje Okolski, *Biskupów kijowskich i czernichowskich porządek i liczba.* Kraków 1853, 8-a, str. 38 i nst.

Narbutt Bazyli S. J., h. Zadora. Dunin-Borkowski Narbutów h. Zadora z Trockiego wyprowadza; może też z tamtąd O. Bazyli pochodził, który przyszedł na świat w 1663 r. Ukochawszy stan zakonny, w młodym wieku obrał sobie Towarzystwo Jezusowe, z zapałem oddawszy się tam naukom, a potem praktykom religijnym właściwym swemu powołaniu. Odznaczał się nietylko znajomością literatury klasycznej, ale talentem poetyckim, więc go generał zakonny Gonzales tytułem „uwieńczonego poety“ zaszczycił; nadto był bardzo biegły w filozofii i teologii, posiadał też rozmaite języki: arabski, grecki, hebrajski, starosłowiański; pisma doktorów śś., kaznodziei, historyków znał gruntownie. Ostatnich kilka lat życia swego działał w Sandomierzu jako profesor i prefekt szkolny; odznaczał się wielką świętobliwością. Bogu

ducha oddał 6 stycznia 1722 r.; modlono się do niego, jak do wybranych Pańskich, a konwokacya warszawska po śmierci Augusta II zaleciła, aby się starano o jego beatyfikacyę. (Por. O. St. Załęski, *Jezuici w Polsce*; *Encyklop.* Orgelbranda).

J. M. G.

Narbutt Jan Stanisław kapłan świecki Rodzina Narbuttów, bardzo niegdyś licznie reprezentowana w lidzkiem, wydała nam kilku mężów, duchownych i świeckich, którzy zasłynęli potem w różnych kraju częściach i dodatnio się odznaczyli; do liczby takich należy ks. Jan Stanisław. Ojcem jego był Tadeusz, podkomorzy lidzki, a matką Katarzyna z Wiażewiczów; ur. się on 1775 r. Uczuwszy w sobie powołanie do stanu duchownego, poświęcił się mu w 1793 r. i po odbytych studyach teologicz. w seminaryum wileńskim, otrzymał święcenia kapłańskie w 1799 z rąk bpa Pilchowskiego, zacząwszy chętnie i gorliwie pracę w winnicy Pańskiej. Oceniono rychło te jego zalety i mianowano go proboszczem w Kossowie (pow. słonimski, gub. grodzieńska), tym głośnym Kossowie, gdzie chrzczono Tadeusza Kościuszkę. Urząd pasterski rozpoczął od naprawy świątyni, zaprowadzenia porządku należytego, urządzenia szpitala i szkółki; gdy zaś kł potem potrzebował gruntownej naprawy, to z własnych funduszów przeznaczył 3,000 r. i dokonał jej szczęśliwie w 1851 r. Posiadał znaczną bibliotekę, oddawał się z zamiłowaniem historyi i literaturze; będząc zwolennikiem malarstwa i rysunków, ładny zbiór rycin, przeważnie religijnych, posiadał u siebie. Swiat ten pożegnał w połowie maja 1858 r.; piastował on też dostojeństwo kanonika kolegiaty brzeskiej. (Por. *Pamiętnik relig. - moral.* Ser. II, t. 2).

J. M. G.

Narbutt Kazimierz pijar, ujrzał światło dzienne w Dokudowie na Litwie w powiecie lidzkim d. 3 stycznia 1738 r. Ojciec jego Kazimierz, chorąży naprzód a potem marszałek lidzki, znaną był w swoim czasie osobistością; matka Maryanna Nowicka pochodziła z tamtejszej szlachty. Na naukę oddano go do Pijarów do Szczuczyna Litew. i tamże 25 lipca 1755 r. do Zgromadz. Pijarów wstąpił, wysłany potem do seminaryum pijarskiego do Lubieszowa, a stamtąd 13 czerw. 1757 r. na dalsze wyjechał studya do Dąbrowicy, a potem do Wilna, we dwa lata później, gdzie się kształcił pod przewodnictwem Wykowskiego, Oskierki, Syrucia, a pod rektorstwem Dogiela poświęcał się specyalnie filozofii i matematyce. Ukończywszy te nauki, kilka lat uczył w szkołach pijarskich, a następnie podążył do Rzymu dla pogłębienia wiedzy swojej; cztery lata tam pozostawał i w wiecznem mieście otrzymał święcenia kapłańskie 6 kwiet. 1761 r. Pż za odznaczenie się w naukach udarował go trzema przywilejami: czytania ksiąg zakazanych, pozwolenia mieć własną kaplicę, w każdem miejscu i indultem na ołtarz uprzywilejowany. Po powrocie do kraju pełnił obowiązki profesora w Dąbrowicy, potem prefekta, a także w Wilnie w konwikcie szlacheckim uczył filozofii i zarządzał drukarnią pijarską. Z synowcami podskarbiego Tyzenhauza, jako mentor i nauczyciel przepędził lat kilka za granicą (1773—1777) a powróciwszy do kraju, poznał się w Warszawie z Michałem Czartoryskim, który go bardzo polubił i zatrzymał przy sobie. N-t sekularyzował się i do śmierci Czartoryskiego bawił w jego domu, a po zejściu jego z tego świata jeszcze czas jakiś tam zostawał; potem otrzymał probostwo w Radzyminie, od akademii krakowskiej stopień doktora obiga praw, w r. 1793 order ś. Stanisława od króla; nadto posiadał też probostwo lidzkie i opactwo paradyskie, do 1794 zasiadał w Komisyi edukacyjnej w wydziale ksiąg elementarnych. Po upadku kraju zrezygnował z tych wszystkich beneficyów i powrócił do rodziny, zamieszkawszy naprzód u swego synowca X. Wincentego a potem u brata rodzonego, Dominika wojskiego litewskiego w Radziwoniszkach w pow. lidzkim, gdzie się rozstał z tym światem 17 marca 1807 r. Ks. N-t odznaczał się rozległą wiedzą wszechstronną, jest autorem *Logiki*, kilkakrotnie wydawanej a ułożonej pod wpływem Chrystyana Wolfia; lubował się w poezyi i drukował niemało różnych wierszy, często bezimiennie; przełożył z francuskiego *La réligion chretienne meditée* i *Evangile meditée*, co pozostało w rękopisie. (Por. *Rocznik Towarz. nauk. krak.* t. II; *Atheneum krak.*

t. IV, dział 2; *Encyklop.* Orgelbranda; *Pamiętnik religijno-moral.* t. XVIII.

J. M. G.

Narcyz ś.—**1**) w Piśmie ś. ojciec rodziny, któremu ś. Paweł (Rom. 16, 11) przysyła pozdrowienie, według jednych identyczny z faworytem ces. Klaudyusza, według innych z wymienionym pod 31 paźdz. męczennikiem rzymskim.—**2**) Bp jerozolimski z końca II w., który 198 r. odbył synod z powodu sporów o Wielkanoc. Mąż świątobliwy, z powodu oszczerstw schronił się na pustynię; po dłuższym czasie, gdy potwarz wyszła na jaw wrócił i zasiadł na stolicy bpiej. Żył lat 120. (Euseb. *Hist. eccl.* 5, 12, 1 i nst.).

Nardi—**1**) Franciszek, kanonista włoski, ur. 1808, był profesorem filozofii i prawa kanon. w Padwie, audytorem Roty i sekretarzem Kongr. Bpów i Zakonników, biegły w prawie klnem. † 22 marca 1877 r. Napisał *Elementa di diritto ecclesiastico.* Padova 1854, t. 3; *Verita della religione cristiana demostrata* scientificamente. Tże 1850, wyd. 2; *La sola dottrina di Pietro.* 1867. — **2**) Ludwik ks. kanonik i dyrektor biblioteki w Rimini, ur. w r. 1777, uczony kapłan i gorliwy pasterz. † w 1837. Napisał: *Dei parochi*, opera di Antichità sacre e di disciplina eccles. Pesaro 1829, 2 v. in 4-o i w. in. — **3**) Maurus Bernard, kapucyn, bp tyt. Teb, ur. w r. 1836 w Leonessa, w dyec. Rieti, w r. 1853 wstąpił do Kapucynów i w następnym złożył śluby uroczyste. W r. 1859 wyśw. na kapłana i mianowany kaznodzieją. Wysłany do Bolonii dla dokończenia studyów, mianowany został lektorem teologii i prawa kanon. w r. 1866. W r. 1867 wysłany został do klasztoru w Bayonnie we Francyi, jako profes. teologii. Po 2 latach przeszedł do Tuluzy, gdzie przez lat 15 uczył teologii moralnej. W r. 1885 pż Leon XIII wezwał go do Rzymu i mianował konsultorem Odpustów i Relikwij i postulatorem spraw Zakonu; w 1895 r. został bpem tyt. Teb i sufraganem Oppido Mamertina, lecz nie czując się na siłach zrobienia czegoś dla dyecezyi, całe bowiem życie przesiedział nad pracą naukową, prosił niedługo o zwolnienie go od obowiązków bpich, a kapituła generalna powtórnie mianowała go postulatorem. W 1904 r. został członkiem komisyi do kodyfikacyi prawa kanon. W r. 1910 rażony atakiem apopleksyi, ledwie powstał na nogi, wyleczenie jednak było tylko częściowe. † w r. następnym 1911 d. 13 paźdz., w Rzymie. Napisał: *Dissertatio de onanismo conjugali.* Tolosae 1876; *Dissertatio de sanctitate matrimonii vindicata.* 8-o; *Dissert. super Test a Ven, Nicolao Molinari condito.* Romae 1903, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, 891, 1429; Bund, *Catalogus.* 1900, s. 114; Battandier, *Annuaire pont.* 1912, s. 770 i nts.).

Nardo—bpstwo włoskie (dioec. Neritonensis).—Miasto Nardo (Neritona, Neritum) w prowincyi włoskiej Lecce położone, liczy ok. 12 tys. mieszkańców, posiada katedrę starą i t. p. — Bpstwo w Nardo erygowano w 1413 r. jako bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apost. Dyecezya ta obejmuje 13 gmin w prowincyi włoskiej Lecce, W 1908 r. liczono tu 70,500 katolików, 16 parafij z 76 kłami i kaplicami; 134 kapłanów świeckich, 10 zakonnych; 12 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 399; Werner, *Orbis terr. cath.* Friburgi Brisg. 1890, p. 14; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1908).

Narkiewicz Jan Chrzciciel, ur. na Żmudzi 1806 r., nauki gimnazyalne pobierał w Krożach, poczem wstąpił 1826 r. do seminaryum w Worniach. W rok potem przyjęty w Połocku do Pijarów, a 1829 przeniesiony do kolegium w Lubieszowie, gdzie był razem z późniejszym bpem Krasińskim (ob.) uczył tam języka niemieckiego. Pod koniec sierpnia 1832 przeznaczony do Rosień nie długo tam bawił wskutek kasaty kolegium. Ponieważ N. ślubów jeszcze nie był złożył, widząc, że szkoły pijarskie zaczęto kasować, postanowił z zakonu wystąpić a uzyskawszy uwolnienie wstąpił do seminaryum wileńskiego i chodził na lekcye do akademii duchownej, gdzie otrzymał stopień kandydata teologii. W lipcu 1833 wyświęcony na kapłana, był wikaryuszem i proboszczem w dyecezyi wileńskiej, poczem 1854 przeniósł się do dyecezyi żmujdzkiej; w pięć lat

później wrócił do dyecezyi wileńskiej i został proboszczem i dziekanem w Kobryniu, gdzie założył czytelnię i szpital. 1866 r. uwięziony, w styczniu 1867 został wywieziony do Tunki w połud.-zachod. stronie Bajkału, stąd r. 1872 przewieziono go do W. Uściuga. Uwolniony w stycz. 1875 r. osiadł w Krakowie, gdzie otrzymał kapelanię na cmentarzu powszechnym. † 23 marca 1886 r., pochowany tamże. Była to postać charakterystyczna, zewnętrznym swym wyglądem przypominająca typy proboszczów staropolskich na rysunkach Andriolego. Życie swe aż do powrotu do ojczyzny opisał w niewielkiej ale zajmującej książeczce p. t.: *Pamiętnik księdza.* Lwów 1876; nadto wydał: *Wykład pacierza, Składu apostolskiego, Przykazań Bożych, kościelnych, kondycyi do spowiedzi* i dalszy przepisów religii ś. z zastosowaniem do życia praktycznego, 3 wyd. Kraków 1898 w 2 t.; *O religii i głównych jej zasadach.* Kraków 1881; *Naród a religia.* Poznań 1876.

M. B.

Narkiewicz Samuel ks. T. J., rusin z pochodzenia, ur. w r. 1608, przyjęty do zakonu w 1626, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki, przez lat 7 był prefektem studyów, przez lat 9 kaznodzieją. † w Drohiczynie w 1656 r. Napisał: *Dekret wieczny pamięci na Sędziego ziemskieyo JMCP. Hieronima Ciechanowicza i t. d.* Wilno 1651, 4-o.

Narkuski Stanisław, biskup nominat żmudzki, kształcił się w Krakowie, 1534 r. został bakałarzem, 1536 magistrem. Otrzymał probostwo tykocińskie (por. *Przegl. Katol.* 1879 r., p. 666) a potem został archidyakonem łuckim. W r. 1551 mianowany kanonikiem wileńskim i kanclerzem bpa Pawła Algimuntowicza. W styczniu 1560 r. przez Zygmunta Augusta był wysłany w poselstwie do Inflant, 30 listopada 1563 r. mianowany bpem żmudzkim przez Piusa IV, ale rozchorował się w Tykocinie i tu † 13 lut. 1565 r. (Por. ks. Wołonczewski, *Żemuytiu Wiskupiste*, Wilno 1848, cz. II, str. 97).

Narni — bpstwo włoskie (dioec. Narniensis)—Miasto Narni w starożytności było grodem Etrusków, zw. Nequinum, Narnia. Obecnie N-i leży w prowincyi włoskiej Perugia liczy ok. 2900 mieszk., posiada katedrę S. Giovenale, (bazylikę z XIII w., portyk z 1497 r., statuę św. Antoniego z 1475 r.) w ratuszu obraz Ghirlandaja, „Ukoronowanie N. Maryi Panny". — Bpstwo Narni, bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apl-skiej. Powstało w IV w., obejmuje 8 gmin w prowincyi włoskiej Perugia. W 1908 liczyło tu 32,600 katol.,41 parafij z 73 kłami i kaplicami; 58 kapłanów świeckich a 9 zakonnych; 60 zakonnic. (Por. Herder, *Konversationslex*, t. VI, k. 400; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 12; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t. II, k. 1081).

Narodycze v. Nadrodzicze miasteczko w dawnem wojew. kijowskiem, teraz gubernii wołyńskiej, w powiecie owruckim, uad Uszą w ujściu Żerewu. Starożytny ród Jelców h. Leliwa dawnych ziemian kijowskich, mających tam znaczne dobra, posiadał już w XVI w. Narodycze z przyległościami, należące do nich na początku XVII stulecia. Potem, ok. 1640 r. zastajemy tam Potockich Lubiczów z przydomkiem Foks z Wieledník, mianowicie Floryan Potocki, żonaty z Katarzyną Jankowską, zmarły około r. 1650 miał Stare i Nowe Narodycze; Nowe przez córkę przeszły do Krzysztofa Łaski, a w Starych trzymali się Potoccy prawie do końca XVII wieku. W r. 1699 posiadał je znowu Teodor Pawsza h. Leliwa, też z dawnych ziemian kijowskich, żonaty z Barbarą Jakubowską, podstoli owrucki, który już nie żył w 1716 a występują jego synowie: Michał, Jan i Stefan. Michał, jak się zdaje nie zostawił potomstwa, Jan poślubił Annę Niemirzankę i miał syna Tadeusza szambelana, któremu Narodycze skonfiskowano po r. 1794, a od Stefana było 3 synów—Jan, zmarły 1786 r. jako podczaszy owrucki, Wincenty i Antoni. Otóż Michał Pawsza, ostatecznie chorąży kijowski, około r. 1748 zbudował z drzewa kościół św. Tekli (potem pod wezwaniem Pocieszenia M. B.) także przy nim klasztorek i sprowadził tu Karmelitów Bosych, utrzymujących tu od r. 1751 parafię (w 1777 roku miało być 153 parafian). Przed aktami grodzkimi owruckimi 30 stycznia 1748 r. przyznał

Michał Powsza swój zapis na rzecz OO. Karmelitów. 15,000 zł. pl. ulokowanych na Snityszczach, wiosce swojej, za procent oddanej w używanie zakonnikom i procent od 10,000 zł. legowanych na Narodyczach; w r. 1752 dnia 27 czer. w testamencie swoim (zapewne prędko potem chorąży musiał umrzeć) uczynił melioracyę pierwszego zapisu: procent od 6,000 zł. na kahale narodyckim, dał na własność rybaka i kucharza, z żonami i dziećmi, z gruntami dla nich włościańskimi, drzewo z lasu na opał i potrzeby gospodarskie przeznaczył, jezioro rybne, rocznie 10 miar (beleg) miodu przaśnego i browar dla klasztoru zbudował. Za to wszystko zakonnicy powinni byli w tygodniu 2 msze czytane i w sobotę, śpiewaną za fundatora odprawiać, a po smierci za duszę jego i rodziny. Michał Powsza następnie rychło świat ten pożegnał. Niedługo jednak była tam działalność Karmelitów i zaledwo znamy kilku ojców, zmarłych w Narodyczach: O. Alojzy od Oczyszczenia M. B. rozstał się z tym światem w lutym 1753 r., O. Wojciech od św. Józefa w lipcu r. 1753, O. Redempt od św. Mateusza w lutym 1755, O. Tymoteusz od św. Wincentego w 1758 roku, a 6 kwietnia 1763 roku w zamku owruckim OO. Karmelici reces uczynili „in personas“ Powszów i Narodycze opuścili z przyczyn nieznanych nam wcale. W roku 1765 dnia 15 marca (tegoż r. 13 sierpnia oblata w grodzie owruckim) sukcesorowie Michała Pawszy, Antoni i Wincenty Pawszowie wydali plenipotencyę Janowi, swemu bratu, do aprobowania funduszu Karmelickiego niegdyś, na Augustyanów teraz przeniesionego i przyznania im tego zapisu i transfuzyi; w roku następnym 27 czerwca konsystorz generalny kijowski potwierdził tę nową Augustyanów fundacyę z takimi samymi, jak pierwej zapisami. Definitoryum zaraz przyjęło tę nową służbę, a prowincyał zakonny wydał swoje placeitum na kapitule w Pilznie zebranej w 1767 roku; z przebiegu zaś obrad kapituły w Krakowie we wrześniu roku 1769 dowiadujemy się, że O. Celestyn Winnicki S. Theol. Bac., był w Narodyczach subprzeorem. Znamy też nieco i późniejszy personel zakonny w Narodyczach. I tak w r. 1781 zastajemy tu przeorem O. Stanisława Poradowskiego. Lic. S. Theolog; oprócz braciszków było 2 ojców; w roku następnym ten sam przełożony, czterech ojców i 2 braciszków, dochodu miał klasztor zł. 2411 i groszy 26; zaznacza tam przytem, że kwestarz zwykle niewiele przywoził, a na proch do strzałów na odpust na św Teklę zwykle dawali kolatorowie. W roku 1783 dochodu było zł. pol. 2836, a przeorował do sierpnia tenże sam O. Stanisław, zaraz po nim O. Antoni Grodzicki; kapłanów zaś 3 i braciszków dwóch. W rok później wszyscy ojcowie ciż sami, dochodu circa propter zł. pol. 2800. W r. 1785 przełożonym O. Nikodem Gierwatowski, dochód prawie 3000 zł. W roku 1786 na czele klasztoru stał tenże przeor, ale w roku następnym—O. Wincenty Sawicki, nadto było tam wtedy jeszcze 3 ojców (pomiędzy nimi O. Kazimierz Łepkowski h. Dąbrowa ze szlachty Krzemienieckiej); i w r. 1788 ten sam personel zakonny. Od połowy drugiej roku 1789 przeorował O. Augustyn Gąsiorowski, którego zastajemy tam w r. następnym; dochodów uzbieranych mieli ojcowie tylko ok. 1600 zł. pol. W r. 1791 przeorem—O. Grzegorz Wilanowski, a po nim O. Kanty Lutecki—ultimus. Dochodów zaznaczono w r. 1795 około 1100 zł., a potem jeszcze mniej, ponieważ po konfiskacie Narodycz, procenty z tego majatku, a potem od kahału, przestały dochodzić; w późniejszych latach ową wioskę, Snityszcze, konwent też utracił a w zamian tego roczną niewielką opłatę otrzymywał, która aequivalentem w żaden sposób być nie mogła i nie była; musieli więc OO. Augustyanie z Narodycz ustąpić i konwent zwinąć. W r. 1799 na czele tej siedziby znajdujemy O. Dominika Zarzeckiego z Zakonu Kaznodziejskiego; wikaryuszami jeszcze czas jakiś bywali Augustyanie i parafia tam się utrzymała. Przeglądając księgi rozchodowe konwentu narodyckiego nie można nie zauważyć, że ojcowie byli bardzo oszczędni i nie pozwalali sobie na zbytki: miód, wino, najczęściej gorzałka tylko, dla gości się kupowały; zakonnicy kontentowali się zwyczajnie piwkiem własnej roboty, a na t. z. konsolacyę miodek, cienkusz, dawano tylko na większe święta i to w małej bardzo ilości; stosunki najczęstsze miewali z Kodnią, gdzie też Augustyanie byli; nadto wyjeżdżali niekiedy do Owrucza, Żytomierza, Berdyczowa i Czar-

nobyla. Na swoje „festy“,— na św. Teklę, na św. Augustyn, na Pocieszenie M. B., miewano gości, nabożeństwo z muzyką, wystrzały wiwatne też urządzano; zapraszano też szczególuie na Boże Ciało, księży unickich (mszał unicki i ich szaty kościelne znajdowły się u Augustyanów) ze mszą i kazaniami. Z dochodów klasztornych przeor pobierał miesięcznie 12 zł., subprzeor 9, księża po 6 zł.; na rzecz generała przeznaczano 22 zł., prowincyała 100, na studya zakonne posyłano 26 zł., na rubrycele 10, do kasy prowincyalnej 29, na sekretarza prowincyi 18; subsidium charitativum 152 złote. W bibliotece w ostatnich czasach liczono dzieł kilkadziesiąt, przeważnie treści duchownej; inwentarz nieobfity; aparaty kościelne, bielizna w dostatniej ilości. Metryki chrztów i pogrzebów zaczynają się od r. 1755 tylko, ślubów trochę nawet później. W r. 1799 do parafii należało 37 wsi, ale katolicy rzymscy mieszkali w 25; w liczbie z górą 500. Były to posiadłości Pawszów w znacznej ilości Pruszyńskich, Teleżyńskich, Trypolskich, Hołowińskich, Bierzyńskich Komarów, Dydkowskich i innej szlachty miejscowej i zaledwo kilka majątków należało do innej kategoryi. W r. 1818 w całej parafii było katolików 747; w Chrystynówce, posiadanej przez Wojciecha Prószyńskiego, podsędka kijowskiego, istniała kaplica przy której mieszkał X. Dymitr Komarewicz, unita; były też jeszcze kaplice w tej parafii, ale (w 1820) bez kapelanów: w Ksawerowie u Gałeckich, w Hucie Ksawerowskiej, w Rudni starej Bazarskiej u Cypryana Steckiego i we Wiazówce —u Hołowińskich. W r. 1822 wiernych do sakramentów przystępujących mężczyzn 403, kobiet 393, dzieci płci męskiej 131, żeńskiej 145=1072; w r. 1831 wszystkich razem 1324. Potem objętość parafii jeszcze się zwiększyła i w 1844 r. znajdowało się w niej wsi 53 (katolicy byli w 45); niektóre o mil kilka od kościoła parafialnego; parafian 909; w r. zaś 1856 zastajemy wiernych 1150; kapłan jeden tylko, kaplica na cmentarzu, w Rudni Bazarskiej i Ksawerowie bez kapelanów; 1873 r. parafian 2609; r. 1900 parafian 2172, kapłan jeden, zaznaczona tylko kaplica na cmentarzu. (Por. *Calendaria liturgica* i rękopiśmienne materyały z własnych zbiorów). *J. M. G.*

Narodzenie ś. Jana Chrzciciela. Początek tego święta sięga bardzo odległej starożytności, dokładnie go jednak oznaczyć nie można. Nie wspomina o niem ani kalendarz Philokalusa na r. 453, ani kalendarz Polemiusa Silviusa bpa z Sitten ułożony między 435 a 455 r., natomiast znajdujemy je w kalendarzu klnym północno - afrykańskim z V w. Również w kazaniach ś. Piotra Chryzologa († 450) i współczesnego mu ś. Maksyma z Tours są ustępy do tego się odnoszące. W spisie świąt obchodzonych w Tours i w sąsiednim opactwie ś. Marcina, który sporządził bp Perpetuus (461—491) jest *Natalis s. Joannis* 24 czerwca. Synod w Agde (miejscowość nad morzem na zachód od Marsylii) w 506 r. zalicza to święto do największych uroczystości, w które wierni winni słuchać Mszy ś. w kłach parfaial., a nie w kaplicach prywatnych. W średniowieczu obchodzono je jako uryczyste święto. W XVIII Stolica Ap. zniosła je w niektórych krajach (w Polsce 1775), a Pius X święto dotychczas obchodzone 24 czerw. przeniósł na niedzielę przed 29 czerwca. W obrządku rzymskim ma to święto wigilię, od X wieku oktawę, osobne pacierze i Mszę świętą, a w obrządku ambrozyańskim i prefacyę. (Por. Kellner, *Heortologie,* 3 wyd. Fryburg bad. 1911; Wetzer i Welte, *Kirchenlexicon.*, t. VI, p. 1534; art. Jan Chrzciciel).

M. B.

Narodzenie N. Maryi P. Podczas kiedy narodzinami (dies natalis) Świętych zowiemy rocznicę ich przejscia do lepszego żywota, to u Bogarodzicy oraz u ś. Jana Chrzciciela obchodzimy nietylko pamięć zakończenia ich pobytu na ziemi, ale także i przyjścia na świat z powodu, że N. Marya P. była bez grzechu poczęta, a Przesłannik Chrystusów jeszcze przed swem narodzeniem był uwolniony od grzechu pierworodnego. Początki obchodu rocznicy Narodzenia N. M. P. sięgają zamierzchłej starożytności. Z mowy Proklusa patryarchy carogrodzkiego († 447) widać, iż już wówczas obchodzono z czcią tę pamiątkę, choć jeszcze właściwego święta nie było. Rozszerzenie się jego w całym Kle nastąpiło powoli. *Liber pontificalis* (ob.) wspomina, że św. Sergiusz I (687—701)

polecił, aby w dniu N-ia N. Maryi P. szła w Rzymie procesya od ś. Adryana do Matki Bożej Większej; jest także to święto w Sakramentarzu gelazyańskim. Wspomina o niem porządek świąt zawarty w statutach Sonnacyusza biskupa z Rheims (614–631); gdy jednak synod Moguncki z 813 r. o niem milczy, dowodzi to, że w tym czasie święto to jeszcze nie było powszechnem. W Hiszpanii jak świadczy ś. Ildefons obchodzono to święto w VII w., w Anglii w VIII stuleciu, jak o tem wspomina ś. Beda Wielebny. Pierwszą wzmiankę obchodu tego święta w całym Kle Zachodnim czyni ś. Piotr Damiani (Serm. 2 et 3 de Mariae Nativ). Co do Kła Wschodniego, to dwie mowy ś. Jędrzeja Kreteńskiego (720) świadczą, że to święto było u Greków już powszechnie znanem. Łacinnicy, Grecy i Ormianie obchodzą je 8 września, powód jednak wybrania tej daty nie jest dokładnie znany. Koptowie zaś święcą je 10 wrześ., co odpowiada 19 wrześ. nowego stylu. Wigilii to święto w pacierzach kapłańskich nie ma, ani post w przeddzień jego nie obowiązuje; u nas jednak na mocy starożytnego zwyczaju post jest zachowywany. Oktawę zaprowadził Innocenty IV spełniając ślub kardłów zebranych na conclave po zgonie Grzegorza IX. Z biegiem czasu w niektórych krajach poczęto przenosić święto N-ia na następną niedzielę; obszerniej o tem p. Kellner, *Heortologie*, 3 Aufl., Freiburg im Breisgau 1911, § 4. W *Motu proprio* z 2 lipca 1911 zniósł Pius X obowiązek słuchania w ten dzień Mszy ś. i wstrzymania się od robót ciężkich, upoważnił jednak bpów do proszenia St. Ap. o zachowanie tego obowiązku, gdyby to uważali za stosowne. O miejscu Narodzenia N. M. P. ewangelie nic nie wspominają, istnieją zaś w tej mierze opinie, z których dwie żadnych poważnych dowodów za sobą nie mające, naznaczają Seforis i Betlejem; trzecia t. zw. zachodnia, którą wyznaje Baroniusz utrzymuje, że Bogarodzica przyszła na świat w Nazarecie; czwarta, t. zw. wschodnia, sądzi ze ś. Janem Damasceńskim, że w Jerozolimie. Według tej ostatniej, na miejscu, gdzie dziś w Jerozolimie jest kł s. Anny, był dom rodziców N. M. P.: ś. Joachima i ś. Anny. O tym kle i o tradycyach wspomnianych por. Pelczar, *Ziemia ś. i Islam*. Lwów 1875, str. 211 i Niedziałkowski, *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi ś.* Petersburg 1898, str. 231 i nst. Nadto por. Benedicti XIV, *De festis D. N. Jesu Ch. et B. M. V.* l. II, c. IX; Kellner, *Heortologie*. 3 Aufl. Freiburg im Breisgen 1911, p. 174; Holweck, *Fasti Mariani*, Fryburg bad. 1892; Hecht, *Ursprung, Einsetzung und Feier der gebotenen marianischen Freitage*, w *Bericht über den V. Marianische Welt-Kongress*. Salzburg 1911, str. 367.

M. B.

Narolski Jędrzej, ur. 18 paźdz. 1727 r., od 1746 jezuita w Krakowie, gdzie wykładał gramatykę i filozofię, oraz pełnił obowiązki misyonarza. W 1770—1773 wykładał prawo kanon. i Pismo św. we Lwowie. † tamże 1795 r. Z druku wyszło jedno jego dzieło: *Andreae Narolski e Societate Jesu sacerdotis de suprema Romani pontif. auctorit. nec non Polonorum*, in avita religione, constantia, adversus Titelii epistolam liber, qui ad omnes universe haereses, sive exterminandas, sive quum aliorum, tum hujus praesertim Regni aditu prohibendas, inservire possit. Premisliae, typis S. R. M. 1795, in 8-o. Jest to odpowiedź na przysłaną z Jeny do magnatów polskich od Augusta Tittela „Cohortatio ad excutiendum Romani Pontificis jugum“. We wstępie wspomina N., że już niektórzy Jezuici dali Tittelowi odprawę; tu zaś pisze gruntowną rozprawę, w której broni powagi pża z dziejów Kła Powszech. i z krajowych źródeł wykazuje przywiązanie Polaków do St. Apostolskiej. Dzieło swoje ukończył w r. 1757, jak widać z przedmowy i z aprobat: jedna z 31 sierp. 1757 r. druga 6 września t. r.; *Exercitationum hebraicarum... specimen...* 1767. (Por. ks. Nowodworski, *Encykl. Powsz.* Warszawa 1883, t. XV, str. 558; Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1582).

Narolski Józef, bazylianin, dr. ś. teologii, profesor w Żyrowicach i konsultor prowincyi litewskiej, nakoniec profesor w Wilnie, † tamże w końcu XIX w. Wydał *Teologia moralna, albo do obyczajów ściągająca się*. Wilno 1770, 2 tomy, in 8-o; wydanie drugie. Tamże

1791; trzecie pomnożone, wyszło z polecenia metropolity grecko-unickiego Grzegorza Kochanowskiego w Poczajowie w drukarni Bazylianów w 1813 r.

Naruszewicz Adam Stanisław, jezuita znakomity dziejopis, a także poeta polski, bp łucki (1790—1795), ur. 20 paźdz. 1733 r. w Pińsku, ze znakomitej lecz zubożałej rodziny, 1748 r. wstąpił do Jezuitów w Pińsku, przez nich po ukończeniu studyów, kosztem Fryd. Michała Czartoryskiego, wyjechał na dalsze studya za granicę, zwiedził Francyę Niemcy i Włochy i po krótkim pobycie w Wilnie osiadł w Warszawie. Tutaj dostał się do grona możnych a przez nich na dwór, gdzie król Stanisław August wielce polubił „kochanego Narucha“, tak że należał do najbliższego jego otoczenia i brał udział w słynnych obiadach czwartkowych. Po kasacie zakonu wziął N-a do siebie Michał Sapieha kanclerz litewski, wkrótce zaś dostał 1733 probostwo Niemenczyce pod Wilnem i obok Oniksztę. Początkowo N. poswięcił się poezyi, lecz pierwszorzędnego talentu nie posiadał, chociaż sobie przyswoił znajomość teoryi poetyckiej studyując klasyków łacińskich i greckich, a także poetów francuskich. W szkołach jezuickich wykładał poetykę. Pisał bajki, sielanki, a także napuszyste ody, w których przeważnie wielbił króla. Większą wartość mają jego satyry, a także tłumaczenia Horacego i Anakreonta.

Nieśmiertelne stanowisko w literaturze polskiej zdobył sobie N. jako historyk. Głębokie i przedmiotowe studya, oraz wielki talent oryentacyjny wnet pozwoliły odkryć w nim dziejopisarza pierwszej wody. To też gdy król na jednym z obiadów czwartkowych zaproponował napisanie życiorysów sławnych mężów polskich, N. swoją *Historyą Jana Karola Chodkiewicza* wziął palmę pierwszeństwa. Nie pozwolił też król N-wi długo pozostawać w Niemenczycach, lecz wnet przywołał go 1774 r. do Warszawy i zachęcił do napisania całości dziejów ojczystych. N. zabrał się do pracy i r. 1780 ukazał się pierwszy, a w sześć lat później, ó-y, niestety, ostatni tom *Historyi narodu polskiego*, doprowadzony do ślubu Jagiełły z Jadwigą. Gdy król zniecierpliwiony zwłoką naglił do przyśpieszenia pracy N. 1778 r. jako usprawiedliwienie napisał *Głos umarłych*, najpiękniejszą odę patryotyczną z końca XVIII w. Król w nagrodę nie skąpił swemu ulubieńcowi łask. W r. 1781 mianował go pisarzem w. ks. Litewskiego, wkrótce potem wyjednał mu koadyutoryę bpstwa smoleńskiego, w r. zaś 1788 bpstwo smoleńskie, a w r. 1790 bpstwo łuckie. Obok tego pełnił (1782—1786) urząd sekretarza rady nieustającej. Podczas spotkania się Stanisława Augusta z cesarzową Katarzyną w Kaniowie (1787 r.) obecny N. ofiarował jej opis Krymu *Tauryka* z pochlebnym wierszem, za co obdarzony został bogatym krzyżem bpim, pierścieniem i roczną pensyą ze skarbu rosyjskiego, Z tej też okazyi napisał *Dyaryusz podróży Najjaśn. Pana... na Ukrainę* i *bytność w Kaniowie*... (Warsz. 1788). N. brał czynny udział w sejmie czteroletnim, wypadki jednak jakie potem nastąpiły, Targowica i ostatni rozbiór rozgoryczyły go tem więcej, że nurtująca go już dawniej choroba oczu rozwijała się z latami. Wziął więc rozbrat z piórem, zaniechał dalszej pracy nad dziejami i zamknąwszy się w rezydencyi bpów łuckich w Janowie, stał się zupełnym odludkiem. Zaniedbał nawet obowiązki bpie, od czasu do czasu tylko przybrany w szarą siermięgę, szedł w pole między pracujących zniwiarzy i kosiarzy i brał udział w ich pracy. W tym stanie zaskoczyła go śmierć 6 lipca 1796 r. Zwłoki złożono w kle katedralnym Janowskim.

Historya N-a dla współczesnych była po prostu zjawiskiem, najlepszą pracą jaka ukazała się od czasów Długosza. A i dzisiaj aczkolwiek badania naszych dziejów tak posunęły się naprzód i krytyka oświetliła je pod wieloma względami, zasługi i powaga N-a nic nie utraciły z pierwotnego swego znaczenia. (Por. J. Bartoszewicz, życiorys w I tomie *Znakomici mężowie polscy w XVIII: w.* Petersb. 1853; J. I. Kraszewski, jako o poecie *Wybór pism.* t. X, Kraków i Warszawa 1894; J. Chrzanowski w *Pamiętniku literackim.* Lwów 1902; Tenże, *Historya literatury polskiej.* str. 414 i nst.; Stanisław Tarnowski, *Historya literatury polskiej*, t. III, str. 355 i nst.; A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej.* t. I, str. 428 i nst. Warszawa 1903).

Naruszewicz Kazimierz T. J., brat poprzedniego, ur. na Litwie w r. 1713, wstąpił w Wilnie do nowicyatu w 1755 r. Wykładał humaniora i matematykę, następnie objął kierownictwo drukarni jezuickiej w Wilnie; był socyuszem prowincyała; od r. 1769—73 rządził „Collegium nobilium“ w Wilnie. Po kasacie zakonu został profesorem akademii wileńskiej, kanonikiem smoleńskim, proboszczem w Onikszcie i sekretarzem akademii smoleńskiej. † w r. 1809. Wydał: *Marka Tullyusza Cycerona o powinnościach wszech stanów ludzi...* przez Stanisł. Koszuckiego przełożone i t. d. Wilno 1766, 8-a; *Mowa miana przed ogłosz. prosp. lekcyi akad. wileńskiej.* Wilno 1781, fol. nadto wiele rozpraw akademickich i innych mów okolicznościowych, po łacinie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Brux. 1894, t. V, k. 1589).

Narwojsz Milikont Franciszek T. J., przyszedł na świat w wiłkomierskiem na Litwie 15 stycz. 1742 r. i, mając lat 15 został nowicyuszem w Schoembergu w Kurlandyi, a 1760 r. wysłano go do Francyi dla wykształcenia się w matematyce, do czego miał zdolności i upodobanie szczególniejsze; ale prędko stamtąd go wydalono z dwoma innymi ojcami, Rossignole i Fleury, biegłymi matematykami, pod których kierunkiem razem z 5 Jezuitami we Lwowie lat parę uczył się matematyki i takie w niej postępy uczynił, że gdy owi Francuzi na misyę do Chin wyjechali, to N-a na swoje polecili miejsce, więc 1762 posłano go do Wilna na profesora matematyki wyższej, którą tam z powodzeniem wykładał, a potem teologię, otrzymawszy w 1770 r. stopień doktora nauk wyzwolonych, filozofii i teologii. Potem posłany na profesora do Grodna, gdzie pracował około robót nad spławnością Niemna. Po zniesieniu Jezuitów sekularyzował się i był proboszczem grodzieńskim i sobockim. Tyzenhauz, w celu podniesienia przemysłu krajowego, wyprawił go do Holandyi, Anglii i Niemiec, aby obejrzeć rozmaite fabryki, oraz dla zakupienia narzędzi astronomicznych do mającego być w Grodnie obserwatoryum. Po upadku Tyzenhauza przeniósł się do Wilna i działał tam jako profesor matematyki w Głównej Szkole litewskiej, wykładając tam rachunek różniczkowy i całkowy według Newtona i Lagrange'a. Gdy Niemczewski z zagranicy powrócił N-sz poszedł na emeryturę, dawania jednak lekcyi w uniwersytecie nie przestawał jeszcze lat kilka. W Wilnie d. 25 czerwca 1819 r. życie zakończył. N-sz nie drukował dzieł żadnych w zakresie swojej specyalności, ale wychował całe pokolenia matematyków wileńskich, co mu za zasługę niemałą poczytywać należy. (Por. Józef Szeliga Bieliński, *Uniwersytet wileński*, a także Stan nauk matematyczno - fizycznych za czasów wszechnicy wileńskiej; O. St. Załęski, *Jezuici w Polsce*; *Encyklopedya* Orgelbranda).

J. M. G.

Narzędzia męki Pańskiej ob. poszczególne artykuły.

Nas (Nasus) Jan, franciszkanin bp sufr. Brixen, jeden z najżarliwszych szermierzy pko protestantyzmowi, ur. 19 marc. 1534 r. w Eltman. W młodości jako uczeń krawiecki odwiedzając Norymbergę, Regensburg, Augsburg i inne miasta protestanckie miał sposobność zetknąć się bliżej z luteranami. Przeczytawszy jednak w 1552 r. „Naśladowanie Chrystusa“ nietylko porzucił protestantyzm ale i świat i w Monachium wstąpił do Franciszkanów, gdzie 1553 r. złożył śluby. I tutaj nie przestał być krawcem, nocą jednak uczył się gramatyki łacińskiej, czem wzruszeni przełożeni przyjęli go w poczet kleryków i już r. 1557 otrzymał święcenia kapłańskie, poczem wysłany został na dalsze studya teologiczne do Ingolstadu. Ponieważ N. odznaczał się talentem kaznodziejskim polecono mu szczególnie ambonę; jakoż kazaniami swemi w różnych miejscach a zwłaszcza podczas postu w samem Monachium i Würzburgu wielu nawrócił. Pius V pż 1571 r. mianował go kaznodzieją apl-kim. W r. 1580 został sufraganem bpa Brixen i brał przez 10 lat udział w zarządzie dyecezyą; † 16 maja 1590 r. w Insbrucku. N. zasłynął także na polu literackim, zwłaszcza jako pierwszorzędny polemista z luteranami; oprócz Kazań i *6 Centurien*, napisał: *Katechismus catholicus.* Ingolst. 1567; *Examen chartaceae Lutheranorum concordiae.* Ingolst. 1571 i in. Zbiór

jego pism znajduje się u J. B. Schöpf., *Joh. Nasus, Francis. Weihbischof v. Brixen.* Bozen 1860; tamże jego wyczerpujący życiorys.

(*Ch.*).

Nassalski Maryan ks., ur. 7 września 1860 r. w Pątnowie w wieluńskiem, z ojca Franciszka, matki Eufemii z Dębskich, właścicieli ziemskich. Kształcił się w gimnazyum w Piotrkowie, seminaryum duchownem w Włocławku i akademii duchownej rz.-kat. w Petersburgu, gdzie otrzymał stopień magistra teologii. W r. 1885 wyświęcony na kapłana przez bpa Aleksandra Bereśniewicza, sprawował początkowo urząd wikaryusza w Kaliszu, w 1888 r. powołany na stanowisko profesora seminaryum duch. w Włocławku, wykładał Pismo ś. i wymowę klną do r. 1894, jednocześnie pełniąc obowiązki proboszcza w Lubieniu. Wydalony z granic kraju pozostawał w Jarosławiu nad Wołgą od 1895—1897. Towarzyszką na obczyźnie była mu siedemdziesięcioletnia matka, której miłość w dowód wdzięczności rzewnie wyraził w „Głosie boleści synowskiej nad grobem matki“ (*Homiletyka*, r. 1911, t. XXVII, str. 509). Powróciwszy do kraju rozpoczyna w Włocławku wydawać i regagować w r. 1898 *Homiletykę*, pismo miesięczne poświęcone kaznodziejstwu, wymowie klnej, patrologii, życiu pasterskiemu i ascetyce; po ośmiu latach wydawnictwa (w 1906), gdy warunki społeczne i duszpasterskie wielce się zmieniły—uwzględnia w „Homiletyce“ dział naukowy społeczny, oraz dołącza popularne czytania p. t. *Przewodnik społeczny*, poświęcony sprawom bieżącej chwili—dodatek popularny r. 1906, 1907 i *Rady i wskazówki*. 1908 i 1909. W r. 1908 niezależnie od „Homiletyki“ rozpoczyna wydawać specyalne pismo, p. t. *Przewodnik społeczny*, pismo miesięczne poświęcone duszpasterstwu, które prowadzi do r. 1911. Za pobytu w Włocławku pełni obowiązki kapelana przy szpitalu miejscowym. W r. 1910 przedstawiony przez J. E. bpa Zdzitowieckiego na probostwo w Piotrkowie—nie otrzymuje placet; wreszcie zostaje mianowany na stanowisko prepozyta par. ś. Barbary w Częstochowie w 1911. Pracę literacką rozpoczął w r. 1885, zasilając swymy artykułami: „Przegląd katolicki“ „Wielką Enc. Iliustr.“. Do obecnej chwili wydał następujące dzieła: *Formularium parochiale quod in usum sacerdotum curam animarum habentium concinnavit...* Vladislaviae 1895. Całkowity nakład rozszedł się w przeciągu roku. *Homiletyka* od r. 1898, dotąd wyszło XXVII t.; *Skorowidz* do pierwszego pięciolecia 1898 — 1903. Prace pomieszczone w większej części są pióra redaktora. Całość „Homiletyki“ przedstawa obfity zasób prac, artykułów i studyów specyalnych. Wydawnictwo szczególniejszą życzliwością i współpracownictwem obdarzał ś. p. bp Henryk Kossowski. Głosy pracy o „Homiletyce“ podaje *Skorowidz*. str. 72, oraz ks. dr. A. Jougan, *Nasze kazania zbiorowe*. Lwów 1911, str. 131—139; *Homiletyka* w dalszym ciągu pozostaje pod tymże kierownictwem. Oprócz tego N. wydał jeszcze: *Formularium legale practicum* in parochorum, vicariorum foraneorum nec non curiarum episcopalium usum compositum cui binae documentorum appendices accedunt edidit Marianus Nassalski, editio altera aucta et emendata Vladislaviae 1905, t. I; *Prawo cywilne małżeńskie* i wszystkie rozporządzenia rządowe obowiązujące duchowieństwo rzymko-katol. w Królestwie Polskiem (w rękopisie gotowe do druku), t. II; *Sposób prowadzenia misyj parafialnych i rekolekcyj* oraz *Ćwiczenia duchowne*, obrazowo przedstawione opracował. Włocławek 1908; *Przemówienia do dzieci* przy pierwszej Komunii ś. Włocławek; *Ćwiczenia duchowne dla dzieci* przystępujących do spowiedzi i pierwszej Komunii. Włocławek 1907; *Upomnienia duchowne* w rozważaniu prawd wiary św. ku czci Matki Bożej. Włocławek 1903; *Wezwanie do pokuty*. Cztery serye kazań pasyjnych, oraz trzy kazania Wielki Piątek według starego rękopisu z końca w. XVIII... (Najpiękniejszy zabytek z okresu naśladownictwa). Włocławek 1902; *Domine ad quem ibimus*. Vladislaviae 1894; *Przewodnik społeczny*... redagowany przez tegoż (1908—1910 zawiera obszerne rozprawy; na szczególniejszą uwagę zasługują: *Kapłan wobec sprawy społecznej*; *Działalność myśli wolnej*; *Samobójstwo w świetle postanowień karnych Kła*; *Samobójstwo wśród dzieci*; *Pojedy-*

nek w świetle wiary i rozumnego poczucia honoru; *Palenie zwłok ludzkich*; *Stanowisko społeczeństwa* wobec młodzieży szkolnej; *Kwestya seksualna* ze stanowiska przyrodzonego. (Por. *Rocznik naukowo - literacko-artystyczny*, wyd. Wł. Okręta. Warszawa 1905, str. 179).

Naśladowanie Jezusa Chrystusa ob. Tomasz à Kempis.

Nashville—bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północ. (dioec. Nashvillensis).—Miasto Nashville, nad rzeką Cumberland położone, jest stolicą stanu Tennessee Półn. - Amerykańskiej Unii, liczy ok. 81 tys. mieszkańców, posiada 6 kłów katolickich, wyższe szkoły, biblioteki, szpitale i instytucye, prowadzone przez zakony katolickie. — Bpstwo w Nashville powstało w r. 1837 r. jako sufragania metr. Cincinnati, obejmuje stan Tennessee; w 1908 r. liczono tu 18 tys. katolików, 37 kłów, 61 stacyj misyjnych, 12 kaplic; 30 kapłanów świeckich, 12 zakonnych, 4 męskie i 10 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. Herder, *Konversationslex* t. VI, k. 408; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 232; *Cath. direct.* Milwauke 1908, t l, p. 473,..; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1908, t. II, k. 1082).

X. S. C.

Naszyjnika zakon rycerski nazywany także Marka lub Medalu zakonem była to godność udzielana przez dożę i senat republ. weneckiej podwładnym lub cudzoziemcom, którzy wsławili się głośnym jakim czynem. (Por. Justinianus, *Hist. des Ordres milit.*; Franc. Mennenius, *Deliciae equest. Ord*; Scoonebeck. *Hist. des Ord. milit.*; Helyot, *Hist. des Ord. monast.* t. VIII, 364; Hermant, *Hist. des Religions ou Ordr. milit. de l'Egl.* et des Ordres des Chevalerie, s. 28 i nst.).

Natal — wikaryat aplski w Połud. Afryce (vicariatus apost. Natal). — Natal Natalia stanowi kraj na wschodnich brzegach Południ. Afryki położony. Zamieszkiwali go Kafrowie. W 1498 r. kraj zajęli Portugalczycy i nadali mu niniejszą nazwę. W XIX w. biali zakładają tu kolonie. W 1836 r. Holendrzy utworzyli tu osobną rzeczpospolitę. W 1844 r. N-l zajęli Anglicy, kolonii udzielili samorządu w 1845 r.; od 1893 r. N-l stanowi osobną kolonię, gubernatora mianuje rząd brytański. Stolicą N-u jest m. Pietermaritzburg, portem głównym m. Durban. Natal liczy ok. 544 tys. mieszkańców, posiada liczne szkoły dla tubylczej ludności i 2 wyższe zakłady naukowe.—Wikaryat aplski Natal erygowano w 1850 r., obejmuje on kolonię N-l w granicach do r. 1903, kraj Zulusów i części zamieszkane przez Kafrów w Kaplandyi. W r. 1908 liczono tu 18,670 katolików; 56 kłów i kaplic; 43 kapłanów, 1 męskie, i 7 zgromadzeń zakonnych żeńskich, utrzymujących 35 instytucyj i 57 szkół. Na misyach pracują Oblaci od Niepok. Poczęcia i Trapiści. (Por. *Enc. Powsz. Orgelb.* t. X, str. 422—423; Herder. *Konversationlex*, t. VI, k. 413 — 414, Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 208; Strecker, *Auf den Diamanten- und Goldfeldern Südafrikas*. 1901, p. 252..; *Cath. Direct. of British South Africa*. Cap. 1908, p. 36...; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1908, t II, k. 1083).

X. C. S.

Natale, Natalis sc. dies, ma różne znaczenie w języku klnym, napisach, martyrologiach i kalendarzach. 1) Natalitia Sanctorum zwie się dzień śmierci Świętego. U Rzymian oznaczała ta nazwa dzień urodzin. Niesłusznie mniemano, iż ponieważ Rzymianie często przez to rozumieli dzień uroczysty, przeto i w tem znaczeniu przeszedł do chijan. Tymczasem właściwy motyw tak użytej nazwy tłumaczy m. in. ś. Ambroży (Sermo 57 de deposit. s. Eusebii) mówiąc „unde et depositionis ipsa dies natalis dicitur, quod delictorum carcere liberati libertati nascimur salvatoris", a także Pseudo Origenes (Com. in Job.) „Nos non nativitatis diem (jak poganie) celebramus, cum sit dolorum atque omnium tentationum introitus, sed mortis diem celebramus utpote omnium dolorum depositionem". W tem też znaczeniu spotyka się tę nazwę na wielu napisach z pierwszych wieków Chijaństwa. —2) Natale (genuinum) było w znaczeniu narodzin używane tylko przy Chrystusie P., N. Maryi P. (ob. Naro-

dzenie N. M. P.) i ś. Janie Chrzcicielu. (por. Sakramentarz Gelazyusza); wyjątkowo ś. Agnieszce.—3) Natale w późniejszych czasach używano na oznaczenie wogóle dnia uroczystego Świętego np. znalezienia, podniesienia, lub przeniesienia relikwij; stąd np. IV Non. Aug. „In Antiochia natalis reliquiarum s. Stephani protomart.“—4) Natalis oznaczało także w ogóle uroczystość lub rocznicę np. natale Petri de cathedra“, również od IV w. rocznicę wyboru, lub konsekrbcyi bpa: „natalis erectionis, ordinationis, intronisationis“ i t. p. Na takie uroczystości często spraszano m. i. bpów i tak Paulin (Ep. 20) pisze o pżu Anastazym: „Ad natalem suum, quod consacerdotibus suis tantum deferre solet invitare dignatus est“. (Por. Mazochius, *Invetus marmor. eccl. Neapolitanae Com.* Neap. 1733, str. 207; Augusti, *Handb. d. christlich. Archäologie.* I. Leipzig 1836, str. 473 i nst.; 537, nst.).

(*Ch.*).

Natale Antoni ks. T. J. ur. w Palermo w r. 1648, wstąpił do Towarzystwa w 1663 r. Uczył retoryki, był mistrzem nowicyuszów w Messynie, misyonarzem i † w Palermo w r. 1701. Napisał: *Glorie del Sacerdotio* rivelate a S. Brigida etc. Palermo 1693 i 1696, 24-o; *Le Celesti miniere delle Indulgenze etc.* Ibd. 1697, 12; *La spada del dolore della Regina de'Martiri etc.* Ibd. 1699, 12-o; *Il Paradiso in Terra etc.* Ibd. 1699, 24-o; *Allegatione Theologica* in difesa dell'Anime del Purgatorio etc. Ibd. 1701, 12 o; *De Coelesti conversatione in terris* a Religioso viro instituenda etc. Panormi 1703; 2 v. in 8-o; *Atrium domus aeternitatis* sive praxis praeparationis ad mortem etc. Ibd. 1703, 8-o et 12-o; *Amores Eucharistici.* Ibd 1703, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1590—94).

Natalia ś.—1) żona ś. Adryana rotmistrza chijańsk. uwięzionego w Nikomedyi za wiarę, za panowania Maksymina. N. dowiedziawszy się o tem przybiegła do męża i zaklinała go do poniesienia raczej śmierci, niż sprzeniewierzenia się Chrystusowi Panu. W podobny sposób zachęcała i innych więźniów do wytrwałości. Gdy nadszedł dzień męczeństwa Adryana, N. pośpieszyła do niego, okazując mu dowody najtkliwszego przywiązania i poszła wraz z nim na miejsce stracenia. Prosiła też o to, by i ją jako chijankę na śmierć skazano, ale jej tego odmówiono. Otrzymawszy ciało małżonka oddała je chijanom, którzy ze czcią przenieśli je do Bizancyum, sama zaś powróciła do Nikomedyi i tu oddawała w dalszym ciągu różne usługi męczennikom. Po skończeniu prześladowania N. pośpieszyła do Bizancyum i tu wkrótce zmarła. Cześć odbiera dn. 1 grud. i 5 marca. — 2) męczenniczka w Kordubie w Hiszpanii, żona ś. Aureliusza. Przedtem była mahometanką, lecz nawrócona przez swego małżonka, zapałała żądzą doskonałości chijańskiej; oboje złożyli ślub powściągliwości. N. udała się do klasztoru, a Aureliusz prowadził życie doskonałe na świecie. Wkrótce potem oboje uwięzieni za wiarę, ponieśli śmierć męczeńską wraz z św. Jerzym i wielu innymi dn. 27 lipca 852 r. Żywot ich opisał św. Eulogiusz, który zaopiekował się pozostałymi po świętych małżonkach dziećmi. Święto 27 lipca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, 531 i nst.)

X. J. N.

Natalis Aleksander ob. Aleksander Natalis.

Natalis Coecilius św. ob. Cecyljusz św.

Natan—gr. Ναθαν, po hebrajsku oznacza „dar“, imię siedmiu Izraelitów w Piśmie św. wspomnianych i wielu uczonych rabinów.

1) Natan—prorok z czasów Dawida i Salomona, był doradcą tych królów (Eccl. XLVII, 1; II Paral. XXIX, 25; II Reg. VII, 1—17; I Paral. XVIII, 1—15). On strofował Dawida za grzech z Betsabeą i śmierć Uryasza (II Reg. XI i XII, 1—15). Żałującemu za grzechy królowi oznajmił przebaczenie od Pana Boga, był przy nadaniu imienia Salomonowi (II Reg. XII, 25), opiekował się nim i przyczynił się do namaszczenia Salomona na króla (III Reg. I). Spisał kronikę panowania Dawida i Salomona (II Par. IX, 29). Umarł prawdopodobnie przed zbudowaniem świątyni. Synowie jego Azaryasz i Zabud byli w wiel-

kich łaskach u Salomona (III Reg. IV, 5),

2) Natan—syn Dawida z Betsabei (II Reg. V, 14; I Par. XIV, 4; III, 5; Zach. XII, 13).

3) Natan z Soba, ojciec Igaala i brat Joela (II Reg. XXIII, 36; I Par. XI, 38).

4) Natan—jeden z potomków Hesrona z pokolenia Judy (I Paral. II, 36).

5) Natan—jeden z książąt za Ezdrasza (Ezdr. VIII, 16).

6) Natan—z rodziny Bani, pojął cudzoziemkę za żonę (Ezdr. X, 39).

7) Natan — ojciec Zabuda i Azaryasza (III Reg. IV, 5). Powszechnie uważany za tego samego, co Natan prorok.

8) Natan ha Babli—żył ok. 140—160 r. w Babilonie, jeden z najuczeńszych rabinów tego czasu, cieszący się się wielką pewagą w talmudzie (*Herayath*, 136; *Baba Kama*, 23 a; *Baba metsiah*, CXVII b). Jest on autorem *Mischna de Rabi Natan* i *Pirke Abot* (zdania i maksymy ojców).

9) Natan Ben Jehiel Ben Abraham uczony rabin, przełożony synagogi w Rzymie w 1106 r., autor słownika talmudycznego i chaldejskiego pod tyt. *Aruch*. J. Buxtorf bardzo wysoko ceni ten słownik. (Por. J. Buxtorf, *Lexicon chaldaicum talmudicum*, in 8-o, Leipzig 1875, p. IX).

10) Natan Isaac Ben-Kalonymos—uczony żydowski, żył za czasów antypapieża Benedykta XIII (Petrus de Luna) 1394—1424 r.; podawał się za potomka króla Dawida, mieszkał w Avignonie i w Montpellier, autor pierwszej konkordancyi hebrajskiej. (ob. Konkordacya). (Por. F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. IV, p. 1481—1483; M. Hagen, *Lexicon Bibl.*, t. III, p. 343—344).

X. R. J.

Natanael—hebr. Natan'el = dar Boży, imię wielu Izraelitów.

1) Natanael — syn Suara i wódz naczelny pokolenia Issachar w czasie wyjścia z Egiptu (Num. I, 8; II, 5; VII, 18, 23; X, 15).

2) N-el — czwarty syn Isai, brat króla Dawida (I Paral. XI, 14).

3) N-el—kapłan za czasów Dawida (I Paral. XV, 24).

4) N-el—lewita, ojciec Semei, za czasów Dawida (I Paral. XXIV, 6).

5) N-el—lewita, piąty syn Obededoma, potomka Korego (I Paral. XXVI, 4.

6) N-el — jeden z pięciu książąt za czasów króla Józafata, nauczał żydów po miastach Prawa Pańskiego (II Paral. XVII, 7).

7) N-el—jeden z przełożonych lewitów za czasów króla Jozyasza (II Paral. XXV, 9).

8) N-el—syn Salamiela i ojciec Eliaba z pokolenia Symeona, w Wulgacie nazwany Natamiaszem (Judith. VIII, 1).

9) N-el—jeden z synów Feshura za Ezdrasza (I Ezdr. X, 22).

10) N-el — kapłan z czasów Nehemiasza (II Ezdr. XII, 21).

11) N-el—kapłan, brat Zacharyasza za czasów Nehemiasza (II Esdr. XII, 36).

12) N-el—jeden z pierwszych uczniów Chrystusowych rodem z Kany Galilejskiej. Wspomina o nim św. Jan (Joan. I, 45—51). Według powszechnej tradycyi i zdania egzegetów N-el jest tą samą osobą, co Bartłomiej Ap. (ob). Calmet uważa N-ela za nowożeńca na godach w Kanie Galilejskiej (por. *Dict. Bibl.* t. III, ed. Migne, col. 659. (Por. F. Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. IV, p. 1483 — 1484; M. Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, p. 344 - 345).

X. R. J.

Natchez — bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północ. (dioec. Natchesensis). —Miasto Nathez, nad Mississippi położone, nazwę wzięło od wymarłego szczepu indyanskiego Nachez. Obecnie leży wstanie Mississipi, liczy ok. 12,300 mieszk., posiada 2 kły katolickie, szkoły prowadzone przez zakony katol. i t. p. —Bpstwo N-z erygowano w 1837 r. jako sufraganię metr. Nowy Orlean. Dyecezya N-z obejmuje stan Mississipi, w 1908 r. liczono tu 26,190 katolików, w tem 2419 murzynów, 270 Indyan; 30 parafij, 76 kłów, 18 kaplic; 36 kapłanów świeckich, 6 zakonnych; 4 męskie a 10 zgromadzeń żeńskich. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 414-415; Werner, *Orbis terr. cath*, Frib. Brisg. 1890, p. 237; *Sketch of*

the Cath. Church in the City of Natchez. Natchez 1886; *Cath. Direct.* Milw. 1908, t. I, p. 473...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1908, t. II, k. 1083).

X. C. S.

Natchitoches—bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioec. Natchitochesiensis).—Miasto N-s, w stanie Louisiana położone, liczy około 2,400 miesz., posiada kł katedralny i katolickie instytucye.—Bpstwo Natchitoches erygowano z części dyecezyi New Orlean w 1553 r. Obecne bpstwo N-s jest sufraganią metr. New-Orleans, obejmuje część północną stanu Louisiana; w 1908 r. liczono tu 31.431 katolików; 56 kłów, 16 stacyj misyjnych; 24 kapłanów świeckich, 8 zakonnych; po 3 zgromadz. zakonne męskie i żeńskie. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 455; Werner, *Orbis terr. cath.* Erib. Br. 1895, p. 237; *Cath. Direct.* Milwaukee 1908, t. I, p 481...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1083).

X. C. S.

Natchnienie. I. Nazwa. Wyraz theopheustia, inspiratio, natchnienie, oznaczający działanie nadprzyrodzone i nadzwyczajne od Boga na pisarza, pochodzi z greckiego tekstu Pisma św. N. T. Wulgata łacińska używa go w dwóch miejscach N. T., gdy tekst grecki ma tylko go w jednym, Septuaginta nie zna go wcale. Według ś. Piotra (II Petr. 1, 21) Prorocy w St. T. mówili pod natchnieniem Ducha ś.: „Spiritu Sancto inspirati“, „Duchem ś. natchnieni mówili ludzie święci Boży“. W oryginale greckim jest. φερόμενοι pobudzeni, nakłonieni, co tłumacz łaciński przełożył w Wulgacie wyrazem, już wtedy przyjętym w Kle zachodnim dla wyrażenia nadprzyrodzonego wpływu Bożego na pisarza: *inspiratio— inspirati.* Θεόπνευστος raz tylko użyte w Piśmie św. greckiem, spotykamy u ś. Pawła. On wyraźnie i jasno zaznaczył, że „Pismo św. St. T. przez Boga jest natchnine: πασα γραφὴ θεόπνευστος, *omnis scriptura divinitus inspirata* „wszelkie Pismo od Boga natchnione“ (II Tim. 3, 16). Θεόπνευστος więc znaczy „natchniony od Boga“. Biblijną tę nazwę dość rzadko spotykamy w ciągu trzech pierwszych wieków. Wszakże używa jej męczennik Speratus w odpowiedzi do prokonsula Saturnina (*Acta Sanct.* t. XXXI, n. 214). Z biegiem czasu coraz częściej wchodziła ona w użycie u pisarzy klnych. Protestanci nad łacińskie *inspiratio* przenieśli greckie *theopheustia.* Inspiratio, natchnienie, w szerszem znaczeniu (sensu latiore) wzięte, jest działaniem Bożem nadprzyrodzonem, które poucza i pobudza człowieka do głoszenia prawdy tak słowem jak pismem i sprawia, że człowiek ów mówi lub pisze, co odpowiada zamiarom Bożym. W tem pojęciu natchniony (inspiratus) był każdy prorok i apostoł, chociaż nic nie pisał i natchniona była jego nauka, podana żywem słowem (*inspiratio ad loquendum* natchnienie do mówienia) lub też głoszona i słowem i pismem (*inspiratio ad loquendum et scribendum*—natchnienie do mówienia i pisania). W ścisłem jednak i właściwem znaczeniu (sensu stricto) natchnienie, *inspiratio*, odnosi się tylko do pisania i natchnionymi są tylko pisarze święci, oraz ich Księgi. Greckie: theopneustos, łacińskie: inspiratus, polski tłumacz Biblii ks. Wujek, przełożył wyrazem: natchniony (od natchnąć, nadychać, tchem napełnić), stąd „natchnienie“.

II. Określenie. Natchnieniem Pisma św. w ścisłem znaczeniu (*stricte sumpta inspiratio*) zowiemy wpływ, działanie nadprzyrodzone (influxus supernaturalis) i dar nadzwyczajny (charisma extraordinarium) Ducha św. pobudzający wolę pisarza św., oświecający jego rozum, pamięć i wyobraźnię, kierujący Autorem św. do tego stopnia, że ten unikając wszelkiego błędu, napisał to wszystko i to tylko to i w takim porządku, jak tego Bóg żądał.

Natchnienie zowiemy działaniem Bożem na człowieka „*inspiratio*“, pisze św. Tomasz „*importat motionem quandam*“ (II a II-ae qu. 171 a. 1) natchnienie sprawia pewne poruszenie, jest bowiem mocą Bożą wyrażoną przez tchnienie (theopneusis). Pochodzi od Trójcy Przenajśw., gdyż jest działaniem Bożem na zewnątrz, na stworzenie (ad extra); przypisujemy je jednak Duchowi św. (*apropriative*), gdy odpowiada Jego właściwości osobistej (*spirare, spiritus*, stąd *inspiratio*; tchnąć, duch, natchnienie).

Działanie to było przejściowe, trwało

podczas układania i opracowywania dzieła, a ustawało z ukończeniem. Do pisania każdego poszczególnego dzieła natchnionego Autor św. otrzymywał oddzielną łaskę natchnienia, jak i prorokowi dawał Bóg za każdym razem nowe osobne objawienie tych proroctw, które on w różnych czasach swego żywota ogłaszał. Otrzymywał Autor św. tę łaskę tylko w zastosowaniu do dzieła pisanego, tak samego, jako też wszystkich pomocy przygotowawczych i pomocniczych.

Działanie to było darem nadprzyrodzonym, pochodzącym bezpośrednio od Boga, Dawcy łask wszelkich; było darem nadzwyczajnym, szczególnym, przeznaczonym dla pewnych wybranych osób. Natchnienie teologowie zaliczają do łask, zwanych *gratis datae* „darmo dane"; nie zaś *gratum facientes*, nie zaś do łask, czyniących obdarowanego miłym Bogu, gdyż natchnienie otrzymywał Autor św. nie tyle dla własnego uświęcenia, ile dla dobra całej ludzkości.

W natchnieniu działanie Boże na człowieka zaznaczało się potrójnym wpływem: 1) pobudką (*motio*), Duch św. pobudzał wolę autora do pracy; 2) oświeceniem (*illuminatio*), bo autora Bóg pouczał, co ma pisać, a myśli, sądy i zdania, tym sposobem tworzone, nie pochodziły od człowieka, ale od Boga samego; 3) kierownictwem i pieczą (directio et assistentia), bo go przy pracy prowadził i pilnował, aby w niczem nie pobłądził, nic nie opuścił z tego, co Bóg nie chciał mieć w swojem dziele. „Duchową swą siłą, tak ich (pisarzy śś.) do pisania pobudził (Bóg) i poruszył, tak piszącym towarzyszył, że to wszystko i to i to tylko, co w ten sposób polecił i dobrze rozumem pojęli i wiernie napisać chcieli i właściwie z nieomylną prawdą wyrazili — pisze Leon XIII (*Litt. encycl. Providentissimus Deus*). Działał Duch św. podczas natchnienia na te duchowe władze autora, które pracują przy tworzeniu dzieła, t. j. na wolę, rozum, pamięć i wyobraźnię. Niemi Bóg sposobem nadprzyrodzonym wykonywał te same czynności, które spełnia człowiek sposobem naturalnym, gdy zabiera się do roboty z własnej pobudki i spełnia ją, sobie samemu pozostawiony.

W natchnieniu natomiast działo się wszystko w nadprzyrodzony sposób przez Boga, który użył człowieka za narzędzie, ale za narzędzie nie martwe, nie bierne, lecz ożywione, wolne i rozumne. Człowiek więc myślał, sądził, oceniał, rozumował swym własnym rozumem; pragnął i silił się swą własną wolą, przypominał dawne rzeczy swą własną pamięcią, wyobrażał rzeczy nieobecne swą wyobraźnią, odczuwał smutki, obawy, radości swem uczuciem. Ale gdy pisał, Bóg go łaską swą pobudzał, oświecał i prowadził, a to działanie Boże i współudział człowieka tworzyły jedno i to samo dzieło, które przypisać należy i Bogu i człowiekowi, ale nie w równej mierze, bo Bóg był tu Autorem głównym, człowiek zaś podrzędnym.

III. Orzeczenie Kościoła.— Jest to zatem dogmatem Kła katolickiego, uroczyście i wielokrotnie na soborach stwierdzonym, że Bóg był głównym Autorem Ksiąg śś. w ścisłem słowa tego znaczeniu, pisarze zaś śś. byli autorami podrzędnymi. Krótką, ale wiele mówiącą formułę „Deus auctor Scripturae S." spotyka się często w aktach pierwotnego Kła (por. Harduin, *Conciliorum collectio*, I, 978). Z V czy VI w. pochodzi wyznanie wiary, czynione przez bpów podczas ich konsekracyi: „quaerendum etiam ab eo, si Novi et Veteris Testamenti, id est Legis et Prophetarum et Apostolorum unum eundemque credat auctorem et Deum". Potem nieco zmienione zjawia się wyznanie wiary: „Credo etiam Novi et Veteris Testamenti, Legis et Prophetarum et Apostolorum unum esse auctorem Deum et Dominum omnipotentem". Leon IX (1048—1054) przedłożył je armeńskiemu bpowi Piotrowi, a Michał Paleolog na soborze Lyońskim II-im 1274 wobec pża Grzegorza X je wypowiedział.

a) Uroczyście i wyraźnie naukę o natchnieniu Ksiąg śś. orzeka na soborze Florenckim Eugeniusz V 1441 r. w postanowieniu Unii z Jakobitami (decretum pro Jacobitis): „Sacrosancta Romana Ecclesia... unum atque eundem Deum Veteris et Novi Testamenti, hoc est Legis et Prohpetarum atque Evangelii profitetur auctorem, quoniam eodem Spiritu Sancto inspirati utriusque sancti locuti sunt, quorum libros susci-

pit et veneratur. „Święty Kł Rzymski... Jednego i Tegoż Boga uznaje za Twórcę Starego i Nowego Testamentu, t. j. Prawa, Proroków i Ewangelii· ponieważ tymże Duchem św. natchnieni obydwóch Testamentów święci (autorowie) mówili, których Księgi przyjmuje i czci". Treść i słowa tego orzeczenia wzięte są w większej części z dawnych wyznań wiary. Zestawienie St. i Now. Test. zwrócone jest przeciwko gnostycko - manichejskim błędom, które przeciwstawiały owe dwa Test.

b) Bpi zaś na Soborze Trydenckim (Sess. IV) zebrani tak uczą: „Sacrosancta Tridentina Synodus... orthodoxorum patrum exempla secuta, omnes libros tam Veteris, quam Novi Testamenti, cum utriusque unus Deus sit Auctor, pari pietatis affectu ac reverentia suscipit ac veneratur". „Św. sobór Trydencki... idąc za przykładem prawowiernych Ojców, wszystkie Księgi tak Starego jak Now. Test., ponieważ obydwóch jeden Bóg jest Twórcą, z jednaką pobożnością i poszanowaniem uznaje i czci". Ojcowie soboru mieli przed oczyma orzeczenie soboru Florenckiego, oraz wcześniejsze, w tym samym też duchu i znaczeniu wyrazili naukę katolicką o natchnieniu i z jednaką pobożnością i poszanowaniem przyjęli wszystkie Księgi śś., a to na tej zasadzie, że obydwóch Testamentów jeden Bóg jest twórcą.

c) Jasno i wyczerpująco naukę katolicką o natchnieniu wyłożył sobór Watykański, potępiając tem samem błędne zdania i pojęcia o łasce natchnienia: Eos (libros) Ecclesia pro sacris et canonicis habet, non ideo quod sola humana industria concinnati, sua deinde auctoritate sint approbati; nec ideo dumtaxat, quod revelationem sine errore contineant; sed propterea quod Spiritu S. inspirante conscripti Deum habent auctorem atque ut tales ipsi Ecclesiae traditi sunt". „Te (Księgi) Kościół za święte i kanoniczne ma, nie dlatego, że za za ludzkiem staraniem ułożone, Bożą powagą zostały potem potwierdzone; ani dla tego tylko, że objawienie bez błędu zawierają; lecz dla tego, że pod natchnieniem Ducha św. napisane, Boga mają swym Twórcą i jako takie, zostały przekazane Kłowi". (Const. *Dei Filius* c. 2).

Do poprzednich orzeczeń sobór Watykański dodaje potępienie dwóch błędnych pojęć o natchnieniu, co wyłuszczamy niżej. Nadto dołącza określenie, że pod natchnieniem Ducha św. napisane Księgi śś., Boga mają swym Twórcą— jako więc święte, natchnione i Boże, zostały przekazane Kłowi.

Prawosławna, rosyjska Cerkiew przyjmuje natchnienie Ksiąg św. „Natchnienie Boże rozumiemy w ten sposób, że Pisarze święci wszyscy, którzy pisali, pisali pod bezpośrednim wpływem i oświeceniem Ducha św.; przyczem otrzymywali od Niego tak myśl, jak i słowo, czyli zewnętrzny kształt dla jej wyrażenia, (o ile ona pozostaje w nierozdzielnej łączności z samą treścią objawienia). Działo się to jednak bez żadnego ograniczenia, ani gwałtu względem ich przyrodzonych zdolności". (Por. Epifanowicz: *Zapiski po obliczitieln. bogosłow.* 1897, str. 14; Episkop Silwestr, rektor kijow. duch. Akad., *Opyt prawosławnogo dogmat. bogosł.* Kijew 1892, str. 300).

IV. Błędne pojęcia o natchnieniu. Autorstwo Ksiąg śś. ze strony Boga i ze strony człowieka jest podstawą, na której oprzeć powinniśmy pojęcia nasze o natchnieniu. Należy więc określić właściwą miarę i współudział w układaniu Ksiąg śś. Boga, jako głównego Autora, oraz człowieka, jako podrzędnego. Jeżeli bowiem rozszerzymy nadmiernie zakres natchnienia w Księgach śś., to z autora człowieka uczynimy narzędzie bierne. Jeżeli zaś rozmiar natchnienia zmniejszymy zanadto, wtedy Bogu odbierzemy prawo autorstwa. Stąd dwa są rodzaje błędów, tyczących się natchnienia: jedne płyną ze zbytniego rozszerzenia (*per excessum*), drugie z nadmiernego uszczuplenia (*per defectum*) łaski natchnienia.

1) Rozmiar natchnienia za obszerny (per excessum) byłby wtedy, gdyby ktoś głosił, że Bóg posługiwał się człowiekiem, jak martwem i biernem narzędziem, używając jego ręki i ramienia, jak my pióra, lub że mu dyktował głosem do uszu wpadającym, jako na górze Synai sam z nieba żywem słowem prawo ogłaszał, albo nad Chrystusem, podczas chrztu w Jordanie, świadectwo swe wypowiedział, lub wreszcie, że w działaniu swem nadprzyrodzonem na człowieka Bóg nie zawieszał

kiego dzieła pozostałby zawsze człowiek.

6) Inna teorya utożsamia natchnienie do pisania z darem apostolstwa, ponieważ dwie te łaski nadnaturalne i nadzwyczajne (*gratis datae*) tworzyły zwykle jedną łaskę i jedna związana bywała z drugą w osobach Pisarzy śś. N. Przymierza. Protestanci chwycili się tego zdania, aby w ten sposób, odrzuciwszy nieomylne świadectwo Kościoła o Boskim początku poszczególnych Ksiąg śś. N. T., oprzeć swą wiarę w ich nadprzyrodzony początek na silnej i niewzruszonej podstawie. Z katolików popierają to zdanie Ubaldi, Schanz, Lamy. Przeciwko temu oświadczył się kard, Franzelin, Franciszek Schmid i Crets. Słusznie bardzo, bo teologicznie nie można utożsamiać daru natchnienia biblijnego z darem apostolstwa ewangelicznego, ani utrzymywać, że ten ostatni zawierał w sobie zawsze dar nadnaturalny do pisania. Apostolstwo t. j. nadprzyrodzone posłannictwo, spełniane w imieniu Boga zawierało: a) dar nieomylności (Mat. 28, 20); b) cudów (Mar. 16, 20); c) dar języków (Act. 2, 11); d) natchnienie do mówienia Act. 2, 4, (inspiratio ad loquendum). Do daru jednak apostolstwa nie należało wcale natchnienie do pisania (ad scribendum) ale stanowiło łaskę oddzielną, którą kilku tylko apostołów obok daru apostolstwa uzyskało od Boga. Wszyscy więc apostołowie żywem słowem nieomylnie głosili ewangelię w językach wtedy używanych, wszyscy czynili cuda, ale nie wszyscy pisali Księgi śś. Z trzynastu Apostołów (włączając św. Pawła) pisało sześciu, a ponadto dwóch, którzy nie byli apostołami (św. Marek i Łukasz). Pisali więc ci tylko z apostołów, którzy oprócz daru apostolstwa otrzymali osobną łaskę natchnienia do pisania. Apostoł, mówię, mógł posłannictwo swe spełniać żywem słowem do tych co byli obecni, a przez listy do tych, którzy byli daleko. Lecz zwróćmy uwagę na to, że apostoł, piszący do wiernych z mocy swego apostolstwa, tworzyłby wprawdzie dzieło, zawierające naukę Bożą nieomylną, ale samo takie dzieło byłoby dziełem ludzkiem, bo apostoł ze skarbnicy Objawienia wybierałby według swej woli te prawdy, które chciał, układałby je według swej woli, tworzyłby dzieło ludzkie, sam będąc jego autorem. Dzieło takie miałoby wszystkie znamiona i przywileje orzeczeń Kościoła, nieomylnych co do treści, ale ludzkich co do wyboru i układu.

7). Wreszcie z najradykalniejszem zdaniem wystąpili protestanci liberalni i racyonaliści. Według nich natchnienie biblijne było pobożnem usposobieniem, poruszeniem duszy gorącej, a czystej, która postanowiła spisać swe myśli o Bogu i Jego dziełach.

Takie pobożne poruszenie duszy (pius motus) zawiera według nauki Kła katolickiego pobudkę i pomoc zwykłą, od Boga daną, ułatwiającą pisarzowi pracę, ale nie zapewniającą mu nieomylności. Jako przykład tej pomocy przywodzić zwykli autora „O naśladowaniu Jezusa Chrystusa.“

W w. XVII XVII Hugo Grotius, Le Clerc byli zdania, że hagiografów ożywiał zwykły dar pobożności. Za naszych czasów spotykać się daje w Niemczech, Anglii i Francyi zdania, które w natchnieniu biblijnem uznają naturalne, czysto ludzkie, podniecenie, czy usposobienie do pisania, „co w okresie ciemnoty brano za Boże.“ Wpływ Boży nie działał na umysł autora Biblii ponad prawo natury i nie inaczej, niż działa w każdym człowieku. Wyższość Ksiąg śś. wypływa z tych samych powodów i przyczyn, jakie posiada każdy utalentowany mówca, genjalny poeta i wielki filozof. Natchnienie było tu natchnieniem talentu, czystego serca i sumienia. Między Biblią, a innemi dziełami religijnemi jest wprawdzie różnica, ale w stopniu tylko, nie zaś w istocie samej. Wreszcie jeden z redaktorów protestanckich zadaje sobie pytanie, czem się różni natchnienie autorów śś. od tego, które znaleźć się może u każdego pisarza i u każdego mówcy chrześcijańskiego? I odpowiada: „Niczem! Słowo Boże jest wszędzie; Duch św. jest wszędzie Duchem św. i nie posiada dwóch odrębnych sposobów natchnienia.“ Wobec tego zdania znika nie tylko autorstwo Boże, ale i Boża powaga Biblii, oraz jej nieomylność. Racyonaliści doszukują się w niej błędów naukowych, oceniając Biblię, jako dzieło czysto ludzkie, jako źródło historyczne. Mytyści wreszcie zepchnęli Biblię do rzędu cudownych opowieści, bajek, legend.

V. Zakres natchnienia biblijnego.

1. Natchnienie Biblijne rozciągało się do całkowitej treści Ksiąg śś. Treść w Biblii należy

autorowi św. nadprzyrodzoną pobudkę jego woli i oświecenie jego rozumu.

b) Orzeczenia najw. Pasterzy i Soborów powszechnych byłyby również natchnione, gdyby natchnienie ograniczało się do nadnaturalnej opieki biernej, bo są wolne od błędu i nieomylne, dzięki łasce nadprzyrodzonej Ducha św., zapewnionej Kłowi przez Chrystusa.

c) Słusznie więc sobór Watykański potępił to zdanie i to pojęcie natchnienia (*Constit. de fide cath.* 2). „Ecclesia (libros Scripturae Sacrae) pro sacris et canonicis habet non ideo, quod revelationem sine errore contineant". „Kościół (Księgi Pisma św.) za święte i kanoniczne ma nie dla tego tylko, że objawienie bez błędu zawierają".

4. Wpływ i działanie N-ia ze strony Boga na człowieka widzieć chcą niektórzy w potwierdzeniu, które nastąpiło ze strony Ducha św. już po napisaniu dzieł przez autora-człowieka (approbatio subsequens). Zatem w tem przypuszczeniu człowiek z własnej pobudki i z pomocą swego umysłu napisał dzieło, które potem Bóg bezpośrednio, lub pośrednio przez Kł przyjął za swoje i zaświadczył publicznie (testimonio publico), że dzieło błędów nie zawiera i jest Boga godne. Tego zdania był Sykstus Sienneński i sądził, że tą drogą obydwie Księgi Machabejskie dostały się do zbioru Ksiąg śś. Tak sądził Lessius i Hamelius. (Por. Dausch. *Die schriftinspir.* p. 146). W XVII w. Bonfrère (*Praeloquia.* 1625) oświadcza się za tem zdaniem, jako przypuszczeniem możliwem, wyjaśniał je na przykładzie wziętym z manifestu ułożonego przez kogoś innego, a podpisanego przez króla i w jego imieniu ogłoszonego. To potwierdzenie Boże nazywał Bonfrère natchnieniem następnem (inspiratio subsequens). Odpowiadamy:

a) Potwierdzenie takie ze strony Boga nadałoby Księdze Bożą powagę oraz świadczyłoby o jej prawdomówności, ale nie mogłoby zmienić wewnętrznej właściwości samej księgi, t. j. nie mogłoby z dzieła czysto ludzkiego i przez człowieka tylko pisanego, uczynić dzieła Bożego i dać mu Boga za Autora. Natchnienie poprzedzało i towarzyszyło pisaniu (antecedens et concomitans), nie raz następowało już po ukończeniu dzieła (subsequens).

b) Słusznie więc to zdanie potępił sobór Watykański: „Eos vero (libros Scripturae sacrae integros cum omnibus suis partibus) Ecclesia pro sacris et canonicis habet, non ideo quod sola humana industria concinnati, sua deinde auctoritate sint aprobati.... sed propterea, quod Spiritu Sancto inspirante conscripti Deum habent Auctorem". „Te zaś (Księgi całkowite ze wszystkimi ich częściami) Kościół uważa za święte i kanoniczne, nie dla tego, że za ludzkiem tylko staraniem ułożone, Bożą potem powagą zostały potwierdzone, lecz dlatego, że pod natchnieniem Ducha św. napisane, Boga mają swym Twórcą."

Nie sprzeciwia się zaś temu orzeczeniu rozstrzygające zdanie Komisyi Biblijnej, wydane za zgodą Piusa X dnia 27 czer. 1906. r. Odpowiedziała ona twierdząco na zapytanie, czy można popierać przypuszczenie, że Mojżesz, pod natchnieniem ułożywszy w umyśle całe dzieło, dobrał sobie kogoś innego, czy nawet kilka osób, którym zlecił napisanie, ale w ten sposób, aby podane im przez niego myśli wiernie i ściśle wyraziły, nic wbrew jego woli nie pisząc, ani nie opuszczając. Tak napisane dzieło Mojżesz przewodniczący i natchiony autor potwierdził i pod swem imieniem ogłosił. To nie jest potwierdzenie tylko ani tu niemasz natchnienia „następującego," gdyż w przytoczonym przypadku przypuszcza się z góry, że pod jego działaniem autor je wytworzył w umyśle i kazał pisać to wszystko i to tylko, co mu do umysłu podał. W końcu zaś Księgi napisane przejrzał pod wpływem łaski nadprzyrodzonej i uznał, że dzieło odpowiada temu pojęciu i tym wymaganiom, które mu Bóg do umysłu podał.

5. Lecz ani opieka bierna i czynna Ducha ś. (*assistentia negativa, et positiva*) podczas pisania, oraz potwierdzenie księgi ze strony Ducha św. po jej napisaniu przez człowieka (*aprobatio subsequens*), razem wzięte i zastosowane, nie wystarczyłyby wcale, aby dzieło można było nazwać natchnionem, bo dwa te czynniki nadnaturalne wspólnie nawet nie uczyniłyby księgi dziełem Bożem, a Boga jej autorem. I choćby nawet do tych dwóch dodać trzeci t. j. uprzednią pobudkę Bożą do pisania, to w tym razie przy zbiegu tych trzech czynników działanie byłoby dziełem Boga, jako autora pierwszorzędnego, lecz jedynym autorem ta-

kiego dzieła pozostałby zawsze człowiek.

6) Inna teorya utożsamia natchnienie do pisania z darem apostolstwa, ponieważ dwie te łaski nadnaturalne i nadzwyczajne (*gratis datae*) tworzyły zwykle jedną łaskę i jedna związana bywała z drugą w osobach Pisarzy śś. N. Przymierza. Protestanci chwycili się tego zdania, aby w ten sposób, odrzuciwszy nieomylne świadectwo Kościoła o Boskim początku poszczególnych Ksiąg śś. N. T., oprzeć swą wiarę w ich nadprzyrodzony początek na silnej i niewzruszonej podstawie. Z katolików popierają to zdanie Ubaldi, Schanz, Lamy. Przeciwko temu oświadczył się kard, Franzelin, Franciszek Schmid i Crets. Słusznie bardzo, bo teologicznie nie można utożsamiać daru natchnienia biblijnego z darem apostolstwa ewangelicznego, ani utrzymywać, że ten ostatni zawierał w sobie zawsze dar nadnaturalny do pisania. Apostolstwo t. j. nadprzyrodzone posłannictwo, spełniane w imieniu Boga zawierało: a) dar nieomylności (Mat. 28, 20); b) cudów (Mar. 16, 20); c) dar języków (Act. 2, 11); d) natchnienie do mówienia Act. 2, 4, (inspiratio ad loquendum). Do daru jednak apostolstwa nie należało wcale natchnienie do pisania (ad scribendum) ale stanowiło łaskę oddzielną, którą kilku tylko apostołów obok daru apostolstwa uzyskało od Boga. Wszyscy więc apostołowie żywem słowem nieomylnie głosili ewangelię w językach wtedy używanych, wszyscy czynili cuda, ale nie wszyscy pisali Księgi śś. Z trzynastu Apostołów (włączając św. Pawła) pisało sześciu, a ponadto dwóch, którzy nie byli apostołami (św. Marek i Łukasz). Pisali więc ci tylko z apostołów, którzy oprócz daru apostolstwa otrzymali osobną łaskę natchnienia do pisania. Apostoł, mówię, mógł posłannictwo swe spełniać żywem słowem do tych co byli obecni, a przez listy do tych, którzy byli daleko. Lecz zwróćmy uwagę na to, że apostoł, piszący do wiernych z mocy swego apostolstwa, tworzyłby wprawdzie dzieło, zawierające naukę Bożą nieomylną, ale samo takie dzieło byłoby dziełem ludzkiem, bo apostoł ze skarbnicy Objawienia wybierałby według swej woli te prawdy, które chciał, układałby je według swej woli, tworzyłby dzieło ludzkie, sam będąc jego autorem. Dzieło takie miałoby wszystkie znamiona i przywileje orzeczeń Kościoła, nieomylnych co do treści, ale ludzkich co do wyboru i układu.

7). Wreszcie z najradykalniejszem zdaniem wystąpili protestanci liberalni i racyonaliści. Według nich natchnienie biblijne było pobożnem usposobieniem, poruszeniem duszy gorącej, a czystej, która postanowiła spisać swe myśli o Bogu i Jego dziełach.

Takie pobożne poruszenie duszy (pius motus) zawiera według nauki Kła katolickiego pobudkę i pomoc zwykłą, od Boga daną, ułatwiającą pisarzowi pracę, ale nie zapewniającą mu nieomylności. Jako przykład tej pomocy przywodzić zwykli autora „O naśladowaniu Jezusa Chrystusa.“

W w. XVII XVII Hugo Grotius, Le Clerc byli zdania, że hagiografów ożywiał zwykły dar pobożności. Za naszych czasów spotykać się daje w Niemczech, Anglii i Francyi zdania, które w natchnieniu biblijnem uznają naturalne. czysto ludzkie, podniecenie, czy usposobienie do pisania, „co w okresie ciemnoty brano za Boże.“ Wpływ Boży nie działał na umysł autora Biblii ponad prawo natury i nie inaczej, niż działa w każdym człowieku. Wyższość Ksiąg śś. wypływa z tych samych powodów i przyczyn, jakie posiada każdy utalentowany mówca, genjalny poeta i wielki filozof. Natchnienie było tu natchnieniem talentu, czystego serca i sumienia. Między Biblią, a innemi dziełami religijnemi jest wprawdzie różnica, ale w stopniu tylko, nie zaś w istocie samej. Wreszcie jeden z redaktorów protestanckich zadaje sobie pytanie, czem się różni natchnienie autorów śś. od tego, które znaleźć się może u każdego pisarza i u każdego mówcy chrześcijańskiego? I odpowiada: „Niczem! Słowo Boże jest wszędzie; Duch św. jest wszędzie Duchem św. i nie posiada dwóch odrębnych sposobów natchnienia.“ Wobec tego zdania znika nie tylko autorstwo Boże, ale i Boża powaga Biblii, oraz jej nieomylność. Racyonaliści doszukują się w niej błędów naukowych, oceniając Biblię, jako dzieło czysto ludzkie, jako źródło historyczne. Mytyści wreszcie zepchnęli Biblię do rzędu cudownych opowieści, bajek, legend.

V. Zakres natchnienia biblijnego.

1. Natchnienie Biblijne rozciągało się do całkowitej treści Ksiąg śś. Treść w Biblii należy

do pierwiastku istotnego, niezmiennego (*elementum formale et essentiale*), w całości pochodzi od Boga. Jest to logiczny wniosek z tego, co dotąd o autorstwie Boga powiedzieliśmy. Jednakże należy to twierdzenie uzasadnić dlatego, że znaleźli się pisarze nawet wśród katolików, którzy natchnienie w Biblii ograniczyli do prawd wiary i moralności; przypuszczali, że Duch św. nie ustrzegł pisarzy od drobnych błędów historycznych, geograficznych, fizycznych. W w. XVII Holden (*Divin, Fidei anal.* Paris 1652) wystąpił z tem twierdzeniem, które jednak znowu nieliczni wprawdzie katoliccy uczeni, jak w w. XVIII Ryszard Simon, w w. XIX Newman, Lenormant zdanie to utrzymywali, chcąc tym sposobem znaleźć odpowiedź na sprzeczności, spotkane tak w Piśmie św. jak również między Pismem św. i naukami świeckiemi. Lecz sposób ten Pismu św. wyrządza dotkliwą ujmę, a trudności nie usuwa.

Twierdzenie owo sprzeciwia się nauce Kościoła: 1) Sobór Watykański bowiem ubocznie potępił to zdanie, gdy głosi: „Si quis Sacrae Scripturae libros integros cum omnibus suis partibus... divinitus inspiratos esse negaverit, anathema sit.“ „Gdyby ktoś mówił, że Księgi Pisma św. we wszystkich swych częściach... nie są natchnione, niech będzie wyklęty.“ 2). Wyraźnie zaś i bezpośrednio odrzucił je Leon XIII (Provid. Deus)... „nefas omnino fuerit... inspirationem ad aliquas tantum Sacrae Scripturae partes coangustare.“ „Nie godzi się ścieśniać natchnienia do pewnych tylko części Pisma św.“ A dalej jeszcze dobitniej sprawę rozstrzyga, gdy pisze: „Nec enim toleranda est eorum ratio, qui ex istis difficultatibus (antilogiis sc. internis et externis) sese expediunt, id nimirum dare non dubitantes inspirationem divinam ad res fidei morumque nihil praeterea pertinere.“ „Ani bowiem ścierpieć podobna zdania tych, którzy, chcąc usunąć te trudności (t. j. przeciwieństwa między Biblią i naukami świeckiemi), nie wahają się twierdzić, iż natchnienie Boże odnosi się tylko do prawd wiary i moralności.“

2). Cytaty w Biblii są natchnione. (Citationes explicitae). Jest bardzo wiele ustępów w Piśmie św., w których Autor św. przywodzi zdania, myśli wypowiedziane, czy napisane nie przez niego samego, ale przez inne osoby.

Do cytat zaliczyć należy proroctwa, wygłaszane w pewnych okolicznościach, jak np. przepowiednie Jakóba umierającego (Gen. c. 40) lub Balaama wieszczka (Num. cc. 23, 24). Tu odnieść się winno wiele Pieśni religijnych, jak np. hymn ludu Izraelskiego po przejściu przez morze Czerwone, Debory (Jud. c. 5), ze Star. Test., a hymny: Matki Bożej (Luc. 1, 46), Zacharyasza, ojca Jana Chrzciciela (ib. 68), Symeona starca (ib. 2, 29), w ewangeliach. Nadto tu należą modlitwy płynące z uczucia nadmiernego, prawie nadprzyrodzonego, jak modlitwa Tobiasza (Tob. cc 3, 8), Estery (Est. c. 14). W Now. T. modlitwa Apostołów po pierwszem prześladowaniu w Jerozolimie (Act. 4, 24 — 30), lub św. Szczepana, pierwszego męczennika (Act. 7). Dalej wymienić możemy słowa wypowiedziane przez rozmaite osoby w pewnych okolicznościach, jak słowa Jakóba patryarchy do Izaaka ojca: „Jam jest pierworodny twój Ezaw“ (Gen. 27, 19); a w Nowym Test. pozdrowienie Elżbiety do Przenajśw. Matki zwrócone: „Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego“ (Luc. 1, 42 —45); odpowiedź Piotra dana Chrystusowi Panu: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego“ (Mat. 16, 16). Wreszcie dokumenty urzędowe włączone do Ksiąg, np. list Spartanów do Symeona arcykapłana (I Mach. 14, 20).

1. Umieszczenie tych cytat Biblii dowodzi: 1) że chciał je mieć przywiedzione w tem miejscu Autor Główny, Bóg, który dostarczył w całości istotnego pierwiastku (*elementum formale*), do czego zaliczyć należy i obce myśli znajdujące się w Biblii. II) Wartość historyczna tych słów zyskuje na pewności niewątpliwej, nieomylnej, bo się opiera na powadze Bożej, to znaczy, iż wierzyć mamy niezłomnie, że osoba, przez Pisarza św. wskazana, w owych okolicznościach to czuła, to myślała, to mówiła przynajmniej w treści, co jej Autor św. przypisuje.

2) Z tego jednak nie wypływa, że myśl, w słowach owych zawarta, była sama w sobie prawdziwa, słuszna i godziwa. Wiele bowiem zdań nawet bluźnierczych

i bezbożnych, wypowiedzianych przez Żydów przytaczają pisarze śś., np. niemoralne i przewrotne zdania grzeszników przywodzi autor Ks. Mądrości (2) i t. d.

3. Powaga słów głoszonych przez trzecie osoby, a przytoczonych w Biblii jest taka, jaką posiadała osoba, co je mówiła. a) Zatem powagę Bożą posiadają słowa wypowiedziane przez osoby, które tę powagę miały; a więc gdy je wypowiedział: Pan Bóg, Chrystus, Bóg i Człowiek, aniołowie w imieniu Boga sprawujący poselstwo, prorocy i apostołowie w chwili, gdy spełniali swój urząd publiczny, np. św. Piotr po Wniebowstąpieniu Pańskiem, Paweł jako apostoł, bo wtedy mieli natchnienie do mówienia prawdy Bożej; N. Kapłani, jeżeli głosili przekonania całego ludu, lub gdy włożyli na siebie Urim i Tummim.

Powagi tej Bożej nieomylności są pozbawione słowa, gdy mówiący nie należał do osób wyżej wymienionych: 1) gdy prorok, czy apostoł mówił, jako osoba prywatna, sam od siebie, nie zaś w imieniu Boga, np. Natan od siebie zachęca Dawida do budowania świątyni, a potem z Bożego nakazu tego mu zakazuje (II Reg. 7, 3—5). Gdy mówiącym był święty i mądry, słowa jego mają wielką powagę ludzką, są cenne i czcigodne, ale nie są jeszcze ani nieomylne, ani Boże.

3. Są natchnione ustępy Pisma św., w których autor mówi od siebie.

1) Są w Piśmie św. modlitwy, zanoszone przez ludzi do Boga, wyrażające uczucia czci, dziękczynienia, ufności, wyznania win swoich, co ludziom przystoi nie Bogu (Psalmy). Są Księgi w postaci listów ułożone, a w nich znajdujemy pozdrowienia, przesyłane przyjaciołom, rozporządzenia dawane podwładnym, co raczej nosi znamię ludzkie, nie Boskie. Wszystko to jednak, choć zdaje się bezpośrednio od osoby pisarza św. pochodzić i należałoby je przypisać człowiekowi, nie Bogu, było w istocie natchnione i poddane przez Boga.

2) Niekiedy autor św. zaznacza, co dawniej sam czuł i mówił np. Mojżesz o sobie wiele mówi (Por. Exod. 2, 13..., 3, 13...; 4, 10...), Jonasz prorok (4, 3, 4), lub Jan Ewangelista (13, 25). Do tych ustępów zsstosować należy zasady, wyżej wyrażone o słowach trzeciej osoby. Hagiograf bowiem tylko podczas pisania Ksiąg śś. był pod natchnieniem, nie zaś przez życie całe, zanim więc wziął się do pracy nad Księgą św., ani był natchniony, ani nieomylny.

3) Lub przeciwnie, podczas pisania autor św. wyodrębnia się od wpływu Bożego i albo jasno wskazuje, że teraz nie Bóg mówi, ale on sam tylko; albo też wypływa to z samej treści, np. Paweł św. mówiąc o małżeństwie i dziewictwie (I Cor. 7, 10, 12), wyraźnie zaznacza, że to on mówi, nie Pan, lub w liście do Galatów, gdzie pisze o sobie.

Odpowiadamy, że autor św., gdy w Księdze św. cóśkolwiek opowiada, czy uczy; choćby wyraźnie, czy domyślnie między sobą a Bogiem czynił przedział, to jednak jego opowiadanie i nauka posiada Bożą kanoniczną powagę, bo wszystko, co autor św. pisze w Księdze natchnionej, co do treści oraz istoty pochodzi od Boga. Św. Paweł w liście pierwszym do Koryntyan siebie oddziela od Boga, bo głosi raz przykazania Boże, drugi raz przykazania klne, zatem słowa swoje nie przeciwstawia słowom Bożym, ani nauki swojej—nauce Bożej, ale przykazania klne i rady umieszcza obok Bożych przykazań i jedne od drugich odróżnia. Wszelako i jedne i drugie jednakowo są natchnione.

4. Układ, wysłowienie w Księgach śś. należy przypisać Bogu, nie człowiekowi. Stawiamy więc dwa pewniki następujące:

1) Od Boga, głównego Twórcy Pisma św. pochodzi sam kształt czyli szata dzieła (*specifica libri forma*) t. j., że pewne Księgi są pisane, jako zbiór zdań i myśli moralnych, np. Księga Przypowieści lub Ekklezyastyka; inne są dyalogami jak Księga Hioba, lub Pieśni nad Pieśniami,—czy listami, np. Listy Apostolskie; czy hymnami, pieśniami, jak Psalmy.

2) Bóg poddał autorowi, w jakim języku ma napisać Księgę czy prozą, czy wierszem, jakich ma używać ozdób i postaci stylowych: przypowieści i porównań, jak np. żeby Kl Chrystusowy przedstawił jako Oblubienicę Bożą (Is. 61, 10); jako Matkę otoczoną dziećmi (Ib. c. 66) i t. p.

Spór toczy się między teologami o to,

czy natchnienie rozciągało się i do słów w Księgach śś. Mowa tu tylko o tekstach oryginalnych: hebrajskim lub greckim, nie zaś o tłumaczeniach. Jedni dowodzą, że wszystkie wyrazy w Piśmie św. były podyktowane przez Ducha św., aż do najmniejszych znaków (usque ad minimos apices) — jest to natchnienie wyrazowe (*Inspiratio verbalis*). Drudzy ograniczają natchnienie do myśli i treści, a w dobieraniu wyrazów uznają tylko nieomylną opiekę Ducha św. Jest to natchnienie niewyrazowe (*Inspiratio non verbalis*).

3) Zdanie pośrednie. Dwa te skrajne zdania ścierają się ze sobą, z których jedno utrzymuje, że Bóg dyktował wyraz po wyrazie Pisarzowi św.; drugie zaś — iż ten w wyborze i doborze wyrazów był wolny, a Bóg tylko czuwał, aby błędu nie popełnił (*assistentia*). Pierwsze za mało miejsca daje autorowi-człowiekowi; drugie zaś daje mu za wiele, bo czyni go niezależnym w Księdze św. twórcą czynnika tak wydatnego, jakim jest styl i wysłowienie dzieła. Nadto dowody za i przeciw nie wszystkie dadzą się zbić dostatecznie, dochodzi się więc do tego przekonania, że jedno i drugie zdanie ma w części słuszność, bo istotnie jest ona i w jednym i w drugiem. Z tego płynie, że zdanie pośrednie ma najwięcej za sobą prawdopodobieństwa, korzysta bowiem z dowodów stron obydwóch i autorowi dręgorzędnemu daje odpowiednie mu stanowisko. Zatem nie godzi się mówić, że natchnienie rozciągało się aż do wyrazów, t. j. aż do słów, składających się z takich źródłosłowów i z takich głosek, a nie z innych (*materialiter*); — że Bóg jak podawał Pisarzowi św. te myśli, a innych mu w dziele zamieścić nie było wolno, tak dyktował mu też te zdania i te wyrazy, że nie wolno mu było zamienić ich na inne tego samego znaczenia. Nie można też utrzymywać, że natchnienie wcale się nie odnosiło do wyrazów, i że autorowi w układaniu okresów, zwrotów i zdań przysługiwała tylko opieka Boża (*assistentia*), aby błędu nie popełnił. Pierwiastek istotny, niezmienny pochodzi od Autora Głównego; zatem, gdy wyrazy użyte należą do składników głównych, bo pochodzą od Głównego Autora—Boga. W pewnych więc szczególnych ustępach Pisma św. przynajmniej w części same słowa i cały sposób wypowiedzenia były przez Boga określone. Do tych miejsc należą: 1) Mowy, które Bóg sam wypowiedział, np. w raju do pierwszych rodziców i węża, lub później do ludu Izralskiego na górze Synai. 2) Słowa Chrystusa Pana zapisane w Ewangeliach. 3) Mowy, głoszone przez Boga, aniołów, a słyszane w widzeniach przez proroków, np. przez Izajasza, Jeremiasza, lub Jana Ewangelisty. 4) Te ustępy, w których człowiek pisał widzenia dla siebie niezrozumiałe, lub w których tkwił sens mistyczny, typiczny. 5) Miejsca, w których autor mówi o najgłębszych tajemnicach Wiary i używa słów ściśle przedmiotowi odpowiadających, np. gdy drugą Osobę Trójcy Przenajśw. autor nazywa Słowem, trzecią Osobę nazywa Duchem św., jedność Natury Trzech Osób wykazuje słowem „unum" lub mówi: Słowo Ciałem się stało, albo w Piśmie św., divinitus inspirata.

Jednakże nawet w tych ustępach nie było dosłownego dyktowania, ale autor podrzędny miał pewną swobodę w pisaniu. Jak zaś ona daleko sięgała, najlepiej objaśni to sposób, w jaki autorowie śś. Ksiąg N. T. przywodzą ustępy ze St. T., gdzie, tak zdania zachowując, nie wypisują niewolniczo (*serviliter*) wybranych ustępów, ale je przywodzą ze zmianą dowolną słów bez zmiany myśli i stylistycznych postaci (*fideliter*) z opuszczeniem jednak lub dodaniem pewnych wyrazów. Ważną wskazówką być tu mogą miejsca równoległe w Księgach śś., odtwarzające te same mowy i wyrażenia, np. słowa św. Jana Chrzciciela, lub słowa Chrystusa Pana o ustanowieniu Najśw. Sakramentu.

VI. Sprawdziany natchnienia (*Criteria Inspirationis*). Probierzem czy sprawdzianem natchnienia (*criterium inspirationis*) nazywamy dowody, świadectwa czy znaki za pomocą których można odróżnić Księgę św. od nieświętej, natchnioną od nie natchnionej. Sprawdziany te muszą być pewne, nieomylne, bo od nich zależy wiara Kła i Boża powaga Biblii. Probierzy tych natworzono wiele; można je podzielić na cztery grupy według tego, na czem się wspierają: 1) na wewnętrznych właściwościach Księgi: sprawdzian historyczny i etyczno-dogmatyczny; 2) na łasce

czy świetle wewnętrznem, które według zasad protestanckich otrzymuje każdy czytający: sprawdzian psychologiczny czyli odczucia podmiotowego, osobistego, oraz sprawdzian oświecenia wewnętrznego (*illuminatio interna*); 3) na osobistej powadze Pisarza św.: jego godność apostolska (*apostolatus*), oraz jego zaświadczenie; 4) świadectwo Boga wyrażone na świadectwie podaniowem Kła.

Z tych czterech grup odrzucamy trzy pierwsze, jako niewystarczające i błędne; twierdzimy zaś, że jednym pewnym i nieomylnym probierzem natchnienia jest świadectwo Boga, bo Bog tylko powagą Bożą może zaświadczyć nieomylnie, że pewna Księga jest Bożą. Sprawdzianem dostatecznym, jedynym natchnienia jest świadectwo wyraźne samego Boga. Jest ono wiarogodne, bo pochodzi od Tego, który sam wpływał na Pisarza św. i był Autorem głownym Księgi św. Jest pewne, bo Bóg, jako Prawda i Świętość, ani sam się mylić, ani innych w błąd wprowadzać nie może. Nie koniecznie było potrzeba, aby Bóg bezpośrednio sam świadectwo takie dawał, spełniał to bowiem przez Pisarza św. lub przez innych ludzi. Wtedy pisarz św. już nie sam przez się i nie z siebie, ale od Boga posłany w imieniu Bożem, a więc nieomylnie, świadczył, a świadectwo to nie było już jego własnem ale Bożem. Działo się to wtedy, gdy człowiek oświadczenie swoje wobec ludzi stwierdzał cudami, gdy otrzymawszy od Boga publiczne posłannictwo nadnaturalne, oświadczył na mocy tego Bożego zlecenia, a świadectwo jego włączone przez niego do Księgi św. stawała się słowem nieomylnego Boga.

Świadectwo to nie mogło być późniejsze od czasów Chrystusa i apostołów, musiało być z urzędu przekazane i umocnione powagą Bożą i stanowić zdarzenie o charakterze nadnaturalnym; musiało być faktem dogmatycznym (factum dogmaticum), stwierdzającym to przekonanie, że Jezus Chrystus i apostołowie zaświadczyli o Boskiem pochodzeniu Ksiąg śś. Świadectwo to musiało przejść do Kła katolickiego i jemu być zwierzone wraz z innemi prawdami objawionemi i znajdować się w źródłach Objawienia, t. j. w Piśmie św. i Podaniu.

Jest ono częściowo w Piśmie św., całkowicie w Podaniu Kła, w dziełach Ojców; stwierdzane bywa uroczystemi, nieomylnami orzeczeniami soborów powszechnych i znajduje się w publicznem nauczaniu Kła (publicum magisterium Ecclesiae).

VII. Świadectwo o natchnieniu Ksiąg świętych w Biblii. Świadectwo Boskie w Biblii o natchnieniu tak wyraźne, jak domyślne nie mogą być same przez się sprawdzianem ze wszech miar wystarczającem (adaequatum testimonium), ani całkowicie stanowczem.

Nie są wystarczające same przez się, bo: 1) nie stwierdziły z zupełną pewnością, czy Księgi Deuterokanoniczne St. T. były natchnione; 2) ani wyliczyły w szczególności, które Księgi są Protokanoniczne; 3) ani określiły, w jakiej mierze te Księgi mają Boga za Autora. Nie są one sprawdzianem stanowczym, bo nie są przystępne dla ogółu wiernych, bo wymagają nieomylnego potwierdzenia ze strony Kła, nieomylnego jego wykładu i orzeczenia podczas sporów i błędów.

1. Świadectwa St. Tes. o St. Tes: Ex. 17, 14 „I rzekł Pan do Mojżesza: Napisz to dla pamięci w Księgi", „Dixit autem Dominus ad Moysen: Scribe hoc ob monumentum in libro." Jer. 30, 2: „To mówi Pan Bóg Izraelitów (do Jeremiasza), rzekąc: „Napisz sobie wszystkie słowa, którem mówił do ciebie, w księgach", „Haec dicit Dominus Deus Israël (ad Jeremiam) dicens: Scribe tibi omnia verba quae locutus sum ad te in libro." (Por. Isai. 8, 1; 30, 8; Ezech. 24, 2; Dan. 12, 4; Hab. 2, 2).

Późniejsze Księgi śś. Księgę Mojżeszową nazywają: „Prawem Bożem, Księgą Prawa Pańskiego" (Jos. 24, 26; IV Reg. 22, 11). Prorocy późniejsi do Ksiąg prorockich wcześniejszych odwołują się jako do słów Bożych (Dan. 9, 2).

2. Świadectwa Now. Test. o St. Test. a) Zbawiciel wobec Żydów dowodzi swego Boskiego posłannictwa: z cudów, które On działał, jako Syn Boży; ze świadectwa danego Mu przez Ojca; z przepowiedni znajdujących się o Nim w Księgach śś. (Joan. 5, 36 — 40): „Opera, quae dedit mihi Pater, ut perficiam... testimonium perhibent de me... scrutamini scripturas... illae sunt, quae testimonium perhibent de me." „Uczynki, które dał Ojciec, abym je wykonał... świadczą o mnie, iż mnie Ojciec

posłał. A Ojciec, który mnie posłał, onże świadectwo dał o mnie... Rozbierajcie pisma... one są, które świadectwo dają o mnie...“

„De resurrectione mortuorum non legistis, mówi kiedy indziej Chrystus do Żydów, quod dictum est a Deo dicente vobis.“ „A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co powiedziane jest od Boga, mówiącego wam: Jam jest Bóg Abrahamów...“ (Mat. 22, 31). Słowa te wprawdzie wypowiedział Bóg do Mojżesza z krzaku ognistego; do Żydów jednak, słuchających Chrystusa mówiącego, nie przemówił Bóg słowem jak do ich prawodawcy, ale przez Pismo św., którem, gdyby własnemi usty swemi, do nich mówił.

„Quomodo David in Spiritu vocat eum (Messiam) Dominum“, uczył dalej Chrystus: „Jakoż Dawid w Duchu zowie Go (Mesyasza) Panem“ (Ib. v. 43), t. j. Dawid natchniony przez Ducha św. nazywa Chrystusa, Mesyasza „Panem“ co do natury Bożej, a co do natury ludzkiej Chrystus był Synem, Potomkiem jego. Mamy tu wyrażonych dwóch autorów Psalmu 109-go: pierwszorzędnego Autora Ducha św. który natchnął, i podrzędnego—Dawida, natchnionego. „Ipse David dicit in Spiritu Sancto“ „sam Dawid mówi w Duchu św.“ (Mar. 12, 36), powiada Chrystus na innem miejscu, a wyrażenie owo znaczy to samo, co słowa Dawida, świadczącego o sobie samym: „Spiritus Domini locutus est per me“, „Duch Pański mówił przeze mnie“ (II Reg. 23, 2).

b) Apostołowie świadczą: 1) „Scriptura quam praedixit Spiritus per os David de Juda“ „Pismo, które opowiedział Duch św. przez usta Dawidowe“ mówi Piotr św., jako Apostoł i Głowa Kościoła Chrystusowego.

2) Pisarze śś. Ksiąg N. T. cytują ustępy, brane z Ksiąg S. T., jako dzieło Boże, opuszczając imię autora podrzędnego: „quemadmodum dixit (Deus)“, „jako rzekł (Bóg)“, (Hebr. 4, 3), słowa zaś wzięte są z Ps. 94, 11. — „Dixit in quodam loco (Deus)“, „rzekł Bóg na niektórem miejscu“ (Act. 4, 4=Gen. 2, 2).

3) Według św. Pawła Pismo św. do tego stopnia jest dziełem Bożem, iż niejako w imieniu Bożem samo przemawia, rządzi i rozporządza: „Providens Scriptura... praenuntiavit Abrahae.“ „Upatrując Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogany, przed tym opowiadało Abrahamowi: „Iż będą błogosławione...“ (Gal. 3, 6=Gen. 12, 3).

4) Św. Paweł w Liście II do Tymoteusza (3, 16) uczy go: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione, i pożyteczne ku nauczaniu, ku strofowaniu i t. d.“ Wulg: „Omnis Scriptura divinitus inspirata, utilis est ad docendum, ad arguendum etc.“ „Omnis Scriptura“ więc oznacza: wszystkie części, wszystkie słowa Pisma św. Wreszcie sądzą egzegeci, że tem wyrażeniem św. Paweł ogarnął i te Księgi śś. N. T., które już wtedy istniały (około r. 67), a nawet bez wyjątku i te wszystkie, które nieco później dostały się do zbioru Ksiąg śś.—„Divinitus inspirata,“ „od Boga natchnione“ „est;“ tego „jest“ w tekście greckim niemasz, ale się domyśla, znajduje się ono w Wulgacie.

5) Św. Piotr w II-im (I, 19—21) swoim Liście poucza niemniej wyraźnie: „Habemus firmiorem propheticum sermonem cui benefacitis attendentes... hoc primum intelligentes, quod omnis prophetia Scripturae propia interpretatione non fit. Non enim voluntate humana allata est aliquando prophetia: sed spiritu Sancto inspirati locuti sunt Sancti Dei homines.“ „Mamy mocniejszą mowę prorocką, której się dzierżąc... to naprzód rozumiejąc, iż każde proroctwo Pisma nie dzieje się wykładem własnym. Albowiem wolą ludzką nigdy proroctwo nie jest przyniesione: ale Duchem św. natchnieni mówili ludzie święci Boży.“ Omnis prophetia Scripturae, „każde proroctwo Pisma,“ według sposobu mówienia u Żydów. (Por. Joseph, *Cont. Apion.* I. 7) w połączeniu z resztą całego ustępu (por. wiersze 16—19) znaczy tyle, co omnis prophetica Scriptura „każde prorockie Pismo,“ wyrażenie, które określa nietylko pisma proroków, lecz i inne także Księgi śś. St. T. (Por. Joseph l. c.) historyczne, moralne i poetyckie, które wszystkie zapowiadają przyjście Mesyasza w znaczeniu dosłownem i typicznem, lub je przygotowują. *Locuti sunt*, „mówili,“ (w znaczeniu najogólniejszem loqui, „mówić“), wyraża: objawiać myśl swą za pomocą znaków; tu zaś oznacza wyjawienie myśli za pomocą pisma; ἐλάλησαν więc *locuti sunt* da się przełożyć przez scripserunt, „napisali.“ Stąd wypływa, że sancti Dei homines „ludzie święci Boży“ są to pisa-

rze śś., że rzeczownik prophetia, „proroctwo“ (v. 21) oznacza Pismo św. S. T. Otóż śś. Piotr przeczy, aby wola i umysł ludzki główny udział brały w układaniu Ksiąg śś., lecz twierdzi, że i ta wola i ten umysł ulegały w chwili natchnienia nadprzyrodzonemu wpływowi Ducha św.

3. Świadectwa Nowego Testamentu o Nowym. 1-o Jeden tylko autor Księgi Objawienia świadczy o sobie, że otrzymał od Boga rozkaz napisania (19, 9); 2-o, św. Piotr w II-im Liście swoim (3, 15—16) wyraźnie potwierdza natchnienie Listów Pawłowych: „Charissimus frater noster Paulus secundum datam sibi sapientiam scripsit vobis sicut et in omnibus epistolis, loquens in eis de his, in quibus sunt quaedam difficilia intellectu, quae indocti et instabiles depravant, sicut et ceteras Scripturas, ad suam ipsorum perditionem“. „Najmilszy brat nasz Paweł wedle danej sobie mądrości do was pisał, jako i we wszystkich listach, o tym w nich mówiąc; w których są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieuczeni i niestateczni przekręcają, jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.“ Secundum datam sibi sapientiam „wedle danej sobie mądrości“, oznacza łaskę natchnienia, jej światło nadprzyrodzone, działające na rozum; — scripsit vobis „do was pisał“ odnieśćby należało do listu Pawłowego do Rzymian (Rom. 2, 4), bo św. Piotr List swój drugi, gdyby swój testament przeznaczając dla całego Kościoła, pozostawiał go rzymskim wiernym wśród których pisał.

Rabini i Talmud rozróżniają 4 stopnie natchnienia: a) natchnienie dane Mojżeszowi, największe, bo polegające na bezpośredniem przestawaniu z Bogiem, b) natchnienie proroków t. j. łaska proroctwa, c) Duch św. hagiografów, d) Filia vocis, bath—kól, córa głosu (echo), którą otrzymali pisarze, żyjący po Malachiaszu. I Majmonides twierdzi, że pisarze śś. otrzymywali natchnienie Ducha św. (mach hakkodes). Pisarze po niewoli brali natchnienie przez córę głosu. Ta zaś „córa głosu“ według zdania rabinów, była rzeczywistem natchnieniem, lecz w godności nie dorównywała natchnieniu sięgającemu czasów z przed niewoli Babilońskiej.

VIII. 2. Podanie Kościoła Chrystusowego. Jest to prawdą niewzruszoną, że podanie katolickie, tyczące się natchnienia Ksiąg śś., pochodzi od Chrystusa przez Apostołów. Istnienie bowiem natchnienia biblijnego do pisania należy do prawd objawionych, objawienie zaś Boże zostało dopełnione całkowicie przez Chrystusa i Apostołów. Zatem ciągnąć się musi nieprzerwany łańcuch podania katolickiego, odnośnie do natchnienia biblijnego. Ogniwo pierwsze oparło się o świadectwa, które wyszły z ust Chrystusa i Apostołów. To podanie trwałe i powszechne ogłaszało wszystkie Księgi śś., tak St. Test. jak Now. Test. za dzieła Boże, za słowo i mowy Ducha św. Ojcowie Kła składają niezliczone dowody swej wiary w nadprzyrodzony początek Biblii i to w słowach tak jasnych, tak stanowczych i przekonywających, że usuwają wszelkie w tym względzie wątpliwości. Nazywają oni Księgi święte „Bożemi mowami,“ „Bożemi obietnicami,“ „Bożemi groźbami.“ Dei eloquia, Dei promissiones, Dei comminationes.

I tak: 1-o. Ojcowie i Pisarze Kła utrzymują że Księgi śś. są pisane przez Ducha św. „Per Spiritum Sanctum Scripturae conscriptae sunt“. „Przez Ducha św. Pisma są napisane“, pisze Orygenes. (*Praef. de Princip.* 8, 4). 2-o. „Pismo św. jest listem Wszechmocnego Boga do stworzeń“ pisze św. Augustyn. (*Sermo* 2 in Ps. 90, 1); 3-o. Pismo św. jest słowem Bożem. „Scripturae sunt veraces dictiones Spiritus S.“ „Pismo św. jest prawdziwem słowem Ducha św.“ twierdzi św. Klemens Rzymski (*Ep. I ad. Cor.* 45). Ireneusz (*Lib.* II, 38, 2), tak mówi: „Scripturae sunt dictae a Verbo Dei et Spiritu ejus“. „Pismo jest powiedziane przez słowo Boże i Ducha Jego.“ 4-o, A działalność ta Ducha św. odnosiła się do wszystkich, najdrobniejszych części Pisma św.: „Nos qui perfectam veracitatem Spiritus etiam usque ad levem apicem et lineam extendimus, non concedimus, neque enim fas est, vel res minimas, a scriptoribus esse temere positas“. „My, co doskonałą prawdomówność Ducha św., aż do najmniejszego znaku i kreski rozciągamy, nie zgadzamy się, ani bowiem wolno, że bodaj najmniejsze rzeczy były przez pisarzy śś. niebacznie umieszczone,“ pisze Grzegorz z Nazyanzu (*Or. II de fuga sua*). 5-o. Napisanie Biblii przyznają Duchowi św.,

a odejmują człowiekowi. Orygenes takie daje świadectwo (*De princip.* 4, 6) „Christi conversatio in carne demonstravit legem et prophetas scripta esse coelesti gratia, nec hominum esse scriptiones, quae creduntur verba Dei“ „Chrystusa przebywanie w ciele wykazało, że Księgi Prawa i Proroków były pisane pod wpływem łaski niebieskiej; nie ludzkie były to pisania, o których utrzymujemy, że są słowami Boga.“ 6-o. To mamy zaś tak rozumieć, że Bóg jest Autorem Głównym Ksiąg śś., ludzie zaś narzędziem Bożem przy pisaniu Biblii. Św. Justyn (*Cohort. ad Graec.* 8), przyrównywa Pisarzy śś. do cytry lub liry, z których Duch św., gdyby artysta, wydobywał dźwięki. Św. Grzegorz W. (*Praef. in Job.* 2, 3) przyrównywa Autora-człowieka do pióra „cum ergo cognoscimus ejusque rei Spiritum Sanctum auctorem tenemus, quia scriptorem quaerimus, quid aliquid agimus, nisi legentes litteras de calamo percontamur.“

7. Ten szczególny związek ludzi z Bogiem, udzielającym natchnienia do pisania, Ojcowie Kła wyjaśniali na podstawie nadnaturalnej łączności, jaka zachodzi między członkami Chrystusowymi, a ich Głową—Chrystusem. Św. Augustyn (*De consens. Evang.* 1, 54), pisząc o ewangeliach, przyrównywa Ewangelistów do ręki, której, jako swojej, Chrystus używał: „hoc scribendum illis tamquam suis manibus imperavit,“ „quam si ipsam manum Dei, quam in proprio corpore gestabat, scribentem conspexerit.“ Św. Leon W. Pisarzy św. przyrównywa do palca Bożego, „digito Dei scripta“. Wyraźne świadectwo Ojców Kła o Boskie pochodzeniu Ksiąg śś. sięgają czasów apostolskich, bo I-go w. i zaczynają się od uczniów apostolskich, którzy naukę tę przyjęli bezpośrednio od Apostołów. Potwierdzają to: 1) najstarsze wyznania Wiary, 2) uroczyste nieomylne orzeczenia Kła na soborach powszechnych.

IX. Bibliografia: F. Schmid, *De inspirationis Bibliorum. vi.* Brixen 1885; Crets, *De divina Bibliorum inspiratione.* Louvain 1886; Femandes, *Dissertatio critico—theologica* w *Revista Augustiniana.* 1884; Cornely, *De divina Sac. Scriptur. inspiratione.* Paris 1881; Dausch, *Schriftinspiration.* Fribourg am Br. 1891; Brandi, *Le question biblique l'Encyclique, Provid. Deus*; Chauvin, *L'inspiration d. divine Ecrit.* Paris 1896; Zanecchia, *Divina inspiratio.* Rom 1898; Pesch. *De Inspirat. S. Scripturae*; Franzelin, *Tractatus de divina tradit. et Script.* Rom 1882.

X. A. S.

Naturalizm jest to systemat filozoficzny uznający tylko naturę. Są dwa rodzaje N-u: jeden odrzuca Boga, którego bierze za jedno z naturą, jest to panteizm; drugi odrzuca tylko Objawienie. W estetyce naturalizmem nazywa się sprowadzenie sztuki do prostego naśladowania natury, i wtedy kierunek ten przeciwny jest idealizmowi.

Naturalny i nadnaturalny porządek ob. Porządek naturalny i nadnaturalny.

Naturski Władysław ks. współczesny, napisał: *Kazanie krótkie* na przeniesienie relikwii bł. Kunegundy do nowej trumny. Kraków 1892, 8-o; *Kazanie na zakończenie uroczystości* ku czci bł. Kunegundy. Tże 1892, 8-a; *Przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi* i kilku spowiedzi następnych. Tże 1892, *O mleczarniach wiejskich* przy kółkach rolniczych. Tże 1897, 8-a. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stul.* Kraków 1911, s. 235).

Nau F. prof. Instytutu katolickiego w Paryżu, współczesny, wydaje wraz z ks. Graffin *Patrologia orientalis*, w której m. i. ogłosił „Traité sur l'homme“, dzieło metropolity Jakobitów Ahudemmeh'a (1906, 8-o). Dowiadujemy się z tego dzieła o filozofii Syryjczyków wschodnich ok. VI w. Ahudemmeh † w 575 r. W jego filozofii widać wpływ Arystotelesa, Stagiryty i Chrystyanizmu. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906—08, 4-o, k. 103).

Nauclerus Jan, zw. też Vergen albo Vergenhaus, prof. prawa kanonicznego i rektor uniwer w Tubindze, ur. prawdopodobnie ok. 1430 r. w okolicach Tubingi ze szlacheckiej rodziny szwabskiej. W r. 1450 występuje jako nauczyciel hr. Eberharda wirtemb. 1460, jako proboszcza w Stuttgardzie, a w r. 1477—8 jako prof. i rektor świeżo otwartego uniwersytetu w Tubindze. † 1510 r. Jest on autorem słynnej kroniki *Memorabi-*

lium omnis aetatis et omnium gentium chronici a. J. N. digesti in. a. salut M. D. Napisał ją na życzenie ces. Maksymiliana I. Jest ona sławną jako zbiór materyałów historycznych do średniowiecza. Napisał też *Tract. de Symonia.* N. był przywiązany do Kła, aczkolwiek widział potrzebę reform na różnych polach życia klnego. (Por. Joachim Erich., *Joh. Nauclerus u. s. Chronik*, Gött. 1874; Sybel, *Hist. Zeitschr.* XXIV, 1875, str. 423 i nst.)

Nauczanie wychowawcze. 1. Pojęcie o nauczaniu. Nie każde nauczanie bywa wychowawczem. N-e zwyczajne ma na celu danie dzieciom wiadomości i umiejętności, które mogą się im przydać w życiu późniejszem, nie troszcząc się, czy człowiek przez to będzie lepszym, czy gorszym. N-e w. różni się odeń istotnie, bo wiedzę uważa nie za cel, lecz za środek do wyższego celu wiodący. Ma ono na względzie nie tylko rozwój intelektualny, lecz daleko bardziej wyrobienie całego człowieka, kształcenie uczuć i woli Jednem słowem, jest na usługach kształcenia charakteru.

Podstawę charakteru stanowi wola. Nie chodzi tu o proste chcenie i przemijające pożądanie, lecz o wolę stałą, której towarzyszy postanowienie, o wolę zdolną do przezwyciężania przeszkód zewnętrznych i wewnętrznych. Wola bierze początek z pragnień. Nie można jednak pragnąć tego, o czem się nie wie: ignoti nulla cupido. N-e więc stanowi niezbędny, podstawowy czynnik wychowania. Bez nauczania nie ma wychowania. Myśl ta jest treścią pedagogiki Herbarta i jego szkoły. „N-e dąży do ukształtowania koła pojęć; wychowanie do wyrobienia charakteru. Ostatnie nie nie jest możliwem bez pierwszego. Na tem polega cała treść mej pedagogiki". (Herbarts, *Schriften*, Hartensteinsche Ausgabe, XII, 241).

Że wola zależy od ukształtowania się koła myśli i pojęć, jasnem się staje, gdy się przypomni zasadę psychiczną, że dążenia nie mogą istnieć bez wyobrażeń. Bywają wprawdzie wyobrażenia, które nie wywołują żadnych uczuć ani pragnień; lecz uczucia i pożądania nie mogą istnieć bez wyobrażeń, chociażby niejasnych.

Od zakresu pojęć zależą zatem nasze chęci i pragnienia. Jeżeli ten zakres będzie ciasnym, bez dostatecznej rozciągłości, pragnienia będą grube i nizkie, lub błahe i marne, a charakter niekształtnym, raczej karykaturą charakteru. W miarę jednak jak zakres pojęć się rozszerzy, wzbudzą się nowe pragnienia, czystsze i szlachetniejsze, a popędy zwierzęce stracą na swej sile.

Zakres pojęć rozszerza się jednak nie tylko przez nauczanie, lecz, i to przeważnie, przez samodzielne myślenie, które jest drogą najpewniejszą prowadzącą do mądrości. To właśnie wyraża Foerster, w „Drogowskazie życia", twierdząc zarazem, że „miłość usłużna daleko niezawodniej uczy mądrości prawdziwej, niż wszelkie abstrakcyjne myślenie i badania." „Ćwiczenie się w miłości, przeciwdziałając niespokojnemu szukaniu siebie i zarozumiałości, wywiera też wpływ dziwnie wyzwalający i ożywiający całe myślenie. Oswobadza je bowiem od tyranii ciasnego swego ja, z jego ślepemi pragnieniami i tępą ograniczonością. Bez miłości myślenie człowieka jest zawsze krótkowidzącem... To tylko zna, co jego samego dotyczy. A nawet i siebie nie może poznać gruntownie, bo i poznanie siebie wymaga zaparcia się. Jedynie miłość pozwala nam myśleć wszechstronnie, ogarniać całą różnorodność ludzkich warunków i potrzeb; wówczas gdy myśli człowieka niewyćwiczonego w miłości zawsze mniej lub więcej będą teoryą szukania siebie i ciasnoty serca, lub też wyrazem abstrakcyj jednostronnych, obcych życiu."

„Stąd pochodzi wielka dojrzałość umysłowa u wielu kobiet, które w życiu poświęconem bliźnim tworzą myśli i służą myśląc. Stąd też często wielka niedojrzałość umysłowa u mężczyzn, którzy stoją u szczytu wiedzy, a jednak o właściwych zagadnieniach mądrości myślą i mówią jak wielkie dzieci." (Foerster, *Drogowskaz życia*, ²1911, 179).

Chociaż więc nie samo tylko nauczanie rozszerza zakres pojęć, to jednak w stosunku do dzieci stanowi ono nieodzowny środek trwałego oddziaływania na charakter i broń potężną, za pomocą której nauczyciel może wykorzenić złe skłonności, a zaszczepić zalety dodatnie u powierzonej sobie młodzieży. Wpływanie na uczucie za pomocą upomnień i uwag moralnych, lub wprost na wolę

przez rozkazy nie może być nazwane wychowaniem, bo wpływ taki nie ma cech trwałości, ani też ścisłej planowości, które należą do istoty pojęcia o wychowaniu. Przytem wpływ kultury moralnej, we właściwem znaczeniu tego wyrazu, jest ograniczony. Zwracając się bowiem do uczucia, nie dosięga tła duszy, t. j. wyobrażeń i pojęć istotnych, które są podstawą charakteru. Zmiany jakie to oddziaływanie na uczucie sprawia w głębi ducha, nie trwają zwykle dłużej niż pobudka, która je wywołała.

Niezbędnem jest, żeby chcenie wypływające z poznania nie było czemś przelotnem, przemijającem, lecz trwałem. Trwałość polega na tem, co Herbart nazywa „pamięcią woli,“ t. j. żeby mieć usposobienie do pragnienia zawsze tego samego w tych że samych okolicznościach bez długiego rozważania. Usposobienie to bywa często naturalnem. Są dzieci, które zadają wiele pytań, nie czekając nawet na odpowiedź. Zmieniają codziennie swe gry i towarzyszów zabawy. Gdy dorosną uczą się co miesiąc nowego języka, uprawiają coraz to inny rodzaj talentu, oddają się wciąż nowym zajęciom, szukają nowych wrażeń. Są to umysły łatwe, przyjemne, czasem wprost błyszczące. Zdolne są do przyjmowania kultury różnorodnej. Pojęcie mają łatwe, ale nigdy nie dojdą do wiedzy poważnej i do pogłębienia. Nie dojdą też do tego chcenia trwałego, które stanowi podstawę charakteru. Inne znów dzieci z trudnością coś przedsiębiorą, są wytrwałe w swych zabawach, zajęciach i zwyczajach; okazują się często upartemi a nawet ograniczonemi, choć tak nie jest w istocie. Gdyby te dzieci pozostawione były samym sobie, mogłyby się stać umysłami ciasnymi, obstającymi przy swojem, stanowiłyby materyał dobry dla ducha kastowości lub sekty. Takie natury jednak przedstawiają materyał najlepszy dla wychowawcy i najbardziej są zdolne do korzystania z wychowania: posiadają one „pamięć woli“ i mogą się wznieść do trwałości chcenia, jest w nich zadatek charakteru.

Dla wyrobienia charakteru stałego ważnem jest, żeby nie było antagonizmu pomiędzy romaitemi chceniami, rodzącemi się w duszy. Doświadczenie nas poucza, że często chcemy i nie chcemy tejże samej rzeczy, czyli że czujemy w sobie jakby dwóch ludzi. Z tego powodu Herbart odróżnia dwa pierwiastki w charakterze: subjektywny i objektywny.

Pierwiastek subjektywny charakteru czyli charakter subjektywny polega na tem chceniu i dążeniu, które powstaje, gdy człowiek rozważa, sądzi pod wpływem zasad moralności—i takby być powinno, lub też pod wpływem wyrachowania i względów ludzkich,—co się zdarza. Pierwiastek subjektywny powinien przeważać, panować, on to właśnie jest kierującym, określającym (das Bestimmende) i chodzi o to, by się wytwarzał pod wpływem czystej moralności. Ma on do zwalczania drugi pierwiastek charakteru czyli charakter objektywny, który powinien być kierowanym (das Bestimmbare); wytwarza się on pod wpływem temperamentu, indywidualności, dziedziczności. Zdarzyć się może, że między obu tymi pierwiastkami panuje harmonia; lecz najczęściej bywa przeciwnie. Wywiązuje się stąd walka, na czem cierpi jednolitość charakteru, a często i jego moralność. Pierwiastek objektywny charakteru jest przeszkodą dla pierwiastku subjektywnego często do przezwyciężenia trudną, zawsze bolesną; usiłuje przyćmić jego czystość; nieraz otrzymuje odeń jakby uznanie dla swych skłonności panujących; to się odbywa zawsze kosztem moralności.

Z tego można wnosić, że wychowanie nie powinno się zwracać do pierwiastka subjektywnego przy kształceniu charakteru. Gdy wychowanie zaczyna się zbyt późno, wówczas istotnie wpajanie zasad moralnych i staranie się o nadanie im sił dostatecznych do przezwyciężenia dążności odmiennych pierwiastku objektywnego stanowi jedyny środek wychowawczy. Lecz skutek jest wątpliwym. Pierwiastek subjektywny wówczas tylko dojdzie do panowania, które mu się słusznie należy, gdy w drugim pierwiastku znajdzie usposobienie sprzyjające i pomoc. Jeden jest tylko sposób pewny uprzedzenia walki niebezpiecznej i nie dopuszczenia do czynienia ustępstw niekorzyść moralności, a mianowicie należy kształcić jednocześnie pierwiastek objektywny i subjektywny dziecka. Do tego podwójnego celu dąży właśnie N-e w. Za pomocą rozmaitych form interesu, a mianowicie spekulatywnego i empirycznego, interesu społecznego, życzliwości i współczucia, interesu religijnego i estetyczne-

go skłania pierwiastek objektywny do pożądanych pragnień; a przez czyny istotne lub w wyobraźni przeżywane w w czasie wykładu, nadaje tym pragnieniom trwałość i doprowadza je do stałego chcenia, czyli w sposób trwały nagina wolę w pewnym określonym przez nauczyciela kierunku.

Zapobiega to walkom wewnętrznym, a przynajmniej zbyt gwałtownym, mogącym się skończyć porażką. Chęci grube i czysto egoistyczne bywają powstrzymywane i przytłumione przez porywy wspaniałomyślne i uczucia przychylne. Uczucie (pierwiastek objektywny) wówczas samo przez się dąży do ideału, który rozum praktyczny (pierwiastek subjektywny) mu wskazuje. Wola znajduje w umyśle oświeconym pomoc i środki, zapewniające jej urzeczywistnienie; charakter wreszcie wzmacnia się przez czyny. Na tem właśnie polega prawdziwe wykształcenie. Nie obarcza ono ducha jak ciężki balast, lecz przeradza się w zdolność do postanowień. (Por. Herbart, *Pédagogie générale*, déduite du but de l'éducation; Roerich, *Théorie de l'éducation* d'aprés les principes de Herbart, Paris, Delagrave 1885; Marcel Mauxion, *L'éducation par l'instruction* et les théories pédagogiques de Herbart, Paris, Alcan 1901; Francois Quex, *Rapport sur l'enseignement éducatif*, Geneve 1897; Ziller, *Allgemeine Pädagogik*, ³Leipzig 1892; Willmann, *Pädagogische Vorträge*, ²Leipzig 1886; Willmann, *Didaktik als Bildungslehre*, ³Braunschweig 1903, 2 tomy; W. Rein, *Erziehender Unterricht*, Encyklopedisches Handbuch der Pädagogik, ²Langensalza 1904, II, 530—539; W. Rein, *Pädagogik in systematischer Darstellung*, ²Langensalza 1911, 3 t.; A. Fischer, *Die Lage der Pädagogik* in der Gegenwart, Zeitschr. für päd. Psychologie, 1911, 2; E. Meumann, *Die gegenwärtige Lage Pädagogik*, Zeitschr. für päd. Psychologie 1911, 4)

2. Cel nauczania wych. nie może być innym, niż cel wychowania; jest nim kształcenie charakteru. Charakter nie powinien być chwiejnym i ciągle zmieniającym się, lecz stałym i silnym. To jednakże nie wystarcza, bo i występek może mieć swych bohaterów, jak i cnota. Do energii charakteru powinna się zatem przyłączyć jego moralność. „Moralność, cel najwyższy człowieka powina być najwyższym celem wychowania", mówi Herbart (*De la représentation esthétique du monde*, Sallwürk 1896, § 3). Jest to zdanie wszystkich, którzy pisali o pedagogice. Istotnie, chociażby kto sam nie miał siły lub chęci do urzeczywistnienia w sobie ideału moralności, nie może jednak nie oceniać i nie podziwiać jej w drugich. W ogólnem ocenianiu ludzi cnota więcej znaczy niż bogactwo, piękność, sława, a nawet geniusz. Potomność surowo sądzi egoizm Ludwika XIV, ambicyę Napoleona, słabość Seneki, wielbi jednak zawsze wielkość moralną Sokratesa i Marka Aureliusza.

Drugi cel N-a, kultura wielostronna umysłu, podporządkowany jest pierwszemu. Szerokość bowiem poglądu, cel kultury wielostronnej jest zarazem warunkiem cnoty i moralności. „Prawdziwa cnota wymaga dusz rozbudzonych, umysły ciasne nie mogą być prawdziwie cnotliwymi" (Herbart, *Esquisse d'un cours de pédagogie*, II, rozdz. II, § 63). Ciasnota umysłu rodzi zabobony i fanatyzm, sekciarstwo i nietolerancyę. Ona to wydała Brutusa i Kalwina, Robespiera i Ravaillaca. Niema zbrodni tak wstrętnej, którejby umysł ciasny nie mógł popełnić bez wyrzutu i wstydu, bo sumienie służy mu za podporę. „Nigdy się nie popełnia zła z taką pewnością i w takiej pełni, jak gdy się je czyni przez nakaz sumienia", mówi Pascal.

A więc jedynym celem N-a w. jest moralność i cnota, lecz cnota rozumna, oświecona i czynna; cnota, która się nie odosabnia i nie zamyka w sobie, lecz dąży do wylania się na zewnątrz przez życzliwość, współczucie i czyny. Cnota wreszcie, która łączy staranie się o doskonalenie osobiste z troską o dobro ludzkości i poprawę warunków społecznych i jest otwartą na wszystko co ludzkie, co ogół dotyczy.

Tu się nasuwa pytanie, czy pedagogika filozoficzna nie zwraca uwagi na religijną stronę człowieka? Owszem, i mówiąc o charakterze moralnym ma zawsze na względzie zasadniczy warunek psychologiczny dążenia do moralności—religijność. Przekonania religijne stanowią podstawę światopoglądu, a od pojęcia o Istocie najwyższej zależy myślenie,

pragnienia i czyny człowieka. Wyobrażenia religijne przedstawiają najsilniejszą pobudkę do moralnego chcenia. Słusznie mówi Lazarus w swych „Ideal-n Fragen", że „religia jest sercem w organizmie narodu. Gdy to serce bić przestanie, zaczyna się zepsucie i zgnilizna". Historya nas poucza, że okresy, w których panuje życie prawdziwie religijne u narodu, okazują się najbardziej twórczymi. Natomiast sceptycyzm i materyalizm zabijają moralne życie narodu.

Jeżeli więc wykształcenie religijne stanowi podstawowy czynnik w życiu ludzi pojedynczych i społeczeństwa, wątpliwym byłby dodatni wpływ wychowania, któreby pomijało tę potęgę, a pedagogika, opierająca się tylko na etyce i psychologii, nie miałaby dostatecznej podstawy. Dla tego też zwolennicy nauczania wychow. za cel główny wychowania i nauczania uważają wyrobienie charakteru religijno - moralnego. (Por. W. Rein, *Erziehungsziel*, Encyklop. Handb. d. Päd. II, 610—624; Theodor Vogt, *Ethik als Grundwissenschaft der Pädagogik*, Encykl. Handb. d. Päd. W. Rein, II, 648 — 658; Herbart, *Allgemeine praktische Philosophie*; Herbart, *Analitische Beleuchtung des Naturrehts* und der Moral; Ziller, *Einleitung zu der allgemeinen Pädagogik*, str. 5: Ziller, *Allgemeine Pädagogik*, Strümpell, *Psychologische Pädagogik*, 183; Stoy, *Encyklopedie*,[2] 32; K. Haentsch, *Uber den Zweck der Erziehung* bei Herbart, Dresden 1903; Kidd, *Soziale Evolution*, Jena 1895; W. Rein, *Pädagogik, Sammlung Göschen*, Leipzig 1907, 59—82; W. Rein, *Pädagogik und Didaktik*, Leipzig 1909, 9—86; W. Rein, *Pädagogik in system. Darstellung*, [2]Langensalza, 1, 87—164).

3. Środki i drogi nauczania wychow. N-e powinno tak ukształcić zakres myśli i pojęć dziecka, żeby z nich wypływały należyte pragnienia. Lecz w jaki sposób dojść do tego? Nie każde poznanie doprowadza do chcenia. Dopóki wiedza jest spokojnym, obojętnym zapasem pojęć, chociażby najbardziej jasnych i prawidłowych, dopóty nie ma wpływu na dążenia. Żeby z poznania wynikło pragnienie, należy go ogrzać ciepłem uczucia. Posiadacz wiedzy powinien uczuć zapał do danej rzeczy, wówczas uczuje dążenie, które nie da mu spokoju, dopóki się nie przerodzi w postanowienia i przedsięwzięcia. N-e powinno zatem wytwarzać w dziecku chęć i zamiłowanie do pracy, popęd do samodzielności. Stan taki nazywa się interesem. Gdy ten istnieje, uczeń chętnie wszystkiego się podejmie, nie potrzebując pobudki zewnętrznej; tkwi ona w nim samym. Przez wzbudzenie interesu N-e osiąga wpływ na wolę dziecka.

N-e w. każe więc tak wykładać, żeby zainteresować dziecko, a za pomocą wzbudzonego interesu oddziałać na jego wolę; wówczas gdy zwykłe nauczanie żąda wykładu zajmującego, aby dziecko nauczyło się danej rzeczy. I to jest błędnem. Nie na zdobycie wiadomości trzeba kłaść nacisk, bo wiedza jest czemś przemijającem, lecz na wzbudzenie interesu, który cele dalsze ma na względzie. Interes, za pomocą którego można oddziałać na wolę, stanowi warunek istotny N-a w.

Nie każdy jednak interes możo służyć celom nauczania. W pojęciu o charakterze moralnym zawiera się wyjaśnienie, jaki interes wychowawca utrzymywać powinien. Przedmioty, którymi umysł ludzki się zajmuje, stanowią albo materyał poznania, albo pozostają w jakimś do niego stosunku. W pierwszym wypadku wzbudzić mogą interes empiryczny, albo też spekulatywny, lub estetyczny. W drugim – interes społeczny, życzliwości lub współczucia. Istnieje też interes religijny. Wszystkie wyżej wymienione rodzaje interesu, czyli interes wielostronny, wykład wzbudzić powinien. „Między tymi rozmaitymi interesami, mówi Rein, na pierwszym planie ma stać interes moralno - religijny, bo nauczanie powinno zmierzać ku temu, by woli dziecka dać kierunek moralny. Uczeń ma nabyć umiejętności cenienia rzeczy podług ich wartości rzeczywistej i zdawać sobie sprawę, że przyjemności zmysłowe i posiadanie dóbr, najbardziej zwykle pożądane rzeczy, są najmniej ważne. Natomiast nauczyć się cenić dobro duchowe i za największe z nich uważać czyste sumienie, bez którego wszelkie inne tracą swą wartość". Gdy nauczanie dąży do tego, żeby wzbudzić interes wielostronny, a interesowi moralno - religijnemu zapewnić dostateczną siłę, wówczas pozostaje na usługach kształcenia

charakteru i jest wychowawczem. (Por. Grössler, *Das vielseitige Interesse*, Eisleben 1883; Walsemann, *Das Interesse*, [2]Hannover 1907; Harris, *Herbarts doctrine of interest*, Educational Reviews; Juni 1895; Ostermann, *Das Interesse*, Encyklop. von Rein, [2]1906, IV, 557—580).

Skoro N-e ma tak wielkie znaczenie i wpływ na uczucie, nie może być prowadzonem samowolnie i bez planu, ani też być pozostawione przypadkowi. Plan ten dotyczy dwóch rzeczy: programu nauki i zasad dotyczących opracowania materyału nauczania. Teorya programu nauk ma na względzie: 1) wybór przedmiotów nauczania i 2) wzajemny ich stosunek do siebie. Ponieważ do osiągnięcia celów naucz. niezbędnem jest wzbudzenie interesu, więc to tylko może być przedmiotem nauk, co jest w stanie wywołać zainteresowanie u dzieci normalnych. Psychologia uczy, że te wyobrażenia mogą wzbudzić zainteresowanie dziecka, które mają związek lub podobieństwo z istniejącemi już w jego umyśle, a także te, które ono może zrozumieć, które odpowiadają sile jego spostrzegania Pierwsza więc zasada dotycząca wyboru treści nauczania polega na tem, że przedmiot wykładany powinien odpowiadać sile pojęć dziecka, stopniowi jego apercepcyi.

Lecz ta zasada nie wystarcza jeszcze do określenia, jakich przedmiotów nauczać należy. Przychodzi nam tu na pomoc pojęcie o charakterze moralnym, główny cel nauczania. W niem zawiera się żądanie, by każdy mógł być pożytecznym członkiem swego społeczeństwa. Każdy powinien być uzdolniony do wzięcia udziału w pracy swego narodu. Do tego jest niezbędne zrozumienie teraźniejszego stanu kultury swego narodu. Ale wtajemniczanie w obecny stan narodu i przekazywanie teraźniejszych zdobyczy kultury stoi w sprzeczności z żądaniem pierwszem: stosowania się do poziomu umysłowego dzieci. Stosunki obecne są bardzo złożone i do zrozumienia trudne. Należy więc stopniowo doprowadzać do ich pojmowania na podstawie przeszłości, przedstawiającej bardziej proste warunki i zaznamiającej dziecko ze sposobem tworzenia się idei. Czyli że nauczanie powinno być prowadzone w porządku historyczno-genetycznym. (Por. B. Hartmann, *Alterstypen psychische*. Encykl. von Rein, [2]1903, I, 50–59; Herder, *Ideen zur Philosophie der Geschichte* den Menschheit, Ausg. von Kurz, str. 155, 292, 498; Lotze, *Mikrokosmus*. Leipzig, III, 22, 26, 87; Ziller, *Grundlegung zur Lehre vom erziehenden Unterricht*. Lei[2]pzig 1892; Ziller, *Vorlesungen* über allgemeine Pädagogik, [3]Leipzig 1892; Dörpfeld, *Grundlinien einer Theorie des Lehrplans*, Gesammelte Schriften, Gütersloh 1894, II, 1; Lange, *Über Apperzeption*, [3]Planen 1896; Ziehen, *Die Ideenassoziation des Kindes*, Berlin 1900; Rein, *Pädagogik* in system. Darstellung, [2]Langensalza 1911; Rein, *Pädag. und Didaktik*, Leipzig 1009, 213 113 121; Rein, *Pädagogik*, Sammlung Göschen, Leipzig 1907, 90—101; J. Dück, *Das historische Interesse der Schüler*, Zeitschr. für päd. Psychologie, 1911, 9 Heft, 483).

Oprócz odpowiedniego wyboru przedmiotów nauczania zwrócić należy uwagę na łączność między nimi; bez tego N-e w. nie os ągnęłoby swych celów. Koncentracya przedmiotów okazuje się konieczną ze względów etycznych i psychologicznych. Wzrunkiem charaktern moralnego jest skupienie sił duchowych, nie zaś rozproszenie; jedność świadomości stanowi podstawę charakteru. Idea koncentracyi wówczas przeprowadzoną zostanie, gdy każdy wykład zmierzać będzie do osiągnięcia głównego celu N-a w. — wyrobienia pełnej charakteru osobistości. Ten cel przyświecający wykładom, wprowadzi do nich jedność i porządek odpowiedni. Punktem ześrodkowania wszystkich przedmiotów wykładowych powinny być te, które kształcą uczucie (t zw. Gesinnungsstufe). Do nich należą: religia, historya i literatura. W jakiej klasie który z tych przedmiotów ma służyć za podstawę i jakby oś, około której obracać się mają wszystkie inne —należy to od ogólnego planu nauk i od wewnętrznego pokrewieństwa treści. (Por. Rein, *Aus dem pädagogischen Universitäts-Seminar* zu Jena, Langensalza, Heft I—XIII; Lovs, *Der österreichische Gysmnasiallehrplan* im L'chte der Konzentration, Wien 1892; Merian-Genast, *Ausführungen zum Lehrplan*, Gymnasialprogram, Jena 1893; Just, *Praxis der Erziehungsschule*, Al-

tenburg, 3 tomy; Viedt, *Über Konzentration im Unterricht*, Gnesen 1893, Schmitt, *Der Unterricht in Quinta*, nach dem Konzentrations Prinzip, Giessen 1893; Barth, *Der Begriff Konzentration in der Unterrichtslehre*, Borna 1895; Schubert, *Konzentration*, Encykl. Handb. d. Päd. v. Rein, 1906, V, 77—85; Lovs, *Konzentration im Lehrplan* der höheren Schulen Encyklop. v. Rein, V, 85—101; Münch, *Zukunftspädagogik*, Berlin 1904, str. 204).

Wreszcie warunek N-a w. stanowi odpowiednie opracowanie przedmiotu czyli dobra metoda, zgodna z prawami psychicznemi, któremi się kieruje duch ludzki (ob. art. Nauczania metoda). Teorya sposobu nauczania stara się wykazać, jakiemi drogami uczeń dochodzi do jasnych, prawidłowych poglądów i pojęć. Odpowiedź na to daje psychologia doświadczalna i oparta na niej nauka o psychologicznych (formalnych) stopniach nauczania. (Por. Ziller, *Allgemeine pädagogik*, §§ 14 i 23; Th. Wiget, *D. formalen Stufen*, Chur 1901, K. Just, *Formal-Stufen*, Encykl. v. Rein, ²1904, II, 876 — 882; Rein, *Pädagogik u. Didaktik*, Leipzig 1909, 121—123).

Teorya N-a w. obejmuje zatem: 1) naukę o celu nauczania; 2) teoryę planu nauk i ich stosunku wzajemnego; 3) teoryę sposobu nauczania (naukę o stopniach formalnych).

Literatura. Oprócz wyżej wymienionych: Herbart, *Pädagogische Schriften*, Ausgabe von Willmann, Leipzig; Willmann *Pädagogische Vorträge über die Hebung* der geistigen Tätigkeit durch den Unterricht, Leipzig (kilka wyd.); Willman, *Didaktik als Bildungslehre*, ³Braunschweig 1903; Rein, Pickel, Scheller, *Theorie und Praxis des Volksunterrichts*, 8 tomów (wiele wydań); Dörpfeld, *Gesammte Schriften*, Gütersloh; Braumeister, *Handbuch d. Erziehung und Unterrichtslehre* für höhere Schulen, ²München 1903; Rein, *Erziehender Unterricht*, Encykl. Handl. d. Päd. ²1904, II, 530 — 539; Münch, *Geist des Lehramts*, Berlin 1903.

K. P.

Nauczania metoda I. Rys historyczny. W rozwoju metody nauczania odróżnić można cztery okresy. Na najniższym stopniu wiedzy dydaktycznej przedmioty nauczania miały znaczenie pierwszorzędne; na ustrój psychiczny podmiotu (t. j. ucznia) nie zwracano uwagi. Przedmiotowi wykładanemu przypisywano wpływ wychowawczy, błędnie mniemając, że działa on sam przez się na umysł dziecka i jego charakter. Pogląd taki, szczególniej przy nauczaniu religii, był przyczyną wielu złych następstw, tak po względem kultury, jak uczuć i woli.

Ratychiusz i Komeński (*Didactica magna* wyd. w r. 1656), wielcy dydaktycy w. XVII, zwrócili uwagę na psychologiczny moment nauczania. Poszukiwali oni metody, odpowiadającej celom istotnym umysłu dziecka. Poglądy głoszone przez nich, stanowią wielki postęp w porównaniu do dawnych.

W w. XVIII, tak zw. stuleciu pedagogicznem, pedagodzy fachowi i przygodni (Rousseau, Basedow i filantropiniści, Lessing, Herder i in.) starali się przedewszystkiem uwzględnić właściwości umysłu dziecięcego i do nich zastosować sposób nauczania, czyli metodę nauczania oprzeć na podstawach psychologicznych. Goniąc jednak za łatwymi sposobami uczenia, wpadnięto w przesadę, doprowadzając ułatwienie nauki aż do śmieszności (Basedow) i czyniąc z niej zabawę. Zapomniano, że bez wysiłku umysłowego nie może być jego rozwoju i że zbyt łatwe pojmowanie prowadzi do płytkości umysłowej i do wiedzy powierzchownej. Próby powyższe wprowadzone przez filantropinistów, ośmieszyły „metodę“ wogóle i doprowadziły do czczego formalizmu. Dopiero Pestalozzi zapoczątkował ruch poważny w kierunku metody. Starał się on wytknąć drogę naturalną dla nauczania, które uważał za środek wychowania.

W w. XIX filozofowie pedagodzy: Immanuel Kant, 1724—1804 (*Über Pädagogik*), Daniel Schleiermacher, 1768—1834 (*Schleiermachers Erziehungslehre*), a szczególniej Jan Fryderyk Herbart, 1776—1841 (*Allgemeine Pädagogik*, aus dem Zweckę der Erziehung abgeleitet, 1806), za cel nauczania głoszą moralną siłę charakteru (sittliche Charakterstärcke), czyli stają na gruncie nauczania wychowawczego; przyczem Herbart główną uwagę zwraca na metodę odpo-

wiadającą wymaganiom psychologii. Prace Herbarta w kierunku metody rozwinął Ziller, profesor w Lipsku. Pod nazwą metoda rozumie on drogę konieczną wiodącą do wyraźnie określonych celów; przytem uczeń doprowadzony być może do takiego usposobienia i czynów, jakich się chce od niego. Do rozwoju metody nauczania przyczynili się więc przedewszystkiem Komeński, Pestalozzi, Herbart i Ziller.

II. Pojęcie o M. n. Wyraz „metoda“ używany bywa często w znaczeniu niewłaściwem, a mianowicie niektórzy mianem tym określają wszelki system i formę, przyjęte w nauczaniu. Metoda nauczania jest podporządkowana metodzie wychowania, obejmującej psychologicznie uzasadnione sposoby, które należy zastosować, aby osiągnąć cel wychowania. Metoda naucz. rozciąga się zarówno na teoryę planu nauk, jak i na teoryę sposobu nauczania. Wychodzi z założeń psychologicznych i etycznych, chce wskazać drogę, jaką ma iść nauczanie, aby osiągnąć swe cele. Droga ta powinna odpowiadać prawom psychicznym, którym podlega umysł młodzieży. Ponieważ prawa psychiczne są jedne dla wszystkich, więc i metoda właściwa może być tylko jedna. Metoda ta jest ideałem; nie posiadamy jej, lecz do niej dążymy. Im jaśniejszym będzie pogląd na prawa psychiczne, zdobyty czy to na drodze doświadczenia, czy też spostrzeżeń, tem pewniej będzie można określić metodę naucz. Zadaniem dydaktyki, a także hodegetyki [nauki o kierowaniu (młodzieżą)], przyswajać sobie zdobycze psychologii i wciąż udoskonalać metodę, ukazywać drogę, wiodącą do celów wychowania, a przez to zabezpieczyć wychowanie i nauczanie od przypadkowości i ciągłych prób, dać im natomiast podstawy i plan określony.

Nauczaniem metodycznem nazywa się więc takie, które się opiera na podstawach etycznych i psychologicznych, jest racyonalnem, równomiernem, konsekwentnem i może zdać sobie sprawę z każdego kroku. Stoi ono w sprzeczności z nauczaniem samowolnem, bez prawideł, subjektywnem i czysto indywidualnem. Sprzeciwia się też nauczaniu, konsekwentnemu wprawdzie, lecz wynikającemu raczej z przyzwyczajenia, niż z jasno zamierzonych zasad. Wreszcie w przeciwieństwie stoi do nauczania konsekwentnego i uzasadnionego, lecz stosującego się tylko do jednostek, a nie mającego wartości ogólnej.

Wyrazem „metoda“ nie należy określać form nauczania, czyli sposobów prowadzenia wykładu. Niewłaściwem więc byłoby mówić o metodzie dogmatycznej katechetycznej, akroamatycznej, heurystycznej, deiktycznej i genetycznej, analitycznej i syntetycznej. Ani też o metodzie Sokratesa, Jacotot'a, Pestalozziego, Froebla, Girard'a i innych. Są to tylko subjektywne formy nauczania, sposoby zastosowania metody psychologicznej, a często zboczenia do niej.

Dwie drogi prowadzą do poznania: można je zdobyć samemu, bez pomocy nauczyciela, lub też z pomocą drugich. Pierwszego sposobu uczenia się nie można nazwać formą heurystyczną, jak chcą niektórzy, chyba że książki służące do nauki, uważałoby się za nauczycieli; lecz w tym wypadku byłaby to raczej forma dogmatyczna, używana przez autorów w ich dziełach.

Drugi sposób nabywania wiedzy, pod kierunkiem nauczycieli, stosowanym bywa w szkołach. Nauczyciel również dwiema drogami prowadzić może swych uczniow. Albo nauczać ich w sposób ciągły, monologowy; albo też pobudzić by uczniowie sami dochodzili i odkrywali to, co można byłoby im dać jako materyał gotowy.

Pierwsza forma uczenia nazywa się wykładową, dogmatyczną, monologową lub akroamatyczną (słuchany przez ucznia wykład). Druga nosi nazwy: heurystycznej, pytającej, erotematycznej. Co się tyczy formy katechetycznej, jedni nie uważają jej za formę samodzielną, lecz za dopełnienie dogmatycznej, twierdząc że szereg pytań, następujący po wykładzie, niesłusznie nosi nazwę formy nauczania, bo służy raczej do sprawdzenia, czy dzieci pamiętają i rozumieją wykład, niż do udzielenia nowych wiadomości. Drudzy miana tego używają dla formy pytającej, rozwijającej.

We wszystkich formach stosowaną bywa analiza i synteza. Wyrazy te w pedagogice mają znaczenie inne, niż w filozofii; a mianowicie, analitycznym nazywa się wykład dedukcyjny, syntetycznym indukcyjny I tak n. p. rozłożenie zdania na wyrazy wyrazu na sylaby,

zstępowanie od całości do szczegółów jest dla pedagoga analizą; a ze szczegółów budowanie całości, z przykładów wyciąganie wniosków jest syntezą. Dlatego też Willmann zaleca: „Analiza, gdy to konieczne, synteza, gdy możliwe". („Analyse, wenn nötig, Synthese, wenn möglich"). Filozof zwraca tu uwagę na cechy pojęcia, pedagog na przedmioty, które dane pojęcie obejmuje, a więc na zakres pojęcia.

Forma genetyczna jest rodzajem syntezy; deiktyczna (pokazująca) stanowi część formy wykładowej (dogmatycznej).

Co się tyczy formy sokratycznej niektórzy mianem tem niesłusznie zwą formę heurystyczną. Używał jej Sokrates, który obierał drogę negatywno - pozytywną, a mianowicie za pomocą pytań i porównań doprowadzał ucznia do poznania, że jego wiedza o danym przedmiocie była fałszywą i do przyznania swej nieświadomości. Potem budował wiedzę istotną, opierając ją przedewszystkiem na pojęciach jasnych i zasadach prawdziwych. Sokrates używał przytem indukcyi i wykład swój prowadził w formie dyalogu. Uczył on nie dzieci lecz ludzi dojrzałych; jego sposób nauczania nie może być zastosowanym w szkole w całej swej rozciągłości.

Za najwłaściwszą formę nauczania w szkole uważaną być może t. zw. „przedstawiająca", (darstellender Unterricht), a szczególniej drugi jej rodzaj, zwany rozwijająco - przedstawiającym (entwickelnd darstellender Unt.), w odróżnieniu od pierwszego, noszącego nazwę opisowo—lub opowiadająco—przedstawiającego (beschreiben oder erzählend darstell. Unt.). Polega on na tem, że za punkt wyjścia dla wykładu, prowadzonego w formie rozmowy z dziećmi, nauczyciel zawsze obiera rzeczy, wchodzące w zakres doświadczenia dziecka. Na podstawie pierwiastków i zjawisk, widzianych przez dziecko, doprowadza je do wykrycia rzeczy nowych i dalszych. (Por. Herbart, *Allgemeine Pädagogik*. II t. 5 roz.; Conrad, *Über Wesen und Wert* des darstellenden und entwickelnden Unterrichts, Bündner Sem.—Bl. 1897, № 1 i 2; r. 1899, № 1 i 2;, O. Foltz, *Darstellender Unterricht*, Encyklopädisches Handbuch der Pädagogik von W. Rein, ²Langensalza, 1903, I, 982—1000. Lehrproben. Religion. Paul Stande, Präparationen (für den Religionsunter. in darstellender Form). 4 Hefte, Langensalza, Beyer. u. Mann.

III. Znaczenie metody. Metoda odpowiada wrodzonej potrzebie ducha ludzkiego, który bez jej pomocy nie może pojąć, ani też zapamiętać całości zdarzeń lub prawd. Od niej to w znacznej mierze zależy powodzenie nauczania w szkole, bo metoda czyni naukę bardziej prostą i łatwą, wzbudza w dziecku zamiłowanie do pracy. Metoda kieruje nauką tak, że dziecko zdolne, posiadające metodę, może samo sobie dać radę i obejść się bez pomocy nauczyciela. Największy skarb, jaki można wynieść ze szkoły, to nie wiedza tam zdobyta, lecz dobra metoda uczenia się, która pozwala każdemu być swym własnym mistrzem, a także daje zamiłowanie do nauki. Brak metody prowadzi do czysto pamięciowego uczenia się, przyczem wyższe władze umysłowe są najczęściej bezczynne. Umieć coś na pamięć, nie znaczy to mieć wiedzę o tem.

Metoda często bywa przecenianą, lecz również często niedocenianą. Przecenianie zawiera się w słowach Diesterwega: „Siła nauczyciela polega na jego metodzie". Lecz także fałszywem jest zdanie: „Nie metoda czyni nauczyciela, lecz nauczyciel metodę". Nauczyciel nie może wymyślić metody, bo ta zależy od właściwości umysłu dziecięcego, które nauczyciel powinien się starać poznawać. Najbardziej genjalny nauczyciel potrzebuje metody. I na odwrót nauczyciel niezdolny nie może się spodziewać, że przyswojenie dobrej metody zastąpi mu siłę i pełnię myśli, osobistą zdolność, żywość i ciepło, niezbędne dla powodzenia w nauczaniu Metoda przy nauczaniu jest tylko jednym z czynników, lecz niezbędnym. Powodzenie nie od niej tylko zależy, lecz bez niej nie ma powodzenia. Każdy więc, kto ma zamiar być wychowawcą lub nauczycielem, ma obowiązek poznać warunki dobrej metody, a przedewszystkiem zaznajomić się dokładnie z podstawami etyczno - psychologicznie uzasadnionego planu nauk i sposobu nauczania, opartego na psychologii.

IV. Literatura. Otto Willman, *Didaktik als Bildungslehre*, 2 Bde. 3 Braunschweig, 1903; W. Rein, *Pädagogik in systematischer Darstellung.*

2 Bde. [2]Langensalza, 1911; Beyer et Mann; Rein, *Pädagogik im Grundriss*, [4]Leipzig 1907, Sammlung Göschen; Rein, *Pädagogik und Didaktik*, Leipzig 1900; Rein, *Methode und Methodik*, Wien; Rein, *Methode*, Encyklopädisches Handbuch d. Päd. [2]Langensalza 1906, V, 845 — 847; Palmer und Thilo, *Methode*, Schmids Encyklopädie, IV, 694—724; Achille, prof. a'l' ecole normale catholique de Carlsbourg, *Méthodologie*. [5]Namur, 1897; Horner, *Guide pratique de l'instituteur*, Paris Pousielgue 1887; Ohler, *Lehrbuch der Erziehung u. des Unterrichts*, syst. Darst. des gesammten katholichen Volksschulwesens, [3]Mainz 1878; Dr. A. Frieher in München, *Die Lage der Pädagogik in der Gegenwart*, Zeitschrift für pädagogische Psychologie, 12 Jahrg. Heft 2, (1911), Leipzig Qelle et Meyer; K. Proczkówna *Najnowsza metoda nauczania*, „Przegląd powszechny", Kraków, Luty 1912, str. 212—224; Kehrein Keller, *Handbuch der Erz. u. d. Unt.* [12]Paderborn 1906; Baumgartner, *Unterrichtslehre*, [2]Freiburg im Br. 1898; Adolf Rude, *Methodik des gesamten Volksschulunterrichts*. Katolische Ausgabe. Osterwieck am Harz. Verl. v. Zickfeld. 1910.

K. P.

Naudet ks., współczesny pisarz francuski, socyolog katolicki o tendencyach modernistycznych. Ks. N-t, kapłan dyecezyi Bordeaux, wcześnie poświęcił się studyom i akcyi społecznej katolickiej. Z wrażliwością młodego działacza poddał się początkowo wpływom amerykanizmu (ob. art. Amerykanizm) zwłaszcza w dziele *Notre devoir social*, Paris 1899 (tłum. polskie, *Nasz obowiązek społeczny*, Warszawa 1907). Nadto N-t napisał *Notre oeuvre social*. 1896; *Mes souvenirs*, Paris 1895; *Vers l'avenir*, Ib. 1896; *Le Christianisme social. Proprieté, capital et travail*, Paris 1898; dzieło to w streszczeniu *Premiers principes de sociologie, cathol.* Paris „Science et religion", 2 ed. 1901 (tł. polsk. *Główne zasady socyologii katolickiej*, Warszawa 1906); pełne polemiki i reformizmu dzieło *La Démocratie et les démocrates* chrétiens, Paris 1900. Ks. N-t był też profesorem w «Collège libre des Sciences sociales» i redaktorem czasopisma *La Justice sociale*. Pomimo tendencyj liberalistycznych N-t wypierał się łączności z ideami amerykanizmu. A jednak w 1900 r. czynnie uczestniczył w kongresie w Bourges, gdzie w duchu niezdrowego reformizmu zapadły uchwały wiecujących katolików. Po encyklice *Pascendi* (ob. art. Modernizm). N-t występował z sympatyami dla modernizmu, głównie w artykułach pisanych w *La Justice sociale*, aczkolwiek starał się ukrywać z tendencyami antykatolickiej działalności społecznej. W 1908 r. Kongregacya Inkwizycyi potępiła czasopismo *La Justice sociale*, N-t poddał się temu o tyle, że zawiesił wydawnictwo, w artykułach jednak po innych czasopismach drukowanych nie odstąpił od swych modernistycznych poglądów. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*... Paris 1902 pod *Naudet*; H. Romanowski, *Wstęp do ekonomii społecznej chrześć.* Kraków-Warszawa 1910. str. 283; ks. A. Dobroniewski, *Modernizm i moderniści*, Poznań 1811, str. 16 i in; ks. A. Szymański, *Poglądy Demokracyi chrześć. we Francyi (1892 — 1907)*, Poznań 1910; Barbier, *Les démocrates chrétiens et le modernisme. Histoire documentaire*. Nancy-Paris. Dwa ostatnie dzieła charakteryzują i cytują liczne ustępy z pism Naudeta).

X. C. S.

Nauki chijańskiej bractwa, stowarzyszenia i zgromadzenia ob. Bractwa n. 39; Doktrynaryanie; Bracia szkolni.

Naumburg-Zeitz znies. bpstwo w Saksonii, założone jednocześnie z metrop. Magdeburgiem 967/8 r., pierwotnie z siedzibą w Zeitz, obejmowało 6 osad nad górną Saalą. Skutkiem napadów Wendów i Czechów dla bezpieczeństwa stolica przeniesiona na pogranicze Niemiec. do Naumburga r. 1028 — 32. Pierwszym biskupem był benedyk. Hugo († 979 r.). Za biskupa Cadalusa († 1045), rozpoczęto budowę wspaniałej katedry. Biskup Eberhard († 1078) trzymał z Henrykiem IV pko Grzegorzowi VII, natomiast następca jego Günther († 1089) stanął po stronie pża. Znakomity bp Dietrich I, założyciel klasztorów w Bosau, Zeitz i Risa,

został przez zdradzieckiego mnicha zamordowany 1123 r. W XIII w. bpi zyskali prawa książęce. Za palatyna bpa Freisingu Filipa (1517—1541) wtargnął do dyecezyi luteranizm. Daremnie bp Pflug usiłował wskrzesić Chijanizm (1547); po jego śmierci 1564 r. kurfirści sascy osadzili protestanckich administratorów. W r. 1815 N.-Z. dostało się Prusom. Katedra odrestaurowana została 1865 r. pozostaje jednak we władaniu protestan. tów. Dzięki usiłowaniom związku św. Bonifacego odbywają się w N. - Z. misye katolickie. (Por. Lepsius, *Gesch. d Bischöfe d. Hochstifts N.*. Naumburg 1896; Borkowsky, *Gesch. d. Stadt N*, Naumburg 1897).

Naumburski konwent, tak nazwano narady protestantów odbyte w Naumburgu w r. 1561, a zwołane przez elektora saskiego Augusta, w celu przywrócenia zgody między protestantami niemieckimi i uzyskania ogólnego uznania dla jednej redakcyi „Wyznania augsburskiego“. Na obrady stawiło się wielu. Większość postanowiła przyjąć najdawniejszą niezmienioną edycyę „Wyznania augsburskiego“ ułożoną przez Melanchtona (ob.) i wydaną w 1530 r. Mniejszość z księciem Janem Fryderykiem Saskim na czele była niezadowolona z tego uznania pierwotnej edycyi, a to z powodu niezupełnie dokładnie wyrażonej nauki luterskiej o eucharystyi w 10-ym artykule; można było ją tłumaczyć w duchu kalwinistów i sakramentarzystów. Jan Fryderyk ze swymi stronnikami opuścił obrady, całej sprawy zaniechał, a inni w myśl swej uchwały wręczyli cesarzowi podpisany przez siebie egzemplarz „Confessionis“ z prośbą, aby im zostawiono wszystkie przywileje przyznane przez pokój religijny. Konwent więc celu nie osiągnął; zgody co do „Wyznania“ nie udało się zaprowadzić. (Por. J. H. Gelbke, *Der Naumburger Fürstentag*, Lipsk 1793).

X. R. J.

Nausea Fryderyk bp wiedeński i pisarz klny, ur. 1480 r. Waischenfeld pod Bambergiem, gdzie też pobierał pierwsze nauki, poczem studyował w kierowanej przez Cochläusa szkole w Norymberdze, następnie jako informator młodego Pawła Schwarzenberga w Lipsku, Pawii i Padwie, gdzie 1523 r. otrzymał stopień dra praw. Z Sienny zabrał go krdł legat Campeggio na sejm w Norymberdze, zjazd w Regensburgu, wreszcie na sejm do Budy. Po powrocie został proboszczem w Frankfurcie nad M. skąd jednak musiał uchodzić przed rozbestwionym tłumem protestantów; został kaznodzieją katedralnym w Moguncyi. W 1534 r. został kaznodzieją nadwornym i członkiem rady króla Ferdynanda. W r. 1540—1 brał udział w dyspucie religijnej w Wormacyi i Hagenau. Po śmierci przyjaciela bpa Wiednia Fabri został N. w 1541 jego następcą i wnet rozwinął gorliwą działalność około rozbudzenia życia religijnego w wielce zaniedbanej dyecezyi, Z powodu braku kleru wystąpił 1543 r. do pża Pawła III o uchylenie celibatu, a także przemawiał za komunią pod dwiema postaciami. Od r. 1551 brał czynny udział w soborze Trydenckim. Tam też i † 6 lut. 1552 r. N. napisał sporo dzieł i rozpraw teologicznych m. i. *Responsa ad aliquot germ. nationis gravamina.* Colonn 1538; *Rerum conciliarium* libri V. Lipsiae 1538. Znaczny wpływ wywarł N. homiliami swemi *IV Centuriae evang. veritatis.* Colon. 1530 i *Katechizmem katol.* Kolon. 1543. Uczony, szczerze Kłowi oddany, przy wielkim talencie oratorskim należy N. do najwybitniejszych z czasów reformacyi. (Por. Metzner, *Friedr. Nausea aus Waischenfeld.* Regensb. 1884; W. W. IX, k. 50 i nst).

(*Ch*).

Navarra Piotr, hiszpan. Rok i miejsce urodzenia niewiadome. Napisał *De ablatorum restitutione in foro consc.* libr. IV. Lug. 1594, dzieło niegdyś wielce rozpowszechnione a i obecnie nie bez wartości.

Navarrete—1) Baltazar dominikanin hiszp., † w r. 1617 w Japonii, gdzie był misyonarzem. Dzięki pracom aplskim B-a Chrystyanizm znaczne zaczął czynić postępy w Japonii, co tak oburzyło kapłanów pogańskich, że skazali B-a na ścięcie. Zostały po nim *Listy* do misyonarzy. (Por. Echard, *Scrip. Ord. Praed.* t. II, 405). — 2) Dominik również dominikanin, ur. w Penafiel w Starej Kastylii w 1610 r., † San Domingo w r. 1689, uczył filoz. i

teol. w swoim zakonie, w r. 1646 udał się na misye do Chin. Głosił Ewangelię w Nowej Hiszpanii, na Filipinach, w Macassarze, w końcu w Chinach. skąd wydalono go przy zaburzeniach pko chijanom wznieconych. Mianowany przez króla hiszp. arcbpem Nowej Hiszpanii rządził gorliwie swą dyecezyą przez lat 11. Napisał po chińsku: *Wykład prawd religii*; *Katechizm*; *Traktat o godnych podziwu imionach Boga*; *Apologia misyonarzy.* (Por. Echard, *Scr. Ord. Praed.* II, 721; Nicolas-Antonio, *Bibl. Hisp nova.* III, 328; Touron, *Hommes ill. de l'Ord.* de S. Dominique. V, 627; Glaire, *Diction.* II, 1570). — 3) Jan Andrzej T. J. ur. w Hortigosa w r. 1730, wstąpił do zakonu w 1745, uczył greki i hebrajszczyzny. W 1766 był profesorem kontrowersyi w koleg. angiels. w Valladolid. Deportowany do Włoch, powrócił do Hiszpanii i † w r. 1811. Napisał m. i. *De viris illustribus in Castella vet.* Soc. Jesu ingressis et in Italia exstinctis. Bononiae 1793—97, 4-o, 2 vol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1579).

X. J. N.

Navarrus Marcin ob. Aspilcueta nr. 2.

Naville—1) Adryan filozof, współczesny, syn następnego, napisał *Nouvelle clasificat. des sciences* 1901, wyd. 2; *La morale conditionnelle* w „Rev. phil." déc. 562—575, w tej ostatniej pracy autor usiłuje dowieść, że moralność chijańska ulega zmianom. Właściwie nie moralność się zmienia, lecz sposoby praktykowania jej.—2) Ernest, filozof szwajcarski, ur. w Chancy w r. 1816, syn pastora protest., prof. akad. genewskiej, † w r. 1909 w Genewie. Dał się poznać dziełami filozoficznemi wielkiej wartości. Cenniejsze są: *Maine de Biran*, sa vie et ses pensées. 1857; *La Vie éternelle.* 1861; *Le Problème du Mal.* 1868; *La logique de l'hypotese.* 1880; *La Physique moderne*, etudes hist. et philos. Paris 1882, 8-o; jest przekł polski tego dzieła p. t. *O fizyce nowożytnej.* Kraków 1885, 8-o; tłum. ks. Kazimierz Stefański; *Le libre arbitre.* 1890; *La Science et le Matérialisme.* 1891; *La Definition de la Philosophie.* 1894; *Les Philosophies negatives.* Paris 1900, 8-o; *Les Systemes de Philosophie.* Paris 1909, i inne.—3) Henryk Edward, franc.-szwajc. egyptiolog, ur. w r. 1844 w Genewie, w r. 1891 został prof. uniw. tamże. Znany ze swych poszukiwań w Pithom, Bubastis Deir-el-Bahari, Abydos i t. d., w których znalazł mnóstwo wykopalisk cennych do popoznania zamierzchłej przeszłości ludów wschodnich. Owoce swych poszukiwań ogłosił w dziełach: *Bubastis.* London 1890; *Ahnas el Medineh*, Tże 1862; *The Temples of Deir el Bahari*, Tże 1893, 2 t.; *La Religion des anciens Egyptiens.* Paris 1905; *The XI Dynasty Temple* at Deir-el-Bahari. London 1909 i inne. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, t. II; Tenże, *Dict. de Phil.* 1906—1908, s. 873 i 104; Herder, *Konversations-Lexikon.* Ergänz-Band. 1910, k. 1052).

X. J. N.

Nawiedzenie N. Maryi P. Uroczystość ta opiera się na fakcie opowiedzianym w ewangelii ś. Łukasza (I, 36—56). Najśw. Panna usłyszawszy od Anioła zwiastującego Jej tajemnicę Wcielenia Pańskiego, że Elżbieta jej krewna poczęła syna w starości swej, udała się do niej niebawem. Celem tych nawiedzin nie była chęć przekonania się o prawdziwości słów Anioła, jak to wykazuje ś. Bernard i bł. Piotr Kanizyusz, ale chęć podzielenia sie z Elżbietą wiadomością o Poczęciu Słowa Wcielonego i radością, z mającego niebawem nastąpić Narodzenia Jana Chrzciciela. Nawiedzinom tym towarzyszyło uświęcenie Poprzednika Pańskiego jeszcze w żywocie Matki, i uczczenie Najśw. Panny przez ś. Elżbietę, jako Matki Syna Bożego, pierwsze, jakie ją spotkało ze strony rodzaju ludzkiego, a wreszcie cudowny dziękczynny i proroczy śpiew Maryi, jakim jest kantyk: *Magnificat.* Miejsce, gdzie się ta tajemnica dokonała, określa ś. Łukasz jako miasto Judzkie w górnej krainie. Baroniusz, Natalis Aleksander, Korneliusz a Lapide i inni zgadzają się na to, że miastem onem był Hebron; zdaniem Aleksandra Bourquenoud T. J. ś. Jan narodził się w Ain Karim, zw. też: Miastem ś. Jana in montanis, o godzinę na zachód od Jerozolimy. Stare podanie mówi, że Zacharyasz miał tu

dwa domy, z których jeden za miastem był miejscem Nawiedzenia Najśw. Dziewicy.

Już w starożytności był tu kł przypisywany już to ś. Helenie, już to cesarzowej Eudoksyi; później dodano klasztor, ale po odejściu Krzyżowców pomniki to uległy zniszczeniu. Dopiero 1621 nabyli to miejsce Bracia Mniejsi i zbudowali tu skromną kaplicę. Dziś tu jest kłek o 2 ołtarzach, z których jeden zowie sie ołtarzem *Magnificat*. (Por. Pelczar, *Ziemia ś. i Islam*. Lwów 1875, t. I, p. 299). Z powodu iż N. N. M. P. było niebawem przed Narodzeniem św. Jana Chrzciciela, czytano opowieść ewangeliczną tej tajemnicy w przeddzień uroczystości ś. Jana. Osobny dzień N. znajdujemy w spisie świąt synodu w Le Mans we Francyi r. 1247 i to jako uroczystość świeżo zaprowadzoną. Za staraniem ś. Bonawentury uchwaliła Kapituła gener. Braci Mniejszych w Pizie 1263 obchodzić tę uroczystość w zakonie, co wkrótce wiele dyecezyj przyjęło. Urban VI widząc nieszczęście Kła spowodowane schyzmą zachodnią a ufny w pomoc Maryi, polecił ułożyć osobne pacierze celem zaprowadzenia wszędzie święta Nnia, w czem mu śmierć przeszkodziła. Ogłosił je dopiero Bonifacy IX. r. 1389, ale nie przyjęły jej kraje ulegające antypapieżom, co spowodowało sobór Bazylejski do wydania r. 1441 dekretu nakazującego obchodzić to święto. Klemens VIII wyniósł je do rzędu duplex maius; a Pius IX zaliczył je d. 31 maja 1850 do świąt II kl. na podziękowanie za powrót z Gaëty do Rzymu. Dawniej święto to miało oktawę aż do czasu ś. Piusa V; obecnie obchodzą ją tylko niektóre zakony (n. p. Dominikanie, Karmelici, Serwici) i niektóre dyecezye n. p. kolońska, trewirska, sienneńska. Od Urbana VI obchodzi się to święto d. 2 lipca jako przypadającym w porze zakończenia pobytu N. M. P. u ś. Elzbiety. Tegoż dnia obchodzi N. obrządek syro-maronicki i syro-malabarski; natomiast obrządek syryjski obchodzi je w IV Niedzielę przed Bożem Narodzeniem. Kościół grecki nie zna osobnego święta; 2 lipca obchodzi rocznicę przeniesienia szaty Bogarodzicy do Kła *in Blachernis* w Konstantynopolu. (Por. Benedykt XIV, *De festis D. Jesu Christi et B. V. M.*; Holweck, *Fasti Mariani*, Fryburg bad. 1892; Wetzer i Welte, *Kirchenlexicon*, t. VIII, p. 810.).

M. B.

Nawiedzenia N. M. P. zakon ob. Wizytki.

Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu jako pobożna praktyka składania czci Najśw. Sakramentowi, uznając przez to rzeczywistą obecność Pana Jezusa w N. Sakr. W pierwszych trzech wiekach praktyka ta dla prześladowań Kościoła, była za trudna, lecz po tolerancyi wyznaniowej, t. j. po r. 313 zaczyna wchodzić w użycie, a od w. XI mamy już publiczne wystawienia Najśw. Sakramentu, mianowicie po potępieniu błędów Berengaryusza, dotyczących rzeczywistej obecności P. Jezusa w pokonsekrowanej Hostyi. Dziś np. mamy bractwa adoracyjne, nawet zgromadzenia zakonne, jak Sakramentki, Wizytki, mające za cel przeproszenie P. Boga za zniewagi wyrządzone Najśw. Sakramentowi. W r. 1887 zostało zatwierdzone przez Leona XIII Stowarzyszenie kapłanów adoratorów Najśw. Sakramentu, założone przez wielebnego ks. Piotra Juljana Eymard, które już liczy tysiące członków. Nawiedzenie Najśw. Sakr. może być publiczne, podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa, lub z racyi wystawienia Najśw. Sakr. w pewne dni uroczyste oraz prywatne; polega ono na oddaniu należnego hołdu Zbawcy przebywającemu w Tabernakulum, lub wiezionemu jako wijatyk do chorego. Kościół oceniając doniosłość korzyści, płynących z odwiedzania Najśw. Sakramentu, obdarowuje nawiedzających ten Boski Sakrament wieloma odpustami nawet zupełnymi, np. podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa, w Wielki Czwartek, w W. Piątek, w Boże Ciało, nawet ilekroć kto z gorejącą świecą towarzyszy Najśw. Sakramentowi, niesionemu jako Wijatyk i wiele innych cząstkowych odpustów zyskać można w rozmaitych okolicznościach; warunki wymagane do pozyskania odpustów są te: spowiedź, komunia św., odwiedzenie N. Sakramentu i modlitwa w intencyi Kościoła. (Por. Ks. Arndt, *Odpusty*, Kraków 1890, str. 224 i nast.).

X. M. S.

Nawiedzenie progów apostolskich ob. Limina Apostolorum.

Nawrócenie. Jest to całkowita poprawa i zmiana poprzedniego złego życia w grzeszniku, a wejście na drogę cnoty i szczerej rzetelnej pracy nad sobą i nad swojem wydoskonaleniem. Nawrócenie jest dziełem Boga i człowieka, początek jednak zawsze bierze od Boga. Bóg porusza sumienie grzesznika bądź przez wewnętrzne natchnienia, bądź przez zewnętrzne okoliczności, usposabiając zarazem człowieka de przyjęcia różnych życiowych doświadczeń i prób. Rozmaitemi też drogami Bóg prowadzi ludzi ku nawróceniu; jednym przychodzi spokój wewnętrzny prędzej, innym później stosownie do tego, na jaki grunt serca trafia ziarno łaski Bożej. (Mat. 13, 1 sq; Mar. 4, 1 sq; Łuk. 8, 4 sq.). Dokonywa się nawrócenia w sakramencie Pokuty (dla niechrzczonych we Chrzcie św.). W początkach nawrócenia, choć jest już zwrot woli ku Bogu, ale wola ta jeszcze jest słaba; stąd też zdarza się, że rozpoczęte nawracanie rozbija się i łamie, nieodzowna więc jest duchowna walka w życiu. Nawrócenie jest rzeczywistem, gdy wiara, miłość Boga tak przejmą serce człowieka, iż już wszysko gotów oddać, byleby Boga nie obrazić. (Por. Tanquerey, *Theol. Dogmatica*, t. II, traktat de gratia; Scupoli, *Walka duchowna*, Kraków; *O Naśladow. Jezusa Chr.* IV, 7; W. W., *Kirchenlexic.* t. III, 1649).

Naxera Emmanuel de T. J. ur. w Toledo w r. 1604, przyjęty do Towarzystwa w r. 1625, był prof. Pis. św. w Alcali i polityki w Madrycie, przez lat 30 kaznodzieją. † w r. 1680 w Madrycie. Napisał: *Sermones varios*, Acala 1643, 4-o; *In Iosue hostilibus redimitum trophaeis Commentarii* Litterales, Moralesque etc. Lugduni 1647, fol.; *Panegiricos en Festividades* de varios Sanctos Predicados... Madrid. 1648—9, 2 tomy, 4-o: *Discursos morales* sobre los Evangelios de la Cuaresma. Tże 1649, 4-o; Toż .. *para las Dominicas de Advientо*... Tże 1652, 4-o; *Sermones sobre los versos del Miserere etc.* Tże 1652, 4-o: *In Judices Commentarii* Litterales Moralesque etc. Lugduni 1656—64, 3 t. fol.; *Discursos de la Purissima Concepcion* predicados etc. 1666, 4-o; *Sermones funebres*. 1664, 4-o. *Sermones del Santissimo Sacramento*. Alcala 1669, 4-o; *Excursus morales in prim. libr. Regum*. Mattriti 1670, 4-o; i w in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V, k. 1600—1607).

X. J. N.

Naxos prowinc. klna wysp Cykladyjskich, grupy położonej na półn. Krety objętości 2,485 kil. kw. z 132,000 m., z których 30,000 katol., od r. 1204 pod panow. Wenecyan, od 1547 Turków, po utworzeniu król. Grecyi jej podległa. Władzę klną niegdyś nad N. miał jako metropolita bp Efezu, od soboru zaś Chalcedońskiego metrop. Rodosu, wraz z którym wpadła w schyzmę. Podczas wojen krzyżowych N. otrzymała bpów katolickich i stała się archidyecezyą N. z sufraganiami Andros, Chios, Santorin, Syra, Tina i Mikano.

I. Archid. Naxiensis. Wyspa N. największa z Cykladów z miastem t. n. od XIV w. była metropolią a nawet po upadku Rodosu prymasostwem morza egiejskiego. Pierwszy metrop. N. jest wymieniony w 1345 r. W 1627 osiedli w N. Jezuici, skąd rozwijali działalność aplską na cały archipelag morza egiejskiego. Obecnie liczba katol. wynosi ok. 350 obsługiwanych w 5 parafiach przez 20 kapłanów Lazarystów, Franciszkanów i Kapucynów, oraz Jezuitów. Lazaryści założyli szkołę. Dziewczęta nauczają Urszulanki. (Por. Le Quien, *Oriens christ.* I, 937—942; III, 1001—1904).

II. Dioec. Andrensis od XII — IX w. siedziba bpa greckiego od r. 1272 katol. sufragania Aten; otrzymała samoist. bpa 1647 r., katol. liczy zaledwie 100, dla tego w r. 1824 oddana w administracyę bpowi Tino. (Por. Tamże I, 933—944; III, 859—866).

III. Dioec. Chiensis ob. Chios.

IV. Dioec. Sanctoriensis, wyspa Sanctoris od ś. Ireny zw., którą chijańcy od r. 304 mieszkańcy obrali sobie za patronkę Sanctorium lub Sanctuarium zw., otrzymała już 340 r. bpa, którego następcy jednak byli schyzmatykami, aż dopiero w XIII w. osiadł bp katolicki. Pż Paweł V posłał tam Jezuitów, dzięki czemu ścisła unia z Rzymem została dokonana. Turcy w tym czasie zrabowali cały majątek klny, tak że bp

de Marchis (1580) musiał utrzymywać się z nauczycielstwa. Jeszcze przedtem 1370 r. połączono z Santorinem bpstwa Keos i Zea. Skutkiem intryg mnichów schyzmatyckich unia z Rzymem osłabła, dopiero przywrócili ją posłani tam Lazaryści w 1782 r. Obecnie liczba katol. wynosi zaledwie 500, obsługiwanych w 2 parafiach przez Lazarystów. Bp rezyduje w Phyra. Od r. 1864 Dominikanie założyli hospicyum, w r. zaś 1841 przybyły Siostry Miłosierdzia (Miłości chijańskiej), które utrzymują szkołę dla dziewcząt. (Por. Tenże I. 941—942; III, 1007—1010).

V. Dioec. Syrensis, wyspa Syra wcześnie poznała Chijanizm, bp jednak osiadł tam dopiero w XII w. pierwotnie grecki, potem dzięki krzyżowcom i przybyszom z Wenecyi i Francyi— łaciński, tak że mieszkańców Turcyi zw. po prostu Łacinnikami. Później wynikły prześladowania, których ofiarą padł dominikanin bp Andrzej Parga (1607—1617), powieszony przez Turków. Wielce zasłużył się ok. dyec. francisz. Aloizy Maria de Blancis, pierw. kapelan wojsk Napoleona I. On to zarządzając od r. 1825 dyecezyą wybudował katedrę, oraz kł parafialny pod wezw. ś. Sebestyana, nadto utworzył seminaryum pod kierunkiem Jezuitów. Ogół katolików wynosi obecnie ok. 7,000 podzielonych na 6 parafij, kilka stacyj misyjnych, obsługiwanych przez 25 kapł. świeckich i 10 zakon. z pośród Kapucynów i Jezuitów. Pracują też zakonnice: Urszulanki, Dominikanki, Klaryski, Siostry od ś. Józefa i Serca Maryi, które utrzymują liczne szkoły i pensyonaty. Od r. 1864 kierują wychowaniem chłopców Bracia szkolni. (Por. Tenże III, 865 i nst.; „Kathol. Missionen“ 1888, str. 239).

VI. Dioec. Tinensis et Mironensis otrzymała w połowie VI w. bpa greckiego, a od IX łacińskiego; aczkolwiek unia z Rzymem doszła tu do skutku dopiero za Mikołaja V 1449 r, Obecnie bp Tiny jest zarazem administratorem bpstwa Andros. Katolików jest ok. 5000, w 24 parafiach. Bp rezyduje we wsi Kinara, gdzie jest też seminaryum. W Tina są 2 kły, z których kł Panogia z cudownym obrazem N. M. P. jest corocznie odwiedzany przez 20 tys. pątników. W Tino Jezuici od r. 1677 i Franciszkanie od 1698 mają swój klasztor. Od r. 1614 pracują tam Franciszkanki. (Por. Tenże I, 943—944; III. 1059—1069).

(*Ch.*).

Nazareat — był to jakby rodzaj ślubu w St. Test., przez który pewni Izraelici poświęcali się na służbę Panu, zobowiązując się do powstrzymywania się: 1) od wina, octu winnego, tego wszystkiego co upoić może, co z winnicy pochodzi od rodzynki aż do jagódki; 2) od strzyżenia „włosów przez wszystek czas poświęcenia jego brzytwa nie przejdzie przez głowę jego“; 3) od zaciągnięcia nieczystości pochodzącej z dotknięcia się nieboszczyka. Gdy czas ślubu upływał, obowiązany był nazarejczyk, to jest ten, który taki ślub złożył, stawić się w świątyni, złożyć ofiary przepisane, ostrzydz włosy, a w ten sposób uwalniał się od zaciągniętych zobowiązań. Przepisy dotyczące nazareatu znajdujemy w (Num VI, 1—21). Ten, który składał taki ślub, po hebrajsku nazywał się nazir albo nezir Elohim, co znaczy wybrany, oddzielony albo poświęcony Panu, od wyrazu nazar =oddzielać, poświęcać, powstrzymywać się.

Zwyczaj nazareatu pochodzi z epoki patryarchów. Mojżesz mówi o nim jako o rzeczy dobrze Żydom znanej, uświęca go przez szczegółowe przepisy. Znajdujemy wprawdzie pewne zwyczaje, mające podobieństwo do nazareatu u Egipcyan, u Syryjczyków i u Chaldejczyków, nic one jednak wspólnego ze ślubem nazareatu nie mają, można je uważać tylko jako echo, cień nazareatu. (Por. Lagrange, *Le livre des Juges*, Paris 1903. p. 259; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique*. Paris, t. I, p. 124; Bähr, *Symbolik des mosaischer Cultus*. Heidelberg 1839).

Prawo nazareatu obowiązywało już to do pewnego czasu, już to przez całe życie, zależnie od tego, do czego się kto ślubem zobowiązywał. Ze sławniejszych nazarejczyków historya wskazuje nam Samsona, który jeszcze przed przyjściem na świat przez matkę na rozkaz anioła był poświęcony Panu, na dożywotniego nazarejczyka (Jud. XIII, 3—14). (ob. Samson II i Samuela, syna Anny (I Reg.

I, 11—22). Znajdujemy też wzmianki o nazarejczykach w Amos II, 11—12, Genes. XLIX 26; I Mach. III, 49—50). Nazarejczykiem był też Jan Chrzciciel (Luc. I, 14—15). Egzegeci uważają, że ślub nazareatu złożyli ś. Paweł ap. i ś. Jakób mniejszy ap. (ob. Paweł ap. i Jakób ap.). (Por. Fouard, *Saint Paul ses missions*. Paris 1892. p. 268; Knabenbauer, *Actu Apost.* Paris 1899, p. 317—318; Reland, *Antiquitates sacrae*. p. 142—145; P. F. Meinhard, *De Nasiraeis*. Jena 1676; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1515—1520).

X. R. J.

Nazarejczyk — człowiek, który złożył ślub nazareatu. (Ob. Nazareat). Nazarejczykami nazywano też ebionitów (ob.), którzy wraz z Żydami wygnani zostali ok. r. 130 przez Hadryana z m. Aelia Capitolina i przebywali w Syryi. N-mi nazywa się sekta założona przez Jakóba Würza (1778—1858) w Wirtembergu, oczekująca przyjścia Mesyasza i zmiany państwa i Kła.

Nazaret — miasto w Galilei, w St. Test. nigdzie nie wspomniane, wsławione dopiero od czasów Chrystusa Pana; w Nazaret zwiastował anioł Gabryel N. M. Pannie, że zostanie Matką Zbawiciela, tam Pan Jezus spędził dziecinne i młodzieńcze lata aż do rozpoczęcia Boskiego swego posłannictwa (Luc. I, 26; II, 4; II, 39, 51; Mat. II, 23; XXI, 11; Luc. IV, 16; Joan. I, 46; Act. Ap. X, 38). Z tego powodu otrzymał Chrystus Pan nazwę: „Nazareński“ albo „Nazarejski“—„Nazarejczyk“ (Mat. XXVI, 71; Luc. I, 46; XVIII, 37; XXIV, 19; Marc. Y, 47). Żydzi przez pogardę za czasów apostołów wszystkich chijan nazywali „nazarejczykami“ (Act. Ap. XXIV, 15).

Położone to miasto na pół drogi od Karmelu do jeziora Genezaret, od Karmelu sześć godzin drogi. Niegdyś było małą mieściną. Za czasów wypraw krzyżowych było stolicą arcbpią. Z upadkiem wypraw krzyżowych N-et spustoszone zostało zupełnie. Podźwignął z ruiny Nazaret, Daher Omar. Obecnie liczy 11,000 mieszkańców, dwie trzecie chijan a reszta muzułmanie. Żydów nie ma tam zupełnie. Ludność zajmuje się rolnictwem i rzemieślnictwem. (Por. V. Guérin, *La Galilée*. 1880, t. I, p. 83—102; Liévin de Hamme, *Terre Sainte*, ed 4, III, p. 90 ss.; J. Fahrngruber, *Nach Jerusalem*, ed. 2, II, p. 165 ss.; P. Le Hardy, *Histoire de Nazaret* et de ses sanctuaires, Paris 1905; Ks. Hołowiński Ign., *Pielgrzymka do Ziemi św.*, wyd. 2, Petersburg 1853, str. 256 - 263; F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, t. IV, p. 1521 — 1542):

X. R. J.

Nazaretanie ob. Scalzetti.

Nazaretanki czyli Siostry Najśw. Rodziny z Nazaretu, zgromadzenie założone w Rzymie 1875 r. przez Maryannę Franciszkę Siedliską (ur. w Żdzarach w Król. Polskiem d. 21 list. 1842 r., † w Rzymie 21 list. 1902 r.). Wiodąc życie kontemplacyjno - czynne pracują N. przedewszystkiem nad własnem uświęceniem a nadto mają współdziałać, aby królestwo miłości Bożej, które naprzód w Najśw. Rodzinie z Nazaretu cudownie zakwitło, wśród siebie i wśród innych szczególniej w rodzinach katolickich, zaszczepiać i szerzyć. W tym celu zgromadzenie a) ofiarowuje swe modły i dobre uczynki; b) wychowywa młodzież w zakładach sobie powierzonych; d) opiekuje się sierotami i ubogimi; e) obejmuje szkoły na parafiach, głównie polskich zagranicą, szpitale, nawiedzanie chorych i t. p. Ustawy zgromadzenia oparte są na regule ś. Augustyna; kandydatki po roku próby oraz po roku nowicyatu, składają śluby roczne, a po 7-miu latach śluby wieczyste; wszystkie te śluby są proste (simplicia). Noszą habit czarny z pelerynką i pasem, za który zakładają różaniec i welon czarny z białą obwódką, na który, wychodząc do kaplicy lub z domu biorą drugi lekki, powłóczysty. Odmawiają Officyum parvum de Beata. W kwietniu 1912 r. liczyło Zgromadzenie Sióstr 753 w 61 domach, z których w Europie jest 16, w Stanach Zjedn. Ameryki północnej 45. W Rzymie jest dom macierzysty przy via Machiavelli 18, w Albano pod Rzymem nowicyat, w Krakowie i Wadowicach po 2 domy, we Lwowie, w Wiedniu, w Londynie, pod Paryżem i kilka mniejszych osad; w Ameryce mają: w dyec. chicagowskiej 18 domów, w brooklyńskiej 5, w dye-

cezyi Scranton 1, Cleveland 7, w Pittsburgu 6, w Forth-Wayne 2, w Columbas 1, w Hartfordt 3, w Syracuzie 1. Ostateczne potwierdzenie Zgromadzenia przez Stolicę Apłską nastąpiło 31 lipca 1909. (Por. Nowodworskiego *Encyklopedya*, t. XXV, str. 386; *Księga Pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905, t. I, gdzie str. 541 i nst. jest *Zarys Zgromadzenia ŚŚ. N-ek* i czci oddawanej w niem Matce Najśw.).

M. B.

Nazary Jan Paweł, uczony dominikanin ur. w Cremonie. W r. 1592 towarzyszył nuncyuszowi do Pragi i na tamtejszym uniwersytecie występował z powodzeniem pko błędom współczesnym. Klemens VIII mianował go obrońcą nauki katolickiej o ofierze mszy ś. na dyspucie z protestantami w Chiavenna 8—10 marca 1597 r. N-y † 1645 r. mając lat 90. Pozostawił on sporo poważnych prac teologicznych m. i.: *Comment. et controversiae in 1 p. Summae d. Thomae Aquin.* Bononiae 1620; *Opuscula varia theol. et philos.* ibid 1630, a także akta wspomnianej dysputy teolog. (Por. Hurter, *Nomencl.* I, str. 38).

Nazaryusz ob. Celsus.

Neander Jan August Wilhelm, historyk klny protest. ur. 17 stycz. 1789 r. w Getyndze, z rodziny żydowskiej. Pobierając nauki w Hamburgu, przyjął chrzest i wtedy nazwisko Mendel zmienił na Neader (nowy człowiek), studyował teologię w Halli i Gettyndze i w r. 1813 przybył jako profesor do Berlina, gdzie wykładał historyę klną, dogmatykę, egzegezę Now. Test. i etykę, ciesząc się dużem powodzeniem u słuchaczów; pozostawał tam aż do † 14 lip. 1850 r. Głównem jego dziełem jest: *Allgemeine Gesch. d. christl. Religion u. Kirche* (do Bonifacego VIII), 5 t. Hamburg 1825—1845, część 11-tą do r. 1431 dodał z pozostawionych papierów pośmiertnych 1852 r. Schneider. Z innych pism wymienić należy *Kaiser Julianus u. s. Zietalter*. Leipzig 1812; *D. h. Bernard u. s. Zeit.* Berlin 1813; *D. h. Joh. Chrisostomus etc.* 3 t. Berlin 1822—24; *Antignostikus, Geist. d. Tertullianus...* Berlin 1825; *D. Leben Christi* pko Straussowi. Hamb. 1837 i in. Z jego pism pośmiertnych wydano: *Dogmengesch.* Berlin 1857; *Katholicismus u. Protestantismus.* Tże 1863; *Gesch. d. christl. Etik.* Tże 1864. Całość jego dzieł wyd. w 14 tomach w Berlinie 1862 — 75. N-er był jednym z głównych rzeczników współczesnego naukowego pietyzmu protest. Historyę Kła usiłował przedstawić jako wymowny dowód boskiej potęgi Chijanizmu, natomiast dogmaty go nie wzruszały, czuł się tylko sercem pociągniętym (pectus facit theologum). Z Chijaństwa płynie według N-a wiekowe doświadczenie i zbudowanie. (Por. Jacobi, *Erinnerung an Aug. N.* Halle 1882; Schaff, *Aug. Neander.* Gotha 1886: Tenże podaje chronologiczny spis jego dzieł).

(*Ch.*).

Neapol wł. Napoli, obok starego miasta grec. Palaiopolis (Partenope) założyli wychodźcy z Kume «nowe miasto» Neapolis ok VIII w. przed Chr. Rzymianie wydarli Sannitom (326) i ulegali stamtąd wpływom cywilizacyi greckiej. Zdawna N. był największem miastem południowych Włoch (dziś 563,540 mieszkań. z tych 553,248 kat.) na co wpływało położenie geogr. Zatoka N. (golf) pomieścić może wiele okrętów, które z Sycylii, Afryki i dalekich półn. brzegów Normandyi zawijały do portu (dziś 12,649 rocz.). Bogaty N. ulegał też często zdobywcom. 410 r. przez Alaryka, 456 r., przez Wandalów, 493 r. przez Ostgotów kolejno rabowany, 536 przez Belizaryusza, 1034 r. przez Normanów zdoboty i jako lenno papieżom oddany został (1054). Ci mieli stanowić dla papieskiej niezależności pomoc i punkt oparcia przeciwko zaborczym cesarzom rzymskim i królom rzeszy niemieckiej. Jednak i Normanowie pragnęli swego wywyższenia. Korzystano z trudnych chwil papiestwa. Roger II otrzymał od antypża Anakleta tytuł «króla N-u i Sycylii albo Obojga Sycylii» (1130), za co został wyklęty na soborze Later. (1139), pogodził się z Innocentym II i oddał swe posiadłości w lenno Stolicy Ap. z tytułem króla, co Adryan IV Wilhelmowi I potwierdził (1156). Wasal albo osobiście, albo przez legata składał pżowi hołd corocznie, płacąc przytem dan nę (40,000 skudów zł.) i na znak hołdu ofiarowywał białego konia z rzędzem wraz z sokołem. Danina

ta zmieniała się kolejno. Po przejściu N-lu pod panowanie francuskiej rzeczypospolitej, mimo gotowości ze strony króla Joachima Murata, pż ani daniny nie przyjął, ani Murata nie uznał. Konkordatem z 1816 r. przyrzeczono pżowi 12,000 dukatów rocznie z bpstw i opactw, ale nie jako lenny haracz (J. Nambund, *L'eglise de N. sous la domination napoléonienne*, (1908), 294 — 312).

Królestwo N. wraz z Sycylią, dzięki małżeństwu Henryka VI (1186) z Konstancyą, dziedziczką królestwa przeszło na Hohenstaufów, wobec czego państwo papieskie zostało okolone posiadłościami korony niemieckiej. Fryderyk II uczynił N. stolicą państwa, a samo królestwo urządził na sposób nowożytny (1231). Po śmierci Konrada IV (1254) rządził państwem Manfred w zastępstwie małoletniego Konradyna, jednak sam kazał się koronować (1258). Wobec tego Klemens IV oddał królestwo N. Karolowi d'Anjou (1265). Karol I zwyciężył pod Benewentem (1166) Manfreda, a pod Tagliacozzo (Scureola) (1268) Konradyna, którego w Neapolu stracić kazał. Panowanie jednak Francuzów sprzykrzyło się miejscowej ludności, która wyrzuciła ich z Sycylii. (Nieszpory syc. 30, 3, 1282). Piotr z Aragonii popierany przez pża zajął Sycylię i oderwał ją od N-u († 1285). Karol II król N-lu musiał uznać w końcu niezależność Sycylii (1302). Alfons V po † Joanny kr. N. wygnał jej następcę René d'Anjou i zjednoczył oba królestwa (1442). Po jego † rozdzielono napowrót królestwa w ten sposób, że Sycylia miała należeć do Aragonii a w N-u miał panować Ferdynand I nat. syn Alfonsa V. Karol VIII król francuski zdobył N., ale na krótko. Znów nadeszły rządy hiszpańskie. Z N-u i Sycylii utworzono wicekrólestwo. Na mocy pokoju Utrechtskiego N. przeszedł do Austryi (1713). Pokój wiedeński (1735) przyznał Hiszpanii panowanie. Wobec oddania portu N. rosyjsko-angielskiej flocie, Napoleon dekretem z Schönbrunnu zdetronizował Bourbonów i oddał N. bratu swemu Józefowi (1805); potem Joachimowi Muratowi (1808). Po 1815 r. oddano N. Ferdynandowi. Późniejsze dzieje N. pełne są wewnętrznych niepokojów i ścierania się władców z rosnącymi prądami rewolucyjnymi. 7 wrześn'a 1860 r. wkroczył Garibaldi do N-u, 18 lutego 1861 potwierdził Wiktor Emanuel postanowienie parlamentu o przyłączeniu N. państwa do zjednoczonych Włoch.

Miasto samo położone amfiteatralnie nad brzegiem morza dziś stało się centrum handlu włoskiego. 40 konsulatów pilnuje interesów zagranicznych. Uniwersytet (1224, 1903—4, 4918 st.) 4 wydziały: farmac. szkoła, zool. botan. muzeum, bot. ogród, akwaryum, obserwat. wezuw., biblioteka (1812; 1904: 250,868 tt., 32,243 broszur, 402 inkunab.), seminaryum, różne zakłady specyalne. Biblioteka nacyonalna (1734; 381,641 tt., 220,280 broszur; 4,216 inkunab., 7,889 manusk.), biblioteka Brancaciana (3,000 manusk.), muzeum nacyonalne (jedno z bogatszych w świecie). Do najpiękniejszych kłów należy katedralny Sta Maria Assunta (got.) w ludowem narzeczu S. Gennaro zwany (1294) 1323 obok starej kat. Maryi zbud. wiele razy odnaw.: fronton 1407, krypta 1497, kaplica św. Januarego (krew św. J. burząca się cudownie) 1608 renes.); S. Lorenzo (1266) 1324 got., nawa i wieża renes.); Sta Maria la Nouva (1268), odn. 1599, ren.; Sta Maria del Carmine (1217, 1268, odn. 1768); S. Domenico Maggiore (1285, got., ołtarze ren. i barok.); S. Martino (1325, odn. w XVII w. «Narodzenie Chrystusa», Guido Reni'ego. Wreszcie znane są w N. S. Gennaro dei Poveri ze stachijańskiemi freskami. W N. znajduje się do 60 instytucyj dobroczynnych. Zakony dzielnie dopomagają do ich prowadzenia. Jezuici, Lazaryści, Minoryci, Salezyanie, Oratoryanie, Siostry Miłosierdzia, Siostry Najśw. Serca, Benedyktynki, Klaryski i inni szerzą ideę katolicyzmu.

Nauka kat. według podania została zaszczepioną przez św. Piotra ok. 42 r. w podróży z Antyochii do Rzymu, św. Aspren miał być pierwszym bpem przez księcia Ap. ustanowionym. Św. Paweł zastał chrześcijan w poblizkiem Puzzuoli (Dz. Ap. 28, 13). Starożytne katakumby S. Gennaro, S. Gaudioso i S. Severo pozwalają przypuszczać, że w II w. już był Chrystyanizm rozpowszechniony w N. (G. Scherillo, *Le Catacombe Napol.* Nap. 1869; F. Bolonna, *Scoperte di Antichità in N.* Nap. 1898; Harnack, *Missio* u, II² (1906). Z bisku-

pów pierwszych wieków zasługują na wzmiankę sw. Agrippinus (pocz. III w.) i św. Sewerus (V w.). Za Atanazego II powstały: *Gesta episc. Neap.* (850—872) przez Jana Dyakona i Piotra Subdyakona dalej prowadzone. (*M. G. SS. Langob.* 398 ss.). Według Gronera (36) bpstwo N. było wyniesione do godności arbpstwa pomiędzy 11. 3. 966 i 28. 3 990. Do metropolii N. należały sufraganaty: w Cumä, Ischia, Aversa, Puzzuoli i Nola; dziś — Puzzuoli, Acerra, Ischia i Nola. Z pomiędzy arbpów zasługują na wzmiankę: Caraccioli, Wincenty Caraffa i I. Baldès, który z organizował i odnowił życie religijno-naukowe w N., Giambietro Caraffa, późniejszy pż Paweł IV (ob.) 1549—55), Ant. Pignatelli późniejszy pż Innocenty XII (ob.) kard. Sisto Riario Sforza (1845—67 por. mgr. Fr. Di Domenico, N. 1904) i Tommaso Sanfelice (1878—97).

Arbpstwo liczy dziś (1909) 600,600 wier., podzielonych na 95 parafij, 900 kłów i kaplic, obsługiwanych przez 2,130 księży i 215 zakonników, zgromadzeń zakon. liczy N. 33 męskich i 27 żeńsk.

Literatura: Capasso, *Monumenta ad Neap. ducatus historiam pertinentia*, Neap. 1881—92; Tegoż, *Fonti della storia della prov. Napoli* „Arch. stor. per le prov. Nap. 1878 ss.; Caracciolo, *N. sacra*, N. 1624; *Supl.* przez *C. de Lellis*. N. 1651 N. S. Mazochius, *De sanctorum Neapol. eccl. episc. cultu dissertatio*. Nap. 1753; St. d'Aloe, *Storia della Chiesa di N.* Nap. 1861; Amari; *La Sic. et les Bourbons*. Par. 1849, La Farina, *Rivoluz 1848—49*, Capolago 1860; Scaduto, *Stato e Chiesa*, Palermo 1887).

Ks. M. N.

Neapolis często w starożytności powtarzająca się nazwa miasta; w Dziejach Apiskich (16, 11) oznacza w Macedonii położone miasto portowe. Grecy i Rzymianie nazywali tak samarytańskie Sichem (ob.).

Nebahaz — nazwa bałwanka, którego Hewejczycy przynieśli ze sobą do Samaryi za rządów Assarhadona (IV Reg. XVII, 31). O tym bożku nigdzie więcej nie znajdujemy wzmianki. Tylko w księgach śś. sabejskich czyli Mandejskich jest o nim mowa, jako o bogu podziemnym, panu otchłani. M. Norberg, *Onomasticon Codicis Nasaraei cui liber Adami nomen*, Lund 1817, p. 99—101. Podług Talmudu miał ten bożek mieć głowę psa i nazwę swą otrzymał od wyrazu nabah, co znaczy szczekać. (Talmud Jerozolimski, *Aboda Sara*, III, 243; Talmud Babiloński, *Sanhedrin*, 62 b). (Por. P. Scholtz, *Götzendienst und Zauberwesen bei den alten Hebräern*, 1877, p. 399; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, 1543; M. Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, p. 356).

Nebo—hebr. har — Nebo, góra w łańcuchu gór Abarim, na wschód od morza Martwego w krainie Moabitów. (Deutor. XXXII, 49; XXXIV, 1; Num. XXXIII, 47). Mojżesz z tej góry oglądał ziemię Obiecaną i na tej górze życie zakończył. (Num. XXVII, 12; Deut. XXXIV, 1). Pismo św. dokładnie pozycyi tej góry nie wskazuje. Przez długi czas, bo aż do połowy XIX wieku uważano Djebel Attarus za Nebo. Dopiero M. F. de Saulcy w r. 1863 odnalazł przypadkiem szczyt góry Nebo pod nazwą Diebel Neba na południo-zachód od Hesban, na zachód od Ras Siaghah i na południe od Phasga. Rzeczywiście z wierzchołka tej góry można doskonale oglądać Palestynę na wielkiej przestrzeni. (Por. M. F. de Saulcy, *Voyage en Terre Sainte*, Paris 1865, t. I, p. 289; C. R. Conder, *Heth and Moab*, London 1889, p. 134—139; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1544—1546).

Nechao—syn Psammetycha, król egip. (610—594 r. przed Chr.). W r. 608 wkroczył do Palestyny. Wystąpił zbrojnie przeciwko niemu Jozyasz na polach Mageddo ale został raniony i umarł. Nechao poszedł dalej w stronę Eufratu aż do Charcamis, ale stamtąd cofnął się. Po drodze zabrał do niewoli następcę Jozyasza, Joachasa, a królem Judzkim mianował Eliakima, nadawszy mu imię Joakima. (IV Reg. XXIII, 29; II Paral. XXXV, 20—XXXVI, 4). Przedsiębrał Nechao i drugą wyprawę przeciw Nabuchodonozorowi, ale armia jego została rozbita, a sam ledwie z życiem uszedł. (IV Reg. XXIV, 7; Jerem. XLVI, 2—26).

Zdaniem starożytnych pisarzy z jego polecenia majtkowie feniccy na okrętach na około Afryki przybyli aż do morza Śródziemnego; zamierzał też połączyć to morze z morzem Czerwonem przez wykopanie kanału, chciał przez to rozwinąć handel. Zamiar ten jednak nie dał się urzeczywistnić. (Herodot. II, 158; IV, 42; Strabo XVII, 1, 25). (Por. G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient clasique*, 1899, III, 513; Fr. Lenormant, *Histoire ancienne de l'Orient*, 9 ed. Paris 1882, t. II, p. 390 — 396; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes mod.* ed, 6, Paris 1896, t. IV, p. 133—139; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1547—1548; M. Hagen, *Lexicon Biblicum* t. III, p. 358— 360).

X. R. J.

Necker Jakób minister Ludwika XVI, ur. 1732 † 1804, zostawił wielką liczbę dzieł traktujących o moralności i religii. Główniejsze są; *L'importance des opinions religieuses*. 1788; *Cours de morale religieuse*. 1800 i inne. N. w poglądach swoich stoi na stanowisku filantropa i traktuje sprawy z punktu religii naturalnej.

Neeb Jan filozof niemiecki, ur. w r. 1767 w Steinheim, był profes. logiki i metafizyki w Bonn, w 1798 filozofii w szkole centralnej w Moguncyi, † w r. 1843 w Steinheimerhof. W dziełach swoich rozwijał filozofię Kanta. Napisał: *Ueber Kant's Verdienste* um das Interesse der philosophirenden Vernunft, Bonn 1793; *Ueber den in verschiedenen Epochen der Wissenschaften allgemein herrschenden Geist*. Frankf. 1795; *System der kritischen Philosophie*. Bonn 1792 i nst.; *Gründe gegen die Möglichkeit einer allgemeinen Verbreitung des Unglaubens*. Bonn 1834 i w in. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. theol.* Regensb. 1891, t. III, s. 255 i nst.).

Needham Jan Tuberville de ks., uczony, ur. w r. 1713 w Londynie, † w 1781 w Brukseli; wychow. w koll. angielskiem w Douai, był profesorem we Francyi i Anglii, członkiem towarzystw naukowych; utrzymywał stosunki z ówczesnymi uczonymi: Buffon'em, de Bonnet'em, de Trembley'em i innymi. W Brukseli zorganizował akademię założ. przez Maryę-Teresę, która obdarowała go kanonią w Soignies (Hainaut). N. walczył z materyalizmem i bezreligijnością, stąd częste prowadził polemiki z Diderotem, Helvetiusem, Holbachem i Wolterem. Słusznie przeto należy mu się nazwa apologety swego czasu; jego też było zasługą, że w obronie spirytualizmu i religii dołączył do dawniej już używanych środków i oręż wiedzy współczesnej. Sam jednakże jako uczony wygłaszał pewne teorye, np. o początku życia, na które nie zupełnie zgodzić by się można. N. przypuszczał że prawdziwa metafizyka wypływa ze ścisłej i fizycznej obserwacyi natury. Materyę, tak jak Leibniz, tłumaczył za pomocą monadów. Napisał *New microscopial discoveries*. London 1745. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* Regensb. 1891, t. III, s. 256; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 878).

X. J. N.

Neftali — hebr. Naftali, gr. Νεφθαλεί albo Νεφθαλί—imię jednego patryarchy, nazwa jednego z dwunastu pokoleń Izraelskich i nazwa gór.

1) Neftali — szósty syn Jakóba z Bali, służącej Racheli (Gen. XXX, 8; XXXV, 25). Z tej samej służącej miał Jakób i Dana. Dlatego Neftali i Dan pozostawali w bliższych stosunkach z Józefem i Beniaminem. Gdy Jakób z rodziną swą przyszedł do Egiptu, Neftali miał już czterech synów—Jasiela, Guni, Jesera i Sallem (Gen. XLVI, 24; Exod. I, 4; Num. XXVI, 48—50; I Par. VII, 13; II, 2).

2) Neftali — pokolenie Izraelskie. Granice posiadłości tego pokolenia były następujące: ze wschodu Jordan i jezioro Genezaret, na południe pokolenie Issachar, z zachodu Zabulon i Asser, z północy góry Liban i Antyliban. Posiadłości tego pokolenia mamy wyliczone w Jos. (XIX, 32—39), należały one do najżyzniejszych w Palestynie. Proroctwo Jakóba o Neftalim głosi: „Neftali będzie używał obfitości i pełen będzie błogosławieństwa Pańskiego, morze i południe posiędzie“ (Deut. XXXIII, 23). W czasie wyjścia z Egiptu naczelnym wodzem tego pokolenia był Ahira syn Enana (Num. I, 15). Przy górze Synai pokolenie to liczyło 53,400 mężów zdolnych do boju (Num. I, 42—43). Najsławniejszym z tego pokolenia był Barak z Cedes, który na czele 10,000 żoł-

nierzy pobił Sisarę przy potoku Cison (Judic. IV, 6, 10; V, 18). W Piśmie św. spotykamy dość często wzmianki o Neftalitach, ale niczem osobliwem w historyi się oni nie odznaczyli (Paral. XII, 34—40; XXVII, 19; II Paral. XXXIV, 6; III Reg. IV, 15; VII, 14; XV, 20; IV Reg. XV. 29; Ezech. XLVIII, 3, 4, 34).

3) Neftali — góry stanowiące jakby północny kraniec wzgórza Palestyńskiego, wspomniane w księdze Jozuego (XX, 7) z powodu Cedes czy Cades, miasta ucieczki. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1592—1597; M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 376—380).

X. R. J.

Neftuim—jeden z siedmiu narodów od Mesraim pochodzących (Genes. X, 13; I Paral. I, 11). Oprócz nazwy więcej nic pewnego o Neftum nie wiemy. Knobel i Ebers wyprowadzają nazwę od naphthah = οἱ τοῦ Φθᾶ, co znaczy — należący do bożka Phuthah, który miał swą świątynię w Memfis, w środkowym Egipcie (Knobel, *Voelkertafel*, p. 287). M. Maspero wyprowadza Neftuim od No-Phthah i siedzibę ich wskazuje w Delcie na północ od Memfis. (Por. M. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, ed. 4, 1886, p. 14). Wszystko to jednak tylko przypuszczenia. (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1599).

Nègre Albert bp Tulle, ur. w 1853 r. w Saint - Bonnet - de - Chirac, dyec. Mende; po odbyciu studyów w seminarynm franc. w Rzymie, był od r. 1879 —1881 misyonarzem, następnie od 1881 —1906 r. profesorem semin. w Mende, następnie wikaryuszem generalnym i superyorem wielk. seminaryum od r. 1906. W r. 1908 wybrany na bpa, konsekr. 28 sierpnia t. r. w Mende i intronizowany d. 27 sierp. Napisał cenny podręcznik teologii dogmatycznej: *Cursus Theolog. dogm, ad instit. et praedic. accomodatus...* Parisiis 1896 — 1902, 4 vol., in 8-o. T. I. De religione vera, de Ecclesia Christi, de traditione et scripturis, de fide divina. T. II. De Deo Uno, de Deo Trino, de mundi creatione et fine, de homine. T. III. De angelis, de Christo Salvatore, de Maria Virgine, de gratia divina. T. IV. De sacramentis in genere, in specie, de novissimis.

Negrone Juliusz T. J. ur. w r. 1553. w Genui, wstąpił do Jezuitów 1751 r. Uczył czas jakiś retoryki. filoz. i teol. był prefektem studyów w Weronie, Kremonie i Genui, przełożonym domu profesów w Genui oraz trzykrotnie w Medyolanie, gdzie † w r. 1625. Napisał: *Impressa dell' Accademia Partenia* di Roma. Roma 1954, 4-o, *Oratio in laudem S. Hyacinthi* Poloni Ord. Praed. Tże 1594, 4-o; *Orationes* quinque et viginti. S. l. 1608, 4-o; *Regulae Communes Soc. Jesu* Comment. illustratae. Mediolani 1613, 4-o; *Ascetici tract. duo.* Tże 1521, 8-o; *De cura minimorum* et praecipue de peccati venialis vitatione. Tże 1621, 8-o; *Tractatus ascetici.* Coloniae Agripinae 1623, *Disertatio moralis de librorum amatoriorum lectione* junioribus maxime vitanda. Tże 1662; *Historica disputatio.* De S. Ignatio Loiola etc. Tże 1630, 4-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1613 — 1618).

Nehemiasz—syn Helcyasza, dworzanni króla Perskiego Artakserksa I (465 — 424). W r. 445 dowiedział się o smutnym stanie swej ojczyzny, a szczególniej świątyni i miasta św. Jeruzalem. Zmartwiło go to bardzo. Swój smutek wyznał królowi. Ten mianował Nehemiasza przełożonym nad całą ziemią żydowską, pozwolił wracać mu do ojczyzny, odbudować miasto święte. N-sz skwapliwie skorzystał z łaski królewskiej, wrócił do ojczyzny, w gorących słowach zachęcił rodakow do pracy nad odnowieniem murów miasta świętego. Miał dużo przeszkód do przezwyciężenia ze strony różnych nieprzyjaciół narodu swego; wypadło N-wi i jego zwolennikom jedną ręką budować, drugą bronić się od napaści nieprzyjaciół. Pomimo to wszystko robota posuwała się szybko i już w roku następnym mury były gotowe. Aby pokrzepić ducha w narodzie swym N-sz dokonał uroczystego poświęcenia miasta.

Następnie przy pomocy Ezdrasza rozpoczał pracę nad reformą obyczajów, nad oczyszczeniem ich z wszelkich naleciałosci grzesznych i pogańskich, polecił odczytać przepisy Zakonu Pańskiego; publicznie odnowiono zobowiązania swe

co do zachowywania Przymierza Pańskiego (Neh. 1—XIII, 1—3). Po roku tej pracy mozolnej wrócił na dwór królewski, ale dowiedział się, że z chwilą jego wyjazdu rozpoczęły się zakradać do narodu żydowskiego różne nadużycia. Po raz drugi tedy udał się N-sz do Jerozolimy, aby usunąć zło w zarodku i tam pozostawał aż do śmierci, która nastąpiła w późnej starości, jak świadczy Józef Flawiusz (Antiq. XI, 5—8).

I ze względu na zasługi społeczne, i ze względu na charakter szlachetny N-sz należy do liczby najwybitniejszych postaci w dziejach narodu żydowskiego. Tak też go ocenili i oceniają Żydzi. „I Nehemiasz w pamięci długiego czasu, który nam mury obalone wywiódł i wystawił bramy z zawaromi, który domy nasze wystawił“ (Eccli. XLIX, 15).

Jest też N-sz autorem jednej księgi Pisma św., znanej także pod nazwą drugiej księgi Ezdrasza (ob.). Wprawdzie obie te księgi i pod względem stylu i pod względem treści bardzo do siebie podobne, stanowią jakby dwie części jednego dzieła, w kanonie żydowskim były łączone w jedną księgę, jednak według powszechnej tradycyi żydowskiej autorem drugiej księgi Ezdrasza jest N-sz. Widać to i z tego, że w wielu miejscach tej księgi przemawia N-sz w pierwszej osobie, szczegółowo opisuje to, czego dokonał. Nic dziwnego, że te dwie księgi bardzo do siebie podobne, bo autorzy mają ten sam cel, w takich samych warunkach pisali o tem, na co sami patrzyli, w czem brali udział. Pierwszy podaje historyę powrotu Żydów z niewoli Babilońskiej za Cyrusa w r. 538, odbudowania świątyni; Nehemiasz — historyę odnowienia murów i miasta świętego za Artakserksa i odrodzenia religijnego Żydów. Księga N-sza obejmuje 13 rozdziałów, napisana w języku hebrajskim, zarówno przez Żydów jak i chijan uznana za kanoniczną. Szczegóły dotyczące działalności N-sza zaczerpnięte są właśnie z tej księgi. (Por. B. Netteler, *Die Bücher Esdras, N-s u. Esther.* Münster 1877; Clair, *Esdras et N-s.* Paris 1882; M. Seisenberger, *Esdras, N-s, Esther.* Wien 1901; M. J. Lagrange, O. P., *Néhémie et Esdras* w *Revue Bibl.* z 1894 r.; A. Van Hoonacker, *Restauration juive après l'exil de Babylone.* Louvain 1896; J. Nikel, *Die Wiederherstellung des jüdisch.* Gemeinwessens nach dem babyl. Exil. Freiburg 1901; Jos. Fischer, *Die chronologisch. Fragen* in den B. B. Ezdra u. Nehemia. Freiburg 1904; Cornely, *Historica et critica introductio in libros.* V. T. Paris 1887, t. II, p. 351—370. (Por. Vigouroux, *Manuel Bibl.* 11 ed. Paris 1901, t. II, p. 164 — 168; *Dictionn. de la Bible.* t. IV, p. 1565—1570).

X. R. J.

Neher Stefan Jakób, ks. z dyec. rottenburskiej, ur. w r. 1829 w Ebnat, † w r. 1902 w Nordhausen. Wydał: *Altare privilegiatum.* Ratysbona 1861; *Katholische Geographie und Statistik*, oder Darstellung des heutiges Zustandes der katolischen Kirche mit steter Rücksicht auf die früheren Zeiten und im Hinblick auf die anderen Religionsgemeinschaften. Ratysbona 1864—68, 3 t., tom 1 i 2 o prowincyach kościelnych w Europie, tom 3 o Ameryce; *Die Bination nach ihren geschichtlichen Entwickelung* und nach d. heutigen Recht. Tze 1874; *Statistischer Personal - Katalog des Bisthums Rottenburg*, Festschrift zum 50—jähr. Jubiläum dieses Bisthums. Schw. Gmünd. 1878. (Por. X. Nowodworski, *Encyklop. kośc.* t. 16, Warszawa 1885; Buchberger, *Kirchl. Handlexik.* München 1909 k. 1095).

Nekes Franciszek ks., kompozytor muzyczny klny, dyrygent chóru katedr. w Akwizgranie, szambelan pski, ur. w r. 1844 w Hutrop pod Essen - Ruhr. Kompozycye N-a są: Opus 29, „Passio D. N. J. Chr. sec. Math.“; Opus 30, Missa „O Crux ave“; Op. 31, „Missa in honorem S. Floriani“; Op. 33, Motety „O Crux ave“; Op. 36, „Regina coeli“; Op. 38, „Drei Marian. Antiphonen“; Op. 40, „Missa festiva“; Op. 41, „Sex cantus sacri“; Op. 42, Missa „Ave Maria“; Op. 43, „Missa in hon. S. Joseph“; Op. 44, „Missa Jubilaei Immaculatae Conc. B. M. V.“; Op. 46, „Ordinarium Missae“, 1897—907; Op. 47, Hymnus „Jesu dulcis memoria“; Opus 48, „Missa in hon. ss. Salvatoris“ i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalend.* 1910, s. 301).

Nekrolog (gr. nekros umarły, logos mowa) oznacza księgę obejmującą

spis zmarłych członków, przyjaciół i dobroczyńców duchown. korporacyj (kapituł, probostw, klasztorów) ułożony kalendarzowo, według daty śmierci, celem wspólnych modlitw w rocznicę śmierci. Z poszczególnych notatek nekrologicznych od VII w. zapisywanych na marginesach martyrologiów, kalendarzy i sakramentarzy powstały ok. końca IX w. aniwersarze. Z nich też tworzyły się listy odczytywanych w chórze m. primą i tercyą imion zmarłych, poleconych modlitwom obecnych. Synod Łęczycki z r. 1285 polecił utrzymywać N-i dla odczytywania po kazaniu imion dobrodziejów i dobrodziejstw wyświadczonych danemu kościołowi. N-i były nader krótkie i dlatego stanowią raczej pomniki językowe, niż historyczne, a także odnośnie świadczą o różnych godnościach, urzędach i zawodach. Najdawniejszym N-em jest nekrolog pży od Lucyusza do Juliusza I (254—353). W różnych krajach i dyecezyach dokonywano wydań nekrologów. W Niemczech wiele ich znajduje się *Monum. Germ. historica Necrologia Germaniae I i II*, a także L. Baumann, *Bericht über schwäb. Todtenbücher* etc. w *Archiv für ält. deutsche Geschichtskunde*. VII, 1882. Wydawały też N-gi poszczególne klasztory, jak Norbertanów w Wrocławiu, wyd. Hein, w *Zeitschr. d. Vereins für Gesch. u. Alterth. Schlesiens*, IX, 1882. N-gi klasztoru cysterskiego w Ledzie z XIV w. i in. (Por. W. W. IX, k. 87; E. K. t. XVI, str. 9).

Nektaryusz patryarcha Konstantynopolski od 381—397 r, rodem z Tarsu następca na stolicy biskupiej św. Grzegorza z Nazyanzu. Zdaniem Sozomena (*Hist. Eccl.*, VII, 8) Nektaryusz w chwili gdy został wybrany na biskupstwo Konstpolskie, był jeszcze katechumenem, lecz to mało prawdopodobne. Biskupi zebrani na synodzie w Konstantynopolu w r. 381, przyznali stolicy biskupiej konstantynopolskiej pierwsze miejsce po Rzymskiej i tytuł patryarszy, ale Stolica Apostolska tego nie zatwierdziła. Pomimo to wielu historyków uważa Nektaryusza za pierwszego patryarchę konstantynopolskiego. Bliższych szczegółów z życia Nektaryusza nie znamy. Miał on być z natury swej charakteru cichego, łagodnego. Z tego powodu zarzucają Nektaryuszowi zbytnią pobłażliwość względem Nowacyanów.

Sokrates (L. V., c. 19) i Sozomenus (L. VII, c. 16) podają, że Nektaryusz skasował urząd penitencyarza, a to z powodu zgorszenia jakie powstało z publicznej spowiedzi pewnej niewiasty—dopuściła się ona cudzołóstwa z jakimś dyakonem a następnie z polecenia penitencyaryusza publicznie w kościele grzech wyznała. Kalwin i wielu protestantów wykombinowali, że N-sz skasował spowiedź, a zatem nie jest ona z ustanowienia Chrystusa Pana, skoro biskup mógł ją w Konstantynopolu skasować, nie jest więc konieczna człowiekowi. Myli się jednak Kalwin bardzo. Nektaryusz nie skasował spowiedzi, ale tylko urząd penitencyaryusza i spowiedź publiczną (ob. Spowiedź). (Por. W. W., 30; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiastic. Compendium*, ed. 3, 1858, t. I, p. 254).

X. R. J.

Nemezyusz—filozof chrześcijański, żył pod koniec wieku IV i w początkach V. Bliższe szczegóły o jego życiu nieznane. Mamy dzieło Nemezyusza „Περὶ φύσεως ἀνθρώπου“ *O naturze człowieka*. Mamy tu w tem dziele poważne i głębokie wiadomości z dziedziny wiedzy filozoficznej i przyrodniczej Przez jakiś czas przypisywano je św. Grzegorzowi z Nyssy. Tekst grecki i przekład łaciński wydał po raz pierwszy w Antwerpii w r. 1565 Nicasias Ellebodius, nowe wydanie w r. 1802 w Hali, przedruk tego u Migne'a, *Patrol. gr.*, t. XL. (Por. Ritter, *Geschichte der christl. Philosophie*, II, 461—484.).

Nemours-Godré L., pisarz francuski współczesny, napisał: *La Bataille du Home rule*: Parnell, sa vie et sa fin. Paris 1893, 16-o; *Pour ma paroisse*. Tże 1899, 18-o; *Diana Vaughan* et ses correspondants. Tże 1897, 8-o; *Daniel O'Connel*, sa vie, son oeuvre. Tże 1900, 12-o, wyd. 2-ie, i inne.

Nemrod—hebr. nimrod, gr. Νεμρώδ—„możny na ziemi, I był duży łowiec przed Panem. Przeto wyszła przypowieść jako Nemrod duży łowiec przed Panem“, (Gen X, 8—9), potomek Chama. Nazwany synem Chusa, prawdopodobnie dlatego że z krainy Chus pochodził. Nazwany jest możnym i królem „A początek

królestwa jego był Babilon i Arach, i Achad i Chalanne w ziemi Sennaar", (Gen. X, 10). Jest on powszechnie uważany za założyciela państwa assyryjskiego. Niektórzy z egzegetów przychylnie się odzywają o Nemrodzie (św. Efrem, Abenesra, Kimchi), ale większość surowo go krytykuje. Józef Fl. nazywa go nieprzyjacielem Boga i tyranem, który podstępnie zawładnął tronem, Ps. Jonathan i Targum Jerozol. nazywa go buntownikiem przeciwko Bogu. *Chronicon Paschale* (Migne, 92, 145) podaje znów, że Nemrod po śmierci zaniesiony pomiędzy bogów i można go widzieć pomiędzy gwiazdami pod postacią Oryona. Takich legend o Nemrodzie jest bardzo wiele wśród narodów wschodnich. (Por. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*, 1904, p. 182—184, 419, 480; G. Rawlinson, *The five great monarchies*, 1879, t. I, p. 18, 118, 153, 175; F. de Hummelauer, *Comment. in Genesim*, p. 317—322; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6-e, I, 344; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1584—1587; M Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 367—368;).

X. R. J.

Neocezarea—nazwa trzech miast. Jedno należało do prowincyi kościelnej Bitynia, drugie znajdowało się nad Eufratem, trzecie w Kapadocyi. Wszystkie trzy były rezydencyami biskupów, ostatnie od w. III rezydencyą arcybiskupią. To ostatnie pamiętne w historyi tem, że pomiędzy 314—320 r. odbył się tam synod prowincyonalny, na którem było około dwudziestu biskupów. Wydano tam 14 kanonów odnoszących się do karności duchowieństwa i celibatu: kapłani którzyby się ośmielili ożenić, mają być złożeni z godności; nie mogą też być dopuszczeni do kapłaństwa tacy, których żony popełniły cudzołóstwo; zastrzeżono żeby nikt przed trzydziestym rokiem życia nie był wyświęcony na kapłana i t. d. (Por. Labbe, *Concil.* t. I, p. 1479; Hefele, *Conciliengeschichte.* § 17).

Neofici (gr. neofitoi), zowią się nowonawróceni do Kła z religii niechijańskiej, lub o których ś. Grzegorz w (*Epist.* 5, 53) pisze: „qui adhuc noviter erat plantatus in fide". Zgodnie z zaleceniem ś. Pawła (I Tim, 3, 6) sobór Nicejski (1 can. 2) zabrania N-ie udzielać sakry bpiej. a także kapłańskich i mniejszych święceń. Wszakże od tego zakazu b. wcześnie czyniono wyjątki, względem mężów odznaczających się gorącą wiarą i wysokimi przymiotami duszy m. i. co do ś. Ambrożego, który sam o sobie pisze: „Neophytus prohibetur ordinari, ne extolatur in superbriam. Sed si non deest humilitas competens sacerdotio, ubi causa non haeret, vitium non imputatur. Itaque ordinationem meam occident. episcopi judicio, orientales etiam exemplo probarunt" (Dist. LXI). Sobor Trydencki (sess. XXIII, c. 4 de Ref.) przyjęcie tonsury uzależnił od należytego przygotowania w rzeczach wiary i przyjęcia sakramentu Bierzmowania. Pże szczególną opieką otaczali N-ów, m. i. Pawel III bullą „Cupientes" z 21 marca 1542 i „Illius" z 19 lutego 1543 r. pomnożył przywileje N-ów, dla których Grzegorz XIII 1576 r. założył specyalne kolegium. Według prawa polskiego z 1567 r. żydzi nawracający się pozyskiwali szlachectwo. Według przepisów obecnie w Król. Polsk. obowiązujących Żydzi (młodzieńcy od lat 14, dziewczęta od 12, nawet bez pozwolenia rodziców) mogą być chrzczeni po uprzedniem spisaniu protokułu w biurze policyi, lub w gminie.

Neokantyzm, jako kierunek filozoficzny, powstał dla przeciwstawienia idealnego światopoglądu przeciwko materyalistycznym prądom. Powstał jako potrzeba socyalna, bo materyalizm w I połowie XIX w., rozwielmożniając się w sposób zastraszający, prowadził ludzi do zimnego wyrachowania i sceptycyzmu życiowego. Krytycyzm Kanta (ob.) zburzył wprawdzie naukowe traktowanie pozadoświadczalnych pewników, ale pozwalał wejść w świat transcendentalny drogą praktycznego rozumu. Świat doświadczalny uzupełniał światem transcendentalnym jako postulatem (potrzebą) praktycznego rozumu. Pierwszymi, którzy na tej drodze praktycznego rozumu szukać poczęli lekarstwa na zmateryalizowane poglądy filozoficzne byli Fortlage i Zeller (1855). Prawdziwym twórcą jednak N. jest Lange ze swymi uczniami Cohen'em, Natorp'em i Veihinger'em (Szkoła Marburska) Lange ze swoją

szkołą, idąc logicznie w duchu Kanta, nie uznawał metafizyki, jako nauki, tylko jako ujęcie pojęć (Begriffsdichtung). Inni, widząc niemożliwość takiego poglądu, przyznają metafizyce należne stanowisko, ale samą metafizykę bramują w krytycyzm Kanta (Metafizyka krytyczna). Do tych ostatnich należą Liebmann, Windelband, Volkelt i Paulsen. N. nie tylko w filozofii zyskał poczesne stanowisko, ale i protestancka teologia liberalna na nim się wsparła. (Ks. K. Tomczak, *Modernizm a protestantyzm liberalny*, Warszawa 1911). Filozofia utrzymała jako naukową podstawę w badaniu doświadczenie tylko, teologia Neokantyczna odłączyła wiedzę od wiary (Wissen vom Glauben) i moralnem uczuciem zamieniła rozumowe ujęcie prawd religijnych. Lipsius j Ritschl ze swoją szkołą (Hermann, Kasten, Schultz) są przeważnymi przedstawicielami tego kierunku. Według tej szkoły wiedza ogranicza się do badania natury i historycznych zestawień faktów, nie wkraczając zupełnie w dziedzinę wiary. Wiara nie polega na rozumowych dowodzeniach, lecz na życiowem w e w n ę t r z n e m doświadczeniu (Erleben); podstawą do tego doświadczenia jest wewnętrzne uczucie. Dwa pisma wspierają kierunki neokant., filozoficzny K a n s t u d i e n, teologiczny *Ztschr. für Theol. u. Kirche* (zał. 1891). Lipsius z Ritschl'em różnią się nieco w przeprowadzeniu swoich poglądów, ale zasadniczo zgadzają się w oddzieleniu nauki od wiary. N. filozoficzny jako spoczywający na sztucznym dualizmie przy ścisłej krytyce napotyka na trudności nie do rozwiązania. Teologia neokant. doprowadziła zwolenników jej kierunku do modernizmu (ob.). Filozoficzno - teologiczny kierunek N. zastosowali i niektórzy katoliccy teologowie. Ujawnił się nie tylko w teologii ale i w egzegezie Pisma św. zwłaszcza we Francyi. (Loisy, Blondel, Renouvier, Laberthonnière). (Por. Siebert, *Geschichte der neueren deutschen Philosophie seit Hegel*, 1905; P. Schanz, *Kant in Frankreich*, Hochland, I, 1, (1903 – 4), 38—46; Fontaîne, *Les infiltrations Kantiennes en France*, Paris 1902).

W P o l s c e—przejmowano się Kantem od początku, Józef Kalasanty Szaniawski, J. Bychowicz, Szymon Bielski, Feliks Jaroński, który w Krakowie przeciwstawił sensualizmowi Condillaca kantyzm (*Kazania teologa-polaka do filozofów*, 1802; *Jakiej filozofii polacy potrzebują*, 1810; *O filozofii*, 1812), I Em. Jankowski (*O znakomitszych nieprzyjaciołach filozofii* w Rocz. Tow. Nauk., Krak. 1821). Jan Śniadecki powstrzymał ten ruch i przeciwstawił mu sensualizm i filozofię szkocką zdrowego rozsądku; o filozofii K. wyrażał się pogardliwie i z przekąsem, nazywa ją „symptomem paroxyzmu i prawdziwą zarazą na umysł ludzki." (1806, list do Czackiego). Od sensualizmu, jak wiadomo jeden krok do materyalizmu. To też i u nas niebezpieczeństwo to groziło. Pierwszy, co nawrócił do badań ludzkiego poznania na teoryi Kanta był wielce ceniony Henryk Struve († 1912) profesor Szkoły Głównej. Zaznaczył to w wykładzie wstępnym (*Wywód pojęcia filozofii*, 1863), dalej w rozprawie: *O psychologicznej teoryi poznania* (wykaz Szk. Gł. za r. 1864.). Struve najbardziej zaznacza swój kierunek w najpoważniejszem swem dziele. *Wstęp krytyczny do filozofii*, wyd. 3. 1903). Tutaj uwzględnia K-a najwięcej i poddaje szczegółowemu rozbiorowi N-m Langego. Stefan Pawlicki *O Podstawie filozofii*, 1878 zaznacza: „Kto chce być filozofem w prawdziwem słowa znaczeniu, koniecznie z Kantem i to na seryo policzyć się musi, bo cała tegoczesna filozofia jest jakoby komentarzem do niego i bez niego staje się niezrozumiałą."

W ł a ś c i w y m n e o k a n t y s t ą u nas jest szanowany przez uczniów, długoletni profesor języków starożytnych, Henryk Goldberg. W rozprawie: *„Filozofia i wiedza"* (Atenaum 1877.) wspiera się na filozofii Langego i twierdzi, że filozofia, będąc „koncepcyą poetyczną" „jest wynikiem i tworem wyobraźni a nie logicznego myślenia." Wł. M. Kozłowski w pracach od 1891 r. drukowanych (zebrane razem: *Szkice filozoficzne*, 1900) uprawia kierunek neokantyczny w szerokim zakresie. Uwzględnia oba kierunki mistrza: w praktycznym dochodzi do poglądu, iż filozofia nietylko z wiedzą się pora ale obejmuje ideał czynu i dobra. Filozofia powinna uwzględniać cel człowieka. Stąd łączyć ma w sobie wiedzę, poezyę, religię i etykę. Śladem Langego kroczy i Z. Gabryelski w rozprawie: *„Czem filozofia jest, a czem*

będzie, 1894. Takiegoż kierunku jest i A. Złotnicki w dziele: „*Człowiek, istota jego i przyszłość,*“ 1898. E. T. Erdman i I Kodisowa wprowadzili do nas empiryo-krytycyzm Avenaryusza. Prace ogłaszane w „Przeglądzie filozof.“ a zwłaszcza wydawnictwo przy tym czasopiśmie: „Biblioteki filozofii neokantycznej“ świadczy o kierunku omawianym, że zrobił u nas postępy. (Por. art. znakomity H. Struwego, K a n t, W. E. I. 33—34. 676 n.n.).

Ks. M. N.

Neokrytycyzm jest to krytycyzm zmodyfikowany przez Renouviera i jego uczniów. Neokrytycy zostawiają na stronie pojęcie s u b s t a n c y a, którą nawet Kant zachował pod nazwą n o u m e n y; łączą oni aprioryzm Kanta z fenomenizmem Hum'ego i twierdzą, że wszystko da się pogodzić z wierzeniami dyktowanemi przez moralność.

Neoplatonizm ostatni, wspierający się na Platonie i Arystotelesie systemat gasnącej myśli filozoficznej Greków. N. jest właściwie wyciągiem ekklektycznym dawnych poglądów z wyjątkiem epikureizmu. Ponieważ nie łączy systematów tylko się w nie wciska i na nich wspiera, stąd nie można nazwać go ścisłym ekklektyzmem (ob.). N. powstał jako konieczna obrona zamierającego poganizmu. Filozofia grecka choć wzbiła się w Platonie (ob.) Arystotelesie (ob.) do wyżyn nadzmysłowych i wsparła się o Majestat Boga, nie mniej nie mogła się utrzymać na tym piedestale. Pogodzić nieskończoność ze skończonością siłą intellektu, bez pomocy Objawienia, zbyt trudno. Chrystus, niosąc ze swą nauką i prawdę filozoficzną, pomógł do prawdziwego ujęcia tej prawdy i w naturalny sposób. Filozofia grecka nie mając tej opory, musiała się rozwiać.

To też w ostatnim błysku odrodzenia filozoficznego poczęto wychodzić z nadzmysłowego wszystko obejmującego jedynego pierwiastku i tym sposobem usiłowano wesprzeć filozofią zamierający politeizm grecki.

Wschód, kolebka chrześcijańskich zakonów, wykwitu religii katolickiej, był zarazem i terenem N-u. Philo, żyd był przedchorągiewnym rycerzem nowego kierunku. Wprawdzie różni się od właściwego N-u w swych poglądach jednak swem tłumaczeniem teozoficznem Starego Testamentu na podstawie filozofii greckiej wskazał nowy kierunek.

Właściwym założycielem N-u jest Ammonius Sakkas (ob.) † 242, którego najwybitniejszy uczeń Plotyn (Orygenes-nie pisarz kośc. – Erennius, Longinus.) nadał nazwę kierunkowi, przez oparcie się na Platonie. Plotyn (205 — 270) pochodził z Likopolis, z Egiptu. Przybył do Rzymu w 40-tym roku i tu zyskał sławę swymi wykładami. Z pośmiertnych notatek wydał Porfiryusz *6 ennead* (po 9 traktatów każda). Z nich wyziera myśl neoplatońska ujęta w nastrojową poważną formę. (Fabrici, *Bibliotheca graec. ed. Harles,* V, 676 — 701).

J e d n o pierwotne (ἓν) absolutnie niezłożone, najwyższa jedność oderwana i najwyższe dobro jest nadbytem, nadżyciem i nadrozumem. Przez negacyę przymiotów dochodzi się do przybliżonego pojęcia tego dobra. Jest to: τὸ πρωτον το ἄπειρον. Za pomocą siły udzielania się, gdyż dobro ma to w sobie, wpłynęło ono na wytworzenie bytu i wielości. Nic nie tracąc z siebie dało początek wszystkiemu. Jest to kierunek dynamicznego panteizmu, nie zaś ścisłej emanacyi. Różnica jednak dość luźna i łatwo zacierająca się. Bezpośrednią siłą lub wpływem „pierwotnego jednego“ jest νοῦς - i n t e l l e c t u s m e n s. Zwracając się ku swemu początkowi usiłuje go poznać, przez co staje się siła poznana i poznająca, w istocie nie różniąca się. Pierwsza jest Bogiem, druga-synem bożym. Intellekt, syn boży, zagłębiając się w sobie rozdziela się na w i e l o ś ć i d e i, które jako formy umysłowe wspierają na materyi umysłowej. Intellekt ów jest niepodzielny i stanowi r o z u m ś w i a t a.

Różnice zaznaczają się widocznie w świecie zjawisk I d e e r o z u m u, będąc pierwowzorami k s z t a ł t u j ą c y m i i s i ł a m i d z i a ł a j ą c e m i, jako obdarzone życiem.

Idee te działają pośrednio na materyę. D u s z a jest przewodnikiem tego działania. Jest ona substancyą niemateryalną, niemającą nic wspólnego z ciałem. Ta dusza świata w tym samym porządku stoi do rozumu świata, w jakim ten się znajduje do pierwotnego jednego. Z duszy ogólnej powstaje cały szereg dusz poszczególnych. Dusza zwraca się cią-

gle ku rozumowi, jak ten ku pierwszemu niezmiennemu, ale też i ciąży ku materyi — podścieli cielesności. Zetknięcie się dwóch sfer idealnej, boskiej (włącznie do duszy) z materyą stanowi przełom w pojęciu zła i dobra. Co wzwyż ulata ku pierwszemu niepodzielnemu stanowi idealne, ubrane w blaski piękna dobra i szczęścia — co się zniża w materyi i przybiera formę cielesną—jest ciemnem ponurem — złem.

Pomiędzy materyą i duszą świata stoi świat zmysłowy, powstały z mięszaniny duszy świata i materyi.

Świat zmysłowy jest nikłem odzwierciedleniem świata wyższego. N-m kroczy po drodze idealizmu i przeczy wszelkiej rzeczywistości cielesnej. Ciało jest połączeniem tylko cech czysto umysłowych: ilości, postaci, gęstości i t. p. Przez myślenie możemy pooddzielać cechy i wszelka rzeczywistość cielesna rozwieje się. Właściwie istnieje tylko idealność. Zmysłowe ujęcie cielesności zaznacza jej odpadnięcie od idealnego początku — zniżenie lotu.

W nauce o duszy indywidualnej idzie Plotyn ściśle za Platonem. Dusza stanowi człowieka. Ona, przechylając się ku materyi, nie zatraciła swej woli, której winna użyć do powrotu przez rozum świata, ku „pierwszemu niezmiennemu“ od którego, niby iskra od wielkiego ogniska odpadła. Wszelka przeto indywidualność winna być tłumiona na rzecz ogólnego pierwiastku, wszelkie zniżanie się ku cielesnym pobudkom—unicestwianie. Dusza może sama się uszlachetniać i prawdę sama w sobie poznawać. Przez kontemplacyę i ekstazę może się dusza łączyć z „pierwszem niezmiennem“. To też poleca N. wstrzymanie się od płciowych zadowolnień, użycia mięsa i wina.

Przewodnią myślą systematu jest powrót od pozornego istnienia, do właściwego bytu, od materyi do ducha, od wielości do jedności. Prabyt jest podstawą całego łańcucha zniżającego się bytu aż do zjawiskowości cielesnej, jak również celem wszelkich usiłowań w powrotnej drodze. Człowiek powinien do tego dążyć. By jednak zagwarantować powagę N-u podporządkowano filozofię pod religię, a raczej owiano religijno - objawieniową szatą sztuczny wysiłek myśli ludzkiej. Chce N. obronić i wyjaśnić politeizm ginący, broni i wspiera się na tradycyi wierzeń greckich, ucieka się do poezyi orfickiej, orzeczeń wyroczni, nawet magią nie gardzi.

Widać w tym systemie agonię starego świata, który, patrząc na nowo - powstający porządek, chciał go naśladować w autorytecie. Różnica jednak potężna zachodziła odrazu. Chrystus - Λογος (ob.) Bóg - człowiek, we własnej osobie łącząc nieogarnione ze skończonem rozwiązał zagadkę światopoglądu religijno - filozoficznego swą Osobą św., N. silił się wzbić ku słońcu przedwiecznej prawdy o własnych siłach, szybko jednak połamał skrzydła.

Uczeń Plotyna Porfiryusz (233—304) wyjaśniał poglądy mistrza i uwzględniał więcej stronę praktyczną podkreślając teurgię i mantykę. Zbliża się bardziej ku emanacyi i wprost występuje przeciw chrześcijańskim poglądom. (Κατα χριστιανων Λογος). Porfiryusz usiłuje dowieść bezpośredniej łączności pomiedzy Plotynem i Arystotelesem. On wraz z mistrzem i Ammoniuszem S. stanowią szkołę ateńsko-rzymską.

Uczeń Porfiryusza Jamblich († 305) założył szkołę syryjską, wzniósł ideę N-u do najwyższych szczytów. Jamblich ponad Plotynowskie „jedno pierwotne“ identyczne z dobrem stawia „bezwzględne pierwsze.“ W ten sposób przedłużony zostaje tajemniczy łańcuch prabytu. J. zaciemnia więcej i tak już zagmatwany system, sprowadza filozofię na grunt mysteryozofii, teurgii, mantyki, spirytyzmu i czarodziejskiej sztuki. Czarodziej przeważa w nim nad filozofem, magia nad prawdziwą nauką myślenia. Pozostał po nim, czy też jego uczniach: „Liber de mysteriis Aegyptiorum“. Do szkoły tej należą: Teodor z Asine, Maximus, Chrysantius, Aedesius, Priscus, Euzebius, Sopater, Salusius i Julian Apostata.

Ostatnio błysnął jeszcze N. w szkole ateńskiej zamkniętej na rozkaz Justyniana (529). Głównym przedstawicielem tej szkoły jest Proklus, († 485) zwany systematykiem i scholastykiem N-u Podstawy filozofii N-u rozwinął i uzasadnił. System triadyczny (μονή πρόοδος επιστροφή t. j. byt wyniesionego w wynoszącym, byt wypływający z pierwowzoru i prabytu i powrót ku niemu), oswobodzenie duszy od zjawiskowego

pierwiastku materyalnego, jej wzniesienie się po drodze potrójnej; oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia przez stosowne środki; ostatniem stadyum zjednoczenia jest ekstaza. W ekstazie człowiek się łączy bezpośrednio z Bogiem zapala w sobię iskrę bożą—staje się niejako Bogiem.

N-m umierający poganizm okrasił wiarą w Obiawienie. Umarł zostawiając spuściznę dla nowego porządku. Pisarze niektórzy kościelni, lub ojcowie wybierali z niego szczytne myśli, oczyszczając je z błędów. Dyonizy Areopagita jest przedstawicielem N. kierunku w Kle. Z uczniów Proklusa znani są: Asklepiadotus z Aleksandryi, Ammonius, Marinus, Zenodot, Izydor, Hegias i Damascias, Symplicius i Olimpiodorus. Ci dwaj ostatni znani jako komentatorowie Arystotelesa i Platona.

(Por. Hanusch, *Geschichte der Philosophie bis zur Schliessung der Philosophenschulen durch Iustinian*; Zeller, *Philosophie der Griechen*, III 2^4 (1903), 468—930; Richter, *Neupl. Studien* (5 Hefte, 1864—7); Stein, 7 *Bücher zur Geschichte des Platonismus* (2 Tle 1864.); Überweg - Heinze I^9; Harnack, *Dogmen Geschichte* 1^3 (1894), 766 ff; Vogt, *Neuplatonismus u. Christentum*, (1836); H. Koch, *Ps. Dyonysius Areopagita* (1900). Por. też art. Logos i Platonizm).

Ks. M. N.

Neopyrrhonizm ob. Sceptycyzm.

Neoscholastyka. 1) Określenie. 2) Jej stosunek do scholastyki średniowieczne 3) do współczesnych systemów filozoficznych i do „filozofii XIX i XX w.“ 4) do poszczególnych nauk. 5) do Wiary. 6) do władzy kościelnej. 7) Ruch przed encykliką „Aeterni Patris.“ 8) Ruch po encyklice do obecnej chwili.

1. Nazwa nowej scholastyki dawana jest niekiedy systemowi scholastycznemu XIII w. od czasów Alberta W., św. Tomasza z Akwinu i wstępujących w ich ślady: Idziego z Lessines, Godfryda z Fontaines, Idziego z Rzymu i in. t. j. od czasów gdy scholastyka, pozbywszy się licznych wtrętów „augustynizmu“, poczęła kroczyć drogą szczerego perypatetyzmu. Ta „nowa scholastyka“ jest przeciwstawiana „dawniejszej“ scholastyce, której przedstawicielami w tymże XIII w. byli: Dominik Gundissalinus, Alfred z Sereshel (Alfredus Anglicus), Wilhelm z Auvergne, Aleksander z Hales, św. Bonawentura, Henryk z Gandawy i in. Niekiedy miano N. dają historycy filozofii ożywionemu ruchowi filozoficzno-teologicznemu XVI-go wieku w Hiszpanii, Portugalii i Włoszech, gdy na arenę wystąpili tacy mężowie jak: Franciszek de Vittoria, Dominik Soto, Melchior Canus, Dominik Bannez, Piotr Fonseca, Suarez, Bellarmin, Lessius, F. Toletus, G. Vasquez i in. Tak rozumiana „nowa scholastyka“ w innem miejscu jest uwzględniona (ob. art. Scholastyka). W niniejszym artykule zajmujemy się neoscholastyką w ścisłem i najczęściej używanem znaczeniu tego terminu, t. j. scholastyką odrodzoną w XIX i zaraniu XX wieku. Tak rozumiana neoscholastyka jest systemem filozoficznym, którego hasłem jest „vetera novis augere“. N. nawiązuje z jednej strony z przeszłością, z drugiej zaś chce wykorzystać wszystkie zdobycze nauki nowożytnej i współczesnych systemów filozoficznych. Dzieła genialnych myślicieli średniowiecza szczególniej z XIII w., t. j złotego okresu scholastyki, zostały położone jako fundament pod gmach neoscholastyki. Wszakże nie bezkrytycznie i a priori, nie z racyi i pobudek zewnętrznych lub dla celów ubocznych system genialnych scholastyków uczyniono podwaliną. Zaraz to zobaczymy, omawiając stosunek N. do swego protoplasty, scholastyki średniowiecznej.

2. Stosumek N. do mistrzów średniowiecza da się określić jako bardzo krytyczny synkretyzm. Taki sposób postępowania został wskazany już przez samych tych mistrzów. Myśliciele średniowiecza wychodzili z zupełnie słusznego założenia, że „najsłabszym argumentem jest ten, który się opiera na powadze ludzkiej“ (św. Tomasz. 1 q., 1 a. 8 ad 2), bo „powaga, jak mówi obrazowo jeden z nich, ma nos woskowy, t. j. do różnych może być nagięta kierunków, stąd wynika, że przez inne dowody winna być poparta“ (Alanus de Insulis). Zasadzie tej wierni średniowieczni scholastycy nie szli, na ogół mówiąc, za tym lub owym filozofem, opierając się jedynie na powadze mistrza. Nawet Arysto-

teles nie jest wyrocznią dla wszystkich, jak to niesłusznie chcą wmówić niektórzy w scholastyków. Z drugiej atoli strony nie rościli oni pretensyi do rozpoczynania całej filozofii ab ovo, jak to np. chciał uczynić Kartezyusz, który żadnej nie przyznawał ceny filozoficznemu dorobkowi wszystkich poprzedników; jak to chce czynić większość rzekomo oryginalnych myślicieli, nieraz maniaków oryginalności, szukających coûte que coûte nowości, jakgdyby ta ostatnia nieodzownym warunkiem lub nawet cechą prawdy być miała. Tymczasem pewną jest rzeczą, że jak pył wiekowy, daną zasadę pokrywający, nie czyni jej fałszywą jeśli jest istotnie wyrazem prawdy, tak też nowość i zmodernizowany wygląd danego twierdzenia nie są rękojmą jego słuszności, jeśli słusznem nie jest skąd inąd. Zgrzybiałe nauki, geometrya i arytmetyka, powtarzają wieki liczące definicye i zasady, a nikt im nie oponuje, gdy przeciwnie, wygłaszane przez zwolenników „oryginalności“ i „nowości“ filozoficznej „pewniki“ efemeryczny żywot mają. Fatalne też są następstwa takiej manii „oryginalności,“ mianowicie lekceważenie samej filozofii przez całe zastępy mniej krytycznych umysłów. Ileż to razy wskutek tej rozpasanej żądzy nowości i oryginalności słyszeć się dają słowa złośliwego Varrona: „nemo unquam febricitans somniavit aliquid tam nefandum, quod non dicat aliquis philosophus“. Takiej też „oryginalności“ scholastyka nie chce ani chcieć może. Odrzuca ona z jednej strony serwilizm umysłowy, z drugiej atoli potępia samowolę i rozkiełznanie, chęć burzenia wszystkiego, co istniało; domaga się wprawdzie swobody dla badań filozoficznych, lecz i wyniki prac przodków z wdzięcznością przyjmuje, nie żeby je podnieść do godnosci dogmatu i wyroczni, lecz by im przyznać głos doradczy w szukaniu prawdy i unikaniu błędów. To też specyaliści na polu badań filozofii wieków średnich zowią słusznie scholastykę owocem umiejętnego eklektyzmu i synkretyzmu: spotykamy tu obok nauk perypatetyków twierdzenia platonizmu i neoplatonizmu, stoicyzmu, pytagoreizmu i wiele innych, wszystko to w harmonii zupełnej do jednej sprowadzone syntezy i własnym dorobkiem wzbogacone. Wierni tradycyom mistrzów złotego okresu scholastyki, nie myślą wcale neoscholastycy zasklepiać się w granicach filozofii z przed kilku wieków, opartej na ówczesnej nauce, lecz, przyjąwszy ich twierdzenia o ile są z prawdą naukową doby obecnej zgodne, chcą pracować w dalszym ciągu nad budową rozpoczętego gmachu filozofii. Rezultat takiego postępowania jest ten, że N. nie jest li tylko kopią systemu średniowiecznego. Wprawdzie najsurowsza krytyka wykazała, że myśli przewodnie scholastyki zawierają prawdę niespożytą, że jest ona słusznie nazwana philosophia perennis, ale taż krytyka jednocześnie mówi, że należy niektóre twierdzenia tej filozofii odrzucić, inne zmodyfikować, a całość uzupełnić wszystkiemi zdobyczami nauki i filozofii nowożytnej. Pozostawiając przeto zasadnicze tło dawnej scholastyki, wprowadziła N. różne zmiany. Odrzucono więc np. dużo twierdzeń „fizyki nieba“: o wyższej doskonałości ciał niebieskich, ich niezniszczalności, substancyanalnej indywidualności, specyalnem złożeniu z materyi i formy, o ich połączeniu zewnętrznem z duchami w ruch je wprowadzającymi, o ich wpływie na ziemię i t. p., jak również szereg błędów, wywnioskowanych z geocentrycznego systemu Ptolomeusza. Wykreślono również niemało z „fizyki ziemskiej“ np. o miejscu naturalnem, o czterech prostych ciałach chemicznych i ich własnościach i t. d. Odrzucono niejedno twierdzenie psychologii dawniejszej, np. o oddzielaniu się od poznawanego przedmiotu pewnych obrazów „species sensibiles“ i przyjmowaniu ich przez organa zmysłowe. Te i tym podobne twierdzenia zostały zaniechane lub częściowo zmienione, choć bronili ich ongi przywódcy scholastyki, a uczyniono tak dla tego, że nie wytrzymały krytyki naukowo – filozoficznej. I bez przesady można powiedzieć, że prawie wszystkie zagadnienia w schol. poruszane pod wpływem prądów naukowych i filozoficznych doby obecnej przyjęły specyalną oryentacyę, jak się o tem zaraz przekonamy.

3. Najzupełniej niesłuszny jest zarzut jakoby N. nie interesowała się współczesnymi systemami filozoficznymi. Zwolennicy N. zdają sobie doskonale sprawę z przyczyn, które sprowadziły upadek scholastyki w XV w. i następnych. Nie był nią brak treści, zejście na bezdroża

lecz, między innemi, było nią prawie zupełne nieliczenie się z nowopowstającymi prądami filozoficznymi, stąd niezdolność do zaspokojenia owoczesnych potrzeb umysłowych, nieaktualność. Nie mogą więc neoscholastycy powtarzać tegoż błędu. Nie czynią też tego i słusznie. Np. Spirytualizm i ideologia scholastyczna tłumaczą nam dane naszej świadomości i różnice charakterystyczne dwojakiego poznania, zmysłowego i umysłowego, lecz należy odpowiedzieć na pytanie, czy rozwiązanie tego zagadnienia, jakie daje pozytywizm, nie jest bardziej uzasadnione? Wieki średnie przekazały nam wspaniałą naukę o szczęściu i celu człowieka, ale czy utylitaryzm Benthama i Mill'a, a szczególniej formalizm Kanta i pesymizm Schopenhauera nie dochodzą do zupełnie innych danych? Dawniej metafizyka była w wielkiej czci i uważana była za koronę całej filozofii. A dziś czyż nie jest rzeczą powszednią odmawianie jej nawet wszelkiej racyi bytu? I któż tu ma rację? A w teodycei czyż można dziś przystąpić do wykładu dowodów, stwierdzających istnienie Boga, bez uprzedniego załatwienia się z nowszym agnostycyzmem? A na jakże nowe tory wejść musi kryteryologia po czasach Kanta? Słowem N., jeśli chce być filozofią „żywą" i aktualną, musi się liczyć i to bardzo z panującymi obecnie prądami filozoficznymi.

Jeszcze bardziej nieuzasadniony od omówionego, bo oparty na fatalnem nieporozumieniu jest zarzut, jakoby N. odrzucała całą filozofię doby obecnej i wrogo przeciwko niej występowała. Bo o jakiej że to filozofii „nowoczesnej," „filozofii XIX X czy X wieku" może być mowa? Czy może jest nią ta, którą reprezentują uczestnicy filozoficznych zjazdów od paryskiego poczynając, a kończąc na bolońskim? Jeśli tak, to żaden argument nie może pokazać dowodniej braku owej filozofii „nowoczesnej, XIX i XX wieku," panowało bowiem na tych kongresach najzupełniejsze rozstrzelenie myśli. Jeśli na tych zjazdach, które zgromadziły przedstawicieli filozofii ze wszech stron świata, nie było przedstawicieli owej filozofii, której szukamy, rozejrzyjmy się gdzieindziej. Gdzie ma ona swych zwolenników, w jakim uniwersytecie ma katedry, w jakiem dziele można ją znaleźć streszczoną? Widzimy filozofów i filozoficzne systemy w liczbie niezmiernie wielkiej, lecz filozofii, któraby mogła rościć sobie prawo do miana filozofii „nowoczesnej", „XIX i XX wieku," nie widzimy. Jest to - abstrakcya. Bo czyżby nią miał być odrodzony idealizm, który w niemieckich uniwersytetach taką się cieszy wziętością? Czy „woluntaryzm" Schopenhauera? Czy może animizm Wundta, fenomenizm radykalny Ziehena, empiryo - krytycyzm Avenariusa? A może raczej reakcya Volkelta lub Paulsena na korzyść metafizyki? Należałoby może zwrócić się ku Anglii, do systemu Spencera: semipozytywizmu z odcieniem monistycznym, lub zaszczycić należy mianem takiej filozofii panteizm Very, lub neokrytycyzmu francuski Renouvier'a, Secrétana, Boutroux, racyonalny idealizm Boströma, transcendentalizm Emersona? Czy więc może być mowa o przeciwstawieniu N. filozofii nowożytnej? W żadnym razie. Zatem nawet przez najbardziej uprzedzonego musi być uważana N. za jeden z wielu systemów filozoficznych, szukających prawdy, a nie za antytezę „filozofii nowożytnej." Jeśli widzimy tak wielką, radykalną nieraz różnicę między filozofami i, co za tem idzie, mnóstwo także systemów, to jeden tylko z tego możemy i musimy wyciągnąć wniosek: że różni myśliciele, choć na tych samych opierali się przesłankach, do różnych, nieraz wprost sprzecznych, doszli wniosków, że więc do dnia dzisiejszego niema jeszcze zadowalającej wszystkich syntezy filozoficznej, któraby odpowiadała wymaganiom naukowym, syntezy, zasługującej na miano filozofii nowoczesnej, któraby miała monopol prawdy i słuszności; że - dalej - nie można odrzucać a priori żadnego usiłowania wytworzenia, lub przynajmniej przyczynienia się do wytworzenia takiej syntezy, że zatem nienaukową i niefilozoficzną byłoby rzeczą odmawiać z góry racyi bytu filozofii neoscholastycznej.

4. To samo należy powiedzieć o stosunku N. do poszczególnych nauk. N., tak jak i scholastyka, jest nauką o najwyższych i ostatecznych przyczynach wszechrzeczy, poznawanych przy pomocy przyrodzonego światła rozumu. Lecz do badania przyczyn dalszych dojść może i musi tylko przez poznanie bliższych, których jej dostarczają nauki. Między filozofią zatem i naukami niema różnicy istotnej, lecz tylko różnica co do stopnia

poznawania. Tworzy ona z niemi jedną organiczną całość, jest ich dalszym ciągiem, nadbudową, najwyższym ich szczeblem i wykończeniem, jest nauką najbardziej wszelki byt zgłębiającą, jest nauką nauk. Z tego wynika, że dla N. zajmowanie się naukami jest kwestyą bytu lub niebytu, gdyż byt jej i rozwój jest zawarunkowany bytem i rozwojem nauk poszczególnych. To też neoscholastycy prześcigają się nawzajem w przyswajaniu sobie danych naukowych. Człowiek przy pomocy mikroskopu spotęgował siłę swego wzroku i bada dziś światy, których istnienia ongi nawet nie podejrzywał; teleskop pozwala mu przenikać przestworza, których wielkość zda się rozum przerażać: fizyka i chemja starają się wydrzeć przyrodzie jej tajemnice, dotyczące własności ciał, ich piewiastków i powstających z tych ostatnich związków: na tem polu uczyniły one krok olbrzymi; kosmogonia i geologia odtwarzają historję formowania się naszego globu; biologia, embriogenia, anatomia porównawcza i fizyologia badają początek i rozwój organizmów żyjących, strukturę ich, wewnętrzną budowę i funkcye pojedynczych ich części i t. d.; psychofizyologia i psychofizyka w rozkładaniu złożonych uczuć i wyobrażeń na pierwiastkowe wrażenia, w dokładnem określaniu treści świadomości, w mierzeniu trwania aktów psychicznych i t. d. zrobiły olbrzymie postępy; nauki archeologiczne, filologiczne i społeczne wzbudzają słusznie podziw z powodu świetnych wyników, do jakich doszły. Czyż więc np. neoscholastyk, zbijając w kosmologii mechanizm i dynamizm krańcowy i podając swoją teoryę o naturze ciał nieorganicznych, może się obejść bez danych nauki? Czy jego system może się ostać, jeśli nie wykaże, iż to, co mówi nauka o naturze i działaniu ciał nieorganicznych nietylko nie sprzeciwia się twierdzeniu Neoscholastyki ale owszem je popiera? Że więc np. teorya ciężarów atomowych i powinowinowactwo chemiczne, łączenie się chemiczne i rozkład ciał jako też wszelkie towarzyszące temu objawy; że krystalizowanie ciał w określonych formach, izomorfizm i polimorfizm, własności ciał optyczne, spektralne, akustyczne, elektryczne, magnetyczne i t. d., że to wszystko najzupełniej zgadza sie z neoscholastyczną nauką o materyi i formie, o zmianach substancyalnych, o gatunkowej różnicy ciał i ich własności, o stopniowej ewolucyi form i t. d. Lecz do tego potrzeba zapoznać się z fizyką, chemią, mineralogią, krystallografią i t. d. Tego też wymaga prawie każda kwestya z zakresu kosmologii. To cośmy mówili o zagadnieniach kosmologii, powtórzyć należy o wszystkich innych w pozostałych częściach filozofii w stosunku do całego szeregu nauk. Pod grozą przeto strupieszenia N. nie może lekceważyć sobie nauki, lecz przeciwnie musi ją wysoko cenić jako nieodzowny środek i warunek ustawicznego rozwoju i postępu.

5. Należyte zrozumienie stosunku N. do Wiary, do dogmatów Kła usunęłoby mnóstwo uprzedzeń. Naogół mówiąc, jest to rzecz pierwszorzędnej doniosłości określić stosunek filozofii do danych wierzeń religijnych. Każdy wie jak wielkie znaczenie dla filozofii Indów, Chińczyków, Medów, Persów, Żydów, Egipcyan miały ich religijne prawdy. To samo widzimy w niektórych odcieniach filozofii greckiej, szczególnie w neoplatonizmie. Z góry też powiedzieć można, że religja chrześcijańska nie pozostała bez wpływu na poglądy filozoficzne. Inaczej też być nie może: z jednej strony filozofia chce poznać wszechbyt w jego najgłębszych przyczynach; z drugiej - religja, choć inny ma cel niż filozofia, musi z konieczności podać niektóre pewniki, tyczące się np. istnienia i natury Boga, Jego do świata stosunku, początku i przeznaczenia człowieka i t. d., które to właśnie kwestye wchodzą zarazem w zakres badań filozoficznych; owszem, wzięte za przykład kwestye grają nadzwyczaj ważną rolę w teodycei i etyce, rozstrzygnąć przeto musi je filozofia przy pomocy właściwych sobie metod. Religja zatem i filozofia spotykają się często na wspólnym terenie. Jeśli pierwsza jest prawdziwa, druga znajduje sojuszniczę wierną i światłą przewodniczkę, lecz jeśli religia jest fałszywa, zdolna jest ona sprowadzić na bezdroża myśl ludzką, lub co najmniej tamować prawidłowy i szybki jej rozwój. Toż samo należy powiedzieć o stosunku filozofii neoscholastycznej do religii chrześcijańskiej. Nie może być mowy o tem, by niektóre twierdzenia godziło się uważać za prawdziwe w teologii, za fałszywe zaś

w filozofii i odwrotnie: taki pogląd miał ongi zwolenników między filozofami, którzy zarazili się błędami filozofii arabskiej, szczególnie Averroesa. Dziś nikt poważnie utrzymywać tego nie może. Dane więc orzeczenie, czy to prawdziwe, czy też fałszywe, jest takiem i w filozofii i w teologii. Filozof więc, jeśli raz już uznał tę lub ową religię za prawdziwą, opierając się w wydaniu sądu na niezawodnych motywach wiarogodności, nie może bez niekonsekwencyi być obojętnym na rozstrzygnięcie, jakie religia ta w kwestyach, należących i do filozofii, daje. Czyż znaczy to, że religja jest normą dla filozofii? W pewnem znaczeniu tak, w pewnem zaś nie. Nie jest normą formalną i pozytywną, lecz tylko materyalną i negatywną. Filozofia ma swój własny byt, swoje zasady, metody. Co najważniejsza, rozstrzygającym i decydującym czynnikiem jest tu zawsze, przy ostatecznej analizie, racya wewnętrzna; w religii przeciwnie, ostateczną taką racya, która człowieka do wiary zniewala, jest powaga Boga. Jeśli normy dwu tych dziedzin są różne, to jedna dla drugiej, a więc i religja względem filozofii, nie może występować w roli normy pozytywnej, formalnej. Jest nią tylko w znaczeniu negatywnem, materyalnem; to znaczy, że ilekroć filozof w badaniach swoich dojdzie do do rezultatów, pozostających w sprzeczności z niezawodnymi pewnikami wiary, winien poddać krytyce ponownej wszystkie odnośne rozumowania w celu wykrycia błędu; dopóki mu się to nie uda, dotycząca wiadomość opierać się będzie na powadze, której odpowiada wiara; w przeciwnym zaś razie będzie to wiedza, oparta na zrozumieniu racyi wewnętrznych. Z tego wynika, że neoscholastyk poddaje się powadze Objawienia dlatego i tylko dlatego, że domaga się odeń tego rozum; uprzednio bowiem rozumowo dowiódł istnienia Boga, rozumowo uzasadnił, iż On nie może w błąd wprowadzić, rozumowo przekonał się o fakcie Objawienia, rozumowo się upewnił, że dana prawda zawarta jest w onem Objawieniu; wobec tego, jak powiedzieliśmy, rozumowo dochodzi do przekonania, że nie może wygłaszać twierdzeń, niezgodnych z nieulegającymi wątpliwości pewnikami Wiary. Stąd też widzimy dlaczego Kł nie lekceważy sobie roli rozumu, ani nauk świeckich, filozofii zaś przedewszystkiem; „są one bowiem, jak mówi św. Augustyn, tem, przez co się wiara rodzi, karmi, broni i umacnia“ (De Trinit. lib. XIV c. I).

6. Wreszcie należy się zastanowić nad bardzo często powtarzanem twierdzeniem, jakoby N. była filozofią „uarzuconą“ przez dekret papieski. Wobec zamętu pojęć i chaosu na polu filozofii, które zapanowały w ostatnich w. XIX lat dziesiątkach, nikt z myślących nie mógł być obojętny. Tembardziej nikt z tych, którym powierzono pieczę nad mniejszym lub większym ludzkości czy też danego społeczeństwa odłamem, nie mógł stać bezczynnie: ten chaos i zamęt w sferach teoryi groźnym się stawał i na polu czynu. Najsłuszniej przeto pż Leon XIII, jako pasterz najwyższy setek milionów, zabrał w tej sprawie głos, a to jak sam mówi: „w celu obrony wiary, w imię dobra społeczeństwa, w imię postępu wszystkich nauk“ (Encyklika „Aeterni Patris“ wydana 4 sierpnia 1879 r.). Wystąpienie pża narobiło wrzawy w całym świecie uczonym: jedni z jego przedstawicieli mówili i pisali o tem z entuzyazmem uznania i wdzięczności, inni potępiali całkowicie ten krok Ojca św., inni wreszcie nie byli tak bezwzględni w wypowiedzeniu nieprzychylnego sądu, lecz, wiekowym uprzedzeniom posłuch dając, nie wróżyli nic dobrego ani dla filozofii, ani dla nauki. Niezmiernie ciekawą i pouczającą jest rzeczą przejrzenie zarzutów temu 30 lat z górą stawianych. Nawet najgorzej dla scholastyki usposobieni nie powtórzyliby dziś wszystkich. Łatwą to było do przewidzenia rzeczą, bo wszak już przed wiekami powiedział apologeta chijański, iż prawda jedno ma tylko żądanie: by nikt jej nie negował, nim ją pozna. Wiele jednak z owych twierdzeń powtarzają stereotypowo do dnia dzisiejszego dzieła, dziełka i czasopisma, a już szczególnie te ostatnie. Główną myślą tych zarzutów jest twierdzenie, że filozofia neoscholastycza nie jest systemem odrodzonym, powstałym z samorodnego wewnętrznego ruchu myśli, lecz sztucznie powołanym do życia przez przyczynę zupełnie zewnętrzną, materyalną, mianowicie przez rzeczoną Encyklikę. Na to odpowiadamy: 1-o, że błędne jest założenie, mówiące, iż przyczyna, a raczej okazya zewnętrzna i materyalna nie mo-

że wywołać odrodzenia jakiej nauki, filozofii, teoryi i t. p. Jeżeli tylko jakiś system, jakaś teorya i t. p. posiadają wewnętrzną wartość, choćby częściową, to może czysto zewnętrzna okazya wystarczyć do tego, by poczęto się niemi zajmować, by się odrodziły. Dowodem tego większość „renaissance'ów", jakie dotychczas odbywały się w nauce, filozofii, literaturze i sztuce. Wiemy wszak, że nieraz je wywoływały wydarzenia i przewroty polityczne, zbieg okoliczności czysto przypadkowy, zapoznanie się z mistrzami pędzla i tonów, natrafienie na arcydzieła dłuta, na ruiny budowli w stylu klasycznym trzymanych, wydobycie z pod wiekowego pyłu dzieł myślicieli i t. d. Czyż można sobie wyobrazić „przyczyny", a raczej okazye odrodzeń bardziej „zewnętrzne, materyalne"?! Choćby więc do takiej kategoryi zaliczyć należało Encyklikę, jeszcze trzeba zakwestyonować słuszność zarzutu. Lecz —mówimy 2-o — każdy, kto czytał dokument papieski, wie dobrze, iż tam na 30 blizko stronach przemawia pż, głęboki filozof, uzasadnia rozumowo konieczność przywrócenia scholastyce należnego poważania, wykazuje jej zalety i wewnętrzne i metodyczne, zwraca uwagę na wielkie korzyści, jakie przyniosło dawniej i przyniesie teraz jej uprawianie, przypominaszkody, na jakie się narażono przez jej zaniedbywanie, słowem, przemawia Leon XIII jako najwyższy pasterz i jako głęboki myśliciel. Czyż ma to co wspólnego ze wzmiankowanemi „przyczynami", które wywołały inne „odrodzenia"? I czy można wogóle nazwać taką encyklikę przyczyną „czystą zewnętrzną, niemal materyalną"? Nikt zapewne tego twierdzić nie będzie. Widzimy zatem, że nawet w przypuszczeniu, iż Encyklika zapoczątkowała ów powrót do scholastyki, niekoniecznie zaraz trzeba odsądzać neocholastykę od prawa nazywania się filozofią odrodzoną. Bo możnaby z zupełną słusznością powiedzieć, że czem nawoływania Leona XIII są dla neoscholastyki, tem dla neokantyzmu były wystąpienia Chr. Herm. Weisse lub Ed. Zellera, Kuno Fischera, Ottona Liebmanna. A czy kto odmówi neokantyzmowi miana filozofii „odrodzonej?" 3-o. Bezpodstawność zarzutu tembardziej się okaże, gdy się zastanowimy, że właśnie wcale nie Encyklika dała bodźca do powrotu ku scholastyce. Kto choć raz uważnie przeczytał ową Encyklikę, nie mógł nie zauważyć słów następujących: „Ostatnimi czasy bardzo chwalebną powzięło myśl wielu z oddających się badaniom filozoficznym, odrodzenia filozofii, i w tym celu usiłowali i usiłują przywrócić przesławną naukę św. Tomasza i zapewnić jej dawną świetność. Wielu tą samą poszło drogą, o czem z wielką dowiedzieliśmy się radością. Wszystkim im bardzo to pochwalamy, a zarazem doradzamy, by wytrwali w rozpoczętej pracy". Każdy z tych słów widzi, ile warto twierdzenie, że datą tego odrodzenia jest data wydania Encykliki przez pża Leona XIII. Pż przeciwnie mówi o wielu myślicielach, którzy pracowali nad tem odrodzeniem na długo przed ukazaniem się Encykliki, na długo przed wstąpieniem kardła Pecci na Stolicę Apost. pod imieniem Leona XIII. Zobaczymy to jeszcze dokładniej z naszkicowanego ruchu neoscholastycznego przed ogłoszeniem swego dokumentu.

7. We Włoszech w trzecim już dziesiątku XIX w. widzimy G. Venturę, odwołującego się do zasad filozofii scholastycznej („De methodo philosophandi". 1828; „De la vraie et de la fausse philosophie". Paris 1852; „La raison philosophique et la raison catholique". Paris 1854; „Essai sur l'origine des idées". Paris 1854; „Le pouvoir politique chrétien." Paris 1854; „Essai sur le pouvoir public." Paris 1859; „La philosophie chétienne". Paris 1861). Należy wszakże zauważyć, że Ventura bardzo często opacznie tłumaczy filozofów średniowiecznych. W tymże czasie Wincenty Buzzetti głosi ją z katedry z wielkiem powodzeniem i pozostawia w rękopiśmie swe wykłady, dotychczas niestety, nie wydrukowane. Po r. 40 ogłaszają w neapolitańskiem czasopiśmie „Scienza e Fede" artykuły nawołujące do scholastyki: Taparelli d'Aveglio i Liberatore. Wkrótce też ukazują się bardzo dobre podręczniki filozofii scholastycznej przez Liberatorego napisane („Institutiones philosobhicae". Neapol 1843, 1 wyd.; „Ethica et ius naturale". 1858; „Trattato della conoscenza intelletuale". Neapol 1855; „Compendium logicae et metaph." Romae 1868). Pisał też w tym czasie wiele w obronie scholastyki na łamach „Civilta Cattoli-

ca“ profesor w Sapienzy i u Apolinarego w Rzymie, Józef Pecci, późniejszy kardł, wykłada od r. 1849 filozofię opartą na scholastyce. To samo czyni od r. 1851 Hyac. de Ferrari („Philosophia thomistica, qua veteris ac novae scholae doctrina analytice expenditur“. Romae 1851). W początkach siódmego dziesiątka V. Dondes Reggio domaga się „odnowienia zasad filozoficznych przez powrót do scholastyki“ („Sulla necessita di restaurare i principi filosofici e specialmente quelli della morale e della politica.“ Palermo 1861). F. Cappoza broni tej filozofii, szczególnie systemu św. Tomasza, i okazuje wyższość jego nad nowszymi („Sulla filosophia dei Padri e Dottori della Chiesa e in ispecialità di S. Tomaso in opposizione alla filosofia moderna“. Neapol 1868); Sanseverino („Philosophia christiana cum antiqua et nova comparata“. Neapol 1862) i uczniowie jego Nonzio Signoriello („Philosophia moralis; Lexicon peripateticum philosophico-theologicum“ 1860); Battaglini („Institutiones logicae, metamhysicae et ethicae.“ 1869); G. Decrescenzio („Scuole di filosofia“ Florencya 1866); Palmieri („Institutiones Philosophicae, quas tradebat in Collegio Romano S. J. Romae 1876); Ziglara („Summa Philosophica.“ 3 t. 1876) w podręcznikach i uczelniach, jako profesorowie, propagują zasady filozofii scholastycznej; Salvator Talamo pisze dużo w jej obronie („L'Aristotelismo nella storia della filosofia.“ 1873). „Il rinnovamento del pensiero tomistico e la scienza moderna.“ 1878). W 1874 r. zakłada grono uczonych pod wodzą Travaginiego i Cornoldiego w Bolonii akademię filozoficzno-medyczną św. Tomasza z Akwinu. Młodziutka instytucya poczęła w 1876 r. wydawać bardzo umiejętnie redagowany organ swój „La scienza italiana, periodico di filosofia, medicina e scienze naturali“. W Neapolu wcześniej jeszcze ufundował akademię św. Tomasza krdał Riario Sforza; w Perugii istniała już podobna instytucya od r. 1858, zadaniem głównem ich było wznowienie scholastyki.

W Niemczech Adam Möhler i baron Konstanty Schäzler (z dzieł jego wymienimy napisane później bo w 1874 r. „S Thomas contra liberalismum nostri temporis invictus defensor“, a następnie prof. Plassmann z Paderborn, „Die Schule des hl. Thomas“, epokowe dzieło 1857—1862; poczynając od 1857 r. ukazują się „Vorhalle zur Philosophie der Vorzeit“; „Psychologie auf Grundlage der Physik“; „Moral“; „Metamphysik“ i inne) w 6-tym dziesiątku XIX w. pracowali poważnie nad odrodzeniem scholastyki. Plassmann wywarł wielki wpływ na Stöckla i Morgotta, późniejszych profesorów akademii w Eichstätt, która długo przed ukazaniem się encykliki była rozsadnikiem tomizmu. Albert Stöckl („Geschichte der Philosophie des Mittelalters“. Mainz 1864—66; „Lehrbuch der Philosophie.“ 1 wyd. 1868; „Lehrbuch der Religionsphilos.“ 1878; „Lehrbuch der Aesthetik.“ 3 wyd. 1889; „Grundzüge der Philosop.“ 1892 i in.). Franciszek Morgott („Geist u. Natur in Menschen“; „Die Lehre des hl. Thomas über d. Grundfragen der Psychologie in ihrer Beziehung zur Kirchenlehre und zur neueren Wissenschaft.“ Eichstätt 1860; „Die Theorie der Gefühle im System des hl. Thomas“, tamże 1864; „Aristoteles und sein Komentator Thomas v. Aq.“; „Versuch einer Psychologie auf scholastischem Grunde“ 1865). Jerzy Hagemann pisze swój kurs filozofii perypatetyczno-scholastyczny („Logik und Noëtik“ w 1873 r. wyd., „Metamphysik 1869. „Psychologie“ wkrótce po ukazaniu się encykliki już w 4-em wydaniu opuściła prasę. Wyd. 8 w 1909—1911). Józef Kleutgen, w klasycznem swem dziele „Philosop. der Vorzeit“ wymownie broni scholastyki (1 wyd. 1860—1863). Tilmann Pesch, który w 1867 r. rozpoczął swój zawód profesorski, był gorliwym jej propagatorem. Od 1873 r. bronił jej sprawy piórem i jeszcze przed ukazaniem się Encykliki „Aeterni Patris“ powziął myśl wydania dzieła zbiorowego, dającego całokształt filozofii scholastycznej. Kiełkująca wtedy myśl wydała w niedługim względnie czasie owoc w postaci głośnej „Philosophia Lacensis“, w 11-u dużych tomach, z których osiem sam inicyator Pesch napisał, Oprócz tego wydał inne gruntowne prace („Die scholastische Bildungsmethode“. 1875; „Die Philosoph. der Vorzeit in ihrer Bedeut. für d. Zukunft“,

1873: „Die Teleologie in der mittelalterlichen Naturphilosop.“ 1877; „Das Weltphänomen“. 1881; „Die grossen Welträthsel“ 1883–84, 3 wyd. 1907; „Seele und Leib.“ 1893 i in.). Konstanty Gutberlet ogłasza drukiem liczne prace filozoficzne, dając im za fundament św. Tomasza („Lehrbuch der Philos.“ w 6 częściach. Münster 1878 i nst.. „Das Gesetz v. der Erhaltung der Kraft u. s. Beziehung zur Metaph.“ Münster 1882; „Ethik und Religion.“ tamże 1892; „Die Willensfreiheit u. ihre Gegner.“ Fulda 1893; „Der mechanische Monismus.“ Paderborn 1893; „Der Mensch, sein Ursprung und seine Entwicklung.“ Paderborn 1896; „Der Kampf um die Seele“, tamże 1903). Matthias Schneid („Philosophische Lehre von Raum und Zeit“ 1 wyd. 1873. Następne wyd. pod tyt. „Naturphilosophie im Geiste des hl. Thomas“. Paderborn 1880). Ludwik Schütz („Einleitung in die Philosoph.“ Münster 1879; „Thomas-Lexikon“ 1881. 2 wyd. Paderborn 1895).

We Francyi na kilkanaście lat przed encykliką ogłasza Rosset kurs filozofii scholastycznej („Prima principia scientiarum seu philosophia catholica iuxta divum Thomam eiusque interpretatores“. 1866). Tuż po nim czynią to Grandclaude („Breviarium philosophiae scholasticum.“ 1868). Marin de Boylesve i Vallet. Brin, profesor w Coutances, po r. 1870 pisze bardzo dobry podręcznik filozofii scholastycznej („De intellectualismo“. 1874. Tytuł nie wiele mówi, lepszy przeto dano temu dziełu w 4-em jego wydaniu: „Philosophia scholastica ad mentem S. Thomae Aquinatis exposita et recentioribus scientiarum inventis aptata“. 2 t. 1893–95). Na ogłoszony w r. 1877 przez instytut francuski konkurs, pisze hr. Domet de Vorges obronę metafizyki perypatetyczno-scholastycznej („Essai de métaphysique positive.“; „De quelques Cosmologies récentes “ 1885; „Cause efficiente et cause finale“. 1889; „La perception et la psychologie thomiste.“ 1893 i in.).

W Hiszpanii w pierwszej połowie XIX w. powoływał się nieraz na scholastyków głośny, choć tak młodo zeszły z tego świata, Jakób Balmes; szczególnie gustował on w św. Tomaszu, a choć nieraz skłaniając się zbyt ku Kartezyuszowi, Leibnizowi i szkole szkockiej, fałszywie tłumaczy Doktora Anielskiego, nie można jednak nie przyznać wielkiej zasługi, jaką ma w odrodzeniu filozofii tradycyjnej. Bronili też tej sprawy Donoso Cortés (1809—1853), Orti y Lara, profesor filozofii w uniwersytecie madryckim („Logica“, „Lecciones sumarissimas de Metafisica“, „Principios de Psicologia“, „Ensayo sobre el catolicismo“. 1864). Głównym jednak promotorem odrodzenia scholastycznego był krdnał Gonzalez, umysł niepospolity („Estudios sobre la filosofia de Santo Tomas.“ 3 t. Manila 1864; „Filosofia elementar,“ 1881, „Historia de la filosofia.“ 1878)).

W Anglii poważnie się zajmowano badaniem filozofii średniowiecznej; to też jednocześnie z Encykliką ukazuje się 1 tom pięknego dzieła Tomasza Harpera „The Metaphysics of the Schools.“ (t. I, London 1879, t. II, 1881, t. III, 1884); zadaniem autora jest przedstawić naukę metafizyczną scholastyki taką, jaka zawarta jest w dziełach św. Tomasza.

W Portugalii również cieszyła się sympatyą scholastyka już w połowie w. XIX (Ob. Lopez Praça, „Historia de philos. em Port.“ Coimbra 1868).

W Chinach w języku portugalskim na długo przed encykliką wykładano scholastykę. Fr. X. Rondina napisał podręcznik tej filozofii i w 1859 r. wydrukował w Monaco; nosi on tytuł „Compendio de philosophia theorica e pratica paro uso da mocidade portugueza na China“ (Skrót filozofii teoretycznej, do użytku młodzieży portugalskiej w Chinach).

W Ameryce południowej w 1871 r. naucza filozofii scholastycznej i pisze doskonały jej podręcznik w języku portugalskim, prof. José Soriano de Sousa. Dzieło to dedykował autor cesarzowi brazylijskiemu Dom Pedro III.

I Polska nie dała się pod tym względem wyprzedzić innym krajom. A wyznać należy, że nie małe piętrzyły się przeszkody przed pracownikami, którzy dojrzawszy sami głębokość filozofii scholastycznej, chcieli być nie tylko jej zwolennikami lecz i krzewicielami. Pomijamy tu rodaków, którzy pracowali

poza granicami kraju i w obcych językach, jak np. sławny prof. w Collegium Romanum Aloizy Dmowski, przytoczymy tu tylko zdanie ks. M. Morawskiego. Pisał on już w r. 1877 co następuje: „Kierunek scholastyczny, uważany w swych zasadach, jest nietylko względnie, czyli w porównaniu do innych dzisiejszej filozofii najlepszy, ale też bezwzględnie najlepszy“ (Filozofia i jej zadanie, wyd. 1-sze. Lwów 1877, str. 243).

„Scholastyka, czytamy w innem miejscu, nie upadła pod względem prawdy w jej zasadach tkwiącej, bo prawda jest niepożyta. Okrzyczano te zasady, wyśmiano je, w końcu zapomniano o nich, ale ich nie pokonano, nie wykazano w nich fałszu. Dziś znowu czerstwe umysły zwracają się ku scholastyce i scholastyka się odradza“ (str. 236 — 237). W duchu scholastycznym pisze Fr. Kautny dzieło: „Propedeutyka filozoficzna o parta na prawdziwych zasadach“ (1871 r.).

8. Leon XIII, uradowany pocieszającym zwrotem ku scholastyce, będąc zarazem najmocniej przeświadczony o prawdziwości jej zasad, wydaje dnia 4 sierp. 1879 r. swą encyklikę „Aeterni Patris“. Choć dowiedliśmy, że odrodzenie scholastyki nie od encykliki dopiero się datuje, nie znaczy to jednak, byśmy zapoznawali wielką doniosłość tego dokumentu papieskiego. Spotęgowała ona znakomicie ruch neoscholastyczny; słowa pża-myśliciela, na pochwałę scholastyki powiedziane, zwróciły na nią uwagę wielu obojętnych a nawet źle uprzedzonych: rozpoczęto nad nią studya, skończono, jak było łatwą do przewidzenia rzeczą, na wpisaniu się w szeregi jej zwolenników i szermierzy. Głos Ojca św. ośmielił wielu do wystąpienia w obronie filozofii tradycyjnej, dodał im cywilnej odwagi koniecznej w takich wypadkach obok przeświadczenia o słuszności sprawy Encyklika skupiła siły pracujących na tem polu, wytykając jasno kierunek, w którym pracować powinni pionierowie odrodzonej filozofii, jeśli chcą być godnymi mistrzów uczniami i prawdziwymi filozofami. Ojciec św. wprowadził do szkół wykłady tej filozofii, a tem samem zapewnił jej posiadanie zawsze świeżych sił. Spotęgowany encykliką ruch filozoficzny powołał do życia uczone korporacye, akademie, stowarzyszenia, czasopisma i t. d.

Belgia pod względem tego ruchu pierwsze bezsprzecznie miejsce zajmuje. W łonie sławnego uniwersytetu katolickiego w Lowanium zawdzięczając mężowi takiej nauki jak obecny kardynał Mercier, powstała jedyna w swoim rodzaju uczelnia: „Wyższy Instytut Filozoficzny.“ Jego zadaniem jest jaknajpoważniejsze uprawianie filozofii w ścisłej łączności z naukami. O urządzeniu i programie instytutu dużo pisano w Belgii, Francyi, Niemczech i Hiszpanii, a zawsze z największem odzywano się uznaniem. Jego organem jest kwartalnik „Revue Neoscholastique.“ Uczelnia ta ma słuchaczów nietylko ze wszystkich krajów Europy kontynentalnej, lecz również z Anglii, wielu z za oceanu, szczególnie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Wyszłe z pod pióra profesorów jej i słuchaczów dzieła, składają się na tak zwaną „Bibliotekę Wyższego Instytutu Filozoficznego.“ Wymienimy nazwiska choć niektórych uczonych skupiających się około instytutu. Kardynał D. Mercier („Logique, Metaphysique générale, Psychologie, Criteriologie générale“ po kilka wydań; „Les origines de la psychologie contemporaine,“ 1908 i w. in.) M. de Wulf („Histoire de la philosophie médiévale.“ 4 wyd. 1911; „Introduction à la Philosophie Néoscholastique;“ „Philosophes belges“ i w. in.); D. Nys „Cosmologie;“ „La notion de temps;“ „La notion d'espace,“ „La nature de l'espace d'après les théories modernes depuis Descartes.“ 1904 i in.) S. Deploige („Le conflit de la morale et de la sociologie.“ 1911; „L'emancipation des femmes;“ „La question juive“); E. Crahay („La politique de S. Thomas d'Aquin.“ 1896). A. Thiery, A. Pelzer, I. Halleux, E. Jansens, A. Michotte: E. Prüm, L. Noël, M. Defourny, N. Balthasar, Th. Fontaine, Meunier, Ide, Cauchic, Forget, Becker, Sibenaler, Pasquier, van Overbergh, de Lantsheere. Nadto z belgijskich neoschol. zasługują na wzmiankę: van der Aa, de San Lahousse, Castelein, Van Weddingen i w. in.

We Francyi we wszystkich, jakie kraj posiada instytutach katolickich, wy-

kładana jest scholastyka, a więc w Paryżu, Angers, Lille, Tuluzie i Lyonie, również we wszystkich seminaryach. Wielu myślicieli na ziemi francuskiej, którzy studyowali scholastykę przed ukazaniem się encykliki, tem gorliwiej do tej wdzięcznej pracy zabrali się, zachęceni głosem Leona XIII. W Paryżu powstaje „Société de St. Thomas;“ na jej prezesa obrano rektora paryskiego instytutu katolickiego, Mgr. d'Hulst, który też dla scholastyki położył wielkie zasługi. Niemało też do jej spopularyzowania przyczyniły się międzynarodowe kongresy katolickich uczonych, kongresy których głównym inicyatorem był właśnie rektor d'Hulst; następcą jego na stanowisku prezesa stowarzyszenia św. Tomasza był hr. Domet de Vorges, o którym już była wzmianka. Profesor Brin również wyżej wspomniany, staje się jednym z założycieli „Société de S. Thomas“ w Coutances i pracuje dalej na polu historyi filozofii („Histoire générale de la philosophie“, 3 t. 1882 — 1886). Dawny profesor w Issy, sulpicyanin Vallet, wydaje po kilka cennych dzieł i monografii (oprócz podręcznika filozofii napisał „Histoire de la philosop.“ 1878 — 1891, 4 wyd.; „L'idee du Beau dans la philosop. de S. Thomas.“ 1883; „Le Kantisme et le Positiv.“ 1887; „La tête et le coeur“ 1890; „La vie et l'hérédité“ i w. in.). Sprawie odrodzonej scholastyki oddał wielkie usługi prof. Farges wydanemi przez się w 8-u tomach „Etudes philosophiques pour vulgariser les théories d'Aristote et de S. Thomas et leur accord avec les sciences“. Ten sam cel założył sobie Gardair w swych wykładach filozofii scholastycznej, mianych w Sorbonie od r. 1890. Prof. z Mans, Mignon („Les ozigines de la scolastique et Hugues de Saint Victor“ 2 t. 1895), prof. z Lyonu, E. Blanc (znany ze swych „dykcyonarzy“ filozoficznych. Jest autorem wielu dzieł: „Traité de philosophie scholastique.“ 2 t., 2-e wyd. 1893, „Histoire de la philosop.“ 3 t. 1896 i in.). De la Bouillerie („L'homme, sa nature, son âme etc. d'après la doctrine de St. T.“ Paris 1880), Régnon („Metaphys. des causes d'après S. Th. et Albert le Grand.“ Paris 1886). Maryści: Ragey („Vie de S. Anselme, L'argument de S. Anselme.“ 1893), Peillaube („Théorie des concepts“ 1895). Dominikanie: Maumus („S. Thomas d' Aquin et la philosophie cartésienne.“ 1890, „Les philosopes contemporains,“ „L'église et la democratie“ i Coconnier („L'âme humaine,“ „L'hypnotisme franc.“ i in.; był też głównym założycielem dwumiesięcznika „Revue Thomiste“). Jezuici: de Bonniot (długoletni redaktor miesięcznika „Etudes“, autor licznych dzieł: „Les malheurs de la philosophie,“ „La bête comparée à l'homme“, „Le problème du mal“, L'âme et la physiologie“ i in.) i wielu innych, oto kilku z całego szeregu pracowników na niwie neoscholastycznej we Francyi. Z czasopism poświęconych we Francyi scholastyce, wywieniamy „Revue de Philosophie“, redagowaną przez profesorów paryskiego instytutu katolickiego (głównym dyrektorem jest prof. Emil Peuillaube). W części do tejże kategoryi należą: miesięcznik OO. Jezuitów „Etudes“, dwutygodnik „Revue du clergé français“ i in.

W Niemczech wszystkie uczelnie katolickie mają kursa katedry filozofii scholastycznej. Na polu piśmiennictwa zapanował ruch niezwykły. Gutberlet kończy rozpoczęty kurs filozofii, ogłasza kilka cennych prac większych rozmiarów, nadto zakłada ukazujący się w kwartalnych poszytach „Philosophisches Jahrbuch“. Do gorliwych, dalej, pracowników na polu tomistycznej filozofii należą: Paweł Haffner („Grundlinien der Philosop.“ Mainz 1881—84). Fr. Pfeifer („Harmonische Beziehungen zwischen Scholastik und moderne Naturwissenschaft.“ 1881). L. Dressel („Der belebte und unbelebte Stoff n. d. neuesten Forschungsergebn,“ 1883). H. Pesch („Liberalismus, Socialismus u. christliche Gesellschaftsordnung“, „Lehrbuch der Nationalökonomie.“ 1905—09). Lemhkuhl (Pisał dużo w cyklu „Sociale Frage.“ Fryburg Br.), Chr. Pesch („Gottesbergriff in den heidn. Relig. des Alterthums und der Neuzeit. 1885—88, „Christliche Staatslehre“ 1887 i in.). Wilh. Schneider („Allgemeinhiet nud Einheit des sittlichen Bewusstseins.“ Paderborn 1895, „Sittlichkeit im Lichte des Darwinismus“. Tamże 1895, „Göttliche Weltordnung u. religionslose Sittlichkeit.“ Tamże 1900). Gund. Feldner („Die Lehre des hl. Thomas üb. d.

Willensfreiheit der vernünftigen Wesen.“ Graz 1890), Vict. Cathrein („Moralphilosophie“ 5 wyd. Freiburg, „Recht, Naturrecht und positives Recht.“ 2 wyd. Tamże 1909; „Philosophia moralis.“ Tże 8 wyd. 1911), Car. Frick („Logica.“ 4 wyd. 1908, „Ontologia.“ 4 wyd. 1911), H. Haan („Philosophia naturalis.“ 3 wyd. w 1906). B. Boedder („Psychologia rationalis.“ 3 wyd. w 1908, „Theologia naturalis.“ 3 wyd. w 1911). Th. Meyer („Institutiones iuris natur. secundum principia Thomae Aq.“ Freiburg 1900 i 1906), Hontheim („Institutiones Theodicaeae“). Dwaj ostatni wraz z T. Peschem są autorami głośnej „Philosophiae Lacensis“, o której już była wzmianka; Vict. Frins („De actibus humanis.“ t. I, 1897, t. II 1904, t. III 1911), M. Grabmann „Die Geschichte der scholastischen Methode.“ 1909 — 1911), Ios. Gredt („Elementa philosophiae Aristotelico - Thomisticae“ 1909—1911), A. Lehmen („Lehrbuch der Philosophie auf aristotelisch - scholastisher Grundlage.“ 2 i 3 wyd. 1906—11), Seb. Reinstadler („Elementa philosophiae scholasticae.“ wyd. 5 i 6, 1911), W. Stockums („Die Unveränderlichkeit des natührlichen Sittengesetzes in der scholastischen Ethik.“ 1911). Wreszcie czasopisma niemieckie: „Philosophisches Jahrbuch“, „Stimmen aus Maria Laach“ i inne, jako też prace takich uczonych, jak Denifle i Ehrle (zamieszczane w „Archiw für Litteratur und Kirchengeschichte des Mittelalters“), Baeumker'a i von Hertling'a (publik. jako „Beiträge zur Geschichte der Philosophie des Mittelalters“) coraz więcej zyskują zwolenników dla odrodzonej scholastyki.

We Włoszech. Wieczne miasto jak się łatwo domyśleć można, zajmuje tu dominujące stanowisko. Już w parę miesięcy po Encyklice powstaje Academia Romana di S. Tommaso. Kardynał Zigliara, po pamiętnym 1879 r. pracuje z tem większym zapałem, prezyduje w akademii św. Tomasza, w komisyi zajmującej się wydaniem dzieł Doktora Anielskiego, należał do najczynniejszych; jako prefekt kongregacyi studyów, szerzył wszędzie zamiłowanie do neoscholastyki. Pracował też niemało piórem, robił coraz poprawniejsze wydania swej „Summae philosophicae“, nadto pisał rzeczy nowe a gruntowne. (Na szczególniejszą uwagę zasługują jego „Theses philosophice“, 3 t. 1881—83). Napisano też we Włoszech wiele podręczników filozofii scholastycznej: Schiffini, Pio de Mandato, de Maria, Lepidi i cały szereg innych autorów są w ręku studyujących takową. Zainteresowanie się nią widać z czasopism, zajmujących się nią, już to specyalnie, jak „Divus Thomas“ (już dzisiaj nieistniejący), wspomniana „Accademia Rom. di S. Tommaso“, „Rivista Neo-scolastica,“ już to od czasu do czasu, jak „Civiltà Cattolica“, „Scuola cattolica“ i wiele innych.

Hiszpania ożywiła się pod wpływem Encykliki. Kardynał Gonzalez w dalszym ciągu słowem i piórem, szczególnie w czasopismach „Cruzada“ i „Ciudad de Dios“, gorliwie pracował nad rozpowszechnieniem scholastyki. Juan José Urráburu, rektor uniwersytetu w Salamance, pisze wielki kurs filozofii scholastycznej (dotychczas opuściły prasę: „Logica.“ 1890, „Ontologia.“ 1891, „Cosmologia.“ 1892, „Psychologia.“ 1884—1898, 3 tomy, „Theodicea.“ 3 t., razem przeszło 10.000 str. Valladolid); Hernandez y Fajarnez, rektor uniwersytetu w Saragossie, ogłasza swe doskonałe „Studya krytyczne nad filozofią pozytywistyczną“, wykazując prawdziwość zasad scholastycznych. (Z pod jego pióra wyszły: „Ontologia,“ „Psychologia“, „Cosmologia.“ 1893). Gabrjel Casanova i Mendive piszą podręczniki scholastyczne, Don Sarda y Salvany, redaktor barcelońskiego czasopisma „La Revista popular“ i prof. uniwersytetu w Walencyi Don Raphael Rodriguez de Cepeda, wykazują błogie skutki powrotu do scholastyki, które szczególnie odczuć się dadzą na polu nauk społecznych.

Z Portugalii wzmaga się również znakomicie ruch scholastyczny. W Koimbrze powstaje akademia św. Tomasza w r. 1881. Wkrótce potem portugalscy scholastycy zakładają czasopismo „Instituçiões christães“, służące do rozszerzania zasad filozofii tradycyjnej. W 1897 roku ufundowano w Santarem za inicyatywą prof. Teixeira Guedes i pod protektoratem lizbońskiego kardynała - patryarchy, akademię filozoficzną,

której zadaniem jest obudzić zamiłowanie do filozofii tomistycznej. Zasady tej ostatniej znajdują coraz liczniejszych zwolenników i obrońców. Franciszek Peixoto da Silva e Bourbon pisze kilka broszur w jej obronie; profesor z Koimbry Tiago Sinibaldi wydaje bardzo dobry tejże filozofii podręcznik (2 t., 2-e wyd. 1894). To samo czyni profesor centralnego liceum w Koimbrze Clem Pereira Gomes de Carvallho; jego dzieło (wydane w 1894), to owoc 36-letniej praktyki profesorskiej. Kurs filozofii, zastosowany do wymagań programu urzędowego, napisał prof. uniwersytetu w temże mieście Bern. Aug. de Madureira („Compendio de philosophia elementar conformo a o programma official de 1895). Dr. Manuel José Martins Capella występuje na posiedzeniu akademii w Braga z doskonałą apologią tomistycznej filozofii.

W Austryi Leo-Gesellschaft prawie tę samą rolę odgrywa co Görres-Gesellschaft w Niemczech. Popiera moralnie i materyalnie, między innymi, wydawnictwa scholastyczne, że wspominamy tylko Englerta, Ottena, Kneiba i Commera. Ostatni, były profesor uniwersytetu wrocławskiego, obecnie prof. uniw. wiedeńskiego, wydaje poważne prace („Die philosophische Wissenschaft," Berlin 1882; System der Philosophie," Paderborn, 1883 — 1886; „Immerwährende Philosophie" 1900) nadto doskonale redaguje kwartalnik nawskroś tomistyczny „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie."Za wielkie zasługi, jakie położył dla filozofii tradycyjnej, mianowany został członkiem w „Accademia Romana di S. Tommaso d'Aquino." Dzielnych współpracowników przy swym „Roczniku" miał lub jeszcze ma w M. Glossnorze, Em. Grabmannie, C. M. Schneiderze („Natur, Vernunft, Gott." Regensburg 1883; „Das Wissen Gottes nach der Lehre d. h. Thom. v. Aq." Tamże 1884 - 1886), Tessen-Węsierskim, Miaskowskim, Rawskim i in.

Styria posiada głośną szkołę Domikanów w Grätz (Hrabec), z którą związane są imiona zasłużonych na polu scholastyki mężów: H. Denifle'a, P. v. Toggenburga, Dom. v. Azula, Aug. v. Khuena, K. Weissa, Andrzeja Frühwirtha, późniejszego jenerała zakonu, Alberta Maryi Weissa, który został profesorem uniwersytetu w Fryburgu szwajcarskim i w. in.

Czechy posiadają liczny poczet znawców i wielbicieli scholastyki. Na szczególną wzmiankę zasługują: O Willmann, E. Kadeřávek, I. Pospišil, V. Hlavatý, Fr. Vychodil, I. Kachnik, A. Podlaha, i in.

Na Węgrzech od 15 lat już propaguje tomistyczną filozofię czasopismo „Bölcseleti folyoirat," ktorego redaktorem jest wielce zasłużony prof. dr. J. Kiss; najgorliwszych współpracowników ma on w profesorach Anz. Szentes i Em. Piszter. Oprócz tego dużo zawdzięcza scholastyka prof.: Aug. Lubrichowi, Haydnowi, Juliuszowi Koraremu, Szilvekowi i in. W Budapeszcie ufundowano akademię św. Tomasza, której przewodniczenie powierzono pr. St. Bognárowi. Instytucya ta odznacza się wielką żywotnością i niepłonną nadzieję mieć można, iż wkrótce wywrze ona wpływ swój dobroczynny na kraj cały.

W Anglii przy uniwersytecie Oksfordzkim istnieje napół oficyalniie kolegim katolickie, w którem jest wykładana scholastyka. Głównym ruchu neoscholastycznego promotorem jest prof. Clarke, dawny pastor anglikański; w redagowanym przezeń miesięczniku „The Month" sbotykamy się z wartościowemi pracami filozoficznemi. W wydanych zaś za jego incyatywą „The Manuals of Catholic Philosophy" mamy przedstawiony całokształt filozofii scholastycznej; współpracownikami jego w tem byli: John Rickaby, M. Maher i Jos. Rickaby (opracowali: „Logic." Clarke, „The First Principles of Knowledge" i General Metaphysics" — John Rickaby, „Moral Philosophy or Ethics and Natural Law—Jos. Rickaby „Psychology"— M. Maher). Drugi z głośnych angielskich uniwersytetów, w Cambrige, posiada również kolegium św. Edmunda z wykładami filozofii tomistycznej. Z innych kolegiów wspominamy Stonyhurst, które dało nazwę opublikowanemu kursowi filozoficznemu, mianowicie), „Stonyhurst Series" Dubliński uniwersytet dał znakomity i godny naśladowania przykład. Oto na przedstawienie prezydującego w

belfastskim Queen's College, przyjął uniwersytet ten, choć protestancki, jako podręcznik i normę przy egzaminach, dzieło kardynała Zigliara „Summa Philosophica," jeden z najlepszych podręczników filozofii scholastycznej. Wychodzący w irlandzkiej stolicy, doskonale redagowany „The Dublin Review," zamieszcza na swych łamach prace z jej zakresu. Nie małą też zasługę położył dla odrodzenia scholastyki w Irlandyi prof. centralnego kolegium w Maynoth, Esser. Anglia, a szczególnie Irlandya posiadają bardzo wiele średnich zakładów naukowych, w których uczniowie zapoznają się z filozofią scholastyczną w większym lub mniejszym zakresie.

Szwajcarja posiada w Lucernie „Akademię św. Tomasza". Uniwersytet w Fryburgu pielęgnuje filozofię scholastyczną. Jego profesorowie ogłosili kilka dzieł z tego zakresu, a jeden z nich Montagne doskonale redaguje dwumiesięcznik „Revue Thomiste".

Hollandya również bierze znaczny udział w ruchu neoscholastycznym. Jest to zasługa Jezuitów niemieckich, których pewna liczba osiadła w tym kraju i utrzymuje swoje kollegia (w Valkenburg, Exaeten i in.). To zainteresowanie się scholastyką jest tak wielkie, że nawet uniwersytet w Amsterdam choć protestancki, powołał w 1894 dominikanina O. de Groot na profesora i zobowiązał go do wykładu filozofii tomistycznej.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki również zapuściła korzenie i rozwija się neoscholastyka. Najlepiej prosperuje ona w stolicy. Waszyngtoński katolicki uniwersytet, choć niedawno założony, z prawdziwie amerykańską szybkością się rozwinął. Neoscholastyka wykładana jest z jego katedr i szerzona w jego organie „The Catholic University Bulletin". Amerykanie zabierają się do pracy filozoficznej bardzo umiejętnie, starając się w czyn wprowadzić wskazówki Encykliki „Aeterni Patris", jak również listu Stolicy Apostolskiej do nich specyalnie skierowanego („Longinqua Oceani" 5 stycznia 1895 r.). Rozumieją oni doskonale całą słuszność słów, wypowiedzianych w tym ostatnim dokumencie papieskim. „Bez zapoznania się z wynikami najnowszych nauk, wiedza nie może być kompletną. W tak szybkim postępie umysłu ludzkiego, w tem tak powszechnem pożądaniu nauki i tak szlachetnej a chwalebnej gonitwie za nią, winni katolicy przodować, a nie wlec się za innymi. Zatem obowiązkiem ich jest kształcić się wszechstronnie, ćwiczyć umysł w dochodzeniu prawdy i badaniu, o ile się da przyrody".

W Polsce ma również N-a swoich zwolenników w tym czasie. Ks. Maryan Morawski oprócz nowych wydań wspomnianego już dzieła „Filozofia i jej zadanie" ogłaszał nowe cenne prace („Celowość w naturze". Studyum przyrodniczo-filozoficzne, 1887, 3 wyd. 1891; „Wieczory nad Lemanem." 1902; „Podstawy etyki i prawa," 3 wyd., 1908 i in.). Ks. Stefan Pawlicki w swej obszernej „Historyi filozofii greckiej" twierdzi, że „wszyscy, co dbają o jasność i zacność filozofii, pragną ją dźwignąć z niemocy przez szczery powrót do przeszłości... Filozofia, zwróciwszy się do wielu wzorów przeszłości, wydobędzie z nich nowe siły i życie nowe". Myśl wzorowania się na św. Tomaszu nazywa „pod każdym względem szczęśliwą", encyklikę zaś, w której „wielki Leon XIII nadał sprawie jasną i praktyczną formę", zowie „wspaniałym pomnikiem prawdziwie rzymskiej mądrości" (str. 7 i 8). Ks. A. Langer („Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia". Przegląd Powsz. 1884); ks. Fr. Gabryl („System filozofii": Logika formalna, 1899; „Neotyka", 1900; „Metafizyka ogólna", 1903; „Psychologia" 1906; „Filozofia przyrody", 1910; „Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu i nowoczesnej nauki", 1895; „O kategoryach Arystotelesa", 1897; „O naturze obrazów pamięciowych", 1907); Wład. M. Dębicki („Bezwyznaniowość, jej przyczyny i skutki", 1886; „Wielkie bankructwo umysłowe", 1895; „Filozofia nicości", 1896; „Studya i szkice religijno-filozoficzne", 1901 i in.). Ks. Al. Pechnik „O reformie t. zw. popedeutyki filozoficznej w naszych gimnazyach", 1892; „Psychologia dla użytku szkół średnich", 1895; „Logika elementarna", 1897; i liczne artykuły w „Gazecie klnej", której jest redaktorem). Ks. J. Nuckowski („Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznem"; 1890; „Początki logiki ogólnej", 1903;

„Kilka uwag o nowym podręczniku logiki“, 1904). Ks. Kazim. Wais („Psychologia“, 1902—03; „Kosmologia czyli filozofia przyrody“, 1907; „W obronie Scholastyki“, 1911 i in.). Ks. Jan Bączek („Zarys historyi filozofii“, 1909). Winc. Kosiakiewicz, ks. Trznadel, ks. Tylka, ks. Kobyłecki, ks. Stateczny i in. Artykuły z zakresu tej filozofii umieszczane są w miesięcznikach: „Ateneum Kapłańskie“ (Włocławek); „Miesięcznik Kościelny“ (Poznań); „Przegląd Powszechny“ (Kraków).

Ks. I. Radziszewski.

Nepi—bpstwo włoskie (dioec. Sutrina et Nepesina).—Miasto Nepi w starożytności nosiło uazwę Nepete (Liwiusz), Nepita (Strabon) na Via Amerina. Liczy ok. 3100 miesz., posiada katedrę renesansową, kł San. Elia—bazylikę 5-cio nawową, zabytki architek. i t. p.—Bpstwo Nepi istnieje od I w.; bpa Romana w N-i miał umieścić sam Piotr św. W 1435 r. połączono bpstwo to z dyec. Sutri. Dyecezya ta połączona, bezpośrednio zawisła od Stolicy Ap w 1909 r. liczyła 423 tys. katolików; 31 parafij z 95 kłami i kaplicami; 88 świeckich a 33 zakon. kapłanów; 78 zakonnic w 13 domach. Patronem dyec. jest zw. Nonnosus. (Por. Herder, *Konversationslexik.* t. VI, k. 480; Werner, *Orbis. terr. cath.* Fribur. Brisg. 1890, p. 13; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1912, t. II, k. 1908).

Nepomucen ob. Jan Nepomucen św.

Nepos bp w Arsinois, w środkowym Egipcie około 250 r. Był to mąż wysokiej cnoty i pobożności, ale wplątał się w błąd chiliazmu (ob.); za sobą pociągnął wielu już to żywem słowem, już to rozprawą „Ἔλεγχος τῶν ἀλλεγορίστων“, w którem to dziele występuje w obronie dosłownego tłumaczenia Apokalipsy o tysiącletniem panowaniu Chrystusa Pana. Zwolennicy jego otrzymali nazwę chiliastów - Nepocyanów. Po śmierci Neposa zwolennicy jego narazie oderwali się od Kła, ale później zostali nawróceni przez Dyonizego Aleksandryjskiego w r. 254. Nepos jest także autorem kilku ładnych hymnów i pieśni. (Por. Dittrich, *Dyonisius der Grosse von Alexandrien.* Freiburg 1867; Herders, *Konversations Lexicon*, 3 aufl, t. VI, 480).

Nepotyzm, zwie się przekraczające miarę sprawiedliwości faworyzowanie krewnych przez władze klne lub państwowe, zwłaszcza przez pży. Historycznie w N-e pskim należy odróżnić 3 peryody. Początki jego sięgają b. dawno. Już przez Hadryana I uprzywilejowani synowcowie stanęli w opozycyi pko jego następcy Leonowi III. W w. X i XI szczególnie wyróżnili się pże Jan XII, Benedykt VIII, Jan XIX i Benedykt IX faworyzowaniem krewnych przez nadawanie im wysokich godności i urzędów klnych. To samo w XIII w. czynili Mikołaj III, od którego wielu datuje właściwy początek N-u, oraz Bonifacy VIII, a także podczas pobytu w Awinionie Klemens V i VI, oraz w czasie schyzmy zachodniej Bonifacy IX i Grzegorz XII. Do swego szczytu dochodzi N. w XV i XVI w. Niektórzy pże nietylko dobra klne oddawali krewniakom w lenno, ale tworzyli samoistne księstwa dla nich, przez co powstawały rodziny książęce stanowiące potęgę dworu pskiego. Do tych należą Kalikst III (Borgia), Pius II (Piccolomini), Sykstus IV (Rovere), Inocenty VIII (Eibo), Aleksander VI (Borgia), Leon X i Klemens VII (Medici), Paweł III (Furnese), Paweł IV (Caraffa). Ten ostatni wszakże zerwał z N-em i od niego właściwie zaczyna się upadek tej plagi. Pomimo to jednak jeszcze niektórzy pże wynoszą swych krewniaków na wysokie godności, zużytkowują ich do zarządu państwem klnem, a wreszcie pod względem przywilejów usiłują zrównać ze staremi rodzinami rzymskiemi. Do tych należą Pawał V (Borghese), Urban VIII (Barberini), Aleksander VII (Chigi), Klemens X (Altieri).

Pko tym wykroczeniom ujawniła się jednak silna reakcya. Już Pius V bullą „Admonet nos“ z 23 marca 1567 r. zabronił krewniakom oddawać w lenno majątki państwa klnego, Innocenty zaś XII bullą „Romanum decet potificem“ z 22 czerw. 1692 r. zakazał pżom udzielać krewnym pieniądze, majątki, lub urzędy klne. Uboga rodzina pska nie powinna być inaczej traktowana jak zwykli ubodzy, dochód za krdła nepota nie może

przekraczać 120,000 skudów. Od tego czasu rozpoczyna się zanik N-u.

Przyczyny N-u nie należy szukać wyłącznie w nagannej miłości niektórych pży dla swojej rodziny, ale po większej części w duchu i okolicznościach ówczesnych. Walczące ze sobą stronnictwa możnych rodzin, zakusy licznych książąt na Rzym i Państwo klne, wywoływane złośliwe bunty w Rzymie lub w poszczególnych prowincyach zniewalały pży do szukania oparcia w ludziach sobie oddanych i na całkowite zaufanie zasługujących. Zapominać też nie należy, iż wśród nepotów było wielu wybitnych mężów talentu, zdolności i prawowierności. Zresztą N-m panował wszechwładnie na wszystkich dworach i wdzierał się ogólnie w stosunki współczesne. Niemniej wrogowie pragnąc z tego ukuć broń pko Kłowi, niepomiernie rozdęli rozmiary N-u pskiego przemilczając tendencyjnie, bez porównania liczniejsze fakty beztronności pży. Wystarczy choćby przytoczyć kilka. Matka pża Adryana IV (1154) żyła z jałmużny, Klemens IV zabronił krewnym przybywać do Rzymu, Mikołaj IV krewnymi swymi nazywał ludzi cnoty i nauki, Benedykt XII mawiał, że pż nie ma krewnych, Benedykt XI nie chciał krewnego kreować krdłem, aczkolwiek zasługiwał na to, Sykstus V wydał bullę stanowiącą, że za życia krdła nie można wynosić do tej godności żadnego z jego krewnych w pierwszym i drugim stopniu, Urban VII krewnych, którzy po jego wyborze zbiegli do Rzymu odprawił z niczem do domu, Leon XI odmówił kreowania synowca krdłem. Podobnych przykładów moglibyśmy przytoczyć nieskończenie więcej, ale i te już świadczą, że N-m nie panował wszechwładnie w Państwie klnem. (Por. W. W. t. IX, k. 101—154).

(*Ch.*).

Nepveu Franciszek T. J., ur. w Saint-Malo w r. 1639, wstąpił do nowicyatu w 1654 r. Był profesorem humaniorów i 8 lat uczył filozofii. Był następnie superyorem w Nantes, rektorem w Vannes, w Orleanie, w Rouen i w Rennes; przez lat 4 dyrektorem rekolekcyj. † w Rennes w 1708 r. Napisał: *De l'amour de N. Seign.* Jésus Christ et des moyens de l'acquérir. 1684; najnowsze wyd. Arras 1869, 18-o; *Retraite* selon l'esprit et la méthode de S. Ignace. Paris 1687; ost. wyd. Dijon 1855; 12-o; *Methode facile d'oraison.* Nantes, 12-o; nowe wyd. Bruxelles 1877; *Pensées et Réflexions chrétiennes* Paris 1695, 4 vol. in 12-o; przetłum. na różne języki; w poiskim jest p. t. *Myśl albo reflexye...* Lwów 1720 i *Uważaj dobrze,* albo reflexye na cztery ostateczne rzeczy. Kraków 1753, 16-a; *L'Esprit du christianisme* ou la Conformité du chrétien avec Jésus-Christ. Paris 1700, 12-o; ost. wyd. Bruxelles 1885, 18-o; *Conduite chrétienne.* Paris 1704, 12-o; *Retraite selon l'esprit et la methode de S. Ignace* pour les Ecclésiastiques. Paris 1706, 12-o; ost. wyd. Tże 1856, 12-o; *Retraite spirituelle pour les personnes religieuses etc.* Tże 1708, 12-o; wyd. nowe. Tże 1873, 18-o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1894, t. V, k. 1625—1635; Boero, *Menologio,* II, 306—7).

X. J. N.

Ner—beniaminita, syn Abiela (I Reg. XIV, 51), ojciec Abnera (I Reg. XIV, 50, 51; XXVI, 5, 14; II Reg. II, 8, 12; III, 6, 23, 25, 28, 37; I Paral. XXVI, 28). W innem miejscu Ner podany jako syn Jahiela (I Par. IX, 36) i ojciec Cisa a dziadek Saula (I Paral. VIII, 33; IX, 39). Trudności te M. Hagen rozwiązuje w trojaki sposób: albo było dwie pary braci Cis i Ner

Jahiel

Cis	Ner
	Abiel
	Cis — Ner
	Saul — Abner

albo Abiel miał drugie imię Ner

Jehiel

Abiel (=Ner)

Cis	Ner
Saul	Abner

albo podług Hummelauera należy tekst (I Paral. VIII, 31) zmienić na: „A Ner zrodził Abnera, a Cis zrodził Saula

Jehiel

Abiel

Cis	Ner
Saul	Abner.

To ostatnie tłumaczenie bardzo prawdopodobne. (Por. M. Hagen, *Lexicon biblicum.* t. III, p. 383).

X. R. J.

Neresowicz v. Niersesowic Deodat, rodem z Jazłowca w Galicyi, ormianin, kształcił się w kolegium Teatynów we Lwowie, ok. r. 1668 został kapłanem, powrócił z Jazłowca, gdzie objął obowiązki kaznodziei i opiekował się chłopcami miejscowej szkoły. Arcbp Torosewicz na żądanie Teatynów powierzył mu poprawę ksiąg klnych ormiańskich (1668). Po klęskach, jakie spadły na Jazłowiec, matka N-a i jego spółrodacy przenieśli się na Wołyń. Deodat znalazł przytułek w klasztorze małopolskim, chciano go tam dłużej zatrzymać dla znakomitej wymowy kaznodziejskiej, on jednak wolał przenieść się do swoich do Brodów, gdzie kazaniami zjednał sobie szlachtę tak, iż książę Dymitr Wiśniowiecki w. hetman koronny dał mu prezentę na probostwo obrząd. łaciń. w Lewartowicach niedaleko Lublina (1675). Potem został spowiednikiem Benedyktynek w Jarosławiu w Galicyi, proboszczem w Zbaszynie, bpem tytularnym trajanopolitańskim. Po śmierci Torosowicza arcbpa lwowskiego (1681 r.) zarządzał archidyecezyą, dopóki nie przybył Wartan Hunanian (1686), poczem udał się do swej parafii, gdzie od Jana Małachowskiego, bpa krakowskiego, otrzymał nominacyę 4 sierp. 1687 r. na dziekana łukowskiego. Stąd wyjechał do Rzymu aby podnieść Ormian. R. 1698 został koadyutorem arcbpa lwowskiego z prawem następstwa, a 7 grud. 1699 r. objął zarząd archidyecezyi. † 9 maja 1709 r. Wydał: *Woyna duchowna* W. O. Laurentiusa Skupoli, Zamość 1683; Kazania p. t. *Pierwsze miejsce zwycięstwa z bożej łaski pod Wiedniem r. 1683 r.*, Lwów 1684; *Lexicon latino-armenum*, Romae 1695, in 4-o. (Por. Barącz, *Żywoty sławnych Ormian*, p. 240—244; Pidou, *Krótka wiadomość o obecnym stanie mis. ap. do Ormian aż do 1669 r.*; Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. II, Warszawa 1876, p. 99—100).

X. S. G.

Nereusz św. ob. Achilleusz św.

Nereusz Filip św. ob. Filip Nereusz św.

Nerezyusz Jan Hieronim, bazylianin z XVIII w.. był superyorem klasztorów nowogrodzkiego i lauryszowskiego, później opatem bracławskim. † w r. 1790 Pisał wiele kazań o Najśw. Maryi Pannie, m. i. *Kazanie na uroczystość przenosin z ziemi do nieba Królowej N. M. P.* Lwow 1765, fol.; *Kazanie o Przenaydostoyniey. Matce Boskiey Maryi Pannie* na wszystkie jej uroczystosci podług obrz. Kła Wschodniego. Wilno 1774, 8-a. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 301; Jocher, *Oraz bibl.-hist. nauk.* t. II, n. 4611, 4612).

Nergel—bożek, którego przynieśli ze sobą mężowie z Kutha do Samaryi (IV Reg. XVII, 30). Według napisów klinowych miał to być bóg podziemny, bóg nieszczęścia, bóg wojny. Kutejczycy czcili go pod postacią lwa skrzydlatego z ludzką głową. (Por. Lenormant, *La Magie chez les Chaldéens.* p. 44, 45, 107; P. Schvetz, *Götzendienst und Zauberwesen bei den alten Hebräern* 1877, p. 393; M. J. Lagrange, *Religions sémitiques.* Paris 1903, p. 107—109; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes.* 5 ed., t. III, p. 577—578; *Dictionnaire de la Bible.* t. IV, p. 1603—1604).

Nero ces. rzymski (54—68) smutnej pamięci sprawca I-go wielkiego prześladowania chijan. ur. 15 grud. 37 r. po Chr. w Antium. Początkowo pod wpływem swego wychowawcy Seneki panował dobrze, od chwili wszakże małżeństwa ze swoją nałożnicą Popeą Solino w 62 r. dopuszcza się do szaleństwa dochodzących wybryków rozpusty, rozrzutności i okrucieństwa. Nie pozbawiony pewnych zdolności uległ jednak manii wielkiego poety i aktora, objeżdżając liczne miasta zwłaszcza w Grecyi, gdzie pod wpływem służalców i pochlebców zbierał tryumfy, które jego megalomanię posunęły do karykaturalnej śmieszności. W r. 64 wybuchnął w Rzymie straszny, 6 dni trwający pożar, który obrócił w gruzy i zgliszcza znaczną część miasta. Poczęto nie bez przyczyny wskazywać na N-a jako na sprawcę pożaru. Chcąc uchylić się od zemsty oszalałych tłumów, rzucił podejrzenie na chijan i w tym celu rozpoczął straszne prześladowanie. Najokrutniejsze katusze zadawano chijanom, rzucano ich na pastwę dzikich zwierząt, palono żywcem i t. p., a cesarz i lud upajał się tem okrucień-

stwem (ob. art. Chrześcijan prześladowanie). Wśród wielu ofiar ponieśli też męczeństwo ś. ś. apostołowie Piotr i Paweł. Lecz przebrała się miara zbrodni zdziczałego okrutnika. Widząc podnoszący się bunt wśród ludu rzymskiego i przybocznej gwardyi pretoryan d. 9 czerw. 68 r. uciekając przed siepaczami, w okolicy Rzymu odebrał sobie życie. (Por. Tacitus, *Annales* XV, 44, s. 38; Suetonius, *Vita Neronis*. c. 16; Pascal, *Incendio di Roma*. Tur. 1900; Lactantius, *De morte persecutorum*. c. 2; Arnold, *D. Neronische Christenverfolgung*. 1888; A. Profamo, *Le fonte e i tempi* dell incendio Neroniano. Roma 1905; G. Klette, *D. Chrisetenkatastrophe unter N.* 1907).

(*Ch.*).

Néron Piotr Franciszek misyonarz w Chinach. Ur. 21 wrześ. 1818 r. w wiosce Bernay, dyec. Saint-Claude we Francyi z rodziców stanu włościańskiego. W r. 1846 wstąpił do seminaryum misyi zagranicznych, a po wyświęceniu na kapłana udał się do celu przeznaczenia do Tonkinu 1849 r. Nauczywszy się języka annamickiego gorliwie pracował około zbawienia powierzonych sobie dusz. W r. 1854, a potem i 1856 schwytany przez władze krajowe, lecz dzięki wstawiennictwu chijan, a zwłaszcza złożonemu za niego okupowi, uniknął śmierci. W rok potem podczas prześladowania musiał ratować się ucieczką, lecz zdradzony przez jednego z chijan wpadł w ręce prześladowców (5 sierp. 1860 r.). Pomimo srogich mąk nie zdradził ani miejsca, gdzie przebywał, ani osób, które mu dawały schronienie. N. przebył w więzieniu do 3 listopada tegoż roku, kiedy poniósł śmierć męczeńską przez ścięcie. Ciało N. pochował podstawiony przez chijan poganin, głowy tylko, wrzuconej przez pogan do rzeki nie zdołano odnaleźć. (Por. Chère, *Vie de M. Fr. Néron des missions étrangères de Paris*, décapité pour la foi au Ton-King, le 3 novemb. 1860. Paryż 1877, in 8-o. Na prośbę Stowarzyszenia misyj zagranicznych pż Leon XIII polecił 13 lut. 1879 r. przystąpić do rozpoczęcia sprawy beatyfikacyjnej N-a. (Por. dekret odnośny w *Missions Catholiques* 1879 p. 153).

Nerses—imię kilku patryarchów ormiańskich. 1) Nerses, zwany wielkim, rządził Kościołem ormiańskim w drugiej połowie czwartego wieku, przez matkę swą był spokrewniony z domem królewskim. (Por. Langlois, *Collection des historiens armeniens*, Paris 1869, II, 21).

2) Nerses, patryarcha od 531—538

3) Nerses Szinogh patryarcha od 640—649.

4) Nerses Glajetzi—patryarcha od 1166—1173 r., uważany przez ormian za Świętego, poeta, autor wielu dzieł. Pisał po ormiańsku. W przekładzie łacińskim Jos. Cappeletti wydano w Wenecyi 1833, w 2 tomach *S. Narsetis Claiensis Opera nunc primum ex armeno in latinum conversa*. (Por. Michaud, *Bibliotheque des croisades*, 1829, III, 499—504; Zenker, *Bibliotheca orientalis*, Lipsciae 1846—1861, II, 2145—58).

Nerses św. bp w Persyi i męczenik, poniósł śmierć za wiarę w Chrystusa Pana wraz z innymi. Cześć odbiera 20 listopada.

Nerva ces. rzymski 96—98, był pretorem za Nerona, a dwukrotnie konsulem za Wespazyana i Domicyana. Rządy jego odznaczały się łagodnością. Z Nervą, pisze Tacyt (*De vita Agric.* 3) rozpoczęło się szczęśliwe stulecie, które połączyło dwie zwaśnione dotąd rzeczy: władzę i wolność. Uwolnił on więźniów skazanych za obrazę majestatu prześladował donosicieli, odwołał obywateli z wygnania i zwrócił im zagarnięte dobra. Sam skromny i oszczędny zjednał sobie powszechną miłość. Zawczasu odkrytych spiskowców na jego życie skazał tylko na wygnanie do Torentu. I dla chijan okazał się łagodnym, odwołując srogi edykt Domicyana. Czując się słabym wezwał jako współrządcę adoptowanego przez siebie Trajana. † 98 r. licząc niespełna 66 lat. (Por. Dio Cassius, 67, 15 i 68, 1 sequ.).

Nervegna Józef mgr., antistes urbanus in Romana Curia, był długoletnim sekretarzem S. Congr. sup. Disciplina regulari, napisał *De jure practico Regularium*. Roma, 8-o; *De Institutis votorum simplicium* Religiosorum et Monialium. Tże, 8-o.

Nerwicki Marcin ob. Kłodawita Marcin.

Nesqually bpstwo w Stanach Zjednoczonych eryg. w r. 1850; nazywa się także Seattle (ob.).

Nesroch—hebr. nisroch, gr. Μεσεράχ, Νασαράχ — nazwa bożka assyryjskiego, który miał swą świątynię w Niniwie. W tej świątyni został zabity przez własnych synów Adrammelecha i Saresera Sennacherib. (IV Reg. XIX, 37; Is, XXXVII, 38). Więcej nic pewnego o tym bożku nie znajdujemy, jak tylko więcej lub mniej prawdopodobne hypotezy. (Por. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 éd., t. III, p. 577; *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1608).

Nestor — najstarszy kronikarz ruski Ur. około r. 1050. W młodym wieku mając lat 17 wstąpił do klasztoru w Pieczerskiej Ławrze. Tam spędził całe życie. Umarł według jednych w r. 1114, a według innych w r. 1146. Napisał życiorysy opatów i zakonników klasztoru Pieczerkiego jako to: Borysa i Hleba, Teodozego i inn. Główna jego praca to Kronika ruska pod n. „Russkaja Letopiś". Do napisania tej kroniki korzystał Nestor z różnych źródeł, piśmiennych jak „*Chronografia*" Jana Malali, *Chronicon* Jerzego Amartola, i niepiśmiennych, jak podania ludowe, opowiadania starców, naocznych świadków i t. d. Podług ówczesnego zwyczaju opowiadania swe Nestor rozpoczyna od czasów biblijnych ale nazwę daje czysto ruską: „Sie powiesti wremiennych let, otkudu iest poszła Russkaja ziemlja, kto w Kiewie nacza pierwieje kniażini i otkudu Russkaja ziemlja stała iest".

Pod względem treści kronika ta dzieli się na dwie części. W pierwszej opowiada o podziale ziemi pomiędzy synami Noego, o tem jak Słowianie, potomkowie Jafeta osiedlili się nad brzegami Dunaju, a stąd rozeszli się dalej, o zwyczajach i obyczajach u różnych plemion słowiańskich. W ten sposób doprowadza opowiadanie do 852 r. Odtąd rozpoczyna się druga część. Autor oznacza daty i doprowadza opowiadanie aż do r. 1113. Rękopis kroniki tej zaginął. Doszły tylko różne jej odpisy do czasów naszych. Najstarszy odpis pochodzi z r. 1377 dokonany przez zakonnika Wawrzyńca, o ile zgadza się on z oryginałem, dziś trudno orzec. Pierwszym kontynuatorem kroniki Nestora był opat kijowskiego monasteru św. Michała, Sylwester. Po raz pierwszy wydano tę kronikę w Petersburgu w r. 1767 a następnie w 1781, 1786, 1793, 1795, Z nowszych wydań do krytyczniejszych należą Aug. L. Schlötzera, *Nestor. Russiche Annalen verglichen, übersetzt und erklärt*, Götting 1802—1809; Fr. Miklosich, *Chronica Nestoris*, Vindobonae 1860. Z polskich przekładów najlepszy w *Monumenta Poloniae historica*, Bielowskiego, I, str. 550—834, Lwów, 1864.

Najgruntowniejszą ocenę kroniki Nestora zostawił prof. Schlötzer, który nad zbadaniem jej pracował około lat 40. On też pierwszy wykazał znaczenie jej dla historyi powszechnej. Z Rosyan nad zbadaniem tej kroniki pracowali Kostomarow, Suchomlinow, Pogodin i Bestużew - Riumin. (Por. W. W. 166).

X. R. J.

Nestoryanizm jest herezyą chrystologiczną szkoły antyocheńskiej, na czele której stał jakiś czas Diodor, antyocheńczyć, późniejszy bp Tarsu (378). W jego i Teodora z Mopsuestyi pismach odkrył Cyryl bp aleks. opinię o dwoistości osób w Chrystusie (Migne, *P. G.* 1437; V. Ermoni, *Diodore de Tarse et son rôle doctrinal*, Le Museon 1901, p. 424—444). Według nich, Chrystus obejmuje dwie natury doskonałe i odpowiadające im (zn. pojęcie substancyi i subsystencyi) wobec tego dwie osoby.

Uczeń Teodora M. Nestoryusz, ur. w Germanicyi (Syria Euphrastensis), mnich antyoch. zasłynął wymową ognistą. Dosyć ograniczony, żądny poklasku, gwałtowny w zwalczaniu herezyi przy swej wymowie poszedł za daleko. Powołany (428) na bpstwo knsplitańskie rzucił się z bezwzględnością na błędnowierców, choć Pelagianów nie napadał (Sokrates, *H. E.* VII, 29. Theodoret, *Haer. Fab.* IV, 12; Evagrius, *H. E.*, I, 7; Marius Mercator, wydanie Migne, Paris 1846). Kiedy prezbyter Anastazyusz, przyjaciel N. wystąpił przeciwko Bogarodzicielstwu Maryi (Θεοτόκος) uzasadniając macierzyństwo człowieka (χριστοτόκος), N. począł go bronić

w kazaniach i pismach. Nie była to czcza gra słów, lecz zasadnicza różnica ze zdaniem katolickiem. Według Teodora z Mopsfestyi jedność natur w Chrystusie była tylko moralna (ἕνωσις σχετική, albo συνάφεια) podobnie jak łączy się Bóg ze świątynią, mąż z żoną. Uzasadniając dalej dwoistość osoby, dowodził za Aryanami T., że Logos nie stał się człowiekiem, że Słowo Przedwieczne zamieszkało w płodzie z Maryi. Wobec czego mówi o cierpieniu człowieka, o pożywaniu w Eucharystyi ciała i krwi ludzkiej, sprzeciwiając się dogmatycznej nauce Kła, ujętej w formę ścisłego wyrażenia jedności hipostatycznej na Soborze w Chalcedonie (451 ob.). Zapoznaje też zupełnie t. zw. communicatio idiomatum (ob).

Nestoryusz w kazaniach szedł śladem swego nauczyciela i błędy więcej pogłębiał. Doszedł w wykończeniu błędnych zapatrywań do tego, że Chrystus niewłaściwie nazywa się Bogiem i jest nim tak, jakim był Mojżesz dla Faraona. Słowo nie udziela swych przymiotów Jezusowi. Jezus tylko przez wzgląd na moralną łączność ze Słowem może się zwać Bogiem, nie jest zaś fizycznie jedną z Nim osobą. (Marinus Mercator, wyd. Garnier, Paris 1673). Przeciwko takim poglądom poczęto ostro występować w samym Knstplu. Mnisi łącznie z Euzebiuszem, późniejszym bpem z Doryleum wystąpili ostro przeciw N. Ten wprawdzie począł się pozornie cofać. Nowa nauka znalazła zwolenników w Egipcie pośród mnichów (antropomorfici) i sprawiła tam wiele złego. Dzielny bp aleksandryjski Cyryl wysłał do nich orędzie uzasadniając naukę katolicką co do wyrażenia θεοτόκος i μία μόσις τοῦ θεοῦ λόγου σεσαρκωμένη. Prócz tego zwrócił się do N. upominając go, by nie czynił zamieszania (Mansi, t. IV). Nestoryusz nazwał Cyrylla Apollinarystą i Aryaninem, oczernił przed ces. Teodozyuszem II i „zawiadomił“ pap. Celestyna I o nowych błędach na Wschodzie, kporewnych Apolinaryzmowi i Aryanizmowi. (Harduin, I, 1307, 1309). Cyryl Aleks. równie napisał do cesarza i żony jego Eudoksyi i do wpływowej siostry Pulcheryi, wreszcie idąc za „starokościelnym zwyczajem“ przedłożył sprawę pżowi (Mansi, IV, 1011). Pż Celestyn I (422—32) potępił na synodzie w Rzymie (430) twierdzenia N. i kazał je w przeciągu 10 dni odwołać; Cyryllowi zaś polecił wykonać wyrok. (Mansi IV, 1017). Cyryl na synodzie ujął naukę katolicką w 12 anatematyzmach i przesłał z listem pap. do Knsptla. N. oparł się na cesarzu i odpowiedział 12 antianatematyzmami, podsuwając Cyryllowi monofizytyzm ze względu na jego wyrażenie ἑνωσις φυσικὴ — unio naturalis, co bp aleksandr. jako unio naturarum, nie zaś unio in una natura rozumiał. N. zdołał przez to pociągnąć wiernych dotąd Kłowi Jana bpa antyocheńskiego, Andrzeja z Samozaty i Teodoreta z Cyru, którzy wystąpili przeciw anatematyzmom (Cyryll Aleks. *Opp. Om.* wyd. Aubert, Paris 1638, t. IV; Migne, *P. G.*, t. 76, col. 393 ss.). Obie strony pragnęły porozumienia dlatego zwołany został sobór powszechny (III) do Efezu (ob.) 431 r.).

Na Soborze przyjęto anatematyzmy Cyrylla a N. złożono z bpstwa. Przybyły w kilka dni potem Jan bp antyocheński utworzył conciliabulum z 43-a bpami i potępił sobór z Cyryllem i Mennonem Efezkim. Stosunki się zaostrzyły. Obie strony starały się skłonić cesarza, który kazał przywódców obu stronnictw uwięzić. Dopiero wstawiennictwo mnichów knstplskich (Eutyches, Dalmacyusz) skłoniło cesarza do rozpatrzenia sprawy na zjeździe delegatów w Chalcedonie (po 8-iu z każdej strony). Sprawa katolicka zatryumfowała; Nestoryusz wrócił do dawnej swej celi w Antyochii a Cyryll na stolicę bpią (Hefele, *C. G.* II, §, 150; Mansi IV, 784).

Jednak umysły nie uspokoiły się. Antyocheńczycy pod przywództwem Jana Antyocheńskiego odbyli ponowne conciliabula (Tars i Antyochia) i wyklęli Cyrylla. Staraniem pża Sykstusa III i cesarza Teodozyusza II, po zobopólnem piśmiennem wyjaśnieniu pomiędzy Cyryllem i Janem podpisano formułę antyocheńską, w której sporny punkt ujęto słowami: ἀσύγχυτος ἕνωσις δύω φύσεων. Stanowisko swe Cyryll wyjaśnił w liście: *Laetentur coeli* zwanym *Symbolem efezkim* (Mansi, V, 326, 278, 281, 283, 828—listy cesarza i pża; Mansi, V, 291, 303; 301; *Revue d'hist. eccles.*, 1905, 505—542).

Odtąd herezya wchodzi w nowe stadyum. Formuła wiary nie zadowolniła skrajnych Nestoryanów (Aleksander z Hie-

ropolis) którzy wyklęli Cyrylla (sob. w Anazarbus) i zwrócili się do Sykstusa III o unieważnienie Soboru Efezkiego (Mansi, V, 893, ss.). Umiarkowańsi (Teodoret z Cyru) domagali się tylko uwolnienia Nesioryusza (syn. w Zeugna). Cyryl bronił nadal swej sprawy (Hefele, II, § 158). Za sprawą Jana antyoch. opornych bpów (14) z Aleksandrem na czele wysłał ces. na wygnanie, Nestoryusza do Petra w Arabii a potem do Egiptu († 440). pisma zaś jego uległy spaleniu (*Cod. Theod.* XVI, 5, 66; Oporni skupili się przy szkole w Edessie (Ibas), którą ces. Zenon (474—491) kazał zamknąć.

Nestoryanie znaleźli opiekę w Persyi gdzie rozwinęli bardzo energiczną działalność i znani byli jako „Chrześcijanie chaldejscy", albo „Chrześcijanie św. Tomasza" (ob.). Dziś jeszcze trwają ich resztki pośród Kurdów (200,000) i mają osobną hierarchię. Osobny patryarchat obejmuje 2 arcbpstwa i 8 bpstw. (*Echos d'Orient*, 7 (1904), 285 ss. 349 ss.; Labourt, *Notes sur les shismes de l'égl. nest.* do 16 au 19 siècle, *IAs.* 1908, I, 227—35). W wielu rzeczach oprócz zasadniczych błędów chrystologicznych odstąpili od Kła. Nie uznają czyśca, spowiedzi usznej, czci obrazów (prócz krzyża i obrazu Jezusa), obchodzą sabat, wreszcie niższy kler nie żyje w celibacie. (Por. Bethune - Baker, *Nestorius and his Teaching*, Cambridge 1908; Mannucci, *N. e. la sua dottrina*, Riv. storico - crit. delle scienze teol., 1906—1908; Lüdtke, *Armen. Nestoriana*, w „Zeit. f. Kirchen Geschichte" 29 (1908), 385 — 7; J. Tixeront, *Histoire des dogmes*, Paris 1912, III, 11 — L. Fendt, *Die Christologie des Nestorius*, Kempten, 1910; F. Loofs, *Nestoriana*, Halle 1905; Ks. Wł. Szcześniak, *Dzieje Kła kat.* Warszawa 1901, I, 409 i nst.).

Ks. M. N.

Neteler Bernard ks. egzegeta niemiecki, ur. w r. 1821 w Dinklage (Oldenburg), wyśw. na kapłana 1846, od 1847 wikary w Loburg (Westfalia). Napisał *Grundgesetze der geschicht. Entwicklung des Menschen-Geschlechts* 1856; *Studien* über die Echtheit des Pentateuchs. 1867— 72, 2 cz.; *Glieder. der Bücher Daniel*, Jeremias, Isaias. 1870; .... der Apokalypse. 1871;... des Buchs der 12 Proph. 1871; *Anfang der hebr. Metrik* der Psalmen. 1871; *Bücher der bibl. Chronik*, tłum. 1873; *Abriss der alttest. Liter. Gesch.* 1879; *Grundzüge der Metrik der Psalmen.* 1879; *Zusammenhang der alttest. Zeitrechnung* mit der Profangesch. 1879—86, 3 cz.; *Untersuchung der geschichtlich.* des Buches Judith. 1886; *Stellung der alttest. Zeitrechnung* in der altorient. Gesch. 1891 — 94, 6 zesz.; *Assyriolog. Schwierigkeiten* assyrisch - alttestam. Gleichzeitigkeiten den Zeitraums von Manahem bis zum Ende des Reiches Israel. 1894; *Zeitstellung des israelit. Auszuges* in der der ägypt. Gesch. 1895; *Untersuchung pentateuchisch - ägypt* Gleichzeitigkeiten. 1895; *Das 3 u. 4 Buch der Könige* der Vulgata etc. tłum. i objaśń. 1899. Toż samo .... *das Buch der Richter.* 1900; ...*die Bücher Samuel.* 1903; ...*das Buch Gensis.* 1905; ...*die Bücher Esdras u. Nehemias.* 1907; *Beitrag zur Untersuchung der Gesch.* des altest. Kanons. 1910; i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Liter.-Kalender.* 1910, s. 302; Herder, *Konversat.-Lexik.* 1910, k. 1054 i nst.).

X. J. N.

Nettement Alfred Franciszek, literat i historyk francuski ur. w r. 1805 w Paryżu, studya odbył w kolegium Rollin'a; wystąpił w r. 1829 z seryą artykułów krytycznych literackich w „Universel", następnie pracował w dzienniku „Quotidienne", w „Gazette de France", gdzie pomieszczał swe artykuły literacko - filozoficzno - religijne. W 1848 r. założył dziennik „L'Opinion"; pisywał też do „Revue contemporaine" i „La Semaine des familes". † w r. 1871. Napisał: *Les Ruines morales et intellectulles.* 1835, 12 o; przekład „Konferencyj" krdła Wisemana; *Essai sur le Progrès du Catholicisme* en Angleterre. 1839, 8-o, 2 t.; *Histoire de la Litter. franç.* sous la Restauration. 1852, 8-o, 2 t.; Toż samo... *sous la royauté de Juillet.* 1854, 8-o, 2 t.; *L'Appel au bon sens*, au droit et à l'histoire en réponse à l'auteur de la broch: „Le Pape et le Congrès." 1860, 18-o; *Notre Saint-Père le Pape*, les Scribes et les Politiques. 1861. 18-o; *Le Roman contemporain etc.* 1864, 8-o, i w. i. (Por. Rohrba-

cher, *Hist. univ. de l'Eglise cath.* 1900, t. XIV, 478).

Netter Tomasz, z przyd. Walden doctor praestantissimus, karmelita, jeden z najgłówniejszych przeciwników Wiklifa, ur ok. r. 1380 w Walden, w hrab. Essex. Po wstąpieniu do Karmelitów w Londynie, studya teologiczne odbywał w Oxfordzie, gdzie pozyskał doktorat. Od r. 1414 był prowincyałem angielskiej prowincyi zakonnej. Zaufany Henryka IV, wysłany przezeń został na sobór w Pizie (1409). Wnet wystąpił pko błędom Wiklifa tak gorliwie, iż w kazaniu publicznie karcił Henryka V za jego niedbalstwo w tępieniu herezyi. Henryk V mianował go swoim spowiednikiem, od niego też wyjednał surowe kary pko Wiklefistom, których sam, jako inkwizytor był wykonawcą. W r. 1415 wysłany został na sobór w Konstancyi. W r. 1419 udał się do Polski z polecenia Henryka V dla pogodzenia Władysława Jagiełły z Krzyżakami i zjednania go do wyprawy pko Husytom czeskim. Historycy karmelitańscy niesłusznie mienią go apłem Litwy, gdyż ta już przedtem była nawrócona. Przy królu Henryku VI N. sprawował obowiązki sekretarza tajnego i z nim udał się do Paryża na koronacyę, lecz w drodze do Rouen † 3 listop. 1431 r. N. napisał wiele dzieł teologicznych, z których wszakże jedno tylko zostało ogłoszone drukiem i wielką zdobyło mu sławę: *Doctrinale antiquitatum fidei catholicae, adv. Viclevitas et Hussitas.* Paris 1532; Salam. 1556. Venet. 1571. W dziele tem N. na podstawie Pisma ś., Ojców Kła i uczonych zbija błędy Wiklifa. Wydawano też poszczególne rozdziały tego dzieła *Fasciculi Zizaniorum Joh. Wiclif cum tritico*, wyd. p. W. Shirley'a w „Rerum britann. maediaevi scriptores". London 1858. (Por. Cave, *Hist. lit.* Appendix, Basil! 1744, str. 112; Oudin, *De script. eccl.* III, Lipsiae 1722, str. 2214 i nst.; Kropotschek, *Schriftprinzip. d. luth. Kirche.* 1904, I, str. 342 - 8).

(*Ch.*)

Neubauer Ignacy T. J., ur. w. 1726 w Bambergu, wstąpił do nowicyatu w w 1745. Uczył humaniorów w Würzburgu od 1759—61, filozofii w Bambergu, teologii w Würzburgu i języków wschodnich w Heidelbergu. Po kasacie zakonu otrzymał probostwo w Oellingen, gdzie † w r. 1795. Napisał: *Theses logicae*, quas ad maiorem Dei Tri-unius gloriam etc. Bambergae 1760, 4-o; *Theses selectae* ex universa philosophia. Tże 1761, 4-o; *Theses metaphysicae, ethicae et mathematicae etc.* Tże 1761, 4-o; *Influxus astrorum* in sublunaria. Heidelbergae 1763, 8-o; *Philosophiae univ. Systema.* Manhemii 1763, fol.; *Mentis humanae* intellectus, voluntas et memoria etc. Heidelbergae 1763, 8-o; *Theol. dogm.-polemico - scholastica.* Tractat. III. Wirceburgi 1764, 8-o; *Theses theologicae* de Deo Uno ac Trino. Herbipoli 1769, fol.; *Psalmodiae Davidicae exegesis Hebraica* etc. Wirceburgi 1771, 8-o, i in. (Por. De Backer, II, 1498—9; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1638—1641).

X. J. N.

Neuburg — 1) Klosterneuburg, klasztor Kanoników regul. pod Wiedniem, założ. 1106 r. przez ś. Leopolda i jego małżonkę Agnieszkę, córkę ces. Henryka IV; kł konsekr. 1136 r. Pierwotnie kł i klasztor był oddany Kanonikom świeckim, od 1146 przeszedł do synów ś. Augustyna. Obecny wspaniały gmach rozpoczęto budować w 1730 r. a ukończono dopiero 1842. Klasztor posiada bogaty skarbiec i wspaniałą bibliotekę. Odwiedzał go podczas odsieczy wiedeńskiej Jan Sobieski. Do klasztoru należy 23 parafie, obsługiwane przez Kanoników Regul. (Por. Maximilian Fischer, *Merkwürdige Schicksale d. Stiftes u. d. Stadt. K.* Wien, 2 t.). — 2) Bpstwo nad Dunajem, historycznie niejasne, zdaje się, że istniało już 626 r. jako siedziba bpa Augsburskiego. Św. Bonifacy 720 r. uczynił zeń osobne bpstwo, po roku jednak 800 zostało połączone z Augsburskiem. — 3) Opactwo Benedyktynek założ. 1002 r. przez ces. Henryka i ś. Kunegundę. Po † 19 opatki Magdaleny Hund v. Lauterbach (1555) zostało sprotestantyzowane.—4) B. Kolegium jezuickie założ. 1618 r. przez ks. Wolfganga v. Pfalz Neuburg dla katolizacyi kraju. Jezuici posiadali tam gimnazyum i liceum. Po zniesieniu Towarzystwa Jezusowego oddano klasztor Benedyktyn-

kom, majątki zaś 1808 r. skonfiskowano na rzecz państwa.

Neufeld Daniel, ur. 1814 r. w m. Prozku w wieluńskiem, z niezamożnych rodziców żydów, których opór przełamawszy, skończył szkołę Pijarów w Wieluniu. Poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu w Wieluniu i w Częstochowie (1840—1860), Przybywszy do Warszawy redagował tygodnik dla żydów w duchu polskim „Jutrzenka". Powróciwszy z Syberyi utrzymywał księgarnię na prowincyi. Ks. Wł. Knapiński, autor jego życiorysu (por. E. K., t. XVI. str. 70). poznał go dotkniętego już ciężką chorobą Zaświadcza on, iż N. był duszą nawskroś szlachetną, podniosią i wykształconą. Naukę katolicką znał doskonale, lecz od chrztu wstrzymywały go względy rodzinne. Przed samą śmiercią dopiero (16 paźdz. 1874 r.) na żądanie ochrzcił go jeden z obecnych. Ponieważ chrzest nie był dokonany oficyalnie pochowano go na cmentarzu żydowskim, gdzie ma pomnik. N. wydał przekład dwóch pierwszych Ksiąg Pentateuchu, t. I *Księga Rodzajów.* Warsz. 1863 i t. II *Księga Wyjścia* etc. Tamże i t. r. Oprócz tego napisał: *Pyrke Aboth. Gnomologia ojców synagogi...* tekst hebrajski z tłum. polskiem. Warsz. 1865; *Hagada szel pesachcz. wspomnienia o wyjściu Izraelitów z Egiptu etc.* Tże 1865; *Modły starożytne dla Izraela.* Tamże i t r.; *Pi olelim, modlitwy dla dzieci izrael.* Tże 1866; *Urządzenie konsystorza żydowskiego w Polsce.* Tże 1863; *Wielki Sanhedryn paryski przez Napoleona I 1806 r. zwołany.* Tże 1863.

Neugart Trudbert, bened. z St. Blasien, historyk, ur. 23 lut 1742 w Villingeu, w Badenii, wstąpił do zakonu i złożył tam 1759 r. śluby a 1765 przyjął święcenia kapłańskie. Zajmował się przeważnie studyami biblijnymi, w r. 1767 objął katedrę hermeneutyki, oraz języków wschodnich w Frejburgu, w Bryzgowii. W r. 1771 odwołany przez zwierzchność zakonną został profesorem nowicyuszów w St. Blasien, następnie 1783 r. archiwistą, w 1787 dziekanem, a wreszcie r. 1789 proboszczem w Kronzingen w Bryzgowii. Po sekularyzacyi St. Blasien, wyjednał w Wiedniu możność osiedlenia się Benedyktynów w St. Paul w Korytyi, gdzie sam wykładał teologię i poświęcał się pracom historycznym i gdzie † 15 grud. 1825 r. Już jako proboszcz w Kronzingen napisał *Episcopatus Constantiensis*, który w całości wydany został dopiero 1862 r. u Herdena w Frejburgu. Oprócz tego wydał *Codex diplomaticus Alemaniae et Burgundiae.* St Blassius 1791—95; *Hist. monasterii Ord. s. Bened. ad s. Paulum.* 2 t. Klagenf. 1848—54; *Doctrina de sacr. Poenitentiae.* S. Blas. 1778, oraz wiele mniejszych pism i traktatów. (Por. I. Bader, *D. ehem. Kloster St. Blasien...* Freib. 1874, str. 115).

Neuma v. **Pneuma**, radość, tchnienie w śpiewie liturg. są to nuty bez wyrazu oznaczające, że sylabę należy przeciągnąć na inną nutę, często nawet nad kilkoma nutami, przez co Kł pragnie wypowiedzieć, że brakuje mu słów na wyrażenie radości. N-y w liczbie mnogiej, przed wynalezieniem nut stanowiły różne znaki zastępujące je. Pneuma po grecku oznaczała także Ducha św. (Por. Gerbert, *De cantu et musica sacra.* S. Blas 1774; H. Riemonn, *Studien z. Gesch. Notenschrift.* Leipzig 1878; *Paleographie musciale Fac similes phototypiques.* Solesmes 1887).

Neusohl—bpstwo na Węgrzech (dioec. Neosoliensis). Miasto Neusohl, po węg. Beszterczebánya jest stolicą komitatu Sohl (Zólyom), liczy ok. 10 tys. miesz., posiada kł katedr. św. Franciszka; kł św. Elżbiety z ołtarzem drewnianym rzeźbionym z XIV w.; szkoły, seminarya duch. większe i mniejsze, szpitale i t. p.—Bpstwo Neusohl powstało w 1776 r. Organizował dyecezyę bp Stefan Moyses (1850—69). Rezydencyą bpią jest Garam Szent Kereszt (Heiligenkreuz). Dyecezya N-l, sufragania arbpa Granu obejmuje komitaty Sohl, Turócz. W 1907 r. liczono tu 193,420 katolików; 4 archidyakonaty, 12 wicearchidyak.; 112 parafij, 371 filij; 177 kapłanów świeckich i 12 zakonnych (Franciszkanów, Pjarów), Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VII, k. 1717—1718; Ipolyi, *Geschichte der Stadt Neusohl.* tłum. niem. Duxa. 1875; Ipolyi, *Kirchl. Kunstdenkmale in Neusohl.* Budapest 1878; Werner, *Orbis terr. cath.*

Frib. Brisg. 1890, p. 93; *Oesterr. ung. Monarchie*, Ungarn. 1900, V, 2, p. 1—29; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1112).

X. C. S.

Neutra dyecezya ob. Gran 2.

Neuville Anna Józef de la, T. J., ur. w Pont-à-Mousson w r. 1672, wstąpił do nowicyatu w 1699. Uczył przez lat 4 filozofii, następnie udał się na misye na wyspy Amerykańskie i był przez lat 13 prokuratorem tych misyj. † w Paryżu w r. 1750. Napisał *Morale du Nouv. Test.* Paris 1772, 4 t. in 12-o; ost. wyd. Tournai 1854, 3 t.; in 18-o; *Modele des familles chrétiennes* ou le livre de Tobie avec des réflexions morales etc. Paris 1723, 12-o; *Histoire de la Guyane ou Nouvelle France Méridionale.* Trévoux 1723, 12-o; *Le livre de Judith* avec des reflexions etc. Tże 1728, 12-o; *La Vie de Saint Jean François Regis.* Tże 1737, 12 o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1692—96).

Neuville Karol Frey de, T. J., ur w r. 1693 w Mesnil-Hue, wstąpił do nowicyatu w r. 1710, uczył humaniorów, retoryki i filozofii, następnie oddał się kaznodziejstwo. Kazał na dworze w czasie Adwentu w r. 1737 i 1754 oraz w Poście Wielkim w r. 1740, 1746 i 1757. Po r. 1762 przebywał we Francyi, pomimo że nie złożył przepisanej przysięgi i † w Saint-Germain-en-Laye w r. 1774. Wydał: *Oraison funebre* de S. E. Mons. le Card. de Fleury. Paris 1743. 12-o; *Sermons* du P. Ch. F. de N. *Pour l'Avent.* Paris 1777, t. 8, in 12-o; *Oraison funebre* de Fr.-Haut... Seign. Charles-Aug. Foucquet de Belle-Isle etc. Tże 1771, 4-o; nadto *Listy.* Napisał też; *Observations historiques et critiques*, które jednak nie wyszły z druku, gdyż autor na kilka dni przed śmiercią własnoręcznie spalił rękopis. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1687—91).

Neuville Piotr Klaudyusz Frey de, T. J., ur. w Granville w r. 1692, wstąpił do Jezuitów w 1710. W ciągu lat 20 uczył matematyki, filozofii i teologii, był rektorem w Caen i w de la Flèche, dwa razy prowincyałem na Francyę i przełożonym domu profesów w Paryżu w r. 1762. † w Rennes w r. 1773. Napisał: *Ode sur la peste de Marseille* w „Mercure" 1722, sept.; *Observations sur l'Institut de la Société des Jesuites.* Avignon 1761, 12-o; *Sermons.* Rouen 1778, 2 t. in 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1692).

Nève Feliks oryentalista belgijski, ur. w Ath (Hainaut) w r. 1816, studya odbywał w Lowanium, Bonn i Monachium, następnie słuchał w Paryżu wykładów Burnof'a, Reinaud'a i Quatremère'a. Wezwany w r. 1841 na zastępcę profesora literatury starożytnej i języków wschodnich do uniw. w Lowanium, został w r. 1853 profesorem. W r. 1868 został członkiem belgijskiej królews. akademii, następnie takimże członkiem akademij petersburskiej, weneckiej, w Nancy i katol. akad. w Rzymie. † w Lowanium r. 1893. Napisał: *Introduction à l'hist. génér. des litter. orientales.* Louvain 1845, 8 o; *Essai sur le mythe de Ribhavas...* avec le textes santcrit et la traduct. franc. des hymnes adressées à ces divinités. Paris 1847, 8 o; *Le Bouddhisme,* son fondateur et ses écritures. Tże 1854, 8-o; *L'Eglise d'Orient et son histoire.* 1860, 8-o; *De l'Invocation du Saint-Esprit* dans la liturgie armenienne. 1862, 8-o; *Calidasa* ou la poesie sanscrite etc. 1864, 8-o; *Le Sanscrit* et les études indiennes. 1865, 8-o; *Les Epoques littéraires de l'Inde.* 1863, 8-o; *L'Armenie chrétienne* et sa litterature. Louvain, Berlin et Paris. 1886, 8-o, i w in. Nadto N. był współpracownikiem czasopism „Journal asiatique" „Annales de philosophie chrét." „Correspondant", „Revue cath. de Louvain", „Reuve de l'Orient", i in. (Por, Vapereau, *Dictionn. univ. des Contempor.* 1893, s. 1165; Stang, *Historiographia eccl.* 1898, s. 236; Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, s. 285).

X. J. N.

Nevers — bpstwo francuskie (dioec. Nivernensis). Miasto Nevers, nad rz. Nièvre—Loara położone, istniało już za czasów rzymskich. Za Cezara było tu Noviodunum, w kraju Eduów, potem zw. je Nevirnum, Nivernum. W wiek śred. było tu hrabstwo Nivernais; w 1538 r. księstwo, w 1566 nale-

żało do Gonzagów, z których wyszła Ludwika Gonzaga, królowa polska. W 1659 r. księstwo kupił krdnał Mazzarini dla siostrzeńca Marcini, ostatnim z tej linii był Ludwik Bourbon Marcini-Mazzarini († 1798). Obecnie N s jest stolicą depart. Nièvre, liczy ok. 24 tys. mieszkańców, posiada katedrę St. Cyr. (rom, i got. z XIII i XV w. o dwóch absydach i krypcie); kł romański St. Etienne z XI w., dawne opactwo; szkoły, biblioteki, muzea i t. p.—Bpstwo Nevers powstało ok. IV w.; bp Tauricianus z N-s był na soborze w Epao w r. 517. W 1801 r. część dyec. N-s połączono z Autun. W 1817 r. (ostatecznie w 1823 r.) przywrócono bpstwo N-s, jako sufraganię metr. z Sens. Obecnie dyecezya N-s obejmuje departam. Nièvre. W 1908 r. liczono tu 313,972 mieszkańców, 308 parafij, 387 kapłanów 9 zgromadzeń zakonnych żeńskich.—Od r. 1223 obok bpów Nevers, występują tu bpi Bethlehemu (episcopi Bethlenemitani) z rezydencyą w Clamecy (Nivernais). Jurysdykcya ich rozciągała się do przedmieścia Panténov, zw. Bethléem i założonego szpitala przez hr. Nevers. W 1801 r. tytuł bpi Bethlehemu zniesiono. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbranda* z ilustr. t. 10, str. 460; Herder, *Konv. Lexik.* t. VI, k. 553—554; *Annales Nivernensens.* 509 1188 w *Monum. G. S.*, t. XIII, p. 88—91; Crosnier, *Hagiol. nivernaise.* Nevers 1858: Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 66; *Bull. de la Soc. nivern. des lettres, sciences et arts.* Nevers 1851—1908; 22 t. w 3 seryach; Buchberger, *Kirchl. Hadl.* München 1912, t. II, k. 1114—1115).

X. C. S.

Newark — bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. (dioe. cNeovarcensis). — Miasto Newark, nad rz. Passaic położone, w stanie Jersey, liczy ok. 250 tys. mieszk., posiada kł katedr. św. Patryka i in. 24 kły katolickie; opactwo Benedyktyńskie, założone w 1842 r. (w 1905 było tu 61 członków) z kolegium; szkoły wyższe, bibliotekę z 104 tys. tomów i wiele szkół i instytucyj katolic. prowadzonych przez osoby zakonne. — Bpstwo w Newark założono w 1853 r. z części dyec. New-York; po utworzeniu dyec. Trenton w 1881 r., bpstwo Newark, sufragania metrop. New-Yorku obejmuje 7 hrabstw w stanie New-Jersey. W 1908 r. liczono tu 360 tys. kotolików, 269 kłów i kaplic; 232 świeckich a 75 kapłanów zakonnych; 10 męskich a 25 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Eucykl. Powsz: Orgelbranda* z illustr., t. 10, str. 461; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 555; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, 231; *Cath. Direct.*, Milw 1908, t. I, p. 484 — 495; Buchberger *Kirchl. Handlex.* München 1908, t. II k. 1115).

X. C. S.

Newcastle ob. Hexbam i Newcastle.

Newfounland bpstwo ob. art. George St. bpstwo.

Newman Jan Henryk (John Henri) ur. w r. 1801 we wsi Ealing (niedaleko od Londynu). Ojciec jego, bankier londyński, pochodził z żydowskiej rodziny z Hollandyi, a matka z rodziny hugonockiej, która wyemigrowała z Francyi na wyspę w czasie odwołania edyktu Nantejskiego (1685). Religijnie po kalwińsku przez matkę wychowany i nad wiek rozwinięty już w 15 r. powziął postanowienie życia w celibacie i poświęcenia się opowiadaniu Ewangelii. Po odbyciu nauk w Trinity College w Oksfordzie i uzyskaniu stopnia bakałarza, otrzymuje urząd kaznodziei w kle św Maryi, w Oksfordzie a jednocześnie spełnia obowiązek tutora (rodzaj korepetytora i egzaminatora) w Oriel College. Na stanowisku kaznodziei potężnym wdziękiem swojego stylu i subtelnego umysłu pociąga wkrótce większość intelegencyi miasta. Wśród tej pracy w r. 1832 dla braku zdrowia wyjeżdża na południe Europy; odwiedził również Rzym, który sprawił na nim ogromne wrażenie. Powrociwszy do Anglii, chcąc przeciwdziałać rozszerzającemu się w ojczyźnie swojej liberalizmowi, począł razem z kolegami swymi wydawać od 1833 t. zw. traktaty, popularnie opracowane p. t. *Tracts forthe times*, w których zaznajamiał rodaków swoich z dziełami Ojców Kościoła. Traktaty jednak te, ponieważ N. w nich (trakt. 90 z 1841) wypowiedział, że 39 artykułów wyznania anglikańskiego sprzeciwia się nauce pierwotnego Kościoła,

narobiły ogromnego hałasu. Zarzucano N-owi, że jest skrytym jezuitą i że zbliża się do Rzymu. Cios ten dla N. był bardzo bolesnym, gdyż on, jak mniemał, ze szczerem poświęceniem pracował dla podniesienia powagi Kła anglikańskiego. Chcąc więc zaprotestować przeciwko zarzutom, zabrał się do napisania *Prophetical service of Church* (o prorockim urzędzie Kościoła), ale dzieło to nie przyniosło mu spokoju, bo nauka katol. nie została obaloną. W dalszych pismach jak *Lectures on justification* i w piśmie przez siebie redagowanem p. n. *Britisch Critic* (1828—1841) N. bezwiednie coraz więcej zbliżał się ku katolicyzmowi. A gdy powzięto myśl założenia biskupstwa prusko-angielskiego w Jerozolimie, na którego czele miał stać bp anglikański i do którego to bpstwa mieli należyć wyznawcy wszystkich sekt protestanckich, nie wyrzekając się żadnego ze swoich błędów, N. już całkiem rozgoryczony przesłał arbpowi kantuaryjskiemu 1843 r. protest i gwałtownie zwrócił się ku katolicyzmowi. Odwołał wszystko, cokolwiek kiedy wyrzekł przeciwko Kłowi Rzymskiemu, zrzekł się wkrótce beneficyum N. M. P., a osiadłszy w Littlemore„ prowadzi odtąd życie prawdziwie zakonne. Pozostała mu jeszcze tylko jedna ciężka do przebycia próba. Przyszła mu jeszcze wątpliwość, czy współczesny Kościół kat. jest prawdziwym Kłem Chrystusowym, mając tak dużo dogmatów, których w pierwszych wiekach nieznano? Nad rozwiązaniem tej hypotezy pracował dwa lata. Rozpoczął wydawnictwo *Żywotow Świętych angielskich*, nieprzychylnie przyjęte, i przygotowywał sławne swoje *„An Essay on the developpement of Christian doctrine* (1844 r.); praca ta została przełożoną na różne języki, jako jedno z pomnikowych dzieł teologicznych katolickich. (Jules Gondon, *Histoire du développement* de la doctrine chrétienne. Liège. 1849; niem. *Gesch. der Entwickelung* der christlichen Lehre). Zanim pracę tę ukończył, został katolikiem. 9 października 1845 r.; z rąk O. Dominika passyonisty, przyjął chrzest, wyspowiadał się, a następnego dnia z towarzyszami swymi Fryderykiem Bowles i Ryszardem Stanton komunikował. Jego życie i dzieła sprawiły w Anglii to, że wielu poszło za jego przykładem, co stwierdza i Gladston, gdy mówi iż „rok 1845 odznaczał się największem zwycięstwem, jakie Kł Rzymski odniósł od czasów Reformacyi". (Por. P. Thureau - Dangin. *La renaiss. cath.* en Angleterre au XIX siècle, I, p. 327, Paris 1899). W 1846 r. N. wyjechał do Rzymu i tam wstąpił do Oratoryanów, w 1847 r. wyświęcony na kapłana, powraca do Anglii i zakłada kolegia Oratoryanów w Birmingham i Brompton, a w 1852 roku zostaje rektorem uniwersytetu w Dublinie. N-owi początkowo nie dowierzano nawet w Rzymie; dopiero Leon XIII temu podejrzeniu położył koniec, gdy 12 maja 1879 r. zamianował N. kardynałem. N. † 1890 r. w Birmingham. W kilka dni po śmierci na nabożeństwie żałobnem w Londynie kard. Manning,, który również podejrzywał o nieprawomyślność N-a, tak się o nim jednak odezwał: „żaden z współczesnych ludzi nie wywarł tak doniosłego wpływu na myśl religijną w Anglii, jak N., jego śmierć zamyka wyjątkowy rozdział w dziejach religijnego życia w naszym wieku". (Por. Thureau - Dangin, o. c. p. 286). N. był zwolennikiem apologetyki moralnej i koncepcyi dynamicznej katolicyzmu, podług której ten jest pierwej życiem, niż gnozą, wiarą, niż jej określeniem. N. nie był modernistą, jakim go chciano zrobić (Loisy w „Simples reflexions" p. 64), czego najlepszym dowodem jest list Piusa X z d. 10 marca 1908 r., w którym papież dziękuje O'Dwyer'owi, bpowi z Limerick za książkę, wykazującą prawowierność N-a. (Por. *Cardinal Newman and The Encyclical* „Pascendi." London 1908). Z dzieł N-a oprócz zaznaczonych już zasługują na uwagę *Loss and Gain* (powieść). London 1848; *Apologia pro vita sua*, Lond. 1864, w odpowiedzi profes. Kingsley'owi; miała kilka wydań; toż samo przełożone na różne języki: *An Essay towards a Grammar of Assent*, 1870 w tłum. franc. przez M. Gaston, *Grammaire d'Assentiment*. Paris 1908; *University Hermons* etc... Resztę dzieł ob. u H. Bremond, *Newman Psychologie de la Foi*, 4 édit. Paris, Bloud 1907, p. 11 i 12; *Encykl. Kośc.* Nowodworskiego, t. 16; por. też H. Bremond. *Newman, Essai de biographie psychologique*. 3 éd. Paris 1906; tegoż, *N. Le développement du dogme chrétien*. 5 éd. 1906; tegoż *Au-*

tour de Newman w „Ann. de Phil. Chrét.“ Janvier 1908; tegoż w tłum. *Kartki z dziejów odrodzenia* katolicyzmu w Anglii w „Bibl. Dz. Chrześ.“ 1903; M. Williams, *N., Pascal, Loisy and the catholic Church.* London 1906; Lebreton w „Revue pratique d'Apologetique“ nr. 32, 35, 49, 52, 57, 62, 68 z 1907 r. i następnych; X. F. Abrantowicz, *N. a modernizm.* Petersburg 1909, gdzie w bardzo przystępny sposób przedstawiona kwestya supremacyi sumienia, która, nawiasem mówiąc, jest sercem filozofii religijnej N-a i kwestya ewolucyi dogmatów w Chrystyanizmie. Wreszcie krótki ten szkic kończy się porównaniem nauki N-a z modernizmem i udowodnieniem, że N. z modernistami nie miał nic wspólnego.

X. A. F.

Newman Jan Nepomucen, wielebny, świątobliwy bp Filadelfii w Ameryce, ur. 28 marca 1811 r. w Prachawicach w Czechach. Ukończył studya gimnazyalne w Budziejowicach, wstąpił tamże r. 1831 do seminaryum duchownego, a po 1 latach przeniósł się do Pragi, a następnie do New-Yorku, gdzie też otrzymał święcenia kapłańskie i gorliwie pracował w Rochester, Williamsville i Nordbusch. Po czterech latach N. wstępuje do zakonu Redemptorystów jako pierwszy nowicyusz na ziemi amerykańskiej w kongregacyi ś. Alfonsa. Po profesyi był wysłany do Baltimore, a wkrótce potem został przełożonym w Pittsburgu, a nawet prowincyałem. W r. 1852 został bpem w Filadelfii, gdzie się odznaczył wielką gorliwością i starannością o powierzoną sobie dyecezyę. N. † nagle na ulicy 5 stycz. 1860 r. Przy jego grobie wielu doznało cudownych pociech i dla tego czczony jest w Filadelfii jako Święty. Sprawę beatyfikacyi N-a wniesiono do Kongr. Rytów dn. 15 grudnia 1896 r. (Por. Johann Nepomucen Berger, *Leben u. Wirken des hochsel. Johan Nepom. Neumann, .aus der Congr. des allerheil. Erlösers Bischofs von Philadelphia.* Einsiedeln 1883).

X. M. St.

New-Norcia—opactwo i prefektura apost. w Australii (Abbatia nullius et praefectura apost. Novae Nursiae).—Nazwę New-Norcia nosi miejscowość. nad rz. Moore, w Victoria Plains, położona, o 200 mieszk.—Opactwo New Norcia założyli ok. 1847 r. Benedyktyni hiszpańscy Rudesindo Salvado (1814—1900) i José Serra; dekret erekcyjny wyszedł d. 2 marca 1867 r. W 1900 r. opactwo poddano Kongr. z Subiaco. W 1908 r. liczono tu 80 członków zakonu Benedyk., w tem 12 kapłanów.—Prefekturę apost. New Norcia erygowano w 1859 r. z części dyec. Perth. W 1907 r. liczono tu 1500 katolików; 5 kłów i kaplic; 22 stacyj misyjnych, drugorzędnych; 7 kapłanów świeckich i 2 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 563; Salvado, *Memorie storiche... della missione Bened. di Nouva Norcia...* Romae 1851; Berengier, *La Nouvelle Nursie.* 1879; *Kath. Miss.*, IV, 1876, p. 74...; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, 252; *St. Bened. Stimmen*, XXXI, 1907, p. 183...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1909, t. II, k. 1117).

X. C. S.

Newport—bpstwo w Wielkiej Brytanii (dioec. Neportensis).—Miasto Newport, nad rzeką Usk, główne w hr. tej też nazwy w południowo-zachodniej Anglii, liczy ok. 68 tys. mieszk. posiada szkoły i t. p.—Bpstwo Newport powstało w 1850 r., do r. 1896 było złączone z dyec. Menevia. Obecnie dyec. Newport, sufragania metrop. Westminstern, liczy ok. 47 tys. katolików, 75 kłów, kaplic i stacyj misyjnych, 40 świeckich a 41 zakonnych kapłanów; 2 męskie i 11 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Biskup rezyduje w Llanishe, Cardiff. (Por. Herder, *Konv.-Lex.* t. VI, k. 563; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 104; *Cath. Direct.* London 1909, p. 225...; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1909, t. II, k. 1117).

X. C. S.

Newroza, tak się nazywa grupa chorób, których źródło leży w systemie nerwowym. N-a dotyka nerwy bez ich uszkodzenia i bez śladów widocznych. Zaburzenia wywołane przez N-ę są różne, często bardzo ciężkie i przerażające, chociaż nie zawsze niebezpieczne. Do

grupy tych chorób zaliczają też powszechnie newralgie, neurastenię, hipokondryę, histeryę (ob) epilepsyę i obłąkanie. (Por. Dr. Helot, *Névroses et possesions diaboliques*. 1897; Janet Pierre, *Névroses et idées fixes*. 1898; Dr. Dr. Cabanès et L. Nass, *La Névrose révolutionnaire*. 1906, 18-e; *Archives de neurologie*, revue mensuelle des maladies nerveuses et mentales. Paris).

Newton Izaak, matematyk i fizyk angielski, ur. w 1642 pod Woolsthorpe, † w 1727, studya odbywał w Cambridge. W 24 r. życia przez zastanawianie się powziął myśl i rozpoczął poszukiwania nad zjawiskiem przyciągania ziemi, w roku zaś 1682 odkrył prawo ogólne ciążenia, które ogłosił w dziele nieśmiertelnem: *Philosophiae naturalis principia*. 1687. Teorya ta wywołała gorące dyskusye między uczonymi, w końcu przyjęta powszechnie, zadała cios hypotezie Kartezyusza t. z. wirów eteru (tourbillons). Jemu też zawdzięcza nauka odkrycie rozszczepienia światła na barwy, oraz teoryę praw optyki. W r. 1692 umysł N-a uległ wstrząśnieniu wskutek zbyt wielkiego wysiłku albo wskutek, być może, pożaru, który strawił większą część rękopisów N-a. Odtąd już nie stworzył żadnego dzieła oryginalnego. W metafizyce N. mniej był szczęśliwym, i tak np. twierdził, że przestrzeń jest sensorium Boga. Niemniej jednak zaliczony bywa do uczonych chijańskich, gdyż zawsze jawnie okazywał swe wierzenia chijańskie i swą cześć dla Boga. (Por. V. Valson, *Les Savants illustres du XVI et XVII siècle*; Leon Bloch, *La philosophie de Newton*; Carra de Vaux, *Newton* z cyklu „Science et Religion"; Blanc, *Dict. univ. de la Pensée*. Lyon 1899, t. I, k. 1347).

X. J. N.

New Westminster — bpstwo w Kanadzie (dioec. Novo-Westmonasteriensis).—Miasto Westminster w Brytańskiej Kolumbii, niegdyś było stolicą prowincyi. Obecnie N. W. liczy ok. 6500 mieszkańców, posiada kł katedr., kolegium i seminaryum. Oblatów od Niep. Pocz. N. M. Panny, pensyonat Sióstr od św. Anny i t. p.—Bpstwo N. W. powstało w 1890 r. Dotąd od r. 1863 był tu wikaryat apost. Brytańskiej Kolumbii. Dyec. N. W., sufragania arbpa Victoria, obejmuje Brytańską Kolumbię. W 1908 r. liczono tu 22 tys. katolików; 14 kłów głównych, 66 misyjnych, 12 stacyj; 6 świeckich, 37 zakonników Oblatów od Niep. P. N. Maryi P.; 1 męskie a 5 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. Herder, *Konv.-Lex.* t. VI, 566; *Canada ecclés.* Montreal 1908, p. 294...; Buchberger, *Kirchl. Handlex* München 1909, t. II, k. 1117),

Neymayr Franciszek, jezuita niemiecki, sławy kaznodzieja i kontrowersista, ur. w r. 1697 w Monachium, wstąpił do nowicyatu w r. 1712. Po 10 letn. nauczaniu literatury pięknej i retoryki, poświęcił 2 lata na misye; następnie przez lat 11 kierował wielkiem zgromadzeniem w Monachium. W r. 1752 został kaznodzieją katedralnym w Augsburgu i pełnił ten urząd z wielką sławą i pożytkiem wiernych do r. 1763. Jego kazania polemiczne, pełne mocy dowodowej nie mają sobie równych. † w Augsburgu w r. 1765. Z licznych N-a wyliczamy tylko główniejsze: *Conversio s. Augustini* argumentum etc. Monachium 1739, 4-o, 5 part.; *Triduum Sacrum* exercitiis spiritus impensum. Ibid. 1740, 12-o; 1740, 8-o; ed. 7-a Aug. et Ingolst. 1774, 8-o; *Devotio Mariana*. Monachii 1740, 4-o; *Initium Sapientae* timor Domini. Ibd. 1745, 4-o; *Theatrum asceticum*. Ingols. et Aug. Vind. 1747; *Idea Cultus Mariani*. Monachii 1747, 12-o; *Idea Rhetorices*. Ingol. et Aug. Vind. 1748, 8-o; *Vir Apostolicus* sive Doctr. Meth. de utili et facili praxi function. sacerd. Ib. 1752, 12-o; *Via Compendii* ad perfect. etc. 1757, 12-o; *Curatio Melancholiae* oder Geduld in Trübsalen etc. Augsb. 1757, 8-o; *Notae theologicae* pro tutela probabilismi. Monachii et Ingols. 1759, 4-o; *Theatrum politicum*, Aug. Vind. et Ingols. 1760, 4-o; *Kern des Christenthums etc.* Augsb. 1762, 8-o; *Heilige Streit-Reden* über wichtige Glaubenfragen. Tże 1764, 4-o, 4 t.; *Bett - Woche*. Tże 1763, 8-o; *Religio prudentum* sive sola Fides cath. Fides prudens. Aug. et Ingolst. 1764, 8-o; *Rosenkrantz - Predigen etc.* Tże 1746, 8-o; *Rhetorica catechetica*. Aug. Vind. et Frib. Brisg. 1766, 8-o; *Idea Theologiae asceticae*. Tże 1781, 8-o; najnowsze wyd. Parisiis

1893, 16-o, i w. in. Nadto cały szereg kazań polemicznych zatytuł. *Frag...*, których wykaz zarówno jak i wszystkich 112 tytułów dzieł N-a wylicza Sommervogel. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. Brux. 1894, t. V, k. 1654—83; Veith, *Alphons*. X, 77—87; de Backer, II, 1503—16; III, 2375).

X. J. N.

Neyraguet Deodat ks., ze Zgrom. NN. Serc (Picpus), ur. w r. 1790 w Espalion we Francyi, † w 1858. Przyczynił się wiele swoim podręcznikiem Teologii moralnej do tego, że teorye jansenistowskie ustąpiły miejsca zdrowym zasadom moralności chijańskiej św. Alfonsa Liguori'ego. Podręcznik ten wydany p. t. *Compendium theologiae moralis S. Alphonsi Mariae de Ligorio*. Tolosae 1839, miał liczne wydania i rozszerzył się po Belgii i Niemczech. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 116; Hurter, *Nomenclator*. t. III, 1152).

Nicaragua—bpstwo w Ameryce środkowej (dioec. de Nicaragua). — Rzeczpospolita N-a nosi nazwę od szczepu Indyan Nicarao. W początkach w. XVI Hiszpanie zajęli N-ę. W 1821 r. ogłosiła swą niezależność. W 1894 r. zaanektowano państewko Mosquito. Rząd republikański uznał religię katolicką za państwową. Konkordat z r. 1861—2 zapewnia swobodę katolikom w N-a. Lecz liberalni prezydenci, jak Zelaya (od r. 1894), występowali wrogo przeciwko Kłowi co wywołało protesty bpów i katolików - obywateli (1905 r.). Rzeczpospolita N-a obejmuje obszar 128,340 kilom. kwadr., liczy ok. 460 mieszk. przeważnie katolików. Stolicą kraju jest m. Managua. — Bpstwo w N-a powstało w 1531 r., było sufraganią metr. Mexiko. Od r. 1743 należy do arbpa Santiago de Guatemala. Bp rezyduje w m. Léon. W dyec. N-a liczą ok. 351 tys. katolików, 70 kłów i kaplic; 130 kapłanów. (Por. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* z ilust. t. 10, str. 466 — 67; Herder, *Konv.-Lex.* t. VI, k. 572—75; Bülow, *Der Freistaat Nicaragua in Mittel-America*. Berlin 1849; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 222; Pector, *Etude econ. sur la republ. Nicaragua*. 1893; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1120).

X. C. S.

Nicastro—bpstwo włoskie w Kalabryi (dioec. Neocastrensis). — Miasto Nicastro (Neocastrum), u stóp Apeninów Kalabryjskich położone, jest miastem okręgowem w prow. włoskiej Catanzaro, liczy ok. 13 tys. mieszkańców, posiada kł katedr., semin., gimn. i t. p. — Bpstwo Nicastro istnieje od XI w., jest sufraganią metr. w Reggio di Calabria. W 1907 r. liczono tu 110 tys. katolików; 52 parafie z 71 kłami i kaplicami; 158 kapłanów świeckich, 5 zakonnych. (Por. Herder, *Konv. - Lex.* t, VI, k. 576; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 31; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1120).

Nicator II Demetryusz ob. Demetryusz II Nicator.

Nicea—miasto w Azyi Mn. w Bitynii, nad Jeziorem Askańskiem, niedaleko od Nikomedyi, która była na początku IV w. rezydencyą cesarską. N. zajmowała bardzo dobry punkt handlowy; w głębi Azyi były trakty przez N-ę. Aż do 1074 była pod panowaniem cesarzy wschodnich. Wtedy wpadła w ręce Turków. Podczas pierwszej wyprawy zdobyli N-ę krzyżowcy i oddali ją cesarzowi Aleksemu. Od 1204—1282 r. Nicea była stolicą cesarstwa Nicejskiego, założonego przez wypędzoną z Knstpla dynastyę cesarską. Michał VIII zdobył z powrotem Knstpol i przeniósł się do dawnej stolicy (1259—1882 r.). Po r. 1301 Turcy na stałe opanowali N-ę i nadali jej nazwę Isnik. Dziś handel tam upadł. Z dawnych fabryk nicejskich nie pozostało ani śladu. Ludność dochodzi zaledwie do tysiąca, zajmuje się jedwabnictwem. Słowem jest to obecnie nędzna mieścina szczycąca się tylko wspomnieniami dawnej świetności. N-a była świadkiem dwóch soborów powszechnych.

Pierwszy sobór w N. a razem pierwszy powsz. odbył się w r. 325 w sprawie Aryanów. Zwołał go cesarz Konstantyn po porozumieniu się z pżem Sylwestrem I Przedstawicielem papieskim był Hozyusz bp z Korduby i dwaj rzymscy kapłani Wit i Wincenty. Zebrało się 318 bpów a prócz tego wielu kapłanów i dyakonów. Przedmiotem narad były trzy spra-

wy: herezya Aryanów, schzyma Melecyańska i spór o datę obchodzenia Wielkanocy. Potępiono błędy aryańskie, ułożono symbol wiary, który wszyscy podpisali z wyjątkiem Teonosa bpa z Marmoryki i Sekunda bpa z Ptolomaidy. Obydwóch ich z Aryuszem wysłał cesarz Konstantyn na wygnanie.

W sprawie Melecyańskiej orzeczono że Melecyuszowi (ob.) wolno zatrzymać tylko godność bpią, ale żadnych funkcyj bpich spełniać nie wolno.

W sprawie obchodzenia Wielkanocy, postanowiono, aby wszystkie Kły stosowały się do zwyczaju Kła rzymskiego. Wydano nadto 20 kanonów odnoszących się do karności klnej. Na zakończenie obrad napisano odezwę do kłów w Libii, Egipcie i Pentapolu z zawiadomieniem o postanowieniach synodu. Cesarz rozesłał ją do wszystkich kłów w swem państwie.

W r. 787 za panowania cesarzowej Ireny bp konstantypolitański Tarazyusz za zgodą pża Hadryana I zwołał synod do N-i. Rozpoczął się on w r. 786 w Knstplu, ale wskutek rozruchów żołnierskich doszedł do skutku dopiero w r. 787 w N-i. Delegatami pża byli Piotr prezbyter i Piotr opat. Zebrało się do 350 bpów, a nadto wielu opatów i dygnitarzy. Jest to siódmy sobór powsz. a drugi Nicejski. Zaaprobowano oddawanie czci obrazom, potępiono obrazoborców, a nadto wydano 22 kanony dotyczące spraw liturgicznych, hierarchicznych i dyscyplinarnych. Uchwały soboru Tarazyasz przesłał pżowi do zatwierdzenia, co też wkrótce nastąpiło. (Por. Jungmann, *Dissertationes in historiam Ecclesiasticam.* Ratisbonae 1880, t. I, p. 354—453; Hefele, *Conciliengeschichte.* § 345—357; H. P. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium.* eo. 3, Lovanii 1858, t. I, p. 185, t. II, p. 7— 11; Arcbp J. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi św.* wyd. II, Petersburg 1853, str. 631–546; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique.* Paris 1883, t. III, l. 31; t. V, l. 53).

X. R J.

Nicejskie sobory ob. Nicea.

Nicejskie wyznanie wiary, przeciwko Aryuszowi (ob.) na pierwszym Soborze Nicejskim (ob.) ułożone. Na podstawie „wyznania apiskiego" układano symbole chrztu, które jednakie istotowo, różniły się niejednokrotnie co do do formy. Potrzeba przeciwstawienia w jasnej formie czystych prawd katolickich wobec szerzącego się Aryanizmu zmusiła OO. Soboru do ujęcia tych prawd w zwięzłem wyznaniu. Jakoby Euzebiusz z Cezarei miał dać schemat tego symbolu. Początkowo nie nazywano wyznania N-go symbolem. Z czasem, wobec antytrynitarskich błędów, coraz szerzej rozwielmożniających się, poczęto najpierw stosowne wyjątki, a potem (od 360 r.) wreszcie cały symbol N-i używać przy chrzcie — i wyznaniem czy symbolem N-im nazywać.

Symbol N. był użyty za podstawę do obrad na Soborze Knstplskim I (ob.), tam został rozszerzony nowemi prawdami, wobec nowo powstałych błędów. W tej nowej szacie przybrał tez nową nazwę: symbolu nicejsko-knstplskiego, albo też symbolu (150) Ojców (Symbolum Patrum w przeciwstawieniu do Symbolum Apostolorum). Ostatnie badania naukowe dowiodły, że symbol ten już wcześniej w takiej formie istniał (374); nazwę swą zawdzięcza tradycyi, która go zawsze do pierwszego Soboru Knstplskiego odnosiła.

Też same badania wykazały, że napróżno się silą zwolennicy ewolucyi wewnętrznej dogmatów przesunąć powstanie symbolu na czasy późniejsze. (*Ancoratus* Epiphami). Od czasów konc. Chalcedońskiego (ob.) 451 r. wyznanie N. K. zyskuje sobie coraz więcej powszechności, usuwając miejscowe w poszczególnych kłach używane przy chrzcie św. wyznania. (Kattenbursch, *Das apostolische Symbolum,* 1894 — 1900). Za Wschodam poszedł Zachód, jak świadczy o tem Sacramentarium Gelasianum; tu i tam jednak pozostało w używaniu „wyznanie apiskie".

Z czasem wyznanie N. K. poczęto śpiewać we mszy św. Początkowo (V w.) zaprowadzili tę inowacyę Monofizyci (ob.), w sto lat później katolicy wschodni w Knstplu, potem na Zachodzie w Hiszpanii (dodane Filioque 589), dalej w państwie Karola W. pod koniec VIII w., wreszcie w Rzymie 1014 r. W liturgii przeważnie jako symbol N. znane jest to wyznanie w literaturze naukowej

najczęściej jako symbol knstplski. (Por. Denzinger, wyd. 10, n. 86; Carpari, *Quellen*, I, IV, Christiania 1866, 79; Hort, *Two Disserations*, Cambrigde 1876; Harnack, art. „Rev. eccl." XI, 12—28; Swainson, *The Nicene and Apostles' Creeds*, London 1875; Hahn, *Bibliothek der Symbole*, wyd. III, 1897, § 144).

Ks. M. N.

Nicefor Blemmydes ob. Blemmiela Nicefor.

Nicefor Gregoras ob. Gregoras.

Nicefor Kallistus (v. Callisti filius I) z przydom. Xantopulos, prawie jedyny historyk epoki bizantyńskiej, ur. pod koniec XIII w. Z życia jego to na pewno wiadomo, że już w latach chłopięcych był zaliczony do kleru, a w 36 r. życia skończył swoją z 18 ksiąg składającą się historyę Kła. Poświęcił on ją ces. Andronikowi Paleologowi (1282 — 1328). Posiłkował się on historykami Kła jak Euzebiusz, Sokrates, Sozomenus, Teodoret, Teodor Lector, Bazyli Cilix, Evagrius, a także Kronikami znajdującemi się w bibliotece przy kle ś. Zofii. Zakres dzieła pierwotnie był o wiele szerszy, N. bowiem w 13 księgach doszedł tylko do ces. Fokasa (602 — 610), gdy zamierzał zbliżyć się aż do własnych czasów. Spis rzeczy obejmuje jeszcze 5 ksiąg, które sięgają aż do r. 911. Wszakże te księgi z poprzedniemi nie stanowiły całości, gdyż te oznacza on każdą akrostikonem t. j. literą swego nazwiska, na które składa się 18 liter (Nikeforoukallistou). Ponieważ z owych 5 ksiąg żadna się nie nadawała, nie można więc wiedzieć, czy stanowiły one dalszy ciąg poprzednich, czy też osobne dzieło. Oprócz tego dzieła głównego N. napisał jeszcze sporo innych prac, m. i. *Opuscula poetica et epigrammata* (35 numerow. wyd. p. Jana Bebeliusa w Bazylei 1695 r.), przeważnie treści historycznej; dalej *Catalogus officiorum aulae Constant*; Katalog patryarchów knstpolskich (u Mign'a, *P. P. gr.C XLVII*, st. 449 i nst.); *Peri systaseos etc.* Teologiczne pisma N. nie zostały dotąd opublikowane. Głównem jest komentarz na psalm 149, a także homilie. Całkowitego wydania pism N-a dotąd niema; jego historya najlepiej zawarta u Migne'a, *P. P. gr. CXLV*, str. 559 do LXLVII. (Por. G. J. Voss, *De historicis graecis* (ed. Westermann) Lipsiae 1838; K. Krumbacher, *Gesch. d. byzant. Literatur*, München 1891; Fischer, *De patrias. Const. Catalogis* w *Comment. philologicae Jenestenses*, III, Lipsaie 1888).

(*Ch.*).

Nicefor św., patryarcha knstpltański, ur. ok. 758 r. z ojca Teodora sekretarza cosarskiego i matki Eudocyi. Teodor był gorliwym obrońcą czci obrazów, za co został skazany na wygnanie do Nicei i tam życia dokonał. Młody uzdolniony N-r przez jakiś czas piastował urząd sekretarza ces. Na tem stanowisku w r. 787 występował na synodzie Nicejskim drugim w obronie czci obrazów. Uśmiechała się mu świetna karyera, on jednak wyrzekł się urzędu, udał się na pustelnię, aby się oddać życiu bogomyślnemu. W r. 806 został wyświęcony na bpa. Na tem stanowisku czekało go wiele kłopotów i doświadczeń. Nie chcieli uznać jego godności bpiej dwaj opaci Teodor Studyta i Platon, dla tego, że przed przyjęciem święcenia bpiego nie był kapłanem. Opór zakonników jeszcze się wzmógł, gdy N-r na żądanie cesarza Nicefora ułaskawił skazanego na depozycyę kapłana Józefa za to, że ten pobłogosławił przeciwne kanonom małżeństwo Konstantyna VI z Teodatą. Oporni zakonnicy zostali skazani na wygnanie. Nieporozumienie trwało aż do śmierci okrutnego cesarza N-a w r. 811. Cesarz Michał I powrócił zakonników z wygnania. Nastąpiło porozumienie. Nicefor całą sprawę wyjaśnił w Rzymie; czekały go jednak nowe doświadczenia. W r. 813 wojsko strąciło z tronu ces. Michała, a oddało koronę Leonowi Armeńczykowi. Ten poszedł śladami cesarzy obrazobórców. Napróżno bp Nicefor probował zwrócić cesarza na drogę prawdy. W r. 815 wywieziono N-a na wygnanie do klasztoru św. Teodora, ale i tam słowem i pismem nie przestał bronić Wiary św., czem sobie zjednał jedno z najzaszczytniejszych imion w dziejach Kła greckiego. † na wygnaniu 2 czerw. 828 r. Kł obchodzi pamięć św. Nicefora 13 marca, a nadto Kł grecki obcho-

dzi pamiątkę jego śmierci 2 czerwca. Żywot jego napisał przyjaciel i uczeń Ignacy dyakon, *Vita S. Nicephori auctore Ignatio diacono*, Bolland., Mart., p. 294 ss. Kistorya uważa św. Nicefora za jednego z najuczeńszych bpów knstplskich. Z dzieł jego piśmienniczych najważniejsze: *Breviarum historicum*, wyd. Petau, Paris. 1648; *Chronographia*. Leyden 1606; *Libri tres autirrhetici adversus Mamonam et Iconomachos*. (Por. J. krdnał Hergenröther, *Historya Powszechna Kła kat.* Warszawa 1901, t. IV, str. 188–193; Rohrbacher, *Histoire Un. de l'Eglise Cat.* Paris 1883, t. V, p. 132–138, 168—170, 206).

X. R. J.

Niceron Jan, Piotr, barnabita, historyk literatury, ur. 11 marca 1685 r., wstąpił 1702 do Barnabitów, wyświęcony na kapłana 1708, poświęcił się z całym zapałem dziejom literatury, w czem pomagała mu znajomość języków i obfity materyał biblioteczny w Paryżu. N. jakiś czas był prof. retoryki w Loches i filozofii w Montargis. † w Paryżu 8 lipca 1738 r. Pomnikowem dziełem N-a które dotąd nie straciło na wartości było: *Mémoires pour servir à l'histoire des hommes illustres dans la republique de lettres, avec un cathalogue raisonné de leurs ouvrages*, 3 części, wydane pierwotnie w Paryżu 1727, następnie uzupełnione i ponownie wydane (1729 — 1745) w 43 częściach i 44 tomach. Jest to prawdziwa kopalnia do historyi literatury, grzeszy wszakże brakiem metody. Miał też N. zamiar wydać słownik zawierający życiorysy i krytykę dzieł wszystkich pisarzy francuskich p. t. *Bibliothèque française*, miał już gotowe trzy litery. Dalszy ciąg przerwała śmierć przedwczesna. Niemieckie tłum. pamiętników wyszło p. tyt.: *Nachrichten v. d. Begebenheisten u. Schriften berühmter Gelehrten*, Halle 1749–1777. Na końcu dzieła znajduje się życiorys N. przez Goujot'a p. t. *Elogue de I. P. Niceron.* Paris 1738.

Nicetas Akominatos zw. Choniates ob. Akominatos.

Nicetas z Akwilei, N-as z Dacyi ob. Nicetas z Romatsana.

Nicetas Dawid (Paphlago) ob. Dawid Nicetas.

Nicetas z przyd. Pectoratus kapłan i mnich z klaszt. Studion w Konstpolu, był gorliwym towarzyszem Michała Celluraryusza (ob.) w walce z Łacinnikami; nie odstąpił go też w akcie schyzmy, a nawet napisał rozprawę o Azymach, poście w soboty i celibacie. Przybyły do Knstpola na czele legacyi papieskiej 1054 r. do Knstpola krdł Humbert odparł zarówno skargi Michała jak i zarzuty z pisma N-a. Cesarz Monomach wraz z krdłem udali się do klasztoru Studion i skłonili N-a do odwołania swego pisma i uznania prymatu pża, poczem pismo to zostało spalone, a N. przyjęto uroczyście do wspólności wiernych. Odtąd ustają wiadomości o N. Miał on jeszcze napisać: *De processione Spiritus S.; Kata Armenion kai Latinion peri ejsimion kai azymon.* (Por. Hergenröther, *Monumenta gr. ad Photium pertinentia.* Ratysbona (1869); *Hexaemeron* i kilka pomniejszych rozpraw. Pisma u Migne'a „P. P. gr." CXX str. 851. (Por. Demetrapocułos w *Graecia orthodoxa*". Lips. 1872; Gfrörer-Weiss, *Byzant. Geschicht.* III. 1877, str. 529, 533, 546).

Nicetas z Romatiana, pisarz kłno-historyczny, o którego działalności daje sprawę Genadius (*De viris illustr.* u Migne'a *P. P. lat LVIII*, str. 1703 — 1704). Miał on ok. r. 400 z Dacyi przybyć do Włoch i był bpem Akwilei, według innych Romatinum nad Adryatykiem, do którego Leon Wielki 21 marca pisał list p. t. *Nicetam eppum Aquileciensem.* Z prac N-a wymienia Genadius podręcznik dla przystępujących do chrztu ś. p. t. *Competentibus ad baptismum instructionis libellos sex.* Dieło to dotąd nie zostało w całości odnalezione oprócz księgi V, odszukanej przez krdła Borgia i wyd. w Padwie 1799 r. p. t. *Explanatio symboli habita ad competentes* (Migne, *P. P. Col.* LII. 865 — 874). Następnie krdł Mai wydał niektóre urywki p. t. *Episcoporum Nicetae et Paulini Scripta ex codicibus Vaticanis edita.* Romae 1827; Katenbusch (*Beiträg. zur. Gesch. ed. altchristl. Taufsymbols.* Giessen 1892, str. 34–52) odnosi do r. 410—420.

Nicetius bp Trewiru, od 527, † prawdop. w Reims 5 grud. 566. Życiorys N-a podał Grzegorz z Tours w dziele *Liber vitae Patrum,* w którem osobny rozdział *De s. Nicetio Treverorum eppo.* Był on następcą bpa Abrunculusa († 524), powołany na stolicę bpią z opactwa na prośby króla, kleru i wiernych. N. prawdziwa ozdoba frankońskiego episkopatu, pobożny i dobroczynny, zabrał się do odbudowania spalonej katedry i przygotowania dzielnego kleru. Chodziło też i o poprawę ludu, który deprawowali nawpół pogańscy zdobywcy. Gorliwy pasterz, sam przebiegał dyecezyę, nauczając i karcąc występnych. Nie szczędził też samego króla Klotara, na którego, jako na publicznego grzesznika rzucił ekskomunikę, za co musiał iść na wygnanie 560 r. Syn i następca Klotara Sigibert, powrócił św. bpa do jego owczarni. Brał on udział w synodach w Clermont Ferrand 535 r., w Orleanie, Paryżu 549, oraz w Toul 550. Wiódł przytem życie umartwione. Królowę longobardzką Klodoswindę skłonił do nawrócenia jej aryańskiego małżonka Alboina. Samemu cesarzowi Justynianowi czynił wyrzuty z powodu heretyckiego edyktu *De incorruptibilitate Corporis Christi.* Przypisują N-i pisma *De vigiliis servorum Dei* i *De Psalmodiae bono,* które wszakże inni uważają za p sma N-sa z Romatiana. (Por. Lauerland, *D. h. Nic.* w *Pastor bonus* II. 1890; Kayser, *Ueber d. Leben u. Schriften d. h. Nic...* Trier 1872).

Nickel Marek Adam, ur. w Moguncyi 9 czerw. 1800 r. i tam otrzymał niższe a następnie wyższe wykształcenie, został profesorem w szkole duchownej przy seminaryum mogunckiem; w 1823 r. N. zostaje wyświęcony na kapłana, wykłada teologię w seminaryum w Moguncyi, a w r. 1830 zostaje dyrektorem duchownym tejże instytucyi. W trzy lata potem N. zostaje proboszczem parafii katedralnej a 1853 kanonikiem mogunckim. Za prace naukowe uniwersytet w Giessen nadaje w 1845 N-wi tytuł doktora teologii. Napisał wiele dzieł treści teologicznej, między innemi: *Die Bischofswelhe in der kath. Kirche.* Moguncya 1834; *Die Briefe des h. Apostles Paulus* harmonisch geordnet unter die Grundlehrer des Christenthums. Frankfurt 1843; *Summa der mystischen Theologie.* Moguncya 1851, 1 t.; *Die evangelischen Perikopen* an den Sonntagen und Festen des Herrn, Frankfurt 1846 — 54, 18 t.; *Das heilige Evangelium* Jesu Christi harmonisch geordnet und erläutert. Moguncya 1852 i wiele innych. Nadto przełożył na język niemiecki oraz ustępami i objaśnieniami zaopatrzył: *Brewiarz rzymski.* Frankfurt 1843, 4 cz.; *Mszał.* Tamże 1844; *Rytuał.* Moguncya 1839; *Pontyfikał.* Tamże 18 8, 3 cz. i t. d. (Por. Shäffler, *Handlex. der Kath. Theol.* Regensb. 1891, t. III, str. 290—291).

Nickes Jan Anzelm, benedyktyn kongregacyi kasyńskiej, † 1866 r. w Rzymie w klasztorze św. Pawła. Dzieła jego: *De Aristotelis Polyticorum libris.* Bonne apud Marcum 1851; *De veteris Testamenti codicum graecorum familiis.* Monasterii Guestphal. ap Casin 1853; *De libro Judithae.* Vratislaviae ap. Aderholz 1854; *De Estherae libro* et ad eum quae portinent Vaticiniis et Psalmis libri tres. Romae 1856—58, 2 t.; wydał: *Sanctum Florentinum Concilium* editum a Monacho Benedictino. Romae 1865 (przekład łaciński i osobno tekst grecki. Romae 1865), dzieło podobno Doroteusza z Mityleny. (Por. ks. M. Nowodworski, *Encykl. kośc.* t. 16, Warszawa 1885).

Nicolai Henryk ob. Familiści.

Nicolai Jan uczony francuski benedyktyn. ur. 1594 w Mouzay w dyec. Verdun, śluby zakonne złożył 1612 r. W r. 1632 zdobył stopień doktorski w Sorbonie, poczem zarówno na różnych urzędach zakonnych, jak i na polu literackiem rozwinął szeroką i ruchliwą działalność. Podczas sporów Jansenistów był ich zdeklarowanym przeciwnikiem. Jakoż Pascal w pierwszym liście swoim prowincyonalnym stawia go jako głowę nowych Tomistów walczących z Jansenistami i Molinistami. Dzieła N-go rozpadają się na 3 klasy: a) dzieł dawniejszych teologów, które N. wydał ze swojemi objaśnieniami; b) własne dzieła teologiczne; c) pisma poetyckie i polityczne. Do pierwszych m. i. należy *Summa* albo *Pantheologia* dom. Reinerusa z Pizy (1351), a także kilka prac ś. Tomasza. Z własnych N. opracował kil-

ka rozpraw a także pko jans. Launoy *De jejunii christ. et christ. abstinentia vero ac legitimo ritu etc.* 1667. W pismach ulotnych N. podnosi chwałę króla i Francyi. N. † 7 maja 1673 r. w Paryżu. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* ed. 2. Oeniponte 1893).

Nicolai Wawrzyniec T. J., rodem z Norwegii, ur. 1538 r., wstąpił do zakonu 1567 r., nauki pobierał w Belgii. W r. 1576 wysłany został z królową Katarzyną żoną Jana III z Rzymu do Szwecyi w celach misyjnych, gdzie też został prof. teologii przy kolegium sztockholmskiem. Tutaj zwalczał protestantyzm, skutkiem czego po 2 latach został usunięty. Pod koniec życia zamieszkał w Rydze, stąd zaś, po wkroczeniu Gustawa Adolfa 1621 r. udał się do Wilna, gdzie † 5 maja 1622 r. N. napisał dla króla duńskiego i norwegskiego Chrystyana IV i senatorów obu królestw *Confessio christiana de via Domini etc.* Cracoviae 1604; *De reformatione religionis christ. per ministros evangelicos... Danis et Norvegis proposito.* Tże 1606.

Nicolas Armella, przez lud la bonne Armella zw. należała do tych pięknych postaci XVII w. we Francyi, która przez żywot pobożny i budujący za życia cieszyła się sławą świątobliwości. Ur. 9 wrześ. 1606 r. w Campenéac w Bretanii z ubogich rodziców, od najmłodszych lat budowała swą pobożnością. Pomimo usiłowań wydania jej za mąż postanowiła zachować dziewictwo. Udała się w 22 r. życia do Plaërmel, aby jako służąca jednocześnie mogła oddawać się ćwiczeniom pobożnym. Następnie była jakiś czas furtyanką u Urszulanek w Vannes. N. oddała się pod kierunek duchowny Jezuitom, którzy to nie umiejące nawet czytać proste dziewczę umieli podnieść na wyżyny życia duchowego. Słodycz jej i cierpliwość sprawiła, że polecano się jej modlitwom. Po † (24 paźdz. 1671 r.) do grobu jej udawano się i szczątkom oddawano cześć jakby Świętej. Przyjaciółka jej i wielbicielka zarazem wydała jej żywot. p. t. *Le triompte de l'amour divin dans la vie d'une servante de Dieu N. A. etc.* Vannes 1678. Niektórzy usiłowali N. zaliczyć do kwietystów i stąd jej sympatya nawet u protestantów, lecz niesłusznie. (Por. C. J. Busson, *Vie d'Armelle Nicolas etc.* Paris 1844).

Nicolas August ur. 6 stycznia 1807 r. w Bordeaux; po ukończeniu nauk poświęcił się adwokaturze i był sędzią pokoju w Bordeaux. Za ministerstwa Falloux zamianowany naczelnikiem wydziału ministeryum wyznań. † 1888 r. w Versailles. Zasłynął również swojemi dziełami: *Etudes philos. sur le Christianisme*, Bordeaux 1842 — 45, 4 t., miało już kilkanaście wydań, tłum. i na polski p. t. *Badania filozoficzne o Chrystanizmie.* Warszawa 1854 przez Ign. Balińskiego; drugie tłum. przez Z. Zamojskiego i trzecie p. t. *Wywód prawdy chijańsktej* ze stanowiska filozofii, dogmatu i historyi... R. Michalskiego, Warszawa 1856, 2 wyd.; *Du protestantisme et de toutes les heresies* dans leurs raport avec le socialisme, Paris 1852, 1854; *La Vierge Marie d'après l'Evangile.* Paris 1856; *Divinité de Jesu-Christ.* (1864); *L'art de croire*, ou préparation philos. à la foi chrétienne. Paris 1866, 2 v.; *L'état sans Dieu.* Paris 1872. Dzieła te i dzisiaj mają wielką wartość dla swojej głębokości i sumiennego opracowania. W polskim języku mamy też tłum dzieła *La Vierge Marie* et le plan divin. 1855, 1856 p. t. *Niepokalana Dziewica Marya* uważana w wyrokach odwiecznych Boga i w związku z prawami religii. Warszawa 1858. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexicon*).

X. A. F.

Nicolas Piotr T. J., ur. w Saint-Flour w r. 1642, poświęcił się życiu zakonnemu w r. 1657. Uczył w Tuluzie matematyki, retoryki i filozofii, następnie teologii w Clermont, Montpellier i Tuluzie; piastował czas jakiś urząd rektora w Beziers, Tournon i Tuluzie, potem został prowincyałem w r. 1707—11. † w Tuluzie w r. 1714. Napisał *De novis spiralibus* exercitationes duae. Tolosae 1693, 4-o; *De lineis Logurithmeticis* et Spiralibus Hyperbolicis etc Ibd. 1694, 4-o; *De Conchoidibus et Cissoidibus.* Ibd. 1697, 4-o; *Solution des Problemes* w „Mém. de Trev." 1702, p. XX; *La Géometrie* ancienne et nouvelle. Ibd. 2 vol. in 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1709 i nst).

Nicolay Ferdynand, pisarz katolicki współczesny, adwokat w Paryżu, napisał: *Les enfants mal élevés*. Paris 1900, 12-o; wyd. nowe jest w polskim przekł. Edwarda Lubowskiego, p. t. *Dzieci źle wychowane*. Warszawa 1891, 12-o, wyd. 2-e 1899, 8-a; *Histoire des croyances* superstitions, moeurs, usages et coutumes. Paris 1901, 3 t., 8-o; *Au lendemain du grand jour*. Méditations. Tże, 32-o.

Nicole Piotr jansenista, ur. 19 paźdz. 1625 r. w Chartres, przez ojca od młodych lat ćwiczony w naukach, wcześnie już znał pisma klasyków łacińskidh i greckich, a w r. 1644 otrzymał na uniwersytecie paryskim godność magistra filozofii. Czując pociąg do stanu duchownego wszedł na wydz. teologiczny, gdzie pod kierunkiem prof. Sainte-Beuve'a zagłębiał się w studyach nad ś. Augustynem i Tomaszem. Jednocześnie wykładał w szkole w Port-Royal, co mu nastręczyło sposobność do przejęcia się teoryami jansenistowskiemi. Udał się tedy do Port-Royal des Champs, gdzie przebywał kilka lat. Powróciwszy w r. 1654 do Paryża zaprzyjaźnił się z osławionym Arnauld'em, z którym nawet zamieszkał razem. Podczas podróży po Niemczech przetłumaczył na łaciński Listy prowinc. Pascala pod pseud. Wilhelma Wendrocka. W r. 1676 pragnął przyjąć święcenia kapłańskie, lecz bp z Chartres nie zgodził się. Po śmierci ojca jakiś czas przebywał w Chartres, po czem towarzyszył Arnauld'owi w wygnaniu do Belgii. W piśmie do bpa Harlay'a w Paryżu N. po części odwołał swoje błędy, skutkiem czego pozwolono mu wrócić do Paryża, gdzie począł upadać na siłach. † 16 listop. 1695 r. Działalność literacka N. była bardzo obfita. Niceron (*Mémoires*. XXIX, Paris 1734, wylicza 88 prac, po większej części mniejszych rozmiarów, przeważnie polemicznych i nie w duchu klnym. (Por. Biografiae p. t. *Continuations des essais de morale*, 2 t. Luxemburg 1732).

Nicolet—bpstwo w Kanadzie (dioec. Nicoletana).—Miasto Nicolet, położone nad rzeką Nicolet i Św. Wawrzyńca, w prow. Quebec, miasto kanadyjskie, liczy ok. 2300 mieszk., posiada katedrę, seminaryum, dom macierzysty Asumpcyonistek i t. p.—Bpstwo N-t utworzono w r. 1885 z części dyecezyi Three Rivers. Dyec. N-t, sufragania metr. Quebec, liczyła (1908 r.) ok. 90 tys. katolików, 65 kłów parafialnych, 135 kapłanów świeckich, 3 braci zakonnych i 8 kongr. żeńskich. (Por. Herder, *Konvers. Lex.* t. VI, k. 582; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 243; *Canada eccles.* Montreal 1908, t. I, k. 104—110; *Cath. Direct.* Milwaukee 1908, t. II, p. 81 — 84; Buchberger *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1122).

Nicolle Wincenty dominikanin, ur. w Niderlandach, był profesorem teologii i prowincyałem. † w r. 1739. Uczony zakonnik ułożył sposobem katechizmowym: *Synopsis variarum resolutionum in historiam Sacram Vet. et Novi Test.* Duaci 1725. (Por. Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brisg. 1897; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, 1595).

Nicopolis—miasto w Epirze, założone przez cesarza Augusta nad zatoką Ambracyjską na pamiątkę zwycięztwa nad Antoniuszem i Kleopatrą (Strabo VII, 5, 6). Dziś na tem miejscu jest Paleoprewyza. Do tego miasta wzywał ś. Paweł Tytusa (Tit. III, 12). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*. t. IV, p. 1619).

Nicosia—bpstwo włoskie na Sycylii (dioec. Nicosiensis, Herbitensis).—Miasto Nicosia, na zachód od Etny na Sycylii położone, jest miastem okręgowem w prowincyi Catania, liczy ok. 15 tys. mieszkańców, posiada katedrę S. Nicolo, bazylikę Sta Maria Maggiore, seminaryum, gimnazya, klasztory Kapucynów, Benedyktynów.—Bpstwo Nicosia powstało w 1816 r. jako sufragania metr. Messyny. Dyec. N-a obejmuje 12 gmin w prowincyi Catania. W 1909 r. liczono tu 100,900 katolików, 23 parafie z 150 kłami i kaplicami; 260 kapłanów świeckich i 26 zakonnych. (Por. Herder, *Konv. Lex.* t. VI, k. 582; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 34; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1123).

Nicotera—bpstwo włoskie w Kalabryi (dioec. Nicotriensis et Tropejensis). — Miasto Nicotera, portowe w prowincyi włoskiej Catanzaro, liczy ob·

5200 mieszkańców. — Biskupstwo Nicotera powstało w IX w.; w 1818 r. połączono je „aeque principaliter“ z dyec. Tropea. Dyecezya ta złączona obejmuje 21 gmin w prowinc. Catanzaro i Cosenza, jest sufraganią arbpa Reggio di Calabria. W 1909 r. l czono tu ok. 78 tys. katolików. 72 parafie z 130-ma kłami i kaplicami; 205 świeckich i 5 kapłanów zakonnych. (Por. Herder, *Konvers.-Lex.* t. VI, k. 582; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 31; Taccone-Gallucci, *Monografia delle dioec. di Nicotera e Tropea*, Reggio di Calabr. 1904; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1909, t. II, k. 1123).

Nicquet Honoryusz T. J., ur. w Awignonie r. 1585, wstąpił do Jezuitów w Nancy w 1602 r, Uczył gramatyki w Verdun, filozofii i teologii w La Flèche, pełnił przez lat 20 obowiązki kaznodziei, był lat 8 teologiem generała w Rzymie, rektorem w Bourges, Caen, Rouen, instructorem 3-go r. † w Rouen w 1667. Napisał: *La Combat de Geneve etc.* La Fleche 1621, 8-0; *Physognomia humana.* Lugduni 1648, 4-o; *Titulum s. Crucis seu historia et mysterium tituli Sanctae Crucis* D. N. Jesu Chr. Parisiis 1648, 8-o; *De Sancto Angelo Gabriele.* Lugduni 1653, 8 o; *Le Serviteur de la Vierge.* Tże 1658, 24 o; *Vie de Sainte Solange.* Bourges 1659, 8-o; *Nomenclator Marianus* seu nomina Sanct. Virg. Mariae etc. Rothomagi 1664, 4-o; *Iconologia Mariana* seu Judicium de Imaginibus Sanct. Virginis etc. Ibd. 1677, 8 o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, 1714—14; *Dict. de Provence.* t. II).

Nicz Jan ob. Leopolita.

Nidard, Nidhard albo Nithart Jan T. J., ur. na zamku Falkenstein w Austryi w r. 1607, był profesorem filozofii i prawa kanon. w Gratzu, następnie inkwizytorem generalnym, ambasadorem hiszpańskim przy dworze rzymskim, w końcu został krdłem. † w 1681 r. w Rzymie. Zostawił pisma: *Responsio ad libellum supplicem* R. P. Magistri Fr. Joannis Martinez de Prado etc. 1663; *Examen judicum IV propositionum...* adversantium bullae Alex. VII, in favorem Immac. Concept. Dei Matris, emanatae. 1665; *Sacra sacri mysterii* Immac. Conc. Deiparae Virg. Apotheosis; *Informatio... pro tuendo et retinendo juramento* ejusdemque formulae universit. Neapolitanae, de credenda, tenenda et profitenda Immac. Conc. Deiparae Virg.; *Komentarz na Pieśń nad Pieśniami.* (Por. Eggs, *Purpura docta.* t. III, s. 508; Glaire, *Dictionnaire.* t. II, str. 1597).

Nidecki Andrzej Patrycy bp wendeński w Inflantach, ur. w r. 1522 w Nidku, kształcił się zagranicą, a głównie w Padwie, gdzie otrzymał stopień dra praw za drugą tam swoją bytnością. Umiłowane przezeń studya nad literaturą starożytną uczyniły go jednym z pierwszych filologów polskich, a wysokie zalety serca i głęboka wiara i pobożność gorąca przy rzadkiej skromności, utorowały mu drogę do wysokich godności klnych. Powróciwszy w r. 1559 do Krakowa pracował przy bpach Zebrzydowskim i Myszkowskim, a następnie został sekretarzem Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W nagrodę za swe prace otrzymał probostwo warszawskie r. 1579, archidyakonat wileński, kustodyę klecką, kanonię sandomierską, pułtuską i kruszwicką, w r. 1581 krakowską, wreszcie w r. 1585 świeżo utworzone bpstwo wendeńskie w Inflantach. † w Wolmarze r. 1586, pochowany w Wendzie. Pisma N. dziś będące rzadkością, rozpadają się na trzy działy: filologiczne, apologetyczne i kaznodziejskie. Z filologicznych: *Fragmentorum M. T. Ciceronis* tomi IV cum... adnotationibus. Venetiis 1561, 8-o; *Notae in duas M. Tullii Ciceronis Orationes etc.* Cracoviae 1583, 4-o; *Notae in duas M. T. Ciceronis Orationes*: pro Q. Ligario et Rego Dejotaro. Ibd. 1583, 4-o. Apologetyczne dzieła są: *De Ecclesia vera et falsa.* Cracoviae 1583, in fol; *Paralella Ecclesiae Catholicorum* cum Synagoga haereticorum, Coloniae 1576, wyd. 2-ie; *Commentarii de tumultu Gedanensi.* Malb. 1577; *Orationes variae contra Servetum Oecolampadium etc.* Z kaznodziejskich znane są okolicznościowe mowy wyborną łaciną i pięknym stylem pisane: *Gratulationum triumphalium ex Moscovitis Orationes tres* ad Steph. Bator. Regem Polon. B. m. i r.

wyd. 4-a; *Ad Stephanum Regem Polon. inclytum Gratulatio habita* totius cleri Varsav. nomine ob victoriam Polocensem de Moscovitis. Crac. 1579, 4-o; *Gratulatio II pro Clero Vars. ad Regem post vict. Velcolucensem* ex Moscov. Varsoviam adventant. Vars. 1581, 4-o. (Por. Goezii, *Otium Varsaviense.* Vratisl. 1755; Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki.* Kraków 1884; Chodynicki. *Dykcyonarz ucz. Polak.* t. II; X. W. W., *Wiadomoéć o apoł. polskich*; Poznań 1898, 16-a, s. 9; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków, t. II, s. 103 i nst.; Łętowski, *Katalog Biskupów, prałatów... krakows.*, Kraków, 1852, t. II, s. 366—68; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VI, s. 164). *X. J. N.*

Nider Jan, dominikanin i reformator zakonu i słynny kaznodzieja ur. 1380 r. w Isny w Szwabii, wstąpił do zakonu w Kolmarze. Po złożeniu ślubów udał się do Wiednia na studya, poczem posłany został do Kołonii, gdzie przyjął święcenia kapł. Wtedy to zasłynął w Niemczech i zagranicą jako pierwszorzędny kaznodzieja. Po skończeniu soboru w Konstancyi, gdzie także był obecny, odbył podróż po Włoszech dla zapoznania się z reformą zakonu przeprowadzoną przez krdła Jana Dominici. Wróciwszy z Włoch studyował jeszcze w Wiedniu i otrzymawszy stop. magistra z teologii, zaczął wykłady w szkole konwentualnej i na uniwersytecie. W wykładach i pismach teol. odznaczał się tem, że nie stawiał próżnych sofizmatów i nie bronił spekulatywnych tez, ale wskrzeszał teologię zakonu i zagłębiał się w pisma i dzieła Ojców Kła. Stał więc na gruncie teologii ś. Tomasza nie spuszczając jednak z oczu praktycznych zagadnień. W r. 1427 został powołany na przeora konwentu w Norymberdze, gdzie przeprowadził reformę w duchu pierwotnej reguły poświęcając jej nie tylko pracę swoją ale i pióro. To też można powiedzieć, że brał udział w reformie wszystkich klasztorów w Niemczech. Pragnąc też reformy w poszczególnych stanach, przyjął udział w soborze bazylejskim (1431 r.). Tutaj okazał niezmordowaną ruchliwość. Z polecenia legata pskiego wzywał do wojny krzyżowej pko Husytom, sam zaś udał się do książąt sąsiadujących z Husytami, aby ich odwieść od wszelkiej zgody i ustępstw dla wrogów Kła. N. brał też udział w sejmie Rzeszy w Regensburgu (1434 r.), zkąd udał się do Wiednia dla przeprowadzenia reformy klaszt. dominikańskich w Austryi. Nie mniej interesował się dalszym przebiegiem soboru Bazyłejskiego, zwłaszcza żywo się zajmował pojednaniem Husytów z Kłem, a nawet w tym kierunku pomyślne poczynił kroki, gdy pż Eugeniusz sobór rozwiązał.

Kiedy sobór został wznowiony N. brał w nim w dalszym ciągu żywy udział, lecz kiedy sobór poszedł swemi drogami odstąpił go, a nawet zamknął drzwi swego klasztoru dla dalszych obrad, co ściągnęło na niego prześladowania. Powrócił znowu do Wiednia, gdzie 1436 uniwersytet dwukrotnie wybrał go swoim dziekanem. Prace i trudy podkopywały jego zdrowie. Opuścił więc Wiedeń, przeniósł się do Kolmaru i tam † 13 sierp. 1438 r. Najznakomitszem dziełem N-a było *Formicarius*, w którem pomieścił wiele wskazań teologicznych i moralnych przystosowanych do potrzeb epoki, wyd. w Strassburgu 1517 i w Paryżu 1519. Z ściśle moralnych prac wyróżniają się: *Tract. de decem praeceptis*, którego do r. 1500 wyszło 17 wydań; *Tract. de contractibus mercatorum*; *Consolatorium timoratae conscientiae*; *Manuale confessariorum*; *De morali lepra* i in. Z prac ascetycznych wymienić należy *De modo bene vivendi*; *De reform. religiosorum*; *De saecularium religionibus* i in. Wyszło też wiele kazań, których do r. 1481 było 8 wydań. Z dogmatycznych dzieł wyróżniają się: *Coment. in VI libros sententiarum*; *Compendium theologiae*; *Liber contra Thesim Hussitorum in Bohemia degentium.* Wreszcie N. zostawił b. dużo listów do ojców soboru, bardzo ważnych dla dziejów tego zebrania. (Por. K. Schieler, *Magister Joh. Nider aus d. Orden d. Prediger Brüder.* Mainz 1885). *(Ch.).*

Niderlandy (v. Holandya). Nazwą tą od XII w. obok Flandryi, Brabancyi i Burgundyi obejmowano całą grupę księstw, hrabstw i bpstw (Liège i Utrecht), które po podziale Lotaryngii w 959 wytworzyły się z powolnego rozpadania się dol-

nej Lotaryngii na małe kraje. Kraje te Filip burgundzki († 1404) połączył, a następca jego Karol mężny († 1477), uczynił wielkiem państwem burgundzkiem, które przez małżeństwo córki Karola z ces. Maksymilianem I, dostało się pod berło Habsburgów. Karol V, wnuk Maryi powiększył obszar N-ów przez dołączenie Fryzyi, Groningen, Drenthe, Geldern, Zütfen, oraz sekularyzowane bpstwo Utrecht. Od r. 1555 rządy N-ów objął Filip II hiszpański, syn Karola V. Pko panowaniu Hiszpanów w r. 1566 wybuchnęło zbrojne powstanie, którego ani łagodne rządy mądrej Małgorzaty Parmeńskiej, ani silna pięść ks. Abby, ani szlachetna polityka ks. Farnese nie zdołały uśmierzyć. Po wielu zmaganiach się wreszcie północne prowincye Fryzya, Groningen, Geldern, Oberysel, Utrecht, Holandya i Zelandya na mocy unii Utrechckiej 1648 wyzwoliły się od związku Hiszpanii i Niemiec i stworzyły samodzielne państwo pod berłem Orańczyków. Rewolacya francuska 1795 r. zamieniła N-y na republikę Batawską. Napoleon zaś I (1806 r.) ogłosił N. królestwem i oddał je bratu Ludwikowi. Wreszcie kongres wiedeński uznał króla Wilhelma I Orańskiego i połączył z niemi pozostającą dotąd pod rządem Austryi Belgię (ob.), która jednak 1830 r. uzyskała swoją niezależność.

Pierwsze wiadomości o chrześcijaństwie dotarły do N-ów bardzo wcześnie, prawdopodobnie przez rzymskich żołnierzy chijan, a także i tuziemców, których chętnie zaciągano do legionów rzymskich. Wszakże były to wypadki oderwane. Również docierali do tych okolic misyonarze, jak w IV w. ś. Serwacy, założyciel bpstwa Maastrich, później nieco ś. Monulfus. Wszakże gdy w V w. Klodwig podbił południowe szczepy N-ów, starał się też zaszczepić tam i chijaństwo. Większe plony aplskie zbierali śś. Wilfrid bp Yorku († 709), Wigbert († ok. r. 745), Wulfram z Sens († ok. r. 720), Bonifacy, który przez pogan został pod Dockum zamordowany († 754) Liafwin († przed r. 777), Grzegorz z Utrechtu († ok. r. 780), Willehad z Bremy († 789), Ludgys († 809), szczególnie zaś Willibrod, apł Fryzyi i ś. bp Utrechtu (695—739). Szersze kręgi objął chijanizm dopiero za Karola Martela i Karola W. ale wątłe to jeszcze dzieło zburzył najazd Normanów. Główną ostoją chijańską była założona przez Willibroda, i przez śś. Liafwina, Grzegorza, Alberyka i Ludgera kierowana szkoła katedr. w Utrechcie. Od XI w. zaczyna się dopiero rzeczywisty rozkwit Kła w N-ach, mając swoje oparcie na bpstwie Utrecht eryg. 695 r.

Już ś. Willibrod sprowadził do N-ów Benedyktynów, których opactwa wnet się rozmnożyły i wcześnie już miały swoje siedziby w Oostbroek, Qudwijk, Stavoren, Rijnsburg, Werselloo, Egmond i Utrechcie. Następcy Willibroda natomiast starali się o zakładanie kolegiat rządzących się regułą ś. Chrodeganga. I jedne wszakże i drugie nie stały wszędzie na wysokości swoich zadań i dopiero dzięki Cystersom i Premonstratensom rozbudziło się właściwe życie klasztorne. Mnożyć się też zaczęły siedziby zakonów rycerskich (Por. Hofdijk *De Kloosterorden in Nederland*, 3 t., Haarlem 1861-4). Szczególne zasługi około przeprowadzenia reformy Franciszkanów położył potężny kaznodzieja ludowy Jan Brugmann († 1473 r.) (ob.). Odznaczyli się też na tem polu Gerhard Groote (ob.), Radewijn, Brinckenrinck (ob.) i in., którzy powołali ok. r. 1380 do życia Braci wspólnego życia (ob.), mających i swoje domy i szkoły w Deventer, Zwolle, Windesheim, i in. i wydali takich mężów, jak Mikołaja z Kuzy, Tomasza a Kempis i in.

Niestety, i herezye średniowiecza dotarły do N-ów; grasowali tam zwłaszcza bezbożny i rozwiązły Tanhelm, Lollardowie (ob.) i Stedingerowie.

Co do organizacyi kłnej przed r. 1559 różne części kraju należały do bpstw Liège, Bremy, Minden, Monastyr, Kolonia, znaczną jednak część stanowiło bpstwo Utrecht jako sufr. Kolonii. Za Filipa II 1559 r. nastąpił nowy podział dyecezyj, a mianowicie Utrecht zostai metropolią z sufraganiami Deventer. Gro(e)ningen, Haarlem, Leeuwarden i Middelburg, bpstwa zaś Roermond i Herzogenbusch, podlegały Mechlinowi. Wybuchłe pko rządom hiszpańskim powstanie nie dopuściło do obsadzenia wszystkich wspomnianych bpstw.

Reformacya wcześnie zaczęła wciskać się N-ów. Już w r. 1518 przeor augu-

styański i uczeń Lutra Henryk v. Zütphen, zaczął w Deventer szerzyć naukę swego mistrza. Do rozszerzenia się reformacyi wielce przyczyniło niezadowolenie polityczne. W r. 1561-2 Kalwini ogłosili pismo z wyznaniem wiary „Confessio belgica.“ W północnych prowincyach Menonici licznych zdobywali zwolenników. W r. 1566 niższe stany w kompromisie brukselskim domagały się zniesienia Inkwizycyi i w tymże roku wybuchła burza pko obrazom. W prow. Holandya 1573 publiczne nabożeństwo katolickie zostało zabronione. Na mocy pokoju w Gandawie 1576 r. otrzymał Wilhelm Orański w rzeczach religii, jako namiestnik Holandyi i Zelandzi nieograniczoną władzę, którą wyzyskiwał na korzyść kalwinizmu (Por. Rachfahl, *Wilh. v. Oranien u. d. niederländ Aufstand.* 2 t. 196-8). Uniwersytet w Leydzie i Franeker stał się ośrodkiem kalwinizmu. Pomimo ciężkich i krwawych prześladowań, które spadły na katolików, a o których rozmiarach dają pojęcie 19-stu męczenników z Gorkum (ob.) w d. 19 marca 1572 r., znaczna część ludności pozostała wierną Kłowi nawet wtedy, gdy 1648 r. kalwinizm został ogłoszony, jako wyznanie urzędowe, kapłani katoliccy wypędzeni, a a kościoły katolickie oddane kalwinom. Kalwinizm, jak gdzieindziej, tak i tutaj odznaczał się krzyczącą nietolerancyą, nie tylko względem katolików, ale i protestantów i irenskich zabiegów szlachetnych mężów. Oldenborneveldt 1619 r. został ścięty, Hugo Grotius (ob.) zaś skazany na dożywotnie więzienie. Ale i w łonie samego kalwinizmu toczyły się walki zaciekłe, zwłaszcza też od soboru w Dodrechcie (1619) ścierali się ze sobą zawzięcie Arminianie i Gomaryści (ob. Arminianizm).

W ciągu XVIII w. zapalczywość kalwińska zaczęła ustępować miejsca kierunkowi pietystycznemu, jednocześnie wszakże wciskał się z Francyi indyferentyzm religijny. W miarę tego poprawiała się dola katolików, nie dla tego aby zyskiwali prawomocne swobody, ale że osłabły prześladowania i ucisk. Od r. 1602 katolicy w N. podlegali wikaryuszom aplskim, a od r. 1702 nuncyuszowi w Bruxelli i arbpowi kolońskiemu. W tej smutnej dla Kła epoce wtargnął do N-ów Jansenizm, który w r. 1723 doprowadził do schyzmy utrechckiej i ustanowienia 3 bpstw jansenistowskich w Utrechcie, Harlem i Deventer.

Idee rewolucyi francuskiej wywarły swój wpływ na położenie polityczne N-ów. Zwołano zgromadzenie narodowe, na którem 1798 kł kalwiński, jako państwowy został zniesiony. Wszakże pomimo, że konstytucya z tegoż r. przyznawała im równouprawnienie z innemi wyznaniami, do r. 1814 nie mogli katolicy na bieg spraw poważniejszego wywierać wpływu. Zyskali dopiero przewagę po połączeniu N-ów z Belgią (1815—1830). W tymże jednak czasie założone zostały seminarya duchowne w Warmond w dyec. Harlem. Z wielkim zapałem zabrali się też katolicy do zakładania szkół, widząc w nich słusznie zadatek lepszej przyszłości dla Kła. W r. 1827 król Wilhelm I zawarł z pżem Leonem XII konkordat, który wszakże w całości nie wszedł w wykonanie. Rząd zwłaszcza opierał się ustanowieniu bpstw, skutkiem czego prowincye północne podlegały wice-superyorowi, południowe zaś (Brabant i Limburg) wikaryuszom aplskim w Roermond, Herzogenbusch i Breda. Dopiero w r. 1853 nastąpiła organizacya hierarchiczna, zatwierdzona brewem pskiem z dn. 4 marca t. r. Utrecht został arbpstwem z sufraganiami Breda, Haarlem, Herzogenbusch i Roermond.

Według obowiązujących praw szkoły w N-ach są bezwyznaniowe, ponieważ jednak prawo z r. 1857 nakazywało wychowywanie młodzieży w „cnotach chijańskich,“ więc skorzystali z tego katolicy i kosztem olbrzymich ofiar zakładali własne szkoły bez subwencyi państwowej. Dopiero od r. 1902 szkoły wyznaniowe otrzymują zapomogi od państwa. W obecnej chwili katol. posiadają w N-ach 18 gimnazyów i zamierzają niebawem założyć własny uniwersytet. Oprócz tego każda dyecezya posiada małe i duże seminaryum duch.

Katolików według spisu z 1899 na $5^1/_2$ miliona mieszkańców liczą w N-ach 1,791,161, obsługiwanych w 1017 parafiach przez 2,662 kapłanów. Kościołów i kaplic istnieje 1,420. Według konstytucyi katol. na rzecz kultu obowiązani są dla utrzymania istniejących wówczas parafij wpłacać pewną kwotę, która w r. 1907 wynosiła 535 tys. florenów, resztę

potrzeb zaopatrują z dobrowolnych składek i ofiar.

Oprócz parafij życie duchowne rozwijają świetnie liczne zakony i kongregacye, w następ. klasztorach 3 Augustyanów, 1 Benedyktynów, 2 Kamilianów, 10 Kapucynów, 5 Karmelitów, 5 Trapistów, 1 Cystersów, 14 Franciszkanów, 1 Reformatów, 6 Dominikanów, 11 Jezuitów, 2 Krzyżaków, 2 Lazarystów, 1 Premonstratensów, 1 Oblatów, 4 Redemptorystów, 6 Braci od Jana Bożego, a nadto 17 domów misyjnych. Liczba zakonników w N-ach skutkiem zniesienia klasztorów we Francyi, w ciągu ostatnich lat znacznie się pomnożyła.

W N. szeroko rozwinęła się katol. akcya społeczna wzorując się przeważnie na przykładach niemieckich. Istnieją liczne stowarzyszenia i związki społeczne, ekonomiczne, współdzielcze, towarzyskie i kulturalne. Katolicy czynny biorą udział w życiu politycznem i mają w izbie 24 (na 100) swoich przedstawicieli. Wreszcie bogato rozwinęła się prasa katol. licząc 34 dzienników, 70 tygodników i 50 czasopism. (Por. Nuyens, *Algemeene geschiedenlis des Nederlandsen volks*, 2 t. Amst. 1871–82; *Neerlandia cathol.*, Utrecht, 1888; Moll, *D. vorreformator. Kirchengesch. d. Niederl* 1895; H. Joly, *La Hollande Sociale*, Paris 1908; Buchberger, *Kirchl. Hadl.* II, k. 1125–1128).

(Ch.).

Niderlandzkie tłumaczenie Pis. św. ob. Biblijne tłumaczenia.

Niebo w pojęciu nauki Chrystusowej stan i miejsce wiecznej szczęśliwości.

I. Nazwa i określenie. Polska nazwa: niebo używa się w wielorakiem znaczeniu, jak hebr. szamiam, grec. οὐρανος, łac. coelum. Ozn. sklepienie niebios, firmament, hebr. szamaim od szamach zn. był wyniosły (Gen. I, 1. Por. Leopold, *Lex. hebr. et chald.* Lips. 1896, p. 410); οὐρανός — strop niebieski; coelum od gr. κοῖλος zn. wklęsły,—Przenośnie ozn. niebo = Boga, potęgi niebieskie, bogów np. zrządzenie Niebios i t. p. Najczęściej ozn. miejsce szczególne pobytu bogów i duchów wyższych u pogan. (Por. Arystoteles, *De caelo*, II, 3; *De mundo*, 2 i in.). W Piśmie św. miejsce pobytu Boga, Aniołów (Gen. XI, 5; Ps. XI, 4; Job. I, 6 i in.). W tem też znaczeniu używał wyrazu niebo sam Zbawiciel: „Ojciec mój jest w niebiesiech“ (Mat. XVI, 17 i in.). Aniołowie są w niebie (Mat. XVIII, 10 i in), zapłata sprawiedliwych w niebie (Mat. V, 12; Luc. X. 20; XII, 33 i t. p.); czynią to samo Apostołowie (Eph. VI, 9; Philip. 3, 20; Col. I, 5; 1 Petr. I, 4 i t. p.). Stąd też Kł używa nazwy niebo na oznaczenie miejsca, gdzie Pan Bóg w szczególniejszy sposób chwałę swoją okazuje i pozwala się widzieć twarzą w twarz Aniołom, a także „dusze tych, którzy po przyjęciu Chrztu nie wpadli w żadną zmazę grzechową; i te dusze, które po zaciągnięciu zmazy grzechowej oczyściły się już to w swoich ciałach, już to z ciał wyzute... do nieba się zaraz dostają i oglądają Boga w Trójcy jedynego, jakim jest“. (Sobór Florencki, *Decretum pro Graecis*. Ob. Denzinger - Bannwart, *Enchiridion Symb. Def. et Declar.*, Frib. Br. 1908, ed. X, n. 693).

II. Istnienie nieba, jako osobnego miejsca (locus = receptaculum) wiecznej szczęśliwości dla sprawiedliwych jest dogmatem wiary (*Decretum pro Graecis* cyt. wyżej; Bened. XIV konst. *Benedictus Deus* i in. Por. Denzinger - Bannwart, op. c., n. 464, 693, 530...).

Wyraźnie o tem nauczał Zbawiciel. Mówił (Mat. XIX, 29): „Sprawiedliwi (pójdą) na żywot wieczny“. „Wyrazy „żywot wieczny“ są podstawowem określeniem, jakie Chrystus daje pojęciu nieba. Ale prócz tego wszelkich używa sposobów, aby to pojęcie po naszemu wypełnić“. (X M Morawski, *Świętych obcowanie*, Kraków 1904, str. 160). Niebo—podług nauki Zbawcy jest mieszkaniem dla nas (Joan. XIV, 2), nagrodą, zapłatą za dobre życie doczesne (Mat. XX, 8; Luc. VI, 38) i t. p. Niebo jest społecznością zorganizowaną porządnie, monarchią nadziemską – Królestwem Bożem, Królestwem niebieskiem. Zaczyna się ono tu na ziemi, jako prawdziwy Kł Chrystusowy, dokonanie znajduje w niebie — Królestwo eschatologiczne (ob. art. Kościół).

Pisma Apostołów często mówią o niebie, miejscu chwały niewysłowionej

(II Kor. IV, 17; Hebr. XI, 16; I Petr. I, 4), Apoc. (XXI—XII) obrazowo i podniośle opisuje niebo „Jeruzalem niebieskie“, w stroju „Oblubienicy Baranka“, oświecone „jasnością Bożą“, ogród piękny i t. p.

Idee te same spotykamy w dziełach Mężów apostolskich: *Ep. Barn.*, XIX, 1; Clem. Rom., *Ad Cor.* I, L, 3; Herm. *Pastor, Vis*, II, 17; *Simil.*, IX, 24, 4; Ignat. Antioch., *Ad Rom*, II, 2....

Tradycya pisana podaje świadectwa OO. Kła św. Iren. *Adv. haer.* l. V, c. 26, n. 1; c. 35, n. 2; Tertul. *De anima*, 55; *De resurr. carn.*, 43; *Apol.*, 47 i wiele in.

Męczennicy wyraźnie, jasno głoszą swą wiarę w niebo: Symforyan (*Acta Sanct. Boll.*, d. 22 Augusti), Marcyan (ibid, d. 17 Junii), Alexander (ibid., 22 Aprilis) i wielu in. (Por. Hurter, *Opuscula, PP. t. XIII, SS. Martyr acta selecta*, p. 31 i in.; cyt. ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 166—169).

Epigrafika i symbolika katakumbowa dostarcza dowodów poważnych, że pierwsi chijanie wierzyli tak, jak my w niebo. (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, Paris 1899, p. 690 691; Kraus, *Real-Encykl. der christ. Alterthümer*, Frib. Br. 1886, t. II, k. 684; Kaufmann, *Die sepulcralen Jenseitsdenkmäller der Antike und Urchristentums*, Mainz 1900, p. 65 ..; ks. M. Morawski, dz. cyt, str. 163—166 daje piękne i pouczające zestawienie tekstów i opisy pomników starochijańskich; ks. J. Bilczewski, *Archeol. chrześć.*, Kraków 1890, str. 282—292).

Z zestawienia tych i t. p. bardzo licznych świadectw wynika, że nauka katolicka o niebie nie jest wymysłem scholastycznym, jak zarzucają racyonaliści i niektórzy protestanci, lecz wiarą pierwotnego Kła, pochodząca z objawienia Bożego.

III. Niebo jako miejsce, nie należy brać fizycznie, lecz tylko duchowo.

Pytanie, gdzie jest niebo, ściśle biorąc, niema sensu. Albowiem w porządku bytowania istot duchownych o miejscu, przestrzeni nie może być mowy. Pojmując tedy niebo, jako miejsce, podkreślamy rzeczywistość nieba, a zarazem zaznaczamy, że aniołowie, święci jako istoty stworzone skończone (creaturae finitae) mają skończony sposób bytowania (finitus modus essendi) w życiu wiecznem.

OO. Kła poruszali tę kwestyę: Orygenes mówił o niej, ale nie chciał rozwiązywać (*De princ.*, l. II, c. III, n. 6). Św. Augustyn każe przyjmować, że niebo jest miejscem, analogicznem do miejsc materyalnych (*Enarr. in Ps. XXX, sermo III*, n. 8); Św. Bazyli (*Hom. I in Hexaem.* n. 5) niebo umieszcza poza światem materyalnym, lecz nawiązuje je ze strefami wyższemi świata widzialnego.

Scholastycy myśl św. Bazylego usiłowali rozwinąć. Nie pisali jednak jako świadkowie tradycyi, lecz jako filozofowie, oparci na ówczesnych poglądach fizyczno-kosmograficznych: P. Lombard, *Sent.*, l. II, dist. II. n. 6; św. Tomasz, 1, q. LXI, a. 4; *in IV Sent.*, l. II, dist. XIV, q. I, a. 2; *Quodlib.*, VI, q. XI, a. 19 i in. — Scholastycy poza światem widzialnym umieszczali niebo empirejskie (ob. art. Empireum coelum), pozostające w pewnym stosunku z niebem fizycznem, lecz pojmowali to miejsce szczęśliwości duchowo.—Zresztą poglądy ich nie należą do teologii, zmieniły się, w wielu punktach upadły, lecz pomimo tego Wiara objawiona została tą samą. Mylnie tedy G. Seailles (*Nauka i wolnomyślność*, tł. K. Drzewiecki, Warszawa 1907, str. 1—48) poglądy te zalicza do teologii, a z ich upadku wnioskuje o niezgodzie „nowoczesnej wiedzy“ z wiarą. (Por. też art. P. Bernard'a, pod tyt. *Ciel* w d'Alès, *Diction. apolog. de la Foi cath.*, Paris 1911, t. I, k. 535 — 536).

IV. Istota szczęścia niebieskiego „na tem zależy, abyśmy Boga widzieli i piękności używali, który wszelkiej dobroci i doskonałości źródłem i początkiem jest“ (*Katechizm Rzymski*, cz. I, rozdz. XIII, n. 7, tł. polskie ks. Kuczborskiego, Kraków 1880. str. 124).

1-o. Należy tu widzenie Boga t. zw. widzenie błogosławionych (visio beatifica).

A) Określenie widzenia błogosławionych: „jest to jasne i intuicyjne, aczkolwiek nie wyczerpujące (non compre-

hensiva) poznanie Boga takim, jakim jest sam w sobie".

Nazwa „visio = widzenie" wskazuje, że wytłumaczenia, analogii mamy szukać w widzeniu, patrzeniu oka cielesnego. Albowiem „zapożyczamy od oka to słowo widzieć, patrzeć, przenosimy je w sferę duchową i tu wnioskujemy, że umysł, który ma widzieć— widzieć intuicyjnie istotę Bożą, niewidzialną dla wszego stworzenia,—musi być obdarzony nową jakąś, zupełnie nadprzyrodzoną zdolnością, jakoby okiem duchowem, nadnaturalnem" (ks. M. Morawski, dz. cyt. str. 174).

Światłem chwały (lumen gloriae) nazywają teologowie to uzdolnienie (habitus) nadprzyrodzone, które sprawia, że umysł błogosławionego zostaje udoskonalony i wyniesiony do możności widzenia (bezpośredniej intuicyi) Boga.

Św. Tomasz (*Contra Gentes* III, c. 53 i in.) doskonale rozwinął tę naukę, tak iż poglądy jego zostały i dziś powszechnie przyjęte przez teologów. Naucza Doktor Anielski, że lumen gloriae jest przymiotem duszy widzącej Boga. P. Bóg jako najdoskonalej obecny swemu stworzeniu, przenika duszę wewnętrznie bez pośrednictwa wrażeń przedmiotowych (species impressa). A wobec tej szczególnej przytomności Boga i łączności duszy z Bogiem; umysł błogosławionego wykonywa akt znania (widzenia), w którym wyraża rzecz poznaną (species expressa). (Por. wykład obszerny i różne poglądy teolog. u H. Buonpensiere O. P., *Commentaria in I p. Sum. Th.*, Romae 1902, p. 368 et sq.).

B) Dogmat katolicki głosi, że „dusze sprawiedliwych, które bądź żadnym po Chrzcie nie splamiły się grzechem, bądź z plam się omyły (a) wchodzą do nieba (b) bez zwłoki i widzą tam jasno Boga..., wszelako (c) niejednakowo doskonale, ale według różnicy swych zasług" (Sob. Florencki, cyt. wyżej).

a) Fakt widzenia błogosławionych w niebie opiera nauka katolicka na słowach Pisma św. (Gen. XV, 1; Ps. XVI, 15; XXXV, 9; LXXII, 25, 26; Joan XVII, 3; Matth. XXV, 21; I Cor. XIII, 12; I Joan. III, 2). Owszem „tak wyraźnie wypowiedziany jest ten dogmat w Piśmie ś., że żadna nie powstała herezya, któraby mu wręcz zaprzeczyła. Przeciwnie, pojawiły się sekty jakichś Illumistów, którym się zdawało, że już w tem życiu Boga widzą; jak w IV w. Anomeanie, przeciwko którym wielu OO. walczyło, a w średnich wiekach Beguardzi, których Wienneński sobór potępił" (ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 173).

Tradycya w tej kwestyi jest tak wyraźną, jak w sprawie istnienia nieba. Albowiem te dwie kwestye OO. Kła i inne pomniki razem łączą. (Ob. wyżej n. II).

Wreszcie tak pojętego szczęścia, jak widzenie Boga intuicyjne, wymaga rozum oświecony wiarą. Przecież rozum sam (Boëtius) określa szczęśliwość istoty rozumnej jako osiągnięcie, wiąc poznanie (rozumem) i posiadanie (wolą) najwyższego dobra. A zatem nauka o poznaniu Boga „twarzą w twarz" wieńczy najwspanialej nasze a piracye do szczęścia doskonałego. (Lessius, *De Summo Bono*; l. II, c. IV).

b) Widzenie błogosławionych w N. Test. nastąpi zaraz (mox —*Conc. Flor.*) po zgonie sprawiedliwych i czystych na duszy.

Przeciwnicy dogmatu tego mniemają, że dopiero po sądzie ostatecznym dostąpią sprawiedliwi visionem Dei beatificam (Vigilantius, Palamici, filozofowie Arabscy, Luter, Kalwin i t. p.).

Nauka katolików powołuje się na słowa Chrystusa wyrzeczone do dobrego łotra: „dziś ze mną będziesz w raju", nadto na Philip. I, 23.

Tradycya jest b. wyraźną. W pismach dawnych i na pomnikach starochijańskich występuje wiara w niezwłoczna nagrodę w niebie: „Prości chijanie pierwszej doby idą na męczeństwo, wierząc i wyznając, bez żadnej wątpliwości, że osiągną zaraz posiadanie Boga" — pisze ks. M. Morawski (dz. cyt. str. 169) i stwierdza cytatami z zabytków (str. 163 i nst.).

Błędne zdanie wygłosił za teologami protest. Ulrici, Lipsius, Biedermann i in., u nas W. M. Dębicki (ob. w dziele *Nieśmiertelność człowieka*, Warszawa 1883; 3 wyd. 1890, str. 171 — 205. Autor przypuszcza, że dusza po śmierci jest w stanie jakoby sennym (psychopannychia) i czeka na zbudzenie do dnia

sądu i t. p. Poglądy te omówił i zbił ks. dr. F. Gabryl w dziele *Nieśmiertelność duszy ludzkiej*, Kraków 1895, str. 250—260.

c) Sprawiedliwi w niebie widzą Boga niejednakowo, lecz stosownie do swych zasług.

Nierówność tę głosi Pismo ś. (Mat. X, 41, 42; XVI, 27; Joan. XIV, 2; I Cor. III, 8; XV, 41, 42; II Cor. V, 10; IX, 6). OO. Kła rozwijają tę naukę Pisma św. np. Augustyn, *In Joan. tract. 67, n. 3* i in.—*Katechizm Rzymski* (cyt. wyżej, str. 127) również poucza, „że nie jednakową wszyscy wybrani będą mieć zapłatę w niebie..... bo powiada Pan: „W domu Ojca mego wiele jest mieszkania, w których większe i mniejsze zapłaty według każdego zasługi dane będą". Uzasadnia to głęboko św. Tomasz z Akwinu (1 q., 12, a. 5 i in.) i tradycyjna nauka o aureoli Świętych. (Ob. art. Aureola).

C) Przedmiot widzenia błogosławionych w niebie rozróżniamy a) pierwszorzędny i b) drugorzędny.

a) Pierwszorzędny przedmiot (ob. primarium) widzenia błogosławionych stanowi P. Bóg, t. j. istota Boga, wszystkie doskonałości Boże razem, Trójca Przenajświętsza. „W tem życiu pojmujemy doskonałości Boże oddzielnie, bo poznajemy je z odmiennych ich objawów w stworzeniach; ale w Boskiej istocie są one czemś jednem: i tak je widzi, kto widzi tę Istotę. — Widzą też Święci we wnętrzu Bóstwa Osoby i wewnętrzne ich pochodzenia — wieczne promienienie Słowa od Ojca —i wypływanie z Obu Ducha miłości: bo i to widzieć musi, kto Istotę widzi" (ks. M. Morawski, dz. cyt., str. 176). W ogóle widzenie błogosławionych jest nagrodą za naszą wiarę, a zatem to w co tutaj wierzymy, w niebie ujrzymy bez zasłony tajemniczości „twarzą w twarz". Ob. *Conc. Florent.* cyt. wyżej; Joan. XVII, 3, 5 i in.—Pierwszorzędny ten przedmiot widzenia błogosł. stanowi istotną szczęśliwość Świętych (essentialis beatitudo).

b) Drugorzędny przedmiot (ob. secundarium) widzenia błogosławionych stanowią stworzenia t. j. sprawy, należące do stanu błogosławionych, czy to przeszłe, czy teraźniejsze, czy też przyszłe. Jest to ogólna nauka teologii katolickiej, racyonalnie związana z pojęciem doskonałego szczęścia sprawiedliwych w niebie. Jeżeli bowiem niczego nie brakuje do szczęścia sprawiedliwym, to również muszą oni znać i pozostawać w stosunku pewnym do stworzeń, o ile to należy do stanu błogosławionych.

Lecz „to zajmowanie się stworzeniami zostaje poza sferą istotnego szczęścia błogosławionych: dlatego, że wnętrze duszy widzącej Boga, już jest napełnione szczęściem" (ks. Morawski, dz. cyt. str. 190). To też przedmiot drugorzędny widzenia błogosł. stanowi przypadkową szczęśliwość w niebie (accidentalis beatitudo).

Święci w niebie poznają się wzajemnie. OO. Kła głoszą to bardzo często i jasno: św. Jan Chryzostom, *Oratio de S. Philogonia*; Tertulian, *De monogamia*. 10; św. Ambroży, *De obitu Valentiniani* i in. (Por. ks. Morawski, dz. cyt., str. 192—194).

Poznanie to odbywa się przez światło chwały, przez które widzą Istotę Bożą. A że Pan Bóg patrząc na swą istotę zna wszystkie rzeczy, jako odblaski i odwzorowania Istoty własnej, przeto też „Święci uczestnicząc w widzeniu tejże Najwyższej Istoty, mają też udział w jakiejś mierze.... w tem widzeniu stworzeń w Stwórcy". (Por. św. Tomasz, 2 q., 83 a. 4; Supl. q. 72, a. 1).

Tą samą drogą Święci w niebie poznają swych braci na ziemi, słyszą modlitwy wznoszące się ku nim.

Poznają dusze w czyścu i ich potrzeby; wreszcie męki potępionych i tryumf sprawiedliwości Bożej nad grzesznikami odrzuconymi.

2-o. Do istoty szczęśliwości dusz w niebie obok widzenia błogosł. należy też miłość błogosławiona (amor beatificus).

A) Określa to Sobór Wienneński, że szczęśliwość wieczna polega „na widzeniu i używaniu (fruitione" Boga t. j. na miłości błogosł. *Katech. Rzymski*, cyt. wyżej. To też chociaż Tomiści kładli nacisk na widzenie błogosł.; Skotyści na miłości, jako na istotę uwielbienia, to jednak w nauce katolickiej przeważyło zdanie Suareza, św. Bonawentury, że „widzenie i miłość łącznie istotę uwielbienia stanowią". Istotnie, zapytuje ks.

M. Morawski (dz. cyt. str. 178): „Czemu nie przypuścić, że dwoma temi ramionami (widzeniem i miłością), naturze ducha istotnemi, iż mają święci najwyższe swe Dobro? Bądź co bądź, nikt nie przeczy, że z błogosławionego widzenia Boga koniecznie tryska błogosławiona miłość".

B). Własności miłości błogosł. są: a) ciągłość i wieczna aktualność nic jej nie zasłoni w niebie Boga, nic nie wyczerpie, ani nie znuży (I Cor. XIII, 8);

b) konieczność, albowiem wtedy, „kiedy Dobro najwyższe odsłania się przed duszą w całej swej nieskończoności.... wtedy już dusza nie może swej miłości powstrzymać: kocha koniecznie" (X. Morawski, dz. cyt., str 179. Por. też św. Franciszek Salezy, *Traité de l'amour de Dieu*, l. IX. c. 10);

c) wielka intensywność wobec tego, że Święci poznają dobroć, świętość, doskonałość umiłowanego Boga, a zarazem ujrzą, doznają, że P. Bóg ich kocha miłością niezmierną, prawdziwie Bożą.

C) Przedmiotem pierwszorzędnym miłości błogosł. jest Bóg w Trójcy Jedyny.

Przedmiotem drugorzędnym miłości są stworzenia:

a) Święci się wzajemnie miłują. „Jest to ta sama miłość, która, zrodziła się i wzrosła w ich sercach w tem życiu, którą kochali tu Boga i bliźnich dla Boga — ta sama, którą teraz pałają ku Bogu wieczyście, a w Bogu kochają jedni drugich, wiedząc jak każdy jest Bogu miły i do Boga podobny (X. Morawski, dz. cyt., str. 196). W miłości tej przypuszczają teologowie (św. Tomasz, 2, 2, q. 26, a. 13) ordinem charitatis. Święci miłują tych więcej, których widzą doskonalszych i milszych Bogu; tych, którzy są im bliższymi: rodziców, dzieci, przyjaciół i t. d., rodaków.

Podbny porządek należy przyjąć w miłości błogosł. Świętych w niebie ku żyjącym blizkim krewnym, przyjaciołom, rodakom i t. p., ku duszom czyścowym.

V. Skutki widzenia i miłości błogosł. w duszach niebian.

1-o. Święci w niebie wobec posiadania Boga trwają w zachwycie (ekstazie). (ob. art. Extaza). Jest to ekstaza nadprzyrodzona, w której dusza jest jakby pochłoniona widzeniem i używaniem Boga, zapomina o swej miłości własnej, o sobie, żyje z Bogiem podług Galat. II, 20.

2-o. Święci pozostają w niebie ściśle zjednoczeni z Bogiem (unio cum Deo) i upodobnieni (similitudo). Sprawia to „lumen gloriae," a zaczyna na ziemi łaska poświęcająca (Ob. art. Usprawiedliwienie). Dla tego też łaska jest jakby zaczynem (semen, inchoatio) chwały niebieskiej. Przez błogosławieństwo (beatitudo aeterna) wieczne „stajemy się jako Bóg: bo którzy Boga wzywają, chociaż swą własną istność mają, jednak niejaki dziwny i mało nie Boski kształt na siebie biorą i tak ubóstwionymi (Bogami) raczej, niżeli ludźmi widzieć się dają" (*Katechizm Rzymski*, cyt. wyżej, str. 124).

3-o. Ze świadomości aktów widzenia i miłości, nasycających duszę błogosławionego, powstaje w niej niewysłowiona radość (gaudium) i wesele (delectatio).

Poucza o tem Pismo św. np. Ps. XXXV, 9; XVI, 15; Joan. XVI, 22; Apoc. XXI, 4. *Katechizm Rzymski* poucza, że „szczęśliwość ludzi zbawionych ani słowami da się wyrazić, ani rozumem pojąć" (cz 1. rozdz. XIII, n. 4, dz. cyt. str., 122 — 123); „chociaż bowiem, czytamy tam — temu niebieskiemu błogosławieństwu wiele innych nazwisk w Piśmie św. bywa przypisano: jakie są: Królestwo Boże, Królestwo Chrystusa, Królestwo niebieskie, Raj, Miasto św., Jeruzalem nowe, Ojcowski dom itd., jednak jest to rzecz jasna, iż żadne z nich jej wielkości wyłożyć nie może."

Wielką radość sprawiedliwym przynosi poznanie i posiadanie Najwyższej Prawdy i Dobroci—Boga w Trójcy Jedynego. (Św. Tomasz, *Contra Gentes*, l. III, c. 63).

Napełnia niewysłowioną radością znanie się i miłość Świętych między sobą. Zwłaszcza, że Święci w niebie „każdego znają indywidualnie, każdego też indywidualnie kochają; cieszą się osobistem pożyciem z każdym, wreszcie... kochając każdego z Świętych cieszą się tem, że jest święty i szczęśliwy na wieki. I tak, to szczęście dodatkowe pomnożone jest z każdym Świętym tyle razy ile jest wy-

branych w niebie..... (To też) obcowanie Świętych między sobą jest dla nich drugiem niebem - małem niebem, wobec posiadania Boga, ale w sobie niezmiernie wielkiem" (Ks. M. Morawski, dz. cyt. str. 200 — 201. Por. też św. Anzelm, *Proslog*, c. 25; Lessius, *De Summo Bono*, l. II, c. 15).

4-o. Święci królują na ziemi mieszkając w niebie.

Pismo św. uczy, że niebianie prawdziwie rządzą Kłem i ludzkością, królują z Chrystusem (Apoc. II, 26—28; III, 21; IV, 4, 10; V, 9—10); Apostołowie i inni Święci z Chr. sądzić będą potępionych w dniu sądu ostatecznego (Joan. III. 18 V, 24, 29; Luc. VI, 37; I Cor. VI, 1—4).

Wystarczy z tradycyi dowód o tem, że św. Piotr będąc w niebie, rządzi Kłem na ziemi (Św. Leon W., *Sermo* III (alibi II) cap. 3; św. Piotr. Chryzolog u Mansi, *Concil. collectio*, t. V, c. 1249 i in).

Na zasadzie nauki objawionej, teologowie tłumaczą, że rządy niebian nad żyjącymi, polegają na wpływie ich osobistym, który, według rozumu i światła i uczuć posiadanych, sprawują. Wpływ ten, pod naczelnym impulsem, otrzymanym od Chrystusa polega na dawaniu natchnień, czy suggestyi ludziom, na mocy poskramiania złych duchów i t. p. Słowem „Święci, mając udział w panowaniu Chrystusowem, takim samym; jak On sposobem, najsłodszym i najzbawienniejszym, panują nad światem." (X. Morawski, dz. cyt. str. 212).

5-o. Szczęście niebieskie jest doskonałe.

Doskonałość ta głównie się przejawia w A) niezmienności i B) nieutracalności chwały w niebie.

A). Niezmienność chwały w niebie polega na tem, że błogosławione widzenie jest jednym aktem, nieodmiennie, bez zmniejszenia lub wzrostu, trwającym przez wieczność. To samoiobłogosławionej miłości powiedzieć trzeba Zachwyt w widzeniu i miłości Boga jest jeden i niezmienny." (X. Morawski, dz. cyt., str. 184). W ten sposób Święci „uczestniczą w wieczności Boga" (św. Tomasz).

Bougaud (*Le christianisme et les temps présents*, t. V, c. 3, n. 6) i in. nieliczni mniemają, że „błogosławione widzenie rośnie wiecznie, rozszerza się, zanurza się, jak mówią, coraz głębiej w łonie Nieskończonego."

Atoli zdanie pierwsze jest powszechną dziś nauką teologów, opartą na tradycyi (św. Augustyn, *De Trinit.*, l. XV, c. 16; św. Bernard, *In Cantica Sermo 31*). Naukę tą rozwinął świetnie Doktór Anielski (1, q. 10, a. 5. ad. I; q. 12. a. 10 i in; *Contra Gentes* l. III, c. 60, 61 i in.) Zebrał i wyjaśnił ks. M. Morawski, dz. cyt. str. 184 — 188.

B). Nieutracalność chwały niebieskiej wyznajemy, jako artykuł wiary w *Symbolu*: „Wierzę.... w żywot wieczny."

Tak też uczył Zbawiciel (Matt. XXV, 46); pisali Apłowe (I Petr. V, 4; I Cor. IX, 25; II Cor. IV, 17). Tłumaczy to *Katechizm Rzymski* „Z własnosci tego słowa: Żywot wieczny widzieć możemy, że szczęśliwość raz nabyta, nigdy utracona być nie może..... szczęśliwość bowiem wszystkie dobra bez przymieszania złego w sobie zawiera, która gdy ludzkie pragnienie napełnia, na życiu wiecznem zależeć musi, bo człowiek błogosławiony ustawicznie tego żąda, aby onego dobra którego dostał, wiekuiście, mógł użyć. Przeto jeżeliby to szczęśliwości osiągnienie stateczne i pewne nie było, więcby musiał być w wielkim strachu albo bojaźni."

Nieutracalność chwały sprawia bezgrzeszność Świętych w niebie. Jeżeli bowiem widzenie błogosławionych łączy umysł niebian z Bogiem — Prawdą najwyższą, miłość błogosł. wprowadza w posiadanie Najwyższego Dobra, to grzech, odchylenie się od Prawdy i Dobra Wiecznego, w takim stanie jest niemożliwy (św. Tomasz).

IV. Bibliografia. Z dzieł łacińskich wyliczamy: św. Tomasz z Akw., 1, q. 12; 1, 2, q. 3, a 8; i in.; *Summa contra Gentes*, l. III, c. 50, 63 i in.; *Opusc. de beatitudine*; Suarez, *De ultimo fine*, disp. VI et sq.; Bellarmin, *De aeterna felicitate sanctorum*, Lugd. 1616; *Salmant*,, tr. II. *De visione Dei* disp. I et sq.; tr. IX *De beatitudine*, disp. 1 et sq.; Billuart, *De Deo*, diss. IV; *De ultimo fine*, diss. II; Lessius, *De Summo Bono*, l. II: Gretser, *Disputatio de variis coelis lutheranis, zwinglianis, ubquita-*

riis, calvinianis... w *Opera omnia*, Ratisb. 1734—1741. t. V, p. 207—260; nadto w opracowaniach całokształtu teolog. dogm. Perrone, Mazzella, Hurter, Eger. Pesch i in., zwłaszcza obszernie Katschthaler, *Theologia dogm. cath. specialis*, lib. IV, Ratisb. 1888, p. 126 — 189; Tanquerey, *Synopsis theol, dogm. specialis*, t. II, ed. VI, Tornaci etc. 1903, p. 724.

Z dzieł niem. i angiel wspominamy: Schnütgen, *Die visio beatifica*, Würzb. 1867; Oswald, *Eschatologie*, Paderb. 1869; L. Keel, *Die jenseitige Welt*: III B. *Der Himmel*, Einsiedeln 1869; Kirschkamp, *Gnade und Glorie*, Würzbug 1878; J. Bautz, *Der Himmel, speculativ dargestellt*, Mainz 1887; Bergel, *Der Himmel und seine Wunder nach alten jüdischen Mythografien*, Leipzig 1881; Boudreaux, *The Happiness of Hearen*. c. 1—4; Chambers, *Our life after death*, London 1894; Moody, *Heaven; its inhabitants; its riches*, London 1894, 2 ed.; Atzberger, *Geschichte der christlichen Eschatologie innerhalb der vornicänischen Zeit*, Freib. Br. 1896; Scheeben, *Mysterien des Christen*. Freib. Br. 1898, 2 Auf., p. 583...; W. Schneider, *Das andere Leben*, 1901, 5 Aufl., p. 299... nadto w całokształt teol. dogm. Scheeben - Atzberger, t. IV; Pohle, t. III i in; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1907, t. I, k. 240 —241; 1975—1976.

Z dzieł francuskich zaznaczyć należy: Th. Martin, *La vie future suivant la foi et la raison*, Paris 1870, 3 éd., p. 157 — 188; 523 — 526; Méric, *L'autre vie*, Paris 1880, t. II, c. 2 (tłum. polskie p. t. *Życie przyszłe* ks. J. Prusałajtysa, t. I—II, Warszawa 1885); Jaugey, *Dict. apolog. de la foi cath.*, art. *Ciel* (tł. polsk. *Słownik apolog. Wiary kat.*, ks. W. Szcześniaka, Warszawa 1894, t. II, str. 725—728); Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, Paris 1884, t. V (część tomu w tłum. polskiem *O wiecznem przeznaczeniu dusz*, Warszawa); Hilaire O. C., *Où est le ciel?* Terrien, *La Grâce et la gloire*, Paris 1897; d'Alès, *Diction. apolog. de la Foi cath.* Paris 1911, t. I; k. 531—535.

Z polskiej literatury, oprócz wyżej cyt. przekładów, posiadamy: art. w ks. Nowodworskiego, *Encykl. kość.*, Warszawa 1885, t. XVI, str. 128—132; t. XXXI, 1911, str. 17—21; ks. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. szczg. Tarnów 1900, 2 wyd., str. 563 — 571; doskonałe dzieło ks. M. Morawskiego T. J., *Świętych Obcowanie*, Kraków 1904, str. 163—213; nadto katechizmowe informacye w podręcznikach dogmatyki dla szkół średnich ks. Martina, ks. Bączkowskiego, zwłaszcza ks. Jougana i ks. M. Sieniatyckiego.

X. Cz. Sokołowski.

Nieborowski Paweł ks., proboszcz w Reichthal na Szląsku, ur. w r. 1873 w Ornontowicach na Szląsku, współczesny, napisał wiele powieści i dramatów moralnych, m. i. *Damian, der Mohrenknabe*, 1906, wyd. 6-te; *Die Revolution von Rummelsburg*, 1903; *Des Bettelkindes* Weihnachtstram, 1904; *Weihnachten im Himmel*, 1904; *Alexander*, 1904; *Fabrikluft u. Klosterluft*, 1905; toż samo po polsku, 1907; *Weihnachten in Südwestafrika*, 1907; *Schwarzes Gold*, 1908; *Die Sakramentsritter*, 1909, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender.*, 1910, str. 305).

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus—chrześcijańska formuła pozdrowienia przy spotkaniu się. Pż Sykstus V bullą „Reddituri" dla zachęcenia do tego pobożnego zwyczaju, nadał wiernym za każde pobożne powiedzenie „Niech będzie"... lub odpowiedź „Na wieki"... 50 dni odpustu.

Nieczystość (luxuria) grzech główny (S. Thomas, *Summa*. II, 2, q. 153 a. 4) łączy w sobie dwa czynniki grzechu: odwrócenie od Boga i zwrócenie do stworzenia — odwrócenie od Boga w pysze i zwrócenie do stworzenia w łakomstwie. Grzechy ciała są nietylko buntem przeciwko woli Bożej, ale czynią człowieka niezdolnym do wszelkiego związku z Bogiem w wierze i w miłości, zrywają wszelkie węzły naturalnego i nadnaturalnego porządku, do jakiego człowiek mógłby być podniesiony. „Człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest z Ducha Bożego, albowiem głupstwem jemu jest i nie może rozumieć, iż duchownie bywa rozsądzon". (I Cor. 2, 14).—Dopro

wadzają do zupełnego zerwania z Bogiem: „Nie będzie duch mój trwał na wieki w człowieku, gdyż jest ciałem; żal mi, żem go uczynił.“ (Gen. 6, 3, 7). A jak z jednej strony nieczystość jest następstwem i karą pychy (Rom. 1, 24; s. Gregor., *Moral.* 32, 21: Liquido omnibus patet, quia postquam semel hominis spiritus superbia ceperit, mox se ad corruptionem carnis extendit), tak z drugiej strony dopełnia buntu pychy przeciwko Bogu i wszelkiej powadze, nie znosi żadnych granic, a wyuzdanie jest jej cechą. Zerwawszy z Bogiem, człowiek, oddany nieczystości, zniża się do rzędu zwierząt: „przyrównany jest bydlętom bezrozumnym i stał się im podobny“ (Ps. 48, 13). W nieczystości ginie moralna swoboda więcej niż w każdym innym grzechu, a wyradza się nałóg. Zbeszczeszczając duszę i ciało nieczystość sprzeciwia się świętości, jest sprzecznością uświęcającemu nas Duchowi św. Co się tyczy poszczególnych grzechów nieczystości, to są one wszystkie śmiertelne same przez się (ex toto genere suo), a wypływającemi stąd następstwami są: 1-o, ze strony umysłu: zaślepienie i osłabienie duchowego światła na prawdy naturalne, a tem więcej na prawdy nadnaturalne; bezradność w działaniu i nieudolność w przeprowadzeniu podjętych planów; niestałość, dusza bowiem nieczysta niema w niczem celu i z niczego nie jest zadowolona. 2-o, ze strony woli: nienawiść Boga, bo Bóg nie może nie stać na przeszkodzie nieczystym zamiarom i dążnościom; zamiłowania świata, uczucie niechęci dla wszelkiej cnoty, pomijanie tego wszystkiego, co może naprowadzić myśl o wieczności. (Por. Lehmkuhl, *Theol. Mor.* Fryburg 1898, t. I, art. 861 et seq; H. Noldin, *De sexto praecepto.* Oeniponte, 1903).

X. M. S.

Niedbałowicz nazwisko dwóch rytowników z XVII w. — 1) Kazimierz Andrzej rytował we Lwowie w końcu XVII i pocz. XVIII w. wizerunki Świętych. Nadto do dzieł św. Teresy wydanych w r. 1698 rytował tytułową kartę. — 2) Michał rytował w końcu XVII w. w Poznaniu illustracye do dzieła „Prawdziwe zwierciadło niewinności cz. żywot błog. Alojzego Gonzagi,“ w liczbie 48. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich.* Lwów 1874, 8-a, str. 39).

Niederaltaich (Altaha) byłe opactwo benedyktyńskie nad starym Dunajem w dolnej Bawaryi, założ. 741 przez ks. Otilo z współudziałem ś. Pirmina i bpa Eddo ze Strasburga, pierwotnie mieszczące 12 mnichów. Za ś. Godeharda była najbardziej kwitnąca epoka klasztoru, z którego wyszło wielu opatów i książąt Kła. Tutaj też poczęto wydawać 1060 r. tak ważne dla dziejów niemieckich *Annales Altahenses.* Ozdobą klasztoru był wówczas błog. Thiemo, arbp Salcburski 1090 - 1101. Ciężkich klęsk doznał klasz or podczas wojny trzydziestoletniej, skutkiem kilku pożarów. Tych ostatnich ofiarą padła bogata biblioteka i archiwum. O. at Joscio Hamberger (1700—1739) założył gimnazyum i obecny kł., zaś opat Ign. Krenauer, szkołę realną (1775—1799). Za opata Kiliana Salissa 1803 r. zostało opactwo sekularyzowane. Wspaniałe budowle w stylu późnego renesansu powoli zniszczały, kł. z licznemi skarbami sztuki; kł zamieniono na parafialny, gruntownie odrestaurowany 1905 r. (Por. Lindner, *Monasticon Salzburgiense* 1908; Muth, *D. ehemaligen klosterkirche.* 1893).

Niedermayr Andrzej urodz. w Bawaryi r. 1835 z rodziny włościańskiej; Nauki gimnazyalne pobierał u Benedyktynów w Metten, a następnie filozoficzne i teologiczne ukończył w Ratyzbonie, święcenia kapłańskie otrzymał w 1858 r., a dokończywszy jeszcze wykształcenia w Monachium i Wirzburgu osiadł r. 1860 we Frankfurcie, gdzie oddał się studyom historycznym. Wcześnie, bo mając lat 20, N. rozpoczął zawód literacki w pismach peryodycznych: *Aus dem Tagebuche eines jahrenden Schülers* w Augsburgu. *Postzeitung* było pierwsza jego praca; potem pisywał do *Jugendblätter.* Osobno wydał: *Zur Kunstgesch der Dioecese Regensburg,* 1858; *Die Dominikaner kirche in Regensburg,* 1857; *Die Künstler der Kunstwerke der Stadt Regensburg,* Landshut 1858; *Das Mönchthum in Bayern* etc. tamże 1859; i t. d. N. był właściwie publicystą, jego *Die katholische Pres-*

se Deutschland (1861) zwróciło powszechną uwagę tak, że było w krótkim czasie trzy razy wydrukowane i dało początek *Literarischer Handweiser zunächst für das katholische Deutschland*, w Monasterze, pod redakcyą Fr. Hülskampa). W tymże roku N. udał się w podróż do Anglii, Holandyi, Belgii, Francyi i Włoch, skąd powróciwszy w r. 1862 wydał: *Rundschau. Kampf und Wachsthum der Kirche in unsern Tagen*, Fryburg 1862; *Die Deutschen in Paris*, tamże 1862; i pierwsze z własnem nazwiskiem: *Das Pfingstfest in Rom 1862*, Fryburg, 1862. Po powrocie z zagranicy otrzymał stanowisko kapelana przy komendzie krzyżackiej w Sachsenhaus pod Frankfurtem, a następnie i administracyę komendy. Wtedy N. zajął się żywo losem biednej ludności frankfurckiej i założył w r. 1862 stowarzyszenie czeladzi, redagował kronikę kościelną w *Katoliku* mogunckim (od 1863) i Przegląd literacki w *Historisch-politische Blätter* (od 1865), założył nawet czasopismo: *Die katholische Bewegung* (1868) do którego w znacznej części sam pisywał, swojemi czcionkami drukował, a następnie w inne ręce oddawał. Nie był to pisarz obstalunkowy, pisywał okolicznościowo, a zawsze zajmująco, ponętnie. Wymowy nie miał, za to piórem wywierał wpływ pożądany. Um. 17 stycznia 1872. (Por. *Liter. Handweiser, n. 112*; Schäfler, *Handb. der Kath. Theol.* t. III, str. 296).

Niedziałkowski Karol, ks. bp łucko-żytomierski, ur. 21 maja 1846 r. we wsi Mieńkowce na Wołyniu. Uczył się w Łucku, następnie w Kamieńcu Podolskim; duchowne nauki pobierał w seminaryum w Kamieńcu Podolskim i akad. duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1867; wyśw. na kapłana w 1869; w r. 1872 został sekretarzem konsystorza i pozostawał na tem stanowisku do r. 1883; następnie był prof. seminaryum, w r. 1897 powołany na rektora akad. duchownej w Petersburgu. Mianowany bpem sufraganem archid mohilowskiej, rządził nią po śmierci ks. arcbpa Kozłowskiego jako wikaryusz kapitularny przez lat 2. Dn. 2 kwiet. 1901 r. prekonizowany na bpa łucko-żytomierskiego. † w r. 1911. Na polu literackiem dał się poznać jako wytrawny pisarz, erudyta i polemista, któremu trudno było sprostać. Oprócz wielu artykułów treści polemicznej w czasopismach „Przegląd katolicki," „Rola," „Głos katolicki" i in., biskup N. wydał oddzielnie: *O chrześcijańską zasadę*. Warszawa 1895, 2 t. 8-a; *Miraże mądrości*. Petersburg 1897, 8-a; *Nie tędy droga Szanowne Panie*, studyum o emancypacyi kobiet. Warszawa, 1897, 8-a; wyd. 2-ie tamże 1900; *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi św.* Petersburg, 1897, 4 a, z ilust.; *Czemu dziś w poezyi nie mamy słowików*. 1901, 8-a; *Studya estetyczne*. Warszawa, 1901, 8-a, nakł. „Bibl. dzieł chijańs.;" *Snopek kąkolu*. Tże, 1904, 8-a, nakł. tejże Biblioteki, i inne.

Niedziela ob. Rok kościelny.

Niedziela Biała, Przewodnia ob. Wielkanocny czas.

Niedzielski Alipi z zakonu Augustyanów. O. Alipi przyszedł na świat w 1756 r.; odznaczał się wielką nauką, był doktorem teologii, a także pobożnością i zamiłowaniem w dziejach swego zakonu. Te jego przymioty zwróciły na siebie uwagę, więc piastował rozmaite godności zakonne; był przeorem w Warszawie, a potem kilkakrotnie prowincyałem pomiędzy r. 1815 i 1827. Świat ten pożegnał w Warszawie w 1827 r. a w kle Augustyańskim postawiono mu pomnik. Pracował ustawicznie nad historyą swego zakonu w Polsce. Zostawił ogromny manuskrypt p. t. „Życie starodawnych Polaków, pustelników zakonu reguły św. Augustyna". Żywoty te poprzedzone wiadomościami o wszystkich klasztorach i fundacyach u nas tego zakonu i przeplatane rozmaitymi szczegółami, tyczącymi się przeszłości Warszawy. Bardzo to racowicie zebrane, ale są niekiedy chronologiczne niedokładności i omyłki w datach (np. o Narodyczach, gdzie po Karmelitach Bosych byli Augustyanie). Rękopis ten, o ile nam wiadomo, nie był całkowicie drukowany, ale niektóre jego części ukazały się na widok publiczny. Tak np. w „Gazecie Warszawskiej" z r. 1857 w n-rze 324 znajdujemy jeden z tego ustęp, a także w „Pamiętniku religijno-moralnym" w roczniku drugim, (Warszawa 1842) od

str. 504—412 na podstawie tej pracy O Alipiego skreślone dzieje Augustyanów naszych. W Bibliotece semin. duchow. w Warszawie znajduje się rękopis *Kazań* o. N. (Por. *Encyklopedya* Orgelbranda; *Encyklop. Wielka ilustrowana*, serya druga, numer 11 et alia).

J. M. G.

i

Niegowiecki Jakób profesor akademii krakowskiej, napisał *De reali praesentia Christi in Eucharistiae* sacramento. Cracoviae 1775; *De Sacramentorum efficacia.* Tże 1775.

Niejawność małżeństwa ob. Małżeństwo. 14.

Niekonformiści ob. Dissenters.

Nieliski Jan jezuita z prowincyi litewskiej, ur. w r. 1586, przyjęty do Towarzystwa w 1614 r., uczył humaniorów, był przez lat 15 misyonarzem i † w Krakowie w r. 1649. Napisał *O nayświętszey Bogarodzicy Pannie* uwiązania i rozmyślania pewne, Kraków 1636, 4-o; *Życie Anny z Jakubowskich Ligęziny, Podskarb. wielkiey koronney* i t. d.—w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1623; Niesiecki, *Korona polska.* t. II, s. 394).

Nielsen nazwiska dwóch uczonych duńczyków: **1)** Fryderyk, ur. w r. 1846 w Aalborgu; studyował teologię i był kaznodzieją, następnie profesorem uniwers. w Kopenhadze. Napisał *Romerkirchen i det XIX Hundredaar.* 1876—81; *Tertulians Ethik.* 1879; *Fraumaurerei und Christentum.* Leipzig 1884, wyd. 3-ie; *Blandbuch der Kirchengeschichte.* 1884 i nst., i inne.— **2)** Rasmus filozof duński, ur. w r. 1809, † w 1884 w Kopenhadze, był tamże profesorem filozofii. Studyował także i teologię. Napisał: *Grundidecrues Logik.* 1864—66, dzieło to wywywołało spór między monistami a dualistami; *Religions filosofi.* 1869; *Natur og Aand.* 1883. (Por. Orgelbranda, *Enc. powsz.* Warszawa 1901, t. X, s. 491).

Niem de Teodoryk ob. Dietrich z Niem.

Niemcy. O pierwszych śladach Chijaństwa znajdujemy u Ireneusza (*Adv. Haeres.* 1, 3), oraz Tertuliana (*Advers. Judaeos.* 7). Ireneusz powołuje się na przewodników kościołów w pojedynczych krajach, co dowodzi istnienia tam bpstw. Czy on przez to rozumie Germanję z Moguncyą czy z Kolonią, tego na pewno rozstrzygnąć niepodobna. Tradycya lokalna utrzymuje, że te bpstwa pochodzą z czasów apłskich. Św. Hilary mówi w *Liber de Synodis* o dobrze urządzonych parafiach. Prawdopodobie legiony rzymskie pierwsze wprowadziły wraz z rzymską kulturą i pojęcia religijne. Ze wschodu wędrówki wojsk przeniosły kult Mitry do zachodniej części państwa.

Po lewym brzegu Renu znajdują się liczne pomniki Mitry, również w głębi Austryi, zaś w Panonii i Noricum trafiają się symbole Siwy. W Solothurnie i St. Maurice stał legion XXII (Pauly, *Realencyclop.* V, 900). Odkryto jego pomniki i stemple na cegłach nad brzegami Renu aż do Moguncyi (Hefner, *Römisches Bayern* 46; Pauly, V, 889); Legion XXII osiadł w Moguncyi około 200 r. (Pauly o. c. s. 900).

Możliwem jest, że żołnierze z Egiptu przenieśli wiarę chijańską nad Ren, ponieważ w Egipcie był już wiadomy cud Zielonych Świątek, a Marek Ewangelista założył chijańską gminę w Aleksandryi. Legion ten musiał być w stosunkach z Lyonem zw. najstarszą córką Rzymskiego Kła. Są tam cztery pisma o weteranach XXII legionu (*Realencyklop.* V, 900). Za panowania Aleksandra Sewera przybyli liczni maurytańscy i partyjscy rycerze nad Ren (Herodian, *Hist. rom.* 6, 7) i właśnie w tym czasie półn. Afryka i brzegi Azyi były kwitnącem siedliskiem Chijaństwa.

W Panonii koło dzis. Heimburga stał legion XV Apollinaris, zatem legiony uważać należy za pośredników Chijanizmu. Drugim środkiem był handel. Jeszcze przed narodzeniem Chr. wymieniano żywo towary między Noricum, Panonią i włoskiemi handlowemi miastami a kolonią grecką Massylią. Tacyt wspomina o rzymskich kupcach, którzy osiedli; w Czechach (*Annal.* 2, 62). W Regensburgu powstała fabryka purpury. Handlem zajmowała się klasa niższa i wśród niej więc najpierw przyjął się chijanizm. W każdym razie było to na długo przed rozwinięciem się misyjnej działalności.

Tradycya podaje za pierwszego bpa.

w Moguncyi apostoła Krescenta, o którym wspomina ś. Paweł (II Tim. 4, 10). Na pewno jednak pierwszym był Marcin, który brał udział w soborze Kolońskim 346. Kolonia, jako miejsce urodzenia Julii Agrippiny córki Germanikusa, zowie się Kolonią Agrippiny. Pierwszym bpem był tam wedle tradycyi ś. Maternus (88—128) uczeń ś. Piotra, historycznie zaś, według innych, Maternus (313), którego następca Eufratus przez 14 bpów, z Maksymem z Trewiru na czele, za naukę aryańską został potępiony na synodzie w Sardyce (Mansi, *Concil.* II, 1771, 1991). Do dzisiejszych czasów uczeni studyowali kwestyę autentyczności aktów; gdyby to się rozstrzygnąć dało, byłoby dowiedzionem także, że wszystkie miasta nadreńskie w IV w. były bpstwami. Trewir za Augusta, obronna stacya wojskowa na pograniczu, przy podziale państwa za Dyoklecyana stał się drugim Rzymem i cesarską rezydencyą zachodnią. Pierwsi bpi według tradycyi byli ś. Eucharyusz i Waleryan, pewniejszy zaś historycznie stwierdzony jest ś. Agroecyusz, który brał udział na synodzie w Arles 314 r. (Mansi, II, 476). Podczas burz aryańskich Trewir był ostoją katolicyzmu nadreńskiego. Św. Atanazy który tu przez 2 lata był na wygnaniu prawdopodobnie wprowadził tam życie klasztorne; ś. Maksym rozszerzył swoją działalność misyjną nad Mozelą i Laną; jego pomocnikami byli ś. Paulin, a także Castor, Lubencyusz i Kwiryakus (Retberg I, 187; Friedrich I, 235). Zapał ich jednak nie ogarnął mieszkańców rezydencyi; Salwian maluje ponury obraz obyczajów miejscowych i uważa napad Franków jako karę Boską (*De gubernat. Dei.* 6, 131). W III w. germańskie południowe prowincye miały już chijan. W IV w. Augsburg już posiadał zorganizowaną gminę chijańską. Noricum również. (Por. art. Bawarya, II, 89–91).

Wędrówka ludów przeszkodziła w dalszem szerzeniu chijańskiej kultury i położyła kres państwu Rzymskiemu, lecz młodzi poganie dostawszy się w życie więcej uduchowione sami się stali chijanami. W połowie V w. Alamanowie osiadają w północ. Szwajcaryi i Alzacyi. Burgundowie ich sąsiedzi pociągnięci przez Swewów i Wandalów w r. 406 przechodzą Ren. Worms staje się centrum ich państwa, którego siła została złamana przez Hunnów. W r. 443 posunęła się reszta tego ludu od Alp, aż do Rodanu i Sekwany; podług Orozyusza (7, 32) byli wszyscy chijanami w 417 r.; podług Sokratesa (7, 30) Burgundowie wschodnio-nadreńscy stali się nimi, w r. 430 (ob. art. Burgundowie). Po ich odejściu Alamanowie stali się sąsiadami Franków, a po bitwie 496 r. (Tolbiacum) rozszerzają Frankowie swoją granicę a Alamanowie północni, stają się ich poddanymi, południowi przyłączyli się do Ostgotów, dopóki ci w 536 r. zgnieceni przez Byzancyum wraz z Szwabią nie oddali się pod opiekę Frankom. Strasburg był bpstwem. Bpstwo Windonissy przeniesione zostało do Konstancyi. W Recyi i Noricum ś. Seweryn szczepił chijaństwo, wędrówka ludów go zniosła a misye znów przywróciły. Merowingska dynastya od Klodoweusza była chijańska, ale Austrazya w VII w. a niektóre prowincye jeszcze w VIII w. żyły w pogaństwie. Frankowie jedni odrazu zostali katolikami. Czyste obyczaje chijańskie jednak wolno się krzewiły, pomimo starań ś. Remigiusza z Reims i przeora Teodoryka z Mont d'Or. Ponieważ stan duchowny rekrutował się z pośród poddanych, przeto królowie, książęta wkraczali często w obręb władzy klnej. Synody były zarazem parlamentem, na którym obierano duchownych dla względów państwowych a nie klnych (Kiesel, *Die Weltgesch.* Freib. 1867, II, 150 ff.; Hergenröther. *Hist. Powsch. Kła kat.*). W VII w. misye były głównie w ręku bpów irlandzkich. Irlandya dzięki ś. Patrykowi była w końcu V w. chijańską. Nazwano ją św. wyspą, ale właściwie była to wyspa Świętego. Wraz z Chijanizmem nabyli Irlandczycy ochoty do wędrówki. Udali się do Rzymu i zwiedzili klasztory kontynentu. Św. Frydolin założył klasztor w Eller nad Mozelą. Św. Kolumban i Gallus przyszli w 590 r. z 11 mnichami do Wogezów i założyli klasztory w Anegray i Luxeuil. W tym czasie życie duchowe wśród Franków tak się wzmocniło, że praca misyjna mogła stąd rozpościerać się na inne kraje. Pirminiusz bp francuski wybudował klasztor Reichenau 724 r. na wyspie jeziora Bodeńskiego. Frankowie byli misyonarzami w Bawaryi: Św. Eustachiusz, Agilus, Rupert, Emeran, Korbinian (ob. art.

Bawarya II). We wschodn. Frankonii działał bp irlandzki Kilian z ks. Kolomanem i dyakonem Totuanem; własnem męczeństwem zaszczepili oni ziarnka Chijaństwa. Anglosasom było łatwiej z powodu języka zbliżonego do niemieckiego. Pierwszy ich misyonarz ś. Augustyn (ob.) należał do zakonu Benedyktynów, których liczne zakony powstały dzięki św. Pirminusowi. Stąd też udawali się misyonarze do Fryzów, apostołowali tam wszakże i belgijscy bpi. Obfitem wówczas było apostolstwo acbpa Wilfrieda z Yorku, który się rozbił na fryzyjskim brzegu. Od 677 do 678 przebywał na dworze króla Aldgilda i tegoż ochrzcił.

Po zdobyciu przez Pepina z Heristala części Fryzyi, przybył anglosaski Wilibrod z 11 towarzyszami. Bpem pż mianował Sergjusza, który osiadł w Utrechcie. Na prośby ś. Willibroda książę turyngski Hedan II wybudował klasztor w Hamelburgu nad Saalą. Jednocześnie, gdy Willibrod przybył do Fryzów, dwaj Anglosasi czarny i biały Ewald, tak dla koloru włosów nazwani, podążyli do Saksonów. Większe miasta Germanii stawały się rozsadnikami Chijaństwa i metropoliami szczególnych prowincyj. Św. Bonifacy w liście do pża Zacharyasza pisze, że godność metropolity nie egzystuje w Austrazyi od lat 80-ciu. Karol Wielki zapytuje bpa z Trewiru Amalaryusza jak on i jego sufragani mają zamiar wykładać obrządek chrztu. *(Man. Carol.)* ed. Jaffe, 402; Ep. 42; Jaffe, *Man. Mog.* p. 112) Amalaryusz odpowiada, że się nie zdobył na żaden krok w tym względzie, bo nie miał polecenia (l. c. 408). Biskupstwa te pozostały przy Trewirze aż do konkordatu z 1801 r. pomimo, że od 1252 resp. 1648 należały do Francyi.

Anglosaksoński zakonnik Winfried, według tradycyi mianem Bonifacego (ob.) przez Grzegorza II nagrodzony, przezwyciężą ostatecznie pogaństwo w Niemczech, nadaje Kłowi siłę i jedność organizując go jednocześnie. Zanim Grzegorz III w 738, ustanawia go prymasem Niemiec, działa misyjnie we Fryzyi (716 roku), w Bawaryi (719 roku), w Turyngii i napowrót we Fryzyi. W roku 722 zakłada w Lahngau klasztor Amöneburg ze szkołą wychowawczą dla duchownych. W r. 723 ścina dąb Tora ostatni z symboli i niweczy samo upogaństwo w Turyngii. W 752 otrzymuje paliusz od Grzegorza III z poleceniem zakładania bpstw i konsekrowania bpów (Jaffe, *Reg. Pontif.* 1724). Ulubiony jego klasztor Fulda eryguje 12 marca 744 r. (Will. *Reg. Mog.* 11) Jego organizacyjną działalność uwieńcza mianowanie go arbpem Moguncyi i metropolitą Niemiec, 746 r. (Will. *Reg. Mog.* 15) przez co nastąpiło zupełne wyjaśnienie spraw metropolitalnych w Niemczech. (Pisma papieża Zacharyasza z r. 721). Rozumie się, że nowe bpstwa Erfurt, Buraburg, Würzburg i Eichstaedt do tego samego metropolitalnego związku należą.

Kompletne nawrócenie Sasów przypada na czas wojen Karola W-go, których nie można porównać z wojnami o Islam; były one niezbędne dla obrony kultury chijańskiej przeciw pogaństwu, najfanatyczniejszemu u Sasów. Towarzyszem i doradcą Karola W-go był pierwszy przeor Fuldy ś-ty Sturm, bawarczyk opat Fuldy. Owocem ich starań było bpstwo w Bremie z pierwszym bpem ś. Willibaldem, Monaster z ś. Ludgarem, Minden z Heribertem, a pod Ludwikiem Pobożnym Hildheim z Guntharem i klasztory Nowa Corbeya i Herford. W końcu ochrzczeni byli Słowianie, ostatni ze szczepów indo-germańskich przybysze do Europy. Wielu z nich zgermanizowało się przez przyjęcie Chijaństwa, znani pod ogólną nazwą Wendów.

Chijaństwo posunęło się naprzód, za Ottona I, dzięki erygowaniu wielu bpstw. Związek metropolitalny został wzmocniony założeniem arbpstwa Magdeburga. (Jaffé, *Reg Pontif.* 2847), którego pierwszy pasterz Adalbert nauczał na Rugii. Św. Benno zwany był apostołem Słowian; Ludwik Pobożny ufudował 15 parafij słowiańskich. Przez ustanowienie bpstwa Bamberg (ob.) rozszerzyło się Chijaństwo i germanizacya wśród Słowian, ale piąty bp Bamberski Günther w 1059 r. skarży się na synodzie dyecezyalnym, że Słowianie oddają się jeszcze praktykom pogańskim. Dla Polaków słońce Chijaństwa wzeszło 959—965, gdy ks. Mieczysław ożenił się z Dąbrówką księżniczką czeską. W dwa lata później powstało bpstwo Poznańskie, następnie gnieźnieńskie, pod św. Wojciechem bpem Pragskim, który znalazł śmierć męczeńską u Prusaków. Nowemu arbpstwu pod-

legały Kraków, Wrocław, Kołobrzeg, a potem Płock. Benedyktyni i Kameduli zostali wezwani do akcyi misyjnej, ale w r. 1075 Grzegorz VII skarży się Bolesławowi II (1058 do 1079), że bpów jest zamało i zamało bpstw (*Mon. Gregor.* ed Jaffé, p. 196).

Polska była już chijańską, gdy Pomorze jeszcze pogańskie. Św. Otton bp Bamberski, który znał zwyczaje i języki słowiańskie wszedł jako książe Kła i mając drogę otwartą, osadził biskupa Wojciecha w Julinie. Liwonia otrzymała pierwszych misyonarzy w 1186. Wojskowa obrona Chijaństwa założyła w r. 1201 zakon Braci Mieczowych, który się w r. 1237 z innemi niemieckimi zakonami połączył. Cystersi rozwinęli misye z zapałem. Prusacy, których język do letyckiego należał szczepu, byli zatwardziali w pogaństwie (Max Müller, *Wissenschaft der Sprache*, I, 239). Polski przeor Cystersów Gotfried v. Lekno nauczał ich przed św. Wojciechem; brat jego w zakonie Chrystyan, mianowany bpem przez pża Inocentego III 1215 r. dostał upoważnienie do zakładania bpstw. W 1225 r. bp Christjan i książe mazowiecki Konrad nadali Hermanowi v. Salza ziemię chełmińską i nad Łabą. Fryderyk II ratyfikował ten układ i odtąd zaczęła się 50-letnia walka, której celem była germanizacya kraju i krzewienie Chijaństwa. Pż Grzegorz IX w 1234 oddał kraj pod specyalną opiekę Stolicy Ap. (Potthast, *Reg. Pontif.* I, 826). Bpstwo Samland (Fishhausen) dopiero po wyprawie krzyżowej króla czeskiego Ottokara otrzymała pierwszego bpa (Potthast, *Reg. Pontif*, II, 946). Metropolitą był arb. Rygski; bpi i kanonicy Niemcy. Działalność Dominikanów, wychowywanie chłopców pruskich w Niemczech, mianowicie w Magdeburgu, prędko usuwały pogaństwo. Manuskrypt z XIII w. prawdopodobnie krdnała Cenci maluje sprawy metropolii. (*Pż Honoryusz*, III, 1216 1227, przedruk w Weidenbach, *Calend. Christ. hist.* Ratisb. 1855, p. XIII, 268). Tenże dzieli Alamanię na bpstwa: arbpstwo Moguncke, bpstwo Kolońskie, Bremeńskie, Magdeburskie, Salzburskie i Trewirskie.

Reformacya wstrząsnęła organizacyą klną a pokój westfalski 1648 dużą liczbę bpstw zniósł. Resztki katolicyzmu, które się oparły reformacyi w północn. Niemczech podlegały utworzonemu w tym celu wikaryuszowi apl-skiemu lub pozostawały w stanie misyjnym.

Z powodu nawrócenia Fryderyka v. Colenberg 1667 r. wikaryat apl-ski otrzymał bpa, który rezydował w Hanowerze. Po śmierci księcia bp Monasteru 1683—1694 a następnie Hildesheimu 1702 r. był zarazem wikaryuszem apl-skim. Od r. 1775 został nim znowu bp Hildesheimu.

Pokój Lunewilski z 9 lut. 1801 r., zastrzegł, że za szkody jakie ponieśli właściciele majątków po lewym brzegu Renu, Niemcy mają wynagradzać. Deputacya Renu postanowiła, że szkody te ma się pokryć z dóbr sekularyzowanych bpstw i klasztorów. Za tem gwałtem poszło wkroczenie w zakres juryzdykcyi klnej, zmieniono granice dyecezyj a na miejsce bpów ustanowiono generalne wikaryaty. Elektor Moguncyi Karol Theodor v. Dalberg został przez rząd mianowany prymasem Niemiec. Dalberg wydał odezwę, w której żąda jednego arbpa na całe Niemcy i jednej formy dla Kła, a wogóle przeziera myśl kła narodowego. J. H. v. Wessenberg jeneralny wikaryusz Konstancyi żąda w r. 1815 dwóch arbpstw Salzburga dla południa i Monasteru dla północy, a nad niemi prymasa w Regensburgu lub w Moguncyi. W końcu układy z poszczególnemi państwami uregulowały sprawy klne według terytoryów określonych przez kongres wiedeński. W 1839 Grzegorz XVI chciał dać wikaryatowi północnemu bpa, którego stolica byłaby w Hamburgu. Po zawarciu pokoju w Nicolsburgu 27 lipca 1866 r. zacieśniło się pojęcie polityczne. Niemcy, Austrya bowiem i sześć do 10 bpstw wystąpiły ze związku niemieckiego. Od Frankfurckiego zaś pokoju 10 maja 1871 r. należą do Niemiec bpstwa Lotaryngii, Strasburg i Metz, podlegające bezpośrednio Rzymskiej stolicy.

Dzieje poszczególnych bpstw i bpów podajemy w osobnych artykułach naszej Encyklopedyi, tutaj zaś ograniczyliśmy się do ogólnego zarysu kształtowania się Kła w Niemczech w biegu wieków.

Niemcy obecnie mają: a) 5 prowincyj klnych z 5-ma arbpstwami i 14-ma sufraganiami, a mianowicie prow. Bamberg arbpstwo Bamberg z sufraganiami Eichstädt, Würzburg, Spira. Prow.

Gnieźnieńsko-Poznańska, arbpstwo gnieźnieńsko-poznańskie, z sufr. Chełmno. Prow. Monachium-Freysing arbpstwo Monachium Freysing z sufr. Augsburg, Passawa, Regensburg. Prow. Dolnareńska arbpstwo Kolońskie z sufr. Monaster, Paderborn, Trewir. Prow. Nadreńska arbpstwo Freiburg sufr. Fulda, Limburg, Moguncya. b) 6 bpstw podlegajacych bezpośrednio Stolicy Aplskiej, Wrocław, Warmia, Hildesheim, Metz, Osnabrück, Strasburg. c) 3-y wikaryaty aplskie, Anhalt, półn Misye, królestwo Saskie. Katolików liczyły Niemcy w r. 1900 20,327,913 czyli 30,06 procent ogólnej ludności.

Z.

Niemiecka literatura. Staro-niemieckie języki nie posiadają prawie wcale początkowych źródeł i to je pozostawia w nierozjaśnionych dotąd ciemnościach. Pokrewieństwo ich z językami słowiańskiemi, litewskiemi i innemi indo-germańskiego szczepu nie pozostawia wątpliwości. Do historyi wchodzą one podzielone na kilka językowych gałęzi, z których sześć, dzięki przechowanym dokumentom dają się wyróżnić

1) Gocki, nietylko u Ost i West Gotów ale Wandalów, Kwadów i t. d. 2) Stary „hochdeutch“ panuje od VIII do IX w. 3) Staro-saksoński od X do XI w. między Renem, Wezerą i Elbą. 4) Anglo-saksoński w połowie V wieku poprzedza Staro-Angielski. 5) Staro-fryzyjski obecnie na wygaśnięciu. 6) Staro-normandzki zachowujący się w Islandyi, a przechodzący w Duński i Szwedzki na półwyspach Skandynawskich. Germańskie szczepy musiały posiadać mitologię i poważny zbiór pieśni o bogach i bohaterach, które w strofach przechodziły z pokolenia na pokolenie. Lecz ponieważ opiewały one pogaństwo, nadciągający Chrześcijanizm ze swoją boską prawdą i wieczystą poezyą tem łatwiej opanował wyobraźnię ludu, tem więcej, że sztuka pisania rozpowszechniła się znacznie w owym czasie. Tu znajdujemy pieśń o Hildebrandzie, manuskrypt z 8 lub 9 w., dwa Merzburgskie zaklęcia czarów, jedno błogosławieństwo trzody, dwie starosaksońskie formuły przysięgi i kilka t. p. Staro-gockie dokumenty językowe chrześcijańskiej treści jak: fragmenty Biblii tłum: Ulfilasa (318—388) parę kartek wyjaśnienia ewangelii św. Jana, resztki kalendarza i dwa ogłoszenia sprzedaży z VI w.

Od VIII-go w. gromadzą się początki niemieckiej i zarazem chijańskiej literatury. Reformacya rozdzieliła życie duchowe i literaturę niem. na dwa okresy. Lit. śred. w. arcykatolicka w swej istocie jest obrazem jedności w wiedzy, prawie, obyczajach, życiu i politycznym ustroju. Nowożytna, idąc za reformacyą, ujawnia rozdział na wszystkich polach. Podczas gdy w. średnie dają najświetniejszą epokę religijną, literatura nowożytna wtedy dopiero zakwita, gdy po wielu walkach ruch duchowy zwraca się ku literaturze i sztuce niezależnie od religijnych względów. Język nie rozwijał się jednocześnie. Początkowo stary hochdeutsch szedł w parze ze średnim. Przed końcem śr. wieków, następuje nowożytny, który dopiero po trzech wiekach do kwitnącego dochodzi okresu.

A. Niemiecka lit. śred. w. rozpada się na trzy okresy; rozkwitu, kwitnienia i powolnego upadku. W pierwszym przewodzą księża i zakonnicy, w drugim rycerstwo, w ostatnim korporacyjne mieszczeństwo.

Peryod I. Początki i pierwszy rozkwit. Poezya klasztorna. Pośród walk i wojen, przedsięwzięło duchowieństwo podniesienie narodu nietylko materyalne kulturą, ale i moralne przez zasady chrześć. Przechowane dotąd glossy, tłumaczenia, parafrazy, kazania, wyznania wiary, modlitwy świadczą o olbrzymiej pracy, której wymagały. Posiadając wykształcenie łacińskie zakonnicy musieli naprzód zdobywać sobie język, aby następnie w nim katechizować i kształcić. Odznaczyły się tu szczególnie dwa klasztory Benedyktyńskie: St. Gallen i Fulda. Najwięcej dzieł wyszło prozą. Między drobnemi pieśniami są i poważniejsze poematy jak Wessobrunerska modlitwa z VIII w., Muspilli fragment o sprawiedliwości i o zepsuciu świata z IX w., Ewangeliarz mnicha Ottfrieda z IX w., Stara anglosaksońska harmonia ewangeliczna Helianda z IX w. Pisma Helianda odznaczają się życiem, siłą i ludową charakterystyką, zaś Otfierda mają bardziej dydaktyczną formę. Tak jedne jak drugie miały za

cel wyparcie pogaństwa nauką chrześc. i postawiły Chrystusa na czele niemieckiej literatury. Następuje epopeja religijna. Pieśń ś-go Anno, arc. Kolońskiego w 1075 zmarłego. Legenda o ś-tej Weronice, o Piłacie, opowiadania ś-go Oswalda. Tundalusa, Albinusa, życie biskupów: ś-go Ulryka z Augsburga i ś go Serwacego z Tangeru.

Wartość tej literatury często bywa obniżona przez historyków, a jednak bez tego biblijnego kierunku trudnoby było tchnąć w lud życie duchowe. Księża i zakonnicy nie poprzestali na tej pracy; byli oni zarazem gramatykami, stylistami, kronikarzami, geografami, kaznodziejami, poetami i artystami w obrębie swoich klasztorów. Dramaty Hroswity są pierwszą próbą dramaturgii narodowej, a podania rycerskie przeszły później w wspaniałą epopeję. Umiłowanie natury dało pole do prac na tem polu, podczas gdy dzieła Teutonikusa († 1022) postawiły go na czele niem. filozofów i humanistów, zaś Williram tłumaczeniem Pieśni nad Pieśniami rozpoczyna epokę trubadurów.

II. Okres. Rozkwit. Poezya dworska i ludowa (1150 — 1300). Wielostronny i głęboki impuls zapoczątkował wielkość i potęgę polityczną Niemiec, zaś stosunki handlowe ze Wschodem i Zachodem, podczas wojen krzyżowych pobudziły życie duchowe narodu. Klasztory gruntowały w dalszym ciągu wiedzę i naukę, poezya zaś znalazła ujście w rycerstwie, a w rycerzach swoich reprezentantów. Pozostała ona katolicką i głęboko chijańską i pomimo nieporozumienia między Państwem a Kłem, który utrzymał swój wpływ jako istotne źródło żywota. Bogata lit. tego peryodu dzieli się na 1) epopeję ludową, opracowania podań o bohaterach, które stały się historycznemi podczas wędrówki ludów. Frankoński (Siegfried), burgundzki (Gunther), hunnowski (Etzel) i ostgocki (Dietrich) złączyli się w Nibelungach, tworząc epopeję narodową, podczas gdy północno - wschodnie Niemcy w Gudrunie znalazły swój wyraz. 2) Dworska epoka brała treść z chrześć. legend (Gregorius, Alexius, Barlaam i Jozafat), ze starożytnych podań, (Eneasz król Trojański) lub z Karlowińskich, (pieśń o Rolandzie) z bretońskich, (Parcifal, Lohengryn, Artur i podanie o Graalu). Pierwowzorem w epice artystycz. jest Henryk Veldecke ze swoją Eneidą (1184), najwięksi mistrze w tejże są Hartman v. Owe † 1220, Wolfram v. Eschenburg † 1215 (Persifal) i Gotfryd ze Strasburga † 1220 (Tristan i Izolda) pierwszy naiwnie pobożny, drugi głęboki filozof, trzeci przedstawiciel upadku i zepsucia światowego. 3) Dworska liryka przez trubadurów postawiona u szczytu doskonałości uczucia i formy. Pierwszym lirykiem był Walther von der Vogelweide († 1230), cesarz Henryk VI. Otto v. Bottenlauben, Konrad z Würzburga i in. 4) Poezya dydaktyczna. Najlepszem tu dziełem jest „der Windsbecke“ i „die Windsbeckin“, Freidanka „Bescheidenheit“; Strickera „Bajki“ i „Turniej śpiewaków na Wartburgu“ i in.

III Okres. Przekwit i upadek (1300 — 1500). Po nadzwyczajnej duchowej działalności następuje upadek i uśpienie. Potem liryka podnosi się znowu (1300 — 1330). Heinrich Frauenlob, Hugo v. Monfort, Oswald v. Wolkenstein i in. występują na widownię; poczem następuje epoka korporacyjnego śpiewu, poezya mieszczańska w skomplikowanej formie, podczas gdy w niższych warstwach ludowych rozwija się bogato pieśń.

W owym czasie zakwitł dramat religijny, (przedstawienia pasyjne, o Matce Boskiej, Antychryście i t. p.) W czasie dekadentyzmu znaleźli się jednak wybitniejsi dydaktyczni poeci, Ulryk Boner (Edelstein), Konrad v. Ammenhausen (Schachzabelbuch), Teichner (Sprüche) i t. d.). Jednocześnie pojawia się proza poetycka, romanse francuskie opracowane po niemiecku, bajki Ezopa w tłumaczeniu. Prozą poetycką pisali mistycy i kaznodzieje owego czasu (Meister Eckhardt † 1327, Johann Tauler † 1361. Henryk Seuze 1365. W niej się utrzymał duch głęboko religijny w. średnich, podczas gdy w światowej poezyi, prozie ujawniły się prądy poziome lub zdziczałe.

B. Nowożytna literatura niemiecka podczas reformacyi została porwana wirem walk religijnych, zakończonych wojną 30-letnią, w której siły ludu się wyczerpały, a z zagranicy wcisnął się prąd w postaci francuskiego smaku. Dopiero w XVIII w. duch czasu robi znów ewolucję w kierunku samorodnym, którego wyraz znajdujemy w krytykach

sceptycznych w rodzaju Voltaira, ang. deistów, mrzonek sentymentalnych Rousseau i t. d. W końcu z chaosu wyłania się nowy kwiat literatury, która w swoich koryfeuszach klasykach zachowuje swój rewolucyjny charakter. Sztuka z literaturą staje niezależnie od religii, a na miejsce ideałów obyczajowo-religijnych, staje piękność formy. Przeciw rewolucyjnym klasykom, powstaje romantyczny prąd bardzo do katolicyzmu zbliżony, lecz łamie się w końcu w skutek niemożliwości porozumienia się. Kierunek romantyczny w tak zw. walce kulturalnej zdobył siłę, jasność i żywotność.

I Okres. Epoka rewolucyi kościelnej i walki religijnej. (1500 — 1650) W. przejściu od w. śr. do nowożytnych, religijna literatura ludowa bogata w ducha i formę dowodzi, że wszelkie usiłowania w celu jej zniweczenia były próżną stratą czasu. Kaznodzieja Geiler v. Kaizersberg mówił wspaniale o reformacyi w duchu Kła, z humorem wyszydzał Seb. Brant (1521) niedorzeczności epoki, Tomasz Murner zwalczał powstającą rewolucyą klną. Z drugiej strony moc pamfletów najniższego rzędu była wyrazem powszechnego podniecenia. Najbardziej utalentowanym w tym kierunku był Ulryk v. Hutten, a największy tryumf literatury agitacyjnej święcił Marcin Luter (ur. 1483 † 1546), który naśladował mistycyzm katolicki. Opanowawszy prawie połowę Niemiec, wydał tłumaczenie Biblii, które wywarło głęboki wpływ na północne i i południowe Niemcy, oraz na język i literaturę. Wskutek tego rozdzieliły się najświetniejsze siły religijne, polityczne i naukowe. W miejscu bogatej niegdyś liryki stanęła pieśń klna. (Luther, Paul Speratus, Mik. Decius Michał Weisse, Erasmus Alberus i in.) podczas, gdy pieśń ludowa szła ku upadkowi i pogrążała się w trywialności. Wspaniałą epopeję w. średnich zastąpiły facecye i tłum. francuskich romansów. Dramat religijny zeszedł do suchej szkolnej komedyi a przedstawienia świeckie czepiały się wiary katolickiej. Dwa tylko talenty jaśniały w owym czasie, Hans Sachs szewc z Norymbergii, epik, dramaturg i liryk, oraz adwokat z Moguncyi Johann Fischart, rodzaj Rabelaisa. Jednak pomimo fantazyi, lekkości i wyobraźni, żaden z nich się nie wzniósł na szczyt doskonałości. Dydaktyk Erasmus Alberus i Valdis dzielą nienawiść Fischarta do Kła W chwili, gdy Anglia i Hiszpania przeżywa najpiękniejszą epokę swego dramatu, Niemcy wobec Szekspira i Calderona stawiają zaledwie pierwsze kroki w osobach Jacoba Ayrera († 1605) i księcia H. Juliusza z Brunszwiku (1613).

II. Okres wyczerpania i poezyi uczonych (1650—1750). Wpływ Lutra na literaturę był ujemny, gdyż przemagała pieśń kościelna, co do której trzeba zaznaczyć, że każda gmina chciała mieć własną. Język był szpikowany łaciną i obcymi wyrazami zapożyczonymi z zagranicy. Po walkach religijnych Niemcy tak w duchowym jak i politycznym zakresie znalazły się poćwiertowane i rozdarte. Zaczęto tworzyć wówczas związki w celu ratowania języka i poezyi. Towarzystwo palmowe (Palmenorden r. 1617), Towarzystwo Świerkowe (1633), Towarzystwo Pasterzy z Pegnitz (1644), Związek Łabędzi z nad Elby. Potem Marcin Opitz († 1639) utwierdziwszy reguły poezyi, stworzył pierwszą szląską szkołę, w ktorej odznaczył się Fleming († 1640); Fr. v. Logau († 1655) próbował szczęśliwie zmysłowej poezyi; Andreas Gryphius chciał stworzyć dramat niemiecki, lecz nie dosięgnął wzorów zagranicznych, które naśladował. Drugiej szląskiej szkoły koryfeuszami byli Hoffman v. Hoffmanswaldau († 1674) i Gaspar v. Lohenstein († 1683), których wspomnieć należy. Jacob Balde najlepszy liryk swego czasu pisał po łacinie niestety, Leibnitz podobnież, Chr. Wolf podnosi język; Jezuita Spee († 1635); Ulenburg i Angelus Silesius są w prawdziwem uczuciu i religijności echem śr. wieków, podczas gdy Abraham a Santa Clara hołduje barokowi.

Ludwik XIV ogarnia nietylko Francyę ale i Niemcy swoim klasycznym wpływem. Odtąd francuskie zwyczaje i mody wchodzą w życie Niemców. Gotsched w Lipsku († 1766) pracował pod tym kierunkiem nie bez korzyści dla języka i stylu, ale bez szczerego ducha poezyi.

III. Okres oświaty i rewolucyi politycznej, rozwój nowoczesnego klasycyzmu. Absolutyzm

i centralizacya przyszły z Francyi, z niej też rozkład i ruina na wszystkich polach, sprowadzająca w końcu gwałtowny przewrót. Wpływ francuski dał dramaty Cronegk'a i Weissa, anakreontyczne próby Pyra i Uz i ody Pamlera. Poeta Klopstock uznawany do dziś za klasyka, Wieland i Lessing dali polot literaturze, pozbawionej dawnego ducha katolickiego z epoki wieków śred. Głęboko religijny Klopstock pierwszy się stara o czystość języka i treść religijno-patryotyczną, ale jako szczery protestant ma tylko obstrukcyjny kult dla religii odkupienia z panującym w niej Mesyaszem. Jego patryotyczne aspiracye nie dają mu się zaczepić ani o Prusy ani o Austryę, cofa się więc w czasy pogańskie i kończy na pieśni bardowej, która nie ma gruntu. Lessing, sceptyk walczył przeciw mrzonkom Klopstocka, pisząc dramaty pod względem formy i języka doskonałe, ale zawikławszy się w polemikę teologiczną, kończy na indyferentyzmie. Uczuciowy Wieland starał się o modny i elegancki pokarm duchowy, przyswajał sobie właściwości pisarskie wszystkich narodów, to też rzeczypospolita francuska uznała go za swego obywatela, a Goethe uczcił w nim nad grobem brata-franmasona. Pokrewny duchem Klopstockowi i Rousseau, usiłujący zespolić ideę chijańską z naturalizmem był prorok-filozof Hamann. Zurichski dyakon Lavater dodał tu jeszcze swoją Frenologię. Czciciele Klopstocka a przeciwnicy Wielanda utworzyli tak zwane Hainbund, którego członkowie odznaczali się patryotyczno-religijnym kierunkiem. (Boie, Voss, obaj Stolbergowie, Miller, Claudius i im pokrewny lekkoduszny Bürger). Wszelkim regułom i konwencyonalizmowi urągali poeci t. z. „Sturm u. Drang periode" Lenz i Klinger. Do tego ruchu radykalnego przyłączyli się w początkach swojej twórczości dwaj najwięksi klasycy: Goethe i Szyller, podczas gdy Herder i Lessing przerzucili się do romantyzmu. Herder (1744 — 1803) wziął w obronę Biblię pko materyalizmowi i postawił ją na czele jako objawienie humanitarnego Chrystyanizmu poezyi, ale w racjonallistowskim franmasońskim duchu. W poezyi i wiedzy chciał on znaleźć równowagę dla ludzkości, zachwianą w walce z Kłem. Gwałtowny, jak burza wtargnął Goethe (1749 — 1832) i w swych młodzieńczych dziełach (Werter, Götz, Clavigo, Stella) wypowiedział się z genialną prostotą, należąc do wszystkich kierunków, wyzyskując chijańskie a nawet katolickie idee, nie poddając się jednak pozytywnemu chijanizmowi, a w klasycznej doskonałości formy i w najwyższem duchownem wyrobieniu (Iphigenia, Tasso, Faust, Herman i Dorota), zbliżył się do ideału poetów greckich więcej niż którykolwiek z ówczesnych pisarzy. W Fauście znów zbliżył się do romantyzmu, w romansach stanął na czele nowożytnej literatury. Język jego i forma dosięgły szczytów piękności, a genialny umysł obejmował wszystkie zakątki ducha ludzkiego. Jako uczeń Spinozy odrzucił od siebie chijańską filozofię i objawienie, a stawia w ich miejsce pogański kult sztuki, której bóstwem — człowiek a celem—szczęśliwość ziemska. Schiller (1759 — 1803) równie jak Göthe zaczyna skrajnym radykalizmem (Zbójcy, Intryga i miłość, Fiesko), w Don Karlosie przerzuca się do liberalizmu, historycznym zaś romansom nadaje klasyczną formę; w filozoficznych pismach stawia estetykę w miejsce etyki, w dramatach wreszcie wznosi się ponad wszystkich poetów niemieckich. (Wallenstein, Dziewica Orleańska, Wilhelm Tell, Marya Stuart). Był on franmasonem, więc uznawał Chrześcijanizm humanitarny, bez obowiązujących dogmatów. Filozofem tej świetnej epoki jest Kant, który w poezyi tylko na Szyllera głębiej wpłynął.

IV. Okres przeciw rewolucyjny Romantyzm (1800 — 1830). Jak dzięki Chateaubriandowi Francya znużona ateizmem zwróciła się ku piękności Chjanizmu, tak samo Niemcy, po różnych rozdźwiękach, zaczęły się zbliżać do w. śred. pod względem pojęć religijnych. Fr. v. Herdenberg stawia jako nowy program poezyi powrót do w. średnich. Pozyskał on wiele młodych talentów przeświadczonych, że poezya katolicka bez katolickiego ducha i katol. życia martwą zostanie literą. Romantyczny kierunek przeniósł się na scenę, a Fichte i Szelling wprowadzili go do filozofii. Słaby punkt romantyzmu leżał zawsze w jego religijno-filozoficznej niejasności. Trzej tylko romantycy: Fr. v. Schlegel (1772 — 1829), Zacharyasz Werner (1768 — 1823) i Adam Müller powrócili na łono kat. Kła. Dwaj najpłodniejsi katoliccy

poeci: Klemens Brentano (1842) i Józef v. Eichendorff († 1857) oddali znakomicie głęboką religijność i pogodę ducha w wiekach średnich. Najdzielniejszym dramaturgiem po Szyllerze był katolik Fr. Grillparzer.

V. Okres nieprzejednanych kontrastów (1830 — 1880). Z licznej grupy literatów, (liczono ich 20,000) wszyscy się dobijali indywidualności, żaden nie miał powołania klasyka. Indywidualizm bierzę górę we wszystkich kołach; każde ma swój anty - katolicki światopogląd. Przeciw literackiej większości akatolików, staje katolicka mniejszość, ale rozwiaja siłę życiową i wciąż rośnie.

Nazwiska współczesnych pisarzy katolickich stanowią na wszystkich polach literatury, nauki i wiedzy zastęp tak potężny, że w tym pobieżnym rzucie oka na całość literatary niemieckiej niepodobna,dać w jakikolwiek sposób zarys wyczerpujących szczegółów. Odsyłamy więc czytelników naszych do osobnych artykułów, które zarówno życiorysy jak i prace wybitnych pisarzy katolickich wyczerpująco omawiają.

Z.

Niemiecki zakon ob. Krzyżacy.

Niemeyer Augnst Herman kanclerz i profesor teologii na uniwersytecie w Halli, ur. tamże 1 wrześ. 1754 r. W r. 1777 otrzymał stopień magistra teologii i począł wykładać filologię. Wydał *Iliadę* (1778) z uwagami, następnie *Philoktetesa, Hekubę, Medeję i Ifigenię* Naukę swoja teologiczną wykazał w wydanej w r. 1772—82 5-ciotomowej *Charakteristik der Bibel*. Wnet N. zostaje profesorem teologii i inspektorem seminaryum teologicznego, a następnie inspektorem instytutu pedagogicznego. Wszędzie z włożonych na się obowiązków wywiązywał się sumiennie. W r. 1787 N. zakłada seminaryum pedagogiczne a 1796 wydaje gruntowne dzieło: *Grundsätze der Erziehung und des Unterrichts*. Hołdując racyonalistycznemu kierunkowi, prowadzi konsekwentnie tylko to, co rozpoczął Luter, gdy zaś jego zasady nie podobały się pruskiemu ministeryum, powstała stąd zacięta walka pomiędzy tem ostatniem a N-em i jego zwolennikami. Rok 1806 wiele przyniósł N-owi przykrości; po zawarciu pokoju w Tylży N. zostaje rektorem uniwersytetu w Halli. Mając już 65 lat odbywa jeszcze podróże po Niemczech i Anglii i spostrzeżenia swoje wydaje w 4 tomach w 1827 r. Umarł 7 lipca 1828 r. Wydał: *Philotas, zur Beruhigung der Leidender*, Halla 1799; *Trostschrift zur Aufrichtung der Leidender*, 1783 —89; *Timotheus zur Erweckung der Andacht*, 1789; *Lehrbuch der Religion für die oberen Klassen des Gymnasiums*, 1801, do r. 1825 miała 14 wydań; *Briefe an christliche Religionslehrer*, 3 t., 1796 — 1803. Najlepsze z dzieł jego pedagogicznych: *Grundsätze d. Erz.*. przełożył na język polski i w skróceniu wydał Edward Czarnecki pijar p. t. *Zasady edukacyi i instrukcyi podług Niemayera*, Warszawa 1808, tomów 2 (Por. *Necrolog der Deutschen*, 1828, cz. II, str. 544; *Aug. Her. Niemayer, zur Erinnerung an dessen Leben und Wirken*, 1831 przez Jacobsa i Grübera).

Niemierzyc Jerzy z Czernichowa, socynianin, był podkomorzym kijowskim, napisał: *Modlitwy i pieśni polskie*. 1653, 12-o. (Por. Wiszniews., *Hist. lit. pols.* t. VI, 529).

Niemojewscy — dwaj bracia Jakób i Jan synowie Mikołaja, sędziego inowrocławskiego, h. Szeliga. Obydwaj żyli w XVI w., odznaczali się niepospolitą wymową, której używali do walki z Kłem, głównie występowali na widowni publicznej za czasów Stefana Batorego i Zygmunta III — Jakób jako zagorzały kalwinista a Jan jako aryanin.

Jakób występował na sejmie r. 1585 jako obrońca banity Samuela Zborowskiego i w 1582 w sprawie Sędziwoja Czarnkowskiego. Już z tego samego widać, że był to typowy awanturnik, jakich w Polsce w owe czasy było wielu. O swej uczoności i wymowie był tak przekonany, że na poczekaniu gotów był zawsze występować do dysput religijnych. Wydał kilka dzieł treści polemicznej: *O jedności boskiej nierozdzielnej*, 1566, przeciwko aryanom; *Odpowiedź na książki B. Herbesta przeciwko konfessyey* braci Krześciańskiey, 1569; *Epidromus* albo pogonia za Gońcem księdza Herbestowym, 1571 i

1572; *Apologia y Obrona Konfessiey*, 1572; *Diatribe czyli kollacya przyjacielska* z księżmi Jezuitami poznańskimi o przedniejsze różnice wiary chrześcijańskiej, 1579; *Spongia naprzeciwko pisaniu nowotnemu ks. H. Powodowskiego*, 1579, 1581; *Disputatio cum jesuita*, 1581; *Replika na książki o Kle Bożym* Wszystkie te dzieła wartości naukowej nie przedstawiają. † Jakób N-ki w r. 1585,

Jan, młodszy brat Jakóba, N-ki był gorliwym katolikiem, dzielnie występował w obronie wiary, ale następnie został kalwinistą, wreszcie przyłączył się do aryanów i został superintendentem w Lublinie. Pod względem charakteru zupełnie podobny do brata. Pisma jego wszystkie aryańskie: *Obrona przeciw niespawiedliwemu obwinieniu ks. H. H. Powodowskiego*, 16°3; *Pismo przeciwko dziełu Em. Wegi o Wieczerzy Pańskiej*, 1587; *Epistola ad G. Schomanum... de usu et fine Coenae Domini*, 1588; *Krótkie okazanie na pochodnię ks. Powodowskiego*, czemu Chrystus bywa nazywan Synem Bożym. *Ukazanie, iż Kł papieski nie jest ani apostolski, ani święty*, 1583; *Disputatio Levartoviae habita*, 1592. † Jan N-ki w 1598 r.

X. R. J.

Niemolaki (nie modlący się) sekta założona przez dońskiego kozaka z Fiedosiejewskiej stanicy Gabryela Zimina żyjącego w pierwszej połowie XIX w. Uczył, że istnieją 4 pory wieków: wiosna od stworzenia do Mojżesza, jest to wiek praojcowski; lato — od Mojżesza do Chrystusa, wiek Boga Ojca; jesień — od Chrystusa do 1666 r., wiek Syna; zima — od 1666 r. do czasów obecnych, wiek Ducha św. W obecnym czasie (okres zimy) znikła prawda, wiara ukryła się; nadzieja zbawienia leży w duchowem praktykowaniu wiary. Odrzucają więc wszelkie obrzędy; tajemnice wiary; Pismo św. należy rozumieć duchowo. Niema kapłaństwa, hierarchii, cerkwi, czci sakramentów. Zamiast chrztu nadają dziecku 8-go dnia po narodzeniu imię. Przewodniczącym w nabożeństwie jest ten, kto zręczniej umie wyłożyć dany tekst Pisma św. w ich duchu; modlitwy odbywają się w milczeniu. Odrzucają sąd ostateczny, posty. Zatrzymują Pismo św., cenią też bardzo książkę „Alfa i Omega".

W stosunku do władz państwowych uznają je tylko z konieczności, ale o ile się da, uwalniają się od obowiązków przez nie nakładanych np. nie uznają przysięgi, nie wstępują do wojska, nawet wzięci do służby wojskowej unikają walki. Założyciel sekty skazany w r. 1837 na wygnanie z kraju do gub. szemachińskiej tam †.

Nieliczni zwolennicy sekty są w Ziemi Wojska dońskiego, w niektórych powiatach gub. twerskiej, wiatskiej, permskiej i na Syberyi w gub. tomskiej i tobolskiej. (Por. Dębiński, *Raskoł i Sekty praw. Cer. Ros.* Warsz. 1910, 8-ka, str. 65 i nst.).

X. J. N.

Niemyski M. S. pijar, napisał *Kazania o wszechmocności Boga* na uroczystość Trójcy św. Warszawa 1804.

Nieomylność — przywilej Nauczycielstwa Kła katolickiego.

I. Nazwa „nieomylność" wskazuje, że tu chodzi o wyłączenie „omyłki" — „błądzenia w nauczaniu". Po łacinie oznacza to samo „infallibilitas".—Po rosyjsku tłumaczono „niepogreszymost", albo „bezgresznost". Jest to tłumaczenie zgoła fałszywe, albowiem tu chodzi o wyłączenie omyłki, nie zaś grzechu. Nieomylny nie błądzi w nauczaniu, chociaż może grzeszyć. Stąd rosyjskie tłumaczenie powinno brzmieć: „bezoszybocznost". (Por. Zabużnyj, *W zaszczytu wiery*. Petersb. 1908, str. 86—88). Sobór Watykański, obawiając się, aby nazwa „infallibilitas" nie była mylnie tłumaczona na obce języki, nazwał rozdział nauki o niej: „De Rom Pontificis infallibili magisterio" (cap. IV, Sess. IV. „Constitutio dogm. prima du Ecclesia Christi".—Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symb...*, Frib. Brisg. 1908, ed. X, n. 1832. Por. *Coll. Lac.* t. VII, p. 406; Egger, *Enchir. Theol. Dogm. Gener.*, Brix. 1895, p. 522, adnot. 1).

II. Określenie „nieomylności" ściśle teologiczne brzmi: jest to przywilej, udzielony od Pana Boga, który sprawia że obdarzony tym przywilejem ani się myli, ani mylić nie może.

Przywileju tego udziela Pan Bóg, któ-

ry go posiada ze swej istoty (inf. essentialis—istotna); istotom stworzonym udziela dla pewnych celów i w pewnej mierze (inf. participata—nieom. udzielona), stąd nieomylność Kłowi przysługująca zależy od pewnych warunków.

Nieomylność udzieloną rozróżniają jako czynną (activa)—w nauczaniu; jako bierną (passiva)—w wierzeniu. Druga jest jakoby echem pierwszej. Wiara bez błędu ludu odpowiada nieomylnemu nauczaniu jego przewodników.

Przyczyną sprawczą nieomylności Kła, pża nie są środki naturalne lecz „opieka Boża“ (assistentia divina“ (Sob. Wat. m. cyt. Denz.-Bannw. n. 1831), która sprawia, że obdarzony charyzmatem nieomylności, aczkolwiek nie posiada nowych objawień (ob. art. Objawienie); ani natchnienie do pisania Ksiąg śś. (ob. art. Natchnienie), to jednak przez Ducha św. jest strzeżony, iżby nie zboczył na manowce błędu. A zatem, gdyby miał z ludzkiej omylności zbłądzić, Pan Bóg przez wdanie się nadprzyrodzone (actione praeternaturali) tak wpłynie na umysł i wolę nieomylnego podmiotu, iż ten uniknie wszelkiego błędu w odpowiednim zakresie.

III. Istnienie nieomylności, jako charyzmatu, udzielonego Kościołowi prawdziwemu, jest dogmatem naszej wiary św. (De fide). Określił go Sobór Wat., nauczający; że Kł ma „wiernie strzedz i nieomylnie wyjaśniać (infallibiliter declarando—fidei doctrina) naukę Wiary“ (Sess. III. *De fide*, cap. 4. Denz.-Bannw. n. 1800). Zresztą określając nieomylność papieską, Sobór Wat. orzeka, że pż posiada taką nieomylność, w którą Boski Zbawiciel chciał wyposażyć swój Kościół w rzeczach wiary i obyczajów“ (Sess. IV, cap. 4.—Denz.-Bannw. n. 1839).

Dogmat ten znajdujemy w Piśmie św. Zbawiciel nietylko Piotra nazywa „opoką“—fundamentem mocnym całego Kła, którego „bramy piekielne“ — błąd nigdy nie zwycięży (Mat. XVI, 18), lecz zapowiada zesłanie Ducha św. — „Ducha prawdy“, aby „mieszkał z uczniami na wieki“, a zatem chronił ich (Kł nauczający) od błędu (Jan XIV, 16—17, 26; Joan. XV, 26—27). To samo wynika z zapewnienia Zbawiciela: „idąc... nauczajcie.... oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata“ (Mat. XXVIII, 19, 20).

Apostołowie mają to samo przeświadczenie: nie mylą się, bo Duch św. przez nich mówi (Act. V, 32; XV, 28), bo ich nauczanie—to „słowo Boże“ (I Thess. II, 13), a zresztą w ich nauczaniu Kł ściśle zespolony jest z Chrystusem i błąd nie oderwie go od Założyciela Boskiego (ob. art. Kościół), Kł - to „filar i utwierdzenie prawdy“ (I Tim. III, 15) i t. p.

Świadectwa tradycyi posiadamy najdawniejsze: św. Ignacy M. Kł zowie nieskazitelnym (incorruptibilis) wobec błędów heretyckich i zakusów schyzmatyckich (*Ad Trall.* 6, 7, 8; *Ad Eph.* 3, 4, 6). Myśl ta sama przebija u św. Polikarpa (*Ad. Philip.*, 6, 7). Wyraźnie i obszernie o Duchu św. w Kle, Duchu prawdy pisze św. Ireneusz (*Adv. haer.*, 3, 24, 1; 4, 26, 2 i in.), zaznaczając, że prawda w nauce Kła pochodzi od nauczycielstwa, które otrzymało „charisma veritatis“ wraz z misyą od Apostołów (ibid., 4, 33 i in.); Tertulian (*Praescr.* 21, 28) nieomylność Kła wyprowadza ze słów Zbawiciela, cyt. wyżej (Joan. XIV, 16—17, 26 i in.). Dalsze świadectwa coraz ważniejsze i częstsze: Cypr. *De unit. eccl.* 6; August., *C. epist. Fundamenti*, c. 5 i in.

Kościół zawsze miał przeświadczenie o swej nieomylności, powtarza w swych postanowieniach: „Zdało się Duchowi świętemu i nam“ (Act. XV, 28), na Soborach przeciwko heretykom określając naukę Wia-Wiary (Mansi, *Concil.*, t. II, p. 469, 478, 922 i in.).

„Także zdrowy, naturalny rozum domaga się, aby najwyższy urząd nauczycielski w Kościele był nieomylnym. Gdyby mógł zbłądzić, to cel Kła byłby chybiony... Do omylnego urzędu nauczycielskiego nikt nie miałby całkowitego zaufania. Wieczne spory rozdzielałyby uczniów Chrystusa, a ów stan pierwszej gminy chijańskiej w Jerozolimie, kiedy to wszyscy wierni byli jednem sercem i jedną duszą, byłby jak meteor, który raz zjawił się na świecie, aby potem zniknąć na zawsze. Zwątpienie i rozpacz... ogarnąłyby w końcu wszystkich i wszyscy pytaliby.....: Co

est prawda? Czy wogóle istnieje jaka prawda religijna na świecie? Szkoda byłoby męki i śmierci Chrystusa za Kł, szkoda trudzić się nam o niebo..... A odpowiedzialność za to straszne zamieszanie pojęć spadłaby ostatecznie na samego Chrystusa, który choć mógł nie byłby dość ubezpieczył swej nauki. Wprost niepojętym byłby też w tym wypadku nakaz Zbawiciela, który zobowiązał wiernych do słuchania jak Siebie samego apostołów i ich następców pod utratą zbawienia wiecznego.... (Luc. X, 16) (Ks. arcbp J. Bilczewski, *List... o Kościele Chr.*, Lwów 1907, str. 20—21).

IV. Piastunami nieomylności w Kle Chrystusowym są: 1-o. Papież; 2-o. Sobór Powszechny; 3-o. Biskupi całego świata, wzięci zbiorowo.

1-o. Nieomylność papieska jest dogmatem ogłoszonym na Soborze Watykańskim (Sess. IV, cap. 4, Denz.-Bannw. n. 1832 — 40): „Orzekamy, że Biskup Rzymski, kiedy przemawia ex cathedra, t. j., gdy, sprawując urząd Pasterza i nauczyciela wszystkich chijan, na mocy Swojej najwyższej apostolskiej powagi, orzeka decydująco (definit) o nauce, odnoszącej się do wiary i obyczajów, której winien trzymać się cały Kł—wówczas, dzięki opiece Boskiej, przyrzeczonej mu w osobie św. Piotra (pż) posiada tę nieomylność, w którą Boski Odkupiciel chciał mieć wyposażony swój Kł w rzeczach wiary i obyczajów—dlatego też takie orzeczenia Biskupa Rzymskiego nie mogą ulegać żadnym poprawkom i to z istoty swojej, nie zaś dopiero po przyjęciu ich przez Kł. Gdyby zaś kto, co nie daj Boże, ośmielił się sprzeciwić temu orzeczeniu naszemu: niech będzie wyłączony“ (Denz. - Bannw. n. 1839 — 40).

A) W okresleniu tem podano wyraźnie warunki, w których orzeczenia papieskie są nieomylne. Ogólnie oznacza to wyraz ex cathedra. Kiedy zaś pż naucza ex cathedra, tłumaczy sam Sobór, wyliczając 4 warunki:

a) gdy (ex parte Pontificis) „sprawując urząd Pasterza i nauczyciela wszystkich chijan, na mocy swojej najwyższej powagi, naucza.....“ A zatem nie jest nieomylnym, gdyż pisze coś jako teolog (M. Canus, *Lib. 6 de Locis theol. c. 8*; Bened. XIV, *De Synodo dioec.*, Praef.), albo jako bp Rzymu, czy książę świecki.

b) Nieomylny jest wtedy Najwyższy Nauczyciel Kła, gdy orzeka (x parte materiae) w sprawach wiary i moralności (ob. niżej. Przedmiot nieomylności).

c) Potrzeba, aby papież wydał (ex parte formae) wyrok decydujący (definit), nie zaś radę, zachętę i t. p.— Mylnie u nas niektórzy przez wyraz „definit“ rozumieją warunek, że do nieomylności potrzebna jest zawsze nowa definicya. Albowiem wyraz definit zn. „finaliter determinat“, jak tłumaczy św. Tomasz z Akwinu (2, 2, q. 1, a. 10; por. też *Acta C. Vat.*; ed. Lac., p. 288, 414.....). Stąd np. Encyklika *Pascendi* w sprawie modernizmu (ob.) jest dokumentem nieomylnym, aczkolwiek nowej definicyi nie podaje, albowiem decydująco potępia pż Pius X system filoz.-teol. zw. modernizmem.

d) Wreszcie (ex parte termini) musi pż chcieć zobowiązać cały Kł do przyjęcia swej decyzyi (pro omnibus), choćby pisał np. do Kła cząstkowego (etsi non ad omnes).

Określenie wskazuje, że przyczyną sprawczą nieomylności papieskiej nie jest roztropność ludzka, wiedza teologiczna, lecz opieka Boża (ob. wyżej II). Tak samo nie zależy nieomylność od zgody Kła, jak to chciał Gallikanizm (ob.), a Sobór Wat. wyraźnie i uroczyście to potępił.

Wobec tych wyjaśnień nieomylność papieską można nazwać przywilejem osobistym (privilegium personale), o ile wprost przysługuje osobie Pża nie zaś Stolicy Ap. (Sedenti, non Sedi); o ile też nie może być ten przywilej nikomu delegowany. Nie jest to jednak przywilej osobisty t. j. przysługujący pżowi jako osobie prywatnej. Albowiem pż jako osoba prywatna może błądzić, aczkolwiek w herezyę nie wpadnie i wtedy, od czego ustrzeże go Opatrzność Boża (Suarez, *De Fide*, disp. X, sect. VI, n. 11; *e, Acta C. Vat.* ed. Lac., p. 398.....).

Teologowie rosyjscy prawosławni uniknąwszy błędnego utożsamiania nieomylności papieskiej z bezgrzesznością, wpadają w inny błąd, rozprawiając o rzekomej nauce katolickie o „licznoj“ nieomylności bisku-

pa rzymskiego. (Perow. *Rukowodstwo k obliczitelnomu bogosłowiu*, Riazań 1900; Epifanowicz, *Zapiski po oblicz. bogosł.*, Nowoczerkask 1904, zresztą też *Programma oblicz. bogosł. dla duchow. Seminaryj*, Peterb.-Synod. typogr. 1904). Perow (dz. cyt. str. 71) widzi sprzeczność w tem, że pż podług katolików posiada osobistą nieomylność i jest nieom. ex cathedra; indziej (str. 70) upatruje sprzeczność w tem, że podług nauki kat. nieom. papieska zależy od zgody bpów, a jednak orzeczenia papieskie są same w sobie nieomylne; wreszcie zarzuca, że nauka katolicka nie daje kryteryów do rozpoznania kiedy pż jest nieomylny (to samo Epifanowicz, dz. cyt. str. 63...; Malinowskij, *Oczerk prewosł. dogm. bogosłowia*, Sergiew-Posad 1904—1908, t. II, str. 302, 305 i in.). Widzimy, że teologowie ci wymyślają sami terminy kontradykcyi, o których nie mówi nauka katolicka; co zaś do kryteryów, przeoczają warunki nieomylności papieskiej, podane w określeniu Soboru Wat., aczkolwiek sami o tem określeniu rozprawiają. (Por. K. A. Bukowski T. J., *Katolicka nauka wiary w przedstawieniu rosyjskich prawosławnych podręczników teologii* w *Miesięczniku Kościelnym*, Poznań 1911, t VI, str. 48—50; Zabużnyj, dz. cyt., str. 88...).

B) Uzasadnienie tego dogmatu znajdujemy w Piśmie św.: Pż według słów Chrystusa „opoka (fundament Kła" Mat. XVI, 18)—niewzruszona wobec napaści błędów („bramy piekielne"), więc nieomylny. Pż klucznik niebieski (ib. w. 19); będzie miał „wiarę nieustającą", aby „potwierdzał bracię swoją" (Luc. XXII, 31–32); wreszcie usłyszał od Chr.: „Paś owce moje.. paś baranki moje" (Joan XXI, 15, 17...). Znamienne to nazwy, porównania: „Co słowo—błyskawica; co słowo bezmiar... Pż—to zastępca Chrystusa... nigdy nie będzie karmił baranków swoich i owiec trucizną — błędem. Nie otworzy podwoi nieba temu, kto na to nie zasługuje. Słowem, on dalszym ciągiem Chrystusa na ziemi", Wodzem nieomylnym!" (Bougaud, *Kościół*, tłum. Ritnerowej, Warszawa 1907, str. 54).

Tradycya od najdawniejszych czasów wykazuje przeświadczenie wiernych, pisarzy chijańskich, samych papieżów, soborów o nieomylności Głowy Kła. Świadectwa tradycyi obejmują: a) dowody pisane (verba); b) czyny równoznaczne z tymi dowodami (facta).

a) Równoznaczne z nazwą o nieomylności papieskiej są świadectwa OO. Kła, komentujących wyżej przytoczone słowa Pisma św.: św. Hilary, *De Trinit.*, l. 6, n. 37; św. Cyryll Alex., *Sermo IV* (ad. III, n. 4).

Wyraźnie św. Ireneusz (*Adv. haer.* l. 3, c. 3, n. 2): „Wszystkie kły mają się łączyć z Kłem Rzymskim, który zawsze zachowuje tradycyę apostolską"...; św. Cypryan (*Ep. 65 ad Corn. P.*, nr. 13) „Do Rzymu (Stolicy) wiarołomność (perfidia=herezya) nie może mieć przystępu". Podobne świadectwa głoszą św. Ambroży. *Ep. 42 ad Siric. P. n. 5*; *De poenit.* 1, 7, 32; św. Grzegorz z Naz. *Poëmata* II, sect. I, 11; św. Jan Chryz., *Homil. IV in Osiam*, *In Joan. Homil.* 88 i in. bardzo liczne.

Papieże wypowiadają to samo przeświadczenie: Innocenty I (Denz.-Bannw. n. 100); Zosym (ib. n. 109); Bonifacy I (il. n. 110); Simplicyusz (ib. n. 160)..; Hormisdas w słynnej formule: „Stolica Apostolska zachowuje nieskalaną religię katolicką i świętą głosi naukę" (ib. n. 171).

Sobory powszechne wyznają słowy i czynem, że decyzya papieska jest nieomylna, niezmienna, obowiązująca i t. p. Efez. 431 r. (Harduin. I, 1471, 1506; Chalced. 451; Konst. III 680—681 r.; Konst. IV, 869—70 r.; Florencki. 1438—1445 (Denz. Bannw. n. 694).

b) Fakty w dziejach Kła, w których przejawiła się wiara w nieomylność papieską, to przedewszystkiem potępienie herezyi przez pży, przyjmowane z uległością przez wiernych, jako decyzya nieodmienna. W II wieku papież Wiktor ekskomunikuje Teodota heretyka; pż Zefiryn Montanistów; w III wieku Kalikst potępia sabeliańską herezyę i t. d. Po potępieniu Pelagian św. Augustyn wyrzekł: „Causa finita est", do czego dorobiono aksyomat „Roma locuta" i t. p.

Rozum wskazuje potrzebę nauczycielstwa nieomylnego w Kle, jak to zaznaczyliśmy (III). Ale jak we Władzy rządzenia i nauczania w Kle musi być jedność, zcentralizowanie (ob. art. Pry-

mat, Papież...) tak również nieomylność musi być cechą nieodłączną tej najwyższej dyrektywy w Kle, którą posiada Papież, Ojciec i Nauczyciel całego Chijaństwa.

Zarzuty co do nieomylności papieskiej zob. w art. Liberyusz, Honoryusz, Galileusz i t. p.

2-o. Nieomylność Soboru Powszechnego. Sobór ekumeniczny przedstawia cały Kł nauczający, który jest nieomylny (ob wyżej n. III), a zatem Sobór ekum. jest nieomylny (ob. art. Sobór, zwłaszcza n. VII). OO. Kła widzą ten dogmat w Act. XV, 28 i wyraźnie głoszą to o Soborach Nic. (św. Atanazy, *Ep. ad Afros*, n. 2), o 4 pierwszych (św. Grzegorz W., *Ep.* l, 25; św. Leon pż. *Ep. 162, (al. 78, ad Leon August.*, n. 2, 3 i inni. Przeświadczenie o swej nieom. głoszą Sobory ekum. np. Nicejski (ob. Denz.-Bannw., nr. 54).

3-o. Bpi całego Kła wzięci zbiorowo (collegialiter) są nieomylni.

Pojedynczy bp może błądzić, wpaść w herezyę (Act. XX, 28, 30; I Tim. IV, 7; II Tim. II, 23). Zresztą historya Kła mówi o bpach heretyckich, nawet o herezyarchach. Pomimo tego bp jest prawdziwym nauczycielem w Kle (doctor fidei), wierni winni go słuchać (Hebr. XIII, 17); sąd o nieprawowierności bpa należy do pża, nie zaś do kleru niższego, a tem mniej do wiernych. (Ob. art. Biskup).

Biskupi, wzięci zbiorowo (collegialiter), chociaż rozproszeni po całej ziemi (dispersi per orbem) to jest pozostający na swych stolicach, w nauczaniu posiadają przywilej nieomylności. Stanowią bowiem zwykłe i powszechne nauczycielstwo klne (magisterium ordinarium et universale Ecclesiae), którego wyniki Sob. Wat. stawia narówni z orzeczeniami nieomylności pża i Soborów Powsz. (Sess. III, cap. 3. — Denz.-Bannw. n. 1792). Zresztą w nauczycielstwie bpów całego Kła wyraża się nieomylność udzielona Kłowi (ob. wyżej n. III): Św. Ignacy M. (*Ad Eph.*, 3), św. August. (*Contra duas ep. Pelag.*, c. ult). Wreszcie „gdyby Kł nauczający tylko wtedy był nieomylny, kiedy zwołany jest Sobór Powszechny, cieszyłby się tym darem bardzo rzadko i przez krótki czas, a w innych daleko liczniejszych latach, mógłby nauczać błędnie we wszystkich częściach ziemi“—co jest niedorzeczne ze względu na słowa Chr. Pana (Mat. XVI, 18; XXVIII, 19; I Tim. III, 15 i t. p.). (Ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, cz. ogólna, Tarnów 1900 str. 302).

Wnioski. A) Biskupi razem z papieżem są nieomylni, pż jest również nieomylny, stąd teologowie mówią, iż właściwie jest tylko jeden podmiot (subiectum) nieom. w Kle (Palmieri, *De Rom. Pontifice*, th. 26); inni teologowie przypuszczają, iż podmiot nieomyl. jest dwojaki, lecz nie różniący się od siebie (subiectum distinctum, sed non separatum) a zatem ściśle biorąc jedna nieomylność w Kle w przejawach nauczycielstwa nieomyl. pża i bpów całego świata (Franzelin. *De Scr. et Trad.* th. 12, sch., coroll. 1; Mazzella, Hurter, Egger, Tylka, dz. cyt. str. 377).

B) Biskupi, o ile odstępują od St. Ap., tracą uczestnictwo w nieomylności Kła, albowiem zrywając z pżem (głową), przestają być członkami ciała Chrystusowego.

C) Stawiając pytanie, co byłoby wtedy, gdyby większość bpów odstąpiła od pża. Odpowiedź słuszna brzmi: jest to przypuszczenie niemożliwe, albowiem Duch św., sprawca nieomylności w Kle, nie dopuści do tego. Owszem, nieomylność Kła na tem polega, że większość bpów nie odstąpi od Stolicy Ap., ciało nie oderwie się od Głowy. „Przypuszczenie to—pisze bp Bougaud (dz cyt., str. 83).... nietylko, że jest niedorzeczne, nietylko świadczy o zupełnej nieznajomości ustroju Kła u tych, którzy je czynią, ale jest nadto przeciwne wierze. Kardynał Manning mówi w tym przedmiocie: Rzeczą wiary jest, że Głowa Kła nie może nigdy być oddzieloną od Kła nauczającego, ani od Kła słuchającego, t. j. ani od bpów, ani od wiernych. Przypuszczać możebność tego, byłoby jednoznacznem z zaprzeczeniem działania, którego mocą ciało mistyczne jest ściśle połączone we wszystkich swoich częściach, głowa z ciałem, ciało z głową i ze wszystkimi członkami. Byłoby to rozrywaniem Jezusa, czyli niweczeniem doskonałej symetryi budowy, nazwanej przez Apostoła cia-

łem Chrystusa, o której mówi św. Augustyn, że tak samo, jak głowa z ciałem stanowią jednego całkowitego człowieka, tak samo Chrystus z Kłem stanowi jedność doskonałą. Na tej jedności spoczywają wszystkie właściwości i przywileje Kła: niepożytość, jedność, nieomylność. Kł tak samo nie może być oddzielony od swojej głowy widzialnej, jak i od głowy niewidzialnej".

V. Przedmiot nieomylności nauczycielstwa klnego podług Sob. Wat. stanowią „sprawy wiary i obyczajów" — res fidei et morum" (ob. wyżej). Bo też Zbawiciel na to wybrał apostołów, aby byli „świadkami objawienia (Act. I, 8), uczyli „chować wszystko, cokolwiek przykazał" (Mat. XXVIII, 20), głosili „prawdę" (Joan. XVI, 13) i t. p. A zatem nieomylność dotyczy depozytu wiary w Piśmie św.). (Ob. art. Depozyt).

Rozróżniają teologowie depozyt wiary, a zatem i przedmiot nieomylności: 1-o pierwszorzędny (obiectum primarium v. directum) t. j. depozyt wiary ściśle wzięty (depositum fidei stricte sumptum) — prawdy od Boga objawione wyraźnie (explicite) lub równoznacznie (implicite), o ile podają je źródła Objawienia: Pismo św. i tradycya.

2-o. Drugorzędny przedm. nieomylności (ob. ob. secundarium v. indirectum) t. j. depozyt wiary wzięty ogólnie (depos. fidei late sumptum)—prawdy, aczkolwiek nieobjawione, to jednak ściśle związane z objawionemi (cum revelatis connexae) tak, iż są one konieczne dla przechowania w całości depozytu wiary, dla prawowitego wykładu i skutecznego określenia tego, co podaje Objawienie. Ostatnie słowa zarazem uzasadniają nieomylność Kła co do prawd, związanych z objawionemi. Gdyby bowiem Kł nie mógł nieomylnie określić tych prawd, wówczas błądząc naraziłby na szwank samo Słowo Boże, czyli depozyt. Objawienia, albowiem błąd w nauczaniu prawd złączonych ściśle z objawionemi wiódłby myślącego logicznie do odrzucenia samego Objawienia.

Aczkolwiek prawdy, związane z objawionemi, Kł określi nieomylnie, to jednak nie stanowią one dogmatu (ob. art. Dogmat); zowią je wnioskiem teolog. (conclusio theologica, veritas virtualiter revelata et s. p.).

W szczególności przedmiot drugorzędny nieomylności stanowią:

A) Wnioski teologiczne (conclusiones theologicae) t. j. wnioski wyprowadzone drogą rozumowania z przesłanki formalnie (formaliter) objawionej). Pius VI w konst. *Auctorem fidei* (28 sierp. 1794 r.) potępił wyrokiem nieomylnym 85 zdań Synodu w Pistoi, pomiędzy któremi były błędne wnioski teologiczne.

B) Fakta dogmatyczne (ob. art. Fakt dogmatyczny.

C) Przepisy karności (disciplinae) kościelnej t. j. Duch św. kieruje Kłem, tak iż ten nic nie postanowi przeciwnego wierze i dobrym obyczajom, inaczejby zboczył z drogi, nakreślonej mu przez Zbawcę.

D) Zatwierdzanie zgromadzeń zakonnych, lecz tylko zakonów (ordines) przez wyrok decydujący, nie zaś pozwolenia i t. p. Wynika to z zasady poprzedniej, iż Kł nie może zatwierdzić reguły, któraby była przeciwną wierze, czy też dać błędną wskazówkę dla moralności i doskonałości chijańskiej. Św. Tomasz (*Contr. impugn. relig.*, c. 4). Zatwierdzenie to jednak, tak samo jak poszczególny przepis karności klnej, nie należy uważać za najlepsze, niezmienne, zastosowane do wszystkich czasów. Wprawdzie i w tych wypadkach okazują się rządy Kła opatrznościowymi, lecz przywilej nieomylności nie wchodzi tu w grę, albowiem, jak to zaznaczyliśmy, istota nieomylności polega na uniknięciu błędów przeciwko wierze i moralności

E) Kanonizacya Świętych t. j. uroczyste i ostateczne orzeczenie Kła, przyznające zmarłemu cześć należną Świętym (ob. art. Kanonizacya), a zatem nie ma mowy o nieomylności Kła co do beatyfikacyi (ob. art. Beatyfikacya). Punkt tej nauki wynika z pojęcia nieomylności. Nie może pż wskazywać za Świętego, wzór życia chijańskiego człowieka grzesznego, występnego, albowiem wprowadziłby w błąd Kł słuchający. (Bened. XIV, *De Servorum Dei Beatif. et Canonizatione*, l. I, c. 42, 43 n. 9; c. 45, n. 28; św.

Tomasz, *Quodlibet.* IX, q. 7. a. 16; Suarez, *De fide* disp. 5, sect. n. 8....).

Jeżeli nieomylność nie dotyczy beatyfikacyi, tem mniej nie obejmuje Martyrologium, ani lekcyi historycznych w Brewiarzu Rzymskim.

VI. Bibliografia ob. bibliogr. przy art. Kościół, nadto z dzieł łac. przed Soborem Wat. A. Narolski, *De suprema Rom. Pont. auctoritate,* Premisl 1759; znakomite Roskovany, *Rom. Pontifex tanquam primas ecclesiae et princeps civilis... addita amplissima literatura,* Nitriae 1867—79, 16 v. Inne wylicza Hettinger—H. Kossowski, art. w *Encykl. Kośc. X. Nowodworskiego,* Warszawa, t. XVI, str. 202—203.—Podczas Sob. Watyk. wy-zło wiele pism w tej materyi; wylicza je Friedberg, *Sammlung der Aktenstücke zum ersten Vatik. Concil,* Tübing 1872, wspominamy tu P. Semeneńko, *Quid Papa et quid est episcopatus,* Romae 1870. Z nowych dzieł, oprócz traktatów o Kle i całokształtów teologicznych (ob. tom 21—22, str. 367), D. Palmieri S. J., *Tractatus de Rom. Pontifice...,* Prati 1902, ed. 3-a; L. de San, *Tractatus de Ecclesia et Romano Pontifice,* 1905; nowe opracow. u A. Tanquerey S. J., *Synopsis theologiae dogm. fund.* ed. III, Romae 1910.

Z niemiec. i angiel. dzieł, oprócz cyt. w art. Kościół (t. 21—22, str. 367—368) P. Schanz, *Apologie des Christenthums, 3 Th. Christus u. die Kirche,* Freib. im Breisg. 1883; 3 Aufl. 1906 (tłum. polsk. W. Gostomskiego, t. t. VII i VIII, Warszawa 1907, wyd. *Biblioteki dzieł chrześc.*); W. W., t. XII, k. 240...; Granderath, *Gesch. des Vatik. Konzils,* Bd II u. III, 1903—1906; I. Chapmann, *The 8 general Concils and papal Infallibility,* London 1906; Buchberger, *Kirchl. Handl.,* München 1912, t. II, k. 2496—90.

Z franc. i włoskich zaznaczamy: L'Archevêque de Bourges, *La tradition catholique sur l'infallibilité pontificale, ou la difinition du concile du Vatican devant l'Ecriture, les Pères et l'histoire,* Paris 1876—77, 2 v.; Bottala, *De la souveraine et infallible autorité du Pape dans l'Eglise.,..,* Paris 1877; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents,* Paris 1888, éd. Paris 1901, v. IV. *Eglise,* tł. polskie J. Bitnerowej, *Kościół,* Warszawa 1907; Jaugey, *Diction. apolog. de la Foi Catholique,* Paris 1889—91; tł. polskie X. Wł. Szcześniak, Warszawa 1894 — 96, t. I—III, zwłaszcza art. *Kościół* i *Papież.*

Z polskich dzieł (ob. art. Kościół, t. cyt., str. 378—369) podręcznikowe informacye książki o dogmatyce ogólnej, Jougana, Pechnika, Sieniatyckiego, Jeża, Kwiecińskiego, nadto art. *Nieomylność* w *Encykl. Kośc X. Nowodworskiego,* cyt. wyżej; Ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka,* Tarnów, 2 wyd., 1900, część ogólna, str. 295 — 314; 368 — 378; więcej popularny wykład ks. J. Bilczewskiego, *List pasterski... o Kościele Chrystusowym,* Lwów 1907, zwłaszcza str. 19—13.

Z rosyjskiej literatury katolickiej znakomite dzieło J. Zabużnyj, *W Zaszczytu wiery,* Peterburg, 1908, str. 86—94; ob. też dzieła wyliczone w art. Kościół (t. 21—22, str. 362—363).

Ks. Cz. Sokołowski.

Niepełnoletność. Niepełnoletniemi nazywają się osoby, które z powodu nieosiągnięcia przepisanego prawem wieku uważane są za niezdolne do uskutecznienia osobiście działań prawnych. Jeden z dekretów libri Sexti stawia zasadę, iż in causis spiritualibus przed ukończeniem lat 14 sam małoletni nie może występować w sądzie ani w charakterze powoda, ani pozwanego, lecz winien być reprezentowany przez zastępcę. O ile małoletni nie przekroczył 7 roku życia, zastępuje go w tych razach jego bp, lub ustanowiony z ramienia tegoż bpa kurator; o ile zaś te lata przekroczył, sam może wyznaczyć sobie prokuratora.

Przytem tenże dekret zaznacza, iż in causis spiritualibus zgoda rodzicielska na to, by módz swych praw dochodzić lub bronić, nie jest potrzebna, chociażby dziecko nie miało 25 lat skończonych, a więc z pod władzy ojcowskiej nie było skądinąd wyzwolone (cap. 3, II, 1 in 6-o). Glossa objaśnia to w ten sposób, iż tytuły beneficyalne i prawa z nimi związane uważać należy za „peculium castrense vel quasi—castrense", takie zaś peculium według prawa

rzymskiego z pod opieki ojcowskiej było wyłączone.

Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem, za pełnoletnie uznaje osoby, które ukończyły lat 21 (art. 345). Jednakże na życzenie ojca lub w braku jego—matki, małoletni, po osiągnięciu lat 15 może być usamowolniony (art. 468). Z prawa usamowolnienie małoletniego następuje z chwilą zawarcia przez eń małżeństwa (art. 464).

Niepoczytalność oznacza stan, w którym osobnik przestaje być panem swych czynów. Ponieważ zaś człowiek o tyle tylko rządzi sobą, o ile postępuje świadomie i dobrowolnie, stąd tylko czyny, dokonane przy udziale rozumu i woli za poczytalne uważane być mogą. Wszystko tedy co obniża albo paraliżuje działalność rozumu lub woli, a więc brak poznania, brak zastanowienia, brak wewnętrznej swobody i samodzielności, niewiadomość, błąd, namiętność, przymus, strach, wpływa na ograniczenie poczytalności aż do zupełnej jej utraty. Stąd niepoczytalność ze względu na intensywność czynnika deprymującego rozum lub wolę, może być zupełna lub częściowa, jak znów ze względu na czas jego oddziaływania—stała lub chwilowa. Skutkiem niepoczytalności jest nieodpowiedzialność za czyny, spełnione w czasie jej trwania. Zależnie od stopnia niepoczytalności i nieodpowiedzialność może być mniej lub więcej zupełną (ob.) Actus)). Określenie stanu i rozmiarów jednej i drugiej pod względem naukowym należy do kwestyj bardzo zawiłych nietylko dlatego, że dany osobnik może symulować niepoczytalność, lecz i dlatego, że wyniki współczesnych badań psychiatrycznych pozostawiają wiele do życzenia. Wśród najnowszych kierunków wielkiego rozgłosu zażywa t. zw. włoska szkoła prawa karnego, ze słynnym Lombrozo (ob. art. Lombrozo) na czele, która rozróżnia między przestępcami typy zbrodniarzy przypadkowych, z przyzwyczajenia a nawet zbrodniarzy z urodzenia, ale teoryi swej nie zdołała ugruntować na zasadach doświadczenia psychicznego. To też sądy uznają zawsze za poczytalnych i odpowiedzialnych ludzi, w których czynach widoczna jest celowość działania i rozmysł. Obowiązujące w Królestwie Polskiem prawo o niepoczytalności mówi w art. 95, 96 i 97 Kodeksu karnego, oraz w art. 353 i nst. procedury karnej. (Por. Krafft Ebinga psychiatry z r. 1882 oraz monografię: *Neure Forschungen und Erfahrungen* auf dem Gebiet der gerichtlichen Psychopathologie, Dra Blumenstoka; *O badaniu stanu umysłowego na podstawie obecnych pojęć prawnych*, Kraków 1869; *Pogląd na obecny stan kwestyi poczytalności*, Kraków 1870; *Kilka przypadków dochodzenia stanu umysłowego*, Lwów 1872).

X. J. G.

Koniec Tomu XXVII i XXVIII.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

Dębiński Karol ks. **Raskoł i sekty prawosławnej cerkwi Rosyjskiej** „ 1.—
Foerster Fr. W. Dr. **Chrześcijaństwo i walka klas**, przekład J. J. R. „ 1.—
„ „ **Etyka płciowa i pedagogika**, przekład J. J. Rapackiego . . . . . „ 1.—
„ „ **Szkoła i Charakter**, w przekładzie, M. Łopuszańskiej „ 1.—
Fonck Leopold S. J. **Praca Naukowa, przyczynek do metodyki studyów uniwersyteckich**, tom podwójny . . . . . „ 2.—
Fouard G. Ks. **Św. Jan Ewangelista i koniec czasów Apostolskich**, opracował X. Dr. M. Biernacki, tom podwójny . . . „ 2.—
„ „ „ **Święty Paweł i jego prace misyjne**, tłom. ks. J. Bromski, dwa tomy podwójne z mapą . . . . . „ 4.—
„ „ „ **Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa** 2 tomy podwójne „ 4.—
Hello. E. **Filozofia i Ateizm**, przekład z drugiego wydania francuskiego. „ 1.—
„ „ **Obiloza Świętych** z 30 wyd. fran. . . . . „ 1.—
Hergenröther Józef, kardynał, **Historya Powszechna Kościoła Katolickiego, 19 zeszytów** . . . . . „ 12.—
Jedno Stulecie. Ruch wszechświatowy w ciągu XIX go wieku **2 tomy** „ 2.—
Jeske-Choiński Teodor, **Dekadentyzm** . . . . . „ 1.—
„ „ „ **Pozytywizm** . . . . . „ 1.—
„ „ „ **Psychologia Rewoluoyi francuskiej** . . . . „ 1.—
Kneller Karol Aloizy Ks. S. J. Chrześcijaństwo a przedstawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej . . . . . „ 1.—
Krynicki Władysław Ks. **Wymowa Święta**, tom podwójny . . . . „ 2.—
Kursa Społeczne odbyte w Warszawie w Sierpniu 1907 r., tom podwójny „ 1.60
Leon XIII. Żywot i prace, z illustracyami . . . . . „ 1.—
Le Roy A. ks. bisk. **Religia ludów pierwotnych**, przełożyli ks. Dr W. Kott i ks. Dr. A. Szymański, tom podwójny. „ 2.—
Likowski Edward Ks. bisk. **Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku**, 2 części w 3-ch zeszytach „ 3.—
„ „ „ „ **Unia Brzeska (r. 1596)** tom podwójny. . „ 2.—
Niedziałkowski Karol Ks. bisk. **Snopek Kąkolu** . . . . . „ 1.—
Paciorkiewicz Maurycy Michał, **Bossuet i Fenelon**, Studyum . . . „ 1.—
Pawlicki Stefan Ks. Dr. C. R. **Żywot i dzieła Ernesta Renana, 2 tomy** „ 2.—

Podręczna Encyklopedya Kościelna zeszyt 1—28 i tom 35/36 czyli 15 tomów po . . . . . „ 2.—
(dalsze w druku

Rauschen Gerhard, **Patrologia**, ze szczególnem uwzględnieniem historyi dogmatów . . . . . „ 1.—
Ruville von Albert Dr. **Powrót do Kościoła Powszechnego.** Przeżycia i doświadczenia nawróconego . . . . . „ 1.—
Schanz Paweł Dr. **Apologia Chrześcijaństwa, 8 tomów.** . . . . . „ 6.—
Skarga Piotr Ks. S. J. **Kazania Sejmowe** z pierwodruku r. 1597 wyda i przedmową poprzedził Ignacy Chrzanowski . . . . . „ 1.—
Sykora J. L. Ks. **Historya Św. Starego i Nowego Zakonu** (treść „**Złotej Biblii Klasyków**") przetłumaczył i uzupełnił ks. Z. Chełmicki 2 tomy „ 2.—
— **Wstęp do Pisma Ś-tego, oraz Żydzi** przez ks. E Beurlier, przetł. i uzupełnił ks. Z. Chełmicki. . . . . „ 1.—
Szandlerowski ks. **Rzym. Mozajka, jako chrześcijańska sztuka bazylikowa** . . . . . „ 1.—
Szcześniak Wł. Ks. **Obrządek Słowiański w Polsce pierwotnej** . . . „ 1.—
Szlagowski Ant. Ks. **Wstęp Ogólny do Pisma Ś-tego**, 4 tomy . . . „ 4.—
Szydelski D-r. **Początki chrześcijaństwa, studyum historyczno-krytyczne**, tom podwójny . . . . . „ 2.—
Vigouroux. **Nowy Testament w świetle archeologii**, oprac. ks. M. Biernacki „ 1.—
Wais Kazimierz Ks. Dr. **Kosmologia Ogólna** . . . . . „ 1.—
„ „ **Psychologia**, 4 tomy . . . . . „ 4.—

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.

FOERSTER FR. W. PROF. DR.

WYCHOWANIE CZŁOWIEKA

KSIĄŻKA DLA RODZICÓW, NAUCZYCIELI I KAPŁANÓW.

Obszerne i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego, jest jakby encyklopedyą wychowawczą, niezbędną w każdym domu, któremu drogie jest wyrobienie z młodego pokolenia dzielnych obywateli kraju, odpornych na niedolę życia własnego i życia narodu, niosących górnie sztandar najwyższych ideałów.

Przekład polski prof. W. Osterloffa.

Wychowanie Człowieka

obejmuje około 650 stronnic tekstu większej ósemki i wyjdzie w 8-miu zeszytach po 5 arkuszy druku każdy. Po wyjściu z druku całości **cena zostanie podwyższona.**

Cena zeszytu w prenumeracie kop. 40, z przesyłką pocztową kop. 50.

DOTĄD WYSZŁO SZEŚĆ ZESZYTÓW.

W celu prędszego ukończenia rozpoczętego dzieła, od roku bieżącego wychodzą jednocześnie DWIE SERJE

Podręcznej Encyklopedyi Kościelnej

a mianowicie:

w dalszym ciągu od litery **M.**
i niezależnie od tego od litery **S.**

Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy-Świat 41.